Wiadomości
Krakowskie
1922
Listopad Grudzień

za miesiąc

"

"

"

"

"

" .... " .... K

2) za .... "

Strona dz. prądu 7. IX.

" " urządz.

L. p. 69.

Kraków, dnia 8. I. 191

Jaśnie Wielmożny

PANIE SYNDYKU!

zamieszka przy ul.

win nam tytułem należytości

1) za prąd i wynajem elektromierza

za miesiąc .... K

" .... "

" .... "

" .... "

" .... "

" .... "

" .... "

" .... " K

2) za .... "

.... " K

Upraszamy o wdrożenie kroków sądowych

Otrzymałem dn. 8/1 1916.

Dyrekcya Elektrowni miejskiej
w Krakowie

Strona dz. prądu

" " urządz.

L. p.

Kraków, dnia 191

Jaśnie Wielmożny

PANIE SYNDYKU!

zamieszka przy ul.

win nam tytułem należytości

1) za prąd i wynajem elektromierza

za miesiąc .... K

" .... "

" .... "

" .... "

" .... "

"

Druki z r 1922

wyłowny

1

MIEJSKIE BIURO APROWIZACYJNE W KRAKOWIE

L. 238 Kraków, 20 kwietnia 1923.

W. P. Dr Bąkowski

w Krakowie.

ul. Św. Jana 10

Prosimy uprzejmie o uiszczenie należytości za dostarczone w dniu ..... br.

mąki 10 kg à 100

cukru białego 10 kg à 300

Mp. 4000.—

Należytość uiścić należy w kasie Miejskiego Biura aprowizacyjnego.-

Kierownik Biura:

[illegible]

Miejskie Biuro aprowizacyjne w Krakowie.

Nr. ....

Zarząd dóbr ....

....

dostarczy P. T. ....

....

.... kg. ziemniaków za ścią-

gnięciem od tegoż .... sztuk przekazów.

Wypłata za ziemniaki nastąpi tylko za zwro-

tem przekazów.

Kraków, dnia .... 191....

Radca Magistratu:

Cukier ukradziono mi tegoż samego dnia z przedpokoju!

2

Kraków w kwietniu 1922 r.-

Wielmożny Panie Mecenasie !

Na odbytem w dniu 20 kwietnia br. Walnem Zgromadzeniu uchwalił podpisany Związek minimum 50% podwyżkę poborów dotychczas pobieranych, z tem , że najniższa pensja ma wynosić 15.000 Mkp.-

Cennik ten wchodzi w życie z dniem 1 maja br. przy wypłacie pensji za miesiąc kwiecień 1922 .-

Jesteśmy przekonane, że WPan Mecenas, uwzględniając ciężkie warunki bytu, w jakich obecnie urzędniczki kancelarji adwokackich się znajdują, zastosuje obecny cennik w Swem biurze.-

Z wysokiem poważaniem

Grossówna Palenker

PREZYDENT STOŁ. KRÓL. MIASTA KRAKOWA

MA ZASZCZYT PROSIĆ

JWPANA (PANIĄ)

Z OKAZJI POBYTU MERÓW FRANCUSKICH

NA

ZEBRANIE OBYWATELSKIE

W SALI RADY MIEJSKIEJ

WE WTOREK DNIA 23-GO MAJA 1922 R. **PUNKTUALNIE** O GODZINIE 12-TEJ W POŁUDNIE.

DRUKARNIA ZWIĄZKOWA W KRAKOWIE. — 2202-22.

JWPan (i) ....

....

W KRAKOWIE

ULICA ....

Obowiązki gospodyń

raczyły przyjąć

JWPanie:

Augustynowa
Boczarowa
Brandysowa
Chylińska
Ciechanowska
Dobrowolska
Estreicherowa
Fischerowa
Gaspary
Grosse
Hebenstreitówna
Hołubowiczowa
Jaworska
Kleczkowska
Kramarska
Krautwaldowa
Królowa
Kwiatkowska
Koperowa

PROTEKTORAT I KOMITET
TYGODNIA HARCERSKIEGO

MA ZASZCZYT PROSIĆ NA

CONCERT
DANSES
ET
PROMENADE

KTÓRE ODBĘDĄ SIĘ W SOBOTĘ
DNIA 3 CZERWCA b. r. O GODZ.
8-ej WIECZÓR W SALACH
I OGRODACH TOW.
STRZELECKIEGO
PRZY UL. LUBICZ.

WSTĘP OD OSOBY 1.000 MKP.
AKADEMICKI 500 MKP.

BUFET WE WŁASNYM ZARZĄDZIE.

STROJE SPACEROWE.

WSTĘP TYLKO
ZA IMIENNEMI ZAPROSZENIAMI.

Osińska
Otorowska
Ostrowska
Patrońska
Podgórska
Sedlaczkowa
K. Szczepańska
L. Szczepańska
Schreyerowa
A. Siedlecka
M. Siedlecka
E. Schneidrowa
Smoluchowska
Surzycka
Turkowa
Walterowa
Wajdowa
Wielopolska
Weinerowa
Wendlandowa
Zakrzewska
Zaleska
Żwirska

DRUK

Wielmożny Pan

Dr Klemens Bąkowski

Kraków

ul. Jana 12

5

Z OKAZJI I-go ZJAZDU NOTARJUSZY
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

PREZYDENT STOŁ. KRÓL. MIASTA KRAKOWA

ma zaszczyt zaprosić JWPana na

RAUT

W SALACH „STAREGO TEATRU“

w niedzielę dnia 4-go czerwca 1922 roku
o godzinie 9½ wieczór.

Strój spacerowy. Ul. Jagiellońska.

Drukarnia Związkowa w Krakowie — 2457. 22.

JW Pan

Dr Klemens Bąkowski

w Krakowie

ulica św. Jana Nr.

Odezwa

Komitetu obywatelskiego sprowadzenia zwłok poległych pod Rokitną.

Bohaterska szarża ułanów Wąsowicza na polach pod Rokitną, wspaniała i ofiarna, wznowiła najświetniejsze tradycje polskiej kawalerji.

Brawurą ataku i pogardą śmierci zdobyła dla legjonowych znaków nieśmiertelną sławę u swoich i obcych. Świadomością daremnej ofiary w wykonaniu szałonego rozkazu austrjackiej komendy, szarża rokitniańska zdobyła u swoich w ojczyźnie nagrodę cenniejszą od sławy: zagarnęła wszystkie serca, zapisując się po wieczne czasy we wdzięcznej pamięci.

Odrodzona Ojczyzna uczciła ofiarę i bohaterstwo. Drugi pułk legionowych ułanów, wsławiony szarżą, otrzymał zaszczytne miano „swoleżerów rokitniańskich“, które jednoczy wspomnienie szarży z głośnem imieniem napoleońskich wiarusów. Rycerski znak „Virtuti Militari“ ozdobił pierś wszystkich żyjących uczestników szarży.

Miasto Kraków w piątą rocznicę szarży, 13-go czerwca 1920 r. ofiarowało swoim swoleżerom sztandar pułkowy, uznając się z dumą za macierz świetnego pułku, którego dwa pierwsze szwadrony formował oddział konny krakowskiego „Sokoła“.

A jednak — pamiętając o żywych, zapominamy niestety o poległych.

Na obcej ziemi, pod murem wiejskiego cmentarza w Rarańczy, zarasta chwastem samotna i opuszczona mogiła rotmistrza Wąsowicza i jego czternastu druhów. Ci, którym nie pozwolono walczyć i zginąć na rodzinnej ziemi, oczekują dotąd daremnie powrotu na „Ojczyzny łono“. Nie „cudem“, ale drobną stosunkowo ofiarą możemy i musimy spłacić dziś ten dług wdzięczności, honoru i narodowego obowiązku, sprowadzając zwłoki poległych i składając je we wspólnej mogile, którą już przygotował Kraków dla rokitniańskich rycerzy na swoim cmentarzu.

Otwierając listę składek, wierzymy mocno, że obywatele naszego miasta, które ich żegnało, idących do boju, że cała Polska, której wolność pragnęli okupić ofiarą krwi i młodego życia, nie odmówi pamięci poległych tej ostatniej ofiary.

Nie zapominajny, że patrzą na nas obcy! Władze rumuńskie zaraz na pierwszą wiadomość, udzieliły swego zezwolenia na przewóz zwłok poległych bohaterów. Obecnie czekają na ustalenie terminu ekshumacji, która ze względu na obowiązujące przepisy sanitarne nastąpić musi w okresie zimowym.

Składki przyjmują administracje pism krakowskich, oraz Ziemski Bank kredytowy (filja w Krakowie, ul. Szczepańska L. 1.

Kraków, w ósmą rocznicę wymarszu ułanów legjonowych.

L. 2076. n. 3000

PREZYDJUM:

gen. Stanisław Szeptycki

J. K. Federowicz — Maciej Biesiadecki

SEKRETARZ GENERALNY:

Dr. Kazimierz Ostrowski

SEKRETARZE:

Mikołaj Szamota — Dr. Stanisław Weiner

SKARBNIK:

Witold Ostrowski

KOMITET WYKONAWCZY:

Janusz Jagrym-Maleszewski, pp. 2. p. Szwol.
Edward Münnich,
Zygmunt Rolecki, major 2 p. Szwol.
Dr. Stanisław Rowiński,
Bolesław Świdziński, mjr. 2. p. Szw.

KOMITET OBYWATELSKI:

Dr. Adam Bal
Stanisław Barzykowski, płk.
Dr. Antoni Beaupre
Józef Becker, pułk.
Dr. Tadeusz Bednarski
Dr. Tadeusz Berezowski

Władysław Bieniasz
Dr. Zygmunt Bieżeński
Bolesław Bilikiewicz
Dr. Emil Bobrowski
Kazimierz Brzeziński
Stanisław Burzyński

Dr. Roman Cieszyński, rotm,
Ernest Cieślewski, ppułk.
Dr, Jan Czerny
Gen. Józef Czikel, Dow. D. O. K.
Dr. Teodor Cybulski
Marjan Dąbrowski
Józef Dorawski
Dr. Tadeusz Dwernicki

Dr. Stanisław Estreicher

Wilhelm Fenz
Tadeusz Filippi

Józef Gałęzowski
Jan Gajewski
Dr. Tadeusz Gluziński
Józef Górecki
Dr. Karol Górski
Stanisław Gulkowski

Włastimil Hofman

Stefan Iglicki

Dr. Władysław Leopold Jaworski

Tadeusz Kasiewicz
Ludwik Kłeczek
Dr. Bolesław Komorowski
Michał Konopiński
Dr. Bolesław Korolewicz
Wincenty Korolewicz
Józef Król
Inż. Piotr Król
Piotr Kosobudzki
Dr. Karol Krzetuski
Marjan Krzyżanowski
Edward Kubalski
Dr. Stanisław Kwiatkowski
Dr. Tadeusz Kwieciński
Dr. Zdzisław Kwieciński

Dr. Benedykt Łącki
Jan Maurizio
Gen. Minkiewicz
Niedzielski Adam
Inż. Prachtl-Morawiański

Dr. Władysław Nathanson

Anna Ostrowska
Dr. Józef Owsiński
Józef Panek
Stanisław Patroński
Inż. ppłk. Stanisław Paszkowski
Dr. Franciszek Paszkowski
Jan Peroś
Dr. Tadeusz Piotrowski, major
Dyrektor Pliszewski
Prof. Bolesław Pochmarski
Janina Podgórska
Dr. M. Pollak
Stanisław Polman
Ksawery Pusłowski, rotm.
Michał Rawski
Dr. Jan Rękiewicz
Hugo Ripper
Karol Rolle
Dr. Bolesław Rzegociński

Józef Sare
Dr. Ludwik Schneider
Dr. Stefan Schöngut-Strzemieński

Feliks Sierhiejewicz
Eugeniusz Smidowicz
Dr, Kazimierz Służewski
Józef Sowiński
Dr. Tadeusz Starzewski
Dr. Stanisław Stein
Gen. Józef Stiller

Dr. Franciszek Strasik
Dr. Jerzy Trammer
Włodzimierz Tetmajer
Gen. Aleksander Truszkowski

Mieczysław Walczak
Dr. Władysław Wągiel, kapitan
Leon Wiadrowski
Dr. Piotr Wielgus

Wincenty Wodzinowski
Eustachowa Zakrzewska
Dr. Zazulla

8

ZWIĄZEK URZĘDNICZEK
ADWOKACKICH I NOTARJALNYCH
W KRAKOWIE.

Kraków, dnia 10/VIII.1922.

Wielmożny Panie Mecenasie !

Na odbytem dnia 9 sierpnia br. Walnem Zgromadzeniu uchwalił podpisany Związek minimum 50% podwyżkę poborów w miesiącu lipca br. pobranych, -z tem, że najniższa pensja ma wynosić 20.000 Mp.

Cennik wchodzi w życie z dniem 1 września 1922.r. przy wypłacie pensji za sierpień.---

Jesteśmy przekonane, że WPan Mecenas, uwzględniając rosnącą z dnia na dzień drożyznę i ciężkie warunki bytu zastosuje cennik obecny w Swem biurze.---

Z wysokiem poważaniem

ZWIĄZEK URZĘDNICZEK
ADWOKACKICH I NOTARJALNYCH
W KRAKOWIE

[signatures]

ZAPROSZENIE.

TOW. OPIEKI NAD NAJBIEDNIEJSZEMI WDOWAMI I SIEROTAMI PO OFICERACH

URZĄDZA

W SALACH KASYNA OFICERSKIEGO PRZY ULICY ZYBLIKIEWICZA L. 1, POCZĄWSZY OD DNIA 24. WRZEŚNIA 1922 r. W KAŻDĄ NIEDZIELĘ O GODZINIE 5 POPOŁUDNIU

DANCING-TEA

NA KTÓRE MA ZASZCZYT NAJUPRZEJMIEJ ZAPROSIĆ

JWP. Dr Bąkowskiego

Za Komitet:

płk. Eustachowa Zakrzewska

prezesowa.

WSTĘP TYLKO ZA OKAZANIEM ZAPROSZENIA, KTÓRE NALEŻY NA CAŁY SEZON ZACHOWAĆ — 500 Mp. OD OSOBY, BILET AKADEMICKI 200 Mp.

ZAKŁ. GRAF. KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE

TOWARZYSTWO
OPIEKI NAD WDOWAMI I SIEROTAMI
PO OFICERACH I URZĘDNIKACH WOJSKOWYCH
W KRAKOWIE.

Wielm. P.
Dr. Dąbkowski

KRAKÓW

Jana 12

Druk

KOMITET OCHRONY
WDÓW I SIERÓT
PO OFICERACH

10

PREZYDENT STOŁ. KRÓL. MIASTA KRAKOWA.

JWPan

Dr. Klemens Bąkowski

Syndyk m.

Bardzo pilne!

Natychmiast doręczyć!

w Krakowie

ulica św. Jana

11

Z OKAZJI POBYTU W KRAKOWIE PP. PREZYDENTA MINISTRÓW

PROF. DR JULJANA NOWAKA

I MINISTRA WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA

PROF. DR KAZIMIERZA KUMANIECKIEGO

PREZYDENT STOŁ. KRÓL. MIASTA KRAKOWA

MA ZASZCZYT ZAPROSIĆ JWPANA

NA

RAUT

KTÓRY ODBĘDZIE SIĘ W SALACH „STAREGO TEATRU" W SOBOTĘ DNIA 7 PAŹDZIERNIKA 1922 ROKU O GODZINIE 9-TEJ WIECZOREM.

DRUKARNIA ZWIĄZKOWA W KRAKOWIE.

12

DEKLARACJA STRONNICTWA ZACHOWAWCZEGO.

Świadomym swoich praw i obowiązków obywatelom, tembardziej w obecnem położeniu odrodzonej Ojczyzny, łączyć się należy dla spełniania narodowej powinności.

Bezmiar ofiar, poświęceń i bólów ubiegłej wojny nie wypełnił i nie wyrównał przepaści i rozłamów społecznych ani też nie okupił dla całej ludzkości wyzwolenia oraz pokoju. Natomiast, w powstałym po wojnie zamęcie, biorą górę nad rozsądkiem i dobrą wolą szalone i złowrogie eksperymenty, wstrząsające w posadach tysiącletnim gmachem chrześcijańskiej kultury i tradycji narodowej. Dążąc pozornie do pokoju i nowego ustroju świata, żywioły nieładu i burzy potęgują w rzeczywistości zniszczenie, a po czterech latach tej wywrotowej pracy powszechnem stało się pragnienie odzyskania utraconych sił moralnych i równowagi.

Może się ono urzeczywistnić jedynie przez wspólny wysiłek wszelkich zdrowych czynników społecznych. Podjąć ten wysiłek jest rzeczą przedewszystkiem elementów zachowawczych. W Polsce zaś, w szczególnych warunkach jej powstania i istnienia, jest to wręcz nakazem.

Głęboko o tem przeświadczone grono osób, w których imieniu przemawiają jako inicjatorowie niżej podpisani, powołało do życia „Stronnictwo Zachowawcze".

Przyszłość Państwa Polskiego, odrodzonego twórczą mocą najlepszych Jego synów, wyrosłych ze wszystkich warstw społecznych, opierać się winna na bezwzględnej praworządności, regulującej harmonijne współżycie poszczególnych składników społeczeństwa, a uwzględniającej dobro i potrzeby każdego z nich; Stronnictwo przeto dążyć będzie do umocnienia w społeczeństwie uszanowania legalnej władzy, jako symbolu Państwa i nieodzownego w niem czynnika bytu oraz ładu. Dążyć będzie ono dalej do zapewnienia należnego Kościołowi rzymsko-katolickiemu stanowiska kościoła panującego, jakoteż do niezachwianego a dla dobra sprawy narodowej niezbędnego

pielęgnowania dziejowej naszej tradycji wraz z całym jej kulturalnym dorobkiem. W przekonaniu, że zdrowy ustrój społeczny i zgodne współżycie poszczególnych warstw tak długo nie doczekają się urzeczywistnienia, póki nie zostanie usuniętem znieprawienie dusz, będące jednym z ujemnych wyników wojny, będzie Stronnictwo Zachowawcze stało na straży utrwalonych przez wieki cywilizacji chrześcijańskiej zasad etyki. Za niezbędny czynnik cywilizacji świata, za podstawę normalnego ekonomicznego rozwoju Polski, uznaje Stronnictwo Zachowawcze zasadę poszanowania i nienaruszalności prawa własności. Zasadnicze postulaty zabezpieczenia pracy, jej wolności i opieki nad nią na podstawie sprawiedliwości społecznej uznaje Stronnictwo za pierwszorzędny obowiązek. Uważa nadto, iż taktyka polityczna stronnictw winna być ściśle koordynowaną z ekonomicznemi potrzebami kraju. Zwalczać będzie Stronnictwo wszelką działalność, mającą na celu wywoływanie rozstroju społecznego, posługującą się czy to demagogicznemi metodami oraz hasłami walki klas i nienawiści społecznej czy też środkami konspiracyjnymi i rozkładowymi, jak również wszelkie dążenia do supremacji jednych warstw społecznych nad drugiemi. Zwalczać wreszcie będzie Stronnictwo, przy całem uznaniu dla zasady równouprawnienia zamieszkujących Państwo narodowości nie polskich, wszelkie dążenia ze strony poszczególnych grup narodowościowych lub wyznaniowych do wytworzenia „państwa w Państwie“ i do prowadzenia przez nie w tym celu lub w tym charakterze polityki na własną rękę. Wkońcu Stronnictwo domagać się będzie wiernego dotrzymania obowiązujących nas traktatów i zawartych sojuszów i umów.

Temi zasadami kierować się będzie Stronnictwo Zachowawcze w swej współpracy z innymi czynnikami nad budową odrodzonej Ojczyzny.

Warszawa 15 października 1922 r.

Hilary hr. Bniński, Stefan Ciszewski, Karol hr. Dębicki, prof. dr. Karol Klecki, Antoni Marszewski, Ludwik Michałowski, dr. Kazimierz Maryan Morawski, doc. dr. Jan Nowaczyński, Konstanty hr. Broel Plater, Zygmunt hr. Broel Plater, Karol hr. Raczyński, Hieronim ks. Radziwiłł, Władysław Rostworowski, mec. Stanisław Schultz, mec. dr Alfred Szołayski, Hieronim hr. Tarnowski, Jan hr. Tyszkiewicz, Albert hr. Wielopolski, Aleksander margr. Wielopolski, Marcyan Woźniakowski.

Warszawa, Smolna 30 m. 3. Kraków, Krupnicza 9. (parter lewy).

13

IZBA HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE



JWP.

Dr. Klemens Bąkowski

Druki

w Krakowie

~~Plac Szczepański~~

św. Jana 13.

IZBA HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE

MA ZASZCZYT Z OKAZJI PRZYJAZDU
PANA KIEROWNIKA MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU

ZAPROSIĆ PANA
NA

R A U T

W SOBOTĘ DNIA 28 PAŹDZIERNIKA 1922 O GODZINIE
8 WIECZ. W SALACH IZBY HANDLOWEJ
UL. DŁUGA 1, I P.

W KRAKOWIE, W PAŹDZIERNIKU 1922.

STRÓJ: ŻAKIET.

DRUKARNIA NARODOWA W KRAKOWIE

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena numeru w Krakowie i na prowincyi 100 mk.

WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Wspólny organ dzienników krakowskich:

„Czas“, „Głos Narodu“, „Goniec Krakowski“, „Ilustrowany Kuryer Codzienny“, „N. Reforma“, „N. Dziennik“ — na czas strajku drukarzy krakowskich.

Wydawca i red. odpow.: Michał Konopiński.

Nr. 1. Kraków, wtorek 17 października 1922 r. Nr. 1.

Wobec strajku drukarskiego.

W niedzielę d. 8 b. m. pracownicy drukarscy w Krakowie, rozpoczęli strajk, wysuwając szereg żądań, które tylko w części miały charakter gospodarczy, przeważnie jednak zmierzały do zburzenia zasadniczych przepisów organizacyjnych w przemyśle drukarskim.

Wobec tych żądań, w całokształcie swoim wcale nie postępowych, ale wręcz **wstecznych,** nie licujących z dotychczasowym poziomem pojęć drukarzy krakowskich a grożących podkopaniem możności rozwoju przemysłu drukarskiego — zarówno **wydawcy dzienników krakowskich** jak **właściciele drukarń** zajęli stanowisko odporne, a nie ulega wątpliwości, że całe społeczeństwo solidarnie potępi ten strajk, jako owoc agitacji, nie liczącej się zgoła z położeniem przemysłu drukarskiego i godzącej w kulturalne interesy ogółu.

Kilka cyfr i faktów pozwoli każdemu obywatelowi wyrobić sobie należyte zdanie o tym strajku drukarskim.

W Krakowie pracuje przeszło 400 drukarzy, którzy na zasadzie obowiązującej umowy, pobierali za **dzienną prace minimalnie 128.000 Mk miesięcznie.**

Płace przeciętne drukarzy we wrześniu 1922. jak nas gremium drukarzy krakowskich informuje, przedstawiały się następująco;

Najmniejsza płaca (minimum) tygodniowo Mk. 29.584 tj. miesięcznie **128.000 Mk.** Przeciętna płaca (minimum) **składacza stałego** tygodniowo Mk. 40.000, tj. **miesięcznie 173.000 Mk.** Płaca zecera **gazetowego nocnego** miesięcznie Mk. 230.000 do 280.000. Najwyższe płace składacza i maszynisty gazetowego nocnego wynosiły miesięcznie Mk. 328.000 i Mk. 377.000.

Czy skala tych zarobków, z pewnością przewyższających płace niejednego wysokiego urzędnika i profesora uniwersytetu, odpowiadała niezaprzeczenie ciężkim warunkom dzisiejszego życia, pozostawiamy do oceny czytelników.

Wiadomo jednak, że dzisiaj, wobec stale [illegible]rastającej drożyzny, wszyscy przemysłowcy [illegible]rą w rachubę konieczność okresowego pod[illegible]szania płac pracowników i żądania natury [illegible]onomicznej bywają zazwyczaj w drodze u[illegible]owej gładko załatwiane. Jakoż i w prze[illegible] drukarskim w Krakowie (w myśl umo[illegible] dnia 27 czerwca z. r.) pobory praco[illegible] bywały stale co miesiąc podwyższane [illegible]nie do t. zw. „klucza warszawskiego“, [illegible] procentowej podwyżki, ustalanej przez **[illegible]misję badania cen** przy Głównym Urzędzie Statystycznym w Warszawie.

Na miesiąc październik **właściciele drukarń w Krakowie,** uwzględniając nagły, znaczny wzrost drożyzny, przyznali pracownikom dobrowolnie **35 procent podwyżki do płac zasadniczych,** mimo że „klucz warszawski“ wykazywał wzrost kosztów utrzymania tylko o 19 procent.

To nie zadowoliło pracowników. W nadziei, że okres wyborów wtrąci wydawców dzienników i właścicieli drukarń w **położenie przymusowe,** wystąpili z szeregiem żądań, scharakteryzowanych przez nas na wstępie.

W pismach z 18 i 19 września, wystosowanych do Związku właścicieli drukarń, organizacya pracowników drukarskich zażądała kategorycznie: 1) zniesienia klucza warszawskiego, 2) podwyżki wszystkich płac (nie tylko zasadniczych) na 90 procent, w stosunku do niesłychanie wysokich płac warszawskich, 3) ograniczenia **liczby uczniów do 1 na 5 towarzyszy,** 4) zniesienie pracy nocnej przy dziennikach, 6) przyjmowania personalu pomocniczego tylko przez drukarskie biuro pośrednictwa pracy i t. d.

Nie wchodząc w szczegóły, nie potrzeba chyba tłomaczyć, że postulat zaniechania pracy nocnej przy dziennikach krakowskich, był żądaniem wręcz reakcyjnem, które godziło w warunki bytu prasy krakowskiej, i urągało normalnym, w całej Europie przyjętym zasadom techniki dziennikarskiej.

Żądanie to było tak niedorzeczne, że towarzysze sami zreflektowali się i od niego odstąpili.

Związek właścicieli drukarń, zaspakając żądania ekonomiczne i ofiarowując lepsze warunki płacy, niż ma Lwów i Poznań, zaznaczył, że rozumie i odczuwa rosnące potrzeby robotnika wobec wzmagającej się drożyzny. Ale frazes o „głodowych płacach“ wobec przytoczonych cyfr, nie wytrzymuje krytyki. Natomiast odrzucił żądania „organizacyjne“ dążące do dalszego ograniczenia, a więc i podrożenia polskiej produkcji drukarskiej i tak już nie wystarczającej dla budzącego się życia umysłowego na nowych rubieżach Rzeczypospolitej.

Wobec strajku, wśród skreślonych powyżej warunków, wszyscy wydawcy dzienników krakowskich (z wyjątkiem „Naprzodu“) i właściciele drukarń w Krakowie, ufni w solidarne poparcie społeczeństwa, w imię zasadniczych narodowych, społecznych i gospodarczych interesów, nie myślą kapitulować.

Wydawcy dzienników będą na czas strajku choćby on miał nawet na długo się zapowiadać, wydawali wspólną gazetę p. t.

„Wiadomości krakowskie“,

która dostarczy publiczności wszystkich niezbędnych informacji.

Większość drukarń krakowskich mimo strajku pracuje dalej i potrzebom publiczności w zupełności czyni zadość.

Pokój na Wschodzie uratowany

Podpisanie konwencji w Mudanii. — Grecy opuszczają Tracyę. — Rozszerzenie okupacji koalicyjnej.

Dzięki nadzwycznajnie lojalnemu postępowaniu Francyi wobec Anglii, tudzież nadzwyczajnej zręczności dyplomatycznej p. Franklin-Bouillona, który znakomicie wywiązał się ze swojej misyi pośredniczenia pomiędzy Kemalem-paszą a koalicyą, **zażegnane zostało niebezpieczeństwo wojny na bliskim Wschodzie.** Były chwile, gdy jeden strzał niebaczny mógł wywołać wojnę. Zapobieżono temu, co jest niepodzielną zasługą Francyi. Dnia 10 bm. po krótkich stosunkowo rokowaniach, **przyszła do skutku w Mudanii konwencya,** którą z jednej strony podpisały Anglia, Francya i Włochy, z drugiej zaś Turcya. Po niejakie m wahaniu się położył także na konwencyi swój podpis także przedstawiciel Grecyi.

Na mocy tej konwencyi zarówno wojska, jak władze cywilne greckie mają **opuścić Tracyę,** która obejmie w zarząd Turcya. Nad ewakuacyą Greków i obejmowaniem władz przez Turcyę będzie czuwać komisya koalicyjna przy pomocy odpowiedniego kontyngentu wojskowego w sile łącznej 7 batalionów. Cała ta akcya, podobnie jak usunięcie się komisyi, tudzież wojsk koalicyi odbędzie się w określonych terminach, nie przekraczających 30 dni.

Na półwyspie konstantynopolitańskim **rozszerzoną będzie okupacja koalicyjna** w kierunku wschodnim, aż do punktu, położonego 7 klm na północny zachód od miejscowości Padima, a dalej na linji, idącej przez Istrandja, Kichtajla, Kara, Kojkeur, Fladina, Kaljeratina. Wszystkie te miejscowości przypadną wewnątrz strefy. Na półwyspie Gallipoli strefa neutralna będzie następująca: Cały półwysep na południe od linji Balia, Burnu, Bulair. Także okolica Goghluk będzie należała do strefy. Rząd angorski zobowiązuje się szanować strefy neutralne aż do czasu wycofania z nich wojsk koalicyjnych.

Rząd angorski zobowiązuje się nie przewozić żadnych wojsk do Tracji i nie tworzyć tam żadnej nowej armji aż do chwili zawarcia pokoju.

Lloyd George w obronie swojej polityki.

Manchester. (Tel. wł.) 14 październ. (Reuter). Premier Lloyd George wygłosił tu dziś przemówienie, w którem między innemi powiedział: Bez wysłania posiłków, bez okazania stanowczości i bez uczynienia w ten sposób wrażenia na Turkach, z pewnością nie dałoby się pokoju utrzymać. Motywy, którymi powodowała się Anglia, przekręcono, i należy ubolewać, że na tem tle **Anglia była narażona na ataki.**

Teraz nadeszła pora na odpowiedź na te zarzuty. Anglia, ustalając linie wytyczne swej polityki, miała na Wschodzie trzy główne cele: 1) Zapewnienie swobody cieśnin; 2) Przeszkodzenie przeniesieniu się wojny do Europy; 3) Przeszkodzenie temu, aby straszne wydarzenia, jakie się rozegrały w Małej Azyi, nie powtórzyły się w Konstantynopolu i w Grecyi. Co dotyczy cieśnin, powiedział Lloyd George, to są one jedynem dojściem do morza Czarnego. Okręty angielskie obsługują trzy czwarte c[illegible]ści całej komunikacyi w tych stronach. Zamknięcie cieśnin zaprzepaściłoby najważniejs[illegible] owoce zwycięstwa, odniesionego przez Anglików nad Turkami w wojnie światowej. Zachodziło

NIEBEZPIECZEŃSTWO ROZSZERZENIA SIĘ WOJNY.

…wiem Turcy, gdyby nie byli napotkali na … armii angielskiej, byliby przeprawili się … Bostor i zdołaliby obsadzić Konstanty… i Tracyę. Potem nie byliby się oni za… nali nad Maricą a to oznaczałoby wojnę na powiedzieć, że wojna z roku 1914 za… się na Bałkanie. Należało wyraźnie po… dzieć, że Anglia nie dopuści, aby zarzewie … przerzuciło się przez Bosfor.

…loyd George nie chce mówić o odpowie…lności za pożar w Smyrnie i przypomni …o, że od roku 1914 **zostało zamordowanych …600 Ormian i 5000 Greków** przez Turków. …im tedy miano pozwolić na przejście Tur… do Europy, należało im dać czas potrze… do uspokojenia się i do uzyskania gwaran… z ich strony co do ochrony mniejszości na…owych i wyznaniowych w Turcyi Europej…j. Anglia to przeprowadziła: Lloyd George …ierdza, że polityka jego odpowiadała wiel… interesom i tradycyom angielskim. **Poli…a angielska osiągnęła sukcesy (?), z któ…h może być dumną.** Wobec Turków nie na…ało się od razu chwytać użycia siły. Na za…t, że trzeba było ich przy pomocy rokowań …konać i odwieść od zamiarów, należy …owiedzieć, że ogłoszone wczoraj sprawozda… generała Harringtona stwierdza, że sukces … Wschodzie należy tylko zawdzięczać na…ściu **posiłków angielskich**, co umożliwiło mu …głosić mowę do delegatów tureckich, w któ… powołał się na siły zbrojne Anglii. Lloyd …orge przypomniał słowa Harringtona, wygło…one do delegatów tureckich, w których ten …rzegał Turków, że

…IA MA DO DYSPOZYCYI WOJSKA

…materyał wojenny. Turcy — powiedział Lloyd …orge — taką mowę rozumią. To też nie dzi… się, że oświadczenie Harringtona uczyniło … nich głębokie wrażenie. **Gdybyśmy byli po…li za przykładem Francyi i Włoch i opuścili …zanak, byliby Turcy opanowali Czanak.** …zeprawili się przez cieśninę i ruszyli naprzód … terenie europejskim a następnie na konfe…ncyi pokojowej nie okazaliby wcale skłon…ości do opuszczenia zajętych obszarów a w …odatku nikt by ich stamtąd nie mógł wyrzucić.

Po dalszej jeszcze obronie swej energicznej …olityki wobec Turków oświadczył mówca: …ziś mamy już pokój, ale dzięki temu, że **nie…ylko groziliśmy, ale ponieważ byliśmy także …decydowani uczynić to, cośmy zapowiedzieli** … ponieważ Turcy byli przekonani o tem, że …ak sprawy stoją. Z uznaniem wyraził się Lloyd …eorge o pomocy, którą zapewniły Anglii Au…tralia i Nowa Zelandya.

Odpowiadając na krytykę Asquitha i lorda …reya powiedział Lloyd George: W roku 1914 …nane były trudności z jakiemi spotykali się oni … przeszłości, to też powinni byli nietylko wobec …iemców ale także wobec własnych ziomków o…kazać się większymi tolerantami i cierpliwszy…mi. Dalej powiedział Lloyd George, że w r. 1916 …ie miał ambicyi zostania premierem i po trzech …atach byłby chętnie ustąpił, toteż prosił wów…zas Bonara Lawa, aby objął jego urząd, ten je…dnak nie zgodził się. Jeszcze na początku bieżą…cego roku **proponował on Chamberlainowi objęcie prezydentury** gabinetu, przyrzekając mu …wszelkie poparcie ze swej strony, jak długo poli…tyka jego rządu byłaby pokojową, jednakże ko…ledzy Chamberlaina p orozwadze wyrazili opinję …nną. Lloyd George zakończył: Linja mojej po…lityki jasno mi się przedstawia. Będę popierał …silnie każdy rząd, który będzie starał się o to, abyśmy nie doszli do stanu bezprawia. Przysz…łość jest bardzo powikłana i czeka nas wiele …trudności, położenie kraju i całego świata jest …zbyt trudne, abyśmy mogli komuś pozwolić na …uprawianie polityki osobistej i partyjnej. **Nie zamierzam uprawiać polityki osobistej i partyj…nej**, albowiem zależy mi na bezpieczeństwie …kraju, które należy postawić ponad wszelki in…teres jakiegokolwiek stronnictwa. Tę linię wy…tyczną zawsze sobie uświadamiam i będę się …ej trzymał choćbym przy niej miał zostać sam. Nie zapomnę o tem, że lojalnej współpracy ko…legów zawdzięczam to, że w trudnem położeniu …mogłem wyświadczyć przysługę Ojczyźnie. Je…stem tem dumniejszy z tego, ponieważ mogłem przy tej sposobności zamanifestować potęgę pań…stwa w obronie tych, którzy cierpieli a którzy …teraz dziękują Bogu, że W. Brytania dotrzyma…ła danego słowa.

Wrażenie mowy.

Manchester. (PAT.) 14 października (Reuter). Lloydowi George zgotowano w jego mieście ro…dzinnem wspaniałe przyjęcie. Jadącego do Klubu Reformy premiera publiczność witała burzliwymi oklaskami. Przeszło 7000 osób prosiło o wstęp do Klubu Reformy, aby słyszeć mowę Lloyda George. Wydano tylko 300 biletów wstępu, ponieważ sala nie mogła pomieścić więcej osób.— Miarodajne koła zauważają, że mowa Lloyda George **nie przyniosła jasnego oświadczenia w sprawie bliskiego rozwiązania parlamentu.**

Evening News donosi, na podstawie relacji osób, które były obecne w Klubie Reformy i słyszały mowę Lloyda George, że Lloyd George zamierza albo ustąpić, albo też zgrupować koło siebie „partję środka".

Czy Lord George ustąpi?

Londyn. (PAT). 14 października. (Reuter).— Końcowe słowa mowy Lloyda Georga interpretują w ten sposób, że Lloyd George, **nie mając w danej chwili zamiaru podania się do dymisyi ustąpi, gdyby się opozycja unionistów wzmogła.**

Koledzy gabinetowi mają zaufanie do Lord Georgea.

Paryż (AW) Według doniesień „Intransigeant" z Londynu, uchwalili członkowie gabinetu angielskiego Chamberlain, Balfour i Lord Courzon **votum zaufania dla obecnego premiera Lloyd Georgea.** Podobnie, jak to mało miejsca, gdy Lloyd George zamierzał ustąpić na skutek ataków ze strony konserwatystów. Tosamo pismo podaje, że **Lloyd George pragnie przeprowadzić wybory do parlamentu jak najszybciej**, temwięcej, że 15 listopada odbędzie się kongres partyi konserwatywnej, na której zamierza on osłabić swojem osobistem wystąpieniem ataki przeciw jego programowi politycznemu.

Termin wyborów do parlamentu angielskiego.

Londyn. (AW). Jak się „Daily Express" z miarodajnych źródeł dowiaduje, wybory do nowego parlamentu angielskiego **mają się odbyć 4 listopada b. r.**

—0—

PRZYMIERZE ROSYJSKO-PERSKIE PRZECIW ANGLII.

Londyn 14 paźdz. PAT. „Times" donosi, że podpisane zostało **przymierze między Persją a Rosją przeciwko Anglii.** Według tego przymierza Persja na wypadek wojny zezwoli na przemarsz wojsk rosyjskich przez Persję. Perski szef sztabu generalnego bawi obecnie w Moskwie celem omówienia szczegółów.

P. Skirmunt posłem polskim w Londynie?

Warszawa. (Tel. wł.) Jak donoszą z Londynu, tamtejsza „Morning Post" zamieściła informacje, jakoby **„nowy poseł polski p. Skirmunt zapowiedział objęcie urzędowania na przyszły tydzień".**

„Gazeta Warszawska" **potwierdza** wiadomość o zamierzonem mianowaniu p. Skirmunta na stanowisko posła polskiego w Londynie, natomiast z **innych stron** twierdzą, że wiadomość ta jest mylną, albowiem **p. Wróblewski pozostanie nadal na swem stanowisku.**

O placówki polskie w Pradze.

Warszawa. (Telef.) W najbliższych dniach nastąpi nowa obsada placówek dyplomatycznych Polskich w Pradze i Wiedniu. Posłem w Pradze ma zostać dotychczasowy poseł w Wiedniu p. Lasocki.

Zamach na rumuńską parę królewską.

Bukareszt (AW). Wielkie poruszenie wywołała **tu wiadomość o wykryciu i udaremnieniu zamachu na królewską parę.** Królewski komisarz kapitan Hotipeanu, ogłosił, że sprawcami nieudałego zamachu jest siedmiu Węgrów.

Uroczystości koronacyjne w Bukareszcie.

Bukareszt 14 paźdz. PAT. Dziś rano przybyli do Synaja specjalnym pociągiem przedstawiciele państw obcych którzy wezmą udział w uroczystościach koronacyjnych rumuńskiej pary królewskiej. Przybyła też Królowa Marja jugosłowiańska w towarzystwie księcia Pawła serbskiego, oraz min. spraw zagr. Nincica i gen. Radica Królowę Marję powitała rodzina królewska oraz królowa Elżbieta grecka. O godzinie 9 i pół rano przybyli do Synaja książę Yorku, marszałek Foch, gen. Weygand i Berthelot, książę Genui delegacja belgijska, duńska, norweska oraz hiszpański infant Alfons i infantka Beatrycza. Gości powitał król Ferdynand, książę Karol, Mikołaj członkowie rządu oraz władze cywilne i wojskowe.

Anarchiści rozpoczęli na Ukrainie akcję przeciw sowietom.

Charków (AW). Na Ukrainie rozszalał w ostatnich czasach **wzmożony bandytyzm polityczny. Jako odwet** za masowe wyroki śmierci wydane w ostatnich czasach przeciwko powstańcom przez władze sowieckie, **grupa anarchistów organizuje po całej Ukrainie zabójstwa komunistów. Anarchiści** napadli tydzień temu na pociąg jadący z Jekaterynosławia do Charkowa i zabili czterech **członków czerezwyczajek. W Kijowie codziennie w sp osób niewyjaśniony znikają rozmaici wybitni komuniści** zwłaszcza członkowie czerezwyczajek. Po upływie kilku dni trupy ich znajdowane są na krańcach miasta. **Rząd sowiecki dotąd nie zdołał uchwycić kierownictwa tej akcji.**

Przeciw szwindlom niemieckim w Gdańsku.

Gdańsk 14 paźdz. PAT. Dzienniki gdańskie ogłaszają pismo wystosowane przez międzysojuszniczą komisję dla podziału byłego mienia niemieckiego w Gdańsku do jeneralnego konsula niemieckiego. W piśmie tem komisja zawiadamia, że główne mocarstwa sprzymierzone **nie mogą uznać sprzedaży udziałów rządu niemieckiego w gdańskim Bauernbanku**, jako dokonanej po ratyfikacji przez Niemcy traktatu wersalskiego. Komisja międzysojusznicza czyni wobec tego **rząd niemiecki odpowiedzialnym** za te udziały i prosi o poczynienie odpowiednich kroków celem zwrócenia najrychlej tych udziałów komisji podziałowej.

Konferencje gen. Sikorskiego w Paryżu.

Paryż 15 paźdz. PAT. Generał Sikorski odbył szereg konferencyj z szefem sztabu generalnego, generałem Buat, oraz innymi generałami armii francuskiej w różnych sprawach dotyczących **współpracy pomiędzy sztabem generalnym francuskim a polskim.** Między innymi osiągnięto całkowite porozumienie co do roli francuskiej misji wojskowej w Polsce. Misja ta, która liczy obecnie około 90 oficerów ulegnie stopniowej redukcji. Pozostaną na miejscu tylko oficerowie niezbędni. Obie strony uznały w równej mierze pożyteczność studyów uzupełniających oficerów polskich we Francji. Liczba oficerów Polaków studjujących we Francji będzie stopniowo powiększona równolegle ze stopniową likwidacją misji francuskiej w Polsce. Konferencje generała Sikorskiego z generałami francuskimi dotyczyły również szeregu kwestji z zakresu **wszelkiego rodzaju materjałów technicznych** dla armii polskiej oraz współdziałania w zakresie przemysłu wojennego obu krajów.

Paryż 15 paźdz. PAT. Odjazd generała Sikorskiego do Warszawy wyznaczony został na wtorek wieczorem. Na zaproszenie marszałka Petaina zwiedzi generał Sikorski w poniedziałek Verdun.

Francya przeciw propozycyi Bradburego.

Paryż (AW). **Propozycya delegata angielskiego Brandburyego w sprawie zwolnienia Niemiec** a 5 lat od spłat gotówkowych w złocie którą on przedłożył komisji reparacyjnej, **nie uzyskała zgody rządu francuskiego.** Wspomniany projekt, zdaniem rządowych kół francuskich **nie pozwala sprzymierzonym na poważną kontrolę stosunków finansowych Niemiec.** Rząd francuski, wychodząc z założenia, że orzeczenie komisyi reparacyjnej było prowizoryczne, **uważa za stosowne odroczyć ostateczną decyzyę pod tym względem** aż do chwili przedskutkowania i uregulowania całego problemu reparacyjnego przez zainteresowane rządy. Konferencya w tej sprawie odbędzie się z końcem listopada lub z początkiem grudnia br.

Komisya reparacyjna o propozycyach Brandburego.

Paryż. (PAT.) 14 października. (WBK.) Komisja reparacyjna ogłasza następujące sprawozdanie o propozycjach, przedłożonych przez

Bran… ryego, … zrównoważenia budżetu niemieckiego i stabil… marki niemieckiej.

1) Budżet niemiecki powinien być uwolniony od zewnętrznych zobowiązań, wynikających z traktatów pokojowych, i to na 2 albo na 4 lata, coby umożliwiło Niemcom … kredytów

2) Ma nastąpić stabilizacja kursu marki w drodze umowy, wedle której bank rzeszy mógłby użyć złota za marki papierowe po cenie, którąby ustaliła komisja mięszana.

3) Komisja reparacyjna ma być zreorganizowaną, a siedziba jej przeniesiona do Berlina.

Zakończenie strajku górników w Czechach.

Praga (telegr.). Wczoraj o godzinie 20 **nastąpiła zgoda, za…rta w ministerstwie robót publicznych w Pradze między strajkującymi górnikami Zagłębia Ostrawskiego a przemysłowcami.** Wobec tego robotnicy z dniem jutrzejszym podejmą pracę. Ugodę zawarto na następujących warunkach: górnicy zobowiązali się pracować we wszystkie soboty 8 godzin, z…miast, jak dotychczas 6 godzin, następnie przystali na 25 proc. obniżek dotychczasowej płacy aż do 18 listopada br. Od 18 listopada b, r. aż do końca roku ma nastąpić dalsza zniżka o 5 proc.

Otwarcie Sejmu Śląskiego.

…roczyste posiedzenie. — Wybór prezydjum. — „Krzywdy“ niemieckie.

Kraków, 16 października.

10 b. m. odbyło się w Katowiach …twarcie Sejmu Śląskiego, który obraduje w auli byłej Szkoły budownictwa. Polska dotrzymała danego przed plebiscytem przyrzeczenia i dała autonomję swojej części Śląska Górnego, natomiast Niemcy danego również przez siebie przyrzeczenia nie dotrzymali i za pomocą farsy plebiscytowej pozbawili swojej części Śląska rządów autonomicznych. Ci, którzy znają Prusaków, byli na to z góry przygotowani i wiarołomstwo pruskie wcale ich nie zdziwiło.

Sala sejmowa, biura i pomieszczenia dla klubów urządzono wedle wskazówek p. Karczewskiego, dyrektora kancelarji sejmowej. Około g. 4 popołudniu zaczęli schodzić się posłowie, zajmując miejsca wedle swojej przynależności klubowej. Na skrajnej prawicy zasiedli posłowie N. P. R. Środkowe rzędy ławek zajęli posłowie Bloku narodowego, resztę miejsc centrum zajął Klub niemiecki. Na skrajnej lewicy zasiadła P. P. S, za nią dwaj socjaliści niemieccy, a poza nimi inni posłowie niemieccy. Zaszły jednakże zmiany w ugrupowaniu, gdyż dwaj socjaliści niemieccy Kowoll i Buchwald wstąpili jako hospitanci do niemieckiego Bloku narodowego.

Po godzinie 4 zjawił się na sali posiedzeń prezydent gabinetu p. *Nowak*, który odczytał dekret, otwierający imieniem Naczelnika państwa pierwszy Sejm Śląski. Prezydent gabinetu wygłosił następnie przemówienie, podnosząc, że pokojowej pracy Sejmu będzie poświęca… myśl ścisłego zespolenia wszystkich ziem p…skich. Poseł p. *Omańkowska*, jako najstarsza wiekiem objęła tymczasowe przewodnictwo. Początkowo chciała się zrzec tej godności, gdy jednakże najstarszy z kolei wiekiem p. Szczeponik, Niemiec, oświadczył, że będzie przemawiał po niemiecku, p. Omańkowska zatrzymała przewodnictwo, z którego wywiązała się bardzo dobrze. — W gorącem przemówieniu wzywała do zgody i wspólnej pracy. Gdy wzniosła okrzyk na cześć Rzeczypospolitej polskiej, ludu śląskiego, a wreszcie powstańców śląskich, wszyscy powstali, tylko Niemcy na komendę p. Szczeponika nie ruszyli się ze swoich miejsc. Po odczytaniu depesz gratulacyjnych zamknięto posiedzenie.

Na drugiem posiedzeniu w piątek, dnia 13 bm. przystąpiono do wyboru prezydjum. Marszałkiem Sejmu 43 głosami przy 5 wstrzymujących się obrany został pos. *Wolny* („Blok Narodowy“), wicemarszałkami wybrano pos. *Panta* (Niemiec) 36 głosów, p. Grajka (NPR.) 44 głosów, Rakowskiego (blok narodowy) 35 głosów i Biniszkiewicza (PPS.) 44 głosów. Sekretarzami wybrani zostali pos. ks. Matela, Foikis, Rumpfelt, R…, Mendlowski, Obrzut, Pawlak i Fuchs, poczem posiedzenie zamknięto.

Jako sprawozdawca komisji regulaminowej przemawiał p. Wolny, przedstawiając projekt komisyjny tymczasowego regulaminu.

Na wniosek p. Korfantego przystąpiono do głosowania nad poszczególnymi artykułami projektu. Głosowanie przeszło bez trudności, z wyjątkiem artykułu II i V, które mówią o przewodniczącym Sejmu i języku urzędowym obrad. Podczas dyskusji nad tymi artykułami pos. *Szczeponik* (frakcja niemiecka) w dłuższem przemówieniu zarzucał projektowi nierównomierne traktowanie Polaków i Niemców pod względem praw obywatelskich. Nie podobało mu się przedewszystkiem, że przewodniczącym Sejmu musi być Polak i że język niemiecki jest dopuszczalny tylko w dyskusji ustnej. Mówca uważa, że takie interpretowanie § 138 konwencji genewskiej uznać należy za niedopuszczalne i sprzeczne z ustawą z dnia 15 lipca 1920 r. ozaz niezgodne z duchem konstytucji polskiej z d. 17 marca 1921, który na wstępie gwarantuje wszystkim obywatelom równość wobec prawa(?).

Następne posiedzenie Sejmu we wtorek.

Co dzień niesie!

Ruch wyborczy do Sejmu.

Lista Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej

Lista Chrześ. Zw. Jedności Narod. otrzymała w Krakowie **Nr. 8** (podobnie jak i lista państwowa tego stronnictwa).

Skład tej listy w Krakowie jest jak wiadomo następujący·

Korfanty Wojciech,
Mianowski Henryk, inżynier,
Dr. Wł. **Konopczyński**, prof. Uniw. Jag.,
Madejski Paweł, przemysłowiec,
Puszełowa Julia, prezesowa Związku Kobiet.

Lista Unii Narodowo-Państwowej

Lista Unii Narodowo-Państwowej w Krakowie otrzymała **Nr. 10** (zgodnie z numerem listy państwowej Unji).

Skład listy tej na okręg **Kraków-miasto** jest jak wiadomo — następujący:

1) Witold **Ostrowski**, instruktor przemysłowy, radca miejski,
2) Dr. Roman **Bogdani**, adwokat krajowy,
3) Dr. Salomon **Oberländer**, adwokat krajowy,
4) Karol **Rolle**, inżynier, wiceprezydent miasta Krakowa.

Lista Związku narodowo-żyd.

otrzymała w Krakowie **Nr .25.**

Na tej liście kandydują do Sejmu:

1) Dr. Ozjasz **Thon**,
2) Dr. Ignacy **Schwarzbart**,
3) Berl **Fränkel**,
4) **Freylich**,
5) Dr. Szymon **Feldblum**,
Dr. Daniel **Bulwa**,
Regina **Zimmerman**.

Wycieczka jugosłowiańska w Krakowie.

Przez czwartek i piątek ubiegłego tygodnia bawiła w Krakowie, w przejeździe do Warszawy, wycieczka jugosłowiańska, z b. ministrem handlu Jankowiczem na czele. Przyjmowani przez prezydjum miasta Krakowa i Izby handlowej, zwiedzili uczestnicy wycieczki zabytki architektury i sztuki w mieście, następnie ważniejsze zakład yprzemysłowe w Krakowie i okolicy.

W drugim dniu pobytu w naszem mieście zwiedzili sympatyczni goście saliny w Wieliczce, poczem podejmowani byli wieczór przez prezydium m. Krakowa i Izby handlowej bankietem w sali Starego Teatru. Oprócz gości jugosłowiańskich wzieli udział w przyjęciu przedstawiciele wojskowości, władz miejscowych, uniwersytetu i prasy.

Pierwszy toast na pomyślność zjednoczenia Serbów, Chorwatów i Słoweńców w królestwie S. H. S. i na cześć króla Jugosławji wniósł prezydent Federowicz, poczem orkiestra odegrała jugosłowiański hymn narodowy. Rektor Uniwersytetu Jagiell. Dr Natanson w pięknem przemówieniu wyraził zadowolenie, że nasza Alma Mater gości w swych murach młodzież jugosłowiańską i wzniósł toast na cześć cywilizacji w krajach Zjednoczonego królestwa S. H. S. Minister Dr Jankowicz w dłuższem przemówieniu, wygłoszonem w języku francuskim, podniósł najważniejsze momenty z historji Polski i południowych Słowian, poczem wzniósł toast na cześć Rzeczyposp. Polskiej i jej Naczelnika Piłsudskiego.

Ponieważ w bankiecie brały także udział żony uczestników wycieczki, wniósł prof. Estreicher toast na cześć pań.

Po bankiecie odbył się raut, na który przybyła także jugosłowiańska młodzież płci obojga, odbywająca studia w naszym uniwersytecie. Zebranie ożywiło się z powodu napływu tego młodego, wielce sympatycznego żywiołu.. Chóry jugosłowiańskie odśpiewały kilka pieśni, między niemi polski hymn narodowy. Popisy te śpiewackie przyjmowano z powszechnem zadowoleniem i uznaniem. Tańce na wielkiej sali były zakończeniem zebrania, które bardzo sympatyczne zostawiło wrażenie.

Uczestnicy wycieczki, serdecznie żegnani, wyjechali w piątek w nocy do Warszawy, gdzie jak wiadomo, uczestniczyć będą w rokowaniach handlowych Polski z Jugosławją.

Przeniesienie jenerała Zielińskiego w stan spoczynku.

Jak „Dziennik Person. M. S. W.“ ogłasza Naczelnik państwa przeniósł w stan spoczynku z dniem 1 stycznia 1923 r. jen. **Zielińskiego** Zygmunta, dowódcę Okr. Korp. VIII. Toruń, na własną prośbę. Z dniem 1 września 1922 r. jenerała bryg. **Grobelnego** Józefa, szefa san. D. O. K. VIII na własną prośbę w drodze superrewizji w stopniu jen. bryg.

Tymczasowe zamknięcie szkoły przemysłowej w Bielsku.

Do „Dziennika Cieszyńskiego“ donoszą z Bielska 11 b. m.

Zaburzenia w przemysłowej szkole doprowadziły do tymczasowego **zamknięcia szkoły** przez wojewodę Rymera. W sprawie tej przybyli z Katowic do Bielska dwaj przedstawiciele rządu, celem zbadania zagadnienia. Zaszły pewne nieprawidłowości przy otwieraniu niemieckiej szkoły majstrów. Mianowicie pan Zipser jeszcze przed nadejściem pozwolenia na otwarcie z Katowic **na własną rękę kazał rozpocząć naukę.** Wobec tego polscy uczniowie stanowczo sprzeciwili się temu nadużyciu, tembwięcej, że **dyrektorem całej „przemysłówki“ zamianowano Niemca dra Kuhna przy pominięciu polskiego dotychczasowego prowizorycznego kierownika p. inż. Stasia.** Polscy uczniowie trzymali w posiadaniu budynek przemysłówki wczoraj aż do godziny 9 wieczór. Zniszczyli w budynku wszystkie napisy niemieckie. Żądają oni **nieotwierania niemieckiego kursu werkmistrzów, usunięcia dra Kuhna, który drażni ich uczucia narodowe, a nadto stałego dozoru nad niemiecką częścią zakładu.** Termin otwarcia zakładu podany zostanie później do wiadomości p…

Zamordowanie dyrektora huty szklannej w Szczakowej.

Sąd doraźny nad sprawcą.

W ubiegły piątek w Szczakowej do kancelaryi dyrektora huty szklanej Junga przyszło kilku robotników z żądaniem wydania im opału. Gdy dyrektor odmówił temu żądaniu, **jeden z robotników Antoni Doskocz, wyjął rewolwer i kilkoma strzałami, danymi do p. Junga, pozbawił go życia.** Doskocza **aresztowała policya w Szczakowej** i odstawiła go do więzień sądu okręgowego w Krakowie. Jak się dowiadujemy, Doskocz **stanie przed trybunałem doraźnym w najbliższych dniach.**

REDAKCJA „WIADOMOŚCI KRAKOWSKICH" mieści się w lokalu „Nowej Reformy" (ul. Jagiellońska 10, II. piętro). W sprawach redakcyjnych porozumiewać się można między godziną 11. a 1. w południe.

KORESPONDENTÓW ZAMIEJSCOWYCH dzienników, zjednoczonych w wydawnictwie „Wiadomości Krakowskich" uprasza się, aby jak dotąd, korespondencie swoje przesyłali redakcjom swoich dzienników.

Wisła grozi wylewem. Z powodu ostatnich opadów atmosferycznych stan wody na Wiśle tak znacznie się podwyższył, że zachodzi obawa wylewu. Wisła pod trzecim mostem płynie równo z wyższym bulwarem.

Wobec groźby wylewu budownictwo miejskie zarządziło wszelkie środk ostrożności.

Pod Wawelem Wisła zalała część fabryki betonu.

NOWA EMISJA BILETÓW P. K. K. P. Weszła w życie ustawa sejmowa o dalszej emisji biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Ustawa upoważnia P. K. K. P. do doprowadzenia stanu emisji jej biletów do kwoty 350 miljardów mk. polskich. Wykonanie ustawy powierzono ministrowi skarbu.

Ośmio procentowa pożyczka państwowa. Z Warszawy donoszą: Na murach miasta pojawił się prospekt 8-procentowej pożyczki państwowej. Pisma apelują o poparcie tej pożyczki.

Towarzystwo metapsychiczne. Odczyt dra A. Klęska p. t. „Stany odrębnej świadomości" odbędzie się dnia 18 b. m. we środę w auli gimnazjum matem.-przyrodniczem przy ul. Studenckiej l 12 o godz. wpół do siódmej. Wstęp bezpłatny, wyłącznie dla członków Towarzystwa. Po odczycie dyskusja.

POSZUKIWANIE SPADKOBIERCÓW W KRAKOWIE. Poszukuje się spadkobierców Jana Łaziniaka, który w drodze do Krakowa utonął w Anglii r. 1913 lub 1914. Zgłoszenia należy przysłać do Sądu powiatowego w Krakowie lub do Dra Romana Sulimira adwokata w Krkówiac (ul. Wiślna 5).

Miljonówka. Przy sobotniem ciągnieniu miljonówki padła główna wygrana na nr. 3,963.761 nabyty przez Pocztową Kasę Oszczędności w Warszawie.

Egzamina kwalifikacyjne dla nauczycieli szkół powszechnych rozpoczną się w Krakowie dnia 23 października b. r. o godz. 8 rano przed Komisją egzaminacyjną w Białej. Termin wnoszenia podań do 18 b. m.

Plaga włamań. W ostatnich dniach szerzy się w zastraszający sposób plaga włamań. Niemal codziennie jakieś mieszkanie prywatne lub sklep pada ofiarą włamywaczy. I tak włamano się między innemi do mieszkania Róży Bergerowej przy ul. Wolnica 4, gdzie opryszki zrabowali parę brylantowych kolczyków, kolię brylantową, złoty zegarek z łańcuszkiem i pierścionek z brylantami. Wartość skradzionych biżuterji wynosi trzy miljony marek.

CYGANIE KRADNĄ. Po domach kręcą się obecnie żebrzący cyganie i cyganki, dopuszczając się przytem kradzieży. I tak do mieszkania p. Hirscha Wetsteina przy ul. Starowiślnej weszły onegdaj dwie cyganki z dziećmi i korzystając z chwilowej nieobecności p. Wetsteina, skradły na jego szkodę kilka srebrnych noży i widelców.

CIĘŻKIE POPARZENIE. Pogotowie ratunkowe udzieliło onegdaj pomocy Anieli Klimównej, służącej u p. Szpigla przy ul. Dietlowskiej l. 27, której umysłowo chora córka służbodawcy, Sala, w przystępie gniewu, wylała na głowę litrowy garnek wrzącej wody. Służąca odniosła ciężkie poparzenia na całej twarzy.

Krwawa bójka. W nocy z soboty na niedziele zawezwano Pogotowie ratunkowe do Górki Narodowej, gdzie podczas wesela został poraniony przez apaszów cieśla Franciszek Jagman. Lekarz pogotowia stwierdził u Jagmana liczne rany na piersiach i prawem ramieniu. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono Jagmana do szpitala.

Z KRAJU.

Koniec strajku telefonistów warszawskich. Z Warszawy donoszą 14 b. m: Wczoraj po południu po naradzie przedstawicieli Spółki Akcyjnej eksploatacji telefonów i delegatów pracowników telefonicznych przy współudziale ministra pracy P. Darowskiego, personal telefoniczny przystąpił do pracy na następujących warunkach: Lata pracy w Towarzystwie „Cedergren" zostają zaliczone, utworzona zostanie kasa emerytalna pracowników telefonicznych, umowy zbiorowe utrzymuje się w mocy. Po konferencji minister Darowski udał się z ministrem poczt i telegrafów na stację telefonów i zarządził usunięcie wojska i policji.

Komisja epidemiologiczna Ligi Narodów przybyła do Warszawy w składzie p. dr. Normana, Withe'a, dr. W. Haigha, pułkownika Gauthiera, dr. N. Pantelejona i dr. Heichmanna. Celem przybycia komisji jest odbycie konferencji w sprawach epidemji na Wschodzie i walki z niemi.

Rokowania handlowe polsko-japońskie odbywają się w Warszawie.

Zmiana ustawy o postępowaniu karnem na terenie Małopolski. Z dniem 6 października b r. zaczęła obowiązywać ustawa sejmowa w sprawie wprowadzenia zmian w ustawie o postępowaniu karnem z dnia 23 maja 1873 r., obowiązującej na terenie Małopolski. Tekst ustawy ogłoszono w Nr. 84 „Dziennika ustaw".

Zwrot mienia polskiego. Z Moskwy donoszą 14 b. m.: Z pośród naszych zabytków w Rosji wyekspedjowano niedawno do kraju 1370 dzwonów, w tej liczbie duży odsetek dzwonów historycznych, poczynając od wieku XV., zabranych z kościołów z okolic Lwowa i Płocka. Oprócz tego wysłano cały szereg archiwów administracyjnych: akta heroldji Królestwa Polskiego z Petersburga, akta sądowe, akta urzędów gminnych, akta gubernatorów i policmajstrów warszawskich, bardzo ważne dla reformy rolnej i parcelacji akta wydziału ziemskiego. Plany własności ziemskiej Królestwa Polskiego, akta magistratu m. Warszawy i miast Królestwa Polskiego, akta zachodniego okręgu górniczego. Ponadto do ekspedycji dołączono 13 sztuk mebli krytych arrasami. Razem z poprzednimi transportami odesłano około 100 arrasów i część mienia zamku warszawskiego, które wywiózł w 1914 roku generał Kamieniew do Moskwy, a stąd w roku 1917 do Petersburga.

Przystąpienie Polski do sanitarnej konwencji paryskiej. Z dniem 11. października b. r. weszła w życie ustawa sejmowa w sprawie przystąpienia Polski do sanitarnej konwencji paryskiej z dnia 17 stycznia 1912 r. Wykonanie ustawy powierzono ministrowi spraw zagranicznych.

Wykrycie jaczejki komunistycznej. Z Warszawy telefonują: Policja polityczna wpadła na trop jaczejki komunistycznej w Łukowie. Aresztowano kilka osób i skonfiskowano dużą ilość bibuły bolszewickiej.

Zjazd hutników i górników w Katowicach. W sobotę rozpoczął się wstępnem zebraniem towarzyskiem zjazd hutników i górników Rzeczypospolitej. Jest to trzeci zjazd z kolei a pierwszy w zjednoczonej Polsce. Zjazd przygotowany z wielką starannością zapowiada się imponująco.

Bandycki napad na fabrykę. Z Warszawy donoszą: Dnia 9 b. m. o godz. 7 wieczorem kilku bandytów wtargnęło do kantoru fabryki cementowej w Łazach, gdzie usiłowali rozbić kasę. Podczas „pracy" bandytów wszedł do kantoru dyrektor i współwłaściciel tych zakładów p. Paweł Tymienicki, który stawił energiczny opór, podczas czego został ugodzony 3 wystrzałami i poniósł śmierć na miejscu. Gotówka ocalała, gdyż bandyci wskutek danych strzałów zorjentowali się, że sami zdradzili swoją obecność i zaniechali zamierzonego włamania się do kasy, szybko oddalając się z terenu fabrycznego. Bandyci zbiegli do lasu Pogoń na razie nie dała wyniku.

Ze świata.

Małżeństwo eks.-cesarza Wilhelma. Donoszą z Dorn, że wesele byłego cesarza Wilhelma odbędzie się dnia 5 listopada b. r.

Skazanie morderców Rathenaua. Telegram z Lipska donosi pod datą 14 b. m.: Dziś o godzinie 3-ciej popołudniu Trybunał ogłosił wyrok w sprawie przeciw mordercom **Rathenaua.** Skazani zostali: Werner **Techow** za pomoc w dokonaniu morderstwa na 15 lat domu karnego i 10 lat utraty czci, jego brat Hans **Techow** na 4 lata i 1 miesiąc więzienia, **Günther** na 8 lat domu karnego i 10 lat utraty czci, **Salomon** i **Niedrig**, każdy po 5 lat więzienia i 5 lat utraty czci, **Ilsemann** za przekroczenie rozporządzenia o posiadaniu broni na 2 miesiące więzienia, **Schütt** i **Diestel** po 2 lata więzienia, **Plass** na 2 lata więzienia. Co do podsądnych **Warnecke, Steinbecka** i **Vossa** Trybunał wydał wyrok uniewinniający. Osk. Schütt i Diestel odzyskali natychmiast wolność, gdyż zaliczono im areszt śledczy.

TEATR, LITERATURA, SZTUKA.

„Florette i Patapon". — Dziś w "Bagateli" wejdzie na repertuar arcyzabawna farsa francuska o niezrównanym humorze znanego i lubianego autora M. Hennequin'a, która stanie się niewątpliwie perłą obecnego sezonu. Na niezwykły sukces, obok bogatej i nowej wystawy, złoży się świetna obsada najlepszych sił teatru, którą tworzą np: Wernicz, Wojciechowska, Kolman, Skalska, Sępowska, Miedzińska, Kaden, Berski, Solarski, Turski, Kliszewski, Ratschka, Wesołowski, Winkler, Dietrich w reżyserji p. Dobrzańskiego. Nowe dekoracje projektował art. malarz p. Łoniecki.

Na premierę pozostała już tylko nieznaczna ilość biletów, kasa teatru rozpoczęła sprzedaż biletów na dnie następne.

Z teatru im. Słowackiego. Dzisiejsze obydwa przedstawienia zakupione są w całości — popołudniowe „Marji Stuart" przez Kuratorjum naukowe dla młodzieży szkół średnich, zaś wieczorne dla Związku kolejarzy. Jutro zaś po raz trzeci „To co najważniejsze", którego premiera sobotnia spotkała się z tak entuzjastycznem przyjęciem. Niezwykła sztuka N. Jewreimowa, powtórzona będzie od wtorku 17 bm. do piątku 20 bm. włącznie. Jako najbliższą nowość przygotowuje teatr subtelny utwór Svena Lanhe „Głos nieletnich", będący już w próbach, pod kierunkiem dyr. T. Trzcińskiego.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackieg.

Poniedziałek popoł.: o godz. 3. „Marja Stuart".
wieczorem: „Edukacja Bronki".
Wtorek: „To, co najważniejsze".
Środa: „To, co najważniejsze".
Czwartek: „To, co najważniejsze".
Piątek: „To, co najważniejsze".

Teatr „Bagatela".

Poniedziałek: „Florette i Patapon" (Premiera).
Wtorek: „Florette i Potapon".
Środa: „Florette i Patapon'.
Czwartek: ‚Florette i Patapon".

Teatr miejski Opera i Operetka.

Poniedziałek: „Łabędź ze Wschodu".

Inauguracja teatru polskiego w Katowicach.

Pierwszy teatr polski w Katowicach rozpoczął swoją działalność. W sobotę, dnia 7 bm. wobec licznie zgromadzonych gości, przybyłych ze wszystkich dzielnic Polski, odbyło się uroczyste przedstawienie. Otworzył sezon dramat. Na pierwszy ogień dano świetną sztukę historyczną Lucjana Rydla „Królewski Jedynak". W wykonaniu brał udział prawie cały zespół dramatyczny, pod wodzą głównego reżysera Wacława Nowakowskiego.

W niedzielę w południe odbyła się uroczysta akademja, na której przemawiali: pos. Korfanty, prezes Tow. Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach dr. Bocheński i dyr. dr. Wierzbicki, a reżyser Józef Leśniewski odczytał napisany przez T. Kończyca prolog okolicznościowy. Orkiestra odegrała „Hym Narodowy" i „Bajkę" Moniuszki.

Zainteresowanie publiczności teatrem polskim jest olbrzymie, a nazwiska dyrekcji i artystów są rękojmią, że teatr polski w Katowicach będzie na coraz wyższym stawiany poziomie i ściągać będzie wszystkich do sali teatralnej, którym dobro sceny polskiej na ziemi górnośląskiej leży na sercu.

Z kroniki żałobnej.

Stanisław Andrzej Krzyżanowski, senior księgarzy krakowskich, właściciel znanej księgarni w Rynku przy linji A-B, zmarł w Krakowie 17 b. m. w 86 roku życia. Pogrzeb odby się 13 b. m.

Zmarły, powszechuym szacunkiem cieszący się obywatel krakowski, był ojcem profesora Uniw Jagiell. Dra Adama Krzyżanowskiego. Księgarnię prowadzi od dłuższego czasu drugi syn Zmarłego.

ZE SPORTU.

Zwycięstwo Cracovii.

Kraków (AW.). Dzisiejsze zawody między drużyną wiedeńską **„Florisdorfem"** a **„Cracowią"** zakończyły się **wynikiem 6-1 (3-1) na korzyść „Cracovii".** „Cracovia" okazała się silniejszą od przeciwnika i inicyatywa przez cały ciąg gry spoczywała w ich rękach. Mimo niepewnej pogody publiczność zjawiła się tłumnie

NOTATKI LITERACKIE.

JAN MIECZYSŁAWSKI, Pochwała lutni, Kraków. Sp. Nakł. „Fala", 1922, 161.

Tenże: Ronsard, Szesnaście sonetów miłosnych wybrał i przełożył... ozdobiła rysunkiem Z. Stryjeńska „Fala" 1822, str. 20.

Wiersze-liryki, niepokalane formą, w słowie jędrne, jakby naprawne polszczyzną 16 wieku — w skali uczuciowej zrównoważone, spokojne, harmonijne.

Przekłady staranne, budowa sonetu prowadzona pewną ręką dojrzałego artysty.

Drukiem „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" w Krakowie.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena numeru w Krakowie i na prowincyi 100 Mp.

WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Wspólny organ dzienników krakowskich:
„Czas", „Głos Narodu", „Goniec Krakowski", „Ilustrowany Kuryer Codzienny", „N. Reforma", „N. Dziennik" — na czas strajku drukarzy krakowskich.
Wydawca i red. odpow.: Michał Konopiński.

Nr. 18. Kraków, Poniedziałek 6 listopada 1922 r. Nr. 18.

Baczność Wyborcy!!

Sprostowana lista lokali wyborczych.

Każdy wyborca przed pójściem do urny wyborczej, niech sprawdzi swój lokal wyborczy na poniżej zamieszczonej liście:

We wczorajszym numerze „Wiadomości Krakowskich", pojawił się **spis lokali wyborczych nie odpowiadający obwieszczeniu urzędowemu z dnia 24 października br.** Mianowicie podano przez pomyłkę listę z adresami lokali reklamacyjnych, a nie wyborczych. Zwracamy przeto uwagę wyborców, że co do lokali wyborczych **obowiązuje wyłącznie obwieszczenie okręgowej Komisyi wyborczej z dnia 24 października**, a które poniżej podajemy:

I. Śródmieście.

Ulica: Floryańska, Plac Maryacki, Rynek główny, Sienna — w szkole miejskiej przy ul. św. Marka 34.

Ulica: Św. Jana, św. Marka, Pijarska, Plac św. Ducha, Sławkowska, Szpitalna — w szkole miejskiej przy ul. św. Marka 34.

Ulica: Św. Krzyża, Mikołajska, Plac Szczepański, Reformacka, Rynek Mały, Szczepańska, św. Tomasza — w szkole miejskiej przy ul. św. Krzyża 18.

Ulica: Św. Anny, Bracka, Franciszkańska, Gołębia, Jagiellońska, Plac WW. Swiętych, Szewska, Wiśına — w szkole miejskiej przy ul. Smoleńskiej 7.

Ulica: Dominikańska, Grodzka, Plac Domikański, Stolarska — w gimnazyum św. Jacka ul. Sienna.

Ulica: Św. Gertrudy 26 — 29 b, Kanonicza, Plac św. Magdaleny, Podzamcze od 1 — 16, Poselska, Senacka, Straszewskiego 1 — 2 — w gimnazyum św. Anny na placu Groble.

II. Wawel

w gimnazyum św. Anny na placu Groble.

III. Nowy Świat.

Ulica: Felicyanek, Mała, Zwierzyniecka 4 — 42 — w szkole miejskiej przy ul. Wygoda 13.

Ulica: Plac na Groblach, Plac Kossaka, Podzamcze od 20 — 30, Powiśle, Straszewskiego 3—22, Tarłowska, Tenczyńska, Wygoda — w szkole miejskiej aleja Z. Krasińskiego 11.

Ulica: Aleja Krasińskiego nieparz. od 9 — 23, Bożego Miłosierdzia, Retoryka, Smoleńska, Wolska — parzyste — w szkole miejskiej przy ul. Loretańskiej 16.

Ulica: Czapskich, Garncarska, Jabłonowskich, Kapucyńska, Loretańska, Plac Jabłonowskich, Studencka, Wenecya, Wolska nieparzyste — w szkole miejskiej przy ul. Studenckiej 13.

Ulica: Aleja Mickiewicza — nieparz., Czysta, Krupnicza, Podwale, Straszewskiego 24 — 28, Szujskiego — w szkole miejskiej przy ul. Szujskiego 1.

IV. Piasek.

Ulica: Czarnowiejska — nieparzyste 1—25 i parzyste 4 — 8, Dolnych Młynów, J. Kochanowskiego, P. Michałowskiego, Rajska — w szkole miejskiej przy ul. Szujskiego 1.

Ulica: Dunajewskiego, Amb. Grabowskiego, Karmelicka — w szkole miejskiej przy ulicy Rajskiej 14.

Ulica: Kremerowska, Lenartowicza, Siemiradzkiego, Sobieskiego — w szkole miejskiej przy ul. Szlak 5 - 7.

Ulica: Aleja Słowackiego nieparz. 1 — 23 Batorego, Garbarska, Łobzowska — w szkole miejskiej barak. przy ul. Biskupiej.

Ulica: Adama Asnyka, Basztowa od 1—9, Biskupia, Krowoderska parz., Staszica, Szlak 1—13, św. Teresy — w szkole miejsk. barak. przy ul. Krowoderskiej 14.

V. Kleparz.

Ulica: Długa — w szkole miejskiej barak. przy ul. Krowoderskiej 14.

Ulica: Aleja Słowackiego 29 i 31, Krowoderska nieparz., Montelupich, Szlak 16 — 63 — w szkole miejskiej przy ul Szlak 5—7.

Ulica: św. Filipa, Helclów, Krótka, Krzywa, Pędzichów, Pędzichów boczna, Plac Słowiański — w szkole miejskiej Rynek Kleparski 18—19.

Ulica: Basztowa 10—25, Kurniki, Ogrodowa, Paderewskiego, Pawia parz., Plac Matejki, Rynek Kleparski, Warszawska nieparz. 1—23, parz. 4 — 14 i wagon kolej., Zacisze — w szkole miejskiej Rynek Kleparski 18 — 19.

VI. Wesoła.

Ulica: Niecała, Pańska, A. Potockiego, Radziwiłłowska, Starowiślna parz. 2—22 i wóz zamieszkany — w szkole miejskiej przy placu Matejki 11.

Ulica: Bonerowska, Dietlowska parz. 80 — 94, Librowszczyzna, Morsztynowska, Wielopole, Zyblikiewicza — w szkole miejskiej przy ulicy Zielonej 27.

Ulica: Botaniczna, Kopernika, Strzelecka — w szkole miejskiej przy ul. Topolowej 22.

Ulica: Blich, Dwernickiego, Grzegórzecka parz. 6 16, Kołłątaja, Św. Łazarza, Sołtyka w szkole miejskiej przy ulicy Lubomirskich 19 — 21.

Ulica: Rakowicka parz. 4—16, nieparz. 1—25, Topolowa — w szkole miejskiej przy ul. Topolowej 22.

Ulica: Kurkowa, Lubicz, Mogilska 5, 8, 10, Pawia nieparz., Plac kolejowy, Warszawska 25, Zygmunta Augusta — w szkole miejskiej przy Placu Matejki 11.

Ulica: Aryańska, Bosacka, Lubomirskich — w szkole miejskiej przy ulicy Lubomirskich 19 — 21.

VII. Stradom.

Ulica: Św. Agnieszki, Bernardyńska, Koletek, Smocza, Stradomska — w szkole miejskiej przy ul. Bernardyńskiej 7.

Ulica: Sw. Gertrudy 2—24, Starowiślna nieparz. 1 — 27, Zielona — w szkole miejskiej przy ul. Bernardyńskiej 7.

Ulica: Dietlowska parz. 30 — 74, Jasna, św. Sebastyana 3 — 22 — w szkole miejskiej przy ul. Zielonej 27.

VIII. Kazimierz.

Ulica: Augustjańska, Św. Katarzyny, Kordeckiego, Orzeszkowej, Paulińska, Św. Stanisława, — w szkole miejskiej przy ul. Dietla (barak).

Ulica; Krakowska nieparz. od 3 — 37, Piekarska, Skałeczna, Skawińska, Węglowa, — w szkole miejskiej przy ul. Dietla (barak).

Ulica: Bonifraterska, Krakowska parz. 4—58 nieparz. 39—57 — w szkole miejskiej przy Placu Wolnica L. 1.

Ulica: Mostowa, Trynitarska, Bartosza, Bocheńska, Gazowa, Plac Bawół, Plac Wolnica, Podgórska 8, 11, 12, 26, 27 i amer. dom nocl., Św. Wawrzyńca — w szkole miejskiej przy Placu Wolnica 1.

Ulica: Ciemna, Dajwór, Jakóba, Lewkowa, Szeroka, Wązka — w szkole miejkiej przy ul. Wązkiej 1—3.

Ulica: Estery, Izaaka, Józefa — w szkole miejskiej przy ul. Miodowej 38.

Ulica: Bożego Ciała, Kupa, Rab. Meiselsa, Nowa, Pl. Nowy, Warszauera — w szkole miejskiej XV. przy ul. Miodowej 36.

Ulica: Dietlowska nieparz. 1—41 i szkoła barak, Miodowa parz. 2—22, nieparz. 3—11. Podbrzezie — w szkole miejskiej XV. przy ul. Miodowej 36.

Ulica: Miodowa nieparz. 13—45, parz. 28 do 38 i zakład kamieniarski (44), Starowiślna parz. 26—66, nieparz. 33—99, i wozy zamieszkane — w szkołe miejskiej przy ul. Miodowej 38.

Ulica: Dietlowska nieparz. 67—112, Pola Pokatarzyńskie (4 realn. bez liczb oryent. i spisowych), św. Sebastyana 26—36, Starowiślna 29—31, Wrzesińska — w szkole miejskiej XXIII. przy ul. św. Sebastyana 24.

Ulica: Berka Joselowicza, Brzozowa, Dietlowska nieparz. 45—65 — w szkole miejskiej przy ul. św. Sebastyana 24.

IX. Ludwinów.

Dz. IX. (Ludwinów) — w szkole miejskiej Dz. IX. (Ludwinów).

X. Zakrzówek.

Dz. X. (Zakrzówek) — w szkole miejskiej Dz. X. (Zakrzówek) ulica Szwedzka.

XI. Dębniki.

Ulica: Czarnowiejska, Konfederacka, Polna, Puławskiego, Różana, Rynek Dębnicki, Szwedzka 7—14 i spis 213 i 261, Tyniecka, Wasilewskiego, Zagrody — w szkole miejskiej Dz. XI (Dębniki) przy ul. Barskiej.

Ulica: Barska 1—54, Dębowa, Kilińskiego, Konopnickiej, Madalińskiego, Ks. Marka, Powroźnicza, Rybacka, Sandomierska, Zamkowa, Zduńska — w szkole miejskiej, Dz. XI (Dębniki) przy ul. Konfederackiej.

XII. Półwsie Zwierzyniec.

Ulica: Filarecka, Kasztelańska, Kraszewskiego, Lelewela, Na Stawach, Senatorska, Słoneczna — w szkole miejskiej Dz. XII. (Półwsie Zwierz.), przy ul. Słonecznej 25.

Ulica: Aleja Krasińskiego parz., Błonie miejskie (park sport. „Cracovia". Flisacka, Jaskółcza, Kościuszki, Syrokomli, Tatarska, Włóczków, Zwierzyniecka 43—48 — w szkole miejskiej Dz. XII, przy ul. Senatorskiej 9.

XIII. Zwierzyniec.

Ulica: Król. Jadwigi, Przegon — w szkole miejsk. Dz. XIII, przy ul. Królowej Jadwigi 78.

Ulica: Anczyca, Błonie miejskie, Św. Bronisławy, Bystra, Drożyna, Emaus, Gontyna, Ks. Józefa, Kopiec Kościuszki, Lasoty, Piastowska 4—15, Zaścianek — w szkole miejskiej Dz XII (Zwierzyniec), przy ul. Królow. Jadwigi 78.

XIV. Czarna Wieś.

Dz. XIV. Czarna Wieś — w szkole miejskiej przy ulicy Konarskiego 4.

XV. Nowa Wieś.

Ulica: Chocimska, Czarnowiejska nieparz. 71—91, Konarskiego 18—35, Królewska parz. 18—36, nieparz. 27—63, Misyonarska, Nowowiejska, Płuczki, Urzędnicza — w szkole miejskiej Dz. XV. przy ul. Nowowiejskiej.

Ulica: Al. Słowackiego (wille urzędnicze), Józefitów, Kazimierza Wielkiego 3—112, Kujawska, Łęczycka, Racławicka 3—26 — w szkole miejskiej Dz. XV. (Nowa Wieś) przy ul. Kazimierza Wielkiego 33.

XVI. Łobzów.

Dz. XVI. (Łobzów) — w szkole miejskiej przy ul. Podchorążych.

XVII. Krowodrza.

Ulica: Będzińska, Kamienna, Łokietka, Murowana, Obożna, Prądnicka, Składowa, Towarowa, Warszawska parz. 16—38, Zbożowa — w szkole miejskiej dz. XVII (Krowodrza) przy ul. Mazowieckiej, szkoła męska.

Ulica: Aleja Słowackiego 30, 22, 34, Litewska, Lubelska, Mazowiecka niep. 3 — 15, parz. 4 — 14, Poznańska, Racławicka 34 — 55, Słomnicka, Wrocławska — w szkole miejskiej dz XVII (Krowodrza) przy ulicy Mazowieckiej, szkoła żeńska.

Ulica: Cieszyńska, Kmieca, Mazowiecka nieparz. 19 — 203, parzyste 18 — 202, Rzeczna, Świętokrzyska, Świstackiego, Warzywna, Wojskowa, Wójtowska — w szkole miejskiej Dz. XVII. (Krowodrza) przy ul. Mazowieckiej, szkoła żeńska.

XVIII. Warszawskie.

Dz. XVIII, Warszawskie — w szkole miej. Rynek Kieparski 18—19.

XIX. Grzegórzki.

Ulica Chodkiewicza, Masarska, Miodowa 47 i tartak (42), Podgórska 3, 9, 30 i 34, Polna, Prochowa, Rzeźnicza, Wiślisko — w szkole miejskiej Dz. XIX. (Grzegórzki) przy ul. Żółkiewskiego 18.

Ulica: Fabryczna, Gliniana, Grzegórzecka nieparz. 7—81, parz. 24—72, Mogilska 16—65 i 1 realność bez liczby: Okopy, Pasterska, Piaski, Wandy, Żókiewskiego — w szkole m. Dz. XIX (Grzegórzki) przy ul. Żółkiewskiego 18.

XX. Dąbie.

Dz. XX. Dąbie — w szkole miejskiej, Dz. XX. (Dąbie).

XXI. Płaszów.

Dz. XXI. Płaszów — w szkole miejskiej Dz XXI. (Płaszów).

XXII. Podgórze.

Ulica: Aleja Skrzyneckiego, Bonarka, Czyżówka, Kalwaryjska 37—100, Łagiewnicka, Podskale, Rydlówka, Ks. Skargi, Wadowicka, Zakopańska — w szkole miejskiej, Dz. XXII, przy ul. Zamojskiego 55.

Ulica: Długosza, Krasickiego, Legionów, Pl. Serkowskiego, Rejtana, Sokolska, Warneńczyka — w szkole miejskiej, Dz. XXII (Podgórze) przy ul. Sokolskiej 13.

Ulica: Celna, Krzemionki, Redemptorystów, Rynek Podgórski, Smolki, Stroma, Zamojskiego — w szkole miejskiej Dz. XXII. przy ul, Zamojskiego 3.

Ulica: Brodzińskiego, Józefińska, Kalwaryjska 1—31, Przy moście, Staromostowa — w szkole miejskiej Dz. XXII. przy ul. Józefińskiej 12.

Ulica: Krakusa, Nadwiślańska, Plac Zgody, Saliuarna, Solna, Wita Stwosza, Targowa — w szkole miejskiej Dz. XXII. przy ul. Józefińskiej 10.

Ulica: Dąbrowskiego, Dąbrówki, Hetmańska, Janowa Wola, Kącik, św. Kingi, Traugutta — w szkole miejskiej Dz. XXII. (Podgórze) przy ul. Józefińskiej 10.

Ulica: Cmentarna, Kolejowa, Lwowska, Tarnowskiego — w szkole miejskiej Dz. XXII. (Podgórze) przy ul. Lwowskiej 62.

Ulica; Św. Benedykta, Czarnieckiego, Parkowa, Plac Lasoty, Puszkarska, Rękawka, Szkolna, Twardowskiego, Za torem, — w szkole miejskiej Dz. XXII. (Podgórze) przy ul. Szkolnej L. 6.

Ulica; Dekerta, Gipsowa, Lipowa, Na dołach, Płaszowska, Przemysłowa, Robotnicza, Romanowicza, Wałowa, Wapienna, Wielicka, Zabłocie, Zamknięta, — w szkole miejskiej Dz. XX. (Podgórze) przy ul. Lwowskiej L. 60.

* * *

Obliczanie ostateczne głosów **w głównej komisji wyborczej na Kraków-miasto** odbędzie się w poniedziałek popołudniu lub we wtorek rano. Po obliczeniu wydany będzie urzędowy komunikat. Poszczególne komisje wyborcze po przeliczeniu głosów w swoich lokalach, opieczętowawszy akta, oddadzą je głównej komisji jeszcze tego samego dnia, t. j. w niedzielę wieczór, lub w nocy z niedzieli na poniedziałek. Główna komisja będzie więc przyjmować akta poszczególnych komisji w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego od godz. 9 wieczór.

Główna komisja na powiat Kraków będzie przyjmować ze wszystkich okręgów akta wyborcze przez poniedziałek, poczem prawdopodobnie we wtorek lub we środę nastąpi ogłoszenie urzędowe wyniku wyborów z powiatu. Zaznaczyć wkońcu należy, że według rozporządzenia obliczenie i ogłoszenie wyniku wyborów może nastąpić w trzech dniach po głosowaniu.

Sz. Prenumeratorów dzienników

które wychodziły przed strajkiem w Krakowie, a obecnie złączyły się w **Wiadomościach Krakowskich,** prosimy **o nadsyłanie prenumeraty do poszczególnych wydawnictw.**

Prenumerata „Czasu", „Głosu Narodu", „Nowej Reformy" wynosi miesięcznie 2200 Mp.
z przesyłką, lub dostawą w kraju 2.600 „
za granicą . . . . 4.000 „

Prenumerata „Gońca Krakowskiego", „Ilustr. Kurjera Codziennego", „Nowego Dziennika" wynosi miesięcznie:
z odnoszeniem i zamiejscowa: 3.000 Mp
bez odnoszenia . . . . . 2.700 „

Angielskie przesilenie - albo Bonar Law i Lloyd George.

Kraków 5 listopada.

W 1886 r. Joe Chamberlain, ojciec Anstina ministra w ostatnim gabinecie Lloyd-Georga, opuścił demonstracyjnie starego Gladstona, rozbił jedność stronnictwa liberalnego, wywołał przesilenie gabinetowe i na czele kilkudziesięciu przyjaciół politycznych, przeszedł do obozu konserwatywnego. Secesja jego nastąpiła z powodu stanowiska, jakie zajął wówczas Gladstone w sprawie irlandzkiej. Był to czas, kiedy „stary wielki człowiek“,jak go powszechnie nazywano w Anglji, walczył z całą siłą przekonania o home-rule dla Irlandji. Projekt tej ustawy został obalony przez Chamberlaina.

Od tej chwili datuje się powstanie tej większości, która pod firmą unionizmu prowadziła rządy Anglji niemal do wojny. Powtórne rozbicie partji liberalnej spowodował przed wojną Lloyd-George, który odciągnął od Asquitha, spadkobiercy politycznego Gladstona, dość liczną grupę liberałów i razem z konserwatystami utworzył większość, która aż do historycznego zgromadzenia w Carlton-klubie popierała jego gabinet. Filarem tej koalicji był przedewszystkiem Anstin Chamberlain, który też przez dziwne fatum podpisał akt niezawisłości Irlandji, której jego ojciec odmówił samorządu.

Te przejścia trzeba przypomnieć, aby ułatwić zrozumienie najnowszego przesilenia. Konserwatystom sprzykrzyło się osłaniać swojemi głosami polityka, przechylającego się tak wybitnie ku radykalizmowi. Reszty dokonały różne błędy, popełniane przez Lloyd George'a pod wpływem wielkich finansistów z jego najbliższego otoczenia — **w kwestji** tureckiej.Koalicja utworzona, przed blisko 40 laty, najpierw przez Salisburego i Chamberlaina, a następnie przez Lloyd-George'a i Balfoura, **rozbiła się ostatecznie** i rządy przeszły na nowo wyłącznie do konserwatystów, z którymi dawni secesjoniści Chamberlaina zlali się integralnie. Wskutek tego powstał gabinet, złożony z torysów, podobnie jak za czasów Beaconsfielda i Salisburyego, a na jego czele stanął najznaczniejszy członek partji Bonar-Law. Po Walijczyku, — Szkot, po demagogu — polityk wybitnie umiarkowany, po wymownym i skłonnym do wszelkiego hazardu adwokacie, — chłodny i zrównoważony przemysłowiec.

Zmiana znamienna, która odbije się niezawodnie także w angielskiej polityce zagranicznej; chociaż bowiem lord Curzon tekę spraw zagranicznych zatrzymał, wiadomo jednak, że w tej dziedzinie osobisty wpływ Lloyd-Georga był decydujący. Nowa orjentacja dotyczy szczególnie stosunku do Francji i nie ulega wątpliwości, że Bonar - Law dążyć będzie usilnie do **utrzymania i utrwalenia systemu sojuszu,** któremu świat zawdzięcza traktat wersalski.

Nowy gabinet musi najpierw przeprowadzić ciężką **kampanję wyborczą,** w której przyjdzie mu walczyć z dwoma niebezpiecznymi przeciwnikami: z obrażonym w swej ambicji Lloyd Georgem, którego popularność stanowi poważny czynnik wyborczy, i z Labourparty, która tym razem sięga po większość w przyszłej Izbie. Są to niezawodnie nadzieje przesadne, ale liczyć się trzeba ze zdwojonym wysiłkiem radykalnego obozu, który pragnie wyzyskać dla siebie współzawodnictwo stronnictw burżuazyjnych.

Co się tyczy staroliberalnej grupy Asquitha, niema ona wprawdzie szansy uzyskania wielkiej liczby krzeseł poselskich, ale może łatwo stać się języczkiem u wagi pomiędzy obu skrzydłami Izby.

Wielkie prawdopodobieństwo przemawia za tem, że konserwatyści uzyskają większość potrzebną dla istnienia gabinetu Bonar Law, a wówczas można mieć nadzieję, że Anglja zbliżywszy się ponownie do Francji, zajmie i wobec Polski inne stanowisko, aniżeli w awanturniczym okresie Lloyd George'a.

Strajk drukarski.

Kraków 5 listopada.

Związek Właścicieli Drukarń w Krakowie nadsyła nam następujące pismo:

W Nrze 250 „Naprzodu“ pomieściła organizacja drukarzy pod adresem Profesorów Uniwersytetu odpowiedź, na odezwę inteligencji krakowskiej, podpisaną także przez niektórych profesorów Uniw. Jagiell., a umieszczoną w Nrze 13. „Wiadomości krakowskich“.

Sąd o sprawie całej, miało czas już społeczeństwo wyrobić sobie z szeregu artykułów, które dostatecznie ją oświetliły. Szczupłe łamy „Wiadomości“ nie pozwalają nam na obszerną i szczegółową polemikę, która musiałaby punkt za punktem zbijać podane informacje, obliczone na łatwowierność i niemożność sprawdzenia dat i cyfr. Powołujemy się na statystykę autentycznej ostatniej wypłaty przed strejkiem, sporządzoną najdokładniej, zamieszczoną w Nrze 7. „Wiadomości krakowskich“ a rozwiewającą bezlitośnie wszelkie legendy o „głodowych płacach“ drukarzy krakowskich. Wyrwane daty z poszczególnych zakładów nie zmieniają w niczem cyfr tam podanych.

Pomijamy frazesy o „syku gadzin“, „miljardowych fortunach“ lub „walce pracy z kapitałem“, błąkające się jeszcze według wypłowiałych już dziś haseł agitacji wiecowej, a prostujemy tylko garść cyfr, **świadomie fałszywie cytowanych** dla obałamucenia opinji publicznej.

Liczba uczniów w zawodzie drukarskim w Krakowie unormowana jest ściśle ugodą cennikową, czyli t. z. „Cennikiem drukarskim“. Cennik ten, określający na wzór nowożytnych umów z robotnikami liczbę uczniów w stosunku do czeladników (u nas „towarzyszy“) jest w tym punkcie dokładną kopją cennika austrjackiego i niemieckiego, a więc umów typu zachodniego europejskiego, z krajów o stosunkach najwięcej do naszych zbliżonych.

§ 14, strona 12 i dalsze tegoż „Cennika drukarskiego“ określa dokładnie, ile każdej drukarni wolno uczniów zatrudniać: **na podstawie przeciętnej liczby kwalifikowanych towarzyszów w poprzednim roku kalendarzowym.**

Tej cyfry trzymać się muszą wszystkie drukarnie „cennikowe“, t. j. te, które umowę przyjęły (t. j. w Krakowie wszystkie, prócz dwóch). Przestrzega tego Sąd rozjemczy, również według umowy obowiązkowy, do którego mają regres obie strony w razie naruszenia umowy. Sąd ten najskrupulatniej przepisów cennika przestrzega. Jeśli więc którykolwiek zakład umowę tę przekroczy, nie potrzebuje organizacja uciekać się do rewelacji w dziennikach, lecz na podstawie wyroku Sądu uzyskuje natychmiastową egzekutywę.

Ogólną naszą i zasadniczą polemikę przenosi pismo drukarzy krakowskich według znanej metody na pole osobistych napaści na poszczególne firmy i osobistości, w myśl zasady: Calumniari audacter! Musimy więc i to sprostować, zajmując acz niechętnie czytelników szczegółami osobistymi.

Zaczepiona w piśmie drukarnia W. L. Anczyc i Spółka, należy do najpoważniejszych zakładów naszych i do najlojalniejszych w stosunku do ugody cennikowej. We wrześniu b. r. zajmowała 31 towarzyszy kwalifikowanych, w dniu 7. października t. j. ostatnim dniu przed strejkiem 27 towarzyszy kwalifikowanych na 9 uczniów. Przeciętna liczba zajętych w roku ubiegłym towarzyszy, według „Cennika“ pozwalała jej na trzymanie 10 uczniów i tyluż zatrudniała (jeden dłuższy czas już nieobecny).

Jakże wygląda przy tem świadome kłamstwo w piśmie organizacji, że zakład ten „na 10-ciu ukwalifikowanych drukarzy zajmuje 8 uczniów?“ Na czyją naiwność liczy organizacja? Listy płacy tego zakładu stoją do dyspozycji ciekawych. A gdyby było tak, jak twierdzi oszczerczy artykuł, to sprawa ta byłaby oddawna przez czujną organizację wniesiona przed forum Sądu cennikowego, który byłby z nią zrobił porządek. Oto są metody walki zawodowej.

Wyzysk uczniów drukarskich podnosi pismo wzmiankowane jako temat najpopularniejszy dla ogółu. Prawda, wynagrodzenie uczniów nie odpowiada skali płac towarzyszów drukarskich. Ale tak jest we wszystkich zawodach. **Uczeń nie jest robotnikiem dziennym, tylko uczniem,** t. j. uczącym się swego zawodu adeptem. W wielu zawodach (tak samo zagranicą) uczeń płaci nawet za naukę, bo z niej ma potem chleb. W zawodzie naszym nie płaci, ale i nie pobiera płacy. Niewielka pensja tygodniowa jest tylko premją i zachętą za pilność i dobre postępowanie, ale **nie płacą ugodzoną z robotnikiem.**

Ostatnia skala tej premji, polecona zakładom przez Związek, wynosi tygodniowo: Półrocze I. Mk. 1000, półrocze II. — Mk. 2.000, III. — 3.000 IV. — 4.000, V. — 6.000, VI. — 8.000, VII. — 10.000, VIII. — 12.000. W miarę spadku waluty stawki te Związek podwyższa dobrowolnie, lecz nie według klucza, ugodzonego z płatnymi robotnikami, bo to **nie jest wcale praca zarobkowa,** ale dobrowolna premja, co jest wyraźnie w kontrakcie o naukę zaznaczone. Ale organizacja celow kaptuje uczniów dla swoich przyszłych celów, siejąc z góry w sercach nienawiść dla „wyzysku“.

O hyperprodukcji w zawodzie drukarskim w Polsce niema mowy. Jest raczej sił za mało w stosunku do rosnących potrzeb drukowanego słowa. Że chwilowo konjunktura jest słabsza, winny temu wysokie koszta robocizny i papieru. Tensam objaw widzimy wszędzie w krajach o spadającej walucie, nawet w Niemczech, gdzie drukarstwo święciło zawsze najwyższy rozkwit. Jest to objaw przemijający i chwilowy. Wszak przez całe lata (a nawet w roku bieżącym) były okresy, gdzie nie było ani jednego niezajętego robotnika drukarskiego w Krakowie w biurze drukarskiego pośrednictwa pracy. Czy wtedy proponowali towarzysze powiększenie dopuszczalnej liczby uczniów? Nie. Pracowali systematycznie nad odmawianiem uczniów od zawodu, aby towarzyszów było jak najmniej na rynku pracy i śrubowali stale w ten sposób płace swoje w dobrze zrozumianym interesie własnym.

Frazesy „o wyrzucaniu na bruk“ uczniów po wypisie są fałszem. Młodzi wypisańcy pozostają często całe życie w zakładach macierzystych, bo pilny i zdolny robotnik wszędzie i zawsze jest pożądany i poszukiwany. Nie naszą winą, że towarzysze zazdrośni o swój chleb, **wcale uczniów, powierzonych ich opiece, nie kształcą i nie uczą,** dbając nie o zawodowe wykształcenie młodych, ale wyłącznie o ich przynależność partyjną, według której przyszły kolega zrobi lub nie zrobi karjery w swojej „organizacji.“

Tyle na dziś. Do sprawy zaś zależności, ba, prawdziwej niewoli partyjnej, powrócimy jeszcze w osobnym artykule, wyjaśniającym te stosunki należycie, a ogółowi polskiemu, dzięki dotychczasowej cenzurze drukarskiej, zupełnie nieznane.

Exposé dra Benesza.

Jeszcze sprawa Jaworzyny.

Praga, 6 listopada.

(PAT). Czeskie biuro prasowe donosi: Minister spraw zagranicznych dr. Benesz wygłosił na posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych dłuższe exposé polityczne, w którem omówił ostatnie konferencye **małej koalicyi i Polski,** stosunek Czechosłowacyi do Jugosławii w związku z przedłużeniem i rozszerzeniem czechosłowacko jugosłowiańskiego układu sojuszniczego i wreszcie ostatnie wydarzenia we Włoszech. Dr. Benesz w exposé swem dotknął również **kwestyi jaworzyńskiej,** co do której oświadczył co następuje:

Po przeprowadzeniu głosowania w łonie komisyi delimitacyjnej nad podziałem Jaworzyny, rząd czechosłowacki zastrzegł się przeciwko takiemu postępowaniu. Wskutek tego kwestyę Jaworzyny powierzono komisyi prawniczej, która bada ją z czysto prawniczego punktu widzenia, to znaczy, ma orzec, czy kwestya została już definitywnie rozstrzygniętą, czy też nie. **Naszem zdaniem kwestya jaworzyńska została już definitywnie rozstrzygnięta.** W końcu oświadczył minister dr. Benesz, że jak tylko stosunki na to pozwolą, zakomunikuje minister **szczegóły i całą historyę kwestyi jaworzyńskiej,** ażeby opinia publiczna i parlament mogły wydać o niej swój sąd.

Proces Fedaka.

O zbadanie kul przez rzeczoznawców.

Lwów, 4 listopada.

Ku końcowi piątkowej rozprawy odczytano szereg aktów, poczem obrońcy postawili wniosek, aby wezwać do rozprawy dwóch znawców rusznikarzy, którzyby orzekli, że kule, któremi strzelał Fedak, nie były przecinane, ani ucinane, a dalej dwóch znawców lekarzy, ktorzyby stwierdzili, że rany, zadane wojewodzie Grabowskiemu, nie pochodziły od kul przeciętych. Trybunał zastrzegł sobie decyzyę w tej sprawie do jutra. Rozprawę odroczono do soboty godz. 9 rano.

NADESŁANE.

Za dział ten Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Nowy KURS buchalteryi i rachunkowości państw. w szkole St. BURNATOWICZA rozpoczyna się 14 b. m. Wpisy codziennie od 9—1 i od 4—6, ulica Krowoderska 17, I. p. — Nauka też drogą korespondencyi.

Ważne! Pierwszy najnowszy Ważne!

POLSKI ŻURNAL MÓD

JESIEN—ZIMA

bogaty wybór rycin, kostyumów, bluzek, płaszczy i sukien i wszelkie kroje do tegoż stale na składzie u firmy **E. OSTASZEWSKI i E. MAYER** W KRAKOWIE, RYNEK GŁ. L. 5. 4579

Wyłączne zastępstwo na zach. Małopolskę

Dentysta MAKS THIEBERG powrócił i przyjmuje osobiście Kraków, ul. św. Sebastyana 18. Tel. 1136.

Diesel 100-konny prawie nowy fabrykat, Augsburg (M. A. N.) stojący, dwucylindrowy, kompletnie wyposażony (kompressory pompy, zbiorniki) okazyjnie natychmiast dostarczy **Dr. Z. Dzikowski Ska z ogr. odp.** Kraków, ul. Jagiellońska 5. Lwów, Zimorowicza 12

Przyjechał artysta-naprawiacz dywanów perskich do firmy J. Blühbaum, Kraków Skład dywanów perskich Dietlowska 81.

Amator kupuje wszelkiego rodzaju starożytności, perskie dywany, jakoteż obrazy znanych malarzy, **płacąc najwyższe ceny.** Zgłoszenia: Skrytka pocztowa 114, Kraków.

MATURA KRAKÓW, GRODZKA 60.

Listowna nauka na wzór zagraniczny I. Kursy przygotowawcze do matury. II. Kursy naukowo-oświatowe (dokształcające). Celem spopularyzowania instytutu przyznaje się na listopad zniżkę 20% Informacye i prospekta bezpłatnie.

Specyalne bandaże na przepukliny (ruptury) pępka, brzucha, pachwiny i t. d. **L. Polaczek w Samborze, — Telefon 1.**

Kapusta kiszona z fabryki „Brassica“. — Zamówienia na pojedyncze szafle wraz z dostawą do domu przyjmuje: **SKŁAD NASION „ZAGON“ w Krakowie, ul. Basztowa L. 17. Telefon 2275.**

Korespondenta(ki) polsko niemieckiego ze znajomością stenografii i buchalteryi **poszukuje większe przedsiębiorstwo handlowe.** Oferty nadsyłać pod „L. F. 1“ do Adm. „Kurjera“.

Kilkanaście panien za bardzo dobrem wynagrodzeniem do obciągu piwa potrzebuje zaraz firma Ludwik Lazar, Łobzów.

WPISY na kurs 2-letni przyjmują jeszcze Seminaryjne kursa maturyczne **„PEDAGOGIUM“ JANA PILCHA Główny Rynek 17/II p. od 4-5 codziennie** z wyjątkiem niedziel i świąt. Adres dla koresp.: **Kraków, ul. Długa 47/II p.**



Bł. p.

ALOJZY GROBLER zmarł w 61. r. życia.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 5-ego listopada 1922 o godzinie 12-ej w południe z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim, o czem zawiadamia **Rodzina.**

Wełny (Bialsko-Bielskie) **na ubrania, kostyumy** itp. poleca częściowo **WANDA WILKOWA Kraków, ulica Karmelicka 21.**

Roboty ślusarskie, tokarskie i frezerskie oraz naprawę różnych maszyn, lokomobil itd. wykonuje szybko i tanio: Przedsiębiorstwo maszynowe **„Technikum“, Kraków, Czarnowiejska 70.** Na żądanie wysyła monterów.

Potrzeba panny biurowej na 5 godzin dziennie (dwurazowe urzędowanie). Zgłoszenia jutro, poniedziałek, tylko od 6—8 wieczorem **„Polski Budulec“, ul. Straszewskiego 1.**

Zakład lekarsko-dentystyczny otwarty od 9—1 i od 3—6-tej Dział techniczny: **KAROL PALENKER Kraków, ul. Poselska 9, I. p.**

ŻELATYNĘ JADALNĄ białą i czerwoną sprzedaje hurtownie A. Hawełka w Krakowie. — Zastępstwo i skład Tow. akcyjn. ŻELATYNA w Warszawie.

Nadzorczyni robotnic, osoby w średnim wieku, i kilku dziewcząt do pakowania poszukuje Fabryka ul. Sołtyka 19.

Piękne futro męskie (Elki) i futro damskie źrebce, okazyjnie do sprzedania. Podgórze, Józefińska 7, I. p.

ROSYJSKIEGO lekcji poszukuje kilku akademików. — Zgłoszenia listowne: Biuro Hoffman, Sobieskiego 6.

Konserwatorjum taneczne im. L. Pol-Dolińskiego. Kraków, Rynek 23

Tańce polskie narodowe modne sceniczne

Dla młodzieży szkolnej osobne oddziały. Zgłoszenia od 11—1 i 5—7.

Główna wygrana Mp. 30 miljonów!

Co drugi los wygrywa!!

Ciągnienie 1 szej klasy losów Polskiej Loteryi Państwowej **16 i 17 listopada** b. r.

Cena losów: potrójny Mkp. 3.000, podwójny Mkp. 2.000, pojedynczy Mkp. 1.000, połówka Mkp. 500.

Losy do nabycia w kantorze **Braci Safier, Kraków, Pl. Dominikański 1.** Zamówienia listowne załatwia się odwrotnie.

HANDLOWIEC, młody, ze średniem wykształceniem obejmie posady kierownika filji większego przedsiębiorstwa handlowego ewent. zastępstwo fabryki. Miejscowość obojętna. Jako kaucję lub udział mogę złożyć 4,000.000 Mp. Zgłoszenia pod „Omnium“ do Admin. „Kurjera Codz.“ Kraków.

Futro podróżne (automobilowe), amerykańskie niedźwiedzie, **do sprzedania.** Karmelicka 55, dozorczyni domu od 3 -5.

Maszyna do powielania marki „Derby“ do sprzedania. Zgłoszenia pod „Polski Syndykat Handlowy“, Kraków, ulica Grodzka 15.

Poszukuję pożyczki Mp. 2,000.000·— ewent. 1,000.000·— zapłacę wysoki procent, podkład wekslowy. Zgłoszenia pod szyfrą „Dyrektor przemysłowiec“ do Biura „Przyjaciel“ Kraków Madalińskiego 18.

PIERWSZE KURSA MATURYCZNE PROF. W. i H. TYRANKIEWICZÓW przygotowują do matury i do egzaminu z 5 i z 4 klasy. Zgł.: Karmelicka 56, II. p., od 3-6 pop.

W Uczelni Muzycznej Eug. Rosenberg, Bonerowska 6 rozpoczynają się próby muzyki komnatowej dla uczniów zaawansowanych i kurs przygotowawczy do egzaminu rządowego.

Adwokat Dr. EDWARD RYBACKI Kraków, ul. św. Tomasza L. 19, I. p., róg ul. Florjańskiej 12. Telefon 2366.

Żurnale, formy, nauka kroju, cenniki, do nabycia: **„Gazeta Krawiecka“, Kraków.**

SZKOŁA PISANIA NA MASZYNACH „HERMES“ Jana Pilcha w Krakowie, ul. Floryańska L. 39, wyucza pisania na maszynach wszelkich systemów. **Wpisy** codziennie od 9—1 i 3—6.

Zęby sztuczne nowe i używane, nawet połamane, złoto, platynę, kupuję po najwyższych cenach, za ząb płacę od 1000 do 3000 M. **A. RYT, Kraków, Felicjanek 11** (przecznica Zwierzynieckiej kąt) oficyna, parter prawy. Zamiejscowi mogą przesyłać pocztą.

Adwokat i obrońca w sprawach karnych Dr. SZYMON HOFFMANN prowadzi kancelaryę w Krakowie, przy ul. Zyblikiewicza L. 15.

Med. Dr. I. Jurkowicz były sekundaryusz szpitala wiedeńskiego Fr. Józefa, ordynuje w chorobach wewnętrznych od godz. 3—5 **ul. Wrzesińska 9. Tel. 3480.**

Starszy nauczyciel francuskiego (z dobrą wymową), **niemieckiego i gry na fortepianie,** kochający młodzież, przyjmie zaraz posadę. — Zgłoszenia przyjmuje **Czerwiński, Latoszyn (dwór), p. Dębica** (Małopolska) — „dla Nauczyciela“.

Wiadomości bieżące.

Kraków 5 listopada.

Nadzwyczajne wydanie „Wiadomosci krakowskich“.

W poniedziałek zrana, ukaże się nadzwyczajne wydanie „Wiadomości Krakowskich“, które zawierać będzie wynik wyborów w Krakowie, oraz telegramy o wyborach w innych miejscowościach.

Wynik wyborów z okręgu Kraków-Miasto, poda „Ilustr. Kuryer Codz.“ z okien Redakcyi w niedzielę między godz. 12 a 1 w nocy, przy pomocy specyalnego aparatu świetlnego.

O pomnik ks. Józefa Poniatowskiego.

W sprawie pomnika ks. Józefa Poniatowskiego otrzymujemy następujące pismo:

Odzyskany na mocy traktatu ryskiego i przywieziony z Homla pomnik księcia Józefa Poniatowskiego nie mógł być odsłoniętym w dniu rocznicy bohaterskiej śmierci księcia Józefa, gdyż niezdołano zebrać sumy 45 milionów marek, potrzebnej na pokrycie kosztów ustawienia pomnika na przygotowanem już dla niego miejscu na Saskim Placu w Warszawie.

Wskutek nawoływań prasy warszawskiej zaczęły obficiej wpływać składki, brakuje jednak jeszcze około 20 milionów. Kraków, który zawsze przodował w pamięci dla przeszłości i ofiarności na patryotyczne cele, nie może pozostać biernym. Niechże z Krakowa popłyną składki dla uczczenia pamięci tego rycerza bez skazy, który bronił honoru Polaków i w obronie tej złożył życie w ofierze.

2000 ofiar po 10.000 marek czyli 10 koron przedwojennych, jest tak drobnym zasiłkiem, iż byłoby wstydem dla społeczeństwa, gdyby się nań zdobyć nie mogło.

Może komitet budowy pomnika nie rozwinął dość energicznej propagandy, i tem się poczęści tłumaczy dotychczasowa opieszałość społeczeństwa w składaniu ofiar. Dziś jednak gdy warszawskie dzienniki zadzwoniły na alarm, nie mielibyśmy żadnej wymówki, gdybyśmy się nie zdobyli na ofiarność, jakiej honor narodu wymaga! — Składając 10.000 marek na pomnik Księcia Józefa, proszę szanowną redakcyę o ogłoszenie tego pisma i przyjęcia pośrednictwa w zbieraniu składek.

Z wysokiem poważaniem

Franciszek Paszkowski.

* * *

Na pomnik Księcia Józefa Poniatowskiego, złożyła pani Gabryela Rudzińska z Osieka w Administracyi „Czasu“ 5000 marek.

Bandy grasują dalej w Małopolsce Wschodniej.

Pod tym tytułem pisze „Gazeta Lwowska“:

Mimo uspokajających zapewnień naszych władz centralnych, bandy bolszewicko-ukraińskie niepokoją w dalszym ciągu wschodnie powiaty Małopolski. Pod Czortkowem, w krwawej walce z patrolami wojskowemi i policyjnemi **padło dwunastu rabusiów,** ponadto kilkunastu dostało się w łańcuszki i pójdzie pod sąd doraźny. Z bandy **Mielniczuka w Zaleszczyckiem,** osławionej morderstwem, dokonanem na ś. p. Antonim Berezowskim, ujęto **dalszych trzech drabów.** W powiecie tym grasuje jeszcze jedna banda, złożona z sześciu rabusiów, przepędzona przez ludzi dworskich z Mościniec. W Żabińcach koło Kopyczyniec inna wataha daremnie atakowała dwór p. Horodyskiego. Podążyła ona, obładowana łupem, pod Husiatyn.

Na gościńcu między **Uhrynowem a Jabłonówką,** zamordowano w bestjalski sposób komendanta posterunku w Horożance, **Korczo·skiego.** Pogrzeb jego w Podhajcach zmienił się w ogromną manifestację żałobną polsko-ruską.

W Firlejowie wymordowano cały posterunek policyjny.

Opinja publiczna oczekuje dotąd daremnie znaku życia ogłoszonych sądów doraźnych.

Polacy urzędnicy dla obszaru Ruhry?

Do szerzenia jakich kłamstw zdolne są nawet poważne organa prasy niemieckiej, gdy chodzi o Francję lub Polskę, świadczy wymownie fakt następujący:

Oto „Germania“, organ centrum, uchodzący ongi za organ poważny i nie bawiący się puszczaniem w świat tendencyjnych bajek, podał kilka dni temu wiadomość, rzekomo z bardzo pewnego źródła, jakoby rząd francuski uczynił zapytanie w Warszawie, **czy i ilu urzędników Polaków okazałoby chęć wstąpienia do służby francuskiej w obszarze Ruhry,** a specjalnie w Essen? Warunki finansowe ofiaruje rząd francuski doskonałe, jedynym zaś warunkiem jest znajomość języków: niemieckiego i polskiego, w mowie i piśmie.

Inne dzienniki niemieckie, powtarzając tę bajkę na odpowiedzialność „Germanii“, czynią jednak uwagę, iż posiada ona wszelkie cechy prawdopodobieństwa. Pisma te przypominają równocześnie, że w roku ubiegłym, gdy zanosiło się na stałe obsadzenie przez Francuzów obszaru Ruhry, prasa francuska podnosiła myśl sprowadzenia tamże polskich urzędników, dobrze władających językiem niemieckim. A ponieważ obecnie nie jest wykluczonem, że rokowania reparacyjne w Berlinie rozbiją się, przeto łatwo przyjść może do objęcia całkowitej administracji w obszarze Ruhry przez władze francuskie. Wtedy to mogą im oddać nadzwyczajne przysługi urzędnicy, pochodzący z zaprzyjaźnionej Polski, a „nienawidzący Niemców i niemczyzny“.

Pierwszy pociąg sowiecki w Podwołoczyskach.

Dnia 25. października stacja kolejowa w Podwołoczyskach była świadkiem przybycia po wieloletniej przerwie pierwszego pociągu od strony rosyjskiej. Pociąg ten z powodu mającego nastąpić z dniem 1. listopada otwarcia ruchu kolejowego, odbył „próbną jazdę“ z Wołoczysk do Podwołoczysk, gdzie zatrzymał się na kilka godzin. Pociąg sowiecki składał się z 10-ciu wagonów towarowych i jednego wozu osobowego 1. i 2. klasy, reprezentującego się niezwykle mizernie i nie przypominającego nawet polskiego wagonu 3. klasy na linji lokalnej.

Pociągiem tym przybyła do Podwołoczysk liczna delegacja kolejowa, która odbyła konferencję z przedstawicielami kolei polskich, celem ostatecznego omówienia niektórych spraw, związanych z otwarciem ruchu. Przygotowania w tym kierunku zostały ukończone. Między innemi została uruchomiona sala rewizyjna, gdzie będą się odbywały rewizje pasażerów, bagażu i t. d.

Pożegnanie dla gen. Zielińskiego.

W dniu 31 października korpus oficerski załogi toruńskiej żegnał uroczyście ustępującego ze stanowiska dowódcy okręgu korpusu VIII., przechodzącego w stan spoczynku, jenerała Zielińskiego. W kasynie oficerskiem zebrała się liczna jeneralicja, szefowie oddziałów, dowódcy pułków. W imieniu zebranych przemówił jen. **Sikorski,** podnosząc zasługi jen. Zielińskiego, jako krzewiciela wzorowego typu żołnierza, jako wychowawcy i opiekuna. Po przemówieniu jen. **Berbeckiego** zabrał głos. jen. **Zieliński,** dziękując zebranym za wyrazy uznania i czci. Wieczorem na cześć jen. Zielińskiego odbył się raut, urządzony staraniem społeczeństwa toruńskiego, na który przybyli przedstawiciele władz wojskowości i szerokich sfer społeczeństwa toruńskiego.

Strajk grabarzy w Warszawie.

W dniu 7 z. m. zaczął się w Warszawie strajk grabarzy, asystentów i części urzędników na cmentarzach katolickich. Strajkujący pracownicy postawili żądania nietylko ekonomiczne, lecz i dotyczące pośredniego udziału w administracyi. Dozór cmentarny uważał za niemożliwe przyjęcie tych żądań i zakomunikował pracownikom, że jeżeli w poniedziałek dnia 9 z. m. do godziny 12 ej w południe nie staną do pracy — umowy zostaną rozwiązane i na miejsce strajkujących przyjęci będą nowi pracownicy.

W terminie wyznaczonym przez Dozór pracownicy nie stawili się do pracy. Obecnie Dozór przyjmuje nowych pracowników. Wpłynęło setki podań; **pomiędzy ubiegającymi się o pracę są i tacy, którzy posiadają wyższe wykształcenie,** godzą się jednak zostać grabarzami.

Jak wynika z listy płac, niektórzy grabarze, obarczeni rodziną, otrzymywali 120 do 140 tysięcy mkp., samotni — około 80 tysięcy mkp. miesięcznie, opał i mieszkanie, ziemię pod zasiew, oraz prawo hodowania trzody i nierogacizny.

Nie koniec na tem.

Każdy grabarz ma swoją kwaterę, z której dochód przewyższał pensyę. Za odarniowanie grobu pobierano 10 tysięcy mkp. Pogrzeby, choćby najbiedniejsze, dają też stały dochód.

Przebieg strajku ma charakter względnie spokojny, choć tu i owdzie zasypano w nocy groby, wykopane przez S. S. S. Nadto przesłano też Dozorowi wyroki śmierci. Dzięki zabiegom dozorów cmentarnych grzebanie zwłok odbywa się normalnie.

TEATR BAGATELA.

„Wędrowiec i kobieta“

sztuka w 4 rech obrazach z obcego życia — napisał Maksymilian Weronicz.

On i ona zaplątani w ponury sznur bolszewickiej męki... Wcale nie konwencjonalni: to ich główna zaleta. Ich romans ma dziwne, osobliwe pobłyski grozy. On jest „wędrowcem“, który ponoś nie może nigdy przywiązać się do jednej kobiety, ani zewrzeć na stałe z życiem jednego społeczeństwa. W każdym razie bierze czynny i bezpośredni udział w kontrrewolucji, za co dostaje się do więzienia, skąd już prowadzi wyjście na drugi brzeg Lety. W czynie jednak nie oglądamy go — o tem się opowiada — a tylko poznajemy go z własnej jego prezentacji. I widzimy, że ten „wędrowiec“ nie jest ptakiem wysokiego lotu, który błądzi szlakami wszechludzkiej wieczności. Autor podkreślił wyraźnie, „rosyjskość“ tej figury: zarówno w mistycznej a suggestywnej zadumie marzenia, która koi strach grupy skazańców — jak i w tego marzenia bezpłodnym charakterze — jak w smutku, który trawi i niszczy duszę rosyjską — jak w końcu i w „pryncypalności“ stawianych zasad, które w zastosowaniu praktycznem niecą pożogę dusz i ciał a miłość — radosną, uśmiechniętą słońcem rodzicielkę życia — przemienić mogą w tego życia ponurą zagładę.

Śmierć chodzi po tym rosyjskim teatrze — zanik życia — mord dusz. Skąd się to wzięło, z jakich zatrutych studzien tryska ten jad zniszczenia — o tem mamy dziś cudowną opowieść pani Szczuckiej („Pożoga“). Sztuka Weronicza potrąca to samo zagadnienie a mianowicie w pierwszym akcie, okazując napad tłumu na dwór wiejski, wzmagające się rozkołysanie temperamentu od kornej pozornie prośby do ogłuszającego krzyku wściekłości wypuszczonych z klatki zwierząt...

Ale ta strona zjawiska nie zajmuje później pierwszego planu, wyparta przez „kobietę“, dramatycznie i psychologicznie ciekawszą, aniżeli „wędrowiec“. Kobieta, która kupczy swem ciałem dla ratowania od śmierci, sobie najbliższych... dantejska „d o n n a p i e t o s a“, zanurzona po szyję w błoto rosyjskiej rewolucji — uczuciowo jednak związana na stałe z „wędrowcem“, porucznikiem Łucinem, któremu również nie szczędzi przy sposobności fizycznych dowodów przywiązania. Ciekawy dla nas typ: zapewne typ, nie indywidualność, urodzony w tym niepojętym kotle idealizmu i zwierzęcości, w którym płonie żywcem rosyjska dusza....

I trudno się dziwić, że owa „kobieta“ nie pójdzie za „wędrowcem“ z chwilą, gdy znajdzie się zagranicą, poza orbitą działania trującej atmosfery Moskwy; gdy pozna spokój, ład i całe to dobroczynne działanie „zgniłej“ cywilizacji Zachodu, przed którą obroniła się Rosja — na swoje wielkie, bezmierne nieszczęście.

Sztuka jest ciekawa, silna w efektach, choć w budowie luźna i niespójna a w psychologicznym rysunku tytułowej pary zbyt pobieżna.

W wykonaniu był ten wieczór tryumfem sztuki reżyserskiej p. **Węgierki.** Oddawna nie widzieliśmy tak precyzyjnie przygotowanej gry tłumu, jak w obrazie napadu chłopów i tak mądrego a zarazem wstrząsającego do głębi nastrojem grozy rozplanowania figur, jak w celi więziennej. Młody, pełen impresji i niestrudzony w pracy artysta, dokonał niepospolitego czynu, współdziałania z autorem, podpierając sztuką reżyserską to, co w koncepcji twórczej może się wydać wątłe. Pozatem rolę „wędrowca“ ujął p. **Węgierko** najtrafniej, utrzymując ją w tonie ponurego, fatalistycznego spokoju. Jako partnerka wystąpiła oddawna niewidziana p. **Kozłowska,** przypominając siłą ekspresji najlepsze swoje role. Doskonałe epizody dali pp.: Kosiński, Łętowski, Ratschka, Kolwas, Solarski, Berski, Heniowski, Turski i Kliszewski, — z pań: Wernicówna, Kolman, Miedzińska i Romowicz (występująca po raz pierwszy, żywa i naturalna).

Na zakończenie pojawiła się znowu na scenie pani Szreniawa.

M. Sz.

O kompetencye Sejmu Śląskiego.

Z Warszawy donoszą: Ponieważ sejm śląski w swojej dotychczasowej działalności wykazał już dążności do przekraczania swoich kompetencji, co wynika w dużej mierze z chęci przelicytowania się grup sejmowych na rzecz interesów ludności miejscowej, przeto zamierzają w najbliższym czasie poczynić kroki **do skoordynowania działalności sejmu śląskiego z ogólnemi zasadami administracji państwowej.**

—o—

PRZYJAZD MINISTRA ROBÓT PUBLICZNYCH DO KRAKOWA. Minister robót publicznych inż. Łopuszański przybywa, jak już donosiliśmy, do Krakowa w sprawach urzędowych dnia 6 bm. o godz. 9-tej rano. Na dworcu kolei nastąpi powitanie przez przedstawicieli władz Ministra, który zabawi w naszem mieście także przez dzień 7 bm. Minister udzielać będzie posłuchań dnia 6 bm. w godzinach od 1-szej do 3-ciej popołudniu w gmachu Województwa.

WSTRZYMANIE SPRZEDAŻY CUKRU. Z powodu nałożenia przez rząd podatku na cukier, miejskie biuro aprowizacyjne wstrzymało wydawanie cukru tak konsumom, jakoteż szerszej ludności w sklepach miejskich. Obecnie odbywa się inwentaryzacja zapasów przez władze kontrolne, poczem sprzedaż będzie odbywać się w dalszym ciągu.

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ FRANCJI zawiadamia, swych członków, że w poniedziałek, 6-go bm. o godz. 8-mej wieczór wygłosi w sali Tow. lekarskiego ul. Radziwiłłowska, Dr. Dalbis z Paryża, prof. wydziału przyrodniczego Uniwersytetu w Montreal (Kanada) odczyt „O działalności Pasteur'a" ku uczczeniu setnej rocznicy jego urodzin.

OPŁATY STEMPLOWE PODAŃ WNIESIONYCH O NADANIE ZIEMI. Na skutek rozporządzenia min. skarbu z dn. 28 paźdź. br. Dowództwo Okr. Korp. Krakowa zarządza ściągnięcie opłat stemplowych od podań wniesionych przez petentów w sprawie nadania ziemi dotychczas nieostemplowanych. Kandydaci, którzy wnieśli swego czasu podania o nadanie ziemi nieostemplowane, otrzymują z Referatu Osad Żołnierskich w najbliższym czasie urzędowe zawiadomienia o braku opłaty stemplowej z tem, że jeśli nie uskutecznią tejże, podania ich nie będą załatwione. Koszta opłaty pocztowej urzędowych tych zawiadomień poniosą adresaci.

Wskazanem jest, by interesowani nie czekając zawiadomienia, zgłaszali się osobiście do Referatu Osadnictwa Żołnierskiego przy ulicy Stradom l. 14., celem uzupełnienia podań opłatą stemplową.

(ch) **ECHA SZPIEGOSTWA W KRAKOWIE.** Jak się dowiadujemy, śledztwo w sprawie wykrytej onegdaj w Krakowie organizacji szpiegowskiej objął nowo pozyskany sędzia Sądu okr. karnego, p. Wincenty Księski.

WOJOWNICZY SKLEPIKARZ. Wczoraj w południe w sklepiku Wilkosza przy alei Mickiewicza na rogu ul. Kochanowskiego w czasie kupowania chleba przyszło do awantury. Sklepikarz Wilkosz sprzedawał dwukilowy chleb za 900 Mp., podczas gdy cena jego w sklepiku według nowego cennika nie może przekraczać 840 Mp. Gdy Wilkoszowi zwrócili na to uwagę Pomeranc, oraz Janowski, zamieszkali przy ul. Kochanowskiego l. 26, sklepikarz wpadł w złość i porwawszy za drążek od szczotki, silnie nim pokaleczył Pomeranca po rękach. Pobitego opatrzył lekarz pogotowia, a protokół zajścia oddano do policji. Podczas zajścia przed sklepikiem zebrały się tłumy publiczności.

WŁAMANIA. Onegdaj przedpołudniem niewyśledzeni sprawcy dostali się do magazynu kawiarni „Centralnej" przy ul. Dunajewskiego i skradli srebrne nakrycie stołowe, oraz garderobę łącznej wartości około 5 miljonów Mp. — Tego samego dnia dopuszczono się włamania do mieszkania Jana Czosnyka w klasztorze OO. Bernardynów w Krakowie i skradziono mu garderobę oraz biżuterję łącznej wartości 365.000 Mp. Dochodzenia w toku.

W nocy z 2. na 3. b. m. włamano się do sklepu B. Szpanbergera w Andrychowie przez wyłamanie kraty w oknie i skradziono 3.000 metrów płótna ze znakiem fabrycznym P. S. wartości około 5 miljonów marek.

Z kraju.

Z KATOWIC donoszą nam, że w ostatnich dniach aresztowano tam trzech szpiegów wojskowych i politycznych, dwóch czeskich i jednego niemieckiego. Katowice bowiem dzięki słabej ręce władz, stały się oddawna eldoradem i główną kwaterą dla szpiegów, waluciarzy, przemytników, spekulantów, komunistów, prostytucji i chorób wenerycznych, wreszcie rozpasanego pijaństwa. W Katowicach widać już nieraz o godz. 10-tej rano pijanych ludzi, a nad ranem włóczą się stale gromady krzyczących pijaków. Trzeba tam żelaznej ręki, aby oczyścić gruntownie tę stajnię Augiasza.

W Katowicach — jak nam donoszą, dotąd jeszcze mieszkają ludzie przy ulicy Bismarcka, Fryderyka i innych bogów germańskich. Napisy na ulicach są jeszcze wyłącznie (!) niemieckie. To bezgraniczne safandulstwo i dyletantyzm niektórych krajowych separatystów wywołuje nawet u Niemców zdziwienie. Na zewnątrz miejscowość ta dalej robi wrażenie miasta czysto niemieckiego!!

Do wyborów idą Niemcy solidarnie, zwartą ławą, natomiast obóz polski rozbity jest małostkowemi walkami i sporami osobistymi, które nam tylko wstyd przynoszą. Walka wyborcza przybrała tam formy gorszące i nas poniżające.

SPADEK CEN BYDŁA. Dzienniki lwowskie donoszą, że ceny bydła gwałtownie spadają. Rolnicy zaskoczeni brakiem paszy, sprzedają bydło, skutkiem czego ceny spadły o 75 proc. Za krowę, za którą przed dwoma tygodniami płacono 200.000 Mp., dają obecnie kupcy 70.000 Mp. Za 100.000 Mp. można nabyć okazałą sztukę, jednakże i na to kupców niema. Ceny paszy poszły tak w górę, że utrzymanie krowy przez zimę kosztować będzie około 360.000 Mp.

POKRZYWDZENIE URZ. KONTROLI SKARB. W SĘDZISZOWIE. Podczas gdy wszystkie dykasterje urz. państwowych otrzymały w ubiegłym miesiącu 2—3 mies. zaliczki, to jedynie urz. kontr. skarb. w Sędziszowie do tej pory ich nie uzyskali, a co więcej, nawet listopadowych poborów im w dniu 31 paźdź. nie wypłacono. Winę ponosi Dep. zach. Izby skarb. w Krakowie, który na czas ani zaliczek, ani też list płatniczych interesowanym urzędnikom nie przekazał.

OTWARCIE WYŻSZEJ SZKOŁY WOJENNEJ. W piątek o godz. 12 w południe odbyło się w Warszawie otwarcie wyższej Szkoły wojennej. Uroczystość z powodu niewykończenia lokalu odbyła się w szczupłem gronie, w obecności sztabu szefa generalnego Sikorskiego. Do szkoły zapisanych jest 140 oficerów sztabu generalnego. Szef sztabu Sikorski pozdrowił ich, witając wśród wielu z nich swych współpracowników z pola walki, poczem mówił o obowiązkach oficera i o potrzebach odpowiedniego stosowania zdobyczy z ostatniej wojny.

DELEGAT OLSZOWSKI W WARSZAWIE. „Przegląd Wieczorny" donosi, że z Moskwy przybył do Warszawy prezes komisji reewakuacyjnej Olszowski, który po kilku dniach powraca na swe stanowisko.

POZBAWIENIE STOPNIA OFICERSKIEGO. Na mocy wyroków sądów wojskowych zostali pozbawieni stopnia oficerskiego: por. rez. Cisłowski Edward (W. O. Z. G. 2.), por. lek. wet. rez. Radliński Józef (szpit. koni nr.1.), kpt. Terka Henryk (W. Z .G. nr. 1), a na mocy orzeczeń sądów honorowych: ppor. rez. Heffer Izydor (86 pp.). por. rez. Kuźmiński Franciszek (59 pp.), por. rez. Wołągiewicz Marjan (Dep. IX), ppor. rez. Elsner Piotr (66 pp.), ppor. rez. Jedliński Bronisław (17 pp.), por. rez. Kudyk Wiktor (78 pp.).

POMNIK DLA POLEGŁYCH. W kościele garnizonowym św. Józefa w Poznaniu odbyła się uroczystość poświęcenia pomnika ku czci poległych towarzyszów broni, wzniesionego przez 14-tą dywizję wojsk polskich. Poświęcenie poprzedziło nabożeństwo żałobne. Na uroczystość przybył z Warszawy gen. Skierski, b. dowódca IV armji, w skład której wchodziła 14-ta dywizja. Pomnik składa się z 2 tablic zawierających nazwiska 1099-ciu szeregowców oraz 35-ciu oficerów, wśród których znajduje się również gen. Dubiski Stanisław i baron Szyling Arnold, dowódca 57 pułku piechoty.

BUDOWA HALI WYSTAWOWEJ W POZNANIU. Rada ministrów uchwaliła podjąć budowę nowej hali wystawowej na placu Targów poznańskich. Hala mieć będzie powierzchnię 5.000 metrów kwadratowych. Koszta budowy wyniosą około 300 miljonów marek.

Ze świata.

ZAPROSZENIE DZIENNIKARZY POLSKICH DO GDAŃSKA. Na ostatniem zebraniu gdańskiego Tow. Dziennikarzy, obejmującego dziennikarzy niemieckich i polskich, uchwalono wystosować do syndykatu dziennikarzy w Warszawie zaproszenie odwiedzenia Gdańska.

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM. Statystyka portowa za ubiegły tydzień, wykazuje następujące daty: do portu w Gdańsku przybyło ogółem 51 okrętów, w tem dwa okręty pod flagą polską, w tymsamym czasie opuściło port gdański 74 okrętów. z tego 7 pod flagą polską. Sześć okrętów odjechało z drzewem i innymi towarami, 21 z samym drzewem, 1 z naftą, oraz 15 bez ładunku.

ARESZTOWANIE DEFRAUDANTA I SZPIEGA. Władze wojskowe polskie w Gdańsku aresztowały w tych dniach podchorążego Jakóba Minskiera, który w ekspozyturze II oddziału sztabu w Wilnie pełnił funkcję oficera kasowego. Minskier zdefraudował 2 miljony Mp. i uciekł do Gdańska, gdzie pochwycono go na sprzedaży tajnych dokumentów wojskowych.

ZAMACH NA MINISTRA CZESKIEGO. Gdy minister Udržal i generał Mittelhauser jechali do Koszyc, do ich automobilu dano dwa strzały. Uderzenie pocisku odczuto w automobilu, w którym siedział minister Udržal i generał Gaida. Śledztwo wykazało, że do wozu dano strzał z karabinu i że kula wybiła dziurę w ścianie wozu. Policja i żandarmerja wdrożyła natychmiast śledztwo.

STRACENIE CZŁONKÓW POSELSTWA ŁOTEWSKIEGO. „Danziger Ztg." donosi z Moskwy o wykonaniu wyroku śmierci na członkach poselstwa łotewskiego, skazanych przez trybunał sowiecki za rzekome uprawianie szpiegostwa. Wyrok wykonano na 6-ciu skazańcach, 2 pozostałych skazanych, ma być wymienionych za komunistów na Łotwie.

FINANSE B. CESARZA WILHELMA znajdują się widocznie w nienajgorszym stanie, skoro mógł swej narzeczonej zrobić prezent ślubny wartości 800 mil. marek niemieckich. Mianowicie polecił wykonać dla niej w Berlinie dyadem brylantowy i kolczyki. Na dyadem zużytkowano 700 brylantów, z których najmniejszy waży pół karata, wszystkie zaś wyróżniają się nadzwyczajnym blaskiem i prześlicznymi kształtami.

Donosząc o tem „Vorwärts", domaga się, aby rząd nie pozwolił na wywóz tych kosztowności, opierając się na ustawie, wstrzymującej ucieczkę kapitałów poza granice Rzeszy.

DEWALUACJA RUBLI SOWIECKICH. Lwowskie dzienniki donoszą. że wartość marki polskiej na Ukrainie sow. podniosła się obecnie do tego stopnia, że za 1.000 marek polskich płacą 3 miljony rubli sow. i więcej. Objaw ten pozostaje w związku z nową t. zw. reformą finansową sowietów, według której została ogłoszona nowa dewaluacja poprzednich banknotów w ten sposób, że jeden rubel równa się jednemu milionowi rubli poprzednich emisyj.

P. STANISŁAWSKI, dyrektor rosyjskiego teatru w Moskwie, został przyjęty onegdaj na audjencji u prezydenta Masaryka w Pradze.

FRANCUSKI GENERAŁ PAVIS, dotychczasowy komendant czeskiej armii na Rusi Podkarpackiej, opuścił to stanowisko i wyjechał do Paryża.

—o—

NIE ZWIĄZEK ARTYSTÓW, jak to podały „Wiadomości Krakowskie," lecz Związek Literatów dokonał wyborów do zarządu.

ZGUBIONO portfel potrójnie składany z ciemnozielonej skóry, zawierający między innemi: 1. Potwierdzenie stawiania się do rejestracji oficerów rezerwy, wydane przez P. K. U. w Łańcucie. 2. Legitymację na Krzyż Walecznych. 3. Legitymację na Krzyż Obrony Śląska. 4. Kartę na broń wydaną przez Starostwo w Nisku. Wszystkie powyższe dokumenta na imię Hieronima Tarnowskiego. 5. Około 50.000 Mp. Znalazca zechce zatrzymać sobie powyższą kwotę, resztę zaś zawartości portfelu oddać pod adresem Hieronim Tarnowski, Warszawska 12.

—o—

SKŁADKI. Na budowę Muzeum Narodowego ku uczczeniu pamięci śp. Jana Urbana, woźnego Muzeum Narodowego urzędnicy i służba Muzeum Narodowego składają w Administracji „Wiadomości Krakowskich" kwotę 50.000 Mp.

NA BUDOWĘ DOMU MEDYKÓW W KRAKOWIE ufundowali dalsze cegiełki 361 Dr. Mieczysław Jaworski z Tarnowa; 362 p. Helena Hinze, żona dyr. szpitala w Rzeszowie; 363 Dr. Wincenty Wożny w Bieczu; 364 Dr. Jan Glatzel; 365 Dr. Leon Fuchs; 366 prof. Stanisławowie Wróblewscy; 367 Onufry Fint; 368—369 Stanisław Grodzicki; 370—371 Lekarze w Krynicy; 372—373 Klub towarzyski w Krynicy; 374 Dyrekcja teatru letniego w Krynicy; 375 Dr. Artur Frommer, wpłacając po 10.000 Mp. za cegiełkę.

Nadto złożyli: p. Hinze oprócz jednej cegiełki 5.000 Mp., goście pensjonatu „Zofjówka" w Iwoniczu na listę nr. 459: Dr. Zygm. Wallacha 45.000 Mp., Dr. Maksym. Cercha na listę nr. 490 oprócz 5 cegiełek, 2.000 Mp., Adam Krzyżanowski 5.000 Mp., na bloczek nr. 106 kol. Tomanek 16.000 Mp., na bloczek nr. 148 i 149 kol. Mackowski 31.000 Mp., na bloczek nr. 116 kol. Dylewski 10.000 Mp.

—o—

MIANOWANIE INSPEKTORA KONSULARNEGO. Radca legacyjny poselstwa polskiego w Berlinie p. Alfred Wysocki został mianowany generalnym inspektorem placówek konsularnych w Hiszpanji, Francji i Anglji z siedzibą w Paryżu.

Z kroniki żałobnej.

POGRZEB Ś. P. EDMUNDA RYGIERA, artysty dram. i b. dyrektora teatrów w Poznaniu, Krakowie, Lwowie i Lublinie, zmarłego w Toruniu 19 ub. m., odbył się wczoraj przy udziale licznych przedstawicieli świata artystycznego z kaplicy cmentarnej. Na katafalku widniało kilkanaście okazałych wieńców nadesłanych z różnych stron Polski w hołdzie dla zasłużonego weterana sztuki. Między innymi zwracały uwagę wieńce od Dyrekcji Teatru im. Słowackiego w Krakowie, od Zw. art. scen polskich dyr. Kraków, od wielbicieli talentu, od przyjaciół i rodziny. W gronie uczestników żałobnej uroczystości znaleźli się: dyr. Teofil Trzciński imieniem teatru Słowackiego, p. Stanisława Wysocka, dyr. Poleński, dyr. Turski, przedstawiciel Związku art. scen polskich p. Puchalski, dyr. Barański, przedstawiciele świata literackiego i dziennikarskiego, oraz liczna publiczność. Zwłoki złożono w grobie rodzinnym.

ŚP. ANDRZEJ ZARZYCKI. W Krynicy zmarł znany zaszczytnie artysta malarz, Andrzej Zarzycki. Urodzony w Krakowie w r. 1874, szkołę średnią i akademję sztuk pięknych, za czasów Matejki, ukończył w Krakowie. Odbywszy studja w Monachium i Paryżu, osiadłszy w kraju, zostawał pod wpływem Jul. Kossaka. Od r. 1903 zamieszkiwał w Warszawie, gdzie dał się głównie poznać, jako doskonały portrecista. Był także cenionym ilustratorem w „Tygodniku Ilustrowanym". Po kilkuletniej tułaczce wojennej wrócił chory do kraju i w znanym zakładzie swojego brata Dra Zarzyckiego dokonał przedwcześnie żywota.

Z sali sądowej.

O lichwę.

(ch). Na skutek polecenia ze strony prokuratorji wszczęte zostały dochodzenia przeciw S. Tafetowi, wydawcy książek, które doprowadziły do postawienia go w stan oskarżenia pod zarzutem uprawiania lichwy.

Osk. Tafet nabył od znanego literata p. Wł. Tetmajera jeszcze 3 marca 1918 prawo wyłącznego nakładu dwu powieści za sumę 400 kor. Poszkodowany literat zwrócił się w jakiś czas potem powtórnie do oskarżonego z prośbą o zwrot prawa nakładu. Wszelkie jednak usiłowania w tym względzie okazały się bezskuteczne wobec uporu wydawcy, który nie chciał się zrzec nabytego za tak niską cenę prawa wydawnictwa rzeczonych powieści.

Sprawa znalazła więc ostateczny epilog w sądzie karnym, który skazał onegdaj Tafeta za lichwę na karę 2 miesięcy aresztu.

TEATR, LITERATURA, SZTUKA.

WYSTAWA PROJEKTÓW NOWEGO MUZEUM NARODOWEGO w T-wie Sztuk Pięknych w Krakowie, wywołała niezwykłe zainteresowanie, czego wyrazem jest nader liczny napływ zwiedzających wystawę. Monumentalne koncepcje prof. Szyszki-Bohusza są tematem ożywionych rozmów i dyskusyj. Z pełnem uznaniem publiczności spotkały się projekty księgi pamiątkowej, a szczególnie podobają się trójbarwne artystyczne wzory dyplomów dla założycieli Muzeum. Biuro w T-wie Sztuk Pięknych przyjmuje wpisy na członków założycieli Muzeum.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj popoł. o godz. 3-ciej „Młynarz i jego córka," który jutro wieczorem ukaże się po raz ostatni w tym sezonie.

Wieczorem atrakcyjna sztuka Jewreinowa „To, co najważniejsze,“ będąca najświetniejszym sukcesem dotychczasowego repertuaru. „To, co najważniejsze“ w pełni powodzenia ustąpiło miejsca na afiszu wznowionym z racji świąt „Dziadom“ — i obecnie ze względu na olbrzymie zainteresowanie tą sztuką, grana będzie trzy razy w ciągu b. tygodnia tj. we wtorek 7 bm., czwartek 9 i piątek 10 bm. We środę 8 bm. „Dziady“.

WYSTĘPY STANISŁAWY WYSOCKIEJ. Z końcem b. tygodnia rozpoczyna występy w teatrze im. Słowackiego znakomita tragiczka polska p. Stanisława Wysocka, niezrównana odtwórczyni kreacyj dramatycznych zwłaszcza z literatury północnej. P. Wysocka związana tyloma węzłami z naszem miastem i sceną krakowską, zawsze żywo tkwi w pamięci Krakowa, a każdorazowa jej gościna przynosi repertuarowi pierwszorzędną atrakcię najwyższej sztuki. Obecnie przybywa do nas p. Wysocka po świeżych tryumfach w Wilnie a na pierwsze swe występy wybrała nieznany w Krakowie dramat Augusta Strindberga p. t. „Pelikan“, w którym kreuje oryginalną postać matki. Gościna znakomitej artystki obudziła niezwykle żywe zainteresowanie wśród kulturalnych sfer naszego miasta, śpieszących zawsze tłumnie na jej występy. Premjera „Pelikana“ w sobotę 11 b. m.

Z TEATRU „BAGATELA“. Dziś w niedzielę dwa przedstawienia. Popoł. o godz. 4 po cenach 40 proc. zniżonych wesoła francuska farsa „Florette i Patapon“, koncertowo grana przez najlepsze siły komiczne z pp.: Wernicz, Wojciechowską, Kadenem i Berskim.

Wieczorem sensacyjna sztuka M. Weronicza: „Wędrowiec i kobieta“ w czterech aktach, która po raz wtóry wypełniła wczoraj wszystkie miejsca. Dzięki świetnemu wykonaniu wszystkich artystów z pp. Kozłowską i Węgierko w rolach głównych, sztuka może liczyć na trwałe powodzenie.

„Wędrowiec i kobieta“ wypełni wszystkie dni następnego tygodnia.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA W KRAKOWIE. Dziś w niedzielę 5 bm. dwa przedstawienia: popoł. o godz. 3½ po cenach zniżonych sensacyjna operetka W. Hollaender'a „Łabędź ze wschodu“, która przez wzgląd na znakomite wykonanie doborowego zespołu operetkowego, oraz baletu, przepiękną wystawę i przepyszne libretto, dające obrazek wytwornych igraszek miłosnych i scen komicznych, uzyskała największą ilość przedstawień w obecnym sezonie, zaś o godz. 7½ wieczór arcydzieło Smetany „Sprzedana narzeczona“, którego każde przedstawienie odbywa się przy wyprzedanej do ostatniego miejsca sali.

Jutro w poniedziałek 6 bm. „Łabędź ze wschodu“.

HARRY PEEL w dramacie sensacyjno - awanturniczym wystąpi tylko jeszcze dziś i jutro. — Sensacje tego filmu każdego muszą zachwycić, jak: Walki bykó w.— Obława na przemytników — Zabawy bandytów.— Wykradanie najpiękniejszych kobiet i los tychże — i wiele, wiele innych karkołomnych atrakcyj, które wykonuje z narażeniem życia nasz bohater Harry Peel, trzymając widza w najwiekszem napięciu — w Kinoteatrze „Sztuka“ ul. św. Jana 6.

IGNACY FRIEDMANN, jeden z najwybitniejszych pianistów doby współczesnej wystąpi u nas tylko jeden raz w niedzielę 12 bm. Bilety są do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH:

Teatr im. Juljusza Słowackiego.

Niedziela o godz. 3 popoł.: „Młynarz i jego córka“.
Niedziela wieczór: „To co najważniejsze“.
Poniedziałek: „Młynarz i jego córka“.
Wtorek: „To co najważniejsze“.
Środa: „Dziady“.
Czwartek: „To co najważniejsze“.
Piątek: „To co najważniejsze“.

Teatr „Bagatela“.

Niedziela popoł.: „Florette i Patapon“ (40 proc. zniżone).
Niedziela wieczór: „Wędrowiec i kobieta“.
Poniedziałek: „Wędrowiec i kobieta“.
Wtorek: „Wędrowiec i kobieta“.
Środa: „Wędrowiec i kobieta“.
Czwartek: „Wędrowiec i kobieta“.
Piątek: „Wędrowiec i kobieta“.

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Niedziela popoł.: „Łabędź ze Wschodu“ (po cenach zniżonych.
Niedziela wieczór: „Sprzedana narzeczona“.
Poniedziałek: „Łabędź ze Wschodu“.

Konkurs na książkę filozoficzną.

Sto lat minęło, gdy Józef Gołuchowski wydał swe dziełko p. t. „Filozofia w stosunku do życia całych narodów i poszczególnych ludzi“ (Erlangen 1822). Towarzystwo Filozoficzne w Krakowie, chcąc upamiętnić tę ważną w dziejach myśli polskiej datę, ogłasza **konkurs na napisanie w języku polskim oryginalnej rozprawy na ten sam temat,** jaki swego czasu opracował Gołuchowski. Prace, opatrzone godłem, z nazwiskami autorów, umieszczonemi w zamkniętych kopertach, należy nadsyłać pod adresem Towarzystwa (Kraków, ulica Św. Anny 12, parter), **najpóźniej do dnia 31 grudnia 1923 r.** Autor rozprawy, uznanej za najlepszą, otrzyma **nagrodę w kwocie 100 tysięcy Mkp.,** a nazwisko jego zostanie ogłoszone w czasopismach filozoficznych. Sąd konkursowy stanowią: prof. Ignacy Chrzanowski z Krakowa, dr Stanisław Garfein Garski ze Lwowa, prof. dr Tadeusz Kotarbiński z Warszawy, ks. prof. dr Konstanty Michalski i prof. dr Witold Rubczyński z Krakowa, prof. dr Mścisław Wartenberg ze Lwowa, prof. dr Adam Żółtowski z Poznania.

Dział gospodarczy.

4. listopada 1922 r.

Giełda Krakowska

(stm) Wczorajsze zebranie giełdowe podtrzymało zniżkową tendencyę dla walut obcych; za dolary płacono o 175 punktów mniej, frank francuski, który w stosunku do dolara stoi nisko, poprawił się o 25 punktów. Tranzakcyj funtami nie robiono, czeskie utrzymały się, natomiast niemieckie spadły na niebywale niski poziom, bo do 2½.

Na rynku papierów wartościowych panowało duże ożywienie. Kilka gatunków akcyj, jak: Chodorów, Ćmielów i Siersza górnicza, zanotowało dużą zwyżkę. Inne utrzymały się na dawnym poziomie. Odczuć się dały w obrotach zlecenia lwowskie i warszawskie.

Płacono w Krakowie za

Dolary	15400-15425
„ kanadyjskie	—·—
Franki francuskie	1075
„ belgijskie	—·—
„ szwajcarskie	2750-2850
Funty angielskie	65000-5[illegible]500
Marki niemieckie	—·—
Korony austryackie	19-20
„ węgierskie	—·—
„ czeskie	430-435
Dynary	—·—
Lei rumuńskie	—·—
Liry włoskie	—·—
Floreny holenderskie	—·—

Akcye Tow. handl.	[illegible]	[illegible]	transakcye
Polskie Tow. hand.	1000·—	1100·—	1025-1050·—
„Pharma“	[illegible]200.—	3300 —	3200-3000·—
Zieleniewski	100[illegible]0·—	10500·—	10300-10800·—
Parowozy	3200· —	3500·—	3300·—
H. Cegielski	140[illegible]0·—	14300· —	14000·—
„Trzebinia“	2700·—	30[illegible]0·—	2800·—
„Polsk“	1500·—	1700 —	1580-1800·—
„Górka“	[illegible]700·—	9000·—	10300· —
„Tepega“	10[illegible]	10800·—	1[illegible]450 101[illegible]0.—
Polska nafta	2400·—	2700·—	2700-2750·—
„Pere[illegible]“	1600·—	[illegible]800·—	1800·—
„Kraus“	3000· —	4[illegible]·—	2750-2800.—
Chodorów	7000·—	8000·—	7880 9400·—
Siersza	19000·—	20000·—	20100·—
Ćmielów	3500·—	4000·—	3950-4100· —

Zurych 4/11 PAT. Końcowe kursa dewiz. Berlin 0.09, Holandya — , Nowy Jork 546½, Londyn 2441, Paryż 37.50, Medyolan 22.85, Praga 17.25, Budapeszt 0.21, Bukareszt 3.45, Zagrzeb 2.20, Sofia 3.80, Warszawa 0.04, Wiedeń 0.0071, Austr. koron. stempl. 0.0075.

Warszawa (Z Giełda Waluty zagraniczne z początku mocne, potem słabsze. Płacono za dolara 15 500, za funta sterl. 69.000, Wiedeń 20.— Na czarnej giełdzie panika w dalszym ciągu. Panuje skłonność do tendencyi słabej.

Rewizye walutowe.

Warszawa (Tel. wł.) W dniu wczorajszym dokonano z góry 300 rewizyi wśród warszawskich waluciarzy. Zakwestyonowano olbrzymią ilość obcej waluty, które prawdopodobnie ulegną konfiskacie.

Wybory do Sejmu.

RUCHU WYBORCZEGO W KRAKOWIE zupełnie nie osłabił strajk drukarski, jak to było zamierzeniem strajkujących. Kraków oblepiony jest plakatami różnych list, a odezwy wyborcze rozrzucono w setkach tysięcy egzemplarzy. Wyszły też pisma tygodniowe w zwykłym terminie i zwykłej objętości. Sparaliżowanie ruchu wyborczego przez brak drukowanego słowa zupełnie zawiodło, przynosząc tylko przemysłowi drukarskiemu stratę w postaci miljonowych, bezpowrotnie utraconych zarobków.

Dzielnicowe biura wyborcze Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej urzędują w dniu wyborów bez przerwy przez cały dzień i udzielają wszelkich informacyj w sprawie głosowania na listę nr. 8 w lokalach: Śródmieście — Nowy Świat przy ul. Potockiego 11 I. p.; Piasek — przy ul. Karmelickiej 32 I. p.; Kleparz-Warszawskie — przy Placu Matejki 9 u p. Mildnerów; Wesoła — przy ulicy A. Potockiego 11 I. p.; Stradom Kazimierz — przy ul. Bożego Ciała, dom parafii Bożego Ciała; Dębniki Ludwinów-Zakrzówek — dom parafii dębnickiej; Półwsie-Zwierzyniec — przy ul. Ks. Józefa 2; Czarna-Nowa Wieś-Łobzów — w domu Sodalicyi na Nowej Wsi przy ul. Królewskiej 57; Krowodrza — przy ul. Lubelskiej 5 u p. Ryglewicza; Grzegórzki Dąbie — przy ul. Prochowej nr. 8, u p. Winnickiej; Podgórze-Płaszów — w Rynku w domu parafii.

LOKAL GŁÓWNEGO KOMITETU WYBORCZEGO UNJI NARODOWO-PAŃSTWOWEJ mieści się — jak nam komunikują — w administracji „N. Reformy“ ul. św. Anny 3. parter. Telefon nr. 241. Komitet urzęduje w dniu dzisiejszym bez przerwy.

Lokale agitacyjno-wyborcze Związku narodowo-żydowskiego, w których wyborcy żydowscy w dniu dzisiejszym otrzymać mogą wszelkie informacye co do wyborów, znajdują się w następujących punktach miasta: 1) przy ul. Stradom 15. (dla obwodów 22., 28., 29.), 2) przy ul. Starowiślnej l. 60, (dla obwodów 36., 37., 38.). 3) przy ul. Krakowskiej l. 7, I. p. (dla obwodów 33., 34., 35.), 4) przy ul. Orzeszkowej l. 7. (dla obwodów 30., 31., 32.), 5) przy ul. Miodowej 17, „Bet Israel“ (dla obwodów 39., 40., 41.) 6) w Podgórzu przy ul. Lwowskiej, 3) dla obwodów 66., 67., 68., 69., 70.), 7) przy ul. Kalwaryjskiej l. 12. (dla obwodów 62., 63., 64., 65.)

Centralne Biuro Wyborcze Związku Narodowo Żydowskiego znajduje się przy ul. Orzeszkowej l. 7.

Gorączka wyborcza w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł. Z). Gorączka przedwyborcza w Warszawie dosięga punktu kulminacyjnego. Agitatorowie różnych partji rzucają na miasto wagony papieru. Przez miasto w ciągu popołudnia przewalały się auta, oblepione odezwami wszelakich stronnictw. Również posuwały się ulicami całe korowody chłopców, noszących różnobarwne plakaty wyborcze. Dochodzi nawet do scysji, mianowicie wówczas, gdy ludzie przylepiający nowe afisze wyborczé, umieszczają je na miejscu innych, należących zazwyczaj do wrogich partji. Zazwyczaj przylepiający padają ofiarą rozagitowanych tłumów, **które oblewają ich klejem, służącym do nalepiania afiszów.**

Policja przedsięwzięła specjalne środki ostrożności. Przygotowano silne pogotowie. Komisje urzędować będą bez przerwy cały dzień i noc. Miasto jest poprostu zawalone papierem. Jeżeli w dalszym ciągu uprawiać się będzie agitację w takim samym stopniu, to dojdzie dziś do poważnych awantur. Wojskowość przyrzekła poczynić ze swej strony odpowiednie kroki, celem zabezpieczenia spokoju.

Działalność sądów podczas wyborów.

Minister Makowski wystosował do prokuratorów przy sądach apelacyjnych okólnik, w którym przypomina, że wobec wzrastania podniecenia wyborczego, interes Rzeczypospolite, wymaga, aby prawo było wykonywane. Działalność urzędów prokuratorskich musi polegać na szybkiem a bezstronnem podejmowaniu zarządzeń, w myśl odnośnych ustaw.

TELEGRAMY.

Fałszywa wiadomość o gen.-gubernatorze Małopolski Wschodniej.

Warszawa. (Z). Jedno z tutejszych pism podało wiadomość, jakoby jen. Stanisław Haller mianowany został wojskowym gubernatorem Małopolski Wschodniej. Z prezydjum Rady ministrów komunikują jednakże, że **wiadomość ta nie jest prawdziwą.**

Starania o kredyty dla Polski.

Warszawa. (Tel. wł. Z). W kołach bankowych opowiadają, że minister skarbu p. Jastrzębski starał się za granicą o kredyty dla Polski, na co mu odpowiedziano, że o kredytach będzie można mówić dopiero po wyborach, których wynik zadecyduje, czy Polska zyskuje na zaufaniu czy nie.

Nowe podatki.

Warszawa. (Z). Ministerstwo skarbu przygotowuje cały szereg podwyżek podatków, których projekta będą wniesione zaraz po ukonstytuowaniu się nowego Sejmu. Przewidywane jest 4-krotne podwyższenie podatku od rolnictwa, przy wzięciu za podstawę obecnych cen zboża.

Dymisya wicemin. skarbu Fajansa.

Warszawa (Z) „Kurjer Czerwony“ donosi, że wiceminister skarbu p. Fajans podał się do dymisji.

Umowy handlowe Polski z Węgrami, Belgią i Holandyą.

Warszawa. (AW). Dziś rozpoczynają się w Ministerstwie przemysłu i handlu urzędowe **pertraktacje o zawarcie umowy handlowej polsko-węgierskiej.** Stronę węgierską reprezentuje przybyły tutaj delegat z Budapesztu, p. Bela Debalagi Pordany. Natychmiast po ukończeniu tych rokowań rozpoczną się narady **w sprawie umowy handlowej z Belgją,** wreszcie analogiczne pertraktacje z **Holandją.**

Pierwsza próba współpracy Polski z Litwą.

Warszawa. (AW). Dzienniki podają, **że rząd polski zgodził się na uczestnictwo Litwy kowieńskiej w naradach ekonomicznych między państwami bałtyckiemi a Polską,** które odbędą się w Helsingforsie i w konferencji rozbrojeniowej, mającej się odbyć w Moskwie. Będzie to **pierwszy wypadek zetknięcia się i naradzania wspólnego, delegacji Polski i Litwy.**

Znowu bomba w redakcyi.

Radom. (Tel. wł.) Do drukarni „Słowa Radomskiego i Kieleckiego“ **wrzucono bombę.** Wyleciały w powietrze wszystkie szyby na parterze i pierwszem piętrze. **Maszyny wraz z czcionkami uległy zniszczeniu.**

Zamach na drukarnię „Rzeczypospolitej“.

Warszawa. (tel. wł. Z) Wczoraj jacyś nieznani sprawcy postawili przed oknami drukarni „Rzeczypospolitej“ flaszkę, z której wydobywał się **gaz trujący.** Po pewnym czasie pracownicy drukarni poczuli osłabienie i **musieli przerwać pracę.** Rozpoczęto badania i odkryto ową flaszkę z trującym gazem, którą natychmiast usunięto. Zamach udał się więc tylko do połowy, albowiem **po godzinnej przerwie podjęto pracę** w drukarni **na nowo.**

Przed wyborami w Anglii.

Wedle doniesień pism angielskich **o 615 mandatów** do Izby gmin ubiega się: 435 unionistów, 160 narodowo liberalnych, 300 niezależnych liberałów i 400 kandydatów „labour party“ (partyi robotniczej) — **razem 1295 osób.**

Stosunek poszczególnych stronnictw do siebie jest jeszcze niewyjaśniony. Dotąd tylko tyle jest pewnem, że partya robotnicza stoi w jaskrawem, nieprzejednanem przeciwieństwie do wszystkich innych stronnictw.

Klęska wyborcza partyi robotniczej w Anglii.

Londyn. (PAT). Wczoraj odbyły się w całej Anglji i Walji **wybory do rad miejskich,** których wynik, jak donoszą pisma, jest bardzo interesujący ze względu na bliskie wybory do parlamentu. Dotychczasowe doniesienia stwierdzają **ciężką klęskę kandydatów robotniczych i wielki sukces konserwatystów.** W miastach przemysłowych na północy Anglji głosowano **przeciwko kandydatom robotniczym.** Wedle „Timesa“ uzyskali konserwatyści 101 mandatów a stracili 12, liberali uzyskali 33 a stracili 11, **partja robotnicza uzyskała 5 a straciła 168,** niezależni uzyskali 37, stracili 19 mandatów.

Dalsi członkowie gabinetu angielskiego.

Londyn (PAT). Reuter. Do nowego ministerstwa należą jeszcze; Jako minister żeglugi napowietrznej Samuel **Koare,** jako minister pracy **Montague Barlow,** jako minister dla emerytur major **Tryon,** jako minister robót publicznych John **Bayrd,** jako minister poczt i telegrafów **Noville Chamberlain,** jako generalny prokurator **Inskip.** Jako podsekretarze stanu funkcyonują w ministerstwie spraw wewnętrznych pułkownik **Stanley,** w ministerstwie spraw zagranicznych Ronald **Mancheil,** w ministerstwie wojny Walter **Guiness,** w ministerstwie skarbu Boslie **Winson.**

Papież po stronie faszystów?

Wiedeń. PAT „Neue Freie Presse“ donosi z Chiasso: Rządy Mussoliniego powitano w Watykanie **bardzo życzliwie,** albowiem już dawniejsze mowy Mussoliniego w parlamencie oceniano w Watykanie w ten sposób, iż **ma on duże zrozumienie idei katolickiej. Papież jest zadowolony z tego, że najlepsze siły w kraju zostały powołane do rządu.**

Faszyści obejmują Skandynawię.

Wiedeń. PAT „Neue Freie Presse“ donosi ze Sztokholmu, że **pułkownik Adler Kreutz wzywa w dziennikach szwedzkich do utworzenia w Szwecji organizacji faszystów.** Szwecji nie można uratować na drodze ustaw, to też pułkownik wzywa Szwedów, **aby się połączyli w jeden związek i położyli kres zbrodniczej agitacji wewnątrz kraju.**

Antypolska propaganda w Austryi.

Wiedeń. Tel. wł. (U). „Neue Freie Presse“ donosi z wiedeńskich kół dyplomatycznych, że wiadomość dzienników polskich jakoby rząd polski uczynił oficjalne kroki u rządu wiedeńskiego z powodu tolerowania ukraińskiej propagandy na terytorjum austrjackiem, jest zupełnie nieuzasadnioną, albowiem do tej chwili nie nastąpił żaden krok ze strony rządu polskiego.

Wrogie stanowisko prasy wiedeńskiej.

Wasz korespondent na podstawie informacji może dowieść, że być może, że oficjalne kroki nie nastąpiły ze strony rządu polskiego, lecz w każdym razie nieoficjalnie zwrócono uwagę na **niedopuszczalność podobnej propagandy.** Jakie stanowisko zajmie rząd austrjacki nie wiadomo. W każdym razie musi wywołać nie miłe wrażenie fakt, iż **prasa wiedeńska zajmuje stanowisko nieżyczliwe względem Polaków.** Jest to tem dziwniejsze, w chwili, kiedy między Polską a Austrją został zawarty traktat handlowy i w chwili kiedy min. spraw zagranicznych p. Gruenberger zapewnia w wywiadzie udzielonym dziennikarzowi polskiemu o swych sympatjach dla Polski.

„Neue Freie Presse“ donosi, że w rocznicę powstania tak zw. ukraińskiej republiki odbyła się uroczystość Ukraińców w Wiedniu. Przemawiał **Dr. Kość-Lewicki.** Jeden z Ukraińców wyraził przekonanie, iż równocześnie z kwestją Małopolski Wschodniej będzie załatwiona kwestja bukowińska. Imieniem mniejszości polskich we Wsch. Małopolsce przemawiał b. poseł **Pralter,** który powiedział, że cała nieoficjalna Polska uznaje słuszność żądań Ukraińców. Imieniem żydów przemawiał **Dr. Waldman,** który powiedział, że żydzi nigdy nie zapomną Ukraińcom, że udzielili im pełnej autonomji. Następnie przemawiał imieniem Niemców zamieszkałych w Małopolsce Wsch. p. H. **Koch,** który powiedział, że Niemcy wschodnio-galicyjscy poprą Ukraińców i również nie wezmą udziału w wyborach, mimo, że przez to pogorszą położenie swych ziomków na Górnym Śląsku. W końcu wniósł on okrzyk na cześć samodzielnej republiki wschodniej Galicji.

Minister Grünberger o stosunkach z Polską.

(PAT). Austryacki minister spraw zagranicznych dr. Gruenberger oświadczył przedstawicielowi Polskiej Agencyi Telegraficznej:

W szerokich austryackich kołach politycznych zrobił najlepsze wrażenie fakt, iż rząd polski, skoro tylko ustalony został zarys planu sanacyjnego dla Austryi, **oświadczył gotowość wzięcia udziału w gwarancyi dla pożyczki międzynarodowej,** Jesteśmy tem uradowani nietylko dlatego, że oznacza to dalsze materyalne zabezpieczenie dzieła sanacyi, lecz także i dlatego, że przez to ujawnił się ponownie **przyjazny nastrój dla nowej Austryi, panujący w rządzie i społeczeństwie polskiem.** Nie poraz pierwszy już Polska okazuje nam swą cenną przyjaźń, i niech mi wolno będzie stwierdzić, zgodnie z opinią publiczną mego kraju, że uczucia te bywają z naszej strony w całej pełni odwzajemniane.

Austrya i Polska znajdują się w początkowem stadyum bardzo owocnego rozwoju swoich wzajemnych stosunków ekonomicznych. Wielokrotnie zaznaczano z polskiej strony, w jak wielkim stopniu Polska jest powołana do zaopatrywania Austryi w środki żywności, przez wywóz swoich nadwyżek. Także i Austrya, gdy odnowi swoją siłę produkcyjną i siłę kupna, będzie poważnym rynkiem dla najważniejszych surowców i wyrobów przemysłu polskiego i naodwrót, my oczekujemy z całą pewnością, że stałe stosunki handlowe z odbiorcami polskimi, utorują naszemu przemysłowi drogę do Polski. Patrzący w dalszą przyszłość politycy polscy, uznali już dawno, że dzieło sanacyi Austryi leży w polskim interesie politycznym, albowiem zabezpieczy ono Austryi samodzielność polityczną.

Po zamknięciu kroniki.

—o—

Zaćmienie Aldebarana.

(Komunikat obserwatoryum krakowskiego).

W nocy z 6. na 7. listopada, t. j. z poniedziałku na wtorek, w całej Polsce, o ile pozwoli nasze często chmurami zasnute niebo jesienne, widoczne będzie **ciekawe zjawisko zakrycia przez księżyc Aldebarana, gwiazdy pierwszej wielkości, najjaśniejszej w konstelacji Byka.** W dniu wymienionym, wieczorem po wschodzie księżyca, w jego sąsiedztwie na lewo i niżej widać będzie jasną, żółtawą gwiazdę (Aldebarana). Stopniowo zbliżając się do niej, przyczem gwiazda napozór blednąć będzie, **księżyc zakryje wreszcie Aldebarana** o godz. 23.31 (dane dla Krakowa), w miejscu na obwodzie tarczy w odległości 130 stopni od jej góry. Po 72 minutach zaćmienia, a więc o godz. 0.43 **gwiazda ukaże się nagle z poza prawej nieoświetlonej strony księżyca,** w odległości 122 stopni od najwyższego punktu tarczy — w miejscu, gdzie wskazówka wskazywałaby 20 minut, gdyby tarcza księżyca była cyferblatem zegara.

Zjawisku najlepiej przyglądać się przez lornetkę, gdyż w pobliżu księżyca, na jasnem tle, gwiazdy znacznie tracą na blasku.

Zakrycia jasnych gwiazd przez księżyc są od wielu wieków pilnie śledzone przez astronomów. Obliczenia szczegółów nadchodzącego zaćmienia dla 100 obserwatorjów w Europie dokonało Obserwatorjum krakowskie.

Daniny publiczne w maju b. r.

Z Warszawy donoszą: Daniny publiczne przyniosły w maju r. b. razem kwotę 30.641,3 miljona marek. — Nadzwyczajna danina państwowa 12.696,3 miljona marek. Podatki bezpośrednie 8.253,0 miljona marek. Cło 1.970,0 miljona mk., monopole 3.968,5 miljona mk., opłaty (należytości) 1.989,0 miljona mk. Taksy skarbowe 0,3 miljona marek.

Delegacya robotników polskich na Słowaczyźnie.

Do Warszawy przybyła delegacja robotników polskich zamieszkujących na Słowaczyźnie i Rusi Przykarpackiej. Delegacja ta złożyła p. ministrowi spraw zagranicznych pisemne podanie zaopatrzone licznymi podpisami, z prośbą o pozostawienie na dotychczasowem stanowisku kierownika wice-konsulatu w Koszycach p. Lechowskiego. P. konsul Lechowski odegrał w życiu słowackiej Polonji tak wybitną i ważną rolę, **jako organizator i opiekun emigracji polskiej,** że na wieść o mianowaniu go na inne stanowisko, specjalna delegacja została wysłana do Warszawy w celu uproszenia p. ministra spraw zagranicznych o pozostawienie go na dawnej placówce.

Japończycy opiekunami polskich dzieci.

Dzieci polskie z Japonji, które wracają lub już przybyły w tych dniach do kraju, zachowały jaknajlepsze wspomnienia z czasów swego pobytu w Japonji. Mimo zmęczenia długą drogą, ogólny wygląd dzieci i ich zaopatrzenie jest dobre. Co do wieku, to w transportach znajdują się dzieci od lat 4-rech, a nawet dorastające panienki siedmnastoletnie i kilku chłopców do lat 15-stu. Dzieci opowiadają z zachwytem o Japonji, gdzie opiekował się niemi najtroskliwiej japoński Czerwony Krzyż. Japońska przysłowiowa gościnność i ukochanie dzieci zostawiły w sercach polskiej dziatwy serdeczne wspomnienie i wdzięczność.

—o—

Milionówka (Z) Na wczorajszem ciągnięciu milionówki wygrana padła na Nr. 4.250.836 sprzedany w P. K. O. w Warszawie.

ŚWIADCZENIA CZECHOSŁOWACKICH KAS BRACKICH ZAGŁĘBIA OSTRAWSKO-KARWIŃSKIEGO. Na skutek interwencji Konsulatu Polskiego w Mor. Ostrawie prowizjoniści, obywatele polscy, zamieszkali obecnie stale w Polsce będą otrzymywali od Kas brackich Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego podwyższoną prowizję. Na podstawie zaś rozporządzenia rządu czeskosłowackiego z 22 sierpnia br. członkowie Kas brackich Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego, którym po 10-letnim członkowstwie zajęcie wypowiedziano, lub z jakichkolwiek ważnych powodów w czasie od 28 października 1918 do 31 maja 1921 wystąpili, mogą zachować prawa członków Kas brackich, o ile nie podjęli już udziału rezerwowego, i uiszczą opłatę za cały czas od ich wystąpienia z zajęcia najdalej do 2-go marca 1923. W sprawach związanych z przynależnością do Kas brackich Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego a to informacji, pretensji, wydostania i przekazania pretensji można zwrócić się do Konsulatu Polskiego w Mor. Ostrawie.

—o—

Odbito w drukarni „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ w Krakowie — pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena numeru w Krakowie i na prowincyi 100 Mk.

WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Wspólny organ dzienników krakowskich:
„Czas", „Głos Narodu", Goniec Krak.", „Ilustr. Kuryer Codz.", „N. Reforma", „N. Dziennik" na czas strajku drukarzy krak.
Wydawca i red. odpow.: Michał Konopiński.

Nr. 25. Kraków, Poniedziałek 13 listopada 1922 r. Nr. 25.

Wyborcy i Wyborczynie!

Dziś w niedzielę odbywają się wybory do Senatu. Spieszcie do urn wyborczych!

Głosowanie w tych samych lokalach co do Sejmu.

Dalsze wyniki wyborów do Sejmu.

Warszawa (PAT). Na ręce gen. komisarza wyborczego wpłynęły w dalszym ciągu wiadomości o wynikach wyborów do Sejmu z następujących okręgów:

Okręg 2. Będzin miasto i powiat. Lista Nr. 2 2 mandaty; lista Nr. 5 — 1 mandat; lista Nr. 8 — 2 mandaty; lista Nr. 16 — 1 mandat.

Okręg 8. Ciechanów miasto i powiat. Lista Nr. 3 — 1 mandat: Barański J., urz.; lista Nr. 8 — 4 mandaty: Wiśliński M., leśnik, Zdziechowski J., przem., Zebrowski Al., roln. i Pieńkowski L.

Okręg 11. Łowicz miasto i powiat. Lista Nr. 1 1 mandat; lista Nr. 2 — 1 mandat; lista Nr. 8 — 3 mandaty.

Okręg 18. Piotrków miasto i powiat. Lista Nr. 1 — 1 mandat; lista Nr. 8 — 3 mandaty; lista Nr. 16 — 1 mandat.

Okręg 24. Łuków miasto i powiat. Lista Nr. 1 1 mandat: Osiecki St.; lista Nr. 3 — 2 mandaty: Jemielewski Tytus, rolnik, Zaleski Jan, rolnik; lista Nr. 8 — 2 mandaty: Kruszyński Tadeusz, dziennikarz i Łaszcz Jan, rolnik; lista Nr. 15 — 1 mandat: Okoń Eugenjusz.

Okręg 29. Tczew miasto i powiat. Lista Nr. 7 1 mandat: Chądzyński Adam, inż.; lista Nr. 8 — 4 mandaty: Korfanty Wojciech, Wałaszek Fr., roln., Popowski Kaz., urz. i Szturmowski P. roln.

Orkęg 30. Grudziądz miasto i powiat. Lista Nr. 7 — 1 mandat: Reder Ign.; lista Nr. 8 — 2 mandaty: Nowicki Alb., naucz. i Krzywiński L., kupiec; lista Nr. 16 — 1 mandat: Daczko K., radca szkolny.

Okręg 40. Cieszyn, Bielsko miasto i powiat, Pszczyna, Rybnik. Lista Nr. 2 - 1 mandat: Reger Tad.; lista Nr. 8 - 4 mandaty: Wojciech Korfanty, Stęślicka Halina, ks. Józef Londzin i Kwiatkowski Michał dziennikarz; lista Nr. 16 — 1 mandat. Reichenstein K., właśc. dóbr.

Okręg 47. Rzeszów miasto i powiat. Lista Nr. 1 — 5 mandatów: Pluta A., rolnik, Pieniążek J., roln., Sobek J., roln., Gruszka Br., roln., Socha Marc., asyst. kol.; lista Nr. 8 — 1 mandat: Chłapowski Kaz.; lista 28 — 1 mandat: dr. O. Thon.

Okręg 63. Wilno miasto i powiat. Lista Nr. 1 1 mandat: Krzyżanowski Br.; lista Nr. 2 — 1 mandat: Pławski St., inż.; lista Nr. 3 — 1 mandat: Kościałkowski Marjan, major W. P., lista Nr. 8 — 2 mandaty: Świerzyński Al., dziennikarz i ks. Ign. Olszański.

Przed głosowaniem do Senatu.

Ponieważ przy głosowaniu do Sejmu w pewnej liczbie obwodów z powodu zbyt powolnego urzędowania Komisyj obwodowych, czas głosowania od godz. 9. rano do godz. 9. wieczór okazał się niewystarczającym do załatwienia wszystkich zgłaszających się wyborców, a to z tego powodu, że niektóre Komisye wymagały od wszystkich wyborców wykazania tożsamości osoby — Generalny Komisarz wyborczy ogłasza, że ord. wyb. **nie ustanawia przymusu wykazywania tożsamości przez każdego wyborcę.** Stosownie do art. 75 ord. wyb. sejm., który obowiązuje także przy wyborach do Senatu, Przewodniczący Komisyi winien żądać udowodnienia tożsamości osoby wyborcy tylko wtedy, gdy jeden z członków Komisyi lub mężów zaufania wystąpi z zarzutem co do tożsamości głosującego.

Gdyby przy wyborach do Senatu do godz. 9. wieczorem głosowanie nie było ukończone, to przed zamknięciem lokalu wyborczego Przewodniczący Komisyi winien **wpuścić do wnętrza wszystkich oczekujących wyborców** celem dopuszczenia ich do głosowania. Gdyby sale, gdzie przeprowadza się głosowanie, nie mogły oczekujących pomieścić, należy ich wpuścić do ubikacyj sąsiednich, jak sień, klatka schodowa i t. p.

Podział mandatów Chrześć. Jedności Narodowej.

Warszawa (AW). Według informacyi „Expresu Porannego" podział mandatów Chrześcijańskiej Jedności Narodowej pomiędzy poszczególne stronnictwa, przedstawia się jak następuje: Grupa Dubanowicza 15 posłów, Chrześcijańska Demokracya 16 i Związek Ludowo-Narodowy 118 posłów.

Nieprawidłowość wyborcza w 61 okręgu.

Warszawa (AW). Ministerstwo Spraw wewnętrznych komunikuje, że w związku z otrzymanemi wiadomościami o szeregu nieprawidłowości dokonanych przy akcie wyborczym z okręgu 61 województwa nowogrodzkiego, Ministerstwo Spraw wewnętrznych w porozumieniu z generalną komisyą wyborczą, spowodowało wyjazd specyalnej komisyi. Komisya ta udała się do Nowogródka 10 b. m. celem przeprowadzenia badań.

Co się stanie z mniejszościami narodowemi.

Warszawa, (AW). Według informacyi dzienników, kwestya dalszej egzystencyi bloku i współpracy przedstawicieli rozmaitych mniejszości narodowych w nowym Sejmie, nie jest jeszcze zdecydowana definitywnie. W najbliższej przyszłości odbędą się posiedzenia centralnego komitetu bloku, na których kwestya ta zostanie rozstrzygnięta.

Co się tyczy wyniku wyborów do Sejmu, to koła kierownicze bloku mniejszości, wyrażają zupełne zadowolenie z osiągniętych wyborów. Leaderzy bloku zaznaczyli, że rezultaty wyborów pod każdym względem przewyższają najbardziej optymistyczne oczekiwania.

Rząd austryacki przeciw propagandzie ukraińskiej.

Wiedeń, 11 listopada (U). Poseł polski w Wiedniu hr. Lasocki odbył z kanclerzem dr. Seiplem konferencyę w sprawach polsko-austryackich, między innymi **także w sprawie propagandy ukraińskiej.**

Wiedeń 11 listop. (PAT). Z miarodajnej strony austryackiej otrzymał przedstawiciel P. A. T. następujące uwagi w sprawie propagandy ukraińskiej:

Co dotyczy rządu austryackiego, to jest rzeczą całkiem naturalną, iż wie on, iż obowiązkiem jego jest oceniać w należyty sposób znaczenie dobrych stosunków z Polską, ponieważ **Polska, jak dawniej, tak i teraz jest w gospodarczej wymianie wzajemnej jednym z najważniejszych czynników dla Austryi.** Programem obecnego szefa rządu kancl. Seipla jest utrzymanie nietylko dobrych, lecz także i **przyjaznych stosunków z Polską.**

Układ wojskowy włosko-węgierski?

Wiedeń 11 listopada (U). „Abend" donosi jakoby **między rządem węgierskim a Mussolinim został zawarty układ wojskowy** na zasadzie którego Węgry zobowiązały się w razie starcia zbrojnego między Włochami a Jugosławią, rzucić ośm dywizyj nad granicę jugosłowiańską. Ze swej strony **Włochy zobowiązały się popierać pretensye Węgier co do utraconych terytoryów.**

Tylko przedłużenie czasu pracy może uratować Niemcy.

Berlin 11 liston. (tel. wł.) (W). **Związek przemysłowców niemiackich oświadczył się przeciw stabilizacji marki.** Stinnes oświadczył, że **nie stabilizacya marki, lecz przedłużenie czasu pracy może uratować Niemcy.**

Po wyborach we Wschodniej Małopolsce.

Mimo terroru agentów Petruszewyczowskich — ludność ruska stanęła do urn wyborczych.

Kraków, 11 listopada.

(—) Na kilka dni przed dniem 5 listopada terror nasłanych agitatorów Petruszewyczowskich w Małopolsce Wschodniej wzmógł się do niebywałych granic. Wszelkimi sposobami starano się odwieść lud ruski od głosowania.

Partya **„radykalnych chliborobów“,** któr[illegible] stawiła swe kandydatury w okręgach Wschodniej Małopolski, została przez Petruszewyczowców odsądzona od czci i wiary. Kie[illegible] jednak ci bynajmniej nie przestraszni zamordowaniem ś. p. Twerdochliba, w dalszym ciągu agitowali za przystąpieniem do wyborów, nastąpiły **dalsze zamachy** na kandydatów poselskich.

Pod Kołomyją oraz pod Stanisławowem bojówka terrorystów ukraińskich **zamordowała 2 Rusinów,** kandydujących z radykalnej partyi chłopskiej. Ale tu przebrała się już miara. Chłopi ruscy rozwścieczeni terrorem, zabrali się na własną rękę do chwytania morderców. Przy ich pomocy patrole wojskowe **schwytały morderców** jednego z zamordowanych, niejakiego Bachmatiuka. Jak się okazało, sprawcami mordu byli **dwaj studenci gimnazyalni,** którzy staną przed sądem doraźnym.

W przeddzień wyborów agitatorzy „rządu“ Petruszewyczowskiego **zarzucili wsie i miasteczka odezwami** wzywającemi do bojkotu wyborów. Wszystkie słupy telegraficzne obwieszone zostały odezwami treści takiej jak: **„chło hołosuje do sojmu i senatu toj zdradnyk, a zdradnykom smert!“** (Kto głosuje do sejmu i senatu ten zdrajca, a zdrajcom śmierć!) Ale i te pogróżki na nic się nie przydały.

Jak stwierdzają zgodnie dzienniki lwowskie, **chłopi ruscy poszli ławą do głosowania.** Tylko we wsi **Wołkowie,** obok Przemyśla, bojówka petruszewyczowska nie dopuściła początkowo komisarzy wyborczych do urzędowania, jednak po interwencyi policyi i wojska, bojówka rozpierzchła się a chłopi w południe stanęli gromadnie do wyborów. Również **w trzech wsiach Tarnopolszczyzny** chłopi początkowo pod grozą grasującej bandy bolszewicko-hajdamackiej wstrzymali się do popołudnia od wyborów.

Tak więc cała na szeroką skalę zakrojona agitacya Petruszewyczów, Lewickich et cons. **spełzła na niczem.** Garść obałamuconej szowinistycznej młodzieży ukraińskiej, która wstrzymała się od wyborów stanowiła **kroplę w morzu wyborców ruskich,** którzy na przekór i wbrew rozkazom samozwańczego rządu Petruszewycza, okazali dobitnie, że nie mają nic wspólnego ze zbrodniczą agitacyą jednostek.

Rezultat wyborów we Wschodniej Małopolsce **stwierdził niedwuznacznie, iż ludności ruskiej otwarły się już oczy,** i że przez swój tłumny udział w głosowaniu **dała ona dowód, iż pragnie zgodnej i pokojowej współpracy z Polakami.**

NADESŁANE.

Za dział ten Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

---

†

ZE STECKICH

ADAMOWA ZAMOYSKA

przeżywszy lat 37, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona Św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 11 listopada 1922 r.

Nabożeństwo przy zwłokach odprawionem będzie w poniedziałek, dnia 13 listopada o g. 10 rano w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku, poczem nastąpi eksportacja na dworzec kolejowy, na które to smutne obrzędy zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

Rodzina.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

P. Godłowski Tadeusz, rodem z Krakowa, otrzymał na tut. Uniwersytecie stopień doktora praw.

Unieważnia się zgubioną kartę demob. wydaną przez 20 p. p. na nazwisko Kawalec Jan z Lipnicy Górnej.

Wiadomości bieżące.

Kraków, 12 listopada.

200.000 dolarów na pałac sportu w Warszawie.

Władze likwidującej się filji Amerykańskiej YMCA w Polsce zwróciły się do władz powstającej obecnie w naszem państwie polskiem YMCA z propozycją zrealizowania pewnej pamiątki, którą YMCA chce zostawić po sobie w stolicy Polski.

Pamiątką tą ma być ufundowanie w śródmieściu Warszawy pałacu sportowego na wzór tych, jakie istnieją we wszystkich większych miastach St. Zjednoczonych i niektórych stolicach państw zachodnio-europejskich.

Władze YMCA ofiarowują na ten cel 200.000 dolarów, t. j. około trzech miljardów marek polskich. Gmach ten będzie wyposażony we wszystkie najnowsze urządzenia sportowe zachodu, ponadto będzie zaś posiadał olbrzymi basen pływacki, umożliwiający uprawianie sportu pływackiego zarówno w lecie jak też i zimie.

Amerykanie zwrócili się już do Magistratu warszawskiego z prośbą o udzielenie im odpowiedniego placu na rozpoczęcie w początku roku przyszłego budowy pałacu.

Odroczenie terminu zwolnienia szereg.

W Nrze 95 „Dziennika Ustaw“ ogłoszono rozporządzenie, którego mocą odracza się termin zwolnienia szeregowych wojska stałego, pełniących służbę: a) w formacjach wojskowych, dyslokujących na obszarze okręgu korpusowego VI. Lwów i okręgu korpusowego X. Przemyśl, do dnia 31 grudnia 1922 roku; b) w bataljonach celnych dla szeregowych rocznika poborowego 1900 do dnia 1 lipca 1923 r.

Przeciw strajkowi na Górnym Śląsku.

Z Katowic piszą: Związki zawodowe robotników i pracowników przemysłowych na G. Śląsku wydały odezwę nawołującą robotników **do kontynuowania pracy celem zapobieżenia strajkowi.**

Z Katowic piszą: Zgodnie z uchwałą powziętą na zgromadzeniu **związków pracodawców** i związków zawodowych górnictwa śląskiego, zwołaną została na sobotę konferencja interesowanych kół celem powzięcia uchwały co do wysokości płac dostosowanych do obecnej sytuacji ekonomicznej.

Ulgi dla studentów górnośląskich.

Minister oświaty wydał do rektorów wyższych uczelni okólnik, w którym upoważnia rady wydziałowe do czynienia wniosków co do przyznania studentom pochodzącym z Górnego Śląska, którzy ponieśli straty w studjach z powodu pracy społecznej na terenie plebiscytowym lub udziału w powstaniu, — ulg w studjach i udogodnień w egzaminach, w ramach dotychczasowej praktyki, stosowanej dla wyrównania strat w studjach, spowodowanych służbą wojskową.

Do wniosków powyższych winny być każdorazowo dołączane dowody brania udziału studentów w pracy plebiscytowej lub w powstaniu.

Przed wielkim strajkiem w Łodzi.

Związek robotników przemysłu włókienniczego w Łodzi wystąpił z żądaniem 60 proc. podwyżki dotychczasowych płac. Fabrykanci nie okazują skłonności do zgodzenia się na te żądania. Największe zakłady przemysłowe w Łodzi, Scheiblera i Grohmana, zatrudniające 14.000 robotników, wywiesiły ogłoszenie, że od **11 bm.**, tj. od soboty, **wymawiają pracę wszystkim robotnikom,** gdyż na przyszłość zamierzają **ograniczyć pracę do 3 dni w tygodniu.** Zanosi się więc na wielkie bezrobocie w przemyśle włókienniczym w Łodzi, zatrudniającym przeszło 70 proc. ogółu robotników łódzkich.

Ostateczne ustalenie komunikacyi z Ukrainą.

Lwowska „Gazeta Poranna“ donosi:

Od 8 listopada br. kursują pociągi osobowe między Wołoczyskami a Podwołoczyskami w ten sposób, że w każdą środę i niedzielę o godz. 10.28 przyjeżdżać będzie do Podwołoczysk pociąg ukraiński, zaś w każdy czwartek i poniedziałek o godz. 17.21 odjeżdżać będzie z Podwołoczysk do Wołoczysk pociąg polski. Równocześnie zostały dopuszczone przesyłki towarowe i bagażowe.

W ciągu tego tygodnia podjęcie ruchu granicznego na odcinku Podwołoczyska - Wołoczyska będzie urzędowo ogłoszone.

Ostra krytyka wyborów na Litwie.

Z Królewca donoszą:

Tutejsze dzienniki donoszą z Kowna, że były prezydent republiki litewskiej, Smetona, wystąpił z ostrą krytyką rządu litewskiego przy przeprowadzeniu wyborów, a zwłaszcza jego praktyki w stosunku do mniejszości narodowych. Litwa — oświadczył Smetona — **traci przez to postępowanie rządu zaufanie za granicą, a z drugiej strony niema prawa domagać się od Polski życzliwego traktowania Litwinów, zamieszkałych w Polsce.** Litwa traci też sympatję w Kłajpedzie. Pisma żydowskie na Litwie, które odważyły się zaprotestować przeciwko temu postępowaniu **ukarano wysokiemi grzywnami.**

Nowy sport.

Jeden z wybitnych angielskich **sportowców** a zarazem znany publicysta, p. Paweł **Bewsher,** tak opinjuje przyjemność, jakiej się używa, bujając w przestrzeni, **na samolocie bez motoru:**

Unoszenie się w powietrzu na samolocie, zaopatrzonym w żagle, stanowi nowy rodzaj sportu, dostarczający rozkoszy o wiele większej, niż tosamo unoszenie się w powietrzu na samolocie, posiadającym motor. Kto zaś spróbował jazdy na takim samolocie żaglowym, ten nie znajdzie dość słów, aby wyrazić zachwyt.

Żeglować w wysoko przepływających prądach powietrznych, opadać na dół i znów nagle w górę się podnosić, kierować coraz to zręczniej białym lekkim powietrznym jachtem wysoko ponad ziemią, oto rozkosz, jakiej dotąd ludzkość nie znała.

Słusznie nazwano lot ześlizgujący się „jazdą powietrzną na jachcie“. Żeglarze pasjonują się do jazdy na własnym jachcie, bo jest ona sportem, uprawianym na świeżem powietrzu a wymagającym wielkiej zręczności, przytomności umysłu i odwagi, które hartują duszę i zmysły.

Żeglowanie w powietrzu wymaga zręczności nadzwyczajnej. Powietrzny żeglarz liczyć się musi ze wszystkiemi możliwościami, jakie mu wiatr nastręcza, aby mógł utrzymać się na pożądanej wysokości. Podobnie, jak łatwiej jest kierować łodzią motorową, niż jachtem żaglowym, tak też łatwiej można sobie dać radę z samolotem motorowym, aniżeli żaglowym.

Osobliwe przytem wrażenie odnosi się podczas lotu samolotem żaglowym wskutek rytmicznego opadania i podnoszenia się statku w miarę zwiększania się lub zmniejszania siły wiatru na tejsamej płaszczyźnie. Wrażenie to poprostu, nie da się słowem wyrazić.

Zamordowanie redaktora.

Z Sofji donoszą, że naczelny redaktor dziennika bolszewickiego „Nowaja Rossija“, Aleksander Agajew został przed lokalem redakcji zabity. Morderca Mikołaj Bulow zdołał zbiedz.

Wychowanie wojskowe w szkołach średnich francuskich.

Dzienniki paryskie podają szczegóły, odnoszące się do nauczania nowego przedmiotu w **szkołach średnich francuskich,** a mianowicie **„Zasadniczych pojęć o służbie wojskowej“,** zaprowadzonego w nich od niedawna.

Wykładającymi przedmiot ten są oficerowie armji czynnej. Nauka rozpoczyna się z ucznia-

mi, liczącymi 13 lat skończonych. Początek stanowi nadanie uczniom postawy wojskowej, nauczenie ich sposobu obejścia się z przełożonymi i salutowanie. Następnie idą ćwiczenia karabinem, szablą i granatami ręcznymi. Wreszcie, w klasach wyższych, wykładana jest historja siły zbrojnej francuskiej, topografja i hygjena wojskowa.

Uczniowie szkół średnich, (fizycznie uzdolnieni do służby wojskowej), składają egzamin co pół roku z tej nauki przed komisją, w skład której wchodzi kilku wyższych oficerów.

Miarodajne sfery francuskie obiecują sobie wiele po tem nauczaniu pierwszych zasad wykształcenia wojskowego w szkołach średnich, tak pod względem moralnym, jak i patrjotycznym.

—o—

Orgia... taniości w Berlinie.

(I.) Gwałtowne spadanie marki niemieckiej winnoby, wedle wszelkiej rachuby, wpływać na podrożenie towarów w Niemczech. Tymczasem ceny, jakie utrzymują się w Berlinie, wydają się czemś z bajki nam, których zjada formalnie wzrastająca z godziny na godzinę drożyzna. Szczególnie ceny wszelkich artykułów ubraniowych panujące na rynku berlińskim wywołują u nas mimowolnie okrzyk: pojechać tam i zaopatrzyć się w najkonieczniejsze bodaj rzeczy!

I tak, wedle ostatnich danych kosztuje w Berlinie para pończoch bawełnianych 295 Mk., a zatem naszych niespełna 600 marek. U nas płaci się niemal więcej za motek porządnej bawełny do cerowania! Półjedwabne pończochy kosztują tam 1.050 Mk., czysto zaś jedwabne 1.750 Mk., a więc naszych 3.500 Mk. Cena ta wydaje się nam śmiesznie nizką, wobec faktu że u nas za parę pończoch względnie cienką, lecz daleką od „jedwabności“ płaci się dziś od 6—7.000 Mk. Męskie skarpetki czarne, bawełniane w modne paski kosztują w Berlinie 295 marek (u nas około 5.000), jedwabne 875 Mk.

Równie niskie są ceny wszelkich materjałów. Metr popeliny kosztuje w stolicy Niemiec 1.675 Mk. (u nas 15.000 Mk.) materje na płaszcze kupuje się tam w cenie 1.875 Mk. za metr, co odpowiada naszym 3.750 Mk.; u nas materje na płaszcze wahają się dziś między 25.000 — 45.000 Mk. za metr. Półlniany ręcznik, tzw. adamaszkowy można tam dostać za 695 Mk. Koszula frakowa z manszetami sztywnymi kosztuje w Berlinie 1.875 Mk. (u nas za zwykłą koszulę męską białą płaci się 20.000 Mk!) Halka klotowa kosztuje w Berlinie 1.875 Mk., a całą suknię gotowa wełnianą można dostać za 6.900 marek, czyli naszych 13.800; u nas w tej cenie nie dostanie się dziś metra porządnej materji! Bogato wstawkami ozdobioną koszulę damską płaci się tam 675 Mk., czyli naszych 1.350 Mk! Męskie ubranie z kamgarnu można dostać za 18.000 Mk., a palto szewiotowe za 12.000 Mk!

Listę tę możnaby ciągnąć w nieskończoność. Cóż jednak znaczą te bajkowo niskie ceny nawet dla tych, którzy zdobyliby się na koszta paszportu i drogi do Niemiec, kiedy niesłychanie ostra kontrola na granicy uniemożliwia wszelkie marzenia o zrobieniu zakupów w berlińskiem Eldorado taniości...

—o—

Katastrofa olbrzymiego okrętu.

Niedawno zatonął francuski pięciomasztowiec „France“. Okręt ten o 5633 tonach pojemności, długi na 140, a szeroki na 18 metrów, osiągał przy współudziale pomocniczych maszyn 12—17 węzłów na godzinę. Rozbił się na skałach koło Nowej Kaledonii.. Natrafiwszy na podwodną skałę, położył się odrazu na wodzie i zaczął tonąć, tak, że załoga znajdowała się w największem niebezpieczeństwie Na sygnał Marconiego „Okręt w potrzebie“ pośpieszył z pomocą okręt kanadyjski z odległości jakich 220 mil morskich. W drodze odczytał drugi marconigram: „Nie trudźcie się! Dla nas niema już pomocy“. Późniejsze wiadomości donoszą, że przecież udało się załodze wśród wielkich trudności spuścić łodzie ratunkowe i ocaleć. Okręt „France“ zbudowano przed 10 laty i był nawet zdjęty dla filmu przez samego Shackletona, który podczas wyprawy podbiegunowej na statku „Quest“ napotkał żaglowiec i odfotografował go z powodu jego nadzwyczajnych rozmiarów.

—o—

GEN. ZIELIŃSKI W KRAKOWIE. Generał Zygm. Zieliński, który przeszedł w ostatnich dniach w stan spoczynku, przybył w dniu 10 bm. na stały pobyt do Krakowa, gdzie posiada mieszkanie we własnym domu.

STAN ZDROWOTNOŚCI MIESZKAŃCÓW KRAKOWA ZADOWALAJĄCY. Stan zdrowotności mieszkańców Krakowa przedstawia się naogół zadowalająco. W ostatnich dniach zaszło kilka wypadków chorób zakaźnych; jak statystyka miejskiego urzędu zdrowia wykazuje, w czasie od 1—11 bm. 3 osoby zapadły na tyfus brzuszny, 9 na szkarlatynę. Z powodu prawie ustawicznej niepogody masa osób przechodzi silne zaziębienie, które jednakże pod względem przebiegu i komplikacji okazuje się dużo łagodniejszem od panujących w poprzednich latach grypy.

Zaznaczyć należy że gdyby tylko nie fatalne konstrukcje wodociągowe w Krakowie i brak wielkich sztucznych urządzeń filtrowych, co sprowadza za sobą uzależnienie się od stanu wody na Wiśle, zdrowotność Krakowa przedstawiałaby się bez porównania lepiej. Gmina m. Krakowa wstawiła do budżetu na rok 1923 grube sumy na cele wodociągowe i podobn. kompetentne czynniki miejskie zajęły się już sprawą budowy filtrów sztucznych.

GMACH COLLEGIUM MINUS ZAGROŻONY. Władze uniwersyteckie zawiadomiły wczoraj miejski Urząd budowlany w Krakowie, że w ścianach sal gmachu Collegium Minus pojawiły się silne zarysowania. Budownictwo miejskie wyznaczyło specjalną komisję, która pod przewodnictwem nadradcy inż. Stroki dokona oględzin zagrożonego gmachu w poniedziałek 13 bm., poczem wyda odpowiednie zarządzenia.

PODWYŻSZENIE SKŁADOWEGO W MAGAZYNACH KOLEJOWYCH. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie komunikuje: Wskutek przepełnienia magazynów przesyłkami celnemi, podwyższa Dyr kolei państwowych w Krakowie składowe dla rzeczonych przesyłek dziesięciokrotnie, począwszy od dnia 15 bm. na stacjach Kraków, Oświęcim i Dziedzice.

NOWA PODWYŻKA CENNIKA HOTELOWEGO. Wczoraj związek hotelarzy krakowskich wniósł do magistratu nowy cennik, według którego ceny za pokoje w hotelach wzrosną o 50% od dotychczas obowiązującej taryfy hotelowej. Przeciętnie cena pokoju wynosić będzie od 1.500 Mp. do 3.600 Mp. za dobę; nie licząc tu pokoi luksusowych. Podwyżkę cen motywują właściciele hoteli zwyżką cen światła elektrycznego, węgla i żądaniami służby.

ŻĄDANIA CZELADNIKÓW RZEŹNICZYCH I MASARSKICH. Czeladź rzeźnicza i masarska zażądała od swych służbodawców podwyżki za robociznę, oraz pewnych świadczeń w naturze, motywując swe żądania tem, że masarze i rzeźnicy podrożyli towar, nie uwzględniając przytem potrzeb swych pracowników. Po niedzieli odbędzie się w tej sprawie konferencja w magistracie.

MIEJSKA KRAKOWSKA FABRYKA WĘDLIN S.A. W dniu 10 bm. odbyło się posiedzenie Sekcji II (Skarbowej) Rady miasta wspólnie z Komisją administracyjną pod przew. prez. m. Federowicza, na którem uchwalono podwyższyć niektóre konsumcyjne opłaty akcyzowe, oraz przyjęto wnioski Komisji administracyjnej w sprawie przystąpienia Gminy miasta Krakowa do Spółki akcyjnej, mającej założyć w Krakowie wielką masarnię pod firmą „Miejska Krakowska fabryka wędlin i wyrobów masarskich. S. A.“ Po wspólnem posiedzeniu odbyło się posiedzenie Sekcji II, na którem udzielono gwarancję Gminy dla pożyczki 15-miljonowej dla Stowarzyszenia spożywczego pracowników miejskich oraz uchwalono podwyższyć podatek tramwajowy od 1 stycznia 1923

WSTRZYMAĆ NAPRAWDĘ WYWÓZ JAJ! Komunikat ministerstwa handlu donosi o wstrzymaniu wydawania dalszych zezwoleń na wywóz jaj, nazywając to wstrzymaniem wywozu jaj aż do wiosny. Niestety, nie zapobiegnie to dalszemu wzrostowi ceny jaj, gdyż faktyczny wywóz tego artykułu za granicę trwać będzie jeszcze długo na mocy zezwoleń już wydanych, opiewających na kilkaset wagonów. Spekulantom wywozowym udało się już podnieść cenę jaj z 30 (w czerwcu) na 120 marek za sztukę i doprowadzić do tego, że kilo jaj (przeciętnie 20 sztuk) kosztuje już przeszło dwa razy tyle, co kilo mięsa, podczas, gdy do niedawna stosunek był odwrotny. W interesie ogółu konsumentów krajowych i dla zapobieżenia dalszemu wzrostowi drożyzny, musimy żądać, aby ministerstwo nietylko nie dawało dalszych zezwoleń, ale także zakazało wywozu na zezwolenia już udzielone tych kontyngentów jaj, których jeszcze nie wywieziono.

WYKŁADY W ZWIĄZKU LITERATÓW rozpoczną sie we czwartek, 16. b. m. o godz. 8-mej wieczorem (dom artystów, plac św. Ducha) uroczystym wieczorem, poświęconym stuleciu poezji Mickiewicza. Po zagajeniu prezesa wygłosi odczyt o „Improwizacji“ prof. Dr. T. Sinko.

Program wykładów w tym roku będzie starał się uwzględniać szerzej bieżące zagadnienia życia. Obejmie zatem i nauki społeczne i przyrodnicze. Następny wykład o ideologji ostatnich wyborów wygłosi prof. Dr. J. Flach. w najbliższą niedzielę. Nadto Związek urządzi w najbliższej przyszłości wieczór listopadowy i wieczór poświęcony poecie węgierskiemu Petöfiemu.

KURS WYŻSZEJ GRY SKRZYPCOWEJ W UNIWERSYTECIE LUDOWYM prowadzony przez zaszczytnie znanego i cenionego pedagoga prof. Roberta Posselta już się rozpoczął. Dodatkowe zgłoszenia przyjmuje się jeszcze wyłącznie w godzinach wieczornych we wtorki i piątki od 6-tej do 7-mej. (Plac Szczepański 7. I. p.)

„SPIRYTYZM A RELIGJA“. Pani dr. Marja bar. Krauze wygłosi pod powyższym tytułem odczyt dn. 15 bm. we środę w auli gimnazjum matem. przyr., (ul. Studencka 12) o godz. 7 wiecz. Wstęp dla członków Tow. Metapsychicznego bezpłatny, dla gości 200 Mp. Po odczycie dyskusja. Prof. Henryk Grudziński na zakończenie zda sprawę z treści ostatnich zeszytów czasopism metapsychicznych francuskich, angielskich i niemieckich.

DANCING NA WDOWY I SIEROTY po poległych oficerach W.P. odbędzie się dzisiaj w sali Tow. rolniczego przy pl. Szczepańskim. Początek o godz. 5-tej popołudniu. Humanitarne te dancingi niedzielne zdobyły sobie już szeroki rozgłos w mieście i gromadzą stale bardzo liczne wytworne towarzystwo Krakowa.

KINO - MUZEUM (Smoleńska 9) — wyświetli w dniach 12 i 16 b.m. nowy pouczający program: 1). Kilka części fabryk[illegible] ch z kolami. 2). Pająki. 3). Cięcie i transport lodu. 4). Zwierzęta. 5). Przegląd.

WYDZIAŁ VI. IZBY SKARBOWEJ W KRAKOWIE (sprawy celne i karne) mieści się obecnie w budynku Administracji podatków w Krakowie, ul. Krowoderska l. 5, III. p. — Dziennik podawczy znajduje się, jak dotychczas, w budynku Izby skarbowej. — Strony przyjmuje się od 12.

SKŁADKI NA BUDOWĘ DOMU MEDYKÓW W KRAKOWIE, ufundowali dalsze cegiełki: 376. Andrzej Różycki, 377 Dr Maksymiljan Blassberg, 378. Dr. Bernard Englaender, 379. Dr. Józef Liebeskind, 380. Dr. Alfred Frammer z Tarnowa, 381. Dr. Antoni Pachoński, 382 Dr Koralczyńska, 383 Dr. Ottokar Lang, 384-385 Kółko amatorskie w Kazimierzu Wielkim, 386. Dr Lauer, 387. Dr. Kadyj z Jasła 388-402. Kol Fornelski i Herman z zabawy w Nisku wpłacając po 10.000 mk. za cegiełkę.

Nadto złożyli ofiary: na listę Nr 18 Dr. Stankiewicz 6.100 mk., na listę Nr 20 Dr Kaplicki 4.000 mk. na listę Nr. 72 Dr. Hirsch 8.300 mk., na listę Nr. 73 pułk. Dr. Hackbeil 12.700 mk., na listę Nr. 81 Dr. Weissglass 4.500 mk., na listę Nr. 82 Dyr. Papee prócz 1 cegiełki 47.750 mk. na listę Nr 85 Dr. Friedman 3.000 mk.

PIELĘGNIARKI POLSK CZERW. KRZYŻA, które chcą należeć nadal do Czerw. Krzyża, zechcą przesłać do 25. b. m. do Sekcji Sióstr Cz. Krzyża, Pędzichów 16, świadectwa szkolne, z pracy i deklarację stwierdzającą gotowość do dalszej służby przy Czerw. Krzyżu. Nie zgłaszające się zostaną z listy Czerw. Krzyża wykreślone.

KRWAWY NAPAD. Przed kilku dniami, około godz. 9 wieczorem, na gościńcu wiodącym do wsi Zegoty w pow. Bochnia, napadł jakiś opryszek na idącego do domu Wawrzyńca Parucha i dał do niego dwa strzały, raniąc go ciężko w szyję i prawą rękę, poniżej łokcia.

Policja wyśledziła bandytę i aresztowała go. Jest nim 24-letni Józef Jelonek z Laskowej.

—o—

PROMOCJA. P. Tadeusz Godłowski, rodem z Krakowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

KOLEJKA LEŚNA długości 40 kilometrów z szyn 70 mm. 9.5 kg. z 60-cioma parami wagonetów leśnych i 2-ma parowozami zaraz loco Polska okazyjnie do sprzedania. Bliższe szczegóły u firmy Juljusz Weiss we Lwowie, ul. Potockiego 26, tel. 259. adres telegr. Railweiss Lwów.

Z DZIEDZINY MODY. Wielki transport modeli w płaszczach i kostiumach damskich oraz płaszczach pluszowych nadszedł do firmy: **M. Reisman, Kraków, Plac Dominikański 2.**

Z kraju.

GEN. IWASZKIEWICZ ODZNACZONY KRZYŻEM „VIRTUTI MILITARI“. Wczoraj gen. brygady Jacyna w imieniu naczelnego wodza przybył do szpitala ujazdowskiego, celem udekorowania znajdującego się na kuracji generała dywizji Iwaszkiewicza orderem „Virtuti Militari“ klasy drugiej.

(Z) **KS. GALL WYJEŻDŻA DO RZYMU.** W poniedziałek wyjeżdża do Rzymu biskup polowy ks. Gall, z adresem hołdowniczym od członków fundacji im. papieża Piusa XI dla inwalidów polskich.

NOMINACJE PROFESORÓW WARSZAWSKICH. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zatwierdził uchwałę Rady wydziału filozoficznego uniwersytetu warszawskiego, mocą której Dr. Eugenjusz **Frankowski** został habilitowany jako docent etnologji na tymże wydziale i uchwałę Rady wydziału teologicznego uniwersytetu warszawskiego, mocą której ks. Dr. Wincenty **Kwiatkowski** został habilitowany jako docent teologji apologetycznej na tymże wydziale.

ZDENKA MARKOWICZ W WARSZAWIE. W Warszawie bawi od kilku dni dr. Zdenka Markowicz, literatka jugosłowiańska w Zagrzebiu, oddająca się specjalnie studjom nad literaturą słowiańską a przedewszystkiem polską. Dr. Markowicz jest autorką studjum o Janie Kasprowiczu, a obecnie pracuje nad studium o Żeromskim.

USTĄPIENIE PREZYDENTA M. WARSZAWY. Na przedwczorajszem posiedzeniu Rady m. Warszawy prezes Baliński odczytał pismo prezydenta miasta Nowodworskiego, w którem tenże zawiadamia Radę o swej rezygnacji ze stanowiska prezydenta miasta Warszawy z powodu powołania go na członka Najwyższego Trybunału administracyjnego.

(Z) **PROGRAM UROCZYSTOŚCI OTWARCIA SEJMU I SENATU.** Między prezydjum rady ministrów, kancelarją cywilną Naczelnika Państwa, a protokołem dyplomatycznym M.S.Z. toczą się narady w sprawie ustalenia programu uroczystości w dniu otwarcia Sejmu i Senatu.

KURS ROLNICZY W PODEGRODZIU koło Sącza rozpocznie się w bud. szk. rolniczej w Podegrodziu dnia 15 stycznia 1923 r. Warunkiem przyjęcia jest: ukończony 15 rok życia, świadectwa zdrowia, moralności i ostatnie szkolne. Nauka jest bezpłatna i trwa 11 miesięcy. Na utrzymanie w internacie należy składać opłatę w naturze i gotówce.

POKRZYWDZENIE FUNKCJONARJUSZÓW P. P. WSCH. MAŁOPOLSKI. Do tej pory nie otrzymali funkcjonarjusze P. P. we Wsch. Małopolsce przyznanych im zaliczek, mimo, iż osobiście obiecał zająć się sprawą regulacji poborów p. Ludwikowski, inspektor z Warszawy.

MORDERSTWA RABUNKOWEGO na S. Humeniukowej, kier. szkoły w Rygałówce koło Grodna w b. Król. polsk., dopuścili się onegdaj nieznani bandyci.

Ze świata.

UDZIAŁ POLSKI W WYSTAWIE PRASOWEJ W PRADZE. (Z) W M. S. Z. odbyło się posiedzenie w sprawie udziału Polski w wystawie prasowej, która zostanie otwarta w grudniu w Pradze czeskiej. W naradzie wzięli udział przedstawiciele syndykatu dziennikarzy i literatów, Związku prasy prowincjonalnej i Związku wydawców. Postanowiono, że pra-

sa polska na wystawie będzie miała osobny dział retrospektywny i współczesny.

Z POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ W GDAŃSKU. Na skutek uchwały Zarządu uregulowano wkładki członków Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku, począwszy od 1 listopada b .r. następująco:

Wpisowe na członka zwycz. 300 mkp. czyli 100 mkn., miesięczna wkładka czł. zwycz. 140 mkp. czyli 40 mkn., jednorazowa wkładka czł. założyciela 30.000 mkp. czyli 10.000 mkn. Podwyżka wszystkich wkładek nastąpiła w związku ze spadkiem waluty.

NAGRODY NOBLA. Akademja Umiejętności w Sztokholmie przyznała nagrodę Nobla w dziale literatury na rok 1922 w wysokości pół miljona franków hiszpańskiemu autorowi dramatycznemu Amacinte Benevente. Nagrodę Nobla z fizyki za rok 1921 otrzymał Einstein, nagrodę z fizyki za rok 1922 Niels Bohr z Kopenhagi, nagrodę z chemji za rok 1921 otrzymał Fryderyk Sorry z Oksfordu, nagrodę

NOWY CZŁONEK FRANCUSKIEJ AKADEMJI. Na miejsce, opróżnione przez zgon Kamila Jordana, powołała Akademja francuska znakomitego uczonego, Lebesgue'a, profesora uniwersytetu paryskiego. Najwyższe to odznaczenie naukowe otrzymał p. Lebesgue za szereg prac, stanowiących podwaliny współczesnej matematyki.

Uczony ten jest wielkim przyjacielem Polaków i z nauką polską pozostaje w ścisłym kontakcie. Niektóre z prac swoich drukował w czasopiśmie „Fundamenta Mathematicae", wydawanem w Warszawie, a ostatnio był powołany na członka krakowskiej Akademji Umiejętności.

ZAPOTRZEBOWANIE GÓRNIKÓW DO KOPALŃ WE FRANCJI przesłane na miesiąc listopad wynosi przeszło tysiąc górników. Zdaje się, że zapotrzebowanie w b.m. doszło punktu kulminacyjnego i prawdopodobnie w przyszłych miesiącach znacznie osłabnie. Pewna część górników wyjechać może razem z rodzinami, gdyż kopalnie francuskie zarezerwowały wolne mieszkania dla górników polskich. Wobec licznych listownych zapytań interesowanych górników, Państw. Urząd Pośr. Pracy w Oświęcimiu podaje do wiadomości, że zgłoszenia przyjmuje się codziennie, a wyjeżdżać można każdej chwili, gdyż obecnie uruchomione transporty, złożone z kilkudziesięciu ludzi wyjeżdżają prawie co drugi dzień.

OTRUCIE PREZYDENTA POLICJI LONDYŃSKIEJ. Prezydent policji padł ofiarą zatrucia.

TEATR, LITERATURA i SZTUKA.

WYSTĘPY ST. WYSOCKIEJ obudziły w naszem mieście niezwykle żywe zainteresowanie tak ze względu na osobę znakomitej tragiczki, jak i nowości repertuaru, w którym wystąpi za obecnej gościny. Wczorajsza premiera „Pelikana" przyjęta została gorąco przez krytykę i publiczność, na dzisiejsze zaś powtórzenie tej niezwykłej sztuki bilety wykupiono jeszcze w sobotę.

PREMJERA W „BAGATELI". „Banco", najnowsza premjera teatru „Bagatela" znanego już nam autora „Ósmej żony Sinobrodego" Alfreda Savoir'a, z pochodzenia podobno poznańczyka - polaka, który najnowszą komedją swoją podbił cały Paryż.

„Banco" daną będzie po raz pierwszy we wtorek w teatrze „Bagatela". Po „Ósmej żonie Sinobrodego," którą zdobył sobie nasz rodak poznańczyk na wszystkich scenach niebywały sukces, najnowsza komedją graną nieskończoną ilość razy na paryskich scenach, odniósł rekord powodzenia. „Banco" wystawione przed kilkoma dniami w Warszawie przyniosło stolicy nową atrakcję, o której prasa warszawska wyraża się entuzjastycznie. Role główne wykonają pp. Bruczowa i Węgierko, Dobrzański, Kaden, Turski, Winkler w reżyserji p. Węgierki.

Pracownie teatru przygotowują nowe dekoracje i stylową wystawę według wzorów art. malarza Łonickiego.

„Banco" grany będzie przez wszystkie dni następnego tygodnia, bilety już są do nabycia w kasie teatru dzień cały.

Z TOWARZYSTWA IM. DANTE ALIGHIERI. W dniach najbliższych zostanie czytelnia pism włoskich i wypożyczalnia książek przeniesiona do nowego, stałego lokalu w sali Seminarjum filologicznego Uniw. Jagiell., ul. św. Anny 10, w parterze (budynek Bibl. Jagiell). i będzie otwarta trzy razy w tygodniu od 5—7. Towarzystwo Dantego otrzymało w dniach ostatnich na cele organizacji 50 tysięcy mk. od Dyrekcji Banku Małopolskiego, 10 tysięcy od Banku Przemysłowego i 5 tysięcy osobiście od dyr. Wilińskiego, za które to dary Zarząd składa ofiarodawcom gorące podziękowanie. — Kursa języka włoskiego pod kierownictwem prof. X. Giannini'ego i p. Fontebasso, zaczynają się we wtorek dnia 14 listopada o godz. 6; sala Nr. 52 w Collegium Novum.

KONCERT IGNACEGO FRIEDMANNA. Sławnego naszego pianisty odbędzie się dziś, tj. w niedzielę 12 bm. w imprezie „Krak. Biura Koncertowego E. Bujański" Pozostałe bilety oraz bilety na krzesła dostawne po Mk. 2.000 są do nabycia od 10—1 i od 5—9 wieczór w Starym Teatrze.

ZWIĄZEK MUZYCZNO - PEDAGOGICZNY zawiadamia, iż wypożyczalnia nut otwarta stale we wtorki od godz. 11—12 przedpołudniem i w piątki od 5—6 popołudniu. — Ul. Kanonicza 15.

DRUGI WIECZÓR KAMERALNY INSTYTUTU MUZYCZNEGO, obejmujący sonaty skrzypcowe Mozarta w wykonaniu M. Dwernickiej i St. Pichora, odbędzie się w piątek 17 bm. o godz. 8 wiecz. w sali własnej. (ul. św. Anny 2. II p.). Bilety w kancelarji Instytutu od 11—1 i 4—6.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH:

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Edukacja Bronki",
Niedziela wieczorem: „Pelikan".
Poniedziałek: „Głos nieletnich".
Wtorek: „Pelikan".
Środa: „Pelikan".
Czwartek godz. 3: „Dziady".
Czwartek godz. 8: „Pelikan".
Piątek: „Pelikan".
Sobota: „Hamlet".

TEATR „BAGATELA".

Niedziela po cenach 40 proc. zniż.: „Szklanka panny młodej".
Niedziela wiecz.: „Wędrowiec i kobieta".
Poniedziałek: „Wędrowiec i kobieta".
Wtorek: „Banco". **(Premiera!)**
Środa: „Banco".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Niedziela: o godz. wpół do 4 popoł. „Halka".
Niedziela: o godz. wpół do 8 wieczór „Orlątko".
Poniedziałek: „Orlątko".

Z ruchu wydawniczego.

„OGRÓDEK LEKARSKI PRZY SZKOLE". Napisał Jan Biegański, aptekarz i ogrodnik, autor „Roślin lekarskich".

Nie można sobie lepszej wyobrazić propagandy hodowli roślin lekarskich, jak również zbierania dziko rosnących ziół między wiejską młodzieżą. Dlatego ukazanie się takiego podręcznika powitać należy z wielkiem uznaniem. Na końcu książeczki podane są dwa wzory ogródka z planami.

Z kroniki żałobnej.

Śp. Józef Tyrkowski, prawnik, członek „Echa" i kierownik-buchalter Spółki drzewnej stolarzy, zmarł 7 bm. w 35 roku życia, powszechnie ceniony i cieszący się szczerą sympatją.

Z RUCHU WYBORCZEGO.

Zarząd Okręg. Polskiego Stronnictwa Ludowego ogłasza, że mieszkańcy Krakowa mogą głosować na listę senacką P. S. L., mającą nr. 1., gdyż lista ta jest wspólna dla całego województwa krakowskiego łącznie z miastem Krakowem.

Wycofane listy senackie. Zwracamy uwagę czytelników, iż ogłoszenie Okręgowej Komisyi wyborczej Nr. 42. z listami kandydatów do Senatu jest błędne, gdyż drukowane było jeszcze przed wycofaniem następujących list: Nr. 7. (Nar. Partyi robotniczej), Nr. 10. (Unii Państwowej), Nr. 14. (Mieszczańska) i Nr. 26. (Urzędnicza).

Natomiast jeszcze raz zaznaczamy, że lista do Senatu Nr. 12. nie została wycofaną.

Dział gospodarczy.

11. listopada 1922 r.

Giełda Krakowska

(stm) Waluty obce utrzymały się wczoraj naogół bez zmiany. Na rynku papierów wartościowych zdarzeniem dnia była nagła i wielka zwyżka akcyj Cegielskiego, które zyskały 1200 punktów. Pozatem robiono obroty wszystkiemi gatunkami akcyj po kursach zwyżkowych.

Płacono w Krakowie za

Dolary	15950-16150
„ kanadyjskie	—'—
Franki francuskie	1010-1020
„ belgijskie	—'—
„ szwajcarskie	3025-2985
Funty angielskie	72250-72400
Marki niemieckie	2'05-2'00
Korony austryackie	23-22½
„ węgierskie	6'30
„ czeskie	515-512
Dynary	—'—
Lei rumuńskie	—'—
Liry włoskie	—'—
Floreny holenderskie	—'—

Akcye Tow. handl. i przem.:	Waluta markowa	
Zieleniewski	10500'—11000'—	11100-11400'—
Parowozy	3900'— 4400'—	3900-4000'—
H. Cegielski	16000'—18000 —	21000-30000'—
„Trzebinia"	2700'— 3000'—	2900-3000'—
„Pocisk"	2100'— 2400	2100-2400'—
„Górka"	13500'—14500'—	14000' —
„Tepege"	10000'—10500'—	10200-106.0'—
Polska nafta	2500'— 2800'—	2650-2800'—
Pezet		2050' —
Mydło	6500'— 7000'—	6900'—
Chodorów	10000—11000'—	10300-10400'—
Ćmielów	5200'— 5300'—	5600-7100'—

Giełda warszawska. (Z) Dolary 15750, marki niem. 2'00, Londyn 71400, Paryż 1030, Wiedeń 22¼.

Milionówka w ostatnim ciągnieniu milionówki wylosowano Nr. 1.247.650, nabyty przez P. K. K. P. na lokatę funduszów emerytalnych.

PRZEMYSŁ ŁÓDZKI A POŻYCZKA ZŁOTA. Według doniesienia „Ajencji wschodniej", wielkie zakłady przemysłowe łódzkie subskrybowały na pożyczkę złotą dotąd w sumie 1 miljard i 165 miljonów marek. Jest to przykład nienormalnego stosunku naszych sfer wielko-przemysłowych do skarbu państwa, jeżeli zważymy, że wartość produkcji wielkiego przemysłu w jednym tylko miesiącu październiku przeniosła o wiele 100 miljardów, z czego z łatwością możnaby było subskrybować 10 proc., czyli nie jeden, lecz dziesięć miljardów. Należy jednak przypuszczać, że jest to dopiero początek subskrypcji — że wielki przemysł w Łodzi, który w tak wybitny sposób korzystał z kredytu państwowego w okresie ściągania daniny, teraz z kolei podpisze większe kredyty dla państwa — tembardziej, że pożyczka złota przedstawia tak świetną lokatę, zabezpieczoną przed dewaluacją.

Z sali sądowej.

Epilog napadów rabunkowych z r. 1920.

(ch) Ostatni dzień rozprawy przeciw Filipowiczowi i tow. zgromadził na sali sądowej liczne rzesze publiczności, żądnej nowych wrażeń i emocji. Dominowała jak zwykle płeć słabsza.

Ogniskiem dokoła którego skoncentrowała się uwaga trybunału, obrony i publiczności, była postać Juljana Siwka, sprowadzonego umyślnie na rozprawę z więzienia pomorskiego, celem złożenia nowych zeznań.

Człowiek ten, o rysach typowego zbrodniarza, wycieńczony długotrwałą podróżą, skulony w kabłąk, ze śladami silnych obrzęków na rękach od kajdan nałożonych na drogę, budził zarazem litość i odrazę.

Dopuszczony do głosu, korzysta z ustawy i wstrzymuje się od zeznań przeciw swej żonie, natomiast podtrzymuje wszystkie swe poprzednie zeznania przeciw reszcie oskarżonych, zarzucając im współudział w rabunkach.

Na tem zamknięto postępowanie dowodowe.

Głos zabrał prokurator.

W słowach ostrych i dobitnych jeszcze raz zanalizował winę poszczególnych oskarżonych, apeluje do ławy przysięgłych, by nie kierowała się żadnymi względami pobłażania, lecz wydała werdykt zasądzający.

Na sali atmosfera ciężka i duszna.

Głos ma obrona.

Pierwszy przemawia obrońca Filipowicza dr. Herz. W rzeczowem i treściwem przemówieniu charakteryzuje obrońca wyniki czterodniowej rozprawy, która ponad wszelką wątpliwość wykazała zupełny brak winy u któregokolwiek z oskarżonych. Jedyną kruchą podstawą, na której zbudowano całe oskarżenie, to pozbawione wszelkiej wartości zeznania Siwka, który trawiony zemstą za skazanie go na dożywotnie więzienie spowodował postawienie swych niewinnych towarzyszy w stan oskarżenia.

W podobnym duchu przemawia reszta obrońców, a to dr. Warenhaupt, Horowicz i Weber, prosząc przysięgłych o uwolnienie wszystkich oskarżonych.

Z kolei przewodniczący udziela wyjaśnień ławie przysięgłych, która udaje się na narady.

Na sali ożywienie. Publiczność w najrozmaitszy sposób komentuje przebieg rozprawy. Przeważa opinja, że zapadnie wyrok uwalniający.

Mija kwadrans.

Wśród głębokiej ciszy wchodzi na salę trybunał przysięgłych. Zebranych ogarnia wzruszenie. Miarowym i spokojnym głosem przewodniczący odczytuje werdykt przysięgłych **uwalniający wszystkich od winy i kary.**

Wprowadzają więźniów.

Przewodniczący odczytuje powtórnie wyrok. Na twarzach oskarżonych maluje się radość. — W oczach jednego perlą się łzy....

Pijane złodziejaszki w potrzasku.

Przed. tut. sądem rozegrała się przeciw Wojciechowi Skowronkowi i Tomaszowi Zdebskiemu, rozprawa, pełna humorystycznych epizodów. Oskarżeni ci, w listopadzie 1921 r. popiwszy bez liku w różnych „pierwszorzędnych" lokalach, urządzili sobie następnie w towarzystwie „pięknych pań" przejażdżkę po Krakowie. Zmrożeni nocnym chłodem listopadowym, chcieli nad ranem „zagrzać się" i w jakimś cichym zakątku, bez przeszkód libacje kontynuować. Ponieważ wszystkie lokale były zamknięte, oskarżeni wlamali się do restauracji Linknera przy ul. Jagiellońskiej i, zebrawszy godne towarzystwo obojga płci, poczęli kosztem właściciela, oczywiście bez jego wiedzy i pod jego nieobecność, wypróżniać bufet, a przedewszystkiem nagromadzone zapasy win i wódek. Upiwszy się „tanim" trunkiem, jedni zasnęli na stołach i pod ladami, inni zaś z zaproszonych gości przygotowywali dla siebie niewypróżnione jeszcze flaszki, aby je jako pamiątkę ze sobą zabrać.

„Niestety" uczcie tej położyła kres policja. Patrolujące organa bezpieczeństwa słysząc jakieś podejrzane hałasy w restauracji, wpadły doń, ujęły wyż wymienionych, reszta zaś uczestników zabawy, przed wkroczeniem policji ulotniła się.

Przy rozprawie oskarżeni wypierali się winy, tłumacząc się niepamięcią i pijaństwem. Trybunał dla

opamiętania i otrzeźwienia zasądził tych amatorów cudzych wódek i win, a to Zdelskiego na 6 miesięcy, Skowronka na 1 rok więzienia.

Rozprawie przewodniczył Radca Klimecki, bronili adwokaci Dr. Goldblatt i Dr. Dunkelblum.

Wędrówki maszyny do pisania.

Wczoraj w sądzie apelacyjnym w Krakowie, skradziono z biura maszynę do pisania marki Underwood, wartości około 1 miljona Mp. Policja krakowska śledząc za sprawcami kradzieży, przytrzymała idącą ulicą starszą jakąś kobietę, która szła w towarzystwie podejrzanych indywiduów, niosąc duże zawiniątko. Na widok policji apasze zbiegli, kobietę zaś z zawiniątkiem odstawiono do urzędów policyjnych. Tutaj okazało się, że w zawiniątku znajdowała się maszyna do pisania, skradziona w sądzie. Za złodziejami, których nazwisk przytrzymana kobieta nie chce wyjawić, wdrożono poszukiwania. — Maszynę zwrócono sądowi apelacyjnemu.

—o—

O losy Kłajpedy.

Litwa rezygnuje z Kłajpedy.

Królewiec. (PAT) Z Kowna donoszą: W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że toczące się obecnie w Paryżu rokowania **w sprawie Kłajpedy będą już ostatnie i decydujące. W Kownie przestano już wierzyć, że Kłajpeda przyłączona będzie do Litwy.** Kowieński organ rządu litewskiego „Lietuwa", przygotowuje opinię publiczną litewską **na klęskę w sprawie Kłajpedy.**

—o—

Odrzucony protest Gdańska.

Gdańsk. (PAT). Tutejsze dzienniki ogłaszają nowe orzeczenie wysokiego komisarza Ligi narodów, generała Hackinga, dotyczące układu gdańsko kłajpedzkiego w sprawie werbowania i zwalniania załogi okrętów. Rząd gdański przesłał w swoim czasie odpis tego projektu rządowi polskiemu z prośbą o jego dalsze załatwienie. **Rząd polski dodał do tego projektu układu ustęp, postanawiający, że układ wchodzi w życie w 14 dni po jego podpisaniu i że obowiązuje na przeciąg jednego roku.** Gdyby po upływie jednego roku nie nastąpiło uprzednio trzymiesięczne wypowiedzenie, **przedłuża się temsamem układ na rok następny.** Senat wolnego miasta Gdańska **zaprotestował przeciwko dodaniu tego ustępu** u generała Hackinga i zaapelował do niego o rozstrzygnięcie. Generał Hacking rozpatrzywszy stanowisko rządu polskiego i gdańskiego w tej sprawie, wydał następujące orzeczenie:

1) Postanowienia artyk. 2 i 6 konwencyi z d. 9 listopada 1920 odnoszą się do wszystkich układów, dotyczących interesów wolnego miasta Gdańska.

2) **Ratyfikacya układu, zawartego przez Polskę w imieniu wolnego miasta Gdańska, nie wymaga zatwierdzenia przez sejm gdański.**

3) Rząd polski zanim zawrze układ, dotyczący interesów wolnego miasta Gdańska, **ma przeprowadzić pertraktacye z rządem gdańskim.** Gdyby po tych pertraktacyach do układu dodano jakiekolwiek nowe postanowienia lub poczyniono w nim zmiany, dotyczące interesów wolnego miasta Gdańska, wówczas **muszą się odbyć dalsze pertraktacye** w tej sprawie pomiędzy rządem polskim i gdańskim.

4) Zważywszy, że rzeczony układ **załatwiony został przez Polskę w dobrej wierze i że rząd gdański nie dał żadnego dowodu na to, iż klauzula, dodana przez Polskę do układu bez porozumienia się z Gdańskiem, jest w jakikolwiek sposób szkodliwa dla wolnego m. Gdańska** — dalej, że układ ten zawiera zasady, które w razie przyjęcia ich przez obie strony, względnie w razie zaapelowania do Rady Ligi narodów zostaną zatwierdzone i służyć będą w przyszłości interesom obu stron, **układ wspomniany ma być przyjęty przez rząd gdański** z zastrzeżeniem kroków, które może poczynić u Ligi narodów.

Groźna sytuacya w Konstantynopolu.

Londyn 11 listop. Tel. wł. (R) Sytuacja w Konstantynopolu zaostrzyła się do ostateczności. **Lada chwila obawiają się zbrojnego starcia.** Ogólne zaniepokojenie wywołało sprawozdanie gen. **Harringtona**, że nie potrafi opanować sytuacji, jeżeli w dalszym ciągu będzie trwał napływ żywiołów kemalistycznych do strefy neutralnej. Znamienne jest również, że **Poincare odbył konferencję z marszałkiem Fochem.**

Delegacya rządu angorskiego wyjechała do Lozanny.

Londyn 11 listop. Tel. wł. (R) Z Konstantynopola nadeszły wiadomości, że **delegacja turecka odjechała 10 b. m. do Lozanny.** Na czele delegacji liczącej 36 osób, stoi **Ismid pasza**, minister spraw zagranicznych rządu angorskiego.

Zgromadzenia Konsystorza 11. grudnia.

Rzym (PAT). W grudniu odbędzie się zgromadzenie konsystorza a mianowicie 11 grudnia tajne i 14. grudnia jawne. W czasie zgromadzenia papież zamianuje 6 nowych kardynałów, z pośród których ma być jeden cudzoziemiec.

Bradbury przestrzega Niemców.

Londyn (PAT) Reuter. W wywiadzie z reprezentantem biura Reutera w Berlinie oświadczył angielski członek komisyi reparacyjnej Bradbury, że **jeżeli rząd niemiecki nie ma odwagi ani środków do pomożenia samemu sobie, to komisya reparacyjna żadnej pomocy przynieść nie może.** Bradbury oświadczył dalej, że jeżeli Niemcy będą w dalszym ciągu załamywać ręce i czekać na katastrofę, **to może ona rozpętać siły niszczące, wobec których Ren będzie tylko słabą zaporą, a i kanał nie będzie skuteczną przed nimi tamą.**

Rozruchy antysemickie w Bytomiu.

Wiedeń. (AW). „Neue Freie Presse" donosi z Wrocławia: Wczoraj przyszło w Bytomiu — po ukończeniu zgromadzenia stronnictwa narodowo-socjalnego — do wykorczeń antysemickich. W kilku kawiarniach pobito Żydów. Policja przez długi czas bezskutecznie usiłowała przywrócić spokój.

Przed wyrokiem w procesie Fedaka.

Lwów. (AW) Postępowania dowodowe zakończono, poczem trybunał przedłożył sędziom przysięgłym 46 pytań co do oskarżonego Fedaka. Pytania idą w kierunku zbrodni usiłowania skrytobójczego morderstwa, dokonanej 25 września 1921 r. na osobie Naczelnika Państwa i wojewody Grabowskiego, oraz w kierunku zdrady głównej. Co do siedmiu ostatnich oskarżonych pytania odnoszą się tylko do zdrady głównej. Obrona domagała się postawienia pytania dodatkowego co do Fedaka i pięciu jego towarzyszy w kierunku zbrodni uszkodzenia ciała, następnie wyeliminowania pewnych słów z pytań, celem złagodzenia winy i sprecyzowania w pytaniach odnośnie do każdego z oskarżonych, jakim czynem zbrodni zdrady głównej się dopuścił. Prokurator sprzeciwił się tym wnioskom, poczem rozprawę odroczono no poniedziałku. W poniedziałek nastąpią końcowe wywody prokuratora.

Proces Światłoburców we Lwowie.

Co się stanie z posłem-komunistą.

Dnia 22 listopada r. b. rozpocznie się przed trybunałem przysięgłych rozprawa o knowania komunistyczne, skierowana przeciwko 39 osobom aresztowanym w sierpniu 1921 roku w zabudowaniach kapituły grecko-katolickiej św. Jura. Prokurator oskarża podsądnych o zbrodnię zdrady głównej. Na czele oskarżonych stoi Stefan **Królikowski**, wybrany obecnie w Warszawie z listy komunistycznej, na posła do Sejmu. Królikowski, używający pseudonimu „Cypryan Krowoderski", liczy lat 41, jest z zawodu ogrodnikiem i posiada pod Warszawą na Woli realność.

Za rządów carskich działał w P. P. S. pod pseudonimem „Ogrodniczek". Aresztowany był i skazany na 8 lat więzienia. Za czasów polskich należał do najenergiczniejszych propagatorów komunizmu, rad robotniczych i t. p. W grudniu 1918 r. został internowany w więzieniu mokotowskiem w Warszawie, gdzie przebył do połowy 1919 r. Po wyjściu z więzienia agitował dalej, jeżdżąc po całej Polsce i G. Śląsku. Był przewodniczącym centralnego komitetu komunistycznego. Wśród towarzyszów nazwano go polskim Leninem. Są pozatem pewne dane, że był on delegatem komunistycznej partyi polskiej na III kongres III międzynarodówki w Moskwie w roku 1921. We Lwowie był ubiegłego roku kilka razy na konferencyach komunistycznych.

Gdyby wybór jego na posła był zatwierdzony, Królikowski pod ochroną nietykalności poselskiej, nie siądzie na ławie oskarżonych i będzie uwolniony z więzienia, w którem do dziś pozostaje. Sprawa jego byłaby wyłączona z listopadowej rozprawy i odłożona do czasu wygaśnięcia mandatu lub wydania go sądowi na mocy uchwały Sejmu.

Projekt samorządu Słowaczyzny.

Z Pragi donoszą: Projekt samorządu słowackiego wniesiony przez słowackie stronnictwo ludowe w sejmie praskim, przesłany został do komisji konstytucyjnej w celu przestudjowania go i przedłożenia na plenum. Rezolucja ta zapadła w wydziale inicjatywnym, głosami słowackiemi, niemieckimi, madziarskimi i komunistycznymi. Front mniejszości narodowych w czeskim parlamencie zarysowuje się coraz wyraźniej.

—o—

Złagodzenie ograniczenia emigracji.

New York. (AW) Prezydent Harding zarządził złagodzenie przepisów ograniczających emigrację, wobec silnego braku robotników w Stanach Zjednoczonych.

Wybory w Stanach Zjedn. Ameryki półn.

Wybory, jakie odbyły się w Stanach Zjednoczonych kilka dni temu, **zmieniły radykalnie oblicze tamtejszej Izby posłów.** Będą w niej bowiem **demokraci posiadali większość niewielką** wprawdzie, bo wynoszącą tylko 9 głosów, ale w każdym razie zyskają większość, podczas, gdy w Izbie poprzedniej **mieli większość republikanie** i to poważną, gdyż wynosiła ona 150 głosów.

Natomiast w składzie senatu przyniosły ostatnie wybory niewielkie zmiany. Jedynie jego większość republikańska pozostała zredukowana z 24 na 12 głosów.

Izba posłów składa się obecnie z 219 demokratów, 210 republikaninów, **1 socjalisty** i 1 niezależnego. Wybory poprzedziła niesłychanie **gwałtowna kampanja wyborcza.** O jej wyniku rozstrzygnęły podobno głosy kobiet.

Stronnictwo demokratyczne trjumfuje więc na całej linji i ma nadzieję, że **nie dopuści do wyboru prezydenta Hardinga**, gdyby ponownie kandydował. Obiegają nawet wieści, że **Harding wcześniej ustąpi z prezydentury,** wysnuwając konsekwencje z ostatnich wyborów.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że jedną z przyczyn obecnej klęski republikanów jest sprawa **prohibicji alkoholu**, którą stawiają oni na pierwszym planie swego programu gospodarczego, a która zaczyna ciążyć Amerykanom i pociąga za sobą takie skutki pod względem zdrowotnym, że Amerykanie trują się przemycanym spirytusem najgorszego gatunku oraz morfiną, kokainą itp. używkami zamiast alkoholu.

Odbito w drukarni „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" w Krakowie — pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena numeru w Krakowie i na prowincyi 100 Mp.

WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Wspólny organ dzienników krakowskich:
„Czas“, „Głos Narodu“, Goniec Krak.“, „Ilustr. Kuryer Codz.“, „N. Reforma“, „N. Dziennik“ na czas strajku drukarzy krak.
Wydawca i red. odpow.: Michał Konopiński.

Nr. 31. Kraków, Poniedziałek 20 listopada 1922 r. Nr. 31.

Polacy i Niemcy w Gdańsku

Nowy system statystyki celnej i podwyższenie ceł. — Niemcy przeciw ustawie, zakazującej nabywania nieruchomości przez Polaków.

Kraków, 19 listopada.

Władze polskie w Gdańsku przystąpiły wreszcie do zaostrzonego systemu wobec ludności niemieckiej, którą następstwa tego systemu zawdzięczać będzie postępowaniu senatu wobec Polaków. I tak, władze polskie wprowadziły już w życie stosowanie **własnej statystyki celnej** na granicy polsko gdańskiej. Niemiecka prasa gdańska donosi, że władze polskie zatrzymały na granicy polsko gdańskiej 10 wagonów kolejowych jednej z firm gdańskich, w celu przeprowadzenia formalności statystycznych. W zarządzeniu tem widzi niemiecka prasa gdańska wcielenie w życie gróźb polskich, uważając je za wojnę gospodarczą z Gdańskiem.

Odczuli też Niemcy gdańscy w sposób dla siebie bardzo dotkliwy podwyższenie mnożnika cłowego z 800 na 1500 mk. Miejscowa prasa niemiecka upatruje w tem katastrofę dla handlu i kupiectwa gdańskiego z powodu zwyżki marki polskiej. „Danziger Zeitung“ stwierdza, że 80 na 100 kupujących są Polakami, i że jest smutną okolicznością, iż Niemcy nie mogą już nic kupować.

Wniesiony w senacie projekt ustawy zakazującej Polakom w Gdańsku nabywania nieruchomości bez zezwolenia senatu, budzi nawet w sferach niemieckich poważne refleksye. W sprawie tej zamieściły „Danziger Neueste Nachr.“ artykuł Neumanna, poddający projekt tej ustawy druzgocącej krytyce. Autor stwierdza, że ustawy tego rodzaju **nie spotyka się w żadnem państwie.** Jeżeli senat powołuje się na ustawy niemieckie, saskie i polskie, należy zaznaczyć, że ustawa niemiecka była ściśle wojenną, zaś ustawy polska i saska, zostały w oświetleniu senatu zupełnie fałszywie ujęte. W dalszym ciągu wywodów, autor wskazuje **na fatalne skutki gospodarcze projektu senatu.**

Hakatyzm w Gdańsku.

Jak wiadomo, przed kilku dniami sejm gdański uchwalił wniosek nacyonalistów, wzywający senat do opracowania ustawy o polskich napisach. Obecnie senat gdański opracowuje projekt, w którym postanowił, że wszystkie napisy i szyldy publiczne, tak urzędowe jak i na ulicach i miejscach publicznych, muszą zawierać tekst **jedynie niemiecki.** Wedle doniesień „Gazety Gdańskiej“, projekt senatu idzie tak daleko, iż nawet **szyldy firm handlowych mają być wypisane tylko w języku niemieckim.**

Izba handlowa gdańska uchwaliła stanowczy **protest** przeciwko orzeczeniu komisarza Ligi narodów Hackinga, z dnia 27 października **„w sprawie dzierżawy terenów w porcie gdańskim, a zwłaszcza przeciw: uprzywilejowaniu pod tym względem firm polskich“.** Protest zaznacza, że komisarzem kierowały względy natury politycznej. Dalej oświadcza protest, że eksploatacya portu gdańskiego powierzona być powinna przedewszystkiem firmom, mającym dostateczne doświadczenie w handlu zamorskim, bez względu czy są to firmy polskie czy gdańskie. W dalszym ciągu jednak protest zaznacza, **że w pierwszym rzędzie wchodzą w rachubę naturalnie firmy gdańskie.** Wreszcie protest oświadcza, że wspomniane orzeczenie jest wydaniem portu gdańskiego w ręce polskie.

Tworzenie nowego gabinetu w Niemczech

Misya p. Cuno. — Centrum w opozycyi. — Gabinet pozaparlamentarny ma największe szanse.

Berlin, 17 listopada.

Prezydent Rzeszy powierzył utworzenie gabinetu dyrektorowi Towarzystwa „Hapag“ **p. Cuno.**

Cuno rozpoczął wczoraj rokowania z przedstawicielami frakcyj, należących do wspólnoty mieszczańskiej. Poinformował on ich o zamiarze utworzenia rządu pracy, **który nie byłby gabinetem koalicyjnym, lecz gabinetem opartym o wszystkie partye.** Gabinet ten zająłby się przedewszystkiem odbudową państwa a najważniejszem jego zadaniem byłoby pokonanie trudności finansowych i gospodarczych. Godzi on się w zupełności na program, zawarty w głównych zarysach w nocie do komisyi reparacyjnej, który to program spotkał się z uznaniem czterech partyj, należących do wspólnoty pracy i u partyi socyalistycznej.

Kandydatura dra Cuno została przychylnie przyjęta przez wszystkie stronnictwa wspólnoty pracy. O stanowisku partyi socyalistycznej donoszą, że postanowiła ona **nie protestować** przeciwko próbie utworzenia rządu przez Cuna. „Vorwaerts“ objaśnia tę uchwałę frakcyi w ten sposób, że dla socyalistów jest Cuno kandydatem możliwym, lecz frakcya musi poczekać na rozwinięcie przez niego programu a potem dopiero zajmie wobec niego stanowisko.

Stanowisko Centrum jest wręcz odmowne. Centrum żąda bezwarunkowo powrotu dra Wirtha. Największą więc trudność stanowi centrum, **które odmawia wszelkiego udziału w gabinecie Cuna.**

Na razie przerwano dalsze rokowania. Dr Cuno wyjechał wczoraj do Hamburga i powraca dziś do Berlina. O ile nie uda mu się sprowadzić partyj na jedną wspólną linię przełamać oporu partyi centrowej, będzie się starał Cuno utworzyć gabinet **pozaparlamentarny,** który byłby tak zwanym gabinetem pracy i **ma obecnie największe widoki powodzenia.**

Kilka dzienników donosi, że ministrowie gabinetu Wirtha: Dr. Rester, Dr. Radbruch, Dr. Gessler i Dr. Hermes wejdą do nowego gabinetu.

W kołach parlamentarnych przypuszczają, iż gabinet przed sobotą nie będzie utworzony i że Cuno dopiero we czwartek przedstawi gabinet w parlamencie. Możliwe jest, że parlament niemiecki odroczy się ze względu na wybory w niemieckiej części Górnego Śląska.

Wyniki wyborów w Anglii.

Zwycięstwo konserwatystów. — Klęska Lloyda George'a.

Z Londynu donoszą 17 b. m.

Dotychczas przeszło 282 posłów, wybór zaś 332 jest jeszcze nie wiadomy. Do godziny 2. w nocy wybrano 204 konserwatystów, 30 narodowych liberałów, 29 niezależnych liberałów, 78 członków stronnictwa pracy, 8 niezależnych. Według późniejszych wiadomości posiada **stronnictwo pracy** około 100 posłów. Między innemi wybrani zostali członkowie stronnictwa partyi pracy: Thomas, pułkownik Mac Morgan. **wybrany jest także Bonar Law.** Omawiana jest możliwość utworzenia **wspólnego bloku lewicowego,** który ewentualnie mógłby uzyskać większość. Pisma angielskie **podkreślają przegraną Lloyda George'a.**

„Neue Freie Presse“ donosi z Londynu:

Zwycięstwo konserwatystów przechodzi wszelkie oczekiwania. Dotychczas znane są już prawie wszystkie wyniki z wyjątkiem 12 okręgów. Konserwatyści uzyskali 346 mandatów, stronnictwo robotnicze 136 mandatów, liberali 62, narodowi liberali 42 mandaty. Pomniejsze stronnictwa 15 mandatów. **Konserwatyści rozporządzają przeto ogromną większością 89 głosów.** Odnieśli więc wielkie zwycięstwo, bo okazuje się, że **większość wyborców angielskich potępia politykę Lloyda George'a,** która o mało nie wywołała nowej wojny na Wschodzie. Bardzo znamienną jest **klęska Churchila,** którego uważają za zwolennika polityki wojennej.

Drugiem z rzędu najsilniejszem stronnictwem w nowej izbie, będzie **stronnictwo robotnicze,** które zdobyło wiele nowych mandatów, mimo, że drobne mieszczaństwo usunęło się od tego stronnictwa, dowiedziawszy się, że zamyśla ono wysunąć żądania wprowadzenia podatków majątkowych.

Wielkie wrażenie wywołał fakt, że znany przywódca robotników **Henderson przepadł przy wyborach.** Na liście robotniczej wybrany został również znany poeta **Bernard Shaw.**

Dotychczas wybrano **2 kobiety:** p. lady Astor i lady Wintringham.

Z za Kulis Organizacyi drukarskiej.

Kraków, 19 listopada.

Dzięki prawdziwej wolności słowa, jakiej od kilku tygodni zażywają „Wiadomości Krakowskie“, nickrępowane cenzurą składaczy drukarskich, padło światło na stosunki panujące w polskiem drukarstwie i pouczyło ogół publiczności czytającej i pracującej naukowo, **w jakiej niewoli i zależności** od robotnika drukarskiego żyje **nasz ruch wydawniczy, szkolny i wogóle cały ruch umysłowy polski.**

W artykule z 2. bm. zatytułowanym: „I Wasza wina, panowie właściciele drukarń i wydawcy!“ poruszył autor z wielką znajomością naszych stosunków drukarskich, doniosłą sprawę ograniczenia wolności słowa oraz ograniczenia wydatności i ilości wykonanej pracy przez związki zawodowe drukarzy. Sprawa ta, niezmiernie żywotna, wymaga bliższego omówienia.

Czemże zdołała organizacja drukarska połączona w t.zw. „Związki zawodowe“ ująć w żelazne więzy swoich członków i pod popularnem hasłem „obrony swoich interesów zawodowych“ zrobić z nich bezwolne i bierne narzędzie absolutnych i tyrańskich rządów tak nielicu ące z pojęciem osobistej wolności i niezależności, o którą teoretycznie walczy robotnik?

Służą do tego dwa instrumenta w „Organizacji drukarskiej“ (podobnie, jak i w innych organizacjach zawodowych).

Pierwszym jest statut związku uchwalony za rządów austryjackich, na zjeździe związkowym drukarzy austrjackich w Bernie w r. 1910.

Artykuł 34 tegoż statutu określa **Wykluczenie członka** w sposób następujący:

d) jeżeli związkowym stowarzyszeniom szkodę materjalną wyrządzi, lub też **na szkodę interesów stowarzyszeń związkowych w jakikolwiek sposób działa.**

Osławiony ten, a niewinnie brzmiący paragraf, będący powodem wielu bezskutecznych i przegranych procesów ze strony członków przeciw Zarządowi własnego Związku, oddaje każdego członka w zupełną zależność i niewolę Zarządu. „Działanie na szkodę“ bowiem, interpretuje Zarząd dowolnie, a aprobuje Walne Zgromadzenie Organizacji. W ten sposób jakikolwiek krok ze strony członka, nie stosującego się ślepo do ukazów wydziału, powoduje zawieszenie jego praw, albo wykluczenie, a co za tem idzie, wyrzuca go na bruk, pozbawiając nabytych przez wpłacone własne wkładki praw do zapomogi i do zaopatrzenia na starość. Nic więc dziwnego, że członek, który przez lat 20 i dłużej płacił wkładki i składki obowiązkowe na różne cele, nakładane niby dobrowolnie (wybory, koszta zarządu, fundusz skarbowy, fundusz strajkowy i wiele innych) a dochodzące w ciągu lat do kwot olbrzymich, nie śmie nie posłuchać jakiegokolwiek ukazu Organizacji, gdyż natychmiast znajdzie się na bruku bez zabezpieczenia na starość i ze stratą przez lata całe płaconych funduszów.

To jest instrument Nr. 1.

Numerem drugim jest niewinnie zatytułowane „Biuro pośrednictwa pracy“. Biuro to stręczenia pracy znajduje się wyłącznie w ręku „Organizacji“ i jest obowiązkowe dla pracujących i dla pracodawców. Do 1918 roku biuro to było wspólnie przez oba związki prowadzone.

Za czasów Komisji likwidac. w jesieni 1918 r. kiedy skutkiem przewrotu więźby porządku społecznego rozluźniały się i pękały, po strajku przegranym z powodu niesolidarności wydaw ów gazetowych, „Biuro pracy“ zagarnęła Organizacja do swego wyłącznego użytku. Odtąd pracodawca nie wie wcale, czy Biuro ma i jakich robotników do jego dyspozycji, bo listy poszukujących pracy biuro mu nie pokaże. Zdany jest więc na łaskę zarządu biura, z którego może otrzymać nie takich robotników, jakich jego przemysł wymaga, ale takich, jakich mu biuro nadesłać raczy.

W razie pomyślnej konjunktury, która dla drukarzy krakowskich trwała całe lata, dowiaduje się, że robotników albo wcale niema, albo są do jego dyspozycji tylko najgorsi i najsłabsi, tak zwane w języku drukarskim „makulatury“, których dla różnych a różnych powodów, nikt już oddawna angażować nie może lub nie chce.

Tak więc zasadnicze prawo przemysłowca, respektowane na całym świecie, wolnego doboru sił, stosownie do celu i potrzeb przemysłu doznaje tu zasadniczego pogwałcenia. Wszak przemysłowiec ponoszący ryzyko przedsiębiorstwa, sam jedynie potrafi ocenić, jakich sił fachowych do swego warstatu potrzebuje, boć to jest pierwszym warunkiem jego powodzenia lub niepowodzenia. W tych stosunkach nie otrzyma ani żądanego specjalisty, ani robotnika już mu znanego, który dawniej u niego pracował i który mu odpowiada, zna już rozkład pracowni i jej potrzeby. Natomiast otrzyma protegowanego próżniaka lub umyślnie wsuniętego agitatora, który mu w jego spokojne stosunki wniesie ferment i propagandę polityczną, na którą niema miejsca wśród pracy.

Poza biurem pośrednictwa pracy nie wolno właścicielowi poszukiwać robotników, tem mniej starać się robotnikowi o pracę. Nie wolno sprowadzać robotników z zewnątrz, rzekomo, aby miejscowych nie pozbawiać chleba, w rzeczywistości, aby pracodawcy odjąć wszelką możność doboru pracowników niesłuchających ślepo Organizacji.

Jestto niewola, której żaden przemysł na dłuższą metę nie wytrzyma i przeciw której burzyć się musi poczucie wolności osobistej pracodawcy jak i robotnika.

Za pomocą tych dwu instrumentów trzyma „Organizacja“ członków swoich w niewoli. Nie pomogą na to pokątne sarkania i skargi. Zanik zupełny odwagi cywilnej w obronie swych przekonań, obawa przed terrorem i gwałtem moralnym, przed insultacjami osobistemi, jakiemi krzykliwe i niemające nic do stracenia żywioły młodsze tyranizują starszych i poważnych kolegów, przypomina żywo system rządów naszego bliskiego sąsiada ze Wschodu.

„Organizacja“ jest słowem magicznem dla zorganizowanych towarzyszy, wywierającem urok niewypowiedziany. Jestto „tabu“, którego tknąć nie wolno, jest lekarstwem na wszystko.

Jakież są skutki tych rządów dla krakowskich drukarzy?

Zupełny upadek i zanik sztuki drukarskiej, idący zawsze w parze z zabiciem indywidualności robotnika. Pocóż starać się ma młody pracownik o fachowe wykształcenie? Poco mozolić, studjować książki i dzieła fachowe? To zbyteczne. Organizacja zapewnia mu t. zw. minimum t. j. minimalną płacę po ukończeniu przepisanej czteroletniej nauki. Czy co umie, czy nie, to rzecz obojętna. Według „Cennika“ **musi otrzymać oznaczoną z góry płacę.** (Do września Mp. 128.000 miesięcznie za 46 godzin pracy w tygodniu. Płacę taką pobiera tylko 12 procent robotników, wszyscy inni znacznie wyższą, por. Nr. 7. „Wiadomości Krakowskich“).

Więc zabezpieczony płacą „minimalną“ towarzysz dba tylko o to, by się schronić pod skrzydła „Organizacji“ i być jej gorliwym wyznawcą. O fachowe wykształcenie, o pilną pracę, porządne wykonanie roboty, dbać nie potrzebuje. Myśli za niego i wyręcza go „Organizacja“.

W ten sposób zabija się indywidualizm, zapał i chęć do pracy, możność wybicia się i odznaczenia, ambicje i aspiracje robotnika.

To też drukarstwo krakowskie, będące niegdyś chlubą Polski, z roku na rok upada. O rozwój techniki, o umiłowanie zawodu, tej prawdziwej „sztuki drukarskiej“ nikt tu dziś nie dba. Na kursach, na odczytach z dziedziny drukarstwa spotkać można w Muzeum Przemysłowem wszystkie warstwy, z wyjątkiem drukarzy. Starsze pokolenie, dziś już na wymarciu, to ostatnie zabytki „towarzyszów sztuki drukarskiej“. Po nich przychodzą tylko „zorganizowani“ drukarze, których poza walką partyjną, ich piękne rękodzieło nie interesuje i wcale nie obchodzi.

Któż z naszych zasłużonych niegdyś pracowników „Krakowskiej Sztuki Drukarskiej“, sławnej na całą Polskę, ba, na cały świat drukarski, temu zaprzeczy?

Oto są owoce i zasługi „Organizacji“.

Czy te stosunki zmienią się kiedyś? Z pewnością. Ale nie tak prędko. Polakowi nie trafia do przekonania swojski rozum, wierzy tylko obcemu. Musi nam się jeszczę dużo wody nalać za kołnierz, nim zmądrzejemy.

Więc cierpliwie czekać wypadnie, kiedy obudzi się wśród młodego pokolenia, wzrosłego w wolnej już Ojczyźnie, ten żywiołowy pęd pracy dla Polski, ten zapał odbudowy zniszczonej Ojczyzny.

To nie jest, jak głoszą zmurszałe hasła internacjonalne, „praca dla kapitału“. To praca dla nas samych, to odbudowa naszej spustoszonej ziemi, to jedyny sposób polepszenia naszej doli codziennej i dorównania postępowi Zachodu.

A ten Zachód nie stoi. Olbrzymim krokiem idzie naprzód, pozostawia nas coraz dalej w tyle, a patrzy z politowaniem, jeśli nie z pogardą, na kłócącą się i rozpróżniaczoną Polskę, co ratunku czeka od obcych, miast zakasawszy rękawy, jąćby się miała całą siłą pracy na własnej, nareszcie, ziemi.

Drukarz.

NADESŁANE.

Za dział ten Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena numeru w Krakowie i na prowincyi 100 Mk.

WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Wspólny organ dzienników krakowskich:
„Czas“, „Głos Narodu“, Goniec Krak.“, „Ilustr. Kuryer Codz.“, „N. Reforma“, „N. Dziennik“ na czas strajku drukarzy krak.
Wydawca i red. odpow.: Michał Konopiński.

Nr. 43. Kraków, Poniedziałek 4 grudnia 1922 r. Nr. 43.

Upadek międzynarodowej idei w socyaliźmie.

Kraków, 3 grudnia.

(P) Wojna przemieszała narody, jak gracz talię kart. Miliony jeńców jednej narodowości, znalazły się na dłuższy przeciąg czasu wśród środowiska należącego do innego narodu, a nawet do odrębnej rasy.

Patrz n. p. pod względem narodowościowym tłum jeńców byłej monarchii austro węgierskiej rozlał się po Sybirze i Turkiestanie. Niemcy znaleźli się nad Wołgą lub gdzieś za Uralem — i na odwrót, masy rosyjskiego chłopa przewiezione zostały do Niemiec. To samo można powiedzieć również i o innych, wmieszanych w wojnę narodach.

Nastąpiła pewna wymiana pojęć, zwyczajów, zetknięcia się bezpośrednio i na szerokiej płaszczyźnie, różnych, na odrębnym poziomie stojących cywilizacyj.

Wojna więc, i spowodowane przez nią przesunięcie mas ludzkich, **przyczyniły się do rozwoju idei międzynarodowej, co wyzyskały bezpośrednio w okresie powojennym, radykalne partye społeczne,** w pierwszym rzędzie komuniści i socyaliści.

W połączeniu z innemi następstwami wojny **wywołało to ferment społeczny i wzmożenie się ruchu klasowego w całej Europie,** ruchu, opartego na podstawie międzynarodowej i klasowej.

Po zakończeniu wojny, kiedy stosunki społeczne zaczęły się układać mniej więcej normalnie, **nastąpił pewien zwrot, zwłaszcza w masach robotniczych, pewne odchylenie się od idei międzynarodówki.**

Wszelkie próby, podejmowane czy to przez amsterdamską czy też wiedeńską ($2^1/_2$), lub moskiewską międzynarodówkę, w celu utworzenia jednolitego, wszechświatowego frontu proletaryatu, **spełzły na niczem i rozbiły się o coraz bardziej wzrastające poczucie narodowościowe i państwowe.** Zrozumienie **wspólności interesów politycznych i społecznych całego narodu** w przeciwstawieniu do narodów innych, ogarnia coraz szersze warstwy ludności na całej kuli ziemskiej.

Wyrazem tego jest n. p. ruch faszystów we Włoszech, coraz bardziej narodowe stanowisko niemieckiej partyi socyalno-demokratycznej i bezwzględne zachowanie narodowego charakteru przez potężne socyalistyczne związki w Ameryce.

Ruch ten wzmaga się, rośnie i coraz bardziej widocznem się staje, że idea międzynarodowego socyalizmu obniża się na całej linii. Charakterystyczną opinię w tej mierze wypowiedział, były prezydent ministrów w Brunświku, prawowierny zresztą socyalista **Oerter.** Powiedział on na zgromadzeniu w **Seesen:** „Po dokonaniu gruntownej rewizyi swoich poglądów, przyszedłem do niewzruszonego przekonania, że socyalizm na międzynarodowej podstawie, jest teoryą szaleńczą. Jestem takim socyalistą, jak pierwej, ale zrozumiałem, iż **nędzę dzisiejszego czasu odczuwają nie tylko robotnicy, ale również i klasy wytwarzające: właściciele fabryk“.**

Krytykując politykę partyi socyalistycznej, powiedział: „Jeżeli oglądniemy się poza siebie, to musimy zrozumieć, że szliśmy po zupełnie błędnej drodze, i gdybym się dzisiaj musiał zdecydować, to raczej stałbym się monarchistą, niż socyalistą. **Ja nie chcę żadnej nowej partyi, lecz jednomyślnego niemieckiego narodu w jednem wolnem centralnem państwie“.**

Jest to już tak wyraźne stwierdzenie tego, że międzynarodowa podstawa socyalizmu zaczyna kruszyć się i rozpadać, że idea wspólności interesów proletaryatu wszechświatowego przestarzała się, i zaczyna być zastępywana w życiu przez inne zjawiska i ruchy społeczne, iż należy się z nią liczyć, jako z faktem dokonanym.

Z krwawych zmagań bojowych, z fermentu powojennego, z chaosu, zaczyna się wyłaniać idea nowa, ida przyszłości, idea narodu jako całości, związanej nierozerwalnie tradycyą, węzłami krwi i mowy i wspólności ekonomicznych interesów.

Mowa marszałka Sejmu p. Rataja.

Kraków, 2 grudnia.

We wczorajszem wydaniu „Wiadomości Krakowskich“ podaliśmy tylko początek mowy marszałka Sejmu p. Rataja, gdyż dalszy jej ciąg otrzymaliśmy już po zamknięciu dziennika. Obecnie podajemy dokończenie tej mowy w brzmieniu podanem przez P. A. T.:

„Młode nasze życie parlamentarne w odrodzonej Polsce — mówił marszałek Rataj — nie doprowadziło jeszcze do wytworzenia praktyk i form współżycia politycznego na terenie sejmowym, które wypełniłoby nieuniknione luki regulaminu. To co gdzieindziej przebiega w sposób gładki, prawie niespostrzeżony, u nas zużywa dużo energii, wywołuje tarcia a nieraz konflikty. Praktykę tę i formę współżycia politycznego na terenie Sejmu i w sali sejmowej musimy jeszcze wytworzyć tak dla siebie jak i dla przyszłych Sejmów. **Stać się to może tylko przy wyrozumiałości i życzliwem współdziałaniu całego Sejmu,** na które liczę i o które proszę. Będzie to drobnym przyczynkiem do uregulowania parlamentaryzmu w Polsce. Większe i istotniejsze niebezpieczeństwo niż brak ustalonych norm, stanowi dla parlamentaryzmu zjawisko, które odnajdujemy i gdzieindziej bodaj jako produkcyę wojny. **Jest niem wewnętrzne rozbicie partyjne, które uniemożliwia prawną, planową i celową pracę w Sejmie i takąż działalność w rządach parlamentarnie odpowiedzialnych.** To też sądzę, że niezależnie od osobistych tendencyj tem bardziej obowiązkiem moim jako marszałka będzie dołożyć wszelkich starań, **by szukać zbliżenia pomiędzy stronnictwami,** usuwając uprzedzenia i spory nieraz na nieporozumieniu oparte i w ten sposób umożliwić współpracę.

Stoimy wobec zadań, które będą wymagały współpracy.

Nie jest moją rzeczą kreślić położenie, w jakiem się znajdujemy. Powiem tylko to, co mówi każdy obywatel w państwie. **Musimy ratować skarb i uporządkować finanse.** (Oklaski). Domaga się tego cały kraj i zwrócone ma na nas oczy, dziś z oczekiwaniem, a nikt z nas nie pragnie, by jutro z zawodem. Sejm ustawodawczy zdobył się w ciężkich dla państwa chwilach, w chwilach najazdu bolszewickiego na entuzyazm, który się przeniósł na kraj cały i spowodował cud nad Wisłą. My musimy dokonać zadania, które są trudniejsze zdaje się **i nie polegają na entuzyazmie ale na wytrwałej woli ratowania skarbu w zakresie, jaki do nas należy.** Pierwszym krokiem do tego będzie spełnienie obowiązków, które na nas nakłada konstytucya: **uchwalenie na czas budżetu.**

Wielkiem zadaniem, które stoi przed Sejmem, jest uporządkowanie naszego ustawodawstwa. Żyjemy w chaosie prawnym, to trzeba sobie powiedzieć. Od roku przeszło mamy konstytucyę a równocześnie szereg ustaw z nią niezgodnych. Stan ten nieznośny dla obywateli, utrudniający wejście na drogę planowej praworządności musi być najszybciej usunięty. Do tego potrzebna jest nietylko żmudna ale i planowa praca Sejmu w porozumieniu z drugim czynnikiem, którym jest rząd. Mam głębokie przekonanie, iż pracę tę wykonamy. Z krytyką będziemy się spotykali, jest ona nawet pożądana, ale niechaj nikt ani przez chwilę nie wątpi o naszej najlepszej woli i gorącej trosce o dobro państwa. (Huczne brawa i oklaski).

Marszałek oznajmił następnie, że na życzenie stronnictw, wybór wicemarszałków i sekretarzy odbędzie się na następnem posiedzeniu.

Następnie przystąpiono do wniosku nagłego pos. Barlickiego i tow. o uwolnienie uwięzionych wybranych na posłów Królikowskiego i Łuckiewicza.

Sytuacja w Grecji „nie do utrzymania".

Dalsze aresztowania. — Ks. Andrzej przed sądem. — Demonstracja Anglji. — Interwencja Watykanu.

„Neue Freie Presse" donosi z Aten, **że generałowie Populas, Dusmanis i Vaietta zostali aresztowani.** Dochodzenia sądowe przeciwko ks. Andrzejowi zostały ukończone. **Prokurator żąda postawienia go przed sąd.**

Ten sam dziennik donosi z Rzymu; „Giornale d'Italia" donosi **o pojawieniu się floty angielskiej na wodach greckich oraz, że sytuacya w Atenach jest zupełnie nie do utrzymania.** Krążą pogłoski o przesileniu gabinetowem.

„Chicago Tribune" donosi z Aten, że **posiedzenie sądu wojennego w sprawie ks. Andrzeja odbędzie się w poniedziałek.**

„Giornale d'Italia" donosi, **że papież zgodził się interweniować u rządu greckiego** celem niedopuszczenia do nowych okrucieństw. **Nuncyusz papieski w Bernie będzie interweniował w tej sprawie u Venizelosa.**

Chorwacki klin w monarchii Karageorgewiczów.

(j. t.) Królestwo serbsko-chorwacko-słoweńskie, zwane Jugosławią, dotąd dość szczęśliwie prowadzi swą politykę zagraniczną, którą kieruje taki wytrawny mąż stanu, jak stary **Pasicz,** jeden z tych niewielu polityków europejskich, którzy po wielkiej wojnie utrzymali się na stanowisku przed nią zajmowanem. Dzięki jego zręcznemu lawirowaniu wśród najrozmaitszych trudności międzynarodowych — stosunek do Włoch, Bułgaryi, Węgier i Turcyi, sprawa Albanii i t. d. — nawa państwowa Jugosławii płynie dość spokojnie do celu, którym jest osiągnięcie przez to państwo wpływowego stanowiska w koncernie państw bałkańskich.

Inaczej jednak i o wiele niepomyślniej przedstawiają się sprawy polityki wewnętrznej tego młodego królestwa. Czysto mechaniczne zespolenie w jedną całość tak różnorodnych żywiołów, jakimi są: prawosławni Serbowie, katoliccy Chorwaci i Słowieńcy z tradycyami kultury łacińskiej, a w dodatku mahometańscy mieszkańcy Bośnii i Hercegowiny — musi odbijać się ujemnie na rozwoju wewnętrznych stosunków politycznych.

Wiadomo też, jak nieprzejednaną opozycyę wobec państwowej idei jugosłowiańskiej uprawia znaczna większość Chorwatów, między którymi zaznaczają się nawet wyraźne **dążenia republikańskie** nietyle z przekonania, ile wskutek awersyi do prawosławnej dynastyi Karageorgiewiczów.

Ostatniemi jednak czasy zaczęły pojawiać się doniesienia zarówno z Belgradu, jak i Zagrzebia, **jakoby opozycya chorwacka zamierzała wstąpić do skupsztyny,** którą dotąd bojkotowała. Doniesienia te tylko w części się sprawdziły: do skupsztyny weszli posłowie chorwaccy z grupy Franka, za co atoli blok opozycyjny chorwacki wykluczył ją ze swego grona.

Wedle ostatnich doniesień z Zagrzebia, rokowania wysłanników tego bloku z wybitnymi członkami opozycyi w skupsztynie, nie dały pozytywnego wyniku. Ponieważ zaś od wyniku tych rokowań zależało wstąpienie posłów chorwackich do skupsztyny, przeto zaniechanie przez nich fakcyjnej opozycyi odroczonem znów zostało na czas nieokreślony.

Mimo to, uporczywie krążą pogłoski w dobrze poinformowanych sferach chorwackich, że **opozycya chorwacka zaniecha nagle swej abstynencyi,** ponieważ ma nadzieję, iż się jej uda z pomocą innych żywiołów opozycyjnych skupsztyny, obalić rząd obecny.

Charakterystyczne jest pojawienie się równocześnie innej pogłoski, a mianowicie: że

Z sali Koncertowej.

„Związek muzyków polskich, zorganizowawszy na nowo swój zarząd, rozpoczął w ubiegłą niedzielę nowy sezon koncertem symfonicznym, pozyskawszy jako dyrygenta tego koncertu p. Emila Młynarskiego, a jako solistę fortepianu p. Wiktora Łabuńskiego. W sąsiedztwie IV. symfonji Czajkowskiego, nie najlepszej z siedmiu symfonji tego kompozytora, ale noszącej piętno wysokich wzlotów twórczego ducha, przedstawiły się dość blado dzieła tego rodzaju, jak Statkowskiego Uwertura do opery „Marja", będąca płodem bardziej erudycji muzycznej niż natchnienia, oraz Paderewskiego „Fantazja polska", przemawiająca polskością szczególnie w dwóch ustępach, osnutych na rytmie mazura i krakowiaka, wogóle jednak powtarzająca dość monotonnie pewne motywy. Wykonanie (szczególnie Symfonji Czajkowskiego) pozwoliło należycie ocenić, a raczej przypomnieć świetny talent kapelmistrzowski dyr. Młynarskiego, tak chlubnie zapisanego w okresie pierwszego rozwoju warszawskiej orkiestry filharmonicznej, a obecnie równie zasłużonego i znanego w charakterze dyrektora stołecznej opery. Dyr. Młynarski — to wykwintny starszy pan, w niczem nie przypominający tak często widziane typy dyrygentów o rozwichrzonej czuprynie i sztucznej pozie, urządzających przed pulpitem kapelmistrzowskim łamańce rąk, konwulsyjne wstrząsy głowy i korpusu, a narzucających słuchaczom bardziej swą osobę, niż rzecz samą. Spokojem, w którym tkwi głęboka samowiedza, dystynkcją estetycznych ruchów, pedantycznem wydawaniem z partytury ustępów, wymagających właściwego uplastycznienia, ogromną uwagą w śledzeniu każdego tonu orkiestry i darem doskonałego poddawania poszczególnym grupom instrumentów swych myśli — panuje dyr. Młynarski w sposób nadzwyczajny nad zespołem, odnosząc wyniki nadspodziewane. Sprawiedliwość każe przyznać, że w składzie orkiestry „Związku muzyków" nie brak jednostek, stanowiących wyborny materjał. Oby znalazł się jak najrychlej i na stałe człowiek, który umiałby wykrzesać z tego materjału drzemiące w nim iskry zapału i prawdziwie artystycznego rozmiłowania w muzyce oraz przejąć cały zespół poczuciem karności, tak niezbędnem w tego rodzaju muzycznym organiźmie. Part fortepianowy „Fantazji" znalazł w p. Łabuńskim wykonawcę, który wniknął inteligentnie i precyzyjnie w szczegóły utworu.

Alf. Jen.

Z muzycznej sceny i estrady.

Po występie **Ign. Dygasa** w „Tosce" i ponownie w „Pajacach", słyszało się uwagi, które świadczą, że publiczność krakowska nie poddaje się łatwo suggestji stołecznej famy, jeno samodzielnie i trzeźwo ocenia talenty artystyczne. Emanacja sztuki wokalnej uosabianej przez p. Dygasa w obecnym jej stanie nie jest istotnie wolną od pewnych skaz, zwłaszcza, jeżeli przykładamy do niej tę wysoką i surową miarę, jaka jest konieczną względem osobników stojących na takim stopniu artystycznej hierarchji, jaki przypada w udziale tenorowi bohaterskiemu opery warszawskiej. Na razie wolnmy szczegółów nie analizować. Jednak to, czem odznacza się operowy talent p. Dygasa jest w każdym razie zbyt poważne i cenne, by nie pragnęło się słyszeć tego artysty w Krakowie częściej niż dotychczas.

P. **Romanowski** śpiewał po raz pierwszy Scarpię w „Tosce". Rola przechodzi siły naszego barytona, zarówno pod względem śpiewaczym (słabe medium), jak aktorskim (gra szablonowa, aparycja nie zupełnie odpowiednia); jednak sumienność z jaką p. Romanowski spełnia powierzone sobie zadania pozwoliła i tym razem sprostać nowemu zadaniu w miarę możności.

Aleksander Michałowski zaskarbił sobie w polskim świecie muzycznym poważne zasługi, bo w okresie czasu, gdy genjusz Chopina nie promieniował tak silnie jak dziś siłą swego genjuszu i gdy dzieła Chopina nie były jeszcze własnością wielkiej artystycznej plejady odtwórców wszystkich narodowości, Michałowski był w Polsce najdzielniejszym propagatorem tych dzieł oraz najwierniejszym pionierem i przedstawicielem Chopinowskiego stylu, a to zarówno jako pianista-koncertant, jak też pedagog. Nie możemy zapoznać, że dziś istnieją pianiści, którzy w sztuce interpretowania Chopina dorównują Michałowskiemu, a w pewnych kierunkach (n. p. pod względem techniki czy brawury) go przewyższają, jednak wspomniana zasługa nestora naszych mistrzów fortepianu wskutek tego wcale nie blednie i pozostanie niezapomnianą. Pod tym kątem widzenia witaliśmy koncertanta z radością i czcią, ciesząc się, że w pełni sił żywotnych pozwolił nam przez krótki czas poić się urokiem najszlachetniejszej i głęboko uduchowionej gry swojej.

Alf. Jen.

Wstępne zebranie konferencyi w Moskwie.

Warszawa, 2 grudnia. (Wir). Wczoraj 1 bm. odbyło się w Moskwie **zebranie przewodniczących wszystkich delegacyj**, które przybyły na konferencję rozbrojeniową, gdzie **ustalono formalny przebieg obrad. Pierwsze posiedzenie odbyło się w sobotę 2 grudnia.**

Przemysł niemiecki będzie pociągnięty do reparacji.

Wiedeń, 2 grudnia. (U). Z Berlina donoszą: Nowy rząd niemiecki przygotowuje czynną politykę zagraniczną. Zamierza on **przeprowadzić stabilzację marki niemieckiej i uregulować kwestję reparacji w porozumieniu z Francją. Przemysł niemiecki będzie pociągnięty do rozwiązania tych kwestyj.**

—o—

Powstanie tureckie w Tracyi zachodniej.

Paryż. (AW). Wiadomości, nadchodzące z Konstantynopola donoszą o coraz to bardziej pogarszających się stosunkach **w zachodniej Tracji.** Nastrój ludności tureckiej **staje się bardziej niespokojny,** wobec spodziewanego rozstrzygnięcia w Lozannie, **niedopuszczenia do plebiscytu w zachodnej Tracji.** W całej tej prowincji szerzy się **ruch powstańczy,** niebezpieczny dla Greków, którzy w wielu miejscowościach musieli się nawet wycofać. **Utworzono nawet już prowizoryczny rząd powstańczy.** Cały ruch rozszerza się w **kierunku na Dedeagacz,** w okolicy którego stwierdzono istnienie 5-cio tysięcznej organizacji, domagającej się plebiscytu dla zachodniej Tracji.

Paryż. (AW). Według doniesień z Londynu, **powstańcy w zachodniej Tracji zerwali szyny kolejowe w okolicach Adrjanopola, wskutek czego nastąpiło wykolejenie się pociągu, zdążającego w kierunku Konstantynopola.**

Stanowisko gen. komisarza w Gdańsku.

Warszawa, 1 grudnia. (Z). Stanowisko generalnego komisarza polskiego w Gdańsku nie zostanie obsadzonem na razie, obecny bowiem rząd pozostawi obsadzenie stanowiska, opróżnionego przez p. Plucińskiego, następnemu rządowi.

—o—

Sprawa moratorjum dla Niemiec przedmiotem obrad.

Paryż. (AW). Według „Petit Parisien“, głównym przedmiotem nadchodzących obrad londyńskich będzie **sprawa moratorjum dla Niemiec, gdyż do 15-tego stycznia roku przyszłego musi być ona już definitywnie rozstrzygnięta.** Spotkanie się premjerów w Londynie pozwoli również skonstatować, **czy możliwe jest zawarcie międzyaljanckiego układu w sprawie reparacyjnej,** czy też lepiej zrezygnować z odbycia konferencji brukselskiej.

—o—

Asquith żałuje rozbioru Austryi.

Wiedeń, 2 grudnia (U). Z Londynu donoszą: W ciągu dyskusyi w izbie gmin lord **Asquith** uzasadniał, że **rozbicie Austryi i utworzenie granic gospodarczych między państwami sukcesyjnemi jest rzeczą godną ubolewania.** Premier **Bonar Law** przyznał, że rozbicie Austryi nie przyniosło żadnej korzyści nowym państwiom, że jednakowoż w chwili ukończenia wojny pęd wolnościowy wśród małych narodów był tak wielki, że **trudnoby je było utrzymać w ramach dawnej Austryi.**

—o—

Groźba nowej wojny w Irlandyi.

Wiedeń, 1 grudnia (U). Z Dublina donoszą: Powszechnie obawiają się, iż pomiędzy republikanami a rządem irlandzkim wznowione zostaną kroki wojenne. Publiczną tajemnicą jest, iż wielu przywódzców republikańskich przybyło do Dublina, oraz, że 100 000 żołnierzy czeka na hasło do walki.

Stan. Alberti.

Port w Gdyni.

Zamieszczony onegdaj w **„Wiadomościach Krakowskich“** telegram doniósł, że rząd przeznaczył nowe kredyty na budowę portu w Gdyni. Sprawa to pierwszorzędnej wagi dla państwa i społeczeństwa, które ani na chwilę nie powinno tracić dla niej zainteresowania.

Dostęp do morza nie zapewnił nam jeszcze otwartej drogi w świat.

Zostaliśmy ze szmatem wybrzeża — bez portu.

Przewidziana traktatem wersalskim i pod gwarancyą Ligi Narodów stojąca konwencya polsko-gdańska, zapewnia nam wprawdzie szerokie koncesye i prawa w porcie gdańskim — ale połowicznem swem rozwiązaniem Polski zadowolić nie może.

Czy — i o ile, bądź co bądź zniemczone i pod silnym wpływem Niemiec pozostające miasto będzie życzliwym sojusznikiem Polski — przekonały nas już liczne doświadczenia, z których najboleśniejszem było odmówienie wyładowania amunicyi w czasie inwazyi bolszewickiej, 1920 r.

Pominąwszy jednak kwestyę polityczną — port gdański nie wyczerpuje portowej naszej bolączki.

W szeregu licznych, znakomicie urządzonych i korzystnie położonych portów niemieckich, jak Hamburg, Brema, Królewiec i Szczecin — Gdańsk zawsze zajmował podrzędniejsze miejsce.

Dzisiaj spadła nań rola jedynego spichlerza morskiego całej Polski i tej roli Gdańsk podołać nie może. Głębokość portu, nielicząca się z rozwojem nowoczesnej techniki olbrzymów okrętowych, nie dopuszcza do wjazdu nawet normalnych obecnie okrętów wojennych i transportowych, a szczupła pojemność magazynów i urządzeń portowych, dzisiaj już okazuje się niewystarczającą, a co dopiero mówić o latach przyszłych, które muszą przynieść rozwój importu i eksportu polskiego.

Dwa te zagadnienia polityczne i gospodarcze domagają się jak najrychlejszego rozwiązania kwestyi portu polskiego.

Dwa są rozwiązania: pierwsze — pominąć polityczne względy i rozbudować port gdański — drugie — na polskiem wybrzeżu własny port założyć.

Rozpatrzmy z kolei te rozwiązania.

Rozbudowa portu gdańskiego byłaby pod względem technicznym dość prosta i finansowo najłatwiejsza; zaprzeczyć nie da się temu, że powolne rozszerzenie portu nie wymaga odrazu większych kapitałów. Rozwiązaniu temu jednak sprzeciwiają się wręcz polityczne stosunki Gdańska do Polski.

Zupełne zmonopolizowanie morskiej drogi w ręku Gdańska, poddałoby Polskę w zależność tego miasta i każdą uzyskaną koncesję drogo okupić musielibyśmy —

Lokowanie polskich kapitałów na obcem terytoryum, którego los polityczny nie idzie, jak narazie, po jednej linii z Polską, jest, o ile już nie niebezpiecznem — to przynajmniej — niepewnem

Rozważmy więc rozwiązanie drugie.

Port polski na polskiem wybrzeżu byłby tym języczkiem u wagi co wszelkie drożenia i wstręty Gdańska łatwo odparować mógłby. Dałby Polsce niezależność morską zupełną i uwolniłby ją z przykrej roli gościa w obcym porcie — Co więcej — Gdańsk wyszedłszy z władczej roli strażnika polskiego morza, tracąc podstawy swego bytu ekonomicznego i swej świetności, wrócić wówczas musiałby do Polski i trwale się z nią związać.

W pamiątkowej księdze kierownictwa budowy portu słusznie jeden z posłów napisał: **„że wtedy dopiero Gdańsk będzie nasz, gdy piaski portu polskiego brukiem się pokryją a ulice Gdańska trawą porosną“** — —

Zaiste, zdanie to najgłębszą mądrość polskiej polityki wobec Gdańska kryje i wskazówkę, o której rząd polski pamiętać winien.

A teraz rozpatrzmy jeszcze, czy warunki naturalne i finansowe sprzyjają rozwojowi polskiego portu.

Miejscem jakby technicznie stworzonem do budowy portu jest zatoka w Gdyni. Głębokość 7 m. w oddaleniu 500 metrów od brzegu — a 10 m. w oddaleniu 1000 m. dozwolą na zawijanie do portu największych okrętów. Z trzech stron dość znacznemi wzniesieniami i półwyspem Helu zamknięta zatoka potrzebuje sztucznej osłony tylko od wschodu.

Nic więc dziwnego, że idea budowy portu na polskiem terytoryum znalazła licznych zwolenników, do których przemawiają względy tak politycznej jak i gospodarczo-technicznej natury.

Pierwsza poruszyła tę myśl polska marynarka wojenna i z wiosną 1920 r. przystąpiła do realizacyi swego projektu, wyzyskując pierwsze kredyty na budowę portu. Zaczęto budowę mola i łamacza fal. Dalszą budowę przekazał departament marynarki wojennej ministerstwu handlu i przemysłu, które utworzyło kierownictwo budowy portu w Gdyni, powierzając odpowiedzialny i szczytny ten urząd p. inż. M e y e r o w i.

Uzyskane na ten cel kredyty nie dały myśleć o szybkiej rozbudowie portu. Liczył się też z tem p. inż W e n d e wykonując projekt budowy portu w Gdyni. P. inż Wende posiada w kołach techników wodnych ustaloną już sławę świetnego projektodawcy nowoczesnego portu w Libawie i innych budowli morskich; projekt więc jego daje zupełną gwarancyę, że tak naturalne warunki zatoki w Gdyni, jak i grosz polski najzupełniej wykorzystane będą.

Uzyskany kredyt 150 milionów Mp. powiększony później przez sejm o dalsze 100 milionów Mp. dozwolił dotychczas jedynie na budowę 550 m. długiego mola i 170-metrowego łamacza fal, który w całości zasypano kamieniem. Molo na znacznej przestrzeni pozostało przy brzegu ażurowe, ze względów oszczędnościowych.

Wbicie w morze jednego pala kosztuje wraz z materyałem około 60.000 Mp. — a takich pali wbito już przeszło 5.000. To daje obraz niestosunkowej wprost znikomości 250 milionów Mp. kredytu.

Dotychczasowe roboty dają prowizoryczną osłonę w porze jesiennej i zimowej marynarce wojennej oraz flocie rybackiej.

Dalszy projekt przewiduje na lata następne budowę awanportu, portu rybackiego i przystani pasażerskiej. Dalsza rozbudowa ma objąć torfowate wybrzeże, gdzie powstanie szereg basenów dających przystęp największym okrętom. Olbrzymie — znacznie pojemność składów gdańskich przewyższające magazyny, przyjmować będą mogły większą część importu i eksportu polskiego, mając z centrum kraju bezpośrednie połączenie nowo wybudowaną **linią kolejową Gdynia-Kokoszki.**

W bieżącym roku przystąpiono również do budowy wieży ciśnień, prowizorycznej elektrowni, tartaku i warsztatów potrzebnych do dalszej pracy w porcie. Roboty te przeprowadzają jedynie dzięki niezwykle racyonalnej i oszczędnej gospodarce w ramach skromnego budżetu.

— — — — — — — — — —

Długie jeszcze lata upłyną nim port w Gdyni zaroi się banderami różnych państw i stanie w rzędzie kwitnących miast Polski.

— Ale zdrowy posiew idei polskiego portu przełamie wszelkie niechęci i zwycięży finansowe trudności — a tą drogą i dawny port gdański na łono macierzy wrócić musi.

W obecnym Sejmie naszym znajdzie się zrozumienie dla zbożnego i koniecznego dzieła.

SKŁADKI.

NA RODZINĘ SIEROCĄ: Klasa II b. państwow. gimnazj. żeńsk. Kraków Mk. 6[illegible].

NA SKARB POLSKI: X. X 15.000.

DLA WDOWY PO ZARZĄDCY: Inspekt. skarb. Biała Mk. 1500, Iskierka, Dobczyce Mk 1000, M. Niebioja. Bielsko Mk 2000.

DLA WDOWY PO ZARZĄDCY: M. Barański, Mp. 700 i dla Tekli N., Mp. 700, Urzędnicy Urzędu i kasy skarbowej w Janowie Lubelskim, Mk. 6.820, A. P., Mk. 2000.

DLA PROF. „D“: S. Palczewski, Bochnia Mk 5000.

NA POGOTOWIE RATUNKOWE: Zebrane w dniu Imienin p. Tadeusza Sierpińskiego Mk. 10.000, przy wspólnym stole.

NA POGOTOWIE RATUNKOWE: Buczak Albin Mk. 1500, Mieczysław Grochalski Mk 3500.

NA MUZEUM NARODOWE: Urzędnicy VII. wydz. Dyr. Kolei państ w.w Krakowie Mk. 10.000.

NA WDOWY I SIEROTY PO ŻOŁNIERZU POLSKIM: Konstant. Niewolak, Glinik Charzewski Wk. 10.000.

NA REPATRJANTÓW: H. C. Mk. 1000.

NA REPATRJANTÓW: Janina Sękowska Mk. 10.000.

NA KOPUŁĘ ŚW. PIOTRA: Wojciech Wójcik z Wilczkowic Mk. 4218.

NA SPROWADZENIE ZWŁOK POD ROKITNĄ: Dr. Kazimierz Ostrowski, nieprz. honor. od p. I. Wołkowskiej Mk. 3.000, Z. Kudelska, zam. kwiatów na grób ś. p. Józefa Dembowskiego Mk. 1[illegible]00.

NA CZERWONY KRZYŻ: A. Löwenhof Mk. 550.

NA CZERW. KRZYŻ: Łyskowski Wład. Mk. 1000.

NA SZPITAL BONIFRATRÓW: dla uczczenia pamięci bł. p. Alojzego Groblera, Firma Szarski i Syn Mk. 10.000.

DLA SPARALIŻOWANEJ: Dorota Grigorcza, Hulnia, Mk 500, N. J., Rajcza, Mk. 2500 i dla wdowy po zarządcy Mk. 2500.

W sprawie sieji bałtyckiej.

Sieja bałtycka — Coregonus oxyrhinchus — (rosyjski sig, niemiecki Schnepel, kaszubska brzona) jest bardzo cennym, poławlanym na naszem wybrzeżu gatunkiem ryb, spokrewnionym z łososiem.

Szczególne znaczenie sieji bałtyckiej dla Polski polega na tem, że w obrębie polskich wód są miejsca, gdzie sieja odbywa tarło i gdzie można zdobyć materyał do sztucznego zapładniania ikry, z której łatwo otrzymać kilka milionów narybku, tem bardziej dla nas cennego, że były robione pomyślne próby obsadzenia tym gatunkiem jezior i stawów.

W roku bieżącym Morski Urząd rybacki uruchomił przejętą od Niemców przez Ministerstwo rolnictwa i D. P. wylęgarnię w Pucku, która stale funkcyonowała za czasów niemieckich, lecz została zaniedbaną podczas wojny.

W początku listopada roku bieżącego odbyło się w Zatoce Puckiej tarło sieji, podczas którego pod kierownictwem naczelnika Morskiego Urzędu rybackiego dra Lubeckiego, zdobyto i zapłodniono przeszło 1 milion ikry sieji.

Większa część narybku sieji, który się wylęgnie dopiero na wiosnę, zostanie wypuszczony do Zatoki Puckiej celem podniesienia rybostanu, część zaś zostanie sprzedaną organizacyom rybackim i osobom prywatnym, celem obsadzenia jezior i stawów. Cena zaoczkowanej ikry 2.000 mk. za 1000 ziarn i koszta opakowania.

O szczegóły zwracać się do Morskiego Urzędu rybackiego w Wejherowie, albo do Wydziału rybackiego Ministerstwa rolnictwa i D. P. Dep. V. w Poznaniu.

Z ruchu wydawniczego.

F. Brodowski. **Dom cedrowy.** Książka myśli, przypomnień i opowieści.

„Dom Cedrowy — to gorący protest przeciwko bezdusznemu materjalizmowi naszych czasów, dopominanie się i wołanie duszy o Boga. To troska o naród, o jego duszę i zdrowie moralne, o moc wewnętrzną i skupione siły“.

Książka to dla tych, którzy z płonącą żagwią czynu polskiego, walcząc z bezwładem otoczenia, dążą do lepszego jutra Ojczyzny i człowieka wogóle.

Danysz-Fleszarow'a R. dr. **Polska. Kraj i ludzie.** Popularna książka do samokształcenia, z 85 ryc. i 2 mapami.

Poznanie kraju ojczystego pod każdym względem, ugruntowanie i rozszerzenie pojęć o własnej państwowości i znaczeniu gospodarstwa narodowego, a przez to rozbudzenie miłości do Ojczyzny — oto cel książki, która winna się znaleźć w rękach robotników, włościan, młodzieży samokształcącej się.

Z. Hartinghowa. **Co mi powie dzień dzisiejszy.** Zbiór myśli i aforyzmów na każdy dzień roku.

Witkowska H. **Stosunki społeczne w Polsce Niepodległej.** Wyjątki z dzieł historyków. Wyd. 2.

Witkowska H. i Krzyżanowska W. **Kultura polska.** Wypisy te, zestawione z 50 wyjątków z dzieł najwybitniejszych pisarzy polskich, obrazują całą Polskę w jej kulturze społecznej, duchowej i materjalnej.

Dr. Włodz. Dąbrowski: **„Zbiór praw konstytucyjnych i administracyjnych Województwa Śląskiego“.** (Katowice, drukarnia Wojewódzka). Zbiór ten zawiera konstytucję Rzeczypospolitej, ustawę autonomiczną Śląska, objaśnienia do tejże ustawy, rozporządzenia Tymczasowej Rady Wojewódzkiej, spisy obowiązujących ustaw niemieckich i pruskich oraz ustaw Sejmu Rzplitej Polskiej, tyczących się Śląska, Ordynację wyborczą do Sejmu i Senatu z rozporządzeniami wykonawczemi, ustawę o wyborze prezydenta, ważne przepisy umów międzynarodowych.

Dzieło to można zamawiać w Adm. Gazety Urzędowej, G. Śl. Katowice, ul. Kütgera.

MAŁY FEJLETON.

Śnieg.

Biały Książę. Przyjechał niewiadomo kiedy. Zobaczywszy go dzieci, powiedziały, że ma na płaszczu gwiazdy. Potem poszedł przez ulice i zaczął robić na niej cuda.

Jakieś nagie drzewko zamienił w ogromne strusie pióro. Starej wieży kościelnej dał nowy, czysty dach. Przywitał się ze spiżowym poetą, któremu włożył na głowę trochę krzywo wieniec. Stróża, który wyszedł naprzeciw niego z miotłą, ubrał wśród tej roboty podstępnie w swoją własną liberję.

A potem, jakby sobie coś przypomniał, uśmiechnął się i na drutach biegnących nad ulicami, zaczął robić długie białe, tajemnicze pończochy, w których o zmierzchu przyjdzie do dziecinnego pokoju bajka.

Dobry, o wszystkich pamiętający książę. I taki hojny. Otwarł swoją niewyczerpaną skrzynię i sypie z niej klejnoty, póki nie zasypie całego świata, nie napełni wszystkich rąk.

Jest teraz nawet w moim ogrodzie. Buduje mojej tęsknocie i fantazji wśród gałęzi pałac o stu bramach i tka jej najdroższe na świecie kobierce. Wśród tych zajęć przekomarza się ze mną, niesie mi w samo okno swoje białe, rozsypane w powietrzu uśmiechy i szepcze do mnie jakieś tkliwe a niezrozumiałe, w zetknięciu z szybą roztapiające się słowo. Wiem, że gdybym to słowo usłyszał stałbym się szczęśliwy.

Ale usłyszeć go nie mogę.
Mów głośniej, dobry książę.

Staw.

WITOLD ZECHENTER.

ZE STROF JESIENNYCH.

U wrót jesieni.

O, jak pusto na polach, gdy już zboża zżęto!
o, jak samotna rosa wiedzie przez ścierniska!
...Już się słońce wesoło w łanach nie rozbłyska,
głosząc nowego życia pulsujące święto...

Już się nie krwawią maki, chabry nie niebieszczą,
nie pachną kłosy śpiewem balsamicznej woni —
a pod sklepieniem niebios lazurowej toni
ciepłe wiatru podmuchy rozłogów nie pieszczą...

O, jakże smutno duszy, która samotnemi
miedzami idzie płacząc i wie, że z oddali
na czasu niezbłaganej i niezmiennej fali
zbliża się żal jesienny po ścierniskach ziemi...

Uśmiech.

Od czasu do czasu spotykam człowieka, którego nazwiska nie znam, ani z nim nie rozmawiam. Kłania on mi się jednak zawsze pierwszy, a przytem uśmiecha się do mnie tak radośnie i tak ciepło, jakby chciał powiedzieć:

— Witaj kochany przyjacielu!

Potem idę do pracy i ocieram się o różnych ludzi, którzy mają dla mnie złośliwe docinki, ponure wejrzenie, lub obojętne słowo. Podstęp, pycha, nienawiść i głupota bratają się w obrzydzaniu mi życia. A jednak jest mi nadspodziewanie wesoło i pogodno. Cóż to znaczy pytam się siebie: Ach! Prawda, ktoś się uśmiechnął do mnie...

Uśmiech jest kwiatem życia, tak jak grymas ironiczny jest jego kałem. Uśmiech jest nierównie coś piękniejszego i szlachetniejszego niż śmiech hałaśliwy, jaskrawy, wulgarny. Uśmiech jest czemś jak pogodny blask jesieni lub słodki szczebiot wiosny. Uśmiech jest półtonem uczuć, półcieniem woli, półgłosem myśli. Wszyscy umieją się śmiać, nie każdy uśmiechać, jak nie każdy kocha subtelnych woni. A jaka potęga w uśmiechu! Nic bardziej nieważkiego! Jeden taki skurcz ledwo dostrzegalny mięśni jest balsamem obolałych, pociechą nieszczęśliwych, przebaczeniem winnych, ukojeniem cierpiących...

Przez pryzmat uśmiechu ludzkość przepuszczona staje się czystszą, lepszą, szlachetniejszą.

Więcej kwiatów, ciepła, poezyi i więcej uśmiechu...

WIDOKÓWKI KRAKOWSKIE.

Tam, gdzie kobiety nie mają wstępu.

Jeżeli zaciekawione tytułem czytelniczki przypuszczają, że będę troszkę niegrzeczny w stylu Bolcia Kamińskiego, który jest wprawdzie „mały, mały, mały, mały i wcale nieokazały, ale co do tego... to już... oho!“, jeżeli tego spodziewacie się te was zawiodę. Natomiast zawiodę was ale już bez przenośni do pewnej sali, gdzie jest zgromadzony tłum mężczyzn, ale tylko mężczyzn różnego wieku, ponajwiększej części bardzo przyzwoicie ubranych, którzy okropnie dużo mówią i ciągle to samo, czasem tak na siebie krzyczą, że aż telefon ze zdenerwowania zaczyna ryczeć na alarm, potem podają sobie ręce i coś między sobą wymieniają. Ale gdyby tam weszła kobieta, toby się tak zdziwili i przerazili, że przestaliby krzyczeć i tylkoby bardzo, a bardzo szeroko otworzyli szczęki po największej części bardzo złotodajne.

Miejsce takie znajduje się w bardzo przyzwoitym domu na drugiem piętrze, przy ul. Długiej. Jest to giełda. Tam jest świątynia, w której się spala codzień (z wyjątkiem Sabbotu!!) ofiary złotemu cielcowi z masy papierowej.

— Co jest dolar? rzuca w zgęszczony tłum gruby ananas.

— Daję po siedmnaście!
— Marka niemiecka po 2 i ćwierć.
— Co to jest Tepege! biorę po 18.000.
— 18.500!
— Ośmnaście sto!
— Co jest Chodorów?
— Zieleniewski biorę po siedmnaście tysięcy.

Wyrywam się z tego tłumu liczb i roznamiętnionych okrzyków na ulicę. Przechodzę na plan ty pod Wawelem. Jak tu pięknie. Niema takiego roznamiętnienia, niema kieńskiego powietrza, niema dzikich okrzyków. Gromada poważnych, o patryarchalnych brodach ojców starego testamentu. Spokojnie i bez rzucania szepczą do siebie:

— Wus ys die Mark?
— Ech gib zwei Mark.

TO i OWO.

O polskie hospicyum w Rzymie.

Z Rzymu pisze nam jeden z czytelników, że sprawa domu polskiego przy ul. Botteghe Oscure (wielki 2-piętrowy gmach z kośćiółkiem św. Stanisława) nie posunęła się zupełnie naprzód. Cały gmach zamieszkały jest przez Włochów. Niektórzy z nich **zajmują mieszkanie złożone z 14 pokoi!** Administrator gmachu b. konsul polski p. Janiszowski zasłania się włoską ustawą o ochronie lokatorów, tymczasem rząd włoski buduje za miastem przeszło 80 domów mieszkalnych i wrazie nacisku ze strony Polski lokatorzy ci otrzymaliby od swojego rządu mieszkania w nowych domach, a hospicyum polskie byłoby oddane do użytku tych Polaków, co do Rzymu przyjeżdżają na studya. — Niestety dotąd nic nie zrobiono, aby wywrzeć nacisk celem uwolnienia hospicyum od lokatorów. **Niemcy natomiast krok za krokiem otrzymują dawną swoją własność w Rzymie.**

—o—

EPIDEMJĘ włósienic (trychin) z powodu spożycia mięsa wieprzowego, obserwowano w Erlangen. Chorobę cechowało obrzmienie powiek, bóle mięśniowe i wysoka gorączka. Na szczęście żaden przypadek nie zakończył się śmiercią.

WYBITNY EFEKT ODMŁODZENIA osiągnął Dr. Gregory, przeszczepiwszy 68-letniemu starcowi gruczoły płciowe, wzięte ze świeżych zwłok (w 5 minut po śmierci) 20-letniego młodzieńca.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

W księgarni.

Pięknie ubrana dama z prowincji woła zniecierpliwionym głosem:

— Proszę Pana! Czekam już pół godziny!
— Czem mogę służyć?
— Proszę o „Niebieską komedję!“
— „Niebieskiej“ nie mamy. Może „Nieboską“?
— No, niech będzie. I proszę jeszcze o ten... „Hegar na puszczy“.

—o—

Starsza matrona kupuje powieści.

— Proszę pana, a Sienkiewicz nie pisze co nowego?
— Nie, proszę pani. I pewno już nie napisze.
— A dlaczego?
— Bo umarł, proszę pani.
— A to szkoda! Taki zdolny człowiek!

Z wypożyczalni nut.

— Proszę o „Szkołę“ Bertiniego.
— Na abonament?
— Nie, na fortepian.

—o—

Patrolujący policjant spotyka późną nocą siedzącego na chodniku ul. Szewskiej mocno podchmielonego jegomościa. Pijak siedzi pod latarnią i mówiąc coś do siebie półgłosem szuka i maca wokoło.

— Czego pan szuka?
— Zegarek zgubiłem...
— Gdzie? Tu?
— Na Florjańskiej...
— Więc czegóż pan szuka tutaj?
— Bo tu jaśniej....

—o—

Dwóch przyjaciół spotyka się niespodzianie w ekspresie dążącym do Paryża.

— Jak się masz? Co tu robisz? Dokąd?
— Do Paryża.
— Poco?
— Żenię się.
— Pi! Z kim?

Zagadnięty daje odpowiedź wymijającą. Ciekawy jednak natarczywie dopytuje się dalej, z kim się żeni. Wreszcie zniecierpliwiony przyjaciel wybucha:

— Z kim? Z małpą!
— Ano to wsiadłeś do fałszywego pociągu — odpowiada ciekawski z flegmą.
— ?.....
— No bo ten pociąg idzie do Paryża. A tobie trzeba było do Rzymu....
— Dlaczego?
— Bo przy tak bliskiem pokrewieństwie musisz się starać o dyspenzę.

Odbito w drukarni „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ w Krakowie — pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena numeru w Krakowie i na prowincyi 100 Mp.

WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Wspólny organ dzienników krakowskich:
„Czas“, „Głos Narodu“, Goniec Krak.“, „Ilustr. Kuryer Codz.“, „N. Reforma“, „N. Dziennik“ na czas strajku drukarzy krak.
Wydawca i red. odpow.: Michał Konopiński.

Nr. 54. Kraków, Poniedziałek 18 grudnia 1922 r. Nr. 54.

Zamordowanie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Gabrjela Narutowicza.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Kraków, 17 grudnia. *(Wir.)*

Ze Sejmu nadeszła wczoraj wiadomość o zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej Gabrjela Narutowicza. Prezydent został raniony śmiertelnie 3-ma wystrzałami rewolwerowymi.

Wczoraj w południe udał się Prezydent Rzeczypospolitej do gmachu „Zachęty“ celem wzięcia udziału w otwarciu wystawy.

Były urzędnik ministerstwa kultury i sztuki Niewiadomski skierował do Prezydenta rewolwer i dał do niego trzy strzały, które Prezydenta raniły śmiertelnie.

W kołach politycznych panuje nie dające się opisać przerażenie z powodu dokonanego czynu.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, Prezydent Rzeczypospolitej Gabriel Narutowicz **zmarł** skutkiem ran, otrzymanych podczas zamachu.

Natychmiast po uwiadomieniu o zamachu, zwołał prez. ministrów Radę ministrów do Pałacu Namiestnikowskiego. Na posiedzenie udał się marszałek Sejmu Rataj, który w myśl art. 40 Konstytucji zastępuje chwilowo Prezydenta Rzeczypospolitej.

(Wyciąg z nadzwyczajnego wydania „Wiadomości Krakowskich“).

Potępienie zamachu.

Społeczeństwo polskie nie da się wyprowadzić z równowagi.

Wiadomość o straszliwej zbrodni, popełnionej na osobie Prezydenta Rzeczypospolitej wstrząsnęła do głębi całem polskiem społeczeństwem. Czyn to nieznany w historyi narodu polskiego, a tem bardziej potępienia godny, że dokonany w chwili, kiedy państwo polskie wychodzić zaczynało z ciężkiego wewnętrznego przesilenia. Nie mamy dość słów zgrozy i oburzenia, aby ten mord napiętnować, jako czyn sam w sobie ohydny, i narażający państwo polskie na najgroźniejsze wstrząśnienia wewnętrzne i zewnętrzne. Jakiekolwiek pobudki kierowały ręką zbrodniarza, nie ma okoliczności, któreby jego postępek łagodziły. Będziemy też niezawodnie wyrazem opinii całego polskiego społeczeństwa, oceniając mord warszawski, jako zdradę narodową.

Niech nam wolno będzie jednocześnie wyrazić nadzieję, że społeczeństwo polskie w tej krytycznej chwili nie da się wyprowadzić z równowagi i znajdzie w sobie dość wewnętrznej siły, aby następstwa zbrodni prędko i gruntownie przezwyciężyć. Wszyscy też odczuwamy głęboko konieczność oddania rządów w ręce ludzi silnych, mądrych i zdecydowanych na to, aby zapewnić w Polsce porządek i bezpieczeństwo i poskromić z bezwzględną surowością wszelkie próby wewnętrznej anarchii.

Redakcye dzienników, wydających wspólnie „Wiadomości Krakowskie“, przesyłają Dostojnej Rodzinie tragicznie zmarłego ś. p. Prezydenta wyrazy głębokiego żalu i współczucia.

Sprawozdanie urzędowe.

Warszawa. (PAT). Wczoraj w południe w czasie uroczystości otwarcia dorocznego salonu Zachęty Sztuk Pięknych, dokonano zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej Narutowicza. Prezydent nie żyje. Zamachu dokonał Eligjusz Niewiadomski, znany krytyk malarski, jak skonstatowano wstanie nienormalnym. Powody mają być natury indywidualnej.

Przebieg zajścia.

Warszawa 16 grudnia. (PAT). Kancelarja cywilna Prezydenta Rzeczpospol. Polskiej komunikuje: W dniu dzisiejszym o godz. 11 m. 30, ś. p. Prezydent Rzeczypospolitej udał się do J. Eminencji kardynała Kakowskiego, arcybiskupa i metropolity warszawskiego, celem oddania mu wizyty. Po półgodzinnej bytności u J. Emin., udał się Prezydent Rzeczypospolitej o godz. 12 do gmachu Zachęty Sztuk Pięknych na otwarcie dorocznego salonu. W chwili gdy Prezydent Rzeczypospolitej wprowadzony przez prezesa i wiceprezesa Towarzystwa Zachęty Sztuk Piękn. w towarzystwie szefa kancelarji cywilnej, dwóch adjutantów, prezesa Rady Ministrów, oraz ministrów Kumanieckiego i Makowskiego znalazł się w pierwszej sali, stojący w tłumie tuż za prezydentem Eligjusz Niewiadomski strzelił trzykrotnie z rewolweru w plecy Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem usiłował zbiedz. Prezydent upadł i w kilka minut życie zakończył. Mordercę ujął adjutant Prezydenta Rzeczypospolitej. Wezwany niezwłocznie przez ministra sprawiedliwości przybył na miejsce prokurator sądu okręgowego i rozpoczął dochodzenie. W 15 minut potem przybył przed pałac Zachęty wezwany telefonicznie szwadron przyboczny Prezydenta. Ciało prezydenta okryte sztandarem Rzeczypospolitej, przeniesione zostało przez członków domu Prezydenta do powozu, poczem w eskorcie szwadronu przybocznego przewieziono ne zostało do pałacu belwederskiego. Na stopniach powozu stali: adjutant generalny i lekarz przyboczny Prezydenta. Na dziedzińcu pałacowym oddała honory kompanja przyboczna. Ciało Prezydenta Rzeczypospolitej niesione przez oficerów, złożone zostało w sali audyencjonalnej. Przy zwłokach przepasanych wielką wstęgą Orła białego, pełnią wartę honorową ułani szwadronu przybocznego.

Funkcye Prezydenta pełni marszałek Sejmu.

Warszawa. (PAT). Wskutek zgonu ś. p. Gabrjela Narutowicza, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, **obejmuje w myśl art. 40 konstytucji funkcje Prezydenta p. Marszałek Sejmu. P. Marszałek Sejmu natychmiast zwoła Zgromadzenie Narodowe celem wyboru nowego Prezydenta Rzeczypospolitej.**

Z Rady gabinetowej.

Warszawa 16 grudnia. (Tel. wł. Wir). Natychmiast po dokonanym zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałek Sejmu Rataj, który w tej chwili wszedł w prawa i obowiązki Prezydenta Rzeczypospolitej, zwołał za pośrednictwem prez. min. Nowaka radę gabinetową w pałacu Rady Ministrów. W posiedzeniu uczestniczyli także prócz Marszałka Sejmu Rataja, Marszałek Senatu Trąmpczyński i Marszałek Polski Józef Piłsudski.

Rada gabinetowa rozpatrywała sytuację wywołaną dokonanym mordem i zastanawiała się nad ewentualnością zaprowadzenia stanu oblężenia w całem państwie, którego uzasadnienia atoli nie uznano, natomiast uznano potrzebę wdrożenia jaknajenergiczniejszych dochodzeń, celem wyświetlenia, czy morderca dokonał swego czynu sam, czy też był on wynikiem spisku.

Aresztowania.

Warszawa 16 grudnia (Tel. wł. Wir). Korespondent wasz dowiaduje się: Bezpośrednio po dokonaniu zamachu zostało wydane zarządzenie aresztowania całego szeregu osobistości wojskowych i cywilnych.

Słowa Narutowicza przed zamachem.

Warszawa 16 grudnia. (Tel. wł. Wir). Na dzisiejszem uroczystem otwarciu Salonu Sztuki w Zachęcie zjawił się także poseł angielski Max Mueller z żoną. Wedle relacji warszawskiego korespondenta „Daily Express'u“ Sokołowa, p. Max Mueller podszedł do Prezydenta Rzeczypospolitej i z uwagi na to, że nie miał dotychczas sposobności wyrazić mu powinszowania osobiście zwrócił się do niego ze słowami: „Winszuję panu wyboru“. Na to Narutowicz odparł: „Raczej składa mi pan kondolencję“.

W kilka minut później padły zabójcze strzały.

Morderca Prezydenta.

Warszawa 16. grudnia. (Tel. wł. Z). Morderca ś. p. Prezydenta Narutowicza Eligjusz Niewiadomski, wychowywał się w Petersburgu i przesiąkł wpływami wschodnimi tak dalece, że w swojem otoczeniu uchodził za „rosyjską duszę“. Badany Niewiadomski udaje obłąkanego, a na pytanie dlaczego dokonał swego czynu, odpowiedział, że: „shańbiono Polskę“. Następnie dodał, że Prezydent był obrany przez mniejszość narodową i należało to zmyć krwią. Okazuje się, że zbrodni swej dokonał z zimną premedytacją, o czem świadczy sposób, w jaki strzelał. Rewolwer miał on w prawej kieszeni, następnie wyciągnął go i wraz z dłonią ukrył pod lewą pachę i z tak ukrytego rewolweru dał trzy strzały. Niewiadomski liczy lat przeszło 50, jest wzrostu więcej jak średniego, chudy, nosi okulary. Odznaczał się zawsze niepohamowaną mściwością, chorobliwą ambicją, zawiścią i nie cofał się nigdy przed użyciem gwałtownych środków, jeżeli chodziło mu o dopięcie celu. Oprócz Niewiadomskiego aresztowano jeszcze dwie osoby, podejrzane o bezpośredni związek z zamachem.

Lwów wobec zamachu.

Lwów. (AW). Dzisiaj odwołane zostały na znak żałoby wszystkie przedstawienia w teatrach i kinach. Tu i ówdzie powiewają chorągwie żałobne.

Wrażenie w Katowicach.

Katowice. (AW). **Zamordowanie Prezydenta** wywołało w Katowicach **przygnębiające wrażenie. Aż do późnego wieczora nie chciano temu** wierzyć, **gdyż rozeszła się pogłoska, że z Warszawy nadeszło odwołanie.**

Prasa wiedeńska o śp. Narutowiczu.

Wiedeń 16 grudnia (Tel. wł. U) Prasa wiedeńska donosi, **że zmarły tragiczną śmiercią śp.** Prezydent Narutowicz **był znakomitym znawcą** budowy dróg wodnych **i jako taki został w roku** 1913 zaproszony **przez miasta Graz i Marburg do wypracowania planów wielkich urządzeń elektrycznych i wodnych. Śp. Narutowicz wywiązał się ze zadania bardzo dobrze,** tylko **wojna przeszkodziła wykonaniu jego planu.**

20 grudnia odbędzie się Zgromadzenie Narodowe.

Warszawa 16 grudnia (Tel. wł. Wir). Zgromadzenie narodowe zostało wyznaczone postanowieniem marszałka Sejmu Rataja na środę, 20 grudnia o godz. 12 w południe w Warszawie.

Postanowienie to powzięte zostało bezpośrednio po odbyciu konwentu seniorów, który Marszałek Sejmu zwołał dzisiaj o godzinie 4 popoł. Na konwencie tym Marszałek Sejmu wyraził na wstępie **ból z powodu ohydnego mordu, jakiego dokonano na osobie Prezydenta Rzeczypospolitej.** Tę część przemówienia uczestnicy konwentu wysłuchali stojąc. Marszałek Rataj zwrócił się następnie z zapytaniem czy konwent uważa za rzecz możliwą, aby zgromadzenie narodowe odbyło się dnia 20 bm. we Warszawie.

P. **Barlicki** (PPS) wyraża wątpliwości, czy w obecnej atmosferze wskazane jest zwołanie zgromadzenia narodowego do Warszawy, gdzie bezpieczeństwo członków zgromadzenia narodowego jest zagrożone.

P. **Thugutt** imieniem Wyzwolenia podziela obawy Barlickiego i wyraża opinję, że **zgromadzenie narodowe możnaby zwołać gdzieindziej np. w Krakowie.**

P. **Głąbiński** (ZLN) oświadcza się za przyspieszeniem terminu zwołania zgromadzenia narodowego i wypowiada się za zwołaniem go do Warszawy, z tego powodu, ponieważ zwołanie do innej miejscowości wymaga dłuższych przygotowań.

P. **Daszyński** (PPS) zapytuje, czy Marszałek Sejmu, jako pełniący funkcje Prezydenta Rzpt. poręcza bezpieczeństwo zgromadzenia narodowego, bo jest osobiście przekonany, że członkowie zgromadzenia będą narażeni na gwałty.

Marsz. **Rataj** oświadcza, że gabinet Nowaka otrzymał dymisję od zmarłego Prezydenta Rzpt. Mówca na zasadzie swoich uprawnień powoła nowy rząd, który da rękojmię bezpieczeństwa w stolicy, w kraju i dla zgromadzenia narodowego.

P. **Witos** (PSL Piast) w zasadzie nie ma nic przeciwko zmianie miejsca obrad zgromadzenia narodowego, ale wobec konieczności przyspieszenia terminu wyboru nowego Prezydenta jest **za terminem 20 bm. w Warszawie.**

Tę samą opinję wyraża p. **Chądzyński** (NPR). P. Stefan **Dąbrowski** (grupa Dubanowicza) staje w obronie ludności Warszawy, poczem Marsz. Rataj opiniuje, że zgromadzenie narodowe odbędzie się we środę w Warszawie, a rząd mianować się mający przedsięweźmie **środki ochrony członków zgromadzenia narodowego i zapewni im bezpieczeństwo osobiste.**

Bezpośrednio po konwencie seniorów Marszałek Sejmu przyjął przedstawicieli prasy, którym zakomunikował swoje postanowienie co do terminu i miejsca zwołania zgromadzenia narodowego i dodał: „Dążeniem mojem będzie, ażeby do jutra **powołać rząd, dający rękojmię spokoju i bezpieczeństwa** zarówno w stolicy, jak i

w kraju. Spokój musi być bezwarunkowo zachowany“. Marszałek Sejmu zwrócił się następnie z apelem do prasy, aby użyła swych wpływów w celu potrzebnego uspokojenia.

Józef Piłsudski szefem sztabu generaln.

Marszałek Polski, Józef Piłsudski zgłosił się dziś po 48-godzinnym wywczasie do służby czynnej w armii. Uchodzi za rzecz pewną, mianowanie go szefem sztabu generalnego w miejsce gen. Sikorskiego.

Telegram kondolencyjny.

Marszałek Sejmu Maciej Rataj, Warszawa.

Na ręce Twoje, Czcigodny Panie Marszałku, składamy wyrazy głębokiego bólu oraz oburzenia którem jesteśmy przejęci. Najostrzej potępiamy nieludzką zbrodnię niebywałą w historji Narodu. Niechże ta nieszczęsna krew stanie się źródłem opamiętania, niech uspokoi szaleńczą waśń bratobójczą. Imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego: Rektor Władysław Natanson.

—0—

Gen. Sikorski przviał misję utworzenia gabinetu.

Warszawa. (AW). Generał Sikorski przyjął misję tworzenia gabinetu, a równocześnie obejmuje tekę ministra spraw wewnętrznych.

Warszawa. (AW). Generał dywizji i szef sztabu generalnego Władysław Sikorski, urodził się w roku 1881 w Tuchowie, szkoły średnie ukończył w Tarnowie, we Lwowie zaś otrzymał dyplom inżyniera na politechnice. Rok 1914 zastał go w Legjonach, z któremi przebywa wszystkie stadja organizacyjne i walczy w Karpatach. W roku 1918 obejmuje kwatermistrzowstwo i dowództwo grupy wschodniej, następnie dowodzi grupą operacyjną Nr. 1. i bierze udział w odsieczy Lwowa, gdzie odpierał osobiście atak ukraiński na Janów. Po ofenzywie na Tarnopol - Zbaraż, grupa generała Sikorskiego cofa się pod Lwów, po ostatecznem rozgromieniu Ukraińców generał Sikorski wraz ze swoją grupą posuwa się w głąb Małopolski Wschodniej. W roku 1920 rozkazem Naczelnego Wodza został mianowany dowódcą grupy na Polesiu i walczy pod Mozyrzem. W czasie ofenzywy bolszewickiej na Warszawę zostaje mianowany rozkazem Naczelnego Wodza dowódcą trzeciej armji i walczy przeciw armji generała Budiennego. Rozkazem Wodza Naczelnego z dnia 1. kwietnia 1921 zostaje mianowany szefem sztabu generalnego i obejmuje tekę ministra spraw wojskowych.

Schauer nowym prezydentem Szwajcaryi.

Berne Szwajc. (AW) Szwajcarska Agencja Tel. donosi: Zjednoczone Zgromadzenie Związkowe zatwierdziło obecnych członków Rady Związkowej i **wybrało radcą związkowego Schanera prezydentem związkowym na rok 1923.**

Czeski minister o demokracyi.

Na kongresie narodowo demokratycznej młodzieży czeskiej, jaki kilka dni temu odbył się w Pardubicach, wygłosił czesko-słow. minister finansów, **dr. Raszin,** wielką mowę programową. Wiele jej ustępów znaleźć może zastowanie i u nas w Polsce.

Zaznaczywszy na wstępie ofiarność w pracy dla dobra narodu czeskiego za czasów austryackich ze strony inteligencyi czeskiej, mówił dalej minister, co następuje:

„Wielki nasz patryota Rieger, ostrzegał naród czeski w swym testamencie politycznym przed zazdrością, jako największem niebezpieczeństwem. Niestety, widzimy w naszem życiu publicznem tyle nienawiści i zazdrości, że wydaje się, jakoby nie miała żadnej wartości zasada, iż o kwalifikacyach rozstrzyga praca i jej wyniki — a jakoby rozstrzygały o tem zupełnie inne momenty, a mianowicie, liczba jednostek pewnego zrzeszenia, liczba głosów.

„A przecież nie ulega najmniejszej wątpliwości — tak było i tak wiecznie będzie — **że dzielnym narodem kierują tylko najlepsi i najdoskonalsi.** Przy całej demokratycznej równości, **kierownikami ludu mogą być tylko osobniki najwykształceńsze,** one bowiem jedynie są w możności najlepiej przyszłość przewidzieć i przygotować. **Jest w wielkim błędzie, kto sądzi, że panowanie mas — to demokracya“.**

Po omówieniu zasadniczego stosunku stronnictw politycznych do siebie w republice czesko słow., wyraził dr. Raszin przekonanie, że „nie jest dobrze, gdy przywódca polityczny nie ma odwagi powiedzieć swym wyborcom otwarcie: Jako przedstawiciel całego narodu i prawodawca, nie mogę być zastępcą jednostek, lub pewnych ugrupowań politycznych. Do tego potrzeba rzeczywiście odwagi, gdyż **dotąd nasze życie polityczne zbudowane było przeważnie na pochlebstwie wobec mas ludowych i specyalnie wyborców“.**

Po tych słowach, mieszczących w sobie także wiele prawdy w odniesieniu do stosunków polskich, mówca podniósł, że „za czasów obcego ucisku, Czesi — obok podatków na rzecz państwa — składali jak najchętniej podatki dobrowolne na cele narodowe, **dziś jednak, gdy mamy własne państwo, nikt nie chce płacić dlań podatków“.**

Zupełnie, jak w Polsce!

Na uwagę wreszcie zasługuje w mowie czesko-słow. ministra określenie wzniosłego celu, szlachetnie pojętej demokracyi:

„Prawdziwy demokrata nie zadawalnia się tem, iż jest równym, razem z innymi, przed obliczem prawa, on **dąży do tego, aby być pierwszym między równymi...** To powinno być najwznioślejszą dewizą naszego nacyonalizmu“.

Rzadko, bardzo rzadko słyszy się podobnie rozsądne słowa z ust osobistości, kierujących losami ościennej republiki czesko-słowackiej.

Zbrojenia morskie a układ waszyngtoński.

(j. t.) Wśród powodzi konferencyi międzynarodowych, odbywających się od chwili zakończenia wojny światowej, wyróżniała się **konferencya waszyngtońska,** na której stanął między mocarstwami **układ o ograniczeniu zbrojeń morskich,** swoimi realnymi wynikami przynajmniej na papierze. Ale, jak mówi słusznie przysłowie: „Duża jest przestrzeń między ustami a brzegiem puharu“ — układ waszyngtoński chętnie podpisano, nikt się jednak nie kwapi z wykonaniem jego postanowień, podobno nawet Stany Zjednoczone, które dały inicyatywę do odnośnej konferencyi.

Ciekawą ilustracyę tej sprawy stanowi świeżo odbyta nad nią dyskusya w angielskiej Izbie lordów i w izbie gmin. Podczas dyskusyi w izbie lordów, członek tejże, lord **Lee,** jeden z członków delegacyi wielkobrytyjskiej, która podpisała układ waszyngtoński, domagał się, aby w myśl tego układu natychmiast przystąpiono do budowy dwóch jednostek bojowych morskich pierwszej klasy. Odłożenie bowiem tego terminu wzbudziłoby wielkie podejrzenie w administracyach całego świata i mogłoby skłonić niektóre państwa do nietrzymania się litery postanowień tego układu.

W odpowiedzi na to przedstawiciel rządu, margr **Salisbury,** zapewnił, że budowa tych jednostek będzie rozpoczęta niebawem i że **Wielka Brytania nie zrzeknie się wcale formuły najpotężniejszego na morzu mocarstwa.**

Przeciw temu twierdzeniu wystąpił lord **Sydenham,** dowodząc, iż układ waszyngtoński nie jest zupełnie wykonywany przez interesowanych. Skutkiem tego **Stany Zjednoczone posiadać będą niezadługo tak potężną flotę, na jaką W. Brytania nigdy nie będzie mogła się zdobyć.**

Podczas rozpraw w Izbie gmin sprawa układu waszyngtońskiego została oświetlona w zupełnie inny sposób. Mianowicie przedstawiciel admiralicyi starał się udowodnić, że na wypadek, gdyby ten układ nie został dotrzymany, **Stany Zjednoczone będą posiadały 41 „capital ships“** (statki pierwszej klasy), **a Japonia i Anglia po 23;** gdy zaś zostanie dotrzymany — to liczba owych statków będzie wynosiła w tym samym porządku: 20, 10 i 22. To samo odnosi się do statków pomniejszych.

Z przytoczonych szczegółów dyskusyi pokazuje się jasno, że **układ waszyngtoński nie położył naprawdę kresu zbrojeniom morskim mocarstw.** — Wiele zaś okoliczności wskazuje, że zbrojenia lądowe tych mocarstw również nie znajdują się w stadyum zastoju. Czyli, krótko mówiąc, daleką jest jeszcze ludzkość od korzystania w całej pełni z owoców pokoju, zawartego niespełna cztery lata temu. I jest to niezawodnie jedna z przyczyn, które nie pozwalają życiu gospodarczemu Ameryki i Europy przyjść do stanu normalnego.

NADESŁANE.

Za dział ten Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.



Co wyszło nowego?

Biblioteka laureatów Nobla (Lwów — Poznań, Wydawnictwo Polskie) — Współcześni pisarze polscy Lama. — „Wielka Biblioteka" Biblioteki polskiej w Warszawie. — Inne nowości Biblioteki Polskiej. — Wydawnictwa św. Wojciecha w Poznaniu.

Wielotygodniowy strajk drukarski przerwał stałe informowanie publiczności krakowskiej o nowościach książkowych. Ponieważ jednak takie informacje są potrzebne zwłaszcza teraz, w okresie przedświątecznym, kiedy inteligent dziesięć razy ogląda w natłoczonej księgarni drogą książkę, nim się zdecyduje ją kupić, wymienimy, choćby pobieżnie najważniejsze nowości godne czytania.

Narzekano u nas niedawno na orgję tłumaczeń, zalewających z różnych stron polski rynek księgarski. Otóż z tego morza sterczy, jak sławna „skała z brązu" Biblioteka laureatów Nobla, wychodząca w Poznaniu pod redakcją dra Stanisława Lama. Nad wartością dzieł w nią wchodzących zastanawiał się już cały świat czytający, a Komitet stockholmski, wieńcząc twórczość pewnych pisarzy, wyróżnił ich z tłumu współczesnych jako autorów wzorowych, klasycznych. Drowi Lamowi pozostało tylko wybrać z bogatej nieraz spuścizny poszczególnych laureatów dzieła najbardziej dla nas interesujące i postarać się o wzorowe przekłady. Zaraz pierwszy tom przyniósł zaszczyt i redaktorowi i tłumaczowi: **Colas Breugnon** Romain Rollanda, ta najbardziej gallicka książka współczesna, znalazła znakomitego odtwórcę swego swoistego, dziwacznego, a przecież porywającego stylu w p. Mirandoli. Jest on na razie głównym tłumaczem Biblioteki laureatów Nobla, a choć inne, łatwiejsze dzieła, nie wydobywają z niego tego wysiłku traduktorskiego, co Breugnon, to wszystkie jego przekłady świadczą i o dobrem zrozumieniu tekstu i o biegłości w polszczyźnie, a to są dwie najważniejsze cnoty tłumacza. Po Breugnonie witamy się z dawnym znajomym **Ks. Hieronimem Coignardem** A. France'a (tom 8) i rozkoszujemy się jego satyrycznemi „Poglądami" w przekładzie Mirandoli. Dalej nęci nas para równie głębokich, jak powabnych książek Maeterlincka: **Życie pszczół** (tom 3) i **Inteligencja kwiatów** (tom 13). Nikt bez wzruszenia nie przeczyta **Tętniącego serca** Selmy Lagerlöf (tom 7), tej apoteozy miłości ojcowskiej. Również wzruszająca jest idylla Björnsona o pięknej i dobrej **Synnöve Solbakken** (tom 4), przemieniającej swym wpływem dzikiego młodzieńca na zrównoważonego męża. We wznioślejsze tony odrodzenia religijnego i moralnego uderza Knut Hamsun w **Błogosławieństwie ziemi** (tom 12), a Henryk Pontoppidan w **Djable domowego ogniska** (tom 11) maluje przekleństwo ciążące nad zabobonnymi mieszkańcami Jutlandji.

W fantastyczne stosunki indyjskie za czasów Buddy prowadzi nas **Pielgrzym Komanita** Karola Gjellerupa (tom 14), a obrazy z dzisiejszych Indyj roztacza przed nami sławny — Rabindranath Tagore, reprezentowany dwoma zbiorkami nowel (Noc ziszczenia, Sadhana) i powieścią p. t.: **Rozbicie.** Od strony — zwierzęcej poznajemy ten sam kraj w **Księdze Dżungli** Kiplinga (tom 5). Wreszcie na zakończenie wymieniamy genialnego poetę szwajcarskiego, Karola Spittelera, reprezentowanego na razie powieścią p. t. **Imago,** dziejami miłości poety, który fantazją buduje ideał swej wybranej, a potem go — burzy. Każdy z przytoczonych jedenastu autorów jest ozdobą nietylko swej, ale światowej literatury; każde ich

†

ANTONINA z Brosigów FELKLOWA wdowa po st. inżynierze kolei p. przeżywszy lat 65, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 15 grudnia 1922 r. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 17 b. m. o godzinie 3 po południu, na który to smutny obrzęd stroskane córki i syn zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. Nabożeństwo żałobne odprawionem zostanie w poniedziałek dnia 18 b. m. o godzinie 9 rano w kościele św. Szczepana na Piasku.

PODZIĘKOWANIE. dla WP. Dra Krzysztofa Missony za zupełne wyleczenie z ciężkiej, długotrwałej choroby skórnej. Lewicki Antoni z Kielc.

dzieło, to perła współczesnej belletrystyki. Wydawanie tej Biblioteki jest więc czynem prawdziwie kulturalnym, a pomysł Dra Lama zasługuje na najwyższe uznanie.

Redaktor Biblioteki laureatów Nobla zyskał sobie i inny tytuł do wdzięczności, zbierając daty bio- i bibliograficzne około 500 współczesnych (od r. 1918) poetów, belletrystów i krytyków literackich i wydając tych **Współczesnych pisarzy polskich** (nakładem „Placówki" w Warszawie) jako jedyne na razie źródło pouczania o dzisiejszej drużynie literackiej. Kto wie, jak potężnym czynnikiem kulturalnym jest n.p. niemiecka **Universalbibliothek** Reclama lub podobne wydawnictwa francuskie, włoskie, nawet czeskie, ten z radością powita przedsięwzięcie wydawania „Wielkiej Biblioteki" przez warszawski Instytut Wydawniczy p. Kościelskiego. Zasłużona „Biblioteka Powszechna" Zukerkandla w Złoczowie podjęła wprawdzie po wojnie swą działalność, ale nie idzie ona już w tempie przedwojennym, a zapotrzebowanie tanich tekstów dla szkoły i domu wzrasta. Więc „Wielka Biblioteka", mająca objąć arcydzieła literatury zagranicznej i polskiej zaspokaja gwałtowną potrzebę. Z pośród trzydziestu zgrabnych tomików formatu kieszonkowego, rzuconych na razie na rynek księgarski, wymieniamy Dantego w przekładzie Porębowicza, Don Juana Byrona tegoż tłumacza, z literatury polskiej Satyry Krasickiego, Wiesława Brodzińskiego, Mickiewicza Grażynę i Konrada Wallenroda, Rzewuskiego Pamiątki Soplicy i t. d. aż do Wesela Wyspiańskiego i Hymnów Kasprowicza. Tekst szeregu utworów polskich opracowali według miarodajnych wydań prof. Bruchnalski i Dr Vrtel-Wierczyński. Ten przy Wiesławie sięgnął do wydania z r. 1821, podczas gdy lepszy tekst zawiera autograf, ostatecznie poprawiony do druku przez autora i zużytkowany już przez prof. Gubrynowicza w wyd. z r. 1911.

„Biblioteka Polska" kontynuuje też zbiorowe wydanie poezji Leopolda Staffa (ostatnio „W cieniu miecza", „Gałąź kwitnąca" i „Uśmiechy godzin"), utworów K. Tetmajera (ostatnio „Maryna z Hrubego" i Janosik Nędza Litmanowski), W. Sieroszewskiego (t. V. zawierający „Powieści chińskie"), ponawia K. Makuszyńskiego „Radosne i smutne" i „Słońce w herbie", J. Weyssenhoffa „Sprawę Dołęgi", wydaje Juljusza Kadena-Bandrowskiego „Zawody" (jak druciarz, wiklarz, hycel, rzeźnik i t. d.), Ignacego Dąbrowskiego powieść współczesną p. t.: „Matki", Leop. Staffa stylowy przekład „Kwiatków św. Franciszka", Szekspirowską „Lukrecję" w przekładzie J. Kasprowicza.... Przy innej sposobności przypatrzymy się bliżej niektórym wydawnictwom tej „Biblioteki Polskiej", prowadzonej z prawdziwie wielkomiejskim rozmachem, dziś chcemy wspomnieć jeszcze tylko o niektórych nowinach poznańskiej Księgarni św. Wojciecha.

Ta przyniosła w wyborze najcelniejszych utworów literatury powszechnej (Dilecta) staranny przedruk **Listopada** H. Rzewuskiego z przedmową Z. Szweykowskiego, wzbogaciła popularny zbiór „Dla wszystkich" szeregiem nowel i opowiadań K. Glińskiego, Jerzego Orwicza i Zuzanny Morawskiej (Skarbiec Faraona), wydała śliczną powieść w dziełku p. Delarue Mardrus „Tanbonne et son amour" w przekładzie p. Z. Rabskiej jako „Cień starego dworu", dalej opowiadanie Jana Łady o okrucieństwach chłopskich, bolszewickich i żydowskich na Ukrainie po upadku caratu (Zły czar), wreszcie „Książkę Marty" p. Z. A. Borowskiej, jako poradnik dla panien, wybierających się za mąż. Są to bowiem mądre i delikatne myśli o małżeństwie. Co św. Wojciech przyniósł na gwiazdkę dzieciom i młodzieży, o tem — potem.

Adwent.

Słowo „adwent" pochodzi od łacińskiego „adventus", co znaczy: przyjście. Dorozumieć się trzeba „przyjście Pańskie". Adwent nazywał się niegdyś po polsku „czterdziestnicą", ponieważ dawniej trwał jak i post wielki, dni 40, a zaczynał się na drugi dzień po św. Marcinie. Stąd to właśnie powstał zwyczaj uczto wania na gęsi pieczonej, jako w ostatnim dniu przed czterdziestnicą. A że w polskim klimacie jest to zazwyczaj początek zimy, więc z kości gęsi czyniono wróżby, jaka będzie zima?

Z pierwszą niedzielą Adwentu, rozpoczyna się rok kościelny.

W Krakowie wygrywała od wieków średnich, podczas adwentu, kapela na instrumentach dętych hejnały z wieży maryackiej — od północy do świtu.

Aleksander Poliński, znany archeolog muzyczny, powiada, że z melodyi hejnałowych dwie dochowały się do naszych czasów w pieśniach ludowych, śpiewanych w czasie adwentu. Melodya pierwszej z nich utrzymana jest w pierwszej tonacyi gregoryańskiej, a zaczyna się od słów: „Hejnał wszyscy zaśpiewajmy, cześć i chwałę Bogu dajmy...". Melodyę drugą lud śpiewa rzewnie i tęsknie na całej przestrzeni naszej Ojczyzny, a zaczyna się ona słowami: „Boże wieczny, Boże żywy, odkupicielu prawdziwy...".

Na Mazowszu i Podlasiu przez cały adwent rano i wieczorem wyszedłszy przed dom na miejsce otwarte, młodzi chłopcy grają na ligawkach (jeden z najstarszych instrumentów w Polsce, 2 do 3 łokci długi, z drzewa osow. lub wierzbowego). Tony proste, tęskne i przejmujące, które w ciche i mroźne wieczory słychać na kilka kilometrów, dla przypomnienia sądu ostatecznego, do którego pobudkę zatrąbi kiedyś światu Michał Archanioł, a który to sąd, jak sobie to lud nasz tłumaczy, ma się odbyć w Adwencie. W wielu też stronach naszego kraju jest chwalebny zwyczaj, że każdy prawie w ciągu adwentu, jak i na Wielkanoc, idzie do spowiedzi, a wesołe muzyki, tańce, wesela i hałaśliwe zabawy milkną wszędzie. Prócz tego w środy i piątki Kościół nakazał post, zaś w soboty wstrzemięźliwość od potraw mięsnych.

We wszystkie niedziele adwentowe kapłan odprawia msze św. w ornacie koloru fioletowego, który oznacza pokutę, zaś we mszy opuszcza hymn radosny „Gloria in excelsis".

W Polsce od niepamiętnych czasów na uczczenie Najświętszej Maryi Panny przez cały adwent przed świtem, bywa odprawiana msza, zwana „roratami" od początkowych słów mszy: „Rorate coeli desuper" (spuśćcie rosę niebiosa). Podczas tej mszy goreje na ołtarzu siedm świec, z tych siódma nad inne wyższa. Jest ona symbolem Najśw. Maryi Panny, która z powodu macierzyństwa Bożego, została wyniesiona ponad wszystkich aniołów i ludzi.

Bzowski, Nakielski oraz Newerdni i inni świadczą, że zwyczaj palenia siedmiu świec podczas rorat był wprowadzony w kościele polskim za czasów Bolesława Wstydliwego, który będąc obecnym w kościele, przychodził do ołtarza i stawiając świecę na najwyższym lichtarzu, mówił: „Gotów jestem na sąd Boski", drugą świecę z kolei w imieniu duchowieństwa stawiał biskup, mówiąc te same, co król słowa, trzecią — senator, czwartą — ziemianin czyli szlachcic, piątą — żołnierz, szóstą — mieszczanin, siódmą — wieśniak. Wyznanie gotowości do sądu ostatecznego czynione jest

†

JULIUSZ NACHTLICHT

przemysłowiec

przeżywszy lat 65, po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 16-go grudnia 1922 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Brackiej L. 13 na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się we wtorek dnia 19-go b. m. o godzinie wpół do 3-ciej po południu.

Na smutny ten obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych oraz pobożną Publiczność w nieutulonym żalu pogrążona

Rodzina.

†

JULIUSZ NACHTLICHT

Dyrektor
i współwłaściciel fabryki cukrów „Kryształ"

przeżywszy lat 65, zmarł dnia 16-go grudnia 1922 r.

Na smutny obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we wtorek dnia 19-go grudnia b. m. o godzinie wpół do 3-ciej po południu z domu żałoby przy ulicy Brackiej L. 13 zaprasza

Zarząd
Polskiej fabryki cukrów i czekolady „Kryształ".

z tego jakby powodu, że z narodzeniem Chrystusa łączy się w adwencie zapowiedź jego drugiego przyjścia przy końcu świata na sąd ostateczny.

Uroczystemu temu nabożeństwu w Polsce od czasów Piastów, Ludwik Kondratowicz (Wł. Syrokomla), poświęcił wiersz p. t. „Staropolskie roraty", którego urywek opiewa:

Od Bolesława, Łokietka, Leszka,
Gdy jeszcze w Polsce Duch Pański mieszka,
Stał na ołtarzu przed mszą roraty
Siedmioramienny lichtarz bogaty.
A stany państwa szły do ołtarza,
I każdy jedną świecę rozżarza:
Król — który berłem potężnem włada.
Prymas — najpierwsza senatu rada,
Senator świecki — opiekun prawa,
Szlachcic — co królów Polsce nadawa,
Żołnierz — co broni swoich współbraci,
Kupiec — co handlem ziomków bogaci,
Chłopek — co z pola, ze krwi i roli
Dla reszty braci chleb ich mozoli
Każdy na świeczkę grosz swój przyłoży,
I każdy gotów iść na Sąd Boży.

. . . .

. . . .

Tak siedem stanów z ziemicy całej
Siedem modlitew treści odmiennej,
Wyrażał lichtarz siedmioramienny.

ZAPROSZENIE.

Dnia 29 grudnia b. r. o godzinie 11-ej przedpoł. odbędzie się w Krakowie w sali Związku Ziemian przy ul. św. Jana L. 8, II. p.

NADZWYCZAJNE

WALNE ZGROMADZENIE

Spółki handlowej Związku Ziemian, Spki z ogr. odp. w Krakowie na które imieniem Rady nadzorczej Panów Spólników najuprzejmiej zapraszam.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie zawiadowców Spółki z dotychczasowych czynności i sprawozdanie rachunków.
3) Zmiana statutu Spółki i ewentualne połączenie Spółki ze Spółką handlową Banku Ziemian oraz podwyższenie kapitału zakładowego Spółki.
4) Ewentualny wybór 2 zawiadowców Spółki.
5. Ewentualny wybór 3 członków Rady Nadzorczej.
6) Wnioski członków.

Gdyby powyższe Walne Zgromadzenie nie doszło do skutku z powodu braku kompletu wymaganego statutem Spółki, odbędzie się ono tego samego dnia w godzinę później, w tym samym lokalu, z tym samym porządkiem dziennym, i będzie uprawnione bez względu na ilość obecnych członków i wysokość reprezentowanego przez nich kapitału do powzięcia uchwał.

Prezes Rady Nadzorczej:
Władysław Potulicki, m. p.

II. NADZWYCZAJNE

WALNE ZGROMADZENIE

Członków Chrześć. Spółki Kredytowo-Handlowej, Stowarzyszenia zar. z ogr. por. w Brzesku

odbędzie się dnia 30 grudnia br. o godz. 4-tej pop., zaś w razie braku kompletu o godz. 5-tej bez względu na komplet.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z rachunków i czynności za rok 1922.
3. Wniosek Komisji Rewizyjnej na udzielenie Dyrekcji i Radzie Nadzorczej absolutorjum.
4. Wniosek Rady Nadzorczej na rozdział zysku.
5. Wniosek Rady Nadzorczej na zlikwidowanie Stowarzyszenia i wybór likwidatorów.
6. Wniosek Rady Nadzorczej na upoważnienie likwidatorów do sprzedania majątku Spółki w całości.
7. Wnioski i interpelacje członków.

Brzesko, dnia 14 grudnia 1922.

Sekretarz: J. Prodyma m. p.
Prezes: Dr. W. Dadlez m. p.

Rada Nadzorcza **TOW. OSZCZĘDNOŚCI I POŻYCZEK W KALWARJI ZEBRZYDOWSKIEJ,** zawiadamia P. T. Członków, że

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

zwołane na dzień 14. grudnia b. r. z braku kompletu nie odbyło się, wobec czego **DRUGIE ZGROMADZENIE** odbędzie się z tymsamym porządkiem dziennym, dnia 28. grudnia o godz. 3 po południu, bez względu na ilość obecnych członków a uchwały tychże będą prawomocne (§ 36 statutu).

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia.
2) Przewartościowanie nieruchomości i ruchomości.
3) Sprzedaż realności.
4) Dostosowanie statutu o spółdzielniach do ustawy z dnia 29 paźdz. 1920 na podstawie wzorowego statutu Związkowego.
5) Wnioski członków.

Prezes: FRANCISZEK KARPIŃSKI.
Sekretarz: Dr. FOERSTER.

Wiadomości bieżące.

Kraków, dnia 17 grudnia.

Po śmierci Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wczoraj na wieść o tragicznej śmierci Prezydenta Rzeczypospolitej Narutowicza zamknięto na znak żałoby wszystkie sklepy, we wszystkich zaś teatrach i kinach odwołano przedstawienia popołudniowe i wieczorne. Po południu ustał także ruch tramwajowy na wszystkich liniach.

Do Województwa poczęli napływać posłowie, rektorzy wszechnic, przedstawiciele władz i wojskowości, oraz delegacye robotnicze celem złożenia kondolencyi dla rządu polskiego z powodu śmierci Prezydenta Państwa. Kondolencye składano na ręce wicewojewody Kowalikowskiego, który zastępował wojewodę Gałeckiego, przebywającego w Warszawie.

Między innymi do Województwa przybył imieniem miasta prezydent Federowicz, wiceprezydenci: Rolle, Wielgus, Sare, dalej rektor Uniw. Jag., Natanson z prorektorem Estreicherem, komendant korpusu gen. Czikiel i dowódca obozu warownego pułkow. Becker, posłowie: Kiernik, Kucharski, Konopczyński, Holeksa, Maślanka, Rymar i Tabaczyński, imieniem swych stronnictw, deputacye posłów robotniczych, a to: dr. Bobrowski, Marek, sen. Englisz i członkowie rady robotniczej; konsul niemiecki, czeski; dyrektorowie instytucyj i wielu innych.

Po ulicach snuły się do późnego wieczora tłumy publiczności, komentujące z przygnębieniem szczegóły strasznego nieszczęścia, jakie spadło na Polskę przez czyn szaleńca.

Około godziny 6 zebrały się tłumy robotników przy ul. Dunajewskiego przed domem robotniczym, gdzie do zgromadzonych przemówił poseł dr. Bobrowski. Wybrano delegacyę, wraz z którą zebrani udali się pod Województwo. Delegacya, którą przyjął wicewojewoda Kowalikowski zapytała, jakie zarządzenia poczyniły władze celem zapewnienia bezpieczeństwa państwa.

Manifestanci udali się następnie w stronę ulicy Potockiego, gdzie zostali zatrzymani przez policyę. Manifestacya zakończyła się około godziny dziewiątej.

Wieczorem w prezydyum miasta odbyła się konferencya z przedstawicielami wojskowości nad zabezpieczeniem spokoju w mieście.

Pod redakcyą „Wiadomości krakowskich" poczęły równocześnie gromadzić się tłumy publiczności w oczekiwaniu szczegółów zbrodni.

Koło godz. 4 popołudniu redakcya „Wiadomości krakowskich" wydała nadzwyczajne wydanie, które zostało momentalnie rozchwytane.

Prezydyum miasta wydało do Obywateli Krakowa następującą odezwę:

Straszne nieszczęście spadło na naszą Ojczyznę! Pierwszy Obywatel Państwa, pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej, Gabrjel Narutowicz, zginął z ręki skrytobójczej. Przerażenie ogarnęło wszystkich, że znalazł się w narodzie naszym człowiek, który odważył się targnąć na życie głowy Państwa. Czyn ten wywołał podniecenie szczególniej u żywiołów gorętszych, które chciały w tej chwili dać temu uczuciu wyraz.

Powodowanie się jednak pierwszem wrażeniem, mogłoby pociągnąć zgubne dla Państwa następstwa.

Odzywamy się więc do całego ludu krakowskiego, by w tej tak ważnej dla Państwa sytuacyi, nie dał się porwać tym nastrojom, ale by zachował powagę i spokój, które cechować winny w chwilach nieszczęścia Ojczyzny, dojrzałych i dbałych o dobro Rzeczypospolitej, obywateli miasta i Państwa

Prezydyum król. stol. m. Krakowa.

Prezydyum Rady robotniczej wydało wczoraj odezwę do robotników, nawołując ich do zachowania spokoju.

Żałobne posiedzenie Rady miejskiej.

W poniedziałek o godz. 1 w południe odbędzie się posiedzenie Rady miasta Krakowa dla dania wyrazu żałobie po tragicznym zgodzie pierwszego Prezydenta Polski. Tą drogą prezydyum zawiadamia radców miejskich, by przybyli na posiedzenie.

Nabożeństwo żałobne na Wawelu.

Na wieść o zbrodniczym czynie, którego ofiarą padł pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej, przejęci głębokim bólem i niewymowną troską o losy Ojczyzny, zarządzamy nabożeństwo żałobne we wszystkich kościołach naszej dyecezyi.

W katedrze na Wawelu odprawimy Mszę św. pontyfikalną we wtorek dnia 19 grudnia b. r. o godz. 9 rano, na którą zapraszamy władze państwowe i wszystkich wiernych.

† Adam Sapieha, Książę biskup krakowski.
Kraków, 16 grudnia 1922.

Gdzie spoczną zwłoki śp. Narutowicza?

Warszawa. Zwłoki zamordowanego Prezydenta Narutowicza zostaną we wtorek przeniesione uroczyście z Belwederu do Zamku, gdzie w specyalnie urządzonej kaplicy zostaną wystawione na widok publiczny, poczem zostaną złożone na wieczny spoczynek. Gdzie to nastąpi, dotychczas nie ustalono. Z jednej strony jest mowa o podziemiach katedry św. Jana, z drugiej strony o grobie na Wawelu.

Odwołanie wieców propagandy pożyczki złotej.

Ze względu na żałobę, jaką okryła się Polska po zamordowaniu Prezydenta Państwa, wszystkie wiece zapowiedziane na dzisiaj, tj. na niedzielę, celem propagandy pożyczki złotej, zostały odwołane w całym Krakowie i odłożone na dzień 6 stycznia 1923.

WOJEWODA GAŁECKI POWRÓCIŁ. Wojewoda Gałecki, który bawił w Warszawie wrócił wczoraj do Krakowa.

„ZŁOTA NIEDZIELA". Dzisiaj, jako w ostatnią niedzielę przed świętami, sklepy otwarte będą do godziny 6 wieczór.

SPRZEDAŻ CHOINEK W OGRODACH MIEJSKICH. Zarząd ogrodów miejskich będzie sprzedawał po bardzo przystępnych cenach choinki (świerki). Sprzedaż odbywać się będzie od dnia 20 bm. w ogrodach przy ul. Lubicz 28 i w miejskiej Szkółce w Dębnikach.

NOWE CENNIKI APROWIZACYJNE. W ślad za piekarzami, prawdopodobnie dla odmiany, cech rzeźników krakowskich wniósł wczoraj do magistratu nowy cennik na mięso, znacznie wyższy od poprzedniego. Nowe ceny rozpatrywał bezpośrednio po ich przedłożeniu Magistratowi subkomitet cennikowy. Powzięte przez subkomitet wnioski będą przedmiotem konferencji pełnej Komisji cennikowej w poniedziałek, 18 bm. o godz. 5-tej pop.

KOMISJA DLA PRZEMYSŁÓW KONCESJONOWANYCH. W dniu 15 bm. odbyło się w Magistracie krakowskim pod przew. wiceprez. m. dr. Wielgusa posiedzenie Komisji dla przemysłów koncesjonowanych. Komisja wydała opinję co do 12 podań, wniesionych o udzielenie koncesyj przemysłowych. Podania z wyjątkiem jednego przychylnie załatwiono.

DYREKCJA POCZT I TELEGRAFÓW W KRAKOWIE zawiadamia wszystkich P. T. abonentów stacyj telefonicznych, o ile mają zamiar przedsiębrać jakiekolwiek zmiany w ich stacjach, by wnosili podania do tut. Dyrekcji Poczt i Telegrafów, względnie do Zarządu technicznego telegrafów i telefonów przynajmniej na dwa tygodnie przed dniem, w którym chcieliby te zmiany uzyskać, bo w przeciwnym razie ich prośba nie mogłaby być uwzględniona na czas.

HOJNA DAWKA CUKRU NA ŚWIĘTA. „Kurjer Polski" donosi: Licząc się z większem spożyciem cukru podczas nadchodzących świąt, Związek cukrowni rzucił na rynek specjalnie na święta oprócz zwykłej normy w byłej kongresówce 250 wagonów, w Poznańskiem 450 wagonów, w Małopolsce 60 wagonów. Nasuwa się z tego powodu następująca uwaga. Zwykła norma cukru wygląda tak skromnie, że trzeba mówić o nieustającym braku cukru, który też drożeje z każdym dniem. Dodatkowy kontyngent cukru wygląda równie znikomo, gdyż n. p. w Małopolsce z 60 wagonów dodatkowego cukru przypadnie na jednego konsumenta około 10 dekagramów.

DELEGACJA PRACOWNIKÓW TRAMWAJOWYCH W PREZYDJUM MIASTA. Wczoraj w południe w Prezydjum m. Krakowa zjawiła się delegacja pewnej części pracowników tramwajowych, w kwestjach natury ekonomicznej. W całej sprawie, pozbawionej wszelkiej realnej podstawy, dopatrywać się należy osobistych intryg kilku ludzi względem Dyrekcji tramwajowej.

ODWOŁANIE ODCZYTU. Zebranych wczoraj w Czytelni kobiet katolickich na odczyt Franciszka hr. Potockiego o faszyźmie zawiadomiła przewodnicząca Czytelni Marja hr. Wodzicka iż odczyt został odwołany i w ostrych słowach potępiła dokonane w Warszawie morderstwo na Prezydencie Rzeczypospolitej, czego zebrani wysłuchali stojąc.

OTWARCIE SALONU w Związku Polskich Artystów Plastyków (Dom Artystów — plac św. Ducha) nastąpi dzisiaj, w niedzielę o godz. 11 przed poł. Reprezentowani następujący artyści: Axentowicz, Cybulski, Czerwenka, Dąbrowski, Filipkiewicz, Fiorkiewicz, Geppert, Gramatyka, Hryńkowski, Kamocki, Kopystyński, Krzyszkowski, Malicki, Małachowski, Mehoffer, Mienówna, Mondral, Szwarc, Wodzinowski, Wojnarski, Wyczółkowski, Żurawski.

KINO - MUZEUM wyświetla w dniu 17 grudnia br. nowy program pouczający: 1. Rzeka Columbia. 2. Życie w Meksyku. 3. Wyrób żelaza i stali (2 części). 4. Wodospady Imatry (Rosja). 5. Haftowanie i cerowanie prądem elektrycznym.

WYSTAWA PRACY KOBIET odbędzie się w Muzeum przemysłowem w czasie od 31 bm. do 10 stycznia 1923. Prace przeznaczone na wystawę przyjmuje Dyrekcja Muzeum codziennie w godzinach od 9 do 1.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH, (Rynek gł. A—B. l. 39) poniedziałek, 18 bm. dyr. Muz. nar. dr. F. Kopera: „Rafael, Leonardo da Vinci i Michał Anioł" (z obrazami świetlnymi); wtorek, 19 bm. Wieczór prozy i poezji Edgara Poe (wykonawcy art. „Bagateli" Helena Wojciechowska i dr. Ernest Ader); środa, 20 bm. dr. Adolf Klęsk: „O rytmice życia"; piątek, 22 bm. dr. Melanja Grafczyńska: „Romantyczna muzyka kameralna (z ilustr. muz.) Początek o godz. 7 wiecz.

ZARZĄD UNIWERSYTETU LUDOWEGO im. Adama Mickiewicza w Krakowie oznajmia, że Walne doroczne zebranie członków Uniwersytetu Ludowego odbędzie się dnia 30 bm. w sali Syndykatu Dziennikarzy Polskich przy pl. Szczepańskim 7, z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie dotychczasowego Zarządu, 2. wybór nowego Zarządu, 3. referaty, wnioski i dyskusja.

Z KOMITETU BUDOWY KOŚCIOŁA PARAFJALNEGO W PRĄDNIKU CZERWONYM. W niedzielę, dnia 17 grudnia, o godz. 2.30 po południu, w szkole męskiej w Prądniku Czerwonym, odbędzie się ogólne zebranie mieszkańców w sprawie budowy kościoła w Prądniku Czerwonym. — Na tem zebraniu przemówi Najprzew. Książę Biskup Sapieha.

DO P. T. ZARZĄDÓW TOWARZYSTW HANDLOWYCH, PRZEMYSŁOWYCH, BANKÓW ETC. Szanowni Panowie. W chwili zamykania przez Was rachunków rocznych zwracamy się z gorącą prośbą o przyznawanie Kołu naszemu, jednoczącemu najuboższą chyba w kraju, bo wyzutą ze stron rodzinnych przez nawałę bolszewicką młodzież, zapomóg na cele samopomocowe.

Większość z nas przebywa w nędzy, której Koło nasze zaradzić nie może dla zupełnego braku środków.

Zwracać się do nas prosimy listownie: **Akademickie Koło Kresowe, Kraków, ul. Jabłonowskich 19, I. piętro.**

(Z) **MILJONÓWKA.** Na dzisiejszem ciągnieniu miljonówki wygrana padła na numer 4,018.386.

ŚWIĘTOKRADZTWO. Do policji krakowskiej doniesiono, że onegdajszej nocy skradziono w kościele w Rybnej koło Krakowa z obrazu Matki Boskiej 3 sznurki grubych korali, wartości ponad 1 miljon marek, oraz ponad 20 wotów srebrnych wartości 200 tysięcy marek. Jeden sznurek składa się z 46, drugi z 48, a trzeci z 50 korali. Największy z korali posiada znak R. Na metalowych wieszadełkach wyryte są litery F. W. 1904, a krzyżyk ma literę W. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, sprawca dostał się do kościoła przed jego zamknięciem, gdzie przebył całą noc i zaraz nazajutrz po otwarciu drzwi rano wyszedł niepostrzeżenie z łupem.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Wczoraj w godzinach wieczornych usiłowała odebrać sobie życie przez wypicie większej ilości zgęszczonego lizolu 23-letnia Julja Z. Desperatkę przewieziono do szpitala św. Łazarza.

PODRZUCONE NIEMOWLĘ. W dniu 18 bm. w bramie domu pod l. 18 przy ul. Andrzeja Potockiego znaleziono dziecię płci męskiej, mogące liczyć kilka dni. Dziecko oddano do żłóbka, a w toku dochodzeń policyjnych za matką stwierdzono, że jest nią niejaka Paula Reicher, lat 21 z Wieliczki. Reicherównę aresztowano.

UDUSZENIE DZIECKA. W szkole położnych przy szpitalu św. Łazarza jedna z pacjentek udusiła własne dziecko. Sprawę oddano prokuratorji państwa.

NIEUDAŁE WŁAMANIE. Policja aresztowała Mojżesza Rosenberga, który usiłował z zamkniętej pracowni obuwia Chaima Buchsbauma przy ul. Stradom l. 11 skraść trzewiki, skórę i t. p. Złodzieja aresztowano na gorącym uczynku, zaś wspólnik jego zbiegł.

1000 FRANKÓW FR. DLA ZAKŁADÓW HUMANITARNYCH POLSKICH. Na ręce Wojewody Dra Gałeckiego nadesłał konsul generalny Dr. Józef Włodek z funduszów zebranych z jego inicjatywy wśród emigracji polskiej w Argentynie 1.000 franków francuskich, z prośbą o rozdzielenie tej sumy między najbardziej potrzebujące poparcia instytucje humanitarne. P. Wojewoda po zamienieniu franków na marki polskie rozdzielił dar rodaków z Argentyny w następujący sposób: Zakładowi Ks. Siemaszki 100.000 Mkp.; Rodzinie sierocej 100.000 Mkp.; Tow. ochrony dzieci i młodzieży 100.000 mkp; Żłóbkowi im. Dzieciątka Jezus 50.000 Mkp.; Głównemu Komitetowi Ochron w Krakowie 150.000 Mkp.; Zakładowi staruszek i kalek na Blichu 100.000 Mkp.; Domowi Pracy SS. Miłosierdzia 200.000 Mkp.; Zakładowi Br. Alberta 50.000 Mkp.; Zakładowi SS. Albertynek 50.000 Mkp.; Zakładowi dla moralnie zaniedbanych dziewcząt „Józefów" w Łagiewnikach 50.000 Mkp.; Zakładowi wychowawczemu Tow. „Powściągliwość i Praca" w Pawlikowicach 100.000 Mkp. Tow. św. Wincentego a Paulo 150.000 Mkp.

JAN KOWALSKI obecnie w szpitalu św. Łazarza powiadamia matkę Konstancję, w Gródku Jagiel., że wrócił z niewoli i czeka.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Adam Twardowski, porucznik W. P., rodem z Bogumiłowic otrzymał na tut. Uniwersytecie stopień doktora praw.

Z kraju.

MIANOWANIA W SĄDOWNICTWIE. Naczelnik Państwa zamianował sędziami sądu najwyższego: Wacława Hroboniego, sędziego sądu okręgowego w Sanoku, Edwarda Lorenza, sędziego sądu okręgowego w Przemyślu i Marcelego Fedyńskiego, sędziego sądu okręgowego w Złoczowie.

TRAGICZNY WYPADEK W TEATRZE. Ze Lwowa donoszą 15. b. m.: Wczoraj na przedstawieniu „Coppelia" załamał się podczas pierwszego obrazu na scenie balkon, na którym znajdowali się p. Irena Górska i p. Stanisław Faliszewski i oboje z około 8 metrowej wysokości runęli na deski sceny. Wobec tego kurtyna zapadła i przedstawienie natychmiast przerwano. Z wielkim aplauzem przyjęła publiczność wiadomość, podaną przez p. Fortunato, że incydent nie pociągnął za sobą przykrzejszych następstw, gdyż ani p. Górska ani p. Faliszewski nie odnieśli poważniejszych obrażeń cielesnych.

UROCZYSTOŚĆ KOŚCIELNA W KATOWICACH. Rada ministrów postanowiła na uroczystość ingresu administratora apostolskiego dla polskiej części Górnego Śląska ks. Augustyna Hlonda, w dniu 17. b. m. w Katowicach wydelegować jako swego przedstawiciela ministra wyznań i oświecenia publicznego Dra Kumanieckiego. Pan minister wyjechał do Katowic dnia 16 b. m. w sobotę w towarzystwie sekretarza p. Fruchlinga.

(Z) **POGRZEB KOŁYSZEWSKIEGO.** Dzisiaj odbył się w Warszawie pogrzeb robotnika Kołyszewskiego, zabitego podczas onegdajszych demonstracyj. Pogrzeb zmienił się w olbrzymią manifestację, mimo to jednak spokoju nigdzie nie naruszono.

Ze świata.

O PRACĘ DLA POLAKÓW - REEMIGRANTÓW Z NIEMIEC. Ministerstwo pracy komunikuje, że Polacy zamieszkali w Niemczech, chcący korzystać przy powrocie do Polski z ulg transportowych, w myśl traktatu wersalskiego, muszą opuścić terytorjum Niemiec najpóźniej 10 stycznia 1923 r. Wobec tego spodziewany jest w dniach najbliższych masowy powrót Polaków z Niemiec. Chcąc im zapewnić pracę, Państw. Urząd pośr. pracy w Krakowie apeluje do właścicieli kopalń, przedsiębiorstw przemysłowo - handlowych, oraz gospodarstw folwarcznych, by zapotrzebowanie pracowników wszelkich kategoryj z podaniem dokładnych warunków wynagrodzenia zgłaszali bezzwłocznie pod adresem Urzędu pośr. pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30, lub telefonicznie na Nr. 472.

NASI ARTYŚCI ZAGRANICĄ. Anda Kitschman, znana u nas artystka, zaangażowaną została do opery ludowej w Hamburgu jako pierwszy dyrygent i śpiewaczka koloraturowa, mąż zaś jej, Marek Windheim, pozyskany również do opery ludowej w Hamburgu, wystąpi także w połowie stycznia w operach: „Traviata", w roli Alfreda i w operetce „Nietoperz".

ODZNACZENIA POLSKIE DLA WŁOCHÓW. Donoszą z Rzymu: W czasie bankietu wydanego przez posła polskiego Zalewskiego na cześć ministra wojny, generała Diaza i ministra marynarki De Bevela, oraz włoskich generałów, poseł Zalewski dekorował orderem „Polonia Restituta" generałów Badoglio, Giardina, Cittatidi, Vaccari, Tassoni i Barbarich.

NIEPOKOJE AKADEMICKIE W RUMUNJI. W ostatnich czasach wybuchły niepokoje we wszystkich uniwersytetach w Rumunji, skierowane przeciw żydom. Żądano, aby medykom żydom dawano do sekcji tylko zwłoki żydowskie i domagano się „numerus clausus" dla żydów na uniwersytetach. Rząd bardzo ostro przeciwstawił się niepokojom i zapowiedział, że do żadnych wybryków nie dopuści. Mimo to przyszło do starć, szczególnie w Jassach i Bukareszcie, gdzie nawet interweniowało wojsko i dało salwy w powietrze.

ŚMIERTELNY WYPADEK SAMOCHODOWY. — Z Gdańska donoszą 14. b. m.: Dyrektor oddziału gdańskiego Towarzystwa „Kooperacja Rolna" p. Stanisław Łubieński, oraz małżonka jego, ponieśli śmierć na miejscu wskutek wypadku samochodowego.

CLEMENCEAU wyjechał z Ameryki do Francji.

TEATR, LITERATURA i SZTUKA.

„HAMLET" Z P. WYSOCKĄ W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowem, a ostatni w tym sezonie „Hamlet" ze świetną tragiczką w roli tytułowej. Przedstawienie to rozpocznie się wyjątkowo o godz. 3-ciej.

Wieczorem Jewreinowa „To, co najważniejsze."

Jutro ostatni występ p. Wysockiej w „Judycie", którym znakomita heroina polska kończy u nas obecną gościnę, uwieńczoną olbrzymim sukcesem.

We wtorek, 19 bm. (nowość) K. Goetza „Ingeborga" z pp. Noskowską, Kosnowską, Białkowskim, Senowskim i Nowakowskim na czele. „Ingeborga" daje początek tutejszemu repertuarowi, przygotowanemu na karnawał, po niej ukażą się najświeższe nowości polskie: arcywesoła fraszka na tle czasów Henryka Walezego i jego krótkotrwałego pobytu w Polsce — „Popas króla Jegomości" Adama Grzymały - Siedleckiego, dalej komedja Stefana Kiedrzyńskiego „Zabawa w miłość", wznowienie świetnej komedji satyrycznej Tadeusza Rittnera „Wilki w nocy" sukcesu jednego z poprzednich sezonów, a nadto atrakcyjna baśń Andrzeja Galicy o bohaterze tatrzańskiej legendy p. t. Janosik.

W okresie świątecznym wznowione będą tradycyjne jasełka Rydlowskie „Betleem polskie" uświetnione tego roku w części wokalnej współudziałem chóru Tow. Oratoryjnego.

JÓZEF URSTEIN — PIKUŚ, świetny artysta warszawski, wystąpi w Krakowie z 2-ma wieczorami sylwestrowymi w niedzielę, 31 bm., z udziałem najwybitniejszych artystów lwowskich i warszawskich. Popyt na bilety u Braci Lipskich, Sławkowska 8, jest nadzwyczajny.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH:

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł. o godz. 3: „Hamlet".
Niedziela wiecz.: „To co najważniejsze".
Poniedziałek: „Judyta".
Wtorek: Nowość: „Ingeborga" K. Goetza.
Środa o godz. 3 popoł.: „Dziady"
Środa wieczór o godz. 8: „Ingeborga".
Czwartek: „Ingeborga".

TEATR „BAGATELA".

Niedziela popoł.: „Przebudzenie się wiosny" (ceny 40% zniżone.
Niedziela wiecz.: „Bęben" (występ E. Gasińskiego).
Poniedz.: „Bęben", (występ E. Gasińskiego)
Wtorek: „Bęben" (występ E. Gasińskiego).
Środa: „Papa" (wyst. Gasińskiego). **Premiera**
Czwartek: „Papa" (występ E. Gasińskiego)
Piątek: „Papa" (występ E. Gasińskiego).
Sobota: Teatr zamknięty.

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Niedziela popoł.: „Kopciuszek".
Niedziela wieczór: „Żydówka".
Poniedziałek: Teatr zamknięty.
Wtorek: „Bajadera" Kalmana. **Premiera.**

Dział gospodarczy.

16. grudnia 1922 r.

Giełda warszawska. Waluty słabiej. Dolary 17.900, funty 83.900, marki niem. 2 1/2, Paryż 1.300, Wiedeń 0.27.

Stan zasiewów w Polsce. Według komunikatu, wydanego przez Główny Urząd statystyczny o stanie zasiewów w listopadzie r. b., w północno zachodnich i środkowych województwach udało się zakończyć roboty jesienne i stan zasiewów jest tam najlepszy. Natomiast w południowo-zachodnich i wschodnich województwach roboty w polu nie za-

st... w porę ukończone, a także część później sianych ozimin wcale nie powschodziła.

Najgorzej przedstawia się sytuacya w południowo-wschodniej części Małopolski, gdzie w niektórych powiatach można wyraźnie stwierdzić zmniejszenie powierzchni ozimowych. —

Naogół w Polsce stan żyta (szczególnie wcześnie sianego) jest lepszy, niż pszenicy. W końcu listopada r. b. zasiewy znalazły się pod pokryciem śniegowem.

Kijowski „Jarmark kontraktowy“. Przedstawiciele polskich placówek państwowych zwracają uwagę na targi, jakie urządzają władze Ukrainy sowieckiej w Kijowie, w przyszłym roku, pod nazwą „Jarmark kontraktowy“, a to ze względu na poważne zorganizowanie targów i potrzebę ich wyzyskania przez polskich kupców i przemysłowców. Sfery te winny zaraz przystąpić do działania, t. j. ogłosić firmy w tamtejszych gazetach i zgłosić je w zarządzie targów, o ile chcą wziąć w nich udział, Czesi zgłosili dotychczas 33 firmy, Niemcy 23.

Celem targów, które odbędą się między 15 lutego a 1 kwietnia 1923 r., jest wznowienie wymiany naturalnych bogactw Ukrainy na wyroby przemysłu rolniczego i fabrycznego. Komitet targów, w skład którego wchodzą przedstawiciele Rady miasta, giełdy towarowej, Banku państwa, Rady gospodarczej, kolei, Wniesztorgu cukrowniczego, leśnego, garbarskiego i innych gałęzi przemysłu, zorganizuje wystawy towarów przemysłu Rumunji, Polski, Czecho Słowacyi i Niemiec. Państwom zachodnim Europy przyznane będą maksymalne ulgi, jak: nieograniczony wjazd przedstawicieli zagranicznych firm, wwóz i wywóz towarów z pominięciem Wnieszłorgu, zmniejszenie, a dla niektórych towarów nawet zniesienie cła, obniżenie taryfy kolejowej i t. d.

Wszystkie towary, przywiezione na targi za pozwoleniem właściwych władz, mogą być sprzedane przez cudzoziemców bez żadnych ograniczeń. Kupcy zagraniczni, sprzedający otrzymują pozwolenie na wywóz ekwiwalentu w surowcach, nabytych na Ukrainie.

POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ „FLORJANKI“. W tych dniach odbywały się posiedzenia pełnej Rady Nadzorczej Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, którym przewodniczył prezes Jan Konopka. Na obrady przybył liczny zastęp radców z całego kraju a między innymi senatorowie Dr. Adam i T. Cieński, prezyd. Federowicz, marszałek powiatu krakowskiego dr. Skrzyński i w. i. W posiedzeniach wzięli nadto udział dyrektorowie dr. F. Paszkowski, Szatkowski, Dydyński, Myczkowski i sekretarz generalny Witkowski. Po powzięciu szeregu uchwał w sprawach administracyjnych Towarzystwa, zajęto się poprawą losu urzędników i emerytów, a wreszcie rozdzielono z funduszu dyspozycyjnego zasiłki dla instytucyj humanitarnych i użyteczności publicznej. Zasiłki otrzymały:

W Krakowie: Komitet Paraf. kościoła św. Florjana Mkp. 30.000, Wojsk. Urząd Opieki nad grobami woj. 10.000, Akad. Handlowa na „Fundusz jubil. 20.000, Ochronka ubogich dzieci SS. Felicjanek 20.000, Zakład sierót św. Józefa 10.000, Komitet ochronki na Grzegórzkach 10.000, Zakład sierót w Łobzowie 10.000, Komitet budowy domu im. ks. Skargi 30.000, Ochronka św Józefa SS. Miłosierdzia 10.000, Zakład wychowawczy sierót izrael. 5.000, Zarząd Fundacji im. Kieszkowskiego 20.000. Tow. opieki szpital. dla dzieci 20.000, Tow. kolonji wakac. dla uczniów szkół śred. 10.000, Zakład staruszek i kalek przy ul. Kołłątaja 20.000, Komitet Pań nad ubogimi paraf. św. Florjana 10.000, Tow. św. Wincentego a Paulo 10.000, Tow. opieki nad wdowami i sierotami po oficerach i urzęd. wojskow. 20.000, Konwent OO. Bonifratrów 20.000, Stow. pielęgnowania chorych „Bikur Cholim“ 5.000.

We Lwowie: Straż Mogił Polsk. Bohaterów Mp. 10.000, Komitet budowy pomnika „Kaplica Orląt“ 10.000, Fundusz zapomogowy pol. Młodzieży Akad. 30.000, Tow. Szkoły handlow. 10.000, Tow. Miejsk. ochronki chrześc. 20.000, SS Felicjanki 10.000, Rodzina sieroca dzieci poległych w obronie Lwowa 10.000, Bursa grunwaldzka 20.000. Przytulisko dla sierót im. św. Józefa 10.000, Dom sierót Niepokal. Pocz. N. M. P. 10.000, Tow. polsk. burs rękodz. i handl. im. Deckerta 20.000, Tow. Pań św. Wincentego a Paulo 10.000, Tow. św Wincentego a Paulo męskie 10.000, Tow. św. Salomei opieki nad wdowami 10.000, Zakład głuchoniemych 10.000, Tow. im. św. Stanisława Kostki opieki nad terminatorami 10.000.

Następnie otrzymało po 10.000 Mp. Tow. Ochronki w Myślenicach, Komitet budowy kościoła na Zasaniu w Przemyślu, Komitet paraf. obrz. łac. w Hałuszczyńcach, Komitet budowy kościoła w Prądniku cz., Komitet budowy kościoła w Zamulińcach, Tow. Domu polsk. im. Sobieskiego w Jaworowie, Zarząd T. S. L. w Rohatynie, Tow. pomocy ociemniałym ofiarom wojny „Latarnia“ Warszawa, Katol. Stow. Ochronki w Andrychowie, Zakład sierót i kalek św. Józefa w Hałcnowie, Kat. Zakład sierót w N. Sączu, Ochronka SS. Józefitek w Krośnie, Ochronka sieroca SS. Felicjanek w Słocinie-Rzeszów, Tow. Ochronki dla biednych dzieci w Jarosławiu, Tow. Pań Ekonomek w Przemyślu, Bursa polska im. Jakubowicza w Brzeżanach, Bursa polska w Rohatynie, Zakład Salezjański w Daszawie, Ochronka chłopców im. Arcyb. Issakowicza w Stanisławowie, Bracia Albertyni w Stanisławowie, SS. Albertynki w Stanisławowie, SS. Służebniczki w Knihininie, SS. Dominikanki w Żurowie, Zakład sierót w Żurawnie, Ochronka polska w Kosaczowie, Zakład sierót św. Józefa w Olwocku, Ochrona polska w Tarnopolu, SS. Służebniczki N. M. P. w Czarnym Dunajcu, Tow. św. Wincentego a Paulo, Konferencja dam, w Kołomyji, Zakład sierót SS. Serafitek w Oświęcimiu, Dom Zdrowia Młodz. kat. „Odrodzenie“ w Zakopanem Mp. 20.000, Wyższa Szkoła handlowa w Warszawie 50.000, Tow. Młodz. polska w Stanisławowie i Żyd. dom sierót tamże po 5000 Mkp.

Utworzenie nowego gabinetu.

Warszawa, 16 grudnia, (telef). Dziś nastąpiło utworzenie nowego gabinetu. Premierem i ministrem spraw wewnętrznych został **gen. Sikorski,** kierownikiem ministerstwa spraw zagr **Aleksander Skrzyński,** kolei **Marynowski,** oświaty **Mikułowski-Pomorski. Inne resorty zostały bez zmiany.**

O gwarancye dla pożyczki niemieckiej.

Berlin. (AW) W ostatnich dniach odbył kanclerz Rzeszy i minister finansów cały szereg **ważnych obrad nietylko z zastępcami wielkiego przemysłu,** lecz i z wybitnemi osobistościami **niemieckiego świata bankowego.** Rząd niemiecki zamierza zasięgnąć rady tych ostatnich przy wypracowaniu nowych propozycyj. Naogół ocenia się w Berlinie sytuację polityczną dość optymistycznie.

Poincare a reparacja.

Paryż. (PAT). W dalszym ciągu swego przemówienia w izbie wywodził Poincare: W Londynie uczyniono nowy krok naprzód w sprawie reparacyjnej; atoli na konferencji londyńskiej nie można było sprawy uregulować definitywnie, ponieważ Bonar Law musiał się poświęcić pracom swego urzędu, a także ministrowie francuscy musieli wracać do Paryża. z powodu dyskusji budżetowej. Dyskusje będą jednak kontynuowane i muszą doprowadzić do wyniku. (Oklaski). Miałoby to duże znaczenie dla całego świata, gdyby zdołano zmobilizować reparacje niemieckie przez pożyczki zewnętrzne i wewnętrzne. Taka mobilizacja będzie jednak dopiero wtedy możliwą, gdy się przedtem przeprowadzi sanację finansów niemieckich i stabilizacje marki niemieckiej. Wszyscy rzeczoznawcy zgodn są w tem, że Niemcy muszą same przeprowadzić odpowiednie zarządzenia, celem stabilizacji marki niemieckiej.

Dalej omawiał Poincare pod jakimi warunkami można Niemcom przyznać nowe moratorjum. Wedle poglądu francuskiego, musiałyby w tym celu być ujęte zastawy przewidziane w traktacie wersalskim. Prawo Francji do akcji w tym kierunku jest niezaprzeczalne, jakkolwiek teksty angielski i francuski odpowiedniego miejsca w traktacie pokojowym lekko się różnią. Nie idzie tu o akcję wojskową, ani też o sankcję o charakterze karnym (oklaski na lewicy) Francja zażąda tylko zapłaty — o ile taka zapłata będzie możliwa. (protesty na prawicy, oklaski na lewicy). W przeciwnym razie Francja **uchwyci bogactwa niemieckie tam, gdzie je znajdzie.** W Londynie powiedziałem, że Francja pragnie usilnie, aby te zastawy ująć wspólnie ze sprzymierzeńcami. Francja musiałaby ubolewać nad tem, gdyby sama musiała jąć się zarządzeń ochronnych. Ale i w tym wypadku gdyby Francja musiała na pewne miejsca wysłać swych inżynierów i strażników celnych, zostawi też wolne miejsce dla inżynierów i starażników celnych aliantów (oklaski i poruszenie).

Francja nigdy i pod żadną formą nie planowała zdobyczy terytorjalnych. Entente cordiale nie została wcale zagrożona i groźny dla niej nie będzie dalszy ciąg rokowań. Dobrą zapowiedzią jest jednomyślność, z jaką zostały odrzucone propozycje niemieckie. Nie można twierdzić, jakoby wynik konferencji był dla Francji całkiem negatywny. O naradach londyńskich nie można dać żadnych bliższych wyjaśnień, albowiem aljanci nie mogą przecież informować Niemców o miesiąc naprzód o zarządzeniach, jakie ewentualnie będą podjęte (oklaski i poruszenie). To też Poincare prosi mówców, którzy będą zabierali głos w dyskusji, aby zachowali miarę wskazaną względami patrjotycznymi. Jeżeli izba jest zdania, że inny rząd byłby stosowniejszy do prowadzenia rokowań reparacyjnych, to niechaj to otwarcie wypowie.

Po mowie prezydenta postawiono ze strony rządowej wniosek o odroczenie dyskusji nad interpelaciami o cztery tygodnie.

Tardieu sprzeciwił się temu wnioskowi.

W głosowaniu 289 przeciw 223 głosom uchwaliła izba kontynuować dyskusję.

Votum zaufania dla Poincarego.

Paryż, 16 grudnia. (Tel. wł. H.) Izba francuska uchwaliła votum ufności Poincaremu 512 głosami przeciw 78.

Sprawa konwencyi polsko - francuskiej w angielskim parlamencie.

Londyn. (PAT). W izbie gmin odpowiadając na pytanie w kwestyi **konwencyi wojskowej francusko-polskiej,** podsekretarz urzędu wojny Mac Neuill oświadczył, że konwencya francusko polska **nie jest właściwie konwencyą wojskową, lecz raczej układem politycznym, zawierającym klauzule wojskowe.** Wreszcie Mac Neuill zaznaczył, że nie umie odpowiedzieć na pytanie, czy konwencya ta została zarejestrowana w sekretaryacie Ligi narodów.

Plan podziału długów b. monarchii austryacko-węgierskiej.

Paryż. (AW). Członkowie komisji reparacyjnej ustalili plan podziału długów przedwojennych byłej monarchji austro-węgierskiej, pomiędzy państwa sukcesyjne, jednakowoż plan ten nie jest jeszcze ostatecznym, albowiem nie wysłuchano jeszcze delegatów austrjackich. Po przesłuchaniu wspomnianych delegatów ukaże się oficjalny komunikat o podziale długów.

Chroniczne przesilenie w Jugosławii.

Belgrad, 16 grudnia. (Tel. wł. U.) Król powierzył po raz czwarty Pasiczowi misję utworzenia gabinetu. Pasicz rozwiąże Skupczynę. Na wiosnę odbędą się nowe wybory.

Podwyższenie taryfy kolejowej.

Warszawa. (PAT) Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje: W uwzględnieniu spadku marki polskiej w październiku i listopadzie rb., pociągającego za sobą odpowiednią zwyżkę cen, ministerstwo kolei żelaznych celem zapobieżenia wzrastaniu niedoboru w eksploatacji kolei żelaznych przekazało komitetowi taryfowemu państwowej rady kolejowej do opinji projekt podwyższenia od 1 stycznia 1923 taryfy towarowej i osobowej o 100 proc. Komitet taryfowy na posiedzeniu dnia 27 listopada wypowiedział się większością głosów za podwyżką tylko 50 proc. z tem, że w styczniu roku przyszłego sprawa ta poddana będzie ponownej rewizji. Opierając się na doświadczeniu, że wszelka zwyżka taryfy wyzyskiwana jest do niewspółmiernego podnoszenia cen towarów, że zatem lepiej jest podnosić taryfę rzadziej, ale wydatniej, uchwalono w porozumieniu z ministerstwem skarbu i przemysłu i handlu podnieść od 1 stycznia 1923 taryfę towarową o 100 proc, zaś osobową 50 proc.

Sensacya węgierska.

Dzienniki czeskie podają następujące sensacyjne doniesienie w sprawie budżetu węgierskiego ministerstwa wojny:

Węgierski minister wojny, gen. **Belitsku,** odbył temi dniami poufne konferencye z przywódcami wszystkich stronnictw parlamentarnych, w celu nakłonienia ich do powstrzymania się od krytyki i żądania bliższych wyjaśnień podczas obrad nad budżetem ministerstwa wojny w Sejmie węgierskim. Za motyw tego osobliwego w życiu parlamentarnem kroku, służyć miała ministrowi racya, że **armia musi być każdej chwili gotową do boju dla obrony kraju.**

Przywódcy stronnictw uznać mieli tę racyę i podobno obiecali zastosować się do życzeń ministra, który oświadczył, że rząd węgierski uważa w danej chwili **granicę z Jugosławią za zagrożoną.**

Odbito w drukarni „Ilustrowanego Kurvera Codziennego“ w Krakowie — pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena numeru w Krakowie i na prowincyi 100 Mp.

WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Wspólny organ dzienników krakowskich:
„Czas", „Głos Narodu", Goniec Krak.", „Ilustr. Kuryar Codz.", „N. Reforma", „N. Dziennik" na czas strajku drukarzy krak.
Wydawca i red. odpow.: Michał Konopiński.

Nr. 59. Kraków, Niedziela 24 grudnia 1922 r. Nr. 59.



Pokój ludziom dobrej woli...

Kraków, 23 grudnia.

Z pierwszemi promieniami gwiazdy, która oznajmi światu nadejście najbardziej świetlanego dnia, jaki ludzkość w dziejach istnienia swego zapisała — dnia narodzin Tego, który ogłosił światu najszczytniejszą ewangelię, hasła miłości, przebaczenia i pokoju na ziemi — w milionach serc polskich na rozległych obszarach wolnej i niepodległej już Ojczyzny nastej, zapanuje radosne wzruszenie.

W miastach i siołach, w pałacach i chatach, zgromadzi się rodzina polska u wigilijnego stołu, aby przełamać się chlebem pokoju i życzyć sobie i Ojczyźnie pomyślnej doli. To święto Narodzin Zbawiciela, przypomina obowiązek skupienia myśli nad najpoważniejszemi zagadnieniami życia, związanemi z dolą Ojczyzny.

Po półtorawiekowej niewoli doczekaliśmy się wolności — jesteśmy gospodarzami na własnym zagonie, wywalczonym znojem krwi ofiarnej, poświęceniem setek tysięcy najdzielniejszych synów Ojczyzny.

Nadeszła chwila pracy, czas budowania fundamentów pod gmach państwowości polskiej, utrwalenie podstaw bytu Ojczyzny i zapewnienia jej stanowiska w rzędzie wielkich mocarstw europejskich, jakie się jej z tytułu pełnej chwały przeszłości i wielowiekowej pracy kulturalnej należy.

Wolność nałożyła na naród polski ciężkie i niełatwe do rozwiązania zadania.

Okres niewoli, który umocnił dążenie do wolności, nie dał nam dość sposobności do politycznego wyrobienia się. Z doświadczeń przeszłości nie nauczyliśmy się dotąd działania

Podziękowanie.

Jak najserdeczniejsze „Bóg zapłać" składam Szanownym Panom kolegom mojego męża Alojzego Marszałka, pracującym przy „Wiadomościach Krakowskich" za pomoc w kwocie 150.000 Mp jako dar gwiazdkowy.

Z głębokim szacunkiem

Wiktoria Marszałkowa

w teraźniejszości, rozumnego i systematycznego utrwalenia politycznej i gospodarczej potęgi państwa. Brak nam nieraz zdolności do poświęcenia i ofiary, brak cierpliwości i wytrwałości w zgodnem działaniu dla jednego wielkiego celu, dla zdrowia i dobra Rzeczypospolitej.

Zmartwychwstała Ojczyzna wymaga od nas ofiary złożenia na jej ołtarzu nietylko ofiary mienia, ale także i przedewszystkiem ofiary z osobistych ambicyj, zarzucenia dążeń egoistycznych i zaniechania wybujałych nadmiernie, a ze szkodą całości narodowego organizmu, waśni partyjnych.

I oto nadszedł czas próby, czas uprzytomnienia sobie imperatywu narodowego, jaki chwila bieżąca na nas nakłada. Polska, na którą w chwili obecnej zwrócone są bacznie oczy całego politycznego świata, ma wystawić sobie świadectwo dojrzałości politycznej, zdolności do samodzielnego bytu, do uporządkowania tego domu własnego, za którym przez półtora wieku tak gorąco tęskniła.

Zadania otwierają się trudne, odpowiedzialność wielka. Popełniliśmy i popełniamy w życiu politycznem wiele błędów. Wypełzały nierzadko brudne namiętności i zaciekłości stronnicze i rodziły zgubne następstwa, hamujące rozwój naszej państwowej machiny.

W chwili, gdy obchodzimy Święto Narodzin Chrystusa, święto zwycięstwa prawdy, pokoju i miłości, gdy duch najwyższych wskazań religii Chrystusowej roztoczy nad ludzkością opiekuńcze skrzydła w święty wigilijny wieczór, uprzytomnijmy sobie, że pierwszym i najważniejszym narodowego naszego katechizmu dogmatem powinna być jedność i zgoda — pokój wśród ludzi dobrej woli.

Z przeżytych katastrof rodzą się wskazania przyszłości, zwłaszcza, gdy katastrofa wstrząśnie w posadach całym organizmem narodowym. Taką bolesną chwilę przeżyliśmy. Ale oto w ślad za nią idą znaki, że zbudziła ona trzeźwą myśl, doprowadziła naród do refleksyi i równowagi. Oby myśl ta była początkiem nowej, da Bóg, pomyślnej ery w rozwoju naszego narodowego życia. Oby z niej zrodził się trzeźwy czyn, oparty na zgodnem, jednolitem, harmonijnem współdziałaniu wszystkich w imię wspólnego dobra i świetlanej, pełnej chwały przyszłości Ojczyzny.

Rozumnym głowom, gorejącym sercom i szlachetnym umysłom, miłujących Ojczyznę obywateli, powierzamy w ten Święty dzień wigilijny, losy Ojczyzny — nad którą niech rozbrzmi zgodnie hasło Chrystusowe: „Pokój ludziom dobrej woli!"

O podtrzymanie zgody państwowej.

Warszawa 23. grudnia. (Tel. wł. Wir). Nowy minister spraw zagranicznych p. Aleksander Skrzyński, odbył dzisiaj konferencję z przedstawicielami prasy stołecznej i zamiejscowej. Szło ministrowi o zbliżenie się do przedstawicieli prasy, a **nie expose polityczne, gdyż rozpatrzenie całej sytuacji byłoby zdaniem ministra jeszcze przedwczesnem.** Minister nie chciał jednakże odkładać zaznajamiania się z prasą; gdyż wie, jaka jej przysługuje rola, zwłaszcza w obecnej dobie **rozterki.** W czasie gdy urządzenia polityczne w Polsce nie są jeszcze należycie skoordynowane, ważnem jest, aby ludzie dobrej woli jaknajczęściej się spotykali i szukali **zbliżenia.** Mimo tego, iż panują różne kierunki mogące iść przeciw polityce ministerstwa, to współudział prasy jest dla ministerstwa bardzo pożądany, gdyż krytyka lojalna i objektywna może wyjść tylko na dobro całości państwa.

Dzisiaj w dniu pogrzebu pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej **dobrzeby było, gdyby z zamkniętą płytą grobową, zamknąć się dał także smutny rozdział początkowej naszej historji konstytucyjnej, i to na siedem pieczęci.**

Oby z tych wstrząśnień pozostała tylko **nauka,** zawarta w obu przemówieniach marszałków Senatu i Sejmu, nauka, wymagająca **poniechania krańcowości walk partyjnych.**

Jest to ważnem też z punktu widzenia polityki zagranicznej. **Europa patrzy na Polskę pod znakiem zapytania.** Tak wrogowie jak i swoi zapytują, czy w Polsce istnieją dość silne intencje państwowo-twórcze? Na to zapytanie mogą odpowiedzieć tylko **czyny.** Minister przyznaje, że wstrząśnienie wywołane mordem ś. p. Prezydenta Narutowicza oddziałało na społeczeństwo **otrzeźwiająco.** W 6 godzin po śmierci Prezydenta ustanowiono nowy rząd, przesilenie w tym wypadku pod naciskiem grozy załatwiono w kilka godzin. **Przedstawiciele państw obcych z uznaniem zaobserwowali ten fakt pocieszający zarówno jak rozwagę i spokój, jakie się zamanifestowały w ciągu dni następnych. Podtrzymywanie tego nastroju zgody państwowej,** mimo mogących istnieć tarć partyjnych jest **zadaniem,** w urzeczywistnieniu którego właśnie prasie przypada udział bardzo znaczny.

O naprawę Rzeczypospolitej.

Warszawa 21 grudnia .(PAT). Rada Ministrów pod przewodnictwem prezydenta ministrów generała Sikorskiego **rozpoczęła wstępne obrady nad programem zasadniczej naprawy Rzeczypospolitej.** W tym względzie postanowiono, w myśl życzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, odnośnie do sanacji gospodarki finansowej państwa **zwołać zebranie wszystkich dotychczasowych ministrów skarbu i innych ekspertów.** Na równi z gospodarką finansową postanowiono zbadać, czy dotychczasowa metoda odbudowy kraju przez urzędy i urzędników jest celową, **oświetlić zasadnicze niedomogania ustawodawstwa o reformie rolnej, oraz poddać rewizji całokształt organizacji administracji państwowej i jej funkcjonowania.**

O poszanowanie Prezydenta Rzeczypospol.

Warszawa, 21 grudnia.

Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik treści następującej:

Wobec ukonstytuowania się sejmu i senatu, obowiązuje obecnie art. 2 konstytucyi, który głosi, że organami władzy zwierzchniczej są Sejm i Senat. Prezydent Rzeczypospolitej łącznie z odpowiednimi ministrami i sądy.

W związku z tem organy władzy zwierzchniczej, a w szczególności **osoba Prezydenta Rzeczypospolitej,** jako przedstawiciela na zewnątrz i szefa władzy wykonawczej, **winny być otoczone specjalnym szacunkiem ze strony wszystkich obywateli państwa.** Wszelkie zaś wystąpienia, zmierzające do obniżenia ich autorytetu, **winny spotkać się z jak najenergiczniejszem przeciwdziałaniem ze strony władz powołanych,** opartem na rozporządzalnych środkach prawnych. Zwracając na powyższe szczególną uwagę panów, polecamy, wrazie stwierdzenia w druku wystąpień, obniżających powagę godność i autorytet organów władzy zwierzchniczej, oraz wrazie nieposzanowania urzędów państwowych, **kierować się postanowieniami zawartemi w ustawach karnych.**

Pogrzeb śp. Prezydenta Narutowicza

Warszawa. (Tel. wł.) Dnia 22 grudnia o g. 10 rano w katedrze św. Jana zajęli wyznaczone miejsca: rząd z prezesem Rady ministrów, korpus dyplomatyczny w pełnym składzie, Sejm i Senat z marszałkami, jeneralicja, delegacje województw, samorządów, wyższych uczelni, organizacji i instytucji społecznych.

Za trumną ś. p. Prezydenta Narutowicza zgro-

madziła się jego najbliższa rodzina oraz członkowie domu prezydenta Rzeczypospolitej.

O godz. 10.15 przybył Prezydent Stanisław Wojciechowski, powitany przy wejściu do katedry przez duchowieństwo i przeprowadzony przez nie do wielkiego ołtarza. Ksiądz kardynał metropolita **Kakowski** w asystencji kapituły i pełnej asystencji kleru odprawił pontyfikalną żałobną mszę św. Die obitus za zmarłego Prezydenta Rzeczypospolitej. Po mszy św. wygłosił kazanie pogrzebowe ks. prał. **Szlagowski**, który w silnych i pięknych słowach podkreślił ohydę zbrodniczego **zamachu, jakiego dotąd historja nasza nie znała i nawoływał do zgodnej i w duchu chrześcijańskim pojętej pracy dla dobra Ojczyzny.** Dziś w Krzyżu chrześcijańskim znajdziemy swą moc i dźwignię. W końcu **ks.** prał. Szlagowski zwrócił się do p. **Prezydenta** Wojciechowskiego z następującemi słowami:

„Dostojny Panie Prezydencie! W Twoje ręce, jako przedstawiciela Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, składam dziś uroczyste wynurzenie naszej powszechnej boleści z powodu morderstwa śp. Gabrjela Narutowicza, a jednocześnie wołam, że sama wieść, iż mamy nowego Prezydenta, przyniosła nam ulgę w cierpieniu i ukojenie. Niech Bóg pokoju sposobi Cię, Panie Prezydencie, do tego wszystkiego, co dobre, niech nam sprawi, by był pokój za dni Twoich i po wieczne dni.

Duszy śp. Prezydenta Gabrjela wieczne odpoczywanie racz dać Panie, a światłość wiekuista niechaj Mu świeci na wieki wieków. Amen".

Po kazaniu kondukt żałobny podszedł do katafalku, a ks. kardynał Aleksander Kakowski odmówił modły objęte rytuałem.

Po skończeniu modłów **orszak żałobny ruszył ku katakumbom.** Trumnę ze zwłokami ś. p. Prezydenta ponieśli na barkach ministrowie i generalicja. Ks. kardynał odprawił ostatnie Requiem, posypał trumnę ziemią, a miejscowy proboszcz odprowadził ją do podziemi katedry św. Jana. W tym momencie dała artylerja **101 strzałów.** Na tem ceremonja pogrzebania zwłok ś. p. Prezydenta Gabrjela Narutowicza została zakończona.

Warszawa (AW). Wczoraj zgodnie z programem, zwłoki Prezydenta Narutowicza przeniesione zostały do Katedry i umieszczone na katafalku w nawie głównej. Na trumnie znajdował się wieniec laurowy, złożony przez Prezydenta Wojciechowskiego.

Składki na budowę pomnika Narutowicza.

Warszawa (AW). Redakcja „Kurjera Polskiego" otworzyła listę **składek na budowę pomnika zmarłego Prezydenta Narutowicza,** zapoczątkowując listę tę kwotą 100 tysięcy Mkp.

Ulica Narutowicza w Łodzi.

Łódź (AW). Rada miejska postanowiła przemianować ulicę Dzielną na ul. Prezydenta Narutowicza.

Prez. Millerand do Prezydenta Wojciechowskiego.

Paryż. (PAT). Millerand wysłał do prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego następujący telegram:

Po ciężkiej próbie, jaką przeszedł dopiero co naród polski — naród i rząd francuski **wierni przyjaźni swej dla sojuszniczego narodu polskiego,** czują się szczęśliwymi z wyników nowych wyborów, które oddały w ręce W. E. najwyższy urząd w państwie. Przesyłam Panu osobiste moje gratulacje na dowód wysokiego szacunku, oraz najgorętsze me życzenia.

Stypendjum im. Narutowicza.

Warszawa (AW). Liga Kobiet Polskich postanowiła utworzyć stypendjum im. Narutowicza dla studentów Politechniki z działu komunikacji.

Żałoba młodzieży.

Warszawa (AW). Prezydjum ogólno polskich związków Bratniej Pomocy akademickiej, wezwało ogół młodzieży akademickiej zrzeszonej w Bratnich Pomocach do powstrzymania się **na znak żałoby** od wszystkich balów i zabaw tanecznych **na przeciąg 6-ciu tygodni.**

Nabożeństwa za granicą.

Chrystjanja. (PAT). We czwartek odbyło się solenne nabożeństwo za duszę Prezydenta śp. Gabrjela Narutowicza. Na nabożeństwo przybył reprezentant króla, korpus dyplomatyczny oraz liczni przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych.

Kopenhaga. (PAT). We czwartek odbyło się solenne nabożeństwo za duszę śp. Prezydenta Gabriela Narutowicza. Obecnymi byli: reprezentant króla, cały korpus dyplomatyczny, członkowie rządu, przedstawiciele wojskowości, marynarki, sfer politycznych oraz liczni przyjaciele Polski.

Helsingfors. (PAT). We czwartek odbyło się w kościele katolickim nabożeństwo, które celebrował ks. Bucks. Na nabożeństwie obecny był prezydent Rzeczypospolitej fińskiej, prezydent Rady ministrów, członkowie rządu, korpus dyplomatyczny in corpore, członkowie Sejmu, jeneralicja, przedstawiciele uniwersytetu, prasy fińskiej, społeczeństwa oraz kolonja polska.

Berno szwajcarskie. (PAT). Dzisiaj odbyło się tu w kościele św. Trójcy uroczyste nabożeństwo za spokój duszy Prezydenta śp. Gabrjela Narutowicza. Na nabożeństwie byli obecni nuncjusz apostolski, korpus dyplomatyczny, szwajcarska Rada związkowa in corpore oraz delegacje Zgromadzenia Narodowego, władz kantonalnych i municypalnych. Po nabożeństwie osobistości urzędowe składały kondolencje na ręce posła polskiego, Modzelewskiego.

———o———

Prasa niemiecka o nowym Prezydencie Rzeczypospolitej.

Berlin 21/12 (PAT). Cała prasa niemiecka żywo zajmuje się wyborem Prezydenta Rzeczypospolitej polskiej. „Kreuz Zeitung" pisze, że także Wojciechowski i nowy rząd napotka przy przeprowadzeniu swych zadań t. j. przywróceniu spokoju wewnętrznego nadzwyczajne trudności. „Deutsche Allgem. Ztg." zaznacza, że Polska nie dała dowodu przy ostatnim akcie wyborczym, że rząd jej poparty był przez cyfrowo dostateczną większość w kraju. „Börsenkurier" i „Vorwärts" natomiast mówią o zwycięstwie demokracyi. „Deutsche Tages Ztg." **krytykuje metody polityki polskiej w stosunku do Niemiec i przypomina o bezowocnem przedłużaniu rokowań drezdeńskich,** traktowanie przez Polskę kwestyi kolonistów, oraz żądania polskie odnośnie do węglowych dostaw reparacyjnych i zaznacza, że Niemcy muszą skrupulatnie rozważyć, **czy należy wogóle kontynuować rokowania drezdeńskie. Niemcy powinny przynajmniej w całości lub w części odstąpić od warszawskiego układu wstępnego, aby uniemożliwić Polsce bezkarne kontynuowanie fałszywej gry wobec Niemiec.** Rząd niemiecki udziela swym własnym delegatom poparcia tylko tyle, o ile obejdą się z przeciwnikami tak, jak tego wymaga **chłodny realistyczny duch, jaki panuje w stosunkach gospodarczych pomiędzy Niemcami a Polską.** „Reichsbote" wypowiada nadzieję, że nowy rząd nareszcie przyjdzie do pełnej siły i stanowczości samopomocy.

Prasa francuska o Prezydencie Wojciechowskim.

Paryż. (Tel. wł.). Głosy prasy francuskiej o nowym Prezydencie są **bardzo życzliwa,** przyczem zaznaczyć należy, że dzienniki podkreślają koalicyjne usposobienie Prezydenta Wojciechowskiego w czasie wojny.

———o———

Manifestacja na rzecz Polski w parlamencie belgijskim.

Bruksela, 21 grudnia.

(PAT) W tutejszej Izbie deputowanych oraz w Senacie odbyły się **serdeczne manifestacye na rzecz Polski.** Przewodniczący Brunet wygłosił mowę, w której między innemi powiedział:

Straszny zamach na Prezydenta Rzeczypospolitej polskiej wywołał wśród nas ogólne uczucie przerażenia i smutku. My wszyscy jednomyślnie opłakujemy zgon tragiczny tego męża stanu. Pod adresem parlamentu polskiego przesyłamy wyrazy naszego serdecznego ubolewania oraz zapewnienia **głębokiej sympatyi, jaka łączy oba nasze kraje.** Proszę p. ministra spraw zagranicznych, aby zechciał być rzecznikiem uczuć nas wszystkich wobec rządu polskiego. (Na wszystkich ławach okrzyki: „Bardzo dobrze!")

Minister spraw zagranicznych **Jaspar,** oświadczył, co następuje:

Z głębokiem wzruszeniem rząd przyłącza się do wyrażonych tutaj uczuć Izby. Gdy tylko doszła do mnie wieść o tym ohydnym zamachu, natychmiast udałem się do pełnomocnego ministra Polski, aby mu wyrazić kondolencyę w imieniu rządu belgijskiego. **Polskę łączy z Belgią bliskie pokrewieństwo wierzeń, kultury, cierpień i nadziei. Wszystko co interesuje ten naród z nami zaprzyjaźniony, interesuje również naród belgijski. Jego radości, są naszemi radościami, jego cierpienia głęboko odczuwamy i podzielamy je.**

TEATR BAGATELA.

„PAPA"

komedja w 3 aktach R. de Flersa i G. A. Caillaveta.

Występ gościnny E. Gasińskiego.

Przez długi czas konwenans teatralny nakazywał szlachetnym panom po pięćdziesiątce ustępować miejsca przy pięknych podlotkach gorącym młodzieńcom, choćby to nawet nie byli ich synowie; kto nie ustąpił, stawał się „czarnym charakterem". Dopiero sympatyczna spółka francuskich autorów ośmieliła się ująć za starszymi panami i pokazać, że oni są więcej warci w miłości niż młokosi, właśnie dlatego, że oni mają doświadczenie, którego tym brak. Nie darmo — Arystoteles twierdził, że mężczyźni dojrzewają duchowo dopiero po czterdziestce (to epoka ich rozkwitu); kobiety mają być zupełnie dojrzałe już w szesnastym roku, ale „es bleibt auch darnach", dodawał złośliwie Szopenhauer.

Problem wartości erotycznej półwiekowców połączyli Francuzi z dawnym motywem obudzenia się w „wyprzęgającym" Don Juanie uczuć ojcowskich do nieznanego syna naturalnego i stworzyli komedję trochę łzawą, trochę tkliwą, trochę roześmianą, ale na ogół bardzo miłą.

Do tego wrażenia przyczyniła się głównie dystyngowana ciepła, pełna humoru, nieraz łzawego, gra p. Gasińskiego, który jako t a k i Papa, musiał łatwo podbijać serca pań w życiu, jak je podbił ze sceny. Naturalnym synem tego światowca był „wiejski brus", p. Solarski, dający w tej roli nowy dowód rozległości skali swego talentu. Takiego l'i n g e n u mógł kreować liryczny amant tylko o wybitnych zdolnościach charakterystycznych. Hrabiemu de Larzac sekundował z desperackim humorem p. Dobrzański, a zwierzenia ojca i syna przyjmował z ciepłą wyrozumiałością i wzruszającą prostotą ksiądz Jocasse (p. Berski), wyborny w masce i grze proboszcz z zapadłej prowincji. Była to wprost mistrzowska kreacja niezawodnego artysty. Z pośród pań główną rolę miała p. Stępowska, która w miarę postępu gry stawała się coraz bardziej interesująca, a w ostatnim akcie była wprost rozkoszna. P. Wojciechowska umiała prostotę i naiwność wiejskiej Joasi pogodzić z oznakami szczerego uczucia do Jana Bernarda. PP. Miedzińska, Szreniawa i Romowiczówna z wdziękiem i należytą obłudą żegnały się na zawsze z dawnym przyjacielem, a pp. Kolwas, Kaden i Dietrich mieli interesujące epizody. — W całości czuło się staranną reżyserję p. Nowackiego. Tylko tempo gry było na [illegible] ze może za powolne.

Z. O.

———o———

Z wydawnictw gwiazdkowych.

II.

Dla młodszych dzieci przygotowała firma Gebethnera i Wolffa oryginalne wydawnictwo Zbiorek wierszy znanej poetki **I. K. Iłłakowiczówny** p. t. „Rymy dziecięce". Książka ta jest typowym przykładem omyłki w adresie. Wiersze tu zamieszczone zgoła nie kwalifikują się dla dzieci. Dziwaczna forma, naciągany sztucznie, wbrew wszelkim prawidłom poetyki rytm, wybór nieodpowiednich tematów lub ich fałszywe ujęcie, cechują tę książeczkę, która może być ciekawem i oryginalnem zjawiskiem na polu rymotwórstwa, ale nie wzbogaca rzetelnemi wartościami literatury dziecięcej. Za to ryciny i ilustracje Zofji Stryjeńskiej są w swej dziecięcej stylizacji nietylko przepiękne, ale i pełne humoru i one to na targu księgarskim uratują tę książkę jako ozdobne wydawnictwo salonowe.

W szeregi autorów piszących dla młodzieży wkracza z chwałą znany publicysta warszawski p. Stefan **Barszczewski** książką „W osiem dni dokoła świata" — powieść z niedalekiej przeszłości, z ilustracjami. Z. Grabowskiego. (Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa). Utwór ten napisany pod wrażeniem cudownych postępów lotnictwa i radjotelegrafji w najnowszej dobie, nawiązuje do popularnej książki Vernego „Po-

Prezydenta Narutowicza poznałem w Genui, gdzie był on jednym z delegatów Polski. Mogłem przy tej okazyi należycie ocenić wielkie jego zalety, zwłaszcza wysoką inteligencyę oraz całkowite oddanie się interesom swej Ojczyzny. Znając go, odczuwam też obecnie większą boleść niż ktokolwiek inny z powodu jego zgonu. (Na wszystkich ławach okrzyki: „Bardzo dobrze!")

Na posiedzeniu senatu przewodniczący hr. Tkink de Rodenbeke wygłosił analogiczne przemówienie, przyjęte przez słuchaczy z równą serdecznością. Minister spraw zagranicznych między innemi oświadczył:

Polska nie jest dla nas tylko sprzymierzonym narodem. Naród belgijski żywi dla narodu polskiego sympatyę, która ma swe źródło we wspólności wierzeń, kultury oraz tradycyjnych stosunkach.

Z Klubu PSL. „Piast".

Warszawa, 21 grudnia.

Dziś popołudniu pod przewodnictwem wiceprezesa Dębskiego obradował klub polskiego stronnictwa ludowego „Piast". Powzięto następujące uchwały:

Od chwili **zebrania się nowego Sejmu** wszystkie wysiłki stronnictw prawicowych a częściowo i lewicowych skierowane są ku temu, by stronnictwu ludowemu, które liczebnością i stanowiskiem **zadecydować może o większości** tej lub tamtej strony, narzucić swój partyjny kierunek i swą wolę, a conajmniej, wprowadzić zamieszanie w szeregach ludowców. Wyrazem powyższych usiłowań prawicy, a częściowo i lewicy sejmowej, są prowokacyjne głosy ich organów prasowych, skierowane przeciwko klubowi P.S.L., a zwłaszcza przeciwko jego prezesowi, posłowi Witosowi.

Klub P.S.L. oświadcza, że tego rodzaju napaści, utrudniające tylko współżycie parlamentarne stronnictw, **nie zdołają go sprowadzić z drogi własnej, samodzielnej polityki ludowej** i że jedynie na gruncie programowym mogą istnieć warunki współpracy z tem lub owem stronnictwem. W szczególności stwierdzić musimy, że tylko wzgląd i troska o dobro państwa określiły stanowisko klubu P.S.L. **przy wyborach marszałków Sejmu i Senatu i przy wyborach Prezydenta Rzeczypospolitej.** Klub P.S.L. wyraża głębokie uznanie kierownictwu klubu, a przedewszystkiem jego prezesowi p. Witosowi, za nieugiętą wolę stojącą na straży uchwał klubu i jego samodzielnej polityki. To stanowisko klubu niechaj będzie odpowiedzią tym wszystkim, którzy oszczerstwami i niecnemi intrygami starają się zniesławić przywódcę ruchu ludowego.

O patrjarchat grecki w Konstantynopolu.

Kraków, 23 grudnia.

Przedstawiciel Turcji, a właściwie Kemala paszy, na konferencji lozańskiej, **Ismet-pasza**, nie tylko zapowiedział, że Turcja nie myśli o jakichkolwiek ustępstwach w sprawie cieśnin i w sprawie mniejszości narodowych, ale między innemi zapowiedział także, **iż patrjarchat grecki ekumeniczny (prawosławny, ortodoksyjny) zostanie z Konstantynopola usunięty.**

Groźba ta jednak spotkała się z ostrym protestem przedstawiciela Stanów Zjednoczonych, który bierze udział w konferencji lozańskiej wprawdzie jako „obserwator" tylko, ale przemawia w ciągu jej obrad, ile razy uzna za stosowne. Oświadczył on mianowicie, że Stany Zjednoczone przeciwne są usunięciu ze stolicy Turcji patrjarchatu, który zresztą sami Turcy tam ustanowili, uważając podobne zarządzenie za objaw nieprzyjaźni ze strony rządu tureckiego wobec wszystkich chrześcijan prawosławnych. Grecja oczywiście przyłączyła się do tego protestu.

Drugorzędna na pozór sprawa patrjarchatu greckiego w Konstantynopolu, posiada przecież pierwszorzędne znaczenie w odniesieniu do stosunków na bliskim Wschodzie. Patrjarcha bowiem ekumeniczny był faktyczną głową Greków, zamieszkujących państwo tureckie i to zarówno pod względem wyznaniowym, jak i politycznym. Obecność zaś jego w murach dawnego Bizantjum utrzymywała niejako tradycję dawnego stanu posiadania Greków.

Dlatego też usunięcie patrjarchy z Konstantynopola wywołałoby odruch gwałtowny wśród wszystkich Greków, mieszkających zarówno w Turcji, jak i poza jej granicami. Następnie zaś wszyscy prawosławni, tak poddani tureccy, jak i obcy, musieliby to zarządzenie uważać za pewnego rodzaju zamach, dokonany na religję chrześcijańską w ogóle przez obecny rząd turecki.

Najważniejszy problem dla Francyi.

Ruch ludności.

Kraków, 23 grudnia.

Francuski „Dziennik Urzędowy" („Journal Officiel") ogłasza statystykę demograficzną Francyi za pierwsze sześć miesięcy 1922 r. w porównaniu z ruchem ludności w czasie odpowiedniej części roku zeszłego. Tablica poniższa streszcza to porównanie:

	1922	1921
Urodzenia żywych dzieci	396.726	421.180
Śmiertelność	387.681	348.329
Przewyżka urodzeń . .	9.045	72.851
Małżeństwa	193.454	238.183
Rozwody	14.305	15.567

„Temps" pisze z tego powodu:

Wyniki są więc, niestety, zupełnie niekorzystne. Liczba urodzeń zmniejszyła się w ciągu roku więcej niż o 25.000, gdy cyfra śmiertelności powiększyła się o 40.000. Następstwo: przewyżka urodzeń, która wynosiła w 1921 r. 72.851, spadła w roku bieżącym do 9.045. Jednocześnie liczba małżeństw zmalała o blisko 45.000.

„Journal des Debats" tak ową statystykę komentuje:

Łatwiej jest zło wyjawić, niż mu zaradzić. W każdym razie nie wolno już przeoczyć jego istnienia, albo je zaniedbywać. W braku środków bezpośrednich, zdolnych wzmocnić rozrodczość, jasnem jest, że trzeba przedewszystkiem zmniejszyć śmiertelność dzieci.

Zauważono np., że śmiertelność dzieci, adoptowanych i utrzymywanych przez dobroczyn-

dróż naokoło świata w ośmdziesięciu dniach". Bohaterem jej jest Anglik pułkownik Fogg, syn bohatera wymienionej wyżej powieści. P. Barszczewski, który młodość swą spędził w Ameryce i miał sposobność poznać dobrze społeczeństwo anglo-saskie, posługując się typem Anglika, zapragnął dać w nim wzór self-helpmena, jaki pragnąłby widzieć wśród polskiej młodzieży, a równocześnie zaznajomić ją w sposób niesłychanie pociągający z najnowszemi zdobyczami lotnictwa, z fauną i florą różnych okolic globu ziemskiego i z podziwu godną zdolnością umysłu ludzkiego do opanowywania sił przyrody. Kompozycja powieści bardzo zręczna i zajmująca, ułatwia mu spełnienie tego zadania, zobowiązując do wdzięczności dla autora za trud z tak dobrym podjęty skutkiem.

Z bardzo pożądanym plonem gwiazdkowym wystąpiła ruchliwa krakowska księgarnia J. Czerneckiego. Na naczelnem miejscu tegorocznego jej dorobku wymienić należy dwa tomiki z baśniami Jakóba i Wilhelma **Grimmów**, w przekładzie K. Wroczyńskiego a ze wstępem literackim Jana Lorentowicza. Wszechświatowej sławy bajki, objęte tytułami „Biały wąż" i „Baśnie", wkraczające myślowo i ideowo w sferę zagadnień ducha, przemawiały do długiego szeregu pokoleń swą malowniczą treścią i fantazją. W doskonałym przekładzie polskim, odbiegającym celowo od oryginału oraz w szacie ilustracyjnej, sporządzonej ołówkiem **A.** Gramatyka-Ostrowskiej, obie te książeczki zjednać sobie muszą szeroką popularność. Nakładem tejże firmy ukazują się w nowem wydaniu „Opowiadania historyczne" Marji **Świderskiej**, cykl powiastek historycznych „O ostatnim Piaście na Śląsku" i „Z krwawych dni XVIII wieku", wskazujących pamiętne z dziejów naszych epizody, ujęte w formę zaciekawiających opowiadań.

Drobniejsza dziatwa powita też z zadowoleniem cykl drobnych obrazków młodej autorki Ewy **Ostrolęg** p. t. „Bajeczki Zosieńki", ozdobionych szeregiem ponętnych ilustracyj A. Gramatyka-Ostrowskiej. W sposobie ujęcia tematów i prowadzenia djalogów, przejawia się talent autorki, która przedziwnie umie nagiąć swój styl do poziomu myśli dziewczynek do lat sześciu. Z dawniejszych wydawnictw tej księgarni zasługuje na przypomnienie cieszący się dużem powodzeniem u dziatwy „Lis" **Orkana** oraz przekład popularnej powiastki włoskiej Luigi Barziniego „Przygody Mikar-Zapałki" z ilustracjami według rysunków A. Gramatyka-Ostrowskiej. Niezwykle fantastyczna ta powiastka zyskała prawo obywatelstwa we wszystkich literaturach europejskich.

Dla najmłodszych dzieci, które zająć trzeba raczej obrazkową stroną książeczki, godnem ze wszech miar zalecenia jest nader miłe dla oka wydawnictwo drobnych malowanek podjęte przez firmę Towarzystwa Wydawniczego w Warszawie. Z tych barwnych książeczek, które przynoszą odpowiednio w stylu Zofji Stryjeńskiej ilustrowane bajeczki, najefektowniej i najzabawniej przedstawia się „Wesele w lesie" i „Cyrk". Obie te książeczki nie tylko bawią humorem barwnych obrazków, ale kształcą oko, wyrabiając smak artystyczny dziatwy.

Małem artystycznem cackiem, przynoszącem chwałę polskiej grafice jest **Or-ota** „Kronika mieszczańska imć Panów Barwińskich kupców krakowskich, peregrynacja do Ziemi świętej roku od przyjścia Zbawiciela na świat 1548". Jest to zręczny w archaicznej polszczyźnie napisany poemat opiewający przygody sławetnych mieszczan w ich utrudzającej peregrynacji. Rzecz mimo patyny językowej lśni humorem i znajdzie chętnych czytelników, zwłaszcza w sferze tych co pielęgnują kult i tradycje dawnego obyczaju.

W. Pz.

Do ostatniego przeglądu nowych książek dla dzieci i młodzieży, dodajemy jeszcze notatkę o kilku wybornych nowościach księgarni G e b e t h n e r a i W o l f f a. Młodszym dzieciom, niezdolnym jeszcze do dłuższej uwagi, opowiada S t a n i s ł a w a O k o ł o w i c z ó w n a (**Głuptasek**) czternaście krótkich historyjek o przygodach dzieci i zwierząt, a Z o f j a U r b a n o w s k a (**Złoty pierścień**) fantastyczne dzieje rozpieszczonej królewny „Chmurki", którą sen przemienia w **gęślarkę** i twardem doświadcze-

ność państwową jest zarazem za wielka i bardzo różna, stosownie do okolicy. Pewnie wiele z pomiędzy tych dzieci, marne bardzo posiada zdrowie, ale gdy 96°/₀ z pośród nich umiera w pierwszym roku życia, jak to zaznaczył (dla departamentu „Poy-de Dôme") raport dra Méry w Akademii Medycznej, to trudno uwierzyć, że nicby tam uczynić nie było można...

Pomagać rodzinom — i nie tylko rodzinom tak zwanym licznym — w wychowaniu ich dzieci, oto praca najpilniejsza, która dzisiaj narzuca się Francyi.

„Figaro" zauważa:

Czasby był, żeby rząd przedsięwziął energiczną „politykę rozrodczości", żeby Izba posłów zajęła się poskromieniem zawodowego wywoływania poronień, żeby Senat uchwalił wreszcie prawo o pomocy państwowej dla licznych rodzin, które czeka tylko na jego ratyfikacyę.

Na grozę sytuacyi Francyi pod względem rozrodczości, jasno wskażą poniższe cyfry. Oto na 1.000 mieszkańców przybywa rocznie:

w **Polsce**	**16 mieszkańców**
w Niemczech . . .	14 mieszkańców
w Anglii	11 „
we Włoszech . . .	11 „
w Belgii	10 „
w Hiszpanii	9 „
we Francyi	1 „

Co do Niemiec, to cyfra jest przedwojenna, albowiem Niemcy nie przeprowadziły jeszcze od czasu wojny spisu ludności. Prawdopodobnie przyrost się tam zmniejszył. Cyfry powyższe są bardzo wymowne.

NADESŁANE.

Za dział ten Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Dyplomowany inżynier-mechanik

lat 30, z praktyką, władający biegle językiem niemieckim, francuskim i angielskim, pragnie zmienić posadę. Reflektuje tylko na większe przedsiębiorstwo. Oferty pod Inżynier S. S., Księgarnia Gebethnera i Wolffa, Kraków, Rynek 23.

POKOJ

kawalerski, umeblowany z utrzymaniem lub bez wynajmę zaraz. Czynsz obojętny. Zgłoszenia pod: „Przemysłowiec" do Administr. „Ilustr. Kurjera".

4—6 krzeseł w stylu barokowym nowych lub używanych natychmiast kupię.— Proszę o bliższe szczegóły do „Ruchu", Kraków, Szczepańska 9, pod „S. Z."

Stenotypistkę biegłą

niemiecką przyjmie natychmiast na nader korzystnych warunkach firma spedycyjna: **Schenker i Ska, Pańska 9.**

Kto jeszcze nie posiada naszego cennika?



Niech napisze do nas pocztówkę **ze swoim dokładnym adresem,** a natychmiast otrzyma

zupełnie bezpłatnie

pełny **Cennik ilustrowany** wszelkiego rodzaju towarów manufakturowych: ubraniowych, płótna, bielizny, kołder i różnych innych niezbędnych artykułów.

Specyalny dział zegarków.

Ceny najtańsze. Towary najlepsze.

Adresować: Dom towarowo-przesyłkowy

„E SPORT POLSKI"

Warszawa, Dzielna 25.

POWIATOWE TOWARZYSTWO ZALICZKOWE W GŁOGOWIE

zwołuje na dzień 28 grudnia 1922 o godzinie 9-tej względnie 10-tej rano w sali posiedzeń, bez względu na ilość członków, nadzwyczajne walne zgromadzenie.

Porządek dzienny:

uzgodnienie statutu tegoż Towarzystwa z przepisami ustawy o spółdzielniach z d. 29 października 1920 Nr. III poz. 783 Dz. U. R. P.

W Głogowie, dnia 12-go grudnia 1922.

Rada Nadzorcza:

Jan Kościamko, sekretarz — Ks Henryk Sierkowski, prezes.

FORTEPIAN

z mechaniką angielską, orzechowy, **do sprzedania** okazyjnie ul. Szewska 9, I. p. od 12—1 i w innych godzinach Wolska 7, skład fortepianów.

Betoniarnia. Komplet maszyn do dachówek, rur, posadzek i t. d. sprzedam. **Rosni, Wadowice.**

Adres telegr. „Tehan" — Nr. tel. 3351

Wszelkie narzędzia

rzemieślnicze, fabryczne, gospodarcze, rolnicze, **stal** resorową, maszynową i narzędziową — pilniki z własnej fabryki, **tokarnie, obrabiarki do drzewa,** dostarcza wprost ze składu:

Polskie Towarzystwo Handlowe S. A.

Kraków, ul. Sławkowska 1

Ceny konkurencyjne. Oferty na żądanie.

ZAMIENIĘ

dwa pokoje z kuchnią, z komfortem na 3 lub 4 pokoje z komfortem w Krakowie. Dopłata według umowy. Pisemne zgłoszenia pod „Mieszkanie" Kraków, Skrytka 105

KOMPLETNE

mechaniczne urządzenie pralni bielizny sprzedam. Zgłoszenia pisamne pod „Pralnia 6" do Admin. Ilustr. Kuryera.

Powszechne kursa korespondencyjne

„MATURA"

Kraków, Grodzka 60, szkoła, parter (od 3—6)

I. Kursy przygotow. do matury (z 6 klas)

II. Kursy ogólno-kształcące (dokształcające)

III. Kursy języków obcych (franc., niem., ang.)

Pierwsza i jedyna tego rodzaju instytucya w Polsce.

Informacye i prospekta bezpłatnie. Na odpowiedź załączyć znaczki.

†

AURELI GOZDAWA-DYDYŃSKI

sekr. b. Namiestnictwa

zmarł w 41 roku życia dnia 21 grudnia 1922 roku w Wieliczce.

Pogrzeb odbył się dnia 23 b. m. o godzinie 3 po południu.



Specyalny skład i pracownia wózków dziecięcych

I. BOTWIN

Kraków, ulica Floryańska 30.

Podręcznik K. Zimowskiego do nauki buchalteryi

dla szkół i kursów handlowych i jedyny dla samouków. Cena Mk. 3.300 z przesyłką. Do nabycia: **Kursa handlowe Zimowskiego,** Kraków, Tenczyńska 2, lub w księgarniach.

Maszyny młyńskie

Walce, łuszczarki szmerglowe **„Korund"** oraz oryg. **„Kaspry",** tryjery, maszyny do łamania kasz, kamienie z okuciem, **gaza** oryg. szwajc. i t. d. dostarcza

A. ROMER, biuro techn.

Kraków, plac Matejki 5.

PODZIĘKOWANIE.

WPP. Dr. Kraszewskiemu i Dr. Morawskiemu za szczęśliwie przeprowadzoną ciężką operacyę u naszej córki oraz pełną troskliwości opiekę składamy najserdeczniejsze: **„Bóg zapłać!".** WPani **Urbańskiej** w Zakopanem za kilkotygodniową, pełną zaparcia swego, opiekę nad pacyentką najgorętsze podziękowanie.

Hirschowie i Wechslerowie w Krakowie.

Praktykanta rolniczego

(pomocnika)

z ukończoną szkołą rolniczą, umiejącego czytać i pisać, na wikt i pensyę przyjmie zaraz **Zarząd dóbr i lasów Dąbrowica, o. p. Chrostowa,** Małopolske, dokąd podania z odpisami świadectw nadsyłać należy.

Poszukuje się biegłej stenotypistki

ze znajomością stenografii polskiej i niemieckiej. Zgłoszenia do Administracyi pod H. M.

Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża sprzeda w drodze ofertowej około **12.000 kg. włóczki trykotarskiej.** Oglądać można między godziną 12 a 1 przedpołudn. od 27 grudnia począwszy codziennie, Pędzichów 16, w oficynie. Oferty pisemne należy wnosić tamże najpóźniej do dnia 5 stycznie 1923 r. do g. 12 w południe.

Nowy mahoniowy garnitur salonowy, pokryty pluszem, **do sprzedania.** Zgłoszenia pod „Garnitur" do Adm. „Kuryera Ilustr."

Zdolnej Krajaczki

poszukuje pracownia sukien. Zgłoszenia ze świadectwami przyjmuje Administr. „Kuryera".

---

niem życia poprawia. **Jan Grabowski** (Jak Tomek Kowalczyk do nieba się dostał), splata z motywów baśni i klechd swą barwną opowieść o biednym Tomku, który wybrał się w świat za chlebem, oddał przysługę Przenajświętszej Rodzinie, uciekającej, jak corocznie, przed Herodem do Egiptu i opatrzony jej błogosławieństwem, pokonuje wszelkie pokusy i zasadzki czarownic i djabłów, a nawet samego króla czarciego zwycięża.

Dla starszych panienek przeznaczyła Cecylja **Niewiadomska** swą Odrodzoną, powieść o pięknej dziewczynce, która przez nieszczęśliwy wypadek została kaleką, zgorzkniała, skwaśniała i zatruwała życie sobie i rodzinie, póki nie wyzbyła się egoizmu i nie znalazła szczęścia w pracy dla drugich i poświęceniu się. Chłopców jako czytelników więcej ma na oku polski Maine Reid i Juljusz Verne w jednej osobie, **Władysław Umiński.** Ten w Zwycięzcach oceanu przedstawia amerykański zakład o przepłynięcie Pacyfiku w małej łódce. W podobłocznych krainach znajdują się dwaj podróżnicy polscy, którzy dają się młodemu Amerykaninowi namówić do wyprawy z Persji przez Pamir do Tybetu i do samej Lassy, dokąd docierają wśród przygód, równie zajmujących jak prawdziwe przeprawy Svan Hedina. Wreszcie opowiada Umiński nie mniej pięknie jak Rodziewiczówna (Lato leśnych ludzi) o Synach puszczy, wychowanych wśród bagien i lasów Polesia, ale pełnych żądzy nauki i zdobywających ją aż na uniwersytecie wśród niesłychanych wysiłków. Bohaterzy energiczni zajmują teraz dość powszechnie miejsce dawnych poetycznych — niedołęg. Oby to było signum temporis!

A. O.

Ruchliwa firma wydawnicza „Salon Malarzy polskich" (H. **Frist**) w Krakowie, wydała znowu cały szereg wzorów graficznych o poziomie nadzwyczaj artystycznym. Przedewszystkiem reprodukcje obrazów pierwszorzędnych artystów polskich jak J. Matejki, Grottgera, Axentowicza, Stachiewicza, wydane na pięknym kartonie kredowym w wykonaniu czworobarwnym w krajowych zakładach graficznych, przyczyniają się wielce do spopularyzowania sztuki polskiej u nas i zagranicą.

Jako nowość, ukazały się na gwiazdkę dla młodzieży książki do czytania i malowania, które swojemi swojskiemi wzorami powinny wyprzeć z kraju tandety niemieckie. Wspomnieć należy, że książeczki te wykonane zostały w zakładach krajowych „Ryngraf".

Miłą niespodzianką dla młodzieży jest książka „Poczet królów polskich" w której znajduje się 40 odbitek czworobarwnych, drukowanych na pięknym papierze kredowym, według Jana Matejki malował L. Stroynowski i Z. Papieski. Znakomitym tekstem zaopatrzył Prof. Fr. F. Książka ta wydana w luksusowej oprawie, nadaje się znakomicie na upominek gwiazdkowy.

Z naszej polityki walutowej.

Kraków, 23 grudnia.

Zapasy walut obcych, będące w posiadaniu P. K. K. P., nie uległy w ostatnich miesiącach zasadniczej zmianie i wynoszą około 12 milionów dolarów. P. K. K. P. zapewniła sobie bowiem z różnych źródeł stały przypływ walut bez uciekania się do skupywania ich na rynku, coby oczywiście wzmocniło znacznie popyt i ich kursy.

I tak, wpływają do P. K. K. P. dolary, pochodzące z przekazów amerykańskich bądź to w drodze bezpośrednich stosunków z bankami amerykańskiemi, bądź za pośrednictwem utworzonego Syndykatu przekazowego banków polskich, bądź wreszcie w drodze skupu banknotów dolarowych w prowincyonalnych oddziałach P. K. K. P.

Pomyślnym objawem jest stałe zwiększanie się sumy walut, uzyskiwanych z wywozu, których dużą część zdołała sobie zapewnić P. K. K. P. zapomocą różnych środków, jak na przykład udzielanie kredytów firmom przemysłowym, eksportującym za granicę, tylko pod warunkiem spłacenia kredytów tych dewizami. Prócz tego P. K. K. P. wytwórniom, sprowadzającym surowce zagraniczne, a potrzebującym kredytów w walucie zagranicznej, udziela tych kredytów w funtach sterlingów. Stosunki kredytowe, istniejące między P. K. K. P. a bankami londyńskiemi od marca b. r., zostały ostatnio jeszcze rozszerzone i pozwolą korzystać z nich w dalszym ciągu z wielkim pożytkiem dla naszego przemysłu.

To są środki natury technicznej, za pomocą których nasza centralna instytucya biletowa wpływa dodatnio na kurs naszej marki, łagodząc w pewnej mierze jej ciągły spadek, spowodowany — jak wiadomo — przyczynami natury gospodarczej i finansowej.

Loucheur o finansach Polski.

Dnia 12 b. m. wygłosił były minister odbudowy i jeden z wybitniejszych francuskich mężów stanu, wytrawny finansista, p. Loucheur, na jednem ze zgromadzeń paryskich przemówienie na temat sytuacyi finansowej Europy, w którem między innemi wspomniał o finansach polskich, co następuje:

„Polska sądziła, że drogą nadmiernego wywozu zdoła podnieść kurs swej marki. **Nie udało się to i Polska jest w położeniu** równie krytycznem, jak jej sąsiadka. Polski minister skarbu zastanawiał się, dlaczego zwiększenie wywozu nie wpłynęło na poprawę kursu marki polskiej i zauważył, że obywatele polscy nie mają zaufania do swej waluty. **Pokrycia wywozu lokowali oni za granicą.** Niech ta lekcya będzie i dla nas pouczającą.“

W dalszym ciągu wywodził p. Loucheur, że sytuacyę rozwiązać może tylko **równowaga bilansu handlowego i stabilizacya waluty.** „Biorąc w dalszym ciągu Polskę za przykład — mówił p. Loucheur — 600 czy 700 miliardów obecnych banknotów mają być zastąpione przez złote polskie w wysokości 200 do 300 milionów. **Ale błędne jest mniemanie, że to wystarczy.** Trzeba będzie ustalić równocześnie równowagę bilansu handlowego, w przeciwnym bowiem razie nową walutę czeka **taki sam spadek**, jak dotychczas był udziałem marki polskiej“.

Podatki i danina.

Warszawa. (AW). Od 2 stycznia do 31 października b. r. wpłynęło do Kas państwowych z podatków bezpośrednich 94 miljardy 659 miljonów 290 tysięcy marek polskich, z czego na nadzwyczajną daninę przypada 71 miljardów 188 miljonów 680 tysięcy marek polskich.

637 kg. srebra na rzecz skarbu.

Warszawa 22 grudnia. (PAT) Huta państwowa w Strzebnicy odesłała do oddziału P. K. K. P. w Katowicach bezpłatnie 637 kg. srebra w 46 sztabach na rzecz skarbu narodowego z polecenia ministerstwa przemysłu i handlu.

—o—



DODATEK LITERACKI



Stanisław Mróz.

W NOC CUDU.

O przedziwna nocy Narodzenia —
gdy się Gwiazda na niebie rozpala,
gdy się ciałem staje tajemnica,
gdy Moc Cudu odsłania swe lica,
błyskawicą Miłość świat odmienia!..

Oto na brzeg wyniosła cię fala
z niewiadomej zaświatów oddali,
o jedyne, boskie, słodkie Dziecię —
abyś szczęściem świeciło na świecie,
ogniem widnym pośród mroków zdala.

Jasno płomień żywota się pali,
światło rośnie w ciemności przestrzeni;
wśród jasności, która bije z góry,
pieśń radości śpiewają gwiazd chóry,
Dziecię — płaczem na życie się żali..

Nic przeznaczeń biegu nie odmieni —
w przedwiekowym porządku wszechrzeczy
przyszłość widma już rzuca ponure,
przeczuć grozę rozsnuwa jak chmurę,
nieprzebitą dla słońca promieni.

Miłość sama swemu źródłu przeczy
pierwszy okrzyk już skargą rozbrzmiewa
hymn radości w jęk cierpień przemienia
boskie lico kazi ból istnienia —
w mękę życia wstąpił
SYN CZŁOWIECZY..

ADAMOWE.

Od kilku miesięcy mamy wszyscy łatwy dostęp także do tej części Archiwum Filomatów, która zawiera ich poezje, i możemy w pełni sycić ciekawość, zaostrzoną urywkami, przytoczonemi przez prof. Kallenbacha (Nieznane pisma A. Mickiewicza, 1910) i prof. Tretiaka (Mickiewicz w świetle nowych źródeł, 1917). Dwa tomy *Poezyj Filomatów*, wydane przez prof. Jana Czubka (Kraków, 1922, nakładem Polskiej Akademji Um.) przynoszą między innemi szereg wierszy, uświetniających imieniny młodego poety, którego już wtedy (1818—1822) koledzy uważali za swoją ozdobę i słodką chlubę. Ponieważ zaś wielkich mężów nietylko poważne czyny godne są pamięci, ale i to, co podczas zabawy robili (jak Ksenofont pisze na początku swej *Biesiady)*, warto w imieniny Adama przypomnieć, jak to przed stu z górą laty w Wilnie Filomaci obchodzili »Adamowe«.

Najstarszy opis odnosi się do r. 1818, choć już i w poprzednich latach imieniny obchodzono uroczyście i stworzono pewien ceremonjał. W tym roku solenizant wyjechał był przed wigilją z Wilna, więc obchód urządzono mu dopiero po powrocie, w oktawę. Odbył on się w mieszkaniu Pietraszkiewicza, w oficynie pałacu generała Paca. W pokoju urządzili koledzy transparent z cyfrą Adama w środku: Z jednej strony widniała waga (bezmian), na której zwieszały się tytuły dzieł, ważonych, t. j. rozbieranych przez Mickiewicza na posiedzeniach Filomatów; z drugiej strony siedzące pod palmą geniuszki obwieszczały Oktawę. Do tego pokoju wprowadzono Mickiewicza, który się niczego nie spodziewał, jako że imieniny już przed tygodniem minęły, powitano go okrzykami: Vivat Adam! Vivat Octava!, a następnie postawiono przed obliczem Jana Czeczota, który w imię najbliższej i najdawniejszej przyjaźni powitał go pierwszym wierszem. Wspomniał w nim lata, wspólnie spędzone w nowogrodzkiej szkole Dominikanów, wspomniał jak to przed lekcjami razem latali »po fórtkach, korytarzach, bramach,— łowiąc jedno z popowskich rodzajów pacholę,— czyniąc na niego ręką bohaterski zamach«; jak to w klasie Adam »z Janem zwrotnym pracując językiem, — odurzył profesorów, i tak durnych. krzykiem«; jak to na jakiejś Psiej-górce zawierali w razie oppressji traktaty zaczepno-odporne i wspólnemi siłami pokonywali wszelkie przeszkody, »zawsze na czele klasy stojąc w miłej zgodzie, — zwyciężali odwagą, częściej gadaniną — i byli pierwsi w błahym uczonym zawodzie«. Chociaż inni współuczniowie przewyższali ich wzrostem. wąsem, miną, chociaż byli jak czaple, a oni jak sroki, przecież »Dominikanów, sytych, jak pulardy, — dając im wstręt gryźliwy, szyderczy i hardy,— zbrojną batogiem ręką od siebie odparli«..

Jakże bezcenne są te obrazki z chłopięcych, szkolnych lat poety! Mniej nas interesują dalsze wywody Czeczota o ubóstwie kolegów, którzy przeszedłszy »po błocie piechtą«, mogą mu ofiarować tylko — wiersze. Z następującego winszowania Tomasza Zana podnosimy szczegół, że Adam, »choć prosto myślał, ale chodził krzywo«, dalej, że on »ważył rym i pienia każdego rymarza« tak, że

> to wszystko, co tu leży, jak szpargał chwycim,
> wszystkie twory poetów, jakiemi się szczycim,
> wszystkie wiersze, co w tece rzucone na pował,
> wszystkieś ty wyszlufował albo wyheblował.

Pochwaliwszy krytyka, sławi Zan poetę, autora *Anieli* i *Kartofli*, kochanka Muz, z których każda prócz darów oddałaby mu i wianek (tembardziej, że »Apollo pali się ziemiankami, bogiń nie używa«):

> Ty masz talent szczęśliwy, zapał gorejący,
> Ty masz gębę wyprawną, głos daleko brzmiący,
> Pierś miedzianą, co może śpiewać i wysokie
> I wielkie i ogromne, długie i szerokie
> I głębokie i ziemskie i nadziemskie rzeczy..

Tu orator przedstawia zachowanie się kolegów przy słuchaniu wierszy solenizanta i kończy przeciwstawieniem im poety:

> A ty, jak rzeka, nie! — jak wzniosła góra,
> Nie!—jak gwiazda jasna... nie,—lepiej, jak Aurora...
> A cóż do licha, dobrać nie mogę zrównania!..
> Zero pochlebstw i pychy... zero naciągania..

Zabrał głos znowu Czeczot, czytając swój »śpiew« o Leszku i Goworku, jako apoteozę przyjaźni swojej z Adamem. Szczere zapewnienia przyjaźni tak wzruszyły Adama, że po drugim kielichu »odkrył się z improwizatorstwem«. »Od tego czasu — pisze Czeczot — zaczyna się karjera Adamowej improwizacji, która zawsze po dwóch kielichach następuje, obfita najbardziej w triolety śpiewane, ginące nam po łąkach i lasach, gdzie ich spisać nie było podobna«.

Pierwsza improwizacja imieninowa Mickiewicza z r. 1818 zaczyna się od podziękowania za transparent i wiersze, przechodzi w zapytanie, czem się odwdzięczyć i po zapewnieniu:

> Co mam, to wystawię...
> Oczy wytrzeszczę,
> Gębę rozdziawię

i wypiciu toastu przechodzi w vivat! na cześć Towarzystwa:

> Niech się mu tak szczęście uśmiecha
> I tak ciągle płynie,
> Jak wąs umoczywszy w winie,
> Adam wychylił kielicha.

I znowu Czeczot odczytał swój wierszyk o »Antokolskiej przechadzce«, podczas której spotkał jakiegoś muzykanta, mającego skrzypce wyklejone — drukami. To mu daje assumpt do wezwania autorów, by przestali pisać: »Kruszcie pióra, autory, świat pisma niegodny! - Cóż, że wy pracujecie wielkiemi głowami, — gdy wasz płód ludzie stracą lub zeżre mól głodny«. Nudnawą swą elukubrację zakończył Czeczot anakreontykiem na cześć Bachusa i Adama. Przyjaciela zapytał, czyby nie poczuł chętki do zakazanego owocu, gdyby mu z Bakchem wpadła w łapkę jaka Ewa i sam odpowiedział twierdząco, jako że »tłustego tłumacz dzieła (t. j.

K. Bartoszewicz.

Ze wspomnień o Ujejskim.

W październiku minęła 25 rocznica śmierci autora Skarg Jeremiego. Przypomniały ją zaledwie dwa dzienniki lwowskie. Prasa warszawska, krakowska, poznańska i prowincjonalna przemilczały ją przykładnie. Może w setną rocznicę urodzin Ujejskiego, przypadającą w r. 1923, zdobędziemy się na oddanie hołdu pamięci znakomitego poety, czystego jak łza człowieka i gorącego patrjoty.

W tej nadziei podaję garść wspomnień własnych ze stosunków osobistych z autorem »Chorału«. Są to drobiazgi, bo i stosunki te były drobne, przelotne. Ale i takie szczegóły mogą być przyczynkiem do charakterystyki poety.

Pierwszy raz widziałem Ujejskiego w lecie r. 1871. Odbywał się wówczas wielki zjazd Wielkopolan we Lwowie, dla wzięcia udziału w sypaniu kopca Unji lubelskiej. Do wycieczki Wielkopolan przyłączyło się znaczne grono mieszkańców Krakowa. Lwów otworzył bramy swego serca naoścież i przyjął rodaków z uprzedzającą gościnnością.

Na przyjęciu w ogrodzie Tow. strzeleckiego posypał się grad mów patrjotycznych. Zapał był ogólny, ale entuzjazm doszedł do szczytu kiedy powstał Ujejski i wygłosił słynną improwizację, której refrenem były słowa:

Czy chcecie, czy nie chcecie —
Czem kazał Bóg — będziecie!

Wrażenie tej improwizacji, głoszącej wiarę w nieśmiertelność Polski, było olbrzymie, zwłaszcza, że poeta mówił głośno, wyraźnie, powoli, tak, że żadne jego słowo nie przepadło dla słuchaczy. Rzucono się ku niemu, porwano go na ramiona, a później, kto mógł, cisnął się do niego. My młodsi całowaliśmy jego ręce, a on nas obejmował, ściskał i szeptał: »W was przyszłość nasza, nadzieja nasza, wy ją nam z martwych wskrzesicie — tylko nie upadajcie na duchu, nie wierzcie fałszywym apostołom bezruchu, pogodzenia się z losem... stójcie wiernie przy Polsce, a nie przy obcym tronie...« Była to aluzja do powstałej wówczas szkoły politycznej, którą zapoczątkowała słynna »Teka Stańczyka« i do głośnych słów sejmu galicyjskiego: »Przy Tobie, Naj. Panie, stoimy i stać chcemy«.

Improwizacja Ujejskiego obiegła całą Polskę i przez długi czas była takiem samem popularnem wyznaniem wiary, jakiem później stała się »Rota« Konopnickiej.

Oczywiście tego pierwszego zetknięcia się z Ujejskim, nie mogę uważać za osobiste z nim poznanie się. Nastąpiło ono dopiero w cztery lata później. Założyłem wówczas tygodnik »Szkice społeczne i literackie«, który między innemi podjął walkę z tak zwanym kierunkiem stańczykowskim. Szkicom patronował Agaton Giller w »Gazecie narodowej«. U niego dopiero, podczas kilkudniowego pobytu we Lwowie (1875) poznałem się z Ujejskim.

Z tego roku posiadam cenną pamiątkę: list Ujejskiego z podziękowaniem za wysłany do niego telegram przez członków redakcji »Szkiców«. Pamięć mi nie dopisuje, jaki był powód wysłania tego telegramu. »Wczoraj dopiero — pisał z Zabrza 2 paźdz. — miałem sposobność odczytać telegram, w którym znalazłem imię Pana między dwoma innemi podpisami. Serdeczne posyłam Panu podziękowanie za Jego życzenia i pamięć dla mnie. A ponieważ miałem przyjemność poznać Sz. Pana osobiście we Lwowie, ośmielam się prosić go, abyś raczył pp. Dygasińskiemu i Gawalewiczowi również podziękować odemnie...«

W kilka lat później (daty nie pamiętam) brałem jako gość udział w dwóch zebraniach towarzyskich, jakie wówczas kolejno urządzali u siebie literaci lwowscy. Pierwsze z nich było u Liberata Zajączkowskiego, redaktora »Szczutka«, drugie u Ujejskiego. Z pierwszego pozostało mi tylko wspomnienie wesołych anegdot Bełzy i uroczystego zapalania »ponczu« przy zagaszeniu świateł — z drugiego opowiadanie Ujejskiego o początkach działalności literackiej »Stańczyka« Szujskiego, o jego wolnomyślności, a nawet czerwoności, i o tem jak księgarz Wild zachęcał go do przerzucenia się na pole historji...

W r. 1882 założyłem w Krakowie dwutygodnik »Przegląd literacki i artystyczny«. Z prośbą o współpracownictwo zgłosiłem się między innemi i do Ujejskiego. W odpowiedzi otrzymałem list następujący, datowany z Tomaszowiec, p. Wojniłów, 23 kwietnia:

»Dziś dopiero odpowiedzieć mogę na uprzejmy list Szanownego Pana i przepraszam za zwłokę nie z mojej winy. Nie mieszkam już we Lwowie, ale na wsi, dokąd z wycieczki w tych dniach wróciłem.

»Dla podjętej przez Szanownego Pana pracy przesyłam najserdeczniejsze życzenia: cel piękny, ręka zdolna powinna mu zjednać poparcie kraju. Czy to nie wstyd, że dwie polskie prowincje wolne od pęt cenzuralnych, Galicja i Poznańskie, nie dają, od wielu lat, utrzymać się jednemu literackiemu pismu! Pod tym względem stanowimy w Europie szkaradnie cechujący nas wyjątek«.

»Żądasz Pan mego współpracownictwa. Straciłem wiarę w siłę i skuteczność poetycznego słowa — i zamilkłem. Gdybym kiedy miał odezwać się, najmilej mi będzie każdy utwór przesłać do pisma Pańskiego. A ponieważ w swoim liście wspomniałeś Pan o warunkach, zmuszony jestem donieść, że za utwory umieszczane w pismach czasowych, nigdy żadnego wynagrodzenia nie przyjmowałem«.

»Łączę i t. d...«

Wspomniany »Przegląd literacki i artystyczny« był jednem z licznych wydawnictw, jakie wówczas prowadziłem, objąwszy przypadkowo, nie z własnej woli, jako jeden z wierzycieli, księgarnię po Adolfie Dygasińskim, który zniechęcony niepowodzeniem materjalnem nagle Kraków opuścił. W tych czasach poniewolnego »księgarzowania«, spotkałem się znowu z Ujejskim we Lwowie i proponowałem mu nowe kompletne wydanie jego poezyj. Nie zgodził się. Był rozgoryczony. »Teraz nie czas na poezje — mówił — dziś tylko głupio politykujemy i kłócimy się — jesteśmy trzeźwi do obrzydliwości... Poezję wygraliśmy, a i ja tu wybieram się do Wygnanki« (wieś w Czortkowskiem). Wreszcie niby ustąpił — dał nadzieję, że może się namyśli. »Gdybym zebrał moje ramoty — mówił — to oczywiście tylko panu dałbym je do wydania«...

Nie przyszło do tego, ale natomiast otrzymałem wkrótce od niego wiersz: »On mówi«, przeznaczony do jednodniówki »Mickiewicz na Wawelu«, jaką wydałem na dzień złożenia zwłok wieszcza w krypcie katedry krakowskiej.

»Cieszę się — pisał z Wygnanki Górnej 15 czerwca 1890 — że przynajmniej tym wierszem wezmę udział w pogrzebie Mickiewicza, bo prawdopodobnie nie będę mógł stanąć osobiście. Pod wierszem kładę tylko moje cyfry... Proszę tylko o dokładną korektę w druku, wiem bowiem z doświadczenia, jakie herezje wyprawiają »djabły drukarskie«. I mnie raz się trafiło, że wydrukowano w jednym moim utworze o s ł a zamiast o r ł a«...

Podniosły wiersz: »On mówi« był drukowany tylko raz we wspomnianej jednodniówce. A ponieważ jednodniówki dzielą los wszelkich pism ulotnych i broszur, to jest giną i zaledwie po większych publicznych bibljotekach i to nie zawsze, spotkać się z niemi można, przeto będzie może właściwe przypomnieć ten bodaj czy nie ostatni utwór Ujejskiego, a to tem więcej, że w wigilijnym dniu dzisiejszym przypada 124 rocznica urodzin Mickiewicza. I jeszcze pod innym względem wiersz ten jest na dobie: poeta gromił w nim tę niezgodę, ten przedział między nami, którego opłakane skutki dziś, może więcej niż kiedy indziej, odczuwać nam przypada.

ON MÓWI.

Wam, co na pogrzebie tym idziecie tłumnie,
To wam powiadam: Niema mnie w tej trumnie.

Duch mój w nielicznych sercach jeszcze gości,
Gdzie płynie miłość Ojczyzny w czystości.

Zlecam wam pilno tę, co miałem, cnotę:
Szczerość w uczuciu, w objawie prostotę.

Brzękiem słów pięknych, gdy brak prawdy w treści,
Nie złagodzicie ciężkiej mej boleści.

Zwiecie mię dzisiaj słodkiem ojca mianem,
A czemże ono? brzękiem jest rozwianem.

Ani mi ono chwałą, lecz żałobą
Bo w ciągłej waśni żyjecie ze sobą.

Brat u was brata wadzi w oko solą,
Choćieście wszyscy zrównani niewolą.

Już od Stambułu echo wam nie niesie
Ostatnich moich dwóch słów: Kochajcie się!

Ta moją córką a ten moim synem,
Kto miłość Polski pełni w życiu czynem.

Miejcie wy litość nad bolesną matką,
Która w zwątpieniu już was błaga rzadko.

Nuże! precz gniewy! a nowe wam życie
Rozbłyśnie z wiarą w siebie — zobaczycie!

Wezwaliście mię: Kocham, com czuł, tom powiedział,
Pilnujcie więc, by zanikł między wami przedział —

O to was proszę, dusze rodacze i bliźnie,
Abym i na Wawelu nie czuł się w obczyźnie.

Podsłuchał *K. U.*

Darczanki Woltera) — musi znać rozkoszy krzaki«, a ten, co przy tłumaczeniu doblera słówka lubi także dobierać się do — »kobiecych rzeczy...«

Po dalszych wierszykach Zana i Czeczota, ostatni zakończył »fetę Adamową« satyryczną gawędą o prozie Dziennika Wileńskiego i życzeniami:

Wzrośnij jak dąb, co mocno ujmuje się ziemi,
wiąże swoje gałęzie z dębami innemi
i wspólne tworząc dachy, kryje strumień wody,
życząc znużonym trzodom w czas skwarnej ochłody...

Z tym wierszem — donosi Czeczot — skończyło się i wino. Wszyscy byli »w dobrym rezonie«; w najlepszym solenizant, który musiał z wszystkimi pić. Sypał też wierszami którychby kilka nie objęło arkuszy. Z pomiędzy zapisanych niektóre mają charakter, powiedzmy, bakchiczny:

Lecz, gdy winem łeb naleję,
wiersz się składny wtenczas kupi...
Zan milczy — tak, jak głupi,
Adam, jak wulkan zieje!
Dalibóg, tego zapał niebieski,
kto choć pjany, kto choć pjany,
leje zawsze rym dobrany
i z wąskiej nie zboczy deski.

Na drugi rok (1819) obchodzono Adamowe już we właściwym terminie, choć razem z Tomaszowemi (Zana). Czeczot napisał na przyjazd Adama wiersz białoruski, w którym się skarży, że bez przyjaciela ani słonko tak jasno nie błyszczało, ani słowik tak nie śpiewał, ani róża tak nie pachniała. Druga pieśń Czeczota zachwalała przygotowane przekąski i napitki. Po niej Zan odczytał przeszło czterystowierszowy »Jamb«, którego pierwsza część, skomponowana niby z przypuszczeniem nieobecności »krzywochodnego« Adama, zawiera »naciągania« kolegów z powodu ich awanturek miłosnych; druga, zwrócona do Adama, »którego łba nie zbiją najtwardsze butelki« kreśli obraz życia Filomatów, smutnego bez Adama:

Adam umiał nas ganić, Adam umiał chwalić
Adam umiał pokazać i umiał zapalić.
Z nadzieją przyjechałeś, aż tu w rymach jama:
Czemuż to? — Ach, Adama, nie było Adama!

Jasność pierwszej części Jambu Zanowego pobrzmiewa i w Pietraszkiewiczowym »Jambile dla Adama«, kołującym koło Ewy i jej wdzięcznych córek. Ba nawet sam Apollo (w Czeczotowej krotofili: *Apollo po kolędzie)* zaczyna tak — sprośnie, że mu Euterpa przerywa: »Ej wstydź się, Apollo! — Widzisz, żeśmy kobiety, a ty masz złą wolą — niegrzeczny, lica nasze utynkować różem...«, a Filomaci, do których przebrany za mnicha Apollo z Muzami udał się po kolendzie, konkluduje właśnie: »Nam trzeba dać dziewczynkę i piękną i młodą«. W wyższy ton uderza dopiero Adam, śpiewając pieśń Filaretów (Hej, radością oczy błysną). Pieśń ta wyrywa z ust Apollina okrzyk:

Przedziwny śpiew, myśl piękna, poezja istal
To musi doskonały jakiś być lutnista

i każe wróżyć jak najpiękniejszą przyszłość młodemu poecie. Przywódca muz też należycie ocenia narodowe znaczenie pracy Filomackiej i poezji, na razie kryjącej się w gronie przyjaciół:

Znam ja wasze zamiary, znam ja wasze cele:
Rosną w was swobód waszych zgwałconych mściciele...

A Muzy, obiecując pomoc dzielnej młodzieży, śpiewają:

Niechże, gdy kiedyś z mogiły
Ojczyzna wasza powstanie,
Dzieci, co ją tak lubiły,
Wynagrodzi przywiązanie.

Dziś spełniła się przepowiednia muz wileńskich. Ojczyzna zmartwychwstała i z wdzięcznością wspomina pracę Filomatów nad jej odrodzeniem. A jeśli prócz Genjusza miejsca *(Genius loci)* istnieje także Genjusz czasu, chwili, to najstosowniejszą porą do wdzięcznego wspominania Wileńczyków z przed stu lat jest Wigilja Bożego Narodzenia, w którą z kipiącym temperamentem młodzieńczym obchodzono — Adamowe.

T. Sinko.

strażą dwóch detektywów wysiadłem na stacji kolei, jako świeża strawa dla owego potwora trójramiennego, który torturuje, miażdży, upadla, ssie krew i ducha ofiar i... wypluwa zdemoralizowanych przez siebie do reszty wyrzutków społeczeństwa z powrotem w mętne nurty społeczne. Więzienie pruskie jest instytucją społeczną, mającą dwa cele: demoralizowanie wyrzutków i tuczenie pozasłużbowych podoficerów.

Gdy zapadną żelazne wrota więzienne, układasz się—cień samego siebie—w trumnę dla żywych, w której pokutują mary twych wspomnień i jakieś wiedźmy z bolów ludzkich i klątw poczęte.

Koniec!... Skończyło się wszystko. Pogasły światła tego świata, zacichły echa, świat zapadł się w czeluście i ty zginąłeś na dnie istnienia. Pozostał jeno jakiś automat, poruszany obcą wolą, jakaś nikczemna bryła, wtłoczona w niebieskawe, wyblakłe płótno więzienne. »Tam wszystko płynie«, a ty, nagle skamieniały, zatrzymałeś się poza ramami życia, gdzieś bliżej śmierci, niż życia. Zimne tchnienie zagrobowe owiewa ci skronie.

»Czy to ja jestem?...« pytasz niekiedy i po chwili odpowiadasz: »nie«, bo rozpoznajesz tylko z siebie cielesną powłoką, zapatrzoną w osłupieniu w czerń bezdenną, stojącą na otwartym grobem twej istoty.

Pod pancerzem martwoty, chroniącym troskę przed kolcami bólu, odbywa się chemiczna przemiana chorej duszy i życiowych wartości. Nieświadomie, mozolnie budujesz gmach swego życia na nowej podstawie, oglądając ów świat daleki pod innym kątem z majestatycznej wyżyny cierpienia, a samego siebie nie na tle środowiska swego przedwięziennego, nie w stosunku do ludzi, lecz jako oderwaną cząstkę, jako mikrokosmos, który musi ci służyć za podwalinę nowego życia i świata. Jeśli nie masz duszy, musisz ją zdobyć koniecznie albo—zmarnieć. A jeśli zdobędziesz, uzyskasz niezbędny do istnienia płomyk... szczęścia.

Szczęście w więzieniu?... Jakże być szczęśliwym, gdy drżysz w swem płótnie, siniejesz z zimna w celi, nim ogrzeje się pusta klatka? Gdy nie tknąwszy miski strawy, wpuściłeś głód, skracający wnętrzności? Gdy spadnie na ciebie huragan zmysłowej żądzy i ciska tobą po tapczanie jak liściem? Jakże zapomnieć o kaźni, o sromie w obliczu drzwi blachą okutych, gdy uświadomisz sobie, że odebrano ci największy skarb: wolność?...

Jak zwierz dziki w klatce chodzisz wtedy po celi, wymierzasz ją: pięć kroków wzdłuż, dwa kroki wszerz i szamocesz się w pętach okropnego poczucia.

A wszystkie łzy, utęsknienia, rozpacze, szały są pracą wewnętrzną nad zdobyciem blasku szczęścia. W przeciągu miesięcy poddajesz składowe pierwiastki duchowe temu procesowi ewolucyjnemu, jaki w ciągu lat, całego życia, przechodzi człowiek wolny, wyposażony w siłę rozwojową, pnąc się przez ciernie na szczyty kultury duchowej. Poddajesz się zupełnej, pozytywnej askezie, wiodącej do pokonania... więzienia, t. j. do pokonania samego siebie—żądzy życia. Potem, wyszedłszy z tych murów, będziesz wśród żywych jak eremita, co powrócił z upalnych piasków pustynnych, jak ktoś, który już raz umarł.

»Życie ludzkie—mówisz—jest spowite w tuman snu, jest snem«. I błogosławisz owemu fatum, chociaż wwiodło cię w te mury przeklęte, bo dało ono tobie i wszystkim braciom—współwięźniom jeneralną absolucję, zdjęło ci ciężar z duszy, ukołysało cię jak dobra matka dziecię biedne, bardzo opuszczone. Błogosławisz swej wierze w »kismet«, bo dzięki temu wiesz z Schopenhauerem, że »wartość życia polega na tem, że uczy, aby go nie chcieć«. I, wyposażony mądrością bramana, spozierasz z dziwną, ogromną obojętnością na »Sansarę, ów świat żądz, który nie powinien istnieć...«

Pokonałeś więzienie.

W takim stanie duszy zastała wielu więźniów w celi wigilja Bożego Narodzenia.

Gdy pierwsza gwiazdka zabłysła na niebie, ustało klekotanie maszyn do szycia pantofli, które rozlegało się od szóstej rano do siódmej wieczorem, z godzinną przerwą.

Krótko potem znany zgrzyt klucza w zatrzasku oderwał mię od książek, czy roboty kanwowej. Zjawił się dozorca mej »stancji«, za nim, pod strażą innego dostojnika, dwóch więźniów, posługaczów kuchennych, z koszem. Wręczono mi... sześć jabłek i bułeczkę nadziewaną rodzynkami.

Było to zdarzenie! W więzieniu wszystko jest zdarzeniem: niespodziewana inspekcja dyrektora, mucha brzęcząca samotnie, przygodny ptaszek na gzymsie okna. Maleńka myszka, którą pochwyciłem podczas mego półgodzinnego spaceru i przez trzy dni więziłem pokryjomu, była w życiu mem więziennem źródłem poprostu nieopisanej przyjemności. Myślę o niej jak o kochance z rozczuleniem, o jej mądrości i akrobatycznych zdolnościach z podziwem i nie mogę nie wspomnieć tu o tem kochanem stworzeniu...

Niebawem rozległ się dzwon, zaczęto otwierać drzwi cel z hałasem i wyprowadzać więźniów.

Centralne więzienie niby liść koniczyny wyrasta z krótkiej łodygi, ze skrzydła, w którem mieszczą się w suterenach składy chleba, mąki, krupów, kartofli, powyżej biura licznego sztabu urzędników wyższych, kancelarja dyrektora, bibljoteka niemiecka i t. d., a nad tem kaplica. Z tej części rozchodzą się pod prostym kątem trzy skrzydła: A, B, C, każde bodaj więcej niż sto metrów długie, otwarte na przestrzał, z czterech pięter albo raczej galeryj złożone. I tak w »mem« skrzydle C znajduje się ośm rzędów cel, a w każdym rzędzie po 21 cel. Całe to olbrzymie wnętrze ze wszystkiemi prawie drzwiami cel, ogarnąć można okiem z balkonu na pierwszem piętrze, zawieszonego nad zbornym punktem trzech ramion. Na krańcach tych skrzydeł jaśnieją ogromne szachownice szyb. Nadto z góry szklane tafle oświetlają pustą otchłań, wyciągniętą szpalerowo, tu i ówdzie przeplataną siatkami żelaznych schodów, wiodących na galerje.

— Był pan już w więzieniu we Wronkach? — pytał mnie w poznańskiem więzieniu pewien włóczęga i bywalec więzienny, a gdy dowiedział się, że »jeszcze« nie, spojrzał po mnie z politowaniem, jak światowiec na chudopachołka, który nie był jeszcze ani razu w Monte Carlo. Bo więzienie wronieckie to wcale nie byle jakie więzienie, to... Ale nie chcę nikogo zachęcać...

Na uroczystość wigilijną zmobilizowano całe więzienie.

Na zbiegu trzech skrzydeł, w pośrodku rotundowego, wyasfaltowanego placyka piętrzyła się choinka, przystrojona w papierowe festony i barwne świeczki mrugające wśród igliwia. Opodal niej ustawiono w szeregach zastęp śpiewaków więziennych pod egidą nauczyciela, organisty i hakatysty w jednej, szpetnym cylindrem nakrytej osobie.

Na galerjach, oplatających rotundę, widniały szeregi niezgrabnych, niebieskawych, wybladłych, zagasłych postaci pod okiem wypasłych, wykrygowanych dozorców.

W tem zebraniu zwracał ogólnie uwagę stojący przy mnie człowiek dlatego, że odróżniał się »cywilnem« odzieniem, zdradzającem dość obrosłego w pierze acana. Był to młody człowiek, kościsty, wysoki, rudawy — aresztant w śledztwie.

— Skąd pan? — spytałem go.

— Z pod Wronek... Mam z bratem gospodarstwo... Czternaście koni...

— Za co to...?

— Posądzili mnie o... morderstwo leśniczego z królewskich borów... Ale ja mam czterdziestu ośmiu świadków!!!

Wyrzucił to ostatnie zdanie jednym tchem, z emfazą, jakby przygniatająco wielką nieprawdopodobną liczbą świadków chciał niby świetnym atutem pokonać wszystko, zagłuszyć co powiedział, wtłoczyć w piasek niepamięci.

»Zamordował«... szepnąłem sobie pod przykrem wrażeniem i zerknąłem w oblicze, nacechowane pokorą, poddaniem się, dobrocią...

W trzy miesiące później kładł głowę pod miecz katowski... Zamordował z głupiej zawiści...

Nim odesłano go z Wronek do więzienia poznańskiego, sędzia śledczy wydobył z niego zeznanie i wtedy rozpoczął się ostatni akt jego tragedji. Przez trzy dni i noce nieustanne jęki dochodziły mnie przez ścianę, rozdzierały mi duszę, wyciągały obcęgami nerwy, torturowały. Czułem z nim, płakałem. Był w mych oczach niewinny, był to mój brat-współwięzień, był to człowiek, bardzo biedny...

Gdy tak staliśmy obok siebie, ukazał się na balkonie kapelusz dyrektora, sympatyczna, ładna twarz eks kapitana, dystyngowana postać barona ze znanej rodziny meklemburskiej i na jego widok chór głosów, jakby hejnał, uderzył, rozbiegł się po otwartych paszczach, dzwoniąc o mury gamą rozhukanych ech.

Po odśpiewaniu dwóch strof pieśni niemieckiej wychylił się z balkonu biret pastora i śnieżny halsztuch i słodkawo-konwencjonalny orga kaznodziejski nucił coś w książkowych zwrotac o choince, będącej podobno na tej »praniemieckiej« ziemi symbolem niemieckiej żywotności, siły, niemieckiego Vaterlandu.

Twarze słuchaczów nic zgoła nie wyrażały. Oni doskonale wyczuwali, że to się tylko tak mówi, by zadość się stało przepisowi. W państwie bojaźni bożej obchodzą »gwiazdkę« nawet w więzieniu, więc... trzeba ją obchodzić. Oczywiście po wojskowemu.

Z kolei wystąpił kapelan więzienny. Zabrzmiała polska mowa. Ożywiły się nieco zakrzepłe oblicza, zwłaszcza, że przyjaciel więźniów uderzył w serdeczną strunę. A gdy wspomniał o matkach utęsknionych za synami-więźniami, mój sąsiad zwiesił głowę na piersi i zaczął kułakiem ocierać oczy pełne łez. Żegnał swą matkę...

Potem dyrektor nakrył głowę kapeluszem, dozorca uderzył w dzwon i — marsz do cel. Skończyła się »gwiazdka«, dziwnie zimna, jaką zgotować może tylko bezduszna formalistyka biurokratyczna. Ale przyniosła skazańcom jedno: sześć jabłek i bułeczkę, nadziewaną rodzynkami.

I jakiś bardzo cichy, elegijny wieczór. Wlazłem na stolik, przymocowany do ściany hakami i przez najwyższą, uchyloną szybę skarbowanego okna zapatrzyłem się na zwały chmur rozgorzałych, wyzłoconych, cudnych w swej przedziwnej obojętności na wszystkie rzeczy ziemskie. Uczepiłem się duchem gońców podniebnych, aby uniosły mnie tam, gdzie panuje »pokój ludziom dobrej woli«, w kryształowe przeźrocza, w toń niepamięci.

W przeklętych murach gościło milczenie królewskie, jakby przepojone westchnieniami więźniów. Cisza cmentarna wchłonęła w siebie wszystkie głosy ziemi.

Niekiedy tylko zegar na wieży odzywał się, jakby puszczyk i tępym młotem znaczył kroki czasu, który wszystko kruszy... wszystko kończy...

Maciej Wierzbiński

Z PRZED ŚWIĄT.

LAS NA RYNKU.

Raz do roku staje się ten cud: las, żywy młody las opuszcza ziemię rodzinną i przenosi się na bruk miasta. Samo serce miasta zajmuje zastęp młodziutkich jodeł i świerków, zarośla drzewek, z których będą »choinki«.

Szczęśliwe chodzą dzieci wśród tego lasu w mieście. Rzadko chodzą one z wizytą do lasu, tembardziej rade są, gdy las sam do nich przyszedł. Rynek nagle, dzięki temu, stał się zaczarowanym ostępem, wśród którego można błądzić, marząc o niedalekich cudach wigilji.

Las na Rynku zieleni się, przyjmując dzieci, ale jakoś ciemno i posępnie. Nie własna bowiem wola przyprowadziła tutaj te drzewka z wizytą do ludzi. Wizyta ta jest dla drzewek śmiertelna. Po ścięciu w lesie rozpinają je dobrzy ludzie na Rynku na »krzyżach« drewnianych, by stać mogły na obcej ziemi, gdy im nogi własne obcięto.

Las na Rynku pachnie, pachnie nawet silniej niż u siebie. Drzewka wydają pożegnalne wonie żywicy, ociekającej ze świeżo obciętych pni i gałęzi, jak łzy, przedśmiertne łzy...

A »dobrzy ludzie« chodzą żywo pomiędzy lasem na Rynku i zachwalają umierające drzewka przychodzącym dzieciom. Dobrych tych bowiem ludzi nie obchodzą nic ani wonne łzy jodeł i świerków, ani radość dzieci przed wigilją — »dobrzy ludzie«, handlarze, liczą tylko tysiące marek, które dostaną za cud »lasu na Rynku«.

ST. M.



Wiedza! **Świadomość!**

Ciekawe i pożyteczne

KSIĄŻKI

poleca **KSIĘGARNIA M. WAHLA**
Przemyśl, ul. Słowackiego.

Ceny książek z powodu ciągle wzrastającej drożyzny papieru i druku — **podwyższone** i obowiązują tylko do 15 lutego 1923. Poprzednie ceny w ogłoszeniach i kalendarzach **nieważne**.

	Mp.
»Okazja«. Tom poezyj Adama Mickiewicza, zawierający: Grażynę, Konrada Wallenroda, Ballady i romanse, Sonaty, Ody i pieśni, na satynowanym papierze obj. 230 stronic	730
»Ostatnia nowość«. Prof. Steina »Odmłodzenie« przez eksperymentalne ożywienie starzejącego się gruczołu płciowego	2000
Sztuka zdobycia majątku	2000
Dziewczyna, której się za żonę brać nie powinno. Rady i wskazówki. 18 ilustr. w tekście	1000
Kobieta w dobrem i złem świetle. Ciekawe zagadnienia w kwestji płci żeńskiej w rozwoju ogólno ludzkim na rozmaitych stopniach kultury itd. w 3 tomach razem	1600
Samogwałt u mężczyzn i kobiet i jego skutki	750
Poradnik lekarski dla mężczyzn o chorobach wenerycznych	750
Choroby wenerycz. — leczenie — zapobieganie	900
Obszerny ilustr. poradnik o chor. wenerycznych	2000
Najnowszy lekarz domowy na wszystkie choroby	1600
Obszerny lekarz domowy, opr.	3000
X. Kneipp, Moje leczenie wodą, opr.	5000
Poradnik w nagłych wypadkach i zasłabnięciach	800
Rzeżączka i małżeństwo	500
W pętach rozpusty i pijaństwa	650
Ogólna największa przepowiednia losu z 12 znaków niebieskich	1500
Sztuka wróżenia z ręki z rysów twarzy z miesięcy urodzenia i t. d.	1500
Prof. Sajowei. Hypnotyzm, spirytyzm i magnetyzm	1400
Yoga Tajemna wiedza Indyj	2400
Boruń — Pracuj — nie trać nadziei	2400
Janowski, Droga do dobrobytu	2400
Tajemnica czarnej magii	800
Smiles — Sławni robotnicy	700
Smiles — Siła robotników	700
Pielęgnowanie i karmienie niemowląt	
Praktyczny poradnik dla młodych matek. opr.	2200
Dlaczego mężczyźni się nie żenią	450
Sztuka podobania się młodym panienkom	500
Sztuka podobania się młodym mężczyznom	500
Dr. Spenzer. Etyka stosunków płciowych	750
Dr. Gelsen. Hygjenia miodowych miesięcy	750
Dr. Surbred. Sekretne sposoby małżeńskie	750
Lombroso. Psychologia pocałunku	400
Co każda dorastająca panna wiedzieć powinna?	3900
Nowy lekarz dla kobiet i doktor dla dzieci	2000
Mały zielnik lekarski	900
Wielki zielnik lekarski, oprawny	8500
Zasady pielęgnowania chorych	2800
Kosmetyka hygjeniczna	800
Weterynarz wiejski. Poradnik gospodarski, oprawny	1800
Nasz weterynarz. — Obszerny poradnik gosp.	3000
Wielki samouczek tańców – Salonowiec	800
Szósta i siódma księga Mojżesza	5000
Ósma i dziewiąta księga Mojżesza	5000
Dziesiąta i jedenasta księga Mojżesza	1600
Albertus Magnus czyli egipskie tajemnice	4000
Prawdziwy Ognisty Smok	1600
Siedm razy opieczętowana księga najważniejszych Tajemnic	1600
Salomonis. — Świat duchów i klucz do tego	1700
Czarny kruk czyli mojżeszowy skarbiec magiczny	1500
Magja i Czarnoksięstwo. — Zbiór tajemnic magicznych	600
Czarnoksiężnik Bosko czyli tajemnice magji	600
Tajemnice magii. — Wielka ilustrowana książka magiczna	3300
Sztuki miłosne i czary	1200
Najnowsza wyrocznia przyszłości	600
Wiedza tajemna czyli tajemnice wiedzy duchowej tom 1 i 2 po	1800
Nauka o oddechaniu według systemu Hindusów	750
Atkinson W. Kształcenie pamięci. Wydanie III.	2300
Potęga myśli w życiu codzien. i w walce o byt.	2300
Butlerow Prof. Medjumizm	3300
Collins Prof. Bezbolesny poród. Przepisy zachowania się podczas ciąży	2300
Potęga energji. Jak posiąść energję?	2200
Flamarion K. Zagadnienia duszy. Wydanie II.	3600
Forel Prof. Mózg i dusza	2700
Forel Prof. Zagadnienia seksualne. Wydanie nowe 2 tomy	10800
Abramowski W. Dusza i ciało	2000
Tajemnice powodzenia w życiu. Wydanie II.	900
Wolnomularstwo (Masonerja). Wydanie II.	1100
Jasnowidzenie, przez Dr. J. Karma. Wyd. III.	900
Müller J. Mój system dla kobiet	3200
Marden O. S. Wola i powodzenie	2800
Prentice Mulford. Przeciw śmierci. Wyd. V.	1800
Habdank Dr. Przepowiednie i zapowiedzi przyszłych wydarzeń	600
Potęga spirytyzmu, z ilustr. Wydanie V.	2300
Chirognomja i chiromancja. Wydanie 2 ilustr.	1800
Eksperymenta hypnotyczne, przez Krafft-Ebing	1800
Hypnotyzm i spirytyzm. przez Dr. Laponi Wyd. III.	2300
Dowody istnienia świata duchowego. Wyd. II.	1100
Potęga hypnotyzmu z 10 ilustr. Wydanie III.	2200
Spirytyzm, przez Dr. J. Starko	600
Potęga sugestji, przez Dr. J. D. Wydanie III.	2300
Różdżka czarodziejska, przez Dr. Radwana, ilustr.	1800
Podręcznik analizy moczu, przez Dr. Weil	1100
Krasuski Inż. Mechanika stosowana	3100
Odlewnictwo żelaza, przez Inż. Paszkowskiego	3700
Podręcznik elektrotechniczny z 170 rysunkami	5000
Hodowla pszczół, według nowoczesnych zasad pszczelnictwa, bogato ilustr. opraw.	3600
Pomoc w chorobach zwierząt, ilustrowane	2200
Sztuka robienia wynalazków	900
Elektryczność i magnetyzm	650
Najnowszy listownik dla zakochanych	600
Lilje i paprocie. Książka dla serc kochających	1000
Wielki ilustrowany sennik egipski	700
Wielki zbiór powinszowań na wszystkie okoliczności	900
Toast polski na wszystkie okoliczności życia	1200
Polski sekretarz dla wszystkich, opraw.	2500
Zbiór najlepszych monologów, 4 zeszyty razem	2300
Śmiech. — Zbiór fraszek, anegdot i humorystycznych opowiadań w 3 częściach razem	1500
Figlarz warszawski. Zbiór wesołych żartów i anegdot	600
Bomba śmiechu. Ilustr, zbiór humoresek	600
Gry w karty polskie i obce. Najdokładniejszy przewodnik gier, oprawiony	2000
Kabała. — Karty wróżbiarskie słynnej Lenormand z Paryża z dodaniem książki do pouczenia	1200
Flirt polski. — Zabawa towarzyska	300
Najnowszy sekretarz powszechny. — Praktyczny podręcznik dla samouków we wszystkich stosunkach życia	4000
Piosenki i utwory kabaretowe	500
Najnowsza kuchnia warszawska, zawierająca przeszło 1200 różnych potraw, oprawiona	5000

Książki wysyłamy tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości przekazem pocztowym. ZA ZALICZKĄ KSIĄŻEK NIE WYSYŁAMY. — Na polecenie przesyłki dołączyć na porto Mp. 300. Na zamówienie ponad 8000 Mp. dołączyć na porto Mp. 800.

Zagranicą książki o 25% droższe.

Do naszych odbiorców we Francji:
Pieniądze na zamówione książki można przysłać w listach poleconych (Recommandé) we frankach francuskich.

Dr. Łazarz Pilecki

choroby skórne i weneryczne,
ordynuje od godz. 3—5 popoł.
Kraków, ul. Asnyka 3, II. p.

Caloroczną ewidencyę losów i walorów przeprowadza

Biuro rewizyi losów Eibenschütza
Kraków, Rynek 8, oficyna I. p.

KIEROWNIKA CEGIELNI parowej doświadczonego poszukuję, ewentualnie przystąpić może jako wspólnik.

Dąbrowa Górnicza kopalnia „Kołłątaj".

W. W. ORNATOWSKI

Kraków, Mikołajska 10.

skład narzędzi chirurgicznych, pasów brzusznych, bandaży, pończoch gumowych, artykułów hygienicznych i kosmetycznych. **Ceny bardzo przystępne.**

W nocy z dnia 31 grudnia 1922 na 1 stycznia 1923 odbędzie się w salach Towarz. Technicznego, przy ulicy Straszewskiego 28

WIELKA ZABAWA SYLWESTROWA

Początek o godzinie 9 wieczorem. Wstęp tylko za okazaniem imiennego Zaproszenia, które wydaje Magazyn jubilerski M. Wassermanna, Grodzka 10. — Liczne niespodzianki Kioski szampańskie. — Dochód przeznaczony na rozwój fizyczny żydowskiej młodzieży.

KURSA MATURYCZNE

gimnazyalne i seminaryalne
UL. WOLSKA 13, II. P.
pod kierow. prof. Karola Pępkowskiego.

Kursa jednoroczne i dwuletnie. - Kursa z zakresu 4 kl. gimn. - Kursa z zakresu 6 kl. gimn. Wpisy codziennie od 5-7½ wiecz.

KAŻDEGO BEZWZGLĘDNIE WYUCZĘ LISTOWNIE :: BUCHALTERJI wszystkich systemów. Opłata b. niska. Żądać prospektów. Po ukończeniu świadectwa. Zgłoszenia: Rząd upow. kursa handlowe **K. Zimowskiego, Kraków, Tenczyńska 2.**

PIERWSZE KURSA MATURYCZNE
prof. W. i H. TYRANKIEWICZÓW

przygotowują do matury i do egzaminu z 6 i z 4 klasy.

Zgł.: Karmelicka 56, II. p., od 3-6 pop.

REALNOŚĆ przy głównej drodze i stacji kolejowej oddalona 10 minut od tramwaju, składająca się z 9 stancji (w tem 3 wolne) i parceli budowlanej, nadająca się na każdy interes, skład fabryczny itd., korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Biuro fabryczne Kraków, ul. A. Potockiego 2.

PIERWSZA MAŁOPOLSKA FABRYKA ZWIERCIADEŁ I SZLIFIERNIA SZKŁA

Spółka z ogr. odpow.

poleca lustra i szyby szlifowane do mebli, lustra w ramkach niklowanych i patentowe na deszczułkach, szyby i lustra w każdej wielkości na składzie. Dostarcza szkła mlecznego do celów przemysłowych. — Zamówienia przyjmuje biuro fabryki:

Kraków, Grodzka 60, I. p.
Telefon 270.

KURSA MATURYCZNE „WIEDZA"
Prof. B. BUTRYMOWICZA
KRAKÓW, UL. KARMELICKA L. 35.

przygotowują do matury gimn. wszelkich typów i matury seminaryalnej. • Analogiczne kursa pisemne. • Podręczniki do wypożyczania.

„Strój" Wyższa Uczelnia kroju i szycia,
Kraków, ul. Szczepańska 7, I. p.

rozpoczyna **Nowe kursa**

dnia 4 stycznia 1923 r.



STANISŁAW STWORA.

O ZBAWCO ŚWIATA...

Krew bratnia
ocieka z ręki
— Jezu Maleńki!...

NIENAWIŚĆ
wcisnęła nóż w pięście,
brat w serce ugodził brata,
— NIESZCZĘŚCIE!...
o Zbawco świata!

Czyjaż to wina,
że zbrodnia nas tknęła KAINA,
że krew na białym obrusie
— o Chrystusie?!...

GLORYA nad lichą stajenką
(o losie! o serce! o męko!)
do Twojej przychodzim dziś szopy.
pany i chłopy:

NIECH ZCZEŹNIE LOSU ZAWIŁOŚĆ
ZWÓL NAS Z SERDECZNEJ MĘKI
NIECH NAS ROZGRZESZY TWA MIŁOŚĆ
JEZU MALEŃKI!

Wiadomości bieżące.

Kraków, 23 grudnia.

Nowe walki w pasie granicznym.

Dnia 17 bm. partyzanci litewscy zajęli wieś Szlewiaty, gmina Gedrojcka i rozpoczęli atak na placówkę milicji ludności pasa neutralnego we wsi Maguny. Jednocześnie posterunek regularnych wojsk litewskich w Jodziszkach **zaatakował Maguny** z przeciwnej strony. Dzięki bohaterskiej postawie oddziału milicji, **wszystkie ataki zostały odparte.** Wieś Maguny, położona o 200 metrów od linji placówek litewskich, została obroniona. W bitwie Litwini używali **karabinów maszynowych,** oraz miotacza min.

Sprawa posłów Królikowskiego i Łuckiewicza.

Dziś o godz. 16 obradowała pod przewodnictwem posła Zygmunta Rabskiego komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej. Rozpatrywano sprawę zawieszenia postępowania karnego przeciw uwięzionym posłom Królikowskiemu i Łuckiewiczowi. Poseł Królikowski **znajduje się w więzieniu we Lwowie, zaś posła Łuckiewicza wypuszczono na wolność za kaucją w wysokości 1 miljona marek.** Zgłoszono trzy wnioski: posła Liebermanna, Łańcuckiego i Wasylczuka, wszystkie zmierzające do uwolnienia uwięzionych posłów. **Odnośnie do posła Królikowskiego komisja wniosek odrzuciła, odnośnie do posła Łuckiewicza postanowiono zawiesić postępowanie karne aż do czasu wygaśnięcia mandatu poselskiego.**

Niemieckie tajne związki polityczne.

Z Berlina donoszą, że policja w Altonie doszła do przekonania na podstawie dłuższej obserwacji, iż po ogłoszeniu ustawy o ochronie republiki, tamtejsze tajne związki polityczne nie odbywają swych narad po restauracjach i kawiarniach, jak dotąd, lecz po kantorach fabrycznych.

Idąc za pewnymi śladami, odkryła ona taki lokal, gdzie odbywały się schadzki tajnego związku, noszącego nazwę: „Schwarz-weiss-rot“ (barwy dawnego cesarstwa niemieckiego) w kantorze jednej z fabryk altońskich. Policja, zjawiwszy się tamże niespodziewanie, aresztowała 25 mężczyzn z wyższych sfer towarzyskich, którzy, jak się okazało, są członkami owego związku, mającego cele reakcyjno-przewrotowe.

Faszyzm czeski i słowacki.

„Prager Tagblatt“ donosi z Preszburga, że ruch faszystyczny w Słowacji rozpada się na dwie grupy: na czeskosłowacką partję faszystyczną z siedzibą w Pradze, do której należy 15 tysięcy osób pochodzących ze Słowacji, oraz na właściwą słowacką organizację faszystyczną w Turoczu Świętomarcińskim, stanowiącą oddział wojsk szturmowych słowackiej partji ludowej.

Olbrzymie fałszerstwa w Łodzi.

Wykryto w Łodzi szajkę fałszerzy asygnat towarowych Tow. Akc. „Grohman i Scheibler“. Na podstawie fałszywych asygnat szajka ta odbierała z magazynu towar, który następnie sprzedawała przeważnie firmom lwowskim. — Trwało to już od dłuższego czasu i zdołano podjąć z magazynu kilkaset metrów towaru na sumę kilku miljardów mk. Całą szajkę aresztowano. Składa się ona z niejakiego Maniewicza, Chaima Rozenzweiga, Lipszytza, Seidenstadta, Weilanda i Dawida Wiedera. Maniewicz, który był pracownikiem firmy, po zużyciu fałszywych asygnat, wykradał je następnie z biurka, nie chcąc, aby dostały się w ręce dyrekcji.

Krwawy dramat w Bielanach.

Z Warszawy donoszą 20 bm.:

W ubiegły poniedziałek policya powiatu błońskiego dowiedziała się, że we wsi Bielany, w pobliżu Mszczanowa, dokonano napadu na dom Teodora Omiecińskiego, przyczem wymordowano całą rodzinę. Na podłodze leżał stos trupów i chłopak ciężko ranny. **Wymordowana została rodzina złożona z pięciu osób.** Bandytów, jak się okazało, było tylko dwóch. Napadli oni na rodzinę, gdy siedziała przy wieczerzy.

Bandyci zażądali, aby gospodarz odwiózł ich do Warszawy. Gdy ten odmówił, skierowano do nich rewolwery i **wymordowano całą rodzinę.** Ocalał tylko mały chłopak, którego nad ranem zdołano ocucić z zemdlenia. Bandytą był, jak się okazało Stanisław Czarnecki, z zawodu piekarz, mieszkaniec Warszawy. Raniony syn zamordowanych rodziców rozpoznał w nim mordercę.

Zamknięcie kościołów w Petersburgu.

Ze źródeł dobrze poinformowanych dowiaduje się „Kuryer Polski“, że 5 b. m. władze rosyjskie **zamknęły wszystkie kościoły petersburskie,** grożąc jednocześnie represyami za odprawianie nabożeństw poza kościołami. Powodem tego represyjnego kroku jest chęć zmuszenia duchowieństwa petersburskiego do podpisu umów między parafiami a władzą sowiecką, według których świątynie i znajdujące się w nich szaty kościelne, utensylia i naczynia święte, są własnością „ludową“ (narodnoje dostojanje), a gminy parafialne otrzymują je tylko do użytku. Na podpisanie takich kontraktów, sprzecznych nie tylko z prawem kościelnem, ale przedewszystkiem z sumieniem, **księża nie zgadzali się.** Dodać jeszcze należy, że kościoły w Rosyi były budowane i utrzymywane kosztem prywatnym parafian, **w przeważnej części Polaków,** którzy dziś wrócili do Polski lub za nią optują i w żadnym razie ani prawnie, ani moralnie nie mogą być uważane za własność narodu rosyjskiego.

Otwarcie Salonu „Austro-Daimler“.

Zaszczytnie znana firma automobilowa „Austro-Daimler“ otworzyła — jak już donosiliśmy — wspaniały salon wystawowy przy ul. Sławkowskiej 11. Jest to wogóle jedyna firma automobilowa w Polsce, która posiada tego rodzaju salony, a które w wysokiej mierze przyczyniają się do zapoznania publiczności z najnowszemi zdobyczami na polu automobilizmu.

Mając właśnie te względy na oku, „Austro-Daimler“ wystawiać będzie w swym salonie ostatnie modele wozów osobowych i ciężarowych swej fabryki i w ten sposób publiczność krakowska informowaną będzie stale o najświeższych wynalazkach i ulepszeniach w tej dziedzinie. Ponadto — jak nas informują — urządzoną zostanie w dalszych ubikacjach salonu wystawa części składowych, jakoteż ogólnego wyposażenia wozów daimlerowskich.

Podnieść równocześnie musimy, że salon ten wykonany został na sposób zachodnio-europejski, nie tylko co do formy zewnętrznej ale i co do urządzenia wewnętrznego. Przebudowę lokalu jakoteż wnętrza oddała firma „Austro-Daimler“ do wykonania Biuru architektonicznemu inżynierów-architektów „Struszkiewicz, Filipkiewicz, Bursztin“ i śmiało powiedzieć możemy, że wymienieni wywiązali się ze swego zadania w sposób godny najwyższego uznania. Lokal ten przyczynia się — dzięki swej stronie dekoracyjnej do upiększenia ulicy a przed oknami jego gromadzą się dziesiątki przechodniów, podziwiając piękne samochody, prawdziwe dzieła sztuki przemysłu automobilowego.

———oŞo———

Na Wigilię.

Zapłoną w Polsce od Warty po Niemen, od sinych fal Bałtyku aż do tajemniczych wód Morskiego Oka miliardy światełek na tradycyjnych choinkach. Zabrzmią ogromnym chórem kolendy, śpiewane tylko w Polsce z głębokiem odczuciem świętego obrzędu. A światła owe są już cząstkami wielkiego Znicza wolności, a pieśni owe są już odgłosem tryumfalnego chóru dziejowej sprawiedliwości.

Będziemy się dzielić opłatkiem już nie pod hasłem: „A żywi niechaj nie tracą nadziei!“ Będziemy już sobie tylko życzyli nawzajem wytrwania w pracy publicznej i prywatnej, albowiem bliscy jesteśmy celu naszych wysiłków. Oby wysiłki te nie ustawały i przyniosły upragnione owoce odrodzonej Ojczyźnie, której moc i dobrobyt są zarazem mocą i dobrobytem każdego obywatela. Zbliżamy się do celu. Obyśmy go jak najrychlej osiągnęli. Życzymy tego naszym czytelnikom, przyjaciołom i korespondentom, życzymy wszystkim ludziom dobrej woli.

———oŞo———

Następny numer „Wiadomości Krakowskich“ — ukaże się we czwartek dn. 28 bm. rano.

———oŞo———

DZISIEJSZY NUMER „WIADOMOŚCI KRAKOWSKICH“ wyszedł z kilkugodzinnem opóźnieniem z powodu przerwy w dostarczaniu prądu elektrycznego, co spowodowało unieruchomienie maszyn drukarskich.

———oŞo———

MINISTERSTWO SKARBU zaprzecza wiadomościom, jakoby na wyższych stanowiskach w Ministwie miały nastąpić zmiany.

MINISTER ZDROWIA PUBLICZNEGO CHODŹKO, który brał udział w rokowaniach polsko-niemieckich jako uczestnik podkomisji sanitarnej, po powrocie do Warszawy oświadczył w wywiadzie, że celem jego podróży było zawarcie umowy z Niemcami w sprawie wzajemnej wymiany wiadomości o chorobach zakaźnych, występujących w pogranicznych powiatach obu państw. Na pierwszem posiedzeniu podkomisji, powołując się na międzynarodową konferencję sanitarną w Warszawie, zażądał minister Chodźko, by przedstawiciel komitetu hygienicznego Ligi Narodów brał także udział w obradach. Delegacja niemiecka

sprzeciwiła się jednakowoż temu, twierdząc że niema celu, by delegat Ligi Narodów brał udział w obradach.

PRZEDSTAWICIEL SOWIETÓW przy rządzie polskim Obolenski przyjeżdża do Warszawy w początkach stycznia w charakterze posła sowieckiego, a nie jako charge d'affaires i wręczy listy uwierzytelniające Prez. Wojciechowskiemu. Polski charge d'affaires p. Roman Knoll, został przyjęty w zastępstwie nieobecnego Czczerina przez Litwinowa.

PRZEWODNICZĄCYM GŁ. URZĘDU PRZYWOZU I WYWOZU mianowany został jak z ministerstwa przemysłu i handlu donoszą, — adwokat Włodzimierz Pełka, b. szef sekcji w gł. urzędzie likwidacyjnym. P. Pełka objął urzędowanie.

RUCH TRAMWAJOWY W ŚWIĘTA. W sobotę, d. 23 bm. jako wigilję Bożego Narodzenia będzie ruch tramwajowy wstrzymany od godziny 6 wieczór, w niedzielę 24 bm. będzie się odbywał normalnie przez cały dzień, a w poniedziałek, 25 bm. jako dniu Bożego Narodzenia rozpocznie się o godz. 2 pop.

NOWE GMACHY NA GRUNTACH POFORTECZNYCH. Wczoraj pod przew. wiceprez. m. Sarego odbyło się posiedzenie Komisji gruntowej, na którem uchwalono ustanowić na rzecz Uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza prawo budowli na gruncie m. w dz. XII. Półwsie Zwierzynieckie przy ul. Słonecznej, oraz prawo budowli na rzecz Spółdzielni mieszkaniowej przy pl. Jabłonowskich, uchwalono sprzedać 2 parcele na gruntach pofortecznych, za ulicą Karmelicką. Co do pozostałych parcel uchwalono rozpisać licytację publiczną. W końcu przeznaczono jedną z parcel na gruntach pofortecznych za ulicą Długą pod budowę domu miejskiego mieszkaniowego.

„UROCZYSTOŚĆ GWIAZDKOWA" odbyła się dn. 21 bm. w szkole VIII. św. Szczepana przy ul. Rajskiej przy udziale zaproszonych rodziców. Grono nauczycielskie tej szkoły postarało się o to, że każde z dzieci wszystkich klas otrzymało miłe upominki.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. Z inicjatywy prezydjum krakowskiej gminy izraelickiej odbyło się onegdaj uroczyste nabożeństwo żałobne z racji zgonu śp. Prezydenta Narutowicza w świątyni postępowej. W nabożeństwie wzięli udział wiceprez. miasta Józef Sare, prezydent Izby handl. Epstein, prezydent gminy izr. dr Rafał Landau, Wydział Stowarzyszenia izraelitów postępowych, tudzież licznie zebrana publiczność. Nabożeństwo odprawił starszy Kantor Demlntzer, a modły odmówił rabin dr. Schmelkes.

POZBYWANIE SIĘ URZĘDNIKÓW SKARBU. Nie da się zaprzeczyć, że ze wszystkich naszych ministerstw ministerstwo skarbu najbardziej potrzebuje sił fachowych, bez dostatecznej liczby których finanse państwa nie będą doprowadzone do porządku, a najtrudniej może o dobrego urzędnika skarbowego bez odpowiedniego przygotowania i długiej praktyki. Tymczasem wbrew temu zdarzają się u nas wypadki dowolnego pozbywania się doświadczonych urzędników skarbu bez żadnych faktycznych powodów, tylko dlatego, że osiągnęli oni pewną granicę wieku. Jeżeli i przed wojną nie zawsze było wskazane bezwzględne pozbywanie się starszych urzędników tylko dlatego, że przekroczyli 60 rok życia, bo granica sprawności pracy jest rzeczą indywidualną — to teraz, kiedy każda doświadczona siła po wojnie jest cenną, tembardziej nie należy trzymać się tej formalistyki. Sądzimy, że krakowska Izba skarbowa tej formalistyki stosować nie będzie.

O ZAOPATRZENIE MIASTA W MIĘSO. Odnośnie do omawianej w ostatnich dniach sprawy zaopatrzenia ludności m. Krakowa w mięso, Województwo krakowskie wyjaśnia, że stojąc ściśle na stanowisku Statutu m. Krakowa, uważa sprawę zaopatrzenia miasta w żywność za należącą do własnego zakresu działania gminy m. Krakowa, że jednakże z uwagi na doniosłość kwestji aprowizacji poczytuje sobie za powinność wspierać wszelkie usiłowania Zarządu miasta w kierunku zapewnienia ludności m. Krakowa dostatecznej ilości mięsa.

Z tego założenia wychodząc poleciło Województwo Starostwom dbać o skierowywanie transportów bydła do Krakowa, oraz odniosło się do Władz centralnych o zniesienie wszelkich ograniczeń wywozu bydła z Województw wschodnich.

PODOBIZNA ŚP. ZAWIEJSKIEGO W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Na święta zostanie odsłonięta w westybulu teatru im. J. Słowackiego w Krakowie, bronzowa plakieta śp. J. Zawiejskego, twórcy gmachu tegoż teatru. Plakieta jest dziełem artysty rzeźbiarza prof. T. Błotnickiego. Wyobraża ona podobiznę śp. Zawiejskiego, pod którą widnieje sylweta teatru J. Słowackiego.

KOMITET PRZYJACIÓŁ MŁODZIEŻY RĘKODZIELNICZEJ, Przemysłowej i Handlowej w Krakowie zebrał na fundusz Mieszczaństwa Krakowa, na rzecz budowy Domu im. Piotra Skargi w dalszym ciągu:

Bielczyk Tadeusz (rata) 1000; Dalewski Antoni 10.000; Jahoda Robert 30.000; Karpowicz Józef (rata) 5.000; Polony Antoni 10.000; Szczerbiński Antoni (rata) 1.000; Schrottowa Adela (rata) 5.000; Szczurowski Ludwik 10.000. — Razem 72.000 Mp.

Z KRAK. KONWENTU OO. BONIFRATRÓW komunikują nam:

W dalszym ciągu złożono następujące ofiary na nasz szpital: Stanisławowie Burtanowie 300.000 Mp., Syndykat koszykarski w Krakowie 100.000 Mp., zebrane przez Ks. Ochalskiego 20.000 Mp., P. Nussbaum 20.000, dla uczczenia pamięci błog. pam. Mendla Panuna 20.000, Dr. Krokiewicz 10.000 Mp., dla uczczenia pamięci śp. Witolda Chwalibogowskiego 10.000 Mp., P. Brandstätter 10.000 Mp., P. Mikucek 8.000 Mp., Ks. Poznański 5.000 Mp.

Pozatem prądnicka firma „Brassica" ofiarowała do kuchni szpitalnej 500 kg. kiszonej kapusty.

Szpital nasz, aczkolwiek jeszcze nie otwarty oficjalnie, przyjmuje już chorych na oddział wewnętrzny i chirurgiczny (także chorych I. i II. kl.), ambulatorja zaś: chorób wewnętrznych, chirurgicznych i dentystycznych dla ubogich chorych są czynne codziennie, jak to w swoim czasie donosiliśmy.

GRUNT POD BUDOWĘ „DOMU MEDYKÓW." Rada Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego uchwaliła na posiedzeniu swem, odbytem w dniu 7 grudnia br. odstąpić Tow. Bratn. Pom. i Bibl. Med. na zakupionych przez rząd terenach między ul. Kopernika a Grzegórzecką grunt pod budowę „Domu Medyków".

KURS METODYCZNY-GRAMATYCZNY dla nauczycielstwa miejscowego i zamiejscowego odbywać się będzie dn. 28, 29 i 30 bm. w szkole przy ul. Loretańskiej l. 8. Wpisy o godz. 20.30 przed rozpoczęciem wykładów.

NA KOLONJE IZRAELICKICH DZIECI. Dnia 7-go stycznia 1923 odbędzie się w Starym Teatrze reduta na dochód kolonij rabczańskich dla izraelickich dzieci szkolnych. Początek o godzinie 9.30 wieczorem. Maski i kostjumy nieobowiązujące.

STARANIEM akademickiego związku młodzieży „Przedświt - Haszachar" odbędzie się we czwartek, dn. 28 bm. w wielkiej sali kahału odczyt dra Jeremjasza Frankla o Dawidzie Friszmanie. Wstęp od 300 do 1000 Mp.

MERKAZ-HACEIRIM, stow. młodz. żyd. urządza dziś w sobotę o godz. 3 pop. w sali Ezry odczyt p. dra I. Schwarzbarta na temat: „Pamiętniki Teodora Herzla a dzisiejsze pokolenie." Wstęp wolny.

UNION AKTIENGESELLSCHAFT FUER JUTE-INDUSTRIE W BIELSKU (Śląsk Cieszyński) podejmuje znowu ruch z dniem 2 stycznia 1923. Interesowanym zwracamy na to uwagę i polecamy powyższą firmę przy zapotrzebowaniu tkania juty, worków i przędzy.

SKUTKI ZEPSUCIA SIĘ TURBINY W ELEKTROWNI MIEJSKIEJ. Wczoraj o godz. 5 pop. zgasło światło elektryczne w całem mieście, przyczem stanęły tramwaje na linjach. Powodem nagłego przerwania prądu było zepsucie się turbiny w elektrowni miejskiej. Po godzinie puszczono prąd zmienny, dzięki czemu zabłysły na placach wielkie lampy łukowe, przyczem ruszyły tramwaje. Dobrze już po północy naprawiono turbinę i puszczono prąd w całem mieście. Przez czas braku światła wszystkie sklepy, kawiarnie i restauracje, mające urządzenia elektryczne, oświetlano świecami.

ŚMIERTELNY WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj na dworcu towarowym w Krakowie podczas wyładowywania towarów z wagonu, spadła jedna z pak na robotnika Jana Austera i zmiażdżyła mu klatkę piersiową. Nieprzytomnego przewiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza, gdzie nieszczęśliwy po kilku godzinach zmarł skutkiem krwotoku wewnętrznego.

ARESZTOWANI WŁAMYWACZE. Organa policji przytrzymały onegdajszej nocy szeregowca Antoniego Małuska i szer. Karola Rzepeckiego, w chwili, gdy wymienieni wyłamawszy ścianę w sklepie Henryka Goldberga przy ul. Starowiślnej l. 25 skradli z tego sklepu wędliny, czekoladę i inne artykuły spożywcze wartości około 2 miljonów marek. Rzeczy odebrano, włamywaczy oddano sądowi wojskowemu.

NIEZWYKŁA UCIECZKA WIĘŹNIÓW. Wczoraj rano zbiegło kilkunastu więźniów, odsiadujących karę w więzieniach sądowych w Krakowie. Podobno więźniowie ci udali się jak zwykle z 3 dozorcami na roboty i po drodze zbiegli. Trzech dozorców nie mogło ścigać zbiegów, więc powrócili do zakładu więziennego z raportem o niezwykłym wypadku ucieczki więźniów.

KRADZIEŻ. Wczoraj niejaka Antonina Regielli skradła kosz z bielizną na szkodę Zakładu Sióstr Serca Jezusowego przy ulicy Kopernika, poczem zbiegła. Zabrała przytem książkę kwestarską Zakładu. Złodziejka jest wzrostu małego, szczupła, ubrana czarno jak pielęgniarka, liczy lat około 33.

WŁAMANIE. Wczoraj włamano się do mieszkania p. F. Niedzielskiej przy ul. Michałowskiego l. 13. i skradziono garderobę i bieliznę wartości kilku miljonów. Sprawcy dostali się do mieszkania mieszczącego się na parterze za pomocą wytrycha, zaś szafy rozbili jakiemś tępem narzędziem, poczem otwarli sobie okno i tą drogą z łupem zbiegli na ulicę.

TAJEMNICZA EKSPLOZJA. Wczoraj wieczorem dały się słyszeć w Krakowie kilkukrotne silniejsze detonacje. Policja krakowska, do której zwróciliśmy się po informacje twierdzi, że prawdopodobnie nastąpiła jakaś nieznana bliżej eksplozja poza obrębem wielkiego Krakowa.

—o—

SPROSTOWANIE P. HALLERÓWNY. Od siostry gen. Hallera otrzymujemy list ze sprostowaniem, że nie napadała na śp. Prezydenta Narutowicza i że nie była aresztowana.

MIANOWANIA W KOLEJNICTWIE. Inż. Henryk Kibitz, st. komisarz i kierownik parowozowni w Jaśle mianowany został kierownikiem działu tokarni w warsztatach głównych w Nowym Sączu (dyrekcja kolei państwowych w Krakowie.) P. Roman Turczynowicz mianowany został inspektorem ruchu 2-go oddziału dyrekcji kolei państwowych w Warszawie. P. Jan Frankiewicz mianowany został kierownikiem działu I. w wydziale zasobów dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie.

NOWI WIZYTATORZY SZKOLNI. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego mianował p. Władysława Fiedorowicza, inspektora szkolnego w Siedlcach wizytatorem szkół w kuratorjum okręgu szkolnego poleskiego.

P. Stanisław Wiśniewski, dyrektor państwowego męskiego seminarjum nauczycielskiego w Wymyślinie został mianowany wizytatorem szkół w kuratorjum okręgu pomorskiego.

—o—

FOTOGRAFJE Z POGRZEBU ŚP. PREZYDENTA NARUTOWICZA przynosi ostatni, świąteczny numer „Nowości Ilustrowanych". Znajdujemy tam pozatem podobiznę Prezydenta Wojciechowskiego, oraz szereg zdjęć z ostatnich politycznych wydarzeń w Warszawie.

Z kraju.

BIELSKO. Onegdaj ukonstytuowała się Rada gminna w Bielsku. Po zagajeniu posiedzenia przez najstarszego wiekiem radnego Izaka Rapaporta, wyrażającego życzenie nastania uporządkowanych stosunków w mieście, wygłosił komisarz miasta dr. Pongratz po polsku i po niemiecku żałobną mowę z powodu zamordowania śp. Prezydenta. Następnie przystąpiono do wyboru burmistrza i obydwu wiceburmistrzów. Wybrano 26 głosami na 34 oddanych głosów burmistrzem dotychczasowego komisarza, dra Pongratza, który oświadczył, że wybór przyjmuje. Wybór ten nastąpił na podstawie kompromisu. Pierwszym wiceburmistrzem wybrano 26 głosami posła Karola Fuchsa, tą samą ilością drugim zastępcą burmistrza dra Szczęsnego Kobylańskiego. Wybór Miejskiej Rady nastąpi po zatwierdzeniu wyboru burmistrza przez Warszawę.

ZJAZD CHRZEŚĆ. NAROD. NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZ. WE LWOWIE. W dniu 28 grudnia br. rozpoczną się we Lwowie trzydniowe obrady Zjazdu Delegatów Stow. Chrześć. narodowego nauczycielstwa szkół powsz. w Polsce. Obrady odbywać się będą w sali P.T.P., ul. Zimorowicza 17.

POWIETRZNA FLOTYLA SANITARNA. Dnia 20 bm. pod przewodnictwem gen. Jędrzejewskiego, odbyło się w dowództwie okręgu korpusowego we Lwowie zebranie zaproszonych osób ze sfer wojskowych i cywilnych w sprawie utworzenia powietrznej flotyli sanitarnej na wzór podobnych instytucyj, istniejących we Francji, Anglji i Ameryce.

Wyczerpujący referat wygłosił dr. Zieliński, przedstawiając potrzebę utworzenia takiej flotyli w celu niesienia szybkiej pomocy rannym na placu boju.

ROBOTNICY, pracujący w kopalniach węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem wystosowali żądanie podwyżki płac od 80 do 100 proc. Rokowania trwają i mają przebieg pomyślny.

NAPAD NA POSTERUNEK POLICJI. Onegdajszej nocy we wsi Mszaniec powiatu krośnieńskiego jakaś uzbrojona banda napadła na dom, w którym się mieścił posterunek policji państwowej. Na posterunku był tylko komendant, gdyż posterunkowi byli wszyscy na służbie, patrolując wsi okoliczne. Kiedy bandyci zaczęli strzelać do budynku, komendant posterunku bronił się przez jakiś czas, ostrzeliwując napastników. Widząc jednak, że padają coraz gęstsze strzały, tylnemi drzwiami umknął z domu. Wtedy bandyci wpadli do budynku i splądrowali go doszczętnie.

BANDYTA ZAMORDOWANY PRZEZ TOWARZYSZÓW. Ze Lwowa donoszą: Między Sokołowem a Węgrowem szajka bandycka dokonała napadu na omnibus pasażerski. Łupem bandytów padło około półtora miljona gotówki i trochę drobiazgów. Kiedy policja nazajutrz puściła się w pogoń za bandytami, o milę od Sokołowa znalazła w krzakach trupa jednego z bandytów, nazwiskiem Stanisław Piechota. Widocznie rabusie po napadzie na podróżnych dzielili się zrabowanym łupem. Na tem tle wynikła sprzeczka, w czasie której wspomniany bandyta został przez towarzyszy zamordowany a zwłoki jego ukryto w krzakach.

Ze świata.

(Wir.) **RADA LIGI NARODÓW.** W pierwszych dniach stycznia 1923 odbędzie się rada Ligi Narodów. Porządek dzienny obrad obejmuje szereg spraw Polskę obchodzących, mianowicie: nominacja wielkiego komisarza Gdańska, policja gdańska, zajście z marynarzami francuskimi, dalej sprawa kolonistów niemieckich w Polsce, mniejszości na Łotwie i w Estonii, nota czeska co do procedury w sprawach mniejszości narodowych, litewski pas neutralny itd.

(Wir.) **KONSULAT POLSKI W JEROZOLIMIE.** W styczniu, lub lutym 1923 wyjedzie do Jerozolimy konsul polski, którego kompetencji podlegać będą także sprawy paszportowe na terenie Egiptu.

(Wir.) **NOWY POSEŁ NIEMIECKI W HELSINGFORSIE.** Nowym posłem niemieckim w Helsingforsie zamianowany został hr. Zech von Burgersrode, ożeniony z córką Bethmana Hollwega.

(Wir.) **NOWY POSEŁ FINLANDZKI W ESTONII.** Nowym posłem finlandzkim w Rewlu w Estonii został zamianowany p. Holsti, znany ze swojej przyjaźni do Polski.

METROPOLITA SZEPTYCKI bawi obecnie w Wiedniu w przejeździe do Rzymu. Podobno metropolita poważnie zachorował.

DAR CLEMENCEAU'A DLA AMERYKAŃSKICH ŻOŁNIERZY. (U) Clemenceau cały dochód ze swojej podróży amerykańskiej ofiarował na rzecz żołnierzy amerykańskich. Dochód ten wynosi 250.000 franków.

ZGON DYPLOMATY CZESKIEGO. Z Pragi donoszą: Zmarł tu jeden z najwybitniejszych dyplomatów republiki czeskosłowackiej, Antoni Kalina. Ostatnio był posłem czeskosłowackim w Belgradzie i w znacznym stopniu przyczynił się do zbliżenia Czecho-Słowacji z Jugosławją.

ZA CO SOWIETY ZAWIESZAJĄ DZIENNIKI? Z Moskwy donoszą. Rząd sowiecki udzielił dymisji całej redakcji gazety „Raboczij", będącej popularnem wydawnictwem, przeznaczonem dla szerokich kół robotniczych. Gazeta wywołała niezadowolenie tem, że często drukowała korespondencje i opisy, wyświetlające bezceremonjalną eksploatację robotników i pracowników przez rządowe trusty sowieckie.

Z kroniki żałobnej.

Władysław Jasieński, wybitny malarz polski i działacz społeczny, zmarł 11 bm. w Mediolanie w 53 roku życia.

TEATR, LITERATURA I SZTUKA.

„BAJADERA" E. Kalmana.

W przeciwieństwie do Lehara, Gilberta i innych wybitnych operetkowych kompozytorów, w których daje się zauważyć osłabienie twórczego natchnienia, odznacza się Emeryk Kalman zdolnością utrzymania się na poziomie artystycznym, jaki szczęśliwie zapoczątkował „Manowcami jesiennemi", wzmocnił w „Księżniczce czardasza", „Prymasie cyganów" i „Dziewczęciu z Holandyi", a nie zniżył w najnowszej operetce „Bajadera". Różnobarwność tematów muzycznych, dużo melodyjności, harmonizacja finezyjna, unikanie nieodpowiedniej pozy operowej, w miarę użyty sentymentalizm i tętno wesołych rytmów — oto zalety partytury „Bajadery".

Nie osłabia wrażenia okoliczność, że egzotyczność muzyki „Bajadery" przypomina w dużej mierze rysunek melodji węgierskich. Libretto nieco rozwlekłe, posiada mało akcji, jednak daje sposobność do rozwinięcia pewnego przepychu w obrazach scenicznych, a to jest przecie jednym z głównych celów operetki.

Należy przyznać, że „Bajadera", która wsławiła się na zagranicznych scenach i w Warszawie wystawnem wykonaniem, doznała na krakowskiej scenie, utrzymywanej sumptem ofiarnym dyr. Poleńskiego, stosunkowo bardzo bogatej oprawy zewnętrznej. Piękne stroje nie pozostawiały tym razem nic do życzenia, a częściowo nowe dekoracje stanowiły barwne ramy dla operetkowego widowiska, które p. Minowicz ożywił w sposób nader udany układem reżyserskim. Rolę tytułową objęła p. Miłowska, a pojawienie się jej na krakowskiej scenie powitano z ogromną radością, boć przecie przez szereg lat najpiękniejszego rozkwitu talentu darzyła p. Miłowska swoim wybitnym artyzmem Lwowian i Krakowian. Wyborna, jak zawsze, głosowo, dystyngowana w ruchach, lśniąca wspaniałymi strojami, była doskonałą przedstawicielką bohaterki operetkowego dramatu. Jej partner p. Wesołowski nie zupełnie nadawał się postaciowo do roli indyjskiego księcia, którego urok musi być bardzo niezwykły, by podbić serce niedostępnej Bajadery, jednak dzięki swym artystycznym danym, sprostał godnie poważnemu zadaniu. Przemiłą w ożywieniu i filuterności była p. Żelska, wytwarzając z p. Minowiczem i Sehowskim pożądaną atmosferę wesołości. Inne role, które kreowali udatnie pp. Karasiński, Lasowicz, Ujhelyi, Bojnarowski itd., nasuwają mało sposobności do popisu. Bardzo piękną obrazowo była scena taneczna w wykonaniu pp. Faliszewskiej, Martówney, Kownackiej, Martarelli i Wojnara. Maestrja, z jaką kierował p. Szczepański muzyczną stroną przedstawienia, podniosła bardzo znacznie wartość tegoż.

Wystawienie „Bajadery" przy tłumnym napływie publiczności, dowiodło, że nie jest prawdziwem twierdzenie, jakoby operetka była budżetowo (w stosunku do opery) balastem. Trzeba tylko znaleźć odpowiedni materjał repertuarowy.

Alf. Jen.

—o§o—

„BETLEEM POLSKIE" L. RYDLA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Tak jak corocznie w okresie świąt Bożego Narodzenia w b. sezonie wystawia teatr im. Słowackiego poetyczne jasełka Lucjana Rydla. Pierwotny tekst z okresu niewoli zmienił po odzyskaniu wolności jeszcze sam autor w ostatnich dniach swego życia, następnie uzupełnili go Maciej Szukiewicz i śp. Edward Leszczyński i z jego przeróbkami grane jest obecnie „Betleem." Tego roku zyska to sympatyczne widowisko atrakcję w podniesieniu części wokalnej, tak iż śpiewane kolendy i pieśni będą mieć świetne wykonanie w chórze T-wa oratoryjnego. Reżyseruje p. M. Jednowski. „Betleem polskie" wchodzi na afisz w niedzielę 24 bm. popołudniu i grane będzie w pierwszy dzień świąt wieczorem o godz. 7 oraz w drugi dzień świąt, 26 bm. popołudniu.

Oprócz tego w repertuarze świątecznym pozostawiono najświeższą nowość K. Goetza „Ingeborgę" — w niedzielę 24 bm. wieczór o godz. 7 i we wtorek, 26 bm. We czwartek 28 bm. „To, co najważniejsze".

REPERTUAR ŚWIĄTECZNY „BAGATELI". W sobotę teatr zamknięty. W niedzielę pop. „Znakomity baryton," oryginalna komedja romantyczna amerykańska z życia artystów operowych z pp. Malicką i Kosińskim. Wieczorem „Bęben", świetna komedja francuska, grana stale przy wyprzedanej widowni z pp. Werniez i Dobrzańskim.

W poniedziałek pop. „Sublokatorka", komedja A. G. Siedleckiego po raz 23; wieczorem arcyzabawna farsa francuska „Florette i Patapon".

We wtorek pop. „Przebudzenie się wiosny" Wedekinda z pp. Malicką i Węgierką.

We wtorek i środę wieczorem „Papa", wesoła komedja Flersa i Gaillaveta z występem gościnnym p. E. Gasińskiego, artysty teatrów warszawskich.

Bilety sprzedaje kasa teatru przez cały dzień.

TEATR „OPERA I OPERETKA". Na dni świąteczne przeznaczono repertuar złożony z oper i operetek najbardziej popularnych i atrakcyjnych, których wykonaniem zdobył sobie zespół teatralny największe uznanie. W niedzielę, 24 bm. pop. będzie dany „Kopciuszek", który stał się największą sensacją dla naszych miłuśników, wieczorem zaś „Carmen" z gościnnym występem pierwszej mezzosopranistki opery poznańskiej, p. A. Szafrańskiej w partji tytułowej. W poniedziałek, 25 bm. pop. wykona zespół operowy „Straszny dwór" Moniuszki, wieczorem zaś „Łabędź ze Wschodu", operetka tryskająca lawiną wesołości i dowcipów w świetnem wykonaniu najwybitniejszych artystów. We wtorek, 26 bm. popołudniowe przedstawienie wypełni „Piękna Mama", atrakcyjna operetka, która zdobyła rekord powodzenia w obecnym sezonie, wieczorem zaś nowo wystawiona opera Puccini'ego „Cyganerja" w wykonaniu najlepszych naszych solistów z pp. Jelimcewą, Jastrzębską, Stępniowskim i Mazankiem na czele.

Repertuar ten posiada sam przez się siłę szczególnie przyciągającą i w okresie świątecznym niewątpliwie wypełni teatr do ostatniego miejsca.

Bilety na wszystkie te przedstawienia już są do nabycia w kasie zamawiań u firmy M. Jahoda (dawniej Herliczka) plac Marjacki l. 1 od godz. 9—1 i 3—6, zaś od niedzieli 24 bm. do wtorku 26 bm. włącznie tylko w kasie teatru przy ul. Rajskiej 12. od godz. 10 rano do 8 wieczór.

DWA WIELKIE WIECZORY SYLWESTROWE W „BAGATELI" połączone z licznemi niespodziankami o godz. 8-mej i o 11-tej. Bilety już są do nabycia w kasie teatru.

WIELKĄ REDUTĘ SYLWESTROWĄ urządza grono artystów teatru „Bagatela" w noc sylwestrową o godz. 12.30 w Starym Teatrze. Na zabawę, która ściągnie niewątpliwie tłumy naszej inteligentnej publiczności, są już wydawane zaproszenia w sekretarjacie teatru „Bagatela" od godz. 10—1 i od 4—6 w.

PIKUŚ - URSTEIN, najznakomitszy humorysta polski, ulubieniec krakowskiej, warszawskiej i lwowskiej publiczności, wystąpi u nas tylko w dzień Sylwestra, w niedzielę 31 bm. w Starym Teatrze, a to o godzinie 7 i 9.30 w nocy z udziałem najwybitniejszych naszych artystów: Andy Kitschmann, Zofji Ordyńskiej, Seweryna Michałowskiego, Marka Windheima, Zygmunta Wiehlera i i. O godzinie 4 pop. odbędzie się „Wesołe Popołudnie Pikusia", tryskające werwą, humorem i dowcipem, po cenach do połowy zniżonych. Bilety już są do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska l. 8.

PORANEK SYMFONICZNY na dochód kolejowych Kolonij wakacyjnych, który miał się odbyć 17 bm. — odbędzie się 26 grudnia o godz. 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru. Poprzednio nabyte bilety zachowują swą ważność na dzień 26 bm. Pozostałe bilety do nabycia w sklepie Braci Lipskich (ul. Sławkowska.)

WYSTAWA PRACY KOBIET. Dyrekcja Muzeum przemysłowego przedłużyła czas przyjmowania obrazów do końca bm., ustanawiając termin otwarcia wystawy na dzień 6 stycznia (sobota) o godz. 11 rano.

„KINO - NUPLUM" z powodu świąt Bożego Narodzenia wyświetli nowy program pouczający w dniach 30 (sobota) i 31 (niedziela) grudnia br.

WYJAZD KRAK. CHÓRU AKADEMICKIEGO DO JUGOSŁAWJI. Pragnąc zacieśnić węzły przyjaźni młodzieży dwoma bratnimi narodami, polskim i jugosłowiańskim organizuje Wydział T-wa „Chór Akademicki" w Krakowie artystyczne tournee w kwietniu 1923 r. do Jugosławji. Plan ten spotkał się ze zupełnem poparciem ze strony rządu polskiego, rektorów U. J. prof. dr. Natansona i prof. dr. Estreichera, jakoteż z najserdeczniejszem przyjęciem i zapewnieniem pomocy ze strony posła jugosłowiańskiego w Warszawie, p. Simica.

Dzięki przyjacielskiej pomocy i współpracy tutejszego jugosłowiańskiego Klubu akademickiego „Slovański Jug", Towarzystwo weszło już w kontakt z Uniwersytetami, Towarzystwami śpiewaczemi i oświatowemi oraz sferami rządowemi królestwa S.H.S. Chór wyjeżdża w pełnym składzie z Kuratorem, prof. dr. Zdzisławem Jachimeckim, kierownikiem artystycznym prof. Stanisławem Bursą, oraz prezesem Towarzystwa Hisztinum Mieczysławem na czele.

Spodziewać się należy, że wycieczka ta odbije się szerokiem echem w społeczeństwie polskiem i jugosłowiańskiem, przyczyniając się w wielkiej mierze do wzajemnego zbliżenia się dwóch bratnich narodów.

—o§o—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH:

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Niedziela: pop. „Betleem polskie.
Niedziela: wiecz. o g. 7. „Ingeborga".
Poniedziałek: o g. 7 wiecz. „Betleem polskie".
Wtorek: pop. „Betleem polskie."
Wtorek: wiecz. „Ingeborga."
Środa: „Ingeborga."
Czwartek: „To co najważniejsze".
Piątek: „Ingeborga"
Sobota: „Popas Króla Jegomości".

TEATR „BAGATELA".

Niedziela: pop. „Znakomity baryton".
Niedziela: wiecz. „Bęben."
Poniedziałek: pop. „Sublokatorka."
Poniedziałek: wiecz. „Florette i Patapon".
Wtorek: pop. „Przebudzenie się wiosny".
Wtorek: w. „Papa" (występ E. Gasińskiego).
Środa: „Papa" (występ E. Gasińskiego).

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA REPERTUAR ŚWIĄTECZNY:

Niedziela o godz. 3.30: popoł. „Kopciuszek".
Niedziela o godz. 7.30 wiecz.: „Carmen" (występ A. Szafrańskiej).
Poniedziałek o godz. 3.30 popoł.: „Straszny dwór".
Poniedziałek o godz. 7.30 wieczór: „Łabędź ze Wschodu".
Wtorek o godz. 3.30 popoł.: „Piękna Mama".
Wtorek wieczór: „Cyganerja"

Giełda Krakowska

23. grudnia 1922 r.

(stm.) „Przedświąteczny zastój", zwykły na rynkach pieniężnych, nie opanował w piątek giełdy krakowskiej. Przeciwnie, robiono na niej, zwłaszcza walutami, obroty wyjątkowo duże. Kursa walut były stosunkowo niskie — wybitnie spadły dolary i funty, utrzymała się natomiast wysoko marka niemiecka.

Papiery wartościowe wykazały tendencję zwyżkową, przyczem wysunął się naprzód Zieleniewski, którym robiono duże obroty po wyższym kursie. Zainteresowanie było także dla Chodorowa, Siersży, Oikosa. Wogóle dla efektów tendencja zwyżkowa.

Następne zebranie giełdy w Krakowie we środę po świętach.

Płacono w Krakowie za

Dolary	17000	18000	17600	17800
„ kanadyjskie				—.—
Franki francuskie				1340
„ belgijskie				1210
„ szwajcarskie				3450-3425
Funty angielskie				84500-82700
Marki niemieckie	2·40	2·85		2·70
Korony austryackie	—25	—27		26-25¼
„ węgierskie				—.—
„ czeskie	510	540		533-534
Dynary				—.—
Lei rumuńskie				—.—
Liry włoskie				910
Floreny holendersk.				—.—

Akcye Tow. handl. i przemysł.	Waluta markowa oferow.	żądano	transakcye
Polskie Tow. hand.	1800	1900	1850—1900
Pharma		6000	7000 6700
Zieleniewski	17500	19000	17800—18900
H. Cegielski	39000	42000	40000—40500
„Trzebinia"	8000	8500	8200—8250
Siersza		17000	19000-18000
„Tepege"	16500	17500	17500—17100
Polska nafta	4000	4500	4300
Krakus	3800	4200	4000
Chodorów	25000	27000	25000-26200
Elektrownia Siersza		2000	2500 2300
Ćmielów	11000	12000	11600
Oikos		22000	25000 24000

Giełda szwajcarska. Otwarcie giełdy. Berlin $0.07\frac{7}{8}$, Holandja 210.25, Nowy York $527\frac{1}{4}$, Londyn 2452, Paryż 39.25, Medjolan 27.02, Praga 16.25, Budapeszt $0.22\frac{3}{8}$, Bukareszt 3.50, Zagrzeb 1.47, Sofia 3.75, **Warszawa** $2\frac{7}{8}$, Wiedeń 0.0075, Austr. korona stemplowana 0.0076.

Giełda szwajcarska (22 grudnia). Berlin $0.08\frac{1}{8}$, Holandia $211\frac{3}{4}$, Nowy York $528\frac{3}{4}$, Londyn 2457, Paryż 39.40, Medjolan 27.00, Praga 16.70, Budapeszt $0.22\frac{3}{4}$, Bukareszt 3.15, Zagrzeb 1.45, Sofia 3.75, **Warszawa** $0.02\frac{7}{8}$, Wiedeń 0.0075, Austr. korona stempl. 0.0076.

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE (22 grudnia). Żyto 41.000 — 42.000; owies 41.000 — 42.000, koniczyna pastewna 28.000 — 29.000; słoma równa 18.000 — 19.000; mąka żytnia 85-proc. 58.000 — 60.000. Tendencja silna.

(U) **MARKĘ POLSKĄ W WIEDNIU** notowano onegdaj 3.65.

Krytyczne chwile minęły!

Wywiad z Marszałkiem Sejmu Ratajem.

Warszawa. (AW). Marszałek Rataj w wywiadzie z przedstawicielem „Kurjera Polskiego" oświadczył: Jestem mocno przekonany, że krytyczne chwile, które przeżywaliśmy w ostatnich dniach minęły bezpowrotnie. Dziś z całym spokojem patrzę w przyszłość. Rząd i jego energja a z drugiej strony zaś wybór Prezydenta Wojciechowskiego dają gwarancję, że obywatela znajdą opiekę u Władz Rzeczypospolitej. Zbytecznem będzie tworzenie samoobrony złożonej z obywateli tych lub innych zapatrywań. Mówiąc o zadaniach Sejmu marszałek Rataj stwierdził, że obecnie następuje okres kiedy będzie trzeba położyć nacisk na realizację projektu naprawy gospodarczej, która nastąpić musi w najbliższym czasie. Marszałek zapowiedział konferencję z premjerem Sikorskim w celu omówienia programu prac sejmowych, który musi być zależnych od rojektów wnoszonych przez premjera Sikorskiego.

Konferencja p. Głąbińskiego z Prezydentem Wojciechowskim.

Warszawa. (AW). Wczoraj prezes Związku ludwo-narodowego poseł Głąbiński odbył konferencję z Prezydentem Wojciechowskim.

List pasterski ks. kard. Kakowskiego.

Warszawa. (AW). Kardynał Kakowski polecił odczytać z ambon kościołów archidjecezji warszawskiej list pasterski do wiernych z okazji Świąt Bożego Narodzenia, w którym czytamy: „podajmy sobie dłoń miłości braterskiej, niech ustaną i na zawsze umilkną wszelkie niesnaski partyjne. Niech miłość Boga i bliźniego przenika do serc waszych, niech zapanuje spokój na całej polskiej ziemi".

Manifest Rady Nacz. PPS.

Warszawa. (AW). Rada Naczelna P. P. S. opublikowała zapowiedziany manifest ludu pracującego. Mowa manifestu jest utrzymana w tonie bardzo umiarkowanym. Nawołuje on robotników do obrony swych praw i pełnienia obowiązków obywatelskich i proletarjackich. Rada naczelna oświadcza, że gotowa jest radą i czynem popierać rząd jeżeli okaże on wolę i energję godną rządu cywilizowanego narodu, w obecnej chwili. Manifest kończy się słowami: „nie szukajmy zemsty partyjnej. Wstrętem przejmuje nas ohydny zgiełk swarów partyjnych, wśród których ginąć mogą rzeczy wielkie, bo wolność i niepodległość całego narodu. Znając jednak olbrzymie znaczenie naszej liczby i naszych praw w decydującej dla państwa chwili, rzucimy na szalę wypadków to olbrzymie znaczenie."

Wezwanie komendanta policyi państwowej.

Warszawa (AW). Komendant główny policji państwowej wydał do swych podwładnych wezwanie, nawołujące do sumiennego spełniania obowiązków i bezwzględnego postępowania z tymi, którzy chcą zniszczyć ład i spokój.

Następne posiedzenie Sejmu.

Warszawa (AW). Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w początkach stycznia. Posiedzenia to poprzedzone zostanie obradami komisji, która przygotowuje materjał do obrad.

Sądy doraźne w Warszawie.

Warszawa 22 grudnia. (PAT). Na murach miasta ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych gen. Sikorskiego o wprowadzeniu w mieście stołecznem Warszawie sądów doraźnych. Rozporządzenie wylicza szereg przestępstw, podlegających jurysdykcji sądów doraźnych. Za przewinienia cięższe przewidzianą jest kara śmierci, za lżejsze kara ciężkiego więzienia bezterminowego, lub też na termin nie mniej niż 8 lat.

Niewiadomski nie chce obrońcy.

Warszawa 22 grudnia. (PAT). Wczoraj zakończono wstępne dochodzenia przeciwko zabójcy Prezydenta Rzeczypospolitej Niewiadomskiemu i wręczono mu akt oskarżenia. Ze strony prokuratora zaproponowano Niewiadomskiemu w myśl procedury sądowej wybór obrońcy z urzędu. Niewiadomski propozycji tej nie przyjął.

Niewiadomski nie może spać w nocy.

Warszawa (AW). „Gazeta Poranna" podaje, że Eligjusz Niewiadomski zwrócił się do sędziego z prośbą o informacie jaki jest proceder sądowy podczas rozprawy, gdyż nigdy nie miał do czynienia z sądem i nie wie jak się ma w sedzie zachowywać. Niewiadomski zrzekł się obrony i postanowił bronić się sam. Pozwolono mu na posiadanie papieru i atramentu. Pisze on obronę. Nocami sypiać nie może i zwrócił się więc do władz sądowych, aby mu pozwolono sypiać w dzień.

Pobór rekrutów w Małopolsce Wsch.

Warszawa. (AW). „Gazeta Poranna" donosi ze Lwowa, że pobór rocznika 1901 do wojska we wszystkich południowo wschodnich województwach Małopolski przeszedł spokojnie. Sprzyja tem uspokojna postawa ludności miejscowej. Agitacja Petruszewycza nie dała rezultatu, bowiem chłopi ruscy poczytują sobie za zaszczyt, że wreszcie i oni będą mogli służyć w polskiem wojsku.

†

Antoni Gramatyka

artysta-malarz

em. prof. Seminaryum nauczycielsk. męskiego

przeżywszy lat 83, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 23 grudnia 1922 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek, dnia 26 b. r. o g. 3 popołudniu, na który to smutny obrzęd stroskana córka i zięć zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie we środę, dnia 27 grudnia 1922 o godz. 9½ rano w kościele OO. Kapucynów.

Podwyższenia płac urzędniczych.

Warszawa. (AW). Rada ministrów ustaliła z dniem 1 stycznia 1923 pobory urzędników państwowych o 100% wyższe w stosunku do płac październikowych.

Rewindykacya rękopisu.

Warszawa. (AW). Ekspozytura petersburgska delegacji rewindykacyjnej w Rosji odebrała do dnia 14. b. m. 2.470 rękopisów na ogólną liczbę 12.000. W Moskwie odbywa się odbieranie aktów gminnych byłej Kongresówki.

Prezydent republiki litewskiej.

Ryga. (PAT). Donoszą tu z Kowna, że Prezydentem republiki litewskiej został wybrany Stulgiski.

O podział pasa neutralnego.

Warszawa. (AW). „Kurjer Poranny" podaje, że poseł Zajączkowski złożył w Lidze Narodów memorjał z projektem podziału pasa neutralnego między Polskę i Litwę. Według projektu miejscowości pasa neutralnego o większości polskiej przyłączone zostałyby do Polski. Również linja kolejowa Wilno-Grodno, przechodząca przez pas neutralny, przypadłaby Polsce.

Żydzi nie wrócą do sejmu kowieńskiego.

Kowno. (PAT). Posłowie żydowscy na Sejm litewski wystosowali list otwarty, w którym zaprzeczają wiadomości, podanej przez „Echo Kowieńskie" o zamiarze powrotu ich do Sejmu. Posłowie ci oświadczają, że do tej chwili nie nastąpiła żadna zmiana stosunku rządu litewskiego do mniejszości narodowych. Redakcja „Echa Kowieńskiego" usprawiedliwia się tem, że zamieszczając ową wiadomość, pragnęła jedynie podkreślić potrzebę porozumienia.

Demonstracje na niem. G. Śląsku.

Katowice 22 grudnia. (PAT). Dzienniki niemieckie wychodzące w Królewskiej Hucie donoszą, że w sobotę i w niedzielę w Gliwicach, Zabrzu i innych miejscowościach przyszło do demonstracji, urządzonych przez Hackenkreutzerów i zwolenników Ehrhardta, którzy przeciągali ulicami spiewając pieśni narodowo-niemieckie. Policja nie interwenjowała. Demonstracje te zorganzował t. zw. Knüppl-Kunze.

Konfiskata broni u niemieckich socyalistów narodowych.

Wiedeń 23 grudnia (PAT). „Arbeiter Ztg." donosi za dziennikami berlińskimi socjalistycznymi, że członkowie partji narodowo-socjalnej, którzy dawniej należeli do Reichswehry, na podstawie swych dawnych legitymacyj wyłudzają od Reichswehry broń i rozdzielają ją między narodowych socjalistów. Ministerstwo obrony krajowej potwierdziło to doniesienie i poczyniło odpowiednie zarządzenia.

Powrót Clemenceau z Ameryki.

Paryż. (AW). Clemenceau wrócił do Paryża. Przedstawicielom prasy na zapytanie odpowiedział, że w Ameryce doznał przyjęcia świetnego, uchyla się jednak od szerszych rewelacyj.

Votum zaufania dla gabinetu francusk.

Paryż 22 grudia. (WBK). W senacie Ribot zaproponował, aby gabinetowi wyrażono zaufanie przez przyjęcie zwykłego porządku dziennego. Poincare oświadczył, że rząd przyjmuje zwykły porządek, jeżeli senat nada mu charakter votum ufności. Zwykły porządek dzienny został następnie przyjęty przez podniesienie rąk.

Wiedeń 22 grudnia (PAT). Z Lozanny donoszą dzienniki, iż w subkomitecie dla mniejszości narodowych przyszło do gwałtownych starć między delegacją grecką i turecką. Venizelos zaatakował ostro stanowisko Turcji, odpowiedział mu w tonie również bardzo ostrym delegat turecki Riza Nuri. Posiedzenie wśród ogólnego wzburzenia zamknięto.

Burzliwe posiedzenie w Lozannie.

Wiedeń 22 grudnia. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi, że rosyjska delegacja nadal trwa na stanowisku, że kwestja cieśnin nie jest uregulowana, albowiem Rosja musi się w tej sprawie wypowiedzieć. Delegacja rosyjska przygotowuje nową notę do prezydjum konferencji. W razie gdyby w najbliższych dniach nie zostało zwołane posiedzenie Komisji cieśnin, wówczas nota domaga się zwołania subkomitetu dla załatwienia jeszcze niezałatwionych punktów. Może przytem łatwo przyjść do konfliktu między delegacjami rosyjską a turecką, albowiem delegacja turecka życzy sobie drogą poufnych pertraktacyj z aljantami załatwić nierozwiązane jeszcze szczegóły.

Włochy przeciw rejestracyi traktatu w Rapallo.

Berlin 22 grudnia. (Tel. wł. U). Rzymska „Tribuna" donosi: Rząd włoski polecił swemu przedstawicielowi w Belgradzie zakomunikować rządowi jugosłowiańskiemu, iż Włochy wypowiedzą traktat w Rapallo, jeżeli rząd belgradzki zarejestruje ten układ w Lidze Narodów. Rząd włoski będzie uważał rejestrację tego traktatu w Lidze Narodów za akt nieprzyjazny wobec Włochów.

Ameryka wobec reparacyi niemieckich.

Berlin 22 grudnia. (Tel. wł. U). Z Londynu donoszą: W oficjalnych kołach angielskich prostują wiadomość z Waszyngtonu, jakoby rząd Stanów Zjednoczonych zaproponował rządowi angielskiemu wysłanie komisji dla zbadania położenia finansowego Niemiec i ustalenia wysokości sumy reparacyjnej. Takiej propozycji nie wysłano do Londynu. Rząd Stanów Zjednoczonych zapytywał się natomiast nieoficjalnie w Paryżu w sprawie międzynarodowej konferencji bankierów.

Demarche aliantów w Atenach.

Berlin (AW) „United Telegraph" donosi z Lozanny: Na wniosek lorda Curzona przygotowuje się ze strony aliantów urządzenie demarche w Atenach, z udziałem przedstawicieli Stanów Zjednoczonych. Ten wspólny krok Aliantów ma zademonstrować obecnemu rewolucyjnemu rządowi greckiemu życzenie Aliantów, by on ustąpił. Stanowisko to Aliantów uzasadnione jest tem, że Sprzymierzeni wzdragają się podpisać traktat pokojowy łącznie z zastępcami obecnego rządu. Jak słychać zamierza obecny rząd grecki podać się do dymisji na skutek tego stanowiska państw Sprzymierzonych.

O zdradę stanu.

Poznań 21 grudnia. (PAT). Rok temu głośnem było aresztowanie znanego w szerokich kołach wojskowych rotmistrza Kazimierza Stanisława Szczepaniaka (Szczepanika) byłego komisarza Rzeczypospolitej dla spraw wymiany jeńców polsko-niemieckich. Na skutek interpelacji w sejmowej komisji wojskowej wydano nakaz aresztowania Szczepaniaka i wdrożono przeciw niemu dochodzenia śledcze. Między innemi zarzucano. mu faworyzowanie Niemców graniczące ze zdradą stanu. Po wstępnem dochodzeniu Szczepaniak został wypuszczony na wolność, ale śledztwo trwało jeszcze kilka miesięcy. Dnia 18 b. m. odbyła się rozprawa przed tutejszym sądem okręgowym. Trybunał po 2-godzinnej naradzie uwolnił oskarżonego od wszystkich stawianych mu zarzutów i skazał go jedynie za nieprawne używanie nazwiska Szczepaniak, zamiast Szczepanik, na 3 tygodnie aresztu, zaliczając mu czas przebyty w areszcie śledczym. Trybunał przyjął jako okoliczność łagodzącą sumienną pracę oskarżonego i dobrą o nim opinję przełożonych.



Odbito w drukarni „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" w Krakowie — pod zarządem Feliksa Kopczyńskiego.

STAN RACHUNKOWY POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE

na dzień 1 września i 1 października 1922 r.

		Sierpień	Wrzesień
1.	1. w gotówce		
	a pozostałość w P. K. O.	295 878.128 42	380.787.230.47
	b. P. K. K. P.	8.389.189 227 57	10 165 914.786 51
	c. Urzędy Pocztowe	7 805 594.206.02	9.754.171.419.04
2.	2. Papiery wartościowe własne	3.445.120 993.01	3.324.83[illegible].8[illegible]8.01
3.	3. " " fund. emerytalny	12.000 000.—	12.000.000.—
4.	4. Lokaty gwarancyjne	14.381.500.553 03	15.485.868.553.03
5.	5. Nieruchomości	1.574.690 284 04	1.868.826.709.10
6.	6. Ruchomości	34 409 151.83	34.409.151.83
7.	7 Skup wylos. pap. Publicz. i Kupon.	36.822.956.17	36.828.316 17
8.	8. Różni	196 597.517.34	281.758.752.59
9.	9. Wydatki budżetowe	644.865.133 67	819.991 078.43
10.	10. Straty i zyski	25 5[illegible]0.—	25.500
		36 816.69[illegible] 681.10	42.265.411.355.18

		Sierpień	Wrzesień
1.	Fundusz zapas. zysk. z r. 1920/21	73.565.665.20	73,565.665 20
2.	" emerytalny	12 000.000.—	12.000 000
3.	" amortyzacyjny	2.859.688.40	2.859.688 40
4	Wkłady czekowe	25 895.120.982 77	30 877.458.97[illegible].73
5	" oszczędnościowe	4.674 615.805 08	4.756.610 440.58
6	Przekazy wysłane do wypłaty	3 814.128 434.09	4.311.031 904.79
7.	Dochody budżetowe	761.334 143 11	87[illegible].085 991.59
8.	Sumy przechodnie	1.583.068.9[illegible]1.85	1.359.798.811 89
		36[illegible] 693.[illegible]8 10	[illegible] 65 4[illegible]1.[illegible]85.18

Obrót czekowy i oszczędnościowy w dniu 30 września 1922 r.

Ilość kont czekowych	
a. Warszawa	24.075.—
b. Poznań	4.288.—
Suma przelewów bezgotówkowych.	
a. Warszawa	897 068.719.499.43
b Poznań	69.713 743 681 50
Przelewy z kont warszawskich na Poznańskie i odwrotnie	88.821.852.429 57
Ogólny obrót czekowy	
a. Warszawa	822.795 453.931.95
b. Poznań	166.786 434.851.14
Ilość kont oszczędnościowych	51.915.—
Obrót Oszczędnościowy	6.715.900.432.96

Stan depozytów w dniu 30-go września 1922 r.

Depozyty własne:	
pap. wart. w wal. m pol. nom. wart.	13.911.996.200.—
" " " rublow. " "	9.602.750.—
" " " koronow. " "	218 551.000.—
Depozyty gwarancyjne	
pap. wart. w wal. m. pol nom. wart.	3.025.469.067.—
" " " niemiec. " "	866 000.—
" " " dolarow. " "	1.550.—
" " " rublow. " "	1 250.—
" " " koronow. " "	1 240.000.000.—
WEKSLE.	12.152.994.294.—
Depozyty przyjęte na przechowanie	
pap. wart. w wal. m. pol. nom. wart.	846 117.329 80
" " " koronow. " "	3 304 762.08
" " " rublow. " "	1.136 000.—
" " " dolar. " "	1.180.37
" " " guldeny " "	11 539.—
" " " liry " "	1 0.—
" " " franki " "	5.826.—
" " " dinary " "	15.—
" " " lewy " "	17.480.—
" " " mk. niem. " "	137.—
Stan inkas w dniu 30 września 1922 r.	
Dokumenty w wal. m. pol.	200.361.128.—
" " " dolar.	1.070.—
" " " koronow.	15.900.—
Z tych oddano do inkasa różnym	
Dokumenty wal. m. p.	2.596.938.—
" " " dolarow.	870.—
" " " funt. sterl.	—.—.—

NACZELNIK CENTRALNEJ IZBY OBRACHUNKOWEJ
(—) Janowski.

PREZES POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI
(—) B. Linde

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena numeru w Krakowie i na prowincyi 200 Mp.

WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Wspólny organ dzienników krakowskich:
„Czas“, „Głos Narodu“, Goniec Krak.“, „Ilustr. Kuryer Codz.“, „N. Reforma“, „N. Dziennik“ na czas strajku drukarzy krak.
Wydawca i red. odpow.: Michał Konopiński.

Ceny ogłoszeń: za 1 mm: ogłoszenia zwyczajne **300** Mk. — za 1 mm: ogłoszenia „Nadesłane“ **900** Mk. — za 1 mm: ogłoszenia po kronice **1100** Mk. — za 1 mm: ogłoszenia przed tekstem redakcyjnym **1300** Mk. — za 1 słowo w ogłoszeniach drobnych **120** Mk. — **Obecnie z powodu braku miejsca ogłoszeń zwyczajnych i drobnych nie zamieszczamy.**

Rok II. Kraków, Poniedziałek 1 stycznia 1923 r. Nr. 1.

U progu Nowego Roku.

Kraków, 31 grudnia.

Przez cały, dogorywający dzisiaj rok, — nie zdołała jeszcze ludzkość wyleczyć się z ran, które zadała jej długoletnia, niebywała dotąd w swoich przejawach i następstwach, wszechświatowa wojna. Główne arterje i nerwy życiowe wszystkich państw i narodów, na obu półkulach świata, zostawały w dalszym ciągu w stanie paraliżu, jakiego nabawił je wstrząs powojenny. I powoli dopiero siła życiowa uruchamiać poczyna schorzały organizm społeczeństw; ale choroba jeszcze nie została pokonana, ona trzymą w żelaznym, niezdrowym uścisku świat cały.

Ten ciężki, przewlekły marazm powojenny objął wszystkie, rzec można, państwa i narody, bez względu na to, czy brały w wojnie czynny udział, czy były „neutralne“. Okazało się, że ludzkość całego świata tworzy pewien zwarty organizm: nie może on być zdrowym, gdy jeden z jego członków dotknięty będzie ciężką niemocą.

Oczywiście w tym wypadku najwięcej cierpiącą częścią tego organizmu była i do dzisiaj jest Europa. Przeszła przez zbyt silny kataklizm, aby jej funkcye życiowe na nowe, spokojne, w ciągu lat kilku wejść mogły tory. Przedewszystkiem najpotężniejsze jej państwa zrujnowane zostały przez wojnę i jej następstwa na polu ekonomicznem. Europa zubożała, — Ameryka, bogaty producent, kupiec i bankier, traci w niej głównego klienta i wielkiego dłużnika, który staje się niewypłacalnym. Ekonomiczna klęska Europy ubezwładnia gospodarcze nerwy drugiej półkuli świata. I dopóki na starym kontynencie nie wytworzą się i nie ułożą nowe, zdrowsze powojenne stosunki, dopóki życie ekonomiczne nie wyżłobi sobie wydatnych źródeł dalszego rozwoju, Ameryka odczuwać będzie chorobliwy stan Europy.

A Europie ubiegły rok 1922 nie przyniósł sanacyi. Oprócz Anglii, której silny, odporny organizm najmniej może z państw wojujących odczuł wstrząśnienia katastrofy wojny, dwa przedewszystkiem państwa, Francya i Niemcy, oddziałują na wzmaganie się chorobliwego stanu Europy. Zwycięska Francya stoi zrujnowana wobec pokonanego nieprzyjaciela, który nie chce wywiązać się z przyjętych zobowiązań, nadając sobie pozory niewypłacalnego dłużnika. Cały rok upłynął na pertraktacyach wierzyciela z dłużnikiem, wytwarzając na schorzałym organiźmie Europy coraz nowe i groźniejsze zapalne ogniska. W tych warunkach ani we Francyi, przed wojną będącej obok Anglii głównym bankierem Europy, ani w Niemczech, zalewających ją swoją produkcyą przemysłową, nie mogły ustalić się warunki normalnego, zdrowego gospodarczego życia.

Równocześnie z bilansu ekonomicznego Europy usunął się jeden z najżywotniejszych do niedawna czynników. Rosya. Ta Rosya, która przed wojną zasilała przeludnione, przemysłowe kraje i państwa Europy swoją produkcyą rolniczą i surowcami, — jest dzisiaj, pomimo swoich przyrodzonych skarbów i zapasów, najuboższym krajem Europy, dziesiątkowanym głodem i epidemiami. Wielka rewolucya socyalna rozlała się po bezbrzeżnych obszarach dawnej, carskiej Rosji, zrujnowała podłoże dawnego jej życia, a Rosja daleką jest jeszcze od ustalenia trwałych jego fundamentów. Miazmaty tej rewolucyi nie przestają zatruwać reszty Europy, a równocześnie skoncentrowana z resztek sił sowieckiego tronu potężna armia rosyjska, tworzy groźne niebezpieczeństwo dla bliższych i dalszych sąsiadów sowieckiej Rosyi.

Nie doszły też z tych powodów jeszcze do równowagi sił ani inne, zwycięskie państwa Europy, ani resztki starych, zdruzgotanych wojną, ani nowe, przez traktat wersalski do samodzielnego życia powołane organizmy państwowe.

Do ostatnich należy Polska, chociaż nie jest ona nowym, nieznanym w Europie tworem państwowym. Ale półtora wieku niewoli i dziejów ludzkości nie mogły minąć bez wywołania w organiźmie starej Polski zmian radykalnych. Objawiły się one z żywiołową siłą z chwilą powołania jej do samodzielnego bytu państwowego. Przedewszystkiem nowe, w starej Polsce bądź nieznane, bądź uśpione, żywioły demokratyczne stanęły u steru państwa, które wytwarzać dopiero zaczęły w ich duchu pojęty administracyjny i polityczny aparat, rzucać podwaliny pod budowę nowoczesnej Polski, tworzyć armię, w pierwszej zaraz dobie jej organizacji zmuszoną z bronią w ręku walczyć w obronie granic, niezależności i całości państwa.

Rzucona w odmęt europejskiego chaosu, zanim zdołała ustalić swój rząd i skonsolidować stosunki społeczne, zanim odbudowę swoją pod bezpieczny dach doprowadziła, — stanęła Polska wobec niezmiernych trudności. I jakkolwiek w gorączkowej swojej pracy wiele popełniła błędów i wiele wobec swojej przeszłości zawiniła, nie utraciła przecież gruntu, na którym dalej odbudowę swoją prowadzić może. To dzisiaj, gdy w burzliwe lata krótkich dziejów naszej odrodzonej Ojczyzny wstecz sięgniemy, wielką dla nas jest pociechą i zachętą do dalszej, usilnej pracy.

Przedewszystkiem ustalić musimy rządy energiczne i odpowiedzialne, zdolne dać państwu i społeczeństwu trwałe warunki gospodarczego życia. Bez tego istnieć nie możemy. Dorywczość, dyletantyzm i partyjne doktrynerstwo w zakresie finansowym i wogóle ekonomicznym, ustąpić muszą miejsca fachowej wiedzy i praktycznej znajomości rzeczy. Polska, kraj bogaty, może wystarczyć sobie sama swoją produkcyą rolniczą i przemysłową. Mimo to pędzi ona dzisiaj żywot marny: skarbowość nie uporządkowana, waluta nie ustalona, wytwarzają jakiś stan chorobliwy, pogrążający jednę część ludności w apatyę i tępą rezygnacyę, — drugą pobudzający do wyzyskania mętnej sytuacyi dla niezdrowej, egoistycznej spekulacyi i płynącej stąd chęci używania niezmiernych zysków w sposób równie bezmyślny, jak rozrzutny.

W tej niezdrowej, zabójczej atmosferze ekonomicznej państwo musiałoby zmarnieć, jeśliby w najbliższym czasie nie doczekało się sanacyi. Po ostatnich burzliwych przejściach, które powszechną budziły zgrozę i troskę, — najwyższy dla Polski czas, aby przystąpiła do pracy przedewszystkiem nad uzdrowieniem swoich stosunków gospodarczych. Są pod tym względem wiele obiecujące zapowiedzi. Oby więc rozpoczynający się Nowy Rok był dla Polski etapem zdrowej, praworządnej gospodarki, którąby pozwoliła przyszłym pokoleniom zapomnieć bodaj w części o waśniach i wstrząśnieniach partyjnych, paraliżujących dotąd energię Sejmu i decydujących w państwie czynników.

Silną i zdrową w całym swoim organiźmie musi być Polska, jeżeli z tej powszechnej ewolucji, przez jaką przechodzi ludzkość w dobie obecnej, wynieść ma swój byt niezależny i zająć godne swojej przeszłości stanowisko mocarstwowe.

———o§o———

Morderca ś. p. Prez. Narutowicza skazany na śmierć.

Otwarcie rozprawy.

Warszawa. (PAT). Dziś o godz. 10·30 w wydziale sądu okręgowego rozpoczęła się **rozprawa przeciw Niewiadomskiemu,** oskarżonemu o zamordowanie **Gabryela Narutowicza,** Prezydenta Rzeczypospolitej polskiej. — Komplet sądu stanowią: sędzia **Laskowski,** jako przewodniczący, i sędziowie **Kratowski** i **Kozakowski.** W imieniu powództwa cywilnego zastępuje rodzinę ś. p. Gabryela Narutowicza, adwokat **Franciszek Paschalski** — oskarżonego broni adw. **Kijeński.** Po dłuższem przemówieniu oskarżonego i po zbadaniu wymienionych w akcie oskarżenia świadków, o godzinie 5·30 przewodniczący zarządził półgodzinną przerwę.

———o§o———

Akt oskarżenia.

Warszawa, 30 grudnia.

(PAT) Dn. 16 grudnia 1922 r. o godz. 12. min. 5 w południe Prezydent Rzeczypospolitej **Gabryel Narutowicz** przybył do gmachu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych na otwarcie wystawy. Powitany w westibulu gmachu przez prezesa towarzystwa **Kozłowskiego,** oraz wiceprezesa **Okunia,** Prezydent w towarzystwie tychże, wraz z szefem kancelarji Garem, adjutantami i ministrami, oraz niektórymi przedstawicielami ciała dyplomatycznego, udał się na pierwsze piętro i w sali Nr. I, oprowadzany przez Kozłowskiego i Okunia, oglądał wystawione dzieła. Gdy Prezydent zatrzymał się przed obrazem Kopczyńskiego, przedstawiającym gmach Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, z pośród zgromadzonej za nim publiczności **padły 3, jeden po drugim następujące strzały. Prezydent zachwiał się, upadł i po kilku chwilach zakończył życie.** Wiceprezes Towarzystwa Okuń, usłyszawszy strzały, zwrócił się w stronę upadającego Prezydenta i zauważył stojącego tuż za nim artystę malarza Niewiadomskiego z rewolwerem w ręku. **Okuń schwycił Niewiadomskiego za rękę, a adjutant Prezydenta rotmistrz Sołtan wyrwał mu rewolwer z ręki.** Niewiadomski oświadczył, że do nikogo oprócz Prezydenta strzelać nie miał zamiaru i że chce oddać się w ręce policji.

Sądowo-lekarskie oględziny zwłok Prezydenta Narutowicza, dokonane za pośrednictwem biegłych lekarzy, prof. Wiktora Grzywo-Dąbrowskiego i pułk. Eugenjusza Piestrzyckiego, wykazały, że **Prezydentowi zadano 3 rany postrzałowe od tyłu,** z tych 2 w klatkę piersiową, jedną zaś w okolicę lędźwionego kręgosłupa, przyczem jedna z kul przeszła nawskroś klatki piersiowej, uszkodziwszy płuca, **przebijając serce** i zadając ranę bezwarunkowo śmiertelną, powodującą natychmiastową śmierć.

Niewiadomski, zbadany w charakterze oskarżonego, **przyznał się do winy,** oświadczając, że zamachu na życie Prezydenta Rzeczypospolitej Narutowicza dokonał z powodu przyjęcia przez niego wyboru na to stanowisko, pomimo, że wybór ten nastąpił głosami „wrogów Państwa Polskiego". Zamiar swój powziął wówczas, gdy stało się wiadomem, że Prezydent przyjął ofiarowaną mu przez Zgromadzenie Narodowe godność. Od tej chwili Niewiadomski **szukał jedynie sposobności do wykonania swego planu,** a wiedząc, że na otwarciu wystawy w Towarzystwie Zachęty zawsze bywał Naczelnik Państwa Piłsudski, przypuszczał, że nowoobrany Prezydent zachowa ten zwyczaj; dlatego też udał się na wystawę, zabrawszy ze sobą w celu wykonania zamachu rewolwer, posiadany od roku 1920. Jako członek rzeczywisty Towarzystwa miał prawo wolnego wstępu na wystawę. Strzelał do Prezydenta z odległości jednego-dwu kroków, z tyłu, starając się trafić go w klatkę piersiową; strzelał z tyłu dlatego, że strzelając z przodu mógł zranić kogokolwiek z publiczności, zgrupowanej za Prezydentem. Do żadnej partji politycznej od lat kilkunastu nie należy. Przed 20 u mniej więcej laty był członkiem Ligi Narodowej i za należenie do niej był pod śledztwem i przez 4 miesiące pozostawał w areszcie prewencyjnym, poczem został zwolniony z powodu braku dostatecznych poszlak.

Wobec powyższych danych mieszkaniec m. Warszawy, **Eligiusz Niewiadomski, lat 53, oskarżony jest o to, że:**

dnia 16 grudnia 1922 r. w Warszawie, podczas otwarcia wystawy w gmachu Towarzystwa Zachęty Sztuk pięknych, **dokonał zamachu na życie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Gabryela Narutowicza, dając doń 3 strzały rewolwerowe i powodując tem natychmiastową śmierć Prezydenta.**

Przestępstwo powyższe przewidziane jest w art. 99 K. K. i art. 15 Przepisów Przechodnich do K. K. i na zasadzie art. 208 i 523 U. P. K. podlega właściwości sądu okręgowego w Warszawie.

Sporządzono dnia 20 grudnia 1922 r.

Podprokurator W. Kaduszkiewicz.

Osoby, które mają być pozwane na rozprawę główną:

Oskarżony: Eligiusz Niewiadomski.

Świadkowie: Stanisław Gar, Karol Kozłowski, Edward Okuń, Ignacy Sołtan, Jan Skotnicki.

Biegli: Prof. Wiktor Grzywo Dąbrowski, pułkownik Eugeniusz Piestrzycki, dr Edward Loth i rusznikarz Zbigniew Kiepiński.

Podprokurator W. Kaduszkiewicz.

Zeznania mordercy.

Warszawa. (PAT). Po otwarciu rozprawy przeciw Eligiuszowi Niewiadomskiemu, przewodniczący sędzia Laskowski przed przystąpieniem do rozprawy stwierdza, że ze strony p. Skulskiego, jako opiekuna dzieci ś. p. Gabryela Narutowicza, Stanisława, Józefa i Anny Narutowiczów, wpłynęło żądanie o odszkodowanie moralne i materyalne w wysokości jednej marki.

Powództwu cywilnemu nie sprzeciwia się ani prokurator ani obrońca oskarżonego z urzędu adw. Kijeński, wobec czego **akcyę powództwa cywilnego sąd dopuszcza,** biorąc pod uwagę, że w imieniu powództwa cywilnego będzie występował adwokat Franciszek Paschalski.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przewodn. zapytuje, czy morderca przyznaje się do winy.

Oskarżony stwierdza, **że do winy się nie poczuwa, przyznaje się natomiast do złamania prawa,** za co gotów jest ponieść pełną odpowiedzialność.

Na zapytanie przewodniczącego, czy oskarżony ma co do wyjaśnienia w sposób merytoryczny, oskarżony wygłasza dłuższe przemówienie, w którem na początku zaznacza, że **kule, które zabiły Prezydenta Narutowicza, były przeznaczone dla marszałka Piłsudskiego,** poczem uzasadnia szczegółowo rzekome winy Naczelnika Państwa Piłsudskiego, na zasadzie których przyszedł do wniosku, że należy przeciąć nić jego żywota.

Gdy przeczytał w dziennikach dnia 6 grudnia, że marszałek Piłsudski zrzekł się kandydatury na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej, zamiaru swego zrzekł się. Natomiast Piłsudski w swej uzasadnionej mowie stwierdza, że na stanowisko Prezydenta, powinien być powołany człowiek miękkiej ręki, co w rozumieniu Niewiadomskiego, było identyczne z utrwaleniem anarchji w Polsce i dlatego zdecydował się na zabicie, przeznaczonego rzekomo przez Piłsudskiego, kandydata w osobie Narutowicza.

Nastąpiło szczegółowe badanie świadków, którzy ustalili okoliczności zbrodni.

Na tem o godz. 15·30 przewodniczący zarządził półgodzinną przerwę.

WYROK.

Warszawa. (PAT.) Sentencya wyroku, który zapadł po godz. 8 wiecz., w sprawie przeciwko Eligiuszowi Niewiadomskiemu, oskarżonemu o zamordowanie ś. p. Gabryela Narutowicza, brzmi jak następuje:

Sąd okręgowy w Warszawie VIII. Wydział karny, rozpatrzywszy sprawę Eligiusza Niewiadomskiego, oskarżonego z art. 99 kod. karn. i art. 15 przepisów przechodnich kod. karn. na zasadzie art. 766 i 771 p. 3, 765, 976 i 999 ust. postęp. karnego, art. 36 i 99 kod. karn., oraz art. 15 przepisów przechodnich kod. karn., art. 66 i 61 przepisów tymczasowych o kosztach sądowych i art. 366 ustawy postępowania cywilnego, orzekł:

Mieszkańca miasta stoł. Warszawy, Eligiusza Niewiadomskiego, lat 53, syna Wincentego i Julji, **skazać po pozbawieniu praw stanu w myśl art. 25, 28, 30 i 34 kod. karn. na karę śmierci,** ściągnąć z pozostałego po skazanym majątku opłatę sądową w wysokości 2000 Mk. i koszta sądowe niniejszej sprawy, z pośród dowodów rzeczowych rewolwer, magazyn z czterech naboi i oddzielny nabój, oraz dwie gilzy skonfiskować i przekazać zakładowi medycyny sądowej Uniwersytetu Warszawskiego, cztery listy anonimowe przekazać prokuratorji Sądu Okręgowego, pozostałe zaś dokumenty pozostawić przy sprawie, powództwo cywilne oddalić.

—o§o—

Sprawy polskie w Lidze Narodów.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Polski" donosi: Wyznaczona na 25. stycznia sesja rady Ligi Narodów rozpatrywać będzie **szereg spraw dotyczących Polski,** a więc przedewszystkiem **sprawy nominacji wysokiego komisarza wolnego miasta Gdańska,** cały szereg aktualnych **spraw polsko-gdańskich,** następnie raport p. Saurl o **pasie neutralnym we Wileńszczyźnie,** dalej skargi na Polskę Litwinów wileńskich i niemieckich kolonistów.

Koncentracya wojsk tureckich.

Leafield, 30 grudnia (PAT), (Polradio). Prasa angielska zamieszcza pogłoski o **ruchach wojsk tureckich w Azyi Mniejszej.** Potwierdzają się pogłoski, że **wojska tureckie koncentrują się na północ od linii Calikerhers oraz że 6 dywizya jest w pogotowiu do marszu.** Pisma donoszą także, że **została wstrzymana demobilizacya pewnych pułków,** które mają być wysłane do Mossulu. Pomimo, że koła angielskie nie przywiązują zbyt wielkiej wagi do tych wiadomości, to jednakże uważają, że byłoby rzeczą godną pożałowania, gdyby wiadomości te okazały się prawdziwe, albowiem wówczas przywódcy w Angorze nie byliby w stanie opanować tego ruchu.

Przyczyny naszej klęski wyborczej na Wołyniu.

Kraków, 31 grudnia.

Przedstawicielowi „Kurj. Polskiego" udzielił jeden z wybitnych działaczów na Wołyniu następujących informacyj:

Rezultat wyborów do sejmu i senatu był ogólną niespodzianką, nietylko dla Polaków, ale również dla Ukraińców i żydów. Z listy Nr. 16 nie wyszedł **ani jeden żyd wołyński,** naprawdę znający ten kraj — przeszli żydzi warszawscy. Co zaś do Ukraińców, to najpoważniejsi patryoci wołyńscy narodowości ruskiej, **pozostali również poza nawiasem.** Ludność miejscowa nie umiała się zorganizować i poddała się w zupełności dyrektywom p. Grünbauma z Warszawy, a głównie jego wyborczym kapitałom. **Społeczeństwo zaś polskie podzieliło się na sześć list,** które się wzajemnie namiętnie zwalczały! Stronnictwa polskie, które w okresie wyborczym przysłały z Warszawy na Wołyń swych licznych emisaryuszów, nie chciały zrozumieć, że trzeba dać Wołyniowi możność urządzenia się i zblokowania na zupełnie innych podstawach, niż to się działo w rdzennej Polsce. I to jest powód naszej sromotnej przegranej.

Nie ulega wątpliwości, że przy przyjaznem porozumieniu się **miejscowych tylko działaczy i polityków,** 16 cie mandatów do sejmu udałoby się podzielić w ten sposób, że wyszłoby z urn wyborczych 6 Polaków, 6 Ukraińców i 4 żydów, i to wszystko ludzie miejscowi, zrośnięci z krajem i znający jego potrzeby. Pięć mandatów do Senatu otrzymaliby przy takim układzie: 2 Polacy, 2 Ukraińcy i 1 żyd. Nieszczęście chciało, iż **stało się zupełnie inaczej!**

Przedewszystkiem rząd polski musi zwrócić uwagę najbaczniejszą na to, ażeby na Wołyniu rozwijały się **ogniska kultury polskiej,** propagujące zgodę i pojednanie. Do takich placówek należy już w pierwszym rzędzie „Dziennik Wołyński" prowadzony w duchu państwowo-twórczym i tolerancyjnym, przyjaznym dla miejscowej ludności. Następnie, poza szkołami, należałoby pomyśleć **o popularnych kursach języka polskiego** do którego garną się mieszkańcy Wołynia, rozumiejąc, że znajomość języka państwowego jest w ich własnym interesie. Wreszcie **administracya na Wołyniu powinna się raz na zawsze wyrzec wszelkich szykan** i traktowania rdzennej ludności, jako „obywateli drugiej klasy". Zasady naszej Konstytucyi muszą być na kresach wschodnich, jak najrychlej wprowadzone w życie.

Dlaczego sowiety rozbiły konferencyę w Moskwie.

Warszawa, 29 grudnia.

Współpracownik „Le Journal de Pologne", p. St. hr. de Mortez, miał wywiad z księciem Januszem Radziwiłłem w sprawie konferencyi rozbrojeniowej w Moskwie. Ks. Janusz Radziwiłł w wywiadzie zwrócił uwagę, iż p. Litwinow, prezydujący delegacyi rosyjskiej, człowiek niesłychanie gwałtownego charakteru, był wobec delegacyi polskiej uprzedzająco grzeczny.

Celem, jaki sobie postawiła Rosya na tej konferencyi, było **uzależnienie od Rosyi wszystkich państw,** biorących udział w naradach.

Środkiem miała być **„kontrola wojskowa".** Wspomnieć należy, że podobnej kontroli nie pragnęło i do niej nie dopuściło żadne państwo nawet wtedy, gdy tego żądała Liga Narodów, do której należy przecież 50 państw, a więc mowy w tym wypadku nie było, by jedno z nich mogło wykorzystać taką kontrolę dla swych celów. Gdy Rosyanie nastawali w sprawie rozbrojenia, książę Radziwiłł wysunął propozycyę nieagresyi. Propozycya ta przyjęta była przez zgromadzonych **z westchnieniem ulgi.** Rosya tylko, będąc nią zaszachowana, straciła od tej chwili wprost wszelkie podstawy do dalszego opierania się w swych zamysłach. Projekt polski, po przejściu przez ogień krzyżowy poprawek, **został podpisany przez wszystkich, z wyjątkiem Rosyi,** która przez usta Litwinowa wyraziła, że „nie podpisuje się pod frazesami".

Gdy ks. Radziwiłł chciał podjąć rozpatrzenie sprawy liczebności armii rosyjskiej, która rzekomo ma wynosić 800 000 żołnierzy, sowiety **nie zgodziły się kategorycznie na żadną w tej kwestyi rozprawy.** Prócz celu powyżej wymienionego, Rosya pragnęła jeszcze na tej konferencyi **rozbić porozumienie Polski z państwami bałtyckiemi.** I w tym wypadku rosyjska dyplomacya poniosła **klęskę sromotną.** Przeciwnie, po konferencyi w Moskwie **przyjaźń Polski z państwami bałtyckiemi wzmocniła się jeszcze bardziej.**

Perfidna gra sowietów, którą przejrzano w porę, była tu najlepszym kitem. Nawet **stosunki z Litwą** kowieńską, jak twierdzi ks. Radziwiłł, właśnie z racyi zbliżenia na konferencyi w Moskwie, **mają ulec radykalnej zmianie.** Litwinow próbował między innemi grozić Polsce, że Rosya zawrze ściślejszy sojusz z Jugosławią i Czechosłowacyą — groźby te atoli nie przeraziły przedstawicieli Rzeczypospolitej, wywołując jedynie uśmiech wesoły.

W zakończeniu wywiadu książę Radziwiłł, stwierdzając **świetny stan dzisiejszej armii rosyjskiej,** nie wierzy jednak w możliwość wojny Rosyi z kimkolwiek, opierając swe zdanie na kompletnej ruinie środków komunikacyjnych w państwie carów.

Program Klubu P. S. L. „Piast".

Warszawa, 29 grudnia.

Na ostatniem posiedzeniu klubu P. S. L. Piast uchwalone zostały następujące zasady programowe stronnictwa.

„Położenie tak państwa naszego, jak większej części ludności staje się z dnia na dzień coraz cięższe. Widocznym tego dowodem: deficyty skarbowe, dochodzące do zawrotnych cyfr, gwałtowny spadek marki polskiej i szalejąca w niesłychany sposób drożyzna nieomal wszystkich artykułów. Gdyby stan podobny trwał dalej, **mógłby państwo doprowadzić na brzeg przepaści,** a wielką część ludności do rozpaczy i ostatecznej nędzy. Niezawodnie przyczyny zła szukać należy częściowo w stosunkach ogólno światowych od nas niezależnych, w znacznej mierze jednak leżą one w nas samych.

Brak **większości sejmowej,** a co za tem idzie, brak stałego konsekwentnie wykonanego programu, **słabość rządów i ciągłe ich zmiany** nie pozwoliły na stworzenie i wykonanie szerokiego programu ratowania państwa. Dodając do tego niepewną sytuacyę zagraniczną, mamy przed sobą **bardzo ciężki stan państwa,** dostateczny obraz naszych ciężkich stosunków. Stan taki dalej trwać nie może.

P. S. L. dąży do stworzenia rządu, opartego na **współpracy i odpowiedzialności wszystkich polskich stronnictw".**

W dziedzinie polityki **zewnętrznej** program P. S. L. zapowiada „bezwzględne utrzymanie pokojowej polityki państwa i utrwalenie zawartych przymierzy i sojuszów".

W dziedzinie polityki **wewnętrznej** godne uwagi są następujące postulaty:

„Bezwzględny **zakaz tworzenia jakichkolwiek sił zbrojnych poza armią** oraz wszelkich **organizacyj społecznych,** roszczących sobie atrybucye bądź to cywilnych, bądź to wojskowych władz państwowych" oraz: „gruntowna **reorganizacya policyi państwowej** w kierunku wojskowo cywilnym, celem podniesienia jej sprawności w ściganiu wszelkich zbrodni i przestępstw".

Program **naprawy skarbu** formułuje P. S. L. w sposób następujący:

Oparcie gospodarki skarbowej państwa na zasadach **praworządności.** Uchwalenie wobec tego przynajmniej prowizorycznego budżetowego na pierwsze miesiące r. 1923, zakreślającego ściśle i nieprzekraczalne ramy dla rządu. Możliwe doprowadzenie wydatków skarbu państwa do jego dochodów, celem osiągnięcia równowagi budżetowej i zaniechanie druku nie mających pewności pieniędzy papierowych.

Dopuszczalność subwencyi i pomocy materyalnej ze Skarbu Państwa tylko na podstawie ustaw sejmowych.

Uregulowanie podatków i opłat skarbowych **w zasadzie do wysokości przedwojennej** i ujednostajnienie systemu podatkowego. Należyte uruchomienie aparatu podatkowego i skarbowego.

Wprowadzenie progresyi przy tych wszystkich podatkach, które dopuszczają tę zasadę, zwłaszcza przy podatkach bezpośrednich.

Nałożenie nadzwyczajnego **podatku progresywnego** majątkowego od ziemi (powyżej pewnego ustalonego minimum), nieruchomości, fabryk, przedsiębiorstw, kapitałów wolnych i spółek akcyjnych, aż do zrównoważenia budżetu. Podatek od obrotu. Utrzymanie monopolu tytoniowego.

Oparcie wszystkich przedsiębiorstw państwowych, a zwłaszcza kolei, na zasadach racyonalnej gospodarki kupieckiej, celem usunięcia ich niedoboru.

Założenie banku emisyjnego dla ufundowania nowej waluty pełnowartościowej.

Wprowadzenie wolnego handlu dewizami i walutami zagranicznemi. Przeprowadzenie in kasa przez P. K. K. P. dewiz i walut zagranicznych, uzyskiwanych przez przemysłowców i producentów za wywożone za granicę towary.

Jednocześnie program PSL. zawiera także następujące postulaty:

Bezzwłoczne wprowadzenie w życie **reformy rolnej** i usunięcie wszelkich przeszkód, uniemożliwiających dotychczas jej wykonanie. Podniesienie rolnictwa przez intensywne popieranie produkcyi rolnej i melioracyi, oświaty rolnej oraz racyonalną politykę wywozową i celną. **Upaństwowienie większych objektów leśnych.** Przeprowadzenie rozpoczętej akcyi odbudowy w zniszczonych przez wojnę miejscowościach przy pomocy bezzwrotnych subwencyj i pożyczek państwowych oraz nadzwyczajnej daniny leśnej.

Ponadto poruszono w „zasadach programowych" sprawę uregulowania bytu inwalidów, wzmożenie akcyi oświatowej i kulturalnej i innych.

Śledztwo w sprawie katastrof kolejowych.

Warszawa, 28 grudnia.

(PAT). Minister kolei żelaznych zwrócił uwagę na zbyt często powtarzające się **wypadki kolejowe, spowodowane przez lekkomyślne zaniedbanie podstawowych przepisów bezpieczeństwa ruchu** ze strony personalu służby wykonawczej. Celem wyjaśnienia istotnych przyczyn obniżenia się sprawności i obowiązkowości, minister kolei wyznaczył specyalną komisyę, złożoną z przedstawicieli odpowiednich działów służbowych. Komisya ta ma zbadać przyczyny mnożących się wypadków i złożyć sprawozdanie do dnia 15 stycznia 1923 r.

Uczczenie ś. p. Prezydenta G. Narutowicza.

(Koresp. „Wiadomości Krakowskich").

Nowy Sącz, 27 grudnia.

Rada miasta Nowego Sącza, bezpośrednio po tragicznej śmierci śp. Narutowicza, pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, zebrana na nadzwyczajnem posiedzeniu pod przewodnictwem burmistrza, p. Wiktora Oleksego, powzięła jednomyślną uchwałę w myśl wywodów burmistrza, nacechowanych wielką troską o przyszłość państwa naszego, w której potępia zbrodniczy zamach, skierowany przeciw najwyższemu reprezentantowi władzy Rzeczypospolitej.

By zaś uczcić trwale pamięć śp. Narutowicza, Rada miejska poleciła na tem samem posiedzeniu utworzonej z jej łona komisji przemianować jedną z głównych ulic tutejszych na ulicę Gabrjela Narutowicza.

Miasto Nowy Sącz łączyły ze zmarłym Prezydentem Narutowiczem bliższe stosunki. Kiedy przed wojną światową postanowiono utworzyć wielkim sumptem zakład wodno-elektryczny w Jazowsku, wówczas miasto zwróciło się do śp. Narutowicza, podówczas działającego na polu nauk technicznych w Szwajcarji. Śp. Narutowicz kilkakrotnie zwiedzał Nowy Sącz i okolice i dzięki jemu opracowano cały projekt elektryfikacji z najdrobniejszymi szczegółami.

Wojna światowa niestety uniemożliwiła dokonanie tak ważnego pod względem rozwoju przemysłowego dzieła śp. Narutowicza.

NADESŁANE.

Za dział ten Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Na Nowy Rok.

Ponieważ w roku bieżącym Sylwester przypada w niedzielę, a Nowy Rok w poniedziałek, więc mamy aż dwa dni świąt przy zmianie roku. Ludzie, żądni zabawy, mogą zabawić się do syta, zwłaszcza, że w Krakowie obmyślono mnóstwo sposobności do zabawy. Niemniej dużo czasu mają ci obywatele, którzy skłonni są do rozmyślań. A tematu do rozmyślań nie braknie. Przy skromnej „uczcie sylwestrowej", złożonej z herbaty i kilku kanapek można będzie z łatwością przegawędzić całą noc sylwestrową.

Mamy nadzieję, że wynik rozmyślań będzie poważny, ale nie pesymistyczny. Przetrwaliśmy dużo rzeczy niepomyślnych, ale nie brakowało nam błysków pomyślności. Wychodzimy cało z każdej opresyi i nabieramy pędu do usuwania przeszkód. Mamy niezachwianą wiarę w przyszłość i sporą dozę wytrwałości.

Tej wiary i wytrwałości życzymy przy Nowym Roku naszym czytelnikom, przyjaciołom i korespondentom. Oby rok przyszły przyniósł nam wszystkim ulgę w troskach i jak najpomyślniejsze horoskopy.

Wiadomości bieżące.

Kraków, 31 grudnia.

Dziś wszystko dla Pogotowia Ratunkowego.

(s) Dziś odbędzie się doroczna zbiórka na rzecz Tow. Ratunkowego. Wraz z zapadającym zmierzchem wyjadą na miasto cztery pięknie przystrojone samochody „Pogotowia", które zatrzymywać się będą przed każdym lokalem publicznym, dając znać sygnałem „trąbki" o swem przybyciu.

Niema chyba nikogo, ktoby nie znał działalności Pogotowia. Każdy zna jego ofiarność, graniczącą z poświęceniem. Żaden apel tam skierowany nie mija bez natychmiastowego odzewu, o każdej porze dnia i nocy. Jakim to już rzeszom Krakowian lekarze Pogotowia uratowali życie i zdrowie!

Spieszmy z pomocą, ale dużą, tak dużą, jakie są potrzeby Pogotowia, czyli inaczej możność spełnienia swego obowiązku!

„Blok mniejszości" w Polsce.

Pod takim tytułem, pojawiło się w Niemczech w prasie tamtejszej kilka jednobrzmiących prawie artykułów, w których znamienną jest okoliczność, iż wysunięte jest w nich **międzynarodowe znaczenie tej organizacji politycznej.** W artykułach tych podniesiono liczne rzekome krzywdy i gwałty (!), popełniane na Niemcach(?) w Polsce, o których czytelnik nasz dowiaduje się dopiero z tych doniesień. W dalszym ciągu dowiadujemy się z nich, że zamiast neutralnego państwa polskiego wedle zasad Wilsona z niewątpliwie polskiem zaludnieniem, powstało **polskie państwo militarne z niewątpliwie niepolskiem zaludnieniem.** Zwarty blok mniejszości w Polsce, powstał pod obuchem niesprawiedliwości. To zespolenie mniejszości w Polsce oznacza **początek nowej epoki mniejszości narodowych.** Blok mniejszości narodowych w Polsce, najnowszy twór w dziejach **państw europejskich,** swem „zwycięstwem wyborczem rzucił światło nadziei nietylko w swoje własne środowisko"....

To wyznanie jest bardzo charakterystyczne. Nadto prasa zagraniczna niemiecka zamieściła prawie równocześnie wiele mówiący artykuł: „Problem narodowych mniejszości w środkowej i wschodniej Europie". Z tego artykułu znowu dowiadujemy się, że w Polsce na 28 miljonów mieszkańców 12 mil. przypada na blok narodowych mniejszości. Mniejszości te domagają się **współudziału i odpowiedzialności w rządach nowych państw.**

Odkąd obowiązuje nowa taryfa kolejowa.

Taryfa osobowa na naszych kolejach będzie jak wiadomo od Nowego Roku podwyższona o 50 procent, towarowa zaś o 100 procent.

Zmiana nastąpi teoretycznie o godz. 24 z dnia 31 grudnia na 1 stycznia, praktycznie natomiast zależeć będzie od terminu rozpoczęcia podróży.

Ponieważ poprzednie zmiany taryf wywołały pewne nieporozumienia co do ścisłego terminu, więc władze kolejowe wyjaśniły obecnie, że cena biletu zależy od daty biletu.

Tym sposobem wszyscy ci podróżni, co w Sylwestra zdążą kupić bilet i wyjechać choćby przed samą północą, będą korzystali z taryfy obecnej t. j. tańszej, nawet wówczas, choćby podróż ich przeciągnęła się do następnego dnia i dłużej.

Hijeny mieszkaniowe.

Przed sądem okręgowym karnym w Krakowie toczy się sprawa, która rzuca charakterystyczne światło na stosunki w naszem mieście. Jako oskarżeni stają pp. Vorzimmer, z zawodu spedytor, i Suchoń, były funkcjonarjusz policji, którzy trudnili się pośrednictwem w lichwie mieszkaniowej. Korzystając z braku mieszkań, pobierali po kilka miljonów za „odstępne".

Daleko bardziej jednak jest charakterystyczne zachowanie się świadków, a nawet skarżącego w tej sprawie. „Wstydzą się" oni złożyć prawdziwe zeznania, względnie cofają już poprzednio złożone. Jest to postępowanie, prowadzące wprost do bezkarności wszelkiego rodzaju paskarstwa i lichwiarstwa. Wiadomo dobrze, że w Krakowie są dziesiątki, a nawet setki ludzi, którzy popłacili po kilka do kilkunastu miljonów za mieszkania różnym lichwiarzom mieszkaniowym — właścicielom i hjenom pośrednikom. Rzuca to smutne światło na moralność naszych czasów, w których napiętnowanie lichwy nawet we własnym interesie uważane jest przez niektórych ludzi za jakiś czyn „niehonorowy".

Gałgaństwo!

Panowie piekarze, którym niewystarczają widocznie dostateczne dochody na chlebie, wynaleźli nowy sposób ich powiększenia. W sobotę, przed dwoma dniami świąt, większość ich nie wypiekła wcale chleba, lecz tylko bułeczki i „strucelki" świąteczne, różne makaroniki itd. Strucelki i ciastka dają im większy dochód, więc w ten sposób przymusowo „sprawiają" krakowianom Nowy Rok z ciastkami.

Jest to bezwstydne urąganie ogółowi ludności, której i na chleb już przy obecnych cenach nie wystarcza. Przypuszczamy, że postępek ten nietylko zostanie napiętnowany należytem mianem: gałgaństwo — ale że nim się zajmą także władze i wyciągną konsekwencye z tego zachowania się piekarzy. Już na poprzedniem posiedzeniu drożyźnianem w Województwie wyrażono zdziwienie, że magistrat jako władza polityczna pierwszej instancyi, okazuje wobec ogładzających miasto piekarzy zbyt miękką rękę, zaniedbując tem samem swoje obowiązki.

Nowe ograniczenie praw Polski w Gdańsku.

Biuro prasowe Senatu w. m. Gdańska komunikuje, że na pisma rządu polskiego i rządu w. m. Gdańska wysoki komisarz w decyzji z 23 b. m. orzekł, że polska służba pocztowa nie jest uprawniona do urządzania na gdańskim dworcu kolejowym miejsca rozdziału listów i że czynność ta musi być wykonywana w budynku, który przyznany został Polsce dla jej celów pocztowych, względnie w polskim wagonie pocztowym.

Polska wobec międzynarodowego ruchu kolejowego.

(Z). Ministerstwo kolei po porozumieniu się na międzynarodowej konferencji kolejowej w Lucernie, przystąpiło do opracowania nowego rozkładu jazdy pociągów, który wejdzie w życie z dniem 1 czerwca 1923 r. Rozkład przewiduje znaczne przyspieszenie pociągów.

Drożyzna w Niemczech.

Wskaźnik kosztów utrzymania (wydatki na wyżywienie, opał, światło, mieszkanie i ubranie) obliczony przez statystyczny urząd państwowy, wzrósł w październiku do 22,066 wskaźnik dla września wynosił 13,319. Wzrost zatem wynosił 65,7 proc. Nie uwzględniając wydatków na ubranie (które dopiero od kilku miesięcy brano pod uwagę przy obliczeniu) wskaźnik wynosi 19,504, co stanowi wzrost o 71,4% w stosunku do odpowiedniej liczby wrześniowej, stanowiącej 11,376. Wydatki odzieżowe przy znacznej zwyżce nie podrożały w tym stopniu jak wydatki na pozostałe potrzeby razem wzięte. Wskaźnik wydatków tylko odzieżowych zwiększył się o 48,7% do 38,664. Wydatków zaś na wyżywienie o 72,7% do 26,623. Oprócz tych przeciętnych miesięcznych wskaźników obliczono wskaźnik 25 października br. Według tego obliczenia dla końca miesiąca wskaźnik ogólnych kosztów utrzymania wynosi 24,703, co oznacza 247 krotny wzrost w porównaniu ze stanem przedwojennym.

Reakcja artystyczna we Francji.

Wiadomo powszechnie, jak wydatną rolę odgrywa w życiu francuskiem „piosenka" („la chanson"), w której, niby w zwierciedle, odbijają się nastroje artystyczne i polityczne bieżącej chwili, a która swą treścią aktualną i melodyą, łatwo wpadającą w ucho, pozyskuje sobie zwolenników we wszystkich sferach społecznych — od robotników aż do najwyższej inteligencyi, finansyery i arystokracyi.

Niestety jednak — stwierdzają sami Francuzi — piosenka francuska uległa, jak tyle innych rzeczy, fatalnym wpływom wojny światowej: zordynarniała, stała się mniej dowcipną, ale za to bajecznie „tłustą", straciła elegancyę i humor francuski.

Otóż, aby zapobiedz temu fatalnemu stanowi rzeczy i aby przywrócić piosence francuskiej dawne jej walory, które czyniły ją pożądanym gościem nawet daleko poza granicami Francyi, najwybitniejsi paryscy piosenkarze z cafe-„concert'ów" i „music hall'ów" zawiązali kooperatywę artystyczną p. t. „Renovation de la chanson francaise". Kooperatywa ta została zorganizowana na wzór Komedyi francuskiej, liczy więc w swem gronie: Komitet dyrygujący, członków stałych, członków czasowych i członków tytularnych. Poza tem postanowiono zwrócić się do prasy paryskiej o współudział w dziele odrodzenia piosenki francuskiej, do czego będzie służyło wydelegowanie przez redakcye wszystkich większych dzienników specyalnych krytyków, mających zasiadać w komitecie, który zajmie się cenzurowaniem — względnie ocenianiem — nowych piosenek.

W ten sposób spodziewa się nowa kooperatywa artystyczna przywrócić piosence francuskiej to stanowisko, jakie zdobyli dla niej ongi Desangiers, Beranger, Nadaud, Dupont i wielu innych.

Bezrobocie w Anglii.

Jak się okazuje kwestja bezrobocia w Anglji będzie jedną ze spraw, które w przyszłym roku wysuną się na czoło wszystkich innych zagadnień. Kierownictwo kongresu angielskich związków zawodowych, zaproponowało odbycie w przeciągu 14 dni konferencji z Bonarem Law dla omówienia tej sprawy. Przywódcy bezrobotnych czynią obecnie przygotowania do manifestacji za zwołaniem parlamentu, które mają się odbyć dnia 7 stycznia r. przyszłego w Londynie i w całym kraju.

Postęp w leczeniu wścieklizny.

Lekarzom japońskim: Umeno i Doi powiodło się wynaleźć szczepionkę przeciwko wściekliźnie, która już po jednem zastrzyknięciu czyni zdrowe psy odpornymi przeciwko strasznej chorobie. Skuteczność tego środka wypróbowano już w Stanach Zjednoczonych, gdzie wzmogła się ostatnimi czasy w pewnych okolicach liczba wypadków wścieklizny wśród psów. Psy, zaszczepione metodą lekarzy japońskich, nie reagowały wcale na zakażenie ich śliną psów chorych. W ten więc sposób powiedzie się może ograniczyć a może i wytępić zupełnie straszną chorobę.

Pojedynek prezydenta.

Jak donoszą z Montevideo, prezydent rzeczypospolitej urugwajskiej, dr. B. Brun, wyzwał na pojedynek swego rywala, dr. Ludwika de Hereze, który współzawodnicząc z nim bezskutecznie o stanowisko prezydenta rzeczypospolitej, obrzucił przeciwnika obelgami. Wymienione dwukrotnie strzały pistoletowe na odległość 25 kroków. Wszystkie cztery strzały chybiły, poczem sekundanci oświadczyli, że stało się zadość honorowi. Pomimo to przeciwnicy nie podali sobie ręki. Dla odbycia tego pojedynku dr. Brun zrzekł się godności prezydenta.

Od wydawnictwa.

Nadzwyczajne podwyżki płac, zwiększone koszta **papieru** i druku, podwyższenie należytości pocztowych, telegraficznych i kolejowych zmuszają podpisane wydawnictwa dzienników krakowskich do podniesienia ceny numerów pojedynczych **od 1-go stycznia 1923 r.**

na 200 marek pol.

oraz równoczesnej regulacyi ceny prenumeraty w odpowiednim stosunku.

Wobec tego prenumerata miesięczna kosztować będzie:

Bez odnoszenia . . .	Mk.	**5.000**
z odnoszeniem i zamiejsc.	„	**5.500**
za granicą	„	**8.000**

Wydawnictwa: *„Czasu", „Gońca Krakowskiego", „Głosu Narodu", „Ilustr. Kuryera Codziennego", „Nowej Reformy" i „Nowego Dziennika".*

Wszystkim naszym Prenumeratorom i Czytelnikom serdeczne życzenia noworoczne składa

Wydawnictwo „Wiadomości Krak."

Następny numer „Wiadomości Krakowskich" — ukaże się we środę, dnia 3 stycznia rano.

APROWIZACJA KRAKOWA. Miejskie biuro aprowizacyjne posiada na Warszawskiem olbrzymie składy, w których miasto sprzedaje w swoim zarządzie węgiel, drzewo i cukier, a w wielkiej piekarni miejskiej odbywa się wypiek chleba dla mieszkańców Krakowa. Uboga ludność miasta, zakłady miejskie i państwowe, ochronki i inne instytucje dobroczynne otrzymują tam po niskich cenach węgiel i drzewo. Piekarnia miejska sprzedaje chleb po wiele niższych cenach, niż w piekarniach prywatnych. Zaznaczyć należy, że w czasach, gdy w całym kraju brak było cukru, miejskie biuro aprowizacyjne sprowadziło cukier dla całej ludności Krakowa w sklepach miejskich. W czasie od 1 stycznia do 30 listopada 1922 r. sprzedało miejskie biuro aprowizacyjne mieszkańcom Krakowa 9.720 wagonów węgla, 754 wagonów drzewa, 3,190.000 kg. chleba Towar ten sprzedano za łączną kwotę 2,300,000.000 Mp. Zakłady miejskiego biura aprowizacyjnego są instytucją niezbędną dla naszego miasta, gdy drożyzna z dnia na dzień wzrasta.

SPIS LOKATORÓW DLA WYMIARU PODATKU OD LOKALI ZA ROK 1923. Magistrat krakowski oplakatował na murach miasta obwieszczenie w sprawie spisu lokatorów dla wymiaru podatku od lokali za rok 1923. Celem przeprowadzenia spisu, Magistrat doręczy właścicielom realności listy lokatorów, które wypełnić należy według stanu z 15 grudnia 1922, a następnie złożyć w dniach 9 i 10 stycznia 1923 w przynależnych komisarjatach obwodowych. Celem uwolnienia od podatku lokali zajętych przez instytucje naukowe, oświatowe i dobroczynne, lokali w domach nowo wybudowanych, nadbudowanych i dobudowanych po 1 stycznia 1919 oraz lokali zajętych przez cudzoziemskich przedstawicieli dyplomatycznych, magistrat wzywa interesowane osoby, by do 17 stycznia 1923 zgłosiły pisemnie żądania uwolnienia od podatku zajmowanych przez nie lokali. Za złożenie fałszywych zeznań w sprawach podatku od lokali, winni będą karani grzywną do 1 miljona Mp., ewentualnie aresztem 3 miesięcy.

ODSTĘPOWANIE ZWIERZĄT POCIĄGOWYCH NA RZECZ PAŃSTWA. Magistrat zawiadamia, że w myśl rozporządzenia wykonawczego do ustawy o obowiązku odstępowania zwierząt pociągowych na rzecz Państwa, podania o zwolnienie koni uznanych przy ostatnim przeglądzie za zdatne, od świadczeń na potrzeby wojska, można wnosić do władzy administracyjnej I. instancji właściwej dla miejsca zamieszkania posiadacza zwierząt pociągowych w terminach: po ukończeniu ostat. przeglądu do dwóch tygodni — o ile zaś tytuł do zwolnienia powstał po przeglądzie do dwóch tygodni od dnia powstania tytułu. Prośby wniesione po tych terminach będą odrzucane bez rozpatrywania. Tytuł do starania się o zwolnienie od obowiązkowego świadczenia stanowi ważny interes służby publicznej gospodarki społecznej i rolnictwa drobnego.

WYJAŚNIENIE. Ze Związku muzyków polskich otrzymujemy następujący komunikat: W sprawozdaniu z Poranku Symfonicznego, urządzonego dnia 26 bm. przez Dyrekcję kolei na cele kolonij wakacyjnych dla dzieci kolejarzy, a zamieszczonem w dzienniku „Wiadomości Krakowskie" Nr. 60, poddał p. dr. Władysław Anczyc krytyce orkiestrę, identyfikując ją przez pomyłkę z orkiestrą symfoniczną Związku muzyków polskich w Krakowie.

Wydział Związku muzyków polskich w Krakowie, prostując zaszłą w powyższem sprawozdaniu pomyłkę, stwierdza, że Poranek Symfoniczny dnia 26 bm. zorganizowany został przez osoby z poza Związku siłami orkiestry kolejowej, a Związek muzyków polskich, kierując się względami obywatelskimi wobec dobroczynnego celu, zezwolił niektórym członkom Związku na wzięcie w nim udziału. Zarazem podaje Wydział do publicznej wiadomości, że zgodnie z tradycją kilku ostatnich lat, będzie urządzał w dalszym ciągu koncerty symfoniczne we własnym zarządzie i pod swoją firmą i że z zapowiedzianą w dziennikach notatką o mającej się odbyć serji poranków symfonicznych w imprezie sfer, które urządziły koncert dnia 26 bm., nie ma nic wspólnego.

ZEBRANIE STRONNICTWA CHRZEŚĆ. DEMOKRACJI, jak nam komunikują, odbędzie się we środę, dnia 3 stycznia br. w sali Domu Związkowego przy ul. A. Potockego, l. 11. Zebranie zagai poseł Karol Holeksa na temat: „Przed zebraniem się Sejmu. O rząd większości." Wstęp wolny dla członków Chrześć. Demokracji i wprowadzonych gości.

ODCZYT PROF. KOWALSKIEGO W TOW. GEOGRAFICZNEM. Dnia 3 stycznia o godz. 7 w sali Muzeum przemysłowego wygłosi orjentalista naszego Uniwersytetu, prof. Kowalski odczyt pt. „Skład etniczny świata muzułmańskiego." Wstęp po 300 i 500 Mp., dla członków Tow. zniżony do połowy.

PROGRAM „KINO-MUZEUM" na dzień 30 i 31 grudnia: 1. Rzeka Columbia. 2. Życie w Meksyku. 3. Wyrób żelaza i stali (2 części). 4. Wodospady Imatry (Rosja), 5. Haftowanie i cerowanie prądem elektrycznym.

WYKŁAD DRA FEL. KOPERY o Rafaelu (z obrazami świetlnymi) odbędzie się w Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. A—B l. 39) we wtorek, 2 stycznia 1923 o godz. 7 wiecz.

W CZYTELNI TOWARZYSKIEJ rozpocznie się dzisiejsze zebranie sylwestrowe członków o godz. 9 wieczór.

POSIEDZENIE KOMITETU OBSZERN. ZWIĄZKU LUD.-NAR. odbędzie się we wtorek, dn. 2 stycznia o godz. 7 wiecz. w Sekretarjacie (ul Kopernika 8).

NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET zaprasza swoje członkinie na zebranie, które odbędzie się we wtorek, dn. 2 stycznia o godz. 6 wieczór przy ul. Wolskiej, l. 13.

MILJONÓWKA. Przy wczorajszem ciągnieniu miljonówki padła wygrana na Nr. **4,554.472** sprzedany w P. K. K. P. w Warszawie.

WESOŁA KACZKA DZIENNIKARSKA pojawi się w dniu 1 stycznia 1923, w interpretacji znanej trójki humorystów krakows.: Migowej, Korena i Tommy'ego. Zapowiedziany przylot tego sympatycznego ptaszka wywołał w mieście duże zainteresowanie, o czem świadczy masowy popyt na bilety. Pozostała niewielka ilość biletów do nabycia w sekretarjacie Kollegium wykładów naukowych, Rynek gł. 39. Początek o godz. 7 wieczór.

PRZEDŚWIT-HASZACHAR, Związek akad. młodz. żyd. U. J. Czytelnia bogato zaopatrzona w czasopisma krajowe i zagraniczne otwarta codziennie od godz. 7 do 9 wiecz. w sali przy ul. Stradom, 15, of. I-sze piętro.

HEBRAJSKIE KURSA PEDAGOGICZNE zostaną otwarte dnia 15 stycznia. Zgłaszać się można jeszcze do dnia 6 stycznia, poczem wpisy zostaną zamknięte. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja szkoły przy ul. Brzozowej l. 5.

KURSA NAUKI JĘZYKA HEBRAJSKIEGO DLA DOROSŁYCH. Zostaną przyjęci jeszcze nieliczni kandydaci z grona młodzieży dojrzalszej i dorosłych. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja szkoły przy ul. Brzozowej. l. 5.

FROEBLÓWKA HEBRAJSKA przyjmie jeszcze pewną ilość dzieci w wieku lat 4 — 5. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja szkoły przy ul. Brzozowej l. 5.

WIELKA REDUTA PRASY. Jak było do przewidzenia, tegoroczna reduta prasy zainteresowała stałych bywalców na redutach dziennikarskich. W przyszłym tygodniu Syndykat dziennikarzy krakowskich poda ciekawe szczegóły co do niespodzianek, jakie spotkają gości redutowych na tegorocznej zabawie dziennikarskiej w salach Starego Teatru w dniu 1 lutego.

WIELKA REDUTA SYLWESTROWA grona artystów „Bagateli", która zapowiada się nadzwyczajnie i urozmaicona będzie licznemi niespodziankami, odbędzie się dziś w Starym Teatrze o godz 12.30 w nocy. Ze względu na tłumne zgłoszenia, bilety na redutę sprzedawane będą przez cały dzień przy kasie St. Teatru.

DZISIAJ, TJ. W DZIEŃ SYLWESTRA odbędą się dwa wielkie wieczory humoru z udziałem artystów tej miary, co Anda Kitschmann, Z. Ordyńska, Józef Pikuś-Urstein, Michałowski, Windheim i Wiehler. W duetach z Pikusiem wystąpi również świetna artystka warszawska, Marja Korska. Na wieczory sylwestrowe, jak niemniej Popołudniówkę, pozostałe bilety są do nabycia przez cały dzień przy kasie w Starym Teatrze.

KURSY DLA KUPCÓW. Staraniem Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie odbędzie się w czasie od 15 stycznia — 20 czerwca 1923 wieczorny kurs handlowy dla kupców, przemysłowców i ich współpracowników.

Na program kursu złożą się wykłady pp. dr. Jaśkowieca, dr. Laskowskiego i dr. Golonki o systemie podatkowym, p. Jakubskiego o systemie celnym, p. inż. Bunda o systemie transportowym i taryfowym, p. dr. Joseferta o prawie handlowem poszczególnych dzielnic, prof. dr. Wroniewicza o ustawodawstwie społecznem w handlu i przemyśle, prof. dr. Tarlińskiego o położeniu ekonomicznem Polski, p. dr. Beresa o małopolskim przemyśle i produkcji, p. dr. Biera o towaroznawstwie środków spożywczych p. dr. Sperbera o reklamie — wreszcie wykład o estetyce okna wystawowego.

Kurs ten obejmie 120 godzin; wykłady odbywać się będą w Akademji Handlowej wieczorami od godz. 6.30 — 8.30 w poniedziałki, środy i czwartki. Równocześnie odbywać się będzie osobny kurs, poświęcony księgowości kupieckiej (prof. Oleś) w tych samych godzinach, jednak we wtorki i piątki.

Wpisy odbywać się będą w Akademji Handlowej od dnia 8 — 13 stycznia od godz. 6 do 7 wieczór. Otwarcie kursu odbędzie się dnia 15 stycznia 1923, o godz. 6 wiecz.

Bliższe szczegóły umieszczone są w Akademji Handlowej za kratkami i w biurach Izby Handlowej, Kongregacji Kupieckiej, oraz Stowarzyszenia Kupców.

BRAK MIĘSA. Wczoraj w dalszym ciągu nie można było dostać mięsa w jatkach rzeźniczych. Tylko w nielicznych jatkach sprzedawano mięso i przeważnie nie trzymano się cennika.

SPRZEDAŻ SKONFISKOWANEJ NIEROGACIZNY. Przez cały dzień wczorajszy w jatkach Spółdzielni kolejowych i miejskich sprzedawano skonfiskowaną onegdaj nierogaciznę. Reszta mięsa wieprzowego sprzedana będzie po Nowym Roku.

KRADZIEŻE. Organa policyjne przytrzymały wczoraj na targu tandetnym niejakiego Teodora Zazulę (lat 27), w chwili, gdy usiłował sprzedać część garderoby skradzionej na szkodę p. St. Kotarby w Górze, (pow. Chrzanów), wartości 1 miljona Mp.

Na szkodę p. St. Fabiana, zamieszkałego przy ul. Dietlowskiej l. 85, skradziono garderobę, wartości 300.000 Mp.

P. J. Dorfowi, zamieszkałemu przy ul. Józefa l. 2, skradziono wczoraj ze strychu bieliznę znacznej wartości.

ZAMIAST WÓDKI — KWAS KARBOLOWY. Przed kilkoma dniami przyjechał z Katowic do Krakowa p. Karol K., (lat 40), nauczyciel i zamieszkał w domu swej siostry. Wczoraj przez nieuwagę nalał sobie do kieliszka jakiegoś płynu w przekonaniu, że jest to wódka. Bezpośrednio po wypiciu p K. padł omdlony na ziemię. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala, gdzie lekarz skonstatował bardzo ciężkie zatrucie kwasem karbolowym.

Z kraju.

(Z) **CHOROBA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.** Marszałek Piłsudski zapadł na influenzę. Mimo podniesionej temperatury jednakże urzęduje dalej. Wczoraj wrócił minister Sosnkowski i objął swoje urzędowanie.

MARSZAŁEK SEJMU WYJEŻDŻA DO ZAKOPANEGO. Marsz. Sejmu Rataj wyjeżdża dnia 2 stycznia na kilkudniowy wypoczynek do Zakopanego.

ODZNACZENIE CZESKIM ORDEREM. Rząd czesko-słowacki przyznał znanemu powieściopisarzowi, noweliście i poecie, p. Jerzemu Bandrowskiemu krzyż waleczności za organizowanie w r. 1918 oddziałów polskich na Syberji.

KONIEC FUNTA ROSYJSKIEGO W POLSCE. — „Kurjer Polski" donosi: Z dniem 1. stycznia zostało zabronione stosowanie w obrocie publicznym jednostek wagi funta rosyjskiego i łuta rosyjskiego.

BEZROBOTNI W WOJEWÓDZTWIE POZNAŃSKIEM. Według danych biura pośrednictwa pracy w Poznaniu, na obszarze województwa poznańskiego zarejestrowano 4500 bezrobotnych.

OBIAD „MARSZAŁKÓW LITERATURY". Z Paryża donoszą: Redaktor „Revue de deux mondes", znany krytyk literacki, Rene Doumic, wydał w tych dniach wielki obiad u siebie, na którym byli obecni prezydent Millerand, ministrowie Barthou i Briand, wielu przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej, marszałkowie Joffre i Fayolle i wielu „marszałków literatury", jak nazwał koryfeuszy słowa drukowanego Balzac. Mowy, wygłoszone na tej uczcie, podnosiły konieczność wolności prasy, która przy ograniczeniach rozwijać się nie może, i wielkie znaczenie zarówno dzienników, jak i innych pism perjodycznych. W tym duchu przemawiali między innymi i Millerand.

MIANOWANIA W POSELSTWACH I KONSULATACH. P. Mieczysław Lewandowski został mianowany attache poselstwa polskiego w Bukareszcie. P. dr. Br. Ossoliński został mianowany wicekonsulem i kierownikiem konsulatu w Kiszyniowie. P. Jan Tomaszewski został mianowany wicekonsulem i kierownikiem konsulatu w poselstwie w Bukareszcie.

DYREKTOREM SZKOŁY SZTUK PIĘKNYCH W WARSZAWIE zamianowany został p. Karol Tichy, artysta-malarz, Krakowianin, dotychczasowy dyrektor kursów pedagogicznych dla nauczycieli szkół rysunkowych.

SPRAWA POMNIKA CHOPINA W WARSZAWIE. Z inicjatywy departamentu kultury i sztuki odbyła się w Warszawie konferencja w sprawie budowy pomnika Fr. Chopina, projektu W. Szymanowskiego. Na konferencji tej, mającej na celu poinformowanie rządu o pracach komitetu, ujawniło się, że komitet nie czuje się na siłach, aby zadanie swe urzeczywistnić. Wobec tego postanowiono do akcji tej wciągnąć szersze koła inteligencji i drzemiący komitet ożywić nowym dopływem energji.

KONKURS. Komitet Obchodu 150-tej rocznicy Edukacji Narodowej i śmierci Stanisława Konarskiego ogłasza konkurs na wzorową broszurę odczytową. Warunki konkursu są następujące: Broszura ma zawierać główne daty i fakty z życia St. Konarskiego, z działalności Komisji Edukacyjnej, oświetlenie ich i ocenę w takiem streszczeniu, aby stanowiło osnowę, którąby prelegenci mogli uzupełniać i stylistycznie rozwijać stosownie do swej znajomości rzeczy, swego sposobu ujmowania i przygotowania słuchaczów. Może to być także całkowite opracowanie, przeznaczone dla określonych sfer, np. młodzieży szkolnej. Objętość broszury nie powinna przenosić arkusza druku.

Nagrody za najlepsze prace wynoszą 100.000 i 50.000 marek oraz honorarjum autorskie za I. wydanie. Nadto prace wyróżniające się będą polecone do wydania.

Do sądu konkursowego zostali powołani: pp. W. Smoleński, K. Król, T. Kupczyński, J. Lewicki, I. Myślicki, H. Radlińska.

Prace opatrzone godłem wraz z zamkniętą kopertą, opatrzoną temże godłem i zawierającą nazwisko i adres autora, należy składać do 1 maja 1923 r. w Biurze Komitetu Obchodu w Pałacu Staszica, Warszawa, Nowy Świat 79, Gabinet matematyczny.

ROZSZERZENIE DWORCÓW KOLEJOWYCH NA G. ŚLĄSKU. Śląska dyrekcja kolejowa informuje, że rząd zamierza w najbliższej przyszłości rozszerzyć szereg dworców kolejowych na Śląsku, a przedewszystkiem: 1. Chebzie, 2. Lubliniec, 2. Ligota, 4 Sumina, 5. Łaziska, 6. Rudołtowice i 7. Mysłowice Dyrekcja gromadzi materjały budowlane, a w niektórych miejscach przystąpiła już do budowy. Nai





Powiększenie Zakładu Gazowni miejskiej w Krakowie.

Cena gazu wynosi już obecnie 600 mp. za 1 metr sześcienny! Gdy porównamy tę cenę z ceną węgla, to przekonamy się, że stosunek ten wypada korzystniej dla gazu niż przed wojną, że zatem jest to skutek niezmiernego wzrostu ceny węgla kamiennego.

To wyjaśnienie nie może nas jednak całkowicie uspokoić. Technika na polu gazownictwa zrobiła tak wielkie postępy, że powoływanie się na czasy przedwojenne, a więc na stosunki panujące w tym przemyśle dziesięć lat temu, nie jest usprawiedliwione — Naszem dążeniem powinien być nietylko powrót do dawnych normalnych czasów, ale szybki postęp, któryby zrównoważył te olbrzymie zaniedbania, jakie wskutek wojny dotknęły wszystkie dziedziny naszego życia gospodarczego. Na tem też wskazaniu musi się opierać polityka naszych zakładów miejskich, jeśli mają one wypełnić swe główne zadanie: służenie szerokim warstwom mieszkańców.

Na drogę tę weszli kierownicy Gazowni miejskiej w Krakowie, postanowiwszy zmodernizować stary zrujnowany zakład, nie odstraszając się kolosalnemi sumami pieniężnemi i trudnościami, jakie [illegible] ten za sobą pociąga.

Trudności te są dwojakiego rodzaju: techniczne i finansowe. Jasną jest rzeczą, że łatwiej zbudować zakład nowy, niż przerabiać gruntownie fabrykę starą, nie przerywając ani na chwilę jej ruchu. Nie podobna na miejscu wyliczać, ile tu nastręcza się sytuacji, wymagających specjalnie wytężonej pracy techników, ile przeszkód, które proste na pozór zadania komplikują i wymagają obmyślenia najdrobniejszych szczegółów. Te trudności dadzą się rozwiązać i pokonać.

Większe są trudności finansowe. Przebudowa krakowskiego zakładu obliczona jest na szereg lat i ma być częściowo uskuteczniana. Najprzód stanie grupa komór pionowych o ruchu ciągłym, który to system stanowi dziś ostatni wyraz techniki. Już z pod ziemi zaczyna wyłaniać się ta główna część fabryki, oparta na głębokich żelazo-betonowych fundamentach, położonych poniżej zwierciadła wody w Wiśle. W przyszłym roku po zmontowaniu części żelaznych i urządzeń mechanicznych, nowa piecownia zostanie puszczona w ciągły ruch.

Porównajmy ten ruch przyszły z obecnym. Dziś, co kilka godzin narzuca się węglem kamiennym poziome retorty, a po upływie pewnego czasu gazownia wyrzuca z nich koks do rynny, w której gasi się go wodą. Zarówno w czasie ładowania, jak i wyrzucania koksu, drzwiczki retort muszą być otwarte, a kłęby gęstego gryzącego dymu, już z daleka wskazują te momenty ruchu piecowni. Rozżarzony do czerwoności koks wpada do wody, wytwarzając istne chmury pary wodnej, przyczem duże ilości ciepła tracą się bezpowrotnie. Stokilkadziesiąt retort umieszczonych jest w kilkunasto piecach, z których każdy ma swe własne palenisko, wymagające specjalnej obsługi i kontroli. Stąd w piecowni prawie ciągły jest ruch i krzątanina wśród gorąca, dymu i sadzy.

Ruch nowej piecowni przedstawia się zupełnie inaczej. Przez pionowe, wysokie a wązkie komory przesuwać się będzie zwolna strumień węgla kamiennego, który nim dojdzie do dołu, zostanie całkowicie rozłożony na koks, gaz, smołę i amoniak. Nim koks opuści retortę, będzie zgaszony parą wodną tak, że już zimny wypadnie na zewnątrz. Ma to doniosłe znaczenie przedewszystkiem z tego względu, że unika się straty ciepła przez gaszenie koksu na zewnątrz, a równocześnie wytworzona para wodna rozkłada się, przechodząc przez wygaszoną warstwę wewnątrz retorty na tak zwany „gaz wodny". — Dziś Gazownia miejska wyrabia gaz wodny oddzielnie w fabryce, która jest w ruchu jedynie dla zwiększenia produkcji gazu, gdyż pracuje bardzo nieekonomicznie i podraża cenę gazu mieszanego.

Oczywiście, wobec puszczenia w ruch nowej piecowni, fabryka gazu wodnego stanie się zbyteczna. W nowej piecowni nic nie będzie zdradzać na zewnątrz gwałtownego procesu rozkładowego wielkich mas węgla kamiennego. Czystość, cisza, znikoma ilość ludzi potrzebna do obsługi pieców, muszą uderzyć każdego, kto zna ruch gazowni dawnego typu. Nawet ogrzewanie komór odbywać się będzie przy zastosowaniu generatorów centralnych, umieszczonych oddzielnie od samych pieców i dostarczających opału gazowego.

Kalkulacja wykazuje, że gdyby te nowe urządzenia były już dzisiaj zaprowadzone, to cena gazu wypadłaby o 70—100 mk niższa na 1 m. sześciennym. Fakt ten najlepiej charakteryzuje i przemawia na korzyść modernizacji, rozpoczętej w krakowskiej Gazowni miejskiej. Prezydjum miasta a w szczególności wiceprezydent Sare, w którego resorcie urzędowania leżą także i Zakłady przemysłowe miejskie, zabiega z całą energją około doniosłej akcji przebudowy i ulepszenia Gazowni miejskiej, tak, że sprawa niewątpliwie zostanie szczęśliwie doprowadzoną do końca.

A co z p. Lauferem?

Na granicy, jak wiadomo, przychwycono transport świń, wywożonych z Polski do Czech. Przychwycono wreszcie 300 świń, gdy już wywieziono z jakie 3000. Ale dobre i to. Gorsze, że nic się zapewne nie stanie firmie Schenker, która temu wywozowi pomagała, jej agentom i naganiaczom. Cała „satysfakcya" skończy się na zjedzeniu tych trzystu świnek przez Krakowian na Nowy Rok, a kraj nadal będzie ogładzany przez wywozowców. Wpłynęłoby może na tok tej sprawy, gdyby władze zainteresowały się niejakim p. Lauferem, Czechem, wspólnikiem i przedstawicielem firmy Kominek w Pradze, który siedzi w Rzeszowie i dyryguje tym wywozem.

—oOo—

Z PRZED TRYBUNAŁÓW.

„Stara czarownico...“

Sale sądowe są jednemi z najbardziej interesujących miejsc pobytu — oczywiście nie dla oskarżonych — a rozprawy sądowe jednemi z najbardziej interesujących i pouczających rozpraw. Najbardziej zaś wśród rozpraw sądowych czasem interesującemi, czasem zabawnemi są tak zwane „pyskówki“.

Lokal powiatowego sądu karnego, gdzie się one odbywają, nie należy do najponętniejszych. Prawdę mówiąc, jest to stare, cuchnące fizycznie fizycznem sąsiedztwem brudnych aresztów domisko, o salach zakurzonych, ciemnych, zatęchłych, gdzie urzędnicy sędziowscy i sądowi odbywają niezasłużone kary, a publiczność — przeważnie jest odpowiednią do tych sal.

Czasem jednak bywa i inaczej. Czasem w tych przybytkach sprawiedliwości, przypominających najbardziej melancholijne karty z Dickensowskiego „Oliwera Twista“, zjawiają się z pośród publiczności osoby z weselszego, niż zwykła tego sądu klientela, świata — a sędziowie, odpowiednio oceniając sytuacyę, potrafią urzędować z powagą, ale i humorem — angielskim.

Jest „wielka sprawa“ o tak zwane „przekroczenie przeciwko bezpieczeństwu czci“. — Przed trybunałem stają dwie damy. Oskarżoną o „obrazę honoru“ jest — powiedzmy — panna Justyna Peszko, artystka dramatyczna czy operetkowa, osoba dość młoda, skarżącą — jakaś pani Iksińska, utrzymująca pensyonat „z obiadami“ dla tejże panny Justyny oraz szeregu innych panienek, dama mocno starsza i mocno zgryźliwa, jak widać po twarzy, ale z miną słodką i bolejącą zarazem.

Świadków jest kilkoro, wszystkie płci żeńskiej. Zarówno ci świadkowie z oskarżycielką, jak mecenasi na ławie obrońców między sobą, prowadzą przyciszone, lecz bardzo ożywione rozmowy. Sędzia, pragnąc przystąpić do rozprawy, rzuca pod adresem dysputantów i dysputantek słuszną uwagę:

— Proszę nie rozmawiać, tu nie salon!

Zapanowuje cisza. Sędzia tonem wysoce urzędowym zapytuje stojącej przed nim panny Justyny:

— Czy oskarżona przyznaje, że dnia 5 listopada powiedziała do pani Iksińskiej głosem podniesionym „stara...“ Panie mecenasie, mógłby pan raz kupić nową wstążkę do swej maszyny, abym mógł czytać pańskie skargi! (Zbliża papier jeszcze bardziej do oczu.) ...Stara małpo, czarownico, jędzo?“

— Panie sędzio! Ja właśnie wracałam z próby późno, byłam bardzo głodna, mam obiady zapłacone za cały miesiąc, a ta pani mi nie daje...

— To do rzeczy nie należy! Przyznaje pani, czy nie, że powiedziała wymienione słowa?

Panna Justyna (głosem nikłym):

— Nie!

— Dobrze. Zaraz przesłuchamy świadków. Proszę odstąpić na bok.

Zeznają świadkowie — 17 lub 18 letnie także „pensyonaryuszki - wiktem“ pani Iksińskiej, uczenice seminaryum. Potwierdzają oskarżenie w całej rozciągłości. Podtrzymuje je także najsłodszym i najboleśniejszym swym głosem oskarżycielka. Obraza honoru była jawna, oczywista i kilkakrotna. Sprawiedliwość wahać się tu nie może..

Mecenas — zastępca oskarżycielki — żąda najsurowszego ukarania aresztem, a prócz tego liczy całą górę kosztów za stawiennictwa w różnych terminach różnocześnie i równocześnie za skargi, stemple i t. d. Perspektywy dla oskarżonej przedstawiają się strasznie.

Ale sędzia też nie jest „dzisiejszy“. Wie on, że najstraszniejszemu zbrodniarzowi należy dać możność poprawy. To też ogłasza wyrok nie najsurowszy:

— ...z zamianą na trzydzieści tysięcy marek grzywny. Prócz tego koszta (tu wymienia sumę trzykrotnie mniejszą od tej, której żądał nieubłagany mecenas).

Oskarżona:

— Panie sędzio, to jest niesprawiedliwie, ta pani mnie ciągle prowokuje, ja...

— Jeśli się stronom nie podoba, to mogą zaskarżyć wyrok do wyższej instancyi — przerywa bezapelacyjnie sędzia.

Oskarżona widzi, że nie ma głosu, kieruje się ku wyjściu Za nią spieszy jej młody obrońca w modnym raglanie z kangurowym szalowym kołnierzem. Słychać jego przyciszony szept: „...wniesiemy zażalenie..“

St. M.

NA MARGINESIE.

O Roku Nowy!

Wostatnich dniach grudnia plątał się jeszcze po świecie staruszek z brzemieniem całorocznych przeżyć, złych i dobrych. Tych ostatnich musiało być mniej, skoro staruszek czynił wrażenie spieszącego się ku spoczynkowi przed czasem. Całe szczęście, że jest on kawalerem, który w ciągu jednego roku zdołał być dzieckiem, młodzieńcem, starcem i nie zostawił potomstwa. Sam „schodząc ze świata“. wstydził się własnej przeszłości, prócz kilku jasnych, złotych chwil, które mu dadzą imię w przyszłości i dla przyszłości.

Przeborykał się przez życie, sam jego mimowolny twórca i odszedł oddając władzę komuś nieznanemu. Ponieważ jest on „mikrusem“ i w sytuacji jeszcze się nie orjentuje, więc trzeba mu poddać pewne wskazania, które zrealizować się muszą.

Więc o Roku Nowy! my chcemy aby marka polska zrównała się z frankiem francuskim, lub szwajcarskim, nie w takiej jednakże drodze, jak się zaznaczyła zwyżka korony czeskiej.

O Roku Nowy! Chcemy widzieć wielkich twórców wielkich rzeczy, ale nigdy małych twórców wielkich rzeczy. Chcemy choćby na razie przez rok jeść, wogóle jeść mięso i choćby po takiej cenie, aby od niej nie pękały kieszenie (z nadmiaru) dostawców, czy producentów. Chcemy taki rok przeżyć, aby nie widzieć krwawego potu kupców, dokonywujących co chwila nowej kalkulacji cen; podwyżki taryfy pocztowej, telegraficznej, telefonicznej, kolejowej, tytoniu, gazu, prądu elektrycznego, taksy szpitalnej, tramwajowej, a co po tem idzie całego potwornego ogona wzrostu cen.

Chcemy widzieć nasze panie zadowolone z tego co mają, a nie z tego co mieć pragną w sferze kapeluszy, kostjumów, futer i innych niewyrażalnych w języku budżetu urzędniczego części stroju kobiecego.

Chcemy widzieć drogi do sądów zarosłe trawą i mniejsze zainteresowanie się urzędem wywozu i przywozu w celach spekulacji. Chcemy widzieć pełne sale odczytowe i teatralne. Chcemy w Nowym Roku widzieć ludzi zdrowych fizycznie i moralnie, mogących podjąć trud życia dla Ojczyzny, a nie wymagających tego trudu od Ojczyzny dla siebie.

Chcemy jeszcze dużo, dużo, dużo! Pocałunków szczęścia, mniej kapryśnej pogody, a więc kwiatów w lecie i na wiosnę, a nie zimy w lecie. Nie żądamy już słońca w nocy, ale choćby ś. p. księżyca, dziś przeistoczonego w cyfrowe zagadnienia, umieszczone nieomal na wszystkich częściach ubrania.

Czego my jeszcze chcemy o Nowy Roku?! Tak dużo, że ci chyba na urzeczywistnienie naszych życzeń nie starczy tych dwanaście miesięcy!

Z. O. H.

większy ma być dworzec w Ligocie. Będzie to dworzec przełokowy. Z powodu pory zimowej roboty nie mogą odbywać się w szybkiem tempie w każdym bądź razie w ciągu roku 1923 będą ukończone.

STRASZNY WYPADEK W TAJNEJ GORZELNI. Jak się dowiadujemy, kilka dni temu w miasteczku Grzybowie zdarzył się wypadek, który pociągnął za sobą 7 ofiar w ludziach. Wypadek przedstawia się następująco:

Oto mieszkaniec Grzybowa, Salomon Israel trudnił się wyrobem spirytusu i do tego celu posiadał w swoim domu całe urządzenie gorzelniane, które nabył z kilku wspólnikami. Wedle opowiadań, wymieniony pędził spirytus metylowy z opiłek drzewnych, który potem sprzedawał po szynkach okolicznych wsi. Aparat funkcjonował jakiś czas bez zarzutu, dopiero kilka dni temu jeden z rezerwoarów nagle eksplodował. Rezerwoar był wypełniony spirytusem. Odpryśnięte kawałki żelaziwa zrujnowały cały lokal, znajdujący się zaś spirytus zapalił się. Cały budynek stanął w płomieniach, które przerzuciły się w kilka chwil potem na przyległe budynki. Ogień strawił cztery zabudowania gospodarskie, przyczem cztery osoby (właściciele) ponosiły w płomieniach, trzy zaś uległy silnemu poparzeniu. Poparzeni wyzionęli ducha w kilka godzin po wypadku, na miejsce którego przybyła policja.

ZAMORDOWANIE NAUCZYCIELA I JEGO ŻONY. Ze Lwowa donoszą. W Kocubińcach, pow. kopyczynieckiego, w okrutny sposób zamordowano długoletniego kierownika tamtejszej szkoły, Marcina Poszchowskiego i żonę jego Helenę. W nocy zbrodniarze prawdopodobnie zapukali do mieszkania Poszchowskich. Gdy Poszchowski odchylił drzwi, rozpłatano mu głowę siekierą, a następnie pięciorma ciosami zamordowano jego żonę. Pieniędzy, ani też rzeczy zbrodniarze nie tknęli. Zamordowany brał czynny udział w życiu publicznem, był długoletnim kierownikiem Kółka rolniczego i Kasy Raiffeisena. Policja przypuszcza, że zbrodnię tą popełniono na tle politycznem. Pogrzeb pomordowanych był manifestacją całej okolicznej polskiej ludności.

ZA ZAMORDOWANIE ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. Ze Lwowa donoszą, 28 bm.: Trybunał orzekający sądu doraźnego we Lwowie skazał dzisiaj byłego żołnierza ukraińskiego, Iwana Wdowycza na 5 lat ciężkiego więzienia za współudział w zbrodni morderstwa, popełnionego na osobie nieznanego z nazwiska żołnierza polskiego, który podczas walk polsko-ukraińskich i odwrotu wojsk polskich w Małopolsce dostał się do rąk patrolu ukraińskiego.

ŚLUB p. Franciszka Follprechta, mag. farm., podpor. W. P., z panną Marją Zofją Sikorską odbył się dnia 26 grudnia 1922 r. w Sitowie pod Przemyślem.

Ze świata.

(Z) KONFERENCJA EKONOMICZNA PAŃSTW BAŁTYCKICH. W Helsingforsie zbiera się z początkiem marca konferencja ekonomiczna państw bałtyckich, z udziałem Polski.

ROZWÓJ LOTNICTWA FRANCUSKIEGO. Na bankiecie wydanym na cześć uczestników wystawy aeronautycznej w Bordeaux, minister pracy Le Trocquer podkreślił rozwój awiatyki handlowej, zaznaczając, że fakt przetransportowania na linji Tuluza — Marokko 16.000 pasażerów oraz 1 miljona depesz stanowi najlepszy dowód rozwoju lotnictwa francuskiego.

SPÓŁKA AKCYJNA STOCZNI GDAŃSKIEJ. Z Gdańska donoszą 29 bm.: Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu gdańskiego, przyjęto w 2 i 3 czytaniu ustawę o przejściu stoczni gdańskiej z własności w. miasta w ręce międzynarodowego konsorcjum, w którem, jak wiadomo, Polska bierze udział z odpowiednim kapitałem.

BOLSZEWICKA AGITACJA W CZESKIEJ ARMJI. Sąd wojskowy w Koszycach skazał szeregowca Ryszarda Schlägla na dwa lata ciężkiego więzienia za agitację komunistyczną między żołnierzami czeskimi i wzywanie do buntu przeciw przełożonym. Proces wykazał, że w czeskiej armji niema zupełnie karności i dyscypliny.

JACINTO BENAVENTE. Literacką nagrodę Nobla w tym roku otrzymał słynny hiszpański dramaturg, Jacinto Benavente. Liczy on dopiero 46 lat życia, a już jest autorem około 100 doskonałych teatralnych sztuk, w Hiszpanji z powodzeniem granych. Sztuki Benaventy odznaczają się humorem, bystrą charakterystyką osób i świetną obserwacją stosunków, nadto owiane są szczerą poezją. Widać w nich wpływ francuskich dramaturgów realistycznej epoki. Do najbardziej znanych sztuk należą: „Księżniczka Bebe“, „Szkoła księżniczek“ i inne.

Z kroniki żałobnej.

Ś. p. O. **Marcin Maciak**, prowincjał Konwentu OO. Karmelitów, urodzony w roku 1873, zmarł w Krakowie 30 grudnia br. po długiej, a ciężkiej chorobie. Zmarły ukończył gimnazjum św. Anny w Krakowie, 6. VIII. 1891 wstąpił do klasztoru, śluby złożył w rok później, a wyświęcony został na księdza w r. 1897. W roku 1903 zamianowany przeorem konwentu we Lwowie, pełnił ten urząd do roku 1905, tj. do objęcia stanowiska przeora w Krakowie. W roku 1908 zamianowany prowincjałem, pełnił ten urząd do ostatniej chwili, spędzając ostatnie miesiące swego życia w Krakowie. Poza swoją pracą duszpasterską, poświęcał się literaturze religijnej, pisząc szereg broszur o tendencji społeczno-religijnej, wreszcie zdołał dokonać większego dzieła literackiego, kreśląc historję zakonu OO. Karmelitów. W roku 1918 przebywał we Lwowie, gdzie podczas inwazji ukraińskiej przeżywał wszystkie jej najstraszniejsze chwile. Podczas sumy w lwowskim kościele OO. Karmelitów raniony granatem w nogę, trwa na posterunku aż do upływu krwi i utraty przytomności. Zmarły pozostawił w życiu zakonnem lukę nie do wypełnienia, a w życiu prywatnem głęboki i szczery żal po stracie kapłana patrjoty i prawdziwego ojca rzesz, które nie tylko oświecał i wychowywał w duchu narodowym, ale ponadto wyjednywał i spieszył z materjalną pomocą.

We wtorek, o godz. 8 rano Kraków odprowadzi zwłoki śp. Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku do kościoła OO. Karmelitów, tego kościoła, który przechowuje tradycje i kult dla patrjotyzmu zakonu OO. Karmelitów. (Z. O. H.)

SKŁADKI.

W ADMINISTRACJI NASZEGO PISMA złożyła p. Marja Molicka, właść. firmy Wincenty Molicki, zamiast życzeń noworocznych wszystkim swym P. T. Odbiorcom, 5.000 Mp. na T. D., 5.000 Mp. na zakład Ks. Siemaszki, 5.000 Mp. na zakład w Pawlikowicach i 5.000 Mp. na zakład w Witkowicach.

NA MUZEUM NARODOWE. Stefan i Władysława Wyszomirscy z Poznania 100.000 Mp.

Zarząd Kollegium wykładów naukowych w Krakowie 15.000 Mp.

Michałowie Dalewscy, Kraków, — 10.000 Mp.

Pamięci Władysława Bartynowskiego 10.000 Mp. Inż. Stanisław Bartynowski 10.000 Mp.

NA BUDOWĘ DOMU MEDYKÓW W KRAKOWIE, ufundowali dalsze cegiełki: 496-524 Stanisław Komorowski z Bojanowic, 525-526 Dr. Wilhelm Türschmied z Nowego Targu, 527 Dr. Grażyński, 528 Prof. Dr. Józef Latkowski, 529 Dr. Drobniewicz, 530 prof. Dr. Maksymiljan Rutkowski, 531 prof. Dr. Józef Łazarski, 532 Janostwo Markzenowie, 533 Leonowie Iluskiewiczowie, 534 Dizana, znalezione w Grand hotelu, 535 L. Schmidt i Ska Żyrardów, 536-540 Władysław Bochnak, ku czci prof. Dra Rutkowskiego, 541-550 prof. Dr. Aleksander Rosner, wpłacając po 10.000 Mp. za cegiełkę.

Nadto złożyli ofiary: Przy zakupie biletów na przedstawienie „Rigoletto“ naddatki: Dr. Kramarzyński 5.000 Mp., prof. Dr. Lenartowicz 4.000 Mp., prof. Dr. Kostanecki 2.000 Mp., prof. Dr. Latkowski 2.000 Mp., prof. Dr. Nowotny 2.000 Mp., Dr. Surzycki 2.000 Mp., Dr. Kwaśnicki 1.000 Mp., S. Schmidt i Ska 1.000 Mp., personal firmy Porębski i Zimler 1.000 Mp.

TEATR, LITERATURA I SZTUKA.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj popołudniu o godz. 3.30 „Betleem polskie“ L. Rydla, gromadzące stale tłumy widzów. „Betleem polskie“, które w roku bieżącym zyskało na atrakcyjności dzięki artystycznemu wykonaniu kolęd przez chór T-wa oratoryjnego, powtórzone będzie jutro, w poniedziałek, 1 stycznia pop.

Dzisiaj i jutro wieczór „Popas Króla Jegomości“ Adama Grzymały-Siedleckiego, tak entuzjastycznie przyjęty na wczorajszej premierze, której każdy akt kończył się gorącą owacją dla wykonawców. Świetna komedja, wystawiona w nowych dekoracjach p. Pronaszki i znakomicie grana przez zespół artystów z pp. Pancewiczową, Białkowskim, Brackim, Kułakowskim i Zbuckim na czele, zapewnione ma trwałe powodzenie w b. repertuarze. „Popas“ grany będzie w przyszłym tygodniu we środę 3, piątek 5 i sobotę 6 stycznia. We wtorek po raz 7 „Ingeborga“ K. Goetza.

Z TEATRU „BAGATELA“. Dziś w niedzielę 3 przedstawienia: popołudniu o godz. 4 „Świt, dzień i noc“, komedja w 3 aktach Niccodemiego, w koncertowem wykonaniu pp. Malickiej i Węgierki, o godz. 8 wieczorem i o 11 w nocy Wieczór Sylwestrowy i Noc Sylwestrowa z gościnnym występem Pikusia-Ursteina i Mary Korskiej, art. warsz. teatru „Qui pro quo“ — E. Koszutskiego, Z. Faliszewskiej, Martówny, Wojnara (z teatru „Opera i Operetka“) i J. Baranowskiego. — Na program złożą się: wesołe sketche w wykonaniu pp. Malickiej, Skalskiej, Nowackiego, Solarskiego, Winklera, Ratschki, Turskiego, Pietruszyńskiego, Wesołowskiego i innych. — W części humorystyczno-wokalnej wystąpią oprócz gości warszawskich pp. Ordyńska, Kaden, Michałowski i inni. Wobec tego, że bilety na obydwa wieczory sylwestrowe zostały wysprzedane, Dyrekcja powtarza ten sam program w Nowy Rok popołudniu po cenach zniżonych.

NOWA PREMIERA W „BAGATELI“. We wtorek, dnia 2 stycznia wchodzi na repertuar teatru znakomita farsa francuska „Panna mamusia“ Verneuilla w doskonałym przekładzie Włodzimierza Perzyńskiego, w reżyserji p. Dobrzańskiego. „Panna mamusia“ przez swój humor i nieoczekiwane sytuacje stanie się zapewne atrakcją na czas karnawału. Tytułową rolę „Panny mamusi“ odtworzy p. Malicka. Resztę obsady tworzą: pp. Stępowska, Romówna, Dobrzański, Kaden, Wesołowski i inni.

M. TEATR OPERA I OPERETKA. Na zakończenie Starego Roku, dziś w niedzielę dnia 31. b. m. teatr przy ul. Rajskiej 12. daje trzy przedstawienia: o godzinie 3 i pół popoł.: **„Cyganerja“**, przepyszna opera Puccini'ego w przepysznem wykonaniu doborowego zespołu operowego, o godz. 7 i pół wieczór **„Bajadera“**, głośna operetka Kalmana z gościnnym występem p. Heleny Miłowskiej, primadonny operetki lwowskiej w roli tytułowej i o godz. 11. w nocy **„Wesoła Noc Sylwestrowa pod Czarnym Kotem**, urozmaicona licznemi niespodziankami w wykonaniu najlepszych naszych artystów.

Noworoczny repertuar zapowiada się niemniej też interesująco. Jutro w dzień Nowego Roku o godz. 3 i pół popoł. „Sprzedana narzeczona“, opera komiczna F. Smetany, zaś o godz. 7 i pół wieczór „Bajadera“ z gościnnym występem p. Heleny Miłowskiej. „Bajadera“ graną będzie także we wtorek 2. stycznia w tej samej obsadzie z p. H. Miłowską w roli tytułowej.

We środę dnia 3. stycznia rozpoczyna gościnne występy bohaterski tenor o światowej sławie p. **Herman Jadlowker**, który kreować będzie najlepszą partję swego obszernego repertuaru, partję Don Josego w operze „Carmen“. Nadto partję tytułową odtworzy p. **Aleksandra Szafrańska**, pierwsza mezzosopranistka opery poznańskiej. W piątek dnia 5. stycznia odbędzie się drugi występ p. H. Jadlowkera w operze „Żydówka“, ze współudziałem w partji tytułowej p. **Reny Pfiffer**, znakomitej primadonny opery wiedeńskiej. Trzeci i ostatni występ p. **H. Jadlowkera**, oraz drugi i ostatni występ p. **Reny Pfiffer** odbędzie się w sobotę 6 stycznia 1923 r.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH:

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Betleem polskie“.
Niedziela wieczór: „Popas Króla Jegomości“
Poniedziałek popoł.: „Betleem polskie“.
Poniedziałek wiecz.: „Popas Króla Jegomości“.
Wtorek: „Ingeborga“.
Środa: „Popas Króla Jegomości“.
Czwartek: „To co najważniejsze“.
Piątek: „Popas Króla Jegomości“.
Sobota o godz. 3.30 popoł.: „Betleem Polskie“.
Sobota wiecz.: „Popas Króla Jegomości“.
Niedziela o godz. 3.30 pop.: „Betleem Polskie“.
Niedziela wiecz.: „Ingeborga“.

TEATR „BAGATELA“.

Niedziela popoł.: „Świt, dzień i noc“ (ceny zniżone).
Niedziela wiecz.: o godz. 8: Wieczór Sylwestrowy.
Niedziela o godz. 11: Noc Sylwestrowa.
Poniedziałek o godz. 4 popoł.: Rewja noworoczna.
Poniedziałek wieczór: „Bęben“.
Wtorek: „Panna mamusia“ (premiera).
Środa popoł.: o godz. 3.30: „Betleem Polskie“. (ceny do połowy zniżone).
Środa: „Panna mamusia.“
Czwartek: „Panna mamusia“.
Piątek popoł. o godz. 3.30 „Betleem Polskie“. (ceny do połowy zniżone).
Piątek wieczór: „Panna mamusia“.

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA

Niedziela: o godz. 3.30 pop. „Cyganerja“.
Niedziela: o godz. 7.30 wiecz. „Bajadera“.
Niedziela: o godz. 11 w nocy „Wesoła Noc Sylwestrowa“.
Poniedziałek: o godz. 3.30 pop. „Sprzedana narzeczona.“
Poniedziałek: o godz. 7.30 wiecz. „Bajadera“.
Wtorek: „Bajadera“, (występ H. Miłowskiej).
Środa: „Carmen“ (występ Jadlowkera i Szafrańskiej).
Czwartek: „Bajadera“ (występ Miłowskiej).
Piątek: „Żydówka“ (występ Jadlowkera i Reny Pfiffer).
Sobota o godz. 3.30 popoł.: „Bajadera“.
Sobota o godz. 7.30 wieczór: „Pajace“ i „Cavalleria Rusticana“ (występ H. Jadlowkera i Reny Pfiffer).

Giełda Krakowska

30. grudnia 1922 r.

(stm). Charakterystyką ogólną ubiegłego tygodnia na naszym rynku pieniężnym był lekki spadek walut obcych, a zwyżka papierów wartościowych. Waluty, z dolarem na czele, obniżały się lekko od początku tygodnia, po wysokich kursach przedświątecznego popłochu, i ustabilizowały się niejako, przynajmniej dolar.

na kursie około 17.500. Obok tego zeszły tydzień zaznaczył się spadkiem marki niemieckiej.

Rynek papierów wartościowych zaznaczył tendencję wyraźnie zwyżkową. Ogólnie kursa akcji wzmocniły się, ale na czoło wysunął się Zieleniewski, który po wprowadzeniu go na giełdę krakowską zyskał od przeszłego tygodnia 5600 punktów. Okazało się, że tylko mała pojemność rynku krakowskiego, cierpiącego na brak wolnej gotówki, nie pozwalały temu papierowi na uzyskanie kursu, odpowiadającego jego wartości, nie ustępującej bynajmniej np. Cegielskiemu. Obok Zieleniewskiego idzie konsekwentnie w górę Trzebinia-żelazo, a dalej P. T. H. Pozatem okazało się ku końcowi ubiegłego tygodnia i ubiegającego roku żywe zainteresowanie dla wszelkiego gatunku akcji, na które wogóle zapowiada się zwyżka.

Płacono w Krakowie za

Dolary	17300	18300	18000
„ kanadyjskie			—.—
Franki francuskie	1250	1350	1305
„ belgijskie			
„ szwajcarskie	3300	3400	3400 — 3425
Funty angielskie			
Marki niemieckie	2·10	2·60	2·40 — 2·46
Korony austryackie	—.25	—·27	26·—
„ czeskie	530	560	550-552
Dynary			—.—
Lei rumuńskie			
Liry włoskie			
Florenv holendersk.			

Akcye Tow. handl. i przem.:	Waluta markowa oferow.	żądane	transakcye
Polskie Tow. hand.	1900	2100	2250
Polski Glob	700	900	780—800
Zieleniewski	20000	22000	21500—23600
H. Cegielski	42000	45000	44000
„Trzebinia“	8500	9500	8960—9325
Pocisk	3500	4500	4200—4500
„Górka“	25000	28000	
Siersza	18500	19500	19300—19500
„Tepege“	16500	17500	17300-17500
Polska nafta	4300	5000	4500—4600
Mydło	10000	11000	11000
Krakus	3800	4200	4100
Chodorów	27000	30000	30000—32500
Elektrownia Siersza	2000	4200	3200—3900
Cmielów	14000	16000	15000
Bank Handl. w Warszawie			28000—33000

(Z) **Giełda warszawska.** Waluty zgraniczne bez zmiany. Dolary 17.700, marki niemieckie 2 ½, Londyn 82.800, Paryż 1.303, Wiedeń 0.26.

—o—

Nowa Spółka Akcyjna. Jak się dowiadujemy, Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki z ogr. odp. **Zakłady Przemysłowe „Industria“** w Krakowie, odbyte dnia 23-go grudnia, uchwaliło założenie nowej Spółki Akcyjnej p. f. **Zakłady Przemysłu Szklanego „Industria“ Sp. Ak. w Krakowie,** z kapitałem zakładowym **Mkp. 200,000.000.**— Spółka ta przejmie w aportach Wytwórnię luster i szlifiernię szkła „Industria“, oraz Wytwórnię Witraży i Zakład oszkleń „Industria“ i będzie nadal prowadzić te zakłady **na wielką skalę.** Celem rozszerzenia produkcyi przystąpi Spółka do **budowy nowej wytwórni luster** na własnym gruncie na Grzegórzkach, która urządzona będzie według wszelkich najnowszych wymogów.

Statut Spółki zostanie w tych dniach wysłany do zatwierdzenia. Założycielami Spółki są: Polski Bank Handlowo Przemysłowy S. A. w Krakowie, Zakłady Przemysłowe Industria, Marszałek Jan Jędrzejowicz, Dr. Hieronim Jurczyński, Prof. Dr. Tomasz Lulek i inni.— Bliższych informacyi udziela Industria, ulica Kapucyńska 7, tel. 2541.

Równocześnie uchwalono zmianę dotychczasowej firmy na nową, która brzmi: „Industria“ **Przedsiębiorstwo techniczno- handlowe inż. Julian Treutler, Spółka z ogr. odp.** w Krakowie.

—o—

Przenoszenie się spółek akcyjnych do Polski. W myśl umowy handlowej polsko austryackiej, na mocy której Austrya zobowiązała się nie robić trudności finansowych, związanych z likwidacyą spółek, mających siedzibę w Austryi, a objekty przemysłowe w Polsce, zaczął się już ruch w tym kierunku wśród spółek naftowych, przenoszących się do Polski.

—o—

Zwolnienie od cła próbek. W najbliższym czasie będą zwolnione od cła próbki towarów spożywczych, kolonialnych oraz monopolowych a mianowicie: kawa, herbata, ryż, owoce suszone i inne towary kolonialne, oraz próbki do 250 gramów z bezpośredniem opakowaniem.

—o—

Stawki celne zależne od kursu złota. Komitet celny uchwalił, że stawki celne będą regulowane według notowań kursu złota w P. K. K. P. Zmiany wysokości mnożników będą następować co 2 tygodnie w zależności od wahań walutowych.

TELEGRAMY.

Gratulacye francuskiego ministra wojny dla generała Sikorskiego.

Warszawa (PAT). Prezydent ministrów, **generał Sikorski,** otrzymał od francuskiego ministra wojny **Maginota** następującą depeszę:

Jestem szczęśliwy dowiedziawszy się o objęciu władzy przez pierwszego szefa sztabu generalnego armii polskiej. Przesyłam Panu serdeczne życzenia i najlepsze wspomnienia.

Maginot.

Generał Sikorski odpowiedział na tę gratulacyę następującą depeszą:

Wspominając jak najlepiej ostatni pobyt we Francyi, dziękuję serdecznie za życzenia, zapewniając, że na stanowisku nowem zachowam węzły ścisłej przyjaźni jaka mnie łączy z armią francuską.

Sikorski.

P. Car ustępuje

Warszawa, 30 grudnia (Tel. wł. Z.) Obiegają tu pogłoski, że dotychczasowy szef kancelaryi cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej **Car ustępuje ze swojego stanowiska.** Według tych samych pogłosek stanowisko to objąć ma Konstanty Lenc, zastępca wiceministra spraw wewnętrznych.

Kierownictwo biur sejmu i senatu.

Warszawa, (PAT.) Dnia 30 grudnia. W kuloarach sejmowych wede Kuriera Porannego mówiono wczoraj, że **ogólne kierownictwo nad biurowością Sejmu i Senatu** obejmie dotychczasowy dyrektor biura sejmowego adwokat Józef **Po nykalski,** któremu w charakterze pomocników dodani być mają p. **Pomorski** dla spraw Sejmu i p. **Karczewski** dla spraw Senatu.

Projekt reorganizacyi komendy głównej Policyi państwowej.

Warszawa. (AZ.) Z polecenia ministra spraw wewnętrznych departament bezpieczeństwa publicznego opracował **projekt reorganizacyi Komendy głównej Policyi państwowej.** Projekt ten określa jasno **stosunek Komendy Głównej do Departamentu Bezpieczeństwa,** gdyż do tego czasu stosunek ten nie był ściśle określony. Według projektu wszelkie zlecenia ministra spraw wewnętrznych Komisya Główna otrzymywać będzie **za pośrednictwem Departamentu Bezpieczeństwa,** jako organu odpowiedzialnego za bezpieczeństwo i spokój Państwa. Reorganizacya ma być dokonaną zgodnie z artyk. 5 ustawy o Policyi Państwa.

Protesty wyborcze.

Warszawa. (PAT). Do biura sejmowego wpłynęły z różnych okręgów wyborczych protesty przeciw nieprawidłowości wyborów do Sejmu 5 listopada. Protesty te będą rozpatrywane przez komisję regulaminową. Ogółem jest ich 124, m. in. z Cieszyna 1, z Warszwy miasta 2, z Łomży 3, z Brześcia 18, Wilna 1. Sandomierza 1, Stanisławowa 2, Torunia 2, Krzemieńca 12, Łodzi 1. Autorami protestów są poszczególne osoby lub grupy polityczne np. Bund, NPR, Związek państwowy na kresach.

Prasa niemiecka o sytuacji w Polsce.

Frankfurt n. M. (AW). „Frankfurter Zeitung“ w artykule nadesłanym przez swego warszawskiego korespondenta, omawia ostatnie wypadki w Polsce po zamordowaniu Prezydenta Narutowicza i wyborze Prez. Wojciechowskiego. Korespondent omawia **politykę Lewicy i Prawicy w Polsce** i dochodzi do przekonania, że tarcia, które w ostatnim czasie tak silnie zaznaczyły się, są **przejściowe,** gdyż wybór nowego Prezydenta odbył się **bez żadnych wstrząśnień i obie strony potrafiły zachować potrzebny spokój.** Tak Prawica jak i Lewica stoją na stanowisku **ścisłego sojuszu Polski z Francją, jedynie metody obu stron różnią się znacznie.** Notatka kończy się uwagą, że mylne są poglądy rozszerzane w **Niemczech,** jakoby stosunki wewnętrzne Polski były silnie rozprzężone.

Z najwyższej Izby obrachunkowej.

Warszawa. (PAT). U marszałka Sejmu Rataja odbyła się narada w sprawie zamknięć rachunkowych Najwyższej Izby rozrachunkowej. W naradzie oprócz marszałka Sejmu wziął udział prezydent ministrów jen. Sikorski, min. skarbu Jastrzębski, dyr. skarbu Cauderna i prezes Najwyższej Izby kontroli. **Marszałek Rataj wskazał na niedokładności, wynikające z odpowiednich ustaw, a powodujące zamknięcie rachunkowe z ogromnem opóźnieniem.** Dyrektor Cauderna udzielił wyjaśnień w sprawie opóźnienia zamknięć. Po dyskusji na propozycję marszałka Rataja, postanowiono wezwać odnośne czynniki do ustalenia przepisów, któreby umożliwiały terminowe zamknięcie rachunków.

—o—

Zbrojenia sowietów.

Londyn. (PAT.) „Morning Post“ donosi z Moskwy, że **na odbudowę wojennej floty bałtyckiej rząd sowiecki przeznaczył 600 miljonów rubli złotych.**

Powód wyjazdu eskadry angielskiej na Wschód.

Londyn. (PAT.) Reuter donosi z Malty: Jak słychać, rozkaz odpłynięcia angielskiej floty śródziemnomorskiej na wody Bliskiego Wschodu przypisać należy **niepomyślnym wiadomościom z Lozanny. Rozkaz ten dotyczy podobno wszystkich okrętów tej floty.**

Powstanie w San Salwador.

Nowy Jork 30 grudnia. (PAT). Ze San Salwador donoszą, iż rząd stłumił w przeciągu kilku godzin powstanie, wywołane przez pewne stronnictwo polityczne. Szczegółów dotąd brak.

—o—

Projekt angielski w sprawie reform w Niemczech.

Paryż. (AW) Jak się londyński korespondent „Petit Parisien“ dowiaduje, przygotowuje się obecnie w Londynie **cały szereg projektów w sprawie reformy finansowej i monetarnej w Niemczech,** następnie w sprawie rozpisania **międzynarodowej pożyczki.** Niektóre z wygotowanych planów zawierają również zarządzenia, mające zastąpić obsadzenie kopalń węglowych w Zagłębiu Ruhry i ustanowienie granic celnych.

Z ruchu wydawniczego.

Kalendarz kółek rolniczych na rok 1923.

Nakładem Małopolskiego Towarzystwa rolniczego wydany został Kalendarz Kółek rolniczych na rok 1923, który dzięki bardzo starannej i umiejętnej redakcji wiceprezesa Małopolskiego T-wa rolniczego, prof. Albina Jury, przedstawia dużą wartość dla wszystkich gospodarzy wiejskich.

Artykuły o doświadczeniach polowych, wreszcie praktycznie ułożony „poradnik gospodarski“ — stanowią niezmiernie cenny materjał ważnych wiadomości z zakresu gospodarki tak rolnej, jak domowej.

Wartość działu kulturalnego powiększają piękne utwory literackie, wśród których pierwsze miejsce zajmuje wzruszający opis wymordowania kaszubskiej ludności w Gdańsku, pióra Stefana Żeromskiego. Do podniesienia ogólnej wartości pięknego wydawnictwa przyczyniają się liczne, trafnie dobrane ilustracje.

Ze względów praktycznych, Kalendarz niniejszy powinien się znaleźć w ręku każdego rolnika, który w nim znajdzie wszystkie praktyczne wskazówki, potrzebne mu w jego codziennej pracy.

Wraz z kalendarzem z roku ubiegłego stanowi cenną literaturę z zakresu gospodarki rolnej i domowej, oraz organizacji, życia i pracy na wsi. W świetle niniejszego wydawnictwa wygląda ku nam piękny obraz nowego, budującego się życia we współczesnej wsi polskiej, jako najtrwalszego fundamentu siły państwowej w odrodzonej Ojczyźnie.

Egzemplarze do nabycia w M. T. R. (Plac Szczepański, l. 8.)

Odbito w drukarni „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ w Krakowie — pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena numeru w Krakowie i na prowincyi 200 Mp.

WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Wspólny organ dzienników krakowskich:
„Czas“, „Głos Narodu“, Goniec Krak.“, „Ilustr. Kuryer Codz.“, „N. Reforma“, „N. Dziennik“ na czas strajku drukarzy krak.
Wydawca i red. odpow.: Michał Konopiński.

Ceny ogłoszeń: za 1 mm: ogłoszenia zwyczajne 300 Mk. — za 1 mm: ogłoszenia „Nadesłane“ 900 Mk. — za 1 mm: ogłoszenia po kronice 1100 Mk. — za 1 mm: ogłoszenia przed tekstem redakcyjnym 1300 Mk. — za 1 słowo w ogłoszeniach drobnych 120 Mk. — Obecnie z powodu braku miejsca ogłoszeń zwyczajnych i drobnych nie zamieszczamy.

Rok II. Kraków, Poniedziałek 15 stycznia 1923 r. Nr. 11.

Żądania Francyi.

Kraków, 14 stycznia.

(h. j.) Cofnijmy się myślą wstecz o lat 50. Była to wiosna 1871 roku, wiosna tryumfu, ale nie wolności, lecz przemocy. Obwołany w Wersalu cesarzem niemieckim król pruski Wilhelm, odbył w lasku Bulońskim pod Paryżem, przegląd nad swoją zwycięską armią, poczem oddziały z trzech korpusów bawarskich odbyły pochód tryumfalny pod Łukiem Tryumfalnym. Nie oszczędzono wówczas powalonej Francyi żadnego upokorzenia.

Traktat pokojowy, zawarty definitywnie dnia 10 maja 1871 r. we Frankfurcie nad Menem, nałożył na Francyę następujące ciężary: Francya odstępuje Niemcom północno-wschodnią Lotaryngię i Alzacyę. Tytułem kosztów wojennych płaci Francya 5 miliardów franków, a to 1 miliard w ciągu roku 1871, resztę w ciągu 3 lat. Sumę tę podyktował Bismarck za poradą Bleichrödera, sądząc, że w ten sposób na długie lata zniszczy Francyę ekonomicznie. Dodać należy przy tej sposobności, że na kilka tygodni przedtem nałożono na Paryż kontrybucyę w kwocie 200 milionów franków. Wojska niemieckie mają się wycofywać z zajętych terytoryów francuskich w miarę spłacania kosztów wojennych przez Francyę, która ma w całości utrzymywać tę armię okupacyjną.

Francya przyjęła te warunki, mając na karku but pruski. Nie zniszczyła jej pięciomiliardowa kontrybucya, którą zapłaciła co do grosza, oczywiście w złocie. Nawet nie obcemi dewizami. Dnia 16 września 1873 roku ostatni żołnierz pruski zniknął z ziemi francuskiej.

Po latach 50, wojska pruskie pojawiły się znowu na ziemi francuskiej, zniszczywszy poprzednio Belgię. Szły na zdobycie Paryża. Rozlokowały się w dziesięciu północno-zachodnich departamentach i niszczyły tam wszystko wedle celowych wskazówek, udzielanych przez fachowców. Niszczono dosłownie wszystko, nawet studnie i młode drzewka owocowe. Zniszczono przemysł, który tutaj właśnie kwitnął, zniszczono rolnictwo, zniszczono budynki, drogi, mosty. To nie była wojna, lecz wyprawa niszczycielska na wzór Hunnow, tylko obliczona na skalę nieskończenie większą i rozporządzająca środkami technicznemi, o jakich dotąd nigdy nie marzono.

Trwało od r. 1914 do r. 1918. Lata straszliwej pożogi wojennej. Wreszcie przyszedł odwrót pruski, a potem Berlin poprosił o rozejm. W tymsamym Wersalu, gdzie przed laty 50-ciu rozlegały się głośne „Hura!“ na cześć pierwszego cesarza niemieckiego, Wilhelma I, podyktowały sprzymierzone mocarstwa jego wnukowi warunki pokoju. Nie było tu aktu zemsty. Powiedziano tylko Niemcom: „Zapłaćcie koszta wojenne i odbudujcie to, coście zniszczyli“.

I zaczęło się rozgrywać dziwne widowisko. Francya wypełniła skrupulatnie wszystkie warunki pokoju frankfurckiego, natomiast Niemcy zaczęli od pierwszego dnia sabotować traktat wersalski. Równocześnie nastąpiło drugie niemniej dziwne widowisko. Niemcy, których ostatecznie powaliła Anglia, zabierając im flotę wojenną i kolonie, przestali nagle śpiewać „Gott strafe England!“ — a całą swoją nienawiść nieubłaganą zwrócili przeciwko Francyi, no i przeciwko Polsce.

A przecież Francya wydała na wojnę 143 miliardy. Tę olbrzymią sumę wpisała już na konto strat i nie domaga się z tego tytułu żadnego zwrotu. Francya żąda jedynie funduszów na odbudowę zniszczonych departamentów, które przed wojną znajdowały się w stanie kwitnącym. Bismarck powiedział w r. 1871 dosłownie, że Niemcy postąpią z Francyą tak, jak gąsienice z drzewem, jeżeli Francya będzie zalegać ze spłatą rat. Będziemy — mówił Bismarck — pożerali jeden departament po drugim, aż do skutku.

Dzisiaj Niemcy nie chcą płacić i oburzają się na sankcye karne. Czyż potrzebny tu jest komentarz?

—oSo—

Noworoczne T. S. L.

W chwili odrodzenia się Państwa Polskiego społeczeństwo nasze sądziło, że zadaniami oświatowemi zajmą się czynniki rządowe i że one jedynie są do tego powołane. Ten pogląd utrudniał wielce pracę Towarzystw oświatowych w całej Polsce. Wnet jednak przekonano się, że pogląd ten jest z gruntu fałszywy i że charakter pracy oświatowej jest tego rodzaju, iż wymaga koniecznie inicjatywy i czynnego działania samego społeczeństwa. Tem się tłomaczy fakt, że obecne wznowienie się działalności Towarzystwa Szkoły Ludowej znalazło żywy oddźwięk w całem społeczeństwie. T. S. L. odbudowało już nietylko znaczną ilość swych placówek w Małopolsce, ale nawet rozszerzyło swą działalność na Górny Śląsk i na Wołyń, a w Małopolsce Wschodniej przeprowadziło budowę kilkunastu szkół polskich. Oczywiście prace T. S. L. wymagają poparcia ze strony społeczeństwa i to nietylko moralnego, ale i finansowego. Z przyjemnością zaznaczyć można, że T. S. L. znajduje to poparcie. Chodzi tylko o to, by było ono powszechne i by pracami T. S. L. zainteresowali się wszyscy ludzie, którzy rozporządzają znacznemi kapitałami i mogą wydatnie poprzeć Towarzystwo. Dziś na robotę oświatową potrzeba setek miljonów, skoro budowa jednej szkoły kosztuje 10—20 miljonów Mk., a jedna książka, do czytelni kresowych, kosztuje parę tysięcy. Żywimy nadzieję, że tak osoby prywatne, jak instytucje finansowe z okazji Nowego Roku przeszlą Towarzystwu Szkoły Ludowej poważne kwoty na pracę kresową, której potrzeba w ostatnich czasach została tak bardzo faktami udowodniona.

Przypominamy, że Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej mieści się w Krakowie, przy ulicy św. Anny 5.

Od Administracyi.

Uprasza się P. T. Prenumeratorów „Wiadomości Krakowskich“, by w swym własnym interesie zechcieli się zwracać z wszelkiemi reklamacyami i zapytaniami, oraz przesyłać pieniądze za prenumeratę

wprost do tej Administracyi,

z której otrzymywali dziennik przed rozpoczęciem strajku, celem szybszego załatwienia sprawy.

Sprawa Kłajpedy.

Represye przeciw Litwinom.

Paryż (PAT). W związku z marszem Litwinów na Kłajpedę pisze „Journal": Niewątpliwie zastosowane będą tu odpowiednie **represye, które uniemożliwią Litwinom przeprowadzenie ich planów.** Sprawa interesuje nas szczególnie, ponieważ komisarzem alianckim w Kłajpedzie jest Francuz, a wojska francuskie obsadziły ten kraj w imieniu sojuszników.

Sprostowanie litewskie.

Ryga (PAT). Poselstwo litewskie w Rydze rozesłało do pism tamtejszych komunikat z oznajmieniem, **że ani oddziały wojskowe, ani partyzanci nie przekroczyli granicy Kłajpedy(?) Rząd litewski przedsięwziął energiczne kroki w celu uniemożliwienia przekroczenia granicy tak ochotnikom jak i osobom prywatnym(?)**

Ryga (PAT). Litewskie biuro prasowe w Rydze oświadcza, że powstanie ma charakter **wyłącznie lokalny i skierowane jest przeciwko niemieckiemu zarządowi t. zw. „dyraktoryatowi".** W stosunku do francuskich wojsk okupacyi nych ludność litewska zachowuje się **neutralnie.** Rolę rządu objął t. zw. „Komitet ocalenia małej Litwy".

Udział armii litewskiej w akcyi przeciw Kłajpedzie.

Kłajpeda (PAT). „Memeler Dampfboot" twierdzi kategorycznie, że w partyzanckich oddziałach, biorących udział **w akcyi na Kłajpedę, znajdują się przebrani żołnierze litewskiej armii regularnej.**

—o—

W czerwcu r. z. konferencya rady ambasadorów rozpoczęła obrady nad sprawą Kłajpedy. Sprawę tę rozpatrywano na zasadzie postanowień traktatu wersalskiego. Stanowisko polskie było podobne do stanowiska zajętego przez ludność m. Kłajpedy, która żądała utworzenia wolnego miasta pod protektoratem wielkich mocarstw. Delegacya kłajpedzka domagała się następnie zagwarantowania Polsce i Litwie przywilejów portowych. Delegacya polska żądała również stworzenia wolnego miasta, powołania wysokiego komisarza, zorganizowania miejscowej administracyi, stworzenia odrębnej jednostki celnej oraz ustanowienia rady portowej. Licząc na możliwość porozumienia się w przyszłości z Litwą, delegacya polska domagała się, aby decyzya powzięta była na lat dziesięć — prowizorycznie. Litwa zajęła jednak krańcowe stanowisko, żądając wcielenia Kłajpedy do Litwy kowieńskiej z autonomią administracyjną, przyznając Polsce prawo korzystania z portu.

Rada ambasadorów wydelegowała specyalną komisyę, na co zgodził się również rząd litewski. Komisya ta miała złożyć radzie ambasadorów raport. Dopiero wówczas nastąpiłoby rozstrzygnięcie. Konferencya lozańska i paryska wstrzymały niestety prace komisyi.

—oŞo—

Reforma systemu podatkowego w Polsce.

Kraków, 14 stycznia.

Z Warszawy donoszą, że w ministerstwie skarbu, przy opracowaniu nowego planu podatkowego, starano się przywrócić przedwojenne obciążenie podatkowe, następnie częściowo przynajmniej zabezpieczyć podatki bezpośrednie od strat, ponoszonych przez skarb państwa skutkiem dewaluacyi marki polskiej, wreszcie dążono do uproszczenia postępowania skarbowego przy poborze podatków, celem obniżenia kosztów ich wymiaru i poboru.

Co do wysokości poszczególnych podatków, to zaznaczyć należy, że wysokość **podatków gruntowych,** które będą podwyższone 40 krotnie, zależeć będzie od cen żyta, by podatki te uchronić od dewaluacyi. Z tego również względu i **podatek przemysłowy** będzie oparty na obrocie księgowym i będzie obliczany dwa razy w roku, za każde półrocze oddzielnie, a wyniesie 2 procent. Celem zabezpieczenia przed dewaluacyą, będzie pobierana na poczet tego podatku zaliczka w postaci dotychczasowych świadectw przemysłowych, od których opłaty **będą znacznie podwyższone.**

Podatek **dochodowy** będzie pobierany od dochodów rocznych powyżej dwa miliony marek. Skala podatku rozpocznie się od 2% i powyżej, od 120 milionów wyniesie 25%. Skala ta będzie wymierzona względem wszystkich dochodów z wyjątkiem dochodów z uposażeń służbowych.

Podatek **hipoteczny** będzie uchylony, gdyż koszta jego poboru przekraczają wpływy z tego podatku, podwyższyć go zaś dziś nie można. Znacznie natomiast będzie podwyższony podatek od **skrzynek depozytowych,** gdyż obecny jego pobór nie opłaca się.

Ministerstwo skarbu przewiduje, iż w roku 1923 podatki bezpośrednie dadzą 500 miliardów marek, pośrednie zaś przynajmniej drugie tyle.

Jak z powyższych informacyi widzimy, główny nacisk położono na t. zw. podatki przechodowe, t. j. gruntowy i przemysłowy, podatek zaś dochodowy ma poniekąd charakter podatku uzupełniającego, co odpowiada racyonalnym zwyczajom fiskalnym, przyjętym na Zachodzie.

Z Rosyi sowieckiej.

(Uchwały wszechrosyjskiego kongresu sowietów. — Odbudowa floty handlowej.)

Kraków, 14 stycznia.

Dzienniki moskiewskie ogłaszają uchwały, powzięte przez **X wszechrosyjski kongres sowietów,** który świeżo zakończył swe obrady.

Najważniejszą między niemi jest uchwała, odnosząca się do **polityki finansowej państwa.** Stwierdza ona przedewszystkiem konieczność przeprowadzenia takich zarządzeń, które pomogłyby do osiągnięcia równowagi budżetowej. Dalej zaś uznaje konieczność zaprowadzenia **nowych podatków, mających obciążyć nową burżuazyę,** „której istnienie jest nieuniknione podczas okresu nowej polityki ekonomicznej". Wreszcie domaga się powyższa uchwała rozszerzenia i uregulowania **eksportu zboża** oraz surowców, celem umożliwienia stabilizacyi rubla.

Kongres uznał także pilną konieczność ściągnięcia do Rosyi obcych kapitałów za pomocą systemu koncesyi i mieszanych towarzystw akcyjnych, z zachowaniem jednak **nietkniętej suwerenności politycznej i ekonomicznej republiki sowieckiej.** „Ponieważ — powiedziano w odnośnej uchwale — nie można dopuścić do tego, aby kapitał obcy zdobył dla siebie przemożne wpływy na najważniejszych terenach życia gospodarczego Rosyi".

Z doniesienia tego okazuje się, że ostatni kongres wszechrosyjski sowietów spełnił rolę manekina, uchwalając to, co już od dwóch bez mała lat rząd sowiecki praktycznie przeprowadza przez stosowanie „nowej" polityki ekonomicznej w stosunkach wewnętrznych i zagranicznych republiki sowietów.

Wedle jednozgodnych doniesień z Rosyi, rząd sowiecki zajął się bardzo gorliwie ostatniemi czasy **odbudową floty handlowej.** Czyni on usilne starania zagranicą, celem odebrania zatrzymanych tam statków, a

Wycieczka do Pawlikowic.

Oddawna zbierała mię chęć zwiedzenia tego cichego zakątka okolic Wieliczki, znanych mi już z dawniejszych czasów Pawlikowic. — A pragnąłem odwiedzić je nietylko dlatego, by jeden sierpniowy, pogodny dzień spędzić w miłem ustroniu, nietylko, by odżyć wspomnieniami spędzonych tu niegdyś chwil — nęciła mnie myśl odwiedzenia tej gromadki serdecznych, wesołych chłopaków, co zapomniani przez społeczeństwo, a często nawet i najbliższych — w tamtejszym Zakładzie Wychowawczym pędzą życie wśród ochoczej, choć nieustannej pracy.

Po przybyciu do Wieliczki — nie zwlekając — puszczam się znaną mi drogą ku Pawlikowicom; mijam stojące tu i ówdzie przy drodze chaty, poza któremi widnieją pożółkłe łany pól, docieram w końcu do najwyższego wzniesienia drogi. Upał doskwiera na dobre; ale czemżeż są wszelkie trudy i niewygody, gdy nagrodą ich staje się przepyszny widok, roztaczający się ze wzgórza, a sięgający krańcami aż hen ku Karpatom. Na błękitnem ich tle rysuje się w oddali ciemna plama drzew — to Zakład w Pawlikowicach. Przyroda sama okryła go i otuliła cieniem i zieleni drzew.

Przez myśl przesunęły mi się dzieje Pawlikowic. Z biegiem wieków zmieniały one niejednokrotnie swych właścicieli. W XVI. w. dwór ten i znaczna część obszarów okolicznych należały do rodziny Morsztynów, tutaj też w okresie nowinek religijnych mieściło się jedno z ognisk arjanizmu polskiego. We dworze tutejszym znajdował się zbór, w którym sekciarze z Raciborska, Toszyc i t.d. gromadzili się na wspólne nabożeństwa, w parku zaś chowano zmarłych.

Gdy z biegiem czasu rozparcelowano całą posiadłość tak, iż z rozległych dóbr pozostała tylko mała cząstka wraz z chylącym się do upadku dworkiem, pozostałą resztę przejęła kasa miasta Wieliczki. W roku 1903 ś. p. ks. Bronisław Markiewicz, człowiek pełen zapału i poświęcenia dla opuszczonych dzieci, założyciel zakładu dla nich w Miejscu Piastowem, zakupił od kasy wielickiej tę posiadłość na podobny cel.

Nieliczne grono wychowanków, wysłanych z Miejsca Piastowego, odrestaurowało zniszczone budynki i całe obejście, a gdy liczba chłopców coraz więcej rosła, przybudowano do starego dworku nowy, obszerny pawilon. W dawnej kaplicy arjańskiej, dzisiaj zamienionej na kaplicę zakładową, biedota i nędza zgina swe kolana w modlitwie dziękczynnej za doznaną opiekę i pomoc.

Ale czas nagli. Spiesznie więc podążam aleją cienistych kasztanów ku zakładowi. U wejścia na dziedziniec wita mnie mała, skromna kapliczka, za którą okazują się rozległe budynki zakładu. Na dziedzińcu ruch i życie. W przedłużeniu starego domu, wznoszą murarze, przy pomocy chłopców mur długości kilkudziesięciu metrów, jako podwaliny dla nowego gmachu.

Spotykam się z księdzem przełożonym zakładu. Po wstępnych powitaniach i krótkim odpoczynku idziemy przyglądać się panującemu tu trybowi życia i pracy. Przewodnik mój tłumaczy mi plany nowej stawianej obecnie budowli: „Tu na pierwszem piętrze będzie kaplica, gdyż dotychczasowa za mała na pomieszczenie wychowanków i okolicznych przybyszów. Tu jadalnia, tam kuchnia, umywalnia, spiżarnia, piekarnia i pralnia. W drugiem zaś skrzydle cztery sale szkolne, dalej kilka sypialń dla chłopców, mieszkania dla majstrów i nauczycieli, sala rekreacyjna i na przedstawienia, biblioteka, na dole łazienka i t. d.".

„Jednakże — odzywam się — aby gmach taki wystawić, trzeba byłoby ze sto miljonów..... Skąd więc fundusze na to?"

„Otóż z tem właśnie największe są trudności — odzywa się dyrektor. — Dotychczas główną pomoc stanowiły składki, przesyłane na ten cel

w piątek, 19 bm. w sali Starego Teatru z udziałem pp. St. Ablamowicz-Meyerowej, dra Rawicza i sekstetu smyczkowego pp. drów Aplego, Aubera, Schwarzenberg-Czernego, Soleckiego, Rolanowskiego i Stępińskiego. W programie trio fort. Beethovena, pieśni Schuberta i Schumanna, oraz niewykonywany dotąd w Krakowie Sekstet smyczkowy Brahmsa. Początek o godz. 8-mej wiecz. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni WP. Krzyżanowskiego.

KONCERT BORYSA KROYTA, genjalnego skrzypka rosyjskiego, odbędzie się we wtorek, 23 bm. w Starym Teatrze. Bilety po cenach zwyczajnych (1200 — 2400 Mp.) są do nabycia w kasie zamawiań firmy Leserkiewicz (plac Szczepański 2). Ponieważ większość biletów na występ tego wielkiego artysty jest już rozkupiona, przeto koncert osobnymi plakatami afiszowany nie będzie.

JUBILEUSZ PÓŁWIECZA TEATRU W BELGRADZIE. Teatr miejski im. J. Słowackiego otrzymał w tych dniach zaproszenie z dyrekcji teatru narodowego w Belgradzie na uroczystość jubileuszową półwiekowego istnienia tego teatru.

Program uroczystości zawiera 3 wieczory przedstawień w teatrze i Kongres przedstawicieli teatrów słowiańskich.

TOWARZYSTWO MUZYCZNE W TARNOWIE, którego kierownikiem art. jest obecnie p. Isakowicz, śpiewak operowy z Krakowa, uczciło rocznicę 50-letnią zgonu Moniuszki uroczystym wieczorem, jaki odbył się dnia 11 bm. w sali Kasy Oszczędności.

Uroczystość ta rozpoczęła się przemówieniem dyrektora B. Walewskiego, który w pięknych, a treściwych słowach skreślił niezwykle pracowity żywot mistrza i jego genjusz twórczy.

Wykonawcami bogatego programu złożonego z utworów wyłącznie moniuszkowskich byli: pp. Kopfowa, która zebrała rzęsiste oklaski za przepiękne odśpiewanie arji z „Beaty“ i z „Hrabiny“, oraz bardzo ładnej i trudnej do wykonania piosnki na tle chóru męskiego pt. „Wiosna“. Przedmiotem gorących owacyj był p. Mazanek, art. opery krakowskiej, który oprócz kilku pieśni odśpiewał partję Zbigniewa w prologu ze „Strasznego Dworu“ i balladę o „Florjanie Szarym“ z towarzyszeniem chóru męskiego — porywając słuchaczy brzmieniem swego potężnego, metalicznego głosu.

Partję Stefana w prologu oraz arję z kurantem śpiewał p. St. Siwik, wykazując walory pięknego głosu lirycznego, oraz techniki śpiewaczej.

Prawdziwą niespodziankę sprawił nam chór męski i mieszany wykonaniem poważnych i stosunkowo trudnych utworów z „Halki“ i „Strasznego dworu“. Ten sam chór, który do niedawna mógł być użyty tylko jako dopełnienie programu, stał się nagle atrakcją wieczoru i tematem ogólnego podziwu wśród słuchaczy.

Wyraźna dykcja, rytmika, a nadewszystko czystość intonacji, to zalety rzadko spotykane w zespołach chóralnych.

Zasługa to wyłącznie nowo pozyskanego dyrygenta p. Isakowicza, który, nie szczędząc trudów jazdy, kieruje próbami, i który w tak krótkim czasie potrafił wykazać do jakich rezultatów artystycznych dojść może zespół chóralny.

To też burza oklasków, jaką wywołało ukazanie się jego na estradzie, była wymownym wyrazem uznania jego pracy dla kultury muzycznej w Tarnowie.

Meloman.

———o———

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH:

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Betleem polskie“.
Niedziela wiecz.: „Popas Króla Jegomości“.
Poniedziałek: „Popas Króla Jegomości“.
Wtorek o godz. 3.30: „Betleem polskie“.
Wtorek wiecz.: „Popas Króla Jegomości“.
Środa: „To co najważniejsze“.

TEATR „BAGATELA“.

Niedziela popoł.: „Panna mamusia“, (ceny zniżone).
Niedziela wiecz.: „Koniec Sodomy“.
Poniedziałek: „Koniec Sodomy“.
Wtorek: „Papa“ (występ E. Gasińskiego).
Środa: „Papa“ (występ E. Gasińskiego).
Czwartek: „Gobelin“, (Premjera. Występ E. Gasińskiego).
Piątek: „Gobelin“, (występ E. Gasińskiego).
Sobota popoł.: „Papa“, (wyst. E. Gasińskiego).
Sobota wiecz.: „Gobelin“, (występ E. Gasińskiego).
Niedziela popoł.: „Sublokatorka“, (występ E. Gasińskiego).
Niedziela wiecz.: „Gobelin“ (występ E. Gasińskiego).

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Niedziela o godz. 3.30 popoł.: „Cyganerja“.
Niedziela o godz. 7.30 wieczór: „Bajadera“, (występ H. Milowskiej i F. Kuligowskiego).
Poniedziałek: „Bajadera“ (występ p. H. Milowskiej i F. Kuligowskiego).
Wtorek: „Bajadera“, (występ H. Milowskiej, Niny Dolińskiej i F. Kuligowskiego).

———oSo———

Koncert W. Landowskiej w Paryżu

Paryska „Polonia“ donosi:

W sobotę, dnia 30 grudnia r. ub. odbył się w sali Vieux Colombier koncert, raczej festival muzyczny Wandy Landowskiej. W przejeździe z Hiszpanii do Holandyi, gdzie z Mengelbergiem „Passyę Mateuszową“ czterykroć wykonają, Landowska na gorące żądanie publiczności entuzyastycznie wielbiącej kapłankę starej muzyki, wykonała jeden ze swych nieporównanych programów, arcywzorów stylu i wytworności na klawesenie i fortepianie.

Publiczność złożona wyłącznie z najwybitniejszych sfer uczonych, artystów i arystokracyi oraz reprezentantów oficyalnych świata międzynarodowego wypełniła salę literalnie po brzegi. Estrada, kulisy zapchane były ciżbą słuchaczy z wytężeniem wpatrzonych w mistrzynię, kreującą przedziwne arcydzieła minionych wieków, z niedościgłym wdziękiem i na ściślejszą wiernością stylu epoki. Mozart na fortepianie olśnił i porwał audytoryum, jednomyśna opinia melomanów i uczonych, mianuje naszą wielką rodaczkę jedyną interpretorką i wskrzesicielką Mozarta, Bacha, Haend la i francuskich klawesynistów.

Malarz polskiego morza.

Na otwartej przed kilku dniami nowej wystawie w pałacu Sztuk pięknych zwracają, między innemi, uwagę obrazy Ludwika **Leszki**, przedstawiające widoki z nad Bałtyku. W obrazach tych młody artysta występuje jako doskonały marynista, jeden z pierwszych, który odczuł i przeniósł na płótno piękno „polskiego morza“. Ujęcie i opracowanie motywów krajobrazu u Leszki odznacza się pewnością i sprawnością pędzla, siłą i wdziękiem napięzmian, tam, gdzie trzeba. Bałtyk roześmiany pod słońcem i niebem błękitnem jest u niego prawie tak radosny, jak włoskie morze ma pogodę i słodycz i miłe nad nim są „igraszki“ wiatru z kostjumami kąpiących się kobiet. Lecz Bałtyk częściej jest groźnym i ponurym żywiołem i momenty walki z tym żywiołem twardych marynarzy kaszubskich jeszcze może udatniej się przedstawiają na obrazach Leszki. Należy też uczynić tu uwagę, że obrazy te rozwieszono niekorzystnie; zebrane razem w wielkiej sali uwydatniłyby one dopiero należycie swe walory i wywarły właściwe wrażenie.

St. M.

Giełda Krakowska

13 stycznia

(stm) Tydzień ubiegły upłynął dla giełdy krakowskiej — tak samo zresztą jak dla warszawskiej i lwowskiej — pod znakiem niebywałej dotychczas zwyżki. Na plan pierwszy wysunęły się stanowczo nie waluty, lecz efekta. Dolar, funt, frank i t. d. zwyżkowały pod wpływem wypadków politycznych, ale zwyżka ta nie przewyższyła 10 15%. Tymczasem papiery wartościowe, przedewszystkiem ciężkie, wszystkie prawie dążą do wyrównania swoich kursów odpowiednio do dewaluacyi naszego pieniądza. To też czołowe papiery naszej giełdy w ciągu tego tygodnia osiągnęły zwyżkę wprost fantastyczną: Zieleniewski który na początku tygodnia szedł po 35.000, w sobotę osiągnął kurs 57.000; Górka z 31.000 poszła na 52.000; Chodorów z 33 na 75.000; Cegielski osiągnął nawet 90.000. Za niemi poszły inne papiery, w szybszem lub wolniejszem tempie, a kursa giełd warszawskiej i lwowskiej „usprawiedliwiają“ nawet pozornie najbardziej wygórowane nasze kursa.

Ogólna tendencya nie przestaje być bardziej, niż mocną. Popyt jest wprost szalony na wszelkie papiery, podaż nie może mu sprostać, ludzie bowiem wstrzymują się z realizacyą zysków, oczekując nie bez uzasadnienia dalszej zwyżki. Perspektywy na haussę utrzymują się tedy w mocy.

Rynek walut tymczasem ku końcowi tygodnia okazał większą powściągliwość. W sobotę dolarami prawie nie robiono tranzakcyi, inne waluty mocno — ale naogół rezerwa.

Giełda w Warszawie funkcyonuje.

Warszawa. (PAT) Ministerstwo skarbu zaznacza, że doniesienie pism o rzekomym zakazie notowania do wtorku transakcyi na giełdzie jest fałszywe. Transakcye odbywają się dalej.

Giełda warszawska. 13 stycznia Dolary 21.425, kor. czeskie 610, marki niem. 2.12, Londyn 100.800, miljonówka 1700—1690.

———o———

ZABEZPIECZENIE DOSTAWY WĘGLA GÓRNOŚLĄSKIEGO DLA MAŁOPOLSKI. (Katowice). Dowiadujemy się z pewnego źródła, że wielkie kopalnie węgla i koksu na Polskim Górnym Śląsku oddały wyłączne prawo sprzedaży na Małopolskę i Śląsk Cieszyński Polskiemu Towarzystwu Handlowemu S. A. w Krakowie (ul. Sławkowska 1.)

Ta pocieszająca wiadomość daje pewność, że Polskie Towarzystwo Handlowe S. A. w Krakowie będzie w możności pokrywania znaczniejszego zapotrzebowania węgla i koksu górnośląskiego dla zakładów przemysłowych w Małopolsce i Śląska Cieszyńskiego po przystępnych cenach.

Władysław Grabski ministrem skarbu — Dr. Ossowski min. handlu i przemysłu.

Warszawa. (AW). Dzisiaj podpisaną została **nominacja Władysława Grabskiego na ministra skarbu, oraz Kazimierza Ossowskiego na ministra przemysłu i handlu.**

• • •

P. Władysław Grabski urodził się w roku 1873 w Borowie. Szkołę średnią ukończył w Warszawie, na dalsze studja wyjechał do Paryża, gdzie ukończył szkołę nauk politycznych w r. 1893. W następnym roku kończy wydział historyczny w Sorbonie. Władysław Grabski jest jednym z założycieli towarzystw meljoracyjnych. Wybrany do Dumy państwowej, pracuje w kilku komisjach. W r. 1911 jest referentem komisji budżetowej w ministerjum rolnictwa. Pozatem pos. Władysław Grabski wydał następujące prace: „Działalność państwowa wobec potrzeb rolniczych Królestwa Polskiego“, „Koło polskie a sprawa agrarna“, „Koło polskie w drugiej Izbie państwowej rosyjskiej“. Podczas wojny pracuje pos. Grabski na emigracji i jest jednym z najczynniejszych członków O. K. O. Następnie wyjechał p. Grabski do Paryża, gdzie brał czynny udział w życiu politycznem emigracji polskiej. W grudniu r. 1919 zostaje ministrem skarbu w gabinecie Skulskiego, a 23 czerwca 1920 jest powołany na prezesa ministrów. Piastuje również tekę ministra skarbu w gabnecie koalicyjnym Witosa.

P. dr. Ossowski zamianowany jest ministrem handlu i przemysłu już po raz drugi. Pierwszy raz sprawował bowiem ten urząd w gabinecie Ponikowskiego od marca 1922 r. P. Ossowski ukończył politechnikę w Zurychu, gdzie też uzyskał stopień doktorski. Specjalnością jego są urządzenia turbinowe. W kraju rozgłos zyskała mu budowa centrali wodno-elektrycznej w Jazowsku. On też urządził jedyną w Polsce fabrykę przetworów azotowych i związków cyanowych w Borach pod Jaworznem. Min. Ossowski pełnił do chwili powołania go funkcje profesora w krakowskiej wyższej szkole przemysłowej. (AW).

Przed exposé premiera.

Warszawa. (AW). Na poniedziałek zostało zwołane posiedzenie rady ministrów, na którem prezes ministrów Sikorski przedstawi projekt deklaracyi, jaką ma złożyć przed Sejmem na posiedzeniu dnia 16 b. m. Na tem samem posiedzeniu rady ministrów, minister spraw zagranicznych Skrzyński przedstawi projekt exposé w sprawie polityki zagranicznej.

Wyniki konferencyi skarbowej.

Warszawa (Tel. wł.) Obrady konferencji b. min. skarbu zostały zakończone. **Konferencja przyjęła jednomyślnie szereg tez,** zmierzających do naprawy skarbu Rzeczypospolitej. Dziś odbędzie się akt ostatecznego sformułowania tych tez i zakomunikowanie ich prez. Wojciechowskiemu, który zakomunikuje je z kolei premjerowi i min. skarbu celem przedłożenia ich Sejmowi.

Jak słychać, rząd wychodzi z założenia, że jest rzeczą niemożliwą, ażeby Sejm zastanawiał się kolejno nad każdą ustawą szczegółową potrzebną do zrealizowania tych tez (będzie ich bowiem kilkadziesiąt!) **wobec czego przedłoży Sejmowi projekt odpowiedniej ustawy ramowej wewnątrz której będzie miał swobodę działania.**

Wyniki konferencji, które znane były już w godzinach popołudniowych, wywarły bardzo silne wrażenie.

Rodzina ś. p. Prez. Narutowicza za ułaskawieniem Niewiadomskiego

Warszawa. (AW). „Kuryer Polski“ dowiaduje się, że 24 b. m. Franciszek Paschalski złoży w imieniu rodziny zamordowanego Prezydenta Narutowicza **prośbę na ręce Prezydenta o ułaskawienie Eligiusza Niewiadomskiego.**

W Kłajpedzie toczą się walki!

Nowe oddziały litewskie posuwają się na Kłajpedę.

Warszawa. (Telef. wł.) Według ostatnich wiadomości jakie tu nadeszły, **na granicy między Litwą Kowieńską a obszarem Kłajpedy, pojawiły się nowe oddziały litewskie.** Przez Taurogi przemaszerowały w kierunku granicy większe oddziały piechoty, kawaleryi i automobili pancernych.

W Kłajpedzie toczą się walki pomiędzy załogą francuską a Litwinami. Francuzi zdobyli dotąd 1 auto pancerne.

Na Litwie Kowieńskiej zebrano 20 milionów marek niemieckich jako pomoc dla „powstańców“ kłajpedzkich.

Prezydent Prus Wschodnich w Kłajpedzie.

Kłajpepa. (PAT). Przybył tu prezydent Prus Wschodnich.

Protest ententy przeciw bezprawiu.

Kowno. (PAT). Litewska Agencya telegr. ogłasza: Przedstawiciele Anglii i Francyi w Kownie **założyli u rządu litewskiego protest z powodu wkroczenia partyzantów do Kłajpedy,** w którym domagają się u rządu litewskiego zastosowania surowych środków celem stłumienia ruchu. Rząd litewski w swojej odpowiedzi oświadczył, że rozumie położenie Kłajpedy i wystąpienie patryotów litewskich, gdyż sytuacya w Kłajpedzie stała się niezwykle ciężką. Rząd litewski **nie może jednakże rozciągać swoich rozporządzeń na obszary, które do niego nie należą.** Zastosuje jednak wszelkie możliwe środki celem obrony granic przeciwko możliwemu ich naruszeniu. Rząd litewski podkreśla, że **nie widzi żadnego powodu do zmiany swego stanowiska.**

Demonstracya floty koalicyjnej przed Kłajpadą.

Statki polskie wezmą udział w tej akcyi?

Warszawa. (AW). Minister spraw zagranicznych Skrzyński zaprosił dzisiaj w południe posłów francuskiego, angielskiego, włoskiego i japońskiego na konferencję w sprawie sytuacji wytworzonej w okręgu wolnego miasta Kłajpedy. Minister Skrzyński przedstawił posłom stanowisko polskie w tej sprawie.

Warszawa. (Telef.). Jak się dowiadujemy, min. Skrzyński przedstawił na konferencji z posłami państw ententy stanowisko polskie, wobec wypadków kłajpedzkich. W kołach politycznych panuje przekonanie, że państwa ententy odpowiedzą na rażące złamanie traktatu wersalskiego przez Litwę ostrymi środkami represyjnymi. Należy sądzić, że wobec uznania przez ententę faktu, iż Polska ma interes w rozstrzygnięciu spraw związanych z Kłajpedą, Polska wezwana będzie do współudziału w środkach represyjnych.

Mówią, iż państwa Ententy skierują w stronę Kłajpedy eskadrę flotową, wystarczającą do zmuszenia Litwinów, aby opuścili Kłajpedę nawet w wypadku zajęcia przez nich tego miasta. Przypuszczalnie w skład tej eskadry weszłyby także polskie statki wojenne.

W razie potrzeby zmusi się Litwnów do opuszczenia miasta. — Polskie statki wojenne wezmą udział w ekspedycji.

—o—

Ponowne napady Litwinów na pas neutralny.

Wilno. (AW). W nocy z 9 go na 10 go stycznia **Litwini zajęli wieś Krzywołajsie, gminy Giedrejskiej.** Zaalarmowana przez ludność najbliższa placówka milicyi, przystąpiła energicznie do wypierania Litwinów. Po zaciętej walce milicyi udało się, mimo przeważających sił litewskich, wieś oswobodzić. W walce po stronie litewskiej brali udział, prócz partyzantów, **żołnierze litewscy** z placówek litewskich w Marciniszkach i Mieszkańcach.

Wilno. (AW). W północnej części pasa neutralnego (powiat Bracławski) zauważono ostatniemi czasy **patrole regularnej kawaleryi litewskiej,** t. zw. „Geledynis Wilkas“. Patrole te dokonywują **w miejscowościach, zajmowanych przez siebie, ciągłych rewizyj i rabunków.** Starannie usuwani są ludzie podejrzani o sympatye dla Polski. W nocy z 10-go na 11-go b. m. podjazd kawaleryi litewskiej ostrzeliwał wieś Olseki.

Dalsza okupacya Zagłębia Ruhry.

Kanon, (AW). Posuwanie się wojsk francuskich **trwa w dalszym ciągu.** Düseldorf i Duisburg stanowią punkty zborne, skąd wysyła się dalej oddziały. Ubiegłej nocy **obsadzono miejscowości w okolicy Essen.** Jak słychać, w najbliższym czasie **ma być dokonane obsadzenie Bochum, a następnie Dortmundu. Przednie straże wojsk francuskich znajdują się już między Wattenscheid a Bochum.**

Zapowiedź dalszej sankcyi?

Wiedeń. (AW). Wedle informacji „Neue Freie Presse“ z Berlina, poprzedzająca zajęcie Zagłębia Ruhry nota francuska i belgijska jest tu przedmiotem żywych komentarzy. Szczególną uwagę zwraca na siebie wyrażenie noty, że rząd francuski nie zamierza na razie wystąpić z wojskową i polityczną akcją w Zagłębiu. Zwrot ten wywołuje w berlińskich kołach politycznych obawy, że **jest to zapowiedź dalszych kroków ze strony Francji.** Również podejrzaną wydaje się **duża ilość wojska francuskiego w Zagłębiu,** co skłania Niemców do wysnuwania wniosków, że chodzi tu o coś ważniejszego jak tylko o ochronę inżynierów.

Pokojowa okupacya francusko-belgijska i współdziałanie Włoch.

Düsseldorf 12 stycznia. (PAT). Dziś rano we wszystkich nowo okupowanych przez wojska francusko-belgijskie obszarach ogłoszono następującą odezwę do ludności Zagłębia Ruhry: Na skutek stwierdzenia przez komisyę odszkodowań uchybień ze strony Niemców, dotyczących dostaw węgla i drzewa, rządy francuski i belgijski, zgodnie z uchwałami traktatu wersalskiego, powzięły decyzyę wysłania do Zagłębia Ruhry komisyi kontrolnej, złożonej z inżynierów, zaopatrzonych w pełnomocnictwa, niezbędne dla zapewnienia wykonania przyjętych przez Niemcy zobowiązań. **Rząd włoski** — zaznacza odezwa — **postanowił również wysłać swoich inżynierów.** Cel, do którego dąży rząd francuski i belgijski, **jest nawskroś pokojowy. Misya ta nie dąży do przedsiębrania żadnych operacyj o charakterze wojskowym,** ani też wszczynania akcyi politycznej. Rządy francuski i belgijski wysłały do Zagłębia Ruhry jedynie oddziały, niezbędne do ochrony misyi i zapewnienia jej możności wykonania powierzonych jej prac. **Tryb życia ludności w niczem nie zostanie zakłócony.** Ludność będzie mogła nadal pracować w atmosferze porządku i spokoju.

Odpowiedź Niemiec na notę Francyi.

Berlin, (AW). Rząd Rzeszy wręczył wczoraj ambasadorowi francuskiemu i posłowi belgijskiemu w Berlinie, odpowiedź na notę francuską i belgijską w sprawie zajęcia Zagłębia Ruhry. Rząd niemiecki oświadcza, że ani postanowienia komisji reparacyjnej, ani przytoczone niżej paragrafy traktatu wersalskiego nie uzasadniają francuskiej akcji. Wobec tego akcja rządu francuskiego jest naruszeniem traktatu wersalskiego i prawa narodów. Nota dowodzi w dalszym ciągu, że stwierdzenie zaniedbania Niemiec w dostawach węglowych i drzewnych usprawiedliwić może **najwyżej żądanie spłat gotówkowych.** Zastosowanie zaś innych środków sprzeciwia się paragrafom 17 i 18 traktatu wersalskiego. Paragrafy te pozwalają tylko na finansowe lub gospodarcze środki, sprzeciwiają się natomiast wszelkim zarządzeniom, które naruszają suwerenne prawa Niemiec. Zresztą zastosowanie ewentualnych środków wymaga zgody wszystkich mocarstw interesowanych w sprawie reparacyjnej.

W dalszym ciągu udawadnia rząd niemiecki, że zaległości w dostawach węglowych i drzewnych są minimalne w porównaniu z tem, co już Niemcy świadczyły. W końcu zakładając protest przeciwko postępowaniu Francji i Belgji, oświadcza rząd, **że nie uzna złamania pokoju i nie podda się zarządzeniom francuskim,** chociaż jest bezsilny. Odpowiedzialność za skutki kroku wspomnianych państw spada na nie. Wreszcie jak długo ten stan będzie trwał, **nie wykonają Niemcy żadnych świadczeń na rzecz tych państw, które go wywołały.** Wobec tego, komunikuje oficjalnie rząd niemiecki, że **wstrzymuje wykonanie świadczeń rzeczowych na rzecz Francji i Belgji.**

Żałobne posiedzenie parlamentu niemieckiego.

Berlin. (Tel). Odbyło się tu „żałobne“ posiedzenie parlamentu niemieckiego z racyi zajęcia obszaru Ruhry, na którem 298 przeciw 12 głosami uznano postępowanie rządu za słuszne i celowe.

Wstrzymanie transportów węgla reparacyjnego.

Berlin. (PAT). Z miarodajnej strony donoszą, że transporty węgla reparacyjnego zostały dnia 11 bm. o godz. 9-tej rano **wstrzymane.**

Przemysłowcy niemieccy pozostaną w Zagłębiu Ruhry.

Berlin. (AW). Okazuje się, że wiadomość o opuszczeniu stanowisk przez kierujących przemysłem Zagłębia Ruhry, **jest nieprawdziwą.** Wszyscy przemysłowcy, jak również naczelni inżynierowie wielkich zakładów przemysłowych postanowili mimo okupacji francuskiej **pozostać na swych miejscach.**

Przymusowa węglowa gospodarka będzie nadal utrzymana.

Francuski urząd dla przemysłu węglowego.

Berlin. (AW.). Według wiadomości nadeszłych z Essen, organizują tam aljanci **urząd, który** będzie spełniał **funkcje byłego syndykatu węglowego** i przejmie jego obowiązki.

Marsz Greków w głąb Tracyi.

Belgrad. (AW). Według informacyj tutejszych dzienników, **kontynuują Grecy swój marsz ku Tracji.** Mieli oni już przekroczyć granice strefy neutralnej.

Zajęcie Adryanopola przez Greków.

Belgrad. (Aw) Według doniesień z Belgradu, „Grazer Tagespost“, mieli Grecy zająć **Adryanopol i Karagaez.** Francuski generał założył wobec tego protest. Stanowisko jego jednak nie wywołało najmniejszej zmiany w postępowaniu Greków, których komendat oświadczył, że przyjmuje wprawdzie protest do wiadomości, lecz musi słuchać przedewszystkiem wyższych rozkazów. Również bezkutecznym był protest francuskiego posła w Atenach.

Strajk włókienniczy w Łodzi trwa.

Łódź. (AW). Sytuacja strejkowa nie uległa zmianie. Wszelkie usiłowania strajkujących, zmierzające do przeciągnięcia na swoją stronę robotników wielkich zakładów przemysłu bawełnianego, pracujących w Zjednoczonych Zakładach Scheiblera i Grohmana, w Towarzystwie Geyera (akcyjnem L. Geyera), Poznańskiego i Widzewskiej Manufaktury spełzły na niczem. W fabrykach tych strajkujących klasowców zastępują kadry członków Związku Zawodowego „Praca“ i Chrześcijańskiego związku zawodowego. Po mieście krążą silne patrole policji. „Kurjer Łódzki“ podaje na podstawie informacji zasięgniętych w polskim Związku Zawodowym „Praca“ i w Związku zawodowym chrześcijańskich robotników, że wszystkie zakłady przemysłowe są czynne z wyjątkiem mniejszych fabryk. Przypuszczalna ilość drobniejszych fabryk objętych strajkiem wynosi około 15.

NA POMNIK KS. J. PONIATOWSKIEGO Adamowie Kozłowieccy mk 10.000, Karol Jura nieprzyjęte od d[illegible] X. mk 2.000.

NA DOM MEDYKÓW Kazimierz i Wanda Hertzowie, Zerkowice mk 10.000. Edward Zieliński Nowy Sącz mk 10.000.

Odbito w drukarni „Ilustrowanego Kurvera Codziennego“ w Krakowie — pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.

47

...ów, dnia 14 października 1922.

L.O.K.W.Nr.41. 206/22

...czenie Nr.10.
...PP. Przewodniczących Obw.
...m. wyb. w przedmiocie gło-
...sowania przez Członków Ko-
...misji obwodowych .-

P.T. Panów Przewodniczących Wszystkich
Obwodowych Komisji wyborczych
w/
K r a k o w i e

W myśl postanowienia art. 2 ust. 3 ord. wyb. do Sejmu z dnia 28 lipca 1922 r. Nr.66 poz. 590.Dz. U.Rz.P., każdy wyborca ma prawo oddania jednego głosu w jednym tylko Obwodzie głosowania, w którym zgodnie z przepisami art. 33 ord. wyb. sejm. zostanie wpisanym do spisu wyborców / tj. w tym obwodzie głosowania, w którym mieszkał w przededniu ogłoszenia wyborów Dz.Ustaw tj. 17/8 1922 /.-

Wyjątkowe w powyższym względzie postanowienia wprowadziła nowela do ordynacji wyb. do Sejmu z 21. września 1922 .Nr. 81. poz. 723.Dz.U.Rz.P. w tym celu, by ułatwić oddanie głosu osobom wchodzącym w skład Komisji wyborczych, Komisarzom wyb. mężom zaufania grup wyborczych, oraz zastępcom tychże osób a także i osobom pełniącym straż przy Komisjach wyborczych.

W następstwie powyższego wyjątkowego zarządzenia doznał art. 76 ord. wyb. sejm. zmiany między innymi przez dodanie trzeciego ustępu w następującem brzmieniu:

"Również Komisja wpisze do spisu wyborców i dopuści do głosowania osoby, wchodzące w skład Komisji, Komisarza wyborczego, męża zaufania grupy wyborczej, lub osobę, pełniącą straż przy Komisji, o ile to jest dopuszczalne na mocy art. 2. niniejszej ordynacji wyborczej i o ile osoba ta przedstawi zaświadczenie od Przewodniczącego Komisji tego obwodu, w którym w myśl art. 33 jest wpisaną do spisu wyborców, że nie będzie w tamtym obwodzie głosować. Wydanie takiego zaświadczenia uwidoczni Przewodniczący w spisie wyborców. Zaświadczenie takie winno być zatrzymane i dołączone do protokołu Komisji wyb. Obwodu, w którym dany wyborca głosuje."

Jak z powyższego wynika powinny osoby chcące skorzystać z zaprowadzonego ułatwienia postarać się o zaświadczenie od Przewodniczącego Komisji tego obwodu, w którym w myśl art. 33 ord. wyb. sejm. są wpisane do spisu wyborców, że nie będą głosować w tamt. Obwodach. Wydanie takiego zaświadczenia winien Przewodniczący Komisji uwidocznić w spisie wyborców.

W obwodowej Komisji wyborczej, w której dany wyborca głos swój oddaje, należy zatrzymać wspomniane zaświadczenie i dołączyć je do protokołu Komisji wyborczej.

Proszę P.T. Panów Przewodniczących obwodowych Komisji wyborczych, by przy pomocy udzielonego im. egzemplarza Dz.ustaw Rz.P.Nr.81 obejmującego nowelę do ord. wyb. sejm. zechcieli pouczyć Panów Członków Komisji wyborczych o powyższych postanowieniach i zwrócić im uwagę, iż winni zawczasu postarać się w obwodach głosowania, w których są umieszczeni w spisie wyborców o uzyskanie wspomnianego powyż zaświadczenia Przewodniczącego Obw. Komisji wyborczych, bez którego nie mogliby być wpisani do list wyborczych i dopuszczeni do oddania głosu, w tym obwodzie głosowania, w którym w dniu wyborów obowiązki obywatelskie pełnić będą.

PP. Referenci przydzieleni do poszczególnych obwodowych Komisji wyb.zechcą czuwać nad ścisłym przeprowadzeniem powyższych zarządzeń .

Przewodniczący Okr. Komisji wyborczej Nr.41.
Kraków- miasto :
Dr. C z e r n y m.p.

L. 27631/22 prez.

48

D O

JWielmożnego Pana

. Dr. Klemensa Bąkowskiego . . . . .

w

K r a k o w i e

. . . ul. Jana 12 . . . . .

Na zasadzie postanowienia art. 22 ust. 2 ordynacji wyborczej do Sejmu Okręgowa Komisja wyborcza ~~Prezydenta miasta, Rada miejska mianował~~ . . . wybrała Pana . . ~~członkiem~~ . . przewodniczącym, ~~zastępcą członka, przewodniczącego~~ komisji wyborczej dla . . 2 . . .obwodu głosowania w okręgu wyborczym stoł.król. miasta Krakowa.

O czem Pana zawiadamia ~~przesyłając w załączeniu spis członków Komisji wyborczej . . . . . obwodu . . . oraz 1 egzemplarz ustawy o ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.~~

Prezydent miasta :

w. Sas

49

L:O:K:W:Nr:41:
340/22

Kraków, dnia 28/X:1922 r:

D o

P:T: Panów Przewodniczących wszystkich
70:-Obwodowych Komisji wyborczych i ich zastęrców

w/

K r a k o w i e:

Celem omówienia postanowień ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu odnoszących się do głosowania i ustalenia wyniku głosowania w Obwodach głosowania /rozdział IX i X: ord:wyb:sejm/, proszę najuprzejmiej P:T:Panów Przewodniczących i ich zastęrców o niezawodne przybycie na zebranie do sali konferencyjnej Magtu miasta Krakowa dnia 3: listopada 1922 r:/ piątek/ o godz:12-tej w południe:-

Już obecnie proszę Panów, aby, zawczasu zechcieli upewnić się co do pełnego składu swej Komisji wyborczej w dniu głosowania 5: listopada i 12: listopada tak, aby w tym względzie nie zaszły nieprożądane niespodzianki utrudniające prawidłowe funkcjonowanie Komisji wyborczej:

Zwracam uwagę, iż zastęrcy członków wchodzą w skład Komisji tylko w razie nieobecności członka, którego zastępuje/ art: 22:L:4:ord:wyb:sejm/:-

Następnie proszę też Panów Przewodniczących, aby po ustaleniu wyniku głosowania w dniu 5: listopada 1922 r: co zaraz po zamknięciu głosowania / godzina 9: wieczór/ nastąpić powinno - zechcieli akty wyborcze wymienione w art:86:L:3:ord.wyb:sejm natychmiast w nocy doręczyć Przewodniczącemu Okręgowej Komisji wyborczej Nr:41:, który w dniu tym wraz z członkami Okręgowej Komisji wyborczej urzędować będzie począwszy od godziny 9: rano w sali posiedzeń Magistratu miasta Krakowa:/Gł: gmach Magtu I:p:/ telefony Nr:342, 3135, 3236/:-

Nadmieniam, iż zwróciłem się do Prezydjum miasta

z prośbą, aby w dniach wyborów ruch tramwajowy trwał do godziny 24-giej w nocy i by celem ułatwienia dostarczenia aktów wyborczych zwłaszcza z dalszych obwodowych Komisji wyborczych oddano do dyspozycji odpowiednie pojazdy względnie automobile:-

Przepisane ustawą względnie rozporządzeniem koperty do głosowania i formularze na druki mające służyć do spisania protokołów i zestawienia kart obliczeniowych otrzymają i dostarczą P:T:Przewodniczącym poszczególni referenci/ urzędnicy Magistratu/przydzieleni w każdej poszczególnej obwodowej Komisji wyborczej:

Bliższe omówienie sposobu użycia kopert oraz formularzy zastrzegam sobie do mającego odbyć się zebrania:

Przewodniczący Okr:Komisji wyb:Nr:41:
Kraków - miasto:

Dr: Schwarzenberg - Czerny mp:

P:T:Panowie Przewodniczący zechcą przed dniem 5:listopada 1922 r: odbyć posiedzenie obwodowej Komisji wyb: i na posiedzeniu tem zaznajomić Członków z przepisami rozdziału IX i X: ord:wyb: sejm: i z postanowieniami noweli do ord:wyb:sejm: z dnia 29:września 1922 r: Nr:88 oraz przeprowadzenia podziału czynności między poszczególnych członków w dniu wyborów:-

Kraków,dnia 31:października 1922 r:

Przewodniczący:

Dr:Czerny mp:

51

L. 2763/22

PREZYDENT
M. król. m. Krakowa.

Kraków, dnia 31 październ. 1922

D O

Pana Dra. Klemensa Bąkowskiego

Przewodniczącego Komisji obwod. Nr. 2.

w

Krakowie.

Czyniąc zadość wyrażonemu życzeniu PP. Przewodniczących obwodowych Komisji wyborczych w sprawie zapewnienia członkom Komisji obwodowych posiłku wieczornego w dniach wyborów do Sejmu - Senatu - polecam równocześnie Kasie miejskiej, aby na pokrycie kosztów zamówienia herbaty i przekąsek dla członków Komisji obwodowych w dniach 5 i 12 listopada br. wypłaciła PP. Przewodniczącym Komisji po 20.000 Mp.

O czem Pana Przewodniczącego mam zaszczyt zawiadomić, nadmieniając, że przygotowaniem herbaty i przekąsek zająć się mogą na zlecenie i wedle wskazówek WPana tercjanie szkół, w których głosowanie się odbędzie.

[signature]

DRUKI

W. P.

BĄKOWSKI KLEMENS

Kraków

Św. Jana 12.

DRUKI

52

14 14

Obowiązkiem Mieszczanina

jest głosować na

„14”

LISTĘ MIESZCZAŃSKĄ

14 14

14

Nie daj się zwodzić

14

OBIECANKAMI

Głosuj tylko na „14"

LISTĘ MIESZCZAŃSKĄ

14

14

8

14

54

Wszystko dla Państwa! — Państwo dla wszystkich!

Lista Nr. 10.

Spieszcie do urny wyborczej z kartką Nr. 10!

Kraków dnia 5 listopada 1922 r.

Obywatele i Obywatelki!

Po raz drugi w wolnej i zjednoczonej Polsce pospieszycie **dzisiaj** do urn wyborczych, aby oddać swe głosy, które rozstrzygną na całe pięć lat o tem, co w ciągu tego czasu będzie się działo w Państwie Polskiem i z Państwem Polskiem. Dzisiaj wybieracie bowiem posłów do Sejmu, który w demokratycznej republice jest głównym czynnikiem życia publicznego i państwowego, głównem źródłem jego siły lub słabości.

Z poprzedniego Sejmu nikt nie był zadowolony. Każdy zarzucał mu co innego. Ale zarzuty i to ciężkie mieli wszyscy. Potrzeba dziś właśnie w dniu nowych wyborów przypomnieć z największym naciskiem, że zarzuty te w ostatniej instancji zwracają się nie tylko przeciw Sejmowi i posłom lecz także przeciw tym, którzy go wybierali. **Każdy jest sprawcą swego losu. Społeczeństwa i narody mają takie rządy, na jakie zasługują.** Sejm i posłowie są takimi, jakich wybrano. O tem w dniu wyborów każdy obywatel i obywatelka powinni dobrze pamiętać.

Minęły bezpowrotnie czasy, w których jako „wierni poddani" mogliśmy pozwalać sobie na zbytek obojętności lub lekceważenia spraw publicznych. Dzisiaj jako pełnoletni i pełnoprawni obywatele demokratycznego Państwa dźwigamy na sobie obowiązek żywego interesowania się jego wszystkiemi sprawami, zgłębiania ich sumiennego i starannego, rozstrzygania ich wedle najlepszej wiedzy i woli. **Na każdym ciąży pełna odpowiedzialność polityczna za wszystko, co się w Państwie dzieje.** Odpowiedzialność ta nie przychodzi z dobrowolnego wyboru. Nie można stosownie do swej woli przyjmować ją lub odrzucać. **Nie można od niczego umywać rąk.** Kto zaś spróbuje tej metody ten na własnej skórze przekona się rychło o jej całkowitej błędności.

Polityka bowiem dawno przestała już być sportem czy zabawą wybranych, którą liczne rzesze maluczkich czy obojętnych mogą się wcale nie troszczyć. Polityka dzisiejsza ma za treść wszystkie sprawy ludzkie społeczne zarówno jak najściślej jednostkowe i indywidualne. Polityka dzisiejsza to nie kwestja, czy król ten uśmiechać się będzie do tamtego cesarza, czy pobiją się ze sobą lub przypijać do siebie będą, ale to kwestja bytu wszystkich razem i każdego z osobna. **Czy mamy mieć dachy nad głowami, czy dostaniemy chleb powszedni w dostatecznej ilości czy będziemy mieli przyodziać się w co, czy praca nasza pozwoli nam zaspokoić swoje potrzeby i zabezpieczyć się na starość i czas choroby, czy dzieci nasze będą miały przed sobą takie przynajmniej możliwości życia i rozwoju, jakie stały przed nami samymi w czasie naszego dzieciństwa — oto wszystko kwestje dzisiaj w najwyższym stopniu polityczne,** których złe lub dobre rozwiązanie zależy od tego, czy złych lub dobrych posłów wybierzemy do Sejmu.

Stąd pierwszy obowiązek dla każdego obywatela, aby swoje **prawo wyboru i głosowania w ogóle wykonał,** aby nikt nie sądził, że bez jednego żołnierza wojna się odbędzie, aby każdy poczuł się do **obowiązku pospieszenia w dniu dzisiejszym do urn wyborczych** i aby ten obowiązek wykonał.

Prawa demokracji okupione zostały męczarniami całych pokoleń, strumieniami krwi niewinnej i ofiarnie przelanej. Nie godzi się gwizdać dzisiaj na te prawa, patrząc na ich wykonywanie niby na zabawę jakąś śmieszną i festyn z niespodziankami.

Więc przedewszystkiem do urn wyborczych Obywatele i Obywatelki. Niechaj przy nich w dniu dzisiejszym nie braknie nikogo!

Kiedy zaś już przy tych urnach staniecie, to rozważcie po raz ostatni, co robicie, na kogo głosujcie. Pamiętajcie, że to znowu nie zabawa tylko i igraszka jakaś lecz **wielka i święta służba publiczna,** w której każdy z Was jest zarazem sędzią i sądzonym, w której każdy z Was wybiera sobie na całe lata rząd własny i kierunek, w jakim toczyć się będzie przez długi czas jego własne i jego najbliższych życie.

Więc niechaj nie wystarczają do decyzji przelotne jakieś wrażenia, obietnic i przyrzeczeń, któremi się tak hojnie z prawej strony i lewej szafuje. Niechaj o głosie Waszym nie decydują zasłyszane gdzieś mimochodem opinje, zdania i mniemania. Lecz niechaj głosy Wasze wypłyną z głębokiego przekonania i z dojrzałego rozważenia Państwa i natury wszystkich jego spraw.

Skoro zaś tę rozwagę właśnie, a nie nastroje i przemijające uczucia uczynicie źródłem swoich decyzyi i Swoją własną najwyższą instancją sądząca, to przekonacie się sami bez trudu, że prawdy najbliższymi są ci z pośród kandydatów i tej pośród ubiegających się o władzę stronnictw, którzy nie zapędzają się zbyt daleko w obietnicach, którzy nieprzyrzekają nikomu ściągnąć niebo na polską ziemię w ciągu najbliższych sześciu miesięcy, którzy nie twierdzą, jakoby posiadali maść cudowną, od której w mgnieniu oka znikną wszystkie nasze bolączki, lecz ci kandydaci i te stronnictwa, które stoją w środku między prawicą a lewicą, które przyjmują chętnie wszystko **dobre i wykonalne** z programów politycznych zarówno prawicowego jak lewicowego obozu, lecz główny nacisk kładą na rzeczywiste spełnienie prszczególnych postulatów, na pracę usilną a zgodną, w której dla wszystkich znajdzie się warsztat i w której wszyscy wzajem uanczą się cenić i szanować.

Nikt nie jest ani tak złym i strasznym, za jakiego go przedstawiają jego przeciwnicy ani tak mądrym i doskonałym za jakiego się sam trzyma lub przez zwolenników bywa przedstawiany. W każdym obrazie barwy są rozprószone w taki lub inny sposób. Jeżeliby bowiem było inaczej, jeżeliby po jednej stronie obrazu był wyłącznie czarny kolor po drugiej zaś tylko i jedynie biały, to nie byłoby obrazu tylko dwie plamy obok siebie - czarna i biała.

Głosujcie więc na tych, którzy nin zajmują się ani czernieniem ani bieleniem lecz siłą się aby sumiennie przedstawić to, co jest rzeczywiście, i wyszukać to, co po jednej i drugiej stronie jest godne sympatji i poparcia.

Jako typowe **stronnictwo środka, pracy realnej i wysiłku rzetelnego** występuje w Krakowie.

Unia Narodowo - państwowa

z listą Nr 10

Kandydatami tej listy w Krakowie są:

Witold Ostrowski
Dr. Roman Bogdani
Dr. Salomon Oberlaender
Inż. Karol Rolle.

Obywatele i Obywatelki! Znacie te nazwiska i ludzi, którzy je noszą. Od lat dziesiątek pracują oni w naszem mieście na oczach wszystkich. Pracują ofiarnie bezinteresownie i skutecznie. Żaden z nich niema rzeczywistych wrogów i nieprzyjaciół, Na żadnym nie ciąży nawet najmniejszy zarzut. Żaden nie dążył do władzy i nie **dąży do niej także i dzisiaj**, pragnąc tylko pracować dalej dla dobra swoich współobywateli. Ojczyzny i własnego Państwa.

W szeregu odezw, na kilkudziesięciu zgromadzeniach każdy z nich wyłożył jasno, jkk zapatruje się na sprawy publiczne i co chce robić w Sejmie, jeżeli do niego wejdzie.

Tu więc raz jeszcze tylko w krótkich zdaniach przypomnimy ten ich program, streścimy zamiary.

Więc przedewszyskiem **dalsze wzmocnienie państwa** przez zabezpieczenie mu **trwałego i honorowego pokoju**, przez utrzymanie i dalsze rozwijanie **istniejących sojuszów**, przez doskonalenie **naszej siły zbrojnej**, która ma służyć nie do podbojów lecz **jedynie i wyłącznie do obrony** Państwa i jego życiowych interesów.

Wprowadzenie w życie **Konstytucji z dnia 17 Marca** i uzgodnienie z nią wszystkich ustaw, tak, aby Państwo nasze stało się wreszcie rzeczywiście i naprawdę **praworządnem**, w którem każdy obywatel **będzie miał** przed sobą jasny obraz swoich praw i obowiązków tudzież dróg i sposobów dochodzenia jednych, spełniania drugich.

Podniesienie etyki życia publicznego i kultury społecznej przez wszechstronny rozwój stronnictwa i oświaty, przez usilne szerzenie metod uczciwej walki politycznej, która powinna być wymianą szczerych i swobodnie wypowiadanych opinji a nie szkalowaniem się wzajemnem i odsądzaniem od czci i wiary.

Stworzenie finansowej Konstytucji Państwa i oparcie jego bytu na dochodach z sprawiedliwie i rozumnie rozłożonych podatków w myśl zasady **żaden wydatek bez pokrycia.**

Poprawa waluty przez ograniczenie emisyi papierowych marek, oszczędność, zrównoważenie bilansu handlowego i rozumną gospodarkę dobrami państwowemi.

Podniesienie miast które w Polsce mają szczególniejsze znaczenie jako ośrodki życia narodowego, kultury i cywilizacji. Więc systematyczne **dźwiganie stanu średniego**, przedewszystkiem jego warstw gospodarczo wytwórczych, **przemysłu, rękodzieł, handlu.**

Troska o naszą warstwę **inteligencji pracującej** to szczególnie ważny punkt w programie kandydatów Unii Narodowo - państwowej. **Należyte wynagradzanie urzędników państwowych i prywatnych, ustawowe zabezpieczenie inteligencyi pracującej w innych zawodach** oto zadania, którem kandydaci Unii zająć się pragną w Sejmie ze szczególną energją i wytrwałością.

Poprawa i zabezpieczenie bytu dla **emerytów i emerytek.**

Usunięcie krzywd, ciążących na **inwalidach** wojny i ich rodzinach.

Zgoda narodowa i wyznaniowa i zjednywanie mniejszości narodowych i wyznaniowych do wspólnej pracy dla dobra Państwa na zasadzie równości praw i obowiązków.

Czujna troska i opieka nad milionami Polaków, którzy nie mają szczęścia mieszkać w granicach własnego narodowego Państwa.

Oto najważniejsze punkty programu kandydatów Unii Narodowo - państwowej. Są oni zarazem przedstawicielami starej Polskiej Demokracji, prawnymi spadkobiercami tradycyj **Romanowicza, Asnyka, Rutowskiego i Rottera.** Podobnie jak tamci wielcy i zasłużeni ich poprzednicy i mistrzowie ukochani; tak oni stają oto w szrankach walki wyborczej walki o **miejsce przy warstacie pracy państwowej i narodowej** z dumnie rozwiniętym sztandarem **Polskiej Demokracji**, sztandarem starym i świetnym opromienionym tradycją tych wszystkich zasług, jakie Demokracja Polska położyła dla Polski w okresie jej rozbiorów, pragnie kłaść dalej w okresie Jej Wolności.

Polacy i Polki! Demokraci i Demokratki! Obywatele i Obywatelki! Glosujcie solidarnie na listę Nr. 10.

Komitet wyborczy
Unii Narodowo - państwowej, w Krakowie.

Nakładem Kom. Wyb. Unnii Narodowo Państwowej.

Druk J. Fischera w Krakowie.

10 LISTA Nr. 10

Komunikat Komitetu Wyborczego Unii Narodowo Państwowej w Krakowie.

Żywa akcja wyborcza, którą na równi z innemi stronnictwami prowadzi Komitet Wyborczy Unii Narodowo państwowej, jednając zwolenników dla swoich kandydatów na posłów z miasta Krakowa i okręgu krakowskiego tudzież do Senatu z województwa Krakowskiego, obywa się bez udziału tak potężnego czynnika jak prasa. Organy prasy krakowskiej, w większości swej wyraziły już były gotowość poparcia kandydatów Unii Narodowo-państwowej, zostały z powodu strajku drukarskiego zmuszone do milczenia. Powstała stąd anomalia, że tak ważny akt publiczno prawny jak wybory do obu ciał prawodawczych odbywają się bez udziału zorganizowanej opinii publicznej i jej najważniejszych organów. Aby ujemne skutki tego niebywałego stanu chociaż w części uchylić i szerokim warstwom wyborców i wyborczyń dać możność samodzielnego zorjentowania się w celach i metodach pracy, prowadzonej przez Komitet Wyborczy Unii Narodowo-państwowej, wydajemy niniejszy Komunikat wyborczy, który zaznajomi Czytelników z najważniejszemi tezami programów wyborczych kandydatów Unii tudzież z postępami, które żywa praca Komitetu poczyniła.

Kraków dnia 3 listopada 1922 r.

Zgromadzenia przedwyborcze Unii.

Od przeszło dwóch tygodni Komitet Wyborczy Unii narodowo-państwowej urządza systematyczne zgromadzenia wyborców i wyborczyń, uwzględniając przy tem te ich naturalne zrzeszenia, w których grupują się oni na gruncie swoich szczególnych interesów zawodowych i klasowych. Dotąd odbyło się w mieście Krakowie i w okręgu wyborczym Krakowa kilkadziesiąt zgromadzeń, na których delegaci Komitetu i kandydaci sami przedstawiali swój program polityczny i zjednywali dla niego zwolenników.

Zabiegi te wszędzie uwieńczyły się pożądanym skutkiem. Ani jedno zgromadzenie, a najmniejsze liczyły po kilkaset osób, nie uległo żadnemu zaburzeniu. Każde miało przebieg spokojny i nacechowany powagą chwili i zadań, które mają w niej być rozwiązane. Każde też kończyło się nie tylko jednogłośnem lecz także pełnem zapału oświadczeniem się zebranych za programem wyborczym Unii i jej kandydatami,

w Krakowie odbyło się przeszło dziesięć ogólno obywatelskich zgromadzeń już to w centrum miasta już to w dalszych dzielnicach jak Podgórze, Nowa Wieś, Zwierzyniec, Dębniki i t. d. Wśród tych zgromadzeń kilka było specjalnie żydowskich, na których licznie zebrani uczestnicy wysłuchawszy przemówień zarówno samych kandydatów jak zasłużonych przywódców swoich dr. Adolfa Grossa, wiceprezydenta miasta, inż. Sarego i t. d. **jednogłośnie uchwalali popierać listę Nr. 10.**

W okręgu krakowskim dla poparcia zgłoszonej tam listy Unii odbyło się również kilkadziesiąt zgromadzeń we wszystkich należących do okręgu miastach tudzież większych wsiach, Wszystkie zgromadzenia były bardzo liczne i miały przebieg spokojny i poważny. Program Unii i osoby kandydatów witano wszędzie z prawdziwą i szczerą życzliwością. Spontaniczne zaś wystąpienia różnych miejscowych uczestników wieców i zgromadzeń dowodziły ponad wszelką wątpliwość, że główne cele Unii obudziły wszędzie należyte zrozumienie i sympatje, kandydaci zaś jej cieszą się szacunkiem i sympatją.

Kandydaci Listy 10.

Jak wiadomo zgłoszone przez Unię listy kandydatów noszą wszystkie jeden numer — 10. Należy tu

więc lista dla miasta Krakowa, zawierająca czterech kandydatów:

Witolda Ostrowskiego,
Dr. Romana Bogdaniego,
Dr. Salomona Oberlaendera
inż. Karola Rollego

dalej lista dla okręgu krakowskiego, zawierająca nazwiska:

dra Jana Kantego Steczkowskiego
dra Stefana Skrzyńskiego
Romana Mayzla **burmistrza m. Oświęcima**

wreszcie lista do Senatu, zawierająca nazwiska:

dra Władysława Leopolda Jaworskiego
Tadeusza Epsteina
Stanisława Konopki
dra Adama Doboszyńskiego
dra Piotra Wielgusa

Ze względu na bliskość wyborów do sejmu tudzież konieczność oszczędzania tak trudnego w obecnych warunkach druku zajmiemy się tu na razie tylko czołowymi kandydatami obu list sejmowych.

W Krakowie zatem czołowym kandydatem listy Nr. 10 jest **p. Witold Ostrowski.** Osobistość to powszechnie znana, szanowana i otoczona powszechną sympatyą. Zarówno ten powszechny szacunek jak sympatyę zdobył sobie p. Ostrowski dwudziestoletnią usilną a najzupełniej bezinteresowną pracą społeczną i obywatelską na najrozmaitszych polach, jasnością sądu, energią w działaniu, zawsze niezmąceniе przyjacielskim stosunkiem do ludzi wszystkich stanów i zawodów.

Obok energicznej pracy zawodowej instruktora stowarzyszeń przemysłowych, która pozwoliła mu zgłębić do dna życie i potrzeby całej naszej warstwy pracującej w ogólności a rękodzielniczej w szczególności, p. Ostrowski szczególnem umiłowaniem otoczył cele i dążenia tyle zasłużonego na niwie pracy narodowej **Towarzystwa Szkoły Ludowej,** ktorego też stał się od dawna jednym z najsilniejszych filarów. Kierowane przez niego pierwsze Koło tego Towarzystwa w Krakowie położyło niespożyte zasługi około szerzenia oświaty na kresach, przyczyniając się znakomicie do rozbudzenia na nich i umocnienia polskości. W czasie wojny, kiedy praca oświatowa z konieczności osłabła, znalazł równie ważne i wdzięczne pole do pracy. Była niem **organizacya opieki nad inwalidami.** Na tem polu zasługi położone przez p. Ostrowskiego są niespożyte. **Legiony** ze swoją wzniosłą ideologią narodową i wspaniałem męstwem na tylu polach bitew dowiedzionem nie mogły pozostawić obojętnym umysłu i serca tak żywego i wrażliwego jak Ostrowskiego. Kolumna Legionów, która tak długo stała na Rynku Krakowskim, aż cała pokryła się gwoździami ofiarnymi rodaków, kilkadziesiąt tarcz legionowych, na które w ten sam sposób zbierano równocześnie dobrowolne ofiary na cele opieki nad Legionistami po powiatach całej Małopolski — to owoce zarówno inicyatywy jak niestrudzonej energji wykonawczej p. Ostrowskiego.

Przykładów tego zapału, ofiarności, energji i pomysłowości, jakie p. Ostrowski w pracy obywatelskiej dotąd rozwijał, możnaby przytoczyć bez porównania więcej. Ale i przytoczone wyżej wystarczą, aby każdy wyborca i wyborczyni mogli się z nich przekonać, że głosując na listę Nr. 10, której p. Ostrowski jest kandydatem czołowym, uczynią wybór najlepszy i najbardziej zgodny z ideą wprowadzenia do Sejmu ludzi wytrawnych, energicznych, patrjotycznych, śmiałych a umiarkowanych.

Drugiem kandydatem tej listy jest adwokat krakowski dr. **Roman Bogdani,** po śmierci śp. dra Bandrowskiego, prezes krakowskiego Towarzystwa Demokratycznego. Już sam fakt, że ta tak stara i zasłużona organizacja polityczna nie wahała się jednogłośnie powołać go do swego steru, dowodzi, jak wielkiem zaufaniem i zachowaniem cieszy się dr. Bogdani w szerokich kołach demokracji. Zdobył je sobie kilkunastoletnią niestrudzoną ofiarną i lojalną pracą w szeregach Demokracji. Dzisiaj wybił się na jej czoło jako polityk wytrawny i doświadczony, mowca pierwszorzędny, który na wszystkich zgromadzeniach budzi nie tylko zainteresowanie lecz zapał zarówno jasnością wypowiadanych myśli jak siłą, z jaką ich słuszności dowodzi.

Na czele listy Nr. 10 z okręgu krakowskiego stoi **dr. Jan Kanty Steczkowski,** jedna z tych osobistości, które już należą do historji nowej Polski. Zasłużony długoletni dyrektor najpierw Kasy Oszczędności galicyjskiej potem Banku Krajowego przy tworzeniu pierwszego rządu polskiego z ramienia Rady Regencyjnej w Warszawie został dr. Steczkowski powołany najpierw na pierwszego w nowej Polsce ministra skarbu, potem zaś na prezydenta gabinetu. Mimo trudnych i niewdzięcznych warunków okupacji dr. Steczkowski stanął karnie do apelu i kierował sprawami rodzącego się Państwa Polskiego umiejętnie i wytrawnie. Przy tworzeniu gabinetu obrony narodowej pod kierunkiem p. Witosa powołano znowu dra Steczkowskiego na kanclerza naszego skarbu. Zasady, które w tym czasie swoich rządów ustalił dr. Steczkowski, przetrwały wszystkie próby i eksperymenty. Dzisiaj zaś wystarczy tylko porównać ówczesny kurs marki polskiej z dzisiejszym, aby przekonać się, że metody finansowe dra Steczkowskiego stały wysoko i że konsekwentne ich rozwinięcie przez jego następców byłoby uchroniło nasze finanse od tych trudności ogromnych, z któremi mają one obecnie do walczenia.

Najbliższym towarzyszem dra Steczkowskiego na liście Nr. 10 w okręgu krakowskim jest **dr. Stefan Skrzyński,** długoletni poseł na Sejm galicyjski i od wielu lat prezes krakowskiej Rady powiatowej. Już te dwie godności dowodzą, że w drze Skrzyńskim zyskałby Sejm nasz posła wytrawnego i doświadczonego.

Program kandydacki W. Ostrowskiego

Dla poinformowania czytelników o kierunku politycznym kandydatów listy Nr. 10 tudzież o stanowisku, jakie zajmują wobec szeregu kwestyj aktualnych naszego życia publicznego, podajemy tu w najogólniejszem streszczeniu program rozwinięty przez p. **Witolda Ostrowskiego** na jednem z licznych zgromadzeń obywatelskich w Krakowie. Za podstawę streszczenia bierzemy tu mowę jego, wygłoszoną w dniu 31 października na wspaniałem zgromadzeniu obywatelskiem w Krakowie, w którem wzięli udział przedstawiciele wszystkich stanów i warstw społecznych od profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego poczynając a na przedstawicielach różnych dziedzin pracy fizycznej kończąc.

Zaznaczywszy na wstępie, że jako członek Demokracji Polskiej w tym roku jubileuszowym Asnyka pragnie przystosować wiekuiście prawdziwy program demokracji do obecnych zadań i stosunków, p. Ostrowski postawił na czele swego programu sprawę **oświaty zarówno szkolnej jak pozaszkolnej i zawodowej.** Oświata jest główną dźwignią wszelkiego postępu. Jeżeli chcemy wychować nowych obywateli państwa, zdolnych rozumieć jego cele i potrzeby, jeżeli chcemy podnieść poziom moralny całego społeczeństwa i zapobiedz dalszemu rozszerzaniu się panującego zdziczenia, jeżeli chcemy przezwyciężyć wreszcie analfabetyzm istniejący jeszcze na ogromnych obszarach państwa w mierze tak zastraszającej, że sam n. p. garnizon krakowski liczy przeszło ośm tysięcy analfabetów, to musimy kreować dziesiątki tysięcy szkół, musimy wychować dla nich odpowiednie zastępy nauczycieli, musimy wreszcie rozwinąć odpowiednio szkolnictwo zawodowe, które ma nam dać zdrowy, nowocześnie wychowany i wyszkolony stan średni w społeczeństwie.

Troska o stan średni w jego najszerszem znaczeniu to drugie najważniejsze zadanie tej organicznej pracy około budowy Państwa, która oczekuje swego rozpoczęcia i przeprowadzenia w Sejmie. **Polityka stanu średniego,** polegająca na popieraniu wszystkimi środkami, jakiemi Państwo rozporządza, **warstw wytwórczych, przemysłu, handlu, inteligencji pracującej i szerokich warstw robotniczych** — to wielki program, którego urzeczywistnienie jak najrychlejsze jest pierwszorzędnym nakazem epoki, w której żyjemy.

W dziedzinie **popierania przemysłu i handlu** Państwo weszło już wprawdzie na właściwą drogę, nie mniej jednak wiele jeszcze zostaje do zrobienia. Przemysł potrzebuje uregulowanych stosunków z sąsiadami, opartych na odpowiednich traktatach handlowych. Potrzebuje nadto organizacji kredytu tudzież szerokiego i celowego ustawodawstwa, które by uwględniało w równej mierze wszystkie jego potrzeby. Handel tylko pozornie przedstawia się tak świetnie. W chwili, kiedy tylko nastąpi tak przez wszystkich upragniona **stabilizacja marki polskiej, słabe podstawy finansowe naszego handlu** ujawnią się w całej pełni, jak się to obecnie dzieje w Czechach, które są w tej chwili pobojowiskiem, zasłanem trupami różnych firm handlowych. Zabezpieczenie zdrowego i uczciwego handlu przed takim samym losem w Polsce jest zadaniem przyszłego Sejmu.

Bezkrwawa rewolucja, którą przebyliśmy w pierwszych latach naszego istnienia państwowego sprawiła, że Polska tonie w różnych wielkich reformach społecznych i że widziana od zewnątrz, może uchodzić za kraj pod względem społecznym najbardziej postępowy i najświetniej zorganizowany. Niestety w rzeczywistości jest grubo inaczej. Reformy te bowiem są przeważnie papierowe, niedostatecznie opracowane, pośpiesznie przeważnie, w celach polityki partyjnej uchwalane, nie spełniają one nie tylko nadziei, które do nich przywiązywali różni ideologowie, lecz także w zastosowaniu praktycznem często przynoszą więcej szkody niż pożytku. Hasło zatem **reformowania reform** różnych, niedojrzałych dostatecznie i nieprzygotowanych należycie, ma wszelkie uzasadnienie i musi znaleźć echo w przyszłym Sejmie, jeżeli o postępie społecznym na różnych polach mamy zacząć mówić naprawdę.

. Unia narodowo państwowa wszędzie występuje w **zgodzie z inteligencją pracującą,** przyjmując wszystkie jej najważniejsze postulaty za swoje własne. Mowca sam jest urzędnikiem i znając dokładnie **położenie urzędników** w państwie, całem sercem i z najgłębszego przekonania popiera wszystkie ich słuszne żądania i pragnienia. Nie mniej mowca nie uznaje uzasadnienia dla ogłaszania osobnych i specyalnych list urzędniczych. Jest to bowiem wprowadzanie stanowości tam, gdzie praca powinna opierać się na programach szerszych, obejmujących nie jeden stan czy zawód lecz ogół obywateli. Poseł — wedle przekonania mowcy — musi być przedstawicielem ogółu obywateli a nie jednej tylko klasy. I w tym właśnie charakterze nie posła od danego zawodu czy stanu ale przedstawiciela ogółu społeczeństwa potrafi poseł o wiele łatwiej i skuteczniej bronić uprawnionych interesów urzędników, którzy powinni być tak wynagradzani, aby mogli zaspokoić potrzeby uprawnione swego stanu, tudzież przez ustawy pensyjne tak na przyszłość zabezpieczeni, aby bez troski o przyszłość swoją i swoich rodzin mogli oddawać się pracy dla dobra Państwa i jego obywateli.

Obok urzędników jednak istnieje jeszcze liczna i społecznie z pewnością najważniejsza rzesza **inteligencji zawodowej,** tej prawdziwej twórczyni kultury narodowej i najwyższych dobr duchowych i ideowych, która w obecnych stosunkach cierpi najbardziej, a której obrona i zabezpieczenie odpowiedniego bytu musi być jednym z najpilniejszych celów Państwa i najusilniejszych starań Sejmu.

Demokracja polska stała i stoi zawsze na stanowisku **całkowitego i rzeczywistego równouprawnienia wszystkich obywateli.** Tak samo Unia narodowo-państwowa nie zna różnic między obywatelami ze względu na ich wyznanie czy narodowość. Zasada ta znalazła swój wyraz w fakcie, że na liście Nr. 10 znalazł się także kandydat wyznania mojżeszowego. Podobnie jak Demokracja polska tak i Unia uważają za swój wielki obowiązek i szczytne zadanie państwowe pozyskanie dla Państwa i jego wiernej służby szerokich rzesz ludności żydowskiej. Jest to możliwe tylko na zasadzie **rzeczywistego rownouprawnienia żydów,** dla-

tego też kandydat stawia to hasło śmiało i otwarcie, jakkolwiek świadom jest jego niepopularności w różnych sferach naszego społeczeństwa.

Jako obywatel m. Krakowa i długoletni członek jego Rady miejskiej będzie p. Ostrowski, gdyby wszedł do Sejmu, uważał **orędownictwo interesów miasta Krakowa** na gruncie sejmowym za jeden z pierwszych swoich obowiązków. Kraków, przed którym pod tyloma względami otwiera się tak świetna perspektywa rozwoju, jako centrum naszego obszaru przemysłowego i węglowego, ma szereg spraw natury ekonomicznej i finansowej, które wymagają szczególnie czujnego zastępstwa w Sejmie. Pan Ostrowski, jako poseł sejmowy spełniałby ten obowiązek z całym zapałem i poświęceniem.

Grzmoty oklasków, któremi mowcy przerywano a po skończeniu mowy dziękowano za jej wygłoszenie, dowodziły. że wywody jego trafiły do przekonania słuchaczom, że odpowiedziały temu, co oni sami o potrzebach Państwa i społeczeństwa myślą.

Nie ulega też żadnej wątpliwości, żo w niedzielę padną do urn wyborczych tysiące kartek z cyfrą **„10“** na znak, że usilna praca zarówno kandydatów Unii, jak jej Komitetu Wyborczego. nie poszła na marne, że poruszyła umysły, skupiła na swym programie liczne rzesze krakowskiego obywatelstwa, które rozumieją, że Sejmowi naszemu potrzeba takich ludzi, jak p. Witold Ostrowski i wszyscy inni kandydaci, których zgłosiła Unja narodowo państwowa.

Głosujcie solidarnie na listę Nr. 10.

Nakładem Kom. Wyb. Unji Narodowo Państwowej.

Druk J. Fischera w Krakowie

38

14 Odezwa 14

Polskiego Zjednoczenia Mieszczańskiego.

Polskie Zjednoczenie Mieszczańskie

jest stronnictwem nawskroś demokratycznem i republikańskiem, wyrosłem z równości i pracy mieszczańskiej, zrodzonem ze wspólnych usiłowań pracownika fizycznego i umysłowego.

Polskie Zjednoczenie Mieszczańskie

widząc w miastach potężny filar siły ojczystej, chce żywioły miejskie sprządz w jeden solidarny obóz ku wspólnej pracy dla dobra Państwa. Miłym mu będzie członkiem i współszermierzem każdy nieposzlakowany Polak, Ojczyznę kochający.

Polskie Zjednoczenie Mieszczańskie

głosi, że chrześcijańskie mieszczaństwo, twardo stojące przy Kościele i wierze katolickiej, jest sercem, mózgiem i sumieniem narodu. Nie było dotąd niczem w Państwie, powinno stać się wszystkiem.

Polskie Zjednoczenie Mieszczańskie

za główne swe zadanie uważa spolszczenie miast, przez podniesienie dobrobytu warstw produkujących: polskiego przemysłowca, rzemieślnika, kupca i robotnika — oraz warstw, wykształceniem swem mnożących dobytek narodu: inteligencji urzędniczej i wolnych zawodów. Ale i o poprawę bytu tych zabiega, którzy w służbie Ojczyzny postradali siły i zdrowie: inwalidów i emerytów.

Polskie Zjednoczenie Mieszczańskie

stoi w pośrodku walczących stronnictw. Wsparte o mieszczaństwo, które pochodząc ze wszystkich warstw narodu, najlepiej wspólny interes rozumie, będzie żywiołem pojednania w Sejmie — równowagi w Państwie.

Polskie Zjednoczenie Mieszczańskie

dążąc do uzdrowienia waluty, do równomiernego i sprawiedliwego rozkładu podatków, do stworzenia najkorzystniejszych warunków dla wszelkiej uczciwej pracy — stawia na posłów najlepszych i najświatlejszych obywateli, którzy czynem wielekroć już dowiedli, iż godnie spełnią swój obowiązek.

Kto pragnie zgody w narodzie, kto pragnie pełnego skarbu i silnej armji, kto pragnie powagi Państwa na zewnątrz, a ładu, sprawiedliwości, dobrobytu i porządnej administracji — na wewnątrz, niech odda głos swój na listę

Nr. 14.

Na liście tej kandydują z Krakowa:

Kosobudzki Piotr, prezes Izby rękodzielniczej,
Dr. Emilewicz Józef, adwokat,
Inż. Krzepowski Wacław, przemysłowiec,
Jaworski Albin, kupiec,
Tasiecki Stanisław, majster szewski,
Gongol Jan, kupiec,
Stróżyński Antoni, majster ślusarski,
Tokarz Jan, instalator.

Aksman Ludwik, Batko Józef r. m., Dr. Berski Paweł, Berger Michał, Inż. Bieniarz Władysław, Bialik Józef r. m., Bem Romuald, Brandys Józef, Chrobak Ambroży, Dr. Czernicki Zygmunt, Czernachowski Józef, Czechowicz Stanisław, Czubryt Piotr r. m., Cyankiewicz Józef, Darzewska Karolina, Długoszewski Stanisław, Drozdowski Stanisław, Dudek Walenty r. m., Dudziak Kajetan, Dudkiewicz Marceli, Fiut Onufry, Galiszkiewicz Józef, Godzicki Jan r. m.. Górski Bolesław r. m., Górecki Marcin, Grodzicki Władysław, Grzywa Piotr, Gibaszewski Władysław, Guzikowski Andrzej r. m., Iglicki Stefan r. m., Igliński Wiktor, Jakubek Jan, Jarosz Antoni, Jarosz Karol, Jarra Marcin r. m., Jastrzębska Karolina, Kaszycki Symfonjusz, Kęsek Jan r. m., Keyha Władysław, Koperski Józef aptekarz, Kowalski Ludwik, Kopyczyński Henryk, Dr. Krzetuski Karol r. m., Kręcina Józef, Inż. Kleczewski Tadeusz, Kruszkowski Łukasz, Kuczyński Józef, Kuczyński Franciszek, Inż. Piotr Król, Lück Stanisław, Lisiński Jan, Lasko Józef, Major Marjan, Marchewczyk Jan, Markiewicz Zygmunt, Marona Ludwik, Maternowski Juljan, Arch. Mączyński Franciszek, Michniak Tomasz, Miechoński Władysław, Mikeska Feliks, Mitasiński Józef r. m., Mirkiewicz Antoni, Mecnarowski Franciszek, Meresiński Władysław, Muranyi Roman r. m., Morawski Antoni, Nalepa Antoni, Niedzielski Tadeusz, Norek Karol, Ochmański Jan, Ogorzały Kazimierz, Olechowski Antoni, Olejak Jakób, Onyszkiewicz Tadeusz, Orlecki Karol Dyr. m. Kasy Oszcz., Oremus Jan, Dr. Pągowski Edmund, Piasecki Adam, Parafiński Piotr, Piątek Wojciech, Peterek Franciszek, Pieniążkowa Ludwika, Piotrowski Lubin cukiernik, Podgórski Jakób, Pogorzelski Antoni, Popielowa Helena, Rakisz Szczepan r. m., Rechowicz Władysław, Rożdżeński Józef, Różycki Andrzej, Rybiński Antoni, Sądek Jan, Schneider Edward aptekarz, Ściborowski Konrad, Ścisło Franciszek, Sobolewski Witold, Sikora Ignacy, Siwek Andrzej, Inż. Śmiechowski Czesław, Stadler Stanisław, Stankiewicz Wojciech, Szarek Stanisław r. m., Szklarski Ludwik r. m., Szufa Ludwik, Szybowicz Stanisław, Szymonowicz Tomasz, Tokarz Teofil, Terakowski Franciszek, Trąbka Józef, Trębacz Józef, Trembecki Jan, Vogt Kazimierz, Warski Józef, Wałkowiński Józef, Weiner, dyrektor, Węgrzyn Karol, Wilczyński Józef, r. m., Wiadrowski Leon, Wojdyga Władysław, Weis Franciszek, Wójcicki Adam, Woźniak Feliks, Wróbel Ignacy, Wurm Wilhelm, Zając Franciszek, Zakulski Stanisław, Dr. Zakrzewski Tadeusz, Zarzecki Janusz, architekt.

L:3369/22 prez.

Kraków, dnia 10 listopada 1922

Do

Pana Dra. Bąkowskiego Klemensa syndyka m.

Przewodniczącego Komisji Obw. Nr. 2

w

Krakowie

W ślad za pismem mojem z dnia 31 października 1922 L:3279/22 prez mam zaszczyt zawiadomić Pana Przewodniczącego, że równocześnie polecam Gł. Kasie miejskiej, aby za zgłoszeniem się wypłaciła dodatkowo PP. Przewodniczącym Obwodowych Komisji wyborczych po 10,000 Mp. na pokrycie kosztów posiłku wieczornego dla członków Obwodowych Komisji wyborczych w dniu 12 listopada br.

Prezydent miasta:

Sare

60

Kraków, dnia 10:listopada 1922 r: L:O:K:W:Nr:41: 427/22

D o

P:T:PP:Przewodniczących Wszystkich
Obwodowych Komisji wyborczych 1-70

w/ K r a k o w i e :

Spostrzeżenia poczynione w dniu wyborów do Sejmu wykazały iż akty wyborcze, która obwodowa Komisja wyborcza winna natychmiast przedłożyć Przewodniczącemu Okręgowej Komisji wyborczej Nr:41: nie zawsze były w komplecie i należycie opakowane i opieczętowane:-

Częstokroć protokoły głosowania znajdowały się odrębnie i z tychże protokołów czyniono następnie notatki:-

Tego rodzaju postępowanie nie jest wedle ordynacji wyborczej dopuszczalne:-

W dniu 12:listopada br: mają P:T:PP:Przewodniczący akty wyborów do Senatu przedłożyć również natychmiast po ukończeniu zestawienia wyniku głosowania przewodniczącemu Okręgowej Komisji wyborczej Nr:41:Kraków-miasto:-

Skoro ustalenie wyniku głosowania do Senatu należy w myśl ordynacji wyborczej do Senatu do zakresu działania Okr:Komisji wyborczej Nr:42:przeto, moim obowiązkiem jako Przewodniczącego Okr:Komisji wyborczej Kraków-miasto jest dostarczyć wspomniane akta Przewodniczącemu Okr: Komisji wyborczej Nr:42: w stanie kompletnym i jestem za to odpowiedzialnym:-

Wskutek tego akty wyborcze do Senatu muszą być stosownie do postanowień ustawy należycie opakowane i kompletne i nie śmią być pod żadnym warunkiem w międzyczasie otwierane:-

Wszelkie informacje jakie PP:Przewodniczący zechcą o wyniku głosowania prywatnie poczynić winni to uczynić wyłącznie na podstawie sporządzonych przez siebie w tej mierze prywatnych notatek:-

Akty wyborcze, które PP: Przewodniczący zechcą w niedzielę dnia 12: listopada mnie przedłożyć winny obejmować:

1/ dwa egzemplarze spisów wyborców, 2/ protokół głosowania wraz z ewentualnymi zaświadczeniami w myśl noweli do ord; wyb: Sejm: osób, które dopiero w dniu wyborów do spisu wyborców wpisane zostały;

3/ legitymacjami mężów zaufania, 4/ karty obliczeniowe w 2: egzemplarzach wraz ze wszystkimi dodatkowemi kartami obliczeniowemi w podwójnych egzemplarzach / winny być prowadzone na 2: ręce/, 5/ karty głosowania odrębnie opakowane, te które były przedmiotowem uchwał Komisji tj: te, co do których ważności Komisja się zastanawiała i w tej mierze decyzję wydawała / art; 84: ord: wyb: sejm: /, a odrębnie opakowane wszelkie inne karty do głosowania, wreszcie osobno opakowane koperty ;-

P:T: Członkowie Komisji mianowani przez P: Prezydenta miasta zechcą przedewszystkiem ze swej strony czuwać nad tem by powyż wymienione akty należycie opakowane i opieczętowane w dzień wyborów zostały przedłożone, a nadto przedłożyli sami protokół czynności Komisji obwodowej / na przepisanym formularzu, obejmującym również pewne daty z dnia wyborów dalej dziennik podawczy z okresu reklamacyjnego i wszelkie inne akty reklamacyjne, jakie by się w Komisji znajdowały:-

Przewodniczący Okręgowej Komisji wyborczej Nr. 41: Kraków - miasto:

Dr: Schwarzenberg - Czerny mp:

61

GENERALNY
KOMISARZ WYBORCZY
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, dnia 29.listopada 1922 r.

Nr. 2082.

D O

P.P.Przewodniczących Okręgowych Komisji
Wyborczych

Najważniejsze czynności wyborcze zostały już szczęśliwie ukończone. Panowie Przewodniczący i Komisje Wyborcze pokonali, pracę, która ograniczona krótkiemi terminami, tylko dzięki nadzwyczyjnym wysiłkom mogła być uskuteczniona. Patrząc na nią szczegółowo przez cały czas wyborów, składam Panom Przewodniczącym i ich Zastęrcom gorące podziękowanie.-

Z uznaniem wspominam też wysiłki Członków Komisji Okręgowych i Obwodowych, którzy gorliwie pracowali dla przeprowadzenia wyborów. Dla zapewnienia im choć drobnej pamiątki za przebyte trudy, zwracam się równocześnie do Rady Ministrów z prośbą o ustanowienie pamiątkowej odznaki.

& & & & & && && & & &

L.O.K.W. Nr.41.
481/22

Kraków,dnia 2 grudnia 1922 r.

D O

Pana Przewodniczącego Obwodowej Komisji Wyborczej
Nr.2.....
Dr. Rąkowskiego Klemensa w/
K r a k o w i e

O powyższem piśmie Generalnego Komisarza wyborczego Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 listopada 1922 r. Nr. 2082 zawiadamiam Pana Przewodniczącego Komisji wyborczej do dalszego odpowiedniego postąpienia.-

Przewodniczący Okręgowej Kom. Wyb. Nr.41.
Kraków- miasto .-

[stamp: OKRĘGOWA KOMISJA WYBORCZA NA OKRĘG WYBORCZY Nr. 41. w KRAKOWIE]

[signature]

Do

P.T. Panów Przewodniczących Wszystkich Obwodowych Komisji Wyborczych.

W niedzielę dnia 12. listopada b.r. odbędą się wybory do Senatu. W tych samych Komisjach Wyborczych, które były powołane do przeprowadzenia wyborów do Sejmu.

Wszelkie ku temu potrzebne akty zostaną P.T. Panom Przewodniczącym dostarczone w dniu wyborów przed godz. 9-tą rano w lokalach wyborczych, co do których nie zachodzi żadna zmiana.

Po uskutecznieniu zestawienia ilości głosu zechcą P.T. Panowie Przewodniczący akty wyborcze, podobnie jak się to stało w dniu 5. listopada b.r. doręczyć natychmiast Przewodniczącemu Okr. Komisji Wyborczej Nr. 41. w gmachu Magistratu miasta Krakowa.

Celem ułatwienia Komisjom urzędującym w gminach podmiejskich dostarczenia aktów późną nocą wysłane zostaną po otrzymaniu odnośnego zawiadomienia automobile, któremi Panowie Przewodniczący do gmachu Magistratu miasta Krakowa przybędą.

Celem zapewnienia prawidłowego toku czynności w poszczególnych Komisjach Wyborczych raczą P.T. Panowie Przewodniczący przed niedzielą dnia 12. b.m. zwołać posiedzenie członków Komisji i ułożyć podział czynności na dzień wyborów.

Odnośnie do mężów zaufania oznajmiam, iż tych ostatnich do Obw. Komisji Wyborczych przeprowadzających wybory do Senatu winni przedstawić pełnomocnicy list kandydatów do Senatu zgłoszonych do Komisji Wyborczej Nr. 42.

OKRĘGOWA KOMISJA ... NA OKRĘG WYBORCZY Nr. 41. W KRAKOWIE.

[signature]

1923

1923

XVIII

Towarzystwo Sportowe »Wisła« w Krakowie

urządza

W SOBOTĘ, DNIA 6. STYCZNIA 1923 ROKU
w udekorowanych salach „Sokoła"

Wielką Redutę Sportową

z tańcami i kotyljonem

na którą ma zaszczyt zaprosić

W. P. .... Z RODZINĄ.

KOMITET:

S. Adamski, Wład. Budzisz, M. Bodnarowski, Dr. Biernacki, Inż. J. Cerdia, Fr. Danz, A. Dembiński, W. Gieras, H. Hoffman, K. Kaczor, Prof. A. Korzeniowski, G. Kornaś, U. Kiper, Szczęsny Kiliński, M. Karolla, M. Koveć, W. Kowalski, L. Kaliciński, W. Krupa, W. Krzakowski, Dr. Królikowski, Inż. Łasiński, J. Mastalski, S. Marcinkowski, R. Nowak, S. Niemiński, T. Orzelski, M. i I. Potocki, F. Pawlikowski, S. Paszudia, I. Rączkowski, W. i S. Stopa, S. Szewioł, Dr. Szczepański, W. Śliwiński, Ardi ..., S. Śliwa, Fr. Wojas, S. Wojcik, M. Wiśniewski,

Muzyka Z. M. P. - Początek o 9 wieczorem
- - - Strój wieczorowy — maski — kostjumy. - - -

Bilety wstępu w cenie 5000 Mkp. dla P. T. Członków i Akademików 3000 Mkp. — Wstęp tylko za zwrotem imiennego zaproszenia.

DRUK

WIEL. P.

Dr. Bąkowski Jan

KRAKÓW

św. Jana 12

64

L.99/23
I.a.

Kraków,dnia 16 stycznia 1923.r.

Koszta sporządzenia kontraktu kupna - sprzedazy z daty 13 grudnia 1922 r. i legalizacji podpisów.

D O

Głównej Kasy miejskiej

w/

K r a k o w i e

Polecam Kasie miejskiej, aby z kwoty 1,530.559 Mkp. podjętej z Kasy Skarbowej II w Krakowie na talon Uniwersytetu Jagiellońskiego Nr.11/383767 z dnia 4 stycznia 1923 r. i złożonej na fundusz Cto Cte II. wypłaciła :

1/ P. Drowi Klemensowi Bąkowskiemu Syndykowi miejskiemu kwotę 443.000 / słownie czterysta czterdzieści trzy tysiące / MKP. i

2/ P. Stanisławowi Grodzickiemu notarjuszowi zamieszkałemu przy ulicy Sławkowskiej l.4. - kwotę 272.559 / słownie dwieście siedmdziesiąt dwa tysiące pięćset pięćdziesiąt dziewięć / Mkp. za zgłoszeniem się i zwyczajnem potwierdzeniem odbioru .-

& & & & & & & & & &

Ljw.

Djw.

P. Drowi Klemensowi Bąkowskiemu

Syndykowi miejskiemu

w/

Krakowie

udzielam do wiadomości celem zgłoszenia się w Kasie miejskiej po odbiór powyższej kwoty .-

Najwyższe jakie w życiu otrzymałem honorarium 443 000 Mk za kontrakt sprzedaży gruntów miejskich za około 900,000.000 Mkarbowi Dla Uniwersytetu. Według zwyczaju należało mi się 886 000 Mk. ale dobrowolnie pobrałem 50% mniej.
25/I. 1923.
K Bąkowski

Nie wystarczy jednak na potrzebną mi bieliznę, trzewiki i kapelusz!

W SOBOTĘ 27 STYCZNIA 1923 W SALACH STAREGO TEATRU ODBĘDZIE SIĘ

REDUTA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

NA KTORĄ MA ZASZCZYT ZAPROSIĆ JWPAŃSTWA

KOMITET:

Axentowiczowie
Balowie
Baudowie
Beckerowa
Biesiadecki
Bierzański
Bnińska
Bobakowie
Boczarowie
Brandysowa
Burtanowie
Butrymowicz
Cybulscy
Czikielowa
Czop-Umlaufowa
Dąbrowscy
Dudykowie
Dzierżanowska
Epsteinowie

Krzetuscy
Kumanieccy
Kuryłowiczowie
Kwiatkowscy
Langowie
Ledóchowska
Leowa
Lipońscy
Łapińscy
Markiewiczowa
Markiewicz
Małachowska
Marchwiccy
Minkiewiczowa
Momidłowski
Miziewiczowa
Prachtel-Morawiańscy
Myczkowscy
Natansonowie

Estreicherowie
Federowicz
Fillipiowie
Filipkiewiczowie
Fronczkiewiczowie
Gałeccy
Gałęzowska
Gatty-Kostyalowie
Greger
Godewska
Hallerowie
Hackbeilowie
Hładyjowie
Hammerlingowie
Harnisch-Smiechowski
Hoesikowie
Horska
Hubiccy
Jachimeccy
Janiszewscy
Jampolscy
Jasińscy
Jednowscy
Jendlowie
Kleczewscy
Komorniccy
Konopkowie
Kossakowie
Koziańscy
Inż. Królowie
Krysakowska
Nowak
Pawlikowska
Paszkowscy
Paszkowski
Piotrowska
Porębscy
Potocka
Raczyński
Rodakowscy
Rollowie
Saarowie
Senissonowie
Steczkowska
Stillerowie
Strzyżowski
Szadowie
Szadkowscy
Schwarzenberg-Czerny
Trzciński
Ungarowie
Uziembłowie
Walczakowie
Warchałowscy
Wierzejscy
Wodnieccy
Wodzinowscy
Woyczyński
Zachaczewscy
Zakrzewscy
Zdanowiczowie
Żabowa

POCZĄTEK O GODZINIE 10 WIECZOREM

KONKURS KOSTJUMOWY

STRÓJ WIECZOROWY — KOSTJUM — MASKA — DOMINO

WSTĘP 10.000 MK. BILET AKADEMICKI 5000 MK. ŻETON KONKURSOWY 2000 MK. BILETY NABYWAĆ MOŻNA OD 21. ZACZĄWSZY W GRAND HOTELU CODZ. OD 5 DO 7 POPOŁ.

DRUKARNIA LUDOWA KRAKÓW

66

W NIEDZIELĘ DNIA 28-GO STYCZNIA 1923 R.
ODBĘDZIE SIĘ W SALACH STAREGO TEATRU

BAL RABKI

NA KTÓRY MA ZASZCZYT ZAPROSIĆ JWP.

Dra Klemensa Bąkowskiego

KOMITET:

GEN. HR. IGNACOWA LEDÓCHOWSKA
PREZESOWA.

Axentowiczowa, hr. Bnińska, Baudowa, Skarbek-Borowska, Brandysowa, Chylińska, Gen. Cziklowa, Cybulska, Doboszyńska, Dziurzyńska, Filipkiewiczowa, Filipiowa, woj. Gałecka, Gawrońska, Godlewska, Götz-Okocimska, Jagnińska, Jampolska, Jakubowska, Jędrzejowiczowa, Korczyńska, Kostanecka, Kuryłowiczowa, Kwiatkowska, gen. Latinikowa, Langowa Marjanowa, Langowa Otokarowa, ks. Lubomirska Kazim. ks. Lubomirska Władysł., Laska, Leowa, Łepkowska, Lewkowiczowa, Miziewiczowa, hr. Małachowska, Morawska Kazimierzowa, Marchwicka, hr. Mycielska, Michałowska Róża, hr. Potocka Andrzejowa, hr. Potocka Franciszkowa, Pohlmanowa, hr. Edwardowa Raczyńska, Rollowa, ks. Sapieżyna Teresa, ks. Sapieżyna Pawłowa, hr. Sierakowska, hr. Starzeńska, Smolarska, Szczepańska, Sternschuss, hr. Tarnowska Stan., hr. Tarnowska Zdzisł., hr. Tyszkiewiczowa Edw., Gen. Tinzowa, hr. Wodzicka Stan., hr. Wodzicka Aleks., Winiarzowa Wileńska, Zielińska, Zawadzka, Zakrzewska Eustach., Zakrzewska Tad., Zollowa.



POCZĄTEK O GODZINIE 10-TEJ WIECZOREM.
WSTĘP 10.000 MK., AKADEMICKI 6.000 MK.
NA GALERJI 6.000 MK.

Drukarnia wojskowa D.O.K. Nr. V. w Krakowie. L. 11. n. 2000.

64

Syndykat Dziennikarzy Krakowskich

DNIA 1 LUTEGO 1923 ROKU ODBĘDZIE SIĘ W SALACH STAREGO TEATRU W KRAKOWIE

REDUTA PRASY

NA KTÓRĄ
SYNDYKAT DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH
MA ZASZCZYT ZAPROSIĆ

WP ana Dra Bąkowskiego

z Rodziną

Dr ANTONI BEAUPRÉ
prezes

ROMAN WOYCZYŃSKI
wiceprezes

WINCENTY KOROLEWICZ
sekretarz.

ANTONI ST. BASSARA
skarbnik

ZAPROSZENIE UPRAWNIA DO ZAKUPNA BILETU WSTĘPU. - POCZĄTEK REDUTY O G. 9 WIECZÓR
STRÓJ BALOWY, KOSTJUM LUB DOMINO

DRUKARNIA NARODOWA W KRAKOWIE

JWPan

Dr Klemens Bąkowski

Syndyk miejski

Kraków

ul.św.Jana

Oficerski Klub Wioślarski

urządza we czwartek dnia 8. lutego 1923 r. o godzinie 9. wieczór w salach Kasyna Wojskowego przy ulicy Zyblikiewicza pod L. 1.

№ 46

pod protektoratem

JWP. Wojewodów Gałeckich, JWP. Prezydenta Federowicza, JWPaństwa Gen. Zielińskich, JWPaństwa Gen. Cziklów, JWP. Gen. broni hr. Stanisława Szeptyckiego

pierwszy

Bal

na który JWP. Dra Klemensa Bąkowskiego *z rodziną*

najuprzejmiej zaprasza KOMITET.

Obowiązki Gospodyń raczyły łaskawie przyjąć:

Andryszczakowa
Beckerowa
Bernacka
Bielska
Bieżeńska
Bogdanowiczowa
Brzezowska
Cieszyńska
Cieślewska
Cybulska
Dąbrowska
Dubieńska
Dudekowa
Ferstenowa
Frendlowa
Gabrysiowa
Gąsiecka
Godewska
Grodzicka
Hackbeilowa
Jaugustynowa
Kellerowa
Klimecka
Kolankowska
Kostrzewska
Krolowa
Kruk Schusterowa
Krysakowska
Kubinowa
Kwiatkowska
Dr. Langowa
Langowa
Hr. Ledóchowska
Łuczyńska
Mayerowa
Milzowa
Minkiewiczowa
Mniszkowa
Nieciowa
Niklasowa
Orłowska
Pankowa
Paszkowska
Patoczkowa
Dr. Piotrowska
Mjr. Piotrowska
Rollowa
Rustowska
Schloeglowa
Schusterowa
Sciborowska
Służkiewiczowa
Sobolewska
Swobodowa
Tinzowa
Truszkowska
Wielgusowa
Wysocka
Zahaczewska
Zakrzewska
Zapałowiczowa
Zoppotowa

Wstęp od osoby 5.000 Mkp., plus podatek gminny — akademicki 3.000 Mkp., plus podatek gminny, za zwrotem zaproszenia.

Stroje dla panów balowe — dla pań wieczorowe.

176. 69

STROJE:
DLA PAŃ WIECZOROWE
DLA PANÓW BALOWE.

DOCHÓD PRZEZNACZONY
NA CELE KULTURALNO-
OŚWIATOWE PUŁKU.

POD PROTEKTORATEM
J. W. P. GEN. CZIKLÓW, GEN. TINZÓW i GEN. BRONI
SZEPTYCKIEGO
ODBĘDZIE SIĘ WE WTOREK DNIA 13-GO LUTEGO 1923 ROKU
W SALACH KASYNA WOJSKOWEGO PRZY UL. ZYBLIKIEWICZA 1

BAL

KORPUSU OFICERSKIEGO 20-go P. P.
„ZIEMI KRAKOWSKIEJ"

NA KTÓRY MA ZASZCZYT ZAPROSIĆ

J. W. P. Dr Bąkowskiego Klemensa

ZA KOMITET:
KRUK-SCHUSTER
PODPUŁKOWNIK.

POCZĄTEK O GODZINIE 9-tej WIECZÓR.

BILET WSTĘPU 10.000 MP.
OD OSOBY.

WSTĘP TYLKO ZA OKA-
ZANIEM IMIENNEGO
ZAPROSZENIA.

W. Janeczek — Kraków. — 227-23.

Druk

J. W. P.

Dr. Bąkowski Klemens

Kraków

Ul. ś. Jana 12.



427.

70

STROJE:
DLA PAŃ WIECZOROWE
DLA PANÓW BALOWE.

DOCHÓD PRZEZNACZONY NA CELE KULTURALNO-OŚWIATOWE PUŁKU.

POD PROTEKTORATEM
J. W. P. GEN. CZIKLÓW, GEN. TINZÓW i GEN. BRONI SZEPTYCKIEGO
ODBĘDZIE SIĘ WE WTOREK DNIA 13-GO LUTEGO 1923 ROKU W SALACH KASYNA WOJSKOWEGO PRZY UL. ZYBLIKIEWICZA 1

BAL

KORPUSU OFICERSKIEGO 20-go P. P.
„ZIEMI KRAKOWSKIEJ“

NA KTÓRY MA ZASZCZYT ZAPROSIĆ

J. W. P. Dr. Klemensa Bakowskiego
z rodziną 3

ZA KOMITET:
KRUK-SCHUSTER
PODPUŁKOWNIK.

POCZĄTEK O GODZINIE 9-tej WIECZÓR.

BILET WSTĘPU 10.000 MP. OD OSOBY.

WSTĘP TYLKO ZA OKAZANIEM IMIENNEGO ZAPROSZENIA.

W. Janeczek — Kraków. — 227-23.

Druk

J.W. Pan

Dr. Klemens Bąkowski

Kraków

ul. św. Jana l. 12

ZAPROSZENIE Nr. 1475

WSTĘP JEDYNIE ZA OKAZANIEM IMIENNEGO ZAPROSZENIA

WYNOSI:

OD OSOBY [illegible] M, DLA PP. URZĘDNIKÓW I OFICERÓW 10.000 M, ZAŚ DLA PP. AKADEMIKÓW 5.000 M.

ZAPROSZENIA ORAZ BILETY WYDAJE KOMITET OD DNIA 7 do 12 LUTEGO WŁĄCZNIE B. R. W GODZ. OD 10—2 W SEKRETARJACIE PREZYDJALNYM MAGISTRATU.

WE WTOREK DNIA 13 LUTEGO 1923 ROKU W SALACH »STAREGO TEATRU« ○○○ ODBĘDZIE SIĘ STARANIEM ○○○○○○○○○ URZĘDNIKÓW MIEJSKICH ○○○○○○○○○

TRADYCYJNY

BAL MASKOWY

NA KTÓRY JWP. ZAPRASZA

KOMITET HONOROWY:

Prezydent miasta J. K. Federowicz, Wiceprezydenci m.: Dr. E. Bobrowski, Inż. K. Rolle, Inż. J. Sare, Dr. P. Wielgus.

KOMITET BALOWY:

Z. Bahr, Wł. Cholewiński, St. Dobrowolski, E. Drapella, Inż. Wł. Fronc, St. Jahn, Inż. Tad. Jaszczurowski, Dr. M. Kleja, Dr. Zd. Kolkiewicz, Tad. Kwapniewski, Olg. Niedziałkowski, Dr. J. Owsiński, Tad. Seifert, Inż. St. Stahl, Fr. Strasik, Zd. Swolkien, A. Wadowski.

DOCHÓD PRZEZNACZ. NA BUDOWĘ DOMU DLA URZĘDN. MIEJSK.

ORKIESTRY TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

NAGRODY ZA NAJPIĘKNIEJSZY KOSTJUM WZGLĘDNIE SUKNIĘ.

CENZURA MASEK.

POCZĄTEK O GODZ. 9 WIECZ.

13 LUTEGO KASA W »STARYM TEATRZE«.

DRUKARNIA ZWIĄZKOWA W KRAKOWIE. — 165-23.

KOMITET BALU URZĘDNIKÓW MIASTA KRAKOWA

JWP. Dr Klemens B ą k o w s k i

Syndyk m.

w Krakowie

DRUK.

ul.

43.

72

Pod Protektoratem

J. M. REKTORA DR. WŁ. NATANSONA,

Wojewody Krakowskiego:
DR. KAZIMIERZA GAŁECKIEGO,

Kuratora Tow. Bibl. i Bratn. Pom. Med. U. J.:
PROF. DR. LEONA MARCHLEWSKIEGO,

PROF. DR. ALEKSANDRA ROSNERA

odbędzie się dnia 12. II. w Sali Saskiej

DOROCZNY

RAUT MEDYKÓW

na który mają zaszczyt zaprosić

JWP. Dr. Bglkowski Pl

ZA KOMITET:

KOWALCZYK, Sekretarz PELCZAR, Prezes
Tow. Bibl. i Brat. Pom. Med. U. J.

KOMITET HONOROWY:

Dr. Artwińscy, prof. dr. Baurowicz, dr. Boczarowie, doc. dr. Bujakowie, dr. Cetnarowscy, prof. dr. Ciechanowscy, dr. Epsteinowie, dr. Frączkiewiczowie, doc. dr. Gieszczykiewiczowie, prof. dr. Godlewscy, dr. Hladijowie, doc. dr. Janiszewscy, dr. Korabczyńska, prof. dr. Kostaneccy, prof. dr. Latkowski, prof. dr. Lenartowiczowie, prof. dr. Lewkowiczowie, prof. dr. Łazarscy, prof. dr. Łepkowscy, dr. Markowa, prof. dr. Majewscy, prof. dr. Maydellowie, prof. dr. Maziarscy, dr. Missonowie, doc. dr. Nowaczyński, prof. dr. Nowakowie, prof. dr. Nowotnowie, prof. dr. Orłowscy, doc. dr. Oszaccy, prof. dr. Piltzowie, dr. Piotrowscy, dr. Radwańska-Żelechowska, dr. Rogalscy, dr. Rose'owie, dr. Rosenhauchowie, prof. dr. Rutkowski, dr. Schöngut-Strzemieńscy, dr. Schlank, dr. Szancenbach, prof. dr. Szumowscy, dr. Szymanowiczowie, prof. dr. Wachholzowie, doc. dr. Walterowie, dr. Wojciechowski.

DOCHÓD PRZEZNACZONY NA CELE TOW. BIBL. I BRAT. POM. MED. U. J.

Wstęp wyłącznie za zaproszeniami 6000,
dla akadem. za okazaniem legitymacji 2000 Mp.
Stroje wieczorowe — Muzyka 5. P. A. C.
Bufet we własnym zarządzie
POCZĄTEK O GODZ. 10. WIECZÓR.

Jlw. Pan
Dr. Bzkowski Klemens.
Jana 12.
Kraków

Druk

Dr. Bykowski

312

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru na prowincyi w Krakowie 300 Mp.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA
W Krakowie . . bez odn. 8000
Na prowincyi . . . . Mk 9000

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

CENY OGŁOSZEŃ: drobne ogłoszenia za słowo Mk. 120— dla poszukujących posad Mk. 80— za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk. 140 wiersz milim. jednoszpalt. Mk. 300— wiersz milim. w rubryce „Nadesłane" Mk. 900—, wiersz milim. po kronice Mk. 1100 Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy Mk. 1300.— Za układ tabelaryczny 50% dodatku.
Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — (Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracya nie odpowiada) — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku
Telefon Redakcyi Nr 3292.— Telefon Administr. Nr. 1198.— Kraków, ul. Basztowa 18' — Konto czekowe P. K. O. Nr. 140. 725. — Konto żyrowe: Ziemski Bank Kredytowy Kraków

Rok XIV. Kraków, poniedziałek 26 lutego 1923. Nr. 32.

TYM, CO PADLI POD ROKITNĄ...



MIECZYSŁAW ZIELENKIEWICZ.

LECZ ANI JEDEN NIE ZAWRÓCIŁ KONIA!

Lecz ani jeden nie zawrócił konia!
A śmierć im była pisana — wiedzieli.
Ponieśli pożar serc, a dusze w bieli
I grot ze stali i ze stali wolę.

Krwi dostojeństwo polskiej na ustronia
Szło obce, Polskę wyzwalając czynem,
Szedł stary ojciec z jednym, drugim synem
Rycerskim szlakiem na jeden zew: w pole!

A potem orkan, szał, gromowa burza,
Pędzą ułani — to dawni husarze,
Tasama w boju dłoń. tesame twarze
I ten rytm, tentent podków poprzez błonia.

Zakwitła dziwów polskiej duszy róża,
Poszli i padli na zwycięski szaniec.

— — — — — — — — — — —

Wy! tylko taki mówcie dziś różaniec
„Lecz ani jeden nie zawrócił konia!“

Bohaterzy.

Kraków, 25 lutego.

(j. h. ś.) Po dziewięciu latach wracają dzisiaj do Polski Ci, którzy wtedy, gdy wielka wojna wybuchła poszli walczyć o wolność Ojczyzny. Dziwnemi drogami los Ich prowadził: w swoich szeregach, ale na obcej ziemi, w obronie cudzych granic, za tę, Jedyną, dla której dziadowie i ojcowie zbierali rany i śmierć na pobojowiskach świata całego i oni także ginęli w promieniach obcego słońca i w obcej chowano ich ziemi.

Osiem lat piasek bukowiński troskliwie otulał kości piętnastu bohaterów, którzy w rycerskiej szarży śmierć ponieśli jak Polacy i jak ułani. Nie zdradzili sztandaru Ojczyzny, nie pohańbili sztandaru pułku. Piasek bukowiński tulił Ich długo i dzisiaj zwraca ziemi ojczystej. Niech ta Ich przyjmie, albowiem zasłużyli na to.

Rotmistrz Zbigniew Dunin-Wąsowicz był obłożnie chory w dniu 13 czerwca 1915 roku. Szwadronem nie dowodził, leżał w chałupie, w gorączce dochodzącej blizko czterdziestu stopni. A przecież, gdy przyszedł szalony rozkaz niepoczytalnego generała austryackiego Kittnera, szarżowania potrójnych, bajecznie umocnionych okopów kawaleryą, gdy do tej szarży jego szwadron wyznaczono, zerwał się z pościeli, chwiejąc się na podciętych chorobą nogach, dosiadł konia i sam poprowadził w ogień, mówiąc, że **jeśli jego ludzi na śmierć wydają, on z nimi także być musi.** Nie omyliło go przeczucie — znalazł ją razem z czternastu towarzyszami.

Dnia szesnastego czerwca, zasypawszy mogiły bohaterów poszła druga brygada Legionów dalej za ustępującym nieprzyjacielem. Znaczyły drogę mogiły tych, którzy padli, mniej rozgłośnie niż tamci, ale równie ofiarnie. Taką bowiem jest dusza polskiego żołnierza...

Z tej krwi na różnych polach przelanej rosła dzisiejsza wolna Ojczyzna. Przez karty historyi naszej snuje się nić czerwona, łączy ona silnym węzłem obydwie oddalone od siebie brygady Legionów, które na różnych frontach za jedną świętą sprawę krew lały i sławnych ułanów Mościckiego, bohaterów z pod Stanisławowa i tych z Murmania, szukających drogi do Polski i tych wreszcie, którzy w armiach zaborczych w mundurze wroga i dla jego sprawy ginęli za Polskę. Widzimy jej końce w Hiszpanii, na twardych skałach Samo-Sierry, w piekle płonącej Moskwy, w trzaskających lodach Berezyny, w nurtach Elstery, w syberyjskich tajgach i podziemiach kopalni, na St. Domingo i w Ameryce, wszędzie... wszędzie... Polska droga do wyzwolenia Tej, którą w kajdany obce zakuły dłonie.

Dziś jest wolna. I dziś wracają do Niej ciała Jej synów, którzy zdobyli się na najwyższy dowód miłości dziecięcej: oddali swe młode życie, to życie, którego nie znali jeszcze, a które tak nęcące przed nimi malowało obrazy. Bylebyś Ty, Polsko, wolną była.

Na rakowickim cmentarzu w starym Krakowie, którego przeważnie dziećmi byli, w tej samej ziemi, która kryje w sobie prochy królów i mężów zasłużonych Ojczyźnie spoczną dzisiaj oni, niemniej, niż tamci zasłużeni. Niechaj im ta ziemia lekką będzie, niech śpią spokojnie, jak Ci, którzy **spełnili swój obowiązek.**

Szarża ułanów rotm. Wąsowicza na wzgórze Rokitniańskie.

Kraków, 25 lutego.

W dniu, w którym zwłoki bohaterów rokitniańskich spoczną na sen wieczny na cmentarzu krakowskim — uważamy za swój obowiązek przypomnieć społeczeństwu opis nieśmiertelnej szarży pod Rokitną, dokonanej przez ś. p. ułanów rotm. Wąsowicza. Opis wyjmujemy z książki dra B. Merwina pt. „Legiony w boju 1915 r.“.

12. czerwca 1915 r. Mamy dziś zająć ostatnie miejscowości na granicy bukowińskiej, Toporowce i Rarańczę, potem przez pierwszą wieś Bessarabską Rokitnę, wkroczyć na teren wroga.

Pierwsze zadanie bardzo łatwo daje się wykonać z tej prostej przyczyny, że nieprzyjaciel zwiał... Z Rokitną ciężko. Ma tu nieprzyjaciel udogodnienia terenowe bardzo wielkie: jest okopany, ma szeregi rowów strzeleckich i umocnień technicznych.

Wieś Rokitna, terasowato rozsiadła na stoku wału górskiego, którego szczyt najeżony nieprzyjacielem. Z gaiku obok spalonej leśniczówki folwarku Bucz, o jakie 2 klm. od linii nieprzyjacielskiej, widzimy doskonale okopanego wroga. Będzie trudny orzech do zgryzienia i znowu popłynie potok krwi...

Nasze oddziały podchodzą pod wieś, zajmują jej zachodnią połać, lecz dalej na razie ani rusz... A za naszą linią, w stronę lasku, na którym stoimy, dochodzą pociski armatnie rosyjskie. Nieprzyjaciel za wzgórzem ustawił bateryę i ledwo kto pojawi się na koniu po polach, wiodących do wsi, już nad nim rozpryskuje się szrapnel. Dzielny Górka kilkakroć przecwałował.

Decyzya: jutro musimy albo sforsować wzgórze nad Rokitną, albo pójść precz.

13. czerwca. Nietylko my, którzyśmy ten dzień przeżyli, lecz cała Polska pamiętać będzie ten dzień chwały i smutku... Jak ongi Somossiera złotemi głoskami wryła się w karty historyi oręża polskiego — tak dzieci nasze uczyć się będą historyi tego dnia, bardzi nasi opiewać będą szarżę rotmistrza Wąsowicza na wzgórza nad Rokitną...

Nad ranem wykonała nasza piechota atak na wzgórza. Dotarła aż na kraj wsi i — stanęła. Dopóki jest na wzgórzach piechota rosyjska, doskonale ukryta w swych rowach, dysponująca mnóstwem karabinów, szeregiem karabinów

Cieniom bohaterów...

EDMUND BIEDER.

Rokitna.

I.

Jak posągi bronzowe, koń, ułan ze stali,
Zapatrzeni w tarcz słońca, co w krwawej purpurze
Rzuca na nich złocistych blasków snopy duże,
Na Ananke czekają... co zbliża się z dali...

Jakieś dziwne przeczucia plączą się w szwadronie...
I serca kędyś płyną w tęskniącej zadumie...
Jak jastrzębie przed siebie tężą oczy konie...
A koń zawsze ułana polskiego czuć umie...

Chwila dziwnej tęsknoty... coś... gdzieś.. przypomina..
Ukochanej dziewczyny złociste warkocze...
Dworek... z poza zieleni śmiejący się wina...
I oczy niezabudki... i oczy... przeźrocze...

Szwadron, jako napięta na cięciwę strzała
Stoi gotów... Koń — jeździec — milcząca zagadka...
Jakaś dziwna tęsknica w sercu się rozlała..
Ktoś rękawem łzę otarł... przypomnienie... matka!..

II.

Padł rozkaz: „Naprzód!“... Szwadron jak wichura
Rwie i krzesze z pod kopyt końskich iskier snopy...
I krzyk: „Jezus! Marya! Bij! Morduj! i hurra!“...
Jak piorun nad moskiewskie, wraże grzmi okopy...

Pognali, jak Bożego gniewu archanieli,
Na ostrzach szabel niosąc sąd, wyrok i karę...
I ryknęło: „Bij! Morduj!“ z żołnierskich gardzieli,
Za Ojczyznę najświętszą!... za najświętszą Wiarę!...

Lunęło na nich gradem ognia i ołowiu,
A oni, niby orkan w niewstrzymanym pędzie....
Szable dzierżąc w prawicach do cięć w pogotowiu,
Runęli na okopy, jak zemsty orędzie!...

Koń i jeździec nie pomną, że śmierć zęby szczerzy...
Byle naprzód!... przed siebie!... byle naprzód!.. dalej!
To nic — że ktoś spadł z konia i w strudze krwi leży...
Szwadron naprzód, jak burza na okopy wali!...

Przeszli... wzięli okopy... i krwią swoją młodą
Spłacili dług Ojczyźnie w to czerwcowe rano...
Spełnione śluby-życia, co w blask chwały wiodą...
Wódz szwadronu spadł z konia — Rozkaz wykonano.

———o§o———

JÓZEF MĄCZKA.

„Rotmistrzowej sławie...

Cieniom Zb. Dunin Wąsowicza.

Zawołała Cię mara skrzydlata
słodkieć urzekło wołanie...
W dal ku sobie wabiła Cię zwiewna —
poleciałeś na koniu w kraj światał...
Zawołała Cię Sława-królewna, Ułanie!...

. . . .

Alić biła godzina twa szczytna,
dnia onego słoneczne południe...
Besarabska przed Tobą Rokitna
tęczą sadów stroiła się cudnie,
jabłoniami spłonione ogrody
na królewskie wita'w Cię gody...

Snać ujrzała Cię Sława-Królewna
jako hardy jechałeś a strojny
z junakami Swoimi wo swaty...
I wysłała swój orszak dostojny:
zagrzmią setne na wałach armaty —
na twarz pada przed Tobą tłum zbrojny,
grzmią wiwaty — a leją się miody...
hej — wy gody — czerwone wy gody!...

Przeleciałeś ty wichrem przez błonie,
przeleciałeś przez grzmiące okopy —
z konia w niskim się chylisz pokłonie.
Otoć nadszedł kres długiej tęsknoty,
pałasz niesiesz kochance pod stopy —
pałasz rzucasz — hej pałasz Twój złoty!!!

— — — — — — — — — — — — —

Na dzierganej rubinem murawie
spocznie rotmistrz po trudach i znoju...
przy kochance Swej białej — przy Sławie
odpoczywa tu w szczęsnym pokoju...
Pochylona nad sennym Królewna
w jasnych włosów oplotła Go zwój,
i do piersi swej tuląc Go — śpiewna —
Ty mój — woła — na wieki Ty mój!!!

———o§o———

STANISŁAW STWORA.

Oto jest pole chwały...

Oto jest pole chwały i oto jest czyn!
Wykute w spiżu nieśmiertelne dzieło
i Chrystusowe rozgrzeszenie z win,
moc, którą zaklął w swój oręż Jagiełło!
— oto jest pole chwały i oto jest czyn!
i Chrystusowe rozgrzeszenie z win!!

maszynowych i armat, każdy atak unurza się w nadmiarze krwi i nie dojdzie...

Więc przyszedł rozkaz, by inaczej sforsować te zamienione w fortecę wzgórza. Kawaleryą.

Drugi szwadron miał rozkaz ten wykonać.

Poszedłem w okopy naszej piechoty i patrzę: W pięć minut po otrzymaniu rozkazu stanął szwadron w szyku. Parskają rumaki, siedzą na nich dziarskie chłopaki. Na przedzie rotmistrz Wąsowicz, z nim porucznicy Włodek i Topór, wachmistrze Adamski, Nowakowski, Sokołowski. Nawet w oficerze prowiantowym szwadronu Fąfarze rozigrał się animusz i pociągnął na szarżę. Za szwadronem na białym koniu lekarz Dr Bujalski.

Pognali przez pola i w odległości z jakich 3 km. od linii nieprzyjacielskiej rozwinęli się. I już cztery plutony z komendantem na czele na linię, już z kłusa przechodzą w cwał, coraz dzikszy, coraz szybszy. Pędzą jak wicher, za nimi z ugorów rwie tuman, przed nimi błyszczą w słońcu wyciągnięte do szarży szable... Już są pod linią. Już przeskoczyli pierwszy — pusty — rząd rowów strzeleckich, już gnają pod drugi...

— — — — — — — — — — — — — —

W tem! Zatrzęsło się powietrze — wrzaski — huk — gromy! To salwy Moskali, to straszna pukanina rosyjskich karabinów maszynowych z flanki, to rozsypują się złomy szrapneli rosyjskich. A ułani Wąsowicza pędzą, pędzą... Oto zleciał jeden — oto jak wichura gna koń — potoczył się do okopu — oto znów kilku zleciało... Nie ustają salwy i szrapnele. Na miłość Boską! Już są za drugim rowem strzelckim, już dobiegają ziemianek, już ich znowu kilku pokotem leży, już znowu kilka przerażonych koni bez jeźdźców mknie w dal, już przeskoczyli ziemianki i — znikają...

— — — — — — — — — — — — — —

Jakby się w ziemię zapadli.. Cichną salwy, przestaje grzechotać karabin maszynowy, błaskną na niebie szare chmurki eksplozyi szrapnelowych. Straszna nastaje chwila ciszy... Każdemu z nas puka serce, jakby rozsadzić chciało piersi — coś nas dławi, dusi... Patrzę na oficerów... Nie poznaję ich wzroku. Dziw to był, zjawa, wizya — czy rzeczywistość? Rozegrało się to festum oręża polskiego przed naszemi oczyma, czy śniliśmy na jawie sen o husarskich skrzydłach, o rycerzu polskim?

I już przez wieś ściągają się ci, co przez tę gehennę przeszli i już znoszą i sprowadzają tych, co przez całe życie nosić będą znaki największego bohaterstwa, na jakie nowoczesny człowiek zdobyć się mógł.

Więc ściągają — zapamiętajcie te nazwiska — ranni: porucznik Fąfara z przestrzelonem udem; chorąży Sokołowski z połamanym obojczykiem; kapral Sperber — ten słynny już w brygadzie sowizdrzał „Józio kapral!“ — z przestrzeloną nogą; ułan Metschke, technik z Monachium; student gimnazyalny Krawczyński, robotnik rolny Janiszyn, rolnik Brinken, rolnik Ściborski, student techniki Bokalski, co to całą noc przeleżał, udając trupa; bardzo niestety ciężko ranni Mechedin, Rotkel, Kułakowski, Stembart z przestrzelonemi płucami, Senowski, Jakubowski, Zamoyski, Stachura, Firlit...

Zwolna, do wieczora — ściąga wszystko, co... przeżyło.

14. czerwca. Moskale ustąpili z pozycyi na wzgórzach nad Rokitna — bez strzału. Pod osłoną nocy cofnęli się w głąb Bessarabii. Nasze patrole domacać się ich nie mogą.

Pogrzeb śp. Rotm. Wąsowicza i 14 Ułanów w Rarańczy.



(Wedle fotografii).

walił... Leży porucznik Jerzy Topór-*Kisielnicki*, co to osaczony cztery razy zdołał wystrzelić ze swego rewolweru i ma na sobie skrzepłą krew kilkunastu ran. Leżą wachmistrz *Adamski* i wachmistrz *Nowakowski,* leżą ułani: student chemii *Karasiński,* student uniwersytetu *Łuszczewski,* gimnazyalista *Majda,* słuchacz akademii handlowej *Zwaczko,* technik z Liege — *Potok,* inżynier *Rakowski,* masarz z Kielc — *Kubik,* student uniw. *Rawski,* włościanin *Szysz,* Dr. chemii *Tworkowski.*

Pogrzeb w Rarańczy.

15. czerwca. Rano pogrzeb 15 bohaterów na cmentarzu w Rarańczy.

Typowy, wojskowy cmentarzyk, który wichura wojenna uczyniła miejscem zbornem przyjaciół i nieprzyjaciół. Tu krzyż, a na nim wypalonych kilkanaście rosyjskich nazwisk, tu nasyp, pod którym leży garstka węgierskich grobów bez nazwania. Wszystkich ich przyjęła matka-ziemia...

Tu pochowamy też drogie szczątki Wąsowicza, Włodka, Topora i dwunastu ułanów.

Rzędem wykopanych piętnaście dołów. Przed każdym trumna. Na świeżych deskach polne kwiaty i orzełek legionowy i furażerka ułańska. Trumna rotmistrza okryta czerwonem suknem z wyszytym na niem orłem polskim...

Przed trumną Bronisława Łuszczewskiego klęczy ojciec i brat... Pociągnął stary Łuszczewski z dwoma synami na wojnę; wszyscy do konnicy, jak na dobrą szlachtę przystało, jak na zie-

Zginął wilczur

Gołąb jako jeden z waż

Należy rozwinąć w kraju racy

Kraków, 25 lutego.

W czasie wielkiej wojny światowej ,kiedy tereny pocięte wrogiemi okopami uniemożliwiały komunikacyę, **niesłychane usługi wojskom oddawały gołębie pocztowe specyalnie tresowane.** Ich pożyteczność znana już przedtem zyskała **znakomite potwierdzenie.** Przyczyniło się to do **wzmożonej hodowli tych ptaków na całym Zachodzie.**

U nas hodowla tego gatunku gołębi jest **bardzo zaniedbana,** aczkolwiek rozmaite odmiany gołębi są hodowane na wsi i w domach podmiejskich. A właśnie należałoby **specyalną uwagę zwrócić na hodowlę gołębi pocztowych,** które są i ładne i tak pożyteczne.

W armiach nowoczesnych gołębie pocztowe stanowią **jeden z najważniejszych specyalnych środków łączności,** którego podstawą jest **wysoko na Zachodzie rozwinięta prywatna hodowla i tresura tych ptaków.**

Dla popchnięcia sprawy hodowli gołębi na właściwe tory, z inicyatywy D. O. K. V. Kraków odbył się dn. 18 b. m. w sali kasyna oficerskiego w Krakowie Zjazd przedstawicieli towarzystw mających na celu podniesienie i rozpowszechnienie hodowli i tresury gołębi pocztowych na terenie D. O. K.

Na zjazd ten przybyli delegaci 28 Towarzystw tegoż okręgu. Najsilniej były reprezentowane Towarzystwa górno-śląskie, Towarzystwo krakowskie i cieszyńskie.

Otwarcia Zjazdu dokonał imieniem Dowódcy Okręgu Korpusu pplk. lek. wet. **Iwaszkiewicz St.,** który podniósł, że hodowcy nasi rozumiejąc należycie znaczenie gołębia pocztowego, umieją **pogodzić sport z obowiązkiem obywatelskim**

Bez żalu, choć ból rozsadza wnętrze, z tą wiarą niezachwianą, której nic zmącić nie może...

A potem stary porucznik Kordecki w kilku słowach żegna imieniem kawaleryi polskiej i — „Boże Ojcze, Twoje dzieci“ rozlega się nad cmentarzem...

Ktoś na głos zaszlochał, ktoś oparł się na wpół omdlały o jakiś krzyż, ktoś wodzi osowiałym wzrokiem po dołach... Drżą wszyscy, gdy rozlegają się słowa:

...Boże policz te mogiły,
te płaczące matki, żony...

A potem zasypaliśmy groby. Grudy obijały się o wieka trumien, gdy po przestworzu szedł śpiew pieśni ułańskiej...

...Spij, kolego, twarde łoże,
Obaczym się jutro może...
Spij, kolego, w ciemnym grobie,
Niech się Polska przyśni tobie...

Z ćwiczeń rezerwistów plotka robi mobilizacyę.

Królowa-plotka nie opuszcza Polski.— Ćwiczenia nie są mobilizacyą. Armia nasza otrzyma jednolite wykształcenie.

Kraków, 25 lutego.

Naprężenie stosunków na litewskiej granicy, następnie kwestya Kłajpedy i rozgłaszane niewiarygodne i niewiadomo z jakich źródeł pochodzące plotki o rozmiarach starć z Litwinami, stały się w ostatnich dniach przedmiotem żywej dyskusyi — nadużywanej przeważnie przez dyletanckich „polityków“ i „strategików“. Nie można oczywiście zabronić zajmowania się sprawami politycznemi szerokiemu ogółowi — interesowanie się niemi należy raczej poczytać za objaw dodatni — ale zastrzedz się trzeba **przeciw wysuwaniu zbyt daleko idących wniosków z każdej, najdrobniejszej choćby kwestyi.** Wtedy bowiem okazuje się cała płytkość rozumowania, a pogoń za sensacyjnością oraz strach wyolbrzymia zwyczajne rzeczy i każe nawet widzieć to, czego niema i być nie może. Nie chcemy bagatelizować sprawy litewskiej i odwracać uwagi od jej ostatecznego załatwienia. Chcemy tylko zwrócić uwagę na nieodpowiedzialność różnych wiadomości, które kolportuje się często, jako **„Tajne“, „niezmiernie ważne“**, a które przy bliższem zbadaniu okazują się plotką. Słyszy się np. często w ostatnich nawet dniach **o mobilizacyi trzech roczników ze względu na sprawę litewską**; wiadomość ta oczywiście staje się powodem zdenerwowania i zaniepokojenia szerokich warstw.

Tymczasem rzekoma mobilizacya ta, **jest zwyczajnem przeszkoleniem rezerw.** Dotąd rezerw do ćwiczeń nie powoływano z powodu braku odpowiedniej ilości dobrze wyrobionych instruktorów wedle nowych metod, systemów i doświadczeń w wojsku. Nie małym też powodem odkładania ćwiczeń był i nasz stan finansowy. Jeśli sięgniemy pamięcią w czasy przedwojenne, to przypomnimy sobie, iż rok rocznie powoływano rezerwistów na ćwiczenia, a nikomu nie przyszło do głowy osądzać to powołanie jako mobilizacyę.

Armia nasza, złożona z trzech różnych elementów wojskowych, **wymagała i wymaga gruntownego przeszkolenia wedle najnowszych postępów sztuki wojskowej i wedle ustalonej już jednolitej** normy. Obecnie zarządzone ćwiczenia stanowią też właśnie **początek normalnego toku pracy pokojowej.** Ustawa o służbie wojskowej orzeka, że każdy z ośmiu roczników rezerwy musi odbyć **pięć ćwiczeń w dziesięciu latach;** ćwiczenia mają być odbywane co dwa lata.

Ćwiczenia te powitać należy z pełnym uznaniem i radością, iż armia nasza na całym obszarze Polski zostanie nareszcie objęta jednolitą organizacyą, że przejdzie jedną i tę samą musztrę polską, uzyska wspólne na całą Polskę obowiązujące wyszkolenie wojskowe. A praca taka wszak da się pomyśleć tylko w czasie pokoju. Dodać należy, iż do wykonania tej pracy i przeszkolenia wszystkich rezerw, **potrzeba będzie długiego czasu, bo fachowcy wojskowi oceniają tę pracę na 15 lat.**

Nie przesądzając w niczem wypadków na północnym wschodzie naszego państwa, chcemy podkreślić tylko, iż **żadną miarą nie można utożsamiać powołania roczników do ćwiczeń z mobilizacyą.**

Komentowanie zaś tych ćwiczeń mobilizacyą dowodzić może tylko nieobznajomienia ze sprawami wojskowemi, ulegania ciągle jeszcze psychozie wojennej — a co najważniejsze, braku zmysłu państwowego. Pokutuje tu nieodstępne dotąd uwielbienie dla plotki „poczty pantoflowej“, która tak bardzo nam się dała we znaki czasu wojny i która na tyle mogła nas nauczyć, żeby bezkrytycznie i ślepo jej nie wierzyć.

Ulgi przy ćwiczeniach.

Szef urzędu mobilizacyjnego przy sztabie generalnym, pułkownik Zając, udzielił prasie między innymi, następujących informacyi: Termin ćwiczeń wyznaczony został umyślnie na łagodną porę roku, jako najwygodniejszą. Zwolnieni będą jedynie należący do kategoryi C. I. i C. II. Miejsce ćwiczeń nie będzie dla każdego dowolne, bo wyznaczy je każdemu odpowiedni urząd, czynione będą jednakże starania, aby **wszyscy służyli w miejscu zamieszkania,** o ile pomieszczenie w koszarach na to pozwoli. Zaoszczędzi się w ten sposób kosztów transportu. W pierwszych dniach marca rozpoczną czynności organa kontrolujące, czy wezwani mają powód do reklamacyi. W niektórych punktach organami takimi będą P. K. U. Będą one rozpatrywały reklamacye z powodu choroby, potrzeby skończenia studyów, albo innych ważnych przyczyn. **Reklamacye uzasadnione uzyskają odroczenie najwyżej na miesiące.** Całkowite zwolnienia otrzymają tylko ci, którzy będą uznani przez Komisyę za zupełnie niezdatnych fizycznie albo umysłowo. Na czas ćwiczeń powołani do służby wojskowej, otrzymają umundurowanie, bieliznę i obuwie.

Pożar w szpitalu waryatów.

22 waryatów i 3 pielęgniarzy spalonych żywcem.

Nowy Jork, 18 lutego.

W Nowym Jorku wybuchł o godz. 5-tej rano 17-go lutego, wielki pożar, którego ofiarą padł szpital waryatów. Krzyki internowanych w tym szpitalu osób przygłuszyły głos syren alarmowych. Ogień rozwijał się szybko, tak, że niektórzy **waryaci, zamknięci w osobnych celach, ginęli w strasznych cierpieniach.**

Służba szpitalna i strażacy, chcąc skłonić chorych do opuszczenia szpitala, wołali, że **„dzwonią już na śniadanie“.** Niektórzy waryaci uwierzyli temu i zgromadziwszy się, udali się razem do innego skrzydła szpitala, nieobjętego jeszcze pożarem. Niektórzy z umysłowo chorych nie chcieli usłuchać wezwania, lecz trzymając się uparcie sztab żelaznych, pozostawali w swych celach, wydając okropne krzyki.

15-tu waryatów, zamkniętych i zabarykadowanych w specyalnym pawilonie, **nie udało się w porę ocalić, tak, że ci nieszczęśnicy spłonęli w ogniu żywcem.** 7 innych furyatów zginęło w płomieniach w trakcie ratowania ich. **Śmierć znalazło także 3-ch pielęgniarzy,** któ[r]
z narażeniem własnego życia, usiłowali ratow[ać]
szaleńców.

Kilka osób umysłowo chorych, korzystając z ogólnego zamieszania, uciekło i rozprószyło się po wyspie Ward, gdzie znajduje się ów szpital, ale tych zdołano później przychwycić.

Wybuch pożaru przypisują wadom instalacyi elektrycznej. Chorzy umysłowo, znajdujący się w pawilonach, sąsiadujących z pożarem, byli mocno wybuchem ognia zaniepokojeni, ale udało się wkońcu ich uspokoić i przeprowadzić w miejsce bezpieczne.

Nieszczęście chciało, że **jednocześnie wybuchł także pożar fabryki filmów, znajdującej się naprzeciw szpitala waryatów. Fabryka ta spłonęła doszczętnie.**

Szkody oceniają na przeszło milion dolarów.



Ś. p. Rotmistrz Zbigniew Wąsowicz.

restauratora Weinreba przy ul. Warszawskiej nic podejrzanego nie wykazała, wobec czego ani policya, ani sąd przeciw niemu śledztwa karnego nie wdrożył.

Zaznaczamy, że informacye nasze pochodziły od władz policyjnych.

Tragiczny wypadek w kabarecie.

Jak podają pisma lwowskie, w czasie produkcyi wędrownego „Variete" w N. Sączu zdarzył się tragiczny wypadek. Ekscentryk nazwiskiem Flobert, popisujący się od kilku lat celnem strzelaniem z rewolweru do jaja, umieszczonego na głowie swej partnerki, spudłował, a **kula rewolwerowa przestrzeliła jego partnerce pochodzącej z Kołomyi głowę.** Floberta aresztowano i odstawiono do sądu w Krakowie. Na razie nie stwierdzono, czy zaszedł tu nieszczęśliwy wypadek, czy też Flobert popełnił morderstwo.

Pogrzeb Rokitniańczyków w Krakowie.

(s) W dniu dzisiejszym złoży cała Polska w Krakowie hołd 15 bohaterom nieśmiertelnej szarży pod Rokitną.

Powitanie reprezentantów rządu.

Na uroczystość pogrzebową Rokitniańczyków przybywa dziś w niedzielę rano **imieniem Rządu minister W. R .i O. P. Mikułowski-Pomorski.** Wraz z ministrem przybywa p. **Marszałek Piłsudski,** oraz adjutant Prezydenta Rzeczypospolitej rotmistrz **Pusłowski,** celem złożenia wieńca imieniem Prezydenta Rzeczypospolitej.

O godz. 10 i pół przed poł. nastąpi w salonie dworca **uroczyste powitanie** przez wojewodę krakowskiego Dra Gałeckiego, wojskowość, prezydyum miasta i Komitet pogrzebu. Z dworca kolei udadzą się goście do Województwa, gdzie podejmie ich śniadaniem Wojewoda Dr Gałecki.

O godz. 12 i pół odjadą na rynek, **gdzie przed kościołem N. P. Maryi nastąpi pokropienie trumien przez ks. Biskupa Sapiehę.**

Pogrzeb.

odbędzie się o godz. 12 w południe z kaplicy szpitala załogi przy ul. Wrocławskiej — ściśle według podanego już przez nas w swoim czasie programu.

W pogrzebie weźmie udział z orkiestrami młodzież szkolna i akademicka, oraz wszelkie związki i stowarzyszenia, oraz reprezantacye cywilne; nadto reprezentanci **Rządu, Senatu i Sejmu,** generalicya, Rada m. Krakowa, Uniwersytet, Akademia Umiejętności etc.

Po grupie stowarzyszeń postępować będzie duchowieństwo, za **niem 15 trumien poległych w otoczeniu wojsk. straży honorowej i cechów ze sztandarami.**

W grupie tej **począwszy od Rynku** postępować będą: zast. Prezydenta Rzpltej rotm. **Pusłowski** i marszałek **Piłsudski.**

Pokropienie zwłok na Rynku.

Pochód przejdzie ulicami: **Długą, Sławkowską w Rynek Gł.,** gdzie nastąpi **pokropienie zwłok przez ks. biskupa Sapiehę, dekoracya trumien krzyżami „Virtuti Militari" przez marszałka Piłsudskiego.**

Naprzeciw Linii A—B ustawioną będzie mownica z której wygłoszą przemówienie p. **Czerkawski,** prez. polsk. Rady Narodowej w Rumunii, **Dr. Ostrowski,** sekretarz Komitetu obyw., oraz wicepr. m. Dr **Wielgus.**

W drodze ku cmentarzowi.

Po uroczystej dekoracyi i odśpiewaniu hymnu „Gaude Mater Polonia" przez chór „Echa" ruszy pochód ul. Floryańską przez Barbakan ul. Basztową i Lubicz wprost na cmentarz.

Ze strzelnicy Towarzystwa Kurkowego w ul. Lubicz oddane zostaną w czasie przejścia trumien **honorowe salwy królewskie.** Oddziały wojskowe ustawią się frontem do cmentarza i oddadzą przepisane honory wojskowe, zaś w czasie **spuszczania zwłok do grobu odda baterya artleryi ustawiona w koszarach Bema 6 strzałów armatnich.**

Wejście na cmentarz zarezerwowane tylko dla delegacyi za osobnemi legitymacyami, oraz dla reprezentacyi Rządu, Wojska i t. p., oraz sztandarów, cechów i stowarzyszeń.

Nad mogiłą poległych przemówią b. kapelan szwadronu ks. Antosz, oraz uczestnik szarży ppułk. Jagrym-Maloszewski. Przy wejściu na cmentarz oraz nad mogiłą poległych odśpiewa chór Akademicki pieśni żałobne.

* * *

W pogrzebie weźmie udział delgacya **Kolonii polskiej z Rumunii złożona z grona najwybitniejszych obywateli ziemskich i włościan z Ra**[illegible]. Miedzy innemi przyjechali już do Krakowa konsul polski **Lorentowicz,** prezes Rady Narodowej **Czerkawski,** prezes komitetu polskiego w Rumunii inż. **Włoszkiewicz,** ks. kanonik **Łukasiewicz,** hr. **Dela Scala** i pułk. **Jampolski.**

Polegli w szarży pod Rokitną.

rotm. Zbigniew Dunin-Wąsowicz, por. Jerzy Topór Kisielnicki, ppor. Roman Włodek, wachmistrze: Dr. Tadeusz Adamski, Władysław Nowakowski, kapral Karol Karasiński, ułani: Bolesław Kubik, Bronisław Łuszczewski, Michał Majda, Eugeniusz Potok, Jerzy Rakowski, Tadeusz Starczewski, pseudonim Rawski Wincenty, Mikołaj Szysz, Władysław Tworkowski, Antoni Zwatschke.

Dekoracya miasta.

Z okazyi dzisiejszych uroczystości pogrzebowych jeszcze w dniu wczorajszym przystąpiono do dekoracyi flagami gmachów, oraz budynków rządowych i miejskich. Nadto z wielu domów prywatnych zwłaszcza w ulicach, któremi postępować będzie kondukt żałobny — zwieszają się chorągwie o barwach państwowych i miejskich.

* * *

Pan Marszałek Sejmu Rataj, który zamierzał przybyć do Krakowa, nie może z powodu zasłabnięcia w ostatniej chwili wziąć osobiście udziału w dzisiejszych uroczystościach.

Szczegóły walki petardami

z łódzkimi paskarzami.

Szczegóły walki podają pisma łódzkie.

Nieznani sprawcy rzucili w godzinach wieczornych cztery bomby-petardy w różnych punktach miasta, a mianowicie: 1) przy ulicy Tylnej przed pałacem Barcińskich. **Wybiła ona w mieszkaniu p. Barcińskiego wszystkie szyby,** nie uszkodziwszy jednak urządzeń ani nie uczyniwszy krzywdy ludziom; 2) przy ulicy Głównej pred sklepem zjednoczonych rzeźników chrześcijańskich; 3) przy ulicy Jakóba 16 w młynie Karossa; 4) przy ulicy Bazarnej nr. 8 i 10 gdzie bomba-petarda, zdaje się miała być rzucona pod jatki rzeźników żydowskich, ale faktycznie **wybiła tylko szyby w okolicznych domach,** zamieszkałych przez biednych mieszkańców.

Interpelowani rzeczoznawcy policyjni, obecni na miejscu skontantowali, iż zarówno materyał wybuchowy, jak i konstrukcya narzędzi zamachów, świadczą iż nie chodzi tu o bomby rozrywające, lecz o petardy, o tyle tylko do bomb zbliżone, że wybuch ich jest nadzwyczaj silny i może kontuzyować poważnie znajdujących się obok ludzi.

Przeprowadzone na miejscu śledztwo nie dało żadnych rezultatów. Energiczna działalność policyi nie została uwieńczona dotychczas pozytywnym skutkiem.

Udaremniony wywóz przeszło pół miliarda

w obcych walutach.

Aresztowanie spekulanta walut., który prowadził handel zamienny z Czechosłowacyą.

(cz) Przed kilku dniami donosiliśmy o aresztowaniu niezwykłego przemytnika złota i brylantów, który szmuglował precioza przez granicę w workach z nasionami.

Obecnie, jak się dowiadujemy, w związku z tą sprawą udało się organom policyjnym wpaść na trop nowej afery wywozowej walut oraz złota. Przed dwoma bowiem dniami przytrzymano pewnego osobnika, który dźwigał pod pachą pokaźnych rozmiarów walizę.

Indagowany przez organa wywiadowcze osobnik ów, noszący, jak stwierdzono nazwisko J. Nass, oświadczył, że **w walizie niesie bieliznę.** Tłumaczenie to wydało się organom wyw. mocno podejrzanem, tembardziej, że co do wymienionego oddawna już były poszlaki, iż zajmuje się on wywozem obcych walut.

Wobec tego Nassa zatrzymano i zarządzono rewizyę osobistą, w trakcie której okazało się, że zatrzymany **posiadał w walizie przeszło 24 milionów marek polskich, 500.000 koron czeskich oraz pewną ilość dolarów.**

Pieniądze te skonfiskowano.

W toku śledztwa okazało się, że Nass oddawna już zajmował się wywozem obcych walut oraz kosztowności do Czechosłowacyi, **gdzie prowadził handel zamienny z tamtejszymi kupcami.**

Ponadto stwierdzono, że wymieniony grasował w okolicach górskich (N. Targ), gdzie od łatwowiernych wieśniaków **wyłudzał po niższych aniżeli codzienny kurs, dolary, korony czeskie** i t. d. Ofiarami jego padali szczególnie reemigranci, którzy przywieźli z sobą większe sumy dolarów.

W związku z tem udało się organom policyjnym wpaść na trop całej szajki wywozicieli walut, z których kilka zostanie w najbliższych dniach aresztowanych.

Sprawę powyższą oddano sądowi karnemu.

Wielki przemyt koni do Czech.

Trudnią się nim krak. handlarze.

W ciągu ostatnich tygodni stwierdzono, że że zorganizowała się w Krakowie specyalna szajka przemytników koni, która na wielką skalę rozpoczęła przemytnictwo koni do Czech.

Jak wykazuje śledztwo policyjne w tej sprawie, spekulanci wywożą całemi masami konie za granicę. Znaczne ilości koni bywają przemycane przez granicę pieszo.

W aferę tę zamieszanych jest kilkunastu handlarzy z Krakowa, których policya pilnie śledzi.

Stwierdzono, że ostatnio przybyło do Krakowa szereg kupców ze wschodniej Małopolski, którzy masowo wykupują konie wśród kraju, a następnie przepędzają je przez granicę, gdzie jest teraz olbrzymi popyt na konie.

UŁANI.

Bohaterom z pod Rokitny.

JAK TO NA WOJENCE ŁADNIE
KIEDY UŁAN Z KONIA SPADNIE...,
kiedy go kula wraża dogoni
i kiedy poczną się walić z koni
chłopy jak dęby, jak świece chłopy
szarżując śmiało wroga okopy.

KOLEDZY GO NIE ŻAŁUJĄ
JESZCZE KOŃMI POTRATUJĄ...
jak wicher pędzi młodzież ułańska,
i strachem zdjęta drży dzicz pohańska,
ucieka sołdat n eokrzesany,
bo to szarżują polskie ułany!

STARSZA SIOSTRA BRATA MIAŁA,
NA WOJENKĘ GO POSŁAŁA...
i krzyżyk dała mu jeszcze z powstania
do śmiertelnego brata posłania,
świętą mu dała domu puściznę,
by tak jak dziady padł za ojczyznę.

WACHMISTRZ Z LISTY GO WYMAŻE,
ROTMISTRZ TRUMNĘ ZROBIĆ KAŻE...
jeśli go wraża oszczędzi kula.
Lecz i rotmistrza oczy otula
sina mgła śmierci i trzeba będzie
trumien piętnaście postawić w rzędzie!

ŚPIJ KOLEGO TWARDE ŁOŻE,
ZOBACZYM SIĘ JUTRO MOŻE...
Kto wie? u granic ciągle wróg czyha,
by kraj najechać podstępnie zcicha,
kto wie, kto będzie tym pierwszym z brzegu,
co z wami legnie w jednym szeregu...

ŚPIJ KOLEGO W CIEMNYM GROBIE
NIECH SIĘ POLSKA PRZYŚNI TOBIE...
niech wam się przyśni ta chwila święta,
gdyście niewoli zrywali pęta,
niech brzóz płaczących szumią wam liście,
jak wolność Polski krwią płaciliście.

Jah.

MOGIŁOM DALEKIM...

...A gdy dzwony zagrają na powitanie... Gdy zajęczą żałobne psalmy, co się z głębin ducha, napełnionego uwielbieniem, ku wszystkiemu, co wielkie, piękne, bohaterskie podnoszą, drgać w nich będzie melodya smutku, iże na polskiej ziemi bezwładni spoczną, bezwładem nieprześnionego snu opanowani. Iże bohaterskie serca i silne ramiona dźwignąć się nie mogą na chwałę i wielkość Polski.

Dzwonem żałobnym, pożegnalną pieśnią powita Was Polska Żyjąca, Polska Wolna, Waszem bohaterstwem dumna. Posługą ostatnią powita Was Polska...

I hołd odda tym wszystkim, co dalekich kresów mogiłami strzegą, co jeszcze dalej po szerokim świecie świadectwo bohaterstwu polskiemu ofiarą życia złożyli. A kiedy na kraj świata on hymn powitania pożegnalnego wyleci, — ogarnie ciepłem matczynem dotknięciem one wszystkie rozsypane mogiły polskie, które już dawno trawą porosły, w ziemię zapadły — samotne. Zatrzyma się u ich wezgłowia dłużej, kołysząc, tuląc wieścią o Zmartwychwstaniu. W burzanach ukraińskich, w moczarzyskach chłodnych Polesia, w mroźnej krainie Murmanu i jeszcze indziej — i wszędzie, kędy błysnął jeno oręż polski, — zaniesie zaginionym mogiłom tak serdeczną, tak czarodziejską pieśń, iż na jedną chwilę pobladłe skonem oblicza przybiorą rumieńce życia, iż w zapadłych piersiach obudzi się serce tęskniące, oddając wichrom

SZARŻA UŁANÓW ROKITNIAŃSKICH.



Według obrazu Wojciecha Kossaka.

na polskie ziemie lęcącym, swój drogi testament... „szaleństwa".

A onym testamentem stanie się bogatsza dusza Narodu, bogatsze, pełniejsze życie,

„bo położyli swe ciała na głębie
kresowych jezior — i legli jak głaz,
stawiąc kamiennem męstwem zrąb po zrębie,
fundament mocy ofiarnej — bez skaz!"

Więc kiedy wybrańcom jeno dano na mogiłę umiłowaną ziemię — weź i Ty daleki Nieznany Żołnierzu Polski, wskróś pól i borów i gór niedostępnych mający odpocznienie, braterskie posłanie, gorące serdeczne spojrzenie, w którem żołnierz lepiej czyta, niźli w pisanem słowie, — iżeś nie samotny, nie zapomniany w sercu szczęśliwego Narodu. Albowiem mogiła, którą stawi Naród swoim wybranym, będzie mogiłą tych wszystkich, co zostali, co polskiej wielkości „duchami strzegą płomiennemi".

L. Ten.

—o—

Dzisiejszy numer

o 16 stronach druku poświęcamy pamięci Bohaterów szarży Rokitniańskiej. W dziale ilustracyjnym zamieszczamy reprodukcyę podobizny rotmistrza ułanów z 1915 roku, dzieło art.- malarza Łonickiego. Heroiczną szarżę pod Rokitną ilustruje obraz Wojciecha Kossaka — pogrzeb poległych w Rarańczy podajemy wedle zdjęcia fotograficznego.

Dział literacki inauguruje wiersz M. Zielenkiewicza, feljeton poetycki wypełniają wiersze E Biedera, J. Mączki i S. Stwory, szarżę opisuje Dr. Bertold Merwin.

Numer jutrzejszy „Il. Kuryera Codz."

zawierać będzie **12** str. druku. Do nru dołączony będzie **podwójny** arkusz z sensacyjnej powieści M. Leblanca **„Złoty Trójkąt"**.

—o§o—

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 4151-ą im. Jerzego i Maryi Meyerów, współpracown. firmy „H. Meyer", 4152-ą Józefostwo Gąsiorowscy, 4153-ą pamięci Daniela Flauma — bracia, 4154-ą im prof. Stanisława Budzyńskiego, 4155-ą im. prof. Stefana Zientarskiego, 4156-ą im. Tomasza Swiętochowskiego, 4157-ą im. sekretarza Marcelego Zajdowskiego, 4158-ą Stefan i Władysława Wyszomirscy z Poznania, 4159-ą Łódzka Izba skarbowa i 4160-ą Rada pedag. gimn. 8 kl. Komitet obywatelski w Kamienny, Skarżyska r. 1922.

—o—

(Wir) **NAJBLIŻSZE PLENARNE POSIEDZENIE SEJMU.** W przyszłym tygodniu odbędą się trzy posiedzenia plenarne Sejmu t. j. we wtorek, czwartek i sobotę. Na sobotniem posiedzeniu min. Grabski ma przedłożyć projekt ustawy ramowej o naprawie skarbu Rzeczypospolitej.

(Z) **ZMIANA NA STANOWISKU DYPLOMATYCZNEM.** Prez. min. Sikorski przyjął dziś na posłuchaniu posła polskiego w Berlinie p. Madejskiego. P. Madejski wyjeżdża na długotrwały urlop, z którego już na placówkę berlińską nie powróci. Jako następcę wymieniają Dra Szarotę i p. Jodkę Narkiewicza, posła Rzeczypospolitej w Rydze.

—o—

UDZIAŁ B. LEGIONISTÓW W POGRZEBIE ROKITNIAŃCZYKÓW. B. Legioniści zbiorą się dnia 25 b. m. (niedziela) o godz. 11 i pół przed południem przy ul. Szlak (na odcinku między ul. Krowoderską a ul. Długą). W tem miejscu ustawią się także delegacye prowincyonalnych związków legionowych.

Ogólny nadzór nad utrzymaniem porządku w grupie legionowej objął wiceprezes Krakowskiego Stowarzyszenia, p. J. Walenta, u którego wszyscy Legioniści, jak też delegacye w miejscu zbiórki zechcą się zgłosić.

STRZELCY wyznaczeni przez Komendę Obwodu Zw. Strzel. Kraków-Miasto w skład honorowego Oddziału, mającego reprezentować Związek Strzelecki na pogrzebie rokitniańskich Ułanów w dn. 25 b. m. zbierają się w mundurach tego dnia o godzinie 11 i pół przed domem, w którem ongiś mieszkał marszałek Piłsudski przy ul. Szlak l. 31.

Członków Związku Strzeleckiego przebywających w tym dniu na terenie m. Krakowa wzywa Zarząd Obwodu Kraków-Miasto do gremialnego wzięcia udziału w uroczystości pogrzebowej w grupie strzeleckiej, w miejscu oznaczonem przez Komitet Obywatelski.

ZARZĄD POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA Okręgu Krakowskiego podaje do wiadomości, że wszystkie urzędy pocztowe wydają bezpłatnie czeki P. K. O. przy pomocy których można bez ponoszenia kosztów opłaty pocztowej wpłacić należytość członkowską za rok 1923, która aż do zebrania się walnego zgromadzenia wynosi mkp. 500, dla członka zwyczajnego mkp. 25.000, dla członka dożywotniego.

(Z) **MILIONÓWKA.** Na dzisiejszem ciągnieniu milionówki wygrana padła na numer 2,894.461 zakupiony przez poselstwo polskie w Rio de Janeiro w Brazylii.

ZAKOŃCZENIE KURSÓW ZIMOWYCH PRZYSPOSOBIENIA REZERW. Dn. 25 b. m. odbędzie się uroczyste zakończenie kursów zimowych przysposobienia rezerw w Nowym Sączu i Cieszynie, dn. 26 bm. w Tarnowie, 27 bm. w Wadowicach, 28 bm. w Krakowie (koszary Sobieskiego przy ul. Warszawskiej) Uroczystości rozpoczynają się wszędzie mszą świętą, poczem odbędą się zawody lekkoatletyczne z konkursowem strzelaniem, i rozdanie świadectw. Zakończy uroczystość wieczorek muzykalno-wokalny.

WALNE ZGROMADZENIE POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ odbędzie się w dn. 25 i 26 lutego br. w Krakowie, w sali Towarzystwa Lekarskiego (ul. Radziwiłłowska l. 4) o godz. 9 przedpołudniem. W razie braku kompletu Walne Zgromadzenie odbędzie się w godzinę później bez względu na liczbę reprezentowanych głosów.

(s) **ZWARJOWANE AUTO.** Onegdaj późnym wieczorem przechodnie ulicy Basztowej byli świadkami wstrząsającego wypadku, który tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnął za sobą ofiary życia ludzkiego. Oto samochód wojskowy Nr. 109, prowadzony przez szofera Stanisława Kominka celem wypróbowania go po mieście (!!) — wpadł w szalonym pędzie koło Barbakanu na dyrektora jednego z tut. banków p. T. M. Momentalnie dyrektor znalazł się pod kołami samochodu, odnosząc poważne obrażenia nóg.

Wypadek ten rzuca jaskrawe światło na samowolę szoferów wojskowych, którzy na teren podobnych jazd wybierają ulice miejskie i to w dodatku w nocy. Widocznie dowództwo kolumny samochodowej nie może, nie chce, energicznie i stanowczo wystąpić przeciwko podobnym wybrykom szoferów.

NAPAD RABUNKOWY W UL. STAROWIŚLNEJ. Onegdaj około godz. 11 wieczorem do wracającego z Podgórza nauczyciela A. L., w ul. Starowiślnej przystąpiło dwóch elegancko ubranych osobników, którzy dobywszy rewolwerów zażądali wydania im pieniędzy, w przeciwnym razie grożąc śmiercią. Pan A. L. oddał napastnikom cały swój majątek w kwocie 30.000 mk. Napastnicy odeszli ze słowami: „niech pan będzie zadowolony, że panu futro zostawiamy". Mimo usilnych poszukiwań poszkodowany nie znalazł w okolicy policyanta.

(s) **CZY MORDERSTWO?** Tut. eksp. śledczą pod „Telegrafem" zawiodomiono, że wczoraj rano zmarł Antoni Wyczynak, rolnik, zam. w Skotnikach. Przy oględzinach zwłok nasunęło się podejrzenie, że Wyczynek zmarł nienaturalną śmiercią. Wdrożone natychmiast dochodzenia ustaliły, że zmarły kilka godzin przed śmiercią spożył na obiad kluski, po spożyciu których dostał silnych boleści i wymiotów i po kilku godzinach zmarł.

Dalsze dochodzenia doprowadziły do tymczasowego przytrzymania jego żony Maryi, lat 28, z którą zmarły od dłuższego czasu nie mieszkał razem, a która przed kilku dniami wróciła do domu.

Zarządzono przewiezienie zwłok do zakładu medycyny sądowej w Krakowie, na miejscu zaś prowadzone są energiczne dochodzenia celem wyświetlenia sprawy.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. Aresztowano Jana Lipiarza, lat 20 za kradzież 4 płaszczy wartości 1,200.000 mk. ze składu ubrań B. Gintela przy ul. Grodzkiej l. 6. J. Reibscheinowi skradziono ze strychu w domu przy ul. Zwierzynieckiej 34, 2 prześcieradła i 2 poszwy wartości pół miliona mkp. Drowi J. K. Steczkowskiemu skradziono wczoraj w południe z przedpokoju w pałacu pod „Baranami" futro znaczniejszej wartości. S. Biernaszewskiemu, Wiślna 14, skradziono wczoraj przedpołudniem w chwili, gdy poszkodowany był w mieszkaniu, ze sąsiedniego pokoju palto wartości 300.000 mkp. Adolfowi Flamenhaftowi skradziono z wozu kolejowego na przystanku Dąbie-Piaski 150 kg. pszenicy i 50 kg. jęczmienia.

W SPRAWIE POLEGŁYCH PEOWIAKÓW. Zarząd Okręgowy Polskiej Organizacyi (P. O. W.) w Krakowie wzywa krewnych i znajomych poległych oficerów i podchorążych, członków dawnej P. O. W., którzy mieli dodatkowo przedłożyć dokumenta i dowody odnośnie do przesłanych zgłoszeń, by uczynili to najdalej do dnia 25 b. m. na ręce p. Jerzego Langroda, w Krakowie, Karmelicka 9. Spóźnionych zgłoszeń przyjmywać się nie będzie. Uwzględnienie przedłożonych próśb podane będzie w prasie do wiadomości rodzin.

Z kraju.

(Z) **SPRAWA BANKU EMISYJNEGO.** Na dzisiejszej konferencyi w ministerstwie skarbu odbytej z

Lokale i mieszkania.

SKLEPU w śródmieściu na głównej ulicy poszukuje poważne przedsiębiorstwo. — Dokładne zgłoszenia pod — „Sklep" do biura „Prasa"— Kraków, — Karmelicka 16. 2253

ODSTĄPIĘ pokój kawalerski, I. p., światło elektr. — starszemu urzędnikowi Polakowi, ew. zamiana wedle umowy. Zgłoszenia do biura „Prasa", Karmelicka 16, pod „Pokój". 2216

POSZUKUJĘ pokoju kawalerskiego przy rodzinie, może być bez mebli — czynsz miesięczny do 70.000 Mkp. z góry za kilka miesięcy, najchętniej w okolicy Długiej, Kamiennej, Krowoderskiej. Łask. zgłoszenia pis. do Administr. Kuryera pod „Spokój i cisza". 2229

LOKAL sklepowy w śródmieściu dam w zamian za mieszkanie z komfortem, — złożone z 3 pokoi i kuchni. Zgłoszenia pis. do Adm. Kuryera pod „W. D." 2130

LOKALE bankowe odstąpię za udział w interesie. Zgłoszenia listowne pod „Lokale" biuro ogłoszeń Hupczyca Jagiellońska 7. 2137

TRZY pokoje z kuchnią z komfortem w Poznaniu zamienię na 2 pokoje z komfortem w Krakowie. Zgłoszenia: Biuro Ropski, Szewska 5. 2175

MIESZKANIE za dopłatą zamienię 1 duży pokój jasny z kuchnią na 2 pokoje z kuchnią, możliwie w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Zamiana" biuro ogłoszeń Hupczyca, Jagiellońska 7. — 2108

NA KWIECIEŃ i maj poszukuje się dwóch pokoi z kuchnią nieumeblowanych, lub umeblowanych dla starszych osób za wysokiem — czynszem. Zgłoszenia pis. do Adm. Kuryera pod „Dyrektor C." 1985

KRAKÓW — Poznań. — Zamienię 5 pokojowe mieszkanie z komfortem w Poznaniu na takie same 3—4 pokojowe w Krakowie. Oferty pilne proszę złożyć do Adm Kuryera pod „Kraków-Poznań". 1733

ZA ODNAJĘCIE pokoju z kuchnią bez mebli dam utrzymanie jednej osobie. — Zgłoszenia pis. do Admin. Kuryera pod „Całe utrzymanie". 1817

MŁODE małżeństwo poszukuje 4 - 5 pokoi z komfortem w pobliżu plant. Odstępne i czynsz wedle umowy. Łaskawe oferty „Polak Inżynier" biuro „Ruch" — Kraków, Szczepańska. 2103

Nauka i wychowanie.

W NAJBLIŻSZYCH dniach rozpoczną się kursy języków — angielskiego, francuskiego i niemieckiego — w instytucie Ansona przy ul. Szewskiej 17. — Opłata miesięczna 12.000 Mkp. 2364

INTELIGENTNA panna z dobrego domu poszukuje zajęcia jako panna do towarzystwa lub guwernantka, tylko do rodziny — całkiem niemieckiej w celu nauczenia się tego języka — za małem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia pis. do Adm. Kuryera pod „Nauka". 2129

POSZUKUJĘ nauczyciela, starszego, rutyn. na wieś do 9 - letniego chłopca — kurs gimnazyalny. Zgłoszenia Michałowie Popielowie, Wójcza, p. Pacanów, ziem. Kielecka — stac. Szczucin, Małopolska. 1963

ABSOLWENT gimn. specyalista filolog: łacina, greka, niemieckie, były kierownik szkoły, chętnie obejmie od pierwszego marca b. r. lekcye zbiorowe na wsi. Przygotowuje do niższego gimnazyum tak z klas poszczególnych, jak i z kilku klas łącznie. Egzamina w czerwcu i wrześniu b. r. Wynagrodzenie od 9.000 do 52 tysięcy marek miesięcznie, — zależnie od liczby uczniów, ich zamożności i materyału który trzeba będzie z każdym z nich przerobić. Zapłata ew. jarskim wiktem — nabiałem lub mieszkaniem. Jako filantrop reflektuje także na biednych uczniów. Zgłoszenia do ostatniego lutego pod „Filantrop" do Administr. Kuryera. 2028

AKADEMIK, specyalista w francuskim i niemieckim, udziela lekcyi i korepetycyi Zgłoszenia pisemne do Adm Kuryera pod „Francuz". 1765

POMORZANKA młoda, inteligentna, wychowanka klasztoru Urszulanek z maturą licealną, znająca doskonale język niemiecki, poszukuje posady jako towarzyszka — lub nauczycielka na wieś.— Oferty pis. uprasza się nadsyłać do Adm. Kuryera pod „Nauczycielka Nr. 17". 2160

AKADEMIK, doświadczony korepetytor, przygotowuje do wszelkich egzaminów w zakresie szkoły średniej, — najsumienniej. — Specyalność: języki nowożytne, matematyka, geometrya, fizyka. Za dobry wynik swej pracy ręczy. Ceny przystępne. Zgłoszenia pis. do Adm Kuryera pod „Akademik". 2369

Różne.

DO RENTOWNEGO przedsiębiorstwa fabryczno - handlowego poszukuje się spólnika. Zgłoszenia pis. pod „Sezonowe oprocentowanie" do Adm. Kuryera. 2177

PRZYSTĄPIĘ z kapitałem 30 - 50 milionów do spółki — lub dobrego interesu, albo fabryki czekolady. — Władysław Białek, Katowice — ul. Victoria 5. 2237

SZWALNIE do szycia bielizny męskiej sklepowej — mogą mieć stałe zajęcie u firmy W. Konigsbergen — Kraków, Krakowska 13, of. II. piętro. 2239

SZNITY, narzędzia stalowe do produkcyi masowej — roboty tokarskie wykonuje — Berbeka, Kraków, pl. Maryacki 3. 2224

ZAMIENIĘ aparat fotograficzny 18×24, objektyw Helior, ogniskowa 24, 6 kaset podwójnych — książkowych torba skórzana, za lekki aparat ręczny z dobrym anastygnatem, format najwyżej 13×18. O ile możliwe z kasetami książkowemi i kasetą na filmy. Zgłoszenia pisemne do Administracyi Kuryera pod „J. W." 2153

SZLIFUJĘ brzytwy odpowiednio do golenia, — oraz wielki wybór nowych brzytew i t. p. Myszkowski, ul. Dietlowska 46. 2317

PANIE Gustaw Fierla! List poste-restante na poczcie gł. w Krakowie od Heli z Tarnowa. 2279

WAŻNE dla cukierników! Przyjmuję do mielenia na poczekaniu czekoladę, grylaż i różne masy w zakres ten wchodzące, we fabryce czekolady A. Poznańskiego, Grzegórzecka 15. 2281

GŁÓWKI z białymi fryzurami do Herbaciarek (Teepupen) wyrabia Fabryka lalek, Wolska 1. 2282

WSZELKIE zastarzałe odmrożenia ulecza znana z dobroci maść na odmrożenie „Fenomen". Żądać wszędzie 2312

ZGUBIŁEM kartę bezterminowego urlopu, — wydaną przez Komisyę przeglądową w Jordanowie, pow. Myślenice, na nazwisko Franciszka Koniora, ur. w r. 1889 w Żabnicy, zamieszkałego w gminie Skawicy pow. Myślenice. Kartę powyższą unieważniam. 2310

ODDAM za swoją z powodu braku środków do życia — dziewczynkę zdrową, ładną trzech tygodniową. Pilchowa, Łobzów, Szkoła Kadetów, II. p. 2274

UWAGA! Maszynki do mięsa, wszystkie systemy, reperuję i dorabiam części nowe do tychże. Znana firma Myszkowski, Dietlowska 46. 2300

KTÓRA z moich koleżanek wysłała do mnie list polecony z Olkusza, po który zapóźno zgłosiłam się na pocztę w Kielcach i odesłano go z powrotem. — Joanna Cetharowiczówna, — gmina Sambonów, Ziemia Kielecka 2275

WĘŻE gumowe do piwa, — wody i gazu, gumy do wózków, płyty gumowe z wkładką płócienną i bez, poleca M. Szymański, Kraków, — Mostowa 12. 2341

POSZUKUJĘ wspólnika — lub spólniczki z kapitałem 15 do 20 milionów. Zgłoszenia pisem. bez zwłoczne do Adm. Kuryera pod „Dobry interes". 2355

POSZUKUJE wspólnika koncesyonowane przedsiębiorstwo techn. i elektrotechn. z kapitałem lub też lokalem nadającem się na biuro — i sklep. Zgłoszenia do biura „Ruch" Szczepańska pod „Przedsiębiorstwo". 2362

WYDZIERŻAWIĘ pod Krakowem, 45 minut piechotą od tramwaju ogród, przeszło morgowy, dwa domki, śliczne położenie południowe. Wiadomość: Kraków — Michałowskiego 16. 2380

FARBY angielskie wartości półtora funta, zamienię na obraz (kwiaty). Zgłoszenia listowne „Farby", Szczepańska 9. „Ruch". 2363

SREBROL w torebkach po 400 Mkp. do czyszczenia — wszystkich metali zastąpi około 5 flaszek płynu. Poleca: Firma Reim i Ska, Kraków. 2366

JAN Kołos, ur. w r. 1900 w Szczytnikach pow. Bochnia zgubił kartę odroczenia na 1 rok, wystawioną przez Oficera ewid. w Bochni. 2373

DZIERŻAWA 50 mrg. ornej ziemi z budynkami od 1 lipca w powiecie Brzeskim wydzierżawię. — Zgłoszenia pis. do Adm. Kuryera pod „Folwark". 1915

PROSZĘ najuprzejmiej p. Jana Moczulskiego (Maczulskiego) b. kaprala 5-go pułku Legionów, 5-tej kompanii (rok 1920 na Łotwie) o łaskawe podanie swojego adresu. Jan Kurkiewicz, dyr. kop. nafty, Besko pow. Sanok. 2076

MYDŁO do prania — najmniej 50 kg. dostarcza S. Binzer, Kraków, Radziwiłłowska 15. 872

SŁONINĘ dla fabryk i kopalń dostarcza S. Binzer — Kraków ul. Radziwiłłowska L. 15. 873

MĄKĘ, krupy, fasolę, kaszę, groch tylko hurtownie poleca S. Binzer, Kraków, Radziwiłłowska 15. 874

WYPOŻYCZALNIA książek „Kultura", Kraków, Szpitalna 9 (wejście od ul. Tomasza) poleca beletrystykę polską, francuską, niemiecką i angielską. Osobny dział naukowy, jakoteż dla dzieci i młodzieży. Wszelkie nowości stale na składzie. — Warunki abonamentu nader korzystne. 1558

OTOMANY pluszowe, łóżka składane, kanapy rozkładane — poleca tanio w wielkim wyborze Pracownia tapicerska B. Hammer, Stradom 23. 2272

WAŻNE dla matek! Puder dla dzieci z marką „Fenomen" usuwa wyprzenia i goi odleżenia. Do nabycia wszędzie. 2273

KASY kontrolne, maszyny do pisania, przyjmuje do naprawy, — oraz kupno i sprzedaż, rolki kuponowe zawsze na składzie, w specyalnym warsztacie w tym zakresie. Juliusz Hecker, Kraków, Marka 25. 399

KASPRY, Walce, Motory, Kamienie, Turbiny, Transmisye, Pasy, Pompy parowe centryfugalne — poleca „Pilot" Lwów, Batorego 4. 1466

„M A T U R A"
KRAKÓW, UL. GRODZKA 60
Otwarte od g. 3—6 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.
P. T. Wojskowi, Urzędnicy, Nauczyciele i Pracownicy z różnych dziedzin zawodowych przygotowują się szybko i dokładnie do matury i egzam. z 6 kl. (na cenzus nauk.) **za pomocą naszych listów nauk., sporządzonych przez fachowych Profesorów. Uczyć się można w domu i wolnych chwilach, bez nauczycieli i kupowania drogich podręczników. Jedyna instytucya w Polsce. Informacye i prospekty bezpłatnie. Na odpowiedź załączyć znaczki.** 277

37 Nr „FORTUNY" wyszedł z druku.
Zawodowe pismo kojarzenia małżeństw.
Centralna Redakcya
KRAKÓW
Rynek główny L. 11.

KONCESYONOWANE BIURO KUPNA i SPRZEDAZY REALNOSCI, MAJĄTKOW ZIEMSKICH i t. p.

Dom dla Handlu i Przemysłu WŁADYSŁAWA ROPSKIEGO, Kraków, Zwierzyniecka 22. Telefonu Nr. 4102.

Ma do sprzedania następujące objekta:

W KATOWICACH kamienicę IV. piętrową narożnik glazurowaną, z bramą wjazdową, 4 sklepy, piekarnia, oświetlenie elektryczne i gazowe, wanny i t. p. — za cenę 35.000.000 — sprzeda — Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

KAMIENICĘ II. piętrową w Krakowie przy ul. Starowiślnej z oficynami, podwórzem, gazem etc. za cenę Mkp. 130,000.000 — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

PARCELE na peryferyach Krakowa, w różnych wielkościach i cenach, posiada do sprzedania Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

W TARNOWIE willę I. piętrową z komfortem i wolnem mieszkaniem — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

W ZAKOPANEM dom parterowy w całości wolny — z zabudowaniami, piwnicami, parcelą i t. p. za cenę Mkp. 20,000.000 sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 23.

CEGIELNIĘ wraz z wistrykiem żelaznej konstrukcyi domem mieszkalnym i gruntem w okolicy Brzeska — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka, L. 22.

W OKOLICY dworca towarowego w Krakowie kamienicę I. piętrową, około 23 ubikacyi z podwórzem etc. za cenę 30,000.000 Mkp. — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego — Zwierzyniecka L. 22.

WILLĘ I. piętrową wraz z budynkiem I. piętrowym garażem, stajniami, etc. — w Krakowie z ogrodem owocowym, wolną w całości zaraz po kupnie — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

KAMIENIOŁOM, obszar 1 morgowy wyrób: osełek — brusów grobowcy i t. p. za cenę 13,000.000 Mkp. sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

TRZY kina kompletnie urządzone w Małopolsce — w cenie od 30,000.000 Mkp. zwyż, posiada do sprzedania Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

W KRÓLEWSKIEJ Hucie Kamienicę III. piętrową — wraz z restauracya, fabryka wódek etc. — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

W POW. MIECHOWSKIM gospodarstwo 6 morgowe, wraz z domem i zabudowaniami, sklepem i tp. sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

SKLEP z urządzeniem i towarem oraz mieszkaniem na prowincyi za cenę Marek p. 2,000.000 — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego ul. Zwierzyniecka 22.

W KALWARYI dom murowany wraz ze sklepem zabudowaniami gospodarczemi oraz ogrodem owocowym 1 mórg za cenę Mp. 23,000.000 sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, ul. Zwierzyniecka L. 22.

GOSPODARSTWO 5 mórg, wraz z domem i zabudowaniami gospodarczemi, wyszynkiem i trafiką w okolicy Trzebini za cenę Marek pol. 20.000.000 — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

FOLWARK 45 morgowy — z domem mieszkalnym, zabudowaniami gospodarczemi wraz z garbarnia, tegoż połowę za cenę 60,000.000 Mk sprzeda Biuro Władysława Ropskiego ul. Zwierzyniecka L. 22.

W MAŁOPOLSCE fabrykę wody sodowej z urządzeniem i maszynami oraz budynkiem — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, ul. Zwierzyniecka 22.

DOM parterowy w Krzeszowicach, ze sklepem, zabudowaniami, ogrodem i t. p. za cenę Mkp. 25,000.000 — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka, L. 22.

DWIE piekarnie w Krakowie i na prowincyi z wolnem mieszkaniem w cenie 30 i 10 milionów Mkp. — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, ul. Zwierzyniecka L. 22.

W KRAKOWIE sklep z urządzeniem i towarem, telefonem, fabryką miodu — wolnem mieszkaniem 5 pokoji, kuchnia, wraz z domem — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

KAMIENICE, domy, wille, parcele, gospodarstwa, majątki ziemskie, młyny, tartaki, fabryki, sklepy i t. p. w różnych okolicach Polski posiada do sprzedania firma Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22, Telef. Nr 4102.

KAMIENICĘ w Krakowie przy tramwaju II. piętrową wraz z 3 oficynami I. p. 2 sklepami, parcelą około 450 sążni — za cenę 80,000.000 Mkp. sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

RÓŻNE.

DZIERŻAWY majątku od 50 mórg zwyż poszukuję — w Małopolsce, czynsz obojętny. Zgłoszenia do Biura Władysława Ropskiego, ul. Zwierzyniecka 22.

DROGUERYĘ z domem lub bez może być i w b. Kongresówce, do ceny obojętnej, poszukuję. Zgłoszenia listowne do Biura Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22, pod „Droguerya".

Na żądanie składa oferty i udziela natychmiastowej informacyi. - Każdy kto chce kupić tanio i okazyjnie a sprzedać korzystnie i szybko lub dobrze ulokować kapitał, niech się uda z całem zaufaniem do znanej firmy w świecie Władysława Ropskiego, ul. Zwierzyniecka 22 Kraków Tel. nr. 4102.

U W A G A!!!

Najdogodniejsza komunikacya dla przyjezdnych od dworca osobowego tramwajem Nr. 5 pod samo Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22, I. p.

CUKIERNICY!

Różne walce, prasy, stanki. — Maszyny do irysów. — Różne etykiety, gotowe i na zamówienia. — Farby, smaki, wanalinę. — Agar-Agar. — Masło kakaowe i Kakao bonowe. — Syrop — w wielkim wyborze po cenach najtańszych poleca firma

P. Flancman, Warszawa
ul. Świętojerska 36. Tel. 72-67.

Gabinet terapji fizykalnej
ul. Kochanowskiego 14, I. p.
Zabiegi wykonywane pod kontrolą lekarską: wszelkie rodzaje elektryzacyi, naświetlania lampą kwarcową, masaż, nagrzewania elektryczne od 3 do 6 popoł. — Ordynacja od 4 do 5 popoł. 293

SKUTEK PORĘCZONY!!



Tysiące podziękowań do przejrzenia!

Pełny, piękny, jędrny biust
można uzyskać przez użycie pod gwarancyą nieszkodliwego Kosm. Dra med. A. RIXA

KREM NA PIERSI

W każdym wieku szybki i pewny skutek. Zabieg zewnętrzny. Jedyny krem na piersi. Duży słoik Mk. 10.000 — mały Mk. 7500. Pompadur Crême przeciw piegom w puszkach po Mk. 8000. — Róż w płynie po Mk. 4000 za flaszkę. Wysyłka bezwarunkowo dyskretna. — Porto Mk. 500.
Główny skład:
REIM-SKA zarej. z ogr. odp.
Kraków, Rynek gł. 37.
Odpowiedni rabat dlas przedających. 56

DOM HANDLOWY
„S P Ó J N I A"
Kraków, Gertrudy 5
poleca po cenach przystępnych wszelkie
artykuły budowlane
jak papę, ter, dachówkę paloną i azbestowo-cementową, cegłę, gwoździe, blachę, cement, wapno gips i t. p. 220

BERGMANN, TOW. HANDLOWE DLA HANDLU RYBAMI
FABRYKA KONSERW
poleca na post
KONSERWY RYBNE I MARYNATY
Telefon 267 **LESZNO WP.** Telefon 267
Przedstawicielstwo: 321
W. SCHONTHALER, KRAKÓW, RADZIWIŁŁOWSKA 25.

Wolne posady.

ENERGICZNEGO podróżującego z działu szklanego - poszukuje poważne przedsiębiorstwo. Dokładne zgłoszenia z podaniem warunków pod „Prowizya" — do biura „Prasa" Kraków — Karmelicka 16. 2254

NADMŁYNARZA samodzielnego do automatycznego młyna pszennego — poszukuje młyn w Łodygowicach (k. Bielska). 2246

RUTYNOWANYCH agentów - podróżujących za prowizyą, poszukuje „Agnus" Kraków, Zielona 12. 2144

KASYERKI rutynowanej, oraz ekspedyentek, uzdolnionych w masarstwie, poszukuje firma: J. Bialik — Krawów, Floryańska 51. — 2070

POTRZEBNE zaraz niańka i pokojówka. Rynek 15, Major. 2048

POSZUKUJĘ zdolnego czeladnika szewskiego na robotę szytą męską. — Wolska Nr. 13. W. Dyląg. 2139

PRAKTYKANT z działu galanteryi, z dobremi świadectwami, potrzebny zaraz. Zgłoszenia pisemne z życiorysem i żądanemi warunkami do „Omnia" Dom Towarowy, Zakopane. 2037

POTRZEBNY zaraz zdolny kamasznik — magazyn obuwia — Romanik, Zakopane. 2245

SZWACZKI pierwszorzędne do szycia bielizny męskiej, mogą mieć stałe zajęcie u firmy W. Königsberger — Kraków, Krakowska 13, of. II. p. 2238

SŁUŻĄCEJ lepszej do gotowania, cichej, uczciwej — poszukuję do dwojga osób. Świadectwa i czystość wymagane. Czysta 7, I. p. lewo, od 12 w poł. do 2-giej. 2208

POTRZEBNE panny uzdolnione i podręczne do pracowni „Wanda" Karmelicka L. 28, II. p. 2349

POTRZEBA chłopca starszego do posługi i posyłek zaraz. Zgłoszenia do firmy Lazarowicz, Bracka 9, Kraków. 2340

KRAWCÓW zdolnych — do konfekcyi damskiej, poszukuje się zaraz. Zgłoszenia do biura ogłoszeń Stattera, Grodzka 13. 2342

PANNY do ręcznego mereżkowania, haftu i files, zostaną przyjęte. Wiadomość: w biurze ogłoszeń Stattera, Grodzka 13. 2345

EKSPEDYENTKI (ta) zdolnej do konfekcyi damskiej, poszukuje Adolf Braciejowski, Grodzka 4. 2346

EKSPEDYENTA rutynowanego z branży technicznej, poszukuje do natychmiastowego wstąpienia firma F. Lord, Kraków, Lubicz 1. 2351

ZDOLNE kucharki potrzebne zaraz do kuchni Wojskowego szpitala w Krakowie. Zgłoszenia osobiste w Komisyi Gospodarczej tegoż. 2356

PRACZKĘ wykwalifikowaną poszukuje się do dworu od zaraz. Zarząd Dóbr Stany p. Bojanów, Małopolska. 2021

PRZYJMĘ dwie pierwszorzędne krawczynie i uczennicę. Płaca pierwszorzędna. Vetement, Kraków, Teresy L. 8, boczna Krowoderskiej. 3360

AKWIZYTORÓW do zbierania zamówień, poszukuje — Przedsiębiorstwo elektrotechniczne, Jana L. 3, II. p. 2361

DO TRZECHLETNIEGO — dziecka i gotowania obiadu poszukuje się dochodzącej lepszej osoby do lat 40. — Zgłoszenia: Krupnicza 12, parter na lewo. 2376

TOKARZA drzewn. poszukuje Fabryka lalek. Wolska L. 1. Tokarnia na miejscu. 2383

OSOBA, umiejąca bardzo dobrze mereżkować, znajdzie zaraz korzystne zajęcie Zgłoszenia: Dunajewskiego, L. 6, III, piętro, drzwi 19. 2284

ROBOTNIKA szewskiego — lepszego na mieszaną robotę i reperacyę zaraz potrzeba. Jan Rudnicki, Kraków, Kaźmierza Wielkiego 70. 2285

POSZUKUJE się zdolnych panienek do kasetek rafiowych i szycia. Dobre warunki. Krupnicza 14, I. p. 2286

POSZUKUJEMY — natychmiast samodzielnego, starszego magazyniera, obeznanego w dziale farbowym. — Oferty tylko listowne wraz z odpisami świadectw Reim i Ska, zar. z ogr. odp. Kraków. 2302

ZAKŁAD dentystyczny dr. Heleny Sikorskiej, Kraków Karmelicka 12, przyjmie zaraz ucznia do praktyki z ukończoną 4 klasą gimnazyalną. 2301

CHŁOPCA do nauki kołodziejstwa lat 15—16, przyjmie zaraz pracownia kołodziejska W. Drozda, Nowy Targ. Warunki: Wikt, mieszkanie i nauka bezpłatnie. Ubranie, obuwie, bieliznę i pościel ma mieć własne. — Nauka trwa 3 i pół roku. — Zgłoszenia listowne. 2260

CHŁOPCA do praktyki — poszukuje F. Flora, Lubicz L. 1. 2350

Posad poszukują.

KIEROWNIK tartaku, samodzielny, kawaler, z długoletnią praktyką we większych przedsiębiorstwach — poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia łaskawie nadsyłać do biura ogłoszeń F. Stattera, Kraków, Grodzka 13, pod „Energiczny". 2191

MŁODY pomocnik handlowy z działu towarów kolonialnych, poszukuje posady. Zgłoszenia: H. Badarycz, Gródek Jagiell. 2159

SAMODZIELNY buchalter-bilansista, stenograf polski i niemiecki, z kilkuletnią praktyką — poszukuje posady. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod „Buchalter-stenograf". 1999

BUCHALTER — bilansista, z 20 letnią praktyką, korespondent polsko - niemiecki najlepsze referencye — poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Niezwykle zdolny" do biura reklamy „Prasa", ulica Karmelicka 16. 1945

INŻYNIER dyplom., górniczy, kawaler, z praktyką w kopalni węgla kamiennego, poszukuje posady — przy przedsiębiorstwach węglowych lub nafciarskich. Włada językiem polskim, niemieckim i francuskim. Zgłoszenia pod „W. 30" do biura inseratów — Rudolfa Pszczolki, Cieszyn. 2271

DWÓCH młodych urzędników, z wykształceniem handlowem i kilkuletnią praktyką w wielkiem przedsiębiorstwie fabrycznem, poszukują posady w banku lub domu handlowym. — Zgłoszenia pisemne do Admin. Kuryera pod „Pierwszorzędne referencye". 2324

PANIENKA z kursem handlowym, pisząca na maszynie, poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia pisemne do biura ogłoszeń Sienna 12 Kraków, pod „Praktyka". 2381

RYSOWNIK konstruktor — poszukuje zajęcia w większej stolarni. Zgłoszenia — pod „Rysownik" do księgarni Gonera, Dąbrowa Górnicza. 1641

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka, obznajomiona z manipulacyą biurową — zmieni chętnie posadę. — Zgłoszenia pisemne do Admin. Kuryera pod „Zdolna" 2353

RUTYNOWANA kasyerka i ekspedyentka, posiadająca buchalteryę, pisząca na maszynie, znająca dobrze krawieczyznę, lubiąca dzieci — poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia pisemne do Adm Kuryera pod „Sumienna 23". 2358

ADJUNKT gospodarczy ze szkołą rolniczą, praktyką rachunkowości i jednoroczna praktyką gospodarczą — poszukuje posady. Świadectwa bardzo dobre. Łaskawe zgłoszenia Rudolf Bachniak, Stary Żywiec poczta Żywiec. 2377

RZĄDCA młody, energiczny, żonaty, bezdzietny, poszukuje posady na ordynaryę od zaraz. Świadectwa i referencye pierwszorzędne. Zgłoszenia: — Jadwiga, Stempkowicz — B — op. Zagórzany - Klęczany — Gorlickie. 2378

FRYZYER męski, — może pracować w teatrze, z długoletnią praktyką, poszukuje posady. Zgłoszcina pisemne do Adm. Kuryera — pod „Męski fryzyer". 2145

CHŁOPIEC, liczący lat 17, poszukuje umieszczenia jako praktykant masarski. — Kazimierz Klimek, ul. Korolewskiego, Jasło. 2323

MAJSTER odlewarni żelaza i metali, pierwszorzędna siła fabryk zagranicznych — pragnie zmienić posadę. — Łaskawe zgłoszenia do biura inseratów pod „Majster" Rudolf Pszczolka, Cieszyn. 2328

Kupno.

KUPIĘ interes z mieszkaniem od 6—10.000.000 marek w Krakowie ewentualnie przystąpię do spółki. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod „Gotówka". 2354

KUPIĘ tanio suwak logarytmiczny. Zgłoszenia pisemne z podaniem ceny do Adm. Kuryera „Za okazaniem kwitu inseratowego Nr. 131". 2357

KUPUJĘ flaszki z Sidolu, z farbki, apteczne oraz słoiki i stare tygodniki, książki, kartony, sznurki. — Felike Baklarz, Kraków, Długa 31. 2367

SPÓŁKA złotnicza, Kraków Rajska 4, płaci za używane sztuczne zęby od 4000 do 10.000 Mkp. za sztukę. Złoto i srebro po cenach najwyższych. Przyjmuje wszelkie roboty na zamówienie. 2365

NA KROWODRZY lub w pobliżu kupię 3 do 10 morgów gruntu ornego. Rzecz pilna. Oferty do biura reklamy „Prasa" Kraków, ul. Karmelicka 16, za okazaniem kwitu inseratowego. 2383

KUPUJĘ garderobę męską używaną w lepszym i gorszym stanie, płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie: korespondentką lub ustne. Schmaus, Kraków, Szeroka L. 22. 2151

KUPUJE etui pudełka — z wszelkiej biżuteryi w dobrym stanie płacę za sztukę 1.000—10.000 Mkp. — Józef Cyankiewicz, Sławkowska 1. (Kraków). 1503

OŁOWIU złom i odpadki kupuję w każdej ilości najkorzystniej Zakłady Przemysłowe „Industria" Kraków, Kapucyńska 7. 2251

WORKI próżne — w większych ilościach kupuje S. Binzer, Kraków, Radziwiłłowska 15. 871

KUPUJĘ marmury używane i rozbite. Hochstim — Kraków, Bonerowska 6. — 2111

ZĘBY sztuczne, nowe, używane, złoto, platynę kupuję. Płacę za ząb 4.000 do 10.000 Mkp. Pernetz, Kraków — Krakowska 21 (sklep). Zamiejscowych załatwiam pocztą. 1729

KUPUJĘ garderobę męską używaną i buciki. Zawiadomienie kartką lub ustne. — Dobrowolski, Kraków, Mikolajska 10, I. p. of. druga. 2156

SREBRO kompletne na 12 osób i więcej, kupię z drugiej ręki. Zgłoszenia natychmiastowe. Michalscy, Kraków, Szujskiego 3. II. piętr. 1998

APTEKĘ kupię lub wydzierżawię. Zgłoszenia. Apteka w Nowym Targu — Rynek. 1780

Sprzedaż.

PARCELE budowlane — i gruntowe w Zakrzówku do sprzedania. Wiadomość od 4—8 godz. Radziwiłłowska. L. 17, II. p. na lewo. 2337

DO SPRZEDANIA — nowa maszyna do mereżkowania po cenie przystępnej, tamże przyjmuje się roboty do mereżkowania. Kraków, Danzig, Starowiślna 51. 2276

URZĄDZENIE sklepowe do sprzedania. Wiadomość: — Dom Eksportowy B. Hendler, Św. Jana 16. 2293

POLECAM Szan. P. T. Publiczności Psy rasowo-luksusowe, oraz do użytku, jak również inne zwierzęta domowe i ptaki. Wszelkie zamówienia załatwiam w jak najkrótszym czasie. — Przy zapytaniu należy załączyć porto. Jan Protzner, handel zwierząt, Biała ad Bielsko, ul. Paderewskiego 9. 2303

FABRYKA chemiczno - kosmetyczno - farmaceutyczna doskonale prosperująca i wprowadzona w Krakowie, natychmiast do sprzedania. Pisemne zgłoszenia pod: — „Fabryka" Kraków, Skrytka 105. 2311

OKAZYA! Sypialnia pełna, jasionowa, wykonanie i styl a la Wiedeń, cena 8,500.000 Mkp. okazyjnie do sprzedania w Zakładzie tapicerskim Bardacha, Floryańska 16. 2316

INTROLIGATORSKĄ prasę do pozłacania, sprzeda okazyjnie Biuro techniczne — Henryk Spira, Kraków, — Zwierzyniecka 23. 2313

FABRYKA kapeluszy — I. Grossa, Kraków, Stradom, L. 27, już rozpoczęła sprzedaż i fasonowanie damskich kapeluszy słomkowych według najnowszych modeli. W interesie PT. Klienteli jest zatem wskazane wcześniej uskutecznić zlecenia. 2314

SZAFA sklepowa na 50 szuflad do sprzedania. Wiadomość: Felicyanek 1. 2315

OKAZYJNIE karuzela motorowa, ewentualnie sam — motor benzynowy, stojący, o sile 24 koni. Wiadomość; Szczerba, Krzywa 5, Kraków. 2287

SPRZEDAM dom duży, stodoła, 1 i pół morga ziemi ogrodowej, wolne do zamieszkania. Dyras, Mały Rynek L. 7. Kraków. 2278

DO SPRZEDANIA kostyum damski, jasny, nowy — za 250.000 Mkp. Ul. Karmelicka 28, III. p. of. na lewo, od godz. 3—5-tej. 2277

OTOMANY, wózki dziecięce własnego wyrobu sprzedaje Piechowicz, Kraków, Mikołajska 7. 2214

ZARAZ sprzedam na prowincyi księgarnię z odstępnem mieszkania 2 pokoje i kuchni, miejscowość fabryczna, kilka szkół, bez konkurencyi. Cena 15 milionów Wiadomość: Częstochowa — II. Aleja, kiosk z gazetami 2236

PARCELĘ z szopą 351 m., w śródmieściu, narożnik — okazyjnie sprzedam. Kalicki, Krakowska 2, Tarnów. 2203

MOTOR ropny „Diesla" — 25—30 HP., motor benzynowy 20 HP. oba stojące, używane w dobrym stanie — sprzeda okazyjnie Rübner, Kraków, Miodowa 2. 2195

REALNOŚĆ w Bochni Papecia sprzedam Amerykaninowi. Wiadomość u Węglarskich, Kraków, Gołębia 5. 1968

PŁACHTY nieprzemakalne płótno żaglowe samochodowe, płótno hafciarskie, ceraty, dywany, chodniki — poleca — Reinhold, Kraków Bożego Ciała 20. 2084

GOSPODARSTWO 170 mórg w tem 20 mórg łąki torfowej, 5 mórg ogrodu z dobrymi budynkami wraz z żywym i martwym inwentarzem za cenę 50,000.000 Mkp. także wielki wybór innych gospodarstw, domów, will, młynów, fabryk — ma do sprzedaży Dom Handlowo-Komisowy „Fortuna" Bydgoszcz, ul. Dworcowa 10. 1962

OKAZYA! Skład duży — z magazynem i bramą wjazdową, pokój i kuchnia lub lokal sklepowy i kuchnia. Skład dobry na sprzedaż siana, słomy i owsa lub na drzewo budowlane — tanio katolikowi do sprzedania. Wiadomość z grzeczności ul Chodkiewicza L. 76, — Jan Kozień. 2199

OKAZYJNIE do sprzedania motor elektryczny 5 KM. prądu zmiennego, 220 wolt i do niego 25 mtr. kabla 3 x 6. Oglądać można w ruchu. Stefan Baran, — Kraków - Zwierzyniec, ul. Księcia Józefa 12 B. 2190

NAKRYWKI blaszane do słoików dostarcza Berbeka, Kraków, pl. Maryacki 3. 2223

PIANINO bardzo dobre — sprzedam. Ambrożego Grabowskiego 6, II. p. na lewo. 2089

FORTEPIAN Bösendorfera, z mechaniką angielską, okazyjnie do sprzedania. Szewska 9. I. p. Skład fortepianów Heleny Smolarskiej — od godz. 12—1-szej. 2009

URZĄDZENIE cegielni: — mieszarka, gniotownik i maszyna do wyrobu cegły na 12.000 sztuk dziennie, fabrykat Gürtler, oraz lokomotywa na rozstęp 75 cm. 45 HP. powierzchnia ogrzewal na m. kwadr. 15.41, 12 Atmosfer, rok budowy 1910. — fabrykat Borsig, Berlin — wszystko kompletne zdolne do natychmiastowego uruchomienia, do sprzedania. Zgłoszenia pisemne do Admin. Kuryera pod „Lokomotywa 7844". 1925

KASETKI stalowe poleca skład wyrobów metalowych S. Sattler, Kraków, Stradom 18. 2141

MAGIEL kołowa do sprzedania. Ul. Wolska L. 6. I. piętr. na lewo, oficyny. 1980

TARTAK parowy, kompletnie urządzony, nowy, z placem, zaraz do sprzedania. - (Gater i gąciarka nowa, lokomobila używana — lecz w dobrym stanie. Ant. Niemczyk, ul. Nadwodnia, Nowy Targ. W Krakowie udzieli informacyi J. Solański et Poterek, Dabie Piaski. 2011

DO SPRZEDANIA: — Auto ciężarowe 3 tonowe na masywach, Prasa ceglarska do wyrobu cegieł, dachówek i dren, produkcya dzienna 13.000 cegieł i Lokomobila na kołach 15 HP. wszystko w dobrym stanie, gotowe do pracy. Niczewski, Dąbrowa Sławkowska 9, telefon 41. 1769

SIKAWKI, węże, przybory pożarne dla straży, fabryk, tartaków, dostarcza natychmiast — Centralny Zakład fabryczny, Kraków, Długa L. 1. 2152

3 PIĘTROWY budynek — z ogrodem owocowym, około 100 drzew — w dobrym punkcie w Bydgoszczy — z powodu wyjazdu do sprzedania bez pośrednictwa. — Robiński, Bydgoszcz, Błonia 7. 2165

OKAZYJNIE fortepian w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Batorego 21, między 5 - 6, u portyera. 2189

DWA domy I. p., 34 ubikacyj, sklep z mieszkaniem tanio sprzeda Biuro „Uczciwość", Kraków, Podwale L. 3. 2187

SKLEP spożywczy z urządzeniem, magazynem, towarem w Podgórzu — sprzeda Biuro „Uczciwość", Kraków, Podwale 3. 2188

DOBERMAN do sprzedania Wiadomość: Podgórze, Rękawka 43, p. 2065

SZKŁO okienne sprzedaje. wykonuje wszelkie roboty szklarskie jakoteż reperacye — S. Finkelstein, Mikołajska 5. 2104

ZNANE cukierki, kwaśne, słodkie, karmelki zawijane, pomadkowe, owocowe, irysy mleczne, pastylki przeciw kaszlowi, pastylki orzeź wiające. Poleca fabryka cukrów Stefana Postawki — Kraków - Podgórze, Twardowskiego 12. 731

KAMIENICĘ w Rynku gł. w Krakowie z 6-cioma sklepami, kilka innych z wolnemi mieszkaniami oraz domów, gospodarstw, folwarków, sklepów, także w Poznańskiem — sprzeda konces. Biuro Jan Ropski, Kraków, ul. Szewska L. 5, tel. 2248. Tarnsport mebli wykonuje się własnymi wozami. 617

MASZYNĘ szewsko - krawiecką Singera sprzedam. Dębniki, Madalińskiego 18, parter na lewo. 2339

GUMY na konwie do mleka i wirówek wszelkich wielkości — sprzedaje hurtownie i częściowo M. Szymański, Kraków, Mostowa 12. 2343

FUTRO męskie, tchórze — prawie nowe i poduszki do sprzedania. Czapskich 1, I. p. oficyny na lewo, od g. 4—5. 2352

MASZYNA do szycia leworamienna, mało używana i damska do sprzedania. — Kremerowska 8, parter, oficyny. 2374

MASZYNA cylindrowa, nowa do sprzedania tanio. — Topolowa L. 26, par. of. II. drzwi na prawo. 2368

SPRZEDAM młyn wodny w dobrym stanie w ruchu i 4 m. pola. — Gumniska Tox p. Dębica, Kretowicz. 2379

Matrymonialne

DWÓCH młodych, przystojnych, inteligentnych urzędników prywatnych, na dobrych stanowiskach, pragną tą drogą poznać panny ładne, sympatyczne, muzykalne, do lat 23, w celu matrymonialnym. Panny, posiadające umeblowanie kilku pokoji, mają pierwszeństwo. -- Fotografie, za które ręczą, słowem honoru, pożądane. Rzecz traktuje się seryo. Anonimy do kosza. Łaskawe zgłoszenia pod „Blondyn X" lub „Szatyn Y" do Admin. Kuryera. 2248

BLONDYNKA lat 30, przystojna i dobra, posiadająca niezależne stanowisko oraz kilka mil. gotówki, wyjdzie za mąż za mężczyznę szlachetnego i inteligentnego — starszego na stanowisku — który posiada mieszkanie i dopomoże w wychowaniu jej 7-letniego synka. Zgłoszenia pis. pod „Veritas" — do Adm. Kuryera. 2148

PANNA lat 18, posiadająca drogueryę wraz z urządzeniem, koncesyą i kompletnym towarem aptecznym — poszukuje wspólnika zamożnego do prowadzenia interesu. Małżeństwo nie wykluczone. Listy do Adm. Kuryera pod „Hela 49." 2318

MĘŻCZYZNA, lat 50, inteligentny, dość przystojny, mający własny mały interesik poszukuje tą drogą towarzyszki życia, inteligentnej, do lat 50, któraby chciała włożyć z 5 mil. Mkp. do interesu i współpracę, również żeby miała mieszkanie przynajmniej 1 pokój i kuchnię. Zgłoszenia tylko listowne proszę skierować do Biuro ogłoszeń Kraków, ul. Sienna 12, pod „Mężczyzna" 2280

DLA MOJEJ siostrzenicy, (izr.) młodej, sympatycznej blondyny, materyalnie niezależnej, szukam męża w wieku średnim, miłej powierzchowności i na stanowisku. Zgłoszenia tylko poważne pod — „Małżeństwo 1923" przyjmuje biuro Stattera, Grodzka 13. 2347

STARSZA panna, obecnie osierocona, niezkazitelna — bardzo uczciwa i pracowita była właścicielka większego gospodarstwa, znająca się bardzo dobrze na gospodarstwie domowem, pragnie objąć miejsce zarządczyni domu we większym majątku lub domu dworskim, albo u uczciwej rodziny, lub plebanii. Może też wyjść za męża uczciwego i inteligen męża uczciwego i inteligendobrym stanowisku mężczyznę. — Posiada mieszkanie z 2 pokoi i kuchni z całem umeblowaniem mieszkaniowem i oraz kompletnem nakryciem stołowem na 48 osób i własną kompletną wyprawę i trochę gotówki. — Z powodu braku znajomości prosi na tej drodze o łaskawe zgłoszenie pis. do Adm. Kuryera pod „Małżeństwo 20". 2163

MILIONY swatom jaknajszczęśliwszego dystyngowanego ożenku. Urzeczywistnijmy dyskretnie szlachetną inicyatywę. Pierwszeństwo młodocianym zamożnym ziemiankom. Rozstrzygnijcie tęsknotę serca. — Warszawa, Piękna 21. pod „Architekt". 1644

Lokale i mieszkania

KAWALER poszukuje umeblowanego, ładnego pokoju. Pisemne zgłoszenia — pod „Pokój" do Adm. Kuryera. 2382

PANIENKI kształcące się, znajdą dobre umieszczenie. Kraków, Długa 41, II. p. — Marsowa. 2375

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje dobrze umeblowanego pokoju z 2 łóżkami — z użyciem kuchni lub z całem utrzymaniem. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod „Spokojne małżeństwo". 2372

3 POKOJE z kuchnią — z komfortem, w śródmieściu poszukuję. Czynsz i odstępne obojętne. Zgłoszenia: pod „15 milionów" — biuro ogłoszeń Hupczyca, Jagiellońska 7. 2371

POKÓJ z osobnem wejściem w śródmieściu i procent — dam temu, kto mi pożyczy 5 milionów na krótki czas. Zgłoszenia pisemne — pod „Komfort" do Adm. Kuryera. 2359

POKOJU bez utrzymania, ewentualnie z utrzymaniem możliwie z fortepianem — poszukuję dla dwóch akademiczek. Zgłoszenia Henryka Inwald, Uniwersytet Jagielloński. 2370

POSZUKUJE się jednego pokoju umeblowanego za dobrym czynszem miesięcznym. Zgłoszenia: — Ignacy Halber, Hotel Royal. 2348

MIESZKANIA z 3—4 pokoi słonecznych, frontowych — z komfortem urządzonego, lub bez w śródmieściu, poszukuję. Zapłacę czynsz ewent. kilkuletni z góry. — Zgłoszenia — pod „Wysoki czynsz" do biura ogłoszeń Statera, Grodzka 13. 2344

POKÓJ dla dwóch uczniów lub uczennic do wynajęcia z utrzymaniem. Wiadomość u dozorcy Karmelicka 54. 2338

LOKALU fabrycznego, dużego, poszukuje poważne przedsiębiorstwo. Dokładne zgłoszenia pod „Lokal" do biura „Prasa", Kraków, ul. Karmelicka 16. 2352

ODSTĄPIĘ lokal (2 pokoje w śródmieściu) na ordynacyę lekarską lub biuro za 1 pokój dla dwóch kawalerów. Warunki wedle umowy Zgłoszenia do biura „Prasa", Kraków, Karmelcka 1. 16. pod „Biuro". 2215

Naczelny Red. i wyd. Maryan Dąbrowski. — Odpow. Red. Jan Stankiewicz. — Drukarnia „Ilustr. Kur. Codz." pod zarz. F. Korc--ńskiego.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru na prowincyi w Krakowie 300 Mk.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA
W Krakowie . . bez odn. 8000
Na prowincyi . . . . Mk 9000

ILUSTROWANY
KURYER CODZIENNY

CENY OGŁOSZEŃ: drobne ogłoszenia za słowo Mk. 120— dla poszukujących posad Mk. 80— za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk. 140 wiersz milim. jednoszpalt. Mk. 300— wiersz milim. w rubryce „Nadesłane" Mk. 900—, wiersz milim. po kronice Mk. 1100 Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy Mk. 1300.— Za układ tabelaryczny 50% dodatku.
Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — (Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracya nie odpowiada) — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku

Telefon Redakcyi Nr. 3292.— Telefon Administr. Nr. 1198.— Kraków, ul. Basztowa 13 — Konto czekowe P. K. O. Nr. 140. 725. — Konto żyrowe: Ziemski Bank Kredytowy Kraków

Rok XIV. Kraków, wtorek 27 lutego 1923. Nr. 33.

Kraków — bohaterom z pod Rokitny.

Olbrzymia manifestacya żałobna.

Kraków, 26 lutego.

(stw.) W lutowe niedzielne południe złożył Kraków, a z nim cała Polska należny **hołd doczesnym szczątkom rotm. Zbigniewa Wąsowicza**, por. **Jerzego Topór-Kisielnickiego**, podpr. **Romana Włodka i 12 towarzyszy**, którzy dn. 13 czerwca 1915 r., wykonując brawurową szarżę na pozycye moskiewskie pod Rokitną, zginęli śmiercią walecznych, biorąc trzy rzędy okopów.

W ten sposób Kraków, który ich eżgnał idących do boju spełnił swój obowiązek wobec pamięci swoich bohaterów odwzajemniając się za zaszczytne miano Macierzy szwadronu, okrytego chwałą na polach Rokitny.

Szarża 2 szwadronu ułanów Legionów Polskich, ta druga polska Samosiera pozostanie nieśmiertelną w dziejach Narodu naszego.

Przed pogrzebem.

Z gmachów, budynków urzędowych i miejskich, oraz z domów prywatnych powiewają chorągwie o barwach państwowych; tu i ówdzie zwieszają się flagi żałobne. Ruch w mieście mimo dość wczesnej pory — niezwyczajny. Zwłaszcza ulicą Długą, która wiedzie ku szpitalowi zaołgi, gdzie złożone zostały zwłoki bohaterów — płynie **potężna fala głów ludzkich, która rośnie z każdą minutą.**

Rozlega się i ginie gdzieś w powietrzu tupot miarowych kroków; dudni ziemia od kopyt końskich, błyszczą dumnie lance ułańskie i łopocą orły białe na proporcach i sztandarach... Mkną samochody i suną pojazdy. Ciągnie nieprzerwanym sznurem szeregów młodzież szkolna, kroczą weterani, b. legioniści, zdążają cechy, przedstawiciele wszelkich związków i stowarzyszeń, oraz reprezentanci różnych korporacyi kulturalnych i oświatowych. Część ich zajmuje miejsce w ulicy Krowoderskiej — część zaś w ulicy Szlak, skąd następnie przyłącza się do pochodu.

Powitanie marsz. Piłsudskiego i innych dygnitarzy na dworcu.

Rówocześnie na peronie tut. dworca gromadzą się generałowie, wyżsi oficerowie oraz reprezentanci władz i urzędów celem powitania przybyłych z Warszawy na uroczystości pogrzebowe dygnitarzy. Obecni są na peronie: wojewoda **Galecki**, z sekr. **Stankowskim**, generałowie: **Szeptycki, Czikel, Minkiewicz, Zieliński** i komendant obozu warownego płk. **Becker**; w salonie recepcyjnym gromadzą się: wicewojewoda **Kowalikowski** z naczelnikami wydziałów; prezes apelacyi Dr **Wolter**, prez. Izby skarbowej **Greger**, prez. kolei państw. **Prachtel**, rektor Un. Jag. **Natanson**, prezydyum miasta z wicepr. **Wielgusem**, dyr. polic. **Rękiewicz**, delegacya krakowskiego „Strzelca" z Włodzimierzem **Tetmajerem**, delegacya b. legionistów z p. Walentą i inni.

O godz. 10 i pół przedpołudniem wysiadł ze swej salonki **marszałek Piłsudski**, za nim: reprezentant Rządu min. **Mikułowski-Pomorski** z szefem departamentu dr. Dawidowskim, adjutant prezydenta Rzeczypospolitej rotm. **Pusłowski**, płk. armii rumuńskiej **Ramtefirescu**, oraz mjr. armii francuskiej De **Merezat**. Nadto przybyli z Warszawy z marszałkiem **Piłsudskim** ppułk. **Wieniawa-Długoszowski** i adj. rotmistrz **Sołtan**. Prócz nich przybyli także :generał Dr **Rogalski**, gen. **Krzemieński**, płk. Dr **Górecki**, oraz insp. jazdy płk. **Dreszer**.

Rozbrzmiewają dzięki hymnu narodowego... Wojsko prezentuje broń. Po odebraniu raportu od komenderującego oficera — aMrszałek Piłsudski przechodzi przed frontem kompanii honorowej 1 p. kolejowego — a następnie po powitaniu się z reprezentantami władz — odjeżdża wraz z innymi dygnitarzam do gmachu województwa.

ŚNIADANIE U WOJEWODY.

W gmachu województwa w swoich apartamentach przyjmuje wojewoda Dr. Gaełcki **Marszałka i reprezentantów** rządu skromnym śniadaniem, na którym obecni byli: ks. biskup **Sapieha**, prez. Rady Narodowej w Czerniowcach **Czerkawski**, prez. kom. polskiego w Rumunii inż. **Włoszkiewicz**, prez. m. **Wielgus**, gen. **Czikel**, prez kom. obyw. adw. Dr **Ostrowski**, płk. **Wieniawa** i rotm. **Sołtan**.

Przygotowania do pogrzebu.

Tymczasem na placu u wylotu ul. Długiej oraz na drodze wzdłuż szpitala wojskowego ustawiają się szeregi oddziałów wojskowych. Przed szpitalem stoją przystrojone zielenią lawety, przeznaczone do przyjęcia i przewiezienia trumien bohaterów. Przed kaplicą zaś gromadzą się rodziny poległych, korpus oficerski 2 p. ułanów i szwoleżerów wspólnie z cywilnemi uczestnikami szarży pod Rookitną i b. ułanami szwadronu.

Wieńce.

W kaplicy jarzą się świece i zalatuje woń kwiecia, którem zasypano trumny poległych rokitniańczyków.

Po obu stronach kaplicy proste, czarne żołnierskie trumny. Trumny: rotm. **Wąsowicza**, ppor. Włodka i por. Kisielnickiego stoją w środku kaplicy obok siebie na wzniesieniu. Na środkowej trumnie za zwłokami ś. p. Wąsowicza — złożony wielkich rozmiarów wieniec, uwity z liści laurowych z żółtemi szarfami i napisem: **„Ostasii Diviziei 8-a Gamarazior Eroi Poloni Admiratie"**; Widnieją dalej na szarfach od wieńców napisy: Bohaterom z pod Rokitny— miasto Stanisławów, Bohaterom nieśmiertelnej szarży — Centralna szkoła kawaleryi w hołdzie. W dowód hołdu bohaterom z pod Rokitny — klub sportowców „Gwiazda" w Czerniowcach, Strzelcy i b. legioniści — Stanisławów, Wojewoda Stanisławowa — bohaterom z pod Rokitny, „Gwiazda Czerniowicka" — bohaterom rokitniańskim, Polska Rada Narodowa w Wielkiej Rumunii — bohaterom rokitniańskim, Bohaterom z pod Rokitny — komitet bukowiński, Akademickie ognisko w Czerniowcach — rycerzom z pod Rokitny, Bohaterom Rokitny — korpus krakowski, Bohaterom rokitniańskim — dom polski w Czerniowcach, wreszcie szereg wieńców od rodzin poległych bohaterów.

O godz. w pół do dwunastej mjr. W. P. **Orlecki** i cywilni b. uczestnicy szarży wynieśli na barkach z kaplicy trumnę ś. p. rotm. **Wąsowicza**, resztę trumien ujmują na barki cywilni koledzy z ówczesnej brygady.

Olbrzymi korowód żałobny.

Gdy wszystkie już trumny spoczęły na lawetach — o godz. 12 min. 10 w południe ruszył ulicami Długą, Sławkowską ku Rynkowi Gł. przy dźwiękach orkiestr wśród nieprzebranych tłumów publiczności olbrzymi kondukt żałobny.

Pochód otwierał szwadron 8 p. ułanów i szwadron honorowy 2 p. szwoleżerów rokitniańskich, za konnicą postępował batalion 20 pp. z orkiestrą pod komendą mjr. **Korpaka** — za piechotą maszerują oddziały „Strzelca", skautów ze sztandarem, szeregi P. O. W., Zw. Legionistów z Warszawy z wieńcem: Kolegom z pod Rokitny — zw. Legionów w Warszawie, Stow. Leg. w Krakowie z wieńcem: Kolegom z pod Rokitny — Stow. Leg. w Krakoie, reprezentacye ziązków Legionowych z Tarnowa, Bielska, Jaworzna i Oświęcimia, inwalidzi wojenni I korpusu weteranów W. P. i żołnierze z 1863 r. ze sztandarem; za nimi kroczyły szkoły średnie z orkiestrami, słuchacze Akademii górniczej oraz Ak. handlowej.

Grupę związków i stowarzyszeń otwiera związek młodzieży rękodzielniczej z orkiestrą. W grupie tej postępują: zw. górali z Zakopanego z wieńcem, związki kolejarzy, organizacye robotnicze i rękodzielnicze, zw. filarecki, Liga kobiet, zw. prac. pocztowych z wieńcem, zw. urzędniczek państw., Stow. uchodźców kresowych, zw. chyrowiaków, Małopolskie Tow. rolnicze, Zjednoczenie oświatowe T. S. L. oraz szereg innych towarzystw oświatowych, naucz. organizacya Stow. kobiecych, zw. ziemian, Sokół, instytucye finansowe, Izba inżynierska i wiele inych. Za stowarzyszeniami kroczą cechy ze sztandarami.

Korowód trumien umieszczonych na lawetach i przyozdobionych bogato zielenią i wieńcami poprzedza bezpośrednio generał ks. dziekan **Niezgoda** w asystencyi licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego, oraz pochód delegacyi żołnierskich z wieńcami. Wybija się na pierwszy plan delgacya włościan z Krzesławic i Grębałowa z wieńcem z gałązek świerkowych i napisem „Cześć Sokołom".

Za ostatnią trumną postępują: rodziny bohaterów, korpus oficerski 2 p. szwoleżerów rokitniańskich, uczestnicy szarży z pod Rokitny, b. oficerowie i żołnierze 2 p. ułanów Legionowych. Kondukt żałobny zamyka baterya konna.

W Rynku głównym.

Przy dźwękach marszów żałobnych wśród gęstych szpalerów ustawionych po obu stronach ulic podążał pochód wolno ku Rynkowi, gdzie około ustawionej trybuny zbierają się tymczasem reprezentanci władz i urzędów w oczekiwaniu nadejścia orszaku. I tak koło trybuny skupiają się generałowie: **Truszkowski, Stiller, Rogalski, Minkiewcz, Galica Zieliński, Bohenauer**, prez. kolei państw. **Prachtel**, prez. Izby skarbowej **Greger** z wiceprez. Gajewskim, rektor Uniw. Jag. **Natanson** z b. premierem pr. Dr. **Nowakiem** i b. min. **Kumanieckim**, prez. apelacyi **Wolter**, wiceprezydenci miasta **Rolle i Wielgus** z gronem radnych miejskich, Tow. kurkowe z marszałkami i królem na czele, posłowie: **Polakiewicz, Wachowiak**, oraz senator **Englisch**. Sejm reprezentuje oficyalne p. **Kiernik** z PSL., senat.: sen. **Nowak**.

Cała połać Rynku od strony linii A-B zalana morzem głów. Schody i krużganek Muzeum Narodowego szczelnie wypełnione publicznością.

Policya i posterunki żandarmeryi energicznie odpierają napór zebranych tłumów, usiłujących przerwać kordon.

Punktualnie o godz. 12 i pół w południe nadjeżdża samochodem z województwa Marszałek

Piłsudski, min. Mikułowski-Pomorski, rotm. Pusłowski, wojewoda **Gałecki** i **gen. Czikel.**

Przechodzą ostatnie szeregi pochodu; po chwili przy dźwiękach żałobnego marsza Chopina wzdłuż Linii A-B przesuwa się powoli 15 armat z trumnami tych, którzy życie swoje złożyli na ołtarzu Ojczyzny.

Wysoko, w górze szybuje kilka samolotów.

Pokropienie zwłok i dekorowanie trumien.

Teraz przy odgłosie dzwonów kościelnych, których dźwięki zmięszały się z uroczystym hejnałem z wieży — wyszedł z kościoła Marjackiego w otoczeniu alumnów, ks. infułata Wądolnego oraz członków kapituły — ubrany w pontyfikalne szaty ks. **biskup Sapieha.** Zatrzymawszy się u trumny Wąsowicza — odprawił modły, **poczem dokonał ceremonii pokropienia wszystkich trumien.**

Z kolei występuje marszałek **Piłsudski dekoruje trumny krzyżem „Virtuti Militari“.**

Adj. prezydenta Rzeczypospolitej rotm. **Pusłowski,** oddając ukłon żołnierski składa na trumnie Wąsowicza **wspaniały wieniec laurowy z biało-amarantowemi szarfami i napisem: „Rokitnie Prezydent Rzeczypospolitej“, na ostatniej zaś trumnie ułana składa wieniec imieniem Rządu min. Mikułowski-Pomorski.**

Mowy.

Na trybunę wstępuje prez. Rady Narodowej **polskiej w Czerniowcach p. Czerkawski.** Ze wzruszeniem — mówi on — żegnaliśmy zwłoki poległych, ażeby je z żalem oddać krakowskiej Macierzy. Nie odstępowaliśmy ich, począwszy od grobu ani na krok, ażeby ten powierzony nam skarb oddać w ręce Ojców tego miasta. Polska ludność w Rumunii, która patrzyła na ich bohaterską śmierć, pragnie ofiarnym życiem służyć sprawie ojczystej na obczyźnie. Z ofiar całego społeczeństwa budujemy na miejscu dotychczasowej mogiły — pamiątkową kaplicę, w której modlić się będziemy za poległych i o szczęśliwy rozwój odrodzonej Ojczyzny. Mowca imieniem 60.000 Polaków w Rumunii — zakończył swe przemówienie **uroczystem ślubowaniem na wierność Ojczyźnie.**

Po p. Czerkawskim zabiera głos **adw. Dr. Ostrowski**, sekr. kom. obyw.

Ośm lat — mówi — długich i ciężkich minęło, a nam się jeszcze wciąż zdaje, że to było wczoraj. Odeszli świetni młodością, porwani i przeżywający zapałem, gotowi życie położyć w ofierze. I dotrzymali rycerskiego słowa — wracają do nas w tych 15 trumnach. Odeszli szarym legionowym żołnierzem — wracają bohaterami. Żegnali nas — mówi między innymi mowca — rozdartych na dwa obozy, dwie oryentacye, które szukały drogi do wolności, dziś kiedy wracają, widzą nas znowu rozdartych na dwa obozy, które szukają drogi do odrodzenia czy zatraty. **Zaślepieni gorączką walki i zawiści partyjnej, która zabija, zapominamy niestety, że zbawić i odrodzić może tylko wielka miłość i wielka ofiara.** Ona to poniosła Wąsowicza i jego ułanów na pola pod Rokitną, a dziś wraca do nas zamknięta w tych trumnach. Niechże więc ta mogiła poległych bohaterów pozostanie odtąd między nami, jako widomy znak tej wielkiej miłości i wielkiej ofiary. Przemówienie swoje kończy jako reprezentant Komitetu obyw., oddziału konnego „Sokoła“ i Zw. Legionistów — apelem do prezydyum miasta i Rady, aby pamiętała o tej mogile, jak pamiętają o mogile synów, z których są i mają prawo być dumni.

Imieniem miasta składa hołd bohaterom wicepr. **Wielgus,** który przypomniał raz jeszcze tragedyę żołnierzy Wąsowicza, ich wiekopomne zasługi. Smutek jakim przejmuje nas śmierć Wasza — zakończył prez. Wielgus — koi nam ta niezwruszona myśl, że **ponad śmierć fizyczną silniejsza jest pamięć narodu,** w której Wasze nadludzkie poświęcenie dla Ojczyzny, Wasza śmierć bohaterska żyć będzie po wsze czasy. Z Krakowa niechaj duch Waszego bohaterstwa przyświeca pokoleniom, jak za Ojczyznę żyć i jak umierać należy.

Po odśpiewaniu hymnu „Gaude Mater Polonia“ przez chór „Echa“ — kondukt rusza ul. Floryańską ku cmentarzowi.

W Barbakanie.

Kulminacyjnym punktem uroczystości pogrzebowej rokitniańczyków staje się przejście korowodu przez Barbakan. Porządek pod Barbakanem utrzymuje straż pożarna pod kierownictwem Naczelnika straży Obidowicza. Wnętrze barbakanu jak również krużganek wybiły do ostatniego miejsca publicznością.

Główną komendę nad wojskami obejmuje teraz insp. armii gen. **Szeptycki,** rodziny poległych które szły dotychczas na końcu korowodu — postępują obecnie bezpośrednio za trumną Zmarełgo. Za orszakiem idą aMrszałek **Piłsudski,** min **Mikułowski-Pomorski.** rotm. **Pusłowski,** wojewoda **Gałecki, generalicya, reprezentanci Sejmu i Senatu, prezydyum miasta, Un. Jag., Akad. Umiejętności, reprezentanci władz rządowych i cywilnych, Tow. Kurkowe, korpus oficerski wreszcie tłumna publiczność.**

W chwili, kiedy korowód zbliża się ku podkopowi Marszałek Piłsudski z powodu przemęczenia opuszcza orszak żałobny.

W ulicy Lubicz, gdy korowód przesuwał się obok „Strzelnicy“ **rozległy się honorowe salwy królewskie.** Ogółem oddano 50 strzałów.

Tuż przed brámą cmentarną oddziały wojskowe ustawiają się frontem do cmentarza; przed przesuwającymi się trumnami wojsko **prezentuje broń.**

Nad otwartą mogiłą.

Koło godz. 3 popoł. orszak żałobny staje nad otwartą mogiłą, którą miejsce ofiarowało miasto przy końcu Alei na Nowym Cmentarzu.

Chór Akademicki pod batutą prof. **Świerzyńskiego** żegna bohaterów pieśnią: **„Beati Mortui“.**

Zaczynają się modły, egzekwie i rozlega się posępny śpiew „Salve Regina“...

Nad grobem staje b. kapelan Legionów ks. **Antosz** i zaczyna swą mowę pożegnalną cytatem z pisma świętego:

„Niemasz większej miłości ponad ę, gdy kto duszę swoją kładzie za przyjacioły swoje. Na kościach stworzono świątynię, a starzy Polanie pod węzły swoich domostw to kości kładli ludzkie, aby na nich niby na kamieniu osadzało się budowanie. Pod zrąb nowej Rzeczypospolitej polskiej pokładły się czasu wielkiej wojny legionowe ułany, polskie szwoleżery ofiarnie... Chylić nam dziś głowy w obec majestatu ich i bohaterstwa. W tych prostych trumnach przywieźliście nam nasz skarb legionowy, bo wedle naszej idei legionowej oni **walczyli za Polskę,** zginęli za Polskę i dziś do **całego należą Narodu.** Nie dziw, że z trumien tych idzie jakiś dziwny żar i ciśnie się aż do głębin dusz... Z tych zamkniętych sarkofagów bije do nas ich zew, „że najwyższym życia wykwitem to śmier za Ojczyznę“. I czyż może być większa miłość nad tą, gdy kto duszą swą kładzie za przyjacioły swoje. I z tą oto dewizą Chrystusową do nas wrócili. Weźmy ją od nich, bo ona była streszczeniem ich żywota, a dla nas ich spoczynek wieczny w Krakowskiej ziemicy pozostanie testamentarną ideologią, że ich śmierć bohaterska dla nas będzie najwyższym życia wykwitem“.

W końcu swego przemówienia kaznodzieja oddał poległym hołd w imieniu b. legionowej braci i zachęcił, że aczkolwiek dulce et decorum est pro patria mori — ale niemniejszą jest dziś rzeczą żyć, służyć i pracować dla Ojczyzny. Dziś nie czas, ani nie chwila na bohaterswo orężne, więc twórzmy z siebie bohaterstwo czyli epopeję swoich obowiązków, a będzie to właśnie najwyższym wysiłkiem życia.

Następnie zabrał głos uczestnik szarży rokitniańskiej płk. **Jagryn Maleszewski** i powiedział: Błyskawice Waszych szabel były jutrzenką Rzeczypospolitej. Dziś Rzeczpospolita z tryumfem Was przyjmuje. Padliście na granicach Rzeczpospolitej, aby być wałem obronnym, dziś tego nie potrzeba, gdyż z sąsiadem z tamtej strony jesteśmy w najlepszych stosunkach — a przedstawiciel dzielnej rumuńskiej armii aż tu przyprowadził zwłoki bohaterów. Wy teraz stajecie do raportu niebieskiego. Zameldujcie się tam niezłomnemu księciu Józefowi Poniatowskiemu, który jak Wy Bogu oddał honor Polaków. I Ty rotmistrzu weź ze sobą pułk. Kozietulskiego z pod Samo-Sierry, aby małemu kapralowi zameldował, że Polska i Francya to dziś dwie siostrzyce.

W dalszym ciągu mowca wspomniał nazwiska żołnierzy, którzy umarli z ran i zakończył tem, że mogiła rokitniańska będzie symbolem mogiły nieznanego żołnierza, której Polska dotychczas nie posiada.

Jeszcze raz zajęczała szarpiąca do głębi pieśń — nadmogilna „Salve Regina“... i na trumny spuszczone do grobu padają — grudki ziemi...

Defilada.

Po uroczystości pogrzebowej odbyła się w ulicy Rakowickiej defilada oddziałów wojskowych, przed gen. Szeptyckim i rezprezentantami władz

* * *

Z najbliższych osób poległych przybyła matka podpor. Włodka i rodzona siostra rotm. Wąsowicza p. Siebelowa ze Lwowa oraz bratanek rotmistrza mjr. Władysław Dunin Wąsowicz, nadto przybyła żona Topora oraz liczna rodzina wachmistrza Nowakowskiego.

Marszałek Piłsudski w „Związku Strzeleckim“.

Korzystając z pobytu marszałka Piłsudskiego w Krakowie udali się doń reprezentanci „Związku Strzeleckiego“ z prośbą, aby odwiedził siedzibę krakowską „Związku“.

Po godz. 6 przybył tam istotnie marszałek Piłsudski w towarzystwie swego adjutanta ppułk Wieniawy Długoszewskiego. U wejścia do sal „Związku“ powitali go pp. Wł. **Tetmajer,** honorowy prezes strzeleckiego okręgu krakowskiego i prezes dr. **Kunicki.** Marsz. Piłsudski bawił przez pół godziny wśród grona delegatów „Strzelca“ z Krakowa i prowincyi, będąc przedmiotem nieustannych owacyi. W czasie skromnej herbatki urządzonej na cześć Gościa wygłosił dłuższe przemówienie p. Wł. **Tetmajer,** który nawiązując do przedwojennej działalności Marszałka Piłsudskiego w „Związku Strzeleckim“ podkreślił znaczenie idei strzeleckiej. Dawniej celem, który „Związkom Strzel.“ przyświecał było uzyskanie niepodległości, dziś jej utrwalenie przez walkę ze słabościami psychiki narodowej i przez wychowanie społeczeństwa w praworządności i gotowości bojowej.

Tuż przed 7-mą po zapisaniu swego nazwiska w księdze pamiątkowej „Związku“ opuścił Marsz. Piłsudski salę, żegnany okrzykami i pieśnią strzelecką.

W czasie gdy w sali „Związku“ odbywało się przyjęcie zebrał się przed gmachem tłum publiczności, który zgotował wychodzącemu ze „Zwązku“ Marszałkowi burzliwą owacyę.

Odjazd dostojników.

Ze „Strzelca“ udał się Marsz. Piłsudski na raut wydany na cezść przybyłych dostojników i gości zagranicznych.

Po godz. 10 odjechał Marsz. Piłsudski do Lwowa, a p. min. Mikułowski-Pomorski do Warszawy.

Telegram prez. min. gen. Sikorskiego.

Na ręce sekr. komitetu obyw. Dra Ostrowskiego przyszedł w dniu wczorajszym od prez. ministrów gen. Sikorskiego telegram następującej treści:

Wobec pogrzebu, którym Kraków czci bohaterów Rokitny — łączę się z uczestnikami uroczystości w głębokim hołdzie dla tych wiernych żołnierzy, którzy padli na dalekich rubieżach, wierzą niezłomnie w rychłe w Zmartwychwstanie Polski. Pamięć Rokitny jest i będzie po wieik dowodem męstwa polskiego — oby była również przykładem ofiarnego czynu w służbie Ojczyzny.

Nadto nadeszły telegramy: od biskupa polowego ks. **Galla,** od biskupa **Bandurskiego,** warszawskiego ogniska zw. podhalan, b. dowódcy dywizyonu ułanów Legionowych i innych.

Uznanie wschodnich granic Polski prawie pewne.

(Telegram własny „Il. Kuryera Codziennego“.

Paryż, 25 lutego. (Z) Jak już podawaliśmy, **na porządku obrad Rady ambasadorów stanęła sprawa uregulowania i ostatecznego uznania przez przez mocarstwa sprzymierzone wschodnich granic Polski.** Członkowie Rady ambasadorów są zdania, iż **rozporządzają obecnie dostatecznami pełnomocnictwami dla uregulowania granicy polsko litewskiej, zaś co do uznania granic Polski na Wschodzie wogóle, to muszą otrzymać od swych rządów odpowiednie instrukcye.**

Uchodzi za rzecz pewną, że **wększość Rady ambasadorów opowie się za ostatecznem uznaniem przynależności do Polski Wileńszczyzny wraz z przejętemi częściami pasa neutralnego.**

Odruch ludności polskiej w pasie neutralnym

Walki powstańców z Litwinami.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 lutego. Z Wilna donoszą: **Powstańcy polscy zajęli przejściowo Szyrwinty.** Po stronie powstańców **było 10 ludzi zabitych a 8 rannych, po stronie aś litewskiej 19 zabitych i 9 rannych.** Pod naporem wojsk litewskich powstańcy opuścili tę miejscowość.

Rada Ambasadorów uznała granice Rzeczypospolitej

(Telegram własny „Il. Kuryera Codziennego".

Paryż, 14 marca. Na dzisiejszem porannem posiedzeniu Rady ambasadorów, uznano granice wschodnie Rzeczypospolitej Polskiej od strony Rosyi i Litwy.

Oficyalny komunikat Rady Ambasadorów.

(Telegram własny „Il. Kuryera Codziennego".

Paryż, 14 marca. (W) Agencya Havasa donosi, że **według oficyalnego komunikatu wydanego przez Radę ambasadorów obszar wileński z miastem Wilnem przyznany został Polsce. Równocześnie decyzya Rady ambasadorów ustala polsko-rosyjską granicę tak, jak jest wyznaczona w traktacie ryskim.**

Urzędowa notyfikacya dzisiaj.

Paryż. (PAT) **Na dzisiejszem porannem posiedzeniu konferencyi ambasadorów zapadła decyzya w sprawie granicy polskiej od strony Rosyi i Litwy.** Decyzya ta

UWZGLĘDNIAJĄCA SYTUACYĘ JAKA ISTNIEJE DE FACTO

będzie w dniu jutrzejszym notyfikowana rządowi polskiemu.

Ponadto konferencya ambasadorów przyjęła raport nadzwyczajnej komisyi wysłanej do Kłajpedy oraz wysłuchała sprawozdania wysokiego komisarza państw sojuszniczych w Kłajpedzie.

* * *

Wieść o uznaniu naszych granic wschodnich przez mocarstwa zachodnie odbije się radosnem echem na całym obszarze ziem polskich.

Nigdy nie wątpiliśmy wprawdzie, że granice wywalczone krwią bohaterskiego naszego żołnierza są definitywne i nienaruszalne, wszyscy jednak odczuwaliśmy brak międzynarodowego uznania tych granic jako upokorzenie i jako niezwykle ujemną pozycyę w naszym państwowo-politycznym bilansie.

Do wczoraj byliśmy przecież oficyalnie „ciałem bez skóry", wartością terytoryalnie nieustaloną. Jakżeż ciążyło to na nas przy każdej próbie uzyskania n. p. zagranicznego kredytu!

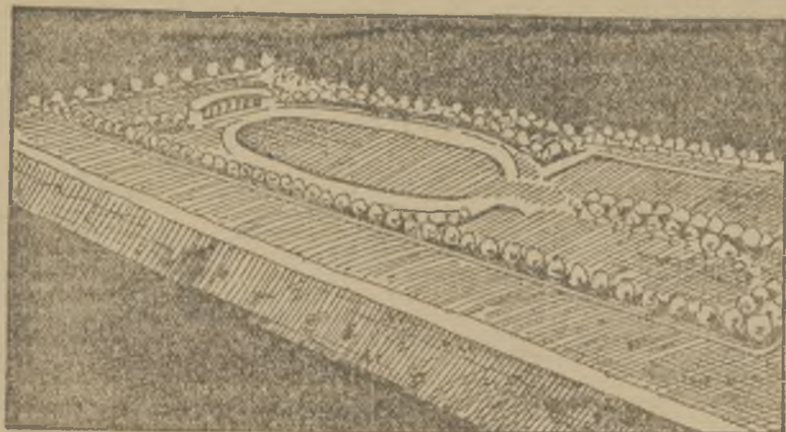
Ile można Polsce pożyczyć? Jaką ona gwarancyę przedstawia, skoro zakwestyonowane są jej kopalnie naftowe we Wschodniej Galicyi, jej bogactwa leśne na kresach? — O to pytania, na które dotąd nie było i nie mogło być odpowiedzi.

Ten fatalny stan niepewności był też podłożem, na którem wyrastały, jak grzyby po deszczu coraz nowe spiski przeciw całości Rzplitej. On to pozwalał Petruszewyczowi na mącenie umysłów w Małopolsce Wsch., on to pozwalał naszym „przyjaciołom" Czechom na ciągłe snucie rojeń o korytarzu czeskim do Rosyi i na wspomaganie w tym celu irredenty ruskiej, on to wreszcie rozzuchwalał liliputa kowieńskiego do prowokacyi pod naszym adresem.

Dziś zmora ciążąca na życiu polskiem ustąpiła!

Szczera nasza wdzięczność należy się aliantom, którzy dokończyli dzieła odbudowy Polski, zapoczątkowanego Traktatem wersalskim. Gorące uznanie społeczeństwa niech będzie też udziałem rządu gen. Sikorskiego, który podjął inicyatywę zwrócenia się o uznanie granic Polski i energicznie akcyę swą przeprowadził mimo niewczesnego i przygnębiającego pesymizmu, który szerzyła część naszych polityków i prasy: Wszystkim wreszcie, którzy w dziale tem współpracowali, naszym posłom w Paryżu, Londynie i Rzymie, naród wielki sukces obecny życzliwie zapamięta.

Stadjon drezdeński.



Jak za granicą społeczeństwo, jak również i rządy dbają o rozwój sportu świadczą co raz liczniejsze stadjony budowane w różnych miastach Europy wschodniej. Niedawno pisaliśmy o budowie stadjonu w Paryżu kosztem około 20 miliardów marek pol. Stadjony sportowe istnieją prawie we wszystkich państwach europejskich począwszy od Grecyi a skończywszy na dalekiej Szwecyi. Polska dotąd jeszcze nie ma stadjonu narodowego! Rycina nasza przedstawia model znajdującego się obecnie w budowie stadjonu w Dreźnie.

lach z pewnością odczuwają, że osłabia się tak pożądany, a ich animujący kontakt z słuchającą publicznością. Taką ofiarność okazał p. **Zbigniew Drzewiecki**, racząc nas „wieczorem muzyki modernistycznej". Ponad wszystkiem odczuwaliśmy wrażenie ogromnego podziwu dla fenomenalnej pamięci i niezwykłej muzykalności pianisty, który potrafił wchłonąć w swój umysł zawiłe zagadki oderwanych kompozycyi i nadać palcom zdolność dokonywania niesamowitych chwytów, łamańców i rulad, jakich owe kompozycye wymagają. Dar doskonałej, bujnej kolorystyki uwydatnił się też wybornie w grze p.

świadka): Czy mąż pani powiedział „fałszywy konsulu"?

Świadek: Bezwarunkowo tego nie powiedział.

Sędzia: Zwracam jednak pani uwagę, że sekretarka p. Zwierzyńskiego pni Chulawska zeznała stanowczo, iż słowa te słyszała.

Świadek: Pani Chulawskiej nie było wcale w przedpokoju podczas zajścia.

Sędzia: Czy mąż pani groził panu Zwierzyńskiemu pobiciem?

Świadek: Wcale nie. Mąż był wprawdzie bardzo oburzony i mówił głosem podniesionym, ale ja wzię-

b. słabe, co też wpłynęło na nieznaczny ich spadek. Za dolary (gotówkę) płacono 45.500, a jedyną wypłatę na N. Jork notowano po 45500 (— 200). Funty szterlingi również nie znajdywały odbiorców, dwie transakcye zawarto po kursie 214000 t. j. o 2000 punktów niższym od onegdajszego. Zurych spadł o 100 punktów — podobnie i Paryż, Berlin, Praga oraz Wiedeń ucierpiały nieco na kursach.

W przeciwieństwie do rynku walutowego — bardzo wielki ruch panował na rynku papierów dywidendowych. Głównym papierem jest nadal „Zieleniewski", którego poszukuje się niezwykle intenzywnie w przewidywaniu jego niedalekiej już wielkiej zwyżki. A przewidywania te są słuszne, gdyż „Zieleniewski" wszedł w wspólnotę interesów z potężnymi zakładami śląskiemi „Friedenshütte". W ten sposób „Zieleniewski" rozporządzać będzie własnemi kopalniami węgla i rudy żelaznej.

To też kurs „Zieleniewskiego" systematycznie podnosi się i osiągnął wczoraj 111.000 przy stałej tendencyi zwyżkowej. Inne papiery ciężkie również zwyżkowały. I tak za Cegielskiego płacono 114.000, za Chodorów 53.000, Trzebinię żelazo 24.000, Ćmielów 35.000, Pharmę 17.600 itd.

W akcyach bankowych zastój.

Płacono w Krakowie za

Dolary	45500—45650—45600
Funty szterlingi	214000—213500
Floreny	18400
Franki francuskie	2825—2815
„ belgijskie	—·—
„ szwajcarskie	8600—8550
Liry włoskie	—·—
Marki niemieckie	2·21—2·23

DO KOMITETU
WEJŚĆ RACZYLI JWPP.:

Axentowiczowie, Badeniowie, Balowa, A. Bal, Bataglia, Baudowie, Beaupré, Bednarzewska, Beres, Białkowski, Bieńkowscy, Bielawscy, Bnińska, Bobrowski, Boczarowie, Bogusz, Brandysowa, Bukowscy, Chwistkowie, Cybulscy, Schwarzenberg-Czerny, Czikelowie, Czyszczan, N. Czyszczan, M. Dąbrowscy, M. Dąbrowscy, S. Dąbrowski, Dębicki, Dunikowski, Dygatowie, Dziurzyńscy, Eibenschütz, Epstein, Estreicherowie, Federowicz, Filippiowie, Filipkiewiczowie, Gałęzowscy, Gąsieccy, Glatzlowie, Glużińscy, Gotliebowie, Grossowie, Günterowa, Hallerowa, Heinrichowie, Hohenauer, Homolacsowie, Jachimeccy, Jaroccy, Rychter-Janewska, S. Janowski, Jagnińska, Jasieńscy, Jednowscy, Kamocki, Klugerowie, Komorniccy, Koperowie, Korczyńska, Kostanecey, Koziańscy, Królowa, Krzetuscy, Krzyżanowski, Kunzek, Kułakowski, Kwiatkowski, Laszczka, Ledóchowska, Lewandowski,

TOWARZYSTWO BRATNIEJ POMOCY UCZNIÓW AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH URZĄDZA DNIA 18 MARCA br. W SALACH STAREGO TEATRU

RAUT ARTYSTYCZNY

POD PROTEKTORATEM JWPP:
Rekt. SZYSZKO-BOHUSZÓW ∴ Wojew. GAŁECKICH
Prof. J. MEHOFFERÓW ∴ Hr. RACZYŃSKICH

Z ŁASKAWYM WSPÓŁUDZIAŁEM
JWPP. MODZELEWSKIEJ, ORDYŃSKIEJ, KADENA, NOWAKOWSKIEGO, TROJANOWSKIEGO, ZBUCKIEGO, SEKSTETU ZWIĄZKU MUZYKÓW POLSKICH
NA KTÓRY MA ZASZCZYT PROSIĆ

JWP. Klemensa Bąkowskiego z RODZINĄ

POCZĄTEK RAUTU O GODZ. 10. :-: O GODZ. 12 ROZPOCZNIE TAŃCE KOROWÓD KOSTJUMOWY. ATRAKCJE, NIESPODZIANKI ARTYSTYCZNE. ORKIESTRA ZWIĄZKU MUZYKÓW POLSKICH. — BUFET WE WŁASNYM ZARZĄDZIE. WSTĘP TYLKO ZA OKAZANIEM IMIENNEGO ZAPROSZENIA (łącznie z kuponem na konkurs piękności) 20.000 Mp., dla akademików 5.000 Mp.

DO KOMITETU
WEJŚĆ RACZYLI JWPP.:

Lipońscy, Lustgartenowie, Łubieńscy Małachowska, W. Mehofferowie, Michałowska, Mięsowiczowie, Muczkowscy, Mycielscy, J. Mycielski, Nowakowie, Nowotnowie, Orłowska, Oszaccy, Hallerowa-Pancewiczowa, Pankiewicz, Panek, Pagaczewscy, Patrońscy, Pawlikowska, Pieńkowscy, Pochwalscy, Prokesch, Z. Pronaszkowie, A. Pronaszkowie, Przeworska, A. Raczyńscy, Raszkowie, Rolle, Rogalscy, Rutkowski, Sare, Siedleccy, Siemiczkowie, Smoleńscy, Sygiericzowie, Stachiewiczowie, Starzewscy, Steinowie, Sternschüssówna, Stieberowa, Struszkiewiczowie, Stroynowscy, A. Szarscy, Szczepańscy, Szymański, Z. Tarnowska, Trojanowski, Trzciński, Twardowscy, E. Tyszkiewiczowie, Ungar, Uziembło, Walczak, Waśkowski, Weissowie, Wielgus, Winiarzowie, Wiktorowa, Wodzinowscy, Wolter, Załęscy, Zarzyccy, T. Zakrzewscy, Zakrzewscy, Zbucki, Zollowie, Zoppotowie, Zubrzyccy, Żabowie, Żeleńska, Żmijewska.

JW Pan
Klemens Bełkowski

św. Jana 12

VANY KURYER CODZIENNY" — Nr. 65. Sobota 31 marca 1923 r.

lizowany łączy się w proteście skiewskim barbarzyńcom.

(Telefonem od naszego korespondenta).

augsburskiego parafii warszawskiej ogłosiło w dziennikach **protest i przyłączenie się do akcyi całego świata chrześciańskiego przeciw wyrokowi moskiewskiemu.**

Telegram episkopatu czeskiego.

Warszawa, (PAT). Pan prezes Rady Ministrów Sikorski otrzymał następującą depeszę: **Episkopat czesko-słowacki** wraz z całym światem cywilizowanym i społecznością katolicką do głębi wstrząśnięty wiadomością o zbrodni przeciwko swobodzie kościoła katolickiego i życiu jego dostojników boleje nad losem arcybiskupa Cieplaka i jego towarzyszy niedoli. **Rządowi polskiemu w obronie najświętszych zasad ludzkości przeciwko wrogiemu gwałtowi i obłudzie życzy wytrwania aby zagrożeni zostali ocaleni.** W tej chwili zanosząc modły do najwyższego Episkopat czesko-słowacki **apeluje do rządu, aby dla tego celu mocny sprawiedliwością swojej sprawy użył wszystkich środków** i nie cofnął się przed wielkoduszną ofiarą dla uratowania życia męczenników. Podpisany ks. **Franciszek Kordaz** arcybiskup praski w imieniu Episkopatu czesko-słowackiego.

Oburzenie w Szwajcaryi.

Berno. (PAT) Wiadomość o wyroku na biskupa Cieplaka wywołała w Szwajcaryi powszechne oburzenie. Prasa **zarówno katolicka, jak i protestancka w ostrych słowach piętnuje tę nową zbrodnię sowietów.**

Protesty Watykanu i Ameryki.

Warszawa. (AW) Wczoraj w poselstwie sowieckiem w Warszawie zjawił się **nuncyusz papieski Lauri i poseł Stanów Zjednoczonych Gibson, którzy złożyli na ręce Oboleńskiego energiczny protest przeciw wyrokowi sowieckiemu w sprawie arcybiskupa Cieplaka.** Oboleński przyrzekł zakomunikować swemu rządowi treść protestu obu państw. Dzienniki zapowiadają, **że również poseł niemiecki Ulrych Rauscher otrzymał polecenie swego rządu aby w tutejszem poselstwie sowieckiem złożył podobny protest.** (Poselstwo niemieckie w Warszawie, jak donosi PAT oświadczyło, że jest to nie prawdą, gdyż Niemcy komunikują się z sowietami **w Moskwie, a nie w Warszawie.** Przyp. Red.).

Wyrok nie będzie wykonany.

Sowiety chcą nim szantażować Polskę.

Warszawa, (AW). Wczoraj poseł niemiecki w Moskwie **Brockdorff Rantzau** zjawił się u **Cziczerina celem interwencyi w sprawie arcybiskupa Cieplaka. Cziczerin zapewnił posła, że wyrok nie będzie wykonany i że sprawa ta będzie przedmiotem rokowań miedzy rządem rosyjskim, a polskim.**

Warszawa, (AW). „Kuryer Polski" w depeszy z Moskwy donosi, że na najbliższem posiedzeniu centralnego komitetu sowieckiego **Cziczerin zreferuje wszystkie protesty, jakie nadeszły z zagranicy w sprawie Cieplaka** i podobno w związku z temi protestami ma **być postawiony wniosek o zamianę kary śmierci na wydalenie Cieplaka i prałata Butkiewicza za granicę Rosyi.**

konferował w Paryżu

graniczne Polski.

łopolskę i Wileńszczyznę. (Jak widać po enuncyacyi prezesa wszechświatowej egzekutywy syonistycznej Sokołowa i po decyzyi Rady ambasadorów, zdecydowali się syoniści nasi zaprzestać uprawianej dotąd frondy co do Małopolski Wschodniej i Wileńszczyzny i uznają ziemie te jako integralną całość

Sylwetka kobieca od 1890 r. aż po dzień dzisiejszy.

(mig) Rewia mody niewieściej od 1890 aż do 1923 r., którą reprodukujemy według paryskiego czasopisma „Vogue“ wykazuje najdobitniej, że to co przed laty dwudziestu uchodziło za wyraz szyku i elegancyi — obecnie wydaje się nam karykaturą.



Proszę popatrzyć na suknię z r. 1890 albo 1897. Jakie komiczne wrażenie sprawia tak ściśnięta talia, wysznurowany w górę biust, nadmiernie uwydatniona tylna część korpusu. A te monstrualne kapelusze, przeładowane piórami, tak ciężkie i skomplikowane, że je trzeba było trzema sztyletami przymocowywać do fryzury!...



Powoli naturalna linia postaci toruje sobie drogę. Są wprawdzie pewne momenty recydywy, ale świeży prąd werystyczny, propagowany przez literaturę i sztuki plastyczne, narzucany przez zmienione warunki życia — reformuje także i modę. Wązka spódnica, potem zachwycająca krótka spódniczka, wreszcie obecna przyzwoita długa spódnica, która, miejmy nadzieję, nie przejdzie w niepraktyczną powłóczystą suknię z „ogonem“.

Jakże milutki jest współczesny kapelusz, tak zgrabnie obejmujący główkę — bez pomocy nieznośnej szpilki, która była postrachem mężczyzn jeszcze dziesięć lat temu.

Straszliwa katastrofa lotnicza w Krakowie

Trzy trupy. — Spalony robotnik. — Ośm osób, w tem jedno dziecko, odniosło rany. Aeroplan spadł na dom, przebił dach i roztrzaskał się w mieszkaniu.

(Powtórzone z wydania nadzwyczajnego „Ilustr. Kuryera Codziennego").

Kraków, 12 kwietnia.

Słoneczne popołudnie wczorajsze, w czasie, kiedy tysiączne rzesze ludzi szły za trumną artysty i reżysera śp. Jana Nowackiego ku cmentarzowi stało się świadkiem

NIEBYWAŁEJ KATASTROFY LOTNICZEJ.

Korzystając z pięknej pogody, trzy aeroplany **S. V. A.** należące do 2-go pułku lotniczego wykonywało loty. Około godz. 3'30 popołudniu, jeden z nich prowadzony przez pilota plut. **Stefankowa** z por. obserwatorem **Dąbrowskim**

ROZPOCZĄŁ WYKONYWAĆ PRZEPISANE ĆWICZENIA,

którym przyglądała się z zainteresowaniem publiczność.

Nagle aparat został wprowadzony w tak zwany **„korkociąg"**, a przechodnie na ul. Basztowej zauważyli, że

APARAT GWAŁTOWNIE I SKOŚNIE OPADA

Jak się okazało **oderwało się jedno skrzydło** (co się niestety już zbyt często aparatom S. V. A. przydarza). Aparat, o jednem skrzydle, jak kula **spadł na dach domu l. 30 przy ul. Lubicz,**

PRZEBIŁ DACH, PODŁOGĘ w STRYCHU A ZBIORNIK Z BENZYNĄ EKSPLODOWAŁ W MIESZKANIU 2-GO PIĘTRA, ZAMIENIAJĄC JE W KUPĘ GRUZÓW.

W mieszkaniu spał po nocnej pracy piekarz **Ziarkowski**. Z okien **buchnęły na ulicę kłęby czarnego dymu.**

Tragiczna śmierć oficera.

W chwili, gdy aparat opadł na dom Nr. 30 przy ul. Lubicz,

ODERWAŁ SIĘ OD NIEGO DROBNY PRZEDMIOT.

Był to jak się okazało później **porucznik obserwator Dąbrowski, który siłą odśrodkową wysadzony został z aparatu i**

SPADŁ NA DACH DOMU NR. 3 PRZY UL. RAKOWICKIEJ,

odbił się, **rozdarł na gzymsie i spadł na balaski ganku 1-go piętra, na których zawisnął,** łamiąc sobie krzyże. Krew trysnęła na ganek i mur. Porucznik Dąbrowski wisiał nogami na zewnątrz **z obdartym butem, rozszarpaną golenią, z której wystawały złamane kości.** — Poniósł śmierć na miejscu.

Trupy i zgliszcza.

Mrożący w żyłach krew widok uderzył oczy tych, którzy wbiegli na drugie piętro **domu Nr 30 przy ul. Lubicz,** gdzie z wybuchu benzyny **powstał pożar,** ugaszony potem przez straż ogniową **natychmiast** prawie przybyłą.

Po zalaniu wodą pożaru, ujrzano w miejscu, gdzie było przedtem małe mieszkanie robotnika **dziurę, ziejącą otwartą czeluścią ku jasnemu niebu.** Sterczały w niej **pogięte kawałki motoru, sztaby żelazne i opalone kawałki drzewa.** W rogu pokoju

WYGIĘTY STRASZLIWIE W ŚMIERTELNYCH SKURCZACH, SPALONY NA WĘGIEL TRUP ROBOTNIKA ZIARKOWSKIEGO, LEŻĄCY NA BRZUCHU, OPARTY NA RĘKACH Z NOGAMI PODNIESIONEMI DO GÓRY.

Straszną musiała być śmierć tego człowieka. Świadczy o tem **potworny w ostatnim wysiłku skurcz wszystkich mięśni, człowieka palącego się żywcem.**

Ręka pilota.

Po długich grzebaniach w stosie rumowisk, w jakie zamienił się aparat, zmieszany z murem domu, dachem, papą, wygrzebano

SPALONĄ RĘKĘ, ODERWANĄ PONIŻEJ ŁOKCIA,

należącą do pilota **Franciszka Stefankowa.** Został on przygnieciony przez straskany aeroplan oraz zwęglony pożarem i **prawdopodobnie tam został,** starty na proch.

Dalsze ofiary.

Rany odnieśli: Ziembińska i jej syn, Kaczorowska, Mazurowa i Kryszkowa. Kiedy aeroplan **spadał,** znajdująca się na ganku lokatorka tej kamienicy, Helena **Ogarkowa** odniosła ciężkie obrażenia na głowie i plecach.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że rany między innymi odnieśli: pp. **Szostakowa** Marya i Eljasz **Lewkowicz** monter.

Zrujnowany dom.

Pastwą pożaru padło **kilka leżących obok siebie mieszkań.** Zabity Ziarkowski, (lat 32) piekarz w Okr Zakładzie Gosp. Nr. V. pozostawił żonę, która w dniu wczorajszym wyjechała do swej rodziny oraz troje małoletnich dzieci.

Cała lewa strona domu, na który spadł aeroplan, jest **zarysowana i chwieje się, grożąc zawaleniem. Mury popękane, okna powyginane,** a przed domem **ziemia grubo wysypana miałko potłuczonem szkłem** z porozbijanych szyb. Cały dom otoczony policyą i wojskiem, które bronią dostępu tłumom, chcącym się wedrzeć w rozmaitych celach, głównie z ciekawości, do środka. Straż ogniowa energicznie pracuje nad zabezpieczeniem domu i odgrzebaniem **śmiertelnych szczątków nieszczęśliwego pilota.**

Z w ę g l o n e   c i a ł o   r o b o t n i k a   Z i a r k o w s k i e g o złożono na razie w jednym z sąsiednich mieszkań, ciało por. Dąbrowskiego które początkowo leżało okryte płaszczem na ganku, na którym śmierć poniósł, przewieziono karetką do kostnicy szpitala okręgowego, zaś ranne kobiety i dziecko opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Dalsze szczegóły katastrofy

Z kół lotniczych dowiadujemy się:

Na dzień wczorajszy wyznaczony był **ćwiczebny lot grupowy** pod kierunkiem dowódcy eskadry, kapitana-pilota **Bol. Narkowicza.** W sile 3 samolotów S. W. A. (włoska marka). Lot rozpoczął się o trzy kwadranse na trzecią **i wszystkie loty odbywały się w jak najlepszym porządku.** Około godz. 4-tej jeden z aeroplanów prowadzony przez plutonowego-pilota **Stefankowa** z porucznikiem-obserwatorem **Dąbrowskim, szybował w wysokości około 2000 metrów** w okolicy Teatru miejskiego i gdy pilot robił zupełnie prawidłowy wiraż (skręt) — **z niewiadomych przyczyn aparat wpadł w t. zw. korkociąg** i natychmiast zauważono, że **jedno skrzydło ewentualnie jego część odpadła od kadłuba.**

Aeroplan o jednem skrzydle leciał w kierunku ulicy Lubicz — **kierowany widocznie przez pilota ku lotnisku,** który usiłował mimo uszkodzenia aparatu wyprowadzić go z owego korkociągu. Niestety to mu się nie udało — **a samolot z nieprawdopodobną szybkością spadał i uderzył o dach domu przy ul. Rakowickiej l. 30.**

Por. Dąbrowski **przywiązany był paskiem skórzanym do siedzenia, z którego przy uderzeniu o dach siłą odśrodkową został wyrzucony na dach domu kamienicy** przy ul. Rakowickiej l. 3. Uderzając o krawędź dachu doznał połamania obu goleni, trzewiki zostały potargane w strzępy. Następnie **z dachu spadł na poręcz pierwszego piętra,** na której zawisł, **łamiąc sobie stos pacierzowy** oraz doznając pęknięcia opony brzusznej. Z jaką siłą spadał na poręcz świadczy fakt, iż ciało po zawiśnięciu wprawione zostało w ruch wahadłowy, **a głowa uderzając o balustradę została prawie zupełnie zniekształcona.** Śmierć nastąpiła natychmiast. Nieszczęśliwy lotnik miał na sobie pas, którym był przywiązany.

Plutonowy Stefankow wpadł z motorem przez strych na drugie piętro kamienicy przy ul. Lubicz, gdzie **nastąpił wybuch zbiorników z benzyną.** Wskutek eksplozyi **powstał pożar,** który ogarnął i lotnika. Walące się mury strychu i drugiego piętra **zasypały zupełnie ś. p. Stefankowa tak, że po kilkugodzinnej pracy dopiero natrafiono na jego ślad.** Po usunięciu gruzów odnaleziono resztę ciała spalonego i zupełnie niekształtnego.

* * *

Co mówi dowódca eskadry.

Dowódca eskadry kapitan-pilot **Narkowicz** Bolesław na zapytanie naszego współpracownika udzielił nam następujących informacyi.

Lot grupowy w sile trzech aeroplanów miał się już ku końcowi. Aparaty znajdowały się **w przepisanej od siebie odległości t. j. 50 metrów,** tak że piloci wykonywali tylko wyznaczone przezemnie ruchy. Na mój rozkaz cała grupa po wykonaniu prawidłowego wirażu skierowała się ku lotnisku. **Znajdowaliśmy się w wysokości do 1500 metrów.** Aparat mój znajdował się na przodzie a tuż za mną szybował aeroplan por. Dąbrowskiego.

— Czy p. kapitan zauważył katastrofę?

— Przebiegu katastrofy nie widziałem, albowiem — jak już powiedziałem — aparat mój szybował na przodzie. **Zauważyłem jednakże jak aparat nieszczęsny wpadł w „korkociąg".** Wszystko w powietrzu odbyło się z taką szybkością, że zanim wogóle można było pomyśleć o katastrofie — aeroplan mój znalazł się już nad lotniskiem.

— Z jakiej przyczyny powstała wczorajsza katastrofa?

— Wedle mojego zdania istotną przyczyną jest **wadliwość aeroplanów S. W. A.,** na których musimy latać. Pochodzą one przeważnie **z demobilu włoskiego, a więc są już i systemu przestarzałego,** ponadto łączenia skrzydeł, jak się okazuje, są nieodpowiednie.

Właściwy powód katastrofy będzie dopiero znany po szczegółowem zbadaniu odpadniętego skrzydła.

— Czy prowadzący aparat pilot **ś. p. Stefankow** należał do dobrych lotników?

— Tak jest! Ś. p. Stefankow uchodził za najlepszego lotnika, a dowodem tego jest epizod z wczorajszej jazdy. Otóż **ś. p. Stefankow od początku trzymał się przepisanej odległości od mojego aparatu** — co jest rzeczą niezwykle trudną, a dokonać jej może tylko wybitny lotnik.

* * *

Ś. p. Tadeusz **Dąbrowski**, porucznik-obserwator należał do najdzielniejszych lotników polskich. Liczył on 24 lat. Jako obserwator nie miał sobie równych. Ukończył szkołę „radio" i był kierownikiem plutonu radio w pułku krakowskim. Aparat prowadził stale niezwykle ostrożnie, a przytem umiejętnie. Ostatnio wsławił się ustanowieniem rekordu lotniczego przebywając drogę do Warszawy w towarzystwie podpułk.-pilota Abakanowicza **w jednej godzinie i 28 min.** Przed niespełna zaś dwoma tygodniami śp. por. Dąbrowski odbył lot jako obserwator nad Tatrami, dokonując dla muzeum Tatrzańskiego wspaniałych zdjęć naszych gór.

Ś. p. **Stefankow** Franciszek liczył lat 22. Ukończył wyższą szkołę lotniczą w Grudziądzu. Był doskonałym i pewnym pilotem — mimo swej młodości nigdy nie „fantazyował" w powietrzu, nie chcąc się narażać na katastrofę.

Akcya ratunkowa.

Pożar objął sześć ubikacyi mieszkalnych.

Kiedy zaalarmowana straż ogniowa pod przewodnictwem jej naczelnika Obidowicza przybyła na miejsce katastrofy — **zastała 6 ubikacyj na II piętrze objętych płomieniem oraz sufit strychowy.** Część strażaków skierowaną została do wydobywania zwłok — część zaś do gaszenia pożaru i usuwania grożących spadnięciem pewnych części sufitu oraz do wyrzucania sprzętów mieszkalnych. Akcya ratunkowa, w której brało udział 2 plutony, trwała przeszło 4 godziny.

CO ZMNIEJSZYŁO ROZMIARY KATASTROFY?

Że nie przyszło do jeszcze większych rozmiarów katastrofy zawdzięczać tylko należy — że spadający motor **zawadził o druty telegraficzne i o 2 kominy kamienicy** — co zmniejszyło siłę **uderzenia.** Motor, który spadł na korytarz 2-go piętra **mógłby był przebić sufity dalszych mieszkań** i tak znalazłby się w parterowych ubikacyach. Z chwilą uderzenia **zbiornik napełniony benzyną eksplodował.** Paląca się benzyna rozpłynęła się **z całą siłą na wszystkie strony, objąwszy pożarem 6 ubikacyi,** a między innymi **także mieszkanie Ziarkowskiego,** który **spał na kanapie, wróciwszy rano po pracy.**

Reszta lokatorów dzięki przypadkowi tylko uszła katastrofy, gdy wyszła na przeciw orszaku pogrzebowego, który właśnie w tej chwili zdążał ku ulicy Rakowickiej.

WŁADZE NA MIEJSCU KATASTROFY.

Wieść o wstrząsającej katastrofie obiegła lotem błyskawicy całe miasto. Na miejscu poczęły się gromadzić tłumy publiczności, wśród której utrzymywała porządek policya, wojsko i żandarmerya. Przybyli także po chwili reprezentanci władz rządowych i cywilnych oraz prokuratury wojskowej.

Do późnej nocy gromadziły się jeszcze na miejscu katastrofy rzesze ciekawej publiczności, komentując wypadek, o którym donieśliśmy w nadzwyczajnem wydaniu.

Walki z bandytami pod Krosnem.

Krosno, 11 kwietnia.

Akcya, zamierzająca do oczyszczenia tutejszej okolicy z bandytyzmu, prowadzona energicznie przez tutejszą policyę państwową, dobiega do swego celu. W dalszym ciągu w związku ze zabitym niedawno bandytą Bielawskim, padło znowu 2 jego zbrodniczych towarzyszy, Floryan **Rudzki** i Ignacy **Żółkoś**, niebezpiecznych i znanych bandytów, od kul policyi **w zaciętej walce**, jaka się rozegrała w sobotę dnia 7 b. m. w Białebrzegach obok Krosna, o czem krótko donosiliśmy. Tegoż dnia po południu doniesiono tutejszej policyi o **ukrywających się bandytach na poddaszu piwnicy** przy gospodarstwie pewnej wdowy. Natychmiast udał się tam na miejsce nowoprzybyły komendant tut. posterunku p. Uzje z 5-cioma policyantami. Po otoczeniu budynków jeden z policyantów p. Stefanik podszedł pod dach piwnicy by się przekonać czy się owi bandyci rzeczywiście tam znajdują i zażądał, by się poddali. W odpowiedzi wysunął się rewolwer z pod słomy przy jego głowie. Spostrzegłszy to policyant, uchylił głowę, **w tem padły strzały i raniły go lekko w rękę.** Drugi strzał przeszył mu ubranie na piersiach. **Wywiązała się pomiędzy policyą a bandytami zacięta walka, która trwała kilka godzin. Ze strony policyi padło około 200 strzałów, ze strony bandytów około 60 strzałów.**

Podczas tej strzelaniny przybył z Krosna komisarz policyi Karbek wraz z komendantami powiatowymi. Widząc, że noc nadchodzi, aby się więc ubezpieczyć, posłał do Krosna po pochodnie i sikawkę z przyrządami pożarniczemi, gdyż nie będąc pewny, że się bandyci poddadzą, planował **spalić dach nad piwnicą wraz ze zbrodniarzami.**

A kiedy straż miejska przybyła na miejsce, **zapalono pochodnie i rozebrano dach osękami.** Znaleziono wtedy bandytę Rudzkiego z **rozstrzaskaną głową,** a później na ziemi **pod słomą odszukano Żółkosia już nieżywego, gdyż kilka kul przeszyło mu klatkę piersiową** w chwili, kiedy chciał do drugiego budynku się przedostać.

Należy podkreślić dzielność i odwagę tut. policyi, która z całem poświęceniem spełniła swój ciężki obowiązek, szczególnie między innymi odwagę policyanta Stefanika, który cudem ocalał i Klimka. Nie brakło tam także i dzielnego żołnierza Żytkowiaka, który wyszedł dopiero przed paru dniami ze szpitala, ciężko ranny przez bandytę Bielawskiego, aby również przyjść z pomocą swoim kolegom. W drodze zasłabł, gdyż przestrzelone płuca odmówiły mu sił do dalszej walki, rozpędziwszy po drodze podejrzanych przyjaciół bandytów, zdążających na miejsce wypadku. Na poddaszu piwnicy znaleziono różne przedmioty, zrabowane poprzedniej nocy w gminie **Spornem,** nadto nowe futro, które zostało skradzione przed paru tygodniami we wsi Wrocance u p. Lipki, gdzie zrabowano prócz tego w gotówce i przedmiotach do 8 milionów Mkp.

Byłby czas, aby doszczętnie wystrzelać okolicznych i miejscowych bandytów. **H.**

Poseł robotniczy nie powinien być podobny do... markiza.

Londyn, 12 kwietnia.

Na wiecu trawailistów w Aberdeen, gdzie wybuchł obecnie strajk rybaków odczytano list sekretarza lokalnego syndykatu marynarzy, który wywołał śmiech całego zgromadzenia. W liście tym sekretarz skarżył się, że pan Rose, poseł trawailistyczny z wymienionego okręgu, bardzo źle potraktował strajkujących. **Odmówił on mianowicie przyjęcia deputacyi rybaków** pod pretekstem, że wyjeżdża nagle do Londynu.

W kilka godzin później **zobaczono jednak owego posła siedzącego spokojnie w restauracyi** jednego z hotelów miejskich. Sekretarz syndykatu, oburzony tym faktem, oświadczył mu, że 900 rybaków rozgoryczonych jest z powodu afrontu, jaki ich spotkał ze strony posła i to do tego stopnia, że **postanowili nie głosować na przyszłych wyborach na korzyść członka Labour Party.**

Otóż jak się okazało, **wzięty przez strajkujących za posła Rosego, był markizem z Aberdeen, zupełnie podobny do posła.** I dzięki temu to podobieństwu nieszczęśliwy poseł Rose może stracić swoje miejsce w parlamencie. Aby na przyszłość odróżnić się od markiza, postanowił on zgolić brodę.

Co dzień niesie?

Kraków, 13 kwietnia.

Przygotowania do przyjęcia Prez. Rzpltej na Pomorzu.

(AW) W związku z uroczystościami z powodu przyjazdu Prezydenta na Pomorze, Polonia gdańska krząta się również żywo koło wzięcia godnego udziału w uroczystości. Prezes gminy polskiej **Leszczyński** oddał swój statek „Monica“ do dyspozycyi dla pewnych grup reprezentacyi polskiej i przedstawicieli prasy. Liczne organizacye polskie w Gdańsku wezmą udział w przyjęciu Prezydenta w Gdyni. Projektowane są popisy wokalne 9 kół śpiewaczych, które odśpiewają pieśni religijne podczas mszy polowej, a następnie hymn Rzeczypospolitej i hymn kaszubski.

Zarządzenia rządowe.

Z Warszawy donoszą, że ministerstwo spraw wewnętrznych skonstatowało, iż w ostatnim czasie **rozpowszechnia się agitacya, mająca na celu podburzanie jednej części ludności przeciwko drugiej.** Wobec tego **ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem sprawiedliwości postanowiło pociągnąć do odpowiedzialności agitatorów nienawiści, jako przestępców kryminalnych.**

Polacy w sejmie łotewskim o uwolnienie ks. Cieplaka.

(Wir.) Nadeszła tu wiadomość, iż polski poseł do parlamentu łotewskiego, **Wierzbicki,** wystosował do prezydenta Rzeczypospolitej Czakstego depeszę treści następującej: „Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej! W charakterze przedstawiciela w Sejmie ludności polskiej na Łotwie, którą to ludność ogarnął smutek głęboki na wieść o skazaniu na śmierć głowy kościoła katolickiego w Rosyi sowieckiej, arcybiskupa Cieplaka i innych księży i która jest do głębi duszy oburzona takim uciskiem ze strony prześladowców religii katolickiej mam zaszczyt prosić uprzejmie pana, Panie Prezydencie, aby użył wszelkich możliwych środków w celu wstrzymania tego wyroku i uwolnienia arcybiskupa Cieplaka wraz z księżmi z pod władzy komunistów. Podpisano Wierzbicki.“

Nowe linie telefoniczne w Polsce.

Z Warszawy telefonuje (Z). Ministerstwo poczt i telegrafów **dokona w bieżącym roku budowy następujących nowych linii telefonicznych: Warszawa-Gdańsk** drugie połączenie, **Łódź-Gdańsk** pierwsze połączenie, **Warszawa-Lwów** dodatkowe połączenie, **Warszawa-Równo** pierwsze połączenie, **Bielsko-Łódź** pierwsze połączenie, **Poznań-Katowice** pierwsze połączenie, **Kraków-Warszawa** dodatkowe połączenie, przyczem **nowy przewód zostanie założony na linii Kraków-Skarżysko.**

Oprócz tego w roku bieżącym dokona ministerstwo budowy całego szeregu nowych linii o znaczeniu lokalnem.

400 cetnarów książek dla dzieci niem. w Polsce.

Z Królewca donoszą: W tych dniach odbyło się w Królewcu walne zebranie wschodniopruskiego „Schulvereinu“, w którem wziął udział pomiędzy innemi prezes naczelny p. Siehr. Przewodnicząca rektorka Oekinghaus zdawała roczne sprawozdanie, z którego wynika, że organizacya się wzmacnia i zakres swej działalności rozszerza. Wobec smutnego (rzekomo) położenia szkolnictwa niemieckiego w Polsce, okazała się jednak wszelka pomoc niedostateczna. Na zapomogę i jako „Patengelder“ przekazano w roku 1922 — **700.000 marek do Polski;** w pierwszych dwóch miesiącach nowego roku wysłano podwójną sumę i można było pomiędzy innemi zapewnić 6 szkołom stałą zapomogę miesięczną w kwocie 100.000 marek. **400 cetnarów książek szkolnych oczekuje pozwolenia na transport do Polski.** W prowincyi znajduje się 51 grup miejscowych „Schulvereinu“, w dalszych 200 miejscowościach fungują mężowie zaufania. Całą prawie pracę spełnia się honorowo. Tytułem pensyi wypłacono w roku 1922 tylko około 43.000 marek. Gorąco zajęli się tą sprawą nauczyciele. Szkoły oddały znaczną część sum wymienionych do dyspozycyi. Współpraca z towarzystwami dla niemczyzny za granicą, z „Schulvereinem“ Prus Zachodnich, „Grenzmarką“, do których później przyłączą się jeszcze Śląsk i Pomorze, jest harmonijna. Wszystko wskazuje na to, że myśl „Schulvereinu“ w szerokich kołach Prus Wschodnich się zakorzeni. Następnie prezes naczelny Prus Wschodnich, Siehr, wygłosił kilka słów zachęcających do popierania celów „Schulvereinu“,

Muzykalny żółw.



Muzykalny żółw, którego podobiznę tutaj zamieszczamy, jest własnością Angielki miss Marion Ardell. Urocza miss Ardell nie ma snać wiele trosk i pracy, skoro starczy jej czasu i ochoty na muzyczną edukację żółwia. Kazała skonstruować w tym celu miniaturowe pianino, na którem żółw może swobodnie „ćwiczyć“. Niewiadomo czy uczeń zdoła doprowadzić swą umiejętność grania do wyżyn mistrzostwa, w każdym razie dopomógł swej nauczycielce do tego, że fotografię jej twarzyczki umieszczono naprzód w „Graphic'u“ a potem w „Il. Kuryerze Codz.“... A może o to jej właśnie tylko chodziło... Wszak kobiety, gdy pragną rozgłosu — na sposoby biorą się...

Dąbal prowadzi propagandę przeciw Polsce.

(AW). Z Moskwy donoszą, że **Dąbal podjął w Rosyi gwałtowną kampanię przeciw Polsce.** Udał się on w podróż agitacyjną do rozmaitych części Rosyi, celem **podżegania mieszkających tam Polaków, przeciw Polsce wogóle,** a obecnemu systemowi rządu w Polsce w szczególności. Zwłaszcza intenzywną agitacyę rozpoczął w towarzystwie komunistów, którzy wymienieni zostali za Polaków skazanych w Rosyi na śmierć, przeciw duchowieństwu polskiemu w związku z procesem Cieplaka.

Pałac w Oliwie siedzibą biskupów gdańskich.

Dziennik Gdański donosi, że starożytny pałac w Oliwie, który początkowo w myśl projektu senatu gdańskiego miał być przeznaczony na pomieszczenie kawiarni **będzie obecnie zamieniony na siedzibę biskupów gdańskich.**

Kradzież tajnych dokumentów wojsk. w Warszawie.

Z Warszawy telefonuje (Z) Przybyłemu ze **Lwowa** kuryerowi wojskowemu **skradziono na dworcu gdańskim w Warszawie torbę z tajnemi dokumentami. Zarządzono natychmiast energiczne dochodzenia,** które jednakowoż dotychczas **nie wydały żadnych rezultatów.**

LES HEURES FRANÇAISES.

Cercle d'études de l'Alliance française à Cracovie.

M onsieur

Nous espérons que vous voudrez bien nous faire l'honneur d'assister à la Conférence avec projections sur l'Art à l'époque du Renne (époque glaciaire) donnée par M[r] l'abbé Breuil prof. à l'Institut ~~donné~~ par de paléontologie humaine à Paris

dans la salle de la Soc. de Médecine rue Radziwiłłowska

le 19 avril 1923 à 8h. du soir.

Le Comité

Entrée gratuite

LES HEURES FRANÇAISES.

Cercle d'études de l'Alliance française à Cracovie.

Wielmożny Pan

Dr Bąkowski

Świętego Jana 12

Kraków

druk

84

POD PROTEKTORATEM JAŚNIE WIELM. P. WOJEWODY DRA KAZIMIERZA GAŁECKIEGO, PREZESA AKADEMJI UM. PROF. DRA KAZIMIERZA MORAWSKIEGO, INSPEKTORA ARMJI GEN. BRONI STANISŁAWA SZEPTYCKIEGO, JEGO MAGNIFICENCJI REKTORA PROF. DRA WŁADYSŁAWA NATANSONA I KURATORA JANA OWIŃSKIEGO ODBĘDZIE SIĘ W SOBOTĘ DNIA 21-GO KWIETNIA 1923 R. W SALACH STAREGO TEATRU

RAUT

NA DOM MŁODZIEŻY I WYCIECZKOWY

ZE WSPÓŁUDZIAŁEM

NAJWYBITNIEJSZYCH SIŁ ARTYSTYCZNYCH

na który JWP. Pana Dr. Bąkowskiego Klemensa zaprasza podpisany Komitet.

Komitet wykonawczy:

Prof. Koch Władysław, Królowa Ignacowa, Marusiński Jerzy, prof. Ostrowski Jan, Dyr. Paczowski Iwo, prof. Pochmarski Bolesław, prof. Rawicz-Rojek Tadeusz, Strasik Franciszek, Prof. Sypniewska Barbara, prof. Szyszko Michał, Dr. Zazula Włodzimierz.

Muzyka wojskowa 5. P. A. C.

TAŃCE. — STROJE WIECZOROWE.

POCZĄTEK PUNKTUALNIE O GODZINIE 9-TEJ WIECZOREM.

WSTĘP: 20.000, GALERJA 15.000 MKP. BILET AKADEMICKI 5.000 MKP.

KOMITET:

Axentowiczowie T., Balowie S., Boczarowie S., Biesiadeccy M., Beaupré A., Bataglja R., Becker J., Bal Adam, Chmurscy A., Bednarski S., Bnińscy Hilarowie, Bukowscy J., Bobrowscy Emilowie, Ciechanowski Stanisław, Czikel Józef, Chrzanowski Ignacy, Gasparowie L., Dziurzyński T., Dudek H., Dziurzyński Jan, Dropiowski T., Dreziński J., Dąbrowscy M., Estreicher St., Filippi S., Frączkiewicz J., Federowicz J., Greger J., Grabski St., Codlewski E., Gałęzowski J., Gutwiński R., Götz-Okocimski J., Gąsieccy J., Haecker E., Hoesickowie F., Jędrzejowicz A., Jachimeccy Zdz., Jednowscy M., Kostecki Ed., Kallenbachowie J., Kostanecki K., Kossakowie J., Konopiński M., Krzywy A., Konopka A., Kumaniecki K. W., Krzymuski, Krajewski W., Kranz I., Kreiner J., Krzyżanowscy M., Kannenberg J., Kannenbergowie T., Łoś J., Lubomirski K., Lubomirscy W., Leśnodorscy G., Leonhard St., Łapińscy J., Łubieńscy T., Mycielscy Wł., Malczewski J., Mycielski J., Mazanowski M., Mikulski A., Marcinkowski A., Matjasik J., Nowak J. S., Paszkowski Franc., Potoccy A., Potoccy S., Pusłowski Ks., Panek J., Prachtel-Morawiański P., Pogorzelski W., Pazdanowski T., Pollakowie M., Poleński S., Pilecki Leon, Pachoński H., Radziwiłłowie H., Rostworowski K. H., Rękiewicz J., Rostworowski M., Rutkowski M., Rosner A., Rowid H., Rzepiński S., Rollowie K., Skoczylas S., Ks. Sapieha P., Sinko T., Sternbach L., Szaflarski J., Smreczyński St., Śnieżek J., Siedleccy M., Sobiescy W., Stach K., Sare J., Tetmajer W., Tyszkiewiczowie E., Tarnowska Stanisławowa, Trzciński T., Tinzowie E., Tarnowscy Z., Trybowscy W., Wielgus P., Wolter W., Wodzinowski W., Wachholz L., Winkowscy J., Zollowie Fr., Zamojscy A., Zamojscy Wł., Zawilińscy R., Zakrzewscy E.

L. 113. — n. 3000.

Wielmożny Pan

Dr. Klemens Bąkowski

Syndykat miasta Krakowa

ul. św. Jana 12.

85

Z a p r o s z e n i e .

Dla zawiązania Koła parafialnego Ligi katolickiej mającej na celu zrzeszenie katolików obojga płci dla obrony interesów religijnych, kulturalnych i ekonomicznych ludności katolickiej odbędzie się w niedziele dnia 29 kwietnia o godzinie 6tej popołudniu w sali Towarzystwa imieniem Piotra Skargi przy placu Marjackim obok kościoła św. Barbary wstępne zebranie, na które najuprzejmiej zapraszam.-

[signature]

Kraków, dnia 24. kwietnia 1923.



Wielmożny Pan

Dr. Klemens Bąkowski

adwokat

Kraków

św. Jana 12.

Kwiecień 1923

86

PROKLAMACJA

WEZWANIE DO PRZYWÓDCÓW ŚWIATA

UTRWALENIE POKOJU W ŚWIECIE I ZABEZPIECZENIE DOBRA I SZCZĘŚCIA ZAPOMOCĄ MIĘDZYNARODOWYCH KONFERENCJI JEST NIEMOŻLIWE. JEDYNY ŚRODEK ZARADNY. ŻYWOTNA SPRAWA WSZYSTKICH NARODÓW ŚWIATA. REZOLUCJA MIĘDZYNARODOWYCH BADACZY BIBLJI.

NIE ulega żadnej wątpliwości, że największem zgromadzeniem zupełnie poświęconych chrześcijan, jakie się kiedykolwiek na świecie odbyło, był zjazd członków Międzynarodowego Stowarzyszenia Badaczy Biblji w Cedar Point, od dnia 5-go do 13-go września włącznie. Zgromadzili się delegaci ze wszystkich stron Stanów Zjednoczonych, Kanady i Europy w liczbie 10000 z górą. W niedzielę po południu dn. 10 września, gdy sędzia Rutherford, prezes Towarzystwa, wygłosił swój w całym świecie słynny odczyt „Miljony Ludzi z Obecnie Żyjących Nigdy nie Umrą", zgromadzenie liczyło od 18000 do 20000 osób. Z powodu wielkiej liczby zgromadzonych okazała się potrzeba urządzenia zebrania pod gołem niebem. Jednakże dzięki przyrządowi do powiększania głosu (magnavox); każdy mógł doskonale słyszeć słowa mówcy.

Od czasu zwołania Konferencji pokojowej w Paryżu, przywódcy chcieli zaprowadzić dobrobyt i pokój zapomocą traktatów międzypaństwowych. Wszyscy przyznają, że zabiegi ich nie osiągnęły pożądanych rezultatów. Doskonale ilustruje to rysunek, przedrukowany z pisma „New York American". Badacze Biblji utrzymują, iż powodem tego niepowodzenia jest to, że stary świat czyli stary porządek rzeczy już się skończył i że rozpoczyna się nowy. Twierdzą, że naród Izraelski był figuralnym narodem, że postępowanie Boga z tym narodem wskazuje i przepowiada, co się stanie z narodami „chrześcijaństwa". Dowodzą więc, że proroctwa wystosowane do Izraela obecnie w szerszym zakresie spełniają się na narodach, zowiących się chrześcijańskimi.

Przez czterdzieści lat przed wojną Wszechświatową Badacze Biblji pod przewodnictwem Pastora Russella przepowiadali, że w roku 1914, nastąpi początek wszechświatowego ucisku. Przepowiednie ich sprawdziły się, co stwierdzają wydarzenia rozpoczęte w roku 1914.

Badacze Biblji twierdzą i nauczają, że Królestwo Boże, o które chrześcijanie modlili się dziewiętnaście wieków, teraz nadeszło, że Chrystus, dla ludzi niewidzialny, jest teraz obecny i obejmuje rządy, że państwa rozpadają się na szczątki, bo muszą ustąpić miejsca sprawiedliwemu Królestwu Chrystusowemu, że Królowanie Jego sprowadzi pragnienie wszystkich narodów, a mianowicie pokój na ziemi, dobre upodobanie w ludziach, życie, wolność i szczęście.

Członkowie Towarzystwa Badaczy Pisma Św. byli nadzwyczaj czynni w głoszeniu radosnej wieści o Królestwie Mesjasza. Książka na temat „Miljony Ludzi z Obecnie Żyjących Nigdy nie Umrą", napisana przez sędziego Rutherforda, rozeszła się między ludzi w liczbie kilku miljonów egzemplarzy.

Pod koniec mowy swojej w Cedar Point, Ohio w niedzielę po południu sędzia Rutherford odczytał rezolucję, podaną niżej w całości. Przyjęto ją ogłuszającemi oklaskami, a gdy zarządzono głosowanie, wszyscy słuchacze w tem wielkiem zgromadzeniu powstali, przyjmując ją jednogłośnie śród entuzjastycznych okrzyków. Zarówno rezolucja, jak mowa, są wystosowane do wszystkich narodów i czytane będą z zainteresowaniem przez wszystkich myślących ludzi. Warto poświęcić nieco czasu na przestudjowanie ich w świetle wypadków obecnej doby.

REZOLUCJA

przyjęta przez Międzynarodowych Badaczy Biblji w Cedar-Point, Ohio, 10 września 1922 r.

Międzynarodowi Badacze Biblji zgromadzeni na zjeździe uważają za swój obowiązek i przywilej rozesłać następujące posłannictwo do narodów.

Jako zrzeszenie poświęconych naśladowców naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa, jesteśmy przeciwni mieszaniu się w wojnę, rewolucję, anarchję lub gwałt w jakiejkolwiek postaci. Sprzeciwiamy się wprowadzaniu ludzkości w błąd i oszukiwaniu jej przez fałszywe przedstawiania Słowa Bożego lub w inny sposób. Z całego serca pragniemy dla ludzkości pokoju, pomyślności, wolności i szczęścia. Zarazem utrzymujemy,

BEZSILNY WŁADCA EUROPY



że ten błogosławiony stan może nastąpić jedynie w Królestwie Chrystusowem.

W świetle Słowa Bożego, a zwłaszcza w świetle już wypełnionych proroctw podajemy, co następuje, jako prawdziwe przedstawienie faktów, charakteryzujących obecne stosunki.

1. Władcy ziemi niejednokrotnie chełpili się, iż Wojna Wszechświatowa była prowadzona w celu zapewnienia światu demokracji. Twierdzenie to okazało się mamidłem, zwodzącem narody.
2. Międzynarodowe Konferencje w Paryżu, Waszyngtonie, Genui i Hadze, w których brali udział wielcy finansiści i dyplomaci, przeznaczone rzekomo dla ustanowienia pokoju na ziemi i aprobowane przez kler wszystkich denominacji, nie doprowadziły do żadnych rezultatów.
3. Wszystkie narody są obecnie, jak to przepowiedział Pan, w rozpaczy i zamieszaniu. Społecznemu i politycznemu ustrojowi świata grozi zawalenie się. Dyplomaci i władcy spostrzegają to z przerażeniem i świadomi własnej niemocy w ustanowieniu pokoju i dobrobytu rozpaczliwie wzywają nominalne Kościoły o pomoc w ocaleniu świata przed katastrofą.
4. Wszystkie narody pragną żyć w pokoju i cieszyć się życiem, wolnością i szczęściem.
5. Ludzkość jest wprowadzona w błąd przyrzeczeniami, że międzynarodowe konferencje i układy, że Liga Narodów i t. p. urzeczywistnią jej pragnienie.

Wobec tego zwracamy się do wszystkich narodów świata, do ich mocarzy i przywódców, do duchowieństwa wszystkich organizacji kościelnych, do ich zwolenników i sprzymierzeńców, do wielkich przedsiębiorców i wybitnych polityków i wzywamy ich, by złożyli jawne dowody na usprawiedliwienie twierdzenia, że zaprowadzą pokój i dobrobyt na ziemi i dadzą ludziom szczęście. Ponieważ nie mogą tego uczynić, niech dadzą posłuch świadectwu, które im składamy jako świadkowie Pana.

Polegając na Słowie Bożem i na pełnem opatrzności postępowaniu Boga z ludźmi przez pośrednictwo Jezusa Chrystusa, my, jako Jego świadkowie, uznajemy.

1. Że stosownie do przepowiedni Pana, Wojna Wszechświatowa rozpoczęła się w roku 1914 i przyniosła w następstwie wielki głód, zarazy i rewolucje.
2. Że rok 1914 oznacza prawny koniec starego świata czyli starego ustroju społecznego i że Chrystus, prawowity Król, wtedy objął rządy.
3. Że Jezus Chrystus jest teraz obecny, choć dla ludzi niewidzialny i przygotowuje swoje królestwo, o które kazał modlić się swoim naśladowcom.
4. Że szatan, bóg tego świata, wprowadził dyplomatów, finansistów i kler w błąd, natchnąwszy ich wiarą, że przez międzynarodowe ugody lub inne zjednoczone wysiłki mogą urzeczywistnić pragnienie wszystkich narodów.
5. Że wszystkie obecnie istniejące organizacje stanowią widzialną część mocarstwa, czyli organizacji szatana, że królestwo jego musi upaść przed nastąpieniem panowania Króla Chwały.
6. Że wszystkie międzynarodowe konferencje i wszystkie umowy lub traktaty z nich wynikające, jak i wszelkie sojusze, nie wyłączając Ligi Narodów, nic nie wskórają, ponieważ Bóg tak zawyrokował.
7. Że wszystkie usiłowania nominalnych Kościołów, ich duchowieństwa i zwolenników, mające na celu ocalenie i przywrócenie starego porządku oraz zaprowadzenie pokoju i dobrobytu muszą z konieczności chybić, ponieważ organizacje te nie stanowią części królestwa Mesjasza.
8. Że przeciwnie w ciągu Wojny Wszechświatowej kler wszystkich denominacji kościelnych był niewiernym względem Chrystusa Pana, gdyż połączył się z kapitalistami i politykami, aby podtrzymywać wojnę. Kler zapomocą kazań wysyłał ludzi do okopów, przedstawiając im w oszukańczy i bluźnierczy sposób śmierć na polu bitwy jako część zastępnej ofiary okupu Jezusa Chrystusa.
9. Że kler wyrzekł się Pana i Jego królestwa i okazał swoją niewierność przez dobrowolne połączenie się z organizacją szatana i czelne głoszenie światu, iż Liga Narodów jest politycznym wyrazem królestwa Bożego na ziemi, co było zaprzeczeniem słów Chrystusa i Jego apostołów.
10. Oświadczamy, że obecny czas ucisku jest dniem pomsty Bożej nad widzialnem i niewidzialnem państwem szatana.
11. Że przywrócenie starego świata, czyli starego porządku, jest niemożliwością; że nastał teraz czas na ustanowienie Królestwa Bożego przez Jezusa Chrystusa i że wszystkie władze i organizacje, które nie poddadzą się dobrowolnie sprawiedliwym rządom Pana, będą zniszczone.
12. Gdyby politycy wiernie reprezentowali naród, kapitaliści przestaliby wyzyskiwać pracujący naród, klér głosiłby ludziom prawdę o Boskim planie, a sama ludzkość zaniechałaby partyjnych waśni, to królestwo Mesjaszowe mogłoby być zaprowadzone bez dalszego ucisku i cierpienia. Jeżeli tego nie uczynią, wkrótce nastąpi jeszcze większy ucisk.
13. Z tego powodu nad narodami unosi się straszna katastrofa, której niepowstrzymane zbliżanie się widzą właśnie wielcy i możni świata. Według słów Jezusa Chrystusa „ucisk jakiego nie było od początku świata aż dotąd, ani potem będzie".

Ale my utrzymujemy i głosimy, że Królestwo Chrystusowe jest jedynym środkiem na wszystkie dolegliwości rodzaju ludzkiego i że przyniesie ono pokój ludziom dobrej woli i ziści pragnienie wszystkich narodów; że ci, którzy ochotnie poddadzą się sprawiedliwemu panowaniu Chrystusa już teraz rozpoczętemu, otrzymają błogosławieństwo po wieki trwałego pokoju, życia, wolności i nieskończonego szczęścia.

Wobec tego głosimy narodom wesołą nowinę zawartą w Biblji czyli w Boskim Słowie Prawdy, niosąc im posłannictwo pokoju i wiecznego zbawienia, streszczone w następujących pewnikach. Król Chwały, Zbawiciel ludzkości, jest niewidzialnie obecny i rozpoczął już swoje panowanie. Stary świat, będący pod kontrolą szatana, skończył się i gwałtownie rozpada się, czyniąc miejsce dla wiecznego królestwa sprawiedliwości, obecnie ustanawianego. Miljony ludzi z obecnie żyjących na ziemi, *o ile będą posłuszni* prawom królestwa sprawiedliwości, nigdy nie umrą.

Przeto zwracamy się do narodów i ras wszystkich języków, do miłujących sprawiedliwość, a nienawidzących niesprawiedliwości z uroczystem wezwaniem, aby uznały i śmiało wyznały, że Jehowa jest jedynym prawdziwym Bogiem, a Jego umiłowany Syn, Jezus Chrystus, Królem królów i Panem panów.

Wyjątek ze Strażnicy, 18 Concord St., Brooklyn, N. Y., U. S. A. Dwutygodnik. Prenumerata dol. 1.00 rocznie.

KILKA WYJĄTKÓW Z MOWY SĘDZIEGO RUTHERFORDA

Miljony ludzi z obecnie żyjących nigdy nie umrą

Zwolennicy Wojny Wszechświatowej twierdzili, że prowadzona była w celu zapewnienia światu demokracji. Ośm lat przeszło od tej chwili, lecz demokracja znajduje się w większem niebezpieczeństwie aniżeli przed wojną.

Wojna pomnożyła ciężary i troski ludzkości. Konferencja w Paryżu odbyła się w celu obmyślenia środków, mających zapobiec drugiej podobnej katastrofie. Liga Narodów jest owocem tych zabiegów; została powitana jako oswobodzicielka ludzkości i wybawicielka świata, lecz zawiodła te oczekiwania.

Waszyngtońska konferencja, mająca na celu rozbrojenie, wydała traktat, który miał utwierdzić pokój i dobrobyt. Lecz i te usiłowania były daremne.

Konferencja w Genui uczyniła rozpaczliwy wysiłek, aby znaleźć wyjście z zawiłej sytuacji. Brytyjski premjer w swej mowie powiedział: „Musimy sobie uprzytomnić, że sytuacja Europy jest naprężona. Jeżeli konferencji nie uda się osięgnąć umowy pokojowej, Europa znowu krwią ociekanie". Wszyscy przyznają, że konferencja w Genui niedokazała niczego. Potem nastąpiła konferencja w Hadze, urządzona w tym samym celu. Rezultatem jej było również fiasco.

Teraz byłe potęgi w rozpaczy wzywają kościół rzymski i jego córy, kościoły innych wyznań, aby ocaliły świat od grożącej mu zagłady. Ich wysiłki także muszą zawieść.

Dlaczego wszystkie wysiłki ludzkie w celu zaprowadzenia pokoju i przywrócenia starego porządku rzeczy zawodzą? Głos z przeszłości, głos od Boga, mówiącego przez proroków, daje odpowiedź jasną i silną: „Świat się skończył, imperjum szatana znajduje się przed sądem; jest to dzień pomsty Bożej; królestwo niebieskie jest tuż przed nami". Dlatego stary porządek musi ustąpić.

Bóg powiedział, że kościoły nominalne za pośrednictwem niewiernego duchowieństwa zawrą nieprawy sojusz z ziemskimi przedstawicielami szatana, a mianowicie kapitalistami i politykami. Przewidział On, że zignorują królestwo niebieskie, o które nauczone były modlić się, że starać się będą, aby na jego miejsce sprowadzić królestwo szatana. Dlatego też zrządził, aby prorok Jego napisał te słowa, jako wyraźne ostrzeżenie, słowa, które stosują się do obecnej doby i dzisiaj się spełniają: „Zbierajcie się narody, wszakże potłumione będziecie. Przyjmujcie w uszy wszyscy w dalekiej ziemi; przepasczie się, wszakże potłumieni będziecie. Wnijdźcie w radę, a będzie rozerwana; namówcie się, a nie ostoi się". Izajasz 8:9, 10.

Gdy cały świat chwieje się jak człowiek pijany, czyż nie czas jest by ludzie trzeźwi zastanowili się i zbadali, dlaczego tak się dzieje i sprawdzili, czy jest jaki środek zaradczy na ten dzisiejszy stan ucisku i zamieszania. „Kogo mamy pytać"?, zapytacie. Odpowiadam: „Niechaj lud pyta się Pana za pośrednictwem Jego natchnionych proroków, jak zapisane jest w Jego Słowie—w Biblji".

Proroctwo jest zapowiedzią przyszłych wypadków. Jeżeli wypadki te ziszczają się ściśle podług słów proroctwa, możemy być pewni, że doczekaliśmy się czasu naznaczonego przez Boga na spełnienie się jego. Od dni Abrahama pobożni ludzie wyglądają przyjścia królestwa Mesjaszowego. Od pierwszego przyjścia Jezusa chrześcijanie modlą się o przyjście Jego królestwa i wyczekują go. W umysłach uczniów Jego tak żywe było pragnienie to, że między ostatniemi pytaniami znalazło się też: „Mistrzu, powiedz nam, jaki będzie znak twojej obecności i końca świata?" Jezus odpowiedział im proroctwem, które obecnie się spełnia. Powiedział, że w onym czasie będą wojny, głody, zarazy i rewolucje w rozmaitych częściach świata i że rzeczy te będą początkiem cierpień.

Przeszło czterdzieści lat badacze Biblji zwracali uwagę światu na rok 1914 jako początek ucisku wszechświatowego. Data ta oznaczała koniec czasów pogan. Okres ten rozpoczął się w roku 606 przed Chr. i według słowa Bożego miał trwać 2520 lat, a przeto skończył się w roku 1914. W ciągu tych czasów, czyli tego czasu, narody znajdowały się pod panowaniem szatana, boga tego świata. Trzymając rodzaj ludzki pod swoją władzą, on nie chciał dobrowolnie poddać się Mesjaszowi, a dlatego, jak Chrystus przepowiedział, narody rozgniewają się i przyjdzie gniew Boży, gdy nastanie czas królestwa Chrystusowego.

Doktryny Królestwa

Treść zasadniczych doktryn, głoszonych przez prawdziwych chrześcijan, jest następująca:

Pierwszy człowiek stworzony był doskonałym, lecz z powodu grzechu upadł i został skazany na śmierć. Gdy podlegał tej karze, urodziły mu się dzieci, a dlatego bez odkupienia śmierć musi być końcem wszystkich, albowiem wszyscy potomkowie Adama są niedoskonali i rodzą się grzeszni. Lecz Bóg w miłosierdziu swojem przyrzekł odkupić rodzaj ludzki, mówiąc przez proroka: „Z ręki grobu wybawię ich, od śmierci wykupię ich". Ozeasz 13:14. Przez Mojżesza Bóg przyrzekł wzbudzić proroka niezrównanego, którego silne ramię mogłoby wyzwolić ludzkość z pod władzy szatana, grzechu i śmierci. Wybawicielem tym jest Jezus Chrystus, przychodzący teraz w swojej chwale. Jezus przybył w ciele jako człowiek doskonały i nauczał o Boskim planie. Umarł na krzyżu, aby stać się Odkupicielem rodzaju ludzkiego. Bóg wzbudził Go; zmartwychwstał jako istota duchowa Boskiej natury i wstąpił do nieba. Przyrzekł powrócić i ustanowić swoje królestwo sprawiedliwości, a przez to królestwo zesłać błogosławieństwo na wszystkie narody na ziemi.

„W nasieniu twojem będą błogosławione wszystkie narody ziemi", przyrzekł Jehowa Abrahamowi. Chrystus, Mesjasz, jest tem nasieniem. Kościół, wyniesione do chwały członki Jego ciała, mają być z Nim połączone.

Ucisk.

Zanim przyrzeczone błogosławieństwo może spłynąć na narody, Król musi objąć rządy, a szatan musi być pozbawiony swej władzy. Król Chwały, teraz obecny, ruguje szatana. Stąd jest wojna i ucisk innego rodzaju, jak Pan nasz przepowiedział.

Szatan usiłuje zreformować teraz swoje własne rządy, oszukując władców świata utworzeniem związku, mającego sprawować kontrolę nad narodami czyli utworzeniem Ligi Narodów, którą nazywa królestwem Chrystusowem.

Już nadszedł czas na ustanowienie królestwa Pańskiego, a więc wszystkie zabiegi szatana i jego pomocników w celu utwierdzenia starego ładu są bezskuteczne. Gdyby narody dobrowolnie poddały się sprawiedliwym rządom Pana, składając Mu hołd posłuszeństwa, królestwo Jego byłoby ustanowione bez ucisku. Ponieważ tego nie uczynią, nastąpi ucisk, aby usunąć szatana i niesprawiedliwość ze świata.

Wszyscy przyznają, że politycy, finansiści i wszystkie kościoły nominalne nie zdołały osięgnąć tego, czego narody pragną. Dlaczego tedy ci, którzy twierdzą, że reprezentują Pana, nie zwracają uwagi na Słowo Boże i nie łączą się z nami w głoszeniu tego, czego ono naucza, w głoszeniu błogosławieństw dla rodzaju ludzkiego przez zaprowadzenie królestwa Mesjaszowego. Ponieważ tego nie uczynią, ponieważ związali się bezbożnym sojuszem z innymi sługami szatana, wielka walka jest nieunikniona.

Armagieddon.

Organizacja szatana, składająca się z wielkich kapitalistów, polityków i kleru, jest zła. Jednakże rozszalały motłoch, bez poczucia sprawiedliwości i krzty rozumu jest tysiąc razy gorszy. Niebezpieczeństwo to grozi obecnie wszystkim narodom. Wielki kataklizm zbliża się w przyspieszonem tempie. Widzę niebywały przewrót, wyobrażony w proroczych słowach Pana, prawdziwą powódź krwi i ognia biorącą początek w Rosji i zalewającą cały świat. Zasilają ją chciwość, samolubstwo, nienawiść i złość. Wywołali ją paskarze, którzy wyzyskiwali i łupili naród, politycy, którzy działali niezgodnie z wolą ludu i kler, który okłamywał i zwodził ludzi—wszyscy kierowani wolą szatana. On i zwolnieni demoni owładnęli już umysłami radykalnych żywiołów i popychają ich do rzeczy najskrajniejszych. Jeżeli Bóg nie ukróci tego rezultat będzie tak okropny, że w słowach ludzkich opisać się nie da.

Zacięta walka toczy się pomiędzy pracą z jednej a kapitałem z drugiej strony. Po obydwuch stronach jest nieprawość i żadna nie zazna powodzenia w usiłowaniu pokonania i zmiażdżenia strony przeciwnej. Istnieje tylko jedna możliwość odwrócenia tego groźnego starcia, o której wspomina prorok Jeremijasz. Niech paskarze przestaną wyzyskiwać i obdzierać naród, niech politycy uczciwie wypełniają wolę jego, niech kaznodzieje wystąpią z bezbożnego sojuszu i nauczają prawdy Słowa Bożego, a naród niech się uciszy i uspokoi i zwróci trzeźwe umysły ku Słowu Bożemu, stosując się do niego, wtenczas królestwo może być ustanowione bez żadnych trudności. Lecz warunków tych nie przyjmą.

Szczęśliwe Rozwiązanie.

Szczęśliwe rozwiązanie wskazane jest w Słowie Pańskim przez proroka: „Poruszę, mówię, wszystkie narody i przyjdą do pożądanego". — Agg. 2:7.

Chrystus Pan, przepowiadając wielki ucisk, powiada: „A gdyby nie były skrócone one dni, nie byłoby zbawione żadne ciało, ale dla wybranych będą skrócone one dni". Mat. 24:22. Z tego należy wysnuć wniosek, że wiele istot ludzkich ocaleje i przetrwa czas ucisku. Potwierdza to prorok Zacharjasz, który mówi, że wiele będzie zachowanych przez czas ucisku i uczestniczyć będzie w błogosławieństwach, jakie Pan ma dla tych, którzy będą mu posłuszni. Zach. 13:8, 9.

Św. Paweł powiada, że cel przybycia Pana i ustanowienia Jego królestwa jest sądzenie żywych i umarłych. Z tego wynika, że na początku tego sądu będzie wiele żywych i że posłuszni żyć będą nadal.

Apostoł Piotr mówi, że będzie to czas, „naprawienia wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg, przez usta wszystkich świętych swoich proroków od wieków". Dzieje Apost. 3:19-21. Ustanowienie królestwa Mesjaszowego oznacza początek złotego wieku, o który chrześcijanie modlili się i którego wyczekiwali od wieków. Jest to czas, o którym wspomina prorok, gdy mówi: „Ale gdyby odwrócił się niezbożny od niezbożności swojej, której się dopuścił, a czyniłby sąd i sprawiedliwość, ten duszę swoją zachowa, pewnie żyć będzie, nie umrze. Ezech. 18:27, 28. Na ten czas wskazał Chrystus Pan mówiąc: „Jeśli kto słowa me zachowywać będzie, śmierci nie ogląda na wieki". Jan 8:51; 11:26.

Ciemna, straszna noc, która teraz poprzedza erę przedziwnego błogosławieństwa, jest konieczna, aby zwrócić serca ludzkie ku Panu. Wszyscy, którzy Mu służyć będą, będą przywróceni do pełni zdrowia i sił pod względem fizycznym i umysłowym i będą żyli wiecznie na ziemi.

Biblja wykazuje, że środkiem uniwersalnym na choroby i cierpienia ludzkości jest królestwo Mesjasza, które jest tuż przed nami; innego środka niema. Nadszedł czas, kiedy ludzkość musi wiedzieć, że Jehowa jest Bogiem, a Jezus Chrystus — Królem królów i Panem panów. Aby plan Boży się wypełnił, Pan ma teraz lud na ziemi, świadków swoich, gdyż rozkazał: „I będzie kazana ta Ewangielja (dobra nowina ku rozweseleniu zasmuconych) królestwa po całym świecie na świadectwo wszystkim narodom, a wtedy przyjdzie koniec" Mat. 24, 14. Niechaj chrześcijanie, którzy miłują Pana i sprawiedliwość i którzy modlili się o przyjście Jego królestwa, uczestniczą teraz w szerzeniu radosnej nowiny, że Pan jest już obecny, że teraźniejszy ucisk poprzedza wielkie błogosławieństwa i że czas na błogosławienie ludzi życiem, wolnością i szczęściem jest tuż przed nami. Dlatego z ufnością głosimy, że miljony z żyjących teraz ludzi nigdy nie umrą. Mówiąc o tem, prorok Boży powiada: „Tedy się nad nimi Bóg zmiłuje, a rzecze: Wybaw go, aby nie zstępował do grobu, bom znalazł ubłaganie. I odmłodnieje ciało jego, jako dziecięce, a nawróci się do dni młodości swojej". Ijob 33:24, 25.

Niechaj zasmuceni i stroskani weselą się i radują. Ciemna noc ucisku niedługo przeminie i wkrótce ludy ziemi pod sprawiedliwem królowaniem Mesjasza cieszyć się będą pokojem, wolnością, dobrobytem i życiem wiecznem.

DRUK WACŁAWA MAŚLANKIEWICZA,
WARSZAWA, NOWOGRODZKA 17

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru na prowincyi w Krakowie 500 Mp.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA
W Krakowie . . bez odn. 13.500
Na prowincyi . . . . Mk 15.000

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

CENY OGŁOSZEŃ: drobne ogłoszenia za słowo Mk 330— dla poszukujących posad Mk 180— za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk 380 wiersz milim. jednoszpalt. Mk. 750— wiersz milim. w rubryce „Nadesłane" Mk. 2250—, wiersz milim. po kronice Mk. 3000 Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetr. Mk. 3600— Za układ tabelaryczny, kombinowany 50%, kolorowy 100% dodatku. Telef. 1193.
Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — (Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracya nie odpowiada) — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku

Telefon Redakcyi Nr. 3292.— Telefon Adm. Agencyi i prenum. Nr. 3542. — Kraków, Basztowa 13. — Konto czekowe P. K. O. Nr. 140.725. — Konto żyrowe: Ziemski Bank Kred, Kraków.

Rok XIV. Kraków, piątek 4 maja 1923. Nr. 96.

Odsłonięcie pomnika ks. Józefa Poniatowskiego w Warszawie.



W dniu dzisiejszym, w rocznicę Konstytucyi 3-go Maja, nastąpi powtórne odsłonięcie spiżowego pomnika narodowego bohatera, ks. Józefa Poniatowskiego w Warszawie, umieszczonego obecnie na placu Saskim. Pomnik ten, to jedno z wybitnych dzieł duńskiego rzeźbiarza B. Thorwaldsena (1770—1844 r.), tworzącego pod wpływem potężnej sztuki klasycznej. Stąd to ks. Poniatowski na pomniku przedstawiony jest w charakterze i stroju wodza rzymskiego, z buławą w ręce. Proporcye ciała i ruch jego, oraz typ konia, na którym ks. Poniatowski siedzi utrzymane są w klasycznym charakterze.

Po raz pierwszy ustawiono ów pomnik w ogrodzie **Łazienek** w Warszawie w r. 1830. Moskale wywieźli go po powstaniu w r. 1831 i ustawili w Homlu, w majątku donacyjnym ks. Paskiewicza.

W ub. r. Polska odzyskała cenne dzieło sztuki oraz pamiątkę narodową, która zdobić będzie wspaniały plac w Warszawie.

RODACY!

Od chwili swego założenia w dniu 3 maja 1891 roku starało się **Towarzystwo Szkoły Ludowej** budzić w jaknajszerszych masach ludowych uświadomienie narodowe, umiłowanie języka, obyczajów i ziemi polskiej i dla spełnienia tego zadania założyło ponad 500 szkół ludowych i średnich różnego typu, szereg kursów przemysłowych, handlowych i rolniczych, zbudowało na kresach bursy dla młodzieży polskiej i ochronki dla dzieci, założyło prawie w każdej gminie czytelnie i wypożyczalnie książek, wygłaszało corocznie tysiące odczytów i wykładów popularnych, organizowało kursy oświatowe i dokształcające, uroczystości i obchody narodowe, oraz wycieczki do miejsc historycznych.

I to, że Śląsk Cieszyński i Małopolska Wschodnia okazały w chwilach najazdów nieprzyjacielskich wysoki patryotyzm i ofiarność mienia i krwi u wszystkich warstw, to jest niewątpliwą zasługą wytrwałej i mozolnej pracy T. S. L.

W odrodzonem Państwie Polskiem zadania Towarzystwa Szkoły Ludowej nietylko nie zmniejszyły się, lecz owszem wskutek powrotu do Macierzy Górnego Śląska i Wołynia, znacznie się powiększyły. Sprawa budowy szkół polskich i szerzenia oświaty ludow. tam, gdzie ją tłumiły dotychczas rządy zaborcze, jest tak doniosła i pilna, że samo Państwo nie jest w stanie jej podołać, a często skrępowane traktatami i warunkami dzielnicowymi nie może się jej podjąć, że zatem musi ją wziąć na siebie samo społeczeństwo polskie, jeżeli nie chce skazać milionów rodaków kresowych na wynarodowienie. W sprawach oświatowych społeczeństwo nietylko samo winno dawać inicyatywę, ale także ponosić ciężary, wypływające z działalności oświatowej.

Wskutek zniszczenia wojennego dziesiątki tysięcy dzieci polskich bądź zupełnie są pozbawione nauki, bądź też uczą się w szkołach ruskich i narażone są na wynarodowienie.

Aby tedy uchronić dzieci polskie, aby uchronić chłopa i robotnika polskiego od wynarodowienia, musi Towarzystwo Szkoły Ludowej założyć w ciągu kilku najbliższych lat ponad 300 szkół polskich, zorganizować choćby w najmniejszej gminie czytelnię polską, urządzać częste wykłady popularne i obchody narodowe, bo bez tych placówek wysoki patryotyzm naszych braci kresowych, który zmaga się od wieków z obcemi żywiołami, może upaść i osłabnąć.

Do tego nie wolno nam dopuścić!

Podwaliną każdego Państwa jest uświadomiony obywatel, patryota. To uświadomienie obywatelskie ugruntuje potęgę Polski, stłumi walki wewnętrzne i zawiści partyjne, zjednoczy cały naród dla dobra i przyszłości Rzeczypospolitej Polskiej. To wielki cel Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Toteż Towarzystwo Szkoły Ludowej w imię potęgi Państwa wzywa wszystkich Rodaków do składania wydatnych ofiar na prace oświatowe T. S. L., do hojnych składek na

DAR NARODOWY 3 MAJA.

Na działalność oświatową T. S. L. potrzebne są miliardy marek polskich.

Niech więc ci, którzy posiadają dziś olbrzymie majątki, dadzą miliony, a ci, którzy posiadają mniej, niech rzucą swój grosz wdowi, a wtedy wspólnym wysiłkiem wszystkich warstw, rozniecimy płomień oświaty po całej Polsce, zbudujemy mocarstwową potęgę Rzeczypospolitej.

Prezes: Senator Dr Ernest Adam. Wiceprezesi: Alexandrowiczówna Aniela, Ostrowski Witold, Sikora Wincenty. Sekretarze: Dr Hrabyk Piotr, Nowak Andrzej, Dr Prćchnicki Zdzisław. Skarbnik: Haydukiewicz Józef. Zastępca skarbnika: Inż. Wyczyński Kazimierz. Członkowie Zarządu: Białozorski Wiktor, górnik, Bielawska Marya, Dadlezowa Paulina. Dreziński Jan, Dr Dwernicki Tadeusz, Dr Flach Gustaw, Gasiewicz Celestyn, Dr Gertler Julian, Dr Gubrynowicz Maryan, Dr Kiernik Władysław, poseł. Kornafel Władysław, Ks. Dr Korzonkiewicz Jan, Kucharski Władysław, poseł, b. minister, Prof. Dr Kutrzeba Stanisław, Leśniakowski Włodzimierz, Dr Mikulski Antoni, Peckowski Jan, Dr Porotyński Jan, Pluta Tadeusz, Rymar Stanisław, poseł, Dr Serboński Waleryan, Tabaczyński Tadeusz, poseł, Tutek Władysław, Ks. Tyrankiewicz Teofil, Woynarowski Józef.

Rada Nadzorcza: Cieński Tadeusz, senator, Dr Głąbiński Stanisław, poseł, Kolarz Antoni, Kostecki Edward, Dr Kumaniecki Władysław Kazimierz, b. minister, Dr Surzycki Stefan, Zamorski Jan, poseł.

Testament dziadów — obowiązek wnuków

W dniu święta narodowego 3 Maja.

Kraków, 3 maja.

Zajęci trudami dnia powszedniego, codziennym mozołem pracy politycznej i przeciążeni osobistemi troskami materyalnemi — zatraciliśmy już pełnię świadomości, jak wielką losów przemianą pobłogosławiła Opatrzność ziemie polskie. I dopiero w chwilach uroczystych, w chwilach, w których święcimy narodowe pamiątki i rocznice, następuje pewne uspokojenie, a serca nasze krzepią się otuchą. Wtedy dopiero zdajemy sobie sprawę, że pomimo wszystko, co przytłacza nam umysł i serca, pomimo wszystkie niedomagania i bolączki — jesteśmy szczęśliwi. Szczęśliwsi tysiąckrotnie od Ojców i Dziadów naszych, którzy żyli w niewoli, szczęśliwsi od naszych potomków, którzy nie przebywszy długiej narodowej nocy, nie będą się umieli tak cieszyć jak my świadomością wskrzeszenia Państwa Polskiego i jego pędem ku mocarstwowemu bytowi.

Jakżeż bardzo, jak nieskończenie maleją w te dni uroczyste — owe różnice polityczne, partyjne i społeczne, które rozdzielają nas przez cały rok. Patrząc na sztandary Niepodległej Polski, powiewające dumnie na wieżycach miast naszych, podziwiając karne, zwarte szeregi polskiego żołnierza, czujemy dopiero, jak sztuczne i nikłe są te zapory, które doktryna partyjna postawiła między nami. Wszyscy przecież dążymy do jednego celu, wszystkich nas wiedzie jedna idea, z wszystkich serc promienieje ta sama miłość wspólnie nam drogiej Ojczyzny.

Przeto zaprawdę, nie rozumieją ducha polskiego ci, którzy z uśmiechem zniechęcenia na ustach narzekają po kątach: „Jeszcze jedna rocznica, to już naprawdę niepotrzebne". Narodowe obchody spełniają u nas swą ważną, twórczą rolę. Są one kamieniami milowymi, przy których zatrzymuje się Naród, patrzy poza siebie, wokół siebie i przed siebie. Rozumie wówczas, jaśniej to, co się stało, zespala silniej swą zbiorową jaźń i lepiej widzi swe przyszłe cele i zadania.

* * *

Rocznica dzisiejsza, rocznica Konstytucyi 3-go Maja, jest może najaktualniejszą z wszystkich jakie obchodzimy i najbardziej pobudza nas do refleksyi.

Wtedy, tak jak i dziś, szło o utrwalenie fundamentów Rzeczypospolitej, o wzmocnienie siły Państwa Polskiego drogą wewnętrznej Jego organizacyi. Poza twórcami Konstytucyi 3-go maja leżały całe wieki rozprzęgania się machiny państwowej z winy własnej i z winy sąsiadów. Poza nami leży półtora wieku ujarzmienia, półtora wieku niebytu.

Sejm czteroletni rozumiał dobrze, jakie drogi wiodą do wyzwolenia. W Konstytucyi majowej wysunął on hasło rozumnej ewolucyjnej demokracyi, któraby powołała do wspólnej pracy i wspólnych obowiązków szerokie rzesze ludu. A główna troska Sejmu czteroletniego wyrażała się w przykazaniu: silna armia i silny skarb. Silna armia, któraby broniła naszych granic, była postrachem dla naszych wrogów, a realną wartością dla nas i dla naszych sprzymierzeńców; silny skarb, któryby ugruntował istnienie Polski na dziś i na zawsze.

Testament pozostawiony nam przez twórców Konstytucyi majowej został już w znacznej części wykonany.

Konstytucya marcowa, uchwalona przez Sejm ustawodawczy wskrzeszonej Rzeczypospolitej w r. 1921, jest podstawą ustroju demokratycznego, pojętego rozumnie i państwotwórczo.

Wysiłkiem Narodu i jego wodzów stworzyliśmy silną armię, która obroniła już istnienie Rzeczypospolitej

Oparliśmy politykę naszą na sojuszu z wierną naszą przyjaciółką, Francyą. Głęboki też symbol tkwi w fakcie, na święto majowe w Warszawie przybył Wielki Wódz bratniej armii francuskiej, Marszałek **Foch**, mianowany świeżo Marszałkiem Polski.

Jedno nam tylko jeszcze do spełnienia pozostaje: stworzenie silnego skarbu.

Musimy zdobyć się na niejeden wysiłek, musimy na szalę rzucić niejedno poświęcenie, aby wykonać ten ostatni punkt testamentu Sejmu czteroletniego. Pod hasłem uzdrowienia gospodarczego i skarbowego musi zjednoczyć się cały Naród, niepomny na różnice partyjne i na egoizm jednostek. Każdy następny obchód majowy niech będzie dowodem, że rozumiemy tę potrzebę Państwa i, że gotowi jesteśmy zwalczyć ostatnią przeszkodę, stojącą na drodze naszego rozwoju i naszej potęgi.

JÓZEF RELIDZYŃSKI.

Na odsłonięcie pomnika Józefa Ks. Poniatowskiego w Warszawie (3 maja 1923).

A gdy spadnie Ci z oczu zasłona,
na odświętną gdy spojrzysz stolicę,
strojną w kwiaty, sztandary, kobierce, —
drgną Ci, Książę, spiżowe ramiona,
krwią spiżowe zabarwi się lice
i zadzwoni spiżowe Ci serce...

Na rumaku spiżowym, zdumiony,
bacznym wzrokiem rozglądasz się wokół.
a na usta pytanie się kładzie:
Jakiejż pieśni to znanej brzmią tony?
jakież barwy to wieńczą mój cokół?
jakież wojska to, wojska w paradzie?

A na placu ogromnym, w gloryę
strojnym wielkiej, królewskiej przeszłości,
pochylają się tysiączne głowy
i serc legion wraz z Twojem w takt bije,
słońce drogę złocistą Ci mości,
odpowiada Ci powiew majowy:

— Oto Polska, wczoraj krwawa, łzawa, —
Polska, dzisiaj potężna, orężna,
czci cię, Książę, pamiętnego ranka;
oto wdowa po Tobie, Warszawa —
niewolnica, dziś Nike zwycięzna,
wita, wita Cię, swego kochanka!

Oto Francya, z pogromu i klęski
rozkwitnięta zielenią wawrzynów, —
jasna, krasna frygijska rusałka,
kłoni-ć do stóp trykolor zwycięzki
i przez usta pierwszego z swych synów
wita, wita Cię, swego Marszałka! —

Nogą rumak spiżowy Twój grzebie...
szumi Wisła i Marna, o Książę!...
W gloryi trudów i cudów nadludzkiej
stoi twardo, hardo obok siebie
dwóch marszałków — ślub dłonie ich wiąże:
FOCH FERDYNAND I JÓZEF PIŁSUDSKI!

Stoi twardo i hardo nad Wisłą,
stoi twardo i hardo na Renie
Europy straż nowa, a stara:
Polska z Francyą... Błysło i rozbłysło
i wdal biegnie ócz Twoich spojrzenie;
— Czyli sen to? — drżąc, pytasz, — czy mara?

To nie mara, nie sen Twój stuletni,
śniony w mroku wawelskich podziemi, —
jeno dziejów się karta powtarza,
jeno jawa promienna się kwietni:
szumią w słońcu skrzydłami białemi
orły nasze przy orlach Cesarza!

To dziedzictwo, coś w falach Elstery
Bogu oddał, — dziedzictwo honoru —
z Tobą razem dziś do nas powraca...
Drgnij, o Książę, i na krańce cztery,
z morza w morze, od boru do boru,
błyśnij duchem, jak płomienna raca!

Gdziebądź polskie rozsiane jest plemię
i gdzie mowy lśnią polskiej klejnoty,
w pierś wlej spiżu niewieście, mężowi
i dziecięciu, co w kołysce drzemie,
i starcowi, pod zachód dni złoty, —
i honorem Polaków je owiej!

Niechaj plemię lechickie w godzinie,
o tułaczu z ogrodów hen Homla,
gdy Warszawa Cię tuli do łona, —
niby posąg spiżowy zasłynie,
u którego stóp blady wróg skomla:
— Oto Polska! Oto Polska Wskrzeszona!...

Na spiżowym rumaku, wciąż młody,
nieśmiertelny, zbudzony w dział świcie,
Twą buławą, lśniącą dwojgiem znaczeń, —
wiedź, Marszałku, dwa bratnie narody:
Polskę z Francyą, złączone wieczyście,
w gloryę wielkich, słonecznych przeznaczeń!

Marsz. Foch na ziemi polskiej.

Witamy Cię bohaterze z nad Marne'y!

Kraków, 3 maja.

(xy) Bohater z nad Marny, zwycięski wódz armii sprzymierzonych, któremu świat zawdzięcza wolność i ocalenie w straszliwem zmaganiu się z najazdem nowożytnym Hunów niemieckich, Ferdynand Foch, wielki syn wielkiego narodu, rycerz bez trwogi i skazy — wstąpił na ziemię polską.

Witamy Go z czcią i miłością najgorętszą. Witamy **Bohatera-Zbawcę,** witamy wielkiego **Marszałka Polski.**

Bo Ferdynand Foch jest **naszym marszałkiem.** Gdy u bram Polski z rąk naszego ministra spr. wojsk. przyjął marszałkowską buławę, radosna duma przepełniła wszystkie serca polskie. W dobrej, mocnej ręce spoczął symbol najwyższej władzy wojskowej. Dopóki ta ręka dzierżyć go będzie, możemy się czuć bezpieczni. „La France est la soeur de la Pologne“: Francya jest siostrzycą Polski, powiedział inny z naszych wypróbowanych przyjaciół gen. Weygand w Warszawie, po odparciu nawały bolszewickiej dziczy. Przybycie marszałka Focha do Polski stało się wielkiem **świętem,** które całemu narodowi w pełni uprzytomni nasz serdeczny związek z Francyą, nasze braterstwo broni z niezłomną armią francuską, wspólnotę celów i dążeń pod sztandarem wolności i sprawiedliwości.

Cześć i chwała wielkiemu Wodzowi na ziemi polskiej! Cześć wielkiemu synowi Francyi, ofiarnemu patryocie! Cześć człowiekowi **szlachetnemu,** prawdziwemu rycerzowi! Jakże on różny od tych okrutnych, brutalnych, opasłych, bezlitosnych generałów, rzeźników niemieckich, mordujących i rabujących, zamieniających kwitnące krainy celowo w pustynię! Jakże on różny od tych Ludendorffów i Hindenburgów, którzy chlubili się tem, że „wojny nie prowadzą sentymentalnie!“

Ferdynand Foch nie rabuś zbrojny, nie kat, nie tyran. To **prawdziwy żołnierz,** to **szlachetny wojownik,** to **obrońca.** W rocznicę napoleońską Foch mówił u Inwalidów: „Jeden jest wspólny nam wszystkim obowiązek: ponad armiami, które powinny być prowadzone ku zwycięstwu **stoi ojczyzna,** dla której szczęścia trzeba służyć tak, jak ona je pojmuje, stoi **sprawiedliwość,** którą należy szanować wszędzie; **ponad wojną stoi pokój“.**

Foch wygrał wojnę. Niestety nie wygrał pokoju. który był dziełem dyplomatów. Traktat pokojowy nie przyniósł Francyi i Polsce tego bezpieczeństwa, jakiego mogły się spodziewać. Ale dopóki Foch czuwa, wrogowie nasi nie odważą się na nową zbrodnię.

Niema dziś słów dość gorących, aby Fochowi wyrazić hołd i wdzięczność polską. Cała Polska rozbrzmiewa dziś jego chwałą. Marszałek Francyi i Polski, Ferdynand Foch, niech żyje!

Marszałek Ferdynand Foch.

liczy obecnie 72 rok życia. Urodził się w mieście **Farbes,** stolicy departamentu Wyższych Pirenejów, z ojca, sekretarza departamentu i matki, córki oficera wojsk napoleońskich.

Po ukończeniu kolegium jezuitów w Metzu zapisał się Foch w Paryżu do paryskiej szkoły politechnicznej jednakże wybuch wojny z Niemcami w 1870 roku przerwał te studya, pociągając młodziutkiego studenta do 4-go pułku piechoty w charakterze ochotnika.

Po zawarciu pokoju wstępuje Foch do wojskowej szkoły aplikacyjnej w Fontainebleau i kończy ją w 1874 roku ze stopniem podporucznika artyleryi. W cztery lata później awansuje na kapitana i żeni się z panną Julią de St. **Briene.**

Wstąpiwszy do szkoły wojennej, kończy ją Foch w 1887 r., poczem służy w sztabie generalnym 10-tej dywizyi w Montpellier. W 1885 roku obejmuje w stopniu majora katedrę historyi wojskowej, strategii i taktyki w szkole wojennej. Pułkownikiem i dowódcą 35 pułku artyleryi zostaje Foch w 1903 roku — generałem brygady i komendantem szkoły wojennej w cztery lata później, ukończywszy 56 rok życia. Szkołę wojenną poddał Foch gruntownej reformie, dzięki temu wyszedł z niej szereg znakomitych oficerów, wśród nich gen. Weygand, najbliższy współpracownik i przyjaciel Marszałka.

Wybuch wojny światowej zastał gen. Focha na stanowisku dowódcy słynnego korpusu pogranicznego w Nancy (XX), który wchodził w skład 2-giej armii, dowodzonej przez gen. Castelnau. Po wybuchu wojny armia ta dokonała ofenzywy w dniach 13—20 sierpnia. Znakomite zdolności taktyczne, ujawnione już w tej pierwszej fazie przez Focha, spowodowały nominacyę jego na komendanta 9-tej armii, która w zwycięstwie nad Marną wzięła wybitny udział.

Mianowany po bitwie nad Marną „przydzielonym do Naczelnego wodza“ otrzymuje gen. Foch trudną misyę skoordynowania wojsk francuskich, belgijskich i angielskich na przestrzeni od rzeki Oisy aż po morze Północne. Misyę tę przeprowadza tak szczęśliwie, że napór Niemców zostaje na tym odcinku wstrzymany i osadzony w miejscu.

Gdy Niemcy w 1916 roku podjęli ofenzywę na Verdun — generał Foch, mianowany wodzem dwóch armii, 6-tej i 10-tej podejmuje wielką, 5 miesięcy trwającą akcyę odciążającą nad rzeką Sommą. Powodzenie tej akcyi spowodowało ostateczne przejście inicyatywy w ręce wojsk koalicyi.

W maju 1917 r. zostaje Foch szefem sztabu generalnego armii, wkrótce potem prezydentem międzysojuszniczej Rady wojennej, a wreszcie wodzem najwyższym (14 kwietnia 1918 roku) oraz marszałkiem Francyi (7 sierpnia 1918 roku).



Ferdynand Foch w mundurze marszałka wo[illegible] polskich.

Marszałek Foch na ziemi polskiej.

Powitanie dostojnego Gościa w Dziedzicach.

Dziedzice (PAT.) **Powitanie marszałka Focha** na zachodniej granicy Polski miało **przebieg imponujący** i było nacechowane niezwykle **podniosłym nastrojem.** Na dworcu kolejowym **w Dziedzicach** tonącym w blasku słońca i przystrojonym pięknie w girlandy zieleni i chorągwie o barwach narodowych polskich i francuskich — oczekiwali przybycia marszałka **reprezentanci rządu i armii,** a mianowicie: min. spr. wojsk. gen. **Sosnkowski,** w zastępstwie Prezydenta Rzeczypospolitej rotmistrz **Pusłowski,** w zastępstwie szefa sztabu gen. marszałka **Piłsudskiego,** pułk. **Wieniawa-Długoszewski** i adjutanci, szef francuskiej misyi francuskiej w Polsce gen. **Dupont,** za prezydyum rady min. szef biura **Rodzicz,** sekretarz **Angermann** i wicedyrektor P. A. T. a z min. spraw zagr. **Ryszczewski,** z protokołu dyplomatycznego, wreszcie z komitetu obchodu 3-go maja ordynat **Krasiński** i **Dr Vauqueret,** tudzież z dyrekcyi kolei żelaznych inż. **Lisiewicz.** Ponadto przybyli z Krakowa i Katowic na powitanie marszałka gen. broni **Szeptycki,** gen. dyw. **Czikel,** gen. **Galica,** pułk. **Krakowka,** pos. **Korfanty,** wojewoda śląski **Szultis,** komendant policyi śląskiej pułk. **Młodziałowski.** Na dworcu zgromadzeni byli w komplecie reprezentanci władz lokalnych ze starostą bielskim drem **Dudą.** W miejscu, gdzie miał się zatrzymać pociąg, wiozący marszałka Focha stanęła kompania honorowa pułku strzelców podhalańskich i kompani honorowa II pułku szwoleżerów. Kompania honorowa II pułku strzelców podhalańskich, utworzonego z pierwotnych formacyj wojsk polskich organizowanych we Francyi a mianowicie z 11 pułku instrukcyjnego grenadyerów woltyżerów wystąpiła **ze sztandarem ofiarowanym pułkowi we Francyi i noszącym napis francuski.** Resztę obszernego peronu i plac przed dworcem kolejowym zaległy deputacye i tłumy publiczności z Dziedzic i okolicy. O godz. 7'25 zajechał wśród dźwięków nieśmiertelnej **Marsylianki** na stacyę przybrany zielenią i z widniejącym na przodzie lokomotywy **Orłem Białym** pociąg wiozący dostojnego gościa. Kompanie honorowe sprezentowały broń i **sztandar pułku strzelców podhalańskich pochylił się przed marszałkiem Fochem,** który stojąc już przy oknie wagonu, woskowym ukłonem dziękował za burzę okrzyków: Niech żyje! wznoszonych wielokrotnie przez tłumy publiczności. Marszałek Foch wysiadł z wagonu w towarzystwie generała **Hergausta,** majora **de Mierry,** majora **Delagner** i kpt. **de l'Hopital.** Min. spr. wojsk. gen. Sosnkowski przedstawił swoje otoczenie marszałkowi Fo-

chowi, zaś marszałek przedstawił swoją świtę. Po serdecznem przywitaniu min. spr. wojsk. gen. Sosnkowski wygłosił następujące przemówienie:

„W Imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu mam zaszczyt powitać Pana Panie Marszałku na naszej ziemi. Występuję jako członek rządu, ale przedewszystkiem jako **wierny syn swego narodu,** znając uczucia swych rodaków. **Polska cała Panie Marszałku ceni Pana, szanuje i kocha.** Przybywa Pan do kraju, gdzie sławne Imię Pana wyryte jest złotemi zgłoskami między imionami twórców naszej niepodległości. Ze swej strony armia polska widzi w Panu — Panie Marszałku nietylko wielkiego wodza lecz i **jednego z pośród swych wodzów narodowych,** któremu w dużej mierze zawdzięcza swój byt. Przesyłając do nas jednego ze swych bohaterów narodowych **Francya jeszcze raz wykazuje swoją niewzruszoną przyjaźń dla Polski, jednomyślność, która nami kieruje i to braterstwo broni, które nas łączy obecnie, jak i w przyszłości.** To są te uczucia, które charakteryzują uroczystość narodową, dla święcenia której się zbieramy, a którą Pan — Panie Marszałku uświetni swoją obecnością: W dowód głębokiej wdzięczności i w zamiarze związania Pana — Panie Marszałku na zawsze ze swoją historyą, **Polska przeznacza dla Pana najwyższą godność wojskową i ofiarnje Panu — Panie Marszałku buławę Marszałka Polski.** Przy pierwszych krokach Pana w Polsce, Panie Marszałku Foch — Marszałku Francyi i Marszałku Anglii, **mam honor doręczyć dekret,** mianujący Pana Marszałkiem Polski, jak również symbol tej godności: **Buławę marszałkowską, którą Prezydent Rzeczypospolitej polecił mi doręczyć w jego imieniu“.**

Po wygłoszeniu przemówienia minister wojny generał Sosnkowski wręczył marszałkowi Fochowi srebrną buławę marszałkowską i dekret nominacyjny podpisany przez Prezydenta Republiki. Kompanie honorowe oddały w tym momencie marszałkowi Fochowi **honory należne marszałkowi Polski. Orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy,** którego marszałek Foch wysłuchał, stojąc przez cały czas **w pozycyi na baczność.** Następnie Marszałek Foch, na którego obliczu widnem było **wzruszenie,** z powodu wysokiego odznaczenia i serdecznego przyjęcia na ziemi polskiej odpowiedział na słowa ministra Sosnkowskiego krótko po żołniersku, wyrażając swą **żywą radość nietylko z powodu zaszczycenia go najwyższą godnością wojskową,** lecz również **z powodu przybycia na ziemię polską, dziś wolną i niepodległą, a zawdzięczającą swoje zmartwychwstanie własnej pracy i wytrwałości.** Marszałek wierzy, że **przymierze francusko-polskie pozostanie na zawsze gwarancyą pokoju europejskiego.**

Po tem krótkiem przemówieniu marszałek Foch wdał się w ożywioną pogawędkę z ministrem spr. wojsk. gen. Sosnkowskim, członkami generalicyi i przedstawionymi mu reprezentantami rządu, poczem przeszedł przed frontem kompanii honor. Marszałek z żywem zainteresowaniem zatrzymywał się przed kilku oficerami i podoficerami kompanii honorowej, których piersi ozdobione były **francuskiemi odznaczeniami wojskowemi,** przypominając, że są to zasłużeni żołnierze, którzy walczyli w szeregach francuskich w wojnie światowej. Po przeglądzie kompanii honorowej marszałek Foch przeszedł na stronę peronu, gdzie zgromadzone były **liczne deputacye i młodzież szkolna.** Młode dziewczę w malowniczym stroju narodowym wręczyło marszałkowi wspaniały bukiet bzu białego i deputacya górników szybu Focha z Królewskiej Huty wręczyła dostojnemu Gościowi **piękny upominek** w postaci artystycznie ze złomu węglowego wykonanej figury symbolicznej.

Następnie marszałek Foch w otoczeniu swej świty i generalicyi polskiej wyszedł na plac przed dworcem, gdzie powitały go znowu długo niemilknące okrzyki: **Niech żyje! wzniesione przez tysiączne rzesze zalegające plac przed dworcem.**

Dwa szwadrony szwoleżerów 11 pułku rokitniańskiego stacyonowanego w Bielsku i jeden szwadron karabinów maszynowych w karnym i zwartym ordynku przedefilowały przed Marszałkiem, który z wielkiem zaciekawieniem i widocznem uznaniem przypatrywał się sprawnym ćwiczeniom szwoleżerów. O godz. 7'55 żegnany owacyjnie przez tłumy zebranych przed dworcem i na peronie Marszałek Foch wyjechał specyalnym pociągiem przez Katowice w dalszą drogę do **Warszawy.**

W drodze do Warszawy.

Warszawa. (PAT.) Pisma donoszą: Marszałek Foch przyjedzie dziś do Warszawy specyalnym pociągiem, który od samych Dziedzic prowadzić będzie wicedyrektor wydziału ruchu **Lesiewicz.** Na dwadzieścia kilometrów przed pociągiem biegnąć będzie **specyalny parowóz bezpieczeństwa.** Od Sosnowca parowozem tym kierować będą naczelnicy parowozowni i depots mechanicznych.

Ogólno-europejska organizacya mniejszości niemieckich.

Przygotowanie gruntu odwetowego na granicy Polski.

Kraków, 3 maja.

(zoh) Śledząc bacznie tok polityki uprawianej przez mniejszości narodowe niemieckie na gruncie państw europejskich, można już dziś stwierdzić napewno, że **polityka ta jest skoordynowaną, opierającą się o Berlin.** Prowadzą je silne organizacye niemieckie w ścisłym związku z urzędową polityką Berlina.

„Deutscher Hochschulring“ jest jedną z najwięcej rozgałęzionych organizacyj, **obejmującą wszystkie uniwersytety niemieckie,** poświęcającą się szczególnie sprawom niemieckim zagranicą i **nad granicą.** Organizacya ta utrzymuje stały kontakt z młodzieżą akademicką za granicą i ma za zadanie „wytworzyć wspólność duchową, **mającą wskazać drogę spełnienia nadziei i życzeń,** nurtujących specyalnie dzisiejszą młodzież akademicką niemiecką, **domagających się wyrazu“....(!)**

I otóż zanotować należy, że „Deutscher Hochschulring“, a w nim zwłaszcza sekcya dla spraw niemieckich za granicą

ZWRÓCIŁA BACZNĄ UWAGĘ NA GRANICĘ NIEMIECKO-POLSKĄ I SPRAWY WSCHODU.

Zainteresowanie się „Hochschulringu“ sprawami temi poszło tak daleko, że półtora miesiąca temu towarzystwo to urządziło specyalny tydzień kształcący, tak nazwaną „Schulungswoche“ w miasteczku nadgranicznem Deutsch-Krone, położonem w prowincyi „Grenzmark Posen-Westpreussen“.

Obranie tej miejscowości ma charakter aż nazbyt demonstracyjny.

Podobnych organizacyj jest cała sieć **o tymsamym kierunku działania.** Np. kierownik osławionego „Deutscher Ostmarkverein“ pułk. **Heslingen** ogłosił artykuł p. t. „Pommern als Grenzland-Ost“, w którym występuje gwałtownie przeciw polskiej ludności nadgranicznej na terytoryum niemieckiem. Autor wyrzuca Niemcom **brak wszelkiej akcyi obronnej przed rzekomym zalewem.** „To musi się jednak teraz zmienić — brzmią wywody artykułu — także z niemieckiej strony należy obecnie walczyć bronią najbaczniejszej czujności na wszelkie otwarte albo ukryte wnikanie polskich osadników do naszej prowincyi granicznej, przez ścisłe zachowanie niemieckiej ziemi, ażeby nas tak jak przedtem Polak nie zaskoczył“.

Aż nazbyt znamienne wywody, aby nie zwrócić na nie uwagi.

Jak widzimy, **działalność niemiecka skierowana jest** w dwóch kierunkach: **1. Obrony i obwarowania dokładnego obecnej granicy niemieckiej wzdłuż Polski; 2. umocnienia niemieckiego stanu posiadania poza granicami Niemiec, w Polsce,** krajach nadbałtyckich, Czechosłowacyi, Rumunii, Jugosławii itd., skoordynowania niemieckiej pracy politycznej, tamże dokonywanej, **oraz** podtrzymanie ducha i wykształcenia kierowników tej pracy.

Po podróży Prezydenta Rzeczypospolitej ostatnio odbytej wzmoże się niewątpliwie agitacya Niemiec, ale też i czujność polskiego żywiołu i rządu.

Bankructwo Komunizmu w Polsce.

Stwierdził to delegat Moskwy w Berlinie.

Kraków, 3. maja.

Jak wiadomo bolszewicy rosyjscy usiłowali na całym świecie przy pomocy jednolitego frontu odebrać socyalistom wpływy na masy robotnicze. Ten plan miał rozsadzić i zniszczyć partye socyalistyczne na Zachodzie i za Oceanem, tymczasem plan ten rozbił... partye komunistyczne w poszczególnych krajach. Albowiem na tem tle powstały **rozłamy w partyi komunistycznej** czeskiej, węgierskiej, amerykańskiej i francuskiej, której działalność była silnie na niedawnym berlińskim komunistycznym kongresie krytykowana. Również w partyach innych krajów widocznem teraz jest nieukrywane niezadowolenie z zachłanności komunistów rosyjskich, dążących do ujęcia całej władzy w Kominternie w swe ręce.

Jedną z realizacyi omawianego hasła była konferencya 3 międzynarodówek w Berlinie. Ale...

skończyła się zupełnem fiaskiem.

Niepowodzenie omawianego hasła przyznał również delegat komunistyczny z Polski p. **Domski** (?!!), który zapewniał, że taktyka jednolitego frontu dała w Niemczech tylko złe rezultaty, co we Francyi zaostrzyło wewnętrzny kryzys polityczny. **W Polsce** — zdaniem mówcy **jednolity front był mało stosowany, bo nie było dlań gruntu. Domski ocenia bardzo krytycznie próby stosowania tego hasła w Polsce.** Zarzuca on partyi, że w imię tego hasła wyrzekła się samodzielnej manifestacyi pierwszego maja w Warszawie.

Ta krytyka hasła, które mimo niepowodzenia nie zostało przez władców Kremlu porzucone — oburzyło na Domskiego „samego“ Zinowjewa. Odpowiedział, że właśnie w Polsce, gdzie nawet P. P. S. wysuwa hasło rządu robotniczo-włościańskiego, taktyka jednolitego frontu zapowiada powodzenie (?!). Przy okazyi tej polemiki Zinowjew skarcił Domskiego, wytykając mu — o, zgrozo! — ukryty nacyonalizm, zawarty w słowach artykułu w jednym z organów komunistów polskich: **„Sprowadzenie do Polski armii i bagnetów rządu sowieckiego nie jest polityką komunistyczną“.**

Myślą przewodnią cytowanego artykułu było to, że **bolszewicy swoim imperyalizmem uniemożliwiają komunistom polskim wszelką propagandę komunistyczną.** W tym to właśnie artykule p. Zinowjew dopatruje się — **„nacyonalizmu!“**

Komuniści polscy nie mieli szczęścia na tym kongresie, bo oto pod kierownictwem p. **Marchlewskiego** (tego samego, który w roku 1920 był już mianowany szefem rządu sowieckiego w Polsce) opracowano dla komunistycznej partyi Polski **specyalną instrukcyę,** przyczem postanowiono wydać cały szereg prac agitacyjnych o „prześladowaniu włościan i robotników w Polsce“, zbadać gruntownie wszelkie zamierzenia i projekty w dziedzinie reform agrarnych i ogłosić szereg prac propagandystycznych z tej dziedziny.

Jak widzimy — usiłują przebywający w Rosyi niedoszli „dyktatorzy“ Polski odbić sobie niepowodzenia „jednolitego frontu“ **wzmożoną u nas propagandą.** Bo, ostatecznie, na co Komintern płaci?!

NADESŁANE.

Uroczystości szekspirowskie w Anglii.

Londyn, 2 maja.

Wojna nie pozwoliła Anglii obchodzić godnie w 1916 r. trzechsetnej rocznicy zgonu największego z dramaturgów świata, Wiliama Szekspira. Chcąc powetować to, korzysta obecnie z trzechsetlecia pojawienia się pierwszego wydania sztuk Szekspira, t. zw. „First Folio", aby uczcić pamięć genialnego pisarza w sposób odpowiedni.

Uroczystości te, rozpoczęte **dnia 25 kwietnia** w mieście rodzinnem Szekspira, Stratford on Avon, trwać mają do **końca roku**, dopiero bowiem właściwie 8-go listopada przypada data **trzechlecia zarejestrowania** wspomnianego „First Folio" w Stowarzyszeniu drukarzy londyńskich (Worshipful Company of Stationers).

Jak się zdaje, promotorem tej książki był ówczesny drukarz londyński, Wiliam **Jaggard**. On **też wydał ją przy pomocy dwóch serdecznych przyjaciół zmarłego już dramaturga, którzy byli zarazem aktorami** w teatrze szekspirowskim: **Johna Heminge'a i Henry Condella**.

Obaj oni podpisani są pod dedykacyą, zawartą w tem wydaniu, a poświęconą „niezrównanej parze braci" Wiliamowi hr. (Earl) of Pembroke i Filipowi hr. (Earl) of. Pembroke, znanym ówczesnym mecenasom sztuki i nauki, oraz wielbicielom Szekspira, uwiecznionym w portretach pędzla Vandyke'a.

Dzięki temu wydaniu, świat pozyskał, w tekście nieskażonym, spoczywające do owego czasu w rękopisach u członków Tow. teatru szekspirowskiego, następujące utwory mistrza: Burza; Dwaj panowie z Werony; Wet za wet; Komedya z pomyłek; Jak się wam podoba; Wszystko dobrze, co się kończy dobrze; Dwunasta noc; Baśń zimowa; Poskromienie złośnicy; Król Jan; Trzy części Henryka VI.; Henryk VIII.; Korjolan; Tymon z Aten; Juljusz Cezar; Makbet; Antoniusz i Kleopatra i Cymbelina.

Wydanie to, zarejestrowane **8 listopada 1623 r.**, a zatem wyszło z pod pras drukarskich prawdopodobnie dnia tego lub około tej daty, dochowało się dotychczas w liczbie **około dwustu egzemplarzy**, z których jednak tylko około dwudziestu w stanie dobrym.

Kartę tytułową książki zdobi portret Szekspira, wykonany przez Droeshouta, młodego artystę holenderskiego, mieszkającego wówczas w Londynie.

Szczęśliwe kartofle!

Nie zestarzeją się nigdy.

Paryż, 2 maja.

Wielu uczonych próbowało odmładzać ludzi, ostatnio słynny Woroncow w Paryżu. Próby te wydawały bardzo różnorodne wyniki. Obecnie zwrócono się do odmładzania... kartofli, co może będzie w rezultacie pożyteczniejsze, niż odmładzanie starców.

L. Daniel już w r. 1902 rozpoczął odnośne studya. Wykazał on wtedy możliwość powrócenia sił żywotnych zgrzybiałym łodygom rośliny, zwanej „skapiola" za pomocą specyalnych szczepień.

Z kolei zaczął szczepić pomidory i belladonę na kartoflach i zauważył, że ich bulwy okazały się znacznie trwalsze i silniejsze, niż u nieszczepionych.

Szukając praktycznego sposobu zwalczania chorób kartofli Daniel zaczął próbować różnych metod i doszedł do doskonałych wyników. Zaobserwował nawet ciekawe zjawisko, że **kartofle szczepione wydały bulwy pod ziemią i na powietrzu.**

Chcąc się przekonać o dziedziczności tych zalet, Daniel zasadził w marcu kartofle szczepione, a w październiku zebrał bulwy znacznie większe od zwykłych i bardzo smaczne.

Jak długo trwa wpływ szczepienia, tego jeszcze oznaczyć nie można. Kwestya ta wymaga studyów. Pewnem jest jednakże, że **ta nowa metoda jest skutecznym środkiem do zwalczania chorób kartofli, które sprowadzają ich zwyrodnienie i przedwczesną starość.**

Każdy według siebie.

W tem tkwi tajemnica wiecznego życia.

Kraków, 3 maja.

Przed paroma dniami umarła w Lincoln, w Anglii, 107-letnia **Jane Lister**, najstarsza kobieta w tem państwie. Pytana przed wydaniem ostatniego tchnienia czemu przypisuje swoje długie **życie**, odpowiedziała, że wstrzemięźliwości.

Kobieta nic innego podobno **nigdy nie piła, jak tylko wodę.**

Niedawno też umarł w Burgonii starzec 103 letni. Pytany o przyczynę swego długiego życia, oświadczył, że **nigdy nic nie pił prócz wina.**

Świeżo znów w Stanach Zjednoczonych zmarła 107-letnia staruszka, która oświadczyła, że przypisuje swe długie życie temu, że **zawsze jadła i piła wszystko, co jej popadło pod rękę.** Piła wino, piła wodę, piła wszystko.

Gdzie zatem twi prawda? Jakiej się trzymać w życiu reguły. Otóż jest rzeczą prawdopodobną, że **wszystkie te trzy staruszki mają** racyę. Natura jest zmienna. Nie byłoby nic naiwniejszego, jak stosować do wszystkich ludzi jedną i tę samą regułę. Jednemu służy sałata, a inny jej nie trawi. Jeden zjada po 10 jajek na twardo naraz, a drugi jednego żółtka strawić nie może.

Mądrość życia, a zatem i jego długość zależy od stosowania się do własnego organizmu, jego potrzeb, a nawet chimer. Każdy też powinien starać się jaknajgruntowniej poznać własny organizm, aby wiedzieć co mu służy, a co mu szkodzi. W tem bowiem tkwi przedewszystkiem tajemnica długiego życia.

Ohydne morderstwo na tle przesądu.

Znany pisarz Siemionow — posądzony o stosunki z djabłem — zamordowany został przez mużyka rosyjskiego.

Kopenhaga, 2 maja.

Uczeń Tołstoja, znany pisarz **Siemionow**, którremu eksperymenty bolszewickie obrzydziły wszelką politykę, przeniósł się do ustronnej wioski Wokonskaja w Rosyi, aby tam zdala od zamętu życia rosyjskiego pisać swe pamiętniki.

Ponieważ nie przestawał z chłopami, a był skryty i milczący, gdyż w Rosyi bolszewickiej trudno być innym i ponieważ widziano, iż lampa w jego mieszkaniu pali się codziennie do późnej nocy, przeto powstał stąd domysł, że **pomiędzy nim a dyabłem istnieją jakieś stosunki** i że ten osobliwy człowiek odprawia w ciszy nocnej swe „czarne msze".

Otóż jeden z mieszkańców tamtejszych, nazwiskiem Malutin, doniósł o tem prawosławnemu dyakowi, który nie wiele mądrzejszy od Malutna i nie mniej od niego przesądny oświadczył, że wrogów ludzkości poznać można istotnie po tem, iż długo w noc pracują i mało mówią, oraz że **tacy ludzie powinni być wytępieni.** Powiedział on ponadto Malutinowi, że czeka go raj w niebie, jeżeli zabije tego człowieka.

Malutin udał się do Siemionowa wraz z żoną i dziećmi, z których najmłodsze nie miało a wet siedmiu lat i **zamordował go.** Następnego dnia znaleziono trupa Siemionowa, a przy nim **modlącego się ekstatycznie Malutina i jego rodzinę.**

Malutin i jego dyakon, Karol Marks i Trocki jego prorok — oto Rosya współczesna.

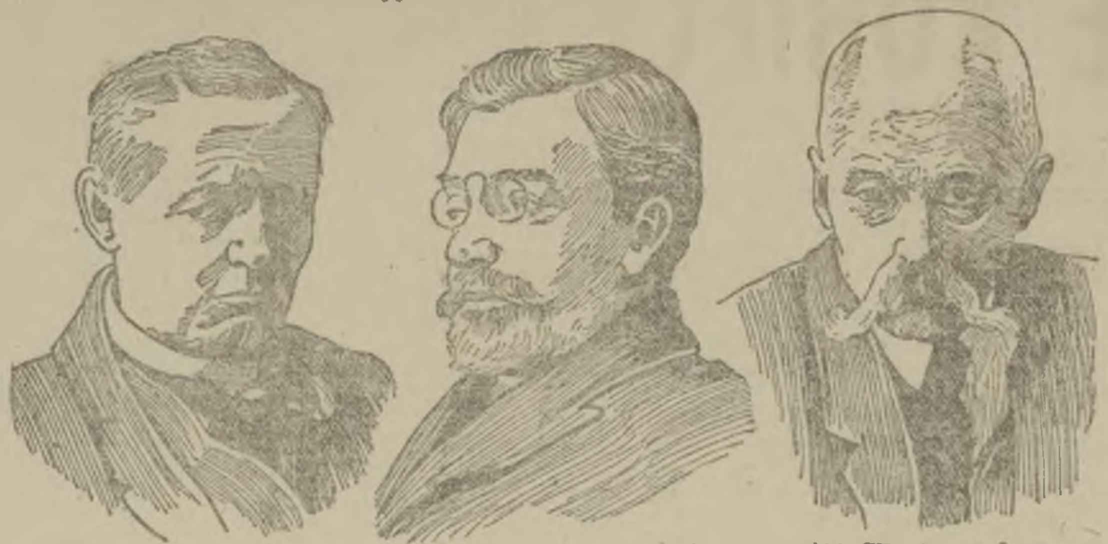
NA POCZTÓWCE.

Kochany Kuryerku!

Donieś proszę urzędnikowi państwowemu, że jego obliczenie czynszu wedle nowego projektu zmiany ustawy o ochronie lokatora jest mylne. Od 50 koron przedwojennego czynszu zapłaci wedle nowego projektu 15% = 7.50 złotych polskich, po 8.000 = Mkp. 60.000. Dodatki wyniosą maksymalnie 50%, czyli, że łączny czynsz wyniesie Mkp. 90.000, a więc niespełna 8%, a nie jak on obliczył 75% jego pensyi miesięcznej. — Pozatem nie ulega wątpliwości, że rząd przy zmianie ustawy i podwyższeniu stawek czynszowych, podwyższy także urzędnikom dodatki kwaterowe.

Sekr. Stow. Właśc. Realności.

Uczniowie „maisterszuli" J. Matejki.



L. Stasiak W. Wodzinowski W. Tetmajer

Pięciu uczniów t. zw. „majsterszuli", prowadzonej przez Jana Matejkę w Krak. Szkole Sztuk Piękn., obchodzi w tym roku 35-lecie swej artystycznej a wielce bogatej działalności, urządziwszy wystawę swych dzieł z całego okresu w Tow. Sztuk Pięknych w Krakowie. Są to: W. Wodzinowski, K. Żelechowski, L. Stasiak, W. Tetmajer i St. Radziejowski, których podobizny podajemy.

Co dzień niesie?

Kraków, 3 maja.

Buława marszałkowska w Polsce.

W wojsku polskiem, jak wiadomo, nie znano dawniej stopnia marszałka. Sam wyraz „marszałek" miał u nas liczne zastosowania, ale wyłącznie i jedynie do oznaczenia urzędów cywilnych.

Mieliśmy natomiast w wojsku polskiem jednego jedynego marszałka Francyi, a był nim

KSIĄŻĘ JÓZEF PONIATOWSKI.

W dniu 17-X 1813 r. **marszałkiem mianował go Napoleon.** Uczcił w ten sposób zachowanie się żołnierza naszego w pierwszym dniu bitwy pod Lipskiem, odbijające tak jaskrawo, lojalnością i męstwem, od postępowania niemieckich „sprzymierzeńców" Francyi, którzy w ogniu walki przechodzili na stronę wroga i zwracali swój oręż przeciw niedawnym towarzyszom broni. **Uczcił człowieka honoru, Polaka bez skazy, który swą rycerskością, swem bezwzględnem poświęceniem się Ojczyźnie, wyróżniał się nawet wśród świetnej plejady ówczesnych marszałków Francyi.**

Nowy marszałek Francyi nie długo piastował swój stopień. W dniu 19-X 1813, tj. w ostatnim dniu bitwy Lipskiej, otrzymał trzecią z kolei ranę. Nie chciał mimo to dać się opatrzyć, ani też złożyć dowództwa.

Po zaciętych walkach na bulwarach Lipska, gdy opór resztek piechoty naszej słabł, książę Józef zwrócił konia ku ogrodowi Reichela, gdzie walczyły jeszcze rozproszone grupki żołnierzy i tu otrzymał nowy postrzał. Z trudem przeprowadzono go, ociekającego krwią, tracącego chwilami przytomność, przez błotnisty przykop, w którym stracił konia. Za chwilę pochłonęły go nurty Elstery.

* * *

W wskrzeszonej Polsce ofiarowała w r. 1920 armia Buławę Marszałka Polski Józefowi **Piłsudskiemu.** Dziś państwo polskie odznacza tą najwyższą godnością wojskową Wielkiego Wodza Francyi Ferdynanda **Focha.**

Życzenia Słowaków.

Ks. Dr Franciszek Jehlicka w imieniu Rady narodowej słowackiej, za pośrednictwem „Ilustr. Kuryera Codz." składa narodowi polskiemu życzenia:

W dniu poświęcenia pomnika Wodza-Bohatera Narodu Polskiego, Księcia Józefa Poniatowskiego, my, pobratymcy-Słowacy zasyłamy braciom Polakom nasze najserdeczniejsze życzenia rozwoju i należnej w dziejach świata potęgi.

W imieniu Rady Narodowej Słowackiej:

Ks. dr. F. **Jehlicka,** prezes.

F. **Unger,** wiceprezes.

Dokumenty o pomniku ks. Józefa Poniatowskiego.

Prezes Komitetu wzniesienia pomnika ks. Józefa Poniatowskiego, gen. minister Sosnkowski, otrzymał od znanego w Warszawie antykwaryusza, p. Sapiechy, akta, dotyczące historyi pomnika ks. Józefa. Jest to foscykuł in folio z wiadomościami o powstaniu pomnika, przekazaniu go ks. Paskiewiczowi i przewiezieniu pomnika do Homla, skąd został w ubiegłym roku do Polski sprowadzony. Akta te pozostały po śmierci Jana Mitkiewicza, jednego z wyższych urzędników z czasów paszkiewiczowskich. Dokumenty zostały oddane do Muzeum Wojska.

Rocznice 2 i 3 Maja w Tarnowskich Górach.

Po raz pierwszy w odrodzonej części zachodniej Rzeczypospolitej na **polskiej Ziemi śląskiej,** przypada uroczystość podwójna w dn. 3 maja. Dla ludu śląskiego dzień ten jest **rocznicą wyzwolenia się z pod jarzma junkierstwa pruskiego, a** zarazem uczczenia wspólnie z całą Macierzą polską wiekopomnej **Konstytucyi 3-go Maja.**

Wszystkie miasta i wioski przygotowują się do godnego uczczenia obu tych rocznic. Zawiązał się w tym celu osobny komitet, w skład którego wchodzą wszystkie polskie **organizacye Tarnowskich Gór i okolicy,** oraz wojsko i wspólnemi siłami czynią przygotowania.

Jedną z uroczystości w dniu 2 maja ma być **sadzenie dębów wolności, jako symbolu trzech powstań śląskich** i pochód trzech orkiestr: kolejowej i dwóch wojskowych. Sadzenie dębów wolności odbędzie się na **placu Wolności** (dawniej Wilhelma), gdzie do soboty stały resztki pomnika krwawego Wilhelma. Dopiero w piątek rano pod naciskiem społeczeństwa Tarn. Gór., burmistrz Michatz (Niemiec z Volksbundu) zarządził łaskawie usunięcie tych szczątek kamiennych.

Chronić polskich obywateli z Ameryki przed nikczemnym wyzyskiem!

Dla Polski nie jest rzeczą obojętną powrót Braci z Ameryki „na Ojczyzny łono". Przedewszystkiem wraca tu krew krwi i kość z kości naszej, **wzmacniając siły narodowe państwa, powtóre bracia nasi nie przychodzą z próżnemi rękami, ale zasobni w niezmierny kapitał pracy i dobrą walutę,** która zasila skarb narodowy.

Tymczasem cóż się dzieje? **Na Polaków tych czyha na granicy państwa szarańcza wyzyskiwaczy,** którzy czyto wykupują po niższym kursie dolary, czy też pośredniczą w sprzedaży bezwartościowych warsztatów pracy, ciągnąc z tego ogromne zyski.

Dziś emigranci ci są ostrożniejsi, **ale wielu zawiedzionych i rozgoryczonych wróciło do Ameryki, tracąc zaufanie do własnej ojczyzny.** ?

Nad tem czuwać musi samo społeczeństwo, a przedewszystkiem rząd, mający aż nazbyt środków prawnych do tępienia nadużyć i moc egzekutywy.

Barbarzyńskie zarządzenie pomorskiej Izby Rolniczej.

Dowiadujemy się, że Pomorska Izba Rolnicza ogłosiła **konkurs na tępienie rzekomo szkodliwego w rybołóstwie ptactwa, wyznaczając premie za tępienie zimorodków, rybitw, mew, bocianów, czapli, nurów i bąków,** i to w czasie od 1 kwietnia do 1listopada b .r. Konkurs ten jest **w całej niemal osnowie sprzeczny z obowiązującą ustawą o ochronie ptactwa i ustawą łowiecką,** albowiem wszelkich wyszczególnionych gatunków za wyjątkiem jedynie nurów, dotyczy w tym czasie przepis ochrony. Konkurs ten jest nadto szkodliwy z ogólnego punktu widzenia, bo może się przyczynić do **zupełnego wytępienia licznych,** już i tak niezwykle rzadkich u nas gatunków ptaków, jak **zimorodek, bąk,** niektóre **czaple,** lub też wcale już nieczęsty na Pomorzu, a tak silnie związany z naszą tradycyą i krajobrazem **bocian.** Byłoby pożądane, by nasze pomorskie władze administracyjne, jak najrychlej zajęły się tą sprawą i spowodowały odwołanie tego niefortunnego konkursu.

Prokurator żąda wydania posła i senatora za pasek cukrowy.

Łódzki „Kuryer Wieczorny" donosi:

Prokuratorya warsz. zwróciła się do sejmu o wydanie posła W. Wiślickiego i do senatu — o wydanie p. Truskiera, oskarżonych sądownie o nadużycia z cukrem.

Pp. **Wiślicki** i **Truskier** należą do klubu syonistycznego.

23 miliardy za koncert.

Ignacy Paderewski za seryę swoich koncertów w Nowym Jorku **otrzymał honoraryum w kwocie 92.000 funtów sterlingów, co przeliczone na polską walutę wynosi 23 miliardy marek.**

Zwierzęta spadkobiercami.

Jak donoszą dzienniki angielskie, sędzia londyński, Horner, wydał w tych dniach wyrok unieważniający testament pewnej dziwaczki, która zapisała swój majątek na utrzymanie ulubionych swych **dwóch piesków.** Sędzia uzasadnia swój wyrok tem, że zwierzęta nie mogą dziedziczyć.

Nie wszędzie jednak podzielają opinię sędziego londyńskiego, znane bowiem są naprzykład, **niedźwiedzie,** stanowiące żywy herb miasta Bern w Szwajcaryi, a utrzymywane przez berneńskie władze miejskie z legatu, pozostawionego przez jednego z obywateli tego miasta.

Tak samo władze Indyi wschodnich zarejestrowały bez sprzeciwu zapis, uczyniony przez lorda **Hardinge'a,** byłego wicekróla Indyi, a następnie ambasadora angielskiego w Paryżu, na rzecz — **słonia.**

W 1912 r., podczas uroczystego wjazdu na grzbiecie słonia do stolicyi Indyi, miasta **Delhi,** lord Hardinge był raniony odłamkiem bomby, którą rzucili na niego spiskowcy hinduscy. — Lord azwdzięcza swe życie, a zarazem uniknięcie katastrofy wskutek wybuchu bomby, zimnej krwi i spokojowi olbrzymiego słonia, Timuha, na którego grzbiecie siedział w palankinie.

Powróciwszy więc do zdrowia, lord Hardinge zapisał na utrzymanie dożywotnie wiernego zwierzęcia rentę w sumie stu funt. sterl. rocznie.

Uczniowie „majsterszuli" J. Matejki.



Kasper Żelechowski



St. Radziejowski

Kardynałowie polscy piętnują sowieckie zbrodnie.

(AW) Kardynałowie **Dalbor** i **Kakowski** imieniem biskupów polskich wydali odezwę do świata cywilizowanego, w której **piętnują ohydną walkę, rozpoczętą przez sowiety** przeciw kościołowi i kapłanom w Rosyi. Odezwa cytuje najświeższe wypadki pogwałcenia wolności wyznań, jak wtrącenie do więzienia ks. **Zielińskiego,** u którego w Moskwie mieszkał arcybiskup **Cieplak i przygotowania bolszewickie do nowego procesu przeciw zakonnicom katolickim,** wychowawczyniom dzieci. Biskupi polscy zwracają się do świata o niesienie pomocy dla prześladowanych kapłanów, arcybiskupa Cieplaka i o ratunek dla 2 milionów katolików w Rosyi.

Wykrycie tajnej fabryki sacharyny w Krakowie.

Fabryka mieściła się na Kazimierzu

a fabrykowała fałszywą sacharynę wysoce szkodliwą dla zdrowia.

(cz) Jak się dowiadujemy, w ciągu ostatnich dni władze nasze wpadły w Krakowie na trop fabryki sacharyny.

Fabryczka ta zaopatrzona w kompletne urządzenie do fabrykacyi sacharyny — znajduje się na t. zw. „Głębokiej Turcyi" w Krakowie t. j. na Kazimierzu.

Jak stwierdzono, sacharyna pochodząca z tej fabryki jest fałszowaną, zawiera bowiem duży procent substancyi wysoce szkodliwych dla zdrowia.

Właścicieli tejże fabryczki aresztowano. Nazwiska ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy.

Słodkie „dessous".

Aresztowanie szajki przemytniczek sacharyny.

Aresztowane przewoziły sacharynę w specyalnych spódnicach.

Wczoraj udało się organom policyjnym przytrzymać w pociągu na linii Katowice—Kraków cztery sympatyczne żydóweczki, które zachowaniem swem budziły podejrzenia. Jadący tymże samym pociągiem wywiadowcy krak. urzędu śledczego zwrócili na nie uwagę i po przybyciu do Krakowa wszystkie zatrzymali.

Tu po przeprowadzeniu rewizyi osobistej okazało się, że wszystkie zatrzymane **wyekwipowane były w spodnie męskie zaciśnięto u kolan i podwinięte do góry. Podwinięcie to zaś było wypełnione dokładnie krystaliczną sacharyną.**

Cały ten ładunek **nakrywały eleganckie białe majteczki.** Ilość znalezionej przy nich sacharyny **przenosi 65 klg.**

W toku dalszych dochodzeń okazało się, że przytrzymane **należą do szajki przemytniczek,** na czele której stoi niejaka Lola Br. zam. w Oświęcimiu, a którą także zatrzymano i aresztowano.

Zachodzi wszelkie prawdopodobieństwo, że **skonfiskowana sacharyna pochodzenia niemieckiego jest fałszowaną.**

Sympatyczne posiadaczki trochę nadwątlonych i mocno niesympatycznych spodni męskich zatrzymano.

Równocześnie donoszą nam, że władzom naszym udało się przytrzymać kilku spekulantów, przewożących z Niemiec **gotowe etykiety i banderole na przemycaną sacharynę.** Fałszowaną etykietę łatwo jest rozpoznać — bowiem **druk na niej czerwony jest nieco zamazany.**

Ilość skonfiskowanych etykiet idzie w dziesiątki kilogramów.

Gdzie są fałszerze 10-tysiączek?

Slady prowadzą aż do Lwowa, gdzie znaleziono 60 kgr. fałszywych 10-tysiączek.

(cz) Onegdaj donieśliśmy o wykryciu fabryki fałszywych 10-tysiączek. Sprawą tą, jak nam donoszą zainteresowały się władze całej Polski.

Wczoraj przybyli do Krakowa wywiadowcy lwowskiej policyi, celem stwierdzenia czy skonfiskowane we Lwowie falsyfikaty 10-tysiączek pochodzą z fabryki, wykrytej pod Szczakową.

Wedle bowiem wszelkiego prawdopodobieństwa **wykryta fabryka miała swoich agentów mających za zadanie puszczanie w obieg falsyfikatów we Lwowie,** gdzie kilka dni temu **znaleziono w posiadaniu pewnego spekulanta 60 kilogramów falsyfikatów 10-tysięcznych.**

Posiadaczem ich był **osobnik pochodzący z Krakowa,** aresztowany w swoim czasie **za fałszerstwo dolarów.** Osobnik ów po odsiedzeniu 8-miesięcznego więzienia wrócił na nowo do swego pierwotnego „zajęcia".

Jak słychać władze nasze wpadły przy tej sposobności **na ślad nowej szajki fałszerzy dolarów, która grasuje na terenie Krakowa i pogranicza.**

Najbliższe dni niewątpliwie przyniosą wyświetlenie całej afery.

Milionowa kradzież polskiej własności we Wiedniu.

Z Wiednia donoszą:

Z początkiem wojny w r. 1914 przewiózł „z grzeczności" z Galicyi do Wiednia większą ilość kufrów, pak i mebli Dr Andrzej **Buraczyński,** ówczesny lekarz sztabowy, i złożył je na przechowanie do klasztoru **OO. Pijarów w Wiedniu.** W tych dniach policya wiedńska w czasie rewizyi znalazła w magazynach handlarza owoców Fr. Fiali oraz w mieszkaniu jego siostry większą ilość kasetek **z niezwykle cenną porcelaną** marki „Meisner", dalej „Sevres" i „Alt-Wien", oraz **wiele przedmiotów bronzowych.** Policya i bronz i porcelanę skonfiskowała. **Przedstawiają one wartość miliardową.** Cóż się bowiem okazało? Oto **zakrystyan klasztoru** OO. Pijarów **Marcin Glas kradł zdeponowane przedmioty, mianowicie meble i kosztowności i sprzedawał je różnym osobom prywatnym i handlarzom w Wiedniu.** Część tych rzeczy bezpowrotnie przepadła. Dr Buraczyński, mieszkający przy ul. Hahna 10 w Wiedniu, nie umie podać, do kogo dokładnie poszczególne rzeczy należały. Ustali to dochodzenie. Glasę i kilku jego spólników aresztowano.

Dzisiejszy numer „Ilustr. Kuryera Codziennego" zawiera 14 stronic druku.

CZEREMCHY... GRUSZE...

Kwitną!... Tak! I cóż stąd? Kwitną każdego roku mniej więcej o tej samej porze. Niezmienny krąg zdarzeń i to wszystko... Zakwitną później bzy i róże, nenufary rozwłóczą tęsknotę po jeziorach na cały, długi rok, potem chryzantemy, astry, nieśmiertelniki, wrzosy, a potem... potem jesień... zimowy sen... i znowu wiosna. Tak bez końca!

Tylko, że:

„...Kochanków rozmowa
zawsze jest nowa".

Tylko, że kiedy czeremchy zakwitną snuje się kochanków rozmowa — ziemi i słońca, spada z czół gniotący, żelazny hełm bolu istnienia,

tylko, że kładzie się nań biała mięka dłoń ukojenia, toczy się na świat upojny, wartki strumień woni.

Tylko, że kiedy grusze zakwitną, to już do szczytu dochodzi rozrodczy szał ziemi i wszystkie tego szaleństwa fantazye, na które nie masz wyrazu całości. To potężny pochód geniuszu tworzenia w formie odwiecznej, a wiecznie nowej.

Tylko, że...

Z. O. H.

TRZECI MAJ.

O trzeci maju! Piękny, czarowny śnie,
o tem,
jak mogłoby być w Polsce bajecznie
gdybyśmy w zgodzie żyć chcieli,
a nie
żarli się wiecznie.

O trzeci maju! marzenie polskiej duszy
o tem,
jak zła potęga się kruszy,
o tem,
jak można spoić w jedno wszystkie stany
na straży ojców schedy.
Witaj nam cudny śnie, nasz śnie wiośniany,
który niewiadomo kiedy
w życie zamienisz się.

Jah.

NA CIEGIEŁKI WAWELSKIE złożono w dalszym ciągu w Adm. „Il. Kuryera Codziennego": 1. IV. 1923 zaręczeni Heluta J. — Wiktor S. Mk. 100.000, od Inwalidy nieprzyjęte honoraryum Dr. Maciąga Pułkownika W. P. Mk. 100.000, Włodzimierz i Dr. Anna Wortmannowie Mk 100.000, Polhan, Polskie Tow. handlowo-przemysłowe Sp. z ogr. por. Mk. 100.000, Felicyan i Stanisława z Kuźmińskich Poraj Madejscy Mk. 100.000, Rodzina Borków i Walaszków z Gierałtowic, ku kuczeniu śp. K. Budkiewicza Mk. 100.000. Obywatele z Górnej Suchej ze Śląska Czeskiego, grono nauczycielskie i górnicy złożyli z inicyatywy I Koła Macierzy Szkolnej w Suchej górnej Mk. 300.000 na 3 cegiełki.

AWANS. P. minister spraw wewnętrznych zamianował starostą jędrzejowskim w VI. st. sł. Krakowianina p. Ludwika Kurnikowskiego.

PROGNOZA NA DZIŚ: Zmiennie, chłodno, miejscami deszcz, przeważnie w Polsce północnej i północno-zach. Na południu i południ.-wsch. przeważnie pogodnie. Wiatry z zachodu i półn.-zachodu.

3 MAJA W KRAKOWIE. W dniu wczorajszym jako w dniu poprzedzającym święto narodowe 3 Maja odbyły się w szkołach uroczyste poranki, poświęcone wiekopomnej konstytucyi.

Wieczorem przy blasku pochodni odegrały pobudkę po ulicach miasta orkiestry wojskowe, gimnazyalna, kolejowa i rękodzielnicza.

Dziś odbędzie się główna uroczystość na Błoniach krakowskich.

CHORĄGIEW POLSKA. W sprawie barw narodowych przesyła nam wybitny historyk dr. Fr. Papee, następujące uwagi: W numerze 94 „Kuryera Codziennego" z dn. 2 maja 1923 r. (str. 8) podano z powołaniem się na komitet obywatelski, że chorągiew polska obejmuje kolor amarantowy od góry, biały u dołu. Należy przestrzedz publiczność, aby nie wywieszała chorągwi czeskich. W chorągwi umieszcza się zawsze od dołu kolor tła, t. j. u nas czerwony (krwawy — nie zaś amarantowy, bo amarantowy ma przymieszkę fioletu), od góry zaś kolor znaku (u nas biały). W chorągwi czeskiej tło jest białe (od dołu), znak zaś czerwony (lew) od góry.

WIEC OGÓLNY MEDYKÓW, który odbył się wczoraj wieczorem uchwalił nast. rezolucyę: Każdy słuchacz wydziału lekarskiego Uniw. Jag. zobowiązuje się pracować w Komitecie Budowy Domu medyków 3 godziny tygodniowo, z odliczeniem 3 miesięcy wakacyjnych, czyli 100 godzin w ciągu roku, a to od chwili zatwierdzenia wniosku aż do zupełnego ukończenia budowy domu. Połowę z tych godzin ma każdy pozostawić na czas wakacyjny i obrócić go na urządzania zabaw, przedstawień, odczytów i t. p. imprez na dochód budowy domu. W ciągu r. szk. praca ma trwać godzin 50. Celem prowadzenia kontroli otrzyma każdy ze słuchaczy legitymacyę, na której znaczyć się będzie odbyty czas pracy.

ZABAWA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY w dniu 3 maja w salach Starego Teatru wzbudziła ogólne zainteresowanie wśród naszego dziecięcego światka. Tańcami i zabawami kierować będą fachowe siły nauczycielskie. Na program złożą się: przemówienie, śpiewy, deklamacye, tańce: polonez, krakowiak, kotylion odtańczone przez wszystkie dzieci znajdujące się na sali. Największą atrakcyą będzie wejście Lajkonika, po którym nastąpi zabawa tatarska. O godzinie 5 odbędzie się wspólny podwieczorek. Przygrywać będzie orkiestra Związku Młodzieży Przemysłowej. Bilety wstępu dla dzieci po 5000 Mk, dla dorosłych po 6000 Mk, sprzedawać się będzie przy wejściu na salę. Początek o godzinie 3 popoł. Zabawa odbędzie się za pozwoleniem Kuratoryum szkolnego.

Program przyjazdu marsz. Focha do Krakowa.

(s) W dniu wczorajszym w sali konferencyjnej magistratu pod przew. prez. Federowicza odbyło się bardzo liczne zebranie obywatelskie, celem zastanowienia się nad porządkiem wykonania uchwał Komitetu przyjęcia Focha. Po krótkiem zagajeniu przez przewodniczącego oraz przedłożeniu projektu całego przyjęcia od chwili wjazdu do miasta uchwalono **zorganizować straż obywatelską honorową** złożoną z przedstawicieli „Sokoła", Młodzieży akademickiej, rękodzielniczej i t. p., której zadaniem przedewszystkiem będzie utrzymanie w porządku szpalerów w które wchodzić będą szkoły powszechne i średnie na całej przestrzeni, którą przejeżdżać będzie marsz. Foch.

Przy tej sposobności uchwalono zwrócić się z apelem, do publiczności, **aby karnie wykonywała zarządzenia tej straży.**

W dalszym ciągu uchwalono **zwrócić się do kupców,** aby w chwili wjazdu do miasta dostojnego gościa **pozamykali sklepy w tych ulicach, którymi on przejeżdżać będzie,** a wystawy sklepów udekorowali biustami **i barwami polskiemi i francuskiemi.** Również zwrócono się z apelem do przemysłowców, by na tę chwilę zwolnili młodzież rękodzielniczą u siebie zajętą. **Nadto uchwalono gorący apel do właścicieli realności i mieszkańców odnośnych ulic by domy, balkony i okna o ile możności najwspanialej udekorowano.**

Przewodniczący zakomunikował zebraniu program przyjazdu i pobytu marsz. Focha w konturach ogólnych zaznaczając, że szczegóły zostaną jeszcze podane do publicznej wiadomości z chwilą ostatecznego ich ustalenia i zatwierdzenia przez Prezydenta Rzeczypospolitej. **Przyjazd marsz. Focha nastąpi w piątek dnia 11 maja o godzinie 9 minut 45 na główny dworzec.**

Na dworcu nastąpi powitanie, przez reprezentantów władz wojskowych i rządowych. Na dworcu ustawioną będzie kompania honorowa 20 pułku wraz z muzyka. Po powitaniu **marsz. przejedzie wraz z orszakiem ul. Lubicz i Basztową, do Barbakanu, gdzie powitają go reprezentanci miasta w otoczeniu cechów ze sztandarami i Bractwa strzeleckiego.**

Po krótkich przemowach orszak wyruszy ul. Floryańską, **przed kościół N. P. Maryi,** gdzie odbędzie się **krótkie błogosławieństwo przez reprezentantów Duchowieństwa,** poczem w niezmienionym porządku orszak uda się wzdłuż Rynku popod Szarą kamienicę i koło kościółka św. Wojciecha, wieży ratuszowej ul. św. Anny, Podwalem, Straszewskiego, Podzamczem, Grodzką i Stradomiem do D. O. K., gdzie się orszak rozwiąże.

O godzinie 12 odbędzie się **śniadanie u Wojewody Gałeckiego** następnie **całe popołudnie poświęcone będzie ćwiczeniom wojskowym w okolicach Krakowa,** wieczorem odbędzie się **obiad w Kasynie oficerskim,** zaś po obiedzie **raut u Inspektora Armii gen. Szeptyckiego.**

W sobotę dn. 12 b. m. **przybędzie do Krakowa marsz. Piłsudski,** przy którego współudziale odbędą się konferencye wojskowe u insp. armii gen. Szeptyckiego — o godz. 12 w poł. **nastąpi powitanie przez rektora i senat Uniwersytetu Jagiell. w Colegium Novum, zaś o godz. 13 min. 15 (1.15) podejmował będzie gościa marsz. Piłsudski śniadaniem w Kasynie wojskowem.** Po krótkim wypoczynku i naradach wojskowych uda się gość o godz. 8 wieczór na **obiad do Prezydenta miasta,** a o godz. 10 staraniem miasta odbędzie się **raut w Salach Starego Teatru.** W trzecim dniu pobytu w niedzielę dnia 13-go b. m. odbędzie się **Msza św. o godzinie 9 rano na Rynku krakowskim od strony ul. Szewskiej — poczem nastąpi defilada wojsk.**

Po Mszy św. marsz. **zwiedzi osobliwości Krakowa,** zaś o godz. 13.30 (1.30) popoł. podejmować będzie Dostojnego gościa hr. Tarnowski. Odjazd Dostojnego Gościa nastąpi w tym samym dniu o godz. 16.30 (4.30 popoł.) z dworca głównego.

KONCERT SYMFONICZNY

z udziałem pełnej **Orkiestry Związku Muzyków Polskich** i naszego świetnego pianisty **Mieczysława Münza** odbędzie się we czwartek 10 bm. (święto Wniebowstąpienia Pańskiego). Dyrygować będzie dyr. B. Wallek-Walewski. Bilety są do nabycia tylko u J. Lipskiego Sławkowska 8. 1419

—o—

SEKCYA ARTYST.-LIT. „HELIONU" przy „Kole Polonistów U. U. J." urządza w dniu 4 maja, o godz. 7-mej, w sali 62 Collegium Novum wieczór autorski.

—o§o—

TEATR, LITERATURA i SZTUKA.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj popoł. o godz. 3 „Wesele" Wyspiańskiego. Przedstawienie to rozpocznie się punktualnie z powodu wyjazdu kilku artystów, biorących w niem udział, do Bielska dla odegrania tam IV aktu „Zmartwychwstania". Wieczorem „Zmartwychwstanie", na które większość biletów zakupiły wiecieczki zamiejscowe.

Jutrzejsze powtórzenie „Zmartwychwstania" zakupiło kuratoryum dla młodzieży szkolnej, wskutek czego przedstawienie rozpocznie się o godz. 6 wiecz. W sobotę wchodzi na afisz sensacyjna nowość scen zagranicznych sztuka Ludwika Pirandello „Sześć postaci dramatu w poszukiwaniu autora".

Z „BAGATELI". Dziś (czwartek)dwa przedstawienia: popołudniu (ceny zniżone), pełna ciętej satyry i humoru komedya „R. H. Inżynier" B. Winawera z bezkonkurencyjnym w roli Haysta p. Węgierko i przemiłą jego partnerką p. Malicką; wieczorem komedya „Wesele Arletty", która wstępnym bojem zdobyła powodzenie, dzięki doskonale wyzyskanym sytuacyom, oraz świetnym typom charakterystycznym, jakie ku rozweseleniu przedstawił F. Gandery. Nic też dziwnego, że widzowie zanoszą się od śmiechu i oklaskują artystów przy otwartej kurtynie.

OPERA I OPERETKA. Dziś we czwartek 3 maja o godz. 4 popoł. operetka O. Straussa „Dookoła miłości" z N. Nadieżdiną; wieczorem o godz. 7'45 „Straszny dwór". W piątek 4 maja br. o g. 7'45 w. operetka Brommego pt. „Maskotka" W sobotę o g. 7'45 wieczorem „Lohengrin", w którym wystąpi tylko jeden raz znakomita wykonawczyni partyi Elsy Helena Zboińska-Ruszkowska, primadonna opery warszawskiej i teatru „La Scala" w Medyolanie.

NIEDZIELNY WIELKI KONCERT SYMFONICZNY. który odbędzie się dn. 6 maja w Starym Teatrze, zapozna kulturalne sfery krakowskiej publiczności z szeregiem arcydzieł nowoczesnej muzyki francuskiej. **Vincent D'Indy i Edward Lalo,** dwaj niezrównani mistrze konstrukcyi polifonicznej oraz epokowy, genialny twórca **Hektor Berlioz** wypełnią utworami swymi program tej świetnej audycyi. Solistą będzie fenomenalny skrzypek wirtuoz: **Stefan Frenkel,** który odegra z udziałem 50 członków orkiestry Związku Muzyków polskich słynną żywiołową „Symfonię hiszpańską" Lalo, stanowiącą zawsze „clou" programów „Wielkich koncertów Filharmonicznych" w muzycznych centrach Europy i Ameryki. Popyt na bilety jest w kasie zamawiań Wierzejskiego — jak na wszystkie poprzednie koncerty symfoniczne tak liczny, że niektóre kategorye miejsc już zostały wyczerpane. 1432

PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE NA DOCHÓD KOLONIJ LETNICH W KOCHANOWIE. Z inicyatywy komitetu, starającego się o zdobycie funduszów na tak ważny cel społeczny jak kolonie wakacyjne dla dzieci ze szkół krakowskich, na czele którego stoją pp. Zuzanna Fischerowa, p. kurator Okręgu szkolnego Owiński i p. wiceprezydent miasta Rolle, odegrają amatorowie dnia 7 maja (poniedziałek) o g. pół do czwartej pop. w Teatrze im. Słowackiego komedyę Fredry „Ostatnia wola". Zespół amatorów przygotowuje rzadko grywane dzieło z całym pietyzmem pod kierunkiem jednego z reżyserów teatru miejskiego. Przedstawienie to i jego cel powinien obudzić żywe zajęcie u szerokich kół publiczności. Bilety nabywać można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, zaś w dzień przedstawienia w kasie teatralnej.

—o—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH:

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Czwartek popoł.: „Wesele".
Czwartek wiecz.: „Zmartwychwstanie".
Piątek: „Zmartwychwstanie".

Z TOW. STRZELECKIEGO W KRAKOWIE. W niedzielę 6 maja, o godzinie 4 popoł., rozpoczną się na strzelnicy przy ul. Lubicz zawody strzeleckie. Otwarcie strzelnicy poprzedzi uroczyste nabożeństwo, które odprawione będzie w dniu 5 maja, w kościele Maryackim, o godzinie 9 rano. Podczas nabożeństwa brać strzelecka wystąpi z insygniami i tradycyjnym kurem. Po południu 5 maja, o godz. 5 popoł. rozpoczną się na strzelnicy próbne strzelania do celu dla nowo przyjętych członków.

Z kraju.

SEKTA KARAIMÓW. O karaimach, zamieszkałych na ziemiach Rzeczypospolitej, dowiadujemy się następujących szczegółów: Karaimi, zamieszkali w Polsce pochodzą rzeczywiście z Krymu tak, że jeszcze dotychczas doskonale władają językiem turecko-tatarskim, jednakże za czasów panowania rosyjskiego byli zupełnie niezależni od centrum karaimskiego na Krymie, mając w Trokach, Ziemi Wileńskiej, swój własny zarząd duchowny z chamanem na czele. Obecnie większe skupienia karaimów znajdują się w Trokach, Wilnie, Łucku i Haliczu. Dążeniem tych skupień jest ustosunkowanie się do rządu i legalizacya ich ustroju wewnętrznego. Odpowiednie projekty statutów zostały już złożone w ministerstwie W. R. i O. P. i odnośnie do projektu statutu dla gminy w Wilnie zajęło przychylne stanowisko. Statut ten po dokonaniu pewnych zmian, będzie statutem dla wszystkich gmin karaimskich w Polsce.

PODROŻENIE DZIENNIKÓW LWOWSKICH. Od 1 b. m. wszystkie dzienniki lwowskie podwyższyły ceny pojedyńczego numeru na 600 mkp.

Ze świata.

ARESZTOWANIE KSIĘDZA KATOLICKIEGO W ROSYI. Z Rygi donoszą, że prałat katolicki ksiądz Simonetti, który udał się z Rzymu do Moskwy, został aresztowany na granicy rosyjskiej, przez pełniących tam służbę żydowskich funkcyonaryuszy bolszewickich.

PODROŻENIE TAKSY TELEFONICZNEJ ZA GRANICĄ. Z Paryża donoszą, iż z dniem 1 maja podrożona zostanie w sposób potrójny taksa telefoniczna z Wielką Brytanią, Holandyą, Niemcami, Włochami i Hiszpanią.

KSIĘŻNICZKA ŻONĄ NAUCZYCIELA. Z Berlina donoszą, że syn robotnika, Hugon Waldemayer, będący dotychczas nauczycielem w rodzinie książąt Hohenlohe zaręczył się z księżniczką Adelajdą Hohenloho Bartenstein, której matka była z domu arcyksiężniczką austryacką, księżną toskańską i siostrą księżnej Montignoso Toselli.

ZATONIĘCIE 237 PASAŻERÓW. Donoszą o zatonięciu pocztowego parowca portugalskiego Mossamedes, który w drodze iskrowej wzywał pomocy. Kiedy jeden z okrętów udał się na ratunek zastał już tylko opuszczony okręt, nieznajdując żadnego śladu pobytu 237 pasażerów, samych Portugalczyków, którzy prawdopodobnie utonęli.

WYNALEZIENIE NOWEGO ALFABETU TELEGRAFICZNEGO. W Nowojorskiej narodowej akademii nauk major Jerzy Squier, szef sygnalizacyi armii amerykańskiej, przedstawił nowy alfabet telegraficzny własnego pomysłu, dzięki któremu będzie można korespondować dwa i pół raza szybciej, aniżeli posługując się alfabetem Morse'a.

—o—

STARANIEM KOMITETU CZYTELNI NA DĘBNIKACH odbędzie się dn. 3 b. m. o 5 godz. popoł. w szkole męskiej na ul. Konfederackiej uroczyste zebranie dla uczczenia święta narodowego tak drogiego dla każdego Polaka z referatem, deklamacyą i śpiewem. 1433

Z DYREKCYI KASY CHORYCH M. KRAKOWA, komunikują nam, że od dnia 1 maja b. r. przyjmuje się członków Kasy w ambulatoryum dentystycznem przy ul. Dunajewskiego l. 5, także w godzinach wieczornych, a mianowicie od godz. 6—8. Ordynuje dr. W. Podłęski.

Również wprowadzono z powyższym terminem, oprócz przedpołudniowej, także ordynacyę popołudniową dla chorób skórnych i wenerycznych od godz. 5—6, a to dla kobiet w poniedziałki, środy i piątki, a dla mężczyzn we wtorki, czwartki i soboty. Dyrekcya przyjmuje strony od godz. 11—1, zaś lekarz naczelny od godz. 11—12 z wyjątkiem niedziel i świąt. 1427

—o—

NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA W PRĄDNIKU CZERWONYM złożyli: SS. Felicyanki, Kraków 200.000; Kopaczyński, Kraków 50.000; M. Sawis 10.000; Zarząd dóbr Zakopane 200.000; Salomea Sierdzińska, Kraków 10.000; X. Rosiewicz, Kraków 10.000; Dyrektor Karol Drozdowski, Kraków 10.000; Oficerski Kurs m. ośw. przy D. O. K. V. 16.000; Towarzystwo służby miejskiej, Kraków 30.000; Stanisław Kuska, Kraków 20.000; Małgorzata Płonkowa 10.000; Michał Wojciechowski, Kraków 10.000; X. Andrzej Lenart, Kraków 40.000; X. Steczko, Polanka 5.000; X. Rospond, Wadowice 5.000; OO. Karmelici (ul. Rakowicka) Kraków 100.000; X. Prałat Kulig, Kraków 10.000; Magistrat w Żywcu 10.000; Magistrat w Kętach 50.000; August Mołoń, Witkowice ad Ropczyce 10.000, Stanisław Rymar, poseł Warszawa 10.000; S. Marya Szumlakowska, prefekta szkoły św. Andrzeja, Kraków 50.000; E. Armatysowa, Kraków 100.000 Mkp.

—o—

NA KOŚCIÓŁ W BORKU FAŁĘCKIM złożyli datki: N. N. ze Lwowa 1.000 mkp., Ludzie powracający z Kalwaryi Zebrz. 21.745, ks. kan. Heumann 500, ks. Leon Wrana 26.000, Marya Kułakowska 2.500, St. Burlan 15.000, Inż. Zalewski 10.000, Edward Genowski z Jasełek 60.338, Fabryka sody amoniakalnej Firmy Solwej w Polsce I. rata 100.000, II. rata 1,000.000, Tadeusz Epstein 500.000, Robotnicy fabr. sody 22.270, Adam Orduński 5.000, Inż. Kar. Stroka 10.000, Edward i Adela Łodnińscy 3.000, Franc. Fratińska 5.000, Rakowicki, chorąży 10.000, Roman i Marya Morawieccy 10.000, ks. prałat Kulig 3.000 Mkp.



Kaplica w pociągu

W niektórych pociągach angielskich urządzono kaplice, aby pasażerowie jadący w święta i niedziele, mogli wysłuchać nabożeństwa.

TEATR „BAGATELA".

Czwartek popoł.: „R. H. Inżynier".
Czwartek wiecz.: „Wesele Arletty".
Piątek: „Wesele Arletty".
Sobota popoł.: „R. H. Inżynier".
Sobota wiecz.: „Wesele Arletty".
Niedziela popoł.: „Zdobycie Berg op. Zoom".
Niedziela wiecz.: „Wesele Arletty".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Czwartek popoł.: „Dookoła miłości".
Czwartek wiecz.: „Straszny dwór".
Piątek: „Maskotka".

Kraków stać się musi jednym wielkim ogrodem.

Współudział mieszkańców konieczny.

(zoh) Ukochanie kwiatów świadczy o wartości człowieka. Istotnie! Narody najdalej zaawansowane w kulturze wykazują najwyższy kult kwiatu.

Kraków, duchowa stolica Polski, opierścieniona kwietnym ogrodem (wyłączne staranie miasta) rażąco odbija wyglądem nagich fasad kamienic od swych siostrzyc innych państw. Oko, ślizgając się po szarych murach, nie ma gdzie spocząć. Nastrój dziwnie przygnębiający. Mimowoli zapytuje się przechodzień: jak ci ludzie żyją? czem żyją? i co myślą?

Wątpliwości z tego powodu nikt mieć nie może.

Gdyby jednak chodziło tylko o to! Wszakże w sercu każdego Krakowianina tkwi ukochanie ziemi, zwłaszcza w jej szacie strojnej i w każdem sercu jest tej ziemi głód. Każdy chciałby mieć swój ogródek mniej dla marchwi lub pietruszki, ale raczej dla kwiatów, których niezmiernem bogactwem osypała nas matka-przyroda. Z jaką tęsknotą rwiemy się za miasto, aby nacieszyć oko zielenią i barwą kwiatu.

Dla ludzi pracy tylko jeden dzień jest dostępny dla oglądania tych skarbów — dzień świąteczny. A przecież można go mieć nieustannie we własnem oknie. Cóż łatwiejszego, jak umocować na zewnętrznej stronie okna skrzynkę i posadzić kwiaty! Niech to uczyni każdy mieszkaniec, a Kraków stanie się jednym wielkim ogrodem zmieni się beznadziejnie szara fizyognomia miasta. Rozsnują się wszędzie zielone żywe festony, buchnie dobry, serdeczny uśmiech barwnych pelargonii, czy nagietków. I miło będzie oku schylonemu nad biurkiem, czy warsztatem spocząć z umiłowaniem na tym najwyższym wyrazie miłości przyrody do człowieka. Chwila istotnej radości, ulga dla spracowanego oka, korzyść dla duszy.

Tak tu się przedziwnie łączy dobre z pożytecznem, że chyba nie będzie ani jednego okna w żadnej kamienicy, gdzieby się nie zaznaczyła barwna plama maleńkiego ogródka...

Kuryer handlowo-przemysłowy.

Giełda pieniężna i papierów dywidend.

Kraków, 3 maja.

(W. S.) Przewidywania nasze, że baissa ostatnich trzech dni na rynku papierów dywidendowych spowodowana została zbyt gwałtowną realizacyą sprawdziły się w zupełności. Bo oto w dniu wczorajszym z chwilą znacznego zmniejszenia realizacyi prawie wszystkie papiery. — któremi z początkiem zebrania jeszcze operowano przy niższych kursach — wydatnie pod koniec poprawiły się. Ponadto zawierano transakcye b. poważne na terminowe późniejsze dostawy po kursach 20% wyższych. I tak za Zieleniewskiego, za który płacono początkowo 260.000 nieco później oferowano i brano po 290.000 a dostawy na medio maj robiono po 310.000. Znaczną również zwyżkę kursu uzyskał Cegielski, poprawiając swój poziom o 50.000 punktów w stosunku do ostatniej transakcyi dnia poprzedniego.

Z innych papierów metalurgicznych bardzo silnie trzymała się „Trzebinia-żelazo", za którą płacono 60.000 (+ 4.000) przy stałej tendencyi zwyżkowej. Również bardzo poszukiwano papierów przemysłu hutniczo-górniczego, jak Siersze górn., Tepege, Polska Nafta i t. p., które zyskały przeciętnie od 5—10.000 punktów na sztuce. Szczególnem zainteresowaniem dalej cieszył się „Krakus", należący obecnie do faworytów giełdy krakowskiej — płacono za niego 60.000 (+ 4.000). Z papierów handlowych na pierwsze miejsce wybija się nadal P. T. H., którem dokonano stosunkowo najwięcej transakcyi po kursach ustawicznie zwyżkowych (18.500).

Również znaczny ruch panował w akcyach bankowych. Po raz pierwszy akcye tak wielu banków były w obrotach. Najlepszy kurs uzyskały akcye banku Spółek Zarobkowych, które poprawiły się o 15.000 punktów (135.000 ex kupon). Dość silnie poszukiwano akcyi banku komercyalnego w Warszawie.

Na rynku pieniężnym sytuacya bez zmiany istotnej. Obroty minimalne — przeważnie w walutach małowartościowych. Panowała wczoraj tendencya zniżkowa — bez wyjątku wszystkie waluty osłabiły się, aczkolwiek nieznacznie.

Płacono w Krakowie za

Dolary	47500—47350
Funty szterlingi	221000
Floreny holend.	18600
Franki francuskie	3200—3190
„ belgijskie	—·—
„ szwajcarskie	8650—8625
Liry włoskie	2325—2350
Marki niemieckie	1·56—1·55
Korony austryackie	0·67¾
„ czeskie	1420
„ duńskie	8800
„ węgierskie	—·—

Akcye Tow. hand. i przem.:	Waluta markowa ofiarow.	żądane	transakcye
Polskie Tow. hand.	15000	20000	17000—18500
„Impex"	1500	2500	2000—1500
„Pharma"	55000	60000	55000—59000
Polski Glob	4000	5000	4200—4500
Żegluga polska	5500	7000	6000—6800
Zieleniewski	260000	290000	260000—290000
H. Cegielski	420000	450000	450000—450000
Parowozy	63000	73000	65000—70000
„Automotor"	15000	20000	17000
„Trzebinia"	55000	65000	58000—60000
„Pocisk"	23000	33000	25000—30000
„Górka"	215000	245000	240000—220000
Siersza	170000	180000	170000—180000
„Tepege"	90000	100000	95000—100000
Polska nafta	30000	45000	34000—37000
Strug	27000	32000	27000—30000
Synd. koszykarski	15000	20000	17000—20000
Trzebinia tłuszcz.	90000	100000	94000—95000
Krakus	55000	65000	58000—60000
Chodorów	120000	130000	130000—124000
Cmielów	70000	80000	72000—74000
Elektrownia Siersza	30000	40000	33000—37000
S. W. Niemojowski	50000	60000	51000—53000

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych (PAT). Zamknięcie giełdy. Berlin 0.01.78, Holandya 216½, Nowy Jork 553½, Londyn 25.69, Paryż 37.37, Medyolan 27.12, Praga 16.47½, Budapeszt 0.10½, Belgrad 5.75, Sofia 4.20, Warszawa 0.01.20, Wiedeń 0.007.7 i trzy czwarte, austr. korona stemplowana 0.07.8.

Polska i jej stolica witają Wodza braterskiej Francyi.

W drodze do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Skierniewice, 2 maja. (B) **Wzdłuż całej drogi kolejowej od Dziedzic aż do Warszawy, stały w uszykowanych szpalerach olbrzymie tłumy, ludzi, które z niezwykłym entuzyazmem i radością witały marszałka na polskiej ziemi.** Starzy i młodzi, dziatwa szkolna, bractwa kościelne, straże ogniowe, sokoli itd. ustawione były nieprzerwanie.

Kolegów dziennikarzy warszawskich, którym dostęp do marszałka Focha ułatwił nasz kolega zawodowy redaktor „Journal de Pologne" p. **Vaucher,** wbrew chęci i woli naszych urzędników ministeryalnych, **zaprosił marszałek do swego salonu jadalnego na obiad.** Koledzy ci stwierdzają niezwykle ujmujące i pełne swobodnej prostoty obejście się wielkiego Wodza z wszystkimi, z którymi się styka w życiu codziennem, czy w chwilach uroczystości.

Marszałek przez cały czas drogi z pilną ciekawością **przyglądał się krajowi i ludziom,** czyniąc raz wraz interesujące uwagi, a poznać przy tem było, że myśl marszałka pracuje nieznużenie nad wchłonięciem tego, co widzi i przystosowaniem tego do swych wielkich myśli.

Na ziemi śląskiej.

Katowice. (PAT) Wczoraj o godz. 8'50 marszałek Foch w przejeździe zatrzymał się **tu 10 minut.** Na peronie przybranym zielenią i sztandarami francuskimi i polskimi oczekiwali przybycia marszałka wicewojewoda **Żarowski,** marszałek Sejmu śląskiego **Wolny,** ks. **Kapica,** konsul francuski, generał **Horoszkiewicz,** kolonia francuska, wyżsi urzędnicy województwa, delegacye i korporacye, między nimi delegacya związku byłych powstańców górnośląskich. Gdy nadjechał pociąg wiozący marszałka, orkiestra odegrała Marsyliankę i hymn narodowy, a kompania honorowa prezentowała broń. Marszałek odebrał raport i przeszedł przed frontem kompanii honorowej i przed delegacyami. Do jednej z Górnoślązaczek powiedział marszałek: „Jestem szczęśliwy, że widzę przedstawicielkę bohaterskiej ludności górnośląskiej". Wśród okrzyków na cześć marszałka pociąg o godz. 9 ruszył w dalszą drogę.

Na Jasnej Górze.

Częstochowa. (PAT) Pociąg wiozący marszałka Focha zajechał o godz. 9'36 na dworzec bogato udekorowany sztandarami i zielenią. Na peronie oczekiwali przybycia marszałka przedstawiciele władz ze starostą p. **Kuhnem** na czele, prezydent miasta i prezydent Rady miejskiej. Na peronie stanęła kompania honorowa 25 pp., członkowie miejscowej kolonii francuskiej, związek strzelecki, związek sokoła, harcerze, przedstawiciele władz miejsk., duchowieństwo i liczna inteligencya. Marszałek Foch po wyjściu z wagonu przeszedł przed zebranymi wśród dźwięków **Marsylianki i hymnu narodowego,** w towarzystwie gen. **Sosnkowskiego** i ze swoją świtą. Marszałka Focha powitał przemówieniem starosta **Kuhn,** wyrażając radość, że wita marszałka na ziemi polskiej. Następnie powitał marszałka imieniem kolonii francuskiej dyrektor **Marechal,** wreszcie przmówił prezes Rady miejskiej. Na przemówienia te odpowiedział marszałek Foch w krótkich serdecznych słowach. Wzruszająca była chwila, gdy malutka dziewczynka **w stroju alzackim wręczyła marszałkowi bukiet niezapominajek.** Marszałek **serdecznie ucałował dziewczynkę.** Po opuszczeniu dworca marszałek udał się samochodem do klasztoru Jasnogórskiego, wzdłuż szpalerów szkolnych. W czasie przejazdu marszałka **okrzykom i wiwatom nie było końca.** Przed bramą klasztoru oczekiwał marszałka przeor **O. Markiewicz** z wszystkimi zakonnikami. Marszałek udał się do kościoła, gdzie ks. biskup Krynicki oczekiwał z Mszą św. Dla marszałka był przygotowany klęcznik wyścielony purpurą. W czasie nabożeństwa śpiewał chór Lutni. Po nabożeństwie marszałek zwiedził klasztor, poczem **udał się na dworzec, żegnany owacyjnymi okrzykami. O godz. 1 pociąg marszałka ruszył w dalszą drogę do Warszawy.**

„Nie zajmujcie się sobą, lecz dobrem ogółu".

WARSZAWA (PAT). W drodze do Warszawy marszałek Foch **przyjął w swym wagonie przedstawicieli prasy, którym oświadczył:**

Jestem szczęśliwy, znajdując się na ziemi Polskiej, **wolnej i odbudowanej, skonsolidowanej i** mającej wszystkie warunki, by **była wielkim narodem i posiadała piękną armię, co jednak stanie się pod warunkiem, że wszyscy będą pracowali dla ojczyzny.** Im bardziej pozycya **wasza** będzie godna zazdrości, tem więcej będziecie mieli **sąsiadów** zawistnych i zazdrosnych, którzy czekać będą, by was pogrzebać. **Bądźcie zawsze gotowi do obrony.**

NIE NALEŻY POWIERZAĆ OBRONY ANI JEDNOSTCE, ANI ARMII, LECZ CAŁEMU NARODOWI.

Cały naród do pracy. Wszyscy obywatele z całem oddaniem się do pracy.

NIE ZAJMUJCIE SIĘ SOBĄ, LECZ DOBREM OGÓŁU.

Zobaczycie, mówię to z doświadczenia własnego, że będziecie szczęśliwi. **Nie zajmujcie się waszemi sprawami prywatnemi, lecz dobrem wszystkich,** a będziecie za to wynagrodzeni. Pod tym warunkiem naród cywilizowany może istnieć wśród rywali. Zechciejcie pracować, nie zważać na to, że rezultaty są istotne, tylko czuwać i pracować.

Stolica wita Marszałka Francyi i Polski.

(Telefonem od naszych korespondentów).

Warszawa, 2 maja. Warszawa, powitała dziś w murach swoich wielkiego bohatra wojny światowej marszałka Francyi i Polski **Ferdynanda Focha.** Przyjęcie zgotowane przedstawicielowi Francyi, **stolicy Polski odpowiadało w pełni uczuciom szczególnej miłości,** z jaką Polska stale odnosiła się do Francyi i która to miłość w obecnych warunkach jest podłożem **sojuszu oba państwa łączącego.**

Entuzyazm Warszawy.

Od samego rana panował dziś w stolicy **świąteczny silnie wzmożony ruch, o nastroju uroczystym.** Pogoda zmienna, pochmurno, parę razy pokropił deszcz, chwilami przebłyska słońce. Drzewa w Alejach i parkach rozjarzone zielenią młodego listowia i pąków. Przez ulice miasta przeciągają raz wraz porywające oczy i serca harcerze to znów **oddziały wojsk** załogi w okolicach stolicy, przybyłe specyalnie na uroczystości do Warszawy. Dość gęsto widać naszych krakowskich **żółtych ułanów** imienia ks. Józefa, przybyłych **również na uroczystość.** Niezwykłem zjawiskiem dla Warszawy **stają się** dzielni, barczyści, ogorzali **górnicy górno-śląscy** w swych odświętnych tradycyjnych **strojach górniczych** z kitkami piór u czapek. Policya w niezwykłym porządku z wielką energią i z wielkim taktem czuwa nad regulowaniem wzmagającego się z godziny na godzinę tłumnego ruchu ulicznego.

Na domach łopocą **sztandary Polski i Francyi.** Wszystkie wystawy sklepowe i większość okien mieszkań prywatnych ozdobione są **portretami księcia Józefa i marszałka Focha.** Tu i ówdzie po wystawach sklepowych urządzono **prowizoryczne wystawy pamiątek po księciu Józefie** z czasów jego walk i chwały. Widać stare patenty na oficerów księstwa war-

szawskiego z podpihami Księcia, ministra wojny, stare sztychy i akwarele, części mundurów, czak i czapraków końskich.

Ludność ubrana odświętnie, nad całem miastem unosi się wesoły gwar tłumów, spieszących witać wielkiego marszałka Francyi, Polski i Anglii. Około godz. 2-giej popołudniu ulice, którędy miał przejeżdżać marszałek, były zalane morzem głów. Starzy warszawiacy twierdzili, że **takich tłumów jeszcze nie widzieli**.

* * *

Przyjęcie na dworcu.

Legitymacya wydana przez komisaryat rządu otwiera przed waszym korespondentem kordony i daje mu wstęp na dworzec centralny od strony Alei Jerozolimskich. Z westibulu i salonu przybranego nader wykwintnie schodzę na peron, gdzie szef protokułu M. S. Z. hr. **Przeździecki** wydaje rozporządzenia, dotyczące utrzymania potrzebnego ładu. Koniec peronu od ul. Marszałkowskiej zajęły delegacye instytucyi społecznych, sam peron przeznaczony jest tylko dla osobistości oficyalnych i przedstawicieli prasy. Od strony przyjazdu ustawiona kompania honorowa warszawskiego 21 p. p. pod komendą pkt. **Leszczyńskiego** oczekuje przybycia gościa. O godz. 4-ej zjawia się na peronie inspektor II armii jen. **Żeligowski,** odbierając raport i wydaje ostatnie zarządzenia. O godz. 4'25 zjawia się na peronie prezes Rady ministrów jen. **Sikorski** z szefem sztabu generalnego marszałkiem **Piłsudskim.** Wita ich hymn narodowy. Padają ostatnie zarządzenia.

Na prawem skrzydle kompanii honorowej ustawiają się członkowie misyi francuskiej z jen. Dupontem na czele, a dalej w szeregu attache wojskowi wszystkich państw sprzymierzonych. Za wojskowością ustawiają się członkowie korpusu dyplomatycznego z posłem francuskim p. **Panafieu**, dalej prezydyum Rady miejskiej m. Warszawy, książę **Czartoryski,** prezes komitetu odsłonięcia pomnika, oraz p. **Świerzyński** prezes komitetu przyjęcia marszałka Focha.

Z uderzeniem godz. 4'30 odzywa się fanfara ustawionej na peronie orkiestry wojskowej, która wita pociąg specyalny zwolna wjeżdżający na tor. Lokomotywa przybrana w zieleń i sztandary z napisem R. P.

Muzyka gra Marsyliankę, pociąg staje, z ostatniego wagonu wysiada marszałek Foch w towarzystwie ministra spraw wojsk. jen. **Sosnkowskiego,** wyciągając rękę w stronę marszałka Polski szefa sztabu **Piłsudskiego**, który **wraz z prez. min. Sikorskim** zwraca się z gorącem powitaniem do gościa.

Marszałek Foch jest wzrostu mniej niż średniego. Ściąga odrazu uwagę nadzwyczaj silnie modelowaną, pełną wyrazu. Z pod brwi krzaczastych siwe oczy pełne ognia, patrzą przed siebie bystro, z pogodnym uśmiechem. W twarzy tej czytać można dzieje czteroletniej upartej myśli wojennej zwycięskim tryumfem zakończonej.

Po przywitaniu marszałka Piłsudskiego i jen. Sikorskiego marszałek Foch odbiera raport od komendanta komp. honorowej kpt. Leszczyńskiego. Dokonuje tego aktu z ujmującą żołnierską sprawnością. Marszałek Foch mając po lewej stronie marszałka Piłsudskiego, po prawej jen. Sikorskiego przechodzi przed frontem kompanii honorowej, patrząc bacznie na postawę żołnierza. Następnie zatrzymuje się przy każdym z członków misyi francuskiej i attache wojskowych, których mu przedstawia kolejno jen. **Dupont** i jednego z nich wita uśmiechem, przypominając sobie jego udział w wielkiej wojnie. Następnie wita członków korpusu dyplomatycznego i oficyalne osoby polskie, poczem zwraca się ku wyjściu.

Tryumfalny przejazd przez miasto.

O godz. 4'47 ukazał się marszałek Foch w otoczeniu prezesa Rady ministrów gen. **Sikorskiego,** szefa sztabu generalnego **marszałka Piłsudskiego** i ministra spr. wojsk. gen. **Sosnkowskiego** na schodach salonu reprezentacyjnego na Głównym dworcu. Tłumy zalegające plac i ulice obok dworca powitały marszałka **serdecznemi grzmiącemi okrzykami na cześć Francyi, marszałka i Polski.**

WSZYSTKICH OBJĄŁ NIESŁYCHANY ENTUZYAZM.

Marszałek Foch z dobrotliwym uśmiechem na swej ogorzałej, marsowej twarzy dziękuje za owacye, chwilę spogląda z zainteresowaniem na niezwykle barwną grupę **Łowiczan,** stojących naprzeciwko niego, a potem z generałami Sikorskim i Sosnkowskim wsiada do otwartego landa, by udać się do swej kwatery w pałacu prezydyum Rady ministrów.

Orkiestry organizacyi społecznych grają na przemian **hymny Polski i Francyi.** Powóz marszałka wolnym kłusem wjeżdża w Aleje Jerozolimskie, wśród wzmagających się przyjaznych i radosnych okrzyków zgromadzonych tłumów. **Na marszałka spada deszcz kwiatów.** Powóz skręca w Nowy Świat i wśród potężniejących objawów radości zgromadzonych tłumów, zjeżdża na Krakowskie Przedmieście **do Pałacu prezydyum Rady ministrów.** Przez całą drogę z dworca do pałacu krążyły nad pojazdem marszałka oraz towarzyszącemi samochodami eskadry aeroplanów polskich **i eskadra aeroplanów francuskich** przybyła na uroczystość.

O godz. 19 przyjął Marszałka Prezydent Rzeczypospolitej na krótkiej audyencyi.

* * *

Dyplom nominacyjny dla marszałka Focha.

(Z) **Dyplom nominacyjny dla marszałka Focha** został wykonany na pergaminie przez artystę malarza Edmunda Johna. Tekst dokumentu opiewa: „Na wniosek ministra spraw wojskowych i na mocy uchwały Rady ministrów nadaje się stopień marszałka Polski marszałkowi Francyi Ferdynandowi Fochowi. Warszawa — Belweder, 13 kwietnia 1923 r.

Dokument podpisali: Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski, prezes Rady ministrów gen. Sikorski i minister spraw wojskowych gen. Sosnkowski.

Po przyjęciu dekretu nominacyjnego na marszałka Polski i po **odebraniu buławy marszałke Foch** odpowiedział temi słowy:

Nie mam potrzeby określać uczuć, jakich doznaję, stając na ziemi polskiej, wolnej i niepodległej. Pracowaliśmy na to wedle naszych najlepszych sił i dzięki temu osiągnęliśmy cel. Jestem szczęśliwy, że mogłem tu być powitany przez pana panie ministrze. Czuję się **głęboko wzruszony i dumny z tego odznaczenia mnie ze strony Polski.**

Delegacya duńska na odsłonięciu pomnika ks. Józefa.

Warszawa (PAT). Pisma donoszą na skutek zaproszenia komitetu obchodu uroczystości odsłonięcia pomnika ks. Józefa Poniatowskiego przybyła w dniu wczorajszym do Warszawy delegacya duńska, **która** w imieniu miasta Kopenhagi złoży wieniec laurowy u stóp pomnika w dniu 3 maja.

Król rumuński przybędzie do Polski w czerwcu.

Warszawa. (PAT.) W sprawie zapowiedzianego przyjazdu do Warszawy króla rumuńskiego dowiaduje się „Kuryer Poranny“, że przyjazd ten nastąpić ma w drugiej połowie czerwca.

Czem się zajmuje zarząd związku miast?

Związek liczy 440 miast i reprezentuje 5 mil. 900 tys. mieszkańców.

Poznań (PAT). Dr **Józef Zawadzki** prezes zarządu związku miast polskich udzielił podczas swej bytności w Poznaniu na III. Targu przedstawicielowi PATa następujących informacyi o **stanie obecnym związku miast polskich: Władzami związku miast** polskich są 1) walny zjazd delegatów miast należących do związku; 2) zarząd związku składający się z 30 członków wybranych przez zjazd; 3) prezydyum zarządu złożonego z prezesa i 4 wiceprezesów wybranych przez zarząd na przeciąg 2 lat. Zadaniem związku miast polskich jest **obrona interesów miast we wszystkich dziedzinach,** szczególnie ustrojowych i finansowych. **Związek miast polskich liczy obecnie 440** miast, reprezentujących 5 milionów 900 tysięcy mieszkańców. **Budżet związku** preliminowany jest na rok 1923 na 40.175 zł. pol. przy parytecie 1 zł. pol. 4000 marek pol. Ostatni walny zjazd w czerwcu 1923 roku ustalił **stanowisko miast w dziedzinie ustrojowej** i w sprawie finansów. Uchwały te stanowią dyrektywy dla zarządu i prezydyum. **Sprawy ustrojowe** dojrzały obecnie o tyle, że przeprowadzana przez rząd z inicyatywy obecnego prezesa rady ministrów ankieta w sprawie ustroju administracyjnego państwa objęła całokształt spraw samorządu, a więc i samorządu miast. Dzięki zabiegom związku miast polskich, rząd złożył już do sejmu projekt tymczasowej ustawy o finansach miast. Zarząd związku ukończywszy zabiegi około tej ustawy przed rządem będzie kontynuował je w komisyach sejmowych. Obecnie zarząd bierze wybitny udział w uroczystości przyjęcia marszałka Focha w miastach, w którym wielki wódz będzie gościł i przygotowuje godne jego przyjęcie. Dnia 4 b. m. na uroczystej Akademii w Warszawie wręczony będzie od związku miast marszałkowi Fochowi adres hołdowniczy.

Węgiel górnośląski potanieje.

Zniżka ceny o 10.000 Mkp. na tonie.

Warszawa. (Tel. Z.) Podatek węglowy dla węgla górnośląskiego został zniżony z 40 na 35% — wskutek czego też cena tego węgla zostanie zniżona około 10 tysięcy Mkp. na tonie. Równocześnie zostanie także znacznie obniżona cena miału. W ten sposób **węgiel górnośląski będzie dużo tańszy od węgla zagranicznego.**

Opinia angielska domaga się zerwania stosunków z Rosyą.

Oburzenie na sowiety. — Ciężkie położenie misyi angielskiej. — Delegaci rosyjscy uprawiają w Londynie swoją propagandę.

(Telegram własny „Il. Kuryera Codziennego“.

Londyn, 1 maja.

Po niedawnem oświadczeniu, złożonem w Izbie gmin przez **Ronalda Mac Neilla,** podsekretarza stanu do spraw zagr, nie ulega już żadnej wątpliwości, że **stosunki angielsko-rosyjskie są wzięte przez rząd angielski pod poważną rozwagę.**

W kołach dobrze poinformowanych oświadczają, że obecny staon rzeczy istotnie nie może trwać dłużej. **Wrogie postępki sowietów,** jak n. p. przychwycenie statku angielskiego i skazanie na więzienie jego załogi, **wywołały wśród publiczności angielskiej głębokie oburzenie.** Powiadają też tam, że najwyższy już czas, aby **Bonar Law** i jego koledzy działali, jeżeli nie chcą wywołać niezadowolenia w kraju.

Z drugiej strony z poważnego źródła słychać, że **życie członków misyi angielskiej w Moskwie jest pełne udręczeń.** Tymczasem w Londynie, na mocy układu podpisanego przez **Llyod George'a, członkowie rosyjskiej delegacyi** handlowej poruszają się zupełnie swobodnie i nadużywając praw gościnności **uprawiają propagandę komunistyczną.** We wszystkich też środowiskach w Anglii wyrażają życzenie, aby **wreszcie położyć kres takiemu stanowi rzeczy, nawet,** gdyby trzeba było zerwać **wskutek tego wszelkie stosunki z Rosyę sowiecką.**

Prowokacyjna mowa Trockiego.

Swięto czerwonej armii. — Oskarżenia pod adresem Zachodu. — Zaprzysiężenie armii.

Moskwa. (AW) Uroczyste święto czerwonej Rosyi dnia 1 maja rozpoczął **wielki przegląd wojsk** garnizonu moskiewskiego. Przeglądu dokonał **Trockij.** W przemówieniu do wojsk Trocki podnosił **wzmożenie się siły wojskowej w Sowdepii,** zarówno na lądzie, morzu jak i powietrzu i podkreślił konieczność stałego pogotowia wojennego co wywołane jest zmaganiem się instyktów zaborczych państw kapitalistycznych, a więc przedewszystkiem Włoch (?), gdzie faszystowski dyktator zabronił świętowania 1 maja, a chętnie skasowałby to święto i w Rosyi? Anglii, która ośmiela się orzekać kogo sowiety mają prawo sądzić i karać, choć sama ciemięży Irlandyę i gwałci samodzielność Indyi, Francyi, która występuje wrogo przeciwko proletaryatowi komunistycznemu, niemieckiemu w Zagłębiu Ruhr, wreszcie **Polski,** która nie pomija żadnej okazyi, by nie wyzyskać jej na rzecz **depopularyzacyi Rosyi sowieckiej i przyczynienia jej strat materyalnych (?).**

Po przemówieniu Trocki odczytał **rotę przysięgi wojskowej, opartej na zasadach dyscypliny proletaryatu** i odpowiedzialności wobec władzy sowieckiej. Rota przysięgi powtarzana była słowo po słowie przez wszystkie oddziały. Z ramienia komitetu wykonawczego, trzeciej międzynarodówki (kominternu) przemawiał jedynie **komunista niemiecki, pozdrawiając czerwoną armię.**

Moskwa ma dość manifestacyi bolszewickich.

Moskwa. (PAT.) Dzień 1 maja przeszedł tutaj spokojnie. Pomimo olbrzymiej agitacyi, jaką rozwinął rząd w celu powszechnego obchodzenia święta państwowego, oprócz pochodów, urządzanych przez partye komunistyczne, parad wojskowych i dekoracyi gmachów rządowych, **miasto nie objawiło żadnych skłonności w kierunku świętowania 1 maja.**

Walki uliczne z komunistami we Włoszech.

1 Maja we Włoszech. — Eksplozye bomb i strzelanina. — Starcie faszystów z komunistami.

Rzym. (PAT.) W. B. K. **W Medyolanie** wtargnęli faszyści do Izby robotniczej i **wzniecili pożar,** wyrządzając szkodę 20.000 lirów.

W dniu 1 maja **w Rzymie praca była normalną** w przeważnej ilości przedsiębiorstw. Milicya była ustawiona na ulicach.

W Brescyi równocześnie w siedmiu punktach miasta **eksplodowały bomby,** które nie wyrządziły większej szkody.

W Bolonii przyszło do **starcia z komunistami, przyczem strzelano.** Jeden komunista i jeden faszysta odnieśli ciężkie rany.

W Neapolu w remizie tramwajowej po ukończeniu pracy **eksplodowały dwie bomby.** Czterech tramwajarzy odniosło ciężkie zranienia. **Faszyści wtargnęli do domu tramwajarzy,** gdzie znaleźli odezwy komunistyczne, przeznaczone do rozrzucenia w dniu 1 maja.

(Telegram własny „Il. Kuryera Codziennego“.

Paryż, 2 maja. (U). **Nota niemiecka** została dziś o godz. 4 popołudniu wręczona przez sekretarza poselstwa niemieckiego **współpracownikowi Poincarego** na Quai d'Orsay. Około godz. 6-tej wieczorem oświadczono na Quai d'Orsay, dziennikarzom francuskim, **że propozycye niemieckie nie nadają się zupełnie do przyjęcia, zwłaszcza zaś ustępy tyczące się opróżnienia Zagłębia Ruhry i organizacyi pożyczki.** Oświadczono dalej, że zachodzi obawa, iż Niemcy po rozpisaniu pierwszej pożyczki karzą stwierdzić przez komitet pożyczkowy, że **nie mogą ofiarować żadnych gwarancyi dla dalszych pożyczek.** Francya nie ma żadnej pewności, iż komisya pożyczkowa zaproponowana przez Niemcy będzie się składała z osób bezstronnych. Na notę niemiecką **rząd francuski** wyśle prawdopodobnie **odpowiedź odmowną. Nie jest jeszcze** pewnem, czy przed wysłaniem odpowiedzi odmownej będzie się nią zajmowała Rada ministrów, czy też nastąpi wymiana zdań z Belgią. Biuletyn wydany przez Komitet de Vorges wyraża ubolewanie z tego powodu, że Poincare zaniedbał jeszcze przed otrzymaniem noty niemieckiej opracowania programu francuskiego. Program taki byłby najlepszą odpowiedzią na propozycye niemieckie.

Wieczorne dzienniki francuskie, komentując notę niemiecką, stwierdzają, że **zawarte w niej propozycye nie nadają się nawet na podstawę do dyskusyi.**

Włochy za podjęciem rokowań.

(Telegram własny „Il. Kuryera Codziennego“.

Rzym, 2 maja. (U). Dzisiaj o 12-tej ambasador niemiecki wręczył osobiście notę swego rządu **Mussoliniemu**, udzielając przytem szeregu wyjaśnień. W sprawie tej wyda rząd komunikat urzędowy. Zwraca uwagę, że ambasador włoski w Paryżu **Avezzano** przyjechał do Rzymu i został natychmiast po ambasadorze niemieckim powołany do Mussoliniego. Dziennikarzom oświadczono urzędowo, że po pierwszym zbadaniu noty, jakkolwiek **nie może ona zadowolić sprzymierzonych, niemniej jednak nadaje się na podstawę dalszych rokowań.** Dzienniki wieczorne włoskie utrzymują, że propozycya niemiecka pokrywa się na ogół z propozycyą uczynioną swego czasu przez Mussoliniego w Londynie. Według tej propozycyi ogólna suma reparacyi niemieckich miałaby wynosić **50 miliardów złotych marek, spłacalnych w 30 latach** z tem, że przy szybszem spłacaniu nastąpiłaby pewna redukcya ogólnej sumy.

Plan Loucheura zarzucony.

(Telegram własny „Il. Kuryera Codziennego“.

Londyn, 2 maja. (U) „Daily Telegraph“ donosi, że plan **Loucheura utworzenia autonomicznego państwa nadreńskiego** w ramach Rzeszy **został zarzucony.**

O wycofanie projektu ustawy czekowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 maja. (Szcz) Minister skarbu i prezydent do Rady ministrów odnieśli się do marszałka Sejmu z prośbą **o wycofanie z obrad komisyi rządowego projektu ustawy czekowej.** Żądanie to motywowane jest tem, iż w ciągu 6-ciu miesięcy uchwalona zostanie **ustawa wekslowa**, normująca szereg zagadnień z dziedziny czekowej. Rząd opracuje nową ustawę czekową i przedłoży ją Sejmowi do uchwalenia.

Ustawa w sprawie umów prywatnych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 maja. (Szcz) Ministerstwo skarbu kończy prace przygotowawcze nad projektem ustawy, mającej uregulować **sprawę umów prywatnych** i zobowiązań, opiewających na złote polskie.

—0—

Rząd zaopiekuje się grobowcem króla-wygnańca.

Warszawa. (PAT.) Proboszcz w **Ossyaku** wydał przed kilku miesiącami odezwę i jednocześnie zwrócił się do poselstwa polskiego w Wiedniu, do rządu polskiego i do społeczeństwa o **zaopiekowanie się grobem króla Bolesława Śmiałego w Ossyaku.** Onegdaj w ministerstwie robót publicznych, odbyła się w tej sprawie konferencya międzyministeryalna z udziałem zastępców min. spraw wojsk., spraw. zagr., wyznania i skarbu. Po dyskusyi uznano za **niezbędne otoczyć opieką grobowiec ten** zarówno przez pietyzm dla pamięci jednego z najdzielniejszych królów, ale także ze względu na to, że grób ten leży na głównym trakcie turystycznym i **nie może pozostać w zaniedbaniu.** Min. robót publ. w porozumieniu z min. spraw zagr. podejmie dalszą akcyę celem zbadania stanu grobu i przedłoży propozycye dotyczące niezbędnych prac. W akcyi opieki nad tym grobem powinno wziąć udział całe społeczeństwo, a także należałoby pomyśleć o **sprowadzeniu zwłok króla do kraju.**

—0—

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse“ donosi z Paryża, że wczoraj w różnych punktach miasta przyszło **do starć z policyą, przyczem 61 osób odniosło rany. Jeden z urzędników policyjnych został zasztyletowany. Aresztowano 25 manifestantów**, z czego 14 zatrzymano w areszcie.

Po zamknięciu kroniki.

PREZYDENT RZCZPLTEJ CZŁONKIEM LIGI ŻEGLUGI POLSKIEJ. W dniu 29 kwietnia w powrocie w Gdyni na kanonierce „Józef Piłsudski“ delegacya Rady ligi żeglugi polskiej doręczyła Prezydentowi Rzeczypospolitej artystycznie wykonany dyplom członka honorowego ligi żeglugi polskiej. Równocześnie został p. Prezydentowi doręczony honorowy znak ligi. Przyjmując dyplom Prezydent wyraził zgodę na objęcie protektaryatu nad ligą żeglugi polskiej.

POWOŁANIE ROCZNIKA 1896 NA ĆWICZENIA. Jak już donosiliśmy rezerwiści rocznika 1896 zostali powołani na ćwiczenia wojskowe (8 tygodniowe), a to od 14 maja do 7 lipca br. Odnośne obwieszczenie zostało już oplakatowane. Sposób zgłoszenia się i warunki zwolnienia od ćwiczeń są takie same jak przy ćwiczeniach rocznika 1897.

(Z) **MAGISTRAT WARSZAWSKI ZAMYKA OPERĘ.** Na wczorajszem posiedzeniu magistrat warszawski zatwierdził wniosek komisyi teatralnej co do zamknięcia Opery w Warszawie. W dniu dzisiejszym dyrekcya Opery przystąpiła do rozwiązywania kontraktów ze solistami, orkiestrą i chórami.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE W ZŁOTYCH POLSKICH. (Z) Od 1 czerwca br. wszystkie urzędy pocztowe w całej Rzeczypospolitej będą przyjmowały wkłady oszczędnościowe na rachunku złotych polskich do kas P. K. O.

1 MAJA NA GÓRNYM ŚLĄSKU UPŁYNĄŁ SPOKOJNIE. Dzień 1 maja przebiegł na całym polskim Górnym Śląsku spokojnie.

WIZYTA ANGIELSKIEJ PARY KRÓLEWSKIEJ W RZYMIE. Oficyalnie ogłoszono, że angielska para królewska przybędzie do Rzymu dnia 7 maja. Król Jerzy zwiedzi pola bitew pod Asiago.

(Z) **POMNIK WILHELMA NA SZMELC.** Magistrat m. Świecia w Poznańskiem sprzedaje na szmelc bronzowy pomnik Wilhelma, ważący 15 q.

KATASTROFA KOLEJOWA W BERNIE SZWAJC. Z powodu fałszywego nastawienia zwrotnicy dziś o 8-mej rano wykoleił się pociąg osobowy, idący z Berna Szwajc. 3 osoby zabite, wiele rannych.

Z giełd zagranicznych.

MARKA POLSKA.

Wiedeń 1'49—1'59, Praga 6'50—750, Budapeszt 0'11—0'12, 20, Zagrzeb 0'200.

KONKURS.

Wydział Powiatowy Sejmiku w Janowie Lubelskim poszukuje od roku szkolnego 1923/24 Dyrektora Gimnazyum Koedukacyjnego typu humanistycznego w Janowie.

Szkoła posiada czynne klasy od II do VIII włącznie.

Warunki: mieszkanie bezpłatne. Normy płacy dyrektorów równorzędnych państwowych zakładów naukowych plus 50% dodatku Sejmikowego.

Oferty należy przesyłać pod adresem Wydziału Powiatowego w Janowie Lubelskim do dnia 15 czerwca 1923 roku. 1152

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału: M. Kleczyński.

POMORSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE TOW. AKC. (DAWNIEJ MAX FALCK I SKA) w GRUDZIĄDZU

CEGIELNIA MECHANICZNA FABRYKA DACHÓWEK

POLECAMY NATURALNO-CZERWONEGO KOLORU DACHÓWKĘ: KARPIOWĄ, ŻŁOBIONĄ i RZYMSKĄ zupełnie trwałą i odporną na wszelkie wpływy atmosferyczne oraz pierwszorzędną czerwoną cegłę maszynową, licówkę i dziurawkę różnych formatów.

Prezes Rady Nadzorczej Spółki Akcyjnej

„TEHATE"

Towarzystwa dla Handlu, Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie

podaje do wiadomości P. T. Akcyonaryuszów, że

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Spółki Akcyjnej odbędzie się w sobotę 26. maja 1923 r. o godz. 11 przedpoł. w Warszawie w lokalu Spółki przy ul. Krakowskie Przedmieście L. 5,

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokółu nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 29/VIII 1922 r.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej za rok 1922.
3. Sprawozdanie Komisyi Rewizyjnej.
4. Zatwierdzenie bilansu, rozdział zysków, udzielenie absolutoryum Zarządowi Spółki, określenie wynagrodzenia Rady Nadzorczej i Komisyi Rewizyjnej.
5. Zatwierdzenie planu działalności i budżetu na r. 1923.
6. Wybory:
   a) do Rady Nadzorczej,
   b) do Komisyi Rewizyjnej.
7. Wnioski i interpelacye.

Akcyonaryusze, chcący wziąć udział w zebraniu, winni złożyć w Zarządzie Głównym Spółki najpóźniej do dnia 19 go maja b. r. swoje akcye, względnie zaświadczenie banku lub instytucyi finansowej, że akcye zostały przyjęte do depozytu lub zastawione i nie będą właścicielowi wydane przed odbyciem Walnego Zgromadzenia (§ 24 stat).

Wnioski składane być mogą przez akcyonaryuszy reprezentujących przynajmniej dziesięć głosów (100 akcyi) na ręce Rady Nadzorczej na piśmie, nie później, niż na dziesięć dni przed terminem Walnego Zgromadzenia (§ 21 stat.).

1151

Już wyszła z druku nakładem Księgarni „Kresy" w Cieszynie

Geografja Polski w formie lekcyi metodycznych

A. Milaty i T. Skrzypka. 1154

Podręcznik dla nauczycieli szkół powszechnych

Każdy nauczyciel uczący geografji powinien się zaopatrzyć w wymienioną książkę.

CHEMIKALIA

Ałun chromowy 15%
Olej turecki 50%
Sól gorzką
Sól glauberską
Nigrozynę
Esencyę octową
Siarczan miedzi (siny kamień)
Siarczan żelaza

Glejtę ołowianą B. B. U.
Minium ołowianą B. B. U.
Farby ziemne
Litophon
Naftalinę białą w łuskach
Sodę bicarbonat.
Szelak T. N. orange
Klej stolarski „Strem"

poleca do natychmiastowej dostawy 1095

„TECHEG" Spółka z ogr. odpow. Kraków, Miodowa 9.

Adres telegraficzny: „TECHEG". Kraków.

Lokale i mieszkania

ZA JEDEN lub dwa pokoje z kuchnią, pożyczę kilkanaście milionów. Pisemne zgłoszenia pod „Gotówka" — do Adm. Kuryera. 6970

OD MAJA pokój umeblowany do wynajęcia na 5 miesięcy dla dwóch panów z utrzymaniem. Zgłoszenia pisemne do Administracyi Kuryera pod „Pokój 33." 6971

ZAMIENIĘ pokój przy ul. Basztowej na 1-szem piętrze z elektryką na jakikolwiek pokój w Głównym Rynku. Ewentualnie dopłacę. — Zgłoszenia: Jan Ropski, ul. Szewska 5. 6980

AKADEMIK poszukuje ładnego pokoju zaraz lub — później. Zapłaci mimo nieobecności za wakacye. Czynsz za dłuższy czas z góry. Zgłoszenia pod „Akademik" do biura ogłoszeń Hüpczyca, Jagiellońska 7. 6933

100 TYSIĘCY marek dam za pokój w Krakowie jako czynsz miesięczny. Zgłoszenia listowne do Biura Wład. Ropskiego, Rynek główny L. 30 pod „100.000". 6863

MAŁŻEŃSTWO (bezdzietny student) poszukuje eleganckiego pokoju z utrzymaniem (lub bez) do 1.000.000 Pisemne zgłoszenia do Administracyi Kuryera pod „Czeska". 7135

MAM lokal frontowy o 2-ch ubikacyach w jednej z najruchliwszych ulic oraz kapitał, obejmę filię przedsięb., ewentualnie poszukuję fachowca z kapitałem. — Zgłoszenia pisemne do Administracyi Kuryera pod „Filia 18". 7093

W RABCE do odstąpienia pokój od 1 maja do 1 lipca. Wiadomość Lenartowicza 11 parter, prawo. 7100

NA LATO. Starszy pan mieszkający stale na wsi poszukuje w Krakowie umeblowanego pokoju z wygodami. — Zapłaci wysoki czynsz, ew. zaopiekuje się mieszkaniem w nieobecności właściciela. Najzupełniejsza gwarancya usunięcia się z mieszkania w umówion. termin. Zgłoszenia listowne p. Olchowce k. Sanoka, Inż. K. Witkowski dla „A. Z." 7102

Nauka i wychowanie

KURSA maturyczne „Wiedza", Kraków, Karmelicka 35, parter, przygotowują do matury gimnazyalnej i seminaryalnej. Wypożycza się podręczniki. 5993

NAUCZYCIELKA z maturą poszukuje lekcyi prywatnych, oraz udzieli gry na fortepianie. Zgłoszenia pisemne do Administracyi Kuryera pod „Nauczycielka". 7142

NAUCZYCIELKA rutynowana z muzyką, francuskim, poszukuje posady. Jadwiga Rybińska, Kraków, Karmelicka 31. 7171

Różne

URZĘDNIK, ciężko chory, prosi dobrych ludzi o zapomogę na leczenie. Składki do Administracyi Kuryera dla „Z. W." 7045

WŁADYSŁAW Mondo, kapelusznik, Podgórze Krasickiego 3, przerabia kapelusze filcowe Weloury, słomkowe i Panama w najnowszych fasonach. 7033

NOWE pianino do przegrywania. Wiadomość w Administracyi Kuryera. 5213

RESTAURACYA kompletnie urządzona w większem mieście powiatowem na linii Kraków - Warszawa (obok dworca) do wydzierżawienia. Pisemne zgłoszenia do Administracyi Kuryera pod „Restauracya". 6995

UWAGA!! zgubiłem papiery wojskowe. Dam wysokie znaleźne temu, kto mi zwróci. Franciszek Gayda, Belna poczta Biecz, ur. w r. 1895 w Grudny, suprawit. w roku 1920. 6965

„PLUSKIN" marki „Fenomen" tępi najskuteczniej — pluskwy, nie niszcząc ścian ani mebli. Do nabycia wszędzie. 6488

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę zwolnienia na nazwisko Guzior Michał z 1900 w Błędowej. 7023

PANOWIE! Najlepsze prezerwatywy po 9 i 12 tysięcy tuzin wysyłamy dyskretnie. Leserkiewicz i Ska — Kraków pl. Szczepański 2. 3428

KRAKOWSKA Wytwórnia sody i proszku poleca Sodę krystaliczną, Sodę amoniakalną, Sodę w proszku, Proszek mydlany, Sodę kaustyczną, Sól Glauberską krystaliczną, Sól Glauberską kalcysowaną. Solnik, Kraków, Orzeszkowa L. 8. 6216

GATRY, obrabiarki — do drzewa i żelaza, Motory, Lokomobile, Kotły, Maszyny parowe, Pompy parowo-centryfugalne, Maszyny młyńskie, Turbiny, Transmisye, Pasy, oraz inne maszyny — dla każdego przemysłu i rękodzieła po cenach konkurencyjnych dostarcza „Pilot" Lwów, Batorego L. 4. 4558

LEKARZ, Polak z G. Śląska poszukuje dla córki dorosłej, obeznanej w asystencyi — celem wydoskonalenia się w języku polskim, miejsca jako siły pomocniczej w zawodzie, ewentualnie w gospodarstwie u kolegi Polaka, katolika. Wynagrodzenie nie wymagane. Warunek traktowanie na równi — z członkami rodziny. Łaskawe pisemne zgłoszenia do Administracyi Kuryera pod „I. S. 100". 7168

ŚLĄZACZKA ma list do odebrania. 7170

KURS kroju i kalkulacyi najnowszego systemu zagranicznego. Dużo posad dla przykrawaczy. Zakład ortopedyczny ul. Dominikańska L. 3, przykrój modeli i cholewek. Zgłoszenia od 6 do 8 wieczorem. Dembski, ulica Gołębia 8, parter. 7138

PAN A. Strzelecki w sprawie zamiany mieszkania — ma list do odebrania „Ruch" Szczepańska 9. 7126

PRZYSTĄPIĘ do spółki do solidnego interesu przemysłowego lub handlowego z współpracą i kapitałem 75 milionów marek. Zgłoszenia pod „Kapitał", Kraków — „Ruch" Szczepańska 9. 7127

OGRÓD owocowy do wydzierżawienia. Zgłoszenia listowne do Administracyi Kuryera pod „Z." 7136

SKRADZIONO książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kraków, na nazwisko — Jan Korcel, ur. w r. 1898 w Balicach, pow. Kraków oraz świadectwo służbowe które unieważniam. 7140

SZNUROWADŁA do butów Zastępstwo na Polskę poważnej fabryki wiedeńskiej do oddania. Zgłoszenia pisemne do Administracyi Kuryera pod „Korzystne warunki". 7144

TANIO kupi, kto żąda „Kawy Zdrowia" wyrobu Waśniewskiego, bo tylko ta zastąpić może drogą kawę — zwyczajną i kakao. Powagi lekarskie polecają jako najzdrowszą, najsmaczniejszą, najpożywniejszą. Wystrzegać się naśladownictw. — 7088

ZASTĘPCÓW obznajomionych z branżą korzenną na artykuły pierwszej potrzeby na Kraków i prowincyę, poszukuje natychmiast Pol-Orient, Dom Komisowo-Handlowy w Krakowie, Dietlowska 41. Zgłoszenia tamże w godzinach urzędowych. — 7130

LEPI SIĘ i dorabia brakujące części z fajansu, porcelany, gipsu, szkła i t. d. — Przyjmuje firma Dr. Nieć, pl. Maryacki. 7094

PRZYSTĄPIĘ do spółki w solidnem przedsiębiorstwie z kapitałem 100 milionów marek. Pisemne zgłoszenia do Administracyi Kuryera pod „Spółka". 7149

KOZŁOWSKI Jan ur. 1899 z Rzyk p. Wadowice unieważnia zagubiony dokument wojskowy. 7161

KRUPNIK Jan ur. 1899 z Zagórnika p. Wadowice unieważnia zagubiony dokument wojskowy. 7161

KAPEŁA Antoni ur. 1899 z Zagórnika p. Wadowice, unieważnia zagubiony dokument wojskowy. 7161

ARMATYS Władysław ur. 1893 z Przegini Narodowej p. Kraków, unieważnia zagubiony dokument wojskowy, wystawiony przez P. K. U. Kraków. 7161

BROŃKA Cypryan ur. 1888 z Głębowic p. Wadowice unieważnia zagubiony dokument wojskowy wystawiony przez P. K. U. Wadowice. 7161

PUTEK Józef, ur. 1892 z Rokowa p. Wadowice unieważnia zagubiony dokument wojskowy. 7161

PABISZ Franciszek ur. 1890 z Roczyn p. Wadowice unieważnia zagubiony dokument wojskowy. 7161

UPRASZA się pana złodzieja, który ukradł portfel z pieniądzmi i dokumentami, legitymacyą wojskową, pieniądze zatrzymać a legitymacye i portfel zwrócić. — Montelupich 7, Mucha Teodor. 7092

ZGUBIONO papiery wojskowe na nazwisko Mieczysław Kękuś, — wystawione przez P. K. U. Kraków, unieważniam. Znalazcę proszę o zwrot według adresu w papierach. 7086

WYTWÓRNIA przetworów owocowych nowocześnie urządzona w powiatowem mieście zach. Małopolski, przy głównej linii kolejowej, w okolicy obfitującej w owoce i jagody, jest do wydzierżawienia. — Wiadomości udzieli p. Gatty - Kostyal w Banku Wzajemnego Kredytu, Basztowa 8, telefon 4224. 7085

ZGUBIŁAM torebkę ręczną, czarną, w środku 2 klucze, papiery, drobna kwota. — Uprzejmie proszę oddać Felicya Joszówna, pielęgniarka, ul. Wenecya L. 1. 7098

Chcesz przygotować się do matury lub z 6 klas, czy to nabyć ogólną wiedzę, czy też nauczyć się języków obcych (franc., ang. i niem.) wpisz się na **POWSZECHNE KURSY KORESPONDENCYJNE Kraków, Grodzka 60** szkoła parter od 3—6 pop.

BALONY SZKLANE na kwasy o pojemności 50 do 70 litrów w koszach lub bez, nowe lub używane, zakupi w każdej ilości firma 1149 **Józef Jacobsohn, Kraków, Wrzesińska 3. Telefon 3065.**

PIEGI pryszcze, wągry itp. usuwa radykalnie **KREM „EROS"** 9-9 wysyła: „Juno" labour. kosm., Łódź, Zachodnia 41

U. 489/22/7.

WYROK.

Sąd powiatowy w Grybowie zasądził **Zeliga Bergmanna** z Grybowa za sprzedaż wiśni po nadmiernej cenie na karę aresztu przez 7 dni, zamienionego na grzywnę w kwocie 7.000 Mkp. oraz dodatkową grzywnę w kwocie 5.000 Mkp. i konfiskatę równowartości wiśni w kwocie 5.000 Mkp. 1146

Sąd powiatowy Oddzi. IV. w Grybowie.

Żądajcie 1150 w pierwszorzędnych magazynach obuwie mechanicznej fabryki **„CEDA" „Goodyear-Welt-Shoes"**

Wolne posady

BUCHALTER młody, energiczny, inteligentny, zdrowy, z ładnem księgowem pismem — i panna z inteligentnego domu z maturą, akademią handlową i ładnem księgowym pismem, pisząca na maszynie, znajdą zaraz posadę w większem przedsiębiorstwie w Krakowie. — Zgłoszenia pisemne z curriculum vitae i warunków do Adm. Kuryera pod „Praca 10". 6992

PANNA poważniejsza, obznajomiona z księgowością i znajomością w słowie i piśmie języka polskiego i niemieckiego oraz stenotypii (język angielski wymagany lecz nie konieczny) do natychmiastowego wstąpienia do poważnego przedsiębiorstwa. — Robotnik do wszystkiego tamże również potrzebny. Wiadomości u firmy — Beer Honigwachs, Kraków, Krzywa 3. 7148

ADJUNKT gospodarczy, kawaler, potrzebny od 15. V. Folwark Paszkówka p. i st. Wielkie Drogi. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisami świadectw. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 7128

MODNIARKA samodzielna, pierwszorzędna siła, zostanie przyjęta zaraz. Wiadomość: ul. Zielona 19, II. p. na lewo, od godz. 2—4-tej. 7048

ZAKŁAD techn.-dentystyczny Wiktora Suwaja w Krośnie przyjmie praktykanta z ukończoną 4 kl. szkół średnich. 6990

PANNA do pakowania i posyłek potrzebna zaraz. Droguerya K. Jędrzejowskiego Kraków, Stradom 7. 7112

POTRZEBNY maszynista — do pługa motorowego Praga i maszyn rolniczych. Związek Ziemian. Kraków. św. Jana 3, II. p. 7157

KILKA panienek do szycia bielizny oraz do haftowania poszukuje Danzig, Kraków, Starowiślna 51, I. p. 7119

FRYZYERSKI zdolny pomocnik potrzebny zaraz. — Władysław Krokosz, Rzeszów, Kościuszki 8. 7110

ZDOLNY czeladnik na małe sztuki potrzebny zaraz, wikt i mieszkanie na miejscu. — Kazim. Nalepa, Krupówki, L. 18. Zakopane. 7103

POSZUKUJE się stolarza — umiejącego robotę młyńską. Młyn — Mogiła Nr. 3. 7097

PORTYERA nocnego i komisyonera przyjmie od 15. b. m. Grand Hotel, Kraków, Zgłoszenia 7—8 wieczór. 7084

POTRZEBA zaraz — kilku zdolnych czeladników szewskich. Zgłoszenia przyjmuje Jan Oleksik, Bochnia — Wolnica. 7141

POSZUKUJĘ zdolnych panienek do szycia bielizny.— Rosenfeld, ul. Augustyańska Nr. 15. 6330

Z·OLNY pomocnik fryzyerski potrzebny zaraz. Rzepecki, Gorlice, Cmentarna. 7036

POTRZEBNA osoba inteligentna, umiejąca bardzo dobrze gotować — zaraz na dochodzącą. — Kremerowska, L. 14, I. p. 7172

CHŁOPAKA starszego — ze świadectwami do biura poszukuje Inż. Gąsior i Ska, Karmelicka 14. 7173

POTRZEBA bieliźniarki — może być z krojem. Kołłątaja 9, parter, 2-gie drzwi na lewo. 7153

PRZYJMĘ dwóch chłopców do młyna na praktykę w Nowym Targu. Zgłoszenia: — Kraków, Starowiślna 8, p. Grzeszczak. 7130

Posad poszukują

KIEROWNICTWA dużego tartaku, fabryki lub interesu drzewnego, poszukuje energiczny teoretycznie i praktycznie wyszkolony fachowiec. Obeznany z wszelką obróbką drzewa oraz budową tartaku i innych warstatów drzewnych. Gruntowna znajomość technicznej jakoteż kupieckiej strony przedsiębiorstwa, kilkunastoletnia praktyka. Oferty pod „Signum" do Adm. Kuryera. 6748

INTELIGENTNA panna — obznajmiona z czynnościami biurowemi, biegła maszynistka, władająca językiem niemieckim, zmieni posadę Łaskawe zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod „Korespondentka". 7155

ABSOLWENT gimnazyalny poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia pisemne do Adm Kuryera pod „Absolwent". 7043

RUTYNOWANY kierownik wyrobów ceramicznych — z ukończoną szkołą i praktyką, obznajmiony dokładnie z popędem elektr. — z czynnościami w zakresie administracyjnym i kancelaryjnym, obejmie samodzielne kierownictwo ewentualnie zastępstwo tegoż w wszystkich wytwórniach ceramicznych. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod „Ceramik". 6899

INTELIGENTNY — handlowiec korz. kol. lat 27, chcący solidnie pracować, posiadający 4 kl. gimn. szkołę handl. i buchalteryę, poszukuje posady w handlu, magazynie, biurze lub innej. Zgłoszenia pisemne do Admin. Kuryera pod „Handlowiec korz." 6989

SAMODZIELNY buchalter-bilansista, z wykształceniem szkoły handlowej z wieloletnią praktyką w przedsiębiorstwach przem.-handl. — obejmie odpowiednią stałą posadę w większem przedsiębiorstwie. Łaskawe zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod „P. 24". 7103

CHEMIK z kilkuletnią praktyką w laboratoryum i fabryce olejów mineralnych, samodzielny, z najlepszemi świadectwami i referencyami — szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Chemik" do biura ogłoszeń — „Prasa" Krakow, Karmelicka 16. 7087

TECHNIK budowlany, — wszechstronna dłuższa praktyka, jako kierownik robót, gruntowna znajomość prac biurowych, władający językami, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera — pod „Technik — Drohobycz" 6670

ZNAJDZIE się jeszcze — w Polsce dla mnie posada buchaltera - bilansisty, korespondenta, rachmistrza — magazyniera, podróżującego, kierownika sklepu. — W wielkiem przedsiębiorstwie mogę być jako pomocnik do tych posad. Warunki umiarkowane. Zgłoszenia listowne do Adm. Kuryera. pod „Zbaraż". 6963

MŁODZIENIEC, lat 23, izr. zdolny, energiczny, mając ukończone 4 kl. gimn. biegły w jęz. niem., polskim w słowie i piśmie. szuka jakiejkolwiek posady. Najchętniej w Bielsku, Warszawie, lub Poznaniu w większym interesie bławatnym lub modnym. Zgłoszenia pisemne: do Adm. Kuryera pod — „Zdolny młodzieniec". 6994

MAMKA młoda, zdrowa — poszukuje posady zaraz najchętniej do domu katolickiego. — Gospodyni i dobra kucharka z dobremi świadectwami, poszukuje posady na plebanię lub do dworu. Zgłoszenia: Biuro Informacyjne, Tarnów Nowy Świat L. 16. 7104

KELNERKA lub bufetowa z dobrem świadectwem, poszukuje posady najchętniej na wyjazd. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod „Kelnerka". 7155

POMOCNIK gospodarczy — z ukończoną szkołą rolniczą i praktyką rolną, szuka posady od zaraz. Łaskawe oferty przyjmie Matug, Ryglice - Zalasowa. 7106

ŚLUSARZ, monter, mechanik z kursem werkmistrzowskim w Wiedniu ze świadectwami wyższej szkoły przemysłowej państwowej, długoletnią praktyką i chlubnemi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady ewentualnie jako werkmistrz. — Łaskawe zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod „Solidny Krakowianin". 7095

MŁODY, zdolny subjekt cukierniczy poszukuje posady w Krakowie lub na wyjazd. Zgłoszenia pisemne do Admin. Kuryera pod „Cukiernik". 7134

MAJSTER konstruktor, długoletni kierownik fabryk żelazo drucianych, — 20 lat praktyki, poszukuje odpowiedniej posady. Wymagania skromne. Zgłoszenia pod „Majster samodzielny" biuro ogłoszeń Hupczyca, Jagiellońska 7. 7131

ELEKTROMONTER poszukuje zajęcia. Bernadzikowski, Stary Sącz, Częstochowska 47. 6993

KUCHARZ, ogrodnik, — b. zdolny, starszy, poszukuje posady na ordynaryę zaraz. Zgłoszenia: Kucharz w Wicyniu p. Dunajów, Małopolska. 7037

WŁAŚCICIEL realności — i sklepów w Wielkich Hajdukach (Bismarkhütte) obejmie za odpowiednią kaucyą zastępstwo hurtowni i detalicznej sprzedaży na Górny Śląsk z fabryki lub kooperatywy — dobrego wyrobu obuwia, wszelkiego rodzaju. Olszowski Kazimierz, Wielkie Hajduki, Krakowska Nr 107, Górny Śląsk. 6744

ASYSTENT Farmacyi, rutynowany, chlubna przeszłość, były oficer W. P. — zmieni posadę z dniem 3. czerwca. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków: Rosenblüth, Brzozów, Apteka. 7159

MŁODA, inteligentna sierota z maturą poszukuje posady w charakterze lektorki. Zgłoszenia pisemne do Admin. Kuryera pod „Lektorka". v7143

MŁODZIENIEC, lat 18, — z ukończoną 4 kl. realną i 1 rok szkoły handl. poszukuje posady praktykanta biurowego w instytucyach handlowo - przemysłowych lub tym podobnej. Łaskawe zgłoszenia pisemne upraszam pod „Natychmiast 100" do Adm. Kuryera. 7129

Kupno

SPÓŁKA złotnicza, Kraków Rajska 4, kupuje stare używane sztuczne zęby, płaci za ząb 6000 do 12.000 Mkp. złoto i srebro po cenach najwyższych. — Wykonuje wszelką biżuteryę na zamówienia. 6910

SYPIALNIĘ i jadalnię jasną, dębową, politurowaną, niezniszczoną kupię w Krakowie lub gdzieindziej w pobliżu stacyi kolejowej. Zgłoszenia pod „Meble" do Biura Ogłoszeń — Kokotka — w Będzinie. 6966

KUPUJĘ stare żelazo i metal w każdej ilości, płacę wyższe ceny jak wszyscy. Zgłoszenia osobiste — M. Schamroth, Kraków, Dietla Nr. 34. 6719

KUPIĘ obszerny sklep kolonialno - spożywczy w centrum Krakowa z urządzeniem. Magazyn na kilka wagonów towaru przy sklepie pożądany. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod „Kupno". 7166

KUPIĘ sikawkę pożarną — starszą, choćby mało uszkodzoną, nadającą się w okolice górskie. Upraszam podać cenę. — Marosz, Wisła. 7107

KUPIĘ 2—3 sikawki ogniowe używane, jednak zdatne do użytku. „Pionier" Kraków, ul. Kochanowskiego 25 7125

ZĘBY sztuczne, nowe, używane — kupuje 5000—15.000 sztuka — Friedman (sklep galanteryjny) Floryańska 7 6307

KUPIĘ używaną wylęgarkę wraz z aparatami. Wielkość i cenę podać pisemnie pod „K. G." do Adm. Kuryera za okazaniem kwitu inserat. 7096

Sprzedaż

211 MORGOWY folwark, 280 morgowy folwark, 92 morgowy folwark, 101 morgowy folwark z pięknymi murowanymi budynkami o ziemi tylko pszennej, mamy zaraz na sprzedaż. Reflektanci z 200 do 500 milionami Mkp. zechcą przybyć spiesznie. — 14 mg. z budynkami za 25 mil. tuż przy dworcu kolejowym. Osada, Tow. Akc. b. d. w Gnieźnie, ul. Chrobrego 30. 6853

PŁACHTY nieprzemakalne, płótno żaglowe impregnowane, płótno hafciarskie, ceraty, chodniki, dywany, kapy poleca: Reinhold, Kraków, Bożego Ciała 20. 6238

PSY GOŃCZE szczenięta — do sprzedania. Franciszek Kądziela, Czchów, Małopolska. 6996

MASZYNY do szycia znane „Kasprzyckiego", tanio — hurtowo — detalicznie — raty. Skład - Warsztat: Warszawa Marszałkowska 153. — Zamawiać można listownie. 6365

PALTA impregnowane nieprzemakalne i gumowe w wielkim wyborze. A. Bross, Kraków. Floryańska L. 44. Ceny konkurencyjne. 7082

DACHÓWKI asbestowe najlepszego gatunku, również cementowe, wagonowo dostarczają: Zakłady Przemysłowe i Handlowe — Józefa Jury w Wadowicach. 6882

KANAPA pluszowa, kanapki rozkładane, łóżeczko dziecinne — sprzeda Kopernika L. 24, Opacki. 6960

LOKOMOBILA Wolfa — 80/38 HP. Rustona 45 HP. Kovarika 10/12 HP. kotły 130 m. kwadr. na 12 atm. okrętowy kornwalijski 102 m. kwadr. i 36 m. kwadr. na 8 atm. dostarcza ze składów R. Rübner, Kraków, ul Miodowa 2. 6167

LAMPY elektryczne wszelkiego rodzaju najtaniej. — Wytwórnia Inż. Jastrzębskiego, Kraków, Sławkowska 30. 5998

OBUWIE trwałe, eleganckie oraz pończochy, bielizna w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych tylko u firmy Falibaum, Kraków, Rynek 9, Pasaż Bielaka, sklep Nr. 7. 6979

RĘKAWICZKI glace, nappa i reniferowe. — A. Bross Kraków. Floryańska L. 44. Ceny konkurencyjne. 7081

OKAZYA!!! Do sprzedania lustro pałacowe Louis XIV. ramy orzechowe, długość 130 cm., szerokość 110 cm. Wiadomość w firmie Biason, plac Szczepański, — Stary Teatr. 7057

SZCZENIĘTA wyżły rasy niem., 6 tygodniowe wysoko rasowe do sprzedania. Barwa ciemno czekoladowa. — Bliższa wiadomość Jan Giżycki, Łubna o. p. Dynów, Małopolska. 7040

AUTO osobowe 4 cyl. 18 K. S. w bardzo dobrym stanie okazyjnie do sprzedania — lub zamiana na domek mieszkalny. W. Keyha. Floryjańska 3. 7019

CEGŁA używana — 20.000 sztuk, w dobrym stanie do sprzedania. Oglądać można od 8—6 na placu węglowym koło stacyi Podgórze - Wisła. Informacye: Tel. 3096. 6842

KAMIENICĘ w Rynku gł. w Krakowie z 6-cioma sklepami, kilka innych z wolnemi mieszkaniami oraz domów, gospodarstw, folwarków, sklepów, także w Poznańskiem — sprzeda koncces. Biuro Jan Ropski, Kraków, ul. Szewska L. 5, tel. 2248. Transport mebli wykonuje się własnymi wozami. 6988

SALON mahoniowy z brązami — prawdziwe dywany perskie — biurko złocone z krzesełkami — sprzedam. — Krzywa 13, I. piętro, ganek 6999

PRZYBORY i narzędzia dla mechaników, jak: obcążki, pilniki, śrubociągi, sztabsztaki, sprężyny, szczotki, oliwa i t. p. poleca: Hurtownia zegarmistrzowska S. Scheier, Kraków, Stradom, Nr. 5. 6866

PARCELA budowlana przy Kontumacyi w Krakowie — około 210 sążni do sprzedania. Oferty do Admin. Kuryera pod „Parcela 210". — 6872

SALON barokowy, bardzo ładny, okazyjnie do sprzedania. Kremerowska 2, parter lewy, od godz. 1 do 2½. 6880

FOLWARKI, majątki większe, młyny, wille od 50 do 120 milionów Mkp., kamienice w Poznańskiem, Pomorzu sprzeda: Biuro „Uczciwość" Kraków, Podwale 3. 6164

SYPIALNIE, otomany, salony sprzedaje Zakład tapicerski — Jana 13. 5336

MEBLE używane sprzedaje i kupuje M. Nadel, Kraków Wielopole 12. 5740

WEŁNIANE materyały na ubiory i płaszcze, kamgarny chewioty, koveur - korty — spodniowe w paski w wielkim wyborze nadeszły. — A. Bross, Kraków, ul. Floryańska L. 44. Pierwszy Zakład krawiecki. 7080

BACZNOŚĆ Zwierzyniec!!— Farby, lakiery, pokosty — szczotki, pendzle, wapo gips mydła lakiery do kapeluszy, pasty do obuwia i podłóg dostać można tanio w nowo otwartym sklepie fabrycznym: Fabryki przetworów chemicznych „Chemika!", Zwierzyniec, Kościuszki 25. Pierwszorzędny interes, niskie ceny. 6454

LANDO, kareta i powóz — wszystkie na osiach oliwnych, kilkanaście wózków rysorowych, resory gotowe, uprzęża robocze, używane siodła angielskie po cenach przystępnych, poleca oraz przyjmuje wszelkie reparacye i uskutecznia kupno i sprzedaż oraz zamiany starych wózków na nowe firma Zakład powozowo rymarski Jan Łacina, Tarnów, Ogrodowa 18, Tel. Nr. 236. 7089

MASZYNA Singera przedwojenna do szycia w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń Hupczyca, Jagiellońska 7. 7132

WILCZUR młody, rasy prawdziwej, do sprzedania. — Wiadomość u dozorcy domu Krowoderska 74. 7154

LOKOMOBILA 40 HP. — transportówka mało używana tanio do sprzedania albo w rentowne przedsiębiorstwo oddamy do spółki. Wiadomość: Schmidt i Depołowicz, Tarnopol. 7156

APARAT fotograficzny — 9×12 „Ica" anastigmaty, aparat do powiększeń, pomniejszeń, olbrzymia masa przeróżnych przyborów, chemikalji, wszystko pierwszej jakości, sprzedam, ewentualnie zamienię za motocykl. Restauracya kolejowa, Zakopane. 7109

MLECZARNIA oraz fabryka serów w pełnym ruchu, kompl. urządzona, duże dostawy mleka przy większem mieście na Pomorzu zaraz z wolnej ręki do sprzedania. Budynki murowane, mieszkanie duże, elektryka, telefon, duże murowane stajnie w których można jeszcze inne przedsiębiorstwa umieścić, ładny ogród owocowy, kilka morgów obsianego pola obok mleczarni, żywy i martwy inwentarz. Potrzebna gotówka cca 150 mil. — Tylko poważni reflektanci posiadający odpowiednią gotówkę, zechcą się zgłosić do Fr. Rużycki, Owczarki, powiat Grudziądz, Pomorze. 7158

PIANINO „Koch Korselt", orzechowe, przedwojenne — prawie nowe do sprzedania za 10 millionów. Wiadomość z grzeczności: Cukiernia — Stenzla, Grodzka 47. 7174

5000 KG. odpadków jutowych, konopnych (pakuły) sprzeda po 1900 Mkp. za kilo. Biuro Renoma, Częstochowa, Kościuszki 11. 7121

PIĘKNY dywan strzyżony 4½×3½ mtr. okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: ul. Strzelecka 17, II. piętro na prawo, godziny 3—4½ popołudniu. 7118

KOŁDRY! Kołdry watowane wielki wybór po niskich cenach oraz towary bławatne poleca — Gottlieb, Szpitalna 7. 7117

KAMIENICZKĘ z wolnym zaraz sklepem, mieszkaniem 3 pokoje, kuchnia, elektryka w Brzesku — sprzeda — Biuro „Uczciwość" Kraków, Podwale 3. 7115

DUŻE lustro i dwie szafki nocne do sprzedania. Wiadomość: Kazimierza Wielkiego L. 95, — za Parkiem Krakowskim. 7109

GARNITUR żakietowy na jedwabiu okazyjnie sprzedam. Krawiec Piasecki, ul. Sławkowska 24. 7111

WAGI dziesiętne od 100 do do 1000 klg. również wagi stołowe wiedeńskie, poleca: S. Sattler, Kraków, Stradom L. 18. 7113

KARNISZE mosiężne do okien, poleca: S. Sattler, — Kraków, Stradom 18. 7114

STÓŁ dębowy za 200.000 Mp. kuchenny za 50.000 Mp. — Szewska 19, II. p. oficyny. 7099

WAŻNE dla rolników! — Zaraz do nabycia po przystępnych cenach: 2 amerykańskie żniwiarki, 1 kopiarka rolnicza, 1 kosiarka, 2 wozy dworskie. Jan Łacina Tarnów, Ogrodowa 18, tel. Nr. 236. 7090

DO SPRZEDANIA obrazy olejne i stare skrzypce. — Karol Romański, Kraków-Dębniki ul. Madalińskiego, L. 17. 7151

FORTEPIAN krótki, czarny z płytą metalową, nadzwyczaj w dobrym stanie — okazyjnie do sprzedania. — Mały Rynek 6, drugi podwórzec na lewo I. p., prost schodów. 7146

FORTEPIAN pół krótki — czarny, do ćwiczeń dla dzieci, okazyjnie do sprzedania Wiadomość (przez grzeczność) w Związku Krawców Floryańska 7. 7147

DO SPRZEDANIA sklep — spożywczy z towarem, dobrze się rentujący przy ul. Szlak bez mieszkania. Wiadomość: Karol Romański — Kraków, Dębniki ul. Madalińskiego L. 17. 7139

OKOŁO 2500 kg. smoły dachowej (ter pogazowy) — sprzeda ze składu: „Pionier" Kraków, ul. Kochanowskiego 25. 7123

MEBLE antyczne „Ludwik Filip" okazyjnie do sprzedania. Wesołowski ul. św. Jana 13. 7137

MASZYNA Singera do mereszkowania do sprzedania. Nikiel, Szewska 2. 7133

LINKI żelazne pocynkowane, od 6 mm. średn. zwyż. Piły gatrowe od 1300 do 1700 mm. poleca ze składu „Pionier" Kraków, ul. Kochanowskiego 25. 7124

AMERYKAŃSKIE maszyny do pisania Rex są już do nabycia — W. Keyha — Floryańska 3. 6991

POLECA się większą ilość wirówek do mleka poniżej cen targowych, pierwszorzędnej marki zagranicznej — Firma „Instalacya" Zielona 7. 7122

Matrymonialne

PANIE pragnące dobrego— zamęźścia, raczą podać adresy i znaczek na odpowiedź. Skutek pomyślny pewny. — „Interwencya" Biuro „Jutrzenka", Zamość. 6452

URZĘDNIK handlowiec — kawaler lat 27, szatyn wzrostu średniego, pozna pannę lub wdowę bezdzietną, inteligentną, sympatyczną, gospodarną i bogatą w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pisemne wraz z fotografią kierować do Administracyi Kuryera pod „Realista". 6639

WDOWIEC bezdzietny, sadowiec pragnie poznać wdowę bezdzietną do lat 30 — która posiada choćby najskromniej urządzone mieszkania. Cel matrymonialny. Łaskawe pisemne zgłoszenia do Administracyi Kuryera pod „Wdowiec 36". 7145

KAWALER lat 37, pragnie poznać się z panną w celu matrymonialnym. Posiada miesięcznie dochodu 3 miliony Mkp., mieszkanie, opał, światło i stałą posadę. Zgłoszenia pisemne do Administracyi Kuryera pod „Kawaler". 7159

ZA WYSZUKANIE posady, zawrę znajomość z panną — przystojną, inteligentną — średnio zamożną, w celu matrymonialnym. Jestem urzędnikiem, mam lat 24, prawego charakteru. Pisemne zgłoszenia do Administracyi Kuryera pod „Oczekujący". — 7101

ROZWÓDKA, inteligentna, przystojna, wiek Balzakowski, posiadająca mieszkanie w Warszawie i otrzymanie, pragnie poznać oficera. Cel matrymonialny. Oferty Mokotów, Warszawa, Narbuta 8, m. 4, „Intynierowa" 7105

TRZECH młodych kawalerów: Wiech handlowiec, Tomek agronom i Karek funkcyonaryusz państw. z powodu braku znajomości pragną zapoznać się również z młodemi, przystojnemi — pannami do lat 20 w celu matrymonialnym. Małżeństwo niewykluczone. Fotografie pożądane, na których zwrot ręczą słowem. Zgłoszenia pisemne do Admini strac. Kuryera pod „Nisko" 7160

Lokale i mieszkania

KILKA lokali sklepowych, powstać mających, przy bardzo ruchliwej ulicy, tylko katolikom od lipca do wynajęcia. Zgłoszenia zaraz ul. Grodzka L. 47, cukiernia Stencla, tylko od godziny 12—1 i 8—9 wieczór. 7081

POTRZEBNY lokal przemysłowy 3 do 4 pokoi w śródmieściu Krakowa lub okolicy śródmieścia. Zgłoszenia „Ruch", Kraków, Szczepańska 9 „Przemysł papierowy" 7054

POKÓJ z kuchenką odstąpię bezinteresownie. Warunek kupno całego urządzenia jadalni, sypialni itp. — Zgłoszenia pisemne do Administracyi Kuryera pod „Blizko Rynku". 7029

ZAMIENIĘ mieszkanie większe w Toruniu za mieszkanie w Krakowie. Zgłoszenia pisemne pod „Toruń" do Administracyi Kuryera. 6958

DAM dobre wynagrodzenie za pokój bez mebli, osobne wejście, może być oficyna lub suteyna. Kraków - Podgórze. — Pisemne zgłoszenia pod „Wynagrodzenie"— do Administracyi Kuryera. 6947

MIESZKANIE frontowe 2 pokoje, przedpokój i kuchnię na I. piętrze przy plantach odstąpię za pożyczenie 30.000.000 Mk. na 2 lata bez procentu. Zwrot w złotych polskich, zabezpieczenie hipoteczne. Zgłoszenia pod „Hipoteka" do Administracyi Kuryera. 7008

Naczelny Redaktor i wydawca Maryan Dąbrowski. Odpowiedzialny Redaktor Jan Stankiewicz. — Drukarnia „Il. Kuryera Codz." pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru na prowincyi w Krakowie **500 Mk.**

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA
W Krakowie . . bez odn. 13.500
Na prowincyi . . . . Mk 15.000

CENY OGŁOSZEŃ: drobne ogłoszenia za słowo Mk 300— dla poszukujących posad Mk 180— za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk 380 wiersz milim. jednoszpalt. Mk. 750— wiersz milim. w rubryce „Nadesłane" Mk. 2250—, wiersz milim. po kronice Mk. 3000 Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetr. Mk. 3600— Za układ tabelaryczny, kombinowany 50%, kolorowy 100% dodatku.
Telef. 1198.
Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — (Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracya nie odpowiada) — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku

Telefon Redakcyi Nr. 3292.— Telefon Adm. Agencyi i prenum. Nr. 3542. — Kraków, Basztowa 18. — Konto czekowe P. K. O. Nr. 140.725. — Konto żyrowe: Ziemski Bank Kred, Kraków.

Rok XIV. Kraków, sobota 5 maja 1923. Nr. 97.

Potrójna uroczystość majowa w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 maja. (Szcz.). Potrójne uroczystości dzisiejsze: **rocznica Konstytucyi 3-go Maja, odsłonięcie pomnika ks. Józefa Poniatowskiego i powitanie marszałka Focha,** miały w Warszawie **przebieg imponujący.** Pogoda zrazu troszkę kapryśna, ustaliła się około godziny 10 i rzuciła na miasto fale wiosennego słońca. Na ulicach i placach Warszawy od rana zgromadziły się **nieprawdopodobne wprost tłumy.** Starzy warszawiacy, służba bezpieczeństwa i inne instytucye stwierdzają zgodnie, że **takich tłumów na ulicach Warszawa jeszcze nie widziała.** Mimo to **porządek zachowano wszędzie wzorowy, służba bezpieczeństwa funkcyonowała wzorowo.**

Spotkanie dostojników.

Uroczystości zaczęły się około godz. 9.30 rano, kiedy z Belwederu wyjechał **Prezydent Rzeczypospolitej** a z gmachu prezydyum rady ministrów premier **Sikorski i marszałek Foch,** zaś z gmachu sztabu generalnego wyjechał na ich spotkanie **marszałek Pilsudski.** Całą drogę aż do Placu Zamkowego zamykały doborowe oddziały wojsk tych pułków, wszystkich rodzajów broni, których **sztandary zostały odznaczone krzyżem „Virtuti militari".**

Przed samym Zamkiem, tuż przed ulicą prowadzącą do archikatedry, zajęły miejsce honorowe dwa **szwadrony ułanów krakowskiego pułku im. ks. Józefa Poniatowskiego. Sztandar tego pułku otrzymał dziś od marsz. Focha, bohaterski znak bojowy Francyi: „Krzyż wojenny"** (croix de Guerre).

Przed Katedrą.

Prezydent Rzpltej przy pierwszych oddziałach wojska wysiadł z powozu i z odkrytą głową w towarzystwie obu marszałków, premiera Sikorskiego i świty **pozdrowił oddziały wojsk** i ich sztandary bojowe.

Na progu katedry powitali dostojników przedstawiciele kapituły przemówieniami, wodą święconą i relikwiarzem, a otoczeniu ich wręczono płonące świece i wprowadzono do presbiteryum. W kościele zgromadzili się **wszyscy członkowie rządu, przedstawiciele Sejmu i Senatu, korpus dyplomatyczny, kapituły orderów, generalicya, przedstawiciele miasta i delegacyi.** Nabożeństwo pontyfikalne odprawił ks. kardynał **Dalbor.**

Odsłonięcie pomnika Ks. Józefa.

O godz. 11 rozpoczęła się uroczystość odsłonięcia pomnika na pl. Saskim. Po przemówieniu prez. komitetu ks. **Czartoryskiego,** Prezydent Rzeczypospolitej **przeciął sznur przytrzymujący zasłony i w tej chwili posąg ks. Józefa zabłysnął w słońcu. Równocześnie baterye artyleryi oddały 101 strzałów.** Przez cały ten czas orkiestry grały **hymn narodowy,** którego zgromadzeni wysłuchali w postawie uroczystej. Pomnik otoczyło

6 ŻOŁNIERZY W HISTORYCZNYCH STROJACH WOJSK POLSKICH Z CZASÓW KS. JÓZEFA.

(Swoleżer Gwardyi, ułan 2 pułku, kirasyer 14 pułku, żołnierz jazdy krakowskiej i t. p.), **czterej kapitanowie francuscy z obnażonemi szpadami** i dwaj oficerowie 8 pułku ułanów ks. Józefa.

Następnie minister spr. wojsk. gen. **Sosnkowski** wygłosił głębokie przemówienie, mówiąc o **zespoleniu ks. Józefa z wojskiem i narodem.** Wspomniał Jego testament i zakończył słowami, że **wojsko zostanie wierne temu testamentowi na zawsze.**

Następnie im. m. Warszawy odebrał pomnik prezes **Baliński** i złożył u stóp pomnika wieniec z białych i purpurowych róż.

Przemawiał dalej **po** francusku im. delegacyi szwedzkiej ze Sztokholmu Dr. **Jansen** i złożył również wieniec.

Marszałek Foch wręcza odznaczenia francuskie.

Po przemówieniach tych **marszałek Foch udekorował własnoręcznie Legią Honorową szereg oficerów.**

Odznaczenia te przedstawiają się następująco:

Wielki Oficer: Gen. broni Haller Józef.

Krzyż Komandorski: Generałowie dyw.. Olszewski Bolesław, Serda Teodorowski Aureli, Żeligowski Lucyan.

Krzyż oficerski: Generałowie bryg.: Pachucki Leon Norwid Neugebauer Mieczysław, Krzemieński Jakób, Wróblewski Stanisław.

Krzyż Kawalerski. Pułkownicy: Łuskina Leon, Przeździecki Wacław Jan, Jacynik Kazimierz, Tokarzewski Michał, Strzemiński Stefan, Głuchowski Janusz. Zieleniewski Tadeusz,, Jastrzębski Tadeusz Nawratil Zygmunt, Mroziński Aleksander, Bancer Antoni, Pracki Józef Gabryel, Jazwiński Bolesław, Gembarzewski Bronisław.

Pułkownicy: Wieroński Stanisław, Petrażycki Tadeusz, Podhorski Zygmunt, Lewiński Brochwicz Zbigniew Przeździecki Konstanty, Rayski Ludomir, mjr.: Kierzkowski Kazimierz, Maciesza Adolf, Piasecki Zygmunt; kpt.: Uziembło Stefan, rtm. Pusłowski Franciszek Ksawery, rotm. Załuski Stefan, kpt. Kozierowski Jan. Porucznicy Korab-Laskowski Jan, Krański Ryszard.

Ponadto marszałek Foch udekorował orderem następujące osoby cywilne: krzyżem komandorskim posła J. **Dąbskiego, Kiniorskiego** i wicem. **Studzińskiego.**

Palmy Uniwersyteckie, Officier l'Instruction Publique: dr. Sabat Bronisław, dr. ppłk. rez. Wertheim Aleksander, dr. Żebrowski Edward, mjr. Oppman Artur.

Palmy Uniwersyteckie, Officier l'Instruction otrzymali: dr. Sabat Bronisław, dr. ppłk. rez. Wertheim Szlaszewski Stefan, kpt. Łabuś Michał, rotm. Szymański Kazimierz, por. Badior Jan Tadeusz, por. Młynarski Kazimierz, urz. wojsk. Sielski Aleksander.

* * *

DEKORACYA FRANCUSKA KOMENDANTA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO. W czasie uroczystości związanych z przyjęciem Marszałka Focha w Warszawie udekorował tenże własnoręcznie Krzyżem Kawalerskim Legii Honorowej Komendanta Głównego Związku Strzeleckiego Kazimierza Kierzkowskiego, majora rezerwy W. P.

Jak wiadomo, Związek Strzelecki w Polsce wchodzi w skład Międzynarodowej Federacyi Strzeleckiej w Paryżu, jednoczącej wszystkie organizacye strzeleckie państw koalicyjnych, działającej pod protektoratem ministrów spraw zagranicznych wszystkich tych państw, nie wyłączając Polski.

Defilada.

Po dekoracyi o godzinie 12'30 rozpoczęła się defilada, w której wzięły udział **osiem pułków piechoty** i saperów, 14 szwadronów kawaleryi, baterye artyleryi i dywizyon samochodów pancernych. Za defiladą wojsk zaczęły iść nieprzerwanym łańcuchem stowarzyszenia, cechy i delegacye. O godz. 2 przerwano defiladę **z powodu zmęczenia Prezydenta Rzeczypospolitej.**

O godzinie ósmej wieczorem wydał prez. **Sikorski obiad** na cześć marsz. **Focha** w prezydyum Rady ministrów, zaś o godz. 10-tej wieczorem **Raut na Zamku** wydany przez prez. **Wojciechowskiego.**

Związek Polski z Francyą uświęciła wspólnie przelana krew.

Mowa prez. min. Sikorskiego na obiedzie dla marsz. Focha.

Warszawa. (PAT). Na obiedzie, wydanym przez prez. min. Sikorskiego **na cześć marszałka Focha** pierwszy toast wygłosił prezes rady ministrów generał **Sikorski.** Powiedział on:

Mam zaszczyt powitać Pana, Panie Marszałku Francyi, Anglii i Polski, **imieniem rządu polskiego i całego narodu** i witając podziękować serdecznie za przybycie. Jestem szczęśliwy, że moje obecne słowa są słabem tylko wyrazem powszechnej radości, z jaką **cały naród pozdrawia swego dostojnego gościa.** Jestem szczęśliwy, że nazwisko Twoje, panie Marszałku, wyryte na płytach marmurowych 26.000 gmin francuskich, dziś właśnie **w dniu święta narodowego,** poświęconego pamięci jednego z największych bohaterów naszych **Józefa Poniatowskiego,** ożywia istotnem drgnieniem serce każdego Polaka. Witamy Cię Marszałku jako **zwycięzkiego wodza armii sprzymierzonych,** jako tego, **którego wybrała do obrony swoich ideałów większa część ludzkości.** — I słusznie otrzymałeś Pan prawa i zasługi tej władzy, nietylko jako najgodniejszy, ale i jako Francuz, **Francya bowiem szła zawsze pierwsza wśród narodów z pochodnią światła i sztandarem wolności.** Więc gdy się miały rozgrywać losy nietylko jej, lecz i całego świata, jako żywa przedstawicielka tych niezniszczalnych walorów **podjęła z otwartą przyłbicą**

NARZUCONĄ JEJ WALKĘ Z GERMAŃSKIM IMPERYALIZMEM.

Pierwsza bitwa nad Marną, nie mająca równej w dziejach bohaterska **obrona Verdun,** wreszcie **druga bitwa nad Marną,** zakończona kapitulacyą Niemców 11 listopada, stanowią nietylko tryumf organizacyi, liczby czy uzbrojenia armii sprzymierzonych, stanowią one przedewszystkiem

TRYUMF CZYNNIKÓW MORALNYCH, ROZSTRZYGAJĄCYCH ZAWSZE O LOSACH WOJNY,

tych czynników które obok umiejętnego wyzyskania materyalnych środków walki obok trafnej i celowej metody znalazły tak **wspaniałe uosobienie w Tobie panie marszałku.**

Skutki wielkiej wojny, która spontanicznym wysiłkiem wydźwignęła podstawy nowej Europy może najwyraźniej przejawiły się w Polsce, tam bowiem, gdzie zginęła przemoc i niewola, **musiała powstać** szczycąca się swoją **wielowiekową tradycyjną tolerancyą Polska. Polska jako największe na rubieży wschodniej, źródło kultury światowej i wiedzy**

JAKO KLIN, ROZBIJAJĄCY ZABORCZOŚĆ,

jako niezniszczalny zasób tradycyi narodowej

TRWAŁA WCIĄŻ W HISTORYI NARODÓW,

jakkolwiek przemoc chwilowo wykreśliła ją z karty państw świata i dlatego **stanąć mogła znów silna z ducha i prawa, niepodległa** w rzędzie państw i narodów oswobodzonych, z chwilą, kiedy pod pańskiem dowództwem Panie Marszałku armie sprzymierzone rzuciły wieczną tamę w poprzek fali bezprawia i ucisku. Ostatnia wojna światowa wydobyła również na jaw

WSPÓLNOTĘ POLSKI Z PAŃSTWAMI ZACHODU.

Polska, która jako najdalej na wschód wysunięta

placówka kultury, **wskazuje na kształt latarni morskiej**

BEZPIECZNĄ PRZYSTAŃ I OCHRONĘ PRZED WSZELKĄ BURZĄ,

podkreśliła trwały związek, jaki istnieje między Polską a Francyą. Związek ten ma swoje rozległe i mocne źródła w wiekowych stosunkach między obu państwami i narodami. Znajduje on swój trwały podkład **w psychice narodowej, tak francuskiej jak i polskiej** i wyraz najpiękniejszych w pomnikach kultury i twórczości i wreszcie **w swoich wspólnych zamiłowaniach i podobieństwach.** Ten związek naturalny

UŚWIĘCIŁA W HISTORYI WSPÓLNIE PRZELANA KREW.

Od śmierci bohaterskiego **Plelo**, poniesionej wraz z wiernymi marynarzami francuskimi pod murami Gdańska dla obrony króla Stanisława Leszczyńskiego, począwszy związek ten później zacieśnił się, gdy ochotnicy francuscy z **Dumouriez** na czele spieszyli z pomocą konfederacyi barskiej, a później wreszcie w smutnych dniach **roku 1863**, gdy grono szlachetnych Francuzów stanęło wspólnie z nami do rozpaczliwej walki o niepodległość. **Drogi nam dług krwi francuskiej spłacono krwią polską na licznych polach bitew napoleońskich.** Przypieczętowała go śmierć czczonego przez nas **prawzoru żołnierza polskiego,** ginącego w nurtach Elstery za honor Polski i wspólną Francyi iPolski sprawę **marszałka Józefa Poniatowskiego.** Dziś, kiedy tragiczne pole śmierci otaczające mury bohaterskiego Verdun, kiedy liczne mogiły rozsiane po całej Francyi świadczą wymownie o nowych olbrzymich ofiarach poniesionych przez naród francuski w obronie ogólno ludzkiej, a w tem i polskiej sprawy, dziś **może tem bardziej Francya liczyć na głęboko odczutą wdzięczność i wierną przyjaźń Polski.**

POZA POLSKĄ ZNAJDOWALIŚMY TYLKO WE FRANCYI OJCZYZNĘ

i to nie wyłączając najcięższych momentów w historyi narodu polskiego. Pragnąłbym gorąco Panie Marszałku, aby Pan poznając z bliska teraz kraj nasz, **poznał** jeszcze szerzej Francyę, **bo Francya w nas żyje.** Obok historyi, która jest naszą nauczycielką i przewodniczką, obok pokrewieństwa rasy i kultury, istnieją jednakże **bieżące stosunki realne,** istnieje codzienne życie narodów i państw. Rozum stanu powołany do rządzenia narodami nakazuje nam przeto **szukać oparcia dla zapewnienia lepszej przyszłości** również i harmonii wzajemnych interesów. Całość współczesnych i przeszłych dziejów europejskich jasno wskazuje, że

TRWAŁE I MOCNE ZESPOLENIE INTERESÓW FRANCUSKICH Z INTERESAMI MOCARSTWOWO SILNEJ WEWNĘTRZNIE ZDROWEJ, ZEWNĘTRZNIE NIENARUSZALNEJ POLSKI, JEST NIE TYLKO MOŻLIWE ALE WPROST KONIECZNE.

Zwycięzka Francya oraz skonsolidowana po ostatecznem ustaleniu swoich granic Polska, obydwie **pozbawione jakiegokolwiek popędu odwetowego czy zaborczego,** zagwarantować mogą i będą przez swój **nierozerwalny sojusz nie tylko realizacyą zamykających ostatnią wojnę światową traktatów,** lecz takż i dobrodziestwa długotrwałego pokoju. Na dwóch krańcach Europy złączeni wspólnotą celów i dążeń **zapewnimy równowagę europejską i**

UNICESTWIMY W ZARODKU PRZEZ SAMĄ ZDECYDOWANĄ PODSTAWĘ JAKIEKOLWIEK ZAMIARY REWANŻU,

czy **przewrotu, rzucimy niewzruszone fundamenty pod niezłomną gwarancyę pokoju tak niezbędnego dla zabliźniania ran zadanych Europie** w czasie ostatnich kataklizmów wojennych.

UTRZYMANIE POKOJU,

opartego na zasadach sprawiedliwości **jest nie tylko interesem obu narodów, lecz także obowiązkiem wobec ludności.** Wykonanie tego zadania wymagać będzie zapewne w przyszłości dużej czujności i realnego ustalenia podstaw wspólnego działania. W tem przekonaniu **mimo zakusów wrogich nam elementów** wybrać będziemy mogli drogę może nie najłatwiejszą, lecz **prowadzącą prosto i realnie ku wspólnym nam ideałom. Wzajemne zaufanie oparte na poznaniu sił żywotnych** obu krajów będzie niewątpliwie na zawsze fundamentem naszej współpracy.

Oto są przyczyny, dla których wyrazy serdecznego przywitania, z któremi mam zaszczyt zwrócić się do Pana, Panie Marszałku, jako szef rządu będą tak głęboko odczute przez cały naród polski. Bo czy wspominamy nadzieją i bólem nasiąknięte chwile ubiegłej wojny, czy uprzytamniamy sobie ofiarność i bohaterstwo Francyi czy wreszcie zwracamy swoje oczy ku przyszłości, opierającej się na twórczym wysiłku narodów, złączonych ścisłem przymierzem, **zawsze wymieniać musimy, Twoje Panie Marszałku Imię, jako pierwszego żołnierza** i tego zasłużonego obywatela Francyi, jako wielkiego zwycięskiego wodza, **jako niezawodnego wreszcie przyjaciela Polski.** I dlatego z głębi serca powtarzamy dzisiaj okrzyk **ca**łego narodu polskiego:

Marszałek Foch jako naczelny wódz armii sprzymierzonych i reprezentant braterskiej nam Francyi niech żyje. Niech żyje Francya!

Polska ujrzy Francyę zawsze przy swym boku.

O zwycięstwie decyduje nie siła materyalna, lecz moralna.

Odpowiedź marsz. Focha.

Odpowiedź marszałka Focha na toast prez. rady min. **Sikorskiego,** wygłoszony na obiedzie wydanym przez niego na cześć marszałka Focha brzmiała:

Panie Prezesie rady Ministrów! Dziękuję Panu za słowa życzliwe i wspaniałomyślne, które Pan zechciał skierować do mnie, a w których widzę i oceniam przedewszystkiem uczucie serdeczności, którą Pan żywi dla mnie. Wydarzenia, których byliśmy świadkami, wymagają dla ich objaśnienia powołania się na

INNE SIŁY, ANIŻELI SIŁY TKWIĄCE W POSZCZEGÓLNYCH JEDNOSTKACH.

Mają one swoje źródło w przyczynach bardziej potężnych, które też na skutek tego należy nam poznać, aby je lepiej spożytkować.
Czyż pod tym względem nie znajdujemy uderzających przykładów właśnie tutaj na miejscu? Czyż nie widzimy, jak w XVIII wieku Polska **na skutek reform wolnościowych zbyt rychłych, przedwczesnych, 3 razy ulegała pod przemocą** i widziała, jak była dzielona przez państwa, posiadające ustrój czysto monarchiczny. Czyż nie w ten też sposób Biały orzeł uległ przemocy z powodu sprzysiężenia 3-ech orłów czarnych.

Ale gdy naród zwyciężony znika jako państwo, gdy ojczyzna została rozdarta, to jednak **rasa żyje nadal,** rozlewa się ona, rozmnaża w całej Europie, jak również w obu Amerykach, **wprawiając świat w podziw z powodu swojej żywotności, swego rozwoju intelektualnego i swego przywiązania do wiary.**

Przychodzi wreszcie dzień, gdy **ciemięzca przez swoją samowolę bez granic,** nie znającą wędzideł, a w imię której dzisiaj usprawiedliwia wszystkie zbrodnie, **sam przyspiesza dzieło sprawiedliwości wiecznej. Dnia tego z wszystkich stron świata**

SPIESZĄ DZIECI POLSKI POD SZTANDARY WOLNOŚCI, ZNIEWALAJĄ ŚWIAT CAŁY DO USŁYSZENIA ICH ŻĄDAŃ I WYGRYWAJĄ W OCZACH NARODÓW CYWILIZOWANYCH SPRAWĘ SWOJEJ OJCZYZNY.

Tak oto w samej rzeczy, siła moralna poruszająca i dziś narodami waży w ich losach więcej niż sama tylko ich wola. Tak doszło do ruiny, która się wali na wroga i ciemięzcę,

I o tem opiewa nam świeża jeszcze historya dnia wczorajszego. Gdy zwycięstwo w sposób stanowczy postępując naprzód spowoduje załamanie się i upadek mocarstwa, to jako pierwsze z kolei przychodzą **rozejm i pokój, w Brześciu Litewskim,** ustalające prawdę, że **ogromny obszar danego imperatoryum i jego niewyczerpane zasoby nie wystarczają jeszcze do tego, aby stanowić o jego trwałości, o ile nie posiada ono głębokich fundamentów w porządku moralnym.**

Następnie przychodzi czas na rozejpm w **Rethondes i pokój wersalski,** gdzie zwycięzca z dnia wczorajszego stał się zwyciężonym z dnia dzisiejszego, ustalając z kolei prawdę, że w naszych walkach narodów **organizacya militarna, nawet najstraszniejsza ze wszystkich, które kiedykolwiek istniały, nawet oparta na wiedzy i przemyśle pierwszorzędnej wartości nie wystarczy jeszcze aby zapewnić sobie zwycięstwo kosztem sprawiedliwości i wolności.**

Oto w naszej epoce cywilizacyi morlanej, gdy ludzkość coraz bardziej pragnie być traktowana po chrześcijańsku **zwycięstwo na polu bitew przeszło w sposób stanowczy na stronę narodu, który przy całkowitej abnegacyi każdego obywatela bez zastrzeżeń poświęcił całą swoją działalność i wszystkie swoje środki k uzdążeniu do tego wysokiego ideału.** A ponieważ pokój nie kładzie kresu walce, która jedynie stając się mniej morderczą, nie staje się jednak mniej zaciekłą, to czyż w danym razie nie powinniśmy zwrócić naszej uwagi na te same cnoty, a więc **czujność, aktywność i abnegacyę z estrony każdego**

W ZJEDNOCZENIU WSZYSTKICH, ABY W TEN SPOSÓB SPOWODOWAĆ ZWYCIĘSTWO,

które da wielkość, trwałość i pomyślność kraju. U stóp pomnika marszałka Francyi, który z górą wiek temu zginął za wolność kraju pozwólcie te słowa powiedzieć 100 lat później temu, którego zechcieliście uczynić marszałkiem Polski.

Ale Panie Prezesie Rady Ministrów, ja tak długo rozwodzę się w sprawie linii wytycznych, jakieby należało przyjąć, a

CZYŻ TY SAM NIE ROZPOZNAŁEŚ TEJ DROGI ZWYCIĘSTWA LEPIEJ, NIŻ KTOKOLWIEK INNY,

gdy prowadziłeś Pan 5-tą armie w dniach sierpniowych 1920 r. wśród nieprzebranego entuzyazmu do walk pod **Dubnem, Równem i Łuckiem.**

W waszej patryotycznej Polsce sprawy narodowe doby pokojowej dalekie są od tego, aby być rozwodnionymi w debatach teoretycznych, nie mogą zaiste zmierzać do niczego innego jak tylko **do rezultatów pozytywnylch t. j.**

CZYNNIKÓW ŁADU, POSTĘPU I ROZWOJU MORALNEGO, EKONOMICZNEGO.

Kierowanie niemi włożono w ręce tak doświadczone jak Pańskie i to jest już dla mnie rękojmią powodzenia. Niechże Polska nie wątpi, że zawsze przy swoim boku ujrzy Francyę w tego rodzaju przedsięwzięciach pokojowych, jak również dla obrony wolności. W obliczu tej przyszłości pełnej obietnic wznoszę kielich mój za **zdrowie Pańskie,** mój Drogi Generale **i za wielkość Polski!**

Marsz. Foch przyjeżdża do Lwowa

Lwów. (PAT) Prezydyum miasta ogłosiło odezwę wzywającą Lwowian do godnego uczczenia przybywającego do Lwowa w dniu 10 maja marszałka Focha. Miasto ma być przyozdobione flagami o barwach polskich i francuskich. Cały Lwów ma wyść na ulicę aby powitać bohatera Francyi i przyjaciela Polski.

G. Śląsk święci rocznicę swą walki o wolność

Cały kraj w blasku świetlnych rakiet. — Świst syren i dźwięk dzwonów. — Rewia b. powstańców. — Popłoch na niemieckim G. Śląsku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 3 maja. (Z) **Powstańcy górnośląscy urządzili dziś oryginalny obchód drugiej rocznicy wybuchu powstania na G. Śląsku.** Powstanie to wybuchło jak wiadomo 3 maja 1921 r. o godz. 1'30 w nocy. Dzisiaj o tej samej godzinie **dano sygnał silny mwybuchem** i natychmiast okolice Katowic **zajaśniały w blasku setek rakiet świetlnych.** W chwilę potem w całym obwodzie katowickim dały się słyszeć **silne detonacye.** We wszystkich fabrykach **odezwały się syreny i uderzono w dzwony po wszystkich kościołach.** O godz. 1'45 zaczęły wchodzić na Rynek katowicki **oddziały b. powstańców.** Odbyła się uroczysta odprawa, poczem powstańcy biwakowali przez godzinę przy ogniskach wśród chóralnych pieśni. Obchód ten wywarł **olbrzymie wrażenie i przeraził Niemców. Po stronie niemieckiej powstał popłoch,** gdyż sądzono ogólnie, **że powstańcy zamierzają uderzyć na niemiecką część G. Śląska.**

Jak wygląda preliminarz budżetowy na rok 1923.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 maja. (Z). Do laski marszałkowskiej złożono opracowaną przez ministerstwo skarbu **ustawę skarbową.** Wedle art. 1 i 4 projektu tej ustawy **ostateczny bilans preliminarza** na r. 1923 przedstawia się następująco:

Wydatki zwyczajne	1,153.855 złp.
Docohdy zwyczajne	9,563.363 złp.
Deficyt zwyczajny	1,975.190 złp.
Wydatki nadzwyczajne preliminarza administracyjnego bez wydatków na obronę Państwa i na odbudowę	5,353.000 złp.
Dochody nadzwyczajne preliminarza administracyjnego	26,023.000 złp.
Deficyt nadzwyczajny administr.	27.512.000 złp.
Wydatki na obronę Państwa i na odbudowę	27,885.400 złp.
Wydatki nadzwyczajne budżetu przedsiębiorstw państwowych i monopoli	214,156.000 złp.
Dochody nadzwyczajne budżetu przedsiębiorstw i monopoli	206,367.000 złp.

Rząd franc. odrzuca propozycye niemieckie

Paryż (PAT). Havas. **Rada ministrów uznała jednogłośnie propozycye niemieckie za nie do przyjęcia** ze względu **na postawione w nich warunki, na brak gwarancyi** oraz na **niedostateczne propozycye cyfrowe.**

—o—

Kto otrzymał order „Odrodzenia Polski"

Warszawa, 3 maja. (Szcz.). Z powodu uroczystości 3-go Maja, **Prezydent Rzeczypospolitej**, na wniosek rady ministrów udzielił **szeregowi osobistości orderu „Odrodzenia Polski"**.

Wielką wstęgę tego orderu otrzymali: Dmowski, Paderewski, Ponikowski, premier Sikorski, Skirmunt, Skrzyński, M. hr. Zamoyski i gen. L. Żeligowski.

Komandoryę z gwiazdą otrzymali między innymi: Biliński, Bobrzyński, Bujak, rrektorowie Estreicher i Fierich, wojewoda krakowski Dr Gałecki, prof. Grolewski senior, Kostanecki, M. Siedlecki, Dr Stefczyk, Zdz. hr. Tarnowski, poseł polski w Waszyngtonie Dr Wróblewski, ks. biskup Pelczar, Dr Wł. Stesłowicz i inni.

Komandoryę: Adamec, prof. Aksentowicz, Fałat, prezydent m. Krakowa J. K. Federowicz, gen. Galica, Jarszyński, Wojciech Kossak, prof. Kutrzeba, Laszczke, Łazarski, prof. Mehoffer, Prachtel-Morawiański, Panek, St. Tomkowicz, Wolter, Żurowski, W. Sieroszewski, prof. Kutrzeba.

Krzyż oficerski: Epstein, prezes Izby handl. wicew. Kowalikowski, ks. Kuznowicz, Mayer, Dr Momidłowski, Dr Muczkowski, Mycielski, Nowicki, Poźniak, Radowski, Rawski, J. Rozwadowski, Skrzyński, Stachiewicz, P. Starzewski, Dr Wawrausch, Marya Wodzicka, M. Zawadzki i Boy-Żeleński.

Krzyż kawalerski: Bogdanikówna, Czarnek, Dr J. Górski, Dr Hackbeil, J. Jankowicz, Kulik, Kramer, Pachoński, Pogonowska Janina, Stawiński, Stano, Wacław Baeur, Miecz. Frenkiel, J. Weyssenhoff, J. Osterwa, L. Staff, Kaz. Tetmajer i inni.

Zaznaczyć należy, że w roku bieżącym kapituła orderu udzieliła wyjątkowo 900 odznaczeń, gdyż liczba odznaczonych wynosi zwykle 200—300 osób.

Co dzień niesie?

Kraków, 4 maja.

Trzeci Maja w Krakowie.

Olbrzymia manifestacya narodowa.

(s) **Było coś imponującego w obchodzie** wczorajszego święta.

Od szeregu lat **niewidzieliśmy takich tłumów**, znajdujących się w tak podniosłym nastroju i zachowujących, tak ściśle **obywatelską dyscyplinę**.

Dzień nico chmurny — jednakowoż od czasu do czasu przetykany promieniami słońca. Ulice rozkwitły sztandarami i chorągwiami o barwach narodowych. Czuć było, że **naród tężeje**, że **dojrzewa myślą**, że **coraz więcej wżyna się w tę wielką rolę państwową, jaką przyniosły mu w udziale dzieje.**

MSZA POLOWA NA BŁONIACH.

Już przed godz. 10 rano w kierunku błoń, **kierowały się tłumy publiczności**. Ulice: Straszewskiego, Wolska, Aleja 3-go maja — **były wprost oblegane.** Morze głów.

Punktualnie o godz. 10 rano otoczyły ołtarz polowy **cechy i sztandary.** Frontem do ołtarza ustawiły się **formacye wojskowe** pod dowództwem gen. brygady **Tinza.** Oddziałami piechoty dowodził płk. **Krak-Szuster,** natomiast oddziałami artyleryi pdłk. **Frendl.**

Udział w nabożeństwie wzięli: wojewoda krak. **Gałecki,** z wicewojewodą **Kowalikowskim,** starosta krak. Dr J. **Bal**, prezydenci sądów: **Turowicz**, **Pelz,** prez. Izby skarbowej **Greger** z wicepr. **Gajewskim,** prez. Izby handlowej **Epstein;** konsulowie: **węgierski, włoski i niemiecki,** rektor **Natanson** z gronem profesorów, kurator **Owiński** z wizytatorami: **Rzepińskim, Drozińskim, Marcinkowskim,** prezydyum miasta z prez. **Federowiczem** na czele, grono radców miejskich, generalicya: a to gen. **Truszkowski** w zastępstwie jako najstarszy służbą gen. **Szeptyckiego**, (który wyjechał na uroczystości marsz. Focha do Warszawy), gen. **Ledochowski** w zast. gen. **Czikla,** szef sztabu **Kubin,** komendant obozu warownego **Becker,** oraz grono wyższych oficerów.

DEFILADA.

Po skończonem nabożeństwie odbyła się przed dygnitarzami w Aleji 3-go maja defilada.

A więc naprzód szła piechota, wyglądająca świetnie, żołnierz pod komendą płk. Szustera ubrany odświętnie, niósł się dumnie. Za piechotą konnica, **nasi ułani, budzący radość tłumu.** Za ułanami zaś artylelerya wyćwiczona i znakomicie uposażona. Dalej płynęły wzdłuż olbrzymiej nawy przy dźwiękach kilkunastu orkiestr szergi młodzieży szkolnej obojga płci harcerze z orkiestrą, weterani, straż ochotnicza pożarna z komendantem **Piwowarczykiem,** wspaniale wypadła defilada szkoły policyjnej, ogólnie oklaskiwana była banderya krakusów i t. d.

POCHÓD.

złożony **z przeszło 60 tys.** osób posuwał się z błoń ul. Wolską ,Straszewskiego, Dunajewskiego, Szczepańską ku Rynkowi, gdzie nastąpił kulminacyjny punkt uroczystości.

NA RYNKU.

Tu przedewszystkiem uderzał w oczy **wzorem porządek,** co zawdzięczać należy z jednej strony **samej publiczności,** jak niemniej sprężystemu, energicznemu, **a zarazem pełnemu taktu postępowaniu władz policyjnych, wojskowych oraz czynników obywatelskich**. I tak prof. M. **Rożek, Wł. Haupt** z rameinia obozu warownego i kom. P. P. **Kleczek** dalej dowód niezwykłej sprawności.

Wśród dźwięku fanfar wszedł na trybunę, około której ustawiły się cechy ze sztandaramo a nadto wicepr. m. **Wielgus,** starosta **Stankowski** i radni miasta **Chwastek i Mitasiński),** ceniony literat H. L. **Rostworowski**, który w słowach zwięzłych a silnych dał syntezę święta majowego nawiązując swe przemówienie do chwili obecnej.

Po przemówieniu **orkiestry odegrały hymn narodowy** — na czem uroczystość się zakończyła.

* * *

Popołudniu i wieczorem odbyły się w teatrach uroczyste przedstawienia.

Po uroczystości na błoniach wojewoda **Gałecki** złożył na sarkofagu ks. J. Poniatowskiego dwa wspaniałe wieńce od miasta Warszawy i Krakowa.

Aresztowanie St. Zeromskiego w Warszawie

Wybił on bowiem... szybę w tramwaju.

Prawdziwe, choć nieprawdopodobne zdarzenie.

Z Warszawy telefonuje Z. Ciekawe a niezmiernie charakterystyczne dla stosunków warszawskich zajście miał **Stefan Żeromski** podczas jazdy tramwajem. W ścisku potrącony przez kogoś wybił on szybę. Konduktor mimo wylegitymowania się **oddał go w ręce policyanta,** który zaprowadził go do Komisaryatu przy Placu Teatralnym. Tutaj też rozegrał się niesłychany, aż nadto wyraźny o umysłowości warszawistycznych urzędników świadczący, następujący dyalog:

— Pan się nazywa?
— Stefan **Żeromski.**
— Zawód?
— **Pisarz.**
— **Gdzie pan pisze?**
— Jak to gdzie?
— W magistracie, w sądzie, czy w banku?
— U siebie w domu.
— W domu.
— Tak?... — niech będzie
— Czy pan zapłaci?
— Zapłacę.

— Okazuje się, że znakomity pisarz polski i chluba naszej liteatury **nie miał na tyle pieniędzy przy sobie, aby zapłacić za rozbitą szybę.** Wówczas pisarz policyjny warszawski udzielił mu następującego upomnienia:

— No to może pan iść. Dostanie pan wezwanie, **a paszport trza przy sobie nosić.**

— W ten sposób zakończył się w Roku Pańskim 1923 dyalog między bezimiennym pisarzem policyjnym a pierwszym pisarzem Rzeczypospolitej polskiej w dobie obecnej.

—o§o—

Dzisiejszy numer „Ilustr. Kuryera Codziennego" zawiera 8 stronic druku.

—o§o—

ZAKWITŁY KASZTANY.

Poezya plant krakowskich zyskała nowy nastrój — zakwitły kasztany. Coś, jakby świeczki na Bożem drzewku, które niebawem rozbłysną gorącem światłem bladożółtego kwiecia, przetykanego szczerem złotem i rubinami. — Dobrze się czuję pod arkadami kasztanów: Dostojność, cisza i spokój... Jakiś dobry wiatr poniesie kwietny puch, rzuci go ludziom do rąk oszołomionym ze szczęścia. Albowiem kwiat jest amanacyą duszy człowieka.

Z. O. H

—0—

NARUSZENIE ŚWIĘTA PAŃSTWOWEGO. Niektórzy właściciele realności w Krakowie naruszyli powagę święta państwowego 3 Maja przez to, że uchylili się od dekoracyi swoich domów i to nawet w centrum miasta np. w ulicy Szewskiej i Floryańskiej. Ten brak karności narodowej należy publicznie napiętnować, a województwo ze swojej strony winno tych nielojalnych osobników ukarać surowo grzywną. Nie należy też dekorować domów staremi zblakłemi szmatami.

Z „BAGATELI". Dziś (piątek) poraz piąty wyborna komedya F. Gendery p. t. „Wesele Arletty", znakomicie grana przez cały zespół artystów, który tworzą: pp. Ma licka, Ordyńska, Trojanowska, Gorajska, Romowicz, Romówna, Szreniawa, Orzelska, Kwiatkowski, Kliszewski, Kaden, Pietruszyński, Solarski, Turski (reżyser), Winkler, Wysocki, Dietrich. Jutro dwa przedstawienia, popołudniu po cenach zniżonych „R. H. Inżynie"; wieczorem „Wesele Arletty".

NIEDZIELNY WIELKI KONCERT SYMFONICZNY zawiera w programie obok innych arcydzieł muzyki francuskiej (D'Indy, Lalo) 3 części orkiestralne wspaniałej legendy drmaatycznej Berlioza p. t. **„Potępienie Fausta",** a mianowicie: „aTniec błędnych ogników", „Balet Sylfów" i „Marsz węgierski'. Słynny ten utwór jest szyczytem wirtuozostwa w instrumentacyi, mieniącej się iście kalejdoskopowym przepychem barw orkiestralnych. Solistą „Symfonii hiszpańskiej" (Lalo) będzie fenomenalny skrzypek-wirtuoz **Stefan Frenkel** (Berlin). Orkiestrą Związku Muzyków polskich dyrygować będzie kompozytor **B. Wallek-Walewski.** Sprzedaż biletów w kasie zamawiań Wierzejskiego (Rynek A—B) zapowiada, że sala znów będzie przepełniona.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO: P. Edward Schmidt, rezerwowy porucznik K. S., urodzony w Tarnowie, otrzymał na tut. Uniwersytecie stopień doktora praw. 1420

—0—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH:

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Zmartwychwstanie".

TEATR „BAGATELA".

Piątek: „Wesele Arletty".
Sobota popoł.: „R. H. Inżynier".
Sobota wiecz.: „Wesele Arletty".
Niedziela popoł.: „Zdobycie Berg op. Zoom".
Niedziela wiecz.: „Wesele Arletty".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Piątek: „Maskotka".

KURYER SPORTOWY.

„CRACOVIA" „WISŁA" 1:1 (1:1).

Przymusowy match „towarzyski" starych rywali krakowskich zainicyowany przez P. Z. P. N. zgotował wielu tysięcznym widzom niespodziankę. Zawody zakończyły się remisowo, co najsprawiedliwiej odpowiada wczorajszemu stosunkowi sił obu drużyn.

Cracovia — jak zwykle — zjawiła się nie w komplecie. Zdyskwalifikowanego Strycharza, względnie jego następcę Bieleckiego zastępował p. A., gracz wprawdzie już stary (nie wiekiem, lecz latami gry), jednak nieprawdopodobnie nieudolny. Popiela, zajętego pracą na roli, usiłował wyręczyć p. Przeworski niezbyt szczęśliwie. „Wisła w składzie bez zmian.

Zawody wywołały wielkie zainteresowanie, przedewszystkiem z tego powodu, iż Cracovia po raz pierwszy po tournee za granicą zetknęła się z silniejszą drużyną krajową, a więc miała sposobność pokazać swą umiejętność oraz wysokość klasy. Spodziewano się też ogólnie jej może i znacznego zwycięstwa. Jednakże przeoczono najważniejszą rzecz, a mianowicie chęci zwycięstwa po stronie drugiej. I faktycznie „Wisła", która i sama musi przyznać, że technicznie jest dużo słabszą od Cracovii, grała z tak szalonem wprost poświęceniem i energią, że już z tego tytułu nawet najwięksi jej przeciwnicy powinni być dla niej z należytym respektem.

„Cracovia" i „Wisła" to dwa sprzeczne charatkery. Białoczerwoni grają systemem zachodnio-europejskim, przeprowadzają ataki dołem, krótkim, finezyjnym passingiem, kombinują precezyjnie — jednakże nie potrafią dokończyć pięknie rozpoczętego dzieła. Brak jest im decyzyi oraz celności strzałów. To jest ich najsłabszą stroną, tu jest ich zguba. „Wisła" natomiast nie przykłada zbyt wielkiej wagi do systemu gry. Przyswoiła sobie długie podawanie i tem operuje chwilami wcale szczęśliwie. Biegaczy ma wcale dobrych a przytem silnych — temsamem warunki jej do osiągnięcia zwycięstwa są lepsze nic „Cracovii". Ponadto w sposobie obrony bramki nie ma sobie równych wśród drużyn krajowych. Czy te przymioty „Wisły" przyniosą jej pożytek w zawodach z drużynami zagranicznemi — to kwestya otwarta. W każdym razie — sądzę, że „Wisła", znając doskonale wady „Cracovii" przedstawia dla niej nietylko już groźnego, ile nie łatwego do pokonania przeciwnika.

Przebieg zawodów był daleko mniej interesujący, aniżeli ogólnie oczekiwano. Pierwszy kwadrans „należał" do Cracovii, która mając lekką przewagę przeprowadziła kilka wcale ładnych ataków. Lecz na tem i koniec. Dalsze chwile gry były raczej wzajemnem odkopywaniem piłki z pod jednej lub z pod drugiej bramki. Po jakiemś czasie „Wisła" zagarnęła inicyatywę, a ruchliwsza i obrotniejsza potrafiła też ją zaznaczyć goalem, strzelonym przez p. Reymana. Cracovia znów skupia się do walki i zdołała po wielu atakach grę wyrównać, i taki stan utrzymał się do pauzy.

W drugiej połowie gry Cracovia przez pierwsze półdziny miała bezwzględną przewagę — gra toczyła się prawie wyłącznie na terenie Wisły. Wiele jednakże ataków wskutek rażących błędów środkowej trójki napadu, nie wydało — zdawało-by się — pewnych sukcesów. Po krótkiej przewadze Wisły — ponownie Cracovia przygniata swego przeciwnika jednakże również bez rezultatu — i tak zawody zakończyły się remisowo.

Match prowadził p. Lustgarten wzorowo i z taktem.

„MAKKABI" — „JUTRZENKA" 1:0.

Srogo zemściła się Makkabi, zepchnięta do drugiej klasy na swej rywalce dzielnicy XII. „Jutrzence", bijąc ją 1:0. Zawody wykazały zupełną przewagę Makkabi. W. S

Rząd polski a cerkiew prawosławna

Co mówi w tej sprawie nasz minister wyznań?

Warszawa, 2 maja.

Pragnąc wyjaśnić zapatrywania rządu na sytuacyę cerkwi prawosławnej i szkoły rosyjskiej w Polsce, współpracownik agencyi „Russpress" uzyskał dłuższą rozmowę u p. ministra W. R. i O. P. p. *Mikułowskiego-Pomorskiego*. Minister dał mu następujące wyjaśnienia:

— Stojąc niezwruszenie na gruncie konstytucyi marcowej, **rząd pragnie zapewnić wszystkim wyznaniom religijnym, istniejącym w granicach Polski prawo korzystania w pełnym zakresie z przyznanych im przez konstytucyę uprawnień**, nie czyniąc pod tym względem dla cerkwi prawosławnej wyjątków, aby duchowieństwo prawosławne miało zapewniony byt materyalny i aby potrzeby religijne obywateli polskich wyznania prawosławnego mogły być należycie zaspakajane. **Lecz rząd polski nie może się zgodzić na to, aby cerkiew prawosławna w Polsce była rządzona z zagranicy.** Pod tym względem sprawa autokefalii cerkwi prawosławnej w Polsce jest kwestyą polityczną. Wyjątkowe stanowisko kościoła rzymsko-katolickiego, który podlega najwyższej władzy papieskiej, uzasadnia to, że władza papieska nie łączy się z wpływami jakiegokolwiek państwa cudzoziemskiego. **Poddanie cerkwi prawosławnej w Polsce władzy patryarchatu moskiewskiego jest równoznaczne z poddaniem jej wpływowi rządu moskiewskiego, na co rząd polski zgodzić się nie może.**

Wiadomości prasowe o podróży p. Hempla do Konstantynopola są nieścisłe, gdyż twierdzą, że celem podróży jest uzyskanie błogosławieństwa patryarchy konstantynopolitańskiego dla autokefalicznej cerkwi prawosławnej w Polsce. Pertraktacye rządu polskiego z patryarchą eukumenicznym trwają już od dłuższego czasu. Udzielenie przez patryarchę błogosławieństwa, miało poprzedzić przybycie do Polski delegata patryarchy w celu zapoznania się na miejscu z sytuacyą cerkwi prawosławnej. Zabójstwo prezydenta Narutowicza opóźniło przybycie tego delegata.

Rząd jest zdania, że **błogosławieństwo wschodnich patryarchów prawosławnych i zgoda istniejących obecnie innych prawosławnych cerkwi autokefalnych są dostateczną podstawą prawną dla utworzenia autokefalnej cerkwi prawosławnej w Polsce.**

Najstarsze kanony cerkwi prawosławnej przyznają decydującą władzę w sprawach kościelnych tylko biskupom, przy których sobory wiernych i duchowieństwa niższego, posiadały w przeszłości jedynie charakter doradczy. **W Polsce zaś sobór biskupów prawosławnych postanowił wprowadzić autokefalię. Postanowienie to zostało zawarunkowane otrzymaniem aprobaty i błogosławieństwa patryarchy moskiewskiego, lecz obecnie katedra patryarchy moskiewskiego** *de facto* **nie egzystuje i dlatego rząd polski uważa ten warunek za nieaktualny.**

Sprawa zwołania miejscowego soboru cerkwi prawosławnej w Polsce jest obecnie rozpatrywana; w porozumieniu z metropolitą ma być opracowany statut tego soboru.

Rząd interesuje się sprawą utworzenia przy uniwersytecie warszawskim prawosławnego wydziału teologicznego, czemu głównie stoi na przeszkodzie brak odpowiednich teologicznych sił naukowych. W razie usunięcia tej przeszkody, rząd wszelkimi środkami poprze organizacye podobnego wydziału. To samo można powiedzieć o stosunku rządu do prawosławnych seminaryów duchownych.

Odpowiadając na pytanie pracownika „Russpressu" o stosunku rządu do objawiającego się w społeczeństwie prawosławnem w Polsce **dążenia do nieuznawania władzy kanonicznej obecnego synodu i utworzenia samodzielnej, niezależnej od synodu, cerkwi prawosławnej**, minister zaznaczył, że **konstytucya gwarantuje wszystkim obywatelom wolność wyznania; dążenia te są dotąd rządowi nieznane i mówić o nich byłoby przedwcześnie.**

W sprawie stosunku ministerstwa do szkoły rosyjskiej w Polsce, minister oświadczył, że konstytucya zapewnia istnienie szkoły rosyjskiej, o ile wypływa to z potrzeb rosyjskiej mniejszości narodowej. Jednakże **rząd nie może dopuścić, aby szkoła rosyjska była narzędziem rusyfikacyi polskich obywateli innych narodowości — Ukraińców, Białorusinów i żydów.**

Węzły gospodarcze między Polską a Francyą

muszą się zacieśnić!

Konsolidacya wojskowa i gospodarcza Polski równa się wzmożeniu potęgi Francyi.

Kraków, 4 maja.

Paryski „Matin", donosząc w telegramie z Warszawy **o powrocie polskiej misyi ekonomicznej**, która odwiedziła **Lyon, Paryż, Creuset, Saint-Chamond, Hawr, Rouen, Lille i Dijon**, jednocześnie zaznacza, że podróż ta będzie miała bardzo **doniosłe konsekwencye** z punktu widzenia stosunków ekonomicznych pomiędzy obydwoma państwami. Misya polska w następujący sposób sformułowała swoje życzenia:

1) **Wszelkie pośrednictwo cudzoziemskie pomiędzy Polską a Francyą winno być wyeliminowane.**

2) Trzeba dążyć do wyzyskania **drogi morskiej pomiędzy Hawrem a Gdańskiem** a to w interesie samej Francyi, która dysponuje wystarczającą flotą handlową do uwzględnienia potrzeb tego handlu.

3) **Francya może jednocześnie zająć miejsce Niemiec w dziedzinie kredytów przemysłowych.** Kapitały francuskie były przed wojną korzystnie zaangażowane w różnych przedsiębiorstwach polskich. W chwili obecnej **Polska przygotowuje się do przedsiębiorstw mieszanych polsko-francuskich**, nadewszystko w dziedzinie dotyczącej **obrony narodowej** (produkcyi samochodów, tanków, aeroplanów i t. p.).

4) Polska, znając gruntownie rynek rosyjski i dysponując znaczną liczbą inżynierów i kupców, którzy przez dłuższy czas przebywali w Rosyi **może ułatwić Francyi wznowienie stosunków ekonomicznych z Rosyą.**

5) **Współpraca ekonomiczna polsko-francuska jest koniecznem uzupełnieniem sojuszu politycznego obu narodów. Konsolidacya ekonomiczna i militarna Polski równa się wzmożeniu potęgi francuskiej.**

Warszawska młodzież w obronie nauki chemii.

Z Warszawy donoszą: W murach politechniki warszawskiej odbył się wiec techników w przykrej sprawie zamknięcia trzech pracowni na wydziale chemii z braku funduszów. Młodzież jednomyślnie uchwaliła następującą rezolucyę:

„Stoimy wobec grozy zamknięcia naszej uczelni, gdyż z dniem jutrzejszym trzy, już tak zredukowane zakłady na Wydziale chemii, zostają unieruchomione z powodu braku dotacyi, którą winny otrzymać z prowizoryum budżetowego. Z dniem jutrzejszym 40 studentów ostatnich semestrów, którzy w najbliższym czasie mogą choć w w części uzupełnić szczupłe szeregi wykwalifikowanych sił technicznych, zostanie zmuszonych do przerwania swych studyów.

Zwracamy się do Rządu, Sejmu i Senatu z prośbą o wniknięcie w niezbędne potrzeby Politechniki warszawskiej, jednej z dwóch wyższych uczelni technicznych na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej, koniecznej dla odbudowy kraju i dźwignięcia zrujnowanego przez wojnę przemysłu.

Czasowe unieruchomienie jakichkolwiek zakładów uczelni okryje hańbą naród nasz, gdyż w ten sposób zadokumentujemy, że jesteśmy **niezdolni nawet do utrzymania już istniejących placówek, niezbędnych dla kształcenia przyszłych pionierów potęgi i niezawisłości ekonomicznej Polski.**

„Młodzież zebrana na wiecu wyraża nadzieję, że prasa i społeczeństwo polskie wykażą zrozumienie dla tej doniosłej sprawy i poprą słuszne żądania nasze".

W końcu wybrano delegacyę, która powyższą rezolucyę przedstawi p. Marszałkowi Senatu, p. Marszałkowi Sejmu i Rządowi.

Przebłyski światła dla ociemniałych.

W paryskiej „Illustration" z dnia 10 marca jest artykuł p. Labadie o najdziwniejszym z cudów nauki. Widzenie poza siatkówką, czyli widzenie bez oczu, wydaje nam się niedorzecznością. A jednak doświadczenia nowe wykazują, że człowiek przy powiekach szczelnie zamkniętych rozróżnia w pewnych warunkach kształt przedmiotu i jego barwę, a nawet czyta przy pomocy wrażeń świetlnych, które odbiera jedynie jego naskórek.

To zjawisko czysto fizyologiczne, nie nadprzyrodzone, odkrył cztery lata temu młody uczony francuski Louis Farigoule, pracujący na polu biologii 15 lat, znany równocześnie w świecie literackim jako Jules Romains, poeta, powieściopisarz, autor dramatyczny. Dzisiaj widzenie poza siatkówką jest faktem naukowo stwierdzonym. Dnia 10 stycznia br. odbyło się posiedzenie doświadczalne w szpitalu Cochin w Paryżu przy kontroli najwybitniejszych uczonych: oftalmistów, psychologów, psychiatrów.

Uczony pracuje nie sam, lecz z osobą odpowiednio przez siebie w tym kierunku kształconą. Nie jest to żadne medyum, lecz człowiek najzupełniej normalny. Że kształcenie w widzeniu bez pośrednictwa oczu jest konieczne, rzecz jasna, bo jeżeli taką zdolnością jest obdarzona każda istota żywa, to jest zdolność ta utajona, inaczej nie moglibyśmy wytłumaczyć powszechnej nieświadomości, odkąd widzą. Zapewne w historyi bywały wypadki widzenia pozaocznego, lecz Bóg raczy wiedzieć jak dziwacznie je tłómaczono. Lunatycy, chodzący z zamkniętemi oczyma, widzą prawdopodobnie w ten sposób.

Fakt, który nauka zawdzięcza p. Farigoule, dałby się więc określić jako mozolne wykształcenie funkcyi, utajonej w naszym organizmie po poprzedniem żmudnem jej ujawnieniu. Lub może przeniesienie tej funkcyi ze stanu wyjątkowego, jakim jest somnambulizm, w stan zwykły pełnej świadomości.

Nie będziemy rozwodzili się nad trudnościami pracy uczonego, obracającego się w świecie samych nieświadomych i zmuszonego kształcić drugą osobę. Początkowo uczony hypnotyzował osoby badane, potem wychodząc z hypotezy, niesłychanie prawdopodobnej, że hypnoza nie jest stanem patologicznym, ale takim, w który przenosimy się ze sto razy dziennie, to jest tyle razy, ile razy uważamy, doprowadził osoby badane do tego, że nauczyły się same przenosić się w stan odpowiedni. Tak wykształcony człowiek widzi, skoro tylko wolę skieruje, paraoptycznie, tak jak my widzimy oczyma. Nie na byle jakie męczarnie zgodzić się musiała osoba badana na posiedzeniu w dniu 10 stycznia, by usunąć wszelkie podejrzenie oszustwa, wyrazu niegodnego wobec tak doniosłych doświadczeń. Dość powiedzieć, że na oczy nałożono pięć opasek: 1) na spuszczone powieki nałożono papier nie przepuszczający promieni aktynicznych (czyli chemicznych). 2) naklejono opaskę z tafty pionowo, 3) takąż opaskę na krzyż, czyli poziomo, 4) dopasowano ściśle opaskę czarną, mocno spodem wywatowaną, 5) włożono również szczelnie przystające okulary ołowiane, dla zatrzymania ewentualnych promieni X.

Do pierwszego doświadczenia zdawał się p. Farigoule wielkiej wagi nie przywiązywać, uważając je za wstępne niejako dla wprawy. Polegało ono na tem, że każdemu z obecnych wolno było z pomiędzy 200 różnokształtnych i różnokolorowych papierków, przyniesionych przez p. Farigoule, wybrać 6 lub 7, zatknąć je za ramkę oszkloną i podać osobie badanej, siedzącej w pełnem świetle. Doświadczenie dało rezultat dodatni, co do jednego. Badany podaną ramkę maca, przybliża i oddala od policzków, a zwłaszcza otworów nosa, wodzi palcem wskazującym po szkle i po 5—6 minutach mówi: „Widzę... kopertę o brzegach niebieskich... z plamkami różowemi"; nawet co do odcienia różowości dodaje poprawkę.

Lecz surowy świadek zarzuci, że badany przyzwyczajony jest do operowania temi papierkami, przypomina sobie barwy, rozpoznawszy kształty. Otóż wolno każdemu z widzów narysować na papierze bez wtajemniczania drugich

Wprowadzić cła na eksport drzewa surowego

Skarb państwa zarobi na tem rocznie 20 milionów franków szwajcarskich.

Kraków, 4 maja.

Jak wiadomo po zniesieniu zakazu wywozu drzewa warszawiści wprowadzili bezmyślnie nieograniczoną wolność wywozu drzewa **bez żadnych ograniczeń** z granic naszego państwa. Obecnie spekulanci wywożą od nas bez żadnego cła za granicę nie tylko **drzewo surowe ale i produkty drzewne** ze szkodą dla krajowego przemysłu i dla skarbu państwa. Taki rabunkowy eksport dla spekulantów jest najkorzystniejszy i najrentowniejszy, to też liczna czereda swoich i obcych (Czechów) spekulantów rzuciła się przedewszystkiem **na eksport drzewa okrągłego**, a za granicą tartaki i fabryki obrabiają je i wysyłają potem dalej jako materyały tarte, jako produkty drzewne lub papier (do nas).

Z powodu nieograniczonego odpływu drzewa okrągłego za granicę **u nas wszelki przemysł drzewny upada, tartaki stoją u nas bezczynnie**, nadto szalony brak wagonów bardzo im dokucza. To też znawcy naszej gospodarki drzewnej proponują następujące sanacyjne wnioski:

„Celem zmiany kierunku w naszej gospodarce drzewnej **wprowadzić należy niezwłocznie cło wywozowe, na wszelkie drzewo, wywożone w stanie surowym, nieobrobionym, za granicę.** Wysokość cła ustalona być powinna przez urzędy stacyjne, na podstawie wagi całego ładunku, przez co odpadnie cały dodatkowy aparat urzędniczy i jakiekolwiek pośrednictwo przy ocleniu.

Na podstawie cen na rynkach krajowych i zagranicznych cło wywozowe wynosić powinno: 1) **Za drzewo okrągłe miękkie** w stanie zupełnie nieobrobionym, albo częściowo ociosane, o grubości począwszy od 21 cm. w górę, w grubszym końcu, w całych dłużycach, czy też w klocach **o dowolnej długości 1'30 fr. szw. za 100 kg. wagi.** 2) **Za drzewo okrągłe miękkie**, jak w pozycyi I. o grubości 20 cm. i poniżej 20 cm. w grubym końcu **0'8 fr. szw. za 100 kg. wagi.** 3) **Drzewo okrągłe dębowe**, zupełnie nieobrobione, albo ociosane lub łupane o każdej długości **3'50 fr. szw. za 100 kg. wagi.** 4) **Za buk, grab, jawor, jesion, osikę**, w stanie okrągłym, zupełnie nieobrobionym, lub ciosanym **1.70 fr. szw. za 100 kg. wagi.** 5) Wszelkie inne gatunki drzewa okrągłego w stanie nieobrobionym lub ciosanym **1 fr. szw. za 100 kg. wagi** 6) **Drzewo opałowe, twarde lub miękkie**, rąbane w drobne kawałki, przysposobione do opalania pieców, **nie dłuższe niż 30 cm. 0'70 fr. szw. za 100 kg. wagi.** 7) **Drzewo opałowe, twarde lub miękkie, w łupkach lub też okrągłe, wywóz bezwarunkowo wzbroniony.**

Przez wprowadzenie takich ceł wywozowych, które odpowiadać będą mniej więcej należytościom celnym, jakie zagranica nakłada na nasze materyały tarte, eksport drzewa okrągłego wprawdzie nie ustanie, jednakowoż co najmniej do połowy się zredukuje. Wyjdzie to na korzyść naszego przemysłu drzewnego, który będzie miał surowca pod dostatkiem i pracować będzie mógł pełną parą, **ale niemniejszy pożytek będzie z tego miał skarb państwa, któremu przysporzy to rocznie co najmniej 20 milionów franków szwajcarskich dochodu".**

Co mówił senator Klofacz o czeskiej republice?

Państwo ucisku i narodowego szowinizmu.

Kraków, 4 maja.

W Pradze odbył się cykl odczytów na temat „rewolucyi" czeskiej po upadku Austryi i na temat zabiegów *Masaryka, Benesza* i *Stefanika* w czasie wojny u ententy o uznanie niepodległości Czech. Ostatni odczyt wygłosił wiceprezydent *Klofacz*, dzisiaj milioner czeski, przywódca narodowych socyalistów w Czechach. Z jego odczytu wyjmujemy następujące ustępy:

„Są czasem chwile, gdzie sentymentalizm i słabość są ciężkim błędem... Żądamy od narodowych mniejszości, by respektowały naszą republikę. Jesteśmy i musimy być *narodowem państwem*, ponieważ nasza republika jest przedewszystkiem wyrazem ciężkich aspiracyj. Nasze stanowisko wobec mniejszości narodowych zależy od *zachowania się ich wobec naszego państwa*. Nie idzie o to, czy ktoś jest Niemcem lub Madziarem, ale o to, jak on się zachowuje wobec republiki. Podajemy każdemu rękę, kto staje na gruncie naszej republiki, ale zwalczamy każdego, kto walczy z naszem państwem. Nie chcemy **i nie uznajemy papieskich dekretów z Moskwy w sprawach społecznych.**

Klofacz zakończył swoją mowę dalszą reklamą republiki jako elementu pokoju, porządku i demokracyi w Europie Środkowej. Tylko ta czeska demokracya — jak to stwierdza p. Klofacz — jest zaborcza, pruska i czechizatorska. Demokracya czeska jest największym tyranem wobec nie — Czechów, jest duchową córką pruskiego nacyonalizmu. Tylko umie się ona stroić w modne kostyumy wolności i okłamywać świat.

Rząd włoski zamierza wydzierżawić koleje

z powodu zastraszającego niedoboru.

Kraków, 4 maja.

W prasie włoskiej toczy się obecnie bardzo ciekawa dyskusya na temat **wydzierżawienia państwowych kolei we Włoszech prywatnym kapitalistom.** Jak wiadomo jednym z punktów programu faszystów włoskich było oddanie wszystkich państwowych przedsiębiorstw, przynoszących niedobory, prywatnemu kapitałowi, aby przez to **zmniejszyć deficyt budżetowy.** We Włoszech i koleje i poczta przynoszą zastraszające niedobory. Nic też dziwnego, że **Mussolini** zastanawia się nad tem, jakby uwolnić państwo od tych olbrzymich ciężarów, a prasa włoska łamie sobie głowę, **jak to najlepiej dla państwa uczynić.**

Jak bowiem praktycznie taką dzierżawę przeprowadzić. Na jakiej podstawie wogóle skapitalizować bierne przedsiębiorstwa we formie dzierżawy?

Rząd włoski nie zamierza sprzedawać swoich kolei, tylko je **wydzierżawić.**

Waluta włoska spada, jak więc da się ustalić wartość linii kolejowej? Jak pokonać trudności w takim razie, związane z finansowaniem odnowienia materyału kolejowego, konserwacyą tego materyału i td. skoro przecież **kontrahentem jest państwo?** Rzecz ta — pisze „Corriera della Sera" — nie da się tak przeprowadzić, aby **wszystkich zadowolniła.** W tem jednak godzą się wszyscy prawie politycy faszystowscy, że nawet **kompromisowa dzierżawa** z wszelkiemi ustępstwami na rzecz prywatnych kapitalistów **przyniesie skarbowi włoskiemu dochód.** Jak ta dzierżawa będzie wyglądała w praktyce, o tem jeszcze nie wiadomo, albowiem minister kolei **Carnazza** na razie pracuje nad takim planem i konferuje z towarzystwami, których własnością są koleje prywatne we Włoszech. **Rząd Mussoliniego ma stanowczy zamiar zmniejszenia deficytu kolejowego i zwiększenia wydajności ruchu kolejowego**, chociaż jest to sprawa bardzo trudna do praktycznego przeprowadzenia. Nadto nie trzeba zapominać, że kolejarze włoscy w kampanii wyborczej grają poważną rolę. Ich opinia będzie dla wielu posłów decydująca.

Nowa ustawa walutowa w Czechach.

Kraków, 4 maja.

Dnia 23 bm. przedłożył rząd czeski senatowi do załatwienia nową ustawę walutową, mającą za zadanie chronić czeską walutę przed spekulacyą.

Paragraf 1 jej powiada: Kto bez zapotrzebowania gospodarczego lub nad zapotrzebowanie zakupuje walutę obcą lub szlachetne metale, albo walutę czeską lub także metale szlachetne za obce sprzedaje, popełnia przestępstwo, za które będzie karany więzieniem od 6 miesięcy do 2 lat. Taką samą karę ponosi każdy, ktoby przy postępowaniu prawnem, którego przedmiotem są właśnie sprawy walutowe i pieniężne zagraniczne, zaszkodził walucie czeskiej.

Ktoby wyżej wspomniane czynności umyślnie popełnił, aby szkodzić walucie czskiej, popełnia zbrodnię, którą karać się będzie ciężkiem więzieniem od 1 roku do 5 lat, a oprócz tego karę pieniężną od 1.000 kor. czeskich do 1 miliona; w razie niewypłacenia kary dalszem więzieniem przy przestępstwie od 24 godzin do 3 miesięcy, przy zbrodni od 1 tygodnia do 6 miesięcy.

Paragraf 2 reguluje handel walutowy środkami pieniężnymi i szlachetnymi kruszcami, reguluje sprawę udzielania kredytów zagranicznych upoważnia rząd do wydawania odpowiednich zarządzeń. Nieprzestrzeganie tych zarządzeń sprowadza karę do pół miliona koron.

Ustawa ta zajmuje się też i wydawaniem tym-

---

znaki różnokolorowe i zatknąć je za szkło. Odpowiedź badanego po kilku sekundach dokładna: Widzę... 3 czarne... A niebieskie... 6 różowe.

Lecz może to udzielenie się myśli! Lecz trzecie doświadczenie obali to przypuszczenie. Wyrywa ktoś, nie patrząc, kartkę z kalendarza ściennego i w ciemnym pokoju zatyka ją za ramkę oszkloną, nie patrząc podaje badanemu. Po kilku sekundach brzmi odpowiedź: „Niedziela, 22 maja..." „Myślałem, żem wyrwał z końca roku" — odzywa się badający.

Dotychczas widział badany za szkłem dwa wymiary. Teraz podają mu do ręki przyrząd, obmyślony przez p. Farigoule, a nazwany przez niego teatrzykiem. Jest to rzeczywiście mała scenka, gdzie umieszczać można różne dekoracye, karty do gry i t. d., którą można oświetlać i zaciemniać. Macać oczywiście nie wolno. Badany rozpoznaje po kilku sekudach waleta treflowego... dwójkę trefl, 8 karo, równocześnie na scenie ustawionych. — Umieszczają teatrzyk na krześle w odległości 1 metra 20 cm. od badanego i zapomocą kommutatora oświetlają go i zaciemniają w rytmie zupełnie dowolnym. Badany wyciąga ręce, jakby chciał odszukać przedmiot w przestrzeni i dotknąwszy zewnętrznego brzegu skrzynki mówi, czy oświetlona, czy nie. Przy oświetleniu widzi karty i rozpoznaje — gdy założono szkło matowe, mówi, że oświetlone, ale nie widzi kart. Wreszcie na tablicy z próbkami odcieni barw, rozróżnia plamę niby krwi, karmin i t. d. aż do najjaśniejszych.

Wynika zatem z tych doświadczeń metodycznych, że badany widzi kształty i barwy. Różnica zasadnicza w widzeniu zwykłem a paraoptycznem leży w szybkości percepcyi. Jest to zdobywanie światła punkt po punkcie, kolejnie, nie synoptycznie. Gdy badany czyta, to litera po literze, jednakże na stronicy otwartej nie wybiera tytułów jako najwyraźniejszych. Badani mówią, że widzenie świata pozaoczne przypomina gęste mgły, które zdają się rozsuwać w miarę, jak się zbliżamy, ale zamykają się natychmiast za nami.

Zrozumiemy, że badaniom tym towarzyszy ogromne zaciekawienie, połączone z niedowierzaniem. Ludzie, zapominając o tem, że na świecie wiele jest zjawisk, wszystkim znanych, a których nikt wytłómaczyć nie umie, żądają wyjaśnień czyli naukowych teoryj.

Bez tego nie byłoby się uczonym.

P. Farigoule wychodzi w teoretycznych badaniach z obserwacyi świata zwierzęcego niższego. Są bezkręgowe, które widzą, nie mając oczu np. robaki... niektóre nocne owady. Niektóre pająki mają tylko mikroskopijne oczka, rozłożone baldaszkowato. Mięczaki mają jedno oko tak uproszczone, że ogranicza się do pochwy napełnionej wodą morską, a zewnętrzna błona oka nie różni się niczem od reszty skóry. Są przeciwnie motyle, które mają 17.000 działek na oko, siatkówki ich otrzymują 34.000 obrazów. Niektóre pająki mają 8 oczu złożonych, a sposób, w jaki te stworzenia widzą, jest dla nas równie niezrozumiały, jak widzenie poza siatkówką.

Na ciele naszem — powiada p. Farigoule — rozsiane są tysiączne narządziki wielkości komórek. Uczony widzi w tych mikroskopijnych narządach małe oczka, zaopatrzone w komórkę łamiącą światło, tworzącą soczewkę. Przyjmuje się, że zakończenie nerwów tych maleńkich narządów mają funkcyę wyłącznie dotykową. Uczony nasz uważa, że nerw dotykowy jest równocześnie nerwem optycznym. Błony nosowe wykazują również bogactwo owych oczek. Uwaga wykształconego badanego osobnika porządkuje wielką ilość obrazów, powstałych w rozgałęzionych oczkach, tak że powstaje obraz całości dokładny. W centrach nerwowych, wiążących włókna rozgałęzione oczek, dokonywa się porządkowanie niedokładnych obrazów.

Jeżeli nauka w dalszych badaniach potwierdzi funkcyę widzenia komórek naskórka, będzie to zgodne z formułą starożytną: „wszystko we wszystkiem", odświeżoną dziś przez bergsonizm.

Trudno przewidzieć, czy niewidomi będą mogli widzieć, gdyż wykształcenie owej funkcyi jest niezmiernie trudne. Farigoule sam na sobie dokonał z rezultatem dodatnim zaledwie 2 lub 3 próby.

Ale ileż to niemożliwości stało się dziś codziennymi faktami?





Miłość miliarderki amerykańskiej.

Kawalerzyści są w modzie; kilka tygodni temu starsza córka księżnej Westminsteru zaręczyła się z dżokejem, a wnuczka miliardera Rockfellera miss Matylda Mac Cornick poślubiła profesora konnej jazdy z Zurychu p. Wilhelma Osera. Zaślubiny odbyły się w Lewisham k. Greenwich w Anglii z udziałem jedynie świadków wymaganych przez prawo. To małżeństwo stanowi finał romantycznej historyi miłosnej, o której rozpisywała się cała prasa Europy i Ameryki.

czasowych środków płatniczych, jak to niekiedy bywało, że z braku jakiejś monety niektóre miasta wydawały swoje pieniądze. I tę sprawę reguluje ustawa, zakazując puszczanie w obieg takich pieniędzy. O ile chodzi o czyn karygodny, podlega się karze do 50.000 kor. czeskich, a to i ten, który środki takie przyjmuje.

Ważnym więc jest paragraf pierwszy tejże ustawy, który reguluje sprzedaż i kupno walut **oraz pieniędzy obcych. Te można nabywać więc tylko o tyle, o ile potrzebne są one z powodów gospodarczych.** Lokowanie ewentualne swoich kapitałów w walutach obcych i kosztownościach jest więc zakazane.

Polityka szkolna rządu rumuńskiego.

Bukareszt, 27 kwietnia.

Rząd rumuński silną ręką rozpoczął obecnie **państwową politykę w dziedzinie szkolnictwa.** Przedewszystkiem upaństwowił szereg szkół prywatnych i zamknął wiele tzw. szkół **wyznaniowych,** utrzymywanych przez narodowe mniejszości w Rumunii, aby przez to **uniemożliwić politykę irredenty w tych szkołach.** Podobno szereg gimnazyów węgierskich będzie zamkniętych, ponieważ profesorowie jawnie mieli uprawiać w szkole politykę **przeciw Rumunii.** W ich miejsce będą stworzone nowe rumuńskie rządowe gimnazya.

Jak donoszą pisma rumuńskie, profesorowie węgierscy, między innemi zamiast obowiązkowego języka francuskiego, uczyli w swoich szkołach języka angielskiego wbrew przepisom.

Sasi węgierscy i **Szwabi** banaccy porozumieli się z rządem i zastosowali do nowych warunków Szkołom ich nie grozi zamknięcie, ponieważ się zastosowali lojalnie do nowych warunków. ków.

W żydowskich szkołach w **Siedmiogrodzie** językiem wykładowym był język węgierski, na **Bukowinie** niemiecki. Rząd rumuński zażądał wprowadzenia do tych albo języka **rumuńskiego,** albo żydowskiego(?) Szkoły te zdecydowały się na państwowy język **rumuński,** inne języki **usunięto.** W pewnej okolicy otwarto osobną szkołę dla... **cyganów!**

Ministrem oświaty w Rumunii jest prof. Dr. **Anghelscu,** który zdołał w zeszłym roku założyć w Rumunii przeszło **2000 nowych szkół ludowych** i kilka tysięcy szkolnych bibliotek.

W Bukareszcie rząd zainicyował budowę domu dla akademików. Ponieważ **numerus clausus** nie mógł być wprowadzony, przeto zarządzono ścisłą rewizyę wszystkich zapisanych akademików na uniwersytetach. W razie stwierdzenia **fałszywych** dokumentów (głośna afera w Jassach) akademik zostaje natychmiast wydalony z uniw. Żydzi. z Rosyi i Polski są dopuszczani na rumuńskie uniwersytety tylko procentowo.

Problem szkolny załatwia Rumunia u siebie wyłącznie ze stanowiska państwowego. **H.**

Czy praca zawodowa wypacza charakter kobiety?

Ankieta „Ilustrowanego Kuryera Codziennego".

Kraków, 4 maja.

Jedna z czytelniczek naszych, urzędniczka państwowa z Cieszyna nadsyła nam następujące uwagi:

Pracuję już kilka lat w biurze, jednakwoż nie mogę absolutnie powiedzieć. żeby praca zawodowa kobiety wypaczyła jej charakter. Nie tyle zmienia charakter kobiety praca zawodowa, jak ogromnie wpływa na jej charakter życie prywatne. O ile kobieta pracująca w biurze, czy też w jakimkolwiek innym zawodzie ma swój ideał w postaci swego ukochanego chłopca, którego sylwetka przesuwa się czasem przed oczyma pośród nawet żmudnych godzin pracy, wtedy kobieta jest zazwyczaj uosobieniem wesela i pogody a gdy jeszcze los jest dla niej tak szczęśliwy, że zaprowadzi ją do ołtarza, wtedy praca jej zawodowa nie pozostawi po sobie żadnego śladu, kobieta nie zatraci swej kobiecości i jest najlepszą żoną i matką.

Inaczej przedstawia się sprawa o ile kobieta pracuje w jakimkolwiek bądź zawodzie, a praca ta przechodzi w coraz dłuższe... dłuższe..., lata, a z każdym rokiem marzenia młodości bardziej bledną... Kobieta zmienia się na zewnątrz, starzeje się... więdnie... przykleja się do niej miano „Starej panny", wówczas charakter jej ulega zmianie. Jest jak jej się zdaje pod wpływem pracy nerwowa, dla otoczenia jest zgryźliwą, bez humoru i najczęściej **przesadnie moralną** istna plaga dla młodych koleżanek. Mogłabym jeszcze dużo w tej kwestyi napisać, ale dodam tylko tyle, że mojem zdaniem nie praca zawodowa wypacza charakter kobiety, ale **beznadziejne przymusowe staropanieństwo.**

„Lo" urzędn. państw. z Cieszyna.

Jak kochają sławni ludzie?

Mówią o tem listy miłosne uczonych i żołnierzy.

Czy dzisiaj jeszcze ludzie piszą listy miłosne?

Kraków, 4 maja.

Aczkolwiek sprawy sercowe wielkich ludzi mają już w literaturze polskiej swego oficyalnego referenta, któremu zresztą żyjący z nim dobrze, ale zawsze złośliwy Boy niejedną łatkę w swych „Słówkach" przypiął, jednak znalazł się ktoś, kto postanowił mu zrobić konkurencyę i trzeba przyznać, że próba jego wypadła całkiem udatnie, aczkolwiek poszła nieco inną drogą niż prace jego poprzednika, wglądającego ciekawie w każdą literkę znalezionego przypadkiem listu, aby z niej wydedukować, a gdzie to było? a z kim? a ile razy?

Tym obecnym **„ktosiem"** jest **dr. Bertold Merwin,** który opracował bardzo ciekawie i wydał **„Listy miłosne sławnych ludzi".**

Czy ludzie sławni kochają inaczej niż zwykli śmiertelnicy? Nie, ale miłość ich, która kwitła w ukryciu, posiada dla ogółu specyalnie pociągającą sensacyę i dlatego strzępki tej miłości, które w formie listów przetrwały uczucia, serca i samych autorów, listy, w których zostało wierne odbicie płomienia zwanego nieśmiertelnym, a gasnącego tak szybko, są tak starannie wyłaniane.

N. p. słynny twórca „Dekamerona" **Boccacio,** który w książce tej zapłacił niejednej z pań, za odrzucenie jego uczuć, ostrą złośliwością, kochał gorąco, głęboko i ze wzajemnością hrabinę **Maryę d'Aquino,** naturalną córkę króla Neapolu. Ale przyszedł dzień, w którym miłość opuściła serce jego królewskiej wybranki. Zrozpaczony **Boccacio** posyła więc tej, którą uwiecznił w zbiorku swych opowieści pod imieniem „Fiametty", jako ostatni swój podarunek, z resztkami nadziei. że może jeszcze nawiąże się nić zerwana, egzemplarz swej nowej pracy **„Tezeida",** załączając ctaką dedykacyę:

„W duchu mym ani niepowodzenie, ani okoliczności, iż obywać się muszę bez widoku Pani, nie zgasi płomienia, który Twa piękność, obecnie cudniej promieniejąca niż kiedykolwiek, żywi me nadzieje najświeższą zielenią. Twa wola pogrążyła mię obecnie w najgłębszą boleść, gdy poprzednio siedziałem niejako na łonie szczęścia; to jedyne mnie utrzymuje, iż mi Pani nie może zabronić uważać się za Twego i miłować Cię, mimo, iż o mnie słyszeć nie chcesz i uczuwasz mą miłość raczej jako naprzykrzanie się, niż jako przyjemność.

„Jeśli, szlachetna Pani, wszystkie te punkty i każdy z osobna mądrze rozważysz, to pojmiesz prawdziwość mych słów: poznasz moją miłość, wyzbędziesz się pychy i mą nędzę zamienisz w szczęśliwość, której tak pożądam. Gdyby jednak moje słowa wywoływały Twą niechęć i Twe twarde serce nie dało się moją pokorą zmiękczyć, wówczas pragnę jednej tylko łaski jako największego daru, który udzielić jest w Twej mocy: oto przyjmij tę oto książeczkę, mały podarunek w stosunku do Twego wysokiego stanowiska, wielki w stosunku do mej małości.

„Jeśli przyjmiesz, wówczas moja boleść zazna niekiedy ulgi na myśl, iż coś, co odemnie pochodzi, Twe delikatne trzymają ręce, których nie wolno mi więcej ośmielić się całować. Gdyby łaska, którą mię ongi darzyłaś, nie była się ulotniła, byłbym się odważył i na śmielsze prośby".

Jakże inaczej brzmi list szczęśliwego kochanka, mimo „że nie poety, i mimo, że w jego żyłach krążyła zimna krew anglosaska, a nie jak u Boccacia gorąca krew południa. To wielki admirał **Nelson,** który tak pisze do ubóstwianej przez siebie lady **Hamilton:**

„Nie potrzebujesz się lękać żadnej kobiety na całym świecie; wszystkie one, z wyjątkiem Ciebie jedynej, są dla mnie jakby zadżumione.

„Życzę sobie tylko, moja najdroższa Emmo, abyś zawsze była przekonana, że Nelson jest Twoim, że alfa i omega Nelsona jest Emma! Nie może być inaczej! Moja przychylność i moja miłość przekraczają ramy tego świata. Nic nie może nimi wstrząsnąć, chyba Ty, lecz nie jestem w stanie w to uwierzyć, choćby na chwilę.

„Czuję, iż Ty naprawdę jesteś moją przyjaciółką i że jesteś mi droższą nad własne życie, i że ja jestem dla Ciebie tem samem.

„Bo moja miłość ku Tobie jest bezgraniczna, jak ocean!"

Ból bezgraniczny po stracie ukochanej kobiety brzmi w słowach wielkiego filozofa francuskiego **J. J. Rousseau,** który tak pisze do pani **d'Houdetot,** kiedy miłość uczonego przestała ją zajmować:

„Ach, byłabyś mniej okrutną, gdybyś była wbiła sztylet w moje serce, zamiast tej fatalnej strzały, która mnie zabija. Patrz, czem byłem i czem się stałem; patrz, jak mnie podniosłaś i jak poniżyłaś. Gdy raczyłaś mnie wysłuchać, byłem więcej niż człowiekiem; odkąd mnie odtrąciłaś, jestem ostatnim z śmiertelnych i straciłem umysł, ducha, odwagę: jednem słowem, zabrałaś mi wszystko...

„Żywość mych uczuć podniosła mnie ku Tobie... Jak często mówiłaś mi w gaiku przy wodospadzie: „Jest Pan najczulszym kochankiem, jakiego sobie mogę wyobrazić: nigdy żaden mężczyzna tak nie kochał, jak Pan". Co za tryumf dla mnie, to wyznanie z Twoich ust! Nie było ono zaprawdę podejrzane; było tylko godne żaru mej miłości".

Potwornie brzydki, ale mimo niej lub może dla niej przez kobiety kochany, słynny mówca francuskiej rewolucyi **Mirabeau** osadzony w więzieniu (mimo, że i tam zbyt wiernym swej ukochanej nie był) pisze tak do **Zofii de Monier,** zamkniętej również w klasztorze, gdy się dowiedział, że powiła dziecię:

„To dziecię jest dziecięciem mego serca i mojej krwi. Gdybyś wiedziała, jak często błogi sen mi ją podaje, otoczoną naszemi ramionami; nasze wargi dotykają się jej; owiewamy ją naszym oddechem, tak, jak powstała z tchnienia naszej miłości; uśmiecha się do naszych czułości. O, przyjaciółko moja! Jakże zestokrotniała moją tkliwość, odkąd dałaś życie innemu Ty, które jest równocześnie mem innem **Ja!**

„Ale pocóż mi mówisz, że jest do mnie podobna! Tego właśnie się lękam. Lecz nie, nie lękam się i jestem pewien, że jest podobna do Ciebie, całkiem do Ciebie! Gdybym nawet był piękny jak Adonis, chciałbym przecież, by była do Ciebie podobna.

„Wiesz, co nasza mała zrobi? Oto, od nas obojga coś weźmie: od Ciebie cerę, rysy, ducha, charakter, gracyę, cnoty; odemnie wymowę, kilka nabytych talentów i tkliwą, niewymowną, nieśmiertelną miłość, która ku Tobie płonie w mem sercu; od nas obojga odwagę, szczerość, wspaniałomyślność, uczucie".

Ci wszyscy ludzie kochali szczerze. Ale zręczny uwodziciel potrafi również piękne słowa ukryć swe myśli i pragnieniem. Dowodzą tego fragmenty listów sławnego rozpustnika weneckiego i paszkwilisty **Piotra Azetino,** który mógł się poszczycić niesłychaną liczbą pokonanych serc niewieścich. Do pięknej **Angeli Sarra,** jak widać z treści wdzięczny za okazane mu względy pisze np.:

„O Sarra, która jesteś piękniejszą, niż księżyc, bardziej szczodrą niż słońce, o wiele piękniejszą niż ono, gdyż noc zamieniasz w dzień: pozdrawiam Panią i dziękuję zarazem za okazany mi honor, którego dowiodłaś, zaszczycając swą obecnością ucztę. Mój dobry los sprawił, iż Panią zaprosiłem, a każde spojrzenie Twych poważnych, a przecież pełnych czaru oczu było rozkoszniejsze, niż potrawy, które podawano.

„Jutro, skoro zaznam zaszczytu być przez Panią przyjętym, dowiem się, jak smakowały złocone marcepany, które wraz z tym listem przesyłam"..

Ale i taki pogromca kobiet, jak **Azetino,** napotykał na swej drodze piękności, które stawiały opór jego zabiegom. Świadczy o tem jego list do „wspaniałej" **Virginii:**

„Grzechem jest nietylko Cię kochać, lecz nawet Cię pożądać... Istota Pani polega nietylko na dobru i pięknie, lecz natura stworzyła Panią specyalnie po to, by mężczyźni oglądać mogli cuda Twej twarzy i bym ja miał sposobność poznania bezwartości mych usług...

„Wysłuchaj mnie, Pani, zanim umrę i zanim minie blask Twego obecnego powabu. Bo kwitną-

ca młodość ucieka jak szumiący strumień i aczkolwiek następuje potem druga młodość, to nie można jej porównać z pierwszą“.

Zawsze ta sama pani serc ludzkich Miłość mówi do nas słowami tych listów różnych ludzi którzy kochali. Dr. Merwin twierdzi, że w dzisiejszych czasach nerwowych i prozaicznych, list miłosny staje się coraz bardziej kunsztem... historycznym. Zdaje się jednak, że dr. Merwin się myli. Mimo pociągów pospiesznych, telegrafu i telefonu, nawet bez drutu, ci których serce miłość wypełnia pisać będą, tak dziś jak w przyszłości.

Rosyjscy chłopi szukają raju

Wycieczka nad Eufrat i Tygrys.

Kraków, 4 maja.

Mimo szalonego ucisku i prześladowań ze strony rządu bolszewickiego życie religijne ludu rosyjskiego nie zamarło, tylko kwitnie na specyficznie rosyjski sposób. Dowiadujemy się o tem z pism bolszewickich. I tak np. w Rostowie nad Donem pojawił się w zimie jakiś „apostoł“, który się podawał za Chrystusa, ubrany był tylko w koszulę i boso wędrował po śniegu po wsiach, gdzie wygłaszał kazania. Kiedy liczba zwolenników tego apostoła rosła i chłopi masowo się do niego garnęli, wtedy bolszewicy aresztowali go. Okazało się, że był to kozak nazwiskiem **Antonow,** b. żołnierz białej armii.

Razu pewnego na zgromadzeniu, zwołanem przez bolszewików dla propagandy **przeciw istnieniu Boga i raju,** po wykładzie mowcy wstał chłop rosyjski Stefan **Kozakow** imieniem zebranych chłopów powiedział: „Nie wierzymy waszym naukom. Myśmy złożyli składki i na **wiosnę wysyłamy gromadę wiernych do Azyi nad Eufrat i Tygrys, aby się tam naocznie przekonali, czy raj istnieje, czy nie!!...**

Czasem bolszewicy wyzyskują wierzenia religijne chłopów rosyjskich. I tak np. w niektórych okolicach na Syberyi sprzedawali oni chłopom obrazy świętych za... **żyto.** Przy pomocy tej sprzedaży **zmuszono chłopów do wydobycia i oddania ziarna.** Sprzedawali oni również figury Chrystusa i św. Mikołaja po 12 rubli carskich.

Raz w Moskwie na ulicy przystąpił stary chłop rosyjski do cudzoziemca i nieśmiało pyta się go:

„Panie! Powiedźcie mi też szczerze, czy istnieje jeszcze Pan Bóg, czy nie?“ W tych słowach zawarta jest cała rozpacz, któremu wyrwano z duszy religię.

Zebracy-miliarderzy.

Jak Niemcy okłamują Europę.

„Saturday Evening Post“ rozpoczął publikacyę seryi artykułów o Niemcach. Są to artykuły publicysty amerykańskiego, nazwiskiem **Garet-Garett,** który **zwiedził obecnie całe Niemcy.** Przyglądając się bezstronnie życiu Niemiec, autor z oburzeniem jednak musi stwierdzić **fałszywość tego narodu i bezczelne operowanie kłamstwami.**

„Rzekome zubożenie Niemiec i rzekome cierpienia, ich udana niezdolność do spłat, **są tylko wybiegami.** Niemcy usiłują przekonać siebie i innych o **swej niewinności** oraz, że w konsekwencyi nie powinni płacić ani odszkodowań, ani należnych kar. **Ich przemysłowcy zdobyli bajeczne zyski, umieszczone w miejscu bezpiecznem.** A jednak w tym kraju, gdzie ogromne sumy wydawane są na upiększenia i poprawy wszelkiego rodzaju, i gdzie widzi się wszędzie pomyślność i dostatk, wszyscy powiadają — **„Niemcy płacić nie mogą“.**

„Wszystko to jest oczywiście farsą“ — powiada amerykański autor.

OBRAZKI SĄDOWE.

„Pyskówki“.

„Gmach“ powiatowego sądu karnego przy ul. Kanoniczej już swym wyglądem zewnętrznym i wewnętrznym jest jakby specyalnie wybranym na **„pyskówki“.** Z zewnątrz odrapany, z wiecznie sypiącym się tynkiem na... **pysk** przechodniów, wewnątrz sień ciemna, gdzie znów pełne temperamentu „strony“ po rozprawie wzajemnie okładają się po... **pyskach,** klatka schodowa niemniej ciemna, na której można zbić... **pysk,** w poczekalni zaś boczące się strony **pyskują** ustawicznie — wreszcie „sala“ sądowa, w której **pyskatym** stronom wymierzana jest sprawiedliwość względnie satysfakcya — dostraja się do całości.

Na podyum, odgrodzonem dla pewności od „obrażonych“ stron masywną balustradą, siedzi niezwykle sympatyczny sędzia r. K., który z podziwienia godną pogodą, przytem bez jakichkolwiek sympatyi czy antypatyi, godzi lub feruje wyroki. W prawym rogu sali, zajmują miejsca zastępcy zwalczających się stron, którzy aż do momentu wywołania ich spraw toczą najbardziej przyjacielskie pogawędki.

Strony rekrutują się prawie wyłącznie z prawdziwie pyskatych elementów przedmieść. Bardzo rzadko pojawiają się strony inteligentne. Tłem rozpraw są zazwyczaj stosunki sąsiedzkie, przez cały tydzień znośne, a dopiero w niedzielę czy święta, pod wpływem alkoholu, naprężone. I mimo wzajemnej zawziętości, naogół, ci podmiejscy pieniacze są niezwykle dobroduszni. Z zasady przed rozprawą nie chcą zgody, jednakże przed wydaniem wyroku przeważnie... nie żądają ukarania swych przeciwników. Tę szlachetność zwycięscy dla zwyciężonego posiadają przeważnie mężczyźni — natomiast kobiety są nieustępliwe i mściwe.

Codzienie przez salę przewija się kilkadziesiąt obrażonych stron. Ten, w przystępie różowego humoru powiedział drugiemu nie przynoszące wśród gawiezi podmiejskiej zaszczytu „obraźliwe“ słowo **„Ty sufraganie“!** — Tamta znów podsłuchała rozmowę dwóch kumoszek, które nazwały ją **„awanturnicą“,** inny natomiast pozywa przed sąd swego sąsiada, iż w czasie kłótni wyraził wątpliwość co do legalnego jego pochodzenia, a ponieważ wówczas nie miał metryki przy sobie dla udowodnienia błędu sąsiada, prosi sąd, aby ten wyrokiem naprawił jego „honor“. I tak bez końca tych pyskówek.

A oto sprawa Jeziorków. „Państwo“ Skulski — Piernikowa skarżą „państwo“ Jeziorków o ciężką zbrodnię — jak mówi p. Piernikowa. „Głupstwo i zwykła sąsiedzka rzecz“ — powiada, „że Jeziorek wlazł na honor matki, mojej i jego, ale wara mu do nas i nic go nie obchodzi jak my siedzimy, że my nie mąż i żona. Tego to mu i do sądnego dnia nie zapomnę“.

„Może się państwo pogodzicie? pyta sędzia i zachęca do zgody. Jeziorek absolutnie nie chce się pogodzić — czuje się bowiem bardziej obrażony aniżeli jego przeciwnik. Rozprawa obfitująca w wiele komicznych epizodów, zwłaszcza podczas zaznawania świadków — dwóch młodych dziewcząt, które słyszały „brzydkie“ słowa, jakiemi Jeziorkowie uraczyli swych wrogów, a ze wstydliwości nie chciały ich powtórzyć. Ostatecznie sędzia przekonany jest już o winie pozwanych i chce wydać wyrok, gdy oto Skulski oświadcza, że nie żąda ukarania Jeziorków i daruje im winę. Ale p. Piernikowa wierna swym zasadom, żąda „ciężkiego“ ukarania Jeziorka, „żeby na drugi raz się nie mieszał“ do babów — wspaniałomyślnie natomiast odpuszcza winę Jeziorkowej „bo baba z babą zawsze się zgodzi“.

I biedny Jeziorek, który nie chciał zgody, skazany został na 3 dni aresztu i ponoszenie kosztów procesowych.

W. S.

TO i OWO.

W sprawie kasy chorych w Krzeszowicach.

Z Krzeszowic piszą nam: Filia Kasy chorych w Krzeszowicach podlega w ostatnim czasie gruntownej reformie co do urzędników. Zmienia się i przenosi ludzi bez żadnych powodów, aby na ich miejsce podstawić ludzi niekwalifikowanych, natomiast będących wygodnym narzędziem agitacyi politycznej.

Z chwilą kiedy p .Paweł Pilch, z zawodu krawiec, został przewodniczącym naczelnej Rady Kasy chorych w Chrzanowie, usunięto p. Ignacego Skołubę, uczciwego pracownika, aby go zastąpić synem przewodniczącego, który żadnej szkoły ani rzemiosła nie skończył. Mimo to on otrzymał posadę z płacą urzędnika VIII. rangi, bo ojciec ma wielkie wpływy.

Toby jeszcze może opinia publiczna w Krzeszowicach ścierpiała, jednakże p. Pilch swym wpływem sięga dalej. Oto przenosi on Jana Nawarę, który już od dłuższego czasu pracował w tutejszej filii i tu posiada mieszkanie, do Chrzanowa i zmusza go z braku mieszkania w Chrzanowie do rezygnacyi z posady. Nadmieniamy, że p. Jan Nawara pracował ku zupełnemu zadowoleniu członków Kasy i władz przełożonych. Naco więc to przeniesienie? Oto na to, aby p. Stanisław Wołek z zawodu ślusarz, który jednak od września porzucił zupełnie warsztat a jął się w całej pełni agitacyi, od 1 kwietnia zajął miejsce p. Nawary.

Czekamy na dalsze inowacye p. Pilcha i odpowiednio do nich się zachowamy.

Polityczny wyrok sądów gdańskich.

Dziwne okulary sprawiedliwości. — Podwójna zemsta na ofiarach jaskini gry.

Z Gdańska donoszą: Pewien **student warszawski,** który był lekkomyślnym, **przegrał w Sopocie kilkadziesiąt milionów marek i dopuścił się oszustw,** doprowadzony do tego przez to bagno moralne. Wskutek tego stawać musiał przed tutejszym sądem. Wyrok jest z podwójnych względów znamienny. Prokurator bowiem wywodził przy ogłoszeniu wyroku, że **cudzoziemcy,** którzy dopuszczają się przestępstw, **nie zasługują na żadne względy.** Innemi słowy; sędzia gdański patrzy na czyny przestępców polskich z punktu widzenia nacyonalistycznego. *Justitia* gdańska zdaje się nosić okulary czarno-biało-czerwone.

Przy tej sposobności nie możemy nie wyrazić naszego zdziwienia, że karze się przestępcę, którego popchnęła instytucya niemoralna, tolerowana przez władze Wolnego Miasta, tak surowo na tle podobnego umotywowania. Sądy gdańskie mają tu bardzo wdzięczne zadanie zabrać się do środowiska niemoralności. Nie można atoli z jednej strony mieć oczu i uszu zamkniętych na **niemoralny występek publiczności i demoralizacyę charakterów przez klub gry,** oficyalne źródło dochodu Gdańska, a z drugiej strony oburzać się zbytnio, jeżeli taki uwiedziony charakter popadnie w zbrodnie i przestępstwa. A w żadnym razie **nie wolno ludzi, których się w tak niesłychany sposób zwabia, by im kieszenie opróżnić, później karać z umotywowaniem, że nie są obywatelami gdańskimi.**

Pogrzeb lorda Carnarvona.

Z Londynu donoszą; Dnia 30 kwietnia przedpołudniem, po krótkiej żałobnej uroczystości w najbliższem kole rodziny, odbył się pogrzeb odkrywcy grobów Faraona lorda Carnarvona. Zwłoki pogrzebano na szczycie pagórka w jego wiejskiej majętności. Samochód wiozący zwłoki nie mógł wjechać na pagórek tak, że trzeba było ciągnąć go traktatorem. Spirytyści podchwytują ten takt z tajemniczą miną.

Naszyjnik z tysiąca nóg.

Naszyjnik z nóg chrabąszczów otrzymała w podarku żona sekretarza Stanów Zjednoczonych Australii. Naszyjnik ten posłano jej wprost z wysp Salomona. Naszyjnik, wystawiony obecnie w Londynie, jest niezwykłej piękności, składa się z ośmiu rzędów i ma dwie stopy długości. Na sporządzenie takiego naszyjnika potrzebne są tysiączki chrabąszczów. W kolorze jest zielony, mieniący się w świetle cieniami czerwonemi i żółtemi. Tylko jeden człon nogi pewnego skrzydlatego chrabąszcza służy jako ogniwo naszyjnika. Nawleka się je na nitkę z włókna roślinnego. Naszyjniki te mieszkańcy wysp Salomona ofiarowują jako symbol miłości.

HUMOR I SATYRA.



DOBRA STRONA.

— Jednak wiersze twoje mają dobrą stronę.

— Jaką?

— Odwrotną. Przecież ty piszesz na jednej tylko stronie arkusza.

—0—

Jedno z warszawskich pism podaje za pewnem pismem amerykańskiem następujące oryginalne równania:

1 Moskal = geniusz
2 Moskale = bałagan
3 Moskale = awantura

1 Niemiec = 0
2 Niemców = posłuszeństwo
3 Niemców = organizacya

1 Anglik = matołek
2 Anglików = klub
3 Anglików = mocarstwo światowe.

Wedle tej formułki nasze życie społeczne da się przedstawić w następujących równaniach:

1 Polak = poezya
2 Polaków = proza
3 Polaków = tragedya

1 poseł = program
2 posłów = partya polityczna
3 posłów = nieustanne przesilenia

1 złodziej = przypadek
2 złodzieje = spółka z ogran. odpowiedzialnością
3 złodzieje = towarzystwo akcyjne albo bank.

Z tego wszystkiego wynika, że u nas:

100 mk = wielki banknot państwowy
1.000 mk = hojny dar na cele narodowe
10.000 mk = paczka bardzo marnych papierosów.

—0—

Legenda o osobie Carusa.

(od skrajnego ubóstwa do olbrzymiej fortuny).

Około osoby i życia Carusa wytworzyła się wcale bogata legenda. Legendy te ożywiły jeszcze prace **Koya i Zirata,** przyjęta z niezwykłym entuzyazmem.

Caruso np. doszedł od skrajnego ubóstwa do bajecznej fortuny. Dochody jego, z samych tylko **produkcyi dla gramofonów wynosiły 445.000 funtów szterl.** Młody Neapolitańczyk nie przeczuwając, jaki skarb posiada w swym głosie, rozpoczął, jako **młody żołnierz,** ćwiczyć się w śpiewie.

Pewien dobrotliwy pułkownik, poznawszy się na talencie swego podkomendnego umożliwił mu kształcenie się. Nerwowość Carusa stanowiła w niem dużą przeszkodę. Zapominał tekst, zmieniał tempo, a w wysokich tonach brzmiał jego głos przeraźliwie.

Jako 22-letni śpiewak występował w Kairze przed **Anglikami,** którzy go hojnie obdarowali. Wtedy to rozpoczął swą artystyczną karyerę. Niedługo potem jednak **wygwizdano go w Sycylii,** gdy, nadużywszy nieco wina, śpiewał niemożliwie. W r. 1898 śpiewał na **dworze cara** w obecności oficerów i dam dworu, a w rok później podjęta **podróż do Ameryki** była dlań **jednym wielkim tryumfem.** Już w 1902 r. występ jego w Londynie stanowił senscayę sezonu. Był on też długi czas ulubieńcem pań Londynu. Dlatego jednak nie mógł pozostać w stolicy Anglii, bo jego wystawne życie ściągnęło nań specylaną uwagę władz podatkowych, które go też obłożyły tak dotkliwie, że musiał szukać sławy gdzieindziej.

NA POCZTÓWCE.

Kochany Kuryerku!

Po dłuższem oczekiwaniu zaprowadzono nareszcie w Wiśniczu połączenie telefoniczne, któreby oddało niespożyte usługi tutejszemu kupiectwu, gdyby nie wadliwe urządzenie tegoż. Dyrekcya, nie urządziła bowiem mownicy, w której interesowani, bez narażenia się na podsłuchanie, mogliby rozmawiać nadto wskutek braku spisu abonentów telef., można rozmawiać jedynie, znając numer telef. lub przez nadanie 3 g. przedtem zawiadomieniem, co jest połączone z niepotrzebnymi kosztami i stratą czasu.

Jeden z wielu.

Naczelny Redaktor i wydawca Maryan Dąbrowski. Odpowiedzialny Redaktor Jan Stankiewicz. — Drukarnia „Il. Kuryera Codz.“ pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru na prowincyi w Krakowie **500 Mp.**

PRENUMERATA MIESIĘCZNA
W Krakowie . . bez odn. 13.500
Na prowincyi . . . . Mk 15.000

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

CENY OGŁOSZEŃ: Telef. 1198. drobne ogłoszenia za słowo Mk 300— dla poszukujących posad Mk 180— za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk 380 wiersz milim. jednoszpalt. Mk. 750— wiersz milim. w rubryce „Nadesłane" Mk. 2250—, wiersz milim. po kronice Mk. 3000 Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetr. Mk. 3300— Za układ tabelaryczny, kombinowany 50%, kolorowy 100% dodatku

Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — (Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracya nie odpowiada) — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku

Telefon Redakcyi Nr. 3292.— Telefon Adm. Agencyi i prenum. Nr. 3542. — Kraków, Basztowa 18. — Konto czekowe P. K. O. Nr. 140.725. — Konto żyrowe: Ziemski Bank Kred. Kraków.

Rok XIV. Kraków, sobota 12 maja 1923. Nr. 104.



Sława i Przeszłość Polski wita Cię Wodzu w Krakowie

Kraków, 11 maja.

Dostojny Gość zawita w prastare, patyną wieków pokryte mury Krakowa. Zjeżdża do nas zwycięski wódz w największej z wojen, jaką znają dzieje, żywy symbol laurami uwieńczonej Francyi, mąż, którego wola i myśl prowadziła miliony zbrojnych do zwycięstwa — wielki wódz i wielki człowiek Marszałek Francyi i Polski FERDYNAND FOCH.

Widział już i poznał rojną, bujnem życiem tętniącą, nadwiślańską syrenę, Warszawę, zwiedził twardy w zajadłej walce z naporem germańskim zahartowany Poznań, bawił w naszej strażnicy kresowej, w krwią orląt zbroczonym Lwowie, aż wreszcie przybywa do Krakowa.

Kraków!...

Kiedy zbliżać się będziesz do Krakowa Wodzu niezwyciężony, już zdaleka w siwych mgłach zamajaczy Ci złota korona, jak gwiazda świecąca ze szczytu strzelistej w słońce rwącej się Maryackiej wieży. Bo oto zbliżasz się do miasta, które było stolicą i sercem Polski w chwilach Jej naświetniejszego rozkwitu, kiedy jak monarchini władna a potężna panowała nad dwoma morzami.

Tutaj każdy kościół, każdy budynek niemal, każdy kamień w Rynku Krakowskim woła wielkim głosem przeszłości.

Na wstępie już niemal w oczy Twe uderzy olbrzymi spiżowy posąg króla, który przed pół tysiącem lat przeszło na polach Grunwaldu złamał potęgę nienasyconego germańskiego plemienia. I w oczach Twoich coś zamigoce, jakiś błysk nagły w zrozumieniu tego, że pokrewne były wielkie dzieła Wasze.

Oto Rynek Krakowski dostojny, gdzie Albrecht Hohenzollern na klęczkach ślubował wierność królowi polskiemu i Rzeczypospolitej.

Aż wreszcie na skalistem wzgórzu ponad Wisłą wyrasta potężne przygniatające swym majestatem, wieżycami ukoronowane królewskie zamczysko. Tutaj przed wiekami było siedlisko olbrzymich polskich zamierzeń i czynów, tutaj żyli i na spoczynek wieczny kładli się wielcy władarze polskiej ziemicy, ci, którzy tworzyli Jej potęgę, a imię okrywali majestatem chwały. Tutaj też leżą oni ogromni na swych kamiennych sarkofagach.

W Warszawie stoi tylko spiżowy pomnik Stróża polskiego honoru księcia Józefa, tutaj spoczywają Jego szczątki.

Bo wszystko, co polski naród wydał z siebie największego, leży w tym prastarym kościele.

W nim mieszka Nieśmiertelność i wchodząc w jego progi, wejdziesz WIELKI między WIELKICH, NIEŚMIERTELNY między NIEŚMIERTELNYCH.

VIVE LA FRANCE!

NA POWITANIE W KRAKOWIE MARSZAŁKA FERDYNANDA FOCHA DNIA 11 MAJA 1923 ROKU.

Marszałku! Polska dziś „na baczność“ staje
I witać pragnie w Tobie siostrę swoją —
Francyę!...
I Francyi serce swe oddaje,
Iż była zawsze nam wierną ostoją,
Iż nam tak blizka... tak swoja... tak nasza...
Jak cudne lśnienie polskiego pałasza!

Marszałku! Twojej Ojczyzny to imię
Z czcią dziś wymawia każde polskie dziecię!
W dział strasznym grzmocie i w bitewnym dymie
Nasze braterstwo rodziło się przecie,
Więc od pałaców, aż po chatę biedną —
Czują tu: POLSKA I FRANCYA — TO JEDNO!

Marszałku! Wodzu bratniego narodu!
Polski serdeczny druhu, przyjacielu!
Bądź pozdrowiony w murach tego grodu
Serc polskich biciem, co dzwonem Wawelu
Po całej Polsce hejnał swój wydzwania —
Wielki współtwórco Polski zmartwychwstania!

Marszałku! Losy tak nas skuły razem,
Tak sprzęgły z sobą na dolę, niedolę,
Iż nie rozdzielić nas żadnem żelazem,
I że na jedną stać nas tylko wolę,
Że jedno tylko czujem serca bicie
I przeto razem pójdziem — w bój — o życie!

Więc kiedy wrócisz nad modrą Sekwanę —
Zanieś tam okrzyk gromki, pełen mocy,
Te słowa z serca polskiego wyrwane:
„VIVE LA FRANCE!“ — hasło „Francuzów Północy“
I zwierz Siostrzanej rzece, zwierz Sekwanie
Szept Wisły naszej i nasze kochanie —
Marszałku!

Józef Długołęcki.

Foch w życiu i anegdocie.

MYŚLI MARSZAŁKA FOCHA.

„Zwycięstwo należy zawsze do tych, którzy na nie zasługują wielką siłą woli i inteligencyą“.

„Zwycięstwo równa się woli“.

„W rzeczywistości dowodzić to nie znaczy otaczać się tajemniczością, lecz powierzać przynajmniej bezpośrednim wykonawcom, myśli któremi kieruje się dowódca“. —

„Jeżeli kto, to Napoleon, był tajemniczym, nakładając na siebie obowiązek myślenia i decydowania za całą armię. Ale w swoich listach przedstawił dowódcom korpusów swoje poglądy i swój program na szereg dni. Przypomnijmy sobie jego proklamacye i rozkazy, w których wtajemniczał żołnierzy w swoje plany. Suworow również mówił: Trzeba, aby każdy żołnierz zdawał sobie sprawę z manewrów, jakie dokonuje“, wiedział on, że można się spodziewać wszystkiego od wojska, z którem się rozmawia; gdyż tylko wtedy wojsko wie, czego się od niego domaga.

— — — — — — — — — — — — —

„Pierwszym obowiązkiem dowódcy jest wydać rozkazy, lecz drugim, również ważnym, jest czuwanie nad wykonaniem rozkazów. Los wojny rozstrzyga się na polu bitwy“.

„Trzeba, aby żołnierz widział swego wodza, odczuwał związek, jaki go z nim łączy i nie uważał siebie za błędnego pionka, którym manewruje nieznany gracz“.

FOCH A FRENCH.

W czasie ofenzywy Niemców na Calais, generał angielski French postanowił się cofnąć, wówczas Foch udał się do kwatery Frencha, obudził go, i przekonywał go, że wojska angielskie muszą zatrzymać się w odwrocie.

— Nie mogę utrzymać się bez posiłków. Będę się cofał, mówi French.

— Co, odwrót! — przerwał Foch. — Alež Niemcy pójdą za panem, zepchną pana do morza i później historya powie, że marszałek French pozwolił nieprzyjacielowi usadowić się naprzeciw wybrzeża angielskiego...

— Nie mogę uczynić nic więcej... Pozostaje mi tylko stanąć na czele batalionu, pójść do szturmu i dać się zabić...

— Pan się da zabić! nieprzyjaciel przejdzie po pańskim trupie i dojdzie do wybrzeża. Odpowiedzialność pańska przed krajem i potomnością będzie niemniej ciężka. W każdym przypadku czy pan pójdzie, czy nie pójdzie, ja tutaj zostanę; czyż panowie pozostawicie mnie samego?

— Co robić bez posiłków?

— Mam w odwodzie 5 batalionów, oddam je panu do rozporządzenia. Jutro będzie pan kontratakował Nie będzie pan zabity, a Niemcy nie przejdą.

FRECH O FOCHU.

Marszałek French w pamiętnikach swych tak charakteryzuje marszałka Focha.

„Jenerała Focha uważam za jednego z najlepszych żołnierzy i najzdolniejszego z wodzów, jakich kiedykolwiek spotkałem. Zewnętrznie jest on drobny i szczupły, nerwowy i pełen życia. Z oczu jego, z wyrazu twarzy bije niezwykła energia. Z błyskawiczną szybkością i nadzwyczajną dokładnością umie ocenić położenie na polu walki, wykazując przytem wielką obrotność i giętkość umysłową. Ożywia go ciągle gorąca energia, a stałe powiedzenie: „Atak! Atak!“ najlepiej oddaje jego stan umysłu, który potrafi przelać na podwładnych. Ze wszystkich jenerałów tej wielkiej wojny jenerał Foch dzięki swej śmiałej strategii, najbardziej przypomina swego wielkiego mistrza, Napoleona“.

STRATEGIA MARSZAŁKA FOCHA.

Gdy po odniesionem nad wrogiem zwycięstwie znalazł się Marszałek Foch w Paryżu, wstąpił on dnia pewnego incognito do jednej z najszykowniejszych kawiarni paryskich. Licznie zebrane jednak tam panie natychmiast poznały wielkiego zwycięzcę i rzuciły się ku niemu, a niektóre rozentuzyazmowane zarzucały mu ręce na szyję. Naoczni świadkowie twierdzą, że marszałek Foch, największy w świecie strategik, opanował całkowicie sytuacyę...

CLEMENCEAU I FOCH.

W roku 1907 ówczesny premier francuski p. Clemenceau ofiarował ówczesnemu pułkownikowi Fochowi stanowisko rektora Akademii Wojennej. Scenę tę opisuje p. Reculy:

„Clemenceau wezwał Foch'a, którego jeszcze nigdy nie widział i szybko w kilku sekundach, jak to zwykle był czynić, powierzył mu kierownictwo Akademii.

„Panie prezydencie — odpowiada Foch — przypuszczam, że nie podano Panu o mnie wszystkich informacyi. Pan nie wie zapewne, że mam brata jezuitą“..

— „Nic sobie z tego nie robię — odpowiedział Clemenceau — prowadzi pan doskonale szkołę. Reszta mnie nie obchodzi“.

Takie było pierwsze spotkanie dwóch wielkich sprawców zwycięstwa.

Marszałek Foch we Lwowie.

Miasto całe przyjmowało go owacyjnie. Marszałek wzywa do pracy.

Lwów (PAT). Już dawno Lwów nie widział takiego **zapału i entuzyazmu**, jak dziś z okazyi przybycia Marszałka Focha. Prawie wszystkie domy udekorowano chorągwiami o barwach francuskich i polskich, na szybach okien widać nalepki T. S. L. o barwach francuskich i polskich, z balkonów zwisały dywany i transparenty z inicyałami F. F.

O godz. 8.55 na dworcu bogato dekorowanym zebrali się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z wojewodą lwowskim **Grabowskim**, generałem **Stanisławem Hallerem** i gen. **Jędrzejowskim.**

NA DWORCU.

Gdy nadszedł pociąg wiozący Marszałka orkiestra wojskowa zagrała Marsyliankę, a równocześnie **wzniosły się okrzyki na cześć Marszałka i Francyi.** Marszałek Foch wysiadłszy z wagonu **przyjął raport od gen. St. Hallera**, przyczem orkiestra wojskowa grała hymn narodowy polski i przeszedł przed frontem kompanii honorowej **kadetów, którzy wystąpili dziś po raz pierwszy ze sztandarem z roku 1863, ofiarowanym szkole kadeckiej w dniu 3-go maja przez weteranów z r. 63-go.**

W sali recepcyjnej wojewoda Grabowski przedstawił Marszałkowi członków prezydyum miasta, reprezentantów władz, konsulów: angielskiego, brazylijskiego, belgijskiego i holenderskiego i in.. poczem Marszałek ze świtą wyszedł przed dworzec. Na schodach wiodących z poczekalni ustawiła się delegacya niewiast katolickich z ks. **Lubomirską** na czele. **Zebrane panie obsypały Marszałka kwiatami**, a ks. **Lubomirska wręczyła Marszałkowi bukiet białych i czerwonych róż i goździków z wstęgami o barwach francuskich i polskich.** Przy dźwiękach Marsylianki i wśród okrzyków zebranych tłumów **Marszałek wsiadł do powozu**, który **otoczył honorowy szwadron 14 pułku ułanów** i ruszył do katedry. Na ulicach stały zebrane stowarzyszenia i korporacye, a młodzież szkolna tworzyła szpaler od dworca do katedry, trzymając w rękach chorągiewki o barwach francuskich. **Przejeżdżającego Marszałka dziewczęta obrzucały kwiatami.**

CICHA MSZA W KATEDRZE.

W katedrze u wejścia oczekiwał Marszałka ks. kanonik **Badeni** i poprowadził go przed wielki ołtarz, gdzie Marszałek zajął przygotowane miejsce. Po prawej stronie Marszałka zajął miejsce generał **Sosnkowski**, po lewej wojewoda **Grabowski**, a dalej świta marszałka. W stallach zajęli miejsce kanonicy z ks. biskupem **Twardowskim**. Gdy po **mszy cichej** marszałek opuszczał katedrę, zebrani **w przedsionku kościoła członkowie sodalicyi panów wręczyli Marszałkowi ozdobny dyplom.**

POWITANIE W UNIWERSYTECIE.

Z katedry **udał się Marszałek do Uniwersytetu.** U wejścia oczekiwał Marszałka prof. poseł **Halaban** z dziekanami i poprowadził Marszałka wśród szpalerów do auli, gdzie oczekiwał rektor ks. **Narajewski.** Aula była przepełniona. Gdy Marszałek wszedł, orkiestra zagrała Marsyliankę i rozległa się burza oklasków.

Gdy Marszałek ze świtą zajął miejsce, rektor Narajewicz w otoczeniu senatu wygłosił następujące przemówienie po łacinie (podajemy w przekładzie polskim).

Marszałkowi Francyi, Marszałkowi Anglii, Marszałkowi Polski, naczelnemu wodzowi armii państw sprzymierzonych, których zwycięstwo w znacznej mierze przyczyniło się do zmartwychwstania Polski, doktorowi honorowemu naszego uniwersytetu, — senat akademicki, profesorowie i docenci oraz polska młodzież akademicka Uniwersytetu Jana Kaźmierza we Lwowie dziękując za łaskawe przybycie ,hołd należny składamy. **W kronikach uniwersytetu na wieczną rzeczy pamiątkę będzie uwidocznione**, że senat w dniu 10 maja 1923 witał w swych murach wielkiego Marszałka Francyi. Szczęśliwa Francya, która wydała tak wielkiego syna, Marszałka Focha, który zwyciężył pychę krzyżacką i wprowadził pokój do Europy.

Kończąc przemówienie po łacinie rektor powiedział po polsku:

A teraz wznieśmy okrzyk: **Niech żyje Francya, niech żyje Marszałek Foch.** Orkiestra odegrała hymn narodowy, a na galeryi odezwały się fanfary.

Po rektorze przemówił po francusku prof. **Starzyński**, a jako ostatni prezes Czytelni akademickiej **Deryng**, poczem **wśród burzliwych oklasków zabrał głos marszałek Foch.** Ponieważ oklaski przeciągały się, **Marszałek dał znak, że chce przemówić** i gdy się uciszyło, w krótkich słowach podziękował za zaszczyt jaki go spotkał w roku ubiegłym przez nadanie mu doktoratu **honoris causa**, poczem dodał, że **przypomina to, co powiedział już gdzieindziej, że siła moralna i siła zbiorowa dokonują cudów, a usiłowania jednostki schodzą na dalszy plan.** Marszałek wezwał do pracy i do pamiętania o tem, że **przyszłość zależy od teraźniejszości i że do tej przyszłości należy się przygotować.**

Następnie **Marszałek wpisał się do Księgi pamiątkowej uniwersytetu.**

PRZYJĘCIA W PAŁACU POTOCKICH.

Po uroczystościach uniwersyteckich Marszałek wśród entuzyastycznych okrzyków **udał się do swej kwatery w pałacu Potockich**, gdzie przyjął kolonię francuską z p. **Didier** na czele, jako prezesem Towarzystwa Przyjaciół Polski, oraz delegacyę Tow. Przyjaciół Francyi z p. **Dembowskim.** P. Didier powitał Marszałka imieniem Tow. Przyjaciół Polski, a p. Dembowski złożył Marszałkowi hołd imieniem Tow. Przyjaciół Francyi. Marszałek wzruszony **podziękował serdecznie.**

MARSZAŁEK FOCH WŚRÓD WETERANÓW 63 R. I OBROŃCÓW LWOWA.

Z pałacu Marszałek udał się przed gmach województwa, gdzie **zebrali się weterani z r. 1863, byli obrońcy Lwowa i Sokół.** Imieniem weteranów prezes **Syroczyński** po przemówieniu wręczył Marszałkowi dyplom członka honorowego towarzystwa. Marszałek dziękując zauważył, że pokazuje się, iż **nawet przez upadek można utorować drogę do zwycięstwa.** Następnie przemawiał imieniem byłych obrońców Lwowa brygader **Mączyński** i wręczył Marszałkowi **dyplom Krzyża obrony Lwowa**, na którym widnieje napis:

„Kapituła nadaje Marszałkowi Fochowi pogromcy rozbiorów Polski, dyplom krzyża obrony Lwowa".

Marszałek Foch podziękował za dyplom, a gen. **Sosnkowski**, przedstawiając brygadyera Mączyńskiego zaznaczył, że był on dowódcą obrony Lwowa, a obecnie jest posłem.

Marszałek zauważył: „Bronił Pan Lwowa, a teraz będzie pan bronił wojska w parlamencie".

Z kolei dr. Zagórski imieniem związku obrońców Lwowa po przemówieniu w języku francuskim wręczył Marszałkowi **dyplom honorowego członka Związku obrońców Lwowa**, a inż. **Sulimirski** wręczył **odznaki wszystkich odcinków obrony Lwowa z roku 1918**, złożone w pięknem etui. Wreszcie dr. **Godlewski** wręczył Marszałkowi, po przemówieniu **dyplom członka honorowego Sokoła**, poczem córka obrońcy Lwowa, **Irena Kazubska** wręczyła bukiet kwiatów.

Marszałek przeszedł przed frontem obrońców Lwowa, przyjmowany entuzyastycznymi okrzykami.

NIE STRATEGIA LECZ PATRYOTYZM OBRONIŁY LWÓW.

Następnie Marszałek ze świtą **udał się na Wysoki Zamek**, gdzie gen. St. Haller **przedstawił Marszałkowi plan obrony Lwowa.** Gdy generał przedstawiał plany strategiczne, Marszałek zauważył:

— **Tu nie zwyciężyła taktyka ani strategia, lecz zapał i patryotyzm Lwowa.**

Marszałek wypytywał następnie o obronę Lwowa przed Turkami za czasów Sobieskiego, oraz jak wyglądał Lwów w wiekach średnich. Wyjaśnień udzielał generał Sosnkowski.

DEFILADA.

Z Wysokiego Zamku Marszałek udał się na śniadanie do kasyna oficerskiego, a po śniadaniu przybył na plac powystawowy, gdzie **zwiedził panoramę Racławicką.**

O godz. 15 odbyła sie **pod pomnikiem Mickiewicza defilada wojsk i obrońców Lwowa.**

Dekoracya pułk. Łodzińskiego.

Lwów. (AW) Po odpoczynku po południu i zwiedzeniu panoramy Racławickiej Marszałek Foch odbył przegląd wojsk w ulicy Legionów, przyczem **udekorował krzyżem Legii honorowej dowódcę 6-tego pułku artyleryi ciężkiej pułkownika Łodzińskiego.**

Po odpoczynku udał się Marszałek o godzinie 7 na **Politechnikę gdzie wręczono mu dyplom honorowy doktora inżynieryi.** Stąd udał się do Ratusza na obiad potem do województwa na raut.

Patryotyzm dumą armii polskiej.

Lwów (AW). Marszałek Foch odpowiadając na przemówienie generał Hallera w kasynie oficerskim, zaznaczył, że **wartość armii stanowią jej oficerowie, zaś ich wartość mierzy się ich patryotyzmem.** Ten **patryotyzm wreszcie dumą armii polskiej** jak to marszałek w czasie swego pobytu w Polsce mógł stwierdzić, dlatego toastuje na cześć i rozwój stanu oficerskiego.

Kraków w przeddzień przyjazdu Marszałka Focha.

Z Marszałkiem Fochem przyjeżdża 47 osób.

Kraków, 11 maja.

(s) Przez cały dzień wczorajszy Kraków przysposabiał się do przyjęcia dostojnego gościa Marszłaka Focha. Szczyty dachów i balkony rozkwitły choroągwiami o barwach narodowych i francuskich. W oknach sklepowych wystawiono na tle zieleni i barw państw sprzymierzonych podobiznę Marszałka Focha — również w oknach prywatnych pojawiły się nalepki i chorągiewki francuskie sprzedawane przez T. S. L. Gmachy oraz budynki rządowe i miejskie obwieszono gęsto flagami francuskiemi i polskiemi. Wspaniale przyozdobiono peron dworca kolejowego — niemniej okazale wygląda dekoracya Uniwersytetu Jagiellońskiego. W ulicy św. Anny, gdzie mieści się lokal T. S. L. przewieszono gustownie girlandę i wywieszono chorągwie. Również właściciele kawiarń i restauracyj przyozdobili swe lokale girlandami i chorągiewkami.

Nad gł. bramą gmachu komendy Okręgu Korpuśnego, przy ulicy Stradom, gdzie Marszałek Foch zamieszka w otoku barw francuskich i polskich umieszczono orła polskiego, z licznych zaś masztów spływają chorągwie francuskie i polskie.

BRAMA TRYUMFALNA.

Gorączkowo mimo święta pracowała straż pożarna nad wzniesieniem bramy tryumfalnej w ulicy Lubicz.

We fryzie widnieje napis: **Vivle Marechal Foch** — **po bokach w** kwadratach zaś uwite z zieleni inicyały imienia i nazwiska Marszałka Focha. Nad pilonami umieszczono emblematy wojskowe jak tarcze, hełmy, poniżej zaś na pilonach napisy: „Bitwa nad Marną", „Bitwa we Flandryi", „Bitwa nad Sommą", „Rozejm", „Dowódca szkoły wojennej", „Dowódca 20 korpusu", „Dowódca 9 armii", „szef sztabu generalnego", „Generalissimus armii sprzymierzonych". Praca około wykończenia budowy bramy trwała do późnej nocy.

KTO PRZYJEŻDŻA DO KRAKOWA Z MARSZAŁKIEM FOCHEM?

Lista oficerów i cywilnych, którzy pociągiem lwowskim przyjeżdżają z Marszałkiem Fochem do Krakowa, jest następująca

Świta Marszałka Focha oraz osoby cywilne: gen. **Hergault** zast. szefa sztabu generaln., generał **Dupont** szef misyi francuskiej, major **De Mierry**, oficer sztabu Marsz. Focha, kapitan **l'Hopital**, adj. osob. Marsz., kapitan **De Fleury**, adj. gen. Dupont, major **De la Roque**, szef. gabin. Dupont.

Z ramienia szefa sztabu generalnego przydzieleni oficerowie polscy — pułk. sztabu gen. gen. **Wład** — a dla świty major sztabu gen. **Beck**, attache w Paryżu, rtm. szt. gen. **Dworak**, rtm. **Arciszewski** i oficer misyi franc. por. **Zaremba**, Świta Ministra spraw wojsk. rtm. **Kielcz**, rtm. **Schmidt**, ppor. **Siemiątkowski**, Insp. Armii gen. brani **Rozwadowski**, gen. dywizyi Gen. **Haller** Stanisław, adj. por. **Gologórski**, por. **Rakowski**, dcy korp. dyw. **Romer**, gen. dywizyi **Latinik**, szefowie szt. korp. ppłk. **Więckowski**, ppłk. **Wolkowicki**, oraz **2 adj.** dow. korpusu.

Osoby cywilne: hr. Adam **Zamojski**, hr. **Przeździecki**, reprezentacya Rady min. radca **Rodich Laskowski**, radca **Angermann**, reprezentaci Min. spr. zagr. hr. **Potocki**, 2 repr. Min. spr. wewn. i 2 funk. policyi państwowej.

Prasa zagraniczna: p. **Vaucher**, reprezentant „Matin'a", p. **Gaudeau**, reprezentant „Echo de Paris", p. **Price**, reprez. ang. „Daily Mail", prasa krajowa p. **Oryng**, repr. PAT'a, 5 dziennikarzy, **razem 47 osób**, nie licząc świty Marszałka Piłsudskiego, który przyjeżdża do Krakowa w sobotę.

HOŁD GÓRALI ZAKOPIAŃSKICH.

Górale zakopiańscy wysyłają delegacye na powitanie Marszałka Focha, która pod przewodnictwem p. **Diehla**, prezesa Komisyi Uzdrowiskowej i p. Stanisława **Roja**, podwójciego przybyła do Krakowa.

W myśl porozumienia z p. przydentem Federowiczem, delegacya góralska ustawi się przy wejściu z Barbakanu, gdzie Dr. Diehl przemówi jej imieniem do Marszałka Focha i wręczy mu **ozdobną ciupagę**, dar uczniów Szkoły przemysłowej zakopiańskiej, w której kształcą się głównie synowie góralscy.

MARSZAŁEK FOCH WŚRÓD DZIECI.

Ku uczczeniu Marszałka Focha odbędzie się w niedzielę 13 b. m. o godz. 11-tej przed południem w Teatrze Miejskim im. Juliusza Słowackiego Wielki, uroczysty Koncert 1000 dzieci szkół krakowskich pod artystycznem kierownictwem p. Antoniego Iseppiego. Zaproszenia i bilety wydaje Zarząd Główny T. S. L.

Jak Niemcy prześladują dziennikarzy polskich

Trzy krzesła w parlamencie. — Brak lokalu telefonu i telegrafu. — Trudności pobytu. — A w Polsce dziennikarze niemieccy siedzą jak u siebie w domu.

Warszawa (PAT). Poseł polski w Berlinie wręczył w urzędzie spraw zagranicznych następującą notę:

Poselstwo polskie ma zaszczyt zwrócić uwagę urzędu spraw zagranicznych na **trudności na które są narażeni dziennikarze i korespondenci dzienników polskich przebywający w Berlinie.** Trudności te w pewnej mierze przeszkadzają w spełnianiu funkcyi zawodowych.

I tak, aby wskazać na kilka przykładów: **dla polskich korespondentów w parlamentarnych niema dostatecznej ilości miejsc siedzących w loży dziennikarskiej, w której są tylko trzy krzesła dla korespondentów zagranicznych wogóle, korespondenci polscy nie mają odpowiedniego lokalu**, gdzie mogliby materyał redagować i **nie mają prawa pierwszeństwa w urzędzie telegraficznym i telefonicznym przy przesyłaniu depesz.** Na ogół **sprawozdawcy parlamentarni otrzymują pozwolenie na pobyt wyjątkowo tylko na kilka miesięcy.** Zezwolenia takie są udzielane **dopiero po staraniach uciążliwych, a wizy są wydawane po poświadczeniu urzędu skarbowego o zapłaceniu podatku i na bardzo krótki przeciąg czasu**, przez co **ograniczają wolność osobistą dziennikarzy** i nie mają oni zezwolenia na tak długi pobyt, jak to jest potrzebne dla pełnienia ich funkcyi. **Dziennikarze polscy nie korzystają z wolnych biletów na kolejach niemieckich**

Poselstwo polskie pozwala sobie przeciwstawić tym faktom **ulgi i przywileje, z jakich porzystają dziennikarze niemieccy w Warszawie na równi z innymi zagranicznymi korespondentami i sprawozdawcami parlamentarnymi.** Wśród szeregu przywilejów i ułatwień dość wymienić choćby **zupełnie dostateczną ilość miejsc w loży sprawozdawców parlamentarnych** w sejmie. **Lokal klubu sprawozdawców parlamentarnych jest do ich dyspozycyi.** Centrala telefoniczna i biuro telegraficzne w sejmie dzięki swemu uprzywilejowanemu charakterowi **zapewniają im pierwszeństwo w nadawaniu depesz przed telegrafami prywatnymi i nawet niektóremi urzędowymi.**

Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych **wydaje korespondentom legitymacye zapewniające im przywileje. Zezwolenia na pobyt są udzielane wszystkim korespondentom bez żadnych formalności, a także wizy są udzielane bezpłatnie.** Korespondenci niemieccy, którzy należę do klubu sprawozdawców parlamentarnych **korzystają z wolnych biletów na wszystkich kolejach polskich.**

Wobec takiego stanu poselstwo polskie prosi o reformę warunków zaznaczając, że o ile sytuacya się nie poprawi, rząd polski będzie zmuszony **identycznie skrępować dziennikarzy niemieckich w Polsce.**

Zamach morderczy na delegatów bolszewickich w Lozannie

Worowski zabity, dwu innych ciężko rannych. — Sprawca faszystą szwajcarskim.

(Telegram własny „Il. Kuryera Codziennego".

Lozanna, 10 maja. (U) Dziś rano o godzinie 9-tej **dokonano zamachu na życie 3 delegatów bolszewickich** na konferencyę Lozańską, przyczem **na miejscu zginął przewodniczący delegacyi Worowski, a dwu innych zostało śmiertelnie rannych.** Przebieg wypadków był następujący:

O godzienie 9 rano do sali jadalnej hotelu **„Cecil"** w którym spożywali śniadanie: przew. del sowieckiej **Worowski,** (b. poseł sowiecki w Rzymie) **Ahreus** (b. szef biura prasowego sow. w Berlinie) **i Dimitriew** (ekspert sow. dla spraw handlowych) — **wszedł jakiś młody mężczyzna i oddał w stronę delegatów bolszewickich szereg strzałów rewolwerowych,** poczem wszyscy trzej dyplomaci sowieccy runęli na ziemię. W sali powstał popłoch. **Służba ujęła sprawcę zamachu,** a niezadługo zjawili się przywołani lekarze, Skonstatowali oni **u Worowskiego śmierć, u Ahreusa i Dimitriewa ciężkie, prawdopodobnie śmiertelne rany.**

Wynik przesłuchania sprawcy jest dotąd nieznany. Istnieje jednak prawdopodobieństwo, że **jest on jednym z uczestników demonstracyi faszystów szwajcarskich,** której delegacya **chciała w dniu 7 maja udać się do Worowskiego i wezwać go do opuszczenia Szwajcaryi.** Worowski wówczas nie przyjął delegacyi.

Lozanna, 10 maja. (U) Jak się zdaje **zamach na bolszewików został postanowiony na tajnej konferencyi „Ligi Narodowej"** (organizacyi faszystów szwajcarskich), której celem specyalnym jest walka z komunizmem.

Wielka manifestacja komunistów w Sopotach.

Gdańsk. (PAT.) Onegdaj odbyła się w Sopotach **wielka manifestacya komunistów niemieckich z całego obszaru miasta Gdańska.** Powodem manifestacyi **był pogrzeb dwóch byłych krupierów kasyna sopockiego** ,zastrzelonych przed kilku dniami przez policyę bezpieczeństwa. Podczas pogrzebu skupiono silne oddziały Schutzpolizei. **Na czele konduktu szło kilka tysięcy komunistów niosących godła bolszewickie.**

Rada ambasadorów protestuje

przeciw litewskiej autonomii Kłajpedy

Również przeciw bezczelnej proklamacyi o obsadzeniu Wilna.

Paryż (PAT)! **Rada ambasadorów** na wczorajszem posiedzeniu przygotowała **protest przeciw przedwczesnej decyzyi Litwy,** wedle której to decyzyi **Kłajpedzie ma być nadana autonomia, oraz przeciw proklamacyi komendanta armii litewskiej, propagującej obsadzenie Wilna.**

Zbliżenie angielsko-włoskie.

Wiedeń. (AW.) Jak donosi „N. Fr. Presse" z Rzymu, **toasty, jakie obaj królowie angielski i włoski, wygłosili** na galowem przyjęciu z okazyi pobytu króla angielskiego w Rzymie, są **przedmiotem wyczerpujących komentarzy.** Pisma podkreślają **niezwykłe ciepło w nich zawarte,** jednakże ostrzegają przed przypisywaniem im nadzwyczajnych celów. Dają również wyraz przekonaniu, że **obaj monarchowie w bardzo uroczysty sposób stwierdzili wspólność interesów obu krajów, wobec ogólnych problemów.** W razie potrzeby stanie Anglia obok Włoch, do czego są również Włochy gotowe, jeżeli intersy Anglii będą zagrożone.

—o—

Odpowiedź angielska i włoska dla Niemców.

Londyn. (AW.) Dziennik „Star" dowiaduje się, że **angielska nota** z odpowiedzią dla Niemiec, **wysłana została we czwartek dnia 10 bm.** „Dailly Telegraph" donosi, że **tekst jej został już przedłożony rządowi włoskiemu.**

Wiedeń. (AW.) Jak informuje rzymski korespondent „Neue Freie Presse" **odpowiedź Włoch na niemieckie propozycye, uznając również za niewystarczające,** będzie jednak tak ułożona, że **nie wykluczy możliwości dalszej dyplomatycznej akcyi** w tej sprawie.

—o—

Odpowiedź sowietów na notę Anglii.

Londyn. (PAT.) Reuter. Dzienniki donoszą z Helsingforsu: **Rząd sowiecki odpowie na notę angielską z końcem tygodnia** i zaproponuje, aby sprawę statków angielskich przedłożyć sądowi rozjemczemu.

Krassin chce wziąć dymisyę.

Paryż (AW). „Intrasigeant" donosi z Helsingforsu. W Moskwie mówi się, o **prawdopodobnej dymisyi Krassina,** który jest **niezadowolony z odrzucenia jego programu,** w sprawie rozszerzenia nowej polityki gospodarczej.

Podział majątku b. Austro-Węgier

Wiedeń (AW). Jak informuje **„N. Fr. Presse"** dalszy ciąg obrad w sprawie **likwidacyi wspólnego mienia byłej monarchii austryacko-węgierskiej odbędzie się z początkiem czerwca w Wiedniu.**

Czesi „przewidują" wojnę z Polską.

Nadzwyczajny delegat rządu czeskiego pobrzękuje szabelką. — Ciężka artylerya. — Jak długo znosić będziemy czeskich prowokatorów.

Kraków, 10 maja.

Ze źródła **najbardziej kompetentnego** otrzymujemy informacye, że **dnia 22 kwietnia b. r. zgłosił się do ks. prof. Dr Jehliczki,** przewodniczącego Tymczasowego Rządu Słowackiego **w Warszawie, redaktor Jan Michalko w charakterze nadzwyczajnego delegata rządu czeskiego** z propozycyą rokowań mających na celu „uczciwą likwidacyę akcyi słowackiej w Polsce".

P. Michalko, jako nadzwyczajny delegat rządu czeskiego motywował ten krok swego rządu tem, że **„lepiej będzie dla członków Tymcz. Rządu Słowackiego w Polsce, jeżeli porozumieją się z rządem czeskim i powrócę na Słowaczyznę, aniżeli będą w Polsce czekać do tego czasu, dopóki Polska nie wydali emigracyi Słowackiej".** Z daniem p. Michalka **wydaleni to nastąpi na pewno w krótkim czasie,** kiedy **„Polska więcej będzie potrzebowała Czechów aniżeli Czesi Polski".**

Na zapytanie ks. Jehliczki, jak należy rozumieć to ostatnie zdanie, że Polska więcej będzie potrzebowała Czechów, aniżeli Czesi Polski, **oświadczył p. Michalko, że „Polska musi się liczyć z wojną z Czechami, w której Czesi napewno pobiją Polaków, ponieważ posiadają pierwszorzędną dobrze uzbrojoną artyleryę, z którą polska artylerya nie może się wcale równać"** (!!).

Przy tem jeszcze ostrzegał prof. Jehliczkę, by Słowacy zaprzestali antyczeskiej propagandy, aby się porozumieli z Czechami, ponieważ już i **„Rada Ambasadorów nie wierzy w dobrą przyszłość Polski** i dla tego przyznała jej Wschodnią Galicyę, aby przeto rozkład państwowy Polski przyspieszyć" (?!).

Tak rozmawiał p. Michalko „nadzwyczajny delegat rządu czeskiego" w samym **sercu** Polski w Warszawie — z reprezentantem Słowaków: ks. Jehliczką.

Mało tego; p. Michalko urządza odczyty „informacyjne w Polsce o Czechach i stosunkach Czesko-słowackich. Czy nie za wiele kurtuazyi?...

Co dzień niesie?

Kraków, 10 maja.

Urzędnicy w walce o swe prawa.

Masowy wiec urzędników państwowych w Krakowie.

Wczoraj o godz. 4-ej popołudniu odbył się w sali „Sokoła" **masowy wiec urzędniczy,** zwołany przez krakowski komitet wojewódzki Związku Pracowników Publicznych w sprawie żądań i potrzeb urzędników.

Na wiec zaproszono posłów i senatorów mieszkających w Krakowie. Przybyli też posłowie: red. Maryan **Dąbrowski,** inż. Henryk **Mianowski.** inż. Wł. **Kucharski,** prof. **Konopczyński,** p. **Holeksa,** tudzież senatorowie **Nowak i Adelman.** Nieobecność swoją usprawiedliwili pp. Z. **Marek,** Fr. **Maślanka** i J. **Brodacki,** który równocześnie nadesłali deklaracye popierające postulaty urzędnicze. Pozatem przybył referent ustawy o uposażeniu urzędników w Sejmie p. **Manaczyński.**

Wiec zagaił prof. **Krajewski,** który powitawszy obecnych posłów i senatorów omówił rządowy projekt ustawy o uposażeniu tudzież sprawę ustawy emerytalnej i przedstawił stanowisko zrzerzeń urzędniczych w tej mierze.

Dłuższy referat na powyższy temat wypowiedział p. **Manaczyński,** poczem przemawiali w duchu żądań urzędniczych posł.: **Mianowski, Dąbrowski, Kucharski, Konopczyński, sen. Adelman i sen. Nowak Stanisław.**

Po dyskusyi uchwalono następujące rezolucye:

Zebrani na wiecu dnia 10 maja 1923 w sali „Sokoał" pracownicy publiczni wszystkich dykasteryj żądają:

1) aby program naprawy skarbu Rzeczypospolitej Polskiej odbył się ofiarami wszystkich warstw społecznych, a nie kosztem stanu urzędniczego, emerytów, wdćw i sierót po pracownikach państwowych;

2) Żądają **równomiernego uposażenia** wszystkich pracowników państwowych odpowiednio do ilości lat służby, kwalifikacyj, stopnia naukowego;

3) Żądają, żeby nowy system uposażenia zgodnie z uchwałą poprzedniego Sejmu, stanowił rzeczywi-

stą poprawę bytu, a nie był jedynie usankcyonowaniem obecnego, w najwyższym stopniu krzywdzącego stanu rzeczy. W szczególności żądają zgodnie z uchwałami Kongresu i Centralnego Komitetu Pracowników państw., w imię sprawiedliwości, zachowania praw nabytych, a to awansu czasowego **(automatycznego)** dla pracowników o dobrej kwalifikacyi, jako jedynej gwarancyi niezależności stanu urzędniczego od wpływów ubocznych, oraz policzenia wszystkich lat służby państwowej lub autonomicznej, spędzonej w państwach zaborczych podwójnego policzenia lat służby odbytej w okresie wojny, oraz natychmiastowego przedłożenia ustawy emerytalnej.

Wiec wzywa posłów do najenergiczniejszego poparcia naszych słusznych postulatów w imię sprawiedliwości i odpowiedzialności przed wyborcami, zaś Prezydyum Związku do podjęcia stanowczych kroków do zrealizowania powyższych uchwał.

10 proc. dodatku dla urzędników

Z Warszawy telefonuje (Z): Ministerstwo skarbu opracowało na piątkowe posiedzenie Rady ministrów wniosek w sprawie **przyznania urzędnikom państwowym 10 proc. dodatku do poborów.**

Sędziowie oddali ordery.

Nasz korespondent warszawski (Z) telefonuje: Z powodu uchwały zjazdu sędziów i prokuratorów, **zabraniającej sędziom i prokuratorom przyjmowania orderów** i odznaczeń, z wyjątkiem wojennych, **wszyscy sędziowie i prokuratorzy z wyjątkiem jednego złożyli otrzymane ordery.**

Poseł bez obywatelstwa.

(Z) Województwo poznańskie odrzuciło zażalenie posła niemieckiego na Sejm Naumanna, **odmawiając mu obywatelstwa polskiego z powodu braku należytych uprawnień.** P. Naumannowi pozostaje jeszcze jedynie tylko **decyzya Sądu Najwyższego.**

Zjazd filozoficzny we Lwowie.

W piątek przed południem w auli uniwersytetu we Lwowie dokonano uroczystego otwarcia **pierwszego polskiego zjazdu filozoficznego.** Licznie zebranych gości z całej Polski powitał rektor Uniwersytetu, delegaci rządu miasta, Towarzystw naukowych, poczem przewodniczący związku profesor **Twardowski zagaił** zebranie przedstawiając dzieje polskiego ruchu filozoficznego z ostatnich lat. Po odczycie profesora Uniwersytetu Warszawskiego **Witwickiego**, uchwalono regulamin i zjazd ukonstytuował się. **Potrwa 4 dni.** Zamknięcie zjazdu rezolucya w niedzielę przed południem.

5 miesięcy więzienia zamiast 6 milionów marek.

(Z) Sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę b. posła sejmowego **Walczuka** skazanego wpierwszej instancyi na **6 milionów marek grzywny za kradzież platerów sejmowych.** Przeciw temu wyrokowi zarówno prokurator jak i oskarżeni wnieśli **sprzeciw.** Sąd apelacyjny, po przeprowadzonej rozprawie przychylił się do wywodów prokuratora **i skazał Walczuka na 5 miesięcy więzienia.**

Znowu katastrofy lotnicze.
Tym razem pod Krzeszowicami i Warszawą.
Aeroplan został rozbity. — Pułkownik-pilot lekko kontuzyowany, porucznik-obserwator odniósł kilka poważniejszych ran.

(s) Jeszcze nieprzebrzmiały **echa strasznej katastrofy** lotniczej przy ul. Lubicz w Krakowie, gdy oto znowu rozeszły się wczoraj późnym wieczorem **alarmujące pogłoski o katastrofie lotniczej na polach Krzeszowickich.**

Według zebranych przez nas wiadomości, w dniu wczorajszym zdążali z Warszawy do Krakowa na uroczystości związane z pobytem Marszałka Focha w Krakowie na samolocie **„Bregeute" podpułk. jako pilot i por. jako obserwator.**

Pod Miechowem poczuli lotnicy **defekt w motorze** i poczęli się opuszczać. O godz. 6½ popoł. już za Krzeszowicami na polach hr. Potockiej **samolot runął na ziemię.**

Tył samolotu **został rozbity** — na szczęście ofiar w ludziach tym razem nie było. Podpułk. pilot **wyszedł z lekką kontuzyą,** zaś por. obserwator **odniósł kilka poważniejszych ran.**

Obu rannych bezpośrednio po katastrofie opatrzył lekarz miejscowy — poczem przewieziono ich do Krakowa.

* * *

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy ofiarą katastrofy padli: podpułk.-pilot **Puckiewicz,** dowódca I p. pilotów w Warszawie oraz por. pilot, który jechał w charakterze obserwatora — **Gedgemgov.**

* * *

Katastrofa lotnicza pod Warszawą.

Z Warszawy telefonuje (Z): Wczoraj **spadł w okolicach Warszawy samolot wojskowy** prowadzony przez por. **Choińskiego. Pilot i mechanik zdołali wyskoczyć** w chwili gdy aparat znajdował się nisko nad ziemią i dzięki czemu **ocalili życie.** Aparat został **poważnie uszkodzony.** Przyczyną katastrofy było uszkodzenie motoru.

Dzisiejszy numer „Ilustr. Kuryera Codziennego" zawiera 8 stronic druku.

gdy dawniej kosztowało zaledwie dziesiątki koron. Przypuszczać należy, że miłośnicy Krakowa i jego

wać srebrny zegarek z łańcuszkiem wartości 100.000 mk. Zegarek, jak również i pieniądze Włodarz z powrotem napastnikowi odebrał, w zamian za co mężczyzna uderzył Włodarza tępem narzędziem w głowę, zadając Włodarzowi ranę nad uchem z lewej strony.

Na krzyk Włodarza zbiegł ów mężczyzna, za którym puścił się w pogoń Włodarz wraz ze swoim synem Wojciechem i dopędzili go na ul. Wrocławskiej. W tem nadbiegło kilku mężczyzn, kolegów owego mężczyzny, między którymi był Szczurek Feliks, który uderzył Włodarza ręką w policzek. Włodarz z obawy o dalsze następstwa puścił mężczyznę i udał się do domu.

(s) **WIELKA KRADZIEŻ W FABRYCE „ODLEW".** W nocy z 8 na 9 bm. skradziono z magazynu fabryki „Odlew" na Grzegórzkach 2 magnety do motoru benzynowego, 11 kg. cyny i zarzutkę wart. 2.800.000 mk.

Ze świata.

NA UROCZYSTOŚCI PASTEUROWSKIE we Francyi, a mianowicie od 24—29 maja w Paryżu oraz 31 maja w Strasburgu wyjeżdża w najbliższych dniach prof. Karol Klecki, jako delegat Uniwersytetu Jagiellońskiego, Ministerstwa Wyznań Rel. i Oświaty oraz jako delegat Rządu polskiego, o czem już urzędownie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zawiadomioł posła polskiego w Paryżu, hr. Zamoyskiego, oraz p. Panafieu, posła francuskiego w Warszawie.

NUMER GAZETY 2 MILIONY RUBLI!!! Dzienniki donoszą z Moskwy, że cena jednego egzemplarza „w„Izwiesti" i „Prawdy" została podwyższona na 2 miliony rubli.

—o—

—oSo—

TEATR, LITERATURA i SZTUKA.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj raz szósty sensacyjna sztuka L. Pirandella „Sześć postaci dramatu w poszukiwaniu autora". Jutro z racyi zapowiedzianej w teatrze wizyty Marszałka Focha wznawia teatr dramat Słowackiego „Horsztyńskiego". Ze względu na liczny zjazd osób zamiejscowych „Horsztyński" będzie powtórzony w przyszłym tygodniu.

Z „BAGATELI". Dziś (piątek) po raz trzeci „Syn pustyni" egzotyczna sztuka w trzech aktach p. Frondaia z p. Kozłowską i p. Węgierko w rolach głównych.

Jutro dwa przedstawienia, popołudniu (ceny zniżone) „Wesele Arletty" F. Gandery, wieczorem „Syn pustyni".

OPERA I OPERETKA. „Mały król" (królewiątko) sensacyjna operetka zm. Kalmana (twórcy „Bajadery") zdobyła na wczorajszej premierze niebywały sukces. Po raz pierwszy wystąpił w niej p. Solarski (w tytułowej roli) zapowiadając się jako świetna siła operetkowa i zbierając huczne oklaski, których nie szczędzono także reszcie obsady. Bardzo efektowe nie wypadły też i były żywo oklaskiwane ewolucye taneczne układu p. Juliana Nowotarskiego, zwłaszcza piękny taniec boy'ów, w wykonaniu pp. Kownackiej i Belli. „Mały król" zatrzyma się dłuższy czas na codziennym repertuarze operetki.

TADEUSZ ORDA, pierwszy bas-baryton opery w Paryżu i Medyolanie, którego występy gościnne w Krakowie przerwane zostały z powodu strajku artystów wraca do Krakowskiej Opery i wystąpi tylko 2 razy t. j. w poniedziałek 14 maja w operze „Rigoletto" i we wtorek 15 maja w op. „Tosca".

O tabor kolejowy w Polsce.

Lwów, 10 maja.

W dniach 25—27 kwietnia br. zwołany został do **Lwowa** zjazd trakcyjny poświęcony **sprawom trakcyi kolejowej.** Na zjazd przybyli: dyrektor departamentu mechanicznego i zasobów, inż. S. **Suchanek,** naczelnicy wydziałów M. K. Ż., inspektorzy i inżynierowie departamentów, dyrektorzy wydziałów mechanicznych wszystkich 9 dyrekcyi kolejowych oraz starszy personel trakcyjny.

Zjazd powitał prezes dyrekcyi lwowskiej, inż. **Barwicz,** poczem uczestnicy zjazdu zabrali się do swej pracy.

Na porządku dziennym zjazdu stały sprawy: **doprowadzenia stanu wagonów osobowych do możliwej doskonałości** (ogrzewanie, oświetlenie, utrzymanie wagonów w czystości), podziału między dyrekcye nowego taboru jakiego mają dostarczyć polskim kolejom państwowym w r. 1923 wytwórnie krajowe i zagraniczne, zmniejszenia wypadków kolejowych, oraz psucia parowozów i wagonów, **premii za oszczędność w materyałach i wyzyskanie pracy parowozów i personelu,** rozchodu smarów, normalizacyi konstrukcyi i t. p.

W rezultacie wyczerpujących i rzeczowych dyskusyi powzięło szereg uchwał, które niewątpliwie przyczynią się do **dalszych postępów naszej gospodarki kolejowej** w dziedzinie parowozowej i wagonowej.

Z zarządzeń i uchwał, powziętych na zjeździe zasługują na wyróżnienie:

a) zaopatrzenie dyrekcyi w nową ilość wagonów ogrzewczych, co da możność sprawnego ogrzewania wszystkich pociągów osobowych, nie wyłączając podmiejskich;

b) reorganizacya obsługi przyrządów ogrzewania w pociągach dalekobieżnych, stopniowe zaopatrzenie wagonów osobowych w termometry;

c) budowa nowych gazowni kolejowych w dyrekcyi Radomskiej i Warszawskiej, uruchomienie rurociągów w Stanisławowskiej, konieczność dalszych zamówień wagonów dla transportów gazu;

d) urządzenie specyalnych torów do oczyszczania wagonów;

e) stopniowa zmiana papierowych pokryć miękkich w wagonach na pokrycia trwałe;

f) **obostrzenia odpowiedzialności pracowników kolejowych za brudne utrzymanie wagonów, stosowanie kar względem publiczności nieprzestrzegającej w wagonach przepisów hygieny;**

g) **szkolenie personelu,** uregulowanie sprawy mieszkaniowej, **walka z nietrzeźwością, wzmożenie** odpowiedzialności personelu za wypadki kolejowe, wywołane **lekkomyślnością i niedbalstwem** jego;

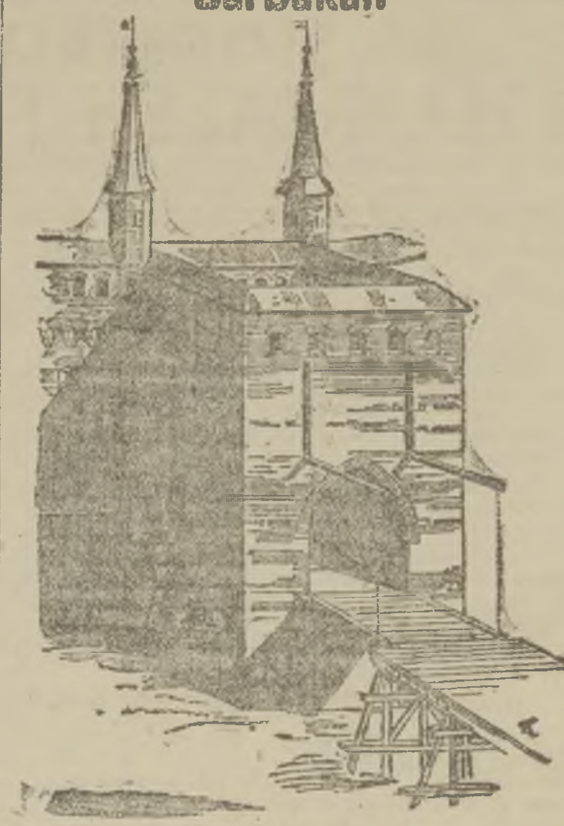
h) **rozdział nowego taboru** parowozowego, z podziału tego otrzymać mają dyrekcye: warszawska 75 parowozów towarowych 6-cioosiowych nowego ciężkiego typu polskiego, dla głównych szlaków węglowych; parowozy te mają dostarczyć firmy belgijskie I. Cockerill, St. Leonard i inne, dyrekcya wileńska 40 parowozów nowego **typu polskiego** 5-cioosiowych, wykonanych w tychże zakładach belgijskich, przeznaczonych dla eksportu leśnego; inne dyrekcye otrzymają mniejsze ilości nowych parowozów;

i) dalsze studya nad normalizacyą części parowozowych i wagonowych, ustalenie typów taboru na nowe zamówienie;

j) **wprowadzenie nowej premii za wykorzystanie siły pociągowej parowozów.** Stwierdzono przytem celowość premii trakcyjnych wprowadzonych w r. 1922, tak, że premia węglowa dała oszczędności 14 procent, co przy obecnych cenach węgla stanowi **oszczędności wielomiliardowe.**

Zjazd wysłuchał nadto sprawozdania z „Kursów dla inżynierów kolejowych dla gospodarki cieplnej", które złożył zjazdowi inżynier Goldsztein z dyrekcyi lwowskiej. W przerwach pomiędzy obradami uczestnicy zjazdu zwiedzali urządzenia stacyjne mechaniczne na st. Lwów, porowozownie oraz warsztaty główne, gdzie wszelkich objaśnień udzielali inżynierowie dyrekcyi lwowskiej.

Barbakan



Jednym z najciekawszych i najlepiej utrzymanych zabytków Krakowa jest barbakan, zwany także rondlem Bramy Floryańskiej, mały fort, stanowiący organiczną całość fortyfikacyj okalających miasto. Fort ten z bramą łączyła szyja murów. Wokół fortu biegła głęboka fosa napełniona wodą. Do wnętrza prowadził most zwodzony. Początek budowy sięga roku 1498 lub 1499. W roku 1809 do 1820 zburzono wszystkie fortyfikacye i przybudówki, a więc i tę, jaką przedstawia nasza ilustracya. Zasłaniała ona wejście do barbakanu i jego most zwodzony, rozporządzając własnym. Obok bramy znajdowały się dwie izby dla stróżów, które równocześnie były podręcznym składem broni. W barbakanie odbywa się dziś uroczyste powitanie Marsz. Focha.

O polską ekspozyturę celną w Wiedniu.

Kraków, 10 maja.

(St. M.) Znane są każdemu liczne stosunki handlowe, łączące wciąż Polskę z Wiedniem, które po odzyskaniu przez nas niepodległego państwowego bytu — aczkolwiek zmieniły charakter — to raczej wzmogły się raczej, niż zmalały. Wymiana towarów między Polską a Austryą jest obecnie wielka — niestety, ten ruch handlowy napotyka na liczne przeszkody, z których nie najmniejszą stanowią trudności celne. Nasze stacye graniczne cłowe, taksamo jak magazyny cłowe w ważniejszych punktach handlowych polskich są przeładowane i przeciążone czynnościami, wskutek czego obroty handlowe są wstrzymywane. Te właśnie okoliczności skłaniają zarówno koła handlowo-prze-
[illegible] projektem — utworzenia polskiej ekspozytury celnej w Wiedniu.

Ekspozytura taka znakomicie ułatwiłaby obroty handlowe między Polską a Austryą, pozwalając na dokonywanie czynności celnych polskich w samym Wiedniu, jako punkcie nadawczym ekspedycyi towarowej. Przesyłki oclone w Wiedniu nie podlegałyby już zatrzymaniu dla oclenia ani na stacyach granicznych, ani na urzędach celnych wewnątrz Polski, co urzędom tym znacznie ułatwiłoby pracę. Dalsza korzyść byłaby ta, że podniosłaby się sprawność polskiego ruchu kolejowego — wagony możnaby było wyładowywać, bez względu na to, czy magazyny cłowe np. w Krakowie (najczęściej przepełnione) są wolne, czy nie. Jaki zaś stąd [illegible] tygodniami oczekują na oclenie już przybyłego towaru — łatwo sobie wyobrazić. Zyskują zaś na tem nie tylko kupcy, ale i kolej nasza, która po natychmiastowem wyładowaniu ma wagony wolne do dalszego użytku.

Dalszą korzyścią ogólnej natury przemawiającą za ustanowieniem naszej ekspozytury celnej w Wiedniu, są względy walutowe. Giełda wiedeńska zarówno towarowa, jak pieniężna, jest bardzo poważnym czynnikiem na rynku środkowo-europejskim; w bilansie naszego przywozu import z Austryą zajmuje pozycyę bardzo poważną. Poszukiwanie za marką polską — w której w razie istnienia naszej ekspozytury w Wiedniu, wszystkie należytości tam byłyby opłacane — podniosłoby jej kurs na giełdzie wiedeńskiej. Co dzisiaj obniża nam Berlin przez spadek marki niemieckiej, który i naszą za sobą

sząc popytem kurs marki polskiej; a wpływ Wiednia na Zurych nie jest wcale tak mały, jak by się zdawało...

Oczywiście, że placówka polska tej wagi gospodarczej w Wiedniu musiałaby być obsadzona przez odpowiednich ludzi, że musiałby być określony sposób ściślej i dokładnej kontroli ekspozytury, że przytem trzebaby było pokonać wielkie trudności organizacyjne. Ale — ta gra jest warta świeczki — należy uczynić ten krok, który zeuropeizuje nasze stosunki handlowe z zagranicą, a zarazem może trochę usamodzielnić nasz rynek handlowy od zbyt wyłącznie na nim decydujących konjunktur berlińskich.

Rząd polski rozpoczyna walkę z handlem żywym towarem

Jednolita ustawa karna w projekcie.

Warszawa, 9 maja.

Jak krótko donieśliśmy w niedługim czasie zostanie opracowana obostrzona i jednolita ustawa karna **w przedmiocie ohydnego handlu żywym towarem.** Ustawa ta jest konieczną ze względu na rozwijający się coraz bardziej **handel zarówno kobietami, jak i dziećmi.**

Przed wojną ziemie polskie były punktami węzłowymi tego rodzaju handlu. Większość ofiar pochodziła **z Małopolski i z b. Królestwa Polskiego,** skąd ruch emigracyjny dostarczał tego materyału do **Ameryki Południowej, do Argentyny, Brazylii** jak również do **Ameryki Środkowej, Kalkuty i Jokohamy.** Jak olbrzymie przybrał ten handel rozmiary, wnosić można z faktu, że we wszystkich tych centrach zarówno w domach rozpusty, jak i w przybytkach lekkiej muzy rozbrzmiewa język polski, co stwierdzili specyalnie zajmujący się zagadnieniem handlu żywym towarem nasi działacze.

Na tle warunków emigracyjnych, istniejących w naszym kraju, terminologia karna wzbogaciła się nowem nieznanem przedtem wyrażeniem: **„wynajem polskich kobiet"** dla celów rozpusty. Przestępstwo to miało podłoże w ruchu emigracyjnym sezonowym do Niemiec i Francyi, gdzie zjawisko to przybrało **rozmiary zatrważające.** Dziewczyny polskie, dostawszy się pod pozorem zamiarów małżeńskich w ręce wyzyskiwaczy odstępowane były z rąk do rąk rzekomo z powodów uniemożliwiających małżeństwo.

Sekretarz polski przy Lidze Nar., p. **Perłowski** nadesłał materyały, **dotyczące handlu polskiemi dziećmi do Ameryki Południowej i Środkowej.** Dziewczynki używano do pracy fizycznej a po dojściu do dojrzałości **sprzedawano do domów rozpusty,** chłopców oddawano w ręce plantatorów, którzy na podstawie kontraktów robotniczych, stawali się ich bezwzględnymi właścicielami.

W czasie wojny, ze względów na utrudnione warunki komunikacyjne, handel kobietami i dziećmi oraz **wynajem kobiet dla celów rozpusty doznały licznych przeszkód.** Obecnie jednak „konjunktura" dla handlarzy poprawiła się. Komunikacya z Polską jest dość łatwa, a co najciekawsze, warunki walutowe sprzyjają handlarzom. Przed wojną płacono za przeciętną dziewczynę od 500 do 1000 rb., obecnie zaś półtora do trzech milionów mk.

Rząd polski podejmuje z tą haniebną plagą energiczną walkę. Przy min. spraw wewnętrznych będzie utworzony centralny organ administracyjno-wykonawczy dla zwalczania i ścigania handlu żywym towarem, który będzie prowadził specyalne rejestry karne handlarzy żywym towarem (proksentów). Ten organ będzie w stałym kontakcie z odnośnemi organami innych państw oraz sekretaryatem generalnym Ligi Narodów. W ministerstwie pracy organizuje się referat, który będzie opracowywać projekty odnośnych przepisów prawnych i rozwijać działalność organizacyjną.

Z tajemnic haremu sułtańskiego.

Cudem ocalona z rozbicia. — W mocy handlarzy niewolników. — W haremie sułtana.

Kraków, 10 maja.

Życie realne wytwarza często sytuacye, które podane w powieści uważa się zazwyczaj za płód bujnej imaginacyi autora.

A oto zadziwiająca historya młodej Włoszki, Isotte Bufaleti.

W 1915 r. parowcem pasażerskim płynęła po morzu Śródziemnem dla odwiedzenia rodziny. Tutaj, w nocy, łódka podwodna niemiecka storpedowała statek bez okazania jakiejkolwiek pomocy tonącym pasażerom. Większość składała się z kobiet i dzieci. Morze pochłonęło ich, a litościwe fale zaniosły na brzegi szczątki statku i niewinne ofiary piekielnych metod walki zdziczałych Niemców.

Isotta cudem jakimś przyczepiona kurczowo do belki nie ginie, bezprzytomna wyrzucona została na brzeg azyatycki, gdzie ją podjęli Beduini i jako **cenny towar sprzedali na targu niewolników w Bizeresie.**

Jakie koleje przechodziła to chyba ona sama będzie mogła opowiedzieć. To tylko pewnik, iż wkrótce dostała się do haremu ostatniego sułtana tureckiego.

Czar jej urody, no i ogłady towarzyskiej wywalczyły jej **pierwsze miejsce wśród odalisek sułtańskich i stanowisko pierwszej żony sułtana.**

Tak upłynęło lat sześć. Rodzice Isotty i rodzina uważali ją za dawno umarłą.

Tymczasem w 1921 r. jakiemiś tajemniczemi drogami wiadomość o pobycie Isotte w haremie dostała się do rodziny. Od tego czasu o wydobycie Isotty z haremu podnieśli starania czynniki dyplomatyczne. Papież i królowa włoska zainteresowali się żywo losem „białej niewolnicy".

Ale czy uda im się powrócić Isotte na łono rodziny i ojczyzny to bardzo wątpliwe, bo bądź co bądź jest ona dzisiaj legalną, podług Koranu żoną sułtana i matką jego dzieci.

Mój felJeton.

Słownictwo polityczne.

Znane przysłowie oddawna nas uczy, że „si duo faciunt idem, non est idem" (gdy dwóch czyni to samo, nie jest to to samo). Jest to dowodem, że mądrość narodów, względnie tłumu czy gromady, (commun sens) — która podobno lubi kryć się w przysłowiach, jak lis w gąszczu — umie jednak dostrzedz i ocenić indywidualność. Albowiem jak niema dwóch ludzi podobnych we wszystkiem do siebie — tak niema dwóch czynów ludzkich, które byłyby identyczne — i ten fakt musi znaleźć odbicie w myśleniu i języku.

Nigdzie — po za rozprawami sądowemi — ta „różnorodność w jedności" czynów ludzkich nie jest tak wyraźna, jak w polityce. Każdy polityk, czyniąc niby to samo, co drugi, robi jednak zupełnie co innego. I gdy język pospolity jest zbyt ubogi, aby określić te odcienia — z przyjemnością widzę, że nasze **słownictwo polityczne** liczy się zarówno z ubóstwem języka jak z bogactwem rzeczywistości — i stara się ją określić dokładnie za pomocą specyalnego wyrażania. Wszelkie pozorne sprzeczności, które czytelnicy partyjnych organów politycznych spostrzegają w określaniu czy ocenie pozornie **identycznych faktów, należy położyć na karb** tego właśnie dążenia do wynagrodzenia barwną różnolitością specyalnego słownictwa politycznego szarej jednostajności zwykłego języka.

Bogactwo politycznego słownictwa naszego może każdy łatwo ocenić, czytając opis jakiegoś zgromadzenia politycznego lub posiedzenia Sejmu na drugi dzień w różnych partyjnych organach. Gdy w jednym mówca scharakteryzowany jest jako „namiętny, bezmyślny krzykacz" — w drugim napewno o tymże samym oratorze powiedziano: „mówca pełen temperamentu, o porywającej tłumy wymowie". Klub, który głosował jednomyślnie za wnioskiem swego przywódcy, w języku jednego organu nazywa się „trzodą, bezkrytycznie idącą za głosem pastucha" — w języku drugiego zaś „karnem ciałem, ożywionem jedną ideą i idącem w zwartym szeregu". Ostre protesty przeciw jakiemuś przedłożeniu rządowemu nazywają się albo „podrywającem autorytet państwa warcholeniem", albo „słusznym wybuchem sprawiedliwego oburzenia", zależnie od tego, czy wychodzą z prawicy czy z lewicy. Wiadomo bowiem, że ani czarne nie jest czarnem, ani białe białem, wszystko zależy od oświetlenia. Jeżeli jedna opozycya zwalcza wytrwale rząd, aby ująć władzę w swoje ręce, wtedy jest to „zgubnem, narażającem swą długotrwałością kraj na szkody i straty przesileniem" — jeżeli inna, wtedy **nazywa się to „gruntowne, rozważne przygo**towywanie zdolnej do rządów większości". O wszystkiem rozstrzyga intencya — „si duo faciunt idem, non est idem".

Polityk, który dla jednych jest „silną indywidualnością", dla drugich napewno „warchołem" — gdy kogoś jeden organ nazywa „wybitnym parlamentarzystą", drugi niezawodnie charakteryzuje go jako „intryganta", jednych „postać świetlana" jest dla drugich niewątpliwym „bandytą". Krytyka w ustach jednych jest „trzeźwą oceną" — a w drugich „przyczepianiem się" lub „szukaniem dziury na całem".

Mógłby mi ktoś w tem miejscu przerwać uwagą, że to nasze specyalne słownictwo polityczne ze swojem bogactwem terminologii jest bardzo podobne do zapatrywań etycznych Hottentota, który twierdził, że „dobre jest, jeżeli ja bliźniemu ukradnę żonę, a złem — jeżeli on mi ukradnie". Takiemu odpowiem, iż nie widzi, że w rozumowaniu Hotentota jest naiwność, podczas gdy w naszem słownictwie politycznem wyraża się wyrafinowanie umysłowe, które tak korzystnie różni etykę człowieka cywilizowanego od moralności dzikusów. Nazywanie tego przewrotnością uważam stanowczo za przesadę w terminologii.

St. M.

Z DZIEDZINY MODY.

Mężczyźni zaczynają chodzić w gorsetach

(mig) Kobiety — pomimo usiłowań fabrykantów gorsetów — nie dają się jakoś przekonać do pancerza, który niegdyś krępował ich kształty i psuł naturalną linię figury... Natomiast — jak słychać — w Londynie lansowaną jest moda gorsetów dla mężczyzn. Liczni krawcy angielscy i to najbardziej „smart" zapewniają, że wielu mężczyzn obecnie używa gorsetów, starając się o wyraźne zaznaczenie talii.

A zatem: gorset kobiecy zaniknął — niech żyje gorset męski!...

Z bliska i z daleka.

OBRADY URZĘDNIKÓW P. K. K. P. W Warszawie odbył się 3-dniowy zjazd delegatów zrzeszenia pracowników Pol. Kraj. Kasy Pożyczkowej z całej Polski. Zjazd otworzyli pp. Madey i dyr. Rybiński, poczem złożono sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. Zrzeszenie posiada w chwili obecnej 45 kół przy oddziałach i ekspozyturach P. K. K. P., liczących 9181 członków. Do oddziału **warszawskiego** należy 796 pracowników P. K. K. P.

Obrady zakończono w poniedziałek.

ZAOSTRZENIE PRZEPISÓW WALUTOWYCH W CIESZYNIE. Minist. skarbu w Warszawie wydało rozporządzenie, iż osobom przekraczającym granicę na terytoryum m. Cieszyna na mocy specyalnych przepustek granicznych należy zezwalać na posiadanie do 50 K. cz. lub 75.000 Mk. polskich na osobę. Natomiast wszelkie transakcye w walucie czeskiej na terytoryum Rzeczypospolitej Polskiej bez zezwolenia Ministerstwa skarbu są niedozwolone, zatem płacenie w Cieszynie polskim za towary w obcej walucie jest czynem karygodnym, za który winni będą sądownie ścigani.

STRASZNE SKUTKI LEKKOMYŚLNOŚCI. (Z) W Golunie w Wielkopolsce przed 6-ma tygodniami pies wściekły pokąsał niejakiego Przedpelskiego, który sobie zlekceważył to pokąsanie. Onegdaj przyszedł u niego silny atak wodowstrętu. Przedpelski rzucał się po ziemi i bił głową o ścianę, w końcu poderznął sobie gardło i skonał wśród straszliwych boleści. Przedpelski pozostawił żonę i kilkoro dzieci.

TAJEMNICZY SAMOBÓJCA W POCIĄGU. (A) W przedziale II. klasy pociągu zdążającego z Równego do Zdołbunowa odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru jakiś 20-letni młodzieniec, nieznanego nazwiska i pochodzenia.

UCIECZKA NIEBEZPIECZNEGO PRZEMYTNIKA. (A) Jednym z najniebezpieczniejszych przemytników na pograniczu Wołynia, który przemycał z Rosyi podejrzane indywidua do Polski, był niejaki Aron Schreiber. Ujęty przez policyę zbiegł.

PODEJRZANE WŁAMANIE DO HURTOWNI WE LWOWIE. (A) Ze Lwowa telefonują. Hurtownia dla konsumów we Lwowie doniosła policyi, że nieznani sprawcy włamali się do magazynu i skradli towar wartości przeszło 20 milionów Mkp. Policya atoli ma pewne poszlaki, że zarówno włamanie jak i kradzież są sfingowane.

MORDERSTWO NA GOŚCIŃCU. (A) Onegdaj rano na gościńcu koło Pustomyt został zamordowany przez nieznanych sprawców gospodarz Michał Kaczmarek.

WIKARY ZASTRZELIŁ PROBOSZCZA. Ks. Charles Dillon, wikary katolickiego kościoła w Kalamazzo w stanie Michigan zastrzelił ks. Henryka O. Neil, proboszcza tegoż kościoła. Po dokonanem zabójstwie wikary sam oddał się w ręce policyi. Czyn swój ks. Dillon motywuje tem, że proboszcz źle go traktował, a nawet kazał mu się wynosić z parafii. Zabójcę skazano na 20 lat więzienia.

NA SZPITAL OO. BONIFRATRÓW: S. S. Mk. 5.000.
NA RODZINĘ PO ŚP. ZIARKOWSKIM: Magdal. Bobołówna z Krakowa, za znalezienie (dokum. osob. od p. Adamczyka 15.500; Graczyńska, Katowice Mk. 7.000.
NA RODZINĘ SIEROCĄ: Zamiast kwiatów na trumnę śp. Wład. Wędkowicza, rodzina Winkowskich Mk. 20.000.

Różne style.

(mig) Mistrz noweli francuskiej, wirtuoz stylu Guy de Maupassant pracował przed laty w pewnem biurze — jako urzędnik konceptowy. Szef wydał o nim następującą opinię:

— Sumienny z niego urzędnik, ale styl ma fatalny!...

Najwidoczniej sposób pisania znakomitego pisarza nie odpowiadał potrzebom korespondencyi handlowej. Podobnie rzecz się miała z jednym z najwybitniejszych dramaturgów francuskich, który w czasie wojny został sekretarzem pewnego pułkownika.

Napisał on szereg listów, wskutek czego pułkownik zostaje zawezwany przez swego generała do telefonu:

— Co za idyota pisze panu listy?!...

— Ależ, panie generale!... to X... wie pan generał ten sławny literat!...

— No, to niech mu pan powie, panie pułkowniku, że listy wojskowe — to nie literatura!... tu trzeba myśleć!....

Czy już złożyłeś grosz na odnowienie Katedry na Wawelu? Uczyń to co rychlej albo w Banku Małopolskim w Krakowie, albo w P. K. O. na konto Nr. 151.931.

Składki złożone w Administracyi.

NA CEGIEŁKĘ WAWELSKĄ złożono w Admin. „Ilustr. Kuryera Codz." w dalszym ciągu: Józef i Marya Prażmowscy, Katowice Mk. 100.000; Pracownicy kopalni węgla kam. Grodziec, zebr. ze składek 234.000; Architekt Ludwik Kamieński, — Będzin 100.000; Pam. Józefa Szymczyka i Wandy Augustynowicz, Dr Stanisław i Jadwiga z Augustynowiczów Szymczykowie, Mikluszowice 100.000; Ku uczczeniu mych zmarłych Rodziców, Dr pr. i fil. Leona i Kamili, Dr Ludwik Filimowski 100.000; Ku uczczeniu pam. ks. prał. Butkiewicza, zebrana kwota 150.000 przez członków Grona naucz. Seminaryum żeńskiego w Zamościu; Funkcyonaryusze więzienia w Złoczowie 100.000; Dla dowódcy 9 Dyonu Taborów, pułkownika Stolarskiego Aleksandra, przesyłają oficerowie 9 Dyonu Tab. w Brześciu n. Bug. 100.000; Trójka górników, Adam, Józef, Tadek, Jaworzno 1923 100.000; Państwowe Seminaryum Naucz. Żeńskie w Zawierciu, z okazyi Imienin Dyrektorki zakładu Stanisławy Kwietniowej 100.000; Rezerwiści z 1897 4 kompanii strzeleckiej 16 p. p. Bochnia 100.000; 8 komp. 20 p. p. Z. Krak. rezerwiści rocznik 1897 500.000; Bronisław Górski, Rudnik n. Sanem 100.000 Mk.

DLA WDOWY A. L. Piotr Biliński Mk. 10.000.

NA CEGIEŁKI DOMU MEDYKÓW: Urzędnicy Celni, Oświęcim Mk. 50.000; imienia Prof. Dr Alfreda Biesiadeckiego 100.000; „Hygea" Przedsiębiorstwo handl. z okazyi zamknięcia rachunkowego za r. 1922 100.000; Oficerowie i szeregowi 25 p. Ułanów Wielkop. 44.300; Wojciechowski Jan, Kraków 70.000 Mk.

NA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ: Kursa Dokształcające D. O. K. Nr. 5 Kraków, Uczniowie kursu B. 30.000; Szkoła handlowa uzup. im. Kraszewskiego, Kraków z wieczorku Mk. 18.100.

NA ODNOWIENIE GROBÓW KRÓL. NA WAWELU: Urzędnicy celni, Oświęcim Mk. 50.000.

NA CZERWONY KRZYŻ: Oficerowie Szef. Int. O. K. V. zamiast wieńca na trumnę śp. Ojca kol. kpt. Iwańskiego Mk. 126.500.

NA KOŚCIÓŁ W PRĄDNIKU CZERWONYM: Stanisławowie Jurkiewiczowie Mk. 15.000; Jabłońska Alojza, Kraków 20.000 Mk.

NA POGOTOWIE RATUNKOWE: Marya Wrona z pow. przeproszenia za niesłuszne oszczerstwo na rozprawie sądowej 5.000 Mk.; „Hygea" Przedsiębiorstwo handlowe z okazyi zamknięcia rachunkowego za r. 1922 100.000; Dyr. Fatek, im. Hurt. Chrześc. Spki handl. 5.000 Mk.

DLA BIEDNEGO URZĘDNIKA: Jadwiga Skórczewska Mk. 5.000; Urzędnicy Urzędu Cłowego, Oświęcim 50.000; Fr. Macharski, Kraków 20.000 Mk.

DLA SPARALIŻOWANEJ: S. S. Mk. 5.000.

Wolne posady

PAŃSTWOWY Urząd Pośrednictwa Pracy w Białej, ul. Główna 2 — pośredniczy w wysyłaniu górników — do Francyi. — Wymagane są świadectwa pracy, ci zaś, którzy świadectw nie posiadają, poddają się egzaminowi. Przyjęci będą tylko zdrowi i silni ludzie w wieku do 45 lat, na warunkach równych z górnikami francuskimi, płaca od 15 do 23 franków dziennie. Mający chęć wyjazdu zgłoszą się w Urzędzie po bliższe informacye. 7420

BETONIARZY do wykonywania stopni szlifowanych, potrzebuje E. Kosiński, Biuro Budowlane w Dąbrowie Górniczej. Odpowiedź tylko na przyjętą ofertę. 7274

CHŁOPCA do posług biurowych od lat 14—16 przyjmie Bank Zachodni, Rynek gł. L. 8. Zgłoszenia ze świadectwami i legitymacyą między 5—6 popoł. 7373

Posad poszukują

MASZYNISTA egzaminowany, obeznany należycie z gatrami, ślusarz i monter obznajomiony z prądem zmiennym i stałym, poszukuje posady najchętniej w tartaku lub młynie. Michał Łoziński tartak w Suchorowie — p. Jarosław. 7406

HANDLOWIEC z wykształceniem prawniczem przyjmie jakiekolwiek zajęcie. — Zgłoszenia: Krakowskie Biuro ogłoszeń, Dunajewskiego L. 9. dla „G. L." 7314

Kupno

KOCIOŁ (koprak) do sprzedania. Gertrudy 13. Wiadomość u dozorcy. 7407

PUHACZA żywego zakupi Zarząd Lasów Nowopolek p. Bobrek koło Oświęcimia. — Małopolska. 7387

Sprzedaż

SZKŁO okienne sprzedaje, wykonuje wszelkie roboty, szklarskie jakotęż reperacye S. Finkelstein, Mikołajska, L. 5. 6885

SIKAWKĘ czterokhłową — dostarczy Standard, Kraków, Grodzka 25. 7371

MOTORY ropne 5, 8, 10 15, 35 koni nowe ze składu Standard, Kraków Grodzka 25. 7372

DO SPRZEDANIA około 50 m. kub. desek półtorówek, calówek i forsztów. Wiadomość: Prądnik Biały, dom Nr. 17 7437

WÓZ platonowy na jednego konia i wóz wasongowy do sprzedania.. Bufet kolejowy Podgórze - Płaszów. 7308

KAPELUSZY damskich, najnowszych modeli, reklamową sprzedaż urządza Magazyn mód i towarów modnych damskich „Stefania", Kraków, Szpitalna 32. 7429

Nauka i wychowanie

EGZAMINOWANY profesor polonista z niemieckim i łaciną obejmie zaraz lekcye najchętniej na wsi, a od września w szkole średniej prywatnej lub państwowej. Zgłoszenia pisem. do Admin. Kuryera pod „Profesor". 7346

Różne

PANOWIE! Najlepsze prezerwatywy po 9 i 12 tysięcy tuzin wysyłamy dyskretnie. Leserkiewicz i Ska — Kraków pl. Szczepański 2. 3428

COTY puder i perfumy — oryginalne. Leserkiewicz i Ska, Kraków, plac Szczepański 2. 3425

Na podstawie uchwały Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 21 marca 1923 r. zatwierdzonej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, oraz Skarbu postanowieniem z dnia 21 kwietnia 1923 r. Nr. 1922 Sp. 27 Zarząd Towarzystwa

„POLSKA NAFTA" S. A. w WARSZAWIE

ogłasza subskrypcyę na 500.000 sztuk akcyj IV. emisyi

na warunkach następujących:

1) Każda dotychczasowa akcya wartości nominalnej 500 Mk. daje prawo poboru jednej akcyi IV. emisyi

2) Kurs emisyjny akcyj wynosi 8000 Mk., prócz tego dopłaca się do każdej akcyi 2000 Mk., tytułem odsetek od dnia 1 stycznia 1923 r. podatku emisyjnego, konfekcyi, oraz innych kosztów emisyj, łącznie zatem 10.000 Mk. za sztukę.

3) Należność za akcye winna być wpłaconą do dnia 28 maja br. włącznie, pod rygorem utraty tego prawa, za przedstawieniem dotychczasowych akcyj do ostemplowania.

4) Nowe akcye będą wydane po wydrukowaniu, za zwrotem tymczasowego świadectwa, ewent. potwierdzenia kasowego instytucyj przyjmujących wpłaty.

5) Akcye IV. emisyi uczestniczą w zyskach Tow. od dnia 1 stycznia 1923 roku na równi z dotychczasowymi akcyami.

Wpłaty przyjmują:

W Warszawie: Biuro S. A. „Polska Nafta", Chmielna 10.
We Lwowie: Biuro S. A. „Polska Nafta", 3-go Maja 19.
W Krakowie: Ziemski Bank Kred. i Pol. Bank Przemysł.
W Poznaniu: Polski Bank Handlowy.
W Łodzi, W Drohobyczu, W Stryju, W Krośnie: Oddziały Pol. Banku Przemysłowego.

1231

RADA NADZORCZA
Spółki Akcyjnej „PEZET"
POWSZECHNE ZAKŁADY BUDOWLANE we LWOWIE

zwołuje niniejszem

II-gie Zwyczajne Walne Zgromadzenie

na dzień 6 czerwca 1923, które odbędzie się w sali obrad firmy „Pezet" przy ul. Akademickiej L. 23, o godz. 12-tej w południe.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Sprawozdanie Dyrekcji i Rady Nadzorczej wraz z przedłożeniem bilansu za drugi rok sprawozdawczy od 1 stycznia 1922 do 31 grudnia 1922.

2) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej wraz z wnioskiem na udzielenie absolutorjum Dyrekcji i Radzie Nadzorczej.

3) Wniosek na rozdział czystego zysku.

4) Ustanowienie honorarjum dla członków Komisji rewizyjnej. 1230

5) Podwyższenie kapitału zakładowego Spółki.

6) Wniosek na upoważnienie Rady Nadzorczej i Dyrekcji do zaciągnięcia kredytu w wysokości 500,000.000 Mkp.

7) Wnioski członków.

Prezes:
Dr. Leonard Stahl m. p.

§ 14. Posiadanie 10 akcyj daje prawo do jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. Akcjonarjusze posiadający mniej niż 10 akcyj mogą łączyć się w celu otrzymania prawa głosu.

§ 15. Celem korzystania z prawa głosu, należy złożyć swe akcje najpóźniej na 8 dni przed terminem Zgromadzenia w kasie Spółki, lub w Krakowskim Oddziale Polskiego Banku Krajowego.

Naczelny Redaktor i wydawca Maryan Dąbrowski. Odpowiedzialny Redaktor Jan Stankiewicz. — Drukarnia „Il. Kuryera Codz." pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru na prowincyi w Krakowie **500 Mp.**

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA
W Krakowie . . bez odn. 13.500
Na prowincyi . . . . Mk 15.000

CENY OGŁOSZEŃ: drobne ogłoszenia za słowo Mk **300**— dla poszukujących posad Mk **180**— za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk **380** wiersz milim. jednoszpalt. Mk. **750**— wiersz milim. w rubryce „Nadesłane" Mk. **2250**—, wiersz milim. po kronice Mk. **3000** Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetr. Mk. **3600**— Za układ tabelaryczny, kombinowany 50%, kolorowy 100% dodatku
Telef. 1198.
Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — (Za terminowe zamieszczenia wszelkich ogłoszeń Administracya nie odpowiada) — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku

Telefon Redakcyi Nr. 3292.— Telefon Adm. Agencyi i prenum. Nr. 3542. — Kraków, Basztowa 18. — Konto czekowe P. K. O. Nr. 140.725. — Konto żyrowe: Ziemski Bank Kred. Kraków.

Rok XIV. Kraków, niedziela 13 maja 1923. Nr. 105.

Za Twoim przewodem!

Entuzyastyczne przyjęcie marsz. Focha w Krakowie.

Kraków, 12 maja.

(xy) W rozblasku chwały, wśród niemilknących powitalnych okrzyków stłoczonych, nieprzejrzanych tłumów — wielki Marszałek Francyi i Polski przejeżdżał wczoraj ulicami Krakowa.

Był to prawdziwie **tryumfalny pochód wodza narodowego.** Każdy z widzów czuł wyraźnie, że oto przechodził mąż, który jednoczy w sobie **cały naród,** za którym stoi **cała** wielka, cudna, zwycięska Francya. W szlachetnej rycerskiej postaci sędziwego Marszałka skrystalizowało się wszystko to, co ofiarny naród francuski ma w sobie najlepszego: gorąca miłość ojczyzny, męstwo, poczucie honoru, wierność wobec obowiązku, wiara w moc czynu.

Foch szedł przez Kraków nie tylko jako Wódz, ale jako wielki **Nauczyciel.** Świetlanym swoim przykładem nietylko uczy nas, jak ongi Bonaparte, „jak zwyciężać mamy", ale wskazuje, jakie **cnoty naród posiadać** musi, ażeby **mógł zwyciężać.**

Czasy idą ciężkie. Otoczona przez zawziętych i bezwzględnych wrogów, Niemców i Moskali — Polska **musi w sobie pielęgnować cnoty rycerskie i cała musi tworzyć blok narodowy, zjednoczony, zgodny, potężny swoją jednością i zgodą.**

Taki blok tworzy dziś **Francya** — i dlatego jest potężna i niezwalczona. Na głos ojczyzny każdy Francuz stanie w szeregu; jedna myśl, jedna wola rozpłomienia i hartuje tam cały naród. Świadomość spójni narodowej i wspólnoty **wielkich celów,** wyższych nad wszystkie partyjne dążenia, musi też w Polsce zatryumfować.

Naród musi się poczuć **wielkim narodem, uświadomić** sobie w pełni swoje **zadania** i mieć na oku **niebezpieczeństwa,** jakie mu stale grożą. Czasy, powtarzamy, idą ciężkie. Nie na różach będziem spoczywali!

Rycerska, laurem zwycięstwa uwieńczona postać wielkiego Marszałka stanęła jako wspaniały symbol przed nami. Polska, aby się ostać, aby róść i zwyciężać, musi, za przykładem swej siostrzycy Francyi, stać się solidarną zespoloną narodowo

Polska Foszystów!

„L'ordre et travail avant tout" — powiedział Foch w Warszawie do przedstawicieli związków społecznych. „Ład i praca!" I męstwo ofiarne i wiara w naród. Oto hasła **Polski Foszystów** — jak są hasłami Francyi.

Żywiołowa demonstracya Krakowian.

(zoh) Nastrój zupełnie wyjątkowy, niezwykły.

Kogo już Kraków w swoich dostojnych murach nie witał! Jakie uczucia miotały już sercami mieszkańców duchowej stolicy Polski. **Ktokolwiek tu jednak przybył, chcąc czy nie chcąc, strząsał pył z sandałów i korzył się przed majestatem Polski nawet ujarzmionej.** Wielka świetna przeszłość niespożyta moc narodu, okres najciekawszej w świecie tragedyi dziejowej czasów porozbiorowych, kształtowanie się ustroju państwowego dziś — zwrócił oczy całego świata na nią, w jej najistotniejszym przejawie, ześrodkowanym w skarbnicy Polski **w Krakowie.** I dziś też świat interesuje się dziś przybyciem Marszałka Focha do Polski, jako wydarzeniem pierwszorzędnego znaczenia.

Francya przez usta najlepszego swego Syna i największego Wodza, pogromcy prusactwa, **stwierdziła zacieśnienie zdawna już istniejącego węzła przyjaźni.** Kraków, przyjmując Marszałka Focha **świadom jest tej wielkiej misyi,** to też wystąpił na miarę niepowszednią. Radość, płynąca wprost ze serca, malująca się na każdej twarzy, radość nie pod wpływem nastroju, ale świadoma znaczenia faktu, to ta najistotniejsza, najbardziej odpowiadająca chwili **dekoracya miasta.**

KRAKÓW CZUŁ POTRZEBĘ WYPOWIEDZENIA SIĘ.

Mimo chmurnego i wietrznego poranku **przed dworcem** i wzdłuż wszystkich ulic, któremi Marszałek Francyi, Anglii i Polski przejeżdżał **zgromadziły się nieprzeliczone rzesze ludzi w oczekiwaniu przybycia Tego,** który wypowiedział w Warszawie wielkie słowa pod adresem zagadnień polityki polskiej i który był, jest i Jego imię będzie zawsze **postrachem dla zaborczych instynktów Niemiec.**

Powitanie Marszałka pod bramą tryumfalną, zmieniło się **w żywiołową demonstracyę serdecznych uczuć** ludności. Okrzykom nie było końca. Spadł formalny **deszcz bzu.**

Na tle zieleni i barwnych narodowych flag Polski i Francyi **wykwitły groty lanc polskich ułanów w przepysznym moderunku na koniach jakiemi zawsze wyróżniała się jazda polska.** Z pewnem rozrzewnieniem spoczęły oczy Marszałka Focha na **banderyi Krakusów,** barwnej, mieniącej się kolorem tęczy na dobrych koniach w gęstwie pawich piór i kolorowych wstążek u krakusek. Żywy mur ludzi ciągnął się do barbakanu. Ze wszystkich oczu biła radość i podziw dla tej szlachetnej, pięknej twarzy bohatera, tak bardzo przypominającej twarz polską. Dziwnie krzepiący widok, jak krzepiące słowa Marszałka. Orkiestry grające naprzemian, nie zdołały zgłuszyć okrzyków, wśród których orszak wjechał w bramę barbakanu.

Przed dworcem.

(s) Na długo już przed godz. 9 rano nieprzebrane tłumy zajęły przestrzeń od wylotu ul. Pawiej i Lubicz, aż po obszerny plac przed dworcem kolejowym. Porządek utrzymywały kordony policyi, żandarmeryi i straży obywatelskiej. Po za kordony przedostać się nie można było, tylko za okazaniem karty wstępu.

Po godz. 8 rano od strony ul. Basztowej pierwsze przymaszerowały karne szeregi kompanii honorowej 20 p. p. z orkiestrą, za nimi szwadrony 8 p. ułanów z orkiestrą, nadciągnęła również banderya krakusów ze sztandarem złożona z 2 szwadronów po 80 koni z komendantami: **Niklem, Zakrzowieckim, Szybowskim, Fiałkowskim i Winzerem** na czele; frontem do dworca ustawiły się delegacye: weteranów 1863 r., kolejarze ze sztandarem i orkiestrą, górnicy Zagł. Krakowskiego, młodzież grupująca się w Sodalicyi Maryańskiej ze sztandarem, członkowie Izby rękodzielniczej, oraz szeregi licznych korporacyi i stowarzyszeń.

Równocześnie przed wejściem do salonu recepcyjnego poczęli się gromadzić generałowie, wyżsi oficerowie, członkowie korpusu oficerskiego, przedstawiciele władz cywilnych i samorządowych.

W chwilę potem przerwały ciszę turkoty kół pojazdów i samochodów. Jak błyskawice migały się mundury generalskie i lśniły się cylindry dygnitarzy cywilnych.

Punktualnie o godz. 9 rano nadjechał samochodem w tow. swego adjutanta komendant O. K. gen. **Dzikel;** za chwilę znów prezydent miasta **Federowicz** w stroju polskim.

Za pojazdem prez. miasta posuwał się powoli powóz zaprzężony **w trzy pary siwków artyleryjskich** przeznaczony dla dostojnego gościa. Powóz gustownie przyodobiony kwieciem niezapominajki. Po obu stronach powozu postępowali dwaj pajucy w oryginalnych strojach miejskich z XVI wieku. Konie prowadzili żołnierze.

Po godz. 9 zgromadzeni przed dworcem reprezentanci władz i wojskowości udali się na peron.

Na dworcu.

(s) Dworzec wspaniale przystrojony w girlandy zieleni i chorągwie o barwach francuskich i polskich. Nad salonem recepcyjnym umieszczono tarczę z inicyałami imienia i nazwiska Marszałka Focha. Przejście z miasta na dworzec przez salon recepcyjny ozdobiony drzewami laurowemi i wyłożone chodnikami i dywanami. Peron wprost tonie w zieleni i chorągiewkach. Znać w tem wszystkiem troskliwą rękę zarządu stacyi.

Po lewej stronie salonu ustawiła się kompania honorowa 20 p. p. z orkiestrą — po prawej zaś ustawiły się delegacye stowarzyszeń i młodzieży harcerskiej.

Miejsce między kompanią honorową a delegacyami zajął komitet przyjęcia oraz reprezentantów władz wśród których zauważyliśmy: rtm. **Pusłowskiego,** który przybył na uroczystość w zast. Prez. Rzeczypospolitej S. **Wojciechowskiego,** wicewojewodę **Kowalikowskiego,** członków kapituły: ks. kan. **Krupińskiego** i ks. kan. **Korzonkiewicza,** marszałka pow. **Skrzyńskiego,** b. prem. Dra J. **Nowaka,** prezydentów sądu: **Turowicza, Panka, Schwarzenberg-Czernego i Pelza,** nadprok. **Czyszczana,** starostę krakowskiego Dra **Galla,** prez. Izby skarbowej **Gregera** z wiceprez. **Gajewskim,** prez. kolei **Prachtla** z wicepr. **Gutkowskim,** insp. **Polmana,** prez. Akademii Umiejętn., prof. **Morawskiego,** rektora Un. Jag. **Natansona** z gronem profesorów, rektora Akademii Sztuk Pięknych **Szyszkę-Bohusza** z prorektorem **Gałęzowskim,** Kazimierza i Władysława ks. **Lubomirskich,** hr. Zdzisława **Tarnowskiego,** hr **Potockiego,** kuratora **Gwińskiego** z wicekuratorem Drem **Pollakiem,** wizytatorów **Rzepińskiego** i **Marcinkowskiego,** b. wicem. robót publ. **Dudeka,** dyr. fabryki tytoniu **Zamorskiego,** starostę grodzkiego Dra **Rękiewicza,** konsula włoskiego **Giusti,** konsula austryackiego **Schwimmera,** konsula czeskiego **Sedivego,** konsula węgierskiego **Rewiczke'go,** konsula niemieckiego **Hahna,** członków Tow. Przyjaciół Francyi z p. Stryjeńskim na czele. Kolonię francuską z ks. **La Dawide,** delegacye gminy izraelickiej z Dr. R. **Landauem** i Dr **Jungiem;** wśród generalicyi: gen. **Truszkowskiego, Minkiewicza, Ledochowskiego, Zielińskiego, Kosteckiego, Tinza,** dalej kom. obozu warownego **Beckera,** szefa sztabu płk. **Kubina,** szefa sądu wojsk. **Bieleckiego,** zast. prok. wojsk. mjr. Dra **Ciencieła,** kom. P. K. U. płk. **Wolfa,** kom. żandarmeryi płk. **Andryszczaka,** grono

wyższych oficerów wreszcie delegacye oficerów wszystkich wojskowych formacyi krakowskich.

O godz. 9 min. 30 padła komenda „prezentuj broń", Oto w tow. wojewody **Gałeckiego** wszedł na peron insp. armii gen. **Szeptycki.** Rozbrzmiewa hymn narodowy — gen. po odebraniu raportu od gen. **Czikla** przechodzi przed frontem żołnierzy.

Marsz. Foch na dworcu krakowskim

(s) Nadchodzi programowa godzina przyjazdu Marszałka Focha. Peron wprost przepełniony, jest ciasno. Na twarzach wszystkich wyraz zaciekawienia i wyczekiwania. Podniecenie rośnie z minuty na minutę.

Nareszcie w oddali ukazuje się pociąg — coraz jest bliżej peronu... Widać już olbrzymi napis, umieszczony na przodzie parowozu „Niech żyje Francya" — i słychać nawet łopot chorągiewek francuskich i polskich.

Pociąg zwalnia biegu — za chwilę wśród **odgłosu syren** majestatycznie wtacza się na peron; wśród obecnych ogólne poruszenie.

Znowu komenda — wojsko wyciągnięte sznurem prezentuje broń.

Tryumfalnie rozlegają się potężne dźwięki Marsylianki.

Głowy odsłoniły się... W drzwiach paryskiego wagonu staje niezwyciężony Wódz Francyi.

Schodzi ze stopni cichy, skromny i z dobrotliwym uśmiechem na ustach wita się z gen. **Szeptyckim**, wojewodą **Gałeckim** i prez. miasta **Federowiczem**, następnie w otoczeniu generalicyi przechodzi przed frontem żołnierzy. Równocześnie poprzez muzykę wznosi się huragan okrzyków — **Niech żyje Francya, Niech żyje Marszałek Foch.**

Za marszałkiem postępuje jego świta z 47 osób złożona, a za nią min. wojny **Sosnkowski.**

A teraz brzmi mazurek Dąbrowskiego — pieśń naszych Legionów... Wojewoda Gałecki przedstawia Wielkiemu Wodzowi władze urzędowe i autonomiczne.

Po zaznajomieniu się z reprezentantami władz Marszałek Foch wśród dostojników i swej świty przechodzi salonem przyjęć, gdzie zw. urzędniczek państw. wręczył Mu piękny bukiet z białych kwiatów, do oczekującego pojazdu.

Wjazd do Krakowa.

(s) Z chwilą, kiedy Marszałek Foch wsiadał do pojazdu — pajucy skrzyżowawszy ręce na piersi zajęli miejsca na przodzie, a równocześnie trzej oficerowie artyleryjscy dosiedli koni zaprzęgowych. Generał Szeptycki i dowódcy pułków krak. towarzyszyli powozowi Marszałka konno. Korowód pojazdów i samochodów rozwinął się w następującym porządku:

W pierwszym powozie, jako gospodarz miasta jechał prez. Federowicz stojąc zwrócony w stronę Marszałka Focha, w drugim **Marszałek Foch** i wojewoda **Gałecki**, w trzecim min. wojny gen. **Sosnkowski** z p. **Panafieu**, w czwartym kom. polic. **Szeryński**, w piątym gen. **Hergault** w tow. gen. **Rozwadowskiego**, w szóstym gen. **Dupont** w tow. gen. **Hallera.**

Za pojazdami w pierwszym samochodzie jechał gen. **Latinik** w tow. gen. **Romera** i mjr. **De Mierre,** w drugim pułk. szt. gen. **Wlad** w tow. kpt. **L'Hopital,** pułkownik **Becker** i por. **Zaremby,** w trzecim ppłk. **Więckowski,** mjr. szt. gen. De La **Rocyus,** ppłk. **Wołkowicki** i kpt. **De Fleur,** w czwartym rotm. **Arciszewski,** rtm. **Kielps,** rtm. **Schmidt,** por. **Siemiatowski,** rtm. **Dworak,** w piątym por. **Gołogórski,** por. **Pakowski** i adjutanci gen. Latinika i gen. Romera, w szóstym hr. A. **Zamojski,** pp. **Przeździecki** i **Rodich,** w siódmym hr. **Potocki** i 2 repr. min. spraw wewn., w ósmem p. **Vaucher** repr. „Matin'a", p. **Gaudeau,** repr. „Echo de Paris", i p. **Price,** repr. „Daily Mail", w dziewiątem pp. **Laskowski, Angermann i Oring** repr. PAT'a.

W Barbakanie.

Ci, którzy mieli oczekiwać marszałka Focha w Barbakanie, zaczęli tam napływać już od g. 8 rano. Galerye, jak kwiatami, strojne były paniami, które wypełniły wszystkie miejsca — trzymając całe naręcza bzów, róż i innego kwiecia.

Na dole na placyku wewnętrznym ustawiła się Rada m. Krakowa in corpore z wiceprezydentami, Tow. strzeleckie z królem kurkowym cechy z chorągwiami i insygniami i zaproszeni goście, oraz chór krakowskiego „Echa".

Długie, długie chwile oczekiwania. Wreszcie z daleka przynosi echo gromkie okrzyki. Wśród tłumów niezliczonych, otaczających Barbakan, wrzenie. „Jedzie, jedzie!"

Wrzawa rośnie coraz bliższa. Widać już poprzez banderyę krakowską, po przez szwadron żółtych ułanów, siwy, sześciokonny zaprząg z oficerami, jako jezdnymi. Deszcz kwiatów zasypuje ten powóz. Jedzie.

Wreszcie szerokim łukiem zajeżdża banderya, omijając Barbakan i wjeżdżając odrazu pod sklepienie Bramy Floryańskiej. Bramą od strony Akademii Sztuk Pięknych przejeżdża przez Barbakan szwadron ułanów. Prezydent Federowicz wysiada z powozu i oczekuje Gościa na czele Rady miejskiej. Wreszcie wjeżdża siwy zaprzęg. „Echo" rozpoczyna pieśń „Gaude Mater Polonia". Głowy się odkrywają.

Z powozu wysiada Marszałek w towarzystwie wojewody Gałeckiego. Powóz odjeżdża za bramę, Marszałek staje obok prezydenta miasta. Deszcz kwiatów z galeryi spada na niego. On stoi łagodnie uśmiechnięty, jasny, pogodny.

Mowa prezydenta miasta.

Chór kończy pieśń. Wtedy zabiera głos prezydent Federowicz, witając gościa francuskiego przemówieniem (dajemy przekład:)

„Panie Marszałku! Imieniem Rady miasta Krakowa i jego mieszkańców, witam Cię, Dostojny gościu u bram starego polskiego miasta. Dawne obronne mury, otaczające miasto nasze przeważnie zginęły — została ta brama jako symbol serc naszych, które otwierają się na przyjęcie Drogiego Gościa. W tej chwili serca mieszkańców Krakowa biją zgodnym akordem miłości dla Twej Ojczyzny i dla Ciebie, tej Ojczyzny wiernego i zasłużonego syna. Gdy przejeżdżać będziesz ciasne, stare ulice tego grodu, witać Cię wszędzie będą jego mieszkańcy, uniesieni radością Twego przybycia, witać Cię będą stare pleśnią wieków okryte mury spragnione — byś się wśród nich czuł jak wśród swoich i najbliższych.

„W silnem przekonaniu, że głos mój podobnie jak echo — ludzie ludziom, mury murom — wznoszę okrzyk: Francya i jej Dzielny Wódz, Marszałek Foch niech żyje!"

Tysięcznem echem rozległ się ten okrzyk. Tłumy poderwały go i powtarzały wielokrotnie. Gdy się uciszyło, **zabrał głos Marszałek Foch,** który w krótkiem przemówieniu podziękował prezydentowi za wyrażone imieniem miasta uczucia, a następnie nawiązując do **poruszonych tradycyi Krakowa, miłości Ojczyzny i pracy życzył miastu, aby nadal te piękne uczucia konserwowało.**

Nowa burza okrzyków. Marszałek zmierza z otszakiem ku wyjściu. Tu wita go król kurkowy na czele Tow. Starzeleckiego.

Delegacya górali u marsz. Focha.

Przed wyjściem z Barbakanu p. wojewoda Gałecki przedstawił Marszałkowi **Fochowi delegacyę** góralską, w skład której wchodzili: ks. **Swałtek**, proboszcz z Olczy, b. dziekan wojska gen. Żeligowskiego, dr. **Diehl**, przewodniczący Komisyi Uzdrowiskowej, Stanisław i Wacław **Krzeptowscy**, Jan **Krzysiak**, Józef **Topór**, Józef **Curuś** z Zakopanego i Jan **Kawiak** z Zawoji.

Dr. Diehl przemówił do Marszałka po francusku:

„Przybyliśmy tutaj — rzekł m. in. — aby zaświadczyć, że przyjaźń francusko-polska istnieje, że przymierze nasze ziszczą się nietylko w miastach stołecznych, ale naprawdę w całej Polsce, od **Bałtyku po Tatry.** Górale ofiarują Ci, Panie Marszałku — serca swoje, pełne wdzięczności patryotycznej i osobistej."

Stanisław **Krzeptowski wręczył potem Fochowi ozdobną ciupagę, którą Marszałek przyjął osobiście.** Dziękując delegacyi powiedział, że **o patryotyzmie górali Tatrzańskich** wiedział jeszcze za czasów byłej Galicyi, wezwał ich do wytrwałej służby odrodzonej ojczyźnie. **„Polska patryotyczna zawsze może liczyć na współdziałanie i pomoc Francyi".**

Górale na życzenie p. wojewody odprowadzili poza barbakan Marsz. Focha, który **z żywem** zainteresowaniem przez dłuższą chwilę oglądał ich strój i dzielną postawę. **Z ciupagą w ręku wsiadł** do powozu i odjechał ku bramie Floryańskiej.

Marsz. Foch wśród dzieci.

Przy bramie Floryańskiej gromadka dzieci z zakładu dla sierót, ubranych po krakowsku oczekuje Marszałka Focha. Marszałek dojrzawszy małych krakusów i krakowianki wysiadł z powozu, a gdy jedna z dziewczynek ofiarowała mu wiązankę kwiecia — ucałował dzieci rozrzewniony.

Następnie Marszałek powrócił do powozu, aby wjechać w ulicę Floryańską, gdzie przywitało go morze sztandarów o barwach polskich, krakowskich i francuskich oraz istna powódź kwiatów.

W kościele Maryackim.

(s) W niezwykle podniosłym nastroju odbyła się uroczystość w kościele Maryackim. Już przed godz. 9 rano głębokie nawy świątyni poczęły napełniać się tłumami. Porządku dopilnowała tu straż pożarna. Nawy boczne zajęła publiczność — wzdłuż głównej nawy ustawiły się imponującym szpalerem wychowanice gimnazyum Urszulanek, ubrane w białe jak śnieg bluzeczki. Zdawało się, że to białe lilie rozkwitły w mrokach świątyni i ścielą swą niepokalaną biel pod stopy tego, który przed kilkoma minutami wjechał przez prastare mury Barbakanu w gród Wawelski — aby tu w grodzie Jagiellonów odebrać należny mu hołd.

Po obu stronach ołtarza Wita Stwosza zgromadzone liczne duchowieństwo i alumni. Przed ołtarzem ustawiono fotel i klęcznik. Po prawej i lewej stronie fotelu pluszowe krzesełka dla dygnitarzy.

Ołtarz lśni od jarzących się świateł.

Przed świątynią nieprzeliczone tłumy publiczności.

O godz. 10 wyłania się z ulicy Floryańskiej orszak. U wejścia do świątyni oczekuje dostojnego Gościa — ubrany w fiolety infułat **Wądolny** w asystencyi duchowieństwa — poczem dostojny Gość przechodzi przez środek nawy do prezbyteryum. Równocześnie rozbrzmiały organy pieśnią Bogu Rodzicy.

Mijając **boczne Tabernaculum Marszałek Foch przyklęka.**

Przed zakrystyą oczekuje Marszałka ks. biskup **Sapieha** i przyprowadza go przed ołtarz. Biskup zasiada przy ołtarzu pod baldachimem, zaś Marszałek zajmuje miejsce na fotelu. Obok po prawej ręce Wodza zasiada wojewoda **Gałecki,** po lewej gen. **Szeptycki** i prez. miasta **Federowicz.**

Po chwili zjawiają się dalsi członkowie orszaku: min. spr. wojsk. **Sosnkowski** z świtą Marszałka. Gen. Szeptycki ustępuje miejsca min. Sosnkowskiemu obok którego siadają członkowie świty.

Ks. infułat Wądolny odmawia krótką modlitwę — poczem chór „Echa" wykonuje pieśń: „Sanctus". Po odśpiewaniu pieśni intonuje celebrant „Boże coś Polskę", którą podjęła chórem zgromadzona publiczność. Kiedy umilkły słowa pieśni biskup Sapieha skłonił głowę przed Marszałkiem.

Po uroczystości kościelnej

ORSZAK RUSZYŁ RYNKIEM

koło głównej strażnicy wojskowej i skierował się wśród gęstych szpalerów w ulicę **św. Anny, Straszewskiego, Podzamczem, Grodzką, Stradomiem** ku gmachowi komendy okr. korpusu, gdzie dostojny gość zamieszkał.

Przed gmachem T. S. L.

Wśród ogólnego entuzyazmu, obrzucany kwieciem i bzu znalazł się powóz Marszałka Focha na ul. św. Anny przed gmachem Zarządu głównego Tow. Szkoły Ludowej, udekorowanym artystycznie przez prof. Szumańskiego. Przed gmachem ustawiły się dlegacye dzieci z I. Koła T. S. L. oraz delegacye dzieci bialskich w malowniczych strojach ludowych. Imieniem tych delegacyi wręczono Marsz. Fochowi okazały bukiet z bzów i konwalii z szarfą i napisami „Dzieci krakowskie Wielkiemu zwycięzcy" i „Dzieci ziemi bialskiej pogromcy Germanów". Wzruszała do łez chwila, gdy Marszałek podniósł na ręce Maniusię Ekierównę i ucałował ją serdecznie, a Stasiowi Kolkiewiczowi i Jurkowi Sikorze podał rękę, którą malcy z zapałem uścisnęli.

Przed komendą okr. korpusu.

W ulicy Stradom znowu nieprzeliczone tłumy publiczności. Ze szczytów dachów spływają gęsto chorągwie — także i okna przyozdobione dywanami.

Frontem do gmachu ustawiła się komp. honorowa 1 p. kolejowego z orkiestrą. Przed gł. bramą utworzony szpaler z maleńkich sierotek ubranych w stroje krakowskie.

Nadjeżdża wielki Wódz — orkiestra gra Mar-

sylianke — wznoszą się frenetyczne okrzyki: **Niech żyje Marszałek Foch! Niech żyje Francya!**

Do gmachu komendy wprowadza teraz dostojnego gościa, jako gospodarz, gen. **Czikel.** W głębi bramy znika krzepka jeszcze mimo tylu trudów i znojów postać Wodza.

Oficerowie obejmują wartę....

Przyjęcie kolonii francuskiej w D. O. K.

(t) W D. O. K. oczekiwała marszałka Focha krakowska kolonia francuska, około trzydzieści osób: konsul katowicki Mangendre, wicekonsul ks. Dawid, profesorowie Neibecker i Hamel, pna Cassier i i. P. Mangendre dał w pięknej przemowie wyraz swej radości z przybycia do Polski tak dostojnego gościa, poczem malutka pna Czaplicka, córka znanego jubilera i matki Francuzki wręczyła Marszałkowi piękną rzeźbioną w srebrze figurę Chrystusa w złotej koronie, podobiznę obrazu król. Jadwigi na Wawelu. W odpowiedzi Marszałek chwyta dziewczynkę i całuje w usta — i nagle dziecko w głos rzewnie się rozpłakało: płacz szczęścia i radości, która rozpiera duszę dziecka. Moment wzruszający. Druga malutka dziewczynka panna Witkowska ubrana w strój republiki francuskiej wręcza Marszałkowi wspaniały bukiet kwiatów, za który zwycięzca z pod Marny również dziękuje uściskiem.

Marszałek odpowiada. Silne, męskie akcenty. „Nie należy nam spoczywać na wawrzynach. Musimy zwycięstwo utrwalić. Utrwali ten tryumf praca, niezmordowany trud dnia...“

Kilka autografów — przyjęcie skończone.

Sniadanie u wojewody.

(s) O godz. 12 w południe Marszałek Foch po krótkim odpoczynku przybył do gmachu województwa, gdzie był podejmowany śniadaniem w salonach wojewody Gałeckiego.

Gdy Wielki Wódz ze świtą i zaproszonymi gośćmi znalazł się w salonach wojewódzkich, chór akademicki pod batutą prof. **Świerzyńskiego** odśpiewał „Marsyliankę“ i pieśń wojenną Moniuszki.

Podczas śniadania wygłosił wojewoda p. Gałecki przemówienie, któremu w serdecznej odpowiedzi Marszałek Foch zaznaczył, że **pobyt Jego w Polsce jest wyrazem podtrzymania przymierza Polski z Francyą, która Polski nigdy nie opuści i zapewnił, że usiłowania jego zmierzać będą do utrwalenia tego przymierza na wieczne czasy. W ten sposób pokój europejski, którego wszyscy tak gorąco pragniemy będzie utrzymany.**

Dostojny gość przemówienie swe zakończył życzeniem, aby trzy rozdarte przez zaborców dzielnice Polski **złączyły się w jedną niepodzielną jednym duchem owianą całość** — oraz wzniesieniem kielicha na cześć wojewody i pomyślność Polski.

Po słowach Marszałka Focha orkiestra odegrała polski hymn narodowy. Po śniadaniu Marszałek przez dłuższy czas zabawiał się z gośćmi towarzyską rozmową, która dzięki swej serdeczności wszystkich ujęła.

Dar braci Macharskich.

Nadto Marszałek Foch przyjął p. Franciszka Macharskiego i jego bratanka dr. Leopolda Macharskiego, którzy ofiarowali **mu adres, pieniądz złoty z czasów Augusta III i w artystycznej szkatułce zakopiańskiej miód i wino z czasów Kościuszki.**

Marszałek Foch podziękował bardzo serdecznie i życzył powodzenia zarówno starej firmie kupieckiej jak i kupiectwu krakowskiemu.

Z gmachu województwa udał się Marszałek Foch na ćwiczenia wojskowe w okolice Pasternika.

Ćwiczenia wojskowe pod Krakowem

Atak na Pasternik.

Zapowiedziane **ćwiczenia wojskowe na Pasterniku** rozpoczęły się o 3.30 popoł. Marszałek Foch w towarzystwie gen. francuskich, min. **Sosnkowskiego,** oraz generałów **Szeptyckiego, Czikla, Tinza,** płk. **Szuster-Kruka,** oraz korpusu oficerskiego śledził ich przebieg z żywem zainteresowaniem.

Plan ćwiczeń opracował pod każdym względem wzorowo gen. **Tinz** wspólnie z majorem szt. gen. **Kossakiem.**

Ćwiczenia rozegrały się na forcie w Pasterniku i na okolicznych wzgórzach wzdłuż drogi **Bronowice-Zabierzów.** W ćwiczeniach brały udział dwa bataliony 20 pp., i 2 baterye artyleryi 6 p. a. p. Grupa atakująca — **niebieska** i grupa obrony — **czerwona.** W pierwszej fazie walki rozrzucone słabe tylko oddziały grupy czerwonej na forcie Pasternik zmusiły nieprzyjaciela do rozwinięcia się, poczem wycofały się na **właściwy punkt obrony: wgórze 275,** położone na wschód od fortu. Wtedy to dopiero odsłonił się oczom pełny obraz właściwej walki z zastosowaniem nowych metod walki i zdobyczy wyszkolenia wojskowego.

Wzgórze 275 zostało opasane **nie ciągłą linią, lcz szeregiem grup obrońców, rozmieszczonych w ten sposób, by atakujący nieprzyjaciel dostać się musiał w ogień krzyżowy.** Takiemu ugrupowaniu przeciwdziałać pragnie nieprzyjaciel przez odpowiednie uszykowanie swoich sił. Uszykowane to polega na t. zw. **ugrupowaniu w głąb,** tj. na utrzymywaniu jaknajsilniejszych rezerw każdego poszczególnego oddziału. Następnie nieprzyjaciel umieszcza swoje ciężkie karabiny maszynowe i miotacze min i t. p., w ten sposób, by nie szkodząc własnej linii, mógł pod ogniem swym trzymać najbardziej obronnę grupy.

Atak na wzgórze 275, trzymane przez partyę czerwoną, wymagał znacznej inteligencyi żołnierza, który też ją w całej pełni wykazał. Poszczególni żołnierze i grupy podsuwały sie pod linię nieprzyjacielksą tak sprawnie, iż wprawne nawet oko obserwatora traciło ślad posuwających się tyralierów.

Atoli **na horyzont wypływa samolot,** przelatuje nad linią nieprzyjacielską, bada ją, szkicuje **i szkic gotowy rzuca na własną linię,** która już teraz wie, z której strony i w jakiej sile zbliża się niebezpieczeństwo. W chwilach gorętszej walki niema czasu na kreśleni szkiców, **wystrzela wiec rakietę w miejsca, skąd grozi niebezpieczeństwo dla własnej linii.**

Mimo jednak coraz silniejszego ognia obrony, mimo terkotu karabinów maszynowych, **atak psuwa się naprzód,** posuwa się niezłomnie, wspomagany coraz nowemi grupami rezerw, postępujących za każdym oddziałem z osobna. Przedłużone lewe skrzydło atakujących jedną kompanią i wzmocnione ciężkiemi karabinami maszynowemi posuwa się stale na wzgórze, gdzie ogień zaczyna być coraz bardziej gorączkowy, Wreszcie atakujący są tak blisko, iż **bagnet rozstrzygnąć musi o zwycięstwie.**

Powietrze rozpruwa rakieta, jako sygnał do ugrupowania się do ataku na bagnety. Gdzieś z tyłu ozwie się trąbka. Jeszcze gwałtowniejszy ogień... Karabiny maszynowe szamocą się bez tchu, coraz spieszniej, coraz gwałtowniej.

Wreszcie zmęczone, zmordowane zacichną, a wraz **z ziemi podrywa się linia i z okrzykiem „hura“,** zalewa okopy obrońców, szykując się błyskawicznie na ich miejscu **do dalszego ataku na nową linię nieprzyjaciela,** który tymczasem rzuca swoje rezerwy do dalszej obrony o paręset metrów dalej.

Wtem miejscu Marszałek Foch daje sygnał do zaprzestania dalszych ćwiczeń. Godz. 6.30 sygnał trąbką daje hasło zbiórki. Marszałek Foch omawia ćwiczenia, wyrażając pełne uznanie zarówno dla planu ćwiczeń, jak i jego przeprowadzenia.

Defilada kończy ćwiczenia. Grupę czerwoną prowadził kpt. **Wilszyński,** grupę niebieską kpt. **Konkiewicz.**

Odbyte ćwiczenia świadczą o tem, że armia nasza czas pokojowego życia wyzyskała w całej pełni. Wyszkolenie żołnierza, widoczna samodzielność, oryentacya oraz wyzyskanie terenu nie pozostawiały absolutnie nic do życzenia. Żołnierz wiedział nietylko jak ma robić, co doń należy, ale i co ma robić. A tem właśnie różni się zasadniczo obecne szkolenie wojskowe od dawnych armii. Obecna taktyka pozostawia żołnierza samemu sobie, wymaga odeń własnej jego inicyatywy — tę inicyatywę żołnierz 20 pp. wykazał, nietylko podejmując ją, ale i przeprowadzając nadzwyczaj umiejętnie.

Obiad w kasynie oficerskim.

(s) Wieczorem o godz. 8 Marszałek Foch wraz ze świtą przybył do kasyna wojskowego, gdzie podejmowany był obiadem przez gen. **Szeptyckiego,** oraz IV. i V. korpus oficerski obiadem, który miał charakter **wyłącznie wojskowy.**

Podczas obiadu wzniósł pierwszy toast gen. **Sezptycki.** W imieniu więc nas wszystkich oficerów i żołnierzy polskich — ciągnął mowca — ośmielam się Panie Marszałku, zwrócić się właśnie do Ciebie, **jako do zwycięzcy dnia jutrzejszgo także,** z prośbą byś **raczył rzeczywiście zostać naszym najwyższym Wodzem, prowadząc nas począwszy** od dnia dzisiejszego i dając nam przykład swemi wysokiemi zaletami żołnierskimi, któremi były zawsze, są i **będą dyscypliną, praca, obowiązkowość, nauka i pragnienie nauczenia się zwyciężać.** Bądź prawdziwym **kierownikiem, wskaż nam drogę prawdziwego żołnierza, drogę prowadzącą do zwycięstwa.**

Po przemówieniu gen. **Szeptyckiego,** który zakończył je okrzykiem na **cześć Francyi i Jej najdzielniejszego Wodza,** którzy zebrani stojąc powtórzyli. — Orkiestra 20 pp. odegrała „aMrsyliankę“.

W odpowiedzi przemówił Marszałek **Foch.**

Pod wpływem otoczenia wojskowego wygłosił dostojny gość najdłuższe jak dotychczas przemówienie na **temat organizacyi i wojennego wyszkolenia armii.**

Przemówienie Marszałka streszczało się, że **najśmielsze postępowania wojskowe — powinny być najstrotsze w koncepcyi, a najlepiej opracowane w szczegółach.**
ny być najprostsze w koncepcyi, a najbardziej opracowane w szczegółach.

Po przemówieniu Marszałka kończącem się na cześć Polski — orkiestra odegrała „Mazurek“ Dąbrowskiego.

Raut u gen. Szeptyckiego.

Po obiedzie w kasynie wojskowem o godz. 10 wiecz. odbył się raut wydany na cześć Gościa przez gen. Szeptyckiego w jego prywatnych apartamentach.

Gen. Szeptycki mieszka w koszarach przy ul. Rajskiej. W swoje życie prywatne wprowadzając surową prostotę żołnierską. Zwykłe bielone **świetlice żołnierskie** o sklepionych sufitach tworzą skromne ramy kwatery generała. Ale za to wspaniałe jest **urządzenie.** Prześliczne obrazy, wspaniałe meble, arcydzieła sztuki, nawet z ubogich izb żołnierskich potrafiły wyczarować prawdziwe piękno. Na tem tle odbył się raut na cześć marszałka Focha, który zgromadził około **500 osób,** z pomiędzy najwybitniejszych obywateli miasta i okolicy. Szeroko reprezentowana była arystokracya, sfery uniwersyteckie, polityczne, Akademia Sztuk Pięknych i świat wojskowy.

W raucie oprócz Dostojnego Gościa wzięli udział: ambasador francuski de **Panafieu,** książę Biskup **Sapieha,** min. spraw wojsk. **Sosnkowski,** gen. francuscy: **Dupont i Hergault,** prez. Akad. Umiej. **Morawski,** gen. **Rozwadowski,** rektor U. J. Dr. **Estreicher,** prez. **Federowicz,** dowódcy OK. gen. **Czikel i Latinik,** dow. ob. war. płk. **Becker,** A. **Zamoyski,** Z. **Tarnowscy,** K. **Lubomirscy,** E. **Raczyńscy,** J. **Mycielski,** Fr. **Radziwiłł,** konsulowie: **Mougendre** i wicekonsul Artur **Renard** z Katowic, konsulostwo **Szediwowic,** kons. włoski **Giusti,** prezydent Dr. **Nowak,** prof. Dr. **Kumaniecki,** prof, dr. **Rosner,** marsz. Dr. **Skrzyński,** star. Dr. **Bal,** starosta **Stańkowski,** mjr. de **Mierri,** mjr. de La **Rocque,** kpt. **de L' Hopital,** kpt. **Fleurieu,** mjr. **Beck,** pułk. **Wład,** pułk. **Jampolski,** rotmistrze: **Kiełcz, Pusłowski, Arciszewski, Bochenek,** naczelnik wydz. Prez. Rady min. **Rodich-Laskowski, Reinold, Przeździecki,** radca T. **Stryjeński,** R. **Angerman,** mec. **Niedzielski** z Warszawy, nacz. **Kowalikowski** i t. d.

Nastrój na raucie panował bardzo serdeczny i ożywiony. Marszałek Foch, w sposób niesłychanie ujmujący, prowadził rozmowy z uczestnikami przyjęcia, czarując wszystkich swoim darem towarzyskim.

Raut przeciągnął się do późnej godziny pozostawiając u gości, dzięki zabiegom niezwykle sympatycznego i uprzejmego gospodarza, b. miłe wrażenie, do którego wzmocnienia przyczyniły si ętakże zabiegi pomagającemu gen. Szeptyckiemu w honorach domu rotm. Pusłowskiego. Nie zapomniano i o tańcach, któremi zakończono wieczór.

Marszałek Foch.

(Osobiste wrażenie).

Marszałek Foch, mimo swojego wieku zachował **pełną pogodę ducha.** Ta pogoda rzuca się na pierwsze spojrzenie każdemu. Sprawia ona, że oko Wielkiego Wodza płonie żywością, zainteresowaniem i entuzyazmem.

Twarz to człowieka silnego, wyziera z niej moc i niezłomność, a przytem — dobroć, ta dobroć, która poznawszy duszę ludzką do głębi, umie wybaczać słabościom, rozumie jej najtkliwsze poruszenia. I nie osłabia ona zgoła wrażenia siły i energii, jaka przebija z całej postaci Marszałka. Siwa, piękna głowa, z której wyzierają oczy wymowne, głębokie, raz surowe, to znów wzruszeniem tchnące.

Inny w rozmowie, inny w swoim żywiole gdy ocenia żołnierza, inny wreszcie w stosunku do uwielbiającej go publiczności. Twarz to żywa, Zmienia się grą uczuć, nie tracąc zasadniczego swego charakteru dostojnej godności. Giestykuluje żywo, gdy rozmawia, przybierając wojskową postawę, gdy odbiera raport, czy oddaje cześć.

Banderya Krakusów.

W uroczystości przyjęcia Marszałka Focha w Krakowie wzięła wybitny udział konna banderya Krakusów w sile 160 koni, prowadzona i zorganizowana przez p. Bogdana **Witkowskiego** i prof. **Madeya** z Miechowa oraz młynarza **Sarnowicza** ze Słomnik. Wymienieni obywatele zorganizowali wspaniałą banderyę z włościan z okolic Miechowa pod nazwą: Banderya racławicka imienia Kościuszki. Na pięknych koniach w krakowskich strojach jechali dzielni Krakusi przed Marsz. Fochem z przed kolei ulicami miasta aż na Stradom do D. O. G., witani przez publiczność. Krakusi zwrócili uwagę ogólną wszystkich Francuzów swoim dziarskim wyglądem, zwłaszcza, że jechali na pięknych koniach ubrani w bajecznie kolorowe stroje krakowskie.

Przejazd marszałka Focha przez Kraków pochodem na Kapitol.

Tak mówią nasi goście francuscy.

Marszałek Foch i otaczający go oficerowie francuscy byli zachwyceni przyjęciem w Krakowie. Jeden z nich oświadczył naszemu sprawozdawcy:

„Wy Krakowianie **nie macie pojęcia jakie wrażenie na nas obcych robi to miasto pełne majestatu,** te stare dostojne mury i nastrój religijnego skupienia jaki u was panuje. Wszędzie przyjmowano Marszałka serdecznie, ale **przyjęcie w Krakowie miaoł swój specyalny charakter.** Wjazd Marszałka i pochód jego orszaku przez miasto przypominał w zupełności **historyczny wzór rzymskich pochodów tryumfatora na Kapitol.** Wasi dostojnicy wojskowi, otwierający konno pochód i to powolne zbliżanie się do stóp Wawelu poprzez przecudny Barbakan, prastarą Bramę Floryańską — wszystko to **pozostawi po sobie niezatarte wrażenie. A kościół Maryacki, wszak to jeden z najpiękniejszych kościołów świata.** Jeszcze raz powtarzam — zakończył nasz informator — architektonika i nastrój miasta, tudzież sam uroczysty przebieg przyjęcia **nie da się z niczem innem porównać, jak tylko z wjazdem tryumfatora w starożytnym Rzymie. Polska wycieczka Marszałka kończy się wspaniałym epizodem.**

—o—

Przemyśl, Rzeszów, Tarnów, Bochnia.

W Przemyślu, Rzeszowie, Tarnowie i Bochni dworce były wspaniale udekorowane, a na powitanie marsz. Focha zjawiły się delegacye władz, stowarzyszeń, młodzież i wojsko. Okazale przygotowano się w Tarnowie i Bochni na to powitanie, zjawiły się deputacye i delegacye władz, wojsko, młodzież, skauci itd. Przygotowano kwiaty dla marszałka, lecz z powodu przemęczenia i wczesnej pory powitania nastąpiły za pośrednictwem adjutantów wojskowych i cywilnych członków świty. **Marsz. Focha nie budzono aż przed Krakowem.**

Bezczelna taktyka Rusinów.

Lwów. (AW.) „Diło“ **przemilcza zupełnie szczegóły pobytu Marszałka Focha we Lwowie, atakując tylko prasę polską za jej** — zdaniem „Diła“ — **„nadmierny entuzyazm i przykładanie zbyt wielkiej wagi do zasług wojennych Focha“.**

Sprostowanie fałszywych pogłosek o nagłym wyjeździe marszałka Focha.

Wczoraj rano rozeszła się po Krakowie wiadomość, której źródłem były doniesienia warszawskie, jakoby Marsz. Foch miał już wczoraj za raz, a więc zaledwie po kilkugodzinnym pobycie opuścić Kraków, a to rzekomo na skutek depeszy powołującej go do Francyi.

Pogłoski te są całkiem z palca wyssane. Program pobytu Mar. Focha w Krakowie nie ulega najmniejszej zmianie. Komu zależało na niepokojeniu opinii — niewiadomo!

Marszałek Foch ma skłonić Polskę do przystąpienia do Małej Ententy

Tak pisze prasa angielska.

(Telegram własny „Il. Kuryera Codziennego“.

Londyn, 11 maja. (U) „Daily Mail“ pisząc o podróży Marsz. Focha do Polski i Czech, oświadcza, że **podróż ta będzie miała doniosłe skutki polityczne.** Alianci otrzymują **nowe gwarancye w razie ewentualnego ataku Rosyi lub Niemiec.**

Marsz. **Foch** oświadczył korespondentowi „Daily Mail“ w Warszawie, że **w Polsce niema stanowczo tendencyi agresywnych i planów wojennych.** Marszałek obecnie pracuje **nad skłonieniem rządu polskiego, by Polska wstąpiła do M. Ententy,** to samo uczyni on w Pradze.

Marszałek **Foch** zaznaczył w końcu, że **król rumuński, który przybędzie do Warszawy w najbliższym czasie będzie starał się skłonić Polskę ostatecznie w kierunku wstąpienia do Małej Ententy.**

Marsz. Foch o polskiej młodzieży.

Na uniwersytecie w Poznaniu.

Jak wiadomo, na uniwersytecie poznańskim odbyła się uroczysta promocya Marszałka Focha na honorowego doktora Wydziału lekarskiego. Po przemówieniach rektora Święcickiego, dziekana prof. Wrzoska i prof. Stef. Dąbrowskiego, wreszcie prof. Żółtowskiego, zabrał głos Marszałek Foch i wygłosił serdeczne przemówienie o polskiej młodzieży. Przemówienie to brzmiało:

„Panowie i Profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego!

Nie mógłbym Panom wyrazić, jak się czuję zaszczyconym godnością, którą zechcieliście mi nadać ze względu na świątynię wiedzy, przez Was reprezentowaną, a zwłaszcza ze względu na usługi, jakie oddajecie, wychowując nam świetną młodzież.

O tej pięknej młodzieży myślę przedewszystkiem, ponieważ my należymy już do przeszłości. Jesteśmy już owym „faktem dokonanym“, natomiast **teraźniejszość i przyszłość** należy nie do nas, **lecz do młodzieży.** Młodzież ma przed sobą zadania bardzo wielkie, zadania, które są dopiero rozpoczęte. Młodzież jest pełna porywów szlachetnych na progu życia. **Trzeba ją utrzymać na tym poziomie.**

Otóż trzeba pamiętać, iż to się nie zrobi samo przez się. Młodzież ma gotowe przykłady do naśladowania i może bardzo łatwo zrozumieć, jakiemi siłami osiągnięto zwycięstwo. **Ona odniesie w podobny sposób zwycięstwo w czasie pokoju, jak myśmy odnieśli w czasie wojny dzięki tym samym siłom.** Siły te są łatwe do rozpoznania i wprzągnięcia do pracy. Do **tego potrzeba tylko poświęcenia się i zaparcia. Nie wątpię w te wartości moralne waszej młodzieży.**

Przezornie zapewniwszy sobie te wartości moralne, zastanówmy się o co chodzi?

Chodzi o utrwalenie osiągniętych wyników, o **konsolidacyę i rozszerzenie rzeczywistego pokoju,** a do tego potrzebna jest łączność. Jest rzeczą niezbędną, aby każdy pracował w swoim zakresie, a jeśli w chwilach niepokoju młodzież będzie mogła sama siebie zapytać, gdzie jest obowiązek, określenie tegoż i **służenie krajowi będzie bardzo łatwe.**

Aby służyć krajowi, **trzeba łączyć się wspólnie i pracować.**

Wobec zapewnienia, które nam tutaj zostało złożone co do teraźniejszości i przyszłości, nie wątpię w trwałość Polski odrodzonej. To też Polska się utrzyma, mocna i trwała, coraz bardziej kwitnąca, pod warunkiem wszakże, że pamiętać będzie o tem, iż wszystkie sytuacye w czasach nowoczesnych są nietrwałe wskutek niepokoju, wywołanego współzawodnictwem narodów sąsiednich, ambicyą i zachłannością tych z drugiej strony.

Jeżeli utrzymacie trwałość waszej budowy przez **czynny patryotyzm,** który polega na tem, aby być i poświęcać się w pracy dla Ojczyzny, **bez żadnego oszczędzania się, to wówczas jestem pewien przyszłości Polski.**

Nie znajduję słów na wypowiedzenie, jak jestem wzruszony tym zaszczytem, lecz uważam że tem samem **dajecie przykład młodzieży. My, starzy, jesteśmy synami przeszłości. Młodzież ma przed sobą przyszłość,** a mając przykłady, jakiej siły trzeba dla osiągnięcia zwycięstwa, dokonać będzie mogła w czasie pokoju tego, co inni uczynili podczas wojny. Ale do tego trzeba **dużego zaparcia się siebie, woli i pracy.** Spytace się może, co to jest obowiązek. **Obowiązkiem jest służyć swemu krajowi. Bądźcie silni, czynni i pracujcie“.**

Przy odegraniu preludyum organowego przy dźwiękach fanfar i burzliwych oklaskach, opuścił Marszałek aulę. **Na schodach porwała go młodzież uniwersytecka na ramion i wśród nieopisanego entuzyazmu zaniosła go na rękach do samochodu.**

—o—

KAZIMIERZ MISSONA.

Le Marechal Foch

(wiersz ku czci wielkiego Syna Francyi śpiewany przez młodzież gimnazyum w Brzesku).

Vient d' la France
Tout le monde
chapeau bas!
„grand soldat“.
Chevalier sans reproche
vive longtemps le grand Foch!

General
„tete debout“
sur tout mal
eleve,
dont parole fut partout:
„attaquez, attaquez!“

Malgre chocs
d' ennemi
il ne perd
d' esperance,
bien savant: pour patrie
qu' il faut battre a outrance!

Quoique autour
le boche grogne,
offre amours
lui Pologne.
Chapeau bas, Polonais!
Foch c'est votre liberte!

Foch c'est nom,
dont gloire
dans eons
ne s' efface,
par lui fort s' empare
le genie de la race.

Et pour ca
chapeau bas
devant d' la France
grand soldat!
Le dompteur d' la force boche
vive longtemps le grand Foch!

—o§o—

Autograf Marszałka Focha.



—o§o—

Komunista czeski porównał Focha... z Hindenburgiem.

Dostał ciętą odprawę.

(Telegram własny „Il. Kuryera Codziennego“.

Praga, 11 maja. (U). Na posiedzeniu parlamentu **zaatakował komunista Hacken Marszałka Focha z racyi jego podróży do Polski i Czech.** Porównywał on nawet Mar. **Focha** z... **Hindenburgiem.** Wśród oklasków całej Izby **dał mu odprawę min. Udrzal.**

Konferencya prasowa u prezesa Rady ministrów.

Warszawa, (PAT). Prezes rady ministrów Władysław Sikorski zwoałł na dzień 15 maja b. r. w Warszawie **konferencyę prasową,** która **obradować będzie w gmachu Rady ministrów.** Konferencya ma na celu **porozumienie się przedstawicieli rządu z reprezentantami prasy całej Rzeczypospolitej polskiej w sprawach informacyjnych i wydawniczych.**

Obrady rozpoczną się o godzinie 11-tej rano zebraniem ogólnem, które otworzy prezes Rady ministrów. Popołudniu odbędzie się konferencya z przedstawicielami poszczególnych ministerstw. Wieczorem o godzinie 8.30 przyjęcie u prezesa Rady ministrów. **Na konferencyę otrzymało zaproszenie 116 redakcyi z wszystkich dzielnic Polski.** Również jak i urzędowe biura, wydziały prasowe i agencye prasowe. W razie niemożności przybycia naczelnego redaktora rozesłane do redakcyi zaproszenia upoważniają o wyznaczenia na konferencyę delegata upełnomocnionego zarówno w sparwach redakcyjnych, jak i wydawniczych. Zaproszenia rozesłane zostały w środę dnia 9 b. m. Przygotowanie zjazdu poruczone zostało wydziałowi polityczno-prasowemu prezydyum Rady ministrów, na czele którego pozostaje obecnie kierownik wydziału p. **Feliks Felkel** i sekretarz osobisty prezydenta ministrów dr. **Mieczysław Hartleb.**

kę polską po kursie niższym przyczem zarabiają na odsetkach przy obrocie walutą wpłaconą za owe mające sie dostarczyć marki polskie. Proceder ten uprawiają zresztą poszczególne banki polskie w Berlinie i Gdańsku.

Celem zapobieżenia tym manipulacyom **ułatwiającym grę na zniżkę marki polskiej, ministerstwo skarbu zażądało od banków dewizowych by zaprzestały honorowania poleceń wypłat na Warszawę i zawiadomiły swych korespondentów zagranicznych że na przyszłość pozwalają im dysponować wyłącznie czekami płatnemi natychmiast przy okazaniu w Warszawie.** Sposób ten w znacznym stopniu wpłynie na zmniejszenie spekulacyi marką polską.

Zawartość kruszczu złotego polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 maja. (Szcz.) W najbliższym czasie złożony zostanie w Sejmie przygotowany przez Min. Skarbu **projekt ustawy określającej ściśle zawartość kruszcową przyszłego złotego polskiego.** Projekt ów pozostaje w związku **z planowanem wybiciem polskiej monety złotej.** Ustawa wrześniowa o złotym polskim nie ustaliła jak wiadomo zawartości kruszcowej nowej monety.

Drugi dzień pobytu Marsz. Focha w murach Krakowa.

Przyjazd marszałka Piłsudskiego.

(s) W myśl ustalonego programu przyjęcia Marszałka Focha w Krakowie — nastąpił w dniu wczorajszym o godz. 6 min. 20 rano **przyjazd Marszałka Piłsudskiego.**

Termin oficyalnego przyjęcia Marszałka naznaczony został na godz. 9 min. 45.

Na dworcu zebrali się w oczekiwaniu Marszałka: Wicewojewoda Kowalikowski ze starostami: Dr Balem i Stankowskim, prez. miasta Federowicz z wiceprez.. Rollem, Sarem, Bobrowskim i Wielgusem, prezes kolei Prachtel, inspektor Polman, rektor Natanson, gen. Dupont, Reinold-Przeździecki, z protokołu dyplomatycznego, Rodich-Łaskowski, nacz. Wydziału w prez. Rady Ministrów, b. prem. Dr J. Nowak, starosta grodzki, Rękiewicz, komendant P. P. na miasto Kraków Kłeczek. Generalicya: Czikel, Truszkowski, Minkiewicz, Zieliński, Rozwadowski, Ledochowski, komendant O. W. Becker, wreszcie korpus oficerski.

Przed godz. 9 przybył na dworzec gen. **Szeptycki,** z chwilą przybycia którego kompania 20 pp. prezentowała broń — a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Kiedy zegary kolejowe wskazały naznaczoną godzinę, do salonki Marszałak wszedł wojewoda **Gałecki.**

Po chwili rozległ się przeciągły świst lokomotyw i Marszałek Piłsudski wyszedł ze swojej salonki.

Padła komenda — prezentuj broń — a równocześnie Marszałek Piłsudski przeszedł przed frontem.

Po krótkiem, żołnierskiem przywitaniu się z reprezentantami władz — odjechał Marszałek Piłsudski w tow. wojewody Gałeckiego samochodem do gmachu województwa — witany owacyjnie przez zebraną na ulicach publiczność.

Następnie odbyły się w salonach Województwa zapowiedziane

KONFERENCYE WOJSKOWE.

O godz. 12 w południe marszałkowie **Foch i Piłsudski,** min. **Sosnkowski,** wojewoda **Gałecki,** inspektorowie gen. **Szeptycki,** gen. **Rozwadowski,** gen. **Czikel,** pułk. **Becker** i szereg wojskowych francuskich i polskich wyjechali z gmachu województwa na uroczystość uniwersytecką ku czci Marszałka Focha.

Uroczyste powitanie marsz. Focha w Uniw. Jagiellońskim.

Przed godz. 12-tą zgromadzili się w Auli Coll. Novi: wojewoda Gałecki, wicewojewoda Kowalikowski, starosta Bal, prezydent miasta Federowicz, Ks. biskup Sapieha, biskup Nowak, Ks. infułat Wądolny, Ks. Starowieyski, prezes A. U. Morawski z żoną i córką, prezes Akad. górn. Studziarski, prez. Izby skarb. Dr. Greger, marszałek pow. Skrzyński, prezes sądu apel. Walter i wiceprez. Turowicz, prez. dyr. kolei Prachtel, kurator Owiński, hr. Raczyński, hr. Przeździecki, hr. Pusłowski prof. Nowak, Stanisław Morawski, prof. Estreicher z żoną, prof. Klecki, Kostanecki, Sobieski, Jachimecki, Heinrich, Rubczyński, Dziurzyński, Kutrzeba, Jaworski, Mycielski Jerzy, Rostworowski, Rosner, Zoll, Krzymuski, Bader, Rutkowski i w. in.

Przed godz. 12 rektor Natanson w otoczeniu czterech dziekanów, poprzedzany berłami Uniwersytetu, oczekiwał Dostojnego Gościa w przedsionku; malownicze togi na tle zieleni przedstawiały piękny widok.

O godz. 12-ej przybył Marszałek **Foch,** w towarzystwie Marszałka **Piłsudskiego,** generała **Dupont,** insp. armii, gen. **Szeptyckiego** oraz innych dygnitarzy wojskowych, francuskich i polskich. Orszak przeszedł śród szpaleru straży honorowej akademickiej, która **wznosiła gromkie, na cześć znakomitego gościa, okrzyki.**

Ustawione na schodach słuchaczki sypały Marszałkowi kwiaty pod stopy.

Gdy goście w towarzystwie Rektora i Dziekanów ukazali się w Auli, chór akademicki odśpiewał Marsyliankę, poczem rektor Dr Wład. Natanson wygłosił w języku francuskim następujące przemówienie:

MOWA REKTORA NATANSONA.

Panie Marszałku! Mam zaszczyt złożyć Panu hołd czci, hołd podziwu imieniem Uniwersytetu, który od pięciu wieków poczuwa się do obowiązku strzeżenia ducha swojego Narodu. W Panu, Panie Marszałku, witamy jednego z najznamienitszych naszych Doktorów, jednego z tych, których imię dojdzie do potomności dalekiej.

Ku końcowi zamkniętego już dziejowego okresu wydawać się mogło, że **cywilizacya spoczywa na niewzruszonych podstawach. Niestety, bezpieczeństwo świata było pozorne. jego równowaga była nietrwała.** Pod nieokiełznanym naciskiem egoizmu, **życie narodów,** z ponurą jakąś rozpaczą, **zabłąkało się nagle wśród nieszczęść i wstydu ohydnego przewrotu.** W tej chwili **objawiła się duchowa moc Francyi.** Była to chwila, w której dusze odważne i silne znalazły dokoła siebie zastępy, gotowe pójść za ich przewodem. Panie Marszałku! W imię trwałego i żywego ideału zwalczyłeś Pan ciemności, które zniknąć muszą. Zwyciężyłeś w strasznej i nieubłaganej rozprawie, zgniotłeś zły posiew, spełniłeś wyroki przeznaczeń.

Przez przeszło sto lat Naród nasz krwawił niewymownemi ranami, przez przeszło sto lat rozpaczliwie walczyliśmy, jak przystoi tym, którzy nie zginą. Aż do dna wychyliliśmy nieszczęsny kielich goryczy. Ofiary nasze i nasze żałoby nie były próżne. Do życia przywrócił nas Bóg; Bóg nam oddał Ojczyznę, ale Pan, Panie Marszałku, byłeś Wiekuistego narzędziem, gdy zdradę i złość deptałeś stopą zwycięską.

Imię Twoje, Panie Marszałku, nie zatrze się nigdy w duszy naszego Narodu.

Panie Marszałku! Polska podziwia i błogosławi Twe Imię. Ze wszystkich sił dzisiaj wołamy: **Niech żyje Francuski Geniusz i Cnota, niech żyje Francya!**

Przemówienie to przyjęto gorącymi oklaskami. Gdy one przebrzmiały podniósł się ponownie rektor Natanson i zawołał: **„Wielki Wódz i Bohater, krzywd polskich Mściciel, Wybawca naszej Ojczyzny, Marszałek Foch — niechaj żyje!"** Obecni powstali z miejsc i zgotowali Wodzowi gorącą owacyę.

Przemówienie marsz. Focha.

Marszałek Foch widocznie wzruszony, nawiązując do mowy rektora Natansona podniósł, że pan rektor **bardzo słusznie zauważył, iż równowaga Europy przed wojną była sztuczna,** ponieważ sprzeciwiała się prawu moralności. Przez lat czterdzieści, mówił marszałek — znosiliśmy cierpliwie obelgi i pogróżki, ale wreszcie, kiedy zaszła potrzeba, **posunęliśmy nasze bagnety tak daleko, jak daleko było to potrzebne. Broniliśmy sprawiedliwości prawdy i swobody ludów, które chcą żyć same dla siebie, własną wolą. i własną decyzyą.**

Skoro jestem tutaj — mówił dalej Marszałek — w tej świątyni nauki, która już przed czterema laty obdarzyła mnie najwyższą godnością doktora honoris causa, pozwolę sobie zwrócić się nie tylko do was czcigodni mężowie nauki, ale i do waszej młodzieży akademickiej, z gorącem wezwaniem: **Pracujcie, budujcie, nie sądźcie nigdy, że dzieło dokonane samo przez się bez waszych wysiłków trwać będzie!** Jeszcze raz najserdeczniej dziękuję Tobie Czcigodny Panie rektorze i Wam czcigodni Panowie Profesorowie.

* * *

W zakończeniu uroczystości chór akademicki odśpiewał kantatę **Świeżyńskiego.**

PODPIS MARSZAŁKA W HISTORYCZNEJ KSIĘDZE.

Następnie goście udali się do pokoju rektora. Dyr. Bibl. Jagiell. Dr. Papee przedstawił Marszałkowi **Fochowi** słynną historyczną księgę, przechowywaną w Bibliotece, w której **znajdują się oryginalne podpisy królów naszych, poczynając od Henryka Walezego.**

Widzimy tam podpis króla Jana **Sobieskiego, Stanisława Augusta, Tadeusza Kościuszki, ks. Józefa Poniatowskiego;** zaraz za tym ostatnim podpisem, na osobnej karcie pięknie przyozdobionej przez p. H. **Uziembię,** podpisał się orlem piórem Marszałek Foch. Rektor przedstawił następnie Marszałkowi Fochowi profesorów Uniw. Jagiell., z którymi Marszałek dłuższą chwilę rozmawiał, dalej deputacyę młodzieży akademickiej, która wręczyła pięknie wykonany adres młodzieży, wreszcie deputacyę chóru akademickiego, która ofiarowała tekst kantaty.

Po godzinie pierwszej Marszałek Foch i inni dygnitarze, odprowadzeni przez rektora i czterech dziekanów aż do przedsionka, śród niemilknących okrzyków młodzieży, opuścili gmach Uniwersytetu.

OWACYE PRZED UNIWERSYTETEM JAGIELL.

(cz) Plac przed przybranym w barwne znaki gmachem Uniw. zalegają różnokolorowe tłumy publiczności, której nie było danem z powodu ograniczonej ilości biletów — oglądać oblicza Wielkiego Wodza podczas promocyi.

Kołyszą się tłumy w blaskach słońca... Policya utrzymuje wzorowy ład.

Po skończonej uroczystości w gmachu Uniwersytetu wychodzą: Marszałek Piłsudski w towarzystwie Wojewody Dra Gałeckiego, gen. Szeptycki i wielu dostojników wojskowych i cywilnych. Słychać trzask zamków kilkunastu aparatów fotograficznych, które czatują na ukazanie się Dostojnika.

Zewsząd gromkie wiwaty. Rozentuzyazmowana młodzież porwała na ręce wychodzącego Marszałka **Piłsudskiego i obniosła go przed gmachem Uniwersytetu.**

Szpaler zaciska się bardziej — przed front jego wychodzą panie z naręczami kwiatów. Po chwili słychć z wnętrza gmachu okrzyk: **„Niech żyje Marszałek Foch!"** Okrzyk po wielokrotnem odbiciu się w zakamarkach gmachu wydostał się na zewnątrz, gdzie pochwyciły go tłumy.

Wkrótce w bramie Uniwersytetu ukazała się zwarta **gęstwa ludzi, niosących na rękach Dostojnego Gościa.** To młodzież akademicka niesie Wodza i honorowego doktora Uniwersytetu Jag. Pośród morza głów jaśnieje uśmiechnięta pogodna twarz Bohatera Wielkiej wojny, na którego **spada deszcz kwiatów,** słanych przez grono pięknych akademiczek i licznych wielbicielek Focha.

Znowu huragan oklasków i okrzyków.

Zasypanego kwieciem Marszałka zaniesiono do automobilu, przy którym zjawił się rektor Natanson. Ostatnie słowa podziękowania i ruszył automobil, uwożący Marszałka Focha i min. Sosnkowskiego do Starego Teatru. Odjeżdżających żegnają długo niemilknące okrzyki zebranych.

MARSZAŁEK FOCH NA ŚNIADANIU U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Po uroczystościach uniwersyteckich — **Marszałek Piłsudski wydał śniadanie** w Starym Teatrze na cześć dostojnego gościa, oraz dla ścisłego grona wojskowych.

* * *

DOSTOJNY GOŚĆ FRANCUSKI W WIELICZCE.

Po śniadaniu o godz. 3 popoł. wyjechali samochodami Marszałek Foch z otoczeniem, ambasador **Panafieu,** wojewoda dr. **Gałecki,** prof, dr. **Nowak,** generałowie i wyżsi oficerowie, tudzież przybyli z Warszawy urzędnicy ministeryalni **do salin wielickich.**

W Wieliczce młodzież szkolna miejscowa i z zakładu w Pawlikowicach przybrana odświętnie, owacyjnie przyjęła Marszałka Focha i obrzuciła jego samochód kwiatami. Również serdecznie powitała Dostojnego Gościa licznie zebrana ludność miasta i okoliczne włościaństwo. Muzyka salinarna odegrała Marsyliankę.

U wejścia do **szybu przedstawił wojewoda Marszałkowi** Fochowi starostę Meixnera, reprez. **gminy** radnego Olesiaka, dyrektorów **Skoczylasa i Dawidowskiego,** dyr. szkoły realnej **Jaworskiego** i innych. Następnie córeczka pp. Dawidowskich powitała Marszałka krótką przemową w języku francuskim i wręczyła Mu wspaniały bukiet. **Znakomity Gość serdecznie ucałował dziewczynkę.**

Wnętrze salin uczyniło na Marszałku Fochu niezwykłe wrażenie, czemu wielokrotnie dawał wyraz dziękując pp. Skoczylasowi, Dawidowskiemu i Jaworskiemu za oprowadzanie, a przed opuszczeniem Wieliczki serdecznie podziękował wojewodzie Gałeckiemu za szybkie i udane zaimprowizowanie w ostatniej chwili nader interesującej wycieczki.

MARSZ. FOCH W TEATRZE MIEJSKIM.

O godzinie 7 min. 30 wieczorem Marszałek Foch w otoczeniu generałów i oficerów francuskich przybył do teatru miejskiego im. Juliusza Słowackiego. W zasłanym dywanami foyer powitali dostojnego gościa dyr. Trzciński, oraz grono artystów i artystek teatru. Publiczność utworzyła szpaler, panie wszystkie z kwiatami w rękach. Dłuższą mowę w języku francuskim wygłosił art. Dr Nowakowski, poczem panie obrzuciły Marsz. Focha kwiatami. Następnie Marsz. przeszedł do bogato udekorowanej loży rządowej, gdzie zajął miejsce w tow. posła francuskiego p. Panafieu i generałów. Muzyka zagrała Marsyliankę, której publiczność wysłuchała stojąc. Następnie odegrano pierwszy akt „Horsztyńskiego". Poczem Marszałek wyszedł i przeszedł do loży położonej naprzeciwko, skąd obserwował kurtynę pędzla Siemiradzkiego. Z teatru odjechał Marszałek na obiad, wydany na Jego cześć przez Prezydenta miasta.

* * *

O godz. 8 wieczorem odbył się na cześć dostojnego gościa w salonach prezydenta miasta — obiad — a następnie w salach Starego Teatru raut.

PROGRAM DNIA DZISIEJSZEGO.

Dziś w trzecim dniu pobytu Marszałka Focha w Krakowie odbędzie się na Rynku o godz. 10 rano **msza polowa a następnie defilada w ulicy Straszewskiego.**

O godz. 9 min. 45 wieczorem nastąpi odjazd **Marszałka Focha** z dworca krakowskiego.

DEKORACYA MIASTA.

Ze wszystkich niemal okien i ze szczytów kamienic zwisają flagi o barwach narodowych polskich i francuskich. Kosztowne dywany, festony zieleni i mniejsze chorągiewki zdobią fasady budynków rządowych, miejskich, domów bożych i kamienic prywatnych. Na szczególniejszą wzmiankę zasługuje **wewnętrzna dekoracya Barbakanu,** jedynej tego rodzaju w świecie budowli, pomijając podobny fort we Francyi, w Croison — Barbakan uczynił na Marszałku silne wrażenie. Dzięki staraniom kustosza Muzeum narodowego p. Pałasińskiego przyozdobiono wnętrze Barbakanu podobiznami, stanowiącemi własność Muzeum narodowego, **sztandarów pruskich, zdobytych przez Polaków w wielkiej rozprawie orę-**

żnej pod Grunwaldem. Najwspanialej przedstawiała się **ulica Floryańska.**

Należy tu podnieść dekoracye sklepów wielu firm krakowskich, które wystąpiły imponująco. W gęstwie dekoracyi niejedna rzecz uszła uwagi, jednakże wybijały się na pierwszy plan dekoracye: Polskiego banku handlowego w Poznaniu, Akademii handlowej z przepysznymi kilimami krakowskiej wytwórni „Tkaniny ludowe“, firmy: Józef Bialik, Michalik, „Royal“, Dudziak, Ziemski Bank Kredytowy, Towarzystwo Kredytowe, Gibaszewski, Cukiernia Artystyczna, Burtan, (mieszkanie prywatne), a dalej Polski Bank Krajowy, Wierzejski, Piasecki, Kurkiewicz, Maurizio, Reim, Raczyński, Hawełka, Fischer, Leitner, Bazar Krajowy, Sperber, Bank Małopolski, Jaworski, Gebethner, Bank Hipoteczny, Wentzel, Żegluga Polska, Major, Moor, Gastronomia, Suski, Wibiral i Ska, kram pod Wawelem w ulicy Grodzkiej, Magazyn Nowości, Muller, Wołkowski i wiele inych firm. Ze wspaniałą dekoracyą wieczorem świetlną wystąpił teatr „Bagatela“ i kilka kawiarń.

ZAPAŁ KORPUSU OFICERSKIEGO.

Miarą zapału, panującego w korpusie oficerskim z racyi pobytu Marszałka Focha w Krakowie jest następujący fakt: Oto do powożenia zaprzęgiem Marszałka Focha (a la Daumour) przeznaczeni byli przez władze wojskowe żołnierze. W ostatniej wszakże chwili **młodzi oficerowie, będący przełożonym tych żołnierzy sami zajęli ich miejsca,** uzupełniając w ten sposób dodatkową honorową eskortę. Tak to samorzutnie nawet bez wiedzy wyższych władz uczcili oni genialnego Wodza Francyi.

Marsz. Foch dla biednych Warszawy.

Warszawa. (PAT) Prezes Baliński otrzymał od Marszałka Focha pismo, w którem tenże wspominając o przyjęciu, jakiego doznał w Warszawie, zaznacza, że myśli o tych, którzy nie mogli wziąć udziału w przyjęciu i składa na rzecz biednych **ofiarę w kwocie 5 milionów marek.**

Przed odjazdem marszałka Focha.

Marszałek Foch udaje się z Krakowa do Pragi osobnym pociągiem, który go oczekiwać będzie na stacyi w Piotrowicach. Tam czekać będą na Marszałka Focha komendant wojsk na Słowaczyźnie franc. generał **Mittelhauser** oraz czescy generałowie Voženilek i Syrowy. Do granicy czeskiej towarzyć będzie marsz. Fochowi czeski wojskowy attache w Warszawie generał Holy. Największy kłopot mają Czesi z generałem **Syrowym,** który był przed wojną krawcem.

Planowany zamach dynamitowy komunistów ukraińskich we Lwowie na Marsz. Focha

Aresztowano 30 osób. — Obciążający materyał. — Na usługach „Zakordotu“.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 12 maja. (A) **Władze policyjne we Lwowie wpadły na trop tajnej organizacyi rewolucyjnej ukraińskiej młodzieży komunistycznej, która przygotowywała zamach dynamitowy na Marszałka Focha w czasie jego pobytu we Lwowie.**

Aresztowano z górą 30 osób, z których 9 odesłano już do prokuratoryi wraz z obciążającym materyałem dowodowym pod zarzutem usiłowanej zbrodni dynamitowej.

Organizacya ta stała na usługach bolszewickiego „Zakordotu“, a więc instytucyi sowieckiej, mającej na celu propagandę i akcyę czynną w krajach ościennych i od niej otrzymywała fundusze.

Zaniepokojenie sowietów

z powodu przybycia Marszałka do Polski.

Moskwa (AW). Przyjazd marszałka Focha do Polski jest żywo komentowany przez prasę rosyjską, która przy tej sposobności **nie szczędzi ostrych i obelżywych napaści na Polskę i Francyę. Koła rządowe sowieckie są wyraźnie zaniepokojone coraz większem zacieśnieniem więzów braterskich pomiędzy Francyą a Polską.**

—o—

Przyjazne stosunki Francyi z małą ententą.

Belgrad (PAT). „Prawda“ donosi, że genrał Lerond przybędzie do Belgradu i zabawi 12 dni. Z Belgradu uda się Lerond do Sarajewo, Zagrzebia i Lublany. Misyi tej przypisują wielkie znaczenie polityczne ponieważ **Francya stara się wytworzyć ścisłe przyjazne stosunki z wszystkiemi państwami małej ententy.**

Uniemożliwienie komunistom wykorzystanie agitacyjne

zamordowania Worowskiego.

(Telegram własny „Il. Kuryera Codziennego“.

Lozanna, 12 maja. (U) Aby unemożliwić komunistom wykorzystanie agitacyjne zamordowania Worowskiego szwajcarska Rada Związkowa **zaprowadziła w kantonie Waadt t. zw. mały stan oblężenia.**

Co mówią o zamachu na delegacyę sowiecką

Lozanna. (PAT) Dzienniki szwajcarskie stwierdzają, że **zamach, wykonany na Worowskiego oraz innych członków delegacyi sowieckiej nie ma żadnych cech politycznych.** Prasa zauważa również, że **delegacya sowiecka nie była oficyalnie uznaną przez władze szwajcarskie.**

Kondolencye żonie Worowskiego

(Telegram własny „Il. Kuryera Codziennego“.

Lozanna, 12 maja. (U) Przybył tutaj z Berna radca legacyjny Stutz, który na polecenie rządu szwajcarskiego złoży kondolencye żonie Worowskiego oraz dwom jego towarzyszom, których stan nie jest groźny.

Sowiety wypuściły na wolność załogę statku angielskiego.

Londyn. (PAT) Reuter. Rząd sowiecki wypuścił na wolność załogę angielskiego statku rybackiego.

Krasin będzie wysłany do Londynu

(Telegram własny „Il. Kuryera Codziennego“.

Londyn, 12 maja. (U) Korespondent „Daily Express“ donosi z Moskwy, że **Krasin będzie wysłany do Londynu,** celem załagodzenia konfliktu angielsko-rosyjskiego. Gdyby się jednakowoż misya jego nie powiodła otrzymał Krasin polecenie zabrania ze sobą rosyjskiego przedstawicielstwa handlowego z powrotem do Moskwy.

Organizacye rosyjskie w Polsce

W obronie duchowieństwa w Rosyi.

Warszawa. (PAT) „Kuryer Warszawski“ donosi, że we czwartek odbyło się posiedzenie **zjednoczonego komitetu wszystkich organizacyi rosyjskich w Polsce,** celem zjednoczenia wysiłków w obronie Tychona. Postanowiono wydać odezwę do wszystkich narodów, wzywającą do podjęcia środków, celem wyzwolenia Tychona i wszystkich duchownych, którzy cierpią prześladowania.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów

poświęcone polityce zagran.

Warszawa. (AW.) W poniedziałek odbędzie **się nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów,** poświęcone specyalnie sprawom polityki zagranicznej. Dłuższe sprawozdanie z uwzględnieniem spraw **gdańskich i wszystkich spraw polskich znajdujących się w Lidze Narodów, złoży minister Skrzyński. W sprawie zaś stosunków polsko-rosyjskich zda relacyę,** bawiący obecnie w Warszawie poseł polski w Moskwie p. Knoll i okmisarz Gdańska p. Pluciński.

Rewizya stosunku do gdańskich ekspozytur finansowych w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 maja. (Szcz.) W związku z zaostrzeniem się stosunków polsko-gdańskich **ministeryum skarbu zamierza poddać rewizyi swój stosunek do istniejących na terenie Polski gdańskich ekspozytur finansowych.**

Podróż prez. min. Sikorskiego do Lwowa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 maja. (Szcz.) Prez. min. Sikorski **ma** zamiar udać się 20 bm. do Lwowa, celem porozumienia się z tamtejszemi czynnikami administracyjnemi w sprawach związanych **z ustaleniem naszych granic wschodnich.**

Bezprawne zabieranie dolarów reemigrantom polskim przez Niemcy.

Warszawa, 12 maja. (Szcz) Jak się dowiaduję w najbliższym czasie **delegacya polska w Dreźnie** poruszy przy sposobności omawiania całokształtu spraw, dotyczących polsko-niemieckich zatargów granicznych, także sprawę **bezprawnego zabierania przez graniczne władze niemieckie, reemigrantom polskim z Ameryki dolarów,** przewożonych przez nich z Ameryki do kraju. Dotychczasowe starania rządu polskiego domagające się od rządu Rzeszy by emigrantom tym skarb Rzeszy zwrócił zabrane bezprawnie dolary, nie wydały pozytywnych wyników i stąd muszą znaleźć wśród tych spraw polityczno-gospodarczych, któremi zajmują się delegacye polsko-niemieckie w Dreźnie.

Wysokie odznaczenie posła polskiego we Włoszech.

Rzym. (PAT.) Poseł polski Zaleski w uznaniu jego działalności na polu zbliżenia między Polską a Włochami, udekorowany został orderem wielkiej korony włoskiej.

—o—

Dymisya gabinetu łotewskiego.

Ryga. (PAT) W sejmie zawiadomiono urzędownie o dymisyi całego gabinetu.

Co Niemcy odpowiedzą na noty

angielską i włoską?

(Telegram własny „Il. Kuryera Codziennego“.

Londyn, 12 maja. (U) **Odpowiedź rządu włoskiego na notę niemiecką nadeszła do Londynu** i będzie porównaną z odpowiedzią. Dyplomatyczny współpracownik „Daily Telegraphu“ sądzi, że **odpowiedź jaką da rząd niemiecki na notę angielską i włoską będzie bardziej interesująca, aniżeli te dwie noty.**

Odpowiedź Anglii.

Londyn. (PAT.) Havas. W formie pogłoski słychać, że odpowiedź angielska dla Niemiec **odeprze argument niemiecki,** jakoby okupacya zagłębia Ruhry naruszała postanowienia traktatu wersalskiego.

Odrzucenie poprawek ustawy o podatku przemysłowym

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 maja. Wir.) **Komisya skarbowa Sejmu** pod przewodnictwem wicemarszałka **Osieckiego** rozpatrywała dziś **uchwalone przez Senat poprawki do projektu ustawy o podatku przemysłowym.**

Poprawki, które zawierały w sobie merytoryczną zmianę projektu zostały odrzucone. W szczególności **odrzucono** uchwaloną przez Senat **poprawkę, aby zmniejszyć do połowy** (z 2 na 1%) **podatek od obrotu za czas od 1 stycznia br. do dnia opublikowania ustawy.**

Dalej **odrzucono uchwałę, aby kooperatywy, które sprzedają towary wyłącznie członkom,** a których podatek obrotowy **wynosi 25% podatku normalnego postawić na równi z kooperatywami sprzedającemi towary także niečzłonkom.**

Komisya uwzględniła z innych poprawek ledwie kilka natury stylistycznej. **Projekt przychodzi powtórnie pod obrady Sejmu** na posiedzeniu poniedziałkowem.

Preliminarz budżetowy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (PAT). Ministerstwo skarbu przesłało do biura sejmowego wydrukowany w całości preliminarz budżetowy na rok 1923. Z zestawień cyfrowych wynika, że dochód brutto określony jest sumą 5,531,372,579.000 mk. wydatki brutto sumą marek 8,088,283,007.000. Nadwyżka w deficycie ma być pokryta operacyami, przewidzianemi w projekcie ustawy o naprawie Rzeczypospolitej.

—o—

Zawody w Warszawie.

Warszawa (PAT). Dzisiejsze zawody między Legią a Polonią dały zwycięstwo Legii w stosunku 1:0.

Zawody w Toruniu.

Toruń (PAT). Dzisiejsze zawody w piłkę nożną między toruńskim Klubem Sportowym a krakowską Wisłą zakończył się zwycięstwem toruńskiego Klubu Sportowego w stosunku 4:2.

Wolne posady

TECHNIKA budowlanego — dla dozorowania budowy w Zakopanem przyjmę. Mieszkanie wolne. Zgłoszenia — Biuro ogłoszeń Stattera ul. Grodzka 13. 7826

KONKURS. Poszukuje się do Urzędu państwowego w Katowicach rutynowanego urzędnika kancelaryjnego i stenotypistki, władających językiem polskim i niemieckim. Zgłoszenia zaopatrzone świadectwami wnosić — do Adm. Kuryera pod „Nr. 2297“. 7757

POSZUKUJĘ maszynisty — kawalera, obeznanego z motorem „Dissla“ i tartakiem. Zgłoszenia: Jan Kosiński, Ryglice st. kol. Tuchów. — 7760

SPAWACZA acetylnowego przyjmie na stałe zaraz — „Kilof“, Zwierzyniecka 23. Reflektuje się tyko na pierwszorzędną, dobrze płatną siłę. 7783

ZDOLNEGO, pierwszorzędnego przykrawacza damskiego poszukuje za dobrem wynagrodzeniem Magazyn konfekcyi damskiej. Pisemne zgłoszenia pod „Przykrawacz“ Kraków, skrytka 105. 7762

POSZUKUJĘ stróżów, ludzi bezdzietnych, porządnych — trzeźwych, najchętniej robotnika i stróżowej, którąby posługiwała — za specyalną dopłatą. Zgłoszenia z odpisami świadectw nadsyłać — biuro „Prasa“ Karmelicka L. 16. pod „Stróżowie“. — 7789

DZIEWCZĄT w wieku między 15—16 jakoteż chłopców przyjmie fabryka wyrobów chem. „Vita“ Rynek gł. 22, I. piętro oficyny. Zgłoszenia między 10—11 przed południem. 7787

POTRZEBNY zaraz chłopiec lat 16—18 inteligentny do posyłek i roznoszenia filury Zajęcie całodzienne. Zgłoszenia ze świadectami ul. Garncarska 7, Zakład pensyjny. 7796

POSZUKUJĘ panny służącej do dworu, wiek od 22 do 40, nie starszej, z dobremi świadectwami. Krawieczyzna pożądana ale nie konieczna. Zgłoszenia pisemne adresować: Marya Jarochowska, poczta Czudec. 7809

BEDNARZY browarnianych akordantów, z własnem narzędziem, na czas 3 lub 4 miesięczny, poszukuje Zarząd dóbr w Nisku (Małopolka). Do dyspozycyi mieszkanie kawalerskie. Zgłoszenia z warunkami nadesłać należy do 25 maja br. 7812

EKONOM - gorzelnik potrzebny od 1-go lipca. Pierwszeństwo starszy kawaler. Odpisy świadectw konieczne. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. Koždoń, Dwór Albrechta Chybie, Śląsk. 7814

KUCHARKA potrzebna od zaraz, tylko z długoletniemi świadectwami. Koždoń, — Dwór Albrechta Chybie — Śląsk. 7815

KOŁDRARKI biegłe w szyciu przyjmę na stałą robotę pod korzystnemi warunkami. Zgłoszenia: Matusiewicz Poselska 20, III. p. od godz. 1-szej do 3-ciej popoł. 7752

POSZUKUJĘ kucharki od zaraz do połowy września na sezon, osoby nie starej, porządnej, zdrowej i pracowitej. Warunki według umowy. Odpisy świadectw. Restauracya Sperling, Czorsztyn, ad Nowy Targ. 7758

ZAKŁAD instalacyi wodociągów i gazu — poszukuje kilku chłopców do praktyki. Izydor Feiner w Podgórzu, Kalwaryjska 27. 7704

PRAKTYKANT starszy, — uzdolniony w dziale bufetowo - korzennym, tylko dobrze polecony, przyjęty będzie zaraz do Handlu Jakóba Piekły, Podgórze, Rynek 2. 7715

SZWACZEK kilka do koszul męskich poszukuje zaraz Związek Pracy Polskich Kobiet, Kraków, pl. Szczepański 3. 7721

POSZUKUJĘ zdolne robotnice do szycia bielizny. — Viertel, Stradom 16. 7735

CHŁOPIEC izraelita do lat 15, z ładnem pismem potrzebny natychmiast do biura Rotter i Warmuth — Sebastyana 3. Zgłoszenia osobiste od 3—4 po południu. — 7727

POTRZEBNA osoba inteligentna, umiejąca b. dobrze gotować od 15-go bm. Kremerowska L. 14, I. p. 7738

MASZYNISTĘ obznajomionego z ruchem tartaku — poszukuje firma Schell i Ska, Kraków, Szewska 21. 7731

EKSPEDYENTKA zdolna - z działu galanteryjno - perfumeryjnego lub drogueryjnego zostanie zaraz przyjęta do miejsca kąpielowego. Zgłoszenia: Selzer, Jasna 10 II. piętr. 7736

PANNA z wydziałową i ładnem pismem potrzebna zaraz do Biblioteki Gumplowicza, Bracka 9. Zgłoszenia osobiste od 12—1 w południe. 7827

POTRZEBA zdolnych czeladzi szewskich zaraz. Weigel Marka 21. 7675

POSZUKUJE zdolnej siły biurowej, piszącej biegle na maszynie, władająca językiem polskim, niem. i ang. Zgłoszenia: Radziwiłłowska L. 35, parter, między godz. 11—1-szą. 7690

POSZUKUJE się młodej artystki do pantominy. Oferty przyjmuje Adm. Kuryera — pod „Pantomina“. 7693

POTRZEBNA jest służąca od 15 maja do wszystkiego, umiejąca dobrze gotować, uczciwa i lubiąca czystość. Wiadomość — Krowoderska L. 37, II. p. między godz. 10—11 rano, albo 6—7 wiecz. 7697

PRZYJMIE się zaraz parobka do jednego konia, starszego. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod — „Parobek“. 7667

STARSZĄ osobę do zajęcia się kuchnią przyjmie lepsze przedsiębiorstwo na prowincyi. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod — „Starsza osoba“. 7668

CZELADNIKÓW - krawieckich poszukuje natychmiast Brudło w Katowicach, ulica Fryderyka (Friedrichstrasse). 7819

SŁUŻĄCEGO do sklepu poszukuje firma Abeles i Poser, Dietla 37. 7820

Posad poszukują

URZĘDNIK - Ślązak o teoretycznem i praktycznem wykształceniu, kawaler, obeznany z każdą pracą administracyjną (specyalnie buchalterya) władający dobrze językiem niemieckim, poszukuje posady od 1-go czerwca. Zgłoszenia pisemne pod „Zdolny“ do Adm. Kuryera. 7806

URZĘDNIK z praktyką w przemyśle drzewnym (tartak, manipulacya lasowa) — dokładnie obeznany z administracyą, inteligentny Polak, dobrze się reprezentujący, poszukuje posady. — Zgłoszenia do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13 pod „Gater“. 7828

BUCHALTER - korespondent, z dłuższą praktyką, absolwent Akademii Handlowej, poszukuje posady. Chętnie na prowincyi. Zgłoszenia pisemne do Admin. Kuryera pod „K. W. S.“ 7696

MAGISTER farmacyi poszukuje posady lub zastępstwa Rosenberg Rawicz Wały Poniatowskiego. 7811

PRAKTYKANT biurowy — z półtora-letnią praktyką w większej instytucyi przemysłowej, może pracować samodzielnie — poszukuje posady. Miejscowość obojętna Zgłoszenia pisemne do Admin. Kuryera pod „Stały“. 7708

TRZEŹWY, energiczny, 13 lat samodzielny, z chlubnemi świadectwami podmajstrzy murarsko ciesielski — znany w budowach betonowych i wodnych — poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod „Podmajstrzy“. 7743

KOWAL biegły w podkuwaniu koni, robocie ślusarskiej kawaler i pomocnik żonaty życzą objąć kuźnię z narzędziami we dworze pod dostępnymi warunkami, dobre świadectwa. Oferty pisemne Franciszek Zemler. Starachowice, poczta Wierzbnik, fabryka amunicyi. 7755

BYŁY podoficer rachunkowy, władający językiem polskim, czeskim i niemieckim przyjmie jakąkolwiek posadę w przedsiębiorstwie lub handlu. Łaskawe zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod „Zdolny“. 7816

CZELADNIK kowalski, egzaminowany poszukuje roboty lub posady od 15 maja. Stanisław Wickowicz, dwór p. Hr. Lubińskiego, Zasław. 7810

CÓRKA kupca, lat 28, dzielna, energiczna — obrotna w każdym interesie — bez względu na rodzaj — zna pracę kantorową, — poszukuje posady kierowniczki filii i tp. Ewentualnie obejmie interes komisyjnie. Pierwszorzędne referencye, jak również dać może kaucyę. Łaskawe oferty pod — „Dzielna“ do Adm. Kuryera. 7201

ABSOLWENT szkoły przemdziału mech.-techn. przyjmie jakiekolwiek zajęcie. — Razowski, Kraków, Grzegórzecka 12. 7671

PANIENKA z 4 kl. gimnazyum, buchalteryą, pisząca na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod „Rena“. 7688

ASYSTENT farmacyi poszukuje posady na lipiec, sierpień i wrzesień. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod „S. F.“ 7699

KAWALER, lat 24, rz. kat. z ukończoną 4 kl. gimn., — władający językiem angielskim w mowie i piśmie — przyjmie posadę pomocnika kancelaryjnego, najchętniej w Krakowie. Łaskawe zgłoszenia pisemne do Admin. Kuryera pod „Zaraz W. J.“ 7780

DWÓCH kołodziei, kawalerowie poszukują posady. — Zgłoszenia pisemne Pawełek kowal, Żywiec, Kościuszki. 7802

Sprzedaż

GUMY nowe Dünlop 26×2½ 2¼, 3, po 270.000 Mkp. szt. szprychy motocyklowe, siodła i rafki. Łazarski, Dębniki, Barska 2. 7835

DO SPRZEDANIA maszyna parowa w dobrym stanie, siła 3 konie, armatura do kotła. Wiadomość: Lach Józef, Wieliczka, Lednica górna. 7778

KINOAPARAT nowy, kompletny, dwa łóżka dębowe politurowane, jasne i kredens kuchenny duży nowy do sprzedania. Wiadomość: Podgórze, Lwowska 5, u stolarza. 7774

DO SPRZEDANIA zegarek damski, szpilka z dyamentem do krawata męska złota skrzypce stare oraz obrazy olejne. Karol Romański — Kraków - Dębniki, ul. Madalińskiego L. 17. 7771

DO SPRZEDANIA stoliki okrągłe marmurowe do interesu 1 krzesła. Zgłoszenia Wiślnowa 3 Warszawskie. — 7773

DO SPRZEDANIA — sklep spożywczy z towarem, dobrze się rentujący, bez mieszkania przy ul. Szlak l. 13. w Krakowie. Wiadomość: w sklepie Wł. Susz. 7768

MOTOCYKL z biegami do sprzedania. Inż. A. Dobosz. Krosno, Suchodolska. 7748

MOTOR ropny dwucylindrowy, stojące cylindry, siły 35 koni w dobrym stanie rozebrany sprzedam. Frysztak koło Jasła, Henryk Kostur. 7747

DO SPRZEDANIA przedsiębiorstwo wydawnicze z kompletną drukarnią wraz z urządzeniem i zakontraktowanym na 5 lat lokalem na Pomorzu. Firma wyrobiona i w pełnym biegu. Przyjęcie wspólnika z większym kapitałem nie wykluczone. Zgłoszenia pod „Wisła“ do „Reklamy Polskiej“ Poznań. — Aleje Marcinkowsk. 6. 7744

HOTEL pierwszorzędny — w mieście powiatowem, nowoczesne urządzenie centralne ogrzewanie, oświetlenie elektryczne, obszerne ubikacye restauracyjne, 19 pokoi, 15 łóżek w najlepszym stanie, sala do zabaw, zajazd, stajnia, ogród ludowy i warzywny, za 350 mil. Mkn. zaraz do sprzedania. Zgłoszenia „Par“ Poznań, Ratajczaka 8, pod 53,480. 7745

GARNITUR salonowy Biurko wysokie antyczne okazyjnie do sprzedania. Zakład nowoczesnej fotografii „Studio“ Floryańska 31. — 7737

GARNITUR klubowy, kryty skórą okazyjnie sprzeda Zakład tapicerski, Rajska 19 7730

DO SPRZEDANIA 1 bryczka bez resorów gospodarska nowa; 3 wozy używane, 2 gospodarskie na 1 konia lub 2; 1 gruby wóz w sile do 35 mer. nadający się pod węgiel, cegłę i żelazo — przy ul. Syrokomli 1, kuźnia Jana Marchewczyka. 7733

SZYLD szklanny duży do sprzedania. Wiadomość ul. Sienna 12 w Cukierni. 7280

Matrymonialne

OŻENIĘ się z kobietą, która mi dopomoże materyalnie do uruchomienia interesu. Zgłoszenia pisemne do Administracyi Kuryera pod „Export“. 7818

WDOWA lat 38 posiadająca 2 pokoje i kuchnię z urządzeniem, pragnie poznać — mężczyznę szlachetnego w stosownym wieku. Cel matrymonialny. Łaskawe pisemne zgłoszenia do Administracyi Kuryera pod „Kazimiera“. 7674

SAMOTNY, lat 42 na rządowem stanowisku poszukuje gospodyni skromnej oszczędnej, sympatycznej w celu matrymonialnym. Fotografia pożądana. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod „Sierota H.“ 7803

MŁODY, inteligentny, wojskowy, nawiąże znajomość z młodą, subtelną panienką do lat 22 — w celu wymiany myśli. Małżeństwo niewykluczone. Łaskawe zgłoszenia pisemne z fotografią do Administracyi Kuryera pod „L. 22.“ 7801

KAWALER lat 42, inwalida pragnie poznać wdowę do lat 40 w celu matrymonialnym, ewangeliczki lub izraelitkę. Zgłoszenia pisemne do Administracyi Kuryera pod „Ślązak“ 7763

KAWALER lat 26, wysokiego wzrostu, szatyn, przystojny, dobroduszny, podurzęd. Banku Państw. poszukuje w celu matrymonialnym inteligentnej panienki do lat 24, zamożnej z prowincyi. — Łaskawe zgłoszenia z załączeniem fotografii upraszam nadsyłać pod „Dobroduszny“ skrytka pocztowa 401, Katowice. 7798

KAPITAN kawaler 32 lat — samotny, inteligentny, elegancki, muzykalny, subtelny, szlachetnego charakteru, idealnego serca, pragnie poznać kobietę przystojną, inteligentną, szlachetną troskliwej duszy z złotem sercem, majętną, względnie b. dobrze sytuowaną jako serdeczną przyjaciółkę i towarzyszkę życia (ewent. małżeństwo). Sfera wyznania — obojętna. Szczegółowt zgłoszenia: Warszawa Marszałkowska 118, Biuro Libroda, pod „Przeznaczenie 36“. — 7759

CHCĘ poznać poważnie myślącego kapitana wojsk polskich w celu matrymonialnym. — Oferty pisemne do Administracyi Kuryera pod „L. 333.“ 7804

KAWALER lat 32 ,z gotówką czterech milionów Mkp. poślubi pannę, ewentualnie wdowę posiadającą gotówkę restauracyę lub inny handel — ewentualnie krawcowa. Oferty: Łódź, do Adm. „Rozwoju“ pod „Handlowiec“. 7805

PANNA z dobrego domu — posiadająca kilkadziesiąt — milionów, inteligentna i subtelna, pozna w celu matrymonialnym mężczyznę inteligentnego, szlachetnego, o prawdziwej kulturze i czystem sercu, na wyższem stanowisku od lat 33 do 42. — Zgłoszenia pisemne do Administracyi Kuryera pod „Mimoza“. 7666

WDOWA bezdzietna, średnio zamożna, lat 24, pozna mężczyznę rękodzielnika — zdrowego w celu matrymonialnym. Rzecz traktuje bardzo poważnie. Zgłoszenia pisemne do Administracyi Kuryera pod „Palma“. — 7678

Lokale i mieszkania

ODNAJMĘ zaraz 1 pokój — przedpokój i kuchnię umeblowanne na 3 miesiące — w śródmieściu za wypożyczenie na ten czas 2 milliony marek. Pisemne zgłoszenia do Administracyi Kuryera pod „Mieszkanie“ 7707

ODSTĄPIĘ umeblowany — pokój z kuchnią. Wiadomość między 3 a 5 po poł. ul. Retoryka L. 11, I p. — drzwi na prawo. 7718

NOWA ustawa regulująca należytość za komorne (100 koron przedwojennego czynszu = 106 zł. p.) nie będzie dotkliwa dla tego, kto wynajmie mi pokój z meblami lub bez za wysokim czynszem. Solidność w płaceniu i zachowaniu zapewniona. Zgłoszenia: ul. Abr. Grabowskiego L. 4, II. p. prawo. 7719

POSZUKUJE lokalu suchego jasnego w oficynach — (ewentualnie suteryny) najmniej 60 m². — Zgłoszenia pod „Lokal“ biuro „Ruch“ Kraków, Szczepańska L. 9. 7725

POSZUKUJE umeblowanego pokoju. Czynsz obojętny. Pisemne zgłoszenia do Administracyi Kuryera pod „Umeblowany“. 7761

POKOJU umeblowanego z osobnem wejściem w śródmieściu poszukuję. Czynsz wysoki zapłacę. Zgłoszenia „Ruch“, Szczepańska dla Nr. „3481“. 7726

DWAJ akademicy poszukują pokoju. Może być z utrzymaniem. Oferty z podaniem adresu do Administracyi Kuryera pod „B. K.“— 7739

DO WYNAJĘCIA w dzielnicy IV na III. p. dwa mieszkania słoneczne po 3 i 4 pokoje z komfortem, również pokój z kuchnią w wysokiej suterynie, za zwrotem kosztów. Zgłoszenia pisemne do Administracyi Kuryera pod „Nadbudowa“. — 7763

POKÓJ z piecem kuchennym wynajmę zaraz za pożyczenie kilku milionów marek. Urbaniec, Kraków 16. 7770

DWIE panienki poszukują pokoju od zaraz. Łaskawe zgłoszenia Tomasza 28 ofic. Generowicz od godz. 4 — 6. 7712

POKOJU z meblami lub bez ewentualnie pokoju z kuchnią poszukuje młode małżeństwo. Dam odstępne i zapłacę wysoki czynsz, dam węgle na zimę. Zgłoszenia do biura rekl. „Prasa“ Karmelicka 16, pod „Uczciwość 120“. 7784

DAM mieszkanie we Lwowie 4 pokoje z całym komfortem za takie samo lub większe w Krakowie ewentualnie za dopłatą. Zgłoszenia „Kilof“ Zwierzyniecka L. 23. 7785

POSZUKUJĘ pokoju przy rodzinie za obszycie rodziny i za zapłatą czynszu. — Pisemne zgłoszenia do Administracyi Kuryera pod „Nr. 10.“ 7797

POSZUKUJĘ pokoju z piecem kuchennym lub z kuchnią za wysokiem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pisemne do Administracyi Kuryera pod „Młode małżeństwo“. 7686

ZAMIENIĘ 5 pokoi z kuchnią na parterze w śródmieściu na takie same lecz na I-szem piętrze za dopłatą.— Zgłoszenia pisemne do Administracyi Kuryera pod „Wygoda“. 7669

WARSZAWA - Kraków! Zamienię 4 pokoje z kuchnią w Warszawie na takie same mieszkanie w Krakowie lub odstąpię nawet bez zamiany Zgłoszenia pisemne do Administracyi Kuryera pod „Warszawa“. 7660

POKOJU kawalerskiego z osobnem wejściem poszukuję od 15 maja lub 1 czerwca.— Może być z utrzymaniem — oprócz obiadów. Czynsz obojętny. Zgłoszenia pisemne do Administracyi Kuryera pod „Ikar“. 7575

ZA DWA pokoje z kuchnią, dam jeden pokój z kuchnią, słoneczne, z ogródkiem i sowitą dopłatą. — Zgłoszenia pisemne do Administracyi Kuryera od 9 - 2 i od 5 - 7. 7542

Nauka i wychowanie

MATURZYSTKA semin. zajmie się wychowaniem dzieci, także udzielaniem lekcyi szkoły ludowej. Zgłoszenia pisemne do Administracyi Kuryera pod „Lekcye“. — 7741

AKADEMIK przyjmie guwernerkę lub odpowiednią posadę w przedsiębiorstwie. Zgłoszenia pisemne do Administracyi Kuryera pod „Akademik“. 7742

WYUCZE języka francuskiego, lub niemieckiego i zapłacę czynsz za mieszkanie z 2 ewentualnie z 1 pokoju z kuchnią. Zgłoszenia pis. do Administracyi Kuryera pod „Pedagog“. 7777

UDZIELAM lekcyi muzyki (fortepian). Warunki przystępne. Oferty „Nauczycielka“ do „Prasy“, Karmelicka 16. 7788

POSZUKUJE się wychowawczyni (izraelitki) do 10 letniej dziewczynki na prowincyę. — Pożądana znajomość języka niemieckiego, francuskiego, muzyki i kurs 4 kl. gimnazyalnych. Zgłoszenia osobiste między 10-12 ul. Starowiślna 41. I. Grüner II. parter. 7663

POSZUKUJE się panny z lepszego domu do dziewczynki 4 - letniej na przedpołudnie. Zgłoszenia Karmelicka 6, II. p. frontowe schody. 7689

KURSA maturyczne „Wiedza“. Kraków, Karmelicka 35, parter. przygotowują do matury gimnazyalnej i seminaryalnej. Wypożycza się podręczniki. 5993

Różne

ZAWIADAMIAMY niniejszem, iż z dniem 15 maja b. r. zostaje otwarta koszer na restauracya i mleczarnia w restauracyi W. P. Józefa Batka w Zawoji we Widłach pod fachowym kierownictwem. Zarząd. 7716

SMACZNE obiady i kolacye domowe na maśle do menażek i na miejscu dostać można od 15 b. m. po cenie umiarkowanej. Zgłoszenia od 1 do 3 ul. Grodzka L. 11, III. piętro drzwi Nr. 11. 7717

JASTARNIA na Helu. Pełne morze. Zatoka Pucka. — Pierwszorzędna plaża, las sosnowy. Pensyonat (domki rybackie) ze specyalnym uwzględnieniem odżywiania. Informacye: Warszawa, ul. Warecka 9, m. 12, Tel. 211-27 Hryniewska. Na odpowiedź załączyć znaczek. 7746

PANIĄ z koncertu niedzielnego symfonicznego, krzesło Nr. 30, proszę bardzo o łaskawą wiadomość czy spotkanie, możliwie pod „Sąsiad“ do Administracyi Kuryera. 7764

NINIEJSZEM zawiadamiam Sz. moją klientelę, iż z dn. 1 stycznia 1923 r. przeniosłem moją pracownię obuwia z ulicy Gertrudy 7, na Kremerowską 10, dziękuje za dotychczasową i polecając się nadal łaskawej pamięci — W. Dąbrowa, Kraków. 7775

SZUKAM spólnika z kapitałem i współpracą celem powiększenia przedsiębiorstwa. Zgłoszenia pisemne do Administracyi Kuryera pod „800“. 7765

BLACHARZ kryje i reperuje wszystkie dachy wszelkiem własnym i powierzonym materyałem. Przyjmuje stałą, z gwarancyą, konserwacyę dachów w miejscu najchętniej na prowincyi.— Powierzoną robotę uskutecznia solidnie, prędko, możliwie najtaniej. Zgłoszenia pisemne natychmiast załatwia. Podkomorek Marcin— majster blacharski, Kraków - Podgórze, ul. św. Benedykta L. 9. 7781

POSZUKUJE fortepianu do przegrywania wzamian za lekcye. Oferty „Nr. 3“ do „Prasy“, Karmelicka L. 16. 7786

UPRASZA się znalazcę zeszytu zgubionego na plantach naprzeciw teatru o oddanie do Administracyi Kuryera za nagrodą 15.000 Mk. 7795

ZGUBIONE tymczas. świadectwo demobil. wystawione przez kadrę Okr. Zakł. Gosp. Nr. VI. we Lwowie — 10 lutego 1922. L. 2020 — na nazwisko Henryk Haselbach unieważnia się. 7799

DAM dziewczynkę za swoje — 9 lat. Adres Marcin Gąsiorek — Skawina. 7794

ZGUBIONE dokumenta wojskowe na imię Konstanty Dutkiewicz ur. 1899 r. — z Wróblika król., unieważniam. 7800

PANA Jana Szota proszę — aby przyjechał do Rzeszowa w krótkim czasie. — Marya. 7807

OSOBY, które w dniu 28-go maja ub. r. obraziłem będąc w niepoczytalnym stanie przepraszam F. S. 7817

SZLIFIERNIA szkła i luster K. Woroniecki, Plac Szczepański 7, przyjmuje zamówienia na lustra i szyby szlifowane i t. d. Odnawia stare lustra. 7662

FERDYNAND Kaletka ur. 1889 w Jaszczurowej p. Wadowice, unieważnia zagubiony dokument wojskowy. — 7831

ZGUBIONO paszport do — Francyi na nazwisko Lucyan Hyla. Upraszam znalazcę o zwrócenie za wynagrodzeniem. — Paszport unieważnia się. 7687

PRZERABIAM damskie kapelusze na najnowsze fasony od 10 do 25.000 Mkp. — Zgłoszenia Długa 47, II. p. na lewo. 7694

SAMOCHODY osobowe i ciężarowe do wynajęcia na tury, jak również w miejscu. Wiadomość ul. Lelewela 9. Tel. 0297. Rudawski i Kozłowski. 7701

FOTOGRAFIE do paszportów i legitymacyj, wykonuje w przeciągu 20 minut — nowoczesnym, ulepszonym sposobem Zakład Artystycznej Fotografii „Adela“ — Kraków, ul. Grodzka L. 49. 7520

KTOBY wiedział o miejscu pobytu 13 letniej Rozalii Stefanik z Ochojny, raczy donieść ojcu w Ochojnie. — 7677

Wolne posady

POTRZEBNA służąca — do wszystkiego, umiejąca dobrze gotować, sympatycznej powierzchowności, czysta, z dobremi rekomendacyami — do dwojga osób. — Zgłaszać się Sobieskiego 16 d, I. p. na prawo od 3—4. 7831

SIŁY biurowej biegłej w korespondencyi niemieckiej i polskiej, bardzo biegle piszącej na maszynie, poszukuje się od zaraz. Zgłoszenia do Adm. Kuryera, Kraków, Basztowa 18 (osobiste popołudniu od 6—7-mej. — 7830

KONKURS. Kierownictwo Rejonu Inż. Sap. Katowice ogłasza konkurs na 1 posadę — z poborami urz. cyw. VIII. kat. płac oraz dodatku drożyźnianego na Górnym Śląsku obowiązującego i dodatku kwaterowego. Dla żonatych dodatek dla dzieci. Warunki przyjęcia: ukończona wyższa szkoła przemysłowa z praktyką budowlaną, nie przekroczony 45 rok życia. Podania należy wnosić wraz z odpisami świadectw praktyki oraz świadectwami moralności, poświadczeniem odbytej służby wojskowej do dnia 10. V. b. r. pod adresem Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Załęże koło Katowic. Poźniejsze podania nie będą uwzględnione. Pierwszeństwo mają — inwalidzi wojenni i zdemobilizowani oficerowie, zapoznani ze służbą budownictwa wojskowego. 7494

POSZUKUJE się zdolnego buchaltera pomocniczego. — Oferty z podaniem warunków i odpisem świadectw, prosimy przesłać pod „B. P." do biura „Ruch" Kraków, Szczepańska 9. 7525

ADWOKAT Dr. Banachowski w Wadowicach, poszukuje koncypienta. Mieszkanie zapewnione. 7521

DWÓCH zdolnych pomocników fryzyerskich, możliwie jeden ondulator, — zostaną zaangażowani na dobrych warunkach. — K. Kwolik, Stanisławów. 7749

PANNA z dłuższą praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie, dobra polsko-niemiecka stenografistka z ładnem pismem ręcznem — znajdzie od 1-go lipca 1923 w biurze poważnego przedsiębiorstwa stałą posadę. — Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. Własnoręcznie pisane oferty z odpisami świadectw należy nadesłać do dnia 15 maja 1923 do Adm. Kuryera pod „Posada 75303". 7018

ZDOLNA kasyerka potrzebna zaraz do firmy Porębski i Zimler, Rynek gł. 8. 7557

BIELIŹNIARKI do szycia w ręku wykwintnej bielizny osobistej, wymagane mereszki, haft, monogramy — poszukuje na parę miesięcy od zaraz Zarząd dóbr Stany p. Bojanów, Małopolska. — Zgłoszenia z podaniem warunków. 7461

WDOWA, samotna, pracowita, skromna, zdrowa, do lat 40, umiejąca gotować — sprzątać, znajdzie zaraz stałe umieszczenie. Listy pod: „40.000" do Biura E. Billet, Przemyśl. 7635

PRASOWACZKI kwalifikowane przyjmie pralnia — „Czystość" Koletek 9. Zgłoszenia osobiste. 7651

POSZUKUJĘ 2 panienki do szycia i wykańczania bielizny. Zgłoszenia u firmy J. Eisenthal ul. Miodowa 3, I. piętr. 7572

PRAWDZIWIE uzdolnione panny potrzebne do pracowni sukien damskich Michaliny Chwałek, Gołębia 5. — 7578

GORZELANY oraz maszynista egzaminowany — do przyjęcia natychmiast, kawalerowi pierwszeństwo. — Zarząd dóbr Lisów koło Lublina J. H. poczta na miejscu. 7584

MŁYN w Bieńczycach przyjmie zaraz zdolnego młynarczyka kawalera. Zgłoszenia na miejscu. Stanisław Kaczorowski. 7591

STOLARZA, kawalera, specyalistę meblowego poszukuje od zaraz Zarząd Dóbr — Stany, p. Bojanów, Małopolska. Zgłoszenia z podaniem warunków. 7462

POSZUKUJE się miejscowych, energicznych, uczciwych ludzi do służby wartowniczej. Zgłoszenia między 3—4 Krzywa 3. 914

HAFCIARKI do haftu kolorowego potrzebne. Pracownia haftów Floryańska 44. 7700

BUCHALTERA (ki) bilansisty (stki) rutynowanej siły, poszukuje Tow. Handl.-komis „Stella" ul. Zwierzyniecka 7. Zgłoszenia osobiste. 7723

KILKUNASTOLETNI chłopiec do drobnych posług — potrzebny. Zgłoszenia osobiste: Bufet kolejowy Podgórze - Płaszów. 7309

Posad poszukują

RZĄDCA agronom z długoletnią praktyką, w sile wieku, dobrze polecony, szuka posady zaraz. Zgłoszenia — „Reklama Pras." Lwów. — Chorążczyzna pod „Agronom". 7626

BUCHALTERKA, bilansistka z kilkuletnią praktyką w większych przedsiębiorstwach, ostatnio w Banku — poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Samodzielna" do Biura ogłoszeń Władysława Ropskiego, Rynek 30. 7513

BUCHALTER, kawaler, lat 29, z kilkuletnią praktyką zawodową, z egzaminem Akademii Handlowej, prowadzący samodzielne rachunkowość fabryczną, gospodarcza oraz browaru, gorzelni, tartaku i t. p. poszukuje odpowiedniej posady najchętniej we dworze. Łaskawe zgłoszenia pisemne do Adm Kuryera pod „Em. Te. Es." 7452

CHEMIK - technik z praktyką hutniczą, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod „Chemik". 7482

KONCYPIENT rutynowany poszukuje posady zaraz lub od 15 maja. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera — pod „Doktor praw". 7622

BUCHALTER — bilansista fabryczny, długoletnia praktyka, poszukuje posady buchaltera, kasyera lub innej wymagania skromne — lecz warunek: mieszkanie. Adres Poste-restante Białowieża — Nowakowskiemu dla „J. Z." 7637

ZDOLNY pomocnik handlowy, energiczny ekspedyent poszukuje posady najchętniej w handlu towarów kolonialnych. Łaskawe zgłoszenia: Henryk Badarycz — Gródek Jagiel. 7498

DAM chłopaka 15-letniego z dobrej rodziny do mechanicznego lub elektro-instalacyjnego warsztatu do nauki. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod „Zaraz Nr. 6520". 7594

SZOFER lat 20, uczciwy, inteligentny, poszukuje posady zaraz do auta osobowego Miejscowość obojętna. Zgłoszenia pisemne do Admin. Kuryera pod „Włodzimierz" 7607

ZDOLNY podmłynarz, chętny do pracy, uczciwy, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: Stanisław Cioch Trzciana koło Rzeszowa. — 7595

EMERYT, urzędnik sądowy poszukuje posady biurowej, mając dwuletnią praktykę buchalteryjną przyjmie chętnie i posadę pomocnika buchalteryjnego. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera — pod „Gorliwy". 7598

CUKIERNIK wszechstronnie obznajmiony specyalista restauracyjny poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera — pod „Pierwszorzędna siła". 7728

OSOBA inteligentna, przystojna, zdrowa, lat 28, znająca język polsk. i niem., znająca się doskonale na każdem gospodarstwie i kuchni, obejmie Zarząd domu u samotnego, zacnego pana w mieście lub na prowincyi. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod „Brunetka Nr. 1171" 7601

SZOFER egzaminowany, samodzielny monter, z kilkunastoletnią praktyką, znający się także na motorach ropnych oraz świetle elektrycznem, poszukuje posady najchętniej na prowincyę — od 15 maja. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod „Szofer". 7604

POSZUKUJĘ posady pomocnika buchaltera lub innej biurowej. Posiadam kilkoletnią praktykę, średnie wykształcenie i znajomość niemieckiego. Łaskawe oferty Dąbrowa Górnicza poste-restante Stanisław Tomiszowski. 7322

BUCHALTER korespondent z prowincyi poszukuje posady w tym dziale. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod „Buchalter - korespondent". 7740

ZDOLNA, rutynowana ekspedyentka poszukuje posady od 1-go czerwca. Zgłoszenia „Ruch" Szczepańska 9, „Czerwiec". 7518

PRAKTYKANT inteligentny, z dobrego domu, potrzebny zaraz. Szulc, Cukiernia Pszczyna, G. Śląsk. 7579

MŁYNARZ — z długoletnią praktyką po większych młynach poszukuje posady do większego młyna gospodarskiego J. Karman, młyn parowy p. Mikluszowice obok Bochni. 7568

SZOFER - mechanik, samodzielny monter samochodowy, z długoletnią praktyką poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Szofer 88". do Adm. Kuryera. 7713

FREBLANKA, Niemka, poszukuje posady — tylko do starszych dzieci. Zgłoszenia Hilda Günzer, Zyblikiewicza 19, II. p. na prawo. — 7711

Kupno

KUPUJĘ garderobę męską używaną, płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne: — Schmaus, Kraków, Szeroka L. 22. 7210

POSZUKUJE wodny młyn z realnością lub tartak wodny (parowy) z realnością, lasem niedaleko stacyi kolejowej albo realność koło miasta w cenie 300,000.000 Mkp. Adres: post.-rest. Żywiec Karol Sobczyński. 7403

POLONIA — Garbarska kupno i sprzedaż starego żelaza. 6017

KUPIĘ zaraz — lokomobilę Lanza lub Wolfa na 25 HP. w b. dobrym stanie z certyfikatem. Zgłoszenia: H. Buchelt, Jasło. 7628

WOJNĄ zniszczone fortepiany, pianina, pianole, harmonie — kupuję. Zgłoszenia pisemne pod „Fortepian" biuro ogłoszeń Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. — 7641

ZAPŁACĘ dobrze za książkę używaną niezniszczoną „Kobieta lekarka domowa" przez Dr. Anne Fischer Dückelmann. Zabłocka, poste-restante Rzeszów. 7624

DACHÓWKĘ asbestowo cementowa oryginalnej marki „Eternit" patent Ludwika Hatschek dostarcza w dowolnych ilościach ze składu „Pewność" Dom Komisowo Handlowy, Kraków — Długa 43, Tel. 4047. 7299

KUPIĘ dom w Krakowie — z wolnem mieszkaniem. Zgłoszenia pisemne do Admin. Kuryera pod „A. E. K." 7669

POSZUKUJĘ dostawy większej ilości mleka dworskiego na korzystnych warunkach. Kraków, Tomasza 20, Mleczarnia. 7698

KUPUJĘ garderobę męską używaną i buciki. Zawiadomienie kartką lub ustne. — Dobrowolski, Kraków, Mikołajska 10, I. p. of. druga. 7709

Sprzedaż

LAMPY elektryczne wszelkiego rodzaju najtaniej. — Wytwórnia Inż. Jastrzębskiego, Kraków, Sławkowska 30. 5998

NAJWIĘKSZY w Małopolsce skład fortepianów Heleny Smolarskiej ul. Szewska 9. I. p. wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak: Bechstein, Bluthner, Bösendorfer, Ehrbar, Förster, Seiler, Schweighofer, Steinweg Auandt. Fisharmonie Kotykiewicza i Mannborga. Zawsze na składzie instrumenta używane. 7453

SAMOCHÓD osobowy, I. kl. na dalekie tury, jeden z najpiękniejszych, okazyjnie do sprzedania za niezwykle niską cenę t. j. 14.500 złotych pol. Marka angielska światowej sławy, 45×60 HP., 6 cylindrów, karoserya otwarta, 6 siedzeń, oświetlenie — rozrusznik i sygnał elektryczne, gumy nowe. Bogaty komplet przyborów i części zapasowych. Stan maszyny znakomity z gwarancyą. — Próba na dowolną przestrzeń za poręką kupna. Zgłoszenia osobiste i pisemne tylko poważnych reflektantów — przyjmuje Biuro handlowe, Kraków, ul. Wybickiego L. 2, I. p. (naprzeciw Parku Krakowskiego). 7640

PŁACHTY nieprzemakalne, płótno żaglowe impregnowane, płótno hafciarskie, ceraty, chodniki, dywany, kapy poleca: Reinhold, Kraków, Bożego Ciała 20. 6238

DWIE suczki 2-mies. czystej wilczej rasy. Grodzka 13, I. p. ofic. 7658

PARCELA 1500 sążni w Dębnikach w pobliżu kościoła w całości lub częściowo zaraz do sprzedania Front słoneczny vis a vis projektowanego skweru. Zgłoszenia pisemne do Administracyi Kuryera pod „Wiligiatura" 7647

WEŁNIANE materyały na ubiory i płaszcze, kamgarny, chewioty, koveur - korty — spodniowe w paski w wielkim wyborze nadeszły. — A. Bross, Kraków, ul. Floryańska L. 44. Pierwszy Zakład krawiecki. 7080

ELEKTROMOTORY 2 nowe 440 volt prądu stałego, zaraz do sprzedania w Warszawie z opornikami, szynami, kołami pasowemi 24 K. M. Bergmana, 11 K. M. P. o. G. E. obroty około 1150-1250. Oferty do „Reklamy Polskiej" Warszawa, Jasna 10, dla „S. O." 7639

MAMY na sprzedaż domy od 3 pokoi aż do 7 pokoi, centralne ogrzewanie oprócz kaflowych pieców w Katowicach korzystnego dla dobrego zabezpieczenia swojego kapitału. Paweł Cieśla — Katowice, Rejtana 22. 7500

RĘKAWICZKI glace, nappa i reniferowe. — A. Bross Kraków, Floryańska L. 44 Ceny konkurencyjne. 7081

OD 1 MAJA do wydzierżawienia, zamiany lub sprzedaży siedmiorgowa kolonia z grotą „Koziarnią" i willą hotelem w dolinie Saspowskiej. Warunki na miejscu u właściciela Rymkiewicza, poczta Skała pod Ojcowem. 7625

SAMOCHÓD ciężar. 3 tonnowy do sprzedania w Warszawie, kardanowy, 4-ro biegowy, 4-ro cylindrowy 19/38 K. M magneto Boscha, na 6 prawie nowych masywnych gumach, w doskonałym stanie. Oferty do „Reklamy Polskiej", Warszawa Jasna 10, dla „M. H." — 7633

WĘGIEL krakowski, dąbrowiecki, górnośląski hurtownie — drobne gatunki niżej cen kopalnianych dostarcza stale Spółka przemysłowo - górnicza. Katowice — Poprzeczna 14. 5502

OKAZYA! Garnitur klubowy do sprzedania. Bardach Kraków, Floryańska L. 16. 7576

PRALKA (maszyna do prania) z bębnem mosiężnym — najnowszej konstrukcyi do sprzedania. Pralnia „Czystość" Kraków, Koletek L. 9 7654

LUSTRO duże z konzolą do sprzedania. Sławkowska 6. Zakład fotograficzny. 7563

KORZYSTNE kupno. Folwark, 250 mórg w tem 50 m. łąki, 25 lasu, ziemia średnia budynki, inwentarz dobry, dom o 4 pokojach. Cena 175 milionów marek, płatne 1/3 przy kontrakcie resztę przez 4 tygodnie. Łaskawe spieszne osobiste zgłoszenia upraszą K. Przybył, Poznań, ul. Jasna 12, Tel. 3829. 7631

PALTA impregnowane nieprzemakalne i gumowe w wielkim wyborze. A. Bross, Kraków, Floryańska L. 44, Ceny konkurencyjne. 7082

SPRZEDAM zaraz folwark w zachodniej Małopolsce — 150 morgów pola, 150 lasu — budynki murowane, obsiewy inwentarze — majątek przy stacyi kolejowej. — II. Gospodarstwo resztka dworu — 26 mrg. pola, lasu budynki b. ładne, inwentarz obsiany i t. p. Zgłoszenia biuro kupna i sprzedaży H. Buchelt. Jasło. 7629

WYSPRZEDAŻ sypialń, otoman po cenach najniższych, kupuje stare meble antyki, dywany i t. d. Zakład tapicerski — Jana 13. 7527

MASZYNY do pisania nowe Continental i używane ma do sprzedania K. Blicharski Kraków, Floryańska 32 — Telefon 2434. 7526

OKAZYA dla instytucyi finansowych, kasa ogniotrwała większa zaraz do sprzedania. Plac Matejki 2, I. p. 7483

UDOSKONALONE maszyny do wyrobu dachówki cementowej pojedynczej, jakoteż podwójne ze strychulcem we formie płyty growadzonym na rolkach ze sitem mechanicznem. Maszyny i formy do wyrobu rur, słupów betonowych, cembrowiny — studzien, rur, słupów — płyt chodnikowych, stopni, dostarcza po cenach ściśle fabrycznych natychmiast — „Pewność" Dom Komisowo-Handlowy, Kraków, Długa 43. Tel. 4047. 7291

PŁASZCZE damskie wiosenne w najmodniejszych fasonach na podszewce od 170 tysięcy marek tylko w firmie S. Diamand, Kraków, Grodzka 32, wchód przez sień.— 7655

WILLA, 9 pokoi wolnych — stajnia, ogród — sprzeda — Korzeniowski, Dwernickiego 46. 7627

EPONGE na suknie i szlafroki po Mkp. 12.000 metr. w Magazynie mód „Stefanii" Szpitalna 32. Wzory wysyłam na żądanie. 7479

OLEJE maszynowe rafinowane, oleje cylindrowe, oraz olej automobilowy najlepszej jakości po cenach — konkurencyjnych dostarcza ze składu „Pewność" Dom Handlowo - Komisowy Kraków, Długa 43, Tel. 4047. — 7300

PRASY do wyrobu dachówek cem. i gąsiorów, najnowsze modele, jedno i dwu telcowe wraz z podkładkami z żelaza lanego, dostarczają Zakłady Przemysłowe i Handlowe Józefa Jury w Wadowicach. 6739

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego". — Tanio — Hurtowo — Detalicznie — Raty. Skład fabryczny — Warstaty reparacyjne Warszawa, Marszałkowska 153, telefon 104—51. Oddziały: Częstochowa Aleja 43, Kielce, Lublin, Wilno, Mostowa 9, Łuck Jagiellońska 58. Zamawiać można listownie w Warszawie. Poszukiwani odbiorcy hurtowni i przedstawiciele. 6449

ABAŻURY do lamp elektrycznych, gazowych, naftowych — gotowe i na zamówienie. Wytwórnia Inż. Jastrzębskiego, Kraków, — Sławkowska 30. 5884

WÓZKI dziecinne krajowe i zagraniczne, oraz łóżka mosiężne poleca skład mebli i fornierów — Kraków, Szpitalna 5. 6620

MASZYNY do szycia znane „Kasprzyckiego", tanio — hurtowo — detalicznie — raty. Skład - Warsztat: Warszawa Marszałkowska 153. — Zamawiać można listownie. 6365

MASZYNĘ do pisania „Torpedo" fabrycznie nową — sprzeda okazyjnie „Neptum", Szczepańska 7, podwórze. 7588

HEBLARKA grubościowa - (Dichtenhobelmaschine) zaraz do sprzedania. Zgłoszenia: Romi — Wadowice. — 7565

OKAZYJNIE do sprzedania wstążki, fantazye, kwiaty, i kapelusze damskie w sklepie „Nina" ul. Karmelicka L. 9 7782

MOTOCYKL N. S. U. 1½ HP. mało używany, sprzedam, portyer wskaże od g. 17—19 ul. Czysta 16. 7566

STRZELBA na łowy „Berdanka" 12 mm. kalibru dla właścicieli dóbr i gospodarzy, nadająca się w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Seidl, Kraków - Podgórze, Zabłocie. 7614

ŁUSZCZARKA młyńska „Korund" Nr. 2 firmy Kuderna i Excelsior do siekania kaszy patent Schmeja do sprzedania. Zgłoszenia młyn parowy Hr. Łubieńskiego, Zassów. 7808

KONIE powozowe, para, okazałe, duże chody, okazyjnie do nabycia. Hodowla Koni, Lwów, Hofmana 9. 7813

FORTEPIAN czarny, krótki, z płytą metalową w bardzo dobrym stanie (jak nowy) do sprzedania. Mały rynek 6, I. p. drugi podwórzec na lewo. 7673

MASZYNA Singera, pierścieniowa kryta i krawiecka 31/15 w dobrym stanie do sprzedania. Zyblikiewicza 9, I. p. na prawo. 7665

MIKROSKOP w doskonałym stanie, ruchomy stolik-immersja okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Sienna 12, Kraków. 7664

FORTEPIAN długi w dobrym stanie i dywan strzyżony 4½×½ do sprzedania. Wiadomość „Doroteum", Krupnicza 22. 7676

MOTOCYKLOWY magnet, mały „Thomson-Benultt jednocylindr. za 180.000 Mp. sprzedam. Wiadomość: Leon Foltin, Wadowice. 7680

PLATFORMA jednokonna na resorach w dobrym stanie do sprzedania za Mkp. 3,500.000. Wiadomość: Pracownia stelmachska p. Skalskiego, Filipa 13. 7766

ŁÓŻKA blaszane z wkładami sprzedam. Niecała 9, II. p. of. 7679

DO SPRZEDANIA 1 parowa maszyna 20 HP. Wiadomość: Fabryka gwoździ „Rydlówka" w Podgórzu. 7684

DO SPRZEDANIA 1 wóz (Kastenwagen) do rozwożenia piwa lub t. p. Wiadomość: Fabryka gwoździ „Rydlówka" w Podgórzu. 7683

FUTRO kretowe, damski płaszcz gumowy jedwabny, damskie palto z kołnierzem futrzanym, ubranie żakietowe męskie sprzedam tanio. Rynek 33, III. p. od 2—4. 7691

ŁÓŻKO drewniane z siatką, 2 wiszące świeczniki elektryczne okazyjnie sprzedam, Rynek 33, III. p. od 2—4. 7692

PIES LEGAWIEC myśliwski 7-mio miesięczny do sprzedania. Jakób Trammer, Milówka. 7756

WODA KOLOŃSKA na wagę. Droguerja F. Jahn, Kraków-Podgórze. 7702

DO SPRZEDANIA gramofon, Ludwinów, Turecka 31. 7670

OBRAZ MALCZEWSKIEGO i aparat elektryczny do masażu twarzy, nowy do sprzedania. Kraków, plac Matejki 5. Świerkosz — sklep. 7833

STÓŁ pod kwiaty (antyk) orzech. waga 50 kilowa, lodownia średnia poduszki z pierza do sprzedania, Kraków, Mikołajska 10, I. p. w drugiem podwórzu. 7714

4 MORGOWE gospodarstwo koło Wadowic zaraz do sprzedania. Informacyj udzieli Jan Niewidomski, Wadowice, przy dołączeniu marki na odpowiedź. 7705

MAGIEL KOŁOWA, ladę sklepową sprzedam, Retoryka 18 parter. 7710

SPRZEDAM pięć cylindrów mącznych z gazą w dobrym stanie oraz auto ciężarowe „Fiat" 4 tony na gumach w ruchu. Jędrzej Krukierek, Krosno. 7754

SPRZEDAM Encyklopedyę Orgelbranda w bogatej oprawie i w bardzo dobrym stanie. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod „Encyklopedya". 7750

KOŁDRY atłasowe, wełniane, satynowe w kwiaty, klotowe na wacie, kołderki dziecięce, powłoczki i materace poleca jedyna katol. pracownia kołder i materacy, Matusiewicz, Poselska 20. Stare kołdry i materace przyjmuję. 7751

MASZYNA DO PISANIA Smith Bross do sprzedania biuro „Wanda", Kraków. Floryańska 39, I. p. ofic. 7834

KOCIOŁ parowy o powierzchni ogrzewalnej 9 m² do sprzedania. Pralnia „Czystość", Kraków, Koletek 9. 7652

Różne

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie wojskowe Antoni Sowa, wieś Wola zabierzowska, powiat Bochnia — które unieważnia się. 7606

AMERYKANIN fabrykant, przyjmie spólnika — zastępcę z kapitałem. Sam wyjedzie do Ameryki na kilka lat. Zgłoszenia pisemne do Administracyi Kuryera pod „Fabryka mebli". 7578

SZUKAM pianino do wypożyczenia. Warunki według umowy. Tulper, zegarmistrz Ustrzyki dolne. 7617

POSZUKUJĘ wspólnika z kapitałem od 30 milionów wzwyż celem powiększenia hurtownego składu mydeł i kosmetyków w Katowicach. Lokal z telefonem i wyrobioną klientelą. — Pisemne pod „Interes" Kraków — Skrytka 105. 7773

GATRY, obrabiarki — do drzewa i żelaza, Motory, Lokomobile, Kotły, Maszyny parowe, Pompy parowo-centryfugalne, Maszyny młyńskie, Turbiny, Transmisye, Pasy, oraz inne maszyny — dla każdego przemysłu i rękodzieła po cenach konkurencyjnych dostarcza „Pilot" Lwów, Batorego L. 4. 4558

DLA PAŃ suknie, kostyumy elegancko w 3 dniach wykonuje po cenach konkurencyjnych pracownia „Stefania", Garncarska 6, pracownia Studenckiej. 7344

PELERYNKI gumowe dla dzieci polecają tanio Leserkiewicz i Ska, Kraków, pl. Szczepański 2. 3427

Naczelny Redaktor i wydawca Maryan Dąbrowski. Odpowiedzialny Redaktor Jan Stankiewicz. — Drukarnia „Il. Kuryera Codz." pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru na prowincyi w Krakowie 500 Mp.

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA
W Krakowie . . bez odn. 13.500
Na prowincyi . . . . Mk 15.000

CENY OGŁOSZEŃ: drobne ogłoszenia za słowo Mk 300— dla poszukujących posad Mk 180— za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk 380 wiersz milim. jednoszpalt. Mk. 750— wiersz milim. w rubryce „Nadesłane" Mk. 2250—, wiersz milim. po kronice Mk. 3000
Telef. 1198. Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetr. Mk. 3600— Za układ tabelaryczny, kombinowany 50%, kolorowy 100% dodatku
Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. -- (Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracya nie odpowiada) — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nadłówku

Telefon Redakcyi Nr. 3292.— Telefon Adm. Agencyi i prenum. Nr. 3542. — Kraków, Basztowa 18. — Konto czekowe P. K. O. Nr. 140.725. — Konto żyrowe: Ziemski Bank Kred, Kraków.

Rok XIV. Kraków, wtorek 15 maja 1923. Nr. 107.

Wczoraj Kraków pożegnał marsz. Focha
Trzeci dzień pobytu w Krakowie.

Marszałek Foch na Rynku Krakowskim.

Wielki wódz francuski dekoruje generałów i oficerów polskich.

Kraków, 14 maja.

(s) Wczorajsza uroczystość na Rynku krakowskim z okazyi pobytu wielkiego wodza Francyi, Marszałka Focha — zostanie na długo w pamięci Krakowian.

Już około godz. 8 rano kordon policyi i żandarmeryi zamykają dostęp do Rynku. Równocześnie nadciągają liczne oddziały wojska. **Rynek powoli zaczyna przemieniać się w obóz warowny.** Lśnią lufy karabinów, błyszczą lance ułańskie, powszechną uwagę zwracają samochody pancerne.

Przed szeregami wojska — na koniach: dowodzący gen. **Tinz,** płk. **Kruk-Szuster,** dowódca piechoty, płk. **Trendl,** dowódca artyleryi, płk. **Bzowski,** dowódca kawaleryi.

Za wojskiem tłoczą się tłumy publiczności. Rynek tonie w chorągwiach. Pałac Spiski, pałac Potockich i pałac pod „Jagniątkami" przyozdobiony dywanami.

Pod arkadami Sukiennic stoi ołtarz polowy. Około ołtarza chwieje się las sztandarów i chorągwi cechowych.

Kolejno przybywają reprezentanci władz rządowych i miejskich, konsulowie, senatorowie i posłowie. Widzimy rektora **Natansona** z gronem profesorów, prez. Akad. Umiej. **Morawskiego,** hr. Zdzisława **Tarnowskiego,** ambasadora **Panafieu,** Reinolda **Przeździeckiego,** z prot. dyplomatycznego, Rodich-**Laskowskiego,** nacz. wydz. prez. Rady min. ks. K. **Lubomirskiego,** hr. A. **Stadnickiego,** ks. Pawła **Sapiehę,** wojewodę **Gałeckiego,** wicewojewodę **Kowalikowskiego,** prez. miasta **Federowicza,** starostów: Dra **Bala** i **Stankowskiego,** prez. Izby skarbowej **Gregera** z wiceprez. **Gajewskim,** kuratora **Owińskiego** i in.

Pod główną strażnicą ustawiają się generałowie: **Szeptycki, Czikel, Rozwadowski, Żeligowski, Truszkowski, Zieliński, Minkiewicz, Ledochowski. Kostecki,** dalej komendant O. W. **Becker,** oraz wyżsi oficerowie załogi.

Okooł godz. 10 nadjeżdża samochodem w tow. min. wojny **Sosnkowskiego** i swej świty, Marszałek **Foch.**

Rozbrzmiewa Marsylianka — **wojsko prezentuje broń** — po chwili orkiestra wykonuje hymn polski. Marszałek Foch przystanął i salutuje...

Kiedy milkną dźwięki hymnu przystępuje do Marszałka gen. **Szeptycki** i zdaje mu raport.

Po krótkim raporcie marszałek w tow. min. wojny **Sosnkowskiego,** generalicyi i swej świty przechodzi przed frontem ustawionych oddziałów wojskowych.

W chwilę potem nadjeżdża marszałek **Piłsudski** w tow. **Wieniawy-Długoszewskiego.**

MSZA POLOWA.

Z wieży Maryackiej zegary biją godz. 10. Na stopniach ołtarza staje generalny kapelan ks. **Niezgoda.**

Poczyna się Ofiara. Głowy odsłaniają się. Chór „Echa" wykonuje pieśń „Kto się w opiekę" — po chwili płyną dźwięki prześlicznej pieśni „Chwalcie łąki umajone..."

Przed ołtarzem na fotelu siedzi Marszałek Foch — po prawej jego stronie Marsz. Piłsudski, po lewej min. Sosnkowski, za nim generalicya i świta marszałka Focha.

Podniesienie — wojsko prezentuje broń — a sztandary chylą się przed Panem Zastępów.

DEKOROWANIE ORDERAMI.

Po nabożeństwie nastąpił akt **pasowania na kawalerów Legii honorowej.**

Przed frontem kompanii honorowej ustawili się wśród hymnu Marsylianki szeregiem oficerowie z dobytemi szablami, którzy mają otrzymać odznaczenia francuskie.

Są nimi: gen. brygady **Kostecki,** gen. brygady **Ledochowski,** ppłk. **Langauer, Łuczyński, Bystram,** kpt. **Korab-Laskowski,** por. **Dzieślewski.**

Marszałek **Foch własnoręcznie przypina na piersiach odznaczenia,** podnosi szpadę dwukrotnie do góry i dwukrotnie dotyka nią ramion odznaczonego na znak pasowania na rycerza, poczem obejmuje go w serdecznym uścisku i składa na jego twarzy pocałunek.

Krzyż oficerski otrzymali: gen. brygady: **Kostecki i Ledochowski, krzyż kawalerski: Langauer,** ppłk. **Łuczyński, Bystram, Korab-Laskowski, palmę legii** por. **Dzieślewski.**

Uroczystość wywarła na obecnych ogromne wrażenie.

PRZYGOTOWANIE DO DEFILADY.

Kiedy w Rynku jeszcze odbywa się uroczystość — policya i żandarmerya zamyka kordonem ul. św. Anny, Jagiellońską i kawałek plant u wylotu ul. Wolskiej i Straszewskiego, gdzie ma nastąpić **defilada.**

Od ul. Smoleńskiej aż do Loretańskiej — po obu chodnikach ul. Straszewskiego tłumy publiczności. **Gmach seminaryum męskiego wspaniale przyozdobiony** dywanami i chorągwiami francuskiemi i polskiemi — w narożniku widnieje olbrzymich rozmiarów portret Marszałka Focha. W poprzek ulicy przeciągnięta girlanda z napisem **„France et de Pologne".**

O godz. 10 min. 55 przybyła pieszo w tow. dostojników i generalicyi Marszałek Foch — na miejsce wyznaczone na defiladę. Z tysiąca piersi zrywa się okrzyk: **„Niech żyje".**

DEFILADA.

O godz. 11 dolatują od strony ul. Wolskiej echa orkiestry 20 pp. Rozpoczyna się defilada pod dowództwem gen. **Tinza.**

Pierwsze kroczą oddziały 20 pułku ziemi krakowskiej pod komendą Kruk-Schustera, które były przedmiotem **gorących owacyi.** Żołnierz znakomicie wyćwiczony i świetnie się prezentujący, dalej postepowalio saperzy, pułk kolejowy, (również oklaskiwany), strzelcy, burzę oklasków wywołały szwadrony 8 pułku im. ks. Józefa Poniatowskiego, w górze wysoko kłóczem żurawia szybuje **5 samolotów,** za ułanami artylerya konna, polowa i ciężka, wreszcie samochody pancerne: **„Dziadek". „Szeptycki", „Zagłoba". „Kmicic", „Jasiek", „Poznańczyk"** — pod komendą mjr. Dra Tadeusza **Piotrowskiego.** Defiladę zamykają krakusy na koniach.

MARSZAŁEK FOCH WŚRÓD DZIECI.

Po defiladzie Marszałek **Foch i Piłsudski** w towarzystwie wojewody, gen. **Szeptyckiego** i Czikla i naczelników władz **odjechali samochodami do Teatru Słowackiego** na przedstawienie dzieci. Tu zebrana w westibulu dziatwa powitała Marszałka Focha gromkiemi okrzykami i obrzuciła go kwiatami.

Kiedy Marszałek Foch zasiadł w loży po odsłonieciu kurtyny ukazał się jego oczom nader barwny obraz **kilku tysięcy dzieci malowniczo ugrupowanych według reżyseryi p. Issepiego.**

Po odegraniu Marsylianki i „Jeszcze Polska"... rozległy sie okrzyki: „Viv- le Marechal Foch".

Jedna z dziewczynek wygłosiła wiersz okolicznościowy w języku francuskim, poczem nastąpiły dalsze produkcye dzieci, które odegrały sztuczkę „Wiosna i zima".

Na zakończenie dzieci odśpiewały coralnie Marsyliankę — a następnie kilka par w strojach krakowskich dziarsko i z temperamentem **odtańczyły mazura.**

Gdy dostojny gość opuszczał teatr powtórzyła się gorąca owacya dzici, które **wśród okrzyków** go do samochodu odprowadziły obrzucając kwiatami.

* * *

O godz. 1 w południe Marszałek Foch był podejmowany śniadaniem u hr. Zdzisławów **Tarnowskich** Przed pałacem urządzili **uczniowie Akademii Sztuk Pięknych** entuzyastyczną owacyę i wręczyli Marszałkowi adres wykonany przez p. Zygm. Greinerta. Marszałkowi Piłsudskiemu wręczono bukiet kwiatów.

NA WAWELU.

O godz. 4 przybył Marszałek Foch na Wawel. W katedrze witało go duchowieństwo, ks. biskup **Sapieha** i kanonicy **Korzonkiewicz i Podwin.** Następnie zwiedził Marszałek dość szczegółowo i z widocznem zainteresowaniem Katedrę i dziedziniec arkadowy, oprowadzany przez prof. **Mycielskiego.** Drugą grupę Francuzów objaśniał rotmistrz **Pusłowski.** P. Jordaens wręczyła Marszałkowi album.

PRZYJĘCIE PRZEDSTAWICIELI PRASY.

O godz. 7 w salonie D. O. G. Marszałek Foch przyjął przedstawicieli prasy krakowskich i korespondentów prasy warszawskiej, którzy przybyli do Krakowa. Prezes synd. dr. Beaupre wygłosil krótkie przemówienie, zaznaczając, że cała prasa, mimo rozbieżne kierunki, jednoczy się w hołdzie dla wielkiego wodza i w gorącej sympatyi dla szlachetnej Francyi.

Marszałek Foch odpowiedział:

„Panowie! Bądźcie przekonani, że wasz wyraz sympatyi znajduje pełny oddźwięk we Francyi. Mówicie, że reprezentujecie różne kierunki, ale świadomi jesteście konieczności jednoczenia się. Nie należy **za wiele dyskutować.** Przedewszystkiem potrzebna jest **praca.** Należy pracować i popierać tych, co **pracują owocnie,** a nie tych co żyją tylko **polityką i reklamą.** (Font de l'ouvrage et **pas seulement la politique et la reclame).**

O godz. 8 wieczorem podejmował dostojnego gościa obiadem prof. Dr. J. **Nowak.**

ODJAZD MARSZAŁKA.

(cz) Odjazd Marszałka Focha nastąpił o godz. 9 min. 45. Przed godz. 9 wiecz. zajechał przed peron parowóz bogato ustrojony w girlandy kwietne oraz chorągiewki francuskie i polskie. Na czole maszyny umieszczona pośród zieleni tarcza z orłem polskim, przewiązana szarfami, na których widnieje napis: „Vive la France!" — „Niech żyje Polska!"

Parowóz prowadził Dr. Pischinger dyr. wydz. ruchu.

Oddział żandarmeryi wojskowej utworzył szpaler od wejścia do dworca aż na peron, gdzie silny oddział policyi utrzymywał wzorowy porządek.

U wylotu ul. Basztowej dały się słyszeć gromkie okrzyki na cześć marsz. Focha. Wkrótce potem przed budynek dworca kol. zajechał sznur automobili z dygnitarzami, których otoczył zwarty tłum ludzi.

Na tle różnobarwnych tłumów ukazała się sylweta Wielkiego Wodza, witana huraganem oklasków.

Przed peron, na którym ustawiła się kompania honorowa 20 pp. oraz kompania Związku strzeleckiego, zajechał pociąg, mający zawieźć Dostojnego Gościa do granicy czeskiej.

Marszałka Focha otoczyli generałowie oraz licznie zebrani dygnitarze cywilni z wojewodą Gałeckim i prez. Federowiczem na czele.

Marszałek **po odebraniu raportu** i przejściu przed frontem kompanii honorowej rozpoczął z sobie właściwą serdecznością pogawadkę, która przeciągała się aż do odjazdu pociągu.

Tymczasem tłumy zaległy cały peron.

Na krótko przed odjazdem pociągu Marszałek wsiadł do wagonu w towarzystwie gen. Duponta i **gen. wojsk czeskich Stoly'ego szefa sztabu czeskiego,** który przybył do Krakowa o godz. 7 wieczór, celem dotrzymania towarzystwa Marszałkowi do Piotrowic.

Marszałek Foch ukazał się w oknie wagonu **i długą chwilę rozmawiał jeszcze z marsz. Piłsudskim i min. Sosnkowskim.**

Dano znak do odjazdu. Z piersi tłumów wydarł się okrzyk: **„Niech żyje Marszałek Foch", Niech żyje Francya".**

Orkiestra poczęła grać „Marsyliankę". Marszałek Foch zamienił ostatni uścisk dłoni z Marsz. Piłsudskim i min. Sosnkowskim, poczem salutował hymn narodowy francuski.

ODJAZD MARSZ. PIŁSUDSKIEGO I MIN. SOSNKOWSKIEGO.

Marszałek Piłsudski udał się do swej salonki, gdzie rozmawiał z gen. Szeptyckim.

Wkrótce zajechał drugi pociąg mający uwieść Marsz. Piłsudskiego i min. wojny gen. Sosnkowskiego do Warszawy.

Marszałek Foch o przyjęciu w Krakowie.

Marsz. Foch i jego świta byli zachwyceni przyjęciem przez Kraków gościom francuskim zgotowanem. Przed odjazdem w rozmowach pożegnalnych **wszyscy podnosili niezwykłą serdeczność i spontaniczny wybuch uczuć Krakowa,** który się rozpoczął na powitanie Marszałka Francyi. Zdaniem gości, Kraków **zrobił na nich olbrzymie wrażenie swoją starą architekturą, bogactwem pamiątek polskich i serdecznem ciepłem,** jakiem otoczył gości. W prywatnej rozmowie

MARSZAŁEK OŚWIADCZYŁ, ŻE JAK PÓJDZIE NA EMERYTURĘ, TO CHĘTNIE ZAMIESZKAŁBY W KRAKOWIE.

Rektor Nowak **zaprosił Marsz. na łososie do N. Targu, a Marsz. Foch przyjął zaproszenie.**

* * *

Należy tu podnieść raz jeszcze nietylko serdeczny nastrój Krakowian, ale i wyrobienie tej miary, które ułatwiło niesłychanie ciężkie zadanie utrzymania porządku przy niedostatecznej ilości policyi. Komendant p. **Kleczek** wywiązał się z zadania znakomicie, jak i kapitan p. **Haupt** z ramienia obozu warownego.

Cenny dar otrzymał Marszałek na raucie w Starym Teatrze, duży kilim z motywami pasa słuckiego od p. Bobrowskiej, właścicielki tkalni kilimów.

Polska murem ze stali.

Prasa paryska o podróży marsz. Focha.

Dzienniki paryskie w dalszym ciągu zamieszczają sążniste relacye z podróży marszałka Focha po Polsce. **„Temps"** z dnia 9 maja zamieszcza entuzyastyczną **korespondecyę,** omawiającą przyjęcie Marszałka Focha w Warszawie. Korespondent stwierdza

TĘŻYZNĘ NASZEGO NARODU I WOLĘ JEGO DO UTRWALENIA NA ZAWSZE SWEJ NIEPODLEGŁOŚCI.

Uwagę korespondenta zwróciło, że **wszystkie organizacye społeczne, bądź też młodzież szkolna, w czasie defilady warszawskiej kroczyły w rytmie wojskowym.**

Porównując stosunki panujące w Polsce za czasów rosyjskich z obecnymi, korespondent stwierdza, że **Polska nadewszystko zdołała już zahartować swój miecz.** Według informacyi osób wojskowych Polska posiada już znaczną armię czynną, tak, że jeżeli przyjdzie kiedy sowietom fantazya wznowić atak na Polskę, to **armia czerwona napotka tutaj na mur ze stali.**

Ci — pisze korespondent — którzy przyjrzeli się Polsce w maju r. b. konstatują, że

WSZYSTKO W POLSCE FUNKCYONUJE DZISIAJ, JAK GDYBY TRADYCYA NIEPODLEGŁOŚCI NIE ZOSTAŁA PRZEZ ŻADNE WYPADKI PRZRWANA. Istotnie — kończy korespondent — pomimo wszystko zmieniło się coś w Europie wschodniej. Pomiędzy swarliwemi Niemcami a rozkładającą się Rosyą wyrasta szybko naród, liczący 30 milionów dusz, który nazywa się Polską i który jest przyjacielem Francyi.

Podróż Focha alarmuje Niemców i bolszewików.

„Matin" paryski w telegramach swoich stwierdza, że podróż Marszałka Focha do Polski sprawia, iż prasa niemiecka i bolszewicka zużywa całe potoki atramentu. Wydawany w Berlinie dziennik rosyjski „Nakunie" widzi w wizycie Focha preludjum zmiany bliskiej rządu w Warszawie wyraźnie frankofilskiego.

„Deutsche Allgemeine Zeitung", organ Stinnesa, jest również zaalarmowany polską ewolucyą polityczną i **występuje z apelem do mniejszości narodowych w Polsce, aby przeszkodziła dojściu do rządu większości polskich, oddanej Francyi".**

„Neues Wiener Journal" w artykule pochodzącym z kół dyplomatycznych wyraża przypuszczenie, że **Marszałek Foch zajmie się w czasie pobytu w Warszawie i Pradze usunięciem o statnich przeszkód, opóźniających porozumienie polsko-czeskie, a mianowicie**

ZAJMIE SIĘ KWESTYĄ JAWORZYNY

co do której Praga okazuje się nieustępliwą.

Według cytowanego dziennika Francya nie ma zamiaru wciągnąć Polski i Czech do udziału w akcyi w Zagłębiu Ruhry. Dla Francyi najważniejszą jest rzeczą wzniesienie solidnej **baryery, pomiędzy Rosyą a Niemcami,** ażeby przeszkodzić sowietom w interwencyi na korzyść Niemiec. Ponadto dziennik wiedeński donosi, że w Warszawie odbyć się miały poważne konferencye w sprawie zarządzeń, mających na celu **odparcie niebezpieczeństwa ataku rosyjskiego.**

Zamach na b. prezesa ministrów Caillaux.

Tuluza. (AW.) Jak donosi Agencya Havasa były prezydent ministrów Cailllaux podczas przechadzki **został napadnięty przez jednego ze swoich politycznych przeciwników i poraniony.** Caillaux został odwieziony do szpitala, zaś stan jego zdrowia nie budzi obawy.

Paryż. (AW.) Jak donoszą dzienniki paryskie, sprawcą zamachu na Caillaux należał do monarchistów. **Caillaux został zraniony uderzeniami laski w głowę i doznał silnego upływu krwi. Również towarzysze byłego ministra zostali poranieni i poddani opiece lekarskiej.** Herriot ma wnieść w sprawie tego zamachu interpelacyę w parlamencie.

Rada ministrów uchwaliła 10 proc. dodatek drożyźniany.

(Dlaczego tytoń podrożał o 50 Procent?)

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 maja. (Z) Rada ministrów przyznała onegdaj pracownikom i urzędnikom państwowym dodatek 10%. **Wypłata rozpocznie się od przyszłego wtorku.**

(Dlaczego tytoń podrożał o 50%? — Red.)

Wielki spisek antyrepublikański w Niemczech.

Berlin. (PAT) „Berliner Bösen Curier" podaje, że w Hamburgu i Altonie wykryto **wielki spisek antyrepublikański.** Aresztowano 6 wyższych oficerów dawnej armii pruskiej. **Hamburska policya kryminalna skonfiskowała wielkie zapasy broni.**

Anglia odrzuciła propozycye niemieckie.

Londyn (PAT). Wolff. Dziś wręczono ambasadorowi niemieckiemu notę angielską o treści:

„Ekscelencyo! Rząd J. Kr. Mości zbadał najdokładniej memoryał z 2 b. m., w którym rząd niemiecki przedłożył swój **projekt uregulowania kwestyi reparacyjnej.** Jak wiadomo, był ten krok rządu niemieckiego następstwem propozycyi, jakie uczyniłem w ciągu pewnej dyskusyi w parlamencie angielskim w dniu 2 kwietnia. Rząd interesował się z tego powodu szczególnie odpowiedzią, jaka na ten apel nadeszłą.

Nie mogę zataić, że projekty **sprawiły wielkie rozczarowanie,** oraz, że **rząd niemiecki według mego zdania mógł i powinien był przewidzieć zło wrażenie,** jakie nota jego sprawiła zarówno u rządu J. K. Mości, jak też i u aliantów. **Projekty te nie odpowiadają, ani co do formy, ani też co do treści temu, czego rząd oczekiwał,** jako odpowiedzi na rady, których przy kilku sposobnościach udzieliłem rządowi niemieckiemu za pośrednictwem Waszej Ekscelencyi. Główne powody tego usprawiedliwionego rozczarowania są następujące:

1) Rząd niemiecki proponuje tytułem ogólnej spłaty długów niemickich sumę oddaloną bardzo od tej która stanowi podstawę angielskiego planu płatniczego, przedłożonego z końcem stycznia konferencyi paryskiej. Rząd niemiecki uzależnia nawet zapłatę zaproponowanej przez się, niewystarczającej sumy od całego szeregu pożyczek międzynarodowych, których wynik jest bardzo niepewny, jeżeli się bierze pod uwagę wymienione warunki. Zachodzi to w tak wysokim stopniu, że plan, przedłożony przez rząd niemiecki, faktycznie zawiera ustępy, mówiące o **możliwości niedojścia do skutku tych pożyczek.**

2) Szczególnie należy ubolewać, że rząd niemiecki nie podał z większą dokładnością rodzaju gwarancyi, które jest gotów zaproponować. Zamiast otrzymania w tym kierunku realnych propozycyi, otrzymały rządy alianckie bardzo niewystarczające zapewnienia co do przyszłych rokowań, **nie posiadające zupełnie wartości praktycznej** w tego rodzaju transakcyach. Rozczarowanie jest tem większe, ile że rząd J. K. Mości wierzył w to, że w niemieckiem memoryale można będzie znaleźć oznaki, wskazujące, że rząd niemiecki uznaje ciążący na sobie obowiązek urzeczywistnienia poważnych wysiłków, celem takiego wypełnienia zobowiązań traktatu wersalskiego, które alianci mogliby uważać za szczere.

Jeżeli Niemcy mają zamiar wstąpić na drogę skutecznego i szybkiego uregulowania problemów, sprawiających poważne zamieszanie w sytuacyi politycznej i ekonomicznej Europy oraz całego świata, to ubolewać należy, że rząd niemiecki nie przedstawił dokładniej wytycznych, na podstawie których możnaby szukać rozwiązania.

Rząd J. K. Mości jest ze swej strony przekonany, że byłoby lepiej we własnym interesie Niemiec, aby okazały gotowość zajęcia się sytuacyą faktyczną i rozważenia raz jeszcze swoich projektów oraz do takiego ich rozszerzenia, które służyć może za podatną podstawę dalszej dyskusyi. Rząd J. K. Mości będzie gotów wziąć udział w takiej debacie **po stronie swoich aliantów, z którymi wspólnie sprawą tą się interesuje,** lecz rząd J. K. Mości musi wyrazić rządowi niemieckiemu, że pierwszym krokiem urzeczywistnienia tej nadziei musi być przekonanie ze strony Niemiec, iż wymagane jest o **wiele poważniejsze i** bardziej skrystalizowane współdziałane, aniżeli to miało miejsce dotychczas.

Napad oficerów niemieckich.

Bordeaux. (PAT.) Polradio. W pociągu jadącym z Kolonii do Berlina, na terytoryum nieokupowanem Niemiec, kilku oficerów niemieckich **napadło na kapitana Morango, wchodzącego w skład misyi gen. Nolleta** w Berlinie, przyczem **oficerowie ci pluli na napadniętego i pobili go pięściami.** Policya niemiecka ograniczyła się zaledwo do zapisania nazwisk napastników.

Szczegóły zamordowania Worowskiego.

Lozanna. (AW) Dzienniki szwajcarskie przynoszą bliższe szczegóły w sprawie zamachu na delegacyę w Lozannie. Delegacya rosyjska około godziny 9-tej zasiadła do stołu w restauracyi, a oprócz Conradiego nikogo nie było na sali. Conradi gdy ukończył swoje śniadanie zażądał szklanki koniaku by uspokoić swoje nerwy. Następnie przystąpił żupełnie pewnie do Worowskiego **i strzelił do niego z tyłu w głowę, tak, że kula wyszła przez czoło, następnie oddał szybko cztery strzały do dwóch pozostałych delegatów.** Lżej ranny delegat Arensix usiłował wyjąć rewolwer i strzelić do zabójcy nie mógł tego jednak uczynić z powodu osłabienia i silnego upływu krwi. Morderca usiłował zbiedz, został jednak przez policyę schwytany.

Kondolencye rządu i Watykanu.

Ryga. (PAT) Rząd włoski i Watykan wyraził w oficyalnej formie kondolencyę z powodu zamordowania Worowskiego.

—o—

Nawet odpowiedzi niema z Rosyi o zwrocie mienia polskiego!

Moskwa. (PAT.) Delegacya polska nie otrzymała dotychczas odpowiedzi na ostatnie przedstawienia w sprawie zwrotu archiwów i mienia przedstawicielstw polskich, zagarniętych wbrew wszelkim zwyczajom międzynarodowym przez władze sowieckie w 1920 r. Zwrot tego mienia został zagwarantowany specyalnym załącznikiem do traktatu ryskiego.

Wielkie demonstracye antyangielskie w Moskwie.

Helsingfors. (PAT) Słychać, że w Moskwie odbyły się przed angielską misyą handlową wielkie demonstracye antyangielskie.

ODDZIAŁ WIOŚLARSKI
TOW. GIMNASTYCZNEGO „SOKÓŁ“ W KRAKOWIE

ULICA ZWIERZYNIECKA L. 44.
(UL. TADEUSZA KOŚCIUSZKI L. 2.)

NR. KONTA CZEK. P. K. O. 151.390.

L. ____________
OWSK.

KRAKÓW, w maju 1923 r.

Jw. P. Dr. Bąkowski Klemens
w Krakowie

Oddział wioślarski „SOKOŁA“ krakowskiego, jedna z najstarszych na Ziemiach Polskich placówka tego szlachetnego sportu, święci uroczyście w bieżącym roku t r z y d z i e s t o l e t n i ą rocznicę swego istnienia!

Po rozwiązaniu się krótkotrwałego Krakowskiego Towarzystwa Wioślarskiego, powstał na jego miejscu w roku 1892 Oddział wioślarski „SOKOŁA“ krakowskiego, przejmując po niem nieliczny tabor łodzi. - Twórcą Oddziału i jego pierwszym naczelnikiem przez szereg lat, był niestrudzony w pracy organizacyjnej i pełen nieograniczonej ofiarności dzisiejszy Jubilat i Zastępca Prezesa, Druh J Ó Z E F R U D N I C K I.

Że Oddział wywiązywał się godnie ze swego szczytnego zadania, świadczą najlepiej jego częste zwycięskie trjumfy na słynnych warszawskich regatach, gdzie krakowscy wioślarze cieszyli się zawsze wielkiem uznaniem i szczerą życzliwością.

Oddział wioślarski „SOKOŁA“ krakowskiego zniszczony materjalnie podczas wielkiej wojny przez wojska zaborcze, przez kilka lat był niemal zupełnie nieczynny, ale z chwilą Zmartwychwstania naszej Ojczyzny i on również odżył i odrodził się, dzięki gorliwej i żmudnej pracy swych członków, a obecnie postępuje szybko naprzód w swym rozwoju.

Oddział wioślarski „SOKOŁA“ krakowskiego pragnąc godnie uczcić trzydziestoletnią rocznicę swego założenia, urządza w dniach 23-cim i 24-tym czerwca b. r. uroczysty obchód jubileuszowy, w którego urozmaicony program między innemi wchodzą: poświęcenie sztandaru, regaty, tradycyjne „Wianki“ na Wiśle i t. p., - a otwierając szeroko z okazji tych uroczystości gościnne podwoje swej sadyby nad brzegiem modrej Wisły najliczniejszemu gronu Gości, zaprasza niniejszem najserdeczniej, by raczyli łaskawie swą obecnością zaszczycić i uświetnić te pamiątkowe dnie.

Żywimy niepłonną nadzieję, że uroczysty nasz obchód jubileuszowy zgromadzi w murach prastarego podwawelskiego grodu wszystkich życzli-

wych nam, a pamięć tych razem wspólnie spędzonych chwil zacieśni mocne węzły szczerej przyjaźni wzajemnej, co temsamem przyczyni się niewątpliwie dodatnio dla sprawy tak doniosłej dla dobra Narodu, jak nią jest bezsprzecznie jak największy rozwój sportów wogóle, a zwłaszcza tak szlachetnego sportu wioślarskiego w naszej odrodzonej Ojczyźnie.

A zatem, oczekujemy Was, mili Goście!

Przybywajcie jak najliczniej i dzielcie z nami radość w dniach tak podniosłej dla nas uroczystości jubileuszu trzydziestoletniego istnienia!

C Z O Ł E M !

Za Oddział wioślarski „SOKOŁA“ krakowskiego

Sekretarz:	Prezes:
WILHELM MACIEJ WINKLER mp.	Poseł MARJAN DĄBROWSKI mp.

„Bóg zapłać"

Takie uwagi dla... !

Otwarcie „REDUTY" teatru świetlnego w Krakowie.

W przeddzień Zielonych Świąt odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowego, z komfortem urządzonego, teatru świetlnego „Reduta" w Krakowie, przy ul. Lubicz l. 15, tuż obok dworca osobowego.

Poświęcenia dokonał ksiądz przeor Walczak. W uroczystości wzięli udział: Komendant korpusu krak. gen. Czikiel, gen. Stiller i Hohenauer, komendant obozu war. pułk. Becker, pułk. żand. Andryszczak i liczne grono oficerów różnych gatunków broni, w imieniu nieobecnych: Wojewody Dra Gałeckiego i wicewojewody Kowalikowskiego zajętych w tym dniu wycieczką dziennikarzy angielskich, sekretarz prezydyalny Wojewody, starosta Stańkowski, dalej nadradcy województwa: Warczewski, Dr. Styczeń, Dr. Glassman, Dr. Tomasik, starosta Milanicz, dalej radcy dyr. Policyi Rotschek i Bocheński, nadradcy sądowi Ajdukiewicz i Dr. Trzaskowski, poseł Holeksa, ks. radca Kasprzyk, komendanci policyi państwowej: Ladenberger i Kleczek, insp. Dr. Szczepański, nadkom. Ryczkowski, w imieniu barona Goetza Okocimskiego p. Schoeppe, dyrektorzy banków: Modrycki, Dr. Abeles i inni, delegat Tow. Strzeleckiego dyr. Gluziński, grono adwokatów, lekarzy i inżynierów, radca mag. Herget, insp. ogrodów miejskich Gauze, nacz. str.-poż. Obidowicz, rejent Dr. Rudnicki i wielu przedstawicieli świata artystycznego, przemysłowego i handlowego, delegat warszawskiej pracy filmowej Dr. Lubecki, wiele Pań a wreszcie liczne grono, sympatycznie witanych, przedstawicieli prasy krakowskiej. Wobec zaproszonych gości wyświetlano inauguracyjny obraz, wspaniałe arcydzieło filmowe słynnej wytwórni szwedzkiej, stworzone według opowieści znakomitej pisarki Selmy Lagerloff p. t. „Skarb Arnesów". Film ten budził ogólny zachwyt.

Następnie odbyło się zebranie towarzyskie w salach Tow. Strzeleckiego, na którem wśród miłego nastroju spędzono kilka godzin. Wniesiono szereg toastów, m. i. ksiądz przeor Walczak, redaktor Jastrzębiec, kierownik odpowiedzialny „Reduty", nadr. Ajdukiewicz, generał Hohenauer, dyr. Olpiński, dr. Aschenbrenner, Dr. Lubecki, Dr. Altendorf, redaktor Rychter, inż. Strzałkowski i in. Uprzyjemniały zebranie dwie orkiestry.

Nowemu przedsiębiorstwu wróżono słusznie najnajwiększe powodzenie, czego dowodem jest nadzwyczajna frekwencya publiczności w „Reducie", może najliczniejsza ze wszystkich kinoteatrów krakowskich.

w lokalu rzeźników.

Wypadków z ludźmi nie było.

Majstrowie rzeźnicy podejrzywają, iż petardę rzucili strajkujący od 3 tygodni czeladnicy rzeźniccy, chcąc w ten sposób steroryzować majstrów. Policya w tej sprawie prowadzi dochodzenie.

...cy szajki szpiegowskiej

... kilogramów bibuły komunistycznej ...tujących go dokumentów.

kumentów, świadczących niezbicie o jego działalności szpiegowskiej na terenie Polski.

Stwierdzono, że R. **był w porozumieniu z grasującymi już po Polsce agitatorami bolszewickimi,** którym też dostarczał bibuły **i odpowiednich funduszów.**

Równocześnie ujęto także wspólniczkę R., rzekomo akademiczkę — której rola jest na razie niewiadomą.

Sprawa przybiera rozmiary sensacyi — bowiem w niedługim czasie nastąpić ma, jak nas informują, szereg dalszych aresztowań.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 4751-ą pamięci Han. Świądrowskiej — rodzice i brat, 4752-ą Aleks. Brodkiewiczowie — Tarnobrzeg, 4753-ą Roma z Brydzińskich Pindelska — cieniom męża, rodziców i sióstr, 4754-ą Jerzy i Bron. Arletowie, 4755-ą pułk. Edw. Terleckiemu — korpus podof. II. dyonu Taborów, 4756—7-ą Franciszek Gut w Wilnie, 4758-ą Pamięci Dr Ernesta Bandrowskiego, dyr. wyzsz. szk. przem. w Krakowie — grono naucz., 4759-ą pamięci Eugen. Grabowskiego, prof. wyższ. szk. przem. w Krakowie — koledzy, 4760-ą pamięci Dr Anton. Karbowiaka, prof. wyższ. szk. przem. w Krakowie — koledzy, 4761-ą Michałostwo Bożawola-Poznańscy z córką Wandą Anielą, Warszawa i 4762-ą Jaś Hebda — Kraków.

W SPRAWIE OTWIERANIA SKLEPÓW W DNI ŚWIĄTECZNE. Wobec ostatnio zaszłych nieporozumień co do pracy i otwierania sklepów w dni świąteczne, Inspektorat pracy w Krakowie wyjaśnia, że na terenie b. zaboru austryackiego oprócz niedziel i dnia 3 maja, nie obowiązują ustawowo żadne dni świąteczne. Do czasu więc uchwalenia przez ciała prawodawcze ustawy o pracy w dni świąteczne, należy zachować stan dotychczasowy, t. j. uważać za dni świąteczne te dni, które dotychczas były święcone czy to na mocy zwyczaju, czy też wskutek za-

108

1923

Pod wpływem sugjestji Dom kasy chorych bywa w gazetach i w rozmowach nazywany domem robotniczym. Jest to zupełnie mylna nazwa rozzuchwalająca partją rządzącą dotąd w Kasie. Dom ten nosi wyraźnie napis Miejska Kasa chorych w Krakowie, a w hipotece zapisanym jest w wykazie hip. L.226 Dz.IV. jako własność Miejskiej Kasy chorych. Na fundusze nabycia tego domu i przebudowy składali pracodawcy 3/5 części, a robotnicy 2/5 części – raczej więc możnaby nazwać ten dom domem pracodawców, a nie robotniczym. To że Miejska Kasa chorych zamiast użyć całego budynku na swoje cele wydzierżawiła oficyny rozmaitym stowarzyszeniom socyalistycznym i Naprzodowi nie robi domu tego robotniczym Kasa chorych jako instytucja ogólnie pożyteczna nie potrzebuje zmieniać nazwy swego domu i dom ten powinien być stale nazywanym Miejską Kasą chorych, aby rzeczywiście mógł się cieszyć sympatją ~~a nie zaznaczać partyjności~~.

Obywatele!

Wszystkie pułki naszej, drogiej nam wszystkim Armji, mają sztandary, ofiarowane im przez miasta, które są ich siedzibą i okręgiem uzupełnień.

Jest to widoma oznaka łączności pułku z macierzystem miastem i ziemią, jest znakiem widomym opieki i miłości, któremi to miasto czy ziemia swój pułk rodzinny otaczają, jest zarazem wyrazem tej ciągłej i stałej radości, żeśmy się, po tylu latach, znowu doczekali własnej, dziś już chwałą okrytej Armji.

Jeszcze nasz pułk krakowski, 20-ty pułk piechoty, „Krakowskie dzieci" nie mają własnego sztandaru!

Czyż miasta: Będzin, Bochnia, Kraków, Wieliczka, obojętnymi się dla własnego pułku okazały? Czyżby o swoich żołnierzach zapomniały?

Tak nie jest, a dowodem tego jest obywatelski Komitet, przed kilku miesiącami zawiązany, który teraz odzywa się do ofiarności patrjotycznej Społeczeństwa, żeby się złożyć zechciało na sztandar dla 20-go pułku piechoty.

Niech składki nie będą wielkie, ale niech będą powszechne, jaknajliczniejsze, aby jaknajwięcej ludzi miało to zadowolenie, że swoim żołnierzom sztandar sprawili, sztandar, który ich będzie skupiał i który we wojennej wyprawie świecić i wieść ich będzie ku chwale rycerskiej, w obronie Ojczyzny.

Składki nadsyłać należy na ręce p. Inż. Piotra Króla, Kraków, Wiślna 2 — lub załączonym czekiem.

Włodzimierz Tetmajer
Prezes.

Dr. Stanisław Weiner
Sekretarz.

K o m i t e t

1. Dr. Beaupré Antoni, Prezes Syndykatu dziennik., „Czas".
2. Dr. Bobrowski Emil, Poseł na Sejm, Karmelicka 8.
3. Rolle Karol, Wiceprezydent m. Krakowa.
4. Ks. Caputa Jan, św. Anny 11, I. p.
5. Ks. Pastor Michejda, Grodzka 60.
6. Dr. Klimecki Stanisław, św. Anny 7.
7. Dr. Łącki Benedykt, Prezes Okr. Urz. Ziem., Wolska
8. Dr. Landau Ignacy, św. Jana 3.
9. Wodzinowski Wincenty, Pańska 9.
10. Bukowski Jan, Wolska 40.
11. Tarnowski Zdzisław Hr., Sławkowska
12. Raszka Jan, Dyr. Szkoły przemysł. art., Aleja Mickiewicza.
13. Kosobudzki Kazimierz, Szlak 18.
14. Kallenbachowa Franciszka, Łobzowska 4.
15. Wodzicka Stanisławowa Hr., Krupnicza 18.
16. Jordens Aleksandra, „Straż Polska", Rynek.
17. Ks. Sapieżyna Pawłowa, Basztowa 1.
18. Inż. Król Piotr, Wiślna 2.
19. Flinta Józef, św. Wawrzyńca 5.

Drukarnia Polska Franciszka Zemanka Kraków, Retoryka 10

L. 48.

DRUK.

W. P.

Dr Bąkowski

Kowno

Jana 12

O sztandar dla „Krakowskich dzieci".

Od grona obywateli Ziemi krakowskiej otrzymujemy następującą, ze wszech miar godną poparcia odezwę:

Obywatelstwo Ziemi krakowskiej sprawi sztandar 20 pułkowi.

Po kilkuletnich, pełnych chwały bojach, wracające do swych rodzinnych siedzib dzielne wojska nasze witą obywatelstwo miejscowe **uroczystościami**, będącemi wyrazem uznania i podzięki za trudy, znoje i przelaną krew serdeczną, w obronie Ojczyzny.

Nierzadko **uroczystości te łączą się z wręczeniem sprawionych z publicznych składek sztandarów pułkowych**, okrytym sławą bohaterom. To też bardzo często czyta się o tego rodzaju uroczystościach, które się odbyły w prowincyonalnych wschodnich miasteczkach.

Kraków, jako gród Wawelski, pod tym względem dał się wyprzedzić. **Najwyższy przeto czas pomyśleć o sztandarze pułkowym dla „Krakowskich dzieci", t. j. dla bohaterów 20 p. p.**

Należałoby jak najrychlej spieszyć ze składkami, którymi się zajmuje komitet, tak, aby w sierpniu b .r. można go było poświęcić.

Zanim atoli zarządy miast, Będzin, Bochnia, Wieliczka i Kraków zdobędą się na spełnienie tego obowiązku obywatelskiego, prosimy wszystkie redakcye dzienników, szkoły, banki, instytucye gminne, kupców, stowarzyszenia i cechy, aby otworzyły listy składek, a składki nadsyłały na ręce skarbnika inż. **Piotra Króla** (ul. Wiślna 2, Kraków).

Nadmieniamy, że odezwy są porozlepiane od tygodnia po ulicach **w Będzinie, Bochni, Wieliczce i Krakowie**, w których to odezwach zwraca się Komitet do społeczeństwa, ażeby nie zapomniano o swoich żołnierzach.

Inicyator tej patryotycznej akcyi **p. Józef Flinta**, który pierwszy poczynił kroki w Ministerstwie Spraw Wojskowych dnia 1 stycznia 1922 r., przedstawił nam następujący wzór sztandaru:

Koniec drzewca wieńczy orzeł metalowy tego samego typu, pod jakimi walczyli przodkowie nasi w czasach Księstwa Warszawskiego, pod Raszynem, Smoleńskiem, Możajskiem i Lipskiem.

Strona prawa sztandaru przedstawia tło białe, a na niem pąsowy krzyż orderu wojskowego. „Virtuti Militari". W pośrodku krzyża napis: **„Honor i Ojczyzna"**, a więc dwa słowa, w których streszcza się wszystko, co czyni żołnierza; naokoło tego napisu dwa liście laurowe, na zakończeniu tych czterech końców krzyża cztery wieńce haftowane z liści laurowych, a w środku: 20 p. p.

Na lewej stronie wyhaftowany **srebrem orzeł polski, zaś na rogach krzyża „Virtuti Militari" będą umieszczone nazwy miejscowości walk pułku: Dobryniów, Jelnica, Zamoście, Równo, Szpanów**, na czterech zaś tarczach będą haftowane **cztery herby miast, z których pułk ten się rekrutuje, t. j. Będzin, Bochnia, Wieliczka i Kraków.**

Na szarfach sztandaru będą haftowane złotem napisy: **Bohaterom 20 p. p. Ziemi krakowskiej.**

Obywatele Ziemi krakowskiej 1923 r., Józef Flinta inicyator akcyi składkowej celem sprawienia dla 20 p. p. sztandaru.

ale nic nie dał tylko projekt z cudzy kieszeni

patryota!

110

zać na żądanie władzy. W końcu zauważa się, że uwidacznianie cen w złotych polskich oraz w innych obcych walutach jest niedopuszczalne.

Niestosujący się do powyższego zarządzenia, karani będą bezwzględnie karą aresztu do 3 miesięcy, a nadto nałożoną zostanie na nich grzywna do 1 miliona mk. polskich.

(cz) **CENA POLĘDWICY PIECZONEJ.** Magistrat krak. wyjaśnia, że ustalona ostatnio na polądwicę kwota 32.000 Mp. za 1 kg. odnosi się tylko do polędwicy pieczonej w zakładach masarskich.

OSTRZEŻENIE POD ADRESEM KUPCÓW KRAKOWSKICH. W związku z potęgującą się w ostatnich dniach drożyzną, niektórzy kupcy krakowscy pochowali dużą część towarów, czekając na dalszą zwyżkę. Prezydyum miasta ostrzega kupców krakowskich przed skutkami, jakie może za sobą pociągnąć tego rodzaju spekulacya. Magistrat, w porozumieniu z policyą, przeprowadzać będzie ścisłe kontrole po magazynach sklepowych celem stwierdzenia, czy towary nie są ukrywane.

NA OCHRONKĘ IM. MARSZAŁKA FOCHA. Pod wrażeniem pobytu w Krakowie marsz. Focha, który z tak serdeczną sympatyą odnosił się zwłaszcza do dziatwy polskiej, Koło Pań T. S. L. powzięło myśl założenia na Górnym Śląsku wzorowej ochronki, imienia marsz. Focha.

Na ten cel urządza krakowskie Koło Pań T. S. L. wielki zjazd do salin wielickich dnia 5-go lipca b.r. — Oświetlenie I-szej klasy; zwiedzenie kopalni jakoteż kaplicy; tańce w podziemnej sali. Koncert orkiestry salinarnej. Bilet wstępu do salin 15.000 marek z biletami jazdy koleją tam i z powrotem do Wieliczki. — O wczesne zgłaszanie uprasza się, gdyż liczba biletów jest ograniczona. Sprzedaż biletów rozpoczyna się od środy 23-go b. m. w godz. od 5—7 w lokalu T. S. L. przy ul. św. Anny 5, I. p.

...nister spraw zagranicznych Seyda rozpoczął przeprowadzenie oszczędności w ministerstwie spraw zagranicznych. Zamierzone są bardzo poważne redukcye szczególniej w zakresie personalu, zatrudnionego na placówkach zagranicznych.

(Z) **PODWYŻKI MIEJSKIE W WARSZAWIE.** Magistrat postanowił opłaty za wodę ściągać w złotych polskich i postanowił w teatrach podwyższyć ceny biletów o 100 proc., oraz postanowił, ażeby ceny zasadnicze wynajmu pokoi we wszystkich hotelach podwyższyć o 100 proc.

POLITYCZNA BIJATYKA W WAGONIE KOLEJOWYM. W pociągu osobowym między Bochnią a Kłajem przyszło do przykrej bijatyki po słownej kłótni między pasażerami p. W. ze Słotwiny, a p. L. z Bochni na tle politycznem. Pan W. krytykując obecny rząd i p. Piłsudskiego, nie przebierał w soczystych wyrażeniach, na co zareagował pan L. z Bochni. W rezultacie obaj się pobili.

Ludzie kulturalni, dobrze wychowani, nigdy nie wyrażają swoich myśli w sposób drażniący, zwłaszcza we wagonie. Wogóle pyskowania trzeba unikać.

UCZCZENIE WETERANA 63 ROKU W GORLICACH. Rada miejska w Gorlicach w uznaniu niepospolitych zasług swego b. długoletniego burmistrza i obywatela honorowego miasta Gorlic Wojciecha Biechońskiego, weterana powstania narodowego z r. 1863/4, odznaczonego niedawno doktoratem honoris causa przez Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie, postanowiła jednomyślną uchwałą swą z dnia 14 czerwca br. uczcić i utrwalić w pamięci Gorliczan jego działalność przez nazwanie parku miejskiego w Gorlicach parkiem imienia Wojciecha Biechońskiego. Przepiękny park miejski t. zw. „lasek sokolski", będący chlubą miasta, mają Gorlice głównie do zawdzięczenia ówczesnemu burmistrzowi,

ODDZIAŁ WIOŚLARSKI ›SOKOŁA‹ KRAKOWSKIEGO

1892 1923

PROGRAM

UROCZYSTEGO OBCHODU JUBILEUSZOWEGO 30-TO LETNIEGO ISTNIENIA W DNIACH 23 i 24 CZERWCA 1923 ROKU POD PROTEKTORATEM MARSZAŁKÓW SENATU I SEJMU JAŚNIE WIELMOŻNYCH PANÓW Dr. W. TRĄMPCZYŃSKIEGO I M. RATAJA

I. DZIEŃ: SOBOTA, DNIA 23 CZERWCA, 1923 ROKU

GODZINA 8 RANO:

PRZYWITANIE GOŚCI PRZYBYŁYCH Z POZA KRAKOWA NA DWORCU KOLEJOWYM, ROZDZIAŁ POMIESZCZEŃ.

GODZINA 10 RANO:

ZBIÓRKA NA DZIEDZIŃCU ARKADOWYM ZAMKU KRÓLEWSKIEGO NA WAWELU, ZWIEDZANIE ZAMKU I KATEDRY.

GODZINA 11 PRZEDPOŁUDNIEM:

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO W KATEDRZE WAWELSKIEJ, POŚWIĘCENIE PROPORCA OWSK, ORAZ CEREMONJA WBIJANIA GWOŹDZI PAMIĄTKOWYCH.

GODZINA 12 W POŁUDNIE:

UROCZYSTY POCHÓD Z KATEDRY NA PRZYSTAŃ WIOŚLARSKĄ OWSK.

GODZINA 1 POPOŁUDNIU:

POŚWIĘCENIE NOWYCH BUDYNKÓW PRZYSTANI, ORAZ CHRZEST NOWYCH ŁODZI, POCZEM WSPÓLNE ŚNIADANIE W LOKALU OWSK.

GODZINA 2 POPOŁUDNIU:
WSPÓLNA WYCIECZKA STATKAMI W GÓRĘ WISŁY DO RUIN KLASZTORU TYNIECKIEGO.

GODZINA 8 WIECZÓR:
TRADYCYJNY OBCHÓD „WIANKÓW“ NA WIŚLE.

GODZINA 10 WIECZÓR:
WSPÓLNA WIECZORNICA W SALACH RESTAURACJI „GRAND-HOTELU“ PRZY ULICY SŁAWKOWSKIEJ.

II. DZIEŃ: NIEDZIELA, DNIA 24 CZERWCA, 1923 ROKU

PRZEDPOŁUDNIEM:
ZWIEDZANIE ZABYTKÓW KRAKOWSKICH.

GODZINA 3 POPOŁUDNIU:
WIELKIE REGATY „JUBILEUSZOWE“ NA WIŚLE (OSOBNY PROGRAM REGAT).

GODZINA 9 WIECZÓR:
WSPÓLNY BANKIET W SALACH „STAREGO TEATRU“ Z ROZDANIEM NAGRÓD OSADOM ZWYCIĘSKIM Z REGAT.

GODZINA 11 WIECZÓR:
TAMŻE, RAUT.

DRUKARNIA · LUDOWA

ODDZIAŁ WIOŚLARSKI

„SOKOŁA" KRAKOWSKIEGO

114

ODDZIAŁ WIOŚLARSKI „SOKOŁA“ KRAK., ŚWIĘCĄC UROCZYŚCIE W DNIACH 23 i 24 CZERWCA 1923 R. JUBILEUSZ 30-LETNIEGO ISTNIENIA, MA ZASZCZYT ZAPROSIĆ NINIEJSZEM

JWP. Ks. Bachowskiego Klemensa

NA ZWIĄZANĄ Z TEM UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA PROPORCA

W DN. 23 CZERWCA 1923 O GODZ. 11 PRZEDP. W KATEDRZE WAWELSKIEJ, PROSZĄC UPRZEJMIE O OFIAROWANIE GWOŹDZIA PAMIĄTKOWEGO, KTÓRY RÓWNOCZEŚNIE ZAŁĄCZAMY

CZOŁEM!

ZA ODDZIAŁ WIOŚLARSKI „SOKOŁA“ KRAK.:

PREZES: POSEŁ MARJAN DĄBROWSKI
m. p.

SEKRETARZ: WILHELM WINKLER
m. p.

Dostałem 23/6 o 11 rano!

Musiałem posłać 5000.-k za tego gwoździa. Bachowski

115

ODDZIAŁ WIOŚLARSKI „SOKOŁA“ KRAK. WYDAJE NA ZAKOŃCZENIE UROCZYSTEGO OBCHODU JUBILEUSZOWEGO 30-LETNIEGO ISTNIENIA, URZĄDZONEGO POD PROTEKTORATEM MARSZAŁKÓW SENATU I SEJMU J. W. PANÓW W. Dr. TRĄMPCZYŃSKIEGO I M. RATAJA W NIEDZIELĘ DNIA 24-GO CZERWCA 1923 ROKU O 10-TEJ WIECZÓR W SALACH STAREGO TEATRU

WIELKI RAUT Z TAŃCAMI

NA KTÓRY MA ZASZCZYT ZAPROSIĆ

JWP. Pana

Dr. Klemensa Żokowskiego

ZA ODDZIAŁ WIOŚLARSKI „SOKOŁA“ KRAK.:

PREZES: POSEŁ MARJAN DĄBROWSKI
m. p.

SEKRETARZ: WILHELM WINKLER
m. p.

WSTĘP TYLKO ZA OKAZANIEM ZAPROSZENIA

Nr. 22. Kraków, Wtorek 11 września 1923. Rok I.

KURJER WIECZORNY

poświęcony sprawom ekonomicznym, giełdowym i politycznym
wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcja: ulica Reformacka Nr. 7 Telefon Nr. 2014

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 44.000 Mkp, z odnoszeniem lub przesyłką pocztową 50.000 Mkp. Cena numeru 3000 Mkp.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe 750 Mkp. Nadesłane 2.250 Mkp. Po kronice 3.000 Mkp. Na pierwszej stronie 3.750 Mkp. Załączniki wedle umowy.

Administracja: ulica Dunajewskiego Nr. 5 Telefon Nr. 1310

Przewrót w Rosji?

Zamach na Trockiego — Pogłoski o przewrocie w Berlinie

Wiedeń, 11 września. „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: W tutejszych kołach rosyjskich obiegała wczoraj pogłoska o przewrocie w Rosji i o zamachu na Trockiego. Berlińska reprezentacja sowiecka nie otrzymała dotychczas żadnych wiadomości w tej sprawie.

TELEGRAMY

Silne trzęsienie ziemi w Kalkucie

Londyn, 11 września. W poniedziałek o godz. 4 rano nawiedziło silne trzęsienie ziemi Kalkutę. Ludność ucieka z miasta. Liczba zabitych i rannych wynosi około 50.

W Japonji powstały nowe wulkany

Paryż, 11 września. „Rapele" donosi z Londynu: Wedle doniesień z Tokio wyspa Oshima, która w czasie trzęsienia ziemi znikła pod falami morza obecnie wyłoniła się z powrotem z fal wraz z nowym kraterem, który jest czynny.

Wiedeń, 11 września. Z Londynu donoszą, że w Japonji zapanowało zaniepokojenie z powodu, iż wulkan Fudżiama zwany świętą górą po trzęsieniu ziemi zmienił zupełnie swe kształty. Potęguje to zaniepokojenie fakt, że wyspa w niewielkiej odległości od Yokohamy, która w czasie trzęsienia ziemi znikła pod powierzchnią morza, obecnie znów się ukazała. Wszystko to dowodzi, że masa ziemi wybrzeża japońskiego jeszcze podlega zmianom w związku z trzęsieniem ziemi.

Bordeaux, 11 września. Generalny gubernator Indochin Merlin przedsięwziął energiczne kroki celem niesienia pomocy ofiarom katastrofy w Japonji. Parowiec „Cordilliere" z ładunkiem lekarstw i żywności oraz ze sztabem lekarzy i pielęgniarek udał się do Yokohamy. W Indochinach we wszystkich większych miastach rozpoczęto zbieranie składek na rzecz Japonji.

Z obrad konferencji ambasadorów

Paryż, 11 września. Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu konferencji ambasadorów przyjęto do wiadomości odpowiedź grecką oraz notę rządu włoskiego, następnie omawiano szczegóły techniczne związane z przyjęciem przez Grecję noty włoskiej z dnia 7 bm. Konferencja ambasadorów będzie jutro kontynuować obrady w tej sprawie.

Genewa, 11 września. Popołudniu odbyło się tajne posiedzenie Rady Ligi Narodów. Na posiedzeniu byli obecni Robert Cecil po powrocie z Aix Les Bains i Quinones de Leon, który powrócił z Paryża. Havas dowiaduje się, że rada ambasadorów przed upływem kilkunastu dni nie zainicjuje dyskusji w kwestji sporu grecko-włoskiego.

Włochy akceptują notę grecką

Paryż, 11 września. Mussolini nadesłał ambasadorowi włoskiemu w Paryżu instrukcję, że rząd włoski zgadza się na notę grecką i potwierdza zniesienie okupacji po uzyskaniu żądanych odszkodowań.

Niemcy skapitulowały

Gabinet niemiecki za porozumieniem z Francją — Rokowania kompromisowe rozpoczęte

Wiedeń, 11 września. „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Berlina: Gabinet niemiecki poczynił przygotowania do akcji, mającej na celu porozumienie z Francją. Ma być przytem utrzymany kontakt z Anglią. Rząd uzyskał na tę akcję zgodę przedstawicieli wszystkich stronnictw w okupowanych terytorjach oraz delegatów stronnictw niemiecko-narodowych w Nadrenji i Westfalji, którzy przyszli do przekonania, że rokowania kompromisowe są konieczne. Rokowania te wyszły już ze stadjum początkowego i niedalekim jest już termin, w którym postawione będą konkretne propozycje. Stresemann w środę wygłosi mowę, która będzie odpowiedzią na niedzielną mowę Poincarego. W mowie tej sprecyzuje Stresemann propozycje niemieckie, z których będzie można poznać, że Niemcy uczynią wszystko, aby kres położyć konfliktowi o Zagłębie Ruhry.

PRASA NIEMIECKA O MOWIE POINCAREGO.

Berlin. Dnia 11 września. Prasa niemiecka, omawiając mowę Poincarego w Danviller, zauważa, że ton mowy premjera był tym razem znacznie spokojniejszy i mniej wrogi dla Niemiec. Wobec powyższego dzienniki berlińskie zaznaczają, że należy się spodziewać podjęcia w krótkim czasie pertraktacji, mającej na celu rozwiązanie zagadnienia reparacyjnego i kwestji Zagłębia Ruhry.

—ooo—

Niemcy na wulkanie komunistycznym

Berlin, 11 września. (Tel. wł.). „Lokalanzeiger" donosi z Drezna, że onegdaj odbyła się tam generalna zbiórka komunistycznych oddziałów bojowych. Komendanci oddziałów oświadczyli, że już najbliższe dni okażą, czy byt republiki będzie zapewniony. Oddziały bojowe proletarjatu muszą być w pogotowiu, aby utrwalić dyktaturę lewicy.

Wiedeń, 11 września. Uchwała gabinetu Rzeszy niemieckiej założenia banku, któryby emitował bnaknoty o podkładzie złotym, zapadła wedle doniesień prasy wiedeńskiej jednomyślnie. Natychmiast mają być rozpoczęte prace celem założenia tego banku. Będzieto bank prywatny, a emitowane przez niego banknoty będą walutą równorzędną z marką.

Spór polsko-litewski przed Ligą Narodów

Delegaci polscy przeciw litewskim pretensjom

Genewa, 11 września. Komisja prawnicza Ligi Narodów rozważała kwestję wynikłe poprzednio w Komisji politycznej z okazji wniosku litewskiego domagającego się wznowienia kwestji wileńskiej i odesłania jej do Komisji prawnej, a mianowicie czy sprawa rozstrzygnięcia przez Radę Ligi Narodów może być wznowiona na zgromadzeniu Ligi. Wobec zawisłości strony prawnej tej kwestji Motta zaproponował wybranie Komitetu prawnego, któryby tę kwestję rozpatrzył. Propozycję tę przyjęto, poczem wybrano Komitet w skład którego weszli Adacchi Alvarez, Barthelemy, Dickinson, Rolin, Scialoja, Politis. W imieniu Polski prof. Winiarski oświadczył: Rządu polskiego nie interesuje kwestja podniesiona przez delegata litewskiego. Spór polsko-litewski, który zbyt długo przeszkadzał ustaleniu normalnych stosunków między obu krajami i zaprzątał uwagę Ligi został ostatecznie zamknięty przez decyzję Rady Ambasadorów uznającą granice wschodnie Rzeczypospolitej. Dziś ma ona tylko znaczenie historyczne. Prof. Winiarski oświadczył dalej, że nie zabierze głosu w rozważanej obecnie kwestji czysto-prawnej a jedynie w razie potrzeby służyć będzie wyjaśnieniami w kwestji sporu. Sidikauskas oświadczył, że Litwa nie uważa sporu za zamknięty ponieważ neguje ona kompetencje konferencji ambasadorów w tej materji. Kwestję przekazano wymienionemu Komitetowi.

O zaprzestanie wojen agresywnych

Genewa, 11 września. Komisja dla spraw rozbrojenia rozważała pod przewodnictwem ministra Skirmunta traktat wzajemnej pomocy. Dyskutowano nad art. 1, brzmiącym: Uważając wojnę agresywną za zbrodnię, podpisujący zobowiązują się nie prowadzić jej przeciwko żadnemu państwu. W dyskusji przemawiała delegaci południowej Ameryki, Skandynawji, Francji i Anglji. W imieniu Polski przemawiał Czertwertyński. Dyskusji nie ukończono i odroczono dalszy ciąg do środy.

Giełdy zagraniczne

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych. 11 września. **Otwarcie giełdy godz. 10. Berlin 0.000011. Holandja 219. Nowy York 557 i jedna czwarta. Londyn 25.31. Paryż 31.65. Medjolan 24.60. Praga 16.62 i pół. Budapeszt 0.03. Bukareszt 3.50. Belgrad 5.95. Sofja 5.40. Warszawa 0.0023. Wiedeń 0.0078 i pół, austr. korona stemploawna 0.0079.**

Zurych, 11 września. Zamknięcie giełdy: Berlin 0,0000.9, Holandja 219, Nowy Jork 557 1/2, Londyn 25.32, Paryż 31.92, Medjolan 24.82, Bruksela —, Praga 16.60 1/2, Budapeszt 0.3, Bukareszt 250, Belgrad 595, Sofja —.—, Warszawa 0.0023, Wiedeń 0.0078 1/2 Austr. korona stemplowana 0.0079, Kopenhaga —

Dzisiejsza giełda wiedeńska

Wiedeń, 11 września (tel. wł.) Waluty: Marka polska 0.24—0.26, marka niem. 0008, korony czeskie —·—, franki szwajc. 12640, francuskie 3985, funty ang. 319.900, dolary 70.560.

Dewizy: Warszawa 0.25—0.26, Berlin 0008 1/2, Praga 2120, Zurych 12725, Paryż 4032, Nowy Jork 70935. Londyn 321700.

Giełda efektów: Zieleniewski —.— Fanto —.— Karpaty galicyjskie 700.000 Galicja 36,000.000, Schodnica —.— Siersza —.— Lwów-Czerniowce 365.000 Kolej północna 23.000.000, Alpine Montan 790.000, Huta Poldi 1.185.000.

Dzisiejsza giełda berlińska

Berlin, 11 września. N. Jork 66.400.500, Londyn 299.250.000, Paryż 3.790.500. Szwarcarja 11,970.000.

Budapeszt. Dnia 10 bm. Marka polska 0.0800—0.0965.

Zagrzeb. Dnia 10 bm. Warszawa 0.030.

Berlin. Dnia 10 bm. Marka polska 18.000.

Praga. 10 września. Dewizy. Amsterdam 13.35, Berlin 0.0075. Cchrystyanja 552. Kopenhaga 620 i pół. Sztokholm 907. Zurych 612. Londyn 153 i pół. Nowy York 34.00. Wiedeń 490.000. Marki polskie 132 i pół. Paryż 192 i pół.

Paryż. 10 września. Weksle. Niemcy 0.00040. Ameryka 17.83 i pół. Belgja 82.00. Holandja 708. Szwajcarja 320 i pół. Hiszpanja 239. Praga 53.50.

Londyn. 10 września. Paryż 80.15. Belgja 97.56 i pół. Szwajcarja 25.21 i pół. Holandja 11.32 i pół. Nowy York 453. Hiszpanja 33.75. Włochy 103. Niemcy 220,500.000. Wiedeń 322.500. Bukareszt 10.00.

Nowy York. 10 września. Giełda pieniężna. Kurs dzienny —.—. Przekaz na Londyn 543.25. Przekaz na Londyn na 60 dni 450.37. Przekaz na Paryż 557. Przekaz na Amsterdam 39.25. Przekaz na Kopenhagę 18.14. Przekaz na Pragę 2.79. Przekaz na Berlin 0.000002 i jedna czwarta w płaceniu — w żadaniu 0.000002 i pół.

Giełdy towarowe

Nowy York. 10 września. Targ bawełny. Dowóz do portów Atlantyku i Golfu 31.000, dowóz wewnątrz kraju 23.000, wywóz na kontyngent 8000, targ miejscowy middling 2910. Tendencja mało ustalona.

Terminy: wrzesień 27.85, październik 27.85, listopad 27.68, grudzień 27.53, styczeń 27.20, marzec 27.25, maj 27.20, lipiec 26.90.

Nowy Orlean. 10 września. Targ bawełny. Targ miejscowy milddling 27.50.

Terminy: październik 27.15, grudzień 27.02, styczeń 27.01, marzec 26.90, maj 26.88.

Brema. 10 września. Fully middling good colour and stople loko za 1 kg. Notowanie zamknięcia targu 3 577.180 nominalnie.

Liverpool. 10 września. Targ bawełny. Obroty 8000 brazylijska, 25 egipska, 30 punktów wyżej. Tendencja stała.

Terminy: wrzesień 16.12, październik 15.62, listopad 15.40, grudzień 15.33, styczeń 15.19, luty 15.10, marzec 15.03, kwiecień 14.95, maj 14.90, czerwiec 14.79, lipiec 14.66, sierpień 14.41. Egipska sakelaridis: październik 16.94, listopad 17.25, styczeń 17.44, marzec 17.62, maj 17.69.

Chicago. 10 września. Pszenica na wrzesień 102 i siedm ósmych, pszenica na grudzień 106, kukurudza na wrzesień 85 i trzy czwarte, kukurudza na grudzień 68 i jedna ósma, owies na wrzesień 37 i pół, owies na grudzień 39 i pół, żyto na wrzesień 70 i jedna ósma, żyto na grudzień 72 i trzy ósme.

Chicago. 10 września. Smalec na październik 12.25, smalec na grudzień 12.15 i pół, słonina cena najniższa 900, słonina cena najwyższa 1000, boczki wędzone 922 i pół, dowóz świń do Chicago 40.000, dowóz świń na zachód 107.000, świnie lekkie cena najniższa 910.000, świnie ciężkie cena najwyższa 940.000, świnie ciężkie cena najniższa 860.000, cena najwyższa 900.000.

Londyn. Giełda zbożowa: Pszenica czer. zim. loko 116, pszenica twarda zimowa loko 119, kukurudza loko 103 i trzy czwarte, mąka spring wheact claers 500—550, francht zbożowy na kontyngent 6 centów fracht zbożowy do Anglji jedna szósta szylinga.

Giełda produktów: nafta w beczkach 15.40, nafta w tankach 5.50, nafta stant white 12.30, nafta credit balance 300, terpentyna 95.00, terpentyna savannah 88 i jedna czwarta.

Co było dzisiaj na giełdzie krakowskiej?

Kraków, 11 września

AKCJE	Transakcje w tysiącach marek dziś	Transakcje w tysiącach marek 10/IX.
P. T. H. I—V em.	77—80	80—85
„Impex"	1,25	
„Pharma" (B. Jawornicki)	215-190-200	230-200-218
Bracia Rolniccy I em.		
„Polski Glob"		
C. Hartwig. Poznań		
Żegluga Polska	25—26	24—25 5
Zieleniewski I—IV em.	2600—2650	2650—2610
Warsz. Parowozy I—III em.	118—120	115—120
H. Cegielski, Poznań I—IX	142—150	143 148
„Potęga" Tow. huty żel.	1500	
„Lemiesz"		
„Trzebinia" I—VI em.	195 ex	260—270
„Pocisk"		
Automotor	70—75	
Portland-Cem. Szczakowa		
Górka	2800—2840	2700—2800
Siersza	1125—1150	1150 1100
Tepege I—IV em.	765—778	750—765
Polska Nafta	115—125	118—105
Oikos		
„Pokucie" Naft. S. A. I em.	135	135

AKCJE	Transakcje w tysiącach marek dziś	Transakcje w tysiącach marek 10/IX.
Pezet		
Strug		240—265
Syndykat Kosz., Kraków	250—265	240—260
Tłuszcze Trzebinia		
„Krakus" I—VI em.	160	160—140
Porcelana Ćmielów	215	230 235
Fabr. cukru w Chodorowie	1280—1310	1300—1325
Elektr. Siersza I—IV em.	73—75	75
Zakłady przem. „Ryngraf"		
S. W. Niemojowski	165—175	
Fabr. kapel. w Myślenicach		
Bank Przemysłowy I-VIII	83—84	87.5—84
Bank Hipoteczny		
Bank Małopolski		120—125
Ziemski Bank Kredyt.	48	48
Powszechny Bank Kredyt.		20
Akc. Bank Związkowy I-IX		
Bank Komercjalny I—IV		37
Bank Kred. w Warszawie		
Bank Związ. Spółek Zarob.	600—610	600

(=) Na rynku pieniężnym po wczorajszej gorączkowej haussie nastąpiło dzisiaj znaczne uspokojenie a haussa walut wykazywała tendencję zniżkową. Równocześnie stało się wiadomem, że rozporządzenie ministerstwa finansów **nie oznacza zawieszenia czynności giełdy pieniężnej,** lecz jedynie zakaz wydawania oficjalnych notowań. — Transakcji wobec tego dokonywano dzisiaj i to następnych:

Nowy Jork 288.000, Paryż 16.200—16150, Wiedeń 3.97.

Ruch był jednakże bardzo słaby, na co niewątpliwie wpłynęła zmiejszona frekwencja uczestników giełdy z powodu żydowskich świat.

Na giełdzie papierów zaznaczyła się nieśmiała wprawdzie ale widoczna poprawa tendencji. Odnosi się wrażenie, że papiery wkrótce przystosują się do zwyżki na rynku pieniężnym.

Zresztą dla posiadaczy akcji, zwłaszcza „ciężkich", nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jak tylko ustąpi „ciasnota" gotówkowa, papiery „nadrobią" w krótkim czasie utratę kursu. Poprawiły się dzisiaj lekko: Zieleniewski, Siersza, Cegielski itp. Niespodzianką było blizko 100% zaawansowanie Automotoru, wykupywanego przez jeden z banków.

Na pogiełdzie ruch słaby. Notowano: Jaworzno 3900, Chybi 1900, Lokomotywa 170, Gloria 65—80.

Giełda warszawska

AKCJE	Transakcje w tysiącach marek
Bank Dysk. Warszawski	1085—1048
„ Handl. „	
„ dla Han. i Prz. 1—7	
„ Kredytowy	170—190
„ Małopolski w Krak.	110
„ Przemysłowy w Warsz.	
„ Pols. Handl. w Pozn.	
„ „ przem. we Lw.	75—80—75
„ Tow. spół. w Warsz.	350
„ Zachodni	720
„ Ziems. Kred. we Lw.	
„ Zjed. Ziem. Pol. w W.	250—245
„ Zw. Sp. Zar. w Pozn.	600
„ Związków Ziem.	95—92—95
Kijewski i Scholtze	
Fr. Puls	90—85—95
Wildt i Sp.	
Cukrownia Chodorów	1260—1200—1220-1250
„ Czersk I i II	400—410
„ Częstocice	6200—6000—6100
„ Gosławice	415—450—430
„ Michałow	680—6?1—603
Warsz. Tow. F. Cukru	poj. 9880—9000 śrd. 10750—11000
Firley	
Łazy	85
Drzewny przemysł	
Warsz. T. Kop. Węgla	100 szt. 850 50 szt. 1100-1250
H. Cegielski w Poznaniu	145—137.5—141
Lilpop, Rau i S-ka	170—200—190 170—215
Modrzejowskie zakł.	1650—1750—1710
Norblin, Br. Buch i W.	300—310
Ostrowieckie zakł.	2050—2100—2060
„ 5	1850—1950—1915
Orthwein i Karasiński	
Rohn, Zieliński i Ska	
K. Rudzki i Ska 1—4	640—635
Fitzner i Gamper	2000—1600

AKCJE	Transakcje w tysiącach marek
Starachowice 1—4 em.	1050—1190—1170
„Trzebinia"	
Ursus 1 em.	
Ursus 2 em.	240
Pocisk	
Parowóz	110—125—122.5
L. Zieleniewski	1900—2000
Zawiercie	
Żyrardów	55000—49000—50000
Ł. J. Borkowski	170—200
Hurt	
B-cia Jabłkowscy	40—43
War. Tow. Transp. i Żegl.	30—28—29.5
Polbal	
Spiess i Syn	325—380
Zachod. Tow.	
Ćmielów	230—235
Elektryczność	1400—1500
Pol. Tow. Elektryczne	
Belpol	
Haberbusch i Schiele	
Tow. oczyszcz. spirytusu	660—640—650
Iepege	810
Polska Nafta	100—110
Bracia Nobel	260—250
Lenartowicz i Br. Ryl	
Pustelnik	
Siła i Światło	160—170
Fabryka pap. „Klucze"	170
Eksp. Soli Potasowych	
Cerata	
Skóry i Garbniki	52—62—58
Kabel	
Przemysł Naftowy	
Strem	
Unia	
Marynin	
Warsz. Syndykat Rolniczy	

OFICJALNA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Warszawa, 11 września. Waluty: — Dolar 259.000. Czeki: Belgja 12.100, Berlin 00040—00035, Londyn 1,181.000, Nowy Jork 259.000, Paryż 14.700—14.850, Praga 7800, Szwajcarja 46.590, Wiedeń 3.67, Włochy 11.500.

Giełda metalowa

Londyn. 10 września. Giełda metalowa: Miedź za gotówkę 63 i siedm ósmych, miedź za 3 miesiące 64 i pół, miedź elektrolitowa 69 i pół do 69 i trzy czwarte, miedź best selekt 67 i pół do 69, miedź strongheots 96—99 i jedna ósma, cyna za gotówkę 200 i trzy ósme, aluminium krajowe 115, aluminium zagraniczne 120, antymon 34 i pół, blacha biała 23/1 i pół, rtęć 8 i siedm ósmych, nikiel 135, nikiel na wywóz 135, wolfram 13, platyna 500, srebro 31 i pół, srebro na wywóz 31 i siedm szesnastych, złoto 90/10.

Giełda metalowa: srebro krajowe —.—, srebro zagraniczne 63 i jedna czwarta, miedź elektrolitowa 13—13 i siedm ósmych, cyna 42.12, ołów 6.87, cynk 6.52, żelazo 25.50, blacha 5.62.

Straszna katastrofa na morzu

Wiedeń, 11 września. Z Londynu donoszą do tutejszych pism następujące szczegóły. U wybrzeży kalifornijskich wzywał pomocy parowiec pocztowy „Kuba", który wiózł wielu pasażerów. Na wezwanie to pospieszyło 15 amerykańskich kontrtorpedowców jadąc pełną parą, z szybkością 30 mil morskich. Siedm z tych kontrtorpedowców najechało jednocześnie na skały podwodne i zatonęło w przeciągu dwóch minut. W amerykańskich kołach marynarki tłómaczą to nieszczęście tem, że w związku z trzęsieniem ziemi w Japonji wystąpiły skały u wybrzeża kalifornijskiego, na które najechały właśnie torpedowce. Z załogi wspomnianych torpedowców zatonęło 25 ludzi.

Hetera jako konfidentka policji

„Neues Wiener Journal" zamieszcza ciekawy feljeton, kreślący historję głośnych w swoim czasie dam z „półświatka", które oddawały policji w charakterze konfidentek nieocenione usługi. Do takich dyskretnych współpracowniczek wiedeńskiej policji należała ongiś słynąca z niezwykłej urody i... zepsucia „demi-vierge" Henryetta Rothmann. Piękna Henryetta była dłuższy czas kochanką Don Miguela, panującego hiszpańskiego a później grasowała w sferach artystycznych. Jej nazwisko widnieje jeszcze dzisiaj w autogramach umieszczonych w słynnej artystycznej kawiarni Grece w Rzymie obok nazwisk tej miary, co Gogol, Sienkiewicz, Goethe, Böcklin etc. Pani Henryetta posiadała we Wiedniu dom, w którym odbywały się dyonizyjskie obrzędy. Pewnego poranku, jakaś wysoko urodzona dama, pochodząca nawet z rodziny cesarskiej, zauważyła ku swemu największemu oburzeniu piękną Henryettę w stroju... Ewy w oknie jej mieszkania, wabiącą w ten sposób przechodzących mężczyzn. Arystokratka udała się natychmiast do prezydenta policji Sedlnickyego, domagając się interwencji policji. Sedlnicky usłużnie przyjął do wiadomości skargę arystokratki, nie wdrożył jednakże żadnych kroków, lecz oddał skargę arystokratki do rozstrzygnięcia Metternichowi.

Henryetta dowiedziała się o interwencji owej arystokratki i jakby na przekór z jeszcze większym bezwstydem uprawiała swój proceder wabienia „rajskim systemem" mężczyzn. Metternich swej ulubienicy nie mógł przecież czynić żadnych trudności. Skończyło się na tem, że oburzona arystokratka unikała odtąd przechadzek w pobliżu domu „pięknej Henryetty".

Nieco później wybuchła nowa „bomba". Oto piękna Henryetta Rothman zjawia się pewnego wieczoru na koncercie galowym w sali redutowej Burgu, dostępnym jedynie dla wysokiej arystokracji. Wśród dam z arystokracji zapanowało przerażenie. Polecono aranżerowi skonstatować, od kogo Henryetta uzyskała kartę wstępu? Okazało się, że z policji, która nie mogła się obejść bez informacyj swej najlepszej konfidentki. W kilkanaście dni po koncercie udało się policji wpaść na trop dawno poszukiwanego oszusta, zażywającego opinji wielkiego przemysłowca. Do zdemaskowania oszusta pomogła policji piękna hetera Henryetta, z którą ów jegomość się zaręczył.

Ciekawe są te rewelacje „N. W. Journalu". Ciekawem byłoby również poznanie nazwisk konfidentów naszej policji. Możeby i tu znalazła się jakaś hetera lub osobnik ze sfer, w których możnaby szukać wszystkiego, tylko nie konfidentów policji.

Niemcy muszą dojść do porozumienia z Francją

Z Berlina donoszą: Minister spraw wewnętrznych Seellmann, socjalista większościowy, przyjmując deputację międzynarodowej Ligi Kobiet dla ochrony pokoju i wolności, przedstawił poglądy rządu na sytuację polityczną Niemiec. Minister zaznaczył między innemi: Musimy dojść do porozumienia z Francją i to w czasie jak najkrótszym. Socjaliści wzięli udział w rządzie ze stanowczym zamiarem zrewidowania kwestji Zagłębia Ruhry. Jesteśmy skłonni zawrzeć z Francją porozumienie, któreby nam zagwarantowało, że Zagłębie Ruhry i kraj nad Renem nie będą oderwane od Niemiec, lecz przeciwnie będą z niemi w przyszłości jak najściślej złączone. Pragniemy dojść do porozumienia z Francją w sprawie odszkodowań. Gotowi jesteśmy udzielić Francji wszelkich możliwych do przyjęcia gwarancji ale w żadnym razie i pod żadnym warunkiem nie dopuścimy do oderwania od Rzeszy krajów okupowanych. Uznajemy naszą klęskę poniesioną w wojnie światowej jako fakt historyczny i wyciągniemy z tego konsekwencje, ale jest także obowiązkiem rządu francuskiego nie dać nam odczuć zbyt dotkliwie tego faktu.

KRONIKA

GOŚCIE BUŁGARSCY U PREMJERA. Wczoraj w pałacu prezydjum Rady Ministrów podejmowani byli przez prezesa Ministrów Witosa w gronie przedstawicieli społeczeństwa polskiego uczestnicy wycieczki bułgarskiej.

ZGON WYBITNEGO UCZONEGO W WARSZAWIE. Wczoraj w nocy zmarł w Warszawie wybitny uczony dziekan fakultetu na uniwersytecie warszawskim, prof. J. Hornowski.

Z TARGU. Targ słaby. Nawet o godzinie 7-mej jeszcze targ krakowski nie ożywił się. Przyczyniły się do tego w wielkiej mierze święta żydowskie. Ceny jarzyn nie uległy zmianie, poza pomidorami, których wykupno odbywało się w ostatnich dwóch targach, dlatego też z wygórowanej ceny 60 tysięcy (za 1 kg.) spadły na 30 (za 1 kg.). Masła i jaj dowieziono bardzo skąpą ilość. Cena ich wahała się między 2000—2300. Cena masła podskoczyła w górę na 140—150 tysięcy (1 kg.). (Bardzo często niestety wykorzystywano kupujących, zwłaszcza sfery urzędnicze. — Przyp. naszego sprawozdawcy).

„PROCES ROZWODOWY PANI B.". Dziś po raz drugi znakomita komedja Sidney'a Garrick'a, p. t. „Proces rozwodowy Pani B.". Szereg zamierzonych lub popełnionych zdrad małżeńskich plącze się wśród najbardziej komicznych sytuacji i wywołuje ciągłe wybuchy śmiechu wśród publiczności, która na wczorajszej premjerze gorąco oklaskiwała wszystkich artystów pp. Hellen, Modzelewską, Nowakowskiego (reżyser), Noskowskiego, Szuberta na czele.

POMOC DLA JAPONJI. Polsko-amerykański komitet pomocy dzieciom i Komitet opieki nad młodzieżą i dziećmi przy współudziale Ministerstwa pracy i opieki społecznej zorganizował doraźną pomoc dla dzieci w Japonji. Dzisiaj w lokalu polsko-amerykańskiego Komitetu w Warszawie odbędzie się wspólne posiedzenie Komitetów, na którem zostanie wyłoniona specjalna Komisja celem najszybszego rozwinięcia akcji.

Z POGOTOWIA. Dziś około godz. 2-giej nad ranem zawezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Czystą l. 5, gdzie lekarz służbowy znalazł niejakiego Leona Masconia z kneblem w ustach. Po przywróceniu go do przytomności pozostawiono go opiece domowej.

Około godziny 4-tej wezwano ponownie Pogotowie ratunkowe do t. zw. Cichego Kącika, gdzie auto Nr. 4632 przejechało niejakiego Wł. Balickiego.

PRZED PRZYJAZDEM KANCLERZA AUSTRJI DRA SEIPLA. W czasie pobytu w Warszawie austrjackiego kanclerza dra Seipla omawiane będą, między innemi, zmiany i uzupełnienia, którym musi być poddany polsko-austrjacki układ handlowy z 1922 r., zawierający wiele braków i niedokładności.

W obradach z ramienia Austrji wezmą udział: kanclerz Seipel, minister spraw zagranicznych Grünberger, oraz wyżsi urzędnicy, przydzieleni im z ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa przemysłu i handlu. Ze strony polskiej uczestniczyć będą w naradach: minister spraw zagranicznych, p. Seyda, minister przemysłu i handlu, p. Szydłowski, dyrektor departamentu handlowego w ministerstwie przemysłu i handlu, p. Tennenbaum i naczelnik wydziału ekonomicznego M. S. Z., p. Olszewicz.

Z kraju

WYKRYCIE KOMUNISTYCZNEGO GNIAZDA W FABRYCE. Fabrykę tytoniu Braci Polakiewiczów w Warszawie przy ul. Syrokomli odwiedziła w dniu onegdajszym warszawska policja polityczna. Wiedziano, że robotnicy tej fabryki w znacznej mierze sprzyjają komunistom lub też organizują pomiędzy sobą jaczejki propagandowe. Wizyta podkom. Adama Gryff-Kellera w opustoszałej podczas świąt fabryce nie była bezowocną. Oto, gdy otworzono szafki robotnicze, znaleziono w nich całe archiwum bibuły komunistycznej, jaką robotnicy-komuniści, tropieni przez policję, ze swych mieszkań prywatnych i pozamykanych przez Komisarjat Rządu, zarażonych komuną lokalów poznosili. Cała literatura komunistyczna została przez władze policyjne skonfiskowana. Narazie żadnych aresztowań nie przedsięwzięto. Dalsze śledztwo w toku.

KONKURS 13 ORKIESTR WOJSKOWYCH W WARSZAWIE. Z inicjatywy DOK Nr. 1 Warszawa, zorganizowany został konkurs orkiestr wojskowych, w którym uczestniczyło 13 orkiestr. Turniej ten odbywał się w ciągu dwóch dni tj. 8 i 9 bm. w Dolinie Szwajcarskiej. Dochód przeznaczono na budowę pomnika Szopena. — Organizacja artystyczna konkursu zajął się inspektor wszystkich orkiestr okręgu warszawskiego Sielskiego. Do składu sądu weszły następujące osoby: jenerał Wróblewski, Felicjan Szopski, Stanisław Niewiadomski, pułkownik Pałoszynowicz i kapitan Śledziński. Rezultat konkursu był następujący: Pierwszą nagrodę otrzymała orkiestra 21 pułku piechoty, pod dyrekcją Szczuki, drugą nagrodę orkiestra 1 pułku szwoleżerów pod dyrekcją Janiszewskiego, trzecią nagrodę orkiestra artylerji ciężkiej; pod dyrekcją Hrabczyńskiego. Pochwałę otrzymała orkiestra 72 pułku piechoty pod dyrekcją Nurkiewicza i orkiestra 26 pułku piechoty pod dyrekcją Sawickiego.

ZJAZD ZWIĄZKU MIAST POLSKICH. Z Katowic donoszą: W sobotę otwarto tutaj 7 zjazd związku miast polskich. Posiedzenie zagaił prezes związku dr. Zawadzki. Do prezydjum wybrano: z Warszawy Jabłońskiego, prezydenta Krakowa Federowicza, prezydenta Poznania Ratajskiego, wiceprezydenta Lwowa Chlamtacza i posła dra Bobrowskiego. Witali zjazd w imieniu Katowic burmistrz Górnik i prezes rady miejskiej Krajczyński. W imieniu rady wojewódzkiej wicewojewoda Żurawski, w imieniu sejmu marszałek Wolny, w imieniu ministerstwa spraw wewnętrznych dr. Sikorski. W imieniu rady miasta Warszawy, prezes senator Baliński. — W imieniu społeczeństwa polskiego poseł Korfanty, w imieniu pracowników miejskich Popielawski. Wśród depesz witających zjazd odczytano depeszę od prezydenta Rzeczpospolitej, marszałka sejmu i senatu, wojewodów i ministrów. Następnie przemówił delegat ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego Ludwik Ekert, przedstawiciel związku urzędników, związku administracji miejskiej Bronisław Wesołowski, prezydent miasta Łodzi dr. Bolesław Fichna. Na wniosek dra Zawadzkiego postanowiono wysłać do posła japońskiego przy rządzie polskim depeszę z wyrazami współczucia. Nastąpił wybór komisji. Na zjazd przybyło około 500 delegatów i gości. Wieczorem dawano dla uczestników zjazdu w teatrze „Kościuszko pod Racławicami", następnie odbył się raut, urządzony przez sejm śląski na cześć członków zjazdu. W niedzielę o godz. 9 rano rozpoczęły się obrady komisji i sekcji. W południe się odbyło posiedzenie plenarne, na którem dyskutowano nad rezolucjami sekcyjnemi i wolnymi wnioskami. — Uchwalono wysłać depeszę hołdowniczą do Prezydenta Rzeczpospolitej, prezesa rządu oraz marszałków sejmu i senatu, prezydenta miasta Warszawy. Zarządowi udzielono absolutorjum. Zaproszenie delegata miasta Łodzi do odbycia 8 zjazdu w Łodzi odesłano do decyzji zarządu. Na tem zjazd zakończono. Delegaci zwiedzą kopalnie i huty i w Hajdukach wielkich, Królewskiej Hucie i Sosnowcu.

Nowiny w kilku wierszach

Paryż, 11 września. Wedle „Petit Journal" mają być utworzone z początkiem października trzy nowe pułki czołgów.

Paryż, 11 września. Jak donosi „N. York Herald" z Waszyngtonu, wczoraj podpisano konwencję, w której wyrównano wszystkie kwestje sporne między Stanami Zjednoczonemi a Meksykiem.

Budapeszt, 11 września. Z okazji 25-ej rocznicy zamordowania królowej Elżbiety odbyło się dziś w kościele koronacyjnym uroczyste Requiem, na którem był obecny arcyksiążę Józef z rodziną, zastępca naczelnika Horthy'ego, reprezentant rządu i prezydent zgromadzenia narodowego.

Po katastrofie w Japonji

W londyńskim „Building News", przeznaczonym specjalnie dla spraw budownictwa, jeden z członków tamtejszej ambasady japońskiej, Nissaka, kreśli swoje uwagi co do strat ogólnych jakie poniosła jego ojczyzna z powodu ostatniej niesłychanej katastrofy. Wypadek ten, jak sądzi autor, w pierwszej linji oddziała tam na jeszcze bardziej radykalną zmianę systemów budownictwa. Nowe domki mieszkalne będą nietylko lekkie, lecz i w zupełności ogniotrwałe. Japonja jest ogniskiem fabrykacji papieru i tektury budowlanej i zmiany w systemie materjału są nie do pomyślenia; godziłoby to w rozwój tej gałęzi przemysłu krajowego. W ciągu lat ostatnich były czynione próby zabezpieczenia tektury od zapalności. Obecnie, autor wie o tem ze źródła, urządzanie budowli mieszkalnych z tektury niezapalnej i płyt azbestowych będzie obowiązywało wszystkie większe miasta.

Co się tyczy strat materjalnych, poniesionych przez kraj, są one olbrzymie lecz dalekie od zachwiania podstawą bytu państwa. Oprócz Tokio i Jokohamy, które w znacznej części uległy ruinie, Japonja posiada wiele miast bardzo ludnych i pod względem przemysłowym ożywionych, w których przy znanej energji i zabiegliwości mieszkańców, praca nie ustaje ani na chwilę. Należy do nich 1 i pół miljonowa Osaka, Kioto, Nagoya, Kobe, Nagasaki, Hinosuma i w. in. nie licząc mnóstwa położonych na wyspach od zagłady ocalonych. P. Nissaka jest pełen otuchy iż po przejściu pierwszych ciężkich następstw bezpośrednich katastrofy, Japonja podwoi swoje siły i starania w celu odzyskania stanowiska wśród kulturalnych i produkcyjnych państw świata.

REPERTUAR

—o—

TEATR MIEJSKI
(początek o godzinie $7^1/_2$)

Wtorek: „Tragedja dzieci"
Środa: „Tragedja dzieci"

BAGATELA
(początek o godzinie 8-ej)

Wtorek: „Proces rozwodowy Pani B."
Środa: „Proces rozwodowy Pani B."

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Inflacja a prawdziwe bogactwa Polski

Znany ze swych trafnych i fachowych spostrzeżeń referent ekonomiczny „Kurjera Porannego" zajmuje się sytuacją finansową i gospodarczą, wywołaną rosnącą inflacją i pisze między innymi: Rozdrabniamy się coraz bardziej inflacją i 31-y dzień sierpnia przyniósł nam za ostatnią dekadę cyfry rekordowe, które doprowadziły obieg banknotów do 6,872 miljardów, a dług skabru do 6.473 miljardów. Sądzimy, iż już nastał, a przynajmniej nastać musi okres odwrotu, czyli „deflacji" za wszelką cenę, by nie wpaść w potop Niemiec i Rosji. Nasz pieniądz polski nareszcie powinien być stworzony i relacja jego do marki dotychczasowej. Zależność od marki niemieckiej już nie istnieje, a więc potrzebny jest przełom, który w związku z niezależnym Bankiem Emisyjnym, emitować będzie złoty polski, realnie i pełnowartościowo, pokryty pożyczką zagraniczną i równomiernym, proporcjonalnym podatkiem majątkowym.

Jedno musi być połączone z drugiem dlatego, byśmy nie byli od obcych zależni i nasz złoty zawsze pozostał równy frankowi szwajcarskiemu. Maszyna drukarska będzie wydawała banknoty, będące nietylko zupełnym ekwiwalentem złotego franka, lecz i równem pokryciem produkowanych w kraju towarów wraz z zyskiem pracy dla stworzenia oszczędności, które przejdą w tak bardzo potrzebne krajowi inwestycje i pieniądze obrotowe. Działać należy dla deflacji nader szybko w tych dwóch kierunkach, powiększając jednocześnie dobrze zabezpieczony kredyt produkcyjny krótkoterminowy, który wynosi obecnie około dwóch tryljonów t. j. jedna trzecia, zamiast dwie trzecie obiegu banknotów.

Do tej wysokości powinniśmy normalnie dojść, biorąc jako podstawę wszelkiej kalkulacji, kredytu, kosztów i wydatków — frank złoty i niedopuszczając do osłabienia siły nabywczej polskiej nowej waluty ani siły płatniczej podatków ani do „lojalnego" bankructwa dotychczasowego kosztem skarbu ,gdyż każdy dłużnik oddaje właściwie 60% mniej tego co przed miesiącem pożyczył, a każdy producent zabezpiecza z góry swoje wydatki.

Zbyt mało liczymy na nasze możności wytwórcze i dziwimy się spadkowi akcji. Należy nie zapominać, iż podług najskrupulatniejszych obliczeń przed laty dziesięciu mieliśmy w b. Kongresówce fabryk około 7.000 z produkcją 750 miljonów rubli złotych, że doliczając rozszerzający się przemysł lat powojennych i powiększone granice wraz z b. zaborem pruskim i austrjackim, stosunkowo wtedy mało uprzemysłowionemi, mogliśmy liczyć ógólnie w całej obecnej Polsce w r. 1913, 10.00 fabryk z miljardem rubli rocznej produkcji, a obecnie po uruchomieniu nowych warsztatów, przeważnie kosztem zadłużenia skarbu, przynajmniej o 50% wyżej, czyli, że posiadamy w Polsce 15.000 fabryk z produkcją 1 i pół miljardów rubli złotych rocznie. Te ostatnie dane są przypuszczalne i dają tylko cyfry prawdopodobne i niższe wobec braku jeszcze pewnych danych w tym kierunku. Gdybyśmy przeciętnie obliczyli zysk czysty na 10%, to przemysł nasz wraz z Górnym Śląskiem dać powinien poza bogactwem płodów ziemnych t. j. zbóż i przemysłu rolnego jak: cukier, spirytus, skóry, drzewo, wełna itd. 150 miljonów rubli złotych zysku.

—ooo—

O SPOSOBIE OBLICZANIA PODATKU DOCHODOWEGO OD UPOSAŻEŃ SŁUŻBOWYCH. Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że podstawę do obliczenia stopy procentowej podatku stanowi wysokość uposażenia względnie wynagrodzenia perjodycznego. Zaliczka, wypłacana na rachunek wynagrodzenia, jako część wynagrodzenia jeszcze nieustalonego, nie może stanowić odrębnej podstawy opodatkowania i winna być opodatkowana łącznie z resztą wynagrodzenia, wypłacanego w stałym perjodycznym terminie. Rozumie się, że gdyby wraz z zaliczką wypłaconą została kwota, która stanowiłaby osobne wynagrodzenie za pracę, np. w formie dodatku drożyźnianego, to wówczas od tego wynagrodzenia, jako stanowiącego — w myśl art. 110, 111 i 112 wspomnianej ustawy — podstawę podatkową, winien być podatek dochodowy potrącony. Praktycznie przedstawia się sprawa w ten sposób:

Robotnik zarabia akordowo w okresie dwutygodniowym 2,000.000 Mk., na poczet tej sumy otrzymuje w pierwszym tygodniu 500.000 Mk., w drugim zaś resztę należności 1,500.000 Mk. Celem ustalenia w takim wypadku stopy procentowej, przypadającego do potracenia podatku, oblicza się w stosunku rocznym 2,000.000 Mk. (2,000.000×26). Jeśliby jednak ten sam robotnik przy wypłacie otrzymał nadto dodatek drożyźniany, to od tego dodatku należy potrącić podatek dochodowy, jako w takim wypadku od samoistnego wynagrodzenia perjodycznego.

OPŁATY OD POŚWIADCZEŃ WYWOZU. Ministerstwo Skarbu wydało dnia 5 bm. okólnik, w którym wyjaśnia, że od wydawanych stronom przez urzędy celne poświadczeń występu zagranicę środków lokomocji oraz poświadczeń wywozu zagranicę zwrotnych opakowań należy pobierać opłatę stemplową, która wynosi marek 30.000.

ZAKAZ WYWOZU Z POLSKI ŻYTA. Jak się dowiadujemy, Główny Urząd Przywozu i Wywozu nie uwzględni starań sfer producentów rolnych o pozwolenie na wywóz żyta z Polski. Według posiadanych przez Urząd danych statystycznych ilość tegorocznych zbiorów żyta nie pozwoli na wywóz tego gatunku zboża bez uszczerbku szerokich mas spożywców. (Varsovia).

POSTULATY KUPCÓW ZE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI. Ze Lwowa donoszą: Onegdaj odbyła się w Izbie Handlowej i Przemysłowej konferencja zjazdu delegatów Stowarzyszenia kupców polskich ze wschodniej Małopolski. Konferencja dotyczyła bieżących zagadnień gospodarczych i zawodowych. Uchwalono następujące rezolucje: Zjazd wyraża imieniem polskich sfer gospodarczych Małopolski wschodniej gotowość do współpracy z władzami skarbowemi, celem sanacji skarbu, domaga się praktycznego zastosowania powszechności podatkowej drogą bezwzględnej walki z handlem nielegalnym, oraz proporcjonalności podatkowych odnośnie do drobnego handlu, przemysłu i rękodzieła, zjazd uważa, iż wstępne zastosowanie ustawy i rozporządzeń skarbowo-podatkowych, musi być zaniedbane, gdyż podcina możność uczciwej kalkulacji cen, zjazd wyraża przekonanie, że obowiązujące obecnie ograniczenia pracy nie zgadzają się z elementarnymi postulatami wolności pracy, a wobec konkurencji zagranicznej i stosunków walutowych podkopują życie gospodarcze Polski, zjazd wzywa rząd, aby deficyt przedsiębiorstw państwowych, szczególnie kolejowych, starał się przez oszczędność i racjonalną gospodarkę, opartą na nienormalnych zasadach kalkulacji kupieckiej zmniejszyć i zaniechał podwyższania taryf. Wkońcu zjazd domaga się od rządu wydania i przeprowadzenia dla całego państwa ustaw wekslowych i czekowych, oraz szerszych kredytów P. K. K. P. dla przemysłu i handlu.

LIKWIDACJA DOMÓW BANKOWYCH. Delegat ministerstwa skarbu w Poznaniu prosi o podanie do wiadomości, że ostateczny termin likwidacji Domu Bankowo-Komisowo-Handlowego „Kamibank" w Poznaniu przy ul. Kantaka Nr 1, wyznaczony został na dzień 15 października br.

OSZACOWANIE ROZPARCELOWANEJ ZIEMI. Ministerstwo reform rolnych zamierza przeprowadzić oszacowanie ziemi państwowej, rozparcelowanej pomiędzy włościan, należność, na którą nie została dotychczas uregulowaną. Oszacowanie dokonane ma być na podstawie ceny żyta. Nabywcom, którzy niezwłocznie uiszczą całą cenę kupna przyznać ma ministerstwo 10 proc. ustępstwa.

NOWE PIENIĄDZE GDAŃSKIE. „Dziennik Gdański" donosi, że anarchja walutowa w Gdańsku i niemożność opanowania sytuacji przez czynniki miarodajne zniewala przemysł do samopomocy. Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że przemysł gdański wypuszcza w tych dniach gdańskie pieniądze przemysłowe (Danziger Industrie Gold).

Dwie drukarnie gdańskie dostały polecenie tłoczenia tych nowych pieniędzy, które mają opiewać na mniejszą sumę, lecz przedstawiać większą wartość od dotychczasowej marki niemieckiej. Dalej „Dziennik Gdański" donosi, że w Gdańsku skupują emisarjusze największych banków niemieckich wszelką walutę i dewizy złote. Stąd też pochodzą niesłychane skoki dolara i rekordowy spadek marki niemieckiej.

Ze świata

AWANTURA POLITYCZNA W ATENACH. Ag. Stefani donosi z Aten pod datą 9 bm.: Włoski attache wojskowy, pułkownik Perrone, w towarzystwie pułkownika Gandiniego i attache marynarki Matteucci'ego w ubraniach cywilnych, znajdując się w pewnej restauracji, usłyszeli obraźliwe słowa, wypowiedziane pod ich adresem przez jednego mężczyznę, siedzącego przy sąsiednim stole w towarzystwie. Mężczyzna ów, napomniany o to, arogancko powtórzył obraźliwe wyrażenie. Na to pułkownik Perrone spoliczkował go. Mężczyzna ów usiłował bronić się i chciał rzucić laską na pułkownika, ale przeszkodził temu attache marynarki i laską uderzył go w głowę. Reszta osób, siedzących przy tym stole, zachowała się zupełnie poprawnie i wyraziła ubolewanie z powodu tego zajścia. Oficerowie włoscy opuścili po zajściu salę. Poseł włoski założył protest przeciw takiemu wystąpieniu wobec obcych dyplomatów. Minister spraw wewnętrznych w odpowiedzi na to wyraził swe ubolewanie.

CZESKIE LATAWCE NA LINJI PRAGA—LONDYN. W najbliższym czasie Czesi urządzają regularną służbę lotniczą pomiędzy Pragą a Londynem. Wszystkie samoloty będą zaopatrzone w aparaty radiotelegraficzne. Minister obrony krajowej odbył podróż do Jugosławji, celem przygotowania linji lotniczej pomiędzy Jugosławją a Czechami, ewentualnie między Czechami a Rzymem.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Feliks Jabłoński.

Z Drukarni Ludowej w Krakowie.

Rok XIV. Kraków, sobota 15 września 1923. Nr. 228.

118

Uruchomienie portu w Gdyni.



Załadowanie w porcie w Gdyni francuskiego okrętu „Kentucky" o tonażu 7.000 ton, wywołało wielkie wrażenie w kołach fachowych. Mimo trudności finansowych, roboty w porcie postępują naprzód, tak, iż w ciągu 2 miesięcy dokończone będzie zasypywanie kamieniami mola i ułożenie na niem szyn normalno-torowych, jak również przeprowadzona zostanie do końca mola elektryczność i wodociągi. W ten sposób w jesieni będzie port gdyński uruchomiony dla okrętów oceanicznych o tonaży 10.000 ton, zaś pociągi kolejowe będą mogły dochodzić do końca mola, wybiegającego na 600 metrów w głąb morza.

—0—

Rycina nasza przedstawia ogólny widok portu w Gdyni; u góry wielki parowiec oceaniczny francuski „Kentucky" o tonażu 7.000 ton, podczas załadowywania w porcie Gdyni

ruluft" utrzymuje komunikacyę między Moskąwą a Teheranem. Towarzystwo „Dobrolet" zbiera olbrzymie fundusze, urządzając tygodnie lotnicze i opodatkowując szerokie klasy społeczeństwa rosyjskiego. Istnieje poza tem kilkanaście towarzystw lotniczych, pasażerskich i towarowych. **Rada komisarzy ludowych nakazała 25 proc. czystego zysku prywatnych towarzystw handlowych oddawać na korzyść awiacyi.**

Trzeci nasz sąsiad — **Czechy — posiadają pięć fabryk samolotów. Samoloty i lotnicy czescy konkurują coraz poważniej z awiacyą francuską, a niedawne konkursy w Belgii przyniosły im nawet pewną przewagę nad francuskimi.**

Inne państwa: **Anglia** (w budżecie wyznaczono na lotnictwo 18,605.000 funtów sterl.), Stany Zjednoczone (29,311.450 dolarów), Włoтylko montuje samoloty z części składowych, sprowadzanych z zagranicy.

— Więc jeśliby w ciągu dwóch godzin po wybuchu wojny wtargnęły nieprzyjacielskie eskadry...

— To w ciągu doby zniszczyłyby wszystko. Dla skutecznej obrony musimy mieć 230 eskadr i szereg fabryk o produkcyi miesięcznej 1500 samolotów i 2500 silników — odpowiedziałby chłodno informator.

Dziś nie mamy nic. Nie moglibyśmy nawet wobec Czechów się obronić!

Ten stan, który zgrozą przejmuje, **trwać nie może.** Dzwońmy na alarm. Rzeczą **rządu i wojskowości** (więc czynników fachowych i wpływowych) jest odwołać się do społeczeństwa o pomoc, wystąpić z **inicyatywą.**

Społeczeństwo z pewnością usłucha apelu.

Sensacyjne rewelacye o sprawie polskiej w czasie wojny.

Tajne układy Francyi z Austryą. — Udział Anglii. — Plan austropolskiego rozwiązania. — Potrzeba potęgi wrogiej Prusom.

Kraków, 14 września.

Nieuchwytne pogłoski, jakie tu i ówdzie obiegały na temat **tajnych układów Anglii i Francyi z Austryą w latach wojny,** znajdują obecnie potwierdzenie w książce księcia **Sykstusa de Bourbon** p. t. **„L'Offre de Paix separee de l'Autriche".**

Rewelacye tej książki są dla nas tem ciekawsze, że **podają one bardzo bogaty materyał odnośnie do historyi odbudowania Polski i planów w sprawie Polski sprzymierzonych mocarstw.**

Ks. Sykstus, brat cesarzowej Zyty, już pod koniec 1916 r., spotkał się w Szwajcaryi z wysłannikiem rządu francuskiego, p. **Cambon,** który już wtedy dał do zrozumienia, że **państwa sprzymierzone chętnie widziałyby zerwanie Austryi z Niemcami,** chcąc „widzieć jedną koronę cesarską, austryacką, ze zredukowaniem Prus do granic ich królestwa".

Pertraktacye toczą się nieoficyalnie, prowadzone przez Sykstusa i p. Cambon. Już 13 lutego 1917 r., jedzie ks. Sykstus do Szwajcaryi **z gotowym projektem propozycyi, jakie winien uczynić cesarz Karol.** Tekst tych propozycyi brzmi: 1) Cesarz nie podniesie żadnej kwestyi w sprawie zwrotu **Alzacyi i Lotaryngii Francyi** w granicach, w jakich ona je posiadała do 1814 r.; 2) To samo tyczyć się ma **Belgii,** utrzymanej w nietykalności swych praw suwerennych i swych granic, włącznie z terytoryum Kongo.— W razie, gdyby wolny dostęp, z prawami suwerennemi nad tym dostępem, drogą rzeczną ... tymczasowo, Jego Cesarska Mość czeka z zaufaniem na zawarcie natychmiastowego układu przedwstępnego do pokoju na zasadach poprzedzających.

Na ten projekt cesarz Karol zgodził się **tylko częściowo,** nie decydując się na układy z Rosyą i rozwiązanie sprawy Serbii.

Ósmego marca 1917, ks. Sykstus jedzie do Szwajcaryi **z nową notą do cesarza Karola,** zabezpieczającą interesy Francyi, Belgii i Serbii, a nawet Rosyi. **Pokój miał jednak być okupiony kosztem Polski.** Wynika to z cytowanej tam noty — jak twierdzi książka ks. Sykstusa — **Izwolskiego** z 17 marca 1917 r., w której ambasador rosyjski donosi swemu rządowi o przyznaniu Rosyi przez Francyę

PRAWA ZAZNACZENIA SWEJ ZĄCHODNIEJ GRANICY WEDŁUG WŁASNEGO UZNANIA.

Umowa nie przyszła do skutku, ale układy trwają nieustannie i toczą się w Londynie. Dokładano sił, aby w **porozumienie z Austryą wciągnąć Włochy.**

4-go sierpnia 1917, sztab generalny francuski (biuro 2-gie) wydaje ściśle **tajną notę,** w której wyraźnie podkreśla konieczność oderwania Austryi od Niemiec, tym więcej, że Rosyi ze względu na braki aprowizacyjne wierzyć nie można, chcąc pobić zupełnie Niemców — mówi nota —

ENTENTA WINNA UTWORZYĆ W SĄSIEDZTWIE PRUS POTĘGĘ BEZWZGLĘDNIE IM WROGĄ.

Tego celu **może ona dopiąć za pośrednictwem Habsburgów, tworząc przy ich pomocy złożoną unią personalną, federacyę państw o większości słowiańskiej,**

PRZEZ WŁĄCZENIE DO NIEJ POLSKI W GRANICACH Z R. 1772, (OD GDAŃSKA DO KARPĄT),

z dołączeniem jeszcze Niemców politycznie i wyznaniowo najbardziej oddalonych od Prus.

Przeżytki wojenne.

16/9 1923

O najważniejszych regułach życia publicznego.

Już kilka lat minęło od czasów wojny, która z konieczności wprowadziła pewne czasowe przepisy, lub siłą faktu zawiesiła inne. Przepisy wojenne zgasły bądź przez wyraźne uchylenie bądź znowu siłą faktu, lecz przepisy zawieszone powinny powrócić z chwilą pokoju.

Niestety poszanowanie prawa, które nigdy silnem nie było u nas — co iż do pewnego stopnia usprawiedliwia tem, że prawa pochodziły od mocarstw zaborczych — osłabiło się w czasie wojny tak, że **nie szanuje się dostatecznie i własnego już polskiego ustawodawstwa, ani organów publicznych.**

Ten stan powinien jak najrychlej ustać, a ogół powinien zrozumieć to i dopomagać władzom własnym do utrzymania porządku publicznego, będącego dowodem cywilizacyi. Zresztą „porządek" jest jednym ze środków prowadzących do umożliwienia przyjemniejszego życia, bo przecież słuchanie nocnych hałasów, niebezpieczeństwo dostania się pod koła samochodu lub narażenia się na napaść pijaka nie należy do momentów uprzyjemniających życie — **porządek jest gwarancyą wolności, moralności, obroną przeciw mocniejszemu.**

Niestety dalej u nas do „porządku", niż było przed wojną.

Dewaluacyi doznała nie tylko waluta, ale i władze, moralność i etyka. Powinno być staraniem wszystkich, aby te przeżytki wojenne trwały jak najkrócej.

* * *

W szczuplejszej dziedzinie życia gminy są braki, które nie potrzebują długiego czasu aby je usunąć, potrzeba tylko powszechnej dobrej woli, poczucia obowiązku.

Zwracam więc uwagę na łatwo usuwalne niedomagania życia krakowskiego. Nie potrzeba tu w wielu kierunkach nowych ustaw ani urzędów, należy **tylko dopilnować wykonania** istniejących przepisów.

Widzę pewną trudność w tem, że publiczność odzwyczaiła się od pewnych zakazów i nagłe zastosowanie ich byłoby pewną niesłusznością, bo trudno ukarać kogoś we środę za to, co mu jawnie pozwalano we wtorek. Należałoby więc ponownie **ogłosić** należycie ważniejsze reguły życia publicznego i oznaczyć krótki termin, w którym przepisy te będą bezwarunkowo ściśle przestrzegane, a przekraczający je będą karani w myśl obowiązujących przepisów.

Takie ponowne przypomnienie ustaw spowoduje, że i publiczność może poczuje się do obowiązku ich szanowania i władze obudzą się z drzemki. Wykonanie należy do organów policyjnych, policyanci wstępują coraz to nowi do służby i nie mogą znać przepisów wszelkich, nie znają ch włościanie z poza rogatek pierwszą więc rzeczą jest **obznajmienie wszystkich z tem, czego nie wolno.**

Drożyzna druku przeszkadza, aby przepisy często plakatować, dziennik ustaw horendalnie drogi nie jest ogółowi dostępny, musi się więc wrócić do sposobu ogłaszania ustaw w sposób bardzo dobrze niegdyś w Polsce funkcyonujący: Prawa uniwersały, nakazy i zakazy publikowano w Polsce przez wpis do ksiąg grodzkich, (co zastępowało dziennik ustaw), oraz przez **ogłaszanie z ambon i odczytanie** po miastach i wsiach **na publicznem miejscu** po zwołaniu ludności bębnem lub trąbą. Wracający z kościoła, z sądu, z targu, przynosili do domu wiadomość o tem co usłyszeli — a tak dostawały się przepisy do bardzo szerokiej wiadomości. Należy więc wrócić do tego starożytnego, ale praktycznego zwyczaju. Na rogatkach miejskich umieścić należy krótkie „przykazania" na piśmie, aby włościanie dowiedzieli się, czego się żąda od nich w mieście, np. „Wozy mają być wieczorem oświetlone latarką". — „Przy wozach o jednym dyszlu woźnica ma iść obok konia". — „Nie wolno porzucać na ulicy papierosów, odpadków, śmieci i t. d." — „Samochody mają jechać przez miasto powoli". — „Ciężarowym samochodom nie wolno przejeżdżać przez śródmieście i t. d."

Nieznajomość przepisów doprowadziła do jawnych i tolerowanych nadużyć, ulice zaśmiecone, samochody jeżdżą za prędko, puszczają kłęby dymu, dorożkarze bez latarń w nocy, pijacy niepokoją po nocy przechodniów, cenniki nie wystawiane w oknach i t. d.

Aby zaprowadzić jaki taki porządek nie potrzeba nowych ustaw ani nadzwyczajnego komisarza, wystarczy **wykonać istniejące ustawy,** a pierwej je przypomnieć, a tu przytaczam co najpilniejsze:

Zakaz zanieczyszczania ulic porzuceniem **papierosów, skórek** pomarańczowych i **odpadków** (rozp. Mag. 29 marca 1914. L. 18672.)

Zakaz **chodzenia po trawnikach** plantacyjnych i puszczania **psów na ulice** (rozp. z 14 czerwca 1879 L. 18219.

Psy należy na plantach prowadzić na sznurze (rozp. Mag. z 8 września 1884. L. 11182.)

Dorożkarz obowiązany jest **latarnie** powozowe wieczorem i w nocy zapalać (Restr. Namiestnictwa z 10 czerwca 1916. L. 99.514.)

Z regulaminu miejskiego dla komunikacyi (rozp. Rady m. 29. VII. 1914, i Mag. do L. 100.045/14.)

§ 12. zakazany jest **przejazd** wszelkimi wozami lub automobilami **ciężarowymi w obrębie plantacyi** z wyjątkiem ulicy Franciszkańskiej, placu WW. Świętych i ul. Dominikańskiej — z wyjątkiem przywożonych materyałów do tych ulic z pominięciem Rynku gł. Przez Rynek gł. wolno tylko takimi wozami przejeżdżać gdy przewożone przedmioty tam się ma dostawić lub z tamtąd odwieść.

§ 24-25 i 31. W porze nocnej **wszystkie** bez wyjątku **wozy** mają być oświetlane **latarnią** z dala widoczną o szkłach bezbarwnych, sanki, **rowery, motocykle winny** być zaopatrzone **w dzwonki i latarki**

Liczne przepisy dla **samochodów** zupełnie nie są wykonane — ale zdaje się, że szoferom dałyby rady tylko jakieś sądy doraźne lub chłosta.

Rzeźnicy i handlarze mięsa obowiązani są wywieszać cenniki zatwierdzone na drzwiach lub oknach wystawowych (rozp. Mag. z dn. 29 stycznia 1908 L. 904/08. 111. **Masarze** mają cenniki wywieszać w oknie, jeden w lokalu w miejscu widocznem (rozp. Mag. z 14 lutego 1908 L. 4380/08. **Piekarze** mają cenniki wywiesić w lokalu w miejscu widocznem (rozp. Mag. z 10 października 1907 r. L. 6970/07.

Paniom **kwestującym** należy przypomnieć, że dawna Rada szkolna galic. i polskie już Kuratoryum szkół zakazały używać studentów i panienek do kwestowania, przy zbiórkach na plantach i ulicach — ale dobroczynne kwestarki ignorują zupełnie ten zakaz ucząc młodzież żebrania.

Wszystkim **kupcom** należy przypomnieć ustawę polską ogólną o **umieszczeniu cen na towarach** powszechnie używanych wystawionych w oknach.

* * *

Nie podobna tu wyliczać wszystkich przepisów — przytoczyłem te, które odnoszą się do codziennego życia. Niech publiczność ich przestrzega i pilnuje wraz z władzami, aby je wykonano, a wróci przynajmniej częściowo „porządek".

Do przeżytków wojennych należy 20 proc. dodatku drożyźnianego pobieranego przez księgarzy. Liczenie tego dodatku było usprawiedliwione dla wyrównania druków przedwojennych — obecnie należy kalkulować cenę na nowo bez żadnych wojennych dodatków. Doliczanie „dodatku" prowadzi do nieporozumień, bo ktoś kupuje książkę z ceną 20.000 mkp. oznaczoną na wystawie, a po owinięciu jej w papier dowiaduje się, że ma zapłacić o parę tysięcy więcej! Na wystawie ma być cena przedażna, a nie fikcyjna.

Dr. Klemens Bąkowski.

z Warszawy, z wice-prezesem sokolstwa warszawskiego inż. S. Lesiewiczem na czele.

Po opuszczeniu dworca w Częstochowie sokoli warszawscy przy dźwiękach orkiestr pomaszerowali do świetlicy sokołów częstochowskich, skąd udano się na plac przed magistratem. Tu odbyła się defilada, poczem udano się do kościoła św. Jakóba, gdzie się odbyło poświęcenie sztandaru I-go gniazda częstochowskiego.

Po południu hufiec sokołów i sokolic ze sztandarami i orkiestrami wyruszył na Jasną Górę. Był to prawdziwie piękny i wzruszający widok, gdy karne szeregi sokołów i sokolic, jak najlepsze wojsko wśród tysiącznego różnobarwnego ludu ciągnęło do Bazyliki Jasnogórskiej.

Z klasztoru sokolstwo udało się przez miasto na t. zw. Zawodzie, gdzie odbyły się **popisy sokolskie** na boisku, wobec władz sokolskich i tysiącznych tłumów Częstochowian. Na zakończenie, o godz. 8 wieczór odbyła się w sali straży ogniowej zabawa sokolska.

Czwarta klasa na kolejach polskich.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie **ma być wprowadzona we wszystkich dyrekcyach kolei państwowych polskich taryfa 4-ej klasy.**

Polskie gęsi do Czech.

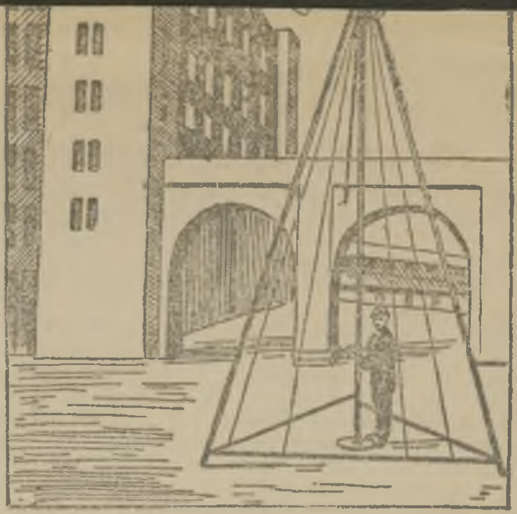
Z Warszawy telefonuje (Z): Dziś rozpoczął się **wywóz gęsi do Czechosłowacyi.** Powstało w tym celu **kilka nowych spółek.**

Echa bohaterskiej śmierci polskiego przyrodnika.

Z Warszawy donoszą:

Uniwersytet warszawski otrzymał urzędowe szczegóły o śmierci kierownika polskiej ekspedycyi zoologicznej do Brazylii. Dnia 4-go grudnia 1921 roku ekspedycya wyruszyła z Warszawy pod przewodnictwem p. **Tadeusza Chrostowskiego**, kierownika działu ptaków neotropikalnych w polskiem państwowem Muzeum przyrodniczem w Warszawie. Udział w ekspedycyi brali nadto pp. Stan. **Borecki** i Tad. **Jaczewski**. Pomocy finansowej udzieliła kasa im. Mianowskiego, konsulat Rzeczypospolitej polskiej w Kurytybie, oraz osoby prywatne w kraju i Brazylii.

W lutym 1922 r., po przygotowaniach, wyruszono w lasy ze stacyi kolejowej w Marechal



Ten oto aparat, używany w armii amerykańskiej, umożliwia porozumienie się z oddziałami oddalonymi i o kilkaset metrów.

Główna szkoła policyjna w Warszawie.

W Warszawie odbyło się otwarcie roku w głównej szkole policyjnej przy ul. Ciepłej. Po mszy przemaszerowano z muzyką z okręgu VI-go do koszar szkoły. Odbył się tam przegląd pięciu kompanii szkolnych przed komendantem policyi państwowej, p. W. Borzęckim, i jego zastępcą nadinspektorem, p. H. Wardęskim. Uroczystość zakończyło dłuższe przemówienie p. kom. **Borzęckiego**, poświęcone zadaniom policyanta polskiego i jego obowiązkom, do których należy również pozyskanie sobie szacunku i sympatyi w społeczeństwie; policya musi je zdobywać wzorowem postępowaniem tak przy pełnieniu swych ciężkich nieraz funkcyi, jak poza służbą.

Na czele szkoły, która ma **obecnie 225 słuchaczów** z całej Polski, **w tem 75 oficerów policyi i 150 przodowników**, stoi p. podinspektor **Sobolewski**, wielce zasłużony w dziedzinie wyszkolenia naszej policyi.

Tajemnicze zamordowanie Polki we Francyi.

Z Lyonu donoszą, iż z fal Izery wydobyto okaleczone zwłoki młodej Polki Albiny **Pierchowskiej**, która zniknęła bez śladu 22 sierpnia b. r. Młoda kobieta miała przebite sztyletem lewe płuco i serce. Według wszelkiego prawdopodobieństwa **tłem morderstwa była zazdrość miłosna.**

Rozwody na kredyt.

Jeden z adwokatów paryskich ogłosił przy pomocy afiszów i inseratów, że **przeprowadza sprawy rozwodowe na kredyt.** Ponieważ niejedno małżeństwo któreby chętnie rozwiązało węzy małżeńskie cofało się w ostatniej chwili zniechęcone tem, że wysokie adwokackie honoraryum, musi się płacić z góry — więc ów **adwokat postanowił ułatwić rozwody ofiarując je podobnie jak meble lub materye na wypłaty.**

Walc znowu modny.

Z Ameryki nadchodzi wieść, że w nadchodzącym sezonie balowym obok nowej i umiarkowanej formy starego tanga, **walc odzyska swoje dawne prawa. Jazz i jemu podobne tańce** wymagające akompaniamentu dzwonków dla bydła trombonów i cymbałów **mają być w najbliższej przyszłości z sali balowej wygnane.**

awiają zbiory i buraków?

buraków cukrowych 3 milion

3.8, pastwiska naturalne 3.0, pastwiska sztuczn 3.2.

Przybliżony zbiór dla całej Polski oszacować można:

Ziemniaków na 28.718 tys. tonn i buraków cukrowych 3.042 tys. tonn, co wyniesie w stosunku do r. ub. zbiór ziemniaków **mniejszy** o 15 proc. i buraków cukrowych **większy prawie o** 14 proc.

Najpoczciwszy pan minister.

Nowe rozporządzenie ministra zdrowia publicznego w przedmiocie ochrony czystości powietrza.

Kraków, 29 września.

(xy) Mieliśmy już niejednokrotnie miłą sposobność zaznajamiać czytelników z owocami działalności „**ministerstwa zdrowia publicznego**", polegającej na sporządzaniu prześlicznych, higienę społeczną na oku mających **rozporządzeń** drukowanych w „Dzienniku Ustaw Rzpltej Polskiej".

Rozporządzenia te bywały istnemi **perłami humoru polskiego.** Ach, co prawda humor ten wykrzywiał usta do gorzkiego uśmiechu... Humor ten nasuwał bowiem smutne uwagi o **biurokratyzmie warszawistycznym,** o tych panach, którym się zdaje w ich naiwności zarozumiałej, że płodząc poczciwe „rozporządzenia" spełniają rzeczywiście misyę społeczną i „działają"...

Pozwolimy sobie gwoli rozweseleniu czytelników przytoczyć tu z „Dz. U." Nr. 84 w całości ostatnie

Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 25 lipca 1923 r.

w przedmiocie ochrony czystości powietrza w urzędach, biurach, sklepach, magazynach i wszelkich innych pomieszczeniach publicznych.

Na podstawie p. 8 i 10 art. 2 i art. 10 zasadniczej ustawy sanitarnej z dnia 19 lipca 1919 r. (Dz. P. P. P. Nr. 63, poz. 371) i art. 24 ustawy z dnia 25 lipca 1919 r. w przedmiocie zwalczania chorób zakaźnych i innych, występujących nagminnie (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 402) zarządza się co następuje:

§ 1. Pomieszczenie urzędów, biur, sklepów, magazynów i wszelkie inne pomieszczenia publiczne powinny być utrzymywane w czystości.

§ 2. Plucie na podłogę w powyższych pomieszczeniach jest wzbronione.

§ 3. W każdem z tych pomieszczeń powinny być następujące urządzenia:

1) przy wejściu — słomianka, lub inna wycieraczka do obuwia,
2) szatnia, lub przynajmniej wieszak na odzież zwierzchnią pracowników, a w razie znacznego ruchu interesantów, podobne urządzenia i dla nich,
3) spluwaczka z płynem odkażającym w miejscu widocznem i przystępnem, a nad nią na ścianie pouczenia podług załączonego wzoru,
4) umywalnia z wodą o ile możności bieżącą, mydło, ręcznik i
5) w biurach urządzenia, zabezpieczające papiery, książki i inne przedmioty od kurzu i pyłu (szafy, kartoteki i t. p.).

§ 4. Zarządca danego pomieszczenia, lub wyznaczona przez niego w tym celu osoba, obowiązana jest czuwać, aby:

1) każde pomieszczenie było codzień należycie zamiecione i sprzątnięte, a odkurzone i przewietrzane przed zaczęciem i po skończeniu zajęć w taki sposób, aby nie rozpychać kurzu,
2) podłogi, ściany, okna, drzwi były czyste i szczelne,
3) odzież i obuwie nie były czyszczone w pomieszczeniach, przeznaczonych do pracy,
4) spluwaczki napełniane co rano płynem odkażającym po wylaniu ich zawartości,
5) dbano o utrzymanie pieców i lamp w takim stanie, aby nie wydziel[illegible] i gazów szkodliwych.

§ 5. Winni przekroczenia przepisów rozporządzenia niniejszego podlegają karze w drodze administracyjnej na podstawie art. 25 ustawy z dnia 25 lipca 1919 r. w przedmiocie zwalczania chorób zakaźnych i innych chorób występujących nagminnie (Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 402), o ile czyn karygodny nie podlega karze surowszej w myśl istniejących ustaw.

§ 6. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie w dwa miesiące po jego ogłoszeniu i obowiązuje na obszarze b. zaborów rosyjskiego i austryackiego.

Kierownik Ministerstwa Zdrowia Publicznego:

Bujalski.

Załącznik do rozp. Min. Zdr. Publ. z dn. 25 lipca 1923 r. poz. 653.

Wzór napisu ściennego ponad spluwaczką.

(Wymiary 30×30 ctm.).

> **PLUĆ TYLKO DO SPLUWACZKI.**
> – Plwocina jest rozsadnikiem
> GRUŹLICY (SUCHOT)
> **WINNY PLUCIA NA PODŁOGĘ**
> podlega karze administracyjnej z art. 25 ustawy z dnia 25. VII. — 1919 r. w przedmiocie zwalczania chorób zakaźnych oraz innych, występujących nagminnie (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 402), mianowicie grzywny do 1.000 zlp. lub aresztu do 3 miesięcy.

* * *

Czyż pan minister Bujalski nie jest poczciwym człowiekiem, dbałym o dobro społeczeństwa? Czyż jego rozporządzenie nie zawiera najsłuszniejszych przepisów? wskazówek znakomitych? (i przytem dość poniekąd znanych i uznanych).

Przejęty wdzięcznością i wzruszony głęboko troską p. ministra o higienę i jego zdumiewającą wiedzą w zakresie porządków domowych, — zdecydowałem się wysłać do p. ministra zdrowia **memorandum:**

Drogi panie Ministrze Zdrowia Publicznego! Ogół społeczeństwa z radością powitał usilne zabiegi Twoje, Panie Ministrze, w sprawie ochrony czystości powietrza w „pomieszczeniach publicznych".

Ale jeszcze jest dużo innych, nie mniej pilnych spraw, które **wymagają urzędowego uregulowania przez ministerstwo** — w imię **higieny społecznej.**

I tak n. p. należałoby ująć w ramy rozporządzenia

sprawę używania szczoteczek do zębów. Ministerstwo powinno też opracować **wzór napisu ściennego** do umieszczenia ponad umywalnią urzędniczą

(Wymiary 30×30 ctm.).

> **MYJ ZĘBY CODZIENNIE ZRANA!**
> Kto nie myje zębów, podlega karze administracyjnej z art. 25 ustawy z dnia 25. VII. 1919. etc. etc.

Niemniej ważnem byłoby rozporządzenie w sprawie należytego **czyszczenia paznokci.** Jak mało urzędników uprawia manicure — a jak niehigieniczną rzeczą jest takie niechlujstwo!

Spodziewamy się tedy, że ministerstwo zdrowia niezwłocznie ureguluje i tę palącą sprawę swojem „rozporządzeniem".

A zachowanie się **przy stole!** Ileż tu tematów do „rozporządzeń!" Wszak wielu urzędników nie wie jeszcze, że nie należy noża kłaść do ust, wykałaczką dłubać w uchu, widelcem drapać się po głowie...

Ministerstwo powinno bezwątpienia wejrzeć w te kwestye savoir-vivre'u i zająć ich unormowaniem.

Nie mogę też zataić, że pożądane byłoby również rozporządzenie w sprawie zmieniania **bielizny** z zagrożeniem surowych **kar administracyjnych** na „winnego noszenia koszuli i kalesonów przez okres dłuższy niż jednotygodniowy".

Wreszcie należałoby uregulować ustawowo i wydać odpowiednie **tablice pouczające** w sprawie używania pewnych ubikacyj sekretnych, oraz pewnych naczyń porcelanowych. Higiena tego wymaga!

Nie wątpię, Drogi Panie Ministrze Bujalski, godny następco p. Ministra Chodźki (specyalisty od fryzyerów), że w uznaniu ważności powyż wymienionych spraw, przystąpi Pan do wydania koniecznych rozporządzeń i tablic pouczających. **Pieniądze na to muszą się znaleść.** Niech Pan zapełni cały „Dziennik Ustaw" takiemi rozporządzeniami, a cały świat zazdrościć będzie Warszawie i Rzeczypospolitej, że posiada tak sumienne ministerstwo zdrowia!

Pisz nam rozporządzenia, panie Ministrze!

W kociołku bułgarskim.

Rewolta Stambolijczyków.

Kraków, 29 września.

(xy) W kotle bałkańskim znowu kipi. (Czyż zresztą kiedykolwiek kipieć w nim przestało?) **W Jugosławii, w Czarnogórze,** która nie chce zespolić się **z Serbią, w Albanii, w Grecyi** — wszędzie są nagromadzone niebezpieczne materyały palne.

Wreszcie **w Bułgaryi,** gdzie zamach Cankowa obalił tyrańskie ciasno-stanowe rządy Stambolijskiego, wybuchły rozruchy „komunistyczne", a urzędowe doniesienia o ich stłumieniu przez wojsko, zdają się być bądź przedwczesne, bądź nieprawdziwe. Faktem jest, że **toczą się jeszcze walki z „komunistami"** w pobliżu stoli-

cy, a król Borys **rozwiązał zebranie**, wyznaczył termin nowych wyborów na 10 listopada i rekonstruuje gabinet, przybierając doń przedstawicieli liberałów i socyalistów (a więc tworząc rząd koalicyjny).

Okazało się, że łatwiej było pozbyć się Stambolijskiego, niż zaprowadzić spokój w kraju i powściągnąć agitacyę żywiołów klasowych i radykalnych. Im bowiem mniejsza w kraju kultura, tem łatwiej **radykalizm klasowy zakorzenia się**, tem snadniej **demagogia** „wyzwoleńcza“ święci tryumfy.

Bułgarya jest krajem chłopskim. Stambolijski, brutalny demagog o nader ograniczonym horyzoncie, potrafił grać na nucie klasowo-chłopskiego radykalizmu, który wzrokiem nie sięga poza opłotki wiejskie i niema żadnego rozumienia dla interesów inteligencyi miejskiej i wyższych zadań państwowych. Bezwzględne, korupcyonistyczne rządy dyktatorskie Stambolijskiego wywołały silną reakcyę u wszystkich stronnictw — i brutalny demagog został zmieciony z powierzchni. Chłopi, fanatyczni stronnicy wyuzdanego dyktatora, przyjęli zamach spokojnie i pogodzili się z upadkiem i śmiercią tyrana. Ale spokój był, zdaje się, pozorny. Klasowa demagogia i rządy klasowe nie straciły siły przyciągającej w tłumie dawnych zwolenników Stambolijskiego. Łatwo zrewoltować masy mało kulturalne. Przyszło do poważnych rewolt, które w telegramach urzędowych nazwano „komunistycznemi“, a które faktycznie są buntami fanatycznych zwolenników Stambolijskiego, sprzymierzonych z anarchiczno-wyzwoleńczym żywiołem, w biedzie żyjącym, więc skłonnym do „komunizmu“.

Jaką siłę przedstawia ta rewolta, niepodobna jeszcze ocenić z nadchodzących telegramów.

Doniesienia urzędowe brzmią optymistycznie, jednak poczynione zarządzenia świadczą o dużych rozmiarach rewolty.

Niemiecki projekt reformy waluty.

Marka gruntowa. — Zabezpieczenie hipoteczne na prywatnej własności. — Trzy waluty.

Kraków, 29 września.

(W. S.) Na markę niemiecką padł wyrok śmierci.

Jest dziś ona jedynie skrawkiem papieru, którego druk rząd Rzeszy więcej kosztuje, niż w zamian za nią otrzymuje. Początkowo wprawdzie rząd usiłował ją ratować — jednakże codzienne objawy repudyacyi przekonały go, że **galwanizowanie trupa na nic się nie przyda**, i postanowił przeprowadzić radykalną reformę walutową.

Projekty reformy walutowej, jakie rozpatrywane były w połowie b. m. w gronie rzeczoznawców, różniąc się w szczegółach, wychodziły jednak przeważnie z tego samego założenia, że **dalszych emisyj marki papierowej należy bezwzględnie zaniechać**, wynajdując inne źródła dla pokrycia niedoboru skarbowego, aż do czasu osiągnięcia równowagi budżetowej.

Zasadniczo **dwie drogi** stały tu otworem; albo w myśl dotychczas powszechnie uznawanych zasad polityki walutowej, można było uważać za jedyne właściwe pokrycie nowej waluty **kruszce i dewizy** szlachetne, albo też można było wyjść z założenia, że w obecnej wyjątkowej sytuacyi należy poddać rewizyi dawniejsze dogmaty finansowe i nową walutę niemiecką **zabezpieczyć na tej części niemieckiego majątku narodowego**, która bezwzględnie najmniej dotknięta została przez deprecyacyę pieniądza, t. j. na t. zw. **„walorach realnych“.**

Za pierwszą z tych dróg przemawiał wzgląd na stosunki z zagranicą, która niewątpliwie odnosi się z wielką nieufnością do wszelkich eksperymentów walutowych. Przeciw niej przemawiały — obok względów skarbowych, przedewszystkiem względy techniczne. Zapas złota, jakim rozporządza jeszcze Bank Rzeszy, **nie dosięga już 500 milionów marek.** Ponieważ zaś pokrycie to musi być znacznie wyższe, niż obowiązująca przed wojną norma 33 1/3%, a to ze względu na konieczność wyrobienia zaufania do nowej waluty, tem samem więc obieg waluty złotej, jaki Niemcy sami byliby dziś w stanie stworzyć, byłby całkiem niewspółmierny do potrzeb.

Pozostawała więc do realizacyi druga droga a mianowicie reformę oprzeć na walorach realnych. Prywatne walory realne przedstawiają niewątpliwie **olbrzymie wartości w złocie**, tak, że minimalna ich część tylko stanowiłaby **dostateczną podstawę dla nowej waluty, jak również wystarczyłaby na pokrycie niedoboru budżetowego.**

Nowy ten projekt reformy opiera się właśnie na tej zasadzie. Podstawową jego treścią jest **natychmiastowe wstrzymanie maszyny drukarskiej** oraz powołanie do życia **nowego banku emisyjnego**, któryby emitował nową walutę niemiecką, zabezpieczoną na niemieckim majątku narodowym; Pieniądz ten byłby jedynym środkiem płatniczym, zw. **marką gruntową.**

Kapitał nowego banku wynosić będzie 2400 miliardów marek złotych. 50% dostarczy rolnictwo, dalszych 50% przemysł, finanse i handel. Zebranie tego kapitału nastąpi przez zapisanie na pierwszem miejscu na całej niemieckiej własności **obciążenia hipotecznego** w markach złotych na rzecz banku emisyjnego. W tych gałęziach gospodarstwa, które nie posiadają nieruchomości, obciążenie hipoteczne zastąpione być może przez **obligacye złote.** Na podstawie tego obciążenia, bank emisyjny wystawi **listy rentowne, opiewające na złote marki i otrzymuje prawo wydania pod zastaw tych listów biletów bankowych, opiewających na marki gruntowe**, w tej samej normalnie ilości, tak, aby bilety każdej chwili do pełnej wysokości wymienialne były na listy. **Te właśnie bilety staną się nowym niemieckim prawnym środkiem płatniczym**, a wydawane będą przedewszystkiem na potrzeby państwa, gdyż przewidziane jest w projekcie rządowym, że bank emisyjny będzie musiał udzielić skarbowi pożyczki aż do maksymalnej sumy 2 miliardów marek gruntowych, która ma w zupełności wystarczyć dla umożliwienia reformy skarbowej. Skontyngentowanie z góry tej sumy pożyczki ma **zapobiec niebezpieczeństwu inflacyi nowej waluty**; z tych samych przyczyn włączono do projektu przepis, nakazujący **likwidacyę banku po upływie dwóch lat.**

Projekt ten — mimo, że pod wielu względami jest bardzo ciekawy — nasuwa wiele trudności w praktycznem jego zastosowaniu. — Sprowadzi bowiem jeszcze większy chaos w gospodarkę pieniężną Niemiec, albowiem niezależnie od utworzenia marki gruntowej ma być już teraz stworzona niemiecka waluta złota, którą wydawać będzie Bank Rzeszy, a więc przez dłuższy czas **kursowałyby trzy waluty** — dwie nowe: marka papierowa i złota oraz stara — marka papierowa, która nie miałaby wprawdzie charakteru prawnego środka płatniczego, lecz monety zdawkowej.

Dlatego uważamy, **że** i ten projekt utonie w biurku min. skarbu, i że sanacyi finansów Niemiec bez interwencyi zagranicznej przeprowadzić się nie da.

Pomnik wolności w Dziedzicach



Dnia 7 października odbędzie się w Dziedzicach uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego, budującego się tamże „Pomnika Wolności“, na pamiatkę wymarszu Legionów ze Śląska Cieszyńskiego, bohaterskiej obrony ziemi śląskiej przed najazdem czeskim i pruskim, jakoteż na wiekową pamiatkę przyłączenia Ziemi śląskiej do Rzeczypospolitej Polskiej. Komitet budowy pomnika „Wolności“ pragnąc upamiętnić tą dziejową chwilę i uświęcić ten historyczny dzień poświęcenia, zaprasza wszystkich Rodaków i Rodaczki do wzięcia udziału w tej pierwszej na Ziemi śląskiej uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik „Wolności“, który to stać będzie jakby na straży kresów zachodnich i mówić będzie całemu światu, że Polak nie tylko kochać umie swoją Ojczyznę, ale także gdy tego zajdzie potrzeba potrafi ją obronić i pomścić krzywdę nam wyrządzoną na naszych Rodakach.

Głosuj na 8 wszystko potanieje!



Rozrzucone na posiedzeniu Rady Miasta 4/X 1923

Głosuj na 8 wszystko potanieje!



122

Verband österreichischer Banken und Bankiers

Wien I. Rockhgasse 4

REICH 400 KRONEN BAR BEZAHLT

porto ausbezahlt 12/X 1923

Herrn
Dr. Klemens Bakowski
Kraków
ul św Jana 12
Polen

Drucksache

6/11 1923.

Strajki.

We wrześniu rozpoczęły się skutkiem drożyzny strajki,które znalazły grunt i u pracowników publicznych pocztowych, i kolejowych a na licznych zgromadzeniach ich wysuwano początkowo żądania ekonomiczne,później przyjęro hasło walki z rządem uważając go za przyczynę położenia materjalnego.-

Dnia 22/X. rozpoczęło straj około 150 maszynistów kolejowych,po nich inni.-

Rząd zmilitaryzował kolejarzy,lecz agitatorzy buntowali ich bezkarnie aby powołaniu do służby nie czynili zadość i ogłosili straj generalny na 5 listopada.-

Dnia 5 listopada zebrał się tysięczny tłum przed domem Kasy Chorych przy ul.Dunajewskiego,a gdy policja usiłowała rozproszyć,obrzucił ją kamieniami,cegłami i flaszkami raniąc 20 policjantów i 4 konie.Mówca z balkonu Kasy Chorych wezwał tłumy aby przyszły nazajutrz o godzinie 9-tej rano wysłuchac rezultatu pertraktacji z rządem,Wieczorem odbyło się znowu zgromadzenie wśród podburzających mów.Mowcy ci wyrażali się wówczas do zebranych strajkujących,że stronnictwo wyczerpało wszystkie środki,aby nie dopuścić do zaburzeń i przelewu krwi,a o ileby się to stało,to winę w obecnych warunkach,przypisać należy obecnemu niepoczytalnemu rządowi,który prowokuje głodne masy robotników Na innem zgromadzeniu, gdy w toku przemówienia pewnego mowcy padł z pośród zgromadzonych głos " rewolucja "mowca wyjaśniał, że rewolucja jest krwawą walką narażającą obywateli na utratę życia.W dalszym ciągu zaznaczył,że mimo to,trzeba być na wszystko przygotowanym bo możliwe,że w krótkim czasie konieczność historyczna zażąda od nas ofiary krwi i mienia.-

W dniu 5/11 1923 mowcy wzywali zebrane pod domem robotniczym tłumy do zjawienia się nazajutrz o godz.9 rano,przyczem wyrażali się,że kierownictwo strajku nie bierze na siebie odpowiedzialności za dzień jutrzeńszy o ileby postulaty strajkujących

nie zostały przez rząd uwzględniene a dalej,że strajkujący wypo=
wiadają walkę rządowi na zabój,i że następnego dnia powinni przy=
być,gdyż będą potrzebni do ostatecznej rozprawy.Już nie o popar=
cie strajku lecz o obalenie obecnego rządu będą walczyli.Jeśli
nie nadejdą pomyślne wiadomości co do " naszych postulatów "
nie zlękniemy się ani wojska,ani policji,gdyż jesteśmy sami
rządem dla siebie.Jutro ulica będzie nasza i krew może się polać"

Rząd łudził się,że pobłażliwością i łagodnością utrzyma po=
rządek i nie czynił żadnych kroków przeciw podburzającym agita=
torom.nie zabezpieczył porządku na dzień następny,chociaż głośno
proklamowano,że w dniu tym " ulica będzie nasza i krew się mo=
że polać " !

Dzień zbrodni.

Rankiem 6 listopada pojawiły się na ulicach indywidua z ka=
rabinami a z budynku Kasy Chorych wymaszerowało kilkudziesięciu
ludzi z karabinami i rewolwerami- i nie było żadnej władzy cy=
wilnej ni wojskowej,któreby ich rozbroiło i przyaresztowało.-

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

ABCD

Cena numeru w Krakowie na prowincyi 15.000 Mk

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA
W Krakowie bez odn 390.000
Na prowincyi . . Mk 450.000

Telefon Redakcyi Nr. 3292 i 4450. — Telefon Adm. Agencyi i prenum. Nr. 3542. — Kraków, Basztowa 18. — Konto czekowe P. K. O. Nr. 140.725. — Konto żyrowe: Ziemski Bank Kred. Kraków.

Rok XIV. Kraków, piątek 9 listopada 1923. Nr. 280.

Pozgonne poległym Braciom

Kraków, 8 listopada.

Ulice starego, spokojnego Krakowa spłynęły krwią...

I o zgrozo! spłynęły krwią bratnią.

Jakieś przeklęte fatum na świetlaną rocznicę niepodległości rzuciło czerwone plamy...

Zły demon naszego narodu wetknął zabójczą broń w bratnie ręce i kazał przelewać krew bezcenną... to źródło wiecznie odradzającej się mocy Narodu.

— — — — — — — — — — — — — — — —

Jasny, nad podziw promienny i cichy wstał ten dzień 6-go listopada nad Krakowem. Mimo widocznego podniecenia życie codzienne zaczynało się toczyć zwykłym trybem. I naraz w rzeźwem porannem powietrzu suchym odgłosem rozsypała się salwa... Chwila... zaczęły trzaskać pojedyncze wystrzały, aż wreszcie złowrogo z gorączkowym pośpiechem zaszczekały karabiny maszynowe.

Tak się zaczęło.

A potem strzały i krew, dziesiątki rozbieganych, skrwawionych koni, pędzących bez jeźdźców przez ulicę; ranni zbroczeni, prowadzeni w bezpieczne miejsce...

Raz wraz z trwożnym sygnałem przebiegające karetki z Czerwonego Krzyża.

Podniecony, falujący tłum... coraz potworniejsze wieści i plotki. Ogólny chaos i zamieszanie. Całe szaleństwo bezplanowej bratobójczej walki ulicznej...

A w złowieszczym rozgwarze tłumu, w śmiertelnem turkotaniu karabinów maszynowych słychać było wyraźnie tryumfujący rechot ciemnego szatana, złego ducha Polski.

— — — — — — — — — — — — — — — —

A na brukach skurczone, bezkształtne, w kałużach dymiącej krwi pozostały ofiary.

Pozostali ojcowie rodzin, na których powrót darmo wyczekiwać będą dzieci; pozostałe kobiety, które nie wrócą już do swych opuszczonych maleństw; pozostały dzieci, spieszące do szkoły i młodzieńcy, dla których służba w wojsku polskiem była zaszczytem i honorem.

Padli nie w czasie wojny, nie na polu walki z najeźdźcą, lecz w czasie pokoju z ręki własnych braci...

— — — — — — — — — — — — — — — —

Źle się dzieje w Polsce, ale oto stała się rzecz straszna: **„Brat zabił brata — mnóstwo Kainów jest pośród nas".**

I dzisiaj nad mogiłami świeżych ofiar nie pora stawiać pytanie: kto winien? Nie pora frymarczyć tą krwią niewinną i wykorzystywać jej dla załatwiania partyjnych porachunków.

Uderzmy się w piersi i powiedzmy: **„Wszyscyśmy winni".**

Albowiem przez nasze zaślepienie, naszą nieustępliwość, pieniactwo stronnicze i brak prawdziwej miłości Ojczyzny staliśmy się winni tego, co zaszło u nas w pamiętnym dniu 6-go listopada.

— — — — — — — — — — — — — — — —

I kiedy nieprzejrzane rzesze ludu prowadzić będą zwłoki ofiar na miejsce wiecznego spoczynku, rozpłaczą się nad niemi wszystkie dzwony krakowskie i opłakiwać będą wszystkich poległych czy to w szarej bluzie robotniczej, czy w mundurze żołnierskim.

Szelestem ostatnich zwarzonych liści zaszumią im polskie drzewa, i na sen wieczny, nieprzespany, utuli polska ziemia — macierz bohaterów.

Ale te salwy na ulicach Krakowa i krew wielkim głosem wołająca ku niebu, są dla nas znakiem ostrzegawczym — kto wie, czy nie ostatnim. I dlatego ta krew ofiarna nie powinna stać sę zarzewiem nowej niezgody, nasieniem nowej waśni. Nie powinien wyrość z niej zatruty kwiat zemsty, lecz powinna stać się krwią pojednania, mażącą wzajemne winy.

Niech to będzie ostatnia krew, wytoczona w Polsce przez bratnie ręce!

Po krwawych zajściach w Krakowie.

Kraków, 8 listopada.

Na ulicach Krakowa **polała się krew.** Ponury wtorek **6 listopada** pochłonął dziesiątki ofiar w zabitych i dziesiątki rannych. Młode życie oficerów i żołnierzy, życie robotników — oto **straszne żniwo zaburzeń w Krakowie.**

Głęboka żałoba okryła miasto, żal serdeczny owładnął całą Polską.

Zaprawdę więc nie czas jeszcze mówić **o politycznej stronie sprawy.** W chwili, gdy ofiary krwawego wtorku leżą na katafalkach — nie wolno wzniecać **sporów partyjnych** i nie można zimnym skalpelem obiektywnej prawdy rozdzierać otwartej rany. Czas wszystko wyjaśni i wszystko wyleczy, a matka ziemia, która do łona swego przytuli równie miłościwie **wszystkie** ofiary — niechaj nam będzie **symbolem zgody i pojednania.**

* * *

Spróbujmy jednak historycznie, **sine ira et studio,** odtworzyć sobie obraz sytuacyi, która doprowadziła **do strajku generalnego,** — **w rezultacie do krwawych wypadków.**

Od kilku tygodni groził strajk na kolejach i poczcie. **A bezpośrednią przyczyną wrzenia były rozpaczliwe stosunki gospodarcze i finansowe, spowodowane nieudolną gospodarką w tej dziedzinie: drożyzna i głód poczęły zaglądać do wszystkich domów!**

Przed skutkami tej gospodarki, przed skutkami, które przewidywaliśmy, jak na dłoni — **ostrzegało pismo nasze już oddawna czynniki miarodajne.** Przypominamy tylko nasze artykuły, dzwoniące na alarm, w których udowadnialiśmy, że **trzeba wreszcie kres położyć anarchizowaniu naszych podstaw gospodarczych,** którego symbolem stało się już nazwisko ministra Kucharskiego.

„Oto już drugie dzwonienie — wołał „Il. Kuryer Codzienny" — **„za tydzień może być zapóźno dla rządu i dla państwa".**

Wołania naszego, zrodzonego z troski o dobro Rzeczypospolitej, nie usłuchano. Rekonstrukcya gabinetu pozostawiła p. Kucharskiego na ministeryalnym fotelu, a **cały rząd sprzągł swe istnienie z jego osobą.**

I wtedy zawołaliśmy odrazu:

„Cóż nam z tego, że do gabinetu weszły jednostki silne, zdecydowane i mające autorytet w społeczeństwie, jeżeli nie zdołano zagasić **ogniska zła,** jeżeli **najżywotniejsza arterya życia państwowego** — która przynosi dobro i szczęście, lub rodzi zło — pozostaje pod „opieką" szkodliwego dyletanta —.

* * *

Z drugiej strony nie ustawało pismo nasze w tłomaczeniu **masom robotniczym, a zwłaszcza kolejarzom i pocztowcom,** że strajk jest **bronią niewłaściwą.** Bezrobocie nie doprowadzi **do niczego,** a tylko zaostrzy sytuacyę gospodarczą. Przywodzimy na pamięć naszą argumentacyę, że poprawa płac, uzyskana choćby w najszerszym zakresie, **nie dotrzyma kroku dewaluacyi, spowodowanej złą gospodarką,** że natomiast częściowe unieruchomienie kolei i poczt **wzmoże jeszcze drożyznę.** I tu znowu nawoływania nasze pozostały bez skutku. Strajki kolejowo-pocztowe wybuchły i to w formie t. zw. „dzikiego" bezrobocia.

* * *

Jakże zachował się rząd po wybuchu strajków. Wspomnieliśmy już, że przeprowadził rekonstrukcyę, pozostawiając p. Kucharskiego przy władzy. A tymczasem p. minister Kucharski nie myśląc, czy nie chcąc myśleć kategoryami realnemi, **w dalszym ciągu blufował społeczeństwo.** Tak, jak swego czasu okł[illegible] je **pożyczką zagraniczną,** tak okłamywał je już w krytycznych dniach **pomocą hr. Potockiego i Lanckorońskiego** przy sfinansowaniu banku emisyjnego, a wreszcie wprowadził je w błąd swym **pozornie** „zrównoważonym" budżetem.

Nie tutaj miejsce na szczegółową kry[illegible]ę budżetu p. Kucharskiego. Ubocznie tylko wracamy uwagę, że „równowaga" została uzyskana przez skreślenie jednej trzeciej **budżetu wojskowego, co wprost nie da się zrealizować bez wydania kraju na łup wroga,** i że z budżetu wykreślono, względnie przeniesiono do t. zw. budżetu „B" (przedsiębiorstwa państwowe) **kolej,** instytucyę ongiś dochodową, która jednak w ostatnim roku przyniosła deficyt **większy, aniżeli cały obieg banknotów** — a wobec czego budżet p. Kucharskiego staje się nietylko nierealnym, **ale wprost iluzorycznym.** Takimi zabawkami arytmetycznemi zaprzątał głowę swoją i głowę społeczeństwa p. Kucharski, a równocześnie nie kiwnął palcem, **aby choć doraźnie odciążyć sytuacyę gospodarczą.**

* * *

Tymczasem cóż robili kolejarze, pocztowcy i robotnicze partye polityczne po wybuchu strajku? **P. P. S. strajków nie prowadziła,** ale nie umiała się zdobyć na odwagę **wytłomaczenia masom strajkującym, że droga ta nie wiedzie do celu.** Masy słuchały podszeptów ele[illegible] **tów nieodpowiedzialnych, częstokroć prowokatorów wywrotowych i dzikie bezrobocia, wygasające w jednym punkcie, wznawiały się w drugim. Dalszy potworny wzrost drożyzny ułatwiał niesumiennym agitatorom robotę.** Strajki weszły **w fazę bezwładności.**

Aż wreszcie po ogłoszeniu **militaryzacyi i sądów doraźnych,** bezrobocie dotąd ekonomiczne, **zmieniło się w polityczne.** Proklamowano strajk generalny, którego smutne skutki na terenie krakowskim są już znane.

Jakikolwiek jednak obrót wzięła sprawa w dniach ostatnich — to jedno jest pewne, że **zaczątku całego zła należy szukać w fatalnej sytuacyi gospodarczej, która wywołała drożyznę i głód!**

* * *

Wypadki na gruncie krakowskim są tak przejmujące grozą, że nie chce się o nich wprost pisać. **Nieudolność, brak oryentacyi i rozumu państwowego z jednej, zacietrzewienie z drugiej** strony — oto jak zdefiniować można przyczyny tragicznych zajść.

W całym niemal kraju zachowano spokój, a strajku generalnego bezpośrednio nie odczuwano. Część fabryk pracowała, strajkujący odbywali swe zgromadzenia, czynniki odpowiedzialne uruchomiły wszędzie zakłady użyteczności publicznej. Obraz ten przypomina nam manifestacyjny strajk jednodniowy, urządzony w Krakowie w poniedziałek 28 ubiegłego miesiąca.

Tym razem w Krakowie **wszystko szło od początku na opak.** Elektrownię unieruchomiono **jeszcze w nocy** z niedzieli na poniedziałek, a władze, które powinny były czuwać nad jej całością, **zaniedbały swych obowiązków.** Kraków pogrążony był więc **w ciemnościach przez pełna trzy dni. Sparaliżowano w ten sposób część zakładów,** któreby w Krakowie, podobnie jak i w innych miastach nadal pracowały, **wywołano sztuczną depresyę i moralny stan obłężenia!**

Na drugi dzień rano władze administracyjne zabroniły wszystkich zgromadzeń, które zresztą weszły w Krakowie już od trzech tygodni w codzienną modę. Zgromadzenia te **nieformalnie** doszły do skutku i obeszło się jeszcze bez starć. We wtorek rano władze administracyjne, tj. wojewoda i lokalne władze wojskowe postanowiły użyć siły, celem niedopuszczenia do jakichkolwiek skupień. **Niestety forma w jakiej to zrobili, cała ich akcya w przeciągu krytycznego dnia wydała rezultaty fatalne.** Efektem końcowym zarządzeń było **zupełne zaburzenie spokoju w mieście,** krwawe, a niewinne ofiary po obydwóch stronach, a wreszcie **podważenie autorytetu państwa i armii.**

* * *

Nie możemy bez głębokiego bólu i bez nerwowego wstrząśnienia pisać **o wypadkach natury wojskowej,** o splamieniu honoru w naszej bohaterskiej, przez wszystkich ukochanej armii. Jedno wszakże chcemy powiedzieć: **Oto wypadki podobne do wczorajszych nie zdarzyły się dotąd w wolnej Polsce!**

* * *

Dziś strajk generalny został zlikwidowany, spokój w kraju jest przywrócony.

Opinia publiczna Krakowa przyjęła z ulgą wiadomość, **że ze stanowisk swych ustąpili: wojewoda Gałecki i gen. Czikel dowódca D. O. K.** którzy nie wykazali **ani rozumu stanu, ani konsenkwencyi** i którzy udowodnili, że nie potrafią opanować położenia. Najbliższe dni wykażą co obaj dygnitarze będą mieli na swoje usprawiedliwienie. Ale nic już nie potrafi oczyścić ich z zarzutu **nierozwagi i nieudolności.**

* * *

Robotnicy powinni z ostatniego strajku i z krwawych wypadków krakowskich **wyciągnąć naukę, że strajki tego rodzaju nie doprowadzą do celu, a spowodować mogą tylko nieszczęście.** Rząd nasz musi zaś zrozumieć, że aby krajem rządzić, nie wystarczy tylko... władzy **piastować, ale sztuką rządzenia owładnąć.**

Historya dwóch dni strajku generalnego w Polsce.

Strajk generalny został zlikwidowany.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 listopada. Zajścia jakich był widownią Kraków, **wywarły w Warszawie wstrząjące wrażenie.**

Oba te miasta przez kilka dni sprzęgły się **w mimowolnem na siebie oddziaływaniu** przez wypadki, narzucone im przez okoliczności.

Rząd znajdujący się pod znakiem **supremacyi p. Kucharskiego, postanowił stłumić strajk** kolejarzy i pocztowców **drogą militaryzacyi** i sądów doraźnych, przyczem popełnił **ten błąd, iż nie oparł swych zarządzeń na odpowiedniej ustawie.**

Gen. **Czikel** ogłosił na murach miasta swą znaną odezwę o sądach doraźnych, powołał się na rozkaz min. spraw wojskowych i Radę ministrów, **ale nie przytoczył ustawy,** któraby dopuszczała sądy doraźne.

Z tych powodów Centralny komitet wykonawczy P. P. S. i centralna komisya związków zawodowych odbyły naradę i z powodu odezwy krakowskiego generała **ogłosiły na dzień 5 b. m. strajk generalny.** Według jednak obserwacyi własnych Waszego korespondenta, **postanowienie to nie było nieodwołalne.** Korzystając z interwencyi marsz. **Rataja,** przywódcy robotników **okazali skłonność do układów.** Z ramienia rządu wziął w nich udział min. **Korfanty.** Zażądano: **cofnięcia sądów doraźnych, cofnięcia militaryzacyi kolei, przyjęcia żądań ekonomicznych i zaniechania represyi wobec strajkujących.** Układy te jednak (w niedzielę) nie doprowadziły do skutku, wobec czego strajk w Warszawie **wybuchnął.**

W pierwszych godzinach porannych **stanęło tylko kilka fabryk.** Z każdą godziną jednak strajk się rozszerzał i na przedmieściach tłumy zaczęły **wiecować.**

Wobec tego min. Korfanty w poniedziałek rozpoczął **znowu rokowania.** Ze strony strajkujących wzięli w nich udział posłowie: **Ziemięcki, Żuławski i Kołaczkowski** ze strony kolejarzy. Rokowania trwały przez cały dzień, ale p. Korfanty stał na stanowisku, że **Rada Ministrów nie zgodzi się na cofnięcie represyi.**

Wieczorem o godz. 9-ej Rada Ministrów zebrała się w pałacu Rzeczypospolitej, a przedstawiciele organizacyi strajkujących w lokalu sejmowym P. P. S. na obrady.

Nagle na stole obrad przedstawicieli strajkujących znalazł się egzemplarz „Dziennika Ustaw" **z dekretem prezydenta Rzeczypospolitej o zawieszeniu Konstytucyi i stanie wyjątkowym w Warszawie. Dekret datowany z dnia 4 b. m. wywarł wrażenie piorunujące.** Obrady na chwilę zamilkły. Obrady zakończono oświadczeniem, że **strajk trwa.**

Równocześnie tej samej nocy o godz. 3-ej podjęła Rada ministrów uchwałę, którą oddano do druku, jako **komunikat rządu** następującej treści:

„Rada ministrów po zapoznaniu się z życzeniami strajkujących uchwaliła wytrwać na dotychczasowem stanowisku".

Gdy jednak we wtorek rano **przyszły wiadomości z Krakowa o rozbrojeniu policyi i wojska,** rząd ponownie z inicyatywy marszałka **Rataja** zaprosił na konferencyę posłów: **Barlickiego, Moraczewskiego, Niedziałkowskiego i Żuławskiego.** Tym razem zamiast ministra Korfantego, wystąpił **sam prezydent Witos,** który odrazu skierował pertraktacye **na tory pojednawcze.**

Trwające jedną godzinę obrady zakończyły się ustaleniem obustronnych komunikatów. Stanęła ugoda, na której przyjęto **cofnięcie rozporządzenia o sądach doraźnych, zarządzenie zwolnienia powołanych do wojska kolejarzy, przyjęcie żądań ekonomicznych z tem,** że przy zgłoszeniach ponownych do służby pracowników kolejowych **kierować się będzie rząd tylko względami rzeczowymi.**

Pod tym względem mają być wypracowane **w ciągu dwóch dni specyalne postanowienia.**

Premier Witos przyrzekł nadto **całą wagą swego autorytetu i stanowiska wpłynąć na zażegnanie wszelkich dalszych konfliktów, wynikających ze stosowania sądów doraźnych — wyjąwszy atoli aktów sabotażu.**

W ten sposób przedstawia się historya likwidacyi ostatniego strajku powszechnego w Polsce.

Kraków w ogniu zaburzeń.

Z dni ubiegłych.

(m) Strajk powszechny, który wybuchł w Krakowie w poniedziałeko godz. 9 rano zmienił zupełnie fizyognomię miasta. Przestały kursować tramwaje, auta ukazywały się jedynie wojskowe, dorożkami nikt nie jeździł, sklepy prawie wszystkie zamknięto, zapuszczając żelazne zaluzye; zniknęły stragany z placu Szczepańskiego, a furmanki chłopskie wobec burzliwego nastroju w mieście, zmykały z powrotem za rogatki... Nie ukazały się dzienniki, zamilkły telefony, a kiedy wieczorem miasto pozbawione światła elektrycznego pogrążyło się w ciemnościach — zaiste **zdało się, że cofamy się przynajmniej o sto kilkadziesiąt lat wstecz...** Żadnych kawiarni, kin, teatrów... Ludzie chronili się po domach w mieszkaniach oświetlonych mdłym blaskiem świec, niepewni, czy jutro będzie można zdobyć na śniadanie trochę mleka dla dzieci i kawałek świeżego mięsa na obiad. Gospodarstwa niezaopatrzone w zapas ziemniaków, węgla, drzewa, nafty — były w rozpaczliwej **sytuacyi, która poważna już w poniedziałek, we wtorek stała się groźną...** W poniedziałek wieczorem widać było jeszcze tu i ówdzie na ulicach snujące się ciemne postacie z latarkami, ale we wtorek już z nastaniem zmroku, ulice opustoszały zupełnie... To też, gdy po zlikwidowaniu strajku — wczoraj, koło godziny 5-tej, zabłysło światło elektryczne, z wszystkich piersi wyrwał się okrzyk: **„nareszcie"!**

Życie powraca na normalne tory, dwudniowe pozbawienie nas dobrodziejstw wynalazków cywilizacyi — nauczyło cenić należycie to, co posiadamy...

* * *

Pierwszy dzień strajku.

(cz) **Pierwszy dzień strajku generalnego, t. j.** poniedziałek, minął w Krakowie **względnie spokojnie.** Z rana zebrały się na Rynku gromadki podejrzanych osobników, które przygotowywały się do rabunku, jednakże zdecydowane wystąpienie policyi zapobiegło ekscesom. Zamknięto Sukiennice, a tłum zebrany rozproszyła policya konna.

Przedpołudniem zebrały się tłumy strajkujących przed lokalem m. kasy chorych, zasięgając wiadomości o rozmiarach strajku. Ulicę Dunajewskiego i okoliczne, obsadziła policya piesza i konna. W pierwszym momencie obrzucono policyę cegłami, przyczem **dwóch policyantów odniosło ciężkie a kilkunastu lekkie rany.**

Policya zachowywała się nagół spokojnie, a około południa, policyanci rozsypani w kilku rzędach tyraliery, opróżnili ulice z publiczności. Do wieczora panował na ulicach żywy ruch, przedmeście pogrążone było w ciemnościach, ulice boczne oświecone były latarniami gazowemi, zapalanemi przez młodzież zorganizowaną w SSS.

Noc z poniedziałku na wtorek przeszła w największym spokoju.

Krwawy wtorek na ulicach Krakowa.

Zbrojne starcia w okolicy Kasy Chorych.

(cz) We wtorek rankiem, plac przed Domem robotniczym przy ulicy Dunajewskiego, **zaległy nieprzejrzane tłumy robotników** dla wysłuchania informacyjnych mów.

Tymczasem, przed godziną 9-tą rano **wszystkie wyloty ulic:** Dunajewskiego, Karmelickiej, Szewskiej, Sławkowskiej, Brackiej obstawione **były szczelnie oddziałami policyi oraz wojska.**

Zebranych robotników poczęli policyanci początkowo wzywać do rozejścia się do domów. Wezwanie jednakże zupełnie nie skutkowało — wobec czego oddziały policyjne cofnęły się z ulicy Dunajewskiego aż na Basztową, równocześnie zaś

NIEWIADOMO SKĄD PADŁ POJEDYNCZY STRZAŁ.

Kiedy na wezwanie jednego z komisarzy policyjnych tłum pozostał na miejscu, od ulicy Karmelickiej ruszył pod Dom robotniczy silny oddział piechoty 16-go pułku z Tarnowa.

Na karabinach błysnęły bagnety. — — Żołnierze otrzymali rozkaz niestrzelania, lecz rozproszenia tłumów bagnetami.

Rozpoczął się atak — atoli w chwili, gdy żołnierze zbliżyli się do robotników na odległość kroku, kilku robotników

PORWAŁO POSTĘPUJĄCEGO PRZODEM PORUCZNIKA NA RĘCE

i z okrzykiem „Niech żyje polskie wojsko" zaniosło go przed bramę Domu robotniczego. Niesionemu oficerowi odebrano szablę i rewolwer, lecz po chwili mu je zwrócono.

W tej samej chwili **część robotników rzuciła się na żołnierzy** (rezerwistów) **i poczęła im zabierać karabiny,** przyczem otoczeni przez tłumy żołnierze, nie stawiali oporu. Bezbronnych żołnierzy w liczbie około 50 **odprowadzono** wśród oklasków robotników **do Domu robotniczego — karabiny zaś porozdzielano wśród poszczególnych bojowców.** W kwadrans potem od strony Wawelu nadjechał szwadron kawaleryi 8 pułku ułanów pełnym kłusem. — Od strony ulicy Łobzowskiej ukazał się drugi oddział kawaleryi. — **Oba oddziały na dany znak jednego z oficerów, ruszyły w tłum z obnażonemi szablami i pochylonemi lancami.** — Z ust rozjuszonego tłumu wyrwał się okrzyk:

„HURRA UŁANI JADĄ".

Rozpoczął się atak — — — konie napotkawszy zwartą masę ludzi **poczęły stawać dęba,** a w tej samej chwili dał się słyszeć

GRZECHOT KARABINÓW Z RÓŻNYCH STRON.

Ze świstem poczęły przelatywać nad głowami kule. — — — Powstał zamęt nie do opisania. — — — Ciśnięta z dwóch stron przez kawaleryę i następującą policyę **masa ludzka, poczęła się silnie kołysać.** Tu i ówdzie dały się słyszeć **jęki konających i rannych.**

Wśród wrzawy poczęli się ludzie tłoczyć do bram domów — część zaś, a wśród nich kilkudziesięciu uzbrojonych robotników wydostała się na planty, skąd

OTWORZYLI OGIEŃ NA POLICYĘ I ŻOŁNIERZY.

Oswobodzone z jeźdźców konie poczęły biegać po ulicach — szerząc jeszcze większy zamęt.

Za chwilę tłum rzucił się na obezwładnionych i ściśniętych w tłoku kawalerzystów i w jednym momencie odebrano im broń — umieszczono w Domu robotn. Zabranych do niewoli żołnierzy oklaskiwano. Część odpartej kawaleryi odjechała w stronę Wawelu, gdzie skon sygnowane były wszystkie oddziały wojska.

Policya wobec zdecydowanej postawy bojowców ukryła się w budynku hotelu „Krakowskiego", skąd rozpoczęła ogień w ul. Dunajewskiego.

Salwy karabinów policyjnych poczęły być złośliwe — wobec czego tłum rozbiegł się w różne strony. Większa część ludności ukryła się za murami klasztoru OO. Reformatów i Pałac Sztuki i stamtąd obserwowała przebieg walki.

Ul. Dunajewskiego opustoszała. — Ciągle tylko słychać było **trzask karabinów, oraz świst kul.**

TU I ÓWDZIE PADALI RANNI.

Około godz. 10.45 od strony Wawelu nadjechała w pełnym galopie druga część kawaleryi pod dowództwem rotmistrza. Zewsząd posypały się strzały karabinowe w stronę jeźdźców. Kilku kawalerzystów spadło z koni przed kawiarnią Centralną skutkiem zranienia koni.

Kawalerzyści wydobywszy się z pod koni, padli plackiem na ziemi dla uniknięcia śmierci od gęsto padających kul.

WŚRÓD GRADU KUL PRZEJECHAŁ ODDZIAŁ KONNICY UL. DUNAJEWSKIEGO AŻ DO UL. BASZTOWEJ.

Kilku ułanów udało się robotnikom znowu pochwycić i rozbroić. Ułani widząc przemoc nie stawiali oporu, **część koni przebiegła ulicą Basztową w stronę podkopu w ul. Lubicz.** Tymczasem bojowcy ukrywszy się za węgłami kamienic, tudzież drzewami plant razili ciągle policyę strzałami. Co moment policyanci upadali w ul. Dunajewskiego — wówczas bojowcy umykali w bezpieczniejsze miejsca.

W kwadrans po drugim ataku kawaleryi nadjechał od strony Rynku, gdzie gęsto padały kule

PANCERNY AUTOMOBIL „JASIEK"

i zajął stanowisko pod teatrem „Bagatela", skąd począł strzelać w ul. Dunajewskiego **ślepymi ładunkami.**

Nie czyniący szkody „pancernik" co chwilę oddalał się i patrolował ul. Szewską — to znów wracał na dawne stanowisko.

Tymczasem z drugiej strony ul. Dunajewskiego pojawił się drugi „pancernik", który w pewnej chwili podczas jakiegoś niezręcznego manewru **spadł łańcuch z przenośni** — „Dziadek" (tak się nazywało to unieruchomione pancerne auto) nie tracąc fantazyi **ods[illegible]ał się** — atoli w pewnym momencie robotnicy podeszli tuż pod automobil i **przypuścili doń szturm.** Jeden z kierujących maszynowym karabinem żołnierzy został ciężko ranny w skroń. Wśród okrzyków zebranych **zajęto po krótkiej walce rozbrojony „pancernik".**

Tymczasem na Rynku ściągano oddziały policyi, oraz wojska.

Koło godz. 11 i pół w poł. od strony Domu robotn. przez plac Szczepański ruszyła kompania bojowców z karabinami w czwórkach, witana oklaskami zebranej tłumnie ludności .obotniczej. Kompania dążyła w ul. Szczepańską ku Rynkowi gł.

WSTĘP NA RYNEK ZAGRODZIŁ BOJOWCOM PANCERNIK „GEN. DOWBÓR".

który **otworzył silny ogień w ul. Szczepańską,** gdzie w oknach i bramach kamienic ukryli się bojowcy, którzy również poczęli się odstrzeliwać.

CO CHWILĘ PADAŁ KTOŚ Z TŁUMU

i z walczących, wołając o pomoc. Część publiczności znajdującej się na Rynku nie rozumiała chwilowo sytuacyi. Koło Krzysztoforów publiczność ta znalazła się w matni bez wyjścia. Zaczęto się tłoczyć do bramy Krzysztoforów, jednakże zanim zdołała publiczność wbiec w korytarz gmachu — z okienek wieży pancernej lunęły kule.

Padło kilku rannych, wśród nich jeden z akademików-górników — Malinowski. Kilku z bojowców padło ranionych w nogi i brzuch.

Rannych z powodu strzałów nie można było usunąć w bezpieczne miejsce — wobec czego zostali oni dalej pod lufami maszynowych karabinów.

W czasie tej strzelaniny część publiczności schroniła się do bramy Starego Teatru od strony ul. Szczepańskiej. W pewnym momencie **z dachu Syndykatu Rolniczego lunęły strzały,** a równocześnie dały się słyszeć jęki rannych. W pół godziny potem odjechało pancerne auto pod odwach.

Na ulicach pojawiły się

KARETKI CZERWONEGO KRZYŻA

oraz samochody z lekarzami i medykami — którzy opatrywali rannych.

W chwili największego napięcia bojowego na pl. Szczepańskim ukazały się

TRZY SAMOLOTY,

lecące bardzo nizko nad dachami — jak opowiadają — jeden z samolotów dał szereg strzałów w stronę „placu boju".

Zgon rotmistrza ś. p. Bochenka.

W chwili, kiedy rozgrywały się wyżej opisane wypadki, część tłumów przedostała się w ul. Garbarską, gdzie też rozpoczęto walkę z policyą. — Koło godziny 10 rano od strony ulicy Karmelickiej ukazał się oddział kawaleryi, prowadzony przez rotm. **Bochenka.** Kawalerya w pełnym galopie ruszyła ze wzniesionymi pałaszami na tłum.

W momencie starcia padł pojedynczy strzał skądś z boku — i w chwilę potem **zachwiał się na koniu rotm. Bochenek i runął na ziemię.** — Kula przebiła mu czoło i wyszła nad karkiem.

Znany powszechnie i lubiany rotm. **Bochenek wyzionął ducha na miejscu.** Zewsząd posypały się kule, raniąc żołnierzy i kilku ludzi z tłumu.

Gdy umilkły strzały.

Około godziny 1-szej w południe umilkły strzały. Na ulice poczęły się wysypywać z domów nowe **tłumy ludzi, celem oglądnięcia pobojowisk** i zasięgnięcia informacyi. Na skrzyżowaniu ulicy Karmelickiej i Dunajewskiego, stanęło kilku bojowców z karabinami w ręku. — Również wylot ulicy Długiej i Basztowej zamknęły oddziały bojowców.

Województwo otoczyło z trzech stron silny kordon wojska (1-go pułku pohalańskiego). — **Żołnierze stanęli na całej szerokości ulicy,** zamykając też wylot ul. Szpitalnej pod Teatrem Słowackiego z karabinami maszynowymi.

W różnych punktach miasta ukazały się automobile po brzegi przepełnione pasażerami i kuframi — uwożące z Krakowa przestraszonych uciekinierów. Około godziny 4-tej popoł.

poseł Bobrowski ogłosił zebranym przed Domem robotniczym

ZAWIESZENIE BRONI

oraz rozpoczęcie układów z wojewodą Gałeckim i gen. Ciklem. Tonącemi w zmrokach ulicami przelewały się tłumy publiczności, żywo komentując wypadki dnia.

Dlaczego nie zbombardowano Kasy Chorych?

(cz) O godzinie 5 popołudniu, poseł Bobrowski na skutek porozumienia się z generałem Ciklem, który zamierzał wydać rozkaz otoczenia Domu robotniczego wojskiem — wezwał zebrane tłumy **do rozejścia się do domów z racyi zawieszenia broni.**

Jak się dowiadujemy, **rozkaz zawieszenia broni nadszedł z Warszawy**, władze wojskowe bowiem zamierzały budynek kasy chorych zbombardować armatami i przyczem liczba ofiar, byłaby jeszcze większa.

Około godziny 7-mej wieczorem, na ulicach pojawiły się patrole milicyi robotniczej, które wezwały do zamknięcia bram domów. Późnym wieczorem nadeszła następująca depesza, której treść rozeszła się bardzo szybko po mieście. Depeszę tę podajemy poniżej.

Dymisya woj. Gałeckiego i dow. D.O.K. Cikla

Warszawa (PAT). Rada ministrów uchwaliła wydelegować jeszcze w dniu dzisiejszym podsekretarza stanu ministerstwa spraw wewnętrznych **Olpińskiego** oraz jednego z wyższych dowódców wojskowych gen. dywizyi **Żeligowskiego** do Krakowa.

P. Olpiński objął stanowisko wojewody Gałeckiego, a **gen. Żeligowski** — gen. Cikla, dow. DOK. Kraków.

Ranni i zabici.

Lista rannych żołnierzy i osób cywilnych opatrzonych przez Pogotowie Ratunkowe.

(§) W akcyi ratunkowej brały udział 4 karetki, jedno auto sanitarne, jedno auto osobowe pogotowia ratunkowego i 2 karetki konne. Opatrzeni zostali: **Kula** Alfred (robotnik, lat 17) postrzał w plecy, **Sikora Władysław** (lat 33) strzały w plecy i klatkę piersiową, Jan **Borowik**, szeregowiec 8 p. ułanów, strzał w lewą łopatkę, **Słaby** Władysław, 8 p. ułanów, ranny w brzuch, **Łakowski** Roman, 8 p. ułanów, strzał w nogę, Paweł **Łoźniak** 8 p. ułanów, złamanie ręki, Domiłło **Łucz** 8 p. ułanów ogólne kontuzye, Stanisław **Oczkiewicz** 8 p. ułanów przestrzał ręki, **Włodzimirski**, por. 8 p. ułanów ogólne kontuzye, Anna **Jaworska**, krawcowa (lat 33), strzał w szczękę dolną i klatkę piersiową, Roman **Lupa** elektromonter (lat 29), strzał w głowę, Stanisław **Maciejczak**, mechanik (lat 17) strzał w miednicę, Marya **Dąbrowska**, stróżka (lat 50), strzał w lewą nogę, Jan **Sapyła**, pracownik pocztowy (lat 31), strzał w głowę, Ignacy **Orzechowski**, piekarz (lat 18), strzał w brzuch, Jakób **Groch**, ślusarz (lat 24), strzał w nogę, Marceli **Zamorski**, elektromonter, strzał w ramię, Stanisław **Bruzda**, ślusarz (lat 26), strzał w nogę, **Kłos** Mirosław, urzędnik pocztowy strzał w plecy, **Nowak** Jan 8 p. ułanów, strzał w prawą nogę, **Socha** Stanisław 8 p. ułanów, kopnięty przez konia w twarz, Tomasz **Chodakiewicz** 8 p. ułanów, strzał w rękę, nogę, pierś i szczękę, Aleksander **Bojko**, 8 p. ułanów, ogólne kontuzye, Józef **Karabuła**, kolejarz (lat 23), strzał w udo, Wiktor **Baran**, mechanik (lat 20), krwotok płucny, **Pecak** Jan, 8 p. ułanów, (lat 21), złamanie ręki, Jakób **Rajtko**, 8 p. ułanów, złamanie nogi i stłuczenie głowy, Marya Majewska (lat 58), przewrócona przez tłum — zwichnięcie ręki, **Postorski** Jan, st. post. P. P. ranny na twarzy i potłuczenia ręki.

• • •

Prócz tego lekarze pogotowia ratunkowego opatrzyli **13 osób**, których natychmiast ze względu na brak czasu zebrać nie zdążyli.

Akcya Tow. Ratunkowego.

(§) Pod osobistym i sprężystym kierownictwem naczelnego lekarza pogotowia dra **Zapałowicza**, lekarze stacyi ratunkowej pracowali z całem poświęceniem i z narażeniem własnego życia. — Na specyalne wyróżnienie zasługuje akcya ratunkowa, kierowana na miejscu wypadków przez dra **Michalskiego i dra Hochbauma, drów: Drozdowskiego, Siedleckiego, Kułakowskiego, Herzoga, Webera** i innych.

Pomoc lekarska w Kasie Chorych.

(§) Lekarze kasy chorych, ordynujący wówczas w gmachu, przystąpili natychmiast do akcyi ratowniczej. Z zaparciem siebie samego pracowali około rannych, niosąc doraźną pomoc. Dr. Kunicki, dr. M. Landau, dr. Smoleń, dr. Niesenfeld, dr. Frączkiewicz, dr. Banet, dr. Medyński, i. t. d. Podnieść należy również sprawność całego personalu ratunkowego kasy chorych.

Pomoc doraźna przez ambulanse szpitala załogi

funkcyonowała bez zarzutu, co zawdzięczać należy kom. pułk. - lekarzowi dr. **Krysakowskiemu.** Dzięki szybkiej akcyi, ranni doraźnie na miejscu opatrzeni, dostawali się natychmiast do szpitali, gdzie momentalnie lekarze przystępowali do koniecznych operacyj.

Karetka pogotowia w ogniu krzyżowym.

(§) Dowodem, że alarmowane bezustannie pogotowie ratunkowe — nie zwlekając, wyjeżdżało na miejsce wypadków — jest fakt, że karetka pogotowia ratunkowego, wyjeżdżając z pomocą rannym, **dostała się na placu Szczepańskim w ogień krzyżowy.** Li tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zawdzięczyć należy, że ci, którzy zawsze ochoczo spieszą z pomocą w nagłych wypadkach mieszkańcom Krakowa — sami nie padli ofiarą swego pełnego poświęcenia obowiązku. Spłoszone konie zerwały tylko uprząż, ale udało się je uspokoić i uprząż prowizorycznie powiązać.

11 trupów w Kasie chorych.

(§) Straszny obraz przedstawiała jedna z sal ambulatoryum Kasy chorych między godziną 11—12 przedpoł., do której w czasie walk ulicznych znoszono zabitych względnie dogorywających.

11 zbroczonych krwią zwłok młodych ludzi zaścielało podłogę ambulatoryum. W korytarzach, klatce schodowej i na dziedzińcu Kasy chorych zauważyć można było dziesiątki rannych, jęczących z bolu, czekających pomocy lekarskiej.

—o—

Ranni i zabici żołnierze i oficerowie.

Zabitych 2 oficerów, rannych 11-tu — 114 szeregowych rannych, 10-ciu zabitych, 70 koni ciężko rannych, 61 zabitych i zaginionych.

(§) Zabici oficerowie: rotmistrz **Bochenek**, dowódca szwadronu 8 p. ułanów i podpor. Zagórowski Mieczysław; **11 oficerów 8 p. ułanów rannych, w tem dowódca podpułk. Bzowski.** Nadto jest **114 szeregowców z 8 p. ułanów rannych.**

Koni rannych **ciężko 70 — 61 koni zabitych i zaginionych.**

Wogóle straty w koniach i w materyale w 8 p. ułanów są bardzo silne.

W koszarach **złożono 30 rannych**, a w szpitalu wojsk. **100 rannych.**

Ranni oficerowie.

Raniony został w udo podpułk. Bzowski.

(§)Ranny został w udo podpułk. Bzowski, por. **Niesiołowski** z gnieciony przez konia, rotm. **Łukasiewicz**, strzał w nogę i złamana noga, por. **Oświęcimski**, ogólne kontuzye, podpor. **Ungeheuer**, bardzo ciężko ranny, por. **Rodziewicz** lekko ranny w głowę, por. **Pisula**, ranny w obie ręce i przygnieciony przez konia, rotmistrz **Słotwiński** rany w rękę, por. **Sękowski** ranny w płuca, por. **Trenkwald 2 cięte rany na głowie i cały pokłuty,** por. **Włodzimirski** zgnieciony.

Lista zabitych żołnierzy

znajdujących się w szpitalu okręgowym.

Zabici żołnierze: kapral **Domoń** Józef, st. ułan **Choduczek**, ułan **Antończyk** Teodor, ułan **Wierczyński**, ułan **Korzeniowski**, ułan **Kubanowski**, ułan **Kuźnira** Aelksander, ułan **Moskwiak**, ułan **Senadjak** szofer **Łaptucha.**

RANNI.

Rannymi zostali: ułan Zaryczny, ułan Marchewka, ułan **Kockusz**, ułan **Chałabała**, ułan **Podoleo**, ułan Jarema, ułan **Charasiuk**, ułan **Mizera**, **Nikityn**, **Borowik**, ułan **Lagocki**, ułan **Wojtaszek**, ułan **Boroń**, ułan Lewański, st. ul. **Sułkowski**, ułan Matko, ułan rezerwy Pietrzyca, **Kasprzak**, **Apanaszek**, **Michniczuk**, rez. plut. **Gaszyński**, ułan **Popiel**, uł. **Kaczmarek**, uł. **Diłosz**, uł. **Husar**, ul. **Pankiewicz**, uł. **Paprota**, uł. **Łoza**, uł. **Polański**, ul. **Hoborski**, **Pirog**, **Diaczuk**, **Pontar**, ułan **Hrymczak**, ułan **Zaruski**, ułan **Kałamar**, ułan **Pasiutyński**, ułan **Bodnar**, ułan **Kozik**, sierżant zawodowy **Kołsisz** Aleksander, szereg. rez. Oczkowicz Stanisław, szer. rez. Olesiński Józef, ułan Nowak Jan, ułan Socha Stanisław, rez. plut. Góral Franciszek, ułan Udakowski Tomasz, ułan Mościsko Władysław, ułan Halout Dawid, ułan Gruba Wasyl, policyant Kostka Kazimierz, ułan Kuchar Stefan, kapral Andruszczak Semen, ułan Słaby Władysław, ułan Kowalczuk, strzelec Romski Mikołaj, ułan Daniłowicz Łodi. Cywilni: Warchołek Władysław, Caputowicz Tadeusz, Skorupka Roman, Zgut Jakób i Rudacki.

Ciężko przeważnie ranni

w państw. szpitalu św. Łazarza.

1. Dąbrowska Marya, 55, dozorczyni domu; 2. Jaworska Anna; 3. Tynze Anna, 50, wyrobnica bezdomna; 4. Zając Małgorzata 47, dozorczyni domu; 5. Skorupka Roman, 19, uczeń ślusarski u Zieleniewskiego; 6. Kula Alfred, 23, rob. eleg. miejsk.; 7. Łaptoś Maryan, 20, ślusarz u Zieleniewskiego; 8. Grzyb Antoni, 22, garbarz; 9. Maciejczak Władysław, 16, uczeń mechan.; 10. Gondal Wojciech, 26, robotnik, zmarł 6. XI.; 11. Kowal Jan; 12. Bruzda Stefan, 25, ślusarz; 13. Kudas Jan, 23, wyrobnik; 14. Baran Wiktor, 23, szofer-mechan.; 15. Warchołek Władysław, 24, stróż hotele Royal; 16. Włodarczyk Józef, 47, rob. kolej.; 17. Trębacz Stefan, 28, murarz; 18. Karabuła Józef, 23, hamulczy kolejowy; 19. Gergiel Kazimierz, 18, ślusarz; 20. Groch Jakób, 24, ślusarz; 21. Rudawski Jan, 44, doz. domu.

Nadto opatrzono cały szereg osób ambulatoryjnie.

Na klinice chirurgicznej.

(§) We wtorek przywieziono na klinikę i chirurgię 47 rannych cywilnych i wojskowych. Z tego 13 ułanów odesłano do szpitala okręgowego.

Rany były przeważnie postrzałowe w nogę. **Kilka wypadków ciężko rannych zakończyło się śmiercią.**

Na

klinice chirurgicznej

zmarły we wtorek **3 osoby.** Mianowicie: **Tadeusz Batko**, urzędnik pocztowy z Podgórza, inż. **Lachowicz Ignacy**, asystent wydziału rolniczego Uniw. Jag., rażony kulą w brzuch w biurach Syndykatu Rolniczego i nieznanego nazwiska mężczyzna. W kuracyi znajduje się Mateusz Ochojna, lat 53, robotnik kolejowy, ciężko ranny.

Miejsce koncentracyjne rannych.

(§) Miejsca koncentracyjne gdzie znoszono rannych mieściły się w „Kasie chorych“, klinice chirurgicznej, w szpitalu Bonifratrów i na stacyi Pogotowia ratunkowego.

—♦—

Dotychczas ustalono, że ogółem zabitych zostało 31 osób

W tem 14 cywilnych i 17 wojskowych.

(§) Według spisu sporządzonego przez Zakład medycyny sądowej cywilnej i wojskowej, ustalono dotychczas, że śmierć we walkach **ulicznych znalazło ogółem 31 osób.** W tem straciło życie **14 osób cywilnych i 17 osób wojskowych.** Wśród cywilnych nie rozpoznano indentyczności **4 osób** — wśród wojskowych **6.** — Zabici zostali wśród cywilnych: **Lachowicz Ignacy, Malinowski Aleksander, Batko Tomasz, Bigoszyński Antoni, Koceń Stanisław, Kormanek Józef, Berdoh Lejman, Dąbal Edward, Stanzlik Józef, Książek Łukasz.**

W szpitalu okręgowym znajduje się 71 rannych żołnierzy.

We środę zapanował spokój.

(cz) **Noc z wtorku na środę przeszła spokojnie.** Na ulicach pustych prawie zupełnie **patrolowały oddziały zaimprowizowanej ad hoc milicyi robotniczej,** strzegąc, aby nie dopuścić do rabunku, do których tak skore są w takich razach różne szumowiny miejskie.

Po mieście **patrolowały również silne oddziały wojskowe.** W nocy, nad ranem i w godzinach przedpołudniowych uprzątano padłe konie, z ulic Karmelickiej, Dunajewskiego, Basztowej, przyczem zaznaczyć należy, że jacyś nieznani amatorzy końskiego mięsa, powycinali zabitym koniom polędwicę.

Już od samego rana w okolicy Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego poczęły się gromadzić tłumy. Koło godz. 12 w południe odbyła się w gmachu województwa **konferencya delegatów P. P. S. posłów Marka i Bobrowskiego z nowomianowanym wojewodą wicemin. Olpińskim i nowym kom. DOK. Kraków gen. Żeligowskim,** poczem koło godz. 2 poseł Marek ze stopni pomnika Mickiewicza zawiadomił zgromadzonych robotników o uchwale rządu, a p. Bobrowski

ZAWEZWAŁ DO POWROTU DO PRACY.

W międzyczasie przejeżdżał przez Rynek gen. Żeligowski, któremu zebrani urządzili **długotrwałą owacyę.**

Istotnie w godzinach popołudniowych większość robotników stanęła do pracy. Koło godziny 5 uruchomiono elektrownię. Przed południem otwarte były niektóre tylko sklepy spożywcze, po południu większość sklepów fungowała normalnie.

Obrazki z placu boju.

Obcy agitatorzy uprawiają agitacyę wywrotową.

Jeden z naszych sprawozdawców pisze:

Około godziny 10 rano we wtorek, tłumy zdenerwowane strzelaniną w ulicy Dunajewskiego, **runęły ulicą Wolską, Jabłonowskich i przyległemi w stronę Aleji Słowackiego i Zygmunta Krasińskiego.** Podniecenie tłumów tembardziej zwracało uwagę, że ta dzielnica miasta zwykle o tej porze odznacza się małym ruchem ulicznym. **Wygląd zewnętrzny tej publiczności był również niezwykły:** przeważnie młodzież, jak również mnóstwo kobiet, żywo rozprawiających. Dopiero wyszedłszy z ulicy Wolskiej, spostrzegało się zwarte grupy publiczności i robotników, stojących na plantach i w ulicy Straszewskiego i **bacznie nasłuchujących** od strony ulicy Dunajewskiego, skąd dochodziły od czasu do czasu **odgłosy pojedynczych strzałów.** Idąc plantami, już w ulicy Studenckiej, na stopniach i w pobliżu kościoła św. Anny, **stały zwarte, podniecone tłumy. Wyloty plant od ulicy Szewskiej zamknięte zostały przez strzelców cywilnych,** którzy z gotowymi do strzału karabinami, baczną zwracali uwagę, to w stronę rynku, gdzie stał oddział ułanów 8 p. i pancerne automobile, to znowu w stronę ulicy Karmelickiej. Tak samo **szczelnie zamknięto wyloty plant od strony ulicy Szczepańskiej** i tuż przy gmachu Tow. sztuk pięknych. **Plac Szczepański, ulica Szczepańska, Tomasza i przyległe zapełnione były zwartym tłumem.** Przy każdym odgłosie strzałów **publiczność, jak na komendę kryła się po bramach, za szkarpami,** każdym wystającym lub wklęsłym kawałkiem muru; mniejszość — **padała wprost na ziemię, aby, przeczekawszy strzały, znowu przypatrywać się rozgrywającym się zajściom.**

Około godziny trzech kwadransy na jedenastą, **we wnęce pomnika Szopena usadowiło się najpierw paru strzelców,** potem przyłączyło się jeszcze kilku i, uklęknąwszy, wymierzyło karabiny w stronę ulicy Dunajewskiego. Zjawili się również **jacyś strzelcy i na schodach gmachu Tow. sztuk pięknych,** lecz ściągnięto ich i posłano w pobliże Kasy miejskiej chorych.

Wogóle stwierdzić należy, że ten punkt plant był stosunkowo, jak na przygodną i nieprzewidzianą „rewolucyę“ — jak tłum nazywał to starcie — dość silnie obsadzony przygodnymi strzelcami.

Między publicznością **krążyły jakieś podejrzane indywidua,** agitujące wcale w niedwuznaczny sposób. Między strzelcami co chwila to tu, to ówdzie ukazywał się jakiś osobnik z czarną brodą, torbą żołnierską u boku, w ubraniu wstrzępach i głośno komenderował lub ostrzegał, skąd należy spodziewać się nadejścia wojska i gdzie należy ustawić obronę.

Służbę łącznikową pełniły również jakieś kobiety i młodzież przedmiejska. W tem mignęły proporczyki ułanów u pochylonych lanc i do tłumów doszedł odgłos tętentu pędzących koni i gęsta, choć bezładna strzelanina karabinowa.

Po chwili rozległo się **parę zupełnie zgodnych salw**

Pomiędzy tłumami powstał **gwałtowny popłoch** i ucieczka w stronę placu Szczepańskiego. Później znowu **bezładna, krótka strzelanina i runięcie tłumu w stronę Miejskiej Kasy chorych.**

Po chwili na placu Szczepańskim andrusy krakowscy zabawiali się lancami ułanów, a w rękach różnych ludzi spostrzedz można było szable, tu i ówdzie rewolwer lub bagnet. Ktoś wyprowadził na plac Szczepański parę lekko rannych koni, ale już bez siodeł i derek. **Publiczność odebrała je od andrusów i poprowadzić** kazała jednemu z robotników na odwach, co ten bezzwłocznie wypełnił. Tymczasem na plac Szczepański **niewiadomo skąd zaczęły znowu padać górą strzały karabinowe** — jakby odpowiedzi, z różnych stron rozległy się „cienkie“ i płytkie **strzały rewolwerowe, padające, jakby z okien domów.** Uciekająca publiczność spotkała się z nimi również i w ulicy św. Tomasza i na ulicy Sławkowskiej. Kto i skąd strzelał — w zamęcie trudno było stwierdzić.

Ulica Sławkowska w tej porze była zupełnie pusta, tylko w bramach i zagłębieniach stały grupy ciekawych lub zaskoczonych wypadkami ludzi. **Wszystkie przecznice tej ulicy były obsadzone po obu stronach strzelcami** tak, że dochodząc do jej wylotu ku plantom, **szło się naprawdę między karabinami.**

U wylotu ulicy, w bramach kryli się strzelcy, wpatrzeni badawczo w stronę ulicy Długiej i Krowoderskiej, z której z karabinu maszynowego **ostrzeliwało wojsko wylot ulicy Sławkowskiej.** Narożny dom od strony ul. Pijarskiej ma na sobie ślady tego ostrzeliwania: wybite szyby i odbity tu i ówdzie tynk.

Tymczasem **na Rynku głównym panował względny spokój.** Do Krzysztoforów zaczęto znosić i przywozić rannych na ulicy Dunajewskiego. W ulicy Szczepańskiej i po Liniach Rynku krążył spokojnie tłum. Tak samo w Sukiennicach. Na Rynku, w pobliżu ulicy Szewskiej, stał niewielki oddział ułanów, z karabinami gotowymi do strzału. W pobliżu odwachu — oddział ułanów na koniach; wewnątrz — oddział żołnierzy z bronią u nogi. Ulica Bracka i Grodzka zostały zamknięte kordonami policyi. Mimo tego mocno wojennego nastroju i wyglądu — **publiczność zwartym pierścieniem okrążyła tak ułanów konnych,** stojących przed odwachem, jak stojących w pobliżu ulicy Szewskiej. To pewnego rodzaju spoufalenie się publiczności z wojskiem w tak poważnej chwili — **wykorzystały żywioły obce, przygotowane widocznie na wszelki wypadek do agitacyi wywrotowej.** I tak, w grupie liczącej około dwudziestu osób, stojących tuż przy oddziale ułanów konnych, dwóch osobników bardzo sprytnie namawiało ułanów do poddania się w razie starcia, przekonywując ich dość „przystępnymi“ argumentami.

Na dworcu kolejowym.

(cz) Na wiadomość o mającem nastąpić popołudniu ataku robotników na dworzec kolejowy, władze wojskowe wydały rozkaz uruchomienia pociągu pancernego „Piłsudczyk“. Pociąg ten krążył na linii Bochnia - Kraków.

Ruch na dworcu kolejowym zupełnie zamarł. — Peron oraz wszystkie budynki kolejowe obsadziły oddziały wojska.

Dopiero późnym wieczorem nadeszły pociągi od strony Lwowa i Sącza. W ciągu dnia odeszło zaledwie kilka pociągów.

Plotki.

W czasie największych rozruchów w mieście na bocznych bardziej oddalonych ulicach ludzie z lękiem wsłuchiwali się w odgłos strzałów kryjąc się po domach i dziedzińcach.

Wśród tych ludzi krążyły najdziwaczniejsze plotki.

— Właśnie przed chwilą aeroplan rzucił na Rynku bombę, piętnastu ludzi zabitych — dowodził ktoś, kto zresztą wcale z bramy danego domu nie wychodził.

— Bomby rzucają aeroplany! 100 zabitych — podawano sobie z bramy do bramy...

Gdzieś znowu urodziła się wersya:

— Teraz właśnie kopią tunel pod województwo. Zaraz je wysadzą dynamitem w powietrze.

I wszyscy oczekiwali z przestrachem chwili, w której województwo wyleci w powietrze.

Ktoś znowu przekonywał:

— Na ulicy Karmelickiej odbywa się masakra 20 p. piechoty. Robotnicy zdobyli samochód pancerny, obstawili Karmelicką i jeżdżą tam i z powrotem, wycinając w pień cały zamknięty w tej ulicy pułk.

Wieczorem w ciemnościach panujących na ulicach inne plotki:

— A na wieży Maryackiej biskup strzelał z karabinu maszynowego! — plótł jakiś agitator.

Byli tacy, którzy wierzyli i w strzelającego z karabinu maszynowego na wieży Maryackiej ks. biskupa. Tego wieczoru wierzono we wszystko, co tylko ktoś chciał powiedzieć...

Pleciono więc dalej, że płomień rewolucyi ogarnął Warszawę, że tłumy w „czterokrotnym ataku“ zdobył Sejm i wreszcie plotka świadcząca o wielkim bezkrytyźmie masy, nawet partyjnie uświadomionej, gdyż wśród niej kolportowana szeroko, że „rząd ustąpił, a na jego miejsce przyszedł „rząd robotniczo-włościański“...

Operacyi dokonywano przy świeczkach.

Ranni byli bezpośrednio po przewiezieniu do szpitali operowani. Operacye odbyły się w nadzwyczajnie trudnych warunkach, z braku bowiem elektryki i gazu, posługiwano się świecami oraz lampami. Narzędzia chirurgiczne odkażano w zwykłym ogniu.

Tragedya dzieci szkolnych.

Strzelanina jaka się wywiązała wczoraj w Krakowie zastała dzieci szkolne w klasach przy nauce. Niektóre zakłady naukowe przytrzymały swoich wychowanków aż do czasu, kiedy zgłoszą się po nie rodzice, inne rozpuściły dzieci do domów. Zewsząd spieszyli do szkół rodzice i opiekunowie, przebijając się wśród tłumów i poprzez uliczne kordony, a łatwo sobie wyobrazić rozpacz tych rodziców, którzy już dzieci w szkole nie zastali.

Dzieci w czasie największego **zamieszania** biegły przez ulice, to też nie obeszło się bez wypadków tragicznych. **Jedną z uczenic gimnazyum św. Jadwigi trafiła kula na ul. Dunajewskiego, koło hotelu krakowskiego, padła zabita. Kilkoro dzieci jest rannych.**

Do szkoły przygotowawczej przy seminaryum męskiem na ul. Straszewskiego **wpadła przez okno kula karabinowa, raniąc jednego z uczniów** IV klasy w ramię.

Spora gromadka dzieci, które codziennie przyjeżdżają autobusem z Kobierzyna do Krakowa, zmuszona była piechotą powrócić do domu.

W środę nauki w szkołach nie było.

Związek strzelecki a wypadki ostatnich dni.

W związku z wypadkami ostatnich dni w naszem mieście krążą również między innemi wersye, iż **Związek Strzelecki miał jakoby brać udział w walkach ulicznych.** Wobec tego Zarząd Obwodu Związku Strzeleckiego Kraków-Miasto wyjaśnia, iż Związek Strzelecki jako organizacya apolityczna i ponadpartyjna w wypadkach ostatnich w żadnej formie wogóle udziału nie brał i że **Komenda Okręgu krakowskiego Zw. Strz. rozkazem jeszcze z dnia 5 listopada 1923 r. zabroniła kategorycznie członkom organizacyi na terenie Krakowa ukazywać się w mundurze na mieście aż do odwołania.**

Szkody w mieście.

(cz) **Na domach i sklepach,** które znajdowały się w promieniu strzelaniny — na ul. Dunajewskiego, Basztowej, Krowoderskiej, pl. Szczepańskim, Sławkowskiej **znać ślady kul.** Sporo ucierpiał narożny dom na zbiegu ulic Karmelickiej i Dunajewskiego, mur w wielu miejscach poodbijany, w kawiarni Górskiego kilka szyb wytłuczonych, na narożniku ulic Krowoderskiej znać również ślady kul. W domu w którym mieści się sklep Reima, kula karabinow przeszła przez żelazną bramę, w jednym ze sklepów w Sukiennicach szyba wybita kulą, ostrzelane są również gmach Towarzystwa Rolniczego przy pl. Szczepańskim, kamienica przy ul. Szczepańskiej i cały szereg domów przy ulicy Krowoderskiej.

Zaniepokojenie w kraju.

(cz) Dzienniki wskutek strajku zecerów i braku elektyczności nie mogły się przez dwa dni ukazywać. Jednakowoż redakcya „Il. Kuryera Codz“. trwała na posterunku w pogotowiu. Co chwila odzywał się **telefon międzymiastowy z Warszawy Lw**

Katowic, Sosnowca, Cieszyna — to redakcye pozakrakowskie pragnęły się poinformować o wypadkach rozgrywających sie w naszem mieście.

Skoro tylko drukarze powrócili do pracy — „Il. Kuryer Codzienny“ natychmiast objął swój posterunek publicystyczny, aby szerokie koła swych czytelników otrzymać mogły możliwie ścisłe i rzeczowe informacye o ostatnich wypadkach.

Konie.

Podanopoprzednio ilość koni rannych, zabitych i „zaginionych“. Te mimowolne ofiary krwawego incydentu budziły powszechne współczucie. Skłóte bezlitośnie ciała, spławione we krwi ciała koni wysokiej krwi, które tak niedawno dumnie wstrząsały grzywami — legły potrącane nogą zdziczałych mętów podmiejskich. Dziwna rzecz, że kiedy trup człowieka budzi coś w rodzaju grozy, trup konia budzi uczucie daleko posuniętego ludzkiego uczucia żalu — te oczy otwarte, martwe a tak żywo patrzące... Pod hotelem krakowskim stał rumak pełnej krwi, kary, z przestrzeloną nogą, budząc ogólne współczucie i tych, którzy byli sprawcami tej rany. Odprowadzono go od reszty padłych towarzyszy. Zginął później od kuli, nie było ratunku.

Ogólny popłoch wzbudził tabun koni rozbrojonych ułanów, pędzący od ul. Basztowej ku ul. Lubicz. Chwytano je gromadkami. Kilka koni nie odnaleziono.

—0—

Manifestacyjny pogrzeb
11 zwłok oficerów i szeregowych.

(§) Pogrzeb 11-tu zwłok oficerów i szeregowych garnizonu krakowskiego, **ofiar nieszczęsnych wypadków ostatniej doby, odbędzie się z kościoła garnizonowego św. Piotra i Pawła przy ulicy Grodzkiej.** — **(Data pogrzebu jeszcze dokładnie nieustalona).**

W tym smutnym obrzędzie, rwiącym z żalu i boleści serce każdego Polaka, weźmie udział patryotyczna publiczność, duchowieństwo, delegacye, cechy, oddając hołd, cześć i ostatnią przysługę tym dzielnym ofiarom obowiązku żołnierskiego.

Z każdego urzędu, **z każdego domu patryoty obywatela, powinna powiewać chorągiew żałobna, jako dowód smutku i żałoby grodu wawelskiego, z którego wiać winna na całą Polskę miłość i pragnienie utrzymania zgody wszelkich warstw społeczeństwa naszego.**

Kondukt przechodził będzie ulicą Grodzką, Floryańską, Basztową i Lubicz, Rakowicką.

* * *

Dla zamanifestowania współczucia i żałoby wobec śmierci niewinnych ofiar oficerów i żołnierzy W. P., poległych w walkach ulicznych w obronie autorytetu władzy naruszonego przez żywioły wywrotu, Komitet wykonawczy wezwie członków S. S. S. do **gremialnego wzięcia udziału w pogrzebie.** Datę i miejsce zbiórki poda Kom. wyk. po ustaleniu daty pogrzebu przez władze wojskowe.

Likwidacya strajku kolejowego i poczt.

(§) W dniu wczorajszym odbyło się w godzinach wieczornych w hali pocztowej przy ulicy Wielopole tłumny wiec pocztowców — na którym **uchwalono powrócić do pracy.**

Dziś przed południem odbędzie się podobny wiec kolejarzy — na którym zapadnie identyczna uchwała. W dniu dzisiejszym strajkujący powrócą do pracy.

W zatrzymanym pociągu.

Na linii pomiędzy Krakowem a Zakopanem wtorek nie zaznaczył się niczem szczególnem. Jak zwykle w ostatnich dniach strajkowych jeden pociąg osobowy przecinał przestrzeń, przejeżdżając stacyjki obstawione silnie wojskiem.

Opóźniając się skutkiem rozmaitych niedomagań, pociąg z Zakopanego doszedł wreszcie około godz. 5-ej popoł. do Borku Fałęckiego, i tu, mimo że nigdy nie staje, zatrzymał się na chwilkę, ruszył jednak zaraz dalej i zatrzymał się w Podgórzu Bonarce.

Przeciągający się postój począł denerwować pasażerów. Na pytania odpowiadano, że pociąg z Krakowa do Zakopanego, który wyjść powinien o godz. 1·25 w południe, nie odszedł jeszcze i tu mają się wobec tego minąć.

Po stacyjce snuło się dwóch żandarmów. Cała jej obrona.

Wreszcie powoli zaczynają napływać wiadomości. W Krakowie rozruchy. Była strzelanina. Trupy na ulicach. Wielu rannych i zabitych. Tłum ma karabiny. Miasto bez światła i t. p.

Niepokój rośnie. Wreszcie **zawiadamiają, że pociąg najdalej dojdzie do stacyi Podgórze-miasto, dalej bowiem jechać nie może.** W pociągu **konsternacya.** Tymczasem pociąg rusza, ale... w tył i odjeżdża dość daleko od stacyi.

— To — aby zrobić miejsce dla pociągu do Zakopanego — ktoś objaśnia.

Wreszcie przychodzi pociąg od Krakowa. Zmierzcha się już. Służba zdenerwowana biega koło wagonów, zawiadamiając, że pociąg wogóle już dalej nie pójdzie, a kto chce może przenieść się do pociągu zakopiańskiego.

W wagonach rozgrywają się burzliwe wiece.

Nie wiedzą, co robić. Jedni jadą do Krakowa i wobec pogłosek boją się dostać do miasta, inni jadą dalej i nie wiedzą poprostu, co mają z sobą zrobić. Głośna dyskusya, gwar, wreszcie duża część pasażerów przesiada się do pociągu zakopiańskiego i **wraca w kierunku Zakopanego, inni puszczają się przez pola piechotą ku miastu.**

Żandarm patrzy za nimi i odzywa sie nagle półgłosem:

— Mogą dostać dobre lanie. Na Kalwaryjskiej pełno rozmaitych szumowin, które tylko czekają, aby rabować. Mają broń, a światła na ulicach niema...

W fabrykach na peryferyach.

W okolicznych fabrykach, których z tej strony miasta jest wiele, panuje zupełny **spokój i porządek. Fabryki stanęły, ale robotnicy zorganizowali straże, które w panujących ciemnościach silnemi patrolami otoczyły budynki fabryczne,** pilnując ich przed napadami rabusiów, mogących każdej chwili nadciągnąć od strony miasta. Nie przychodzili jednak, więc cała noc upłynęła na roztrząsaniach wypadków w mieście, na rozsiewaniu rozmaitych fantastycznych pogłosek i wysnuwaniu horoskopów politycznych. Spodziewano się ogólnie rozszerzenia ruchu i upadku rządu. Czekano dnia i nowin z miasta.

—oo—

Krwawe wypadki krakowskie
na sejmowej komisyi wojskowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 listopada. (Wir.). **Sejmowa Komisya wojskowa** miała dziś w dalszym ciągu obradować nad ustawą o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Na wniosek posłów **Polakiewicza,** (grupa Dąbskiego) i **Załuski** (Z. L. N.) odroczono dyskusyę nad tym projektem, **ażeby omówić wypadki krakowskie.**

Pos. **Załuska** żąda szczegółowych wyjaśnień od min. spraw wojskowych. Zważywszy, że tłum robotniczy prowadzony przez łotrów, wymordował bezkarnie oficerów i szeregowych, **żąda najsurowszego ukarania winnych.** Na znak żałoby należy posiedzenie zawiesić.

Pos. **Polakiewicz** uważa, że **bez szczegółowych wyjaśnień** udzielonych osobiście przez ministra spraw wojskowych, **rozprawa byłaby przedwczesną i** żąda natychmiastowego wezwania ministra.

Delegat rządu podpułk. **Petrażycki** oznajmia, że wczoraj wyjechał do Krakowa gen. **Żeligowski dla przeprowadzenia śledztwa.** Przed otrzymaniem od niego raportu M. S. Wojsk. nie może udzielić żadnych informacyi.

Pos. **Kościałkowski** (Wyzw.) zgadza się z tem, że zajścia krakowskie winne być dokładnie zbadane. Śledztwo powinno wyświetlić, **czy istniała bezwzględna konieczność użycia wojska** do rozpędzenia tłumu Wojska, jako instrumentu niezwykle delikatnego, należy używać w wewnętrznem życiu państwa **tylko w ostateczności.** Żołnierz rekrutujący się z chłopa i robotnika może być używany do zabijania braci tylko w wypadku, gdy zachodzi **obawa utraty bytu państwowego.** Winni przelania krwi muszą być bezwzględnie ukarani. Stawia wniosek:

„Krwawe zajścia w Krakowie i Borysławiu przyniosły ofiary w rannych i zabitych. Do czasu złożenia przez ministra spraw wojskowych szczegółowego i ścisłego sprawozdania, dyskusyę w tej sprawie odracza się, a na znak żałoby posiedzenie komisyi zostaje zawieszone“.

Pos. **Wichliński** (Ch. D.) **żąda zerwania ze systemem kiereńszczyzny.** Jeżeli chcemy, by w państwie był porządek, **to w razie zaburzeń** należy strzelać do tłumu odrazu ostremi nabojami i celnie, nie tak, jak to robiły wojska zaborcze. Społeczeństwo polskie musi sie nauczyć tego, że gdy wojsko zjawia się na ulicy, to musi się zachowywać tak, aby powaga armii pozostała nienaruszona i aby ona jedna panowała w danej chwili nad sytucyą.

Pos. **Pieniążek** (Piast) popiera wywody p. Wichlińskiego, żąda ukarania osobników, mordujących oficerów i żołnierzy, oraz **ukarania tych osób wojskowych, które się dały rozbroić.** Trzeba zbadać całą sprawę, wszak podobno i **posłowie brali udział w tych mordach.**

Poseł **Malinowski** (PPS) zastrzega się kategorycznie przeciwko wywodom poprzednich posłów i oświadcza, że **wyciągnie z oświadczenia posła Pieniążka,** iż w strzelaninie brali udział posłowie, **wszelkie konsekwencye.** Wypadki w Krakowie wyraźnie wskazują w jaki sposób rząd polski chce obchodzić pięciolecie niepodległości.

Poseł **Erdman** (Piast) domaga się **surowej kary na tych oficerów, którzy dopuścili do rozbrojenia. Wojsko musi być siłą, przed którą wszystko pierzcha.**

Poseł **Michalak** (NPR): Jeżeliby metody zalecane przez posła Wichlińskiego i tow. były u nas zastosowane, tobyśmy nie doczekali drugiego pięciolecia niepodległości Polski. **Nie robotnicy, lecz prawica pierwsza wyszła w grudniu z. r. na ulicę.**

Na tem dyskusyę przerwano.

Pos. **Kościałkowski** proponuje prawicy zgodzić się na jego wniosek, który rozszerza wniosek pos. Załuski, żądający zawieszenia posiedzenia na znak żałoby **po poległych oficerach i szeregowych.** Wszak **ofiarami są nie tylko wojskowi, ale i robotnicy.** Jeżeliby dr. Załuska nie przystał na te zmiany lewica będzie głosowała przeciwko wnioskowi, a byłoby pożądanem by wniosek przeszedł jednomyślnie.

Pos. **Załuska** zgłasza do swego wniosku poprawkę, aby zamiast słów: **„oficerach i szeregowych“** wstawić **„po poległych ofiarach obowiązku“.**

Pos. **Kościałkowski stwierdza, że poprawka ta rozszerza tylko wniosek na policyę, ale nie dotyczy robotników** i z tego powodu **wniosek p. Załuski jest dla lewicy nie do przyjęcia.**

W głosowaniu na 27 obecnych oświadczyło się 16 głosów za wnioskiem posła Załuski.

—0—

W Tarnowie nie przyszło do zaburzeń.

Jak nam donoszą, w Tarnowie **nie przyszło do większych zaburzeń.** Zgromadzeni w poniedziałek strajkujący i demonstrujący **kolejarze rozeszli się na wezwanie władz.** Ulice obstawiono wojskiem i oddziałami karabinów maszynowych oraz policyą. **Do użycia broni jednakowoż nie przyszło.** Tu i ówdzie poturbowano osoby cywilne — winnych jednakowoż aresztowano.

Około południa **wykonał na tłum szarżę 5 pułk strzelców konnych — poczem zapanował spokój.**

Wobec zakazu urządzania zgromadzeń, strajkujący kolejarze urządzają zebrania za miastem, poczem powracają do miasta w spokoju.

We Lwowie strajk był tylko częściowy.

Lwów, (PAT). We Lwowie spokój, tramwaje kursowały jak zwykle, dzienniki wyszły o zwykłej porze, sklepy pootwierane, na murach miasta ukazały się odezwy województwa wzywające obywatelstwo do rozwagi i spokoju i zapowiadające, że na wypadek strajku, chętni do pracy będą mieli zapewnioną ochronę osobistą. Równocześnie szereg wybitnych inżynierów zorganizowanych w SSS. wydał odezwę do szeregu stowarzyszeń i zawiadomił władze cywilne i wojskowe, że na wypadek strajku, obywatele staną do pracy. Podobną odezwę wydała także akademicka sekcya SSS.

Lwów, 7 listopada. Strajk powszechny we Lwowie nie powiódł się. Tramwaje kursowały **i żadna z instytucyj użyteczności publicznej nie przerwała pracy.** Wczoraj powrócili wszyscy do pracy

Krwawe zajścia w Borysławiu.

Wysłanie specyalnej komisyi do Borysławia

(Telefonem od naszego korespondenta).

Borysław, 7 listopada.

W Borysławiu strajkujący robotnicy odbyli zgromadzenie, na którem przemawiało kilku mówców. Z niewiadomych przyczyn wojsko dało salwę, przyczem trzech robotników zostało zabitych, w tem **jeden z przywódców miejscowej PPS.**

Warszawa, 7 listopada (Z). Władze wojskowe i cywilne **wydelegowały do Borysławia specyalną komisyę**, celem stwierdzenia przebiegu i przyczyny **starcia tłumu z wojskiem, które pociągnęło za sobą ofiary.**

Jak wyglądał strajk powsz. w Warszawie?

Pochody odbyły się spokojnie. — Dwa granaty pod tramwajem. — Częściowy strajk w elektrowni warszawskiej.

Warszawa, 7 listopada.

W poniedziałek objął Warszawę strajk powszechny, który rozpoczął się dużym wiecem strajkujących — poczem **uformował się pochód.** Władze policyjne na wiadomość o pochodzie skonsygnowały rezerwy. **Spokoju nie zakłócono.** Wywiązała się tylko w pewnem miejscu słowna utarczka, w czasie której wśród zamieszania **poturbowano kilka osób.** Tramwaje na ogół nie chodziły — kursowało bowiem tylko 6 wozów.

We wtorek rano zastrajkowali urzędnicy zakładów gazowych w liczbie 1.300 osób. Na stanowiskach zostało tylko 40 pracowników, którzy podtrzymywali w piecach ogień. **Miasto jednak nie było pozbawione gazu,** gdyż znajduje się rezerwa gazu, wystarczająca do oświetlenia miasta na 2 dni. **W elektrowni strajk był częściowy. Światło elektryczne** było, a liczbę tramwajów kursujących pomnożono do 20.

Strajk objął także **usługę szpitalną.** Robotnicy wyznaczyli jednak **dyżury ograniczone do minimum.**

W węźle **warszawskim kolejowym** strajk nie przyniósł żadnych zmian.

Granat pod tramwajem.

W poniedziałek przy ul. Wolskiej mieszkańcy usłyszeli, jakby **strzały armatnie.** Następnie ujrzeli w pewnem miejscu **wóz tramwajowy, z wyrwaną przednią częścią.** Okazało się, że **ktoś rzucił pod tramwaj granat. Ranni są posterunkowy, motorowy i jakaś młoda kobieta.** Wedle opowiadań motorowego, jacyś dwaj chłopcy biegli obok tramwaju i w pewnej chwili **rzucili dwa granaty, z których jeden wybuchł.** Sprawcy uciekli.

Najbardziej daje się odczuwać w mieście **brak pieczywa.** Dlatego też z tego powodu prawie wszystkie sklepy spożywcze są zamknięte; w halach targowych w dniu wczorajszym nie można dziś dostać ani mięsa, ani pieczywa.

Wybuch bomby w Warszawie.

Ofiarą wybuchu padł dozorca domu. — Wybuch nastąpił w lokalu P. P. S.

Z Warszawy donosi (Z): Onegdaj wpół do ósmej rano miasto zaalarmowane zostało głośnym wybuchem. Jak się okazało, wybuch nastąpił w domu Nr. 6 w Alejach Jerozolimskich, gdzie na I piętrze mieści się okręgowy komitet robotniczy PPS. Syn woźnego tej instytucyi zauważył na schodach **tlejący papier.** Pobiegł natychmiast do ojca i zawiadomił go o swem spostrzeżeniu. Ojciec — Maryan **Tymiński** — znalazłszy się w połowie drogi spostrzegł, że nad tlejącym papierem stoi stróż domu, **Jan Czepiel.** Tymiński zapytał Czepiela, co znalazł, gdy w tej chwili nastąpił wybuch. Tymińskiego odrzuciło — Czepiel został liberalnie rozerwany. **Wybuch zniszczył zupełnie klatkę schodową aż do trzeciego piętra.** Z całego gmachu powylatywały szyby. Wybuch był tak niszczącym, że **powyginał wszystkie żelazne wiązania** w zrujnowanej klatce schodowej.

Na miejsce wybuchu przybyły wkrótce policya i władze śledcze i otoczyły kordonem miejsce wybuchu. Zwłoki ofiar wybuchu odwieziono do prosektoryum. **Czepiel osierocił żonę i pięcioro dzieci. Tymiński ranny dwukrotnie.** Śledztwo wykazało, że **bomba była tego samego typu, co w uniwersytecie.** Zwraca uwagę, że wielu policyantów jest z poza Warszawy.

„Gazeta Warszawska" o wybuchu pisze: Zamach prawdopodobnie jest dziełem komunistów, celem sprowokowania zajść międzypartyjnych. Z drugiej strony sądzą, że jest to robota faszystowska.

—0—

Jak to było przed likwidacyą strajku?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 listopada. (Wir.) Onegdajszy **strajk w Warszawie objął około 20.000—30.000 ludzi. Strajk** elektrycznego. Na mieście spokój. **Strajk w fabrykach metalowych jest powszechny.** Strajkuje **20.000 robotników metalowych.** Wydział zaopatrywania pracuje częściowo. Robotnicy w rzeźniach do pracy się nie stawili. Sytuacya na kolejach nie uległa zmianie. Na mieście krążą gęste patrole policyjne. Specyalnie widać policyantów na rowerach i na samochodach.

Konfiskata odezw P. P. S.

NADESŁANE.

Za dział ten Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

†

PIOTR KOZŁOWSKI

architekt-budowniczy, rewident budownictwa miejskiego

przeżywszy lat 62, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 7 listopada 1923 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej na cmentarzu rakowickim do grobowca rodzinnego nastąpi w piątek 9 listopada o godzinie 3 popołudniu, na który to smutny obrzęd w nieutulonym żalu pogrążona rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów Zmarłego.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w sobotę dn. 10 listopada br. o godzinie 9 rano w kościele parafialnym św. Mikołaja na Wesołej.

Co dzień niesie?

Kraków, 8 listopada.

Wieści o inwigilacyi marsz. Piłsudskiego nieprawdiwe.

Z Warszawy donosi (Z). Prasa podaje w związku z zanotowaną przez nas swego czasu wiadomością **o zamiarze inwigilacyi marszałka Piłsudskiego**, że po przeprowadzonem śledztwie w II. Wydź. sztabu, **major Pieczonka**, który wydał rzekomo rozkaz inwigilacyi marszałka, **został przywrócony na swe stanowisko, zaś kpt. Błoński oddany został pod sąd pod zarzutem oszczerstwa.** Porucznik **Strzelecki skazany na 7 dni aresztu** i usunięcie z oddziału II, zaś **major Jędrzejowicz na 7 dni aresztu.**

Pogrom czarnogiełdziarzy w Warszawie.

Z Warszawy donosi (Z). Wczoraj o godz. pół do 9-tej wieczorem **do cukierni Jackowskiego**, mieszczącej się koło Ogrodu Saskiego **wtargnęło 30 młodych ludzi, którzy zaczęli dokonywać pogromu czarnogiełdziarzy.** 15 osób policya aresztowała.

Wykrycie miliardowego szmuglu tytoniu.

Z Warszawy donosi (Z). W tych dniach **udało się policyi we Włocławku wykryć w jednej z berlinek ukrytych 30 skrzyń tytoniu.** Berlinka należała do **Żeglugi państwowej.** Wiozła ona kontrabandę **na kilkanaście miliardów.** W związku z tem aresztowano niejakiego **Majera Lewi w Łodzi.** Okazało się bowiem, że załoga berlinki była z nim w zmowie.

Dzisiejszy numer „Ilustr. Kuryera Codziennego" zawiera 12 stronic druku.

19 $\frac{6}{XI}$ 23

Polała się krew na ulicy,
polała się bratnia krew.
A dzisiaj w cmentarnej kaplicy
żałobny rozlegnie się śpiew.

Cóż zmarłym da światło gromnicy
i czarnych chorągwi wiew?
Polała się krew na ulicy,
polała się bratnia krew.

I dzisiaj w cmentarnej kaplicy
żałobny rozlegnie się śpiew.
Strzelali się jak ludzie dzicy,
z za stosów kamieni, z za drzew.

Rachunki prawicy, lewicy,
wzajemne sięganie do trzew.
Polała się krew na ulicy,
Polała się bratnia krew.

Jah.

PRZYJĘCIE WACŁAWA SIEROSZEWSKIEGO W KRAKOWIE. W czasie pobytu w naszem mieście znakomitego polskiego pisarza, wielkiego bojownika o państwowość polską Wacława Sieroszewskiego, który tu dwukrotnie wygłosił odczyty o Japonii, wydaną została przez Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza przez Związek Strzelecki i Związek Legionistów kolacya w lokalu Związku Strzeleckiego przy ul. Floryańskiej na cześć dostojnego Gościa. W przyjęciu wzięły udział zarządy tych organizacyi, grono przyjaciół i ideowych towarzyszy wielkiego pisarza. Imieniem Uniwersytetu Ludowego witał Gościa prof. Matejko, imieniem Zw. Strzel. kpt. Dr Lipiński, imieniem Zw. Legionistów prof. Pochmarski, wspominając wielkie zasługi Sieroszewskiego dla Polski, jego niezmordowaną pracę niepodległościową przed wojną, w czasie wojny, bezpośrednio po wojnie i dzisiaj. — Na każde przemówienie odpowiadał Wacław Sieroszewski podkreślając znaczenie tych organizacyi i ich owocną pracę dla dobra Państwa i kończąc okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej.

WIZYTATOR OKR. SZKÓŁ ZAWODOWYCH. Z Kuratoryum Okręgu Szkolnego krakowskiego komunikują: Pan minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zamianował inż. Kwiecińskiego Maryana, dyrektora szkoły przemysłu żelaznego w Świętnikach, wizytatorem okręgowym szkół zawodowych dokształcających.

ORGIA DROŻYZNY. Dwa dni strajku powszechnego przyczyniły się do wydatnego podwyższenia cen. Paskarze, korzystając z tego, że ogarnięta paniką publiczność płaciła każdą cenę, aby tylko zdobyć żywność, żądali już za kilogram mięsa 350.000 mk, za 1 kilogram ziemniaków 15.000 mk, za jajko 18.000—20000 mk, za kilogram masła 1,000.000 mk i więcej.. Tłomaczyli się oni trudnościami dowozu, więc teraz gdy normalny dowóz zostanie otwarty — te wygórowane ceny winny się obniżyć.. Zobaczymy!..

(cz) **W CZASIE STRZELANINY I SZARŻY UŁANÓW** w ul. Garbarskiej okna i kamienicy Nr. 7, wychyliła się 60-letnia staruszka p. Zofia Goleniewska. Staruszka widząc padających żołnierzy padła rażona udarem serca. Pogrzeb zmarłej odbędzie się dzisiaj o godz. 3 popoł.

—0—

TEATR, LITERATURA i SZTUKA.

„POKOJÓWKA SZUKA MIEJSCA" W „BAGATELI". „Pokojówka szuka miejsca" dowcipna komedya Sachy Guitry z pp. Skalską, Wernicz6wną, Zbuckim, Wesołowskim, Godlewskim, Szubertem wypełni wszystkie dni tygodnia aż do niedzieli włącznie. Film, stanowiący efektowne zakończenie akcyi komedyowej z uroczą p. Skalską i p. Wesołowskim, budzi ogromne zainteresowanie jako nowy środek ekspresyi scenicznej, przytem film wykonany jest doskonale, a publiczność krakowska ma sposobność oglądać na tle ulic Krakowa i widoków najbliższej okolicy artystów „Bagateli' oraz samą siebie w roli przypadkowych komparsów schwytanych na film.

—0—

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj przemiły „Romans" Sheldona z p. Solską-Groserową.

—0—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH:

TEATR „BAGATELA".

Sobota: „Nauczycielka".
Czwartek: „Pokojówka szuka miejsca".
Piątek: „Pokojówka szuka miejsca".
Sobota popoł. o godz. 4: „Obłęd" (ceny zniżone).
Sobota wiecz.: „Pokojówka szuka miejsca".
Niedziela popołudniu: „Obłęd" (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Pokojówka szuka miejsca".

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO.

Cwartek: „Romans“.
Piątek popołudniu: „Cyd“.
Piątek wieczór: „Święty“.

Kuryer handlowo-przemysłowy.

Podarunek ze skarbu państwa.

Dzienniki lwowskie zamieszczają następujące uwagi o uprzywilejowaniu gorzelni fimy „Krakus“:

Dziennik ustaw z 15 października b. r. nr. 104 publikuje rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 października 1923 w przedmiocie zmian w postanowieniach o opodatkowaniu spirytusu na obszarze Rzeczpospolitej Polskiej. W tem rozporządzeniu jest przewidzane, że podatek spożywczy od litra spirytusu wyrobionego w gorzelniach rolniczych ustanawia się na mkp. 200.000 a w gorzelniach przemysłowych na mkp. 206.000, Zarazem jest wyjątek zrobiony dla gorzelni przemysłowych, przerabiających wywary z melasy na sole potasowe i mają te gorzelnie opłacać tylko mkp. 100.000 od litra 100 proc. spirytusu.

W Polsce jest tylko jedna gorzelnia melasowa, która wywary swe przerabia na sole potasowe, a mianowicie gorzelnia firmy „Krakus“ w Krakowie. Premiowanie tej gorzelni połową podatku spożywczego równa się podarunkowi ze strony państwa na kilkaset milardów marek polskich rocznie. Gorzelnia melasowa wyrabia często dwa do trzech milionów litrów spirytusu rocznie, a jeżeli jeszcze się ją premiuje takim niczem nieuzasadnionym podarunkiem, może łatwo produkcyę swoją podwoić.

Ustawodawstwo spirytusowe w całej Europie nie zna precedensu, na podstawie któregoby państwo darowywało tylko jednemu przedsiębiorstwu połowę podatku. O ile powodem tej premii nie było nic innego, jak chęć podniesienia przemysłu przerabiającego wywar z melasy na sole potasowe, byłoby chyba racyonalnem zezwolić poszczególnym przedsiębiorstwom, które od lat o to w Ministerstwie Skarbu się starają na uruchomienie gorzelń przemysłowych, połączonych z fabryką potażu, zamiast premiowanie jednego przedsiębiorstwa. Tymczasem Ministerstwo Skarbu odmawia najpoważniejszym firmom zezwolenia na uruchomienie gorzelni przemysłowej, opierając się na tem, że gorzelnie przemysłowe szkodzą interesom gorzelń rolniczych. W tym konkretnym zaś wypadku nie widzi Ministerstwo tej szkody i z powodów nieznanych premiuje miliardowym podarunkiem ze szkodą Skarbu Państwa tylko jedną fabrykę.

Nadmieniamy jeszcze, że z wywaru, uzyskanego przy produkcyi spirytusu nie można fabrykować soli potasowych, lecz tylko potaż.

—0—

Giełda pieniężna i papierów dywidend.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 listopada. (PAT.) Dolary 1,725—1.700.000, korony czeskie 49.300.

Czeki. Belgia 88.750—86.250, Holandya 662.000, Praga 51.600—49.600, Włochy 79.500—78.000, Londyn 7,750.000—7,525.000—7,590.000, Nowy Jork 1,780.000—1,700.000, Paryż 103,985, Szwajcarya 316.500—302.000, Wiedeń 25.24, frank złoty w kupnie 322.000, bony złote 235.000—240.000.

Akcye. Bank małopolski Kraków 550—525, Cukier Warszawa 3.900—3.550—3.750, Cegielski 510—550—525, Modrzejów 4.900—5.150—5.000, Orthwein 190—200—190, Ursus 600—750—730, Parowozy 230—250—325—202½, Polska nafta 120—115—125, Cmielów 450—525—490, Bank przem. Lwów 225—280, Bank zachodni 350—480—460, Bank zw. sp. zarobk. 1.450—1.650—1.600, Starachowice 1.850—2.050, Pocisk 370—350—380, Zieleniewski 7.600—7.700, 7.650, Żyrardów 230.000—210.000, Chodorów 2.200—2.275—2.235.

GIEŁDA PRASKA.

Praga, 6 listopada. (PAT.) Dewizy: Amsterdam 1.361, Zurych 623, Londyn 156½, Nowy Jork 34.70, Wiedeń 490, marki niemieckie 5 za 10 miliardów, marki polskie 22½ za 1 milion, Paryż 203 i 3/8.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 7 listopada. (PAT.) Berlin 12.44 (za bilion), Bruksela 3504, Bukareszt 341, Medyolan 3134, Nowy Jork 70935, Paryż 4062, Praga 2075, Warszawa 360—400, Zurych 12.600, Dolary 70.560, Belgijskie 3.460, marka niemiecka 11.94, angielskie 313.700, francuskie 4.015, włoskie 3.100, polskie 360—400, czeskie 2057, węgierskie 255,

Efekty: losy tureckie —, Bankverein 170.000, Austr. zakład kredyt. 277.000, Landerbank 321.000, Merkury 208.000, Unionbank 290.000, Bank obrotowy 149.500, Zieleniewski 279.000, Fanto 4,000.000, Gal. Karpaty 488.900, Galicya 24,500.000, Schodnica 1,590.000, Siersza 185.000, Bank małopolski 21.200, Prtland cement 1,520.000, Nafta polska 2,500.000, Iriak 318.000—340,000, TPG. 97.000—100.000, Lumen 77.000, Bank hipoteczny 18.000, Rakszawa 135.000, Browary lwowskie 340.000, Mraźnica 171.000—179.000, Silesia 74.800, Kompas 33.800.

GIEŁDA BERLIŃSKA.

Berlin, 7 listopada. (PAT.) Końcowe kursa dewiz. Cyfry w milionach: Amsterdam 243.390, Bruksela 30.923, Londyn 2,793.000, Nowy Jork 628,425, Paryż 35.910, Szwajcarya 111.720, Wiedeń 8.977, Praga 18.354.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 7 listopada. (PAT.) Zamknięcie giełdy. Berlin (nienotowane), Holandya 217.75, Nowy Jork 562½, Londyn 25.11, Paryż 32.37, Medyolan 25.05, Praga 16.43½, Budapeszt 0,03.05, Bukareszt 2.70, Belgrad 6.50, Sofia 5.17, Warszawa (nienotowane), Wiedeń 0.0079 i 1/4, austr. korona stemplowana 0.0079½.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 6 listopada. (PAT.) Ameryka 17.37½. Belgia 86.10, Anglia 77.51½, Włochy 77.30, Szwajcarya 308 i 1/4, Praga 50.80, Wiedeń 25.00

KATASTROFALNY SPADEK MARKI NIEMIECKIEJ.

Gdańsk. (PAT.) Katastrofalny spadek marki niemieckiej trwa w dalszym ciągu. Kurs dolara wynosił dziś wieczorem w markach niemieckich 1½ biliona, przyczem transakcye były bardzo ograniczone. Kurs dolara w guldenach wynosił rano 5.60, w markach polskich 1.650.000, czek na Warszawę 1,775.000. Na giełdzie urzędowej funt szterling w markach niemieckich kosztował do 23 bilionów, co odpowiada kursowi dolara w wysokości 5—9 biliona w stosunku do guldena.

—0—

TARGI PŁODÓW ROLNICZYCH.

Chicago, 6 listopada. (PAT.) Pszenica na grudzień 106, na maj 11.75. kukurudza na grudzień 75½, na maj 73 i 3/4, owies na grudzień 42, na maj 44⅛, żyto na grudzień 69 i 3/8, na maj 78½, smalec na grudzień 1170, na maj 1162, słonina cena najniższa 925, cena najwyższa 975, boczki wędzone 932—932½, dowóz świn do Chicago 43 tys. dowóz świn na zachód 141 tys., świnie lekkie cena najniższa 650, cena najwyższa 725, świnie ciężkie cena najniższa 685, cena najwyższa 740.

MIĘDZYNARODOWE TARGI BAWEŁNY.

Nowy Orlean, 6 listopada. (PAT.) Targ bawełny, targ miejscowy middling 3325, październik 3344, grudzień 3345, styczeń 3350, marzec 3340, maj 3305, lipiec —.

Liverpool, 6 listopada. (PAT.) Targ bawełny. Obroty 10000, dowoz 27400, brazylijska 46, egipska 40 punktów wyżej. Targ terminowy 1939. Tendencya silna. Terminy: listopada 1894, grudzień 1883, styczeń 1878, luty 1868, marze 1858, kwiecień 1845, maj 1835, czerwiec 1815, lipiec 1794, sierpień 1730, wrzesień 1629, październik 1559.

—0—

BANKNOTY 100 BILIONOWE W NIEMCZECH.

„Lokalanzeiger“ donosi, że w druku znajdują się banknoty po 100 bilionów. Panuje przekonanie, że jestto ostatni banknot banku Rzeszy, wydany na tak wysoką kwotę.

Dyskusya nad preliminarzem budżetowym w Sejmie.

Warszawa (PAT). Sejm onegdajszy zaczął obrady oświadczeniem marszałka, że min. skarbu na podstawie uchwały rady ministrów, wycofał projekt ustawy o naprawie skarbu. — Przystąpiono do I-go czytania **preliminarza budżetowego.**

Pos. **Wyrzykowski** (Zj. lud.) oświadcza, iż preliminarz przedłożony, jest nierealny. Na pierwszy rzut oka widać zaniedbanie budżetów ministerstwa **spraw wojsk. i ministerstwa oświaty,** z których pierwszy jest mniejszy **o trzydzieści kilka procent** od poprzedniego budżetu, a **ministerstwa oświaty o 50 procent.** Nie rozumiemy oszczędności, gdzie chodzi **o istotną obronę państwa.** Buchalteryjne oszczędności pozostaną na papierze, a skutkiem tego będzie osłabienie sił obronnych państwa i analfabetyzm. — Minister nie mógł przedstawić innego preliminarza, jak właśnie tego, fabrykowanego w buchalteryjny sposób, gdy przekonał się, że pożyczki nie dostanie. Zastanawiając się nad polityką rządu, mówca wyrzucał klubowi Piasta fakt zawarcia paktu z chrześcijańską jednością.

Pos. **Budziński** (Wyzwolenie) analizuje przedłożony budżet, nazywając go wyjątkowym budżetem i zastanawia się, w jaki sposób mógł on powstać bez deficytu: skarb nie da się naprawić, dopóki podatki będą ściągane jedynie od łyżki soli, którą sypie baba wiejska, czy od kawałka cukru. Należy sięgnąć do kieszeni wielkiego przemysłu, handlu i rolnictwa. Minister skarbu pertraktuje z temi sferami, ale Polska nie jest folwarkiem ich tylko, czy rządu. **Polska ma prawo nakazać płacenie podatku,** a nie pertaktować o tem. Z tych więc względów, że rząd nie ma programu finansowego, wskutek czego minister skarbu rzuca się jak ryba w sieci i przedkłada preliminarz zupełnie nierealny, którego braki wykaże życie w najbliższym czasie, **będziemy głosować przeciw preliminarzowi.**

Pos. **Zdziechowski:** Rząd przedstawił budżet w terminie, trzeba tylko uzbroić rząd w środki do przeprowadzenia budżetu, a tymi środkami są: większość, która ministra skarbu poprze opinia publiczna, która stanie murem przy rzetelnych programach naprawy skarbu. Postara się ustalić to, na co się wszyscy zgadzamy. Otóż zgadzamy się na to, że drożyznę należy ustalić przez zaprzestanie druku pieniędzy, że drożyzna jest naruszeniem równowagi między zarobkiem, a siłą nabywczą zarobku na rynku, że należy dążyć do usunięcia deficytu. Jeżeli weźmiemy pod uwagę jeszcze obciążenie etatu podatkowego na rzecz związków komunalnych i przeprowadzimy porównanie stanem tego obciążenia przed wojną, to się okaże, że obciążenie, przewidziane w budżecie r. 1924 **jest tylko o 18 proc. mniejsze, niż przed wojną,** ale przy tem musi się uwzględnić, że też system podatkowy uległ zmianie w kierunku, który nie wpływa na łatwiejszy dopływ danin do skarbu państwa. Ci, którzy krytykują budżet, niech wskażą raczej nowe źródła dochodów, gdyż naruszenie majątku obywateli mogłoby doprowadzić do wyschnięcia normalnych źródeł dochodów. Równowaga budżetowa polega na równowadze budżetu kolejowego, t. j. na ostatecznem zerwaniu z systemu dopłat ze strony skarbu do gospodarki kolejowej.

Nie mogę pominąć nieuwzględnienia w tym budżecie **ustawy o uposażeniu urzędników.** Potrzeba się z nią liczyć, pokrycie na nią znaleść się musi i to **drogą dalszych redukcyj urzędów i wydatków.** Kończy się era: państwo dla wszystkich, zaczyna się era: wszystko dla państwa.

Pos. **Żuławski** (PPS.): Expose ministra skarbu napawa nas troską o los państwa. Pobieżne przejrzenie budżetu wskazuje, że sanacya ma się dokonać kosztem klasy robotniczej. P. Kucharski powiedział, że rozpoczął rokowania z przemysłowcami. Jeżeli p. ministrowi potrzeba ustawy do zmuszenia przemysłowców, to powinien ze sejmem wejść w rokowania. Poprzedni budżet upadł wskutek **sabotażu klasy posiadającej.** P. minister przedstawia swój budżet jako realny, przeciwstawiając się pod każdym względem wszystkim poprzednim ministrom. Mówi się o równowadze budżetu, że obywateli nie można zbytnio obciążać. Jakich obywateli? Robotnik, chłop i urzędnik uginają się pod ciężarami. Ale wam chodzi o wasze kieszenie. Jeżeli zmniejszono pozycye podatków bezpośrednich, to nie dotyczy to ani robotnika, ani urzędnika, **a tylko klasy posiadająca.** Nic p. minister nie mówi o sprawie waloryzacyi, z powodu której p. Grabski się przewrócił. Z tego wszystkiego widać, że **budżet ten nie jest realny.** Polityka oszczędnościowa prowadzi do strasznego kryzysu przemysłowego. Co panowie zrobią z bezrobociem?

Drugą bolączką jest drożyzna cen niektórych produktów przemysłowych, które są 2-krotnie wyższę niż przed wojną. Żywność dochodzi do cen przedwojennych, a zarobki robotnicze wyrażają się do 50 procent. Gdy robotnikom płace wyrywacie z rąk, czemu dziwicie się, że dążą do poprawy bytu? Wam nie o sanacyę, ani o Polskę, tylko o zgniecenie klasy robotników chodzi. Mówca odczytuje rezolucyę swego klubu, kończącą się tem, że **Sejm wzywa rząd obecny do ustąpienia.** (Huczne oklaski na lewicy. Głosy: precz, precz — na prawicy).

Pos. **Kwiatkowski** (Ch. dem.) Ten budżet słusznie nazwano budżetem samopomocy. To, że budżet nie zawiera nowych idei, poczytujemy mu za zaletę. Nie chcemy nowych eksperymentów, chcemy zastosowania środków, wypróbowanych już w innych krajach. Swoje expose poświęcił minister głównie sprawie oszczędności. Ale daleko ważniejszym jest problem dochodów. Minister przewiduje 3-krotne wzmożenie wpływów z podatków i innych danin. Do tego doprowadzić ma waloryzacya podatków i to w taki sposób, aby liczono je według kursu tego dnia, w którym były płacone.

Wicemarszałek **Seyda oświadcza,** że rozprawa jest wyczerpana, a preliminarz i wnosek posła Żuławskiego odsyła do komisyi budżetowej. **Odesłano do komisyi wniosek pos. Moraczewskiego w sprawie użycia wojska wojska w Borysławiu przeciwko strajkującym robotnikom i zabicia 2 osób, pos. Kościałkowskiego** w sprawie zakazu urządzania zgromadzeń poselskich pod gołem niebem, wreszcie wniosek PPS. **w sprawie gwałtów, załmania konstytucyi oraz krwawych rzezi, zoragnizowanych przez organa obecnego rządu.** Następnie posiedzenie w piątek dnia 9 bm.

Z powodu nierealnego budżetu p. Kucharskiego P. P. S. wzywa rząd do ustąpienia.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 listopada. (Wir.) Z okazyi wczorajszej dyskusyi w Sejmie w sprawie **pierwszego czytania projektu budżetu** poseł **Żuławski** (PPS), **złożył umotywowaną rezolucyę, wzywającą rząd do ustąpienia. Wniosek ten nie został wczoraj oddany pod głosowanie.** Jest on **odesłany razem z projektem budżetu do komisyi.**

Przedstawiciel klubu P. P. S. zgłosił dziś na ręce marszałka Rataja **protest przeciwko temu postępowaniu** przewodniczącego wicemarszałka **Seydy.** Marszałek Sejmu **Rataj** odpowiedział, że na piątkowem posiedzeniu Sejmu wróci jeszcze raz do formalnego sposobu **załatwienia tego wniosku.**

—0—

Pan Kucharski sam nie wie --- czego chce!

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 listopada. (Wir.) **Na komisyi skarbowej** pod przewodnictwem posła **Moraczewskiego,** podsekretarz stanu ministerstwa skarbu **Markowski** wyjaśnił, że **rząd nie jest jeszcze gotów (!!!) z projektem ustawy monetarnej,** wobec czego nie może oświadczyć, **czy przyszła waluta będzie odpowiadała frankowi złotemu** (szwajcarskiemu), gdyż zachodzi możliwość puszczenia w obieg także **jednostki mniejszej** n. p. pół a nawet 1/4 franka. Mimo to **rząd obstaje przy uchwale obecnego projektu o waloryzacyi** z wyjątkiem art. 2, który przesądza kwestyę na korzyść franka szwajcarskiego.

Wiceminister Markowski wyjaśnia dalej, w jaki sposób rząd chce z tej ustawy skorzystać **przy ustalaniu podatków bezpośrednich i pośrednch.** Rząd przedłoży na najbliższem posiedzeniu komisyi **projekt zmiany skali podatku gruntowego, dochodowego, przemysłowego, spadkowego i ustawy stemplowej,** oraz projekt **nowej skali wszystkich podatków pośrednich.**

Rząd zgadza się również **z rozszerzeniem projektu na taryfy pocztowe i kolejowe.**

Poseł **Moraczewski** wyraża zdanie, **że frank złoty jako podstawa monetarna nie jest odpowiedni.** Mówca zgadza się na to, iż podstawa ma być złotą, ale **ustawodawstwo nie może dawać przykładu ucieczki od własnej waluty.**

Koniecznem jest przedłożenie noweli o uposażeniu pracowników państwowych a to dlatego, ażeby podstawa uposażeniowa i podatkowa była ta sama. Mówca podnosi potrzebę jak najrychlejszego **zabezpieczenia dochodów skarbu** przez ściślejsze wyznaczenie okresów, służących do ustalania stosunku marki do złotego.

Co do podatków pośrednich to są one w porównaniu z bezpośrednimi nadzwyczaj wysokie. **Od pół kg. cukru płaci się taki sam podatek jak od morgi gruntu.** Obliczywszy budżet robotnika i sumę podatków przez niego płaconych, okazałoby się, że robotnik płaci tyle podatku, co właściciel 100 morgowego gruntu. **Podatek gruntowy z r. 1922 równa się 1% wszystkich danin państwowych, podatek zaś od cukru dał skarbowi 9 razy więcej, niż podatek gruntowy.**

Poseł **Malinowski** (Wyzw.) wykazuje cyfrowo, że **niewaloryzowanie kredytów udzielanych przemysłowi pociąga za sobą większe dla skarbu strat, aniżeli**

niewaloryzowanie podatków. Domaga się więc **rozszerzenia ustawy na kredyty udzielane we wszelkiej formie przez państwo.**

Poseł **Chełmoński** (Z. L. N.) przypomina, iż komisya załatwiła już sprawę waloryzacyę kredytów i dotycząca uchwała przejdzie niebawem przed plenum Sejmu.

Minister Kucharski, który się tymczasem zjawił na posiedzeniu, odpowiadając na pytania przewodniczącego Moraczewskiego, czy może podać szczegóły projektu ustawy monetarnej co do tego, czy i jak marka polska będzie związana z przyszłą walutą, oświadcza **że wyjaśnień takich dzisiaj dać nie może (?), gdyż rzecz nie jest jeszcze rozstrzygnięta (?) w ministerstwie.**

Komisya uchwaliła przystąpić do dyskusyi szczegółowej projektu, która się rozpocznie na posiedzeniu jutrzejszem.

Minister Kucharski wyraził jeszcze życzenie, **ażeby projekt ustawy monetarnej, który rząd przygotowuje, został jeszcze uchwalony przed końcem r. b.**

Poseł **Moraczewski** wyraża opinię, **że możliwem to jest tylko wtedy, jeżeli projekt będzie przesłany do laski marszałkowskiej przed 15 bm.** (Dziś mamy już 8 listop., a p. Kucharski jeszcze nie umie nic powiedzieć o „własnym" projekcie — następnie projekt musi być wydrukowany, co też zabierze kilka dni czasu — w jakiż więc sposób chce p. Kucharski, aby doszło do uchwały sejmowej przed końcem r. b.?!.. Przyp. Red.)

Konflikt między prez. Witosem a Dmowskim

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 listopada. (Wir.) Z kół sejmowych dowiadujemy się, że z powodu ustępstw, jakie prezydent ministrów Witos **poczynił delegatom P. P. S. w kwestyi likwidacyi strajku doszło do ostrego konfliktu pomiędzy reprezentantami Związku Ludowo-Narodowego w gabinecie a prem. Witosem.** Szczególnie minister **Dmowski zarzucił prez. Witosowi zbyt łagodne i ustępliwe stanowisko. Konflikt przybrał tak ostre formy, że prez. Witos zagroził dymisyą.** To dopiero ochłodziło materyał palny, nagromadzony w gabinecie wskutek zajść w Krakowie.

Pomiary wschodn. granicy na ukończeniu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 listopada. (Wir.). **Pomiary granicy wschodniej polsko-rosyjskiej** zbliżają się ku końcowi. W ostatnich dniach października **zostało jeszcze do przemierzenia około 100 klm.,** których opóźnienie przypisać należy trudnościom terenowym na Polesiu. W związku z tem odbył się **zjazd techników mieszanej komisyi granicznej polsko-rosyjskiej w Równem.** Zjazd zajmował się specyalnie odcinkami granicznemi na **rzece Zbrucz,** oraz na odcinku wołyńskim. Kilka spraw drobniejszych, jak n. p. przynależność wyspy na rzece **Perebergina** przekazano do rozstrzygnięcia mieszanej komisyi granicznej.

Kto nas poinformuje o przebiegu rokowań z sowietami?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 listopada. (Z). Wczoraj wieczorem **wyjechał do Moskwy delegat rosyjski do rokowań Kopp.** Wyjazd został spowodowany koniecznością porozumienia się Koppa ze swoim rządem, co do nie których punktów toczących się rokowań.

Kopp złoży sprawozdanie z dotychczasowych rokowań i **dopiero z prasy sowieckiej dowiemy się, w jakiem stadyum znajdują się rokowania,** dlatego, **że rząd nasz nie uznał za stosowne wydać komunikatu o rokowaniach.**

Budienny przesunięty na granicę zach. Rosyi

Paryż (PAT). Telegr. Comp. Z Rewla donoszą, że wiadomości z Rosyi stwierdzają, iż **rząd moskiewski czyni przygotowania wojskowe w związku z wypadkami w Niemczech.** W sprawie tej szef estońskiego sztabu generalnego pułkownik **Törwand** wobec przedstawicieli prasy zagranicznej oświadczył, że **ze strony Rosyi możliwe są niespodzianki. Armia rosyjska przegrupowuje się, a kawaleryą Budiennego w ostatnich dniach przesunięto z Kaukazu na granicę zachodnią,** przyczem część jej stoi w Petersburgu, gdzie proklamacyami witają przybycie Budiennego, jako tego, który ma spieszyć z pomocą proletaryackim batalionom niemieckim. W związku z tem, pułkowni Törwand nazwał **sytuacyę strategiczną Estonii niekorzystną, a konflikt z Rosyą byłby bardzo krwawy,** albowiem Rosya posiada **bardzo ruchliwe oddziały wojskowe,** któreby łatwo mogły zalać Estonię. Co do dróg, któremi mogłyby wojska sowieckie przyjść na pomoc komunistom niemieckim, to zdaniem pułkownika Törwanda w pierwszym rzędzie, wchodziłyby w rachubę **zatoka Fińska i Bałtyk,** droga lądowa natomiast prowadziłaby przez Litwę. W każdym razie, powiedział Törwand, wojsko rosyjskie przygotowuje się na wszelką ewentualność.

Francya domaga się rozbrojenia bawarskich związków zbrojnych.

(Telegram własny „Il. Kuryera Codziennego").

Paryż, 7 listopada. (U). **Konferencya ambasadorów** na podstawie informacyj, które nadeszły, **zajęła się sprawą wojskowych przygotowań bawarskich związków zbrojnych.**

Francya domaga się natychmiastowego rozbrojenia tych oddziałów i oświadcza gotowość przeprowadzenia odpowiednich zarządzeń wojskowych wspólnie z aliantami w razie gdyby rząd Rzeszy nie był w stanie rozbrojenia przeprowadzić.

—o—

Alianci poprą rząd niem. przeciw reakcyonistom.

(Telegram własny „Il. Kuryera Codziennego".)

Rzym, 7 listopada (U). „Messagero" donosi z Paryża: „Nota wysłana wczoraj przez konferencyę ambasadorów pod adresem Niemiec **w sprawie przeszkód, stawianych kontroli wojskowej** jest tylko **częścią większej akcyi dyplomatycznej, która zmierza do tego, ażeby przeszkodzić zamachowi stanu w Niemczech.**

Alianci są zdecydowani sprzeciwić się powrotowi Hohenzollernów i starych rządom niemieckim i w tym celu **gotowi są poprzeć rząd niemiecki przeciw reakcyonistom,** którzy pragną usunięcia republiki. Ambasador angielski w Paryżu miał wczoraj na ten temat konferencyę z **Poincarem.**

—o—

Rewolucya w Niemczech wybuchnie w rocznicę rewolucyi w r. 1918?

Berlin. (AW.) Według nadeszłych tu z pogranicza turyńsko-bawarskiego wiadomości, **bandy nacyonalistyczne rozporządzają całą brygadą artyleryi, oraz małą eskadrą lotniczą, składającą się z 4 aparatów.** Stwierdzono przytem ich ścisły kontakt **z główną kwaterą nacyonalistyczną w Monachium, gdzie przygotowuje się rewolucyę jeszcze w tym miesiącu,** w rocznicę rewolucyi w roku 1918. Wiadomości te wywołały duże zaniepokojenie w Berlinie. W sprawie nebezpieczeństwa, grożącego ze strony prawicy, odbył gabinet ostatni narady, na których postanowiono wyczekać kontakcyę. Jak słychać kontrakcya taka jest już w toku.

Prezydent i rząd Rzeszy wzywa do jedności wewnętrznej

Berlin. (PAT.) Onegdaj rząd Rzeszy wydał podpisaną przez prez. **Eberta, kanclerza Stresemana** na odezwę do narodu niemieckiego, która w streszczeniu brzmi jak następuje:

Państwu niemieckiemu grożą zaburzenia wewnętrzne. Pewne koła starają się **obalić nasz rząd i gotowe są wzniecić w Niemczech wojnę domową.** Rząd Rzeszy postanowił wystąpić przeciwko tym zakusom z jak największą energią pod hasłem utrzymania jedności i bezpieczeństwa państwa.

W dalszym ciągu oświadcza odezwa, **że poprawa** sytuacyi wewnętrznej i obrona krajów nadreńskich przed ruchem separatystycznym zależy od utrzymania porządku i jedności wewnętrznej Niemiec. Końcowy ustęp odezwy brzmi:

Rząd niemiecki posiada środki dla udaremnienia zamachu i obrony porządku powszechnego. Reichswehra i policya pozostaną wierne swojej przysiędze. Rząd ma nadzieję, że jeżeli wbrew swojej woli będzie zmuszony do wystąpienia, to znajdzie on cały naród niemiecki gotowy do obrony porządku i wolności.

Wspólna akcya prawicowców węgierskich i niemieckich.

(Telegram własny „Il. Kuryera Codziennego".)

Budapeszt, 7 listopada (U). Senzacyę wywołało tu **aresztowanie posła Ullaina.** Należy on do grupy **radykałów prawicowych.** Aresztowany on został w pociągu, który zdążał do Wiednia. Policya skonfiskowała u niego ważne dokumenty, z których wynika, **że radykalni prawicowcy na Węgrzech pozostają w ścisłych stosunkach z reakcyonistami w Niemczech, celem wspólnej akcyi.** Od szeregu dni bawili już — Budapeszcie delegaci niemieckich prawicowców i pertraktowali z Ullainem. Aresztowanie wywołało senzacyę i z tego powodu, że Ullain, jako poseł, jest nietykalny.

Pod jakimi warunkami przybył kronprinz do Niemiec?

Berlin. (PAT.) Były kronprinz otrzymał pozwolenie na pobyt w Niemczech pod następującemi warunkami: 1) Kronprinz **nie może przebywać w Poczdamie i osiądzie w swych dobrach Oleśno na Śląsku,** — 2) Kronprinz odbędzie podróż z Wieringen do Oleśna w automobilu i po drodze **nie da się nigdzie poznać.** 3) Przyjaciele i zwolennicy Kronprinza mają się powstrzymać **od wszelkich manifestacyi na jego rzecz.** 4) Dzień wyjazdu Kronprinza z Holandyi oraz dzień przybycia jego do Oleśna utrzymany będzie w tajemnicy.

Obwołanie wolnego palatynatu.

Kaiserlautern. (PAT.) Wolff. Onegdaj popołudniu **obwołano wolny palatynat jako część republiki nadreńskiej.** Separatyści twierdzą w odezwie, że są uznani przez władze okupacyjne. Francuski komendant zarządził wstrzymanie ruchu nocnego aż do odwołania.

Wiceminister Strassburger przeniesiony w stan nieczynny.

Warszawa. (PAT.) **Rada ministrów** zatwierdziła dnia 28 października wniosek min. spraw zagr. w sprawie przeniesienia **Henryka Strasburgera** podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych **w stan nieczynny.** Dekretem z dnia 29 października prezydent Rzeczypospolitej zamianował dra Maryana Seydę posła na Sejm, podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych.

P. Głąbiński prez. klubu Z. L. N.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 listopada. (Z) Na wczorajszem posiedzeniu **klubu Z. L. N.** poseł **Dr. Stanisław Kozicki zrzekł się urzędu prezesa klubu,** poczem na stanowisko ponownie **obrano b. ministra Głąbińskiego.**

P. Sokal wiceprezesem Komisyi Ligi Narodów

Genewa. (PAT.) Międzynarodowa konferencya statystyczna, której przewodniczył delegat belgijski **Julis** została zamknięta. Uchwalono ważne dyrektywy co do statystyki pracy. Delegat rządu polskiego **Sokal** wybrany został na wiceprezesa i sprawozdawcę komisyi nieszczęśliwych wypadków przy pracy. Sprawozdanie delegata polskiego przyjęte zostało przez konferencyę **jednogłośnie z wyrażeniem mu szczególnego zaufania.**

Polskie parowozy będą przerabiane w Austryi

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 listopada (Wir). **Komisya komunikacyjna** poddała dziś badaniu **umowę, zawartą między rządem polskim a austryackim towarzystwem „Lopage" o przeróbkę parowozów szerokotorowych** do użytku na torach normalnych. W dyskusyi zwrócono uwagę, **że przeróbka jednego parowozu obliczona jest na pół miliona(?!) dolarów,** podczas, gdy **warsztaty w Radomiu te samą pracę wykonałyby o 15 proc. taniej.**

Uchwalono atoli układ zawarty przez rząd aprobować i oddać około 70 parowozów do przeróbki temu towarzystwu. Parowozy pozostałe mają być wyremontowane przez warsztaty krajowe, a nienadające się do naprawy mają być sprzedane hutom krajowym.

Kiedy zgromadzenia mogą być rozwiązane?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 listopada. (Wir) **Na komisyi konstytucyjnej ustalono brzmienie artykułu o udziale niepełnoletnich i wojskowych w zgromadzeniach. Ną**

siępnie przyjęto artykuł na podstawie którego **cudzoziemcom zabronione jest zwoływanie zgromadzeń.**

Co do zgromadzeń niepublicznych większością głosów uchwalono art 21, mocą którego mogą one być rozwiązane, **jeżeli będą widownią zajść sprzecznych z prawem,** lub zagrażać będą porządkowi publicznemu. Wniosek **Czapińskiego** (PPS) o skreślenie tego artykułu **padł 12 głosami przeciw 18.** Poseł Czapiński zgłosił z tego powodu votum mniejszości.

W piątek odbędzie się **wspólne posiedzenie komisyi konstytucyjnej i administracyjnej** dla trzeciego czytania projektu ustawy **o udzieleniu pełnomocnitw rządowi do przeprowadzenia daleko sięgających oszczędności.**

Redukcya w Gł. Urzędzie statyst.

Warszawa. (PAT.) W związku z zamierzoną redukcyą pojawiły się w prasie pogłoski, o zwinięciu wydziału statystyki pracy w głównym urzędzie statystycznym. Pogłoski te nie są uzasadnione. **Zarządzona redukcya została w głównym urzędzie statystycznym** przeprowadzona w ten sposób, że do wydziały statystyki pracy przyłączono ponownie wydział statystyki przemysłowej. Dotychczasowe agendy wydziału statystyki pracy w żadnym razie nie będą zwinięte.

P. Calonder u wicemin. Seydy.

Warszawa. (PAT.) P. wiceminister spr. zagr. dr. **Maryan Seyda** podejmował w dniu dzisiejszym obiadem p. **Calondera,** prezesa komisyi rozjemczej polsko-niemieckiej z ramienia Ligi Narodów na Górnym Śląsku, byłego prezydenta federacyi szwajcarskiej oraz p. Ervka Colbana, prez. sekcyi dla spraw mniejszości narodowych w sekretaryacie generalnym Ligi Narodów.

—o—

Bank gdański towarzystwem akc.

Gdańsk (PAT). Senat gdański przedłożył sejmowi kilka projektów ustaw dotyczących **reformy walutowej w Gdańsku.** Między innymi znajduje się wśród nich **projekt ustawy w banku gdańskim.** Wedle tego projektu, **bank gdański ma być Towarzystwem akcyjnem** i przywilej jego ma trwać do dnia 31 grudnia 1958 r., może być jednak w drodze ustawy przedłużony. **Kapitał zakładowy banku ma wynosić 7 i pół milionów guldenów** gdańskich, rozłożonych na 75.000 akcyi po 100 guldenów. Akcye są imienne. Administracya Banku składa się z zarządu, komitetu bankowego i Rady nadzorczej. W skład Rady nadzorczej ma wejść najmniej 9, a najwięcej 19 członków. Muszą oni być akcyonaryuszami Banku i mieszkać stale w Gdańsku.

Straszna katastrofa w kopalni węgla w Ameryce.

Charbeston. (Virginia) (PAT.) Reuter. W kopalniach węgla wskutek eksplozyi **zginęło 23 osoby. 19 osób brak.**

Z sali sądowej.

(AW) **PROCES O ZABÓJSTWO HERDLICZKOWEJ.** Dzisiaj w Warszawie w sądzie okręgowym rozpoczął się wielki proces o zabójstwo Wandy z Suskich Hordliczkowej. Postępowanie sądowe potrwa od 4 do 5 dni. Przewodniczący odczytał akt ustalający, że dnia 23 marca 1922 r. podczas spisu inwentarza po zmarłym Kazimierzu Hordliczce syn jego Stefan sześcioma strzałami rewolwerowymi, śmiertelnie zranił drugą żonę swego ojca, Wandę Hordliczkową, która w szpitalu zmarła. Badany Stefan Hordliczka wyjaśnił, że zabójstwa dokonał pod wpływem strasznej nienawiści za wszystkie krzywdy moralne, które jakoby Wanda Hordliczkowa wyrządziła jemu i jego rodzeństwu.

Dla nieszczęśliwej M. M.: A. Topolnicki 100.000, Felicya Świętnicka 50.000.
Na Rodzinę Sierocą: Klementyna Śliwińska, zamiast oświetlenia grobu śp. Męża 300.000.
Na Kościół w Prądniku Czerwonym: Zofia Bielowa Mk. 15.000.

Zdziczenie umysłowe XVIII. wieku (czyli na marginesie futuryzmu).

(t) Jak dalece reforma wychowania była w Polsce w 18 wieku potrzebna, niech dowiedzie tego konkretny przykład. Oto podajemy niżej jeden z wierszy słynnego ks. Baki, bardzo cenionego wówczas moralizatorskiego i dydaktycznego „poety", którego specyalnością było ubierać makabrastyczne pomysły w lekką formę igraszek słowa i bardzo wówczas zabawnych niedorzeczności. Wiersze ks. Baki były niebywale popularne i stanowiły karmę duchową ówczesnych generacyi. Jaka różnica między księdzem Baką a trochę późniejszymi poetami epoki Stanisławowskiej Krasickim, Trembeckim, Zabłockim etc. Zmiana w smaku i upodobaniach literackich to walna zasługa komisyi edukacyjnej.

Nawiasem powiedziawszy wiersze księdza Baki przypominają nam bardzo silne futurystyczne elukubracye futurystów. Tak tu i tam zdania bez związku i sypanie w oczy słowami, za któremi nie kryje się żadna myśl. Zaprawdę słuszność miał Ben Abiba: „Nic nowego pod słońcem".

UWAGA PRAWDY Z ROZRYWKĄ
przez X. Bakę.

Grzeszniku
Bez liku!
Ach grzech, grzech
Nie śmiech, śmiech
Śmierć matula
Jako dula
Już na nosie
Dbajże o sie
Grzeszniku!
Indyku
Nadęty
Przeklęty
Stul ogona
By zbawiona
Była dusza
Ciała tusza
Od szlagi
Czy plagi
Smiertelnej
Piekielnej.
Prawda radzi
Pycha wadzi
Ta chimera
Lucyfera
Zniżyla
Wtrąciła
W łez rzeki
Na wieki.
Śmierć babula
Jak cebula
Łzy wyciska
Gdy przyciska,
Twa główka
Makówka
Nie boli
W swej woli.
Śmierć macocha
Kto grzech kocha
Z kosy stali
Wałkiem wali
Z miłości
Aż kości
Wylazą
Z urazą.
Śmierć matula
Nas przytula
Głaszcze, wabi,
Nim zadłabi.
Grzeszniku!
W kąciku,
Nie ślicznie
Publicznie...
Śmierć matula
Usta stula
W gardle kością
Stawa ością.
Co ma tka —
Ta matka,
Nic nie ma
Nic i tobie nie da w grobie.
Na jej łonie spoczniesz sobie

Ubogo
I z trwogą
Po bolach
Na molach.
Gdy śmierć zmoże
Nie pomoże
Broda ruda
Ani duda
Ni łez tłum
Kotłów bum
Trąb ra, rara
Gdy zagra
Maski, fraszki
Oraz flaszki,
Nie muzyki
Złe żarciki,
Za karty
Tam harty
Za tuzy
tam guzy.
Ty łyk, łyku —
Smokczesz byku
A śmierć w szyku
Na przesmykuu
Już stawa
Przygrawa
Niestety
Menwety.
Ty hul huli
Do gębuli
A śmierć stuli
Czas już luli
W napoju
Opoju,
Za szklanki
Da bańki.
Śmierć myśliwiec
Młodzian siwiec
Bez harapu
Capu łapu
Uszczwany
Zszarpany
Wnet jęknie
I stęknie
Jednym ciągiem
Kosy drągiem
Sięga pana
I Iwana,
W łeb wali
Obali
Nim zgubi
Naczubi.
Śmierć
Ślepucha
Koło ucha
Śmiało chodzi
Wielu zwodzi.
Gdy wiwat
Czyli lat
Życzemy,
Pomrzemy. —

Z Ligi Obr. Powietrznej Państwa.

Za przykładem państw zachodniej Europy, ukonstytuowała się w b. r. Liga Obrony Powietrznej Państwa.

Liga ma za zadanie **propagowanie idei lotnictwa w Polsce** oraz **organizowanie polskiego lotnictwa cywilnego** w jaknaiszerszym zakresie.

W tym celu Liga O. P. P. organizuje **cykl odczytów o lotnictwie,** które wygłaszać będą najcelniejsi fachowcy-lotnicy, **informuje prasę polską o zdobyczach lotniczych w kraju i zagranicą, urządza pokazy i zawody lotnicze.**

Sprawę lotnictwa cywilnego L. O. P. P. popierać będzie drogą zbierania funduszów na: **zakup aparatów i silników, finansowanie polskich fabryk lotniczych, otwieranie szkół pilotów i t p.**

Kwestya lotnictwa cywilnego jest sprawą pierwszorzędnego znaczenia dla obrony państwa przed najazdem obcych, **tak wojennego jak i ekonomicznego.**

Jak dotąd, Polska nie posiada ani jednego samolotu, zbudowanego **całkowicie w Polsce i z polskiego materyału,** jak również nie posiada **ani jednej linii lotniczej finansowanej całkowicie przez polski kapitał.**

Stan ten nie powinien i nie może trwać długo. Państwo europejskie musi w dzisiejszych czasach posiadać **własne rodzime lotnictwo,** by nie znaleźć się w groźnej sytuacyi bez wyjścia.

Organizacya fabryk lotniczych i zakup aeroplanów **wymaga olbrzymich sum pieniężnych,** które **trzeba zebrać drogą składek i ofiar publicznych.**

Każdy obywatel, dla którego drogą jest **sprawa obrony** polskiego powietrza przed najazdem z zewnątrz **powinien się zapisać na członka i zorganizować w swem środowisku Koło L. O. P. P.**

Koła te pozostawać będą w ścisłym kontakcie z centralą w Warszawie aby wspólnym wysiłkiem narodu zbudować lotnictwo polskie.

Zapisywać się do L. O. P. P. można listownie lub osobiście w lokalu L. O. P. P. w Warszawie ulica Szopena 3.

Każda najmniejsza nawet ofiara przyjętą będzie z wdzięcznością. Będzie to **cegiełka na budowę wielkiego gmachu lotnictwa polskiego.**

Uświadomienie lotnicze.

Z przyjemnością stwierdzić możemy, że za pośrednictwem Ligi Obrony Powietrznej Państwa uświadamianie lotnicze i obrony gazowej szerokich warstw społeczeństwa posuwa się olbrzymiemi krokami naprzód.

Oto w dn. 22 z. m. zakończono pierwszy kurs prelegentów odczytowych, na który uczęszczało 65 akademików. Kursiści, po złożeniu odpowiedniego egzaminu, rozjadą się po całej Polsce, aby pouczyć całe społeczeństwo polskie o doniosłości sprawy lotniczej i gazowej

Doświadczenia amer. poczty powietrznej

Tow. amerykańskiej poczty powietrznej zrobiło w sierpniu br. kilka ciekawych prób lotów, wskazujących na wielką wygodę lotu między Atlantykiem i Oceanem Spokojnym, trwającego 28 godz. bez przerwy, w dzień i w nocy. Droga szła zwykłą linią transportową między Nowym Yorkiem a San Francisco, długości 2.680 mil, którą dotychczas eksploatowano drogą powietrzną w dzień, a koleją w nocy.

Próba wykazała, że jest to rzeczą zupełnie możliwą zaprowadzenie komunikacyi pocztowej tak w dzień jak i w nocy i że przestrzeń między Atlantykiem i Pacyfikiem przebywać się będzie w 24 g. W czasie lotu samoloty były w stałym kontakcie z główną stacyą pocztową, jak również ze znajdu-

Z AKTUALNEJ SATYRY.

DOBRA SZANSA.

Jedna z naszych wybitnych figur była w Londynie i znalazła się w jakimś klubie lordowskim na partyi **pokera.**

„Figurze" poszła dość karta — dostała cztery ósemki. Partner jego stawia 25 funtów, figura ciągnie, odbija, stawka wysoka — partner zapowiada cztery króle...

— Proszę pokazać — mówi figura.

— Pan, zdaje się, zapomniał, że gramy w klubie gentlemanów — u nas się kart nie pokazuje, oświadczenie wystarcza!

„Figura" przyjęła to do wiadomości i od tej pory zaczęła jej „szalenie iść" karta...

Na lekcyi angielskiego w „Imci" krakowskiej.

Profesor: Mister Krasuski, o co się pan pyta, spotkawszy rano swego znajomego?

— Pytam się: „Jak się pan ma?" — brzmiała odpowiedź.

— A pan, panie Kulczycki?

— Ja się pytam: „Jak stoi dolar?"

Pamiętajmy o polskiem gimnazyum w Gdańsku!

Kaszel, chrypkę i wszelkie choroby dróg oddechowych leczy najpewniej „SULFOCOL“ „LAOKON“ we Lwowie stosowany ze znakomitym skutkiem przez najwybitniejszych lekarzy !!

do nabycia we wszystkich aptekach! 2730 Do nabycia we wszystkich aptekach!

Wolne posady

SEKRETARZA, znającego księgowość, korespondencyę, tylko kawalera, — przyjmie Zarząd dóbr Pantalowice p. Kańczuga; zgłoszenia z odpisami świadectw, curriculum vitae, referencyami i podaniem żądanych warunków (utrzymanie, wynagrodzenie w równoważniku zboża. 1498

INSTYTUT Weterynaryi — ul. Czysta 16, przyjmie zaraz stajennych do obsługi koni. 1443

OSOBĘ starszą, inteligentną z dobrego domu, bezdzietną najchętniej Niemkę, do trojga dzieci poszukuję. — Pieniążkowa, Jana 13. 1420

STENOGRAFICZNY samouczek, klucz, kajety stenograficzne, korekta. Wysyłka za pobraniem. Żądajcie! Centralny Związek stenografów, Koszykowa 15/6, Warszawa. 1462

APTEKA w Krakowie, ul. Szlak 18, przyjmie asystenta. 1481

RZĄDCA i ekonom potrzebni od 1 stycznia 1924. — Zgłoszenia z odpisami świadectw nadsyłać: Dyrekcya Kołtów poczta Sassów. 1299

MAJSTRA rutynowanego — do wyrobu mydła poszukuje się natychmiast. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod „Mydło“. 1370

ELEKTROMONTERA, kawalera, zdolnego do konserwacyi sieci wysokiego i niskiego napięcia, — stacyi transformatorowych — oraz wykonywania drobnych robót instalacyjnych przyjmie Gmina Zakopane. Zgłoszenia listowne do 15. XI. z podaniem warunków. 1387

CZELADNIKA kominiarskiego i chłopca z początkami przyjmie zaraz Broczkowski, Chrzanów. 1598

ENERGICZNYCH, uczciwych ludzi miejscowych do służby wartowniczej poszukuje się. Zgłoszenia między 3 a 4, Krzywa 3. 9638

Posad poszukują

RUTYNOWANA buchalterka ze znajomością korespondencyi polsko-niemieckiej oraz wszelkich manipulacyi biurowych zmieni posadę. Zgłoszenia pisemne do Admin. Kuryera pod „Uniwersytet“. 1472

ASYSTENT farmacyi poszukuje posady od zaraz. — Zgłoszenia pod „Asystent“ biuro dzienników Ehrenwald Jarosław. 1496

DOKTOR praw, kawaler — bardzo zdolna siła, dłuższa praktyka sądowa, języki polski, niemiecki, nadający się na referenta prawniczego, sekretarza itd. szuka zaraz jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia pisemne do Admin. Kuryera pod „Koncypient 50“. 1374

KRAWCOWA zdolna przyjmuje szycie w domach prywatnych. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod: „Nr. 25“. 1389

INTELIGENTNA panna — znająca gospodarstwo i szycie poszukuje posady na wyjazd do dworu. Łaskawe zgłoszenia pisemne do Admin. Kuryera pod „W. B.“ 1382

Kupno

ZĘBY sztuczne, brylanty, złoto, srebro, platynę kupuję, płacąc za ząb od 150 tysięcy mkp. wzwyż, a całe szczęki 5 milionów. — Zegarmistrz Landau, Kraków, Sienna 17. 8292

ZĘBY sztuczne, stare szczęki płacę od 3,000.000, Pernetz Krakowska 21. 736

KUPUJEMY stare żelazo, oraz cynk, miedź i mosiądz. Płacimy najwyższe ceny. — „Skała“ Dom towarowy dla przemysłu rolniczego i technicznego. Spółka z ogr. odpow. Kraków, Bracka 13. — 905

KUPIĘ trak (gater) firmy „Topham“ rozpiętości 36 cali i piłę poprzeczną w dobrym stanie. Zgłoszenia — Tartak parowy i zakłady przemysłowe inż. Sławika, Przemyśl, Zasanie. 1366

SZCZENIAKA rasowego — settera, kupię. Zgłoszenia: opis, cena — Dr. Kępiński, Żywiec. 1390

Sprzedaż

MASZYNY Singera gabinetowa mało używana i krawiecka, obydwie pierścieniowe sprzedam Lubicz 13, Szczygielski. 1379

MASZYNA do szycia najgrubszych robót rymarskich tanio do sprzedania: Antoni Szumilak, Jarosław, ul. Racławicka. 1486

KILIMY z najlepszej wełny bielskiej są na składzie w „Spółce Złotniczej“ Rajska L. 4. 1484

MOTOR ssąco-gazowy 25 KM. Dynamo 110 Volt 5,4 KW. Siemensa do sprzedania. Zgłoszenia pod „Motor“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek gł. 8. 1475

DO SPRZEDANIA ubranie męskie granatowe, (kamgarn) prawie nowe, waza alabastrowa, kilka ram ze szkłami. Retoryka 12, II p. 1446

BIBLIOTEKA, jadalnia, łóżko, okrągłe stoliki, fotele, obrazy sprzeda stolarnia Tomasza Pazdona, Krzyża 10. 1342

FABRYKA zatrudniająca 60 robotników i wyrabiająca jako jedyna na Pomorzu części do instalacyi światła elektrycznego i inne aparaty, jest natychmiast do nabycia, ponieważ właściciel nie fachowiec. Oferty pod Nr. 4, Mieszczanin, Grudziądz (Pomorze). 1499

LAMPY elektryczne wszelkiego rodzaju najtaniej oraz abażury. Wytwórnia Inż. Jastrzębskiego, Kraków Sławkowska 30. 863

KOMISYA Likwidacyjna Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego Obrony Państwa w Warszawie zawiadamia wszystkich byłych członków i pracowników Inspektoratów Armii Ochotniczej i Komitetów Obrony Państwa, że począwszy od 1-go listopada 1923 pozostałe egzemplarze „Księgi Sprawozdawczo-Pamiątkowej Generalnego Inspektoratu Armii Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa“, — obejmującej sprawozdania Inspektoratów Okręgowych oraz Wojewódzkich, Powiatowych i Miejskich Komitetów — będą sprzedawane w biurze Komisyi (Warszawa, Wilcza 14a) po cenie 500.000 marek za egzemplarz. 1504

NAJTAŃSZE źródło zakupu dywanów perskich E. Kleinman, Kraków, Sławkowska L. 18. 433

MOTORU ropnego 35 HP. poszukuję, ewent. spólnika który da motor dla młyna. Sprzedam garnitur młocarniany motorowy 12 HP. z elewatorem. Baranowicz, Sanok, Ślusarnia. 1417

ANTYCZNE biurko i sekretarzyk do sprzedania. Aleja Słowackiego 7, I piętro — między 11 a 4 popoł. 1412

DOM ze sklepem, eternitem kryty, o 11-tu ubikacyach z wolnemi mieszkaniami, stodołą, stajnią, chlewem i szopą, z morgiem owocowego ogrodu i morgiem roli zaraz do sprzedania. — Wieliczka — Lednica Dolna 39. 1427

DO SPRZEDANIA parcelka pod grobowiec na cmentarzu Rakowickim. Bardzo dobry punkt, Pas 54. Wiadomość: Biuro pośrednictwa Jagiellońska 9, parter. 1404

DYWANY perskie w wielkim wyborze poleca najtaniej Lewkowicz, Kraków — Grodzka 39. 285

WÓZ PLATONOWY jednokonny i dwa dwukonne do sprzedania. — Wiadomość: „Rozwóz“ Lubicz 9. 1508

UMYWALNIA z marmurem garnitury na umywalnię, narzutki na otomanę, portyery firanki, krzesła, rogi jelenie, obrazy olejne, pościel sprzęty kuchenne filiżanki etc. do sprzedania.— Zygmunta Augusta 5, I p. na lewo. 1434

MŁYŃSKIE MASZYNY, kamienie, żelaziwo, transmisye, artykuły techniczne dla młynów, motory poleca z własnych fabryk „Lechja“ Sp. Akc. dawn. Kujawski, Milewski i Ska, Lublin, Foksal 17. Oddział w Żywcu, Krakowska 21 7956

MOTOR ropny lokomobilowy, 22 HP. windy do dźwigania dachów, — młynki „Szmeja“, piły gatrowe i maszynę masarską sprzeda tanio „Agnus“ Kraków, ul. Zielona 12. 1373

Matrymonialne

HANDLOWIEC lat 28, — przedsiębiorczy, pragnie poznać przystojną i majętną niewiastę do lat 30 w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod „Energiczny H.“ Anonimy bez odpowiedzi. 1471

MĘŻCZYZNA łagodnego usposobienia, który jako były oficer W. P. otrzymał ziemię, z powodu braku znajomości poszukuje tą drogą towarzyszki życia, któraby majątkiem swoim mogła pomódz w zagospodarowaniu. Rzecz traktuje seryo. Zgłoszenia nieanonimowe z dołączeniem fotografii do Ad. Kuryera pod „Folwark na Kresach“. 1495

37 LETNI przemysłowiec — z własną pracownią, ożeni się z panną lub młodą wdową, która mu pomoże materyalnie w rozszerzeniu przedsiębiorstwa. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera — pod „Przyszłość 100“. 1304

Lokale i mieszkania

MŁODY człowiek, solidny poszukuje pokoju bez utrzymania. Cena obojętna. Mnożnik drożyźniany zapewniony. Zgłoszenia przyjmuje Administracya Kuryera pod „Mnożnik“. 1463

POSZUKUJĘ magazynu i lokalu na biuro możliwie z telefonem za wysokiem odstępnem. Zgłoszenia do Ad. Kuryera pod „K. M. Dolary“ 1435

CZTERY pokoje, nyżę, pokojik, dwa przedpokoje, wysoki parter, słoneczne sprzedam przy ul. Batorego.

KUPIĘ lub zamienię za trzy pokoje, [illegible] śródmieście na pierwszem piętrze. Oferty do Adm Kuryera pod „Poważna transakcya“. 1458

Nauka i wychowanie

PRAWNIK rutynowany korepetytor, poszukuje lekcyi na wsi we dworze. Zgłoszenia: Różankowska, Kraków, Powiśle 4. 1391

KURSA maturyczne „Wiedza“ Kraków, ul. Długa 74, przygotowują do matury gimnazyalnej wszystkich typów i seminaryalnej. Analog. kursa pisemne zapomocą świeżo fachowo opracowanych instrukcyj i objaśnień. Uczniom i uczenicom kursu pisem. przysługuje prawo uczęszczania raz na tydzień na wykłady zbiorowe. Wypożycza się podręczniki. Dla Wojskowych znaczne ulgi. 1503

DO MATURY, egzaminów, przygotowuję niezawodnie. Zgłoszenia pisemne do Admin. Kuryera pod „Gwarancya“. 1316

NIEMIECKA Korespondencya Handlowa dla Polaków, opracowana przez J. Ippoldta i A. Żabińskiego. Skład w Księgarni Gebethnera i Wolffa w Krakowie. 1130

Różne

FARBUJE, chemicznie czyści wszelką garderobę: — Schmausowa, Grodzka 71 — naprzeciw Hotelu „Royal“. 255

WYTWÓRCÓW — saneczek dziecinnych jedynie z drzewa i z oparciem uprasza się o oferty. — Wiktor Wanderer, Kraków, Szewska 21. — 1476

POSZUKUJĘ spólnika z gotówką od tysiąca dolarów wzwyż do istniejącego i bardzo rentownego przedsiębiorstwa handlowego. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod „M. K.“ 1406

PANOWIE! Najlepsze prezerwatywy od 240 do 600 tysięcy tuzin, wysyła dyskretnie Leserkiewicz i Ska, Kraków, pl. Szczepański 2. 76

SANATORYUM i Zakład Wodoleczniczy Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego 11, Telefon 1295. Wodolecznictwo, kąpiele kwasowęglowe, elektryczne, — lampa kwarcowa, dyeta. Choroby układu nerwowego, żołądka i kiszek, serca, cukrzyca, reumatyzm. 355

MASAŻYSTKA, ucz. prof. Kadera, powróciła. Poleca się nadal WP., wykonuje masaże lecznicze, chirurgiczne i zabiegi kosmetyczne. Walaszek, Floryańska 40, ofic. 1344

Szybko i pewnie

wyuczę każdego listownie: Buchalteryi, stenografii, korespondencyi i. t. d. Po ukończeniu świadectwo. Prospekt 10.000 marek 1861

Listowna Nauka Handlowa

S. KARITANA w Przemyślu.

ABAŻURY do lamp elektrycznych, gazowych, naftowych — gotowe i na zamówienie. Wytwórnia Inż. Jastrzębskiego, Kraków, Sławkowska 30. 471

ZAWRĘ znajomość z człowiekiem inteligentnym i eleganckim celem wymiany myśli. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod „Dalia“. 1498

Liceum Krzemienieckie

wejdzie w porozumienie z cukrownią i fabryką tkacką dla stałych zakupów na wielką skalę po cenach fabrycznych za gotówkę, płatną z góry, i kupi wagon cukru, dla tysiąca pięciuset osób płótna, materyi na ubrania męskie i damskie, kilkaset krzeseł do sali teatralnej, trąbek, rewolwerów dla gajowych, talerzy, noży, widelców, dużo przewodów miedzianych, dynamo 45 do 50 KW, woltarz 110.

Poszukuje wychowawcy dla internatu uczniów, kierownika niższej szkoły ogrodniczej, dwóch nauczycieli leśnictwa, kierownika cegielni i wybitnego organisty. Posady dobrze płatne.

Oferty: Krzemieniec, Liceum. 2930

Koks Generatorowy

(drobny koks) dla celów przemysłowych jakoteż dla ogrzewania centralnego (kaloryfery) i t. d. bardzo zdatny, tani,

DOSTAWA NATYCHMIASTOWA.

KRÓLEWSKA HUTA G.ŚLĄSK

Skrytka pocztowa Nr 120. 2993

Wobec rozwiązania Syndykatu Klauzurowego akcyj

„AZOT“

wydawane będą w ciągu miesiąca listopada w Banku Małopolskim w Krakowie — wszystkie akcye Klauzurowane „Azot“ II i III emisyi do rąk właścicieli lub osób formalnie upoważnionych za zwrotem odnośnych listów przydziałowych.

Równocześnie wydawane będą

akcye IV. emisyi

opiewające na okaziciela za zwrotem listów przydziałowych oraz kwitów kasowych i za pośrednictwem tej instytucyi, w której dokonano zgłoszenia.

Akcye niepodjęte do dn. 30 listopada 1923 r. będą złożone do depozytu, przyczem policzona będzie conajmniej półrocżna należytość depozytowa. 2960

:: TKALNIA :: MECHANICZNA „DZWON“

Spółka z ogran. poręką

w Przemyślu, ul. Jana Dekerta L. 5 i 5a.

(boczna ul. Strycharskiej)

Bacznośćl Włókno lniane i konopne!

Znacznie rozszerzona na zasadach najnowszej techniki zbudowana fabryka wyrabia płótna najprzedniejszej jakości, zdatne do wszystkich celów. Wzywamy przeto Włościan, by nie tracili czasu tylko jak najprędzej przynosili lub przysyłali surowiec do nas na wyrób albo do specyalnego działu kupnego lub też celem natychmiastowej zamiany na gotowe nasze wyroby.

Otworzyliśmy na usługi szerokiej Publiczności także i **dział bławatny, hurtowny i detaliczny.** Towar jak najtrwalszy po cenach fabrycznych. Dla Spółek Rękodzielniczych, Kółek Rolniczych, Kooperatyw etc. specyalne warunki. Zarząd.

„MATURA“

2029

Kraków, Grodzka 60, szkoła parter.

Informacye i zapisy od 3—6 popoł.

P. T. Wojskowi, Urzędnicy i Nauczyciele przygotowują się szybko i dokładnie do matury i egzaminów z 6 klas (na cenzus) zapomocą wykładów pisemnych, sporządzonych przez fachowych profesorów. Jedyna instytucya w Polsce. — Informacye i prospekty bezpłatnie. Na odpowiedź znaczki.

Każdego bezwzględnie wyuczę buchalteryi i bilansowania **listownie.**

Zgłoszenia:

KURSA HANDLOWE ZIMOWSKIEGO

Kraków, ul. Tenczyńska 2. 3234

Naczelny Redaktor i wydawca Maryan Dąbrowski. Odpowiedzialny Redaktor Jan Stankiewicz. — Drukarnia „Il. Kuryera Codz.“ pod zarządem Feliksa Koreczyńskiego.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

D

Cena numeru w Krakowie na prowincyi **15.000 Mk**

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA
W Krakowie bez odn 390.000
Na prowincyi . . Mk 450.000

Telefon Redakcyi Nr. 3292 i 4450. — Telefon Adm. Agencyi i prenum. Nr. 3542. — Kraków, Basztowa 18. — Konto czekowe P. K. O. Nr. 140.725. — Konto żyrowe: Ziemski Bank Kred. Kraków.

Rok XIV. Kraków, sobota 10 listopada 1923. Nr. 281.

Dnia 6-go listopada 1923 r. przy tłumieniu rozruchów zginęli następujący oficerowie i żołnierze bohaterskiego 8. pułku ułanów im. Ks. Józefa Poniatowskiego, wsławionego w bojach o wolność Ojczyzny:

Rotm. Lucyan Bochenek	**Uł. Michał Korzeniowski**
Podpor. Miecz. Zagórowski	**Uł. Stefan Dubanowski**
Kapral Józef Domoń	**Uł. Wasyl Piróg**
St. ułan Mikołaj Chodaczek	**Uł. Aleksy Kuźnik**
Uł. Teodor Antonow Łazowski	**Uł. Józef Moskwiak**
Uł. Józef Wierciński	**Uł. Iwan Senedjak**

i szofer z V. djonu samochodowego Teodor Łaptucha

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

w obu obrządkach odbędzie się w piątek dnia 9-go listopada, w Kościele garnizonowym św. Piotra o godzinie 10-tej rano

poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.

Prez. Witos o obecnem położeniu państwa

Warszawa, 8 listopada.

Pan Prezydent Rady ministrów **Witos** udzielił przedstawicielowi „Rzeczypospolitej" następujących odpowiedzi na szereg pytań, dotyczących najważniejszych spraw w chwili obecnej powiedział:

„Sanacyjna praca rządu odbywa się wśród niezwykle trudnych warunków. Składają się na to zarówno **stosunki wewnętrzne**, jak i **zewnętrzne.** Zagranicą bowiem, poza niepewnością położenia istnieje nie tyle może **niechęć do państwa polskiego,** jak raczej **niewiara co do celowej i konsekwentnej polityki tak ciał ustawodawczych, jak też i rządu.** Pochodzi to z

NIEDOTRZYMANIA UMÓW I TERMINÓW, przyjętych czy to przez poszczególne ministerstwa, czy też przez rząd w różnych okresach naszej niepodległości, jak również i ze względu na **nieunormowane stosunki walutowe".** (Słowa pana prezydenta Witosa są najzupełniej słuszne. P. Premier poruszył tutaj między innymi **kwestyę naszej niepunktualności, omawianą przez „Il. Kuryer Codz."** już nieraz. Opisywaliśmy dokładnie, **jak to poza śp. min. Bilińskim jedynie minister Michalski zajmował się kwestyą długów zagranicznych.** Wskazywaliśmy też na smutny fakt, że **ani p. Grabski, ani p. Linde, ani p. Kucharski nie uważali za stosowne nawiązać do tradycyi p. Michalskiego i że znowu** (tak jak ministrowie przed p. Michalskim) **nie odpowiadali nawet na urzędowe zapytania naszych wierzycieli w tej mierze. P. Kucharski** usłyszał z tego powodu gorzkie słowa w Londynie i dziś poinformował o tem p. premiera. **Niechże więc p. Kucharski zacznie naprawę od siebie.** Przyp. Red.).

P. Prezydent mówił dalej:

„Wszystko to jest powodem **trudności w uzyskaniu pożyczki zagranicznej,** oraz w przeprowadzeniu transakcyj, któreby zapewniły państwu potrzebne fundusze i dopomogły do **wstrzymania maszyny drukarskiej i ustabilizowania pieniądza,** a tem samem do usunięcia **głównego źródła niepewności i drożyzny".**

(Źródła obecnego zła, podane przez prez. Witosa, są niewątpliwie prawdziwe. Ale **nie tylko te przyczyny powodują dzisiejszą katastrofalną sytuacyę gospodarczą i walutową.** Fakt, że nasza nędza doszła do niebywałych dotąd rozmiarów, spowodowany **jest w znacznej mierze pozostawieniem teki skarbu w ręku najszkodliwszego dyletanta, jakiego wydała Polska współczesna, t. j. p. Kucharskiego. Usunięcie p. Kucharskiego, to jeden z czołowych punktów prawdziwego programu sanacyjnego.** Nasze czynniki miarodajne winny o tem pamiętać. (Prz. Red.)

„Z wynurzeń przedstawicieli tak kapitału, jak i państw zagr. — mówił dalej premier — mogłem wywnioskować, że stoją one na stanowisku, że **jest nieprzyzwoitością nawet zwracać się do nich o pomoc finansową, gdy ze swej strony nie ponosi się dostatecznych ofiar na rzecz Państwa,** a jest już zupełnie niezrozumiałem zwracanie się do nich o pieniądze, gdy weźmie się pod uwagę, że **rozmaici polscy kapitaliści i magnaci nadwyżkę swoich dochodów lokują w obcej walucie w bankach zagranicznych".**

(**Doskonale!** Wszystko to jest **święta prawda.** Ale **dlaczego forytuje się banki,** które robią to samo co inni wielcy kapitaliści, **a ponadto niszczy się** markę polską. Tymczasem **żaden minister skarbu nie ma odwagi zabrać się do ukrócenia tych pasożytów.** Kiedy zaś minister Grabski miał w ciągu swego nieszczęsnego urzędowania **jeden jedyny zdrowy pomysł** i rozpoczął **walkę z bankami — okrzyczano go jako waryata.** Inicyatywa jego spaliła na panewce. **Wpływy partyjne i wielkiego kapitału** — na które skarży się p. prezydent Witos — **są istotnie przemożne.** (Przyp. Red.).

„Jednakże idąc konsekwentnie po linii programu — wywodził dalej premier — i zaprzestając raz już zwykłego przeszkadzania w pracy, będzie można w przeciągu paru miesięcy przy **usilnej pracy rządu poparciu i ofiarności społeczeństwa** i spokoju z jego strony, przepro-

wadzić i przetrwać tę operacyę, która jest nieuchronna i konieczna, która jednakże byłaby tem boleśniejsza o ileby przyszła później.

„Bezwzględnie zatem i stanowcze przejście od programu do czynów we wszystkich zagadnieniach skarbowych, jest właśnie celem obecnego rządu i ku temu zmierzały ostatnie zmiany w jego składzie, mające zapewnić największy wysiłek w tym kierunku. Rząd jest emanacyą większości sejmowej, stać ona zatem winna mocno przy swoim programie, oraz popierać z całą stanowczością poczynania rządu. Większość sejmowa jak i większość społeczeństwa są przekonane o tem, że z niektórych stron wyłaniają się widma anarchii, rewolucyi i wstrząśnień, których Polska by nie wytrzymała. Każdy nierozważny krok jednostek, czy też grup politycznych, może przynieść dzisiaj tylko chaos, oraz wytworzyć stosunki rozstroju, zaco później nikt nie chciałby tak łatwo brać odpowiedzialności. Bezprzecznie korzyść z tego wyciągnęliby w pierwszej linii ci, którym na tem zależy, aby w Polsce znikła praworządność, jakoteż, aby ją uczynić podatną dla zdarzeń, jakie rozgrywają się w sąsiedztwie.

„Zaznaczyć muszę również, że każde wstrząśnienie naszego i tak słabego jeszcze organizmu państwowego, a także i strajk chociażby częściowy, nie przyniesie nigdy poprawy sytuacyi ogólnej, wniesie natomiast zamięszanie w życie gospodarcze, a w szczególności uniemożliwi dostawy żywności jakoteż innych artykułów pierwszej potrzeby i przyczyni się bezpośrednio do wzrostu drożyzny.

„W sprawie wypadków w Krakowie zostanie przeprowadzone bardzo ścisłe śledztwo, do którego także minister sprawiedliwości ma wysłać osobnego delegata, ale już dzisiaj mogę stwierdzić, że w Krakowie do zwykłych objawów ruchu strajkowego dołączyły się rzeczy bezprzykładne w państwach praworządnych i grożące państwu roztrojeniem. Nie ulega wątpliwości, że do załagodzenia stosunków, jak również podniesienia naszej powagi zagranicą, to się nie przyczyni. Widać jednak, że tym, którzy do tego doprowadzili, ani na jednem ani na drugiem nie zależy.

„Co do stosunków wewnętrznych, to sytuacya w całem państwie jest zupełnie spokojna, a wypadki krakowskie winny przynieść bardzo poważne otrzeźwienie nawet wśród tych, którzy dają się jeszcze porywać do tej niezwykle zgubnej dla Państwa roboty".

Podobnie jak „Czas", potępia zajścia „Nowa Reforma". Dziennik ten pisze:

Opinia publiczna musi domagać się zadośćuczynienia za to wszystko, czego we wtorek widownią był Kraków. Surowe śledztwo powinno wyświetlić wszystkie momenta krwawych zajść, budzących najsmutniejsze refleksye, wołających o pomszczenie tylu ofiar w ludziach — zajść, wykluczonych z zakresu praworządnego państwa. Bezpieczeństwo publicznego ładu i porządku, ba, życia ludzkiego, stało się igraszką tragicznych wypadków, nie przewidywanych widocznie przez tych, którzy nad ładem publicznym mieli powierzoną pieczę, nadużywanych w sposób, nie dający się prawnie usprawiedliwić. A kończy się na tem, że autorytet państwa z całej afery nie wychodzi zwycięsko w chwili, gdy ono tego autorytetu najwięcej potrzebuje. I to bodaj najsmutniejszym jest epilogiem krwawego wtorku w Krakowie.

Podobnie i w tym samym mniejwięcej tonie piszą inne dzienniki krakowskie.

„Oszczędność" a rozsądek.

Kraków, 9 listopada.

Ministerstwo skarbu pod nowem kierownictwem zapowiedziało bardzo energiczną akcyę oszczędnościową, którą też przeprowadza we wszystkich kierunkach, włącznie z przepisaniem ilości materyałów pisarskich, przeznaczonych do zużycia w kancelaryach urzędowych. Przyniesie to niewątpliwie kasom skarbowym imponujące sumy zaoszczędzone, podobno już nawet obliczył to specyalnie stworzony departament w ministerstwie skarbu. Departament ten jednak miałby o wiele poważniejsze do spełnienia zadanie — mianowicie obliczyć, ile ministerstwo skarbu zyskało, gdyby nie dawano 6 tygodniowych tak wielkich kredytów na sumy, pobierane przez fabrykantów zaraz przy sprzedaży danych artykułów spożywczych, a odprowadzanych do skarbu przez nich w markach polskich, gdy dane sumy zdewaluują się do jednej czwartej wartości.

Również bardzo wdzięczne pole miałoby ministerstwo skarbu, gdy zwróciło uwagę na sposób zakupowania węgla przez koleje państwowe i pobieranie przytem przez skarb, czyli od samego siebie, opłat państwowych od węgla.

Wydatki kolei państwowych **na opał wynoszą około 20 proc. ogółu wydatków.** Węgiel jest obciążony **podatkiem w wysokości 40 proc.**, który **opłaca i min. kolei, czyli 6 proc. swego budżetu min. kolei wydatkuje na opłacenie podatku węglowego. Sumy te wpływają do kopalń węgla i są przez nie przetrzymywane conajmniej 6 tygodni**, nim zostaną przekazane skarbowi. W ten sposób **korzystają kopalnie bezprocentowo z podatku węglowego, płaconego przez koleje i oddają go skarbowi w zdeprecyonowanej walucie.** Ponieważ waluta deprecyonuje się w ciągu miesiąca często dwukrotnie, **skarb traci na tem parę procent ogółu wydatków kolei.** Gdyby więc wydano zarządzenie, aby kopalnie sprzedawały kolejom węgiel bez podatku węglowego, **koleje nie potrzebowałyby wypożyczać bezpłatnie kopalniom conajmniej na 6 tygodni bezprocentowo sum skarbowych**, równych podatkowi węglowemu, opłacanemu przez koleje, nim wpłyną one do skarbu.

Ale — na o potrzeba, aby przy układaniu budżetu państwowego nawet w dziale „oszczędności" rozstrzygała nie blaga, lecz — rozsądek.

Znowu kredyt rządowy.

W tak „oszczędnem" obecnie ministerstwie skarbu, jest jednak dość łatwo o kredyt i to bynajmniej nie „waloryzowany". W sprawie niesłychanej afery Żyrardowa, w której minister przemysłu i handlu przyjął od prywatnych kapitalistów za uczynione w r. 1918 i 1919 wkłady przez rząd w równowartość **5 milionów** dolarów — **90 tysięcy** dolarów (22 miliardy marek według kursu w sierpniu rb.) — donoszą pisma łódzkie, że owe 22 miliardy zostały kapitalistom żyrardowskim **zakredytowane.** Oddadzą je oni zapewne dopiero wtedy, gdy 22 miliardy równać się będą **9** tysiącom dolarów, do czego już tak niedaleko. Tak wygląda pokrywanie „deficytu" przez min. skarbu.

Krwawy wtorek przed forum opinii.

(Z głosów prasy krakowskiej).

Kraków, 9 listopada.

Krwawe zajścia wtorkowe znalazły w prasie (prócz „Naprzodu") **jednomyślne potępienie.**

Z głosów prasy wybija się na pierwsze miejsce artykuł wstępny „Czasu", który wypadałoby w całości przytoczyć. Przedewszystkiem pisze „Czas", że

> należy tylko wyrazić **najwyższe oburzenie i zgrozę wobec tego czynu, dokonanego przez tłum uliczny na oficerach i żołnierzach polskiej armii.** Padli oni ofiarą swego obowiązku, jako wykonawcy rozkazów, wydanych im dla utrzymania porządku na ulicach miasta. **Śmierć ich i rany, odniesione przez nich nie powinny być lekko puszczone w niepamięć;** inaczej bowiem, zamiast być posiewem idei obowiązku i karności, **mogłoby się stać początkiem dezorganizacyi polskiej armii.** Składając należyty hołd ich pamięci, ma się społeczeństwo prawo domagać, aby doczekało się ekspiacyi i oczyszczenia, jakie przelanie niewinnej ludzkiej krwi pociągać za sobą winno.
>
> Za wczas jeszcze dzisiaj, aby pod bezpośredniem wrażeniem strasznych przejść krakowskich dochodzić, kto za nie odpowiada i jak się odpowiedzialność między różne czynniki dzieli. Przyjdzie na to czas, gdy dokładny przebieg zajść zostanie ustalony: dowiemy się wówczas, kto podburzył tłum uliczny i zorganizował atak na wojsko; dowiemy się wówczas, kto ponosi odpowiedzialność za rozkazy władzy cywilnej, nie mogące, jak się pokazało, sprostać sytuacyi, to jest ani poskromić ani uspokoić tłumów; dowiemy się wówczas, kto wydał tego rodzaju zarządzenia wojskowe, że posłano oddziały niemal na pewną rzeź, dowiemy się wreszcie, dla jakich przyczyn zdecydowały się władze na tego rodzaju dymisye, układy z Radą robotniczą i inne zarządzenia, które muszą wyglądać w oczach sprawców rozruchów, jako daleko idąca kapitulacya przed ich sukcesem. A tem samem prowokują nieja ko do dalszych tego rodzaju przedsięwzięć.

W dalszym ciągu wywodów, schodzi się stanowisko zajęte przez „Czas" z artykułami „Il. Kuryera Codz.", gdzie podkreśla, że

> w obecnej chwili należy już powiedzieć i to z jak największym naciskiem rzecz inną najważniejszą. Bezpośredniemi przyczynami krwawych i ohydnych wypadków są z pewnością różne niezręczne posunięcia władz i oburzenia godne kroki agitatorów partyjnych — ale to są przyczyny **bezpośrednie! Góruje nad niemi inna przyczyna i podłoże.** Daleko głębsze, oczom ludzkim nie zawsze dość widoczne. Należy szukać tego podłoża i tej najgłębszej przyczyny **we wzrastającem z dnia na dzień zubożeniu naszego kraju,** w nędzy mas, w spadku marki, w drożyźnie, w lichwie żywnościowej, w głodzie i chłodzie, które szerokim warstwom zaczynają coraz gwałtowniej zaglądać w oczy.

Organ konserwatywny kończy swój artykuł apelem tylokrotnie już powtarzanym w „Ilustr. Kuryerze Codz." w żądaniu rządu gospodarczego i bezzwłocznej naprawy skarbu.

Zajścia wtorkowe
w opisie dzienników krakowskich

Poszukiwanie ścisłej prawdy o powodach i rozmiarach onegdajszej masakry jest ogromnie utrudnione z tego względu, że nawet naoczni świadkowie jednego i tego samego epizodu w różny sposób go przedstawiają. Jeżeli chodzi o prasę krakowską to z natury rzeczy uwagę zwrócić trzeba było na „Naprzód", które to pismo jako oficyalny organ P. P. S. powinno posiadać informacye najwięcej szczegółowe. Niestety opis wypadków w „Naprzodzie" sprawia dziwne wrażenie. Z jednej strony pisze „Naprzód", że pepesowcy walczyli z zapałem, biegali w poszukiwaniu za amunicyą i ładowali karabiny, a potem wybiegali żeby walczyć, z drugiej twierdzi, że ofiary pochodzą głównie od strzałów policyi i wojska.

Tak np. twierdzi „Naprzód", że od strzałów policyi lubelskiej, ustawionej przy murach kościoła OO. Reformatów zginęło 10 żołnierzy z 16 p. p. i kilku obotników, tymczasem lista zabitych żołnierzy wykazuje prawie samych ułanów, do których przecież policya nie strzelała. Na innem miejscu pisze „Naprzód", że z karabinu maszynowego, ustawionego na wieży ratuszowej zabito na Rynku jakiegoś porucznika, ale z listy zabitych oficerów okazuje się to nieprawdziwem. Z oficerów zginęli tylko dowódcy pułku ułanów, który wykonał śmiertelną szarżę w ul. Dunajewskiego. Gdzieindziej popełnia „Naprzód" nieścisłość, pisząc, że bojowcy zdobyli 5000 karabinów, 8 karabinów maszynowych i automobil pancerny. Gdyby faktycznie zabrano wojsku taką ilość broni, to świadczyłoby, że rozbrojono połowę garnizonu krakowskiego, jeżeli zaś „Naprzód" podaje faktyczne cyfry — to zachodzi pytanie, skąd reszta broni? Tak samo nie prawdziwem jest twierdzenie, że rozbrojono jakieś pułki poznańskie, których w krytyczny wtorek nie było w Krakowie. Opis „Naprzodu" jest tendencyjny lub świadczy, że służba sprawozdawcza tego dziennika nie grzeszy sumiennością.

Tendencyę w opisie zdradza także endecki **„Goniec"**, który pisze wręcz, jakoby karabiny robotnicze (Werndle) pochodziły z zapasów, jakie w swoim czasie otrzymała P. O. W. w Krakowie. Pozatem pisze to pismo, że największą zaciętość i dzikość okazać miały kobiety fabryczne z Borku Fałęckiego i Podgórza.

W sprawozdaniu konserwatywnego **„Czasu"** uderzyło nas zdanie, że niektórzy członkowie Strzelca mieli rzekomo brać udział w walkach bez mundurów.

„Głos Narodu" zwala winę na podżeganie prezesa „Rady robotniczej" Hoffmanna, który w poniedziałek zapowiadał „walkę na zabój".

KOMUNIKAT D. O. K.

Otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

„W związku z pojawiającymi się w prasie krakowskiej szczegółowymi opisami smutnych zajść w dn. 6 bm. w Krakowie wyjaśnia się ze strony miarodajnych czynników wojskowych, że opisy te nie odpowiadają i nie mogą odpowiadać faktycznemu przebiegowi, ponieważ dotąd **organa prowadzące śledztwo nie ustaliły wszystkich szczegółów z powodu i krótkości czasu i mnogości zupełnie sprzecznego materyału.** Władze wojskowe zastrzegają się przeciw mijającym się z prawdą artykułom o wspomnianych zajściach i postarają się w czasie jak najkrótszym, po zebraniu wszystkich konkretnych danych szczegółowo i całkiem objektywnie poinformować opinię publiczną. Zaznacza się tylko, że **akcya wojskowa została wstrzymaną na rozkaz władz centralnych".**

Zastępca D-cy O. K. V. **Dziewanowski**, generał brygady.

• • •

Tyle komunikat. Przypominamy, że w numerze wczorajszym zaznaczyliśmy już, że wstrzy-

manie akcyi wojskowej nastąpiło na rozkaz władz centralnych. Min. gen. Szeptycki przedstawił jednak sprawę inaczej. (Red.).

W związku z tem dowiadujemy się, że I. p. strzelców podhalańskich, który już na pierwszy strzał wyruszył z koszar gen. Bema na Rakowickiej i szedł pospiesznym marszem pod dowództwem maj. Gizy w kierunku ul. Dunajewskiego — na skutek zarządzenia władz, które w międzyczasie toczyły pertraktacye z posłami — został zatrzymany w ul. Basztowej, gdzie w pobliżu województwa zajął stanowisko.

Nowy dowódca D.O.K.V. (Kraków)

gen. Lucyan Żeligowski.

Kraków, 9 listopada.

Gen. Lucyan Żeligowski, który objął w dniu wczorajszym władzę wojskową w Krakowie, przybywa do naszego miasta z chlubną tradycyą **wytrawnego żołnierza i dobrego obywatela.**

Zapisany w dziejach przełomu 1919 r. bohaterskiem przeprowadzeniem dywizyi polskiej z Rosyi do Wschodniej Małopolski, wsławił się



gen. Żeligowski niebawem bojami na froncie wschodnim, a w sierpniu 1920 r. bohaterską obroną Warszawy na czele dywizyi litewsko-białoruskiej, oraz oswobodzeniu Wilna z rąk litewskich ;czyny te zapisały chlubnie jego imię w dziejach odradzającej się Polski.

* * *

Jako były podkomendny gen. Żeligowskiego z czasów I. korpusu, nie mogę przytem nie poruszyć jego działalności w Rohaczewie, gdyż maluje ona najlepiej charakter i indywidualność tego wodza.

Było to w czasie, kiedy I. korpus W. P. pod dowództwem gen. Dowbora-Muśnickiego przeżywał ciężkie czasy. Odcięty od kraju, otoczony zwartym pierścieniem bolszewików, narażony na rozkładową propagandę, wśród wrogo usposobionej ludności, tkwił ten korpus na straconej placówce, odgryzając się czerwonym hordom.

Pierwsza dywizya tego korpusu zajmowała miasto Rohaczów nad Dnieprem. Dowódcą jej był stary i nieudolny gen. **Ostapowicz.** Stosunki wewnętrzne przedstawiały się rozpaczliwie, **dyscyplina rozluźniała się coraz bardziej, zawodził cały aparat administracyjny.** Dywizya trzymała się tylko dzięki II. legii oficerskiej, szkole kadeckiej i kawaleryi.

Żyło się z dnia na dzień, o jakimś programie, o ćwiczeniach czy wyszkoleniu żołnierza nie było mowy.

W takich warunkach objął dowództwo dywizyi ówczesny pułkownik **Żeligowski.**

Przypominam sobie, jak w czasie pierwszego przeglądu przed wyciągniętemi szeregami legii ukazała się drobna postać pułkownika. **Przemówił krótko, ale z jego słów biła taka stanowczość, taki spokój i energia, że wszystkim jakoś lżej się zrobiło na duszy.**

Na skutki działalności nowego dywizyonera nie trzeba było długo czekać. Po paru dniach już, widać było o godz. 7-mej rano **żołnierzy ćwiczących na podwórzach koszar, jak za najlepszych pokojowych czasów.**

Wróciła **dyscyplina,** zapanował **porządek,** żołnierz stał się naprawdę żołnierzem.

A stało się to wśród możliwie ciężkich warunków, i bez specyalnych represyi i surowości.

To właśnie najlepiej charakteryzuje gen. Żeligowskiego, jako człowieka i dowódcę. **Spokój, rozwaga, wyrozumiałość,** ale zarazem i **żelazna stanowczość,** oto są zasadnicze cechy gen. Żeligowskiego I każdy się zgodzi, że te właśnie zalety musi posiadać generał, który w takim, jak obecnie czasie obejmuje komendę w Krakowie.

Dowborczyk.

Kasa chorych fortecą.

Szczegóły ulicznych walk wtorkowych.

(xy) Z opowiadań naocznych świadków mordów w dzień 6 listopada wynika niezbicie, że dom robotniczy był prawdziwą fortecą, w której **fachowi** przywódcy zorganizowali konspirasyjnie akcyę obronną przeciw wojsku i rządowi i kierowali nią.

Nie mamy tu na myśli politycznych przywódców P. P. S. Przypuszczamy, że oni walki i masakry wcale nie chcieli — i cała sprawa wyrosła im ponad głowy. Inne awanturnicze żywioły były snadź tu czynne. **Śledztwo** będzie musiało zbadać ich **winę i udział.**

Jeszcze poprzedniej nocy obozowało w domu robotniczym mnóstwo **uzbrojonych w karabiny i rewolwery** ludzi. (Widziano ich tam także zebranych wieczorem w dniu wiecu akademickiego w sprawie S. S. S.). **Broni bojowcom nie zbrakło** nawet przed zabraniem karabinów półbatalionowi 16 pp. (tarnowskiej) kap. Pobiedzińskiego.

Planty od rana zostały obsadzone umiejętnie **przez tyralierów,** leżących na ziemi, kryjących się za drzewami i posuwających się według przepisów sztuki wojskowej. (Z okien gmachu Tow. Ub. i innych kamienic można to było znakomicie obserwować). Również **dachy wielu kamienic, strategicznie ważnych,** były obsadzone przez „bojowców“. Trzech bojowców czaiło się np. na dachu Hotelu krakow. Także z szeregu prywatnych mieszkań I i II p. padały strzały na wojsko. Są świadkowie, którzy zeznają, iż strzelano z pistoletu automatycznego z okna kamienicy przy ul. Krupniczej l. 3.

Bramy kamienic nigdzie nie były **zamknięte — i wszędzie w sieniach kryli się bojowcy.**

Na widok kawaleryi, której kazano — co za obłędny rozkaz! — szarżować **na mokrym asfalcie!)** w ulicy Dunajewskiego, cała **ulica natychmiast pustoszała, ale z dachów, z okien, z plant, z sień domów — z góry, z tyłu, z boków sypały się gęste salwy strzałów,** od których **ludzie i konie dziesiątkami padały.** Oszołomieni ułani, pod którymi konie ubito, poddawali się bojowcom.

BOHATERSKA, OBŁĘDNA SZARŻA.

Bohaterstwo tych szarż (szalonych i niepotrzebnych!) było niezrównane, ale straty w oficerach i żołnierzach **olbrzymie.**

Jeden z poruczników, mając za sobą tylko trębacza (bo reszta szwadronu padła lub poddało się, obskoczony przez bojowców) przejechał całą ulicę, opędzając się szablą wyskakującym bojowcom, dopadł grupy ludzi, którzy zdzierali z koni siodła i chcieli konie uprowadzić, przejechał środkiem bandy — i porwał konie za sobą.

JAK „NAPRZÓD“ OPISUJE „TRYUMF“ BOJOWCÓW.

Przytoczymy tu zresztą dosłownie opis „walki“ zamieszczony w **„Naprzodzie“** (nr. 257), a więc chyba źródle „wiarygodnem“ (podkreślania są nasze):

„Przechodzą chwile spokojne i znowu huk salw. Robotnicy nietylko się bronią, ale **atakują; z każdego okna, z dachów, z za drzew** wyćwiczeni w robieniu bronią obotnicy, wszyscy byli żołnieze, walczą zdobytymi karabinami do upadłego. Około godz. 11 policya ustąpiła z placu, pozostała tylko kawalerya. Ta wykonuje szarżę, robotnicy nie strzelają do ludzi tylko do koni, które zaścielają pobojowisko.

O 11'30 nastąpił moment krytyczny: nadjechał automobil pancerny „Dziadek“, z którego pada salwa za salwą. Robotnicy, stare wiarusy, nie dali się steroryzować: gęste strzały karabinowe wkrótce ubezwładniają załogę auta, z której jeden zostaje zabity, reszta zaś raniona. Auto zostaje w rękach robotników i odrazu znajdują się fachowcy, którzy naprawiają szkody i wkrótce auto przyozdobione czerwonym sztandarem staje przed bramą Domu robotniczego.

Powyższy opis to naturalnie tylko fragmenty z wielkiej bitwy, jaka przez trzy blisko godziny toczyła się na ul. Dunajewskiego, bitwy zakończonej zupełnem zwycięstwem robotników. Trzeba było widzieć młodych i starszych towarzyszy, jak ciągle biegali w poszukiwaniu za amunicyą, ładowali karabiny i wybiegali na ulicę, aby walczyć. Nikt nie uciekał, nikt nie usuwał się przed niebezpieczeństwem — robotnicy-żołnierze walczyli z zapałem zaścielając niestety plac boju swymi trupami“ (???).

Do tego opisu dodać należy, że pancerny automobil, który jeździł koło „Bagateli“ strzelał **tylko dla postrachu ślepemi nabojami.** Rezultatem było zdobycie jednego z tych automobilów przez bojowców.

KULMINACYJNY PUNKT TRAGEDYI.

Decydującym momentem walki było **rozbrojenie półbatalionu tarnowskiej piechoty** (której agitatorzy opowiadali, że cały pułk w Tarnowie został rozbrojony!). Komendant Pobiedziński pozwolił tłumowi zmieszać się z wojskiem, został przezeń wśród okrzyków: „Niech żyje nasz kapitan“! „Niech żyje Piłsudski“! na ręce porwany i zanisiony do domu robotniczego, dokąd także zaprowadzono resztę oficerów. Karabiny i amunicyę, tornistry rozebrali między siebie bojowcy.

Wiadomość o rozbrojeniu oddziału wywołała **deprymujące wrażenie.**

Zaznaczyć należy, że oficerowie i żołnierze byli niesłychanie przemęczeni, niewyspani i **głodni.** „Naprzód“ pisze: że „żołnierze oddawali broń i z podziękowaniem przyjmowali pożywienie“.

STRASZNE SCENY I RABUNKI.

Wiarygodni świadkowie opowiadają straszne sceny, na które patrzali z okien.

Niektórzy bojowcy, którzy z pewnością nie **należeli do polskich robotników** rzucali się z wściekłością na rannych spadłych z konia ułanów i masakrowali ich. Jest świadek, który widział, jak młodemu ułanowi, leżącemu pod koniem, doskoczył zaczajony w bramie bojowiec i zaczął żołnierza bić laską po głowie.

Rannemu żołnierzowi w ulicy Karmelickiej ściągnięto buty.

Porucznika Zagorowskiego dobito bagnetami — i jak jego nieszczęśliwy ojciec oświadcza, doszczętnie **obrabowano.** Porucznika Trenkwalda straszliwie zmasakrowano.

Z wszystkich koni ściągnięto derki, siodła, uzdy etc.

Dopiero dalsze dochodzenia ujawnią całą **grozę** niektórych szczegółów.

Zaznaczamy, że wśród prawdziwych **robotników,** biorących udział w walce, okrucieństwa te wywoływały protest. Z „jeńcami“, których w domu robotniczym trzymano przez 24 godzin, obchodzono się poprawnie — i agitowano wśród nich.

„Bojówka“ w Syndykacie Roln.

W czasie walk, jakie się rozgrywały w nieszczęsnym dniu wtorkowym — bardzo ciężkie momenty przeszli mieszkańcy Plant, pl. Szczepańskiego, a między innemi personal „Syndykatu rolniczego“, którego biura mieszczą się pod Nr. 5.

Już we wtorek chodziły po mieście rozsiewane niewiadomo przez kogo wersye, że „Syndykat rolniczy“ zostanie zdemolowany. **Z powodu fantastycznej plotki, jakoby w biurach tej instytucyi mieściły się... karabiny.** Na tle tych pogłosek odbyła się popołudniu około 2-giej we wtorek — **rewizya przeprowadzona przez socyalistycznych** bojowców, oczywiście **z rezultatem zupełnie ujemnym.** Mimo to pogłoski na temat Syndykatu nie milkły, przeciwnie **we środę gromadziły się przed Syndykatem tłumy publiczności,** odgrażającej się przeciw tej instytucyi. Usposobienie tłumu było tego rodzaju, że **dyrekcya zwróciła się o interwencyę do posła p. Marka,** ten zaś odesłał ją **do kierownictwa „milicyi“** — jak wiadomo bowiem, plac Szczepański był okupowany przez socyalistów w porozumieniu z ówczesnemi władzami wojskowemi. **Komenda milicyi nadesłała lojalnie sześciu uzbrojonych w karabiny ludzi,** którzy przeszło **godzinę pilnowali gmachu.** W pewnym momencie milicyanci zażądali jeść, a kiedy odpowiedziano im, że Syndykat nie posiada restauracyi — zażądali wartownicy pieniędzy, a miano wicie po 400.000 mkp. na głowę. Wypłacono im 2 mil. 400 tysięcy, co milicyanci z podziękowaniem przyjęli, by wkrótce potem odejść.

JAK ZGINĄŁ ŚP. LACHOWICZ.

Pogłoska o Syndykacie rolniczym powstała prawdopodobnie stąd, że w leżącym niedaleko gmachu Towarzystwa rolniczego **zginął tragiczną śmiercią inż. p. Lachowicz,** który wyglądał podczas wtorkowych rozruchów z okna i paląc papierosa, przyglądał się zajściom na placu Szczepańskim. Od strony Pałacu Sztuki i budy magistrackiej na ziemniaki **sypał się wówczas grad kul,** a jedna z nich ugodziła śp. Lachowicza, raniąc go straszliwie w brzuch. Rana szarpana była tego rodzaju, że o **ocaleniu życia nieszczęśliwemu nie było już mowy.** Zginął w czasie operacyi, osierocając staruszkę-matkę, której był jedyną podporą i nadzieją.

Prawdopodobnie — ustali niewątpliwie śledztwo, kula pochodziła **z karabinu systemu Wendla.** Rzekomo karabinów tego systemu używali — jak twierdzi pewien odłam prasy krakowskiej — „bojowcy“ z ul. Dunajewskiego, natomiast ludzie zbliżeni obozu opowiadają, że tego rodzaju karabiny posiada policya i jeden z pułków. Z tego powodu interesującem będzie **wyjaśnienie władz wojskowych,** bo w dużej mierze przyczyni się do rzucenia odpowiedniego światła na tak smutne wypadki **z przed kilku dni.**

Atak bojówki na kawaleryę

Opowiadanie naocznego świadka.

Od jednego ze świadków, obserwującego wtorkowe zajścia uliczne z narożnika teatru „Bagateli“, otrzymujemy następujące informacye:

Około godziny kwandrans na ósmą zastał opowiadający ustawiony kordon policyi około kawiarni „Centralnej“, zamykający szczelnie ulicę Dunajewskiego. Wkrótce potem **padły pierwsze strzały od strony plant,** na skutek których policya natychmiast się cofnęła w ulicę Karmelicką i zaczęła z za węgla kawiarni odpowiadać strzałami. Podczas tej strzelaniny **przygodni „bojowcy“ wyszli tymczasem na ul. Szewską i dalej na planty, w stronę kościoła św. Anny i stamtąd już gęstą salwą poczęli razić policyę pod kawiarnią.** „Bojowców“ o bardzo podejrzanym wyglądzie było z początku co najmniej pięciu lub sześciu. Policya poczuła się na swem stanowisku zbyt narażoną, tembardziej, że strzelający rozrzuceni półkolem, coraz zawzięciej razili ją strzałami — skryła się więc do pobliskiej sieni, zamykając za sobą bramę. **„Bojowcy“ zaczęli zapamiętale strzelać do bramy, potem atakować kolbami.** Mimo tych gwałtownych wysiłków, **bramy nie zdobyli i nie dostali się do środka.** Tymczasem „bojowców“ przybywało coraz więcej, tak, że wkrótce **opanowali zupełnie celowo i taktycznie wyloty ulic:** Krupniczej, Straszewskiego, Karmelickiej i Szewskiej. W tem ukazała się kawalerya w ul. Straszewskiego, na której widak „bojowcy“ co prędzej poukrywali się w bramach i z karabinami gotowymi do strzału, czyhali **na chwilę ukazania się w ich obstrzale kawaleryi.** Jednocześnie wyjechał z ulicy Krupniczej mały patrol konny **i naraz posypały się z całego prawie zamkniętego koła — gęste strzały.** Wszczęło się zamieszanie. W pobliżu „Bagateli“ padł koń, opodal — dwa następne. Tu nastąpiły znane już wypadki. W jakiś czas potem ukazał się pancerny automobil, który już samem ukazaniem się wywołał wprost **paniczny popłoch, szczególniej między „bojowcami“ i szumowinami społecznemi.** Wszystko kryło się, gdzie tylko mogło lub padało na bruk, chcąc uniknąć zastrzelenia. Lecz bardzo ciekawe i znamienne było zachowanie się tych ludzi, kiedy przekonawszy się, że komenda pancernego automobilu, chcąc uniknąć niepotrzebnych ofiar, strzelała ślepymi nabojami. Wszystko to z przekleństwami i ze zdwojoną zawziętością, brawurując prawie, zaczęło znowu strzelać. Jaki to miało skutek — podaliśmy już we wczorajszym numerze.

Odnalezienie rannego oficera ułanów.

(§) Bardzo ciężko ranny, a dotychczas widniejący na liście zaginonych podp. 8 p. ułanów **Ungeheuer** — został wczoraj w godzinach porannych odnaleziony. Jak się okazuje, rannym, zbroczonym krwią oficerem zajęła się jedna z prywatnych rodzin pp. N., mieszkająca przy ulicy Basztowej L. 1. i przeniosła go do swego mieszkania, otaczając go aż do wczoraj troskliwą opieką. Pdp. Ungeheuer został przewieziony samochodem wojskowym wczoraj do szpitala.

• • •

Przez cały dzień wczorajszy grupy ludzi błądziły po miejscach wtorkowych walk i oglądały postrzelane domy. Niektóre z nich, jak np. dom przy ul. Basztowej 4 i dom na rogu Basztowej i Krowoderskiej mają szczególnie głębokie i gęste ślady kul karabinowych.

Bohaterska śmierć ś. p. rotmistrza Bochenka i ppor. Zagórowskiego.

Podczas pamiętnej szarży wtorkowej, która więcej nas kosztowała w ludziach niż szarża pod Rokitną, zginął jako jeden z pierszych rotmistrz Bochenek. Dzielny, sympatyczny i ogólnie lubiany rotmistrz **Lucyan Bochenek** przebył w czynnej służbie całą wielką wojnę, bił się mężnie na kilku frontach, a za męstwo swoje zyskał wiele odznaczeń.

Zgon ś. p. rotmistrza okrył żałobą naszą młodą armię i wywarł szczere, niekłamane współczucie.

• • •

Kiedy zginął bohaterską a tak tragiczną śmiercią ś. p. **Bochenek,** objął komendę nad szwadronem 8-go pułku ułanów im. ks. Józefa Poniatowskiego podporucznik ś. p. Mieczysław **Zagórowski,** który niestety padł w chwilę póź- od kuli wymierzonej z ręki bratniej. **Gdy ś. p. Zagórowski spadł z konia śmiertelnie ranny, przyskoczył do niego jakiś człowiek i uderzył konającego bagnetem w pierś.** Bohaterski oficer **zginął z ostatnim okrzykiem „Niech żyje Polska“!**

Zwłoki **tłum obrabował doszczętnie** — w kieszeni poległego znaleziono jedynie list, pisany do ojca ś. p. Z., dra Zygmunta Zagórowskiego, kierownika departamentu szkół średnich ministerstwa oświaty w Warszawie.

• • •

Mieczysław Zagórowski, urodził się dnia 27 stycznia 1901 r. Studya gimnazyalne ukończył w Nowym Sączu, Białej i w Warszawie. Walczył w obronie Lwowa, odznaczony krzyżem „Orlęta“, walczył w czasie walk z bolszewikami pod Warszawą. Porzuca następnie szkołę główną gospodarstwa wiejskiego, by oddać się umiłowanej przez siebie wojskowości. Po dwuletnich studyach przychodzi 19 października 1923 r. do 8 pułku ułanów **i ginie w kilka dni w obronie honoru i obowiązku już 6-go listopada.**

Przed tygodniem ukazała się jego powieść dla młodzieży i żołnierza „W puszczy Teksasu“, tchnięta umiłowaniem przyrody i życia obozowego.

Cześć pamięci młodego żołnierza, który zginął na ciężkim posterunku.

Program manifestacyjnego pogrzebu

11-tu zwłok oficerów i szeregowych, poległych w dniu 6-go listopada na ulicach Krakowa.

(§) Program manifestacyjnego pogrzebu 11 zwłok oficerów i szeregowych, poległych w dniu 6 listopada b. r. na ulicach Krakowa **został przez władze wojskowe definitywnie ustalony**

Pogrzeb **odbędzie się dzisiaj t. j. 9 b. m. o godz. 10 rano z kościoła garnizonowego św. Piotra i Pawła.**

ZARZĄDZENIA.

Wszystkie tut. oddziały i formacye postarają się jeszcze we czwartek o wieńce jodłowe, które mają być złożone w tym dniu o godz. 22 w lokalu K. O. W.

Sprawę sporządzenia wieńców i t. d. kieruje por. **Tomaszewski.** Kierownictwo rejonu inż. saperów wystawia w kościele św. Piotra podyum, na którym spoczną zwłoki podczas ostatnich modłów.

Ze wszystkich budynków wojskowych mają być **wywieszone flagi żałobne, ewentualnie narodowe opuszczone do połowy masztu.**

21 P. A. P. i 5 D. A. C. przewiozą zwłoki z kościoła na cmentarz na lafetach.

KONDUKT.

W pogrzebie weźmie udział: generalicya i wszyscy oficerowie krak. garnizonu. Kondukt, który prowadzić będzie płk. **Brzozowski,** otwiera orkiestra 8 p. ułanów, za nią szwadron kawaleryi 8 p. ułanów. Następnie orkiestra 20 p. p. i batalion piechoty 1 p. s. p., za formacyami wojskowymi postępuje duchowieństwo, lafety ze zwłokami, a za każdą trumną rodziny zmarłych, delegat prez. Rzeczypospolitej, delegat M. S. Wojsk., generalicya, korpus oficerski, przedstawiciele władz cywilnych, delegacya podoficerów i szeregowych, szwadron 20 p. ułanów, publiczność, orkiestra 5 P. A. C., baterya 21 PAP.

PRZED CMENTARZEM

ustawi się frontem do cmentarza szwadron kawaleryi, za nim piechota, 2 szwadron kawaleryi i reszta oddziałów, tak, by baon piechoty zajął miejsce na wysokości ustawionych lafet.

Z CHWILĄ SKŁADANIE ZWŁOK DO MOGIŁY

oddziały prezentują broń, a **baterya 5 D. A. C. odda salwę.**

Nad porządkiem czuwać będzie kpt. **Haupt.**

• • •

Zwłoki poległych oficerów i żołnierzy zostały przewiezione wczoraj wieczorem z prosektoryum do kościoła garnizonowego.

• • •

Komitet Obywatelski dla uczczenia poległych bohaterów-oficerów i żołnierzy wzywa wszystkich kupców do zamknięcia na znak żałoby sklepów od godz. 10—1-szej.

S. S. S. w pochodzie żałobnym.

Komunikują nam, że członkowie SSS. wezmą gremialny udział w pochodzie żałobnym i w tym celu zgromadzą się na ul. Potockiego 8, o godzinie 9-tej rano.

Pogrzeb poległych oficerów i żołnierzy odbędzie się na koszt Państwa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 listopada (Z). Pogrzeb **poległych oficerów i żołnierzy w Krakowie,** odbędzie się **na koszt państwa.** Pogrzeb odbędzie się **niezwykle uroczyście.** Min. Kiernik wydał polecenie, ażeby we wszystkich gmachach rządowych w dniu pogrzebu, t. j. 9 listopada od rana do godziny 3 popołudniu **były opuszczone flagi do połowy masztu.** W imieniu prezydenta Rzeczypospolitej wezmie udział w pogrzebie generalny adjutant **pułkownik Zaruski,** który imieniem Prezydenta na każdej trumnie złoży wieniec.

O przyjeździe do Krakowa ministra wojny gen. Szeptyckiego, na razie niema wiadomości.

Żałobne pokłosie.

(§) W dniu wczorajszym pojawiły się na murach świątyń krakowskich karty żałobne osób poległych na ulicach Krakowa w dniu 6 bm. Przed kartami gromadziły się tłumy publiczności, omawiającej z żalem i wzruszeniem ostatnie wypadki.

Szczególnie licznie gromadzono się przed wspólną kartą żałobną oficerów i żołnierzy 8 p. ułanów im. ks. Józefa Poniatowskiego, wsławionego w bojach o wolność Ojczyzny.

Zwracały również uwagę klepsydry następującej treści:

Tadeusz Batko, urzędnik pocztowy, **lat 24 zmarł** tragiczną śmiercią dn. 6 listopada. Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 10 przedpoł. z kaplicy cmentarnej.

Aleksander Malinowski, słuchacz III roku Akademii górniczej w Krakowie ur. w r. 1901 w Mińsku Litewskim, uczestnik walk o niepodległość od roku 1918—1920, zginął tragiczną śmiercią dn. 6 listopada. Pogrzeb z kaplicy cmentarnej w piątek o godz. 10 rano.

Ignacy Łodzia Lachowicz, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego, urzędnik M. T. R., absolwent praw i szkoły nauk politycznych, zmarł tragiczną śmiercią dn. 6 listopada. Pogrzeb w piątek o godz. w pół do 4 z domu przedpogrzebowego.

Franciszek Sajak lat 36, majster szewski, b. ochotnik 5 p. art. W. P., zginął tragiczną śmiercią dn. 6 listopada. Pogrzeb o godz. 4 popoł. z domu przedpogrzebowego.

• • •

Termin pogrzebu reszty ofiar jeszcze nie ustalony.

Posłowie na uroczystościach pogrzebowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 listopada (Z). Wczoraj wieczornym pociągiem udali się do Krakowa celem wzięcia udziału w uroczystościach pogrzebowych przedstawiciele klubów sejmowych: **Tugutt, Putek, Sajnoca** (Wyzwolenie), **Barlicki, Niedziałkowski, Dzięgielewski, Bolicki** (PPS.), **Dąbski Wójtowicz, Dubrownik** (Jedność ludowa), **Popiel, Michalski** (NPR.), **Mianowski** (Ch. D.), **Manaczyński, Rymar** (ZLN.), **Gawlikowski, Cieplak, Pieniążek** (Piast).

Dalsze ofiary dnia 6-go listopada w Krakowie.

(§) Do podanej we wczorajszym numerze listy zabitych w dniu 6 listopada w Krakowie przybywają nowe nazwiska osób, które zostały rozpoznane — mianowicie Ignacego **Orzechowskiego i Sikorskiego** Andrzeja, pozostają jeszcze jedne zwłoki, których dotychczas nazwiska nie stwierdzono.

Wczoraj — jak się dowiadujemy — na klinice chirurgicznej zmarli z odniesionych ran w dniu 6 listopada Sikora ranny w brzuch i piersi oraz Ochojna, ranny w brzuch.

Ostrzeliwanie klasztoru OO. Reformatów.

Wobec rozsiewanych uporczywie pogłosek, jakoby z klasztoru OO. Reformatów strzelano, lub też w klasztorze ukryte było wojsko, w imię prawdy i sprawiedliwości stwierdza konwent OO. Reformatów, że z klasztoru OO. Reformatów nie strzelano w dniu 6 listopada w czasie walk ulicznych, i że w obrębie klasztoru nie znajdowali się żołnierze lub policyanci; natomiast klasztor **dwukrotnie był rewidowanym 6 i 7 listopada przez milicyę robotniczą, która w nim nie znalazła ani wojska lub policyi,** ani żadnej broni lub śladu karabinu maszynowego.

Klasztor przez dwie i pół godziny był ostrzeliwanym, jak świadczą szczerby w murach klasztornych powstałe od kul.

W ciemnościach egipskich przez dwa dni.

(xy) Wielką część winy **katastrofy** w dniu 6-go listopada, tej tragicznej i haniebnej **plamy w dziejach Krakowa,** ponosi krakowska **elektrownia.** Nie zrobiono wysiłku, aby zapobiedz unieruchomieniu zakładu — a brak światła, trwający przez **dwa dni,** zdeprymował miasto.

Gdy z własnej inicyatywy, nie z inicyatywy zarządu, zgłosiła się dzielna młodzież górnicza, aby uruchomić elektrownię i pracowała przez dwa dni i dwie noce ofiarnie z całym nakładem sił, pp. inżynierowie nie kwapili się z pomocą... Mimo, że we wtorek była para w kotłach, nie zgodzono się podobno na puszczenie maszyn. Dlaczego?

Natomiast całe obywatelstwo Krakowa odnosi się z uznaniem dla dyrektora **gazowni p. Seiferta,** który nie szczędził zabiegów, aby zebrać garść ochotników - górników do pracy i potrafił z ich pomocą utrzymać pełny ruch w gazowni. Nieliczne, co prawda, lampy gazowe w śródmieściu i na plantach, ratowały po trochu sytuacyę.

Minister Kiernik o likwidacyi wypadków w Krakowie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 listopada (Z). „Gazeta Warszawska“ podaje, że minister Kiernik w związku ze sprawą zajść krakowskich oświadczył co następuje: Przy likwidacyi wypadków krakowskich **rząd zdecydowany jest użyć jaknajenergiczniejszych środków.** Energia ta, nie będzie polegać na dalszym rozlewie krwi. Winnymi jednak zajmie **się prokuratorya i sądy.**

Co wykazała sekcya zwłok ofiar dnia 6-go listopada.

(§) Przez środę i czwartek na zarządzenie władz sądowych i cywilnych odbywały się w Collegium medicum oględziny zwłok osób zabitych w dn. 6 listopada. Ze strony sądu obecny był sędzia **Świądrowski**, jako znawcy-lekarze sądowi prof. Dr. **Wachholz** i prof. Dr. **Olbrycht** i Dr. **Kwiatkowski**. **Ogółem poddano oględzinom sądowo-lekarskim zwłoki 17 osób cywilnych.**

Nadto wczoraj przedpołudniem odbyła się w prosektorvum wojskowem—wojskowa komisya sądowo-lekarska, gdzie poddano sekcyi **14 zwłok osób wojskowych.**

Sekcya wykazała, że **z osób cywilnych jedna tylko** t. j. ś. p. Stawilik Józef **doznał rany kłutej w szyję od bagnetu, a wszystkie inne osoby rany postrzałowe w głowę, brzuch, serce, płuca i wątrobę.**

U osób wojskowych stwierdzono **przeważnie rany postrzałowe.** Strzały padały od strony prawej ku lewej.

Wielki pogrom żydów w Berlinie.

Napad na dzielnicę żydowską. — Wielkie plądrowania. — Przechodniów żydowskich rozbierano do naga.

Morawska Ostrawa, 9 listopada.

„Morgenzeitung" donosi z Berlina, że według tamtejszych kół lewicowych, wytwarza się **Berlinie antysemicki nastrój pogromowy,** który wskutek panującej nędzy i gwałtownego spadku marki niemieckiej, może doprowadzić do poważnych wydarzeń. Pierwsze objawy tego pogromowego nastroju objawiły się już w Berlinie 5-go b. m., a przyczyną tego było, że cena chleba nagle skoczyła z 25 miliardów na 140 miliardów marek. We wszystkich punktach miasta zaczęto **plądrować sklepy piekarskie i żywnościowe.** Najgorzej ukształtowała się sytuacya w dzielnicy żydowskiej, t. zw. Scheulenviertel, zamieszkałej prawie wyłącznie przez żydów wschodnich, zwłaszcza galicyjskich, którzy załatwiają swe funkcye handlowe przeważnie na ulicach.

Tam młodzi chłopcy i bezrobotni, zaatakowali pewnego żyda, w którym rozpoznali galicyjskiego szwindlarza walutowego **i zażądali, ażeby oddał pieniądze i dewizy.** Kiedy żyd nie chciał tego uczynić, napastnicy **rozebrali go dosłownie do naga, a następnie rozpoczęli pomiędzy sobą walkę o zwleczone z żyda ubranie.**

W ciągu kilku minut zgromadził się w tem miejscu **tłum tysiączny.** Ktoś jednak zawezwał policyę, na widok której **tłum się rozbiegł.** Kilku uczestników tego napadu, posiadających przy sobie części zrabowanego ubrania **zdołano aresztować,** odebranych jednak żydowi walut zagranicznych nie odzyskano.

Powyższy wypadek był **sygnałem do wielkich plądrowań.** Sklepy w okolicznych ulicach, znajdujące się prawie wyłącznie w rękach żydowskich, **zostały przez wielkie masy ludzi napadnięte i splądrowane.** Policya z trudem zdołała zapanować nad położeniem i upłynęły długie godziny, zanim nastąpił spokój.

Także jednak i w innych częściach miasta **plądrowano piekarnie i sklepy żydowskie.** Pewnego żyda rzucono na ziemię, zdarto z niego odzież i obito go krwawo, poczem kopano go nogami. Kobiety, które brały w tem udział, dały hasło: „Rozebrać go do naga", co się też stało.

NA MARGINESIE.

Po strajku powszechnym.

Mówi się „powszechny" jakkolwiek nie był takim w ścisłem tego słowa znaczeniu. Jest i to szczęściem w prawdziwem nieszczęściu, jakie przypieczętowała śmierć tylu ofiar.

Ludność odetchnęła pełną piersią, chociaż nieprędko zrzuci żałobę. Kir przetykany purpurą krwi, czyni ją głębszą. Jeszcze dotąd poszukują zaginionych, poszukują także zaginionych koni.

Ludność odetchnęła pełną piersią, kiedy potoczyła się złota fala światła elektrycznego, kiedy ulice napełnił turkot wozów tramwajowych. Szczęk maszyn drukarskich, uderzenie młotków, błyskotliwe ruchy kielni i normalny ruch uliczny zamanifestowały pracę, która oby jaknajprędzej wypełniła głębokie szczerby, zadane bezrobociem. Nie można o tem w pełni jeszcze powiedzieć o ruchu kolejowym.

Umysły jeszcze nie uspokojone, trawi się jeszcze gorączka, łzy nieprędko obeschną. Wszędzie jednak zaznacza się chęć spokoju, tej jedności platformy, na której ... twórcze dla teraźniejszości i przyszłości. Osłabione siły walką wewnętrzną znajdą w pracy lek, bo wszakże pracują jedni dla drugich, dla dobra ogólnego, dla dobra ponad wszystko umiłowanej Ojczy y.

Pociągnie jeszcze przez miasto długi korowód trumien. Ziemia przyjmie ciała poległych na wspólny wypoczynek. Niechże to będzie ostani taki korowód i ostatnie na mogiłach łzy.

Podejmujemy z powrotem trud życia ku wspólnemu dobru.

Z. O. H.

Nowi ministrowie.



Roman Dmowski

minister spraw zagranicznych.

Nowi ministrowie.



Stan. Grabski
minister oświaty.

Co dzień niesie!

Kraków, 9 listopada.

Generałowie przeniesieni w stan spoczynku.

Dziennik personalny ministerstwa spr. wojskowych z dnia 7 listopada 1923, zatwierdzony przez Prezydenta Rzeczypospolitej, podaje spis oficerów, których komisya kwalifikacyjna **zakwalifikowała do przeniesienia w stan spoczynku, przytem przyznała** im odpowiednie stopnie po myśli ustawy sejmowej z 2 sierpnia 1919.

W spisie tym na pierwszem miejscu wymieniony jest gen. broni **Durski-Trzaska Karol**, z tytularnych generałów broni **Olszewski Kajetan Bolesław, Rządkowski Jan.**

Spis wymienia następnie 36 generałów dywizyi, między innymi **Jacynę Jana, Sawickiego Józefa, Latoura Józefa, Niskowskiego Antoniego, Puchalskiego Stanisława, Roję Bolesława, Simona Antoniego, Szamotę Józefa.** Wymienia dalej **17 tytularnych generałów dywizyi**, między innymi **Bijaka Juliana, Chalewica Wojciecha, Serdę-Teodorowskiego Aurelego. 77 generałów brygady**, generała Kosteckiego Zdzisława, Lindego Maksymiliana Eugeniusza. **20-tu tytularnych generałów brygady, 181 pułkowników i 33 tytularnych pułkowników.**

Kwalifikowanie urzędników cywilnych w wojsku.

(Z). Przy gabinecie ministra spraw wojskowych, oraz wszystkich dowódców okręgowych i dowództwa floty została powołana **Komisya kwalifikacyjna dla funkcyonaryuszów cywilnych.** Zadaniem komisyi będzie kwalifikacya urzędników cywilnych od XII. do VI. stopnia służbowego, zatrudnionych w **działach służby wojskowej.** Członkami komisyi bę-

STRASZLIWA KATASTROFA KOPALNI

węgla, podobna do tej, jakiej uległa niedawno kopalnia Reden w Dąbrowie Górniczej: pożar kopalni z powodu wybuchu gazów — jest tematem niezwykłego filmu, jaki się jutro ukaże w Krakowie. Jak niewielu z pośród Krakowian poznało wnętrze kopalni, zajrzało w oczy tym niebezpieczństwem, jakie się czają w głębinach sztolni. Film pokaże im, jak w tym podziemnym państwie czarnych dyamentów pracują ludzie, jak walczą i jak giną. Poznają ludzi o sercach prostych i bohaterskich. Obraz: „Zatruty kwiat miłości“, zawiera niebywale sensacyjne, nigdy nie widziane w filmie sceny wybuchu gazów i pożaru kopalni — tworzy opowieść wspaniałą, niepospolicie zaciekawiającą, wzruszającą serdecznie i wstrząsającą do głębi. — Film ten wyświetli „Uciecha“. 3801

Podwyższenie żołdu szeregowym

W związku z wypłatami **dodatków drożyźnianych za m. październik, podwyższono szeregowym niezawodowym żołd i należytości wszelkie o 120 proc.** w stosunku do poborów otrzymanych w dniu 1 października.

Gdzie odbierać pieniądze?

Stow. kupców polskich wystąpiło do ministra poczt i telegrafów z propozycyą, aby ustalić zasadę, że **przekazy pieniężne odbiera adresat osobiście**, a dopiero **na żądanie** i za specyalną opłatą **dostarczane mają być do domu.**

Propozycyę tę warszawscy kupcy motywują tem, że przy doręczaniu przekazów pieniężnych listonosz odnosi pieniądze do domu adresatowi, który płaci za to **5.000 mkp. od miliona** (nawet nie pełnego), a więc minimum ½%, co przy większych sumach jest **pozycyą poważną.** Nadto listonosze częstokroć doręczają pieniądze **osobom do ich odbioru nie upoważnionym**, z czego wynikać **mogą straty** dla adresata. Jeśli zaś listonosz nie ma komu zostawić pieniędzy, adresat musi osobiście je odebrać w gł. urzędzie pocztowym, mimo, iż opłatę przesyłkową uiścił.

Stan oblężenia i sądy doraźne w Zagłębiu Borysławskiem.

Jak donoszą dzienniki warszawskie w Zagłębiu borysławskiem ogłoszono **stan wyjątkowy i sądy doraźne.**

Oczyszczanie cytadeli.

Jak donoszą z Warszawy, roboty około **usunięcia** składów amunicyjnych i innych materyałów wybuchowych z cytadeli poza ohręb Warszawy zostały już **ukończone.**

Minister **Szeptycki** specyalnym rozkazem udzielił pochwały kierownikowi tych robót, umyślnie sprowadzonemu z Katowic jako specyaliście, pułk. **Jankowskiemu**, podkreślając niebezpieczeństwo życia, wśród jakiego prace te wykonywano.

Zupełna likwidacya strajku kolejowego w Krakowie.

Dzisiaj wracają do pracy wszyscy funkcyonaryusze kolej.

(cz) Jak się dowiadujemy, sytuacya strajkowa na dworcu kolejowym w Krakowie uległa wczoraj częściowemu zaostrzeniu. W samym Krakowie w ciągu dnia wczorajszego **zgłosiła się większa część maszynistów, palaczy oraz konduktorów do pracy.** Natomiast parowozownia w Woli Duchackiej, jak również warsztaty kolejowe w Krakowie **były zupełnie nieczynne.** Do zarządu parowozowni **nie zgłosił się ani jeden maszynista do pracy.**

Przedpołudniem nadeszły wiadomości, że nie jest wykluczonem, iż **strajk kolejowy przeciągnie się** wobec faktu, że **rząd dotąd nie zniósł zarządzenia o militaryzacyi i sądach doraźnych.**

Całe popołudnie upłynęło w ciągłem oczekiwaniu wiadomości i naprężeniu.

Maszyniści oraz palacze odbyli zgromadzenie, na którem uchwali **zażądać usunięcia z pracy łamistrejków** oraz zupełnego zniesienia militaryzacyi i sądach doraźnych. Koło godziny 6-tej wieczorem mężowie zaufania Związku maszynistów zawiadomili zarządy parowozowni **o powrocie do pracy wszystkich funkcyonaryuszy kolejowych.**

Ruch osobowy utrzymany był wczoraj w granicach rozkładu strajkowego. Służbę na peronie i całym dworcu pełniło w dalszym ciągu wojsko.

—0—

Normalny ruch na poczcie krakowskiej.

(§) Wczoraj o godz. 6 rano wróciła do pracy służba pocztowa, dziś o godz. 8 rano powrócili urzędnicy.

Rozniesiono przedewszystkiem listy podatkowe zaległe, awiza kolejowe i listy sądowe. Popołudniu doręczano listy zwykłe i część porannych, które nadeszły w ciągu dnia. Wszystkie czeki emerytalne, przekazy telegraficzne, przekazy eksportowe oraz część zwykłych przekazów. Rozwieziono także znaczną ilość zaległych pakunków. Strajk został zlikwidowany we środę o godz. 8¼ wieczorem po wiecu w głównym budynku pocztowym.

AL. BOCHEŃSKI.

Na śmierć rotmistrza Bochenka.

Oto umarły rotmistrz leży w trumnie
w najparadniejszym swoim moderunku;
las Mu chorągwi już nie zabrzmi szumnie
ni na kresowym padnie posterunku.
Tu leży z szablą, w mundurze Polaków,
bo Go oszczędził wróg, — a zabił Kraków.

Dzisiaj z muzyką, wśród sztandarów wielu
ostatni marsz swój odbędzie na czele.
Może zatrzęsą się mury Wawelu —
Kiedy w orszaku będzie kroczył śmiele
morderca Jego z uśmiechem pogardy...
i pęknie grobu Chrobrych marmur twardy.

Masz, czegoś chciał! I pocóż Ci było
rotmistrzu piersią wstrzymywać moskali?!
Teraz wiesz, jak mylnie serce Twe śniło,
żeście kraj prawa od zła ochraniali.
Ten kraj Cię zabił: a bracia śmierć Twoją
w milczeniu przyjmą, gdyż prawa się boją.

Jednym Wam — dawnym — którzy na rubieży
padliście przy nim od kuli — nieżywi,
Wam jeno zazdrość się wszystkich należy,
bo-ście jedyni w Ojczyźnie szczęśliwi,
iż przerwaliście w środku nasz sen złoty
dumny — nim w koszmar się zmienił sromoty.

Ty spij, jak możesz! Może ktoś przysięgnie,
zaczerwieniwszy szablę w krwawej ranie,
że łotra poprzez zbrodni mur dosięgnie.
Może Bóg krwi Twej usłyszy wołanie,
kiedy u ludzi napróżno zaginie —
i spyta groźnie: „Gdzie twój brat — Kainie!?“

Nowi ministrowie.



Chłapowski
minister rolnictwa.

(cz) **LISTY PŁATNIKÓW PODATKU PRZEM.** Magistrat stoł. król. miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, że listy imienne płatników podatku przemysłowego wyłożono do przeglądu przez przeciąg 4 tygodni w biurach: w wydziale II (skarbowym) magistratu, Dz. II, VI, VII, VIII i XIX; w komisaryacie IV mag. dla Dz. IX, X, XI i w komisaryacie V mag. dla Dz. XX, XXI i XXII.

(§) **PODWYŻSZENIE PODATKU I OPŁAT WODOCIĄGOWYCH.** Dnia 3 bm. odbyło się posiedzenie komisyi wodociągowej pod przewodnictwem prez. Federowicza, na którem uchwalono z powodu ciągłego wzrostu cen za węgiel, materyały i robociznę, przedłożyć Radzie m. wniosek o podniesienie podatku i opłat wodociągowych. Poczem załatwiono kilka spraw administracyjnych i przyznano ulgi w opłatach wodociągowych.

(§) **W SPRAWIE TORÓW PRZEMYSŁOWYCH NA GRUNTACH GMINNYCH W PODGÓRZU.** W dniu 7 bm. odbyło się posiedzenie sekcyi ekon. wspólnie z komisyą kolejową podgórską i gruntową, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miasta wnioski w sprawie torów przemysłowych, położonych na gruntach gminnych w Podgórzu, dotąd użytkowanych przez wojsko oraz wnioski w sprawie użycia na cele przemysłowe gruntów państwowych w Płaszowie i Podgórzu. W dalszym ciągu zatwierdzono regulacyę toru wyścigowego, przeznaczając go częściowo na bloki willowe, częściowo na cele sportowe, w końcu zatwierdzono linię regulacyjną dla drogi nadbrzeżnej w Półwsiu Zwierzynieckim oraz warunki sprzedaży gruntów gminnych pod kopcem Krakusa w Dz. XXII.

(§) **STRASZNA ŚMIERĆ 12-LETNIEGO CHŁOPCA POD KOŁAMI TRAMWAJU KOŁO DWORCA TOWAROWEGO PRZY UL. DŁUGIEJ.** Wczoraj w godzinach wieczornych, koniec ul. Długiej koło dworca towarowego był widownią wstrząsającego wypadku, który pociągnął za sobą życie młodego chłopca.

Oto pod koła tramwaju wpadł 12-letni Józef Lewkowicz, który, jak stwierdził lekarz pogotowia, doznał rany miażdżonej prawej ręki, ranę dartą i miażdżoną lewego barku i dwie głębokie rany na czole.

Mimo natychmiastowego zabiegu lekarskiego, chłopiec nie wrócił do przytomności i po chwili zakończył życie. Lekarz dyżurny pogotowia pozostawił zwłoki tragicznego wypadku na miejscu aż do przybycia komisyi sądowo-lekarskiej.

Na miejscu gromadziły się tłumy publiczności, żywo komentując wypadek.

Z kraju.

CHLEB W WARSZAWIE 45.000 MKP. Od dnia dzisiejszego podniesiono cenę chleba w detalicznej sprzedaży do 45.0000 mkp. za kg.

PODROŻENIE TRAMWAJU W WARSZAWIE. Od dziś podrożały tramwaje za przejazd w dzień do 20.000 mkp., w nocy do 40.000.

(Z) **KOŃCOWE PRACE W TEATRZE „ROZMAITOŚCI“.** Montowanie sceny rotacyjnej w teatrze „Rozmaitości“ jest na ukończeniu.

(Z) **EMILIA ŻUKOWSKA Z KRAKOWA W SPÓŁCE Z BANDYTAMI?** 20-letnia Emilia Żukowska z Krakowa zatrzymana została w Warszawie przez policyę pod zarzutem współudziału w napadzie bandyckim w Ożarowie.

Ze świata.

TYDZIEŃ WALKI Z BANDYTYZMEM. Ze względu na rozwój bandytyzmu w Rosyi, rząd sowiecki organizuje tak zw. „tydzień walki z bandytyzmem“, w ciągu którego mieszkańcy będą wezwani do udzielenia pomocy władzom w zwalczaniu bandytyzmu.

PREZES KU-KLUX-KLANU ZAMORDOWANY. Z Nowego Jorku donoszą, że naczelny prokurator i przewodniczący Ku-Klux-Klanistów William Kobur został zamordowany w swojej pracowni przez Filipa Foxa, redaktora „The Night Haft“, oficyalnego organu Ku-Klux-Klanistów. Powodem zamordowania mają być osobiste porachunki.

—o—

§. 19. Z Prokuratury przy sądzie okręgowym w Krakowie otrzymujemy następujące pismo: Na podstawie §. 19. ust. prasowej, proszę o umieszczenie w najbliższym, względnie następnym numerze „Il. Kuryera Codziennego“ sprostowania faktycznego:

W numerze 255 z dnia 12 października br. „Il. Kuryera Codz.“, zamieszczono artykuł pod tytułem „Czerwony Bill czyli rzeźnia ludzka w Niepołomicach“, względnie „Ludzkie mięso dla wojska“, z którego wynika, jakoby informacyi dziennikom krakowskim w tej sprawie udzielił jeden z urzędników biura podawczego tut. Prokuratury lub Sądu okręgowego karnego.

Z przeprowadzonych w tym kierunku dochodzeń okazało się, „że nieprawdą jest, że któryś z urzędników udzielał informacyi o mięsie ludzkiem“ jakiemuś „sylfowi redakcyjnemu“. — Natomiast prawdą jest, że żaden z tych urzędników takiej informacyi nie udzielał.

Prokurator przy sądzie okręgowym:
(—) Podpis nieczytelny.

—o—

NA TYDZIEŃ AKADEMICKI. Okręg. Zakład Mundurowy Nr. V. w Krakowie na rzecz Tygodn. Akademik. złożył w Administracyi „I. Kur. Codz.“ kwotę 1,064.400 mkp.

NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA W PRĄDNIKU CZERWONYM złożyli: Szkoła im. Andrzeja (za cegiełki) Kraków 500.000 mkp.; Gimn. żeńskie w pałacu Spiskim 500.000mkp.; Gimn. VIII. w Krakowie 1,110.000 mkp.; Filia gimn. św. Jacka 250.000 mkp.; Julia Rybkowa, Kraków (zebrane) 734.000 mkp.; Pani N. N., Prądnik złoty pierścień; Jan Gazda, Witkowice, 50.000 mkp.; X. dr. Jan Kanty Tobiasiewicz, Kraków, 6,000.000 mkp.; Antoni i Emilia Roznatowscy, Prądnik, 2,000.000 mkp.; Leon Wąsik, Kraków 500.000 mkp.; Firma Z. Mackiewiczowa, Kraków 500.000 mkp.; Firma J. Dzidek, Kraków 500.000 mkp.; Firma Tomasz Knobel, Kraków 500.000 mkp; Firma St. Szostek-Mandlowa, Kraków 500.000 mkp.; Firma Jawornicki, Kraków 500.000 mkp.; Firma Szarski i Syn, Kraków 500.000; Marya Romanowska Prądnik (zebrane) 1,500.000 mkp.; Helena Kluczycka Kraków (zebrane) 1,243.000 mkp.; Franciszek Czak, Górka Narodowa 100.000 mkp.; K. Zapartowa, Prądnik 500.000 mkp.; Alojzy Dudek, Prądnik 500.000 mkp.; Dr. Jan Tomasik, Prądnik 500.000 mkp.; St. i A. Maceluchówne, Podgórze 360.000 mkp.; P. Wilk, komendant policyi P., Sulechów 250.000 mkp.; Józef Kuliczkowski, Prądnik 1,000.000 mkp.

—o§o—

TEATR, LITERATURA i SZTUKA.

„POKOJÓWKA SZUKA MIEJSCA“.

Nawet w czasach tak ciężkich, jak obecne — człowiek potrzebuje rozrywki i wesołości. To też nic dziwnego, że „Pokojówka szuka miejsca“, dowcipna komedya Sachy Guitry, cieszy się tak wielkiem powodzeniem.

„Pokojówka szuka miejsca“ z pp. Skalską, Wernicz, Wesołowskim, Zbuckim, Godlewskim, Szubertem, dzisiaj o godz. 8 wieczorem i w dni następne.

Film, na którym przesuwają się na tle widoków Krakowa, artyści teatru „Bagatela“ z panią Skalską i Wesołowskim na czele budzi ogromne zainteresowanie.

„OBŁĘD“ PO CENACH ZNIŻONYCH.

W sobotę 10 b. m. i niedzielę 11 b m. — „Obłęd“ Mere po raz 22-gi i 23-ci po cenach zniżonych. Sztuka Mere wypełnia stale widownię „Bagateli“, dzięki niezwykle silnemu napięciu akcyi dramatycznej i grze pp. Grabowskiej, Frenkla, Sosnowskiego.

NOWA PREMIERA „BAGATELI“.

W najbliższym czasie wchodzi na repertuar „Bagateli“ interesująca komedya Duhamela „Związek atletów“ pod reżyseryą p. Nowakowskiego.

—o—

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj popołudniu o godzinie 3'30 „Cyd“ po cenach o 50% zniżonych. Wieczorem poraz szósty „Swięty“ L. H. Morstina. Na dzisiejsze przedstawienie mają ważność bilety z datą 5 bm.

OPERA I OPERETKA. Dziś w piątek 9 bm. i w niedzielę 11 bm. o godzinie 7'30 wiecz. „Szalona Lola“ z występem Janiny Kozłowskiej w partyi tytułowej. Artystka ta do niedawna występowała z niezwykłem powodzeniem w teatrze „Nowości“ w Warszawie i należy do ulubienic Syreniego grodu. Obok niej grają w tej przepięknej operetce pp. Sempoliński, Leszko, Czerniawska, Karasiński, Ujhelyi i inni. W sobotę dnia 10 bm. o 7'30 wieczorem wystąpi gościnnie Ignacy Mann w operze Haleryego „Żydówka“, w doborowej obsadzie. W niedzielę dnia 11 bm. o 3'30 pop. „Carmen“, drugi występ Ignacego Manna.

III-ci PORANEK SYMFONICZNY odbędzie się w **niedzielę 11 bm.** Próby pod kierownictwem Józefa Śliwińskiego dobiegają końca. Program obejmuje V. i VI. Symfonię Beethovena. 3804

ODCZYTY W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM. W piątek dnia 9 i we wtorek 13 bm. odbędą się w sali odczytowej M. Muzeum przem. ul. Smoleńska 9 dwa wykłady prof. Tadeusza Błotnickiego, p. t.: „Ubiory w Polsce“ (w XVII i XVIII wieku.) Początek wykładów o godzinie 7 wieczór. Wstęp 50 tysięcy marek, dla młodzieży 20 tysięcy marek.

—o—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH:

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO.

Piątek popołudniu: „Cyd“.
Piątek wieczór: „Święty“.
Sobota: „Nauczycielka“.
Niedziela przedpołudniem: Poranek symfoniczny.
Niedziela popołudniu: „Grochowy wieniec“
Niedziela wieczór: „Nauczycielka“.

TEATR „BAGATELA“.

Piątek: „Pokojówka szuka miejsca“.
Sobota popoł. o godz. 4: „Obłęd“ (ceny zniżone).
Sobota wiecz.: „Pokojówka szuka miejsca“.
Niedziela popołudniu: „Obłęd“ (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Pokojówka szuka miejsca“.

TEATR MIEJSKI „OPERA I OPERETKA“.

Piątek: „Szalona Lola“.
Sobota: „Żydówka“.
Niedziela popołudniu: „Carmen“.
Niedziela wieczór: „Szalona Lola“.

—o§o—

Z kroniki żałobnej.

S. p. Piotr Kozłowski.

Onegdaj zmarł w Krakowie śp. Piotr Kozłowski, architekt-budowniczy. Zmarły należał do wybitnych architektów naszego miasta, w którem wzniósł wiele wspaniałych budowli publicznych i prywatnych. Ś. p. Kozłowski był pierwszym restauratorem Katedry wawelskiej — wybudował „Pałac sztuki“ w Krakowie, dom „pod Sową“, dom „pod Matką Boską“ itp. Również i poza Krakowem śp. Kozłowski cieszył się znaczną sławą jako budowniczy. Jego dziełem jest odbudowa wieży kościoła na Jasnej Górze, kościół św. Mikołaja w Warszawie, kościół parafialny w Białymstoku, jak również kilkanaście restauracyi kościołów w Małopolsce i b. Kongresówce.

Ostatnie lata wojenne i powojenne wpłynęły ujemnie na stan jego zdrowia. Porzucił swój ukochany zawód, nie mogąc się pogodzić z obecnymi, anormalnymi warunkami pracy. Do niedawna sławny budowniczy, zajął skromną posadę urzędnika w budownictwie miejskiem, zyskując powszechny szacunek i mir swą nieskazitelnością i uczciwością.

Nurtująca jednak jego organizm choroba robiła szybkie postępy kładąc wreszcie 7 bm. kres Jego życiu.

Zmarły osierocił żonę, Helenę z Wasilewskich, syna Maryana, por. W. P. technika, oraz dwie córki Martę, prof. instytutu muz. i Krystynę, żonę Dra Wacława Szperbera, współredaktora naszego pisma.

Cześć Jego pamięci!

* * *

ALEKSANDER MALINOWSKI, student III-go roku Akad. górniczej w Krakowie, ur. w roku 1901 w Mińsku litewskim, uczestnik walk o niepodległość Polski od r. 1918 — 1920, zginął tragiczną śmiercią 6 listopada br. Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawione zostanie w piątek 9 bm. o godzinie 10 rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi eksportacya na miejsce wiecznego spoczynku.

Kuryer handlowo-przemysłowy.

„Podarunek“ ze Skarbu Państwa.

Przedrukowaną z gazet lwowskich notatkę o **rzekomem** uprzywilejowaniu gorzelni przemysłowych, przerabiających wywary z melasy na sole potasowe, w szczególności gorzelni takiej, prowadzonej przez Spółkę akcyjną „Krakus“ w Krakowie, polega na omyłce druku zaszłej w publikacyi rozp. Rady Ministrów z dnia 11 października 1923, Dz. u. Nr. 104.

Wysokość opłaty podatku spożywczego oznaczona w tem rozporządzeniu na 100.000 mp. za litr stustopniowego spirytusu polega na błędzie druku, który sprostowany został obwieszczeniem Rady Ministrów z 16 października 1923 Dz. u. Nr. 107 na kwotę 200.000 mp. Cała różnica więc w podatku spożywczym między ogólnemi gorzelniami przemysłowemi a gorzelniami melasowemi, przerabiającemi wywary melasowe na potaż i sole potasowe wynosi **tylko 6.000 Mp.**, a nie 100.000 Mp., jak **z tendencyjnych** lwowskich doniesień wynika.

Między gorzelniami rolniczemi a melasowemi nie zachodzi wogóle żadna różnica w podatku, albowiem jedne i drugie opłacają akcyzę w tej samej wysokości 200.000 Mp.

Jak pozatem wynika ze sprawozdania gospodarczego Ministerstwa przemysłu i handlu za miesiące: sierpień i wrzesień b. r. cały szereg gorzelni przystępuje do budowy aparatów przetwarzających wywary melasowe na sole potasowe.

O premiowaniu **miliardowym (!)** podarunkiem ze szkodą Skarbu Państwa **tylko jednej fabryki** nie ma więc mowy, raz z powodów wyżej przytoczonych, a powtóre z uwagi na to, że oprócz fabryki „Krakus“ korzysta z tej nieznacznej ulgi podatkowej już obecnie **osiem** innych fabryk w Polsce (2 w Małopolsce i 6 w b. Kongresówce).

—o—

Giełda pieniężna i papierów dywidend.

Kraków, 9 listopada.

(W. S.) Wczorajsze zebranie giełdy cechowała daleko posunięta wstrzemięźliwość zarówno na rynku pieniężnym, jak i papierów dywidendowych. Obroty stosunkowo były nieliczne, a w papierach arbitrażowych i ciężkich nawet minimalne. Pewien wyjątek stanowiły akcye bankowe i niektóre papiery handlowe.

Tendencya naogół lekko zwyżkowa, papiery arbitrażowe jednak z powodu słabego zainteresowania we Wiedniu, nieco się osłabiły.

Na pogiełdzie ruch również dużo słabszy. Płacono Jaworzno drobne 14.5000.000, grube 14 milionów, Gazy 17 milionów towar, Len 350.000, Lomotywy 215—225.000, Chybi 3,150—3,250.000, Silesia 2.000—2.100.000, Garbarnia 800.0000 towar.

Kursa walut w transakcyach bankowych.

Kraków, 8 listopada. Wskutek wypadków w Krakowie dolar oraz inne waluty zagraniczne znacznie podskoczyły. W transakcyach bankowych płacono za dolary 1877—1,922.000 (+420.000), N. Jork 1,875—1,925.000, Paryż 107—105.000, Bruksela 59—94.500, Zurych 340—336.000, Wiedeń 26.50—26.40, Praga 57.000.

Akcye Tow. handl. i przem.:	Waluta w tysiącach marek oflarow.	żądano	transakcya
Polski Bank Przemysłowy	250	300	280—288
Bank Hipoteczny	380	430	400
Bank Małopolski	550	600	565
Ziemski Bank Kredytowy	60	90	75—80
P. Bank Kredytowy	25	35	26—30
Bank Komercyalny	40	50	45
Bank Zw. Spółek Zarob.	2000	2100	2030—2075
Polskie Tow. Handlowe	220	250	230—240
„Impex“	7·5	8·5	7·9—8
„Pharma“	200	230	210—215
Bracia Rolniccy L.	150	200	180
Polski Glob	20	30	23—25
Żegluga Polska	50	70	60
Zieleniewski	7200	7800	7250—7700
H. Cegielski	500	550	510—530
Parowozy	150	200	190—210
„Automotor“	180	220	140
Zakł. mech. i odl. Rohn, Zieliński i Ska I—IV	550	600	550—580
„Trzebinia“	270	320	290—310
„Górka	7000	7400	7150—7300
„Siersza“	4800	5300	490—5100
„Tepege“	2500	2800	2600—2650
„Polska nafta“	140	190	150—180
„Oikos“	3000	3400	3200—3300
„Pezet“	90	110	10)
„Strug“	270	310	285
Syndykat koszykarski	140	190	155—160
Trzebinia tłuszcze	1400	1800	1650—1700
„Krakus“	290	330	310—320
„Chodorów“	2200	2500	2350—2450
„Ćmielów“	430	470	445—460
Elektrownia w Sierszy	110	140	127·5—140
S. W. Niemojowski	220	250	240
Fabr. kapeluszy Myślenice	120	150	135—140

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 listopada. (PAT.) Dolary 1,750—1.700.000, dolary kanadyjskie 1,650.000.

Czeki. Belgia 86.300—84.000, Holandya 665.000—650.000, Praga 50.750—49.300, Londyn 7.800.000—7.575.000, Nowy Jork 1,750.000—1.720.000, Paryż 100.750—97.000—98.000, Szwajcarya 313.000, Wiedeń 2490—2400, Włochy 77.500—75.500, frank złoty w kupnie 333.000, bony złote 238.000—250.000, pożyczka złota 1,580.000—1.800.000, milionowka 3,841.000.

Efekty: Bank małopolski Kraków 700—725, Cegielski 620—570—590, Modrzejów 5700—7250—6800. 5600—8000—7400, Orthwein 210—360—320, Ursus 800—780, Parowozy 260—310 225—250, Polska nafta 175—200—180, Ćmielów 550—690, Bank przem. Lwów 295—280—285, Bank zachodni 600—700—600, Ron Zileiński 550—600—500—530, Pocisk 390—450, Zieleniewski 8.500—8.750—8600, Żyrardów 250.000—210000, Chodorów 2600—3050—2800.

GIEŁDA PRASKA.

Praga, 8 listopada. Dewizy. Amsterdam 1361, Berlin 8 za bilion, Zurych 623, Londyn 156 i 3/8, Nowy Jork 3470, Wiedeń 490, marki niemieckie 8 za bilion, marki polskie 25 za milion.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 8 listopada. Marka polska 0.003.80, marka niemiecka 3750 (za 1 bilion), korony czeskie 2057, franki szwajcarskie 12475, francuskie 4015, funty ang. 312900, dolary 70.560.

Dewizy: Warszawa 390—430, Berlin 3950 (za 1 bilion), Praga 2075, Zurych 12590, Paryż 4067, Nowy Jork 70935, Londyn 317700.

Efekty. Zieleniewski 289.000, Fanto 4,00.000, Galicya 25,000.000, Schodnica 1,574.000, Siersza 192.000, Lwów-Czerniowce 380.000, Kolej północna 19,600.000, Huta Poldi 930.000, Bank Małopolski 23.000, Bank hipoteczny 19.000, Portland cement 1,500.000, Rakszawa 140.000, Browary lwowskie 355.000, Iriag 328.000—342.000, TPG. 92—104.000, Goleszów 1,300.000, Silesia 76.500.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 8 listopada. Zamknięcie giełdy. Berlin —.—, Holandya 217⅛, N. Jork 564, Londyn 25.08, Paryż 32.20, Medyolan 24.92, Bruksela —.—, Praga 16.45, Budapeszt 0.03.06, Bukareszt 2.77, Belgrad 6.52½, Sofia 5.05, Warszawa —.—, Wiedeń 0.0079⅓, austr. korona stemplowana 0.0079⅓.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 7 listopada. Weksle. Niemcy —.—, Ameryka 1754½, Belgia 86.10, Anglia 78.16½, Holandya 677 i 1/4, Praga 5140, Wiedeń 2500.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 7 listopada. Weksle. Paryż 77.95, Belgia 90.45, Szwajcarya 2508½, Nowy Jork 445.50, Włochy 184, Wiedeń 316.500.

GIEŁDA AMSTERDAMSKA.

Amsterdam, 7 listopada. Dewizy: Londyn 1153 i 3/5, Berlin 000080 za milion, Paryż 14.77½, Szwajcarya 45.92, Wiedeń 00036 i 5/8, Nowy Jork 258 i 7/8, Bruksela 12.75, Praga 753—757.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Nowy Jork, 7 listopada. Giełda pieniężna. **Kurs dzienny 5%.** Przekaz na Londyn 444.75, przekaz na Londyn 60 dni 441.75, przekaz na Paryż 570, przekaz na Amsterdam 3855, przekaz na Pragę 291.

—o—

Koniec marki papierowej w Niemczech.

(Telegram własny „Il. Kuryera Codziennego“).

Berlin, 8 listopada. Rada ministrów postanowiła **wstrzymać druk marki** dnia 15 listopada. Wymiana marek papierowych na nowe wartościowe środki płatnicze nastąpi w okresie do 1 kwietnia 1924 r. Kurs przemiany będzie w najbliższym czasie ustalony.

Ukazała się nowa **stobilionowa nota.** Sądzą, że będzie to już ostatnia **wysoka** nota, wydana przez Reichsbank.

Min. Szeptycki o krwawych wypadkach w Krakowie.

Posiedzenie komisyi wojskowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 listopada. (Wir.) **Na komisyi wojskowej** zjawił się min. spraw wojskowych gen. **Szeptycki**, ażeby zdać **wstępne informacye o wypadkach krakowskich**, których pełny obraz można będzie osiągnąć dopiero po otrzymaniu wszystkich wyników śledztwa.

Według raportów dotychczas otrzymanych, komendant obozu warownego Kraków, płk. **Becker** rozkazał powołanemu przez gen. **Czikla** do Krakowa baonowi 16 p. p. pomaszerować na ulicę Dunajewskiego, celem asystencyi władz cywilnych. **Według regulaminu władze administracyjne prowadzą akcyę aż do chwili użycia broni. Z tym jednak momentem rozkazodawstwo dalsze przechodzi wyłącznie na władze wojskowe.** Nie wolno używać wojska do pełnienia służby policyjnej w kordonie, jak tego zażądał komisarz policyi dla zamknięcia dostępu do domu robotniczego. Zgadzając się na żądanie komisarza, kpt. **Pobiedziński, komendant batalionu postąpił wbrew instrukcyi.** Tłum osaczył oddział wojska i rozbroił je. **O dobrowolnem oddaniu broni przez żołnierzy nie donosi żaden raport.** Po rozbrojeniu piechoty rozkazano dwom szwadronom liniowym i jednemu szwadronowi karabinów maszynowych 8 p. uł. dokonać na tłum szarży. **Kawalerya nie dała przytem ani jednego strzału, natomiast na nią posypały się strzały, jak stwierdzono najpierw z okien hotelu krakowskiego.** Minister otrzymał dotychczas meldunek o jednym tylko samochodzie pancernym, który strzelał, bo w pewnym czasie się zepsuł, a szofer i strzelający zostali zabici.

Walkę, jaka się następnie rozwinęła między wojskiem a robotnikami przerwał rozkaz gen. Czikla, wydany wbrew instrukcyi wojskowej, z polecenia wojewody Gałeckiego. Broń i samochód, ten ostatni jednak bez karabinu maszynowego, obecnie zwrócono. **Zawinił również pułk. Becker** dlatego, że wydawał rozkazy telefonicznie, a nie przybył na miejsce osobiście.

Dalsze obrady.

Po tem wyjaśnieniu zadano ministrowi szereg pytań. Poseł **Rabski** (ZLN.) zainterpelował, czy ministrowi wiadomo, że oficerowie w kawiarni mówili, że nie będą strzelali do ludności. Poseł **Liebermann** (PPS.) zaś zapytał, czy wiadomo jest, że w pewnem mieście oficerowie lżyli robotników i grozili przywódcom socyalistycznym powieszeniem. — Dokumenty o tem zajściu mówca na żądanie przedstawi. Minister **Szeptycki**, odpowiadając na interpelacyę posła Rabskiego (ZLN.) użył zwrotu: **„Bardzo panów proszę, ażeby mi oszczędzali pytań, na które ani mogę, ani nie chcę odpowiedzieć“.**

Poseł **Anusz:** „Dostaliście lekcyę od swego ministra“. Co do interpelacyi posła Liebermanna minister zapytał o to, **czy zajście nastąpiło w Krakowie** (czemu interpelant zaprzeczył), w tej chwili **padł ze strony posła Załuski okrzyk: „Macie brudne ręce bandyci“.** Słowa te wywołały **niesłychane oburzenie wśród opozycyi,** która odpowiedziała potokiem wyzwisk. Poseł **Malinowski** (PPS) zakrzyknął w stronę posła Załuskiego: „Nas, którzyśmy zdobyli niepodległość, śmie ten szubrawiec tak nazywać — strzeż się, bo cię spoliczkuję“. I w tej chwili **poseł Malinowski rzuca się na posła Załuskę.** Bójce, która lada moment mogła wybuchnąć, umiano zapobiedz, ale wzburzenie trwało jeszcze długą chwilę. Scenę zakończył okrzykiem **poseł Barlicki pod adresem posła Załuski: „Z taką kanalią nie będę siedział!“** Poseł Barlicki wychodząc z sali trzasnął drzwiami tak silnie, że słyszano ten trzask w całym gmachu.

Poseł **Kościałkowski** wytyka przewodniczącemu **Mączyńskiemu** stronniczość w prowadzeniu obrad, która wywołuje okrzyki prowadzące do nowych awantur.

Następnie otwarto dyskusyę, w której poseł **Załuska** (ZLN) wystąpił z zarzutem, jakoby całą strzelaniną krakowską kierowali **posłowie socyalistyczni Bobrowski i Marek.** Mowca dziwi się, że, widząc to, władze krępowały się okolicznością, że obaj są posłami. Gdyby nawet najwyższe piastowali godności, to w takim momencie nie należy na to zwracać uwagi.

Poseł **Czapiński:** „Co pan chce przez to powiedzieć? Ty łajdaku i kanalio“.

W dalszej dyskusyi poseł **Anusz** (grupa Dąbskiego) mówi: To co się stało jest **wielkiem nieszczęściem,** które jeszcze długo będzie się odbijało smutnem echem po całej ziemi polskiej. Należy stąd wysnuć **konsekwencye, mogące uzdrowić nasze stosunki.** Niech panowie postawią siebie w położeniu żołnierza, strzelającego do swych braci. Ja dla siebie rzecz tę rozstrzygnąłem, gdyby mi kazano strzelać do tłumu głodnych ludzi, upominających się o kęs chleba, dałbym siebie albo sam zastrzelić, albo palnąłbym sobie w łeb. Nie wachałbym się natomiast strzelać do tłumów kierowanych przez **agenta obcego mocarstwa np. bolszewika.** Gdyby się tak stało, jak radził onegdaj poseł **Wichliński** i wojsko położyło trupem kilkuset robotników, bez strat w samem wojsku, to panowie myślicie, że **skutki byłyby lepsze od skutków katastrofy krakowskiej?**

Poseł **Miedziński** (grupa Dąbskiego) zwraca uwagę, że minister spraw wojskowych **stwierdził winę gen. Czikla i pułk. Beckera,** podczas kiedy poseł Załuska zapewnia, że wina jest po stronie robotnika. Jest to rozbieżność między ministrem a większością rządową. Oficer szczególnie młodszy, gdy otrzyma na 1 gażę, płaci długi i nic mu nie zostaje. I od niego żądać, ażeby chciał strzelać i to celnie do tych, którzy o jego dobrobyt walczą? O rzecz błahą, o niedopuszczenie robotników do Domu robotniczego użyto siły zbrojnej, która doprowadziła do ofiar tragicznych. Panowie kopiecie przepaść między wojskiem a ludem.

Poseł **Lieberman** oświadcza, że strajk jest prawem Konstytucyą poręczonem. Strajk rozpoczęli maszyniści przeciwnicy PPS., element wśród robotników najbardziej konserwatywny. Minister spraw wojskowych **stwierdził, że od wojewody do ostatniego urzędnika przekroczono wszystkie obowiązujące przepisy wykonawcze.**

Poseł **Kościałkowski** (Wyzwolenie) **oświadcza, że bez sprawozdania ministra spraw wewnętrznych Kiernika nie można wydać sądu o zajściach.** Śledztwo należy zatem do przedstawiciela władzy cywilnej wojewody Gałeckiego. On jeden miał prawo wezwać interwencyi wojska i trzeba przedewszystkiem stwierdzić, czy i jak należało użyć wojska do rozpędzenia tłumów.

W wyniku dyskusyi przedstawiono dwie rezolucye: pierwszą posła **Liebermanna** (P. P. S.), wyrażającą **głęboki ból z powodu nieszczęścia, które w czasi zajść** ulicznych w Krakowie dotknęło załogę i ludność Krakowa, **komisya wojskowa oczekuje dokładnego sprawozdania rządu o przyczynach i przebiegu tych zajść, oraz wdrożenia śledztwa przeciw tym, którzy złą wolą, czy też opieszałością je wywołali.**

Druga posła **Załuski** brzmi: **Po wysłuchaniu sprawozdania ministra spraw wojskowych o zajściach krakowskich w dniu 6 bm., ponad którymi góruje fakt niesłuchania władz wojskowych i fakt niebywałych ataków z bronią w ręku na wojsko, zbrodniczych grup z pośród zebranego tłumu, ataku, który spowodowały ciężkie rany i śmierć wielu bohaterskich oficerów i żołnierzy, komisya wojskowa wzywa rząd, a w szczególności ministra spraw wojskowych do przeprowadzenia surowego śledztwa w sprawie oburzającej zbrodni krakowskiej i ukarania winnych zgodnie ze względu na bezpieczeństwo Rzeczypospolitej i honor sztandaru jej armii.**

W głosowaniu **przyjęto tę ostatnią rezolucyę 16 głosami przeciw 11,** które się opowiedziały za rezolucyą posła **Liebermanna.** Rezolucya posła **Załuski** miała pierwotnie ton daleko ostrzejszy i atakowała imiennie posłów **Bobrowskiego i Marka,** ale poseł **Gruszka** (Piast) po porozumieniu z odpowiedzialnemi czynnikami skreślił niektóre ustępy i ton rezolucyi złagodził.

Komisya uchwaliła w końcu złożyć na trumnach żołnierzy **wieńce** i wysłać na pogrzeb deputacyę złożoną z posłów **Mączyńskiego, Kościałkowskiego, ks. Nowakowskiego, Anusza, Pieniążka i Sochy.**

—o—

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu manifestacyą żałobną.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 listopada. (Wir.) Marszałek Sejmu **Rataj** po porozumieniu z przywódcami klubów ograniczył jutrzejsze posiedzenie Sejmu do **manifestacyi żałobnej** z powodu pogrzebu ofiar zajść krakowskich.

Obszerny porządek obrad, składający się z 12 punktów został przesunięty na następne posiedzenie, które odbędzie się we wtorek 13 bm.

—0—

Dymisya min. Kolei Nosowicza?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 listopada. (Z) „Kuryer Poranny“ podaje: Rozeszły się tu dziś pogłoski o zgłoszeniu dymisyi przez ministra kolei **Nosowicza.**

Delegacya kolejarzy u premiera.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 listopada. (Z) „Kuryer Poranny“ dowiaduje się, że w dniu jutrzejszym ma udać się do prezydenta ministrów delegacya kolejarzy z posłem Żuławskim na czele. Delegacya ma omówić ostateczne postulaty i sprawę likwidacyi strajku.

Zniesienie militaryzacyi kolejarzy

Warszawa (Tel. wł.) Wobec powrotu do pracy kolejarzy, gen. Szeptycki wydał rozkaz **zanulowania rozporządzenia o militaryzacyi kolejarzy** w tych dyrekcyach, w których do pracy już powrócono.

Likwidacya strajku kolejowego.

Warszawa, (PAT) Likwidacya strajku kolejowego odbywa się w myśl zarządzeń i postanowień władz kolejowych. Szczególnie w okręgu dyrekcyi **warszawskiej** personal parowozowni przystąpił w całości do pracy. Do warsztatów zgłaszają się robotnicy i rzemieślnicy dzienni. Na węźle warszawskim maszyniści i pomocnicy już wczoraj wieczorem zjawili się do pracy.

Dyskusya nad ustawą o waloryzacyi danin publicznych.

Grupa Dubanowicza przeciw projektowi min. Kucharskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 listopada (Wir). **Komisya skarbowa** pod przewodnictwem posła **Moraczewskiego,** prowadziła dyskusyę szczegółową nad **projektem ustawy o waloryzacyi danin publicznych.**

Poseł **Jaroszyński** (grupa Dubanowicza) **wystąpił przeciwko całemu projektowi ustawy w jej obecnej formie** i zażądał **odroczenia** obrad nad nią aż do podjęcia obrad nad przedstawić się mającym projektem ustawy **monetarnej i o banku emisyjnym.** Po dyskusyi poseł **Łypacewicz** (Wyzwolenie) zgłosił wniosek formalny, ażeby trzecie czytanie projektu waloryzacyi odbyło się po złożeniu do laski wymienionych projektów. W głosowaniu za wnioskiem opowiedzieli się prócz **Wyzwolenia Ukraińcy, Białosini,** a także grupa **Dubanowicza. Wniosek ten upadł.**

W dyskusyi szczegółowej **przyjęto cztery pierwsze artykuły,** wprowadzające jako jednostkę podatkową **franka złotego, oznaczonego według ceny złota na rynku londyńskim i banknotów funtowych na giełdzie warszawskiej.** Wniosek posłów **Jaroszyńskiego i Einsteina,** ażeby **urzędy podatkowe mogły przyjmować obcą walutę odrzucono.**

Przewodniczący Moraczewski złożył dwie rezolucye:

Pierwsza wzywa rząd, ażeby wniósł **projekt noweli do ustawy uposażeniowej,** której celem byłoby zrównanie podstawy **wymiaru uposażenia z podstawą wymiaru podatku.**

Druga rezolucya domaga się od rządu, ażeby w państwowych instytucyach dopuszczono do **składania oszczędności, płatnych w markach polskich a obliczonych we frankach złotych.** Oszczędności te, byłyby przeznaczone wyłącznie **na spłatę rat podatkowych** tak, że nie mogłyby być na inny cel użyte. Głosowanie nad temi rezolucyami odbędzie się na następnem posiedzeniu.

—0—

Kto ma przeprowadzać remont mieszkania?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 listopada. (Wir.). Na **komisyi prawniczej** załatwiono projekt ustawy dotyczący **podwyższenia opłat sądowych na terenie Małopolski.**

Następnie komisya w dalszym ciągu obradowała nad projektem ustawy **o ochronie lokatorów.** Rozpatrywała w szczególności art. 12, przewidujący, iż **w prawa zmarłego lokatora mogą wejść członkowie jego najbliższej rodziny,** która żyła z nim w ostatnim okresie razem w mieszkaniu.

Następnie rozpatrywano **sprawę remontu mieszkań.** Projekt rządowy **uwalnia właściciela od obowiązku remontu,** jeżeli czynsz na to nie wystarcza.

Poseł **Pużak** domaga się oddawania takich kwestyi urzędowi rozjemczemu. Poseł **Sommerstein** proponuje, ażeby połowę czynszu, jaka ma być przeznaczona na remont, była zwolniona od podatków, zaś w wypadkach niemożności poniesienia kosztów remontu przez właściciela, należy sprawę skierować do urzędu rozjemczego dla oceny, o ile lokatorzy mają się przyczynić do kosztów remontu. Ostateczne sformułowanie nastąpi na następnem posiedzeniu.

—0—

Min. pracy zapowiada reorganizacyę Kas chorych.

Posiedzenie komisyi ochrony pracy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 listopada. (Wir.) Na posiedzeniu **komisyi ochrony pracy,** minister **Smólski** przedstawił dotychczasową działalność i program ministerstwa i zapowiedział wniesienie szeregu projektów ustaw o charakterze społecznym, oraz oświadczył, że **dążyć będzie do unifikacyi ustaw o ubezpieczeniu społecznem.** Wykonanie ustaw o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia uzależni od wyszukania źródeł pokrycia. W przygotowaniu jest projekt ustawy o **ubezpieczeniu na wypadek niezdolności do pracy.** Minister chce przeprowadzić dalej **reorganizacyę kas chorych,** ażeby zdobyły zaufanie ludności. Stan finansowy kas chorych jest opłakany. Bezrobocie u nas nie jest groźne, bo mamy 70.000 bezrobotnych, podczas kiedy w Anglii jest półtora miliona.

Poseł **Rudnicki** Z. L. N. zgłosił rezolucyę, wzywającą rząd, ażeby usnął z ministerstwa pracy agitatorów politycznych i **rozwiązał zarząd kasy chorych m. Krakowa** na skutek opłakanej roli, jaką zarząd ten odegrał podczas ostatnich zajść. Głosowanie nad tą rezolucyą odbędzie się na posiedzeniu następnem.

—0—

Rozpaczliwe położenie Polaków w Westfalii

Essen. (PAT.) Koncern **Stinnesa** zamierza **zamknąć swoje fabryki 10 listopada,** a wobec wzmagającego się bezrobocia **sytuacya robotników polskich w Westfalii staje się krytyczną.** Odmówiono zapomogi optantom polskim, pomimo postanowień art. 427 i 268 traktatu wersalskiego i odnośnych ustaw niemieckich, a z braku funduszów ani związki górnicze, ani metalowe nie mogą im przyjść z pomocą. Robotnicy pozbawieni zarobków i zapomóg zwracają sie codziennie do konsula polskiego w Essen o pomoc, albo wysłanie ich do Polski. **W rozpaczliwej sytuacyi znajduje się 2.000 robotników przeważnie z rodzinami,** tak, że **liczba potrzebujących pomocy doraźnej wynosi około 6.000 osób.**

Armia w Bawaryi ma już Króla!

(Telegram własny „Il. Kuryera Codziennego“.

Monachium, 8 listopada. Przewodniczący Związku bawarskich związków oficerskich pułk. von Tannstein wydał do oficerów następujący tajny okólnik z dnia 8 października:

„Jego Królewska Wysokość objawił w dniu 27 września swoje życzenie i rozkaz, aby byli oficerowie, pomni swej przysięgi, bezwzględnie poddali się pod rozkazy Generalnego komisarza p. von Kahra i komendanta kraj. gener. von Lossow, który oddał się do dyspozycyi komisarza generalnego. Najwyższy nasz Wódz jest zdania, że nie chodzi obecnie o kwestye dynastyczne, ale o los bawarskiej i niemieckiej ojczyzny“.

Reichswehra grozi usunięciem Stresemanna.

Berlin (AW). Dotychczasowe usiłowania kanclerza Stresemanna, **celem uzupełnienia swojego gabinetu,** z którego — jak wiadomo — wystąpili socyalistyczni ministrowie, **spełzły na niczem.** Prawie wszystkie stronnictwa Reichstagu dążą do obalenia **dra Stresemanna.** Przywódcy stronnictwa nacyonalistycznego oświadczają się **za rządem prawicy,** albo **za pozaparlamentarną dyktaturą. Reichswehra domaga się rządu nacyonalistycznego i odgraża się w razie opozycyi dra Stresemanna, wydalić go gwałtem z pałacu.**

Przygotowania do rozbrojenia sotni proletaryackich w Turyngii.

Weimar. (AW.) Komendant turyngskiego kontyngentu obrony krajowej, **otrzymał znaczne posiłki w postaci większej ilości batalionów piechoty oraz artyleryi i kawaleryi.** Generał **Reinhardt** zakomunikował o tem rządowi turyngskiemu, donosząc mu równocześnie, że nowe te posiłki mają za zadanie przeprowadzić **rozbrojenie i rozwiązanie sotni proletaryackich,** które teroryzują ludność.

Nędza wśród dzieci niemieckich.

Berlin (AW). Na onegdajszem posiedzeniu komisyi ratunkowej stwierdzono, że **wśród młodzieży niemieckiej szerzy się straszna nędza, tysiące dzieci ginie z głodu,** bez żadnej pomocy.

Koalicya podejmie ochronę kolei w Niemczech

Wiedeń. (AW.) „Acht Uhr Blatt“ donosi z Paryża: Ze względu na groźną sytuacyę w Berlinie odbywa się obecnie między państwami sprzymierzonemi wymiania zdań w sprawie udzielenia **ochrony misyom zagranicznym w Berlinie,** oraz mieszkającym tam cudzoziemcom. Rząd francuski proponuje **wysłanie specyalnego oddziału ochronnego,** któryby się składał z sił wydelegowanych przez wszystkie państwa sprzymierzone. Rozważana jest również **sprawa wojskowej ochrony najważniejszych linii kolejowych w Niemczech.**

Proces w sprawie zabójstwa Worowskiego.

Lozanna. (PAT.) Dzisiejsze **posiedzenie sądu** było poświęcone przesłuchaniu świadków. Komunista francuski **Rapaport** wygłosił całą konferencyę o rewolucyi rosyjskiej. Świadek **Murald** podał szczegóły aresztowania i śmierci wuja Conradiego. Edyta Conradi, kuzynka oskarżonego opisała **tortury,** przecierpiane przez nią w Rosyi. **Opowiadanie to wywołało silne wrażenie.** Na posiedzeniu popołudniowem przesłuchano amerykańskiego inżyniera kolei syberyjskiej, **Schlitha,** który oświadczył, że **generałowie rosyjscy myślą wyłącznie o własnym interesie.** Przesłuchany potem profesor rosyjski, **Klucznikow,** były minister spraw zagr. w rządzie admirała Kołczaka, składał zeznania o **białym terrorze w Rosyi i wyrażał się przychylnie o sowietach.** Następnie zeznawał aptekarz **Gladstone,** były prezes szwajcarskiej Ligi Narodowej, który swego czasu w senzacyjny sposób **wezwał Worowskiego do opuszczenia Szwajcaryi,** powołując się na obelżywe dla tego kraju listy, których Worowski był autorem. Powództwo cywilne starał się dowieść, że listy te nigdy nie istniały. Wreszcie przesłuchiwano starszego kelnera hotelu **Cecil,** który pierwszy po zabójstwie podszedł do Conradieog i odebrał mu rewolwer, Conradi powiedział wtedy: „To ja zabiłem Rosyan“, z czego oskarżenie wnosi, że Conradi wbrew późniejszym zeznaniom chciał zabić nietylko Worowskiego. Pod koniec rozprawy **publiczność zgotowała owacyę adwokatowi Conradi'ego,** gdy ten zarzucił brak uczuć patryotycznych adwokatowi powództwa cywilnego, naturalizowanemu Rosyaninowi.

Ratyfikacya konwencyi z Jugosławią.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 listopada (Wir). **Na komisyi spraw zagranicznych** nie przyszło do sprawozdania o **wyniku konferencyi rządu polskiego z przedstawicielem sowieckim Koppem.** Komisya przyjęła natomiast **projekt ratyfikacyi konwencyi handlowej między Polską a Jugosławią,** oraz projekt ratyfikacyi konwencyi o zwalczaniu **handlu kobietami i dziećmi** według referatu Kosmowskiej (Wyzwolenie).

O poparcie przemysłu ludowego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 listopada. (Wir.) **Na komisyi przemysłowo handlowej** przyjęto wniosek posła **Malinowskiego** (Wyzwolenie) o poparcie przemysłu ludowego. Następnie komisya przyjęła ze swej strony konwencyę handlową z Jugosławią.

Banda Muchy napada na pociągi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 8 listopada. (A) Ubiegłej nocy **banda Muchy dokonała zuchwałego napadu na pociąg,** jadący z **Baranowicz** do Sarn między stacyami Budy a Lachowice. Banda złożona **z 50 opryszków zatrzymała pociąg i obrabowała pasażerów z mienia i garderoby** do tego stopnia, że pozostawiła ich prawie w negliżu. Wartość zrabowanych rzeczy **wynosi około 70 miliardów.** Po dokonaniu rabunku banda przełożywszy zrabowane **rzeczy na wozy uciekła w lasy.**

Hitler dokonał w Bawaryi zamachu stanu

Zajął on Monachium i ogłosił nowy rząd. — Ludendorff naczelnym dowódcą wojsk.

Monachium. (PAT.) WBK. Wczoraj o godz. 8'40 przed browarem mieszczańskim, gdzie na zgromadzeniu przemawiał komisarz rządu, **Kahr, przybyło 8 automobilów ciężarowych z uzbrojonymi narodowymi socyalistami (Hitlerowcy)**, którzy obsadzili wszystkie wejścia, rozstawili posterunki i zamknęli ulicę. O godz. 10.15, gdy Kahr ukończył mowę, **Hitler na czele 600 uzbrojonych wkroczył na salę, proklamował usunięcie obecnego rządu bawarskiego oraz ogłosił nowy rząd, składający się z byłego prezydenta policyi Pöhnera, jako naczelnika państwa, generała Ludendorffa jako naczelnego komendanta krajowego, generała Lossowa jako ministra obrony krajowej, Hitlera jako kierownika politycznego i szefa policyi Seisuera, jako ministra policyi.** Gmach browaru mieszczańskiego jest obecnie w dalszym ciągu otoczony oddziałami Hitlera. **Obecnie oddziały związków „Oberland" i „Reichsflagge" wkraczają do miasta i obsadzają różne punkty.** Stanowisko Reichswehry nie jest jeszcze znane. Jak słychać, **Reichwehra brata się z oddziałami hitlerowskiemi.**

—o—

Jak Ulain planował zamach z Hitlerem i Ludendorffem?

Szczegóły afery monarchistów bawarskich i węgierskich.

(Telegram własny „Il. Kuryera Codziennego").

Budapeszt, 8 listopada. (U) Jakkolwiek policya nie ogłosiła żadnego komunikatu o **aferze Ulaina**, to dzienniki podają informacye, które dają pogląd na **całokształt tej dziwnej afery.**

Otóż po kilkutygodniowych rokowaniach pomiędzy przywódcami „hackenkreuzlerów" bawarskich i węgierskich stanęła umowa, w której **poręczono sobie wzajemnie daleko idącą polityczną i wojskową pomoc co do przeprowadzenia swoich planów rewolucyjnych,** jak też co do dalszego współdziałania po zdobyciu rządów w Niemczech Austryi i na Węgrzech. **Ulain miał wczoraj tę umowę zawieźć do Monachium do Hitlera,** ażeby od niego otrzymać kontrumowę. Organy policyjne zatrzymały Ulaina w pociągu i **skonfiskowały oryginał umowy węgierskiej** oraz zarządziły aresztowanie Ulaina. Znaleziono nadto **program działalności „hackenkreuzlerów" węgierskich i niemieckich,** dotyczącą głównie ożywienia tych ruchów na Węgrzech. Przed dwoma tygodniami otrzymali Węgrzy wiadomości z Monachium, że **czas do działania jest bliski,** a nadto **przybył mąż zaufania Hitlera do Budapesztu,** ażeby omówić z Węgrami ostateczne szczegóły. Dzienniki donoszą dalej, że Ulain był w marcu w Monachium i tam konferował z **Kaarem i Hitlerem** w pewnej willi pod miastem. W kilka dni później spotkał się Ulain z **Ludendorfem,** który zapewnił, że **Niemcy najdalej za dwa miesiące wkroczą do Berlina.** A wówczas **zaprowadzi się i w Budapeszcie rządy „hakenkreuzlerów".** W czasie konferencyi Ludendorf miał powiedzieć, że waha się jednak **zawierać umowy z Węgrami,** ponieważ uważa ich za niepewnych. Hitler miał się obrazić, co nie przeszkadzało mu jednak dalej konferować z Ludendorfem. Starał się on następnie przekonywać Ludendorfa, że na Węgrów, z którymi będzie pracował można liczyć na pewno. Rząd węgierski miał wiadomości o tej robocie i obserwował Ulaina stale. Przeciwko Ulainowi będzie wytoczone **śledztwo o zdradę stanu.**

Z ostatniej chwili.

Rząd wyraża współczucie rodzinom poległych i rannych.

Warszawa. (PAT.) We czwartek dnia 8 bm. o g. 17 zebrała się rada ministrów. Po otwarciu obrad prezes rady min. **Witos** wygłosił następujące przemówienie:

Dnia 6 listopada tego roku stał się Kraków widownią ubolewania godnych wypadków. Dwóch oficerów i kilkunastu żołnierzy zginęło tragiczną śmiercią, spełniając ciężki obowiązek obrony porządku i praworządności, kilku oficerów i kilkudziesięciu żołnierzy zostało ciężko lub lżej rannych, stojąc na posterunku. Ta ciężka strata budzi **głęboki żal u społeczeństwa i rządu,** a jest boleśniejsza z tego powodu, że zadana została rękami własnych współobywateli, którzy się dali do tych zbrodni spowodować. **Imieniem rządu wyrażam naszej tak dotkniętej armii i nieszczęśliwym rodzinom rannych i zabitych najgłębsze współczucie. Na znak żałoby zamykam posiedzenie.**

Przemówienia tego wysłuchali ministrowie stojąc.

—o—

Warszawa. (PAT.) Prez. ministrów **Witos** wystosował we czwartek dwie następujące depesze do Krakowa:

Generał Żeligowski, dowódca korpusu krakowskiego

Proszę Pana Generała wyrazić imieniem rządu rodzinom poległych oficerów i żołnierzy wyrazy głębokiego współczucia. **Witos.**

Dowództwo 8-go pułku ułanów.

Bolejąc głęboko nad stratą poniesioną przez pułk, skutkiem tragicznej śmierci oficerów i żołnierzy, poległych dnia 6 listopada, przesyłam pułkowi imieniem rządu wyrazy głębokiego współczucia. **Witos.**

Gen. Szeptycki będzie reprezentował Prezydenta Rzeczypospolitej na pogrzebie

Warszawa. (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął we czwartek popołudniu min. spraw wojsk. gen. broni **Szeptyckiego,** który przedłożył panu Prezydentowi krótkie sprawozdanie **z wtorkowych krwawych wypadków krakowskich.** Pan Prezydent upoważnił pana ministra spraw wojskowych generała broni Szeptyckiego do **reprezentowania pana Prezydenta Rzeczypospolitej na pogrzebie** poległych oficerów i żołnierzy, który się odbędzie w Krakowie dnia 9 bm. i do złożenia wieńców na trumnach poległych imieniem pana Prezydenta.

Aresztowania za rozszerzanie antypaństwowych odezw.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Lwów, 8 listopada. (A) Władze sądowe zawiesiły dziś areszt śledczy nad **Ferdynandem Langiem i Stanisławem Talarkiem,** prezesem zawodowego związku pracowników kolejowych za rozszerzanie antypaństwowych odezw.

—o—

Bandyci w sklepie jubilerskim w N. Jorku

Nowy Jork. (PAT.) Reuter. **Trzech uzbrojonych osobników wtargnęło do sklepu jubilerskiego** i po sterroryzowaniu obecnych w sklepie zabrali **75 tysięcy dolarów i kosztowności.**

Po zamknięciu kroniki.

Wezwanie do oddania broni i amunicyi.

Późnym wieczorem otrzymaliśmy następującą odezwę:

Województwo **wzywa wszystkie osoby zamieszkałe w Krakowie i okolicy, posiadające broń i amunicyę wojskową, aby w ciągu 24 godzin złożyły je w Dyrekcyi Policyi w Krakowie.**

Na wypadek niezastosowania się do powyższego polecenia, to znaczy nie oddania broni w przepisanym terminie, **będą nchylający się w razie znalezienia u nich broni i amunicyi wojskowej, pociągnięci do odpowiedzialności karno-sądowej,** jako winni, lub współwinni, względnie uczestnicy zbrodni z paragrafów 68, 171 i 185 u. k.

P. o. wojewody: **Olpiński,** podsekretarz stanu.

—o—

FAŁSZYWA INFORMACYA. Jak się dowiadujemy, wiadomość podana w jednem z pism krakowskich, jakoby nacz. stacyi nadinspektor Pollman wraz z urzędnikami ruchu opuścił we wtorek swe stanowisko, jest nieprawdziwa.

(Z) **PRZEDRUKOWYWANIE MAREK POCZTOWYCH.** Ministerstwo poczt oddało znaczną ilość znaczków do naddrukowania na nich wyższych wartości drukarniom prywatnym.

(U) **BRAT ZYTY W WIEDNIU.** Brat ex-cesarzowej Zyty książę Rene Pharma zatrzymał się w swojej podróży z Paryża do Budapesztu na kilka dni we Wiedniu, celem załatwienia swoich prywatnych interesów.

(U) **DOLAR W BERLINIE 630 MILIARDÓW MAREK.** Dolar osiągnął dzisiaj kurs 630 miliardów marek niemieckich.

„LEMIESZ"

2970

FABRYKI PŁUGÓW I MASZYN ROLNICZYCH SPÓŁKA AKCYJNA W KRAKOWIE

zawiadamia P. T. Akcyonaryuszy, że sztuki III emisyi zostały już skonfekcyonowane i wydawane będą na podstawie kwitów kasowych od dnia 9 listopada 1923 w godzinach przedpołudniowych od 9—1 w Polskiem Towarzystwie Handlowem S .A. „Centralna Buchalterya" w Krakowie, Sławkowska 1.
Sztuki nieodebrane w przeciągu 1 miesiąca tj. do dn. 9 grudnia 1923 zostaną złożone na koszt subskrybentów do depozytu bankowego.

Wykonuję wszelkie prace w zakres tapicersko - dekoracyjny wchodzące, jakoteż wytwarzaniu mebli klubowych w najnowszym stylu, oraz i wszelkie przeróbki w domu i za domem.

Stanisław Obecny
tapicer i dekorator
ulica Płaszowska 227.

2980

Fabrykę kilimów

wydzierżawię na warunkach Spółki.

Zgłoszenia: Biuro Dzienników Henryka Buchstaba Lwów, Legionów 21 pod „Kilimy". 2973

Fabryka Bielizny Trykotaży

S. A. w Krakowie

zawiadamia że akcjonaryusze mogą podnieść łączną dywidendę 50% za rok 1922 w Zakładzie Kredytowym Miast Małopolskich Kraków Rynek 34. 2979

Rzadka okazya!

Sprzedam udział mój **przeszło 70%** **akcyj** w fabryce bezkonkurencyjnej i lukratywnej branży tłuszczy spożywczych, przyczem objęty być może urząd dyrektora. Do objęcia potrzebny kapitał równowartości 25—30.000 dolarów. Przedsiębiorstwo rokuje wielką przyszłość i nieograniczone możliwości rozwoju. Oferty tylko od reflektantów dysponujących wymienioną sumą uprasza się nadsyłać pod „Okazya 1284" do

Tow. Akc. „Reklama Polska"
Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6.

2972

Towarzystwo dla Przedsiębiorstw Górniczych

„TEPEGE" S. A. w Krakowie

Podwyższenie kapitału akcyjnego z Mk. 300,000.000 na Mk. 600,000.000

(VI. emisya, sztuk 300.000).

Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy uchwaliło w dniu 13 maja 1923 r. **podwyższyć kapitał akcyjny z kwoty Mp. 300,000.000.— na kwotę Mp. 600,000.000.—** w drodze emisyi nowych 300.000 sztuk pełno wpłaconych akcyi po Mp. 1000 nom. wartości, przekazując równocześnie Radzie Zawiadowczej określenie terminu, oraz ustalenie szczegółowych warunków dla emisyi. Na podstawie tej uchwały Walnego Zgromadzenia, zatwierdzonej postanowieniem ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 10 sierpnia 1923 r., Rada Zawiadowcza zgodnie z uchwałą powziętą dnia 6 października b. r. rozpisuje na następujących warunkach

Subskrypcyę:

1) Dotychczasowym akcyonaryuszom przysługuje do dnia 4 grudnia b. r. prawo pierwszeństwa do poboru w stosunku jednej akcyi VI emisyi na jedną akcyę z pprzednioch emisyj po cenie emisyjnej (7) siedmiu złotych polskich, równych tejże ilości franków złotych, za jedną akcyę według przeciętnego kursu Giełdy Warszawskiej ostatnio notowanej przed dniem zapłaty. W tej cenie emisyjnej mieszczą się koszta konfekcyi akcyi i podatek emisyjno-giełdowy. Prawo to nie wykonane w powyższym terminie gaśnie bezwarunkowo.

2) Celem wykonania powyższego poboru mają dotychczasowi akcyonaryusze równocześnie ze zgłoszeniem złożyć posiadane przez siebie akcye dawnych emisyi, ewentualnie dowody posiadania na akcye klauzurowane, oraz zapłacić całą należną sumę w jednem z miejsc subskrypcyjnych. Złożone akcye i dowody zostaną zaraz zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.

3) Cena emisyjna akcyi poza przysługującym dotychczasowym akcyonaryuszom prawem poboru wynosi (10) dziesięć złotych polskich, równych tejże ilości franków złotych, za jedną akcyę według przeciętnego kursu Giełdy Warszawskiej ostatnio notowanego przed dniem zapłaty. W tej cenie emisyjnej mieszczą się koszta konfekcyi akcyi i podatek emisyjno-giełdowy. Zgłoszenia przyjmowane będą najpóźniej do dnia 4 grudnia 1923 r. Równocześnie ze zgłoszeniem należy złożyć całą należną sumę w gotówce. Repartycyę tych akcyi na zasadzie powyższych zgłoszeń przeprowadzi Zarząd Towarzystwa, a na wypadek nieprzydzielenia akcyi zwróci najdalej do dnia 31 grudnia 1923 r. rzeczywiście wpłaconą sumę wraz z 4% odsetkami.

4) Nowe akcye partycypują w zyskach Towarzystwa od 1 stycznia 1923 r. i wydawane będą od 15 stycznia 1924 r. za zwrotem odnośnych tymczasowych potwierdzeń.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

W Krakowie: Zarząd Towarzystwa przy ul. Straszewskiego l. 27 I p.
Polski Bank Przemysłowy, Oddział w Krakowie.
Dom Bankowy H. Ripper i Ska, Rynek gł. l. 17.

W Warszawie: Zarząd Towarzystwa przy ul. Hortensyi 1/7
Bank Agrarno-Przemysłowy przy ul. Boduena 4.

W Katowicach: Zarząd Towarzystwa przy ul. Warszawskiej l. 4.

We Lwowie: Polski Bank Przemysłowy przy ul. 3-go Maja l. 9.

W Wiedniu: Austro-Polski Bank S. A. (dawniej Dom Bankowy Robert Goldschmid i Ska), I., Singerstrassse 27.

Równocześnie Zarząd Towarzystwa zawiadamia, że w myśl uchwały Rady Zawiadowczej oraz Komitetu Wykonawczego dotychczasowy Syndykat klauzurowy, obejmujący akcye I—V emisyi, zostaje zniesiony. Wymianę tymczasowych potwierdzeń, opiewających na akcye klauzurowe, na oryginalne sztuki przeprowadza wyłącznie Zarząd Towarzystwa w Krakowie.

Lokale i mieszkania

MIESZKANIE z 3 pokoi — z komfortem, natychmiast poszukiwane. Zgłoszenia do firmy Federowicz i Palugyay, Kraków, Podwale 6. 1555

LOKAL sklepowy w śródmieściu poszukiwany. Zgłoszenia pisemne do Admin. Kuryera pod „Odstępne". 1606

DWA miliony i więcej miesięcznie dam za pokój z piecem kuchennym lub bez — lecz z osobnem wejściem. — Dzielnica obojętna. Łaskawe zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod „Magnes II." 1510

AKADEMIK poszukuje od 15-go pokoju przy inteligentnej rodzinie z wiktem lub bez, ewentualnie za lekcye. Oferty z podaniem warunków „Spokojny" „Prasa". Karmelicka 16. 1542

DLA CÓRKI 13 letniej szukam pokoju na 6 tygodni ew. bez utrzymania w dobrej rodzinie. Oferty do Hotelu Pollera Nr. 45. 1594

POSZUKUJĘ w małem miasteczku w województwie krakowskiem pokoju z całkowitem utrzymaniem dla starszego mężczyzny z dobrego domu — najchętniej przy rodzinie nauczyciela lub innego emeryta. Zgłoszenia z podaniem kosztów utrzymania pod Niesiołowski Franciszek, Chrzanów. 1592

POSZUKUJĘ pokoju z piecem kuchennym. Czynsz z góry. Dzielnica obojętna. — Dyskrecya zapewniona. Zgłoszenia pisemne do Admin. Kuryera pod „70—80 mil." 1530

POKOJU umeblowanego — poszukują dwaj medycy. — Łaskawe zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod „B." 1546

POKÓJ i kuchnia na peryferyach miasta w nowym domu zaraz do wynajęcia. Czynsz za rok z góry bez odstępnego. Zgłoszenia pisemne z podaniem czynszu proszę skierować do Adm. Kuryera pod „Mieszkanie". 1563

Nauka i wychowanie

KURSA maturyczne „Wiedza" Kraków, ul. Długa 74. przygotowują do matury gimnazyalnej wszystkich typów i seminaryalnej. Analog. kursa pisemne zapomocą świeżo fachowo opracowanych instrukcyj i objaśnień. Uczniom i uczennicom kursu pisem. przysługuje prawo uczęszczania raz na tydzień na wykłady zbiorowe. Wypożycza się podręczniki. Dla Wojskowych znaczne ulgi. 1503

DO MATURY, egzaminów, przygotowuję niezawodnie. Zgłoszenia pisemne do Admin. Kuryera pod „Gwarancya". 1316

PRZYJMĘ zaraz pannę z inteligentnego domu bez różnicy wyznania do czteroletniego chłopczyka na wyjazd. Wymagane są kwalifikacye, świadectwa i poważne polecenia. Zgłoszenia pisemne z fotografią do admin. Kuryera pod „Dr.". 1589

POSZUKUJE się młodego, dobrze wychowanego człowieka do opieki i pomocy w naukach nad chłopcem 12-letnim, uczniem trzeciej klasy gimnazyalnej. Zajęcie popołudniowe dwugodzinne. Warunki do umowy. Zgłoszenia osobiste ul. Batorego 18 od 3—4 drowa Skórczewska. 1608

POTRZEBNY od zaraz nauczyciel do trojga dzieci 2, 3, 4, normalna oraz muzyki pianina i skrzypców na wieś. Zgłoszenia z poleceniami kierować pod adresem: J. Delong, Chłopice, p. Jarosław. 1613

RUTYNOWANA zdolna nauczycielka szuka w Krakowie lub blisko samodzielnej lekcyi zakres powszechnej i gimnazyum niższego, francuski, niemiecki, muzyka, ewentualnie dozór dzieci. Mieszkanie, utrzymanie, pensya. Administracya „Energiczna". 1509

AKADEMIK obejmie lekcyę w Zakopanem za utrzymanie. Zgłoszenia do Adm. pod „Sumienność". 1529

AKADEMIK udziela lekcyi za mieszkanie lub wynagrodzenie. Wiadomość w Adm. Kuryera pod „Akademik D.". 1541

Różne

WILLI lub połowy domku o dwóch mieszkaniach do wydzierżawienia poszukuje E. O. Jacob, Zyblikiewicza 8 I p. 1570

SKRADZIONO papiery wojskowe na nazwisko Arnold (Aron) Żeberko unieważnia się. 1598

FABRYKA pieców kaflowych Gogulskiego, Kraków Ks. Józefa 14 (Zwierzyniec) przyjmuje zamówienia na piece glazurowane i bez glazury, jakoteż wszelkie roboty w zakres ten wchodzące. 1522

ABAŻURY do lamp elektrycznych, gazowych, naftowych — gotowe i na zamówienie. Wytwórnia Inż. Jastrzębskiego, Kraków, Sławkowska 30. 471

ZGUBIONĄ kartę odroczenia na jeden rok, wydaną przez P. K. U. Przemyśl, oraz legitymacyę kolejową na nazwisko Tworzydło unieważniam. 1573

POSZUKUJE się dzierżawy małego folwarku na przystępnych warunkach. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia pod „Dzierżawa" Kałusz. 1575

STOŁOWNIA oficerska 18 p. p. w Skierniewicach jest do wydzierżawienia z dniem 15 listopada b. r. Oferty wnosić do dnia 10 b. m. do zarządu stołowni oficerskiej. 1582

W SOBOTĘ 3 listopada jadąc pociągiem z Krakowa do Zabierzowa (14'20), zgubiono torebkę ręczną autolakową, zawierającą: portfel, legitymacyę, koronkę, i inne drobiazgi. Uczciwy znalazca zechce zwrócić ją za wysokiem wynagradzeniem pod adresem: Zabierzów, stacya. 1593

KRAWCOWA pierwszorzędna z długoletnią praktyką warszawską, wykonywa eleganckie płaszze, suknie, kostyumy oraz ubiory dziecięce podług najnowszych żurnali. Przyjmę posadę w prywatnych domach. Zgłoszenia pisemne do Admin. Kuryera pod „Wanda". 1372

ZGUBIONE papiery wojskowe, kartę przemysłową i patent na nazwisko Władysław Wyczesany w Przyborowiu p. Szczepanów, unieważnia się. 1528

DO BUDOWY bezkonkurencyjnego młyna w śródmieściu większego miasta powiatowego na Górnym Śląsku, poszukuje się spólnika z kapitałem 1500 do 2500 dolarów. Sklep na handel mąką i mieszkanie dla spólnika zapewnione. Wszelkich informacyj udzieli z grzeczności pani W. ulica Krzywa 11, Kraków. 1547

DOBRZE zapłacę za wypożyczenie pianina lub krótkiego fortepianu. Zgłoszenia do Admin. Kuryera pod „Wypożyczenie". 1548

WYNAJEM samochodów osobowych i ciężarowych w mieście i na tury. Berka Joselewicza 21, Kozłowski. 1601

MŁYN parowy do wydzierżawienia w większem mieście prowincyonalnem obok Krakowa, blisko stacyi kolei, obecnie w ruchu o przemiale 60—70 mtr. zboża na dobę. Oferty do dnia 15 bm. pod Nr telef. 4184 między godziną 2—4 popoł. lub pod „E. R." do Admin. Il. Kuryera. 1601

DNIA 14 w pociągu wadowickim zostawiono skórzaną walizkę z pacierzami żydowskimi z hebrajskim napisem Józef Samuel Forscher z Wadowic. Znalazcę uprasza się o łaskawe oddanie za wysokiem wynagrodzeniem 4 milionów mk. Forscher, Wadowice, ulica Krakowska. 1610

ZGUBIONO 8 listopada o godz. 10 rano, wychodząc z urzędu depozytów. (gmach województwa) 1 banknot na 10 dolarów. Uczciwego nalazcę uprasza o zwrot biedna wdowa po poległym żołnierzu, do urzędu depozytowego za sowitem wynagrodzeniem. 1612

WCISŁO ANTONI ur. 1899 Chocznia unieważnia zagubione dokumenty wojskowe. 1619

WOJCIECH STUGLIK ur. 1889 Chocznia, unieważnia zagubioną kartę wojskową. 1620

WIĘKSZA stolarnia parowa z suszarnią i innemi przynależnościami, wyposażona maszynami nowoczesnemi, obszerny budynek piętrowy, cały wolny, nadający się na masową fabrykacyę — natychmiast do wydzierżawienia w jednym z wielkch miast Małopolski. Wiadomość: Ludwik Pokrywka, Chyrów. 1627

SĄSIADKA z Cydy ma list pod żądanym adresem. 1585

MASZYNY MŁYNSKIE

oraz wszelkie przybory dla młynów
DOSTARCZA 2886
A. ROMER, biuro techniczne
Kraków, pl. Matejki 5. Tel. 4213.

Wolne posady

BIURALISTÓW ze znajomością buchalteryi i ładnem pismem poszukują Zakłady keramiczne „Bonarka" w Łagiewnikach obok Krakowa. 1329

MASZYNISTA - monter — z długoletnią praktyką przy lokomobilach — obeznany z pracami warsztatowemi poszukiwany. Zakłady keramiczne „Bonarka" w Łagiewnikach obok Krakowa. 1300

HANDLOWIEC doświadczony (chrześc.) samodzielny pracownik z dokładną znajomością języka polskiego i niemieckiego, potrzebny na kierownicze stanowisko. Zgłoszenia do Polskiego Towarz. Księgarn. Kolej. — „Ruch" Warszawa, Poznańska 38. 1532

LEKARZA poszukuje pod korzystnymi warunkami Zakład dentystyczny w większem mieście. Bliższych informacyi udzieli z grzeczności Rosengarten, od godz. 11—12. Krowoderska 43 p. 1513

PANIENKI umiejące haft kolorowy i rischelieu znajdą zajęcie. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera — pod „W. P." 1512

POTRZEBNA fachowa gospodyni tylko z dobremi świadectwami. Bezzwrotne odpisy świadectw należy przesyłać pod adr. Zarząd dóbr Koropiec. 1629

ABSOLWENT lub uczeń — z ostatniego roku Krakowskiej Szkoły Przemysłowej Wydziału Budowlanego — potrzebny od zaraz jako rysownik i kopista. Zgłoszenia z podaniem warunków kierować należy pod adresem Tow. Akc. „Bracia Bauerertz" w Mijaczowie, poczta Myszków (pod Częstochową). 1596

DO ZARZĄDU domem jak u siebie, u dwóch panów, ojca i syna, przyjęta zostanie prawdziwie inteligentna elegancka panna, lub bezdzietna wdowa, 35—40 lat. Wymagana znajomość całego kobiecego gospodarstwa, do pomocy jest służąca. — Oferty do Adm. Kuryera pod „Zacisze". 1621

KOMINIARSKIEGO czeladnika od zaraz poszukuje Kubistal, Dębica. 1618

KRAKOWSKA wytwórnia sera Sp. z ogr. odp. Wałowa 7, poszukuje zdolnych agentów na różne powiaty. Poważnej firmie odda zastępstwo. 1554

POSZUKUJĘ: pannę inteligentną, pracowitą do 4-ro letniego dziecka i do pomocy pani domu. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod „Praca zaraz". 1551

POSZUKUJĘ gatrowego — kawalera od zaraz z utrzymaniem, płaca według umowy. — Wilhelm Pichel, Gertrudy L. 5. 1550

PIERWSZORZĘDNA rutynowana bieliźniarka, mereżkarki, hafciarka potrzebne. Potockiego 12. 1538

STENOGRAFICZNY samouczek, klucz, kajety stenograficzne, korekta. Wysyłka za pobraniem. Żądajcie! Centralny Związek stenografów, Koszykowa 15/6, Warszawa. 1462

KOWALE, ślusarze i stelmachy znajdą natychmiast zajęcie w Zakładach keramicznych „Bonarka" w Łagiewnikach obok Krakowa. 1326

STELMACHA-stolarza oraz kowala maszynistę — ludzi zdolnych w swoim fachu, trzeźwych i spokojnych poszukuje na ordynaryę zaraz lub od Nowego Roku Zarząd dóbr Siary-Sękawa p. Gorlice. 1581

Nr. 11519/5204/23 podać przy odpowiedzi.

KONSULAT R. P. w Kolonii poszukuje zaraz książkowego oraz rutynowanego biuralisty. — Konsulat R. P. w Kolonii-Lindental, Dürenerstrasse 248. 1584

POSZUKUJĘ uzdolnionego młynarza kawalera, uczciwego — do młyna gospodarskiego. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia „L. K." Dobczyce. 1591

KOŁODZIEJA obznajomionego z budową powozów — przyjmie Kopalnia węgla w Libiążu. Warunki według umowy. 1583

CHŁOPCA do terminu — przyjmie Fabryka pieców kaflowych Gogulskiego — Kraków, Ks. Józefa 14. (Zwierzyniec). 1525

BUCHALTER, registrator, administrator fabryczny — maszynistka, zostaną przyjęci zaraz. — Reflektuje się tylko na siły rutynowane pierwszorzędne. Pierwszeństwo mają byli wojskowi — względnie członkowie rodzin wojskowych. „Orient" Floryańska 28, I. p. 2969

BIURALISTKA z dokładną znajomością buchalteryi i języka niemieckiego poszukiwana do większej fabryki. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw „Ruch" — Szczepańska 9, „Podgórze". 1553

PRAKTYKANT rolniczy — zdolny i pracowity, potrzebny zaraz. — Wielkowieś p. Wojnicz, Zarząd. 1386

STRÓŻ nocny i zdolny podmłynarz potrzebni natychmiast. Zgłoszenia: Młyn Krzesławice, stacya Bieńczyce. 1516

RYSOWNIKA — poszukuje Fabryka maszyn młyńskich M. Kanarek, Sp. z ogr. por. Kraków, Szewska 9. 1595

ŚLEDZI i moskali marynowania i wyrobu konserw, oraz wędzenia tychże specyalista, który pracował w pierwszorzędnych fabrykach poszukiwany jest na bardzo korzystnych warunkach. — Zgłoszenia pisemne: Niewiadomski, Rzeszów pr. 1576

PRACOWNIA pantofli, Retoryka 9, poszukuje panienki. Zgłoszenia: 6—8 wieczorem. 1536

ZARZĄD dóbr Tyczyn poszukuje zaraz lub od Nowego Roku ogrodnika — tylko z dobremi świadectwami. — 1384

Posad poszukują

KORESPONDENTKA francuska, angielska, niemiecka, rozumiejąca po polsku, biegła w rachunkowościach poszukuje posady. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod „Samodzielna K" 1535

BUCHALTER-korespondent z praktyką i ładnem pismem poszukuje jakiejkolwiek posady. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod „Zaraz 12". 1515

RZĄDCA z 19-letnią praktyką za granicą, ze znajomością buchalteryi, weterynaryi, jakoteż posiadający kurs zastosowania sztucznego nawozu przy gospodarstwie, szuka posady. Zgłoszenia pisemne do Admin. Kuryera pod „Praktyk". — 1511

AGRONOM z ukończoną szkołą rolniczą w Dublanach i praktyką zagraniczną, Polak, lat 45, obznajmiony gruntownie z gospodarstwem rolnem, może przyjąć posadę zaraz lub później. — Łaskawe zgłoszenia proszę skierować do Księgarnia B-ci Brodowskich — w Biłgoraju, z. Lubelska. — 1625

RZĄDCA z ukończoną akademią i praktyką agronomiczną, zdemobilizowany porucznik W. P. lat 29, poszukuje posady, ponieważ jest bez środków do życia. Łaskawe zgłoszenia: Gorodecki Horodenka, ul. Dworska 402 1562

BUCHALTER-bilansista — zmieni posadę. Specyalność dział bankowy, drzewny. — Obejmie zastępstwa firm pierwszorzędnych lub sekretarza potentatów finansowych. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod „Rene 2". 1607

WIELKOPOLANKA, książkowa-kasyerka z kilkoletnią praktyką na większych majątkach ziemskich, poszukuje stałej, poważnej i intratnej posady na większym majątku. Zgłoszenia możliwie z podaniem warunków pod „Wielkopolanka" — do „Reklamy Polskiej" Poznań Aleje Marcinkowskiego 6. 1580

OSOBA lat 30, z dobrej rodziny, pracowita, dzielna gospodyni, umie szyć, szuka posady u wdowca, który ma dzieci. Zgłoszenia pod Błotnicka poste-restante — Hnizdyczów Kochawina. — 1577

OGRODNIK, lat 57, doświadczony w ogrodnictwie, poszukuje posady. Pogoń, Wąska 14, Sosnowiec. 1623

MŁODA, inteligentna osoba poszukuje posady jako samodzielna gospodyni przy małem gospodarstwie domowem u samotnego pana lub wdowca z dzieckiem. Zgłoszenia pisemne do biura gazet Lindner, Borysław, pod „Uczciwa". 1614

BUCHALTERKA — korespondentka poszukuje posady od 1 stycznia. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod „W. J. B." 1544

RUTYNOWANA buchalterka ze znajomością korespondencyi polsko-niemieckiej oraz wszelkich manipulacyi biurowych zmieni posadę. Zgłoszenia pisemne do Admin. Kuryera pod „Uniwersytet". 1472

ASYSTENT farmacyi poszukuje posady od zaraz. — Zgłoszenia pod „Asystent" biuro dzienników Ehrenwald Jarosław. 1496

PANNA z praktyką biurową, z ładnem pismem, poszukuje posady. Zgłoszenia pisemne do Admin. Kuryera pod „Punktualność". 1438

OGRODNIK handlowy, dyplomowany, poszukuje posady w większym handlu lub też na prowincyi w pobliżu miasta. Posadę objąć może od 15 listopada. Upraszam szanowne zlecenia: — Ogrodnik M Bodir, Stany, poczta Bojanów, pow. Nisko. 1631

PRAKTYKANT z działu kolonialno-śniadankowego poszukuje posady do ukończenia praktyki. — Kazimierz Żak, Palczowice, poczta Zator. 1560

ZDOLNY i samodzielny młody Wielkopolanin, znający wszelkie prace biurowe, język polsko-niemiecki, pisanie maszyną, który pracował również w wielkiem przedsiębiorstwie spedycyjnem, posiadający kilkuletnią praktykę biurową, poszukuje odpowiedniej posady, także jako korespondent Zgłoszenia pisemne do Admin. Kuryera pod „Korespondent". 1559

ZDOLNA buchalterka z korespondencyą polsko-niemiecką, znająca praktykę w większych biurach, poszukuje posady natychmiast. Zgłoszenia pod „555" — „Ruch" Szczepańska 9. 1552

BUCHALT. pomocnik z ukończ. kursem handlowym, spółdzielczym i rachunkowością państw. i praktyką — poszukuje posady od 1-go grudnia. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera dla „23". 1588

INTELIGENTNA panna — z praktyką biurową, pisząca na maszynie, poszukuje posady biurowej, ewentualnie kasyerki. Łaskawe zgłoszenia pisemne do Admin. Kuryera pod „Inteligentna" 1362

KRAWCOWA zdolna przyjmuje szycie w domach prywatnych. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod: „Nr. 25". 1389

GORZELNIK, kawaler, teoretyk z długoletnią praktyką, poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia Biuro Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska, pod „Zdolny". 1628

ODDAM chłopca z ukończoną 4-tą wydziałową, lat 15, z domu obywatelskiego do praktyki w rzemiośle lub handlu, najchętniej do jednego z miast większych wielkopolskich lub Śląska. Podgórze. Kraków, ul. Dekerta, Woźniak. 1605

BIEDNA wdowa, bez mieszkania, z dziećmi 5 i 7 lat (chłopaczki) czysta i pracowita, szuka tą drogą posady jako dozorczyni od zaraz. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia pisemne do Admin. Kuryera pod „Biedna" 1602

PANNA początkująca, znająca stenografię i korespondencyę polską, jakoteż buchalteryę i pisząca na maszynie, obejmie posadę biurową ewentualnie jako kasyerka. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod — „Zdolna". 1567

PANIENKA z ukończonym kursem handlowym, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia pisemne pod „Zaraz" do biura ogłoszeń Kraków, Sienna 12. 1586

PANIENKA z wykształceniem 6-cio klasowem, poszukuje kondycyi na wyjazd. Dąbrowa Górnicza, ul. Łabędzka L. 18, Regina Brodzińska. 1534

MŁODY pomocnik handlowy i bufetowy poszukuje posady. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod — „Leon". 1517

UCZENNICA 7-mej klasy poszukuje korepetycyi na wyjazd. Dąbrowa Górnicza, Dworzec Dębliński L. 16 — (dom kolejowy) M. Masłoniówna. 1533

URZĘDNIK z 8-letnią praktyką w większem przedsiębiorstwie spedyc., znający prace biurowe, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod „Spedycya". 1524

KORESPONDENTKA zdolna, samodzielna, obznajomiona także z buchalteryą, poszukuje odpowiedniej posady, najchętniej w banku. Łaskawe zgłoszenia pod — „Stanisława" Kraków, skrytka pocztowa 105. 1520

ZDOLNY pomocnik handlowy z działu kolonial.-śniadankowego poszukuje posady od 15 listopada. Zgłoszenia pisemne pod K. O. Franciszek Klimczak, Trzebinia. 1624

Kupno

ZĘBY sztuczne, brylanty, złoto, srebro, platynę kupuję, płacąc za ząb od 150 tysięcy mkp. wzwyż, a całe szczęki 5 milionów. — Zegarmistrz Landau, Kraków, Sienna 17. 8292

KUPIMY: a) zbiornik żel. w dobrym stanie, pojemność około 20 m. kub. do przechowywania ropy naftowej; b) 10 kowadeł stalowych, używanych, wagi od 75 do 100 kg. sztuka. Oferty składać: Fabryka Lokomotyw Chrzanów. 1579

PIANINO używane, lecz w bardzo dobrym stanie kupię lub pożyczę. E. O. Jacob, Zyblikiewicza 8, I. piętro. 1569

ZARZĄD DÓBR kańczudzkich w Kańczudze poszukuje kotła lokomobiłowego 60 m. kw. pow. ogrz. lub kornwalijskiego 100 m. kw. p. o., ew. z rusztem schodkowym na 8—10 Atm. 1630

KUPIĘ parcelę budowlaną w Krynicy-Zdrój możliwie w centrum. Zgłoszenia adresować: Krzemieniec — Skrytka Nr. 3, Wołyń. 1615

BRYCZKĘ używaną lecz w dobrym stanie kupi Szamotownia, Skawina. 1635

KUPIĘ za dolary 5 morgów gruntu w Krakowie lub okolicy, niedaleko toru kolejowego. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod — „Parcela". 1335

KUPIĘ rower w dobrym stanie. Kraków, Garncarska 5. Dozorca. 1527

KUPUJE papiery stare, zapisane w każdej ilości oraz gazety, płacąc najwyższe ceny. Rosenfeld, Pl. Szczepański 9, Sklep galanteryjny. 1531

Sprzedaż

MASZYNA do szycia najgrubszych robót rymarskich tanio do sprzedania: Antoni Szumilak, Jarosław, ul. Racławicka. 1486

NAJTAŃSZE źródło zakupu dywanów perskich E. Kleinman, Kraków, Sławkowska L. 18. 433

ANTYCZNE biurko i sekretarzyk do sprzedania. Aleja Słowackiego 7, I piętro — między 11 a 4 popoł. 1412

MOTOCYKL Rudy i Multi do sprzedania. Garaż, Asnyka 6. 1372

LUSTRO belgijskie, 2.80 cm. wysokie, 75 cm. szerokie do sprzedania. Wiadom. Kraków, Radziwiłłowska 8, u dozorczyni domu. 1399

KILIMY gotowe i na zamówienia poleca najtaniej „Ostoja" ul. Siemiradzkiego L. 11. 1395

DO SPRZEDANIA: palto męskie mało używane i świtka z żebetów. Michałowskiego L. 6, I. p. od g. 4—5. 1364

FUTRO damskie, krety do sprzedania Wiadomość: Rynek 34, oficyna I piętro, drzwi na lewo. 1315

ZUPEŁNIE nowy automatyczny aparat telefoniczny dla sieci krakowskiej — do sprzedania. Cena równowartość 70 dolarów. Wiadomość Bernardyńska L. 11, II p. Irzykowska. 1270

KOSTYUM czarny na watalinie do sprzedania w pracowni „Wanda", ulica Karmelicka 28 II p. 1514

PRZEŚLICZNE futro podróżne męskie, prawie nieużywane sprzedam. Smoleńsk 19 II p. 1521

TKALNIA kilimów i dywanów perskich S. Poprawskiej, Bonerowska 14, poleca dywaniki przed i nad łóżka w wielkim wyborze. 1523

AUTO osobowe Ford okazyjne do sprzedania. Blicharski, Floryańska 32. 1519

MOTOR prądu stałego 4 HP. 110 Volt, 1700 obrotów za cenę 500 złp. sprzedadzą Polskie Zakłady Garbarskie S. A. Kraków-Ludwinów. 1571

ZAKOPANE, sklep galanteryjny z towarem, śródmieście, elektr., zaraz sprzedam, przyjmę ewent. spólnika. Zgłoszenia „Gewont" do Adm. Kuryera. 1574

DO SPRZEDANIA! Kuchnia ze sabaśnikiem kaflowa na 4 nogach, nadająca się do kawalerskich pokoi, familijna. Ul. Będzińska 155, II. p. 11 w Krowodrzy Murowanej. 1587

DO SPRZEDANIA pasieka w cenie za 1 ul zależnie od wyboru od 100 kg. pszenicy wzwyż. Zgłoszenia: Folwark Wołowice, p. Czernichów. 1564

DO SPRZEDANIA 1 i trzy czwarte dolara kanadyjskiego w złocie z r. 1854, 58, 61. Rzeczy muzealne w cenie 50 milionów. Oglądać można w sklepie p. Zielińskiego, optyka, Kraków — Rynek, Linia A-B. 1565

SPRZEDAM: Płaszcz damski używany pluszowy, kołnierz bobrowy, wierzch z futra męskiego, stolik karciany machoniowy, Siemiradzkiego 7, parter prawy, popołudniu. 1566

SPRZEDAM 50 obrazków widoczków oprawnych swojskich olejnych 400—500 tysięcy sztuka. Siemiradzkiego 7, parter prawy, popołudniu 3—6. 1568

MASZYNY do szycia Singera używane sprzeda: — Kraków, Jasna 8, I p. drzwi 4, od 2—4. 1597

PONTERY szczenięta rasowe do sprzedania. Zarząd dóbr Zdarzec, poczta Radłów. 1539

AUTO Brenabor cztero siedzeniowe gotowe do jazdy sprzeda Juliusz Hecker, — Kraków Marka 25, skład maszyn biurowych. 1599

AUTOMOBIL 2 tonowy „Pip" belgijski po remoncie i motocykl „Sumbeam" w bardzo dobrym stanie do sprzedania: Berka Joselewicza 21, Kozłowski. 1600

PŁASZCZ pluszowy z kołnierzem futrzanym do sprzedania ul. Krzywa 4, parter prawy. 1603

ZARZĄD DÓBR kańczudzkich w Kańczudze ma na sprzedaż 1) lokomobilę 45 HP. „Ramson" z r. 1900 do oglądania w ruchu; 2) garnitur młocarniany 12 HP. firmy „Umrath" Praga z r. 1916 z prasą, kompletny. 1636

ŁÓŻKO drewniane jasne z materacem, szafką nocną z marmurem do sprzedania: ul. Krzywa 4, II piętro, g. 2—4. 1604

SZORY tanio do sprzedania u portyera hotelu „pod Różą". 1637

MASZYNA Singera pierścieniowa i palto męskie tanio do sprzedania: Wielopole 10, koniec oficyn parter. 1609

GOSPODARKĘ sprzedam 22 i pół morgi ziemi pszennej, inwentarz żywy, martwy, narzędzia gospodarcze. Wieś Kamyk, powiat Częstochowski, Piotr Ciemięga. 1617

KONTRABAS z niezwykle silnym tonem okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w Księgarni B-ci Brodewskich w Biłgoraju z. Lubelskiej. 1626

OKAZYJNIE do sprzedania futro damskie i wierzch męski z futra. Sienna 3, I p. wejście na prawo od 11 do 4-tej. 1537

WILLA w Szczawnicy do sprzedania 6 ubikacyi. Wiadomość: Piszowa, Kraków, Basztowa 3. 1543

ŁUSZCZARKĘ fabr. Busse Nachf. Berlin Nr. 3 sprzeda natychmiast okazyjnie młyn parowy „Polonia" w Chyrowie. 1557

ŁÓŻKO blaszane do sprzedania. Lubicz 22, I. p. prawo. 1545

FUTRO męskie skanki — (skunksy) używane w bardzo dobrym stanie do sprzedania w składzie futer p. A. Trąbki Syna, Kraków, Szewska 12. 1548

Matrymonialne

Z PANNĄ, wdową lub rozwódką nawiąże znajomość mężczyzna lat 40, na stanowisku rządowem. Na anonimy nie odpowiada. Fotografia pożądana. Egnest. p. Młynów, Wołyń. 1578

KTÓRY miły, wykształcony mężczyzna chce ożywić długie jesienne wieczory, pono sympatycznej dziewczynce, niech napisze pod „Chryzantemy" cel matrymonialny. Biuro ogłoszeń ul. Sienna 12. 1611

PODOFICER zawodowy, lat 28, z braku znajomości radby nawiązać znajomość w celu matrymonialnym z panną lub wdową do lat 25. Posag mały wymagany dla wspólnego dobra. Zgłoszenia pod szyfrą: „Strzeletz" do biura inseratów Rudolf Pszczolka Cieszyn. 1616

DYREKTOR fabryki, lat 35, jakoby miły i przystojny, z dobrej rodziny, poszukuje towarzyszki życia do lat 32, muzykalnej i przystojnej. Majątek wymagany. Oferty łaskawe wraz z fotografią uprasza się nadsyłać pod „Klejnot" do Adm. Kuryera. 1622

KTÓRY z wybitnie inteligentnych żydów zechce porozumieć się listownie z 21-letnią milutką Lwowianką. Małżeństwo nie wykluczone. Zgosz. pod „Miła" do Adm. Kuryera. 1518

MŁODZIENIEC z akademickiem wykształceniem poszukuje wytwornej znajomości w celach towarzyskich. Małżeństwo nie wykluczone. Zgłoszenia pod „Sympatya" do Adm. Kuryera. 1526

BACZNOŚĆ! Panie i Panowie! Ożenić się i wyjść za mąż przez biuro pośrednictwa małżeństw, które posiada kandydatów z różnych sfer kupiectwa, inteligencyi i obywateli ziemskich. Szerokie znajomości w kraju i za granicą, setki listów dziękczynnych za uskutecznione małżeństwa. Na odpowiedź załączyć 50 tysięcy marek w znaczkach pocztowych. Zgłosz. przyjmuje X, korespondent biura naszego, M. Marciak, Przemyśl, Popielów 10. 1558

NAUCZYCIELKA lat 29, przystojna szatynka, pragnie poznać inteligentnego mężczyznę na dobrem stanowisku. Cel małżeństwo. Zgłoszenia pisemne tylko poważne do Adm. Kuryera pod „Izola". 1561

Lokale i mieszkania

AKADEMIK poszukuje mieszkania za udzielanie lekcyi. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod „Akademik". 1540

REŻYSER i artysta operetki krakowskiej L. Sempoliński poszukuje 1-go lub 2 pokoi umeblowanych za wysokiem wynagrodzeniem. Bilety wolnego wejścia. — Zgłoszenia kierować do operetki na Rajskiej. 1634

AKADEMIK poszukuje umeblowanego pokoju z osobnem wejściem bez utrzymania ewentualnie za odstępnem. Zgłoszenia z podaniem warunków do Admin. Kuryera pod „S. W." 1633

POSZUKUJĘ 1 lub 2-pokojowego mieszkania z kuchnią. Czynsz według umowy ewentualnie z góry lub odstępne. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera pod — „K. P. A." 1632

DAM futra i biżuteryę w odpowiedniej ilości za 2 pokoje i kuchnię. Zgłoszenia pisemne do Adm. Kuryera — pod „Wymiana W. W." 1556

Naczelny Redaktor i wydawca Maryan Dąbrowski. Odpowiedzialny Redaktor Jan Stankiewicz. — Drukarnia „Il. Kuryera Codz." pod zarządem Feliksa Koreczyńskiego.

Wielki dzień żałoby w Krakowie.

Odprowadzenie drogich zwłok ułanów 8 pułku, poległych d. 6 listopada w Krakowie na cmentarz rakowicki.

Kraków, 10 listpada.

(Stw.) I rozpłakały się dzwony — rozpłakały się przeraźliwym lamentem — ze wszystkich wieżyc świątyń krakowskich...

Niewidziana dotychczas manifestacya spokojnego żalu i cichego smutku, który za... trumnami wlecze się, aż do ostatniej chwili...

Iście listopadowy ranek. Nieboskłon zasłonięty chmurami, z których padają strugi deszczu ze śniegiem. Na ulicach wiew żałoby. Z gmachów rządowych i budynków wojskowych zwieszają się flagi żałobne lub o barwach państwowych; również z domów prywatnych wieją czarne chorągwie. Sklepy pozamykane — ruch kołowy prawie że żaden. Rynek i ulica Grodzka zaczyna powoli wypełniać się **tłumami publiczności.**

PRZED KOŚCIOŁEM GARNIZONOWYM

ustawiają się oddziały wojskowe różnych gatunków broni. Przejeżdża świetny szwadron 8 p. ułanów, furkoczą w listopadowem wietrze na lancach ułańskie chorągiewki, błyszczą bagnety na lufach karabinów piechoty. Ulica Grodzka na przestrzeni między pl. św. Magdaleny a ul. Senacką zamienia się w obóz wojskowy. Chodniki po obu stronach ulicy mimo niepogody szczelnie wybite publicznością. Przed kościołem gromadzi się generalicya z korpusem oficerskim w oczekiwaniu gen. Żeligowskiego i dygnitarzy.

Równocześnie napływają do świątyni liczne delegacye z wieńcami. Na środku kościoła ustawiono

KATAFALK W KSZTAŁCIE PIRAMIDY.

Na szczycie widnieją trumny ś. p. rotm. **Bochenka** i ś. p. podpor. **Zagórowskiego**, a poniżej stopniami proste trumny ułanów. Katafalk ubrany w lance, szable i karabiny maszynowe w zieleni i powodzi światła. W głębokich nawach roznosi się woń jedliny i świeżego kwiecia.

LICZBA WIEŃCÓW WZRASTA Z MINUTY NA MINUTĘ.

Na szarfach widnieją napisy: „Ułanom ks. Józefa — ich oficerowie". „Oficerowie ułanów ks. Józefa — kochanemu koledze". „Nieocenionej pamięci. kochanemu rotmistrzowi — żony kolegów"; „Kochanemu dowódcy — podoficerowie 8 p. ułanów"; „Podoficerowie 8 p. ułanów — poległym kolegom"; „Swym kochanym oficerom — ułani ks. Józefa"; „Ofiarom obowiązku — oficerowie i chorążowie dyw. żand. wojsk. Nr. 5"; „Kolegom — szeregowcy komp. sztabowej D. O. K. V."; „Bohaterom podoficerowie komp. sztabowej"; „Poległym kolegom — oficerowie batalionu sanitarnego Nr. V."; „Poległym oficerom i szeregowym — podoficerowie i szeregowi 5 p. saperów"; „Ofiarom obowiązku — policya państwowa"; „Dzielnemu oficerowi — liczni przyjaciele"; „Hasło Twe niech żyje Polska — Julianowie Zagórowscy"; „Poległym oficerom i ułanom 8 p. ułanów księcia J. Poniatowskiego — sztab 5 brygady jazdy"; „Najlepszym kolegom i przyjaciołom — podoficerowie i swoleżerzy 2 p. swoleżerów"; „Kolegom poległym na posterunku od kul bratnich — kadra okręgowego szpitala koni Nr. 5";

„Najlepszym kolegom i przyjaciołom — Dowódca i korpus oficerski 2 p. szwoleżerów rokitniańskich"; „Kolegom 8 p. ułanów — V. Dyon art. konnej"; „Oficerowie 12 pp. — oficerom obowiązku"; „Rolnicy ziemi bocheńskiej — bohaterom"; „Bohaterom — szeregowi 2 p. lotników"; „Poległym kolegom — korpus oficerski 20 pp."; „Żołnierzom wojsk polskich, poległym w dniu 6 listopada — podoficerowie zawodowi 20 pp. ziemi krakowskiej"; „Poległym kolegom na placówce — podoficerowie 21 P. A. P."; Poległym kolegom — Wojsko łączności DOK V."; Poległym kolegom 8 p. ułanów — 21 PAP."; „Nieodżałowanym kolegom bohaterom — Szefostwo Intendantury"; „Ofiarom twardego obowiązku żołnierskiego — koledzy jazłowieccy"; „Związek oficerów rezerwowych w Krakowie — oficerom obowiązku"; „Stowarzyszenia kobiece — bohaterskim oficerom i żołnierzom, poległym 6 listopada 1923 roku"; „Wiernym synom ojczyzny poległym z rąk zbrodniarzy przy obronie praworządności i porządku — oficerowie i pracownicy 6 dep. wojsk technicznych min. spraw wojskowych"; „Oficerom i szeregowym, poległym w dniu 6 bm. — szef sztabu generalnego"; „Kolegom zamordowanym w obronie porządku i ładu Rzeczypospolitej — oficerowie i szeregowi V. PAC."; „Oficerowie i szeregowi 5-go dyonu samochodowego — oficerom i szeregowym 8 p. ułanćw"; „Oficerowie 5-go dyonu samochodowego — szeregowcowi Łaptusze z załogi pancernej Dziadek".

Ogólną uwagę zwracają wieńce: Od **Rządu, Min. spraw wojskowych, Sejmowej komisyi wojskowej, Senatu, Klubu Chrześcijańsko - Narod., Rady miejskiej miasta Warszawy i Krakowa.**

Koło godz. 10 rano przybył do kościoła min. wojny **gen. Szeptycki** i gen. adj. prez. Rzeczypospolitej płk. M. **Zaruski** w towarzystwie wojewody **Olpińskiego,** gen. **Żeligowskiego** i generalicyi, gdzie w stallach oczekiwali ich przybycia: prez. **Federowicz** z wiceprez. **Rollem, Sarem i Wielgusem,** prez. sądu apel. **Panek,** b. premier dr. **Nowak** (im. Senatu), prez. Akademii Umiejętności prof. dr. **Morawski,** konsul węgierski **Reviczky,** marszałek pow. **Skrzyński,** starosta **Bal,** dyr. pol. **Ręklewicz, Włodz. Tetmajer,** wicepr. Izby skarbowej **Gajewski,** dyr. P. K.K. P. **Makowski,** bar. **Konopka,** kurator **Owiński** z wicekuratorem dr. **Pollakiem,** komendanci P. P. **Pilch, Kłeczek i Buszek,** prorektor Un. J. **Natanson,** rektor **Łoś** z profesorami Un. Jag. **Estreicherem, Jachimeckim, Bauroviczem i Kolankowskim,** dalej członkowie wojskowej Sejmu, a to prezes komisyi poseł **Mączyński** (Z. L. N.), wiceprezes **Kościałkowski** (Wyzwolenie), pp. **Anusz** (grupa Dąbskiego), **Wrona** (Wyzwolenie) i p. **Sacha** (Z. L. N.). Obecni byli dalej posłowie i senatorowie **Adelman, Buzek, M. Dąbrowski, Pieniążek;** nadto delegaci warszawskiej Rady m. **J. L. Delatowski i Barczewski,** którzy złożyli wieniec od samorządu stolicy.

Przemówienie żałobne ks. kapelana Niezgody.

O godz. 10 rozpoczęła się w obecności ks. biskupa **Sapiehy** i ks. biskupa-sufragana **Nowaka** oraz duchowieństwa gr.-kat. — śpiewana Msza żałobna.

Nawa główna i boczne zapełnione po brzegi wiernymi. Duchowieństwo śpiewa ostatnie egzekwie przeciągłym głosem.

Na kazalnicę wchodzi gen. dziekan ks. **Niezgoda** i mówi:

„Świątynia ta od czasu Zygmunta III istniejąca nie widziała jeszcze takiego katafalku.

Kto tu spoczywa?

Oficerowie i żołnierze wolnej Polski.

Gdzie polegli — na jakim froncie — w Krakowie w byłej stolicy Polski. Patrzał na ich śmierć stary Wawel, ten Wawel z sercem Zygmunta, który niedawno dzwonił na wolność Ojczyźnie.

Patrzała na ich śmierć wierzyca Maryacka...

— Kto ich zamordował? Bo to mord!

— Bracia! lud krakowski.

— Za co?

Na to pytanie nie mam odpowiedzi — nie wiem. Na to odpowie dopiero historya, która się kiedyś będzie śmiać z Polaków.

— Kto temu winien? Nie wiem; tu tylko można powiedzieć z Ujejskim „inne szatany były tam czynne, a rękę karaj nie ślepy miecz".

Ci, co kierowali rękami ludu głodnego — nie są głodni.

Padł oficer i żołnierz polski! To nie nowina! Tylu ich padło! To obowiązek żołnierski — przelewać krew.

Grzebałem na froncie wschodnim tysiące żołnierzy polskich — grzebałem tysiące nad krwawą Fiawą, ale każdemu z nich mogłem powiedzieć na pożegnanie — niech ci ziemia lekką będzie. Dziś nawet tego Wam Kochani żołnierze polscy powiedzieć nie mogę — bo ziemia ojczysta nie będzie Wam lekką — bo po tej ziemi chodzą szakale; ziemia Wam nie będzie lekką.

I cóż Wam dam na odchodne?

Serce! Czyje? Nie ludu polskiego, który tak ukochaliście, jak n. p. ś. p. Bochenek! Serca kolegów-oficerów i żołnierzy. One Was z pamięci nie wypuszczą.

I mogę Was zapewnić imieniem całego korpusu oficerskiego i żołnierzy polskich, że oficer, jak i żołnierz polski zawsze spełnią swój obowiązek, chociażby jeszcze raz przyszło przelać krew, a nawet i oddać życie!

W kościele.

NIEOPISANE WZRUSZENIE

rozchodzi się szlochanie i jęki wezbranych bólem serc.

Teraz koledzy-oficerowie i szeregowi zdejmują z katafalku trumny i niosą je na barkach do przybranych zielenią lafet.

Po godz. 11 przedpoł. rusza przy odgłosie dzwonów

Olbrzymy korowód żałobny.

który prowadzi w asystencyi duchowieństwa świeckiego, zakonnego i alumów ks. biskup **Sapieha** i biskup-sufragan **Nowak,** postępuje też duchowieństwo grecko-katolickie i prawosławne.

Ulice, którędy przechodzi pogrzeb wypełnione tłumem, który wychyla ponad brzeg szpaleru głowy, ciśnie się wstrzymywany przez kordon.

Dudnią ulice od kopyt końskich, szumią w powietrzu chorągiewki 8 pułku ułanów. Orkiestra 8 pułku ułanów stanowi czoło pochodu; miarowym krokiem posuwają się szeregi batalionu 1 p. strzelców podhalańskich pod dowództwem mjr. **Gizy.** Płyną w mgliste powietrze dźwięki marszów żałobnych, które mieszają się z przeciągłym jękiem dzwonów kościelnych.

Majestatycznie posuwa się ulicami

CZARNY KOROWÓD TRUMIEN

Pierwsza czarna dębowa trumna ze zwłokami śp. rotmistrza **Bochenka** — za trumną kroczy wierny koń i rodzina; druga dębowa, jasna trumna kryje zwłoki śp. pop. Zagórowskiego — a dalej proste, czarne trumny ułanów...

Za jedną tylko trumną ułana Domonia — postępuje rodzina, krewni i blizcy – nad resztą trumien ułańskich nikt nie szlocha, ani nikt nie płacze.

Za trzynastą, t. j. ostatnią trumną ułana postępują tylko dygnitarze z ministrem wojny gen. Szeptyckim na czele.

W RYNKU.

Orszak powoli wsuwa się w Rynek. Przed kościołem św. Wojciecha ustawiony szwadron ułanów. — Po obu stronach ulicy, mrowie ludzi, ujętych w karby kordonu. Miejsce przed kościołem Maryackim, gęsto obsadzone publicznością — kondukt przechodzi obok kościoła i kieruje się wzdłuż Linii A-B ku ulicy Sławkowskiej.

I tu gęste szpalery ludzi; to samo w ulicy Basztowej, Lubicz, Rakowickiej.

POD PODKOPEM

fala ludzi, idących w pochodzie złączyła sie w jedną rzekę głów z tymi, którzy stali na chodnikach. Aż do bram cmentarnych panowała przejmująca cisza, którą przerywały tylko dźwięki orkiestr,

Nad otwartą mogiłą.

(stw.) Przy odgłosie dzwonka cmentarnego zdjęte z lafet armatnich trumny oficerćw - ułanów ponieśli koledzy oficerowie, zaś proste czarne trumny żołnierskie ujęli na barki ich towarzysze broni.

Korowód trumien posuwał się główną aleją cmentarną ku wspólnej mogile, wykopanej obok grobu rokitniańczyków.

Kiedy orzak żałobny zatrzymał się u mogiły, ciszę cmentarną przerwały pieśni i modły żałobne.

Mowa min. wojny gen. Szeptyckiego.

Kiedy umilkły pieśni: „Salve Regina", nad otwartą mogiłą stanął minister wojny gen. Szeptycki. — „Stojąc nad grobem oficerów i szeregowych, którzy życie swoje złożyli na ołtarzu żołnierskiego posłuszeństwa, uważam za najpierwszy obowiązek złożyć im w imieniu armii głęboką cześć, jako tym, którzy wierni swej powinności padli na posterunku służbowym.

Żołnierz polski dał jeszcze jeden dowód hartu swego ducha i tego, że przy spełnianiu najcięższych obowiązków, jest zdolnym do wszelkich poświęceń dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej. Smutek i bezmierny bćl targa dziś duszę każdego prawowitego Polaka, **na myśl o przelaniu krwi bratniej, która oby przyniosła w swej czystej ofierze ten zbawienny skutek,** że stanie **się ogólną przestrogą i spowoduje otrzeźwienie.** Niechaj ta krew ofiarna i żałoba po waszych towarzyszach broni skupi brać żołnierską około tych ideałów i cnót, które tkwiąc w duszy wojska, mogą zapewnić siłę Rzeczypospolitej, a którym na imię: **karność, honor i umiłowanie Ojczyzny.**

Cześć i hołd tym, ktćrzy odeszli, co swe życie bez wahania złożyli na posterunku, a którym **towarzyszy do mogiły ból, smutek i żal okryty żałobą całej armii polskiej.**

Niechaj ten otwarty grób przemówi do Was silniej, aniżeli wszelkie słowa. Oto rozkaz — kończył minister wojny — który w związku z krakowskimi zajściami, wydałem do armii".

PRZEMÓWIENIE PUŁK. 8 P. UŁANÓW KICIŃSKIEGO.

„Kiedy w roku 1918 formował się 8 p. ułanów — **my starsi — mówił mowca —** wpajaliśmy naszym młodym kolegom zasadę, że żołnierz nie oglądając się ani w prawo, ani w lewo iść musi prostą drogą posłuszeństwa i spełniania obowiązku wobec Ojczyzny. I młodzież tę naukę zapamiętała, ale w jak strasznych warunkach. — Gdyż droga wskazana żołnierzowi jest wprawdzie prostą, lecz jak czasem ciężką. Piękną i chwalebną jest rzeczą oddać życie w otwartym boju z nieprzyjacielem zewnętrznym, ale gorżką jest dla żołnierza zmuszonego dobyć broni przeciw własnym współobywatelom. Spoglądając jednak pełni bólu na zwłoki naszych kolegów, doznajemy pociechy i to wielkiej, bo ci polegli, różni pochodzeniem i obyczajami po krótkiem współżyciu pułkowem — **okazali się prawdziwymi synami Ojczyzny i udowodnili krwią swoją serdeczną, że Polska na wierność swoich żołnierzy zawsze liczyć może.**

Szkoda kadego życia gasnącego przedwcześnie, a mogącego tak bardzo przydać się Ojczyźnie, ale jeszcze większa żałość bierze na myśl, że ci dzielni ułani nie zginęli na polu chwały, lecz padli ofiarą ciężkiego i smutnego obowiązku. A gdzie ich myśli w tej ostatniej chwili zwrócone były, to nam wyjawił porucznik Zagórski, młode, ledwo podporucznikiem mianowane chłopię, nie miał nawet czasu nacieszyć się życiem a już umierał wołając: Niech żyje 8 pułk, niech żyje Polska!

Tak umierali nasi najmłodsi. Boleśniej jeszcze trafia nas strata towarzysza bojowego z wojny światowej i wszystkich walk, jakie prowadziła odrodzona Rzeczpospolita, kochanego przez nas wszystkich rotmistrza Bochenka. Temu idealiście i najczystszej wody patryocie sądzonem było zginąć w jego ukochanym Krakowie od kuli rodaka. Prawdziwy opiekun i przyjaciel młodego żołnierza, niezrażony niczem wychowawca służył nie dla awansu, ani dla innych celów, ale tylko dla Polski. Zostawił on nam testament pisany nie słowem, ale żywym przykładem i dzielnym czynem, **testament, wskazujący nam, jak należy walczyć i umierać** w imię hasła, rzuconego nam niegdyś przez pierwszego polskiego ułana, ks. Józefa Poniatowskiego: „Honor i Ojczyzna".

Dalej imieniem Senatu pożegnał nad grobem bohaterskich ułanćw — senator Adelman: „Oddajemy dziś ziemi umiłowane ciała żołnierzy, którzy posłuszni rozkazom potrafili **być im wierni aż do śmier-**

ci. Niech krew ta będzie zasiewem zgody i dążenia do jednych celów. W imieniu Senatu Rzeczypospolitej oddaję cześć Tobie żołnierzu-bohaterze".

Imieniem miasta Krakowa żegnał poległych prezydent **Federowicz:** „Niech ta ziemia krakowska, na której tak wiernie pełniliście swój obowiązek — lekką wam będzie".

Następnie przemawiał p. W. **Tetmajer** i w gorących słowach, on — który już syna swojego poległego w walce z wrogiem oddał ziemi — żegnał wczoraj zwłoki bohaterskich ułanów. „Jak groby tych, co na kresach oddali życie za Ojczyznę, będą przedmurzem jej przed obcym wrogiem — tak wasza mogiła stanie się przedmurzem obronnym przed wewnętrznym nieprzyjacielem. A chociaż wasza śmierć nie przyczyni blasku sławie żołnierza polskiego, to jednak stanie się ukojeniem i ochłodą roznamiętnionych walkach wewnętrznych, zacietrzewieniu partyjnem i bratobójczej walce".

Po przemówieniu przedstawiciela stolicy, i adw. Dr. Tenyski w imieniu związku rezerwowych oficerów, przemówił K. H. **Roztworowski.**

BOHATERSTWO ŚLEPEGO POSŁUSZEŃSTWA.

Staję tutaj — ciągnął mowca — nad waszymi trumnami, aby w imieniu obywatelstwa krakowskiego złożyć na nich wieniec cierniowy. Wasze bohaterstwo to nie jest bohaterstwo codzienne, bo iść z bronią w ręku na brata dlatego, że wymaga tego spełnienie obowiązku, to bohaterstwo, jakiego nie znają stulecia naszych dziejów. Bohaterstwo ślepego posłuszeństwa. Wolność prawdziwa polega na tem, by władzy słuchał ten, który jej słuchać nie musi, ale chce. Ażeby wbrew przekonaniom chrześcijańskim, wbrew poczuciu człowieczeństwa, wbrew własnym zasadom wypełnić rozkaz, **na to potrzeba nie tylko bohaterstwa, ale wiary w Boga, Ojczyznę i człowieka.** I dlatego wyście tę zasługę zdobyli — ale o jedną jeszcze zasługę Was proszę: Gdy przed Bogiem staniecie, powtórzcie przed nim słowa Chrystusa: Panie, oni nie wiedzą co czynią. Ludzie, którzy skierowali broń w piersi ozdobione krzyżami **„Virtnti Militari"** zasługują tylko na modlitwę naszą i **przykład ofiary z własnych zasad, ze siebie samego.** Wznoszę modlitwę gorącą, którą każdy dziś za mną powtórzy: Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie — **a nam duchowe odrodzenie.**

Po przemówieniu chór pożegnał zmarłych ostatnią pieśnią — a na trumny bohaterskich ułanów posypały się głucho grudy ziemi.

DEFILADA.

Po skończonej manifestacyi żałobnej na cmentarzu odbyła się w ulicy Rakowickiej defilada wojsk przed min. wojny gen. Szeptyckim, wojewodą Olpińskim, generalicyą i przedstawicielami władz.

Pogrzeb ofiar zajść wtorkowych.

(cz) Wczoraj o godz. 10 rano odbył się pogrzeb ofiar zajść workowych: Aleksandra Malinowskiego słuchacza III r. Akademii górniczej w Krakowie, uczesnika walk o niepodległość Polski od r. 1918 do 1920, oraz urzędnika pocztowego Tadeusza Batki.

Po odprawionej Mszy św. w kaplicy cmentarnej u wejścia na cmentarz stanął szpaler kolegów górników ś. p. studenta Malinowskiego z zapalonemi lampkami górniczemi w ręku. Trumnę zmarłego tragiczną śmiercią kolegi poniosło na barkach kilku akademików-górn.

Nad otwartą mogiłą przemówili: prezes K. S. A. G. p. Paszyński oraz imieniem Koła kresowego p. Iwaszkiewicz. W pogrzebie prócz brata zmarłego wzięło udział grono profesorów Akademii górniczej oraz koledzy i tłumy publiczności.

Po odprawieniu modłów koledzy zmarłego zasypali grób, na którym złożono kilka wieńców oraz kwiaty.

Dodać trzeba, że wbrew rozsiewanym pogłoskom o śmierci śp. A. Malinowskiego powstałej skutkiem rzekomego udaru serca — wymieniony zmarł od ran otrzymanych od kuli karabinowej.

Podczas sekcyi bowiem stwierdzono, że śp. M. ugodziła kula w prawy bok, poczem utkwiła w stosie pacierzowym.

Popołudniu odbył się pogrzeb również tragiczną śmiercią zmarłego śp. Ignacego Lachowicza, asystenta Uniwersytetu Jag.

ZOFIA BŁOCHÓWNA.

TYM, CO POLEGLI.

Wiodą Ich smutni, wiodą żałobni,
Tak bardzo Drogich i Blizkich sobie,
Wiodą Ich wielcy, wiodą Ich drobni
Na cmentarz cichy, na leżę w grobie...

Trumny zakwitły tysiącem kwiatów,
Łzy, jako perły na nie spadają,
Z modlitwą dążą do innych światów,
Za Tych, co bolów ziemskich nie znają...

Płacze Wam dzisiaj Kraków prastary,
Wam, coście legli dla smutnej sprawy,
POLSKO, DLA CIEBIE! szedł okrzyk wiary,
Gdy z piersi płynął Wam strumień krwawy...

Sami, nieczuli dzisiaj na bóle
Legniecie cicho w Swym ciemnym grobie...
Wy Drodzy nasi, Wy cierpień Króle!
...My tu ostalim po Was w żałobie!..

Cicho Wam jeno ptaszę zakwili,
Tęsknie Wam jeno drzewa zaszumią
I w łzawym szepcie tak, jako umią,
Załkają cicho w „podzwonne" chwili...

Żałobna manifestacya Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 listopada. (Wir.) Dziś o godz. 4 popołudniu **odbyło się posiedzenie Sejmu dla zamanifestowania żałoby z powodu ofiar zajść krakowskich.**

Przebieg posiedzenia był następujący. Marszałek **R**ataj zagaił posiedzenie i przemówił w ten sposób:

„W dniu 6 listopada Kraków był widownią tragicznych i bolesnych wypadków. Na ulicach miasta polała się krew. Padły trupy. Niezależnie od dochodzeń sądowych, które będą prowadzone, niezależnie od politycznych osądów tych wypadków, **jeden fakt wysuwa się w całej wyrazistości, oto ofiarą wypadków padło zabitych dwóch oficerów, 12 żołnierzy i rannych zostało 11 oficerów i 110 żołnierzy.** Przelali oni krew swoją, **spełniając ofiarny obowiązek służby,** spełniając wydany rozkaz, **dając wyraz kardynalnej cnocie żołnierskiej: karności i posłuchu rozkazowi.** Zabitym **oficerom i żołnierzom wyrażam w imieniu Sejmu w dniu złożenia ich trumien na cmentarz cześć, a rodzinom ich oraz rannym współczucie".**

Posłowie wysłuchali tej mowy stojąc.

Następnie **odczytano następującą deklaracyę klubów P. S. L. Wyzwolenia, P. P. S., N. P. R. i Jedności Ludowej:**

Podpisane kluby wyrażają **najgłębszy żal z powodu tragicznych ofiar,** które padły w Krakowie w dniu 6 bm. **tak ze strony wojska, jak i ludności cywilnej** i przesyłają wyrazy najgłębszego współczucia rodzinom poległych i rannym".

Na tem posiedzenie na znak żałoby zamknięto. Następne posiedzenie we wtorek 13 bm.

Posiedzenie manifestacyjne Sejmu miało przebieg **więcej niż ceremonialny, bo chłodny.** Przy odczytywaniu deklaracyi opozycyjnej **powstały wszystkie kluby lewicowe i część Piastowców.** Marszałek zamknął posiedzenie widocznie z pośpiechem, **obawiając się rekryminacyi** z tej lub innej strony Izby. Wspomniany nastrój jest nietylko wynikiem powszechnego napięcia, ale także **szczególnych zajść, które poprzedziły posiedzenie Sejmu.**

Posłowie **Thugutt i Niedziałkowski** zjawili się przed południem u marszałka Rataja i **wyrazili życzenie, ażeby w swojem przemówieniu żałobnem uwzględnił wyrazy współczucia także rodzinom poległych i rannym z pośród ludności cywilnej.** Marszałek odpowiedział, że **z uwagi na swoje urzędowe stanowisko, nie może ustępu takiego wcielić do przemówienia.** Przedstawiciele opozycyi odpowiedzieli, że **w takim razie nie wezmą oni udziału w manifestacyi żałobnej.**

Marszałek **Rataj** zasięgnął opinii stronnictw rządowych, w szczególności posła **Chacińskiego i Głąbińskiego.** Na wysunięty projekt, ażeby posiedzenie wogóle odwołać wymienieni przedstawiciele klubów się nie zgodzili, podjęto natomiast wśród prezydyów na prawicy narady nad sposobem uniknięcia rozdźwięku na posiedzeniu.

O godz. 3 popołudniu posłowie **Barlicki, Thugutt, Dąbski i Popiel** zjawili się ponownie u marszałka Rataja i przedstawili następującą alternatywę: **Albo tekst oficyalny przemówienia będzie zawierał ustęp, poświęcony ofiarom cywilnym, albo do głosu zostanie dopuszczony po przemówieniu marszałka poseł Thugutt,** jako przedstawiciel polskich stronnictw opozycyjnych dla odczytania deklaracy tych stronnictw, **albo wreszcie deklaracya ta zostanie odczytana urzędowo z trybuny prezydyalnej.**

Marszałek odpowiedział, że decyzyę swą poweźmie bezpośrednio przed posiedzeniem. Pertraktacye z przedstawicielami prawicy dały ten wynik, iż **deklaracyę wspomnianą odczytał sekretarz Izby, poseł Sołtyk.** Wszystkie te pertraktacye były prowadzone **w tonie tak ostrym, iż marszałek kilkakrotnie zapowiadał swoje ustąpienie na wypadek, gdyby miało przyjść z okazyi manifestacyi do zaburzeń na sali.** Po takich przejściach nic dziwnego, że posiedzenie miało przebieg oziębły.

Pełnomocnictwa oszczędnościowe dla rządu

uchwaliła komisya w trzeciem czytaniu. — Opozycya zapowiedziała votum separatum.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 listopada. (Wir.). **Komisya konstytucyjna** dokonała dziś trzeciego czytania projektu **upoważnienia rządu do reorganizacyi i wprowadzenia oszczędności w łonie administracyi państwa.** Drugie czytanie tego projektu się przed wakacyami i wywołało w swoim czasie **energiczne sprzeciwy opozycyi** tak, że większość rządowa zaniechała na razie swoich planów. Obecnie dokonano trzeciego czytania projektu z poprawkami przedstawionymi przez ks. **Lutosławskiego.**

Artykuł 1 projektu **upoważnia Radę ministrów,** celem wprowadzenia oszczędności w wydatkach państwa **do przeprowadzenia w granicach Konstytucyi uproszczeń postępowania i reorganizacyi rządowych władz, urzędów administracyjnych wszelkich kategoryi, nie wyłączając władz naczelnych** i centralnych przedsiębiorstw tych instytucyi, **a w szczególności do znoszenia ich z wyjątkiem jednak ministerstw i najwyższej Izby kontroli,** do łączenia z sobą, do przekazywania ich kompetencyi innym istniejącym urzędom, oraz do wydawania niezbędnych do tego przepisów przechodnich, uzgadniających.

Według art. 2 **rozporządzenia w tej mierze wydawać będzie Prezydent Rzeczypospolitej na podstawie uchwał Rady ministrów.** Rozporządzenia będą podawane do wiadomości Sejmowi i Senatowi. Co się tyczy zarządzeń organów kontrolnych, to mogą one następować tylko w porozumieniu z prezesem wyższej Izby kontroli.

Art. 3: **Postanowienia ustaw obowiązujących, które Rada ministrów uzna za sprzeczne z celami niniejszej ustawy, tracą moc obowiązującą z chwilą wejścia w życie odnośnych rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej,** wydanych na podstawie art. 2. Stracą one tę moc w takim zakresie i o tyle, w jakim i o ile powołaniem się na artykuł niniejszem rozporządzeniem stwierdzi wygaśnięcie ich mocy.

Art. 4 **porucza wykonanie ustawy prezesowi ministrów.** Według art. 5. ustawa wchodzi w życie na całym obszarze Rzeczypospolitej z dniem ogłoszenia **z mocą obowiązującą do dnia 31 grudnia 1924 r.** Na czas trwania niniejszej ustawy zawiesza się art. 2. ustawy z dnia 17 grudnia 1921 r. o środkach naprawy państwowej gospodarki skarbu.

W dyskusyi nad powyższym projektem posłowie **Niedziałkowski, Czapiński, Prager, Uziembło** (P. P. S.) **i Babiński** (Wyzwolenie) **wysunęli zarzut, iż projekt ustawy jest sprzeczny z Konstytucyą.** Ponieważ wniosek o przejęcie do porządku nad projektem **nie znalazł większości,** przeto po przyjęciu projektu w trzeciem czytaniu **opozycya zapowiedziała votum separatum.** Referentem na plenum wybrano posła **Wierczaka** (Z. L. N.).

Rozdział referatów budżetu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 listopada. (Wir.) **Komisya budżetowa** zwołana została dziś **dla rozdziału referatów budżetu.**

Przed porządkiem obrad poseł **Rudziński** (Wyzwolenie) **protestuje przeciwko rozdziałowi referatów, a** to z tego względu, że pierwsze czytanie odesłano do komisyi nieformalnie, gdyż według postanowienia konwentu seniorów pierwsze czytanie projektu miało się odbyć we wtorek, a w piątek miało nastąpić głosowanie. Z powodu tego jednak, że kluby opozycyjne radziły podczas wtorkowego posiedzenia Sejmu nad stanem wywłanym zajściami w Krakowie nie przeciwwstawiono się na Izbie intencyi wicemarszałka **Seydy** o odesłanie projektu do komisyi, gdyż istniało przeknanie, że rzecz ta będzie rozstrzygnięta dopiero na posiedzeniu piątkowem. Z uwagi na tę okoliczność mówca uważa, iż rozpatrywanie w ten sposób odesłanego do komisyi projektu jest niedopuszczalne i żąda odroczenia dalszych obrad, zapowiadając, że w przeciwnym razie **opozycya nie weźmie dalszego udziału w obradach.**

Przewodniczący **Zdziechowski** (Z. L. N.) oświadcza, że komisya otrzymała z biura Sejmu projekt budżetu d załatwienia i zarzuty formalne, jakie czyni poseł Rudziński, **nie należą do kompetencyi komisyi.** Po tem oświadczeniu **cała lewica wychodzi z sali.** Po stwierdzeniu quorum przystąpiono do rozdziału referatów na rok 1924. **Generalny referat** objął **Zdziechowski** (Z. L. N.). Referat Prezydenta Rzeczypospolitej, Sejmu i Senatu — **ks. Kaczyński** (Ch. D.), kontrolę państwa — **Harusewicz** (Z. L. N.), prezydyum rady ministrów — **Gruszka** (Piast), min. spraw zagranicznych — **Kozicki** (Z. L. N.), min. spraw wojskowych — **Czertwertyński** (Z. L. N.), min. spraw wewnętrznych — **Łaszkiewicz** (Piast), min. skarbu — **Byrka** (Piast), min. sprawiedl. — **Chaciński** (Ch. D.), min. przemysłu i handlu — **Kosydarski** (Piast), min. kolei — **Tabaczyński** (Z. L. N.), rolnictwa — **Jaroszyński** (klub Dubanowicza), oświaty — **Rymar** (Z. L. N.), robót publicznych — **Romocki** (Ch. D.), min. pracy — **Bitner** (Ch. D.), min. reform rolnych — **Ostrowski** (Piast). Referatów co do ministerstwa poczt i zdrowia nie przydzielono z uwagi na mające nastąpić zniesienie tych resortów.

Delegaci parlamentu jugosłowiańskiego w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 listopada. (Wir) W poniedziałek o godzinie 4'30 popołudniu przyjeżdżają do Warszawy **delegaci parlamentu jugosłowiańskiego** pod przewodnictwem wiceprezydenta Skupsztyny posła **Bakicza.** W skład delegacyi **wchodzi 27 posłów ze wszystkich stronnictw,** nadto **dwóch profesorów uniwersytetu i 4 dziennikarzy.**

Imieniem Sejmu powitają wycieczkę na granicy w Dziedzicach posłowie: **Bobek, Gawlikowski, ks. Londzin i Reger.** W poniedziałek o godz. 8 wieczorem marszałek **Rataj** przyjmie delegacyę **bankietem w Sejmie,** zaś wieczorem rautem również w Sejmie. We wtorek delegacya jugosłowiańska będzie na posiedzeniu Sejmu, na którem przyjdzie do ratyfikacyi traktatu handlowego polsko-jugosłowiańskiego, który z Skupsztyna już dawniej ratyfikowała. O godz. 8 wieczorem odbędzie się galowe przedstawienie w Wielkim Teatrze, poczem nastąpi wyjazd delegacyi do Wilna, Lwowa, Katowic i Krakowa.

Zamordowanie ś. p. rotmistrza Bochenka.

Z relacyi naocznego świadka.

Na temat zamordowania ś. p. rotmistrza Bochenka kursowało wiele wersyi, ale żadna z nich nie podała istotnego obrazu sytuacyi, w jakiej zginął ten bohaterski oficer. Z relacyi, którą otrzymaliśmy od pewnej pani, która obserwowała tragiczną śmierć śp. Bochenka z balkonu domu przy ul. Garbarskiej wynika, że **rotmistrz padł zamordowany w ohydny, skrytobójczy sposób.**

Przedpołudniem wywiązała się w ulicy Garbarskiej **ostra walka między policyą a robotnikami. Policya** ostrzeliwając się silnie **cofała się zwolna w stronę ul. Karmelickiej,** za nią zaś postępowali „bojowcy" socyalistyczni, zresztą bardzo ostrożnie, bo chowali się po bramach, skąd od czasu do czasu wychylali się, by strzelić w stronę policyi. **Policyanci walczyli odważnie** na otwartym terenie, a dowodem w jakim spokoju odbywał się odwrót, są wezwania skierowane przez posterunkowych do publiczności wychylającej się z okien, by okna zamknęła ze względu na niebezpieczeństwo.

Wśród robotników, którzy ostrzeliwali policyę — zauważyła nasza informatorka młodego, około 20 letniego człowieka, z wyglądu należącego do lepiej sytuowanej klasy pracującej, który w towarzystwie kilku innych robotników (nie uzbrojonych) znalazł się w bramie domu pod L. 5 przy ulicy Garbarskiej. Robotnik ów, w jasnym kapeluszu i brązowej zarzutce **strzelił kilkakrotnie z karabinu do policyi,** nie wiadomo z jakim rezultatem a policya odwzajemniając się, zasypała bramę, w której stał ów robotnik gradem kul. Jedna z nich **ugodziła „bojowca" w nogę powyżej kostki,** prawdopodobnie lewą. Kulejąc, oddalił się „bojowiec" wraz z towarzyszami w ulicę Łobzowską i stanął w bramie narożnego domu, gdzie mieści się handel śniadańkowy.

Na ulicy zapanowała względna cisza, policyanci bowiem ukryli się — jak się później okazało, w domu pod nrem 16, a robotnicy nie widząc przed sobą żywego celu, zachowywali się spokojnie

W tej sytuacyi **nadjechał od strony ul. Karmelickiej szwadron ułanów** im. ks. Józefa Poniatowskiego, uzbrojony w lance i karabiny. Na przodzie z podniesioną szablą jechał rotmistrz ś. p. Bochenek. Gdy ułani przejechali ulicę, najzupełniej wtedy pustą, i znaleźli się za wylotem ul. Garbarskiej w pobliżu hotelu Krakowskiego — z bramy domu narożnego przy ulicy Łobzowskiej padł **pojedyńczy strzał,** który ugodził w tył głowy ś. p. rotmistrza Bochenka. **Strzał był celny; rotmistrz** słaniając się, padł **na ziemię** i w kilka chwil potem **skonał.** Bezpośrednio po strzale pierwszym, odezwały się strzały następne, skierowane do pozbawionych dowódcy ułanów, które **padły z rąk sześciu „bojowców", schowanych poza murem** przytykającym do pałacu hr. Tyszkiewiczów. Strzały pochodziły z karabinów, a oddane były na głośną komendę. **Ułani nie strzelali.** Kilku z nich zostało rannych, lecz uniosły ich spłoszone konie w kierunku pomnika Rejtana. „Bojowcom" **poddał się tylko jeden z ułanów,** który nie mógł na czas ujść z zasadzki.

Zwłoki ś. p. Bochenka przenieśli robotnicy na chodnik, gdzie pozostawały, aż do przybycia karetki Czerwonego Krzyża.

Mord dokonany na ś. p. Bochenku wywołał wstrząsające wrażenie. Do dnia wczorajszego, mimo słoty, widać było na krzyżowaniu ulic Garbarskiej i Łobzowskiej szeroki ślad krwi rozlanej na gościńcu.

Informatorka nasza przypuszcza, że mordercą śp. Bochenka był „bojowiec" ranny uprzednio w nogę, w ul. Garbarskiej, względnie któryś z jego towarzyszy.

„Bojowcy" na dachach.

Informacye jakie otrzymaliśmy w dniu wczorajszym potwierdzają w zupełności fakt przebywania „bojowców" na dachach kamienic. Wiele osób zauważyło **trzech bojowców na dachach hotelu krakowskiego,** przebywających tam już od wczesnych godzin porannych, nadto skonstantowano obecność strzelających „bojowców" **na dachu parterowego sklepu fabryki porcelany** przy ul. Dunajewskiego.

Szkoły w obrębie ognia.

Podczas wtorkowej bitwy pod „Naprzodem", znalazły się **bezpośrednio w obrębie ognia trzy szkoły,** a to Gimnazyum państwowe IV., Seminaryum nauczycielskie żeńskie i Akademia handlowa. Łatwo sobie wyobrazić, jakie **przerażenie zapanowało wśród młodzieży,** zgromadzonej od 8 rano w salach szkolnych, gdy słowa nauczycieli i uczniów głuszył przez trzy godziny huk salw karabinowych, tętent atakującej konnicy, warczenie samolotów, suchy trzask karabinów maszynowych, okrzyki „tryumujących" tłumów — i gdy **po murach budynków szkolnych trzaskały latające kule.** Nie można było ani nauki prowadzić, ani rozpuścić młodzieży na śmierć lub kalectwo. W zakładach tych **przeżyła młodzież trzy straszne godziny,** które zostaną dla niej na całe życie poważnem memento, do czego prowadzi nieobliczalna agitacya i zaślepienie partyjne. Zrozpaczeni rodzice przybiegli wśród gradu kul do szkół i zabierali swe dzieci bocznemi ulicami do domów. — Wielu z młodzieży wzbraniało się opuszczać szkołę, twierdząc, iż widok młodzieńca z książkami pod pachą, wytrąca z równowagi niektórych strajkujących za rzekomy udział młodzieży w Samopomocy społecznej.

Cudem nazwać to można, iż w rzeczonych szkołach obeszło się bez wypadku. Jedynie do **Akademii handlowej wpadły przez okna dwie kule do sal szkolnych.** Jedna do sali towaroznawczej na III piętrze, gdzie na szczęście nie było młodzieży; tu odbiła się o przeciwległą ścianę i opadła na posadzkę; druga zaś, odbiła widocznie o mur przeciwległych domów, wpadła do sali III kursu żeńskiego podczas lekcyi prof. Sosnowskiego, rozbijając z brzękiem szybę i odłamkami szkła zasypując uczenice, z których równocześnie jedna spadła wśród okrzyków przerażonych koleżanek ze stołka na podłogę. Okazało się jednak, iż powodem upadku panienki było na szczęście **omdlenie,** kula zaś wraz z okruchami szyby spadła bezsilnie koło okna.

Obie są **kulami karabinowemi systemu pruskiego.**

Udział medyków U. J. w walkach wtorkowych.

Nikt nie wspomniał dotąd o tych, którzy bez rozgłosu podczas krwawych zajść ubiegłego wtorku odegrali niepoślednią rolę **i z narażeniem własnego życia spełnili swój obowiązek.** Bez względu na przekonania polityczne, nie wahając się ani chwili, kilkunastu słuchaczy medycyny rzuciło się w wir walki, by opatrywać rannych żołnierzy i robotników, Szczęśliwym zbiegiem okoliczności jest tylko jeden ranny, ppor. san. Karol **Santorius. Otrzymał dość ciężką ranę w lewą nogę.** Pod gradem kul odtransportowywali medycy chorych częściowo na stacyę opatrunkową odwachu, częściowo do Kasy chorych.

Za ich pełną poświęcenia pracę należy im się gorąca podzięka całego społeczeństwa.

NADESŁANE.

Za dział ten Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Na „Tydzień akademicki": Zofia Protywińska, zam. światła na grób Ojca i dziadków 250.000 mkp.

Co dzień niesie?

Kraków, 10 listopada.

O zachowanie ścisłego terminu wypłaty dodatków na 16 b. m.

Z Warszawy donosi (Z): Wszystkie ministerstwa wydały polecenie organom podwładnym, **ażeby dnia 16 listopada wypłacono pracownikom państwowym 67% uposażenia przyznanego na 1 listopada.**

Wszystkie ministerstwa przestrzegają, ażeby termin wypłaty **był ściśle zachowany** i nie był odkładany z powodu braku gotówki lub nieprzygotowania na czas listy płac.

Zapowiedź ustalenia cen tytoniu.

Z Warszawy donosi (Z): Dyrekcya monopolu tytoniowego zakupiła ostatnio **znaczne zapasy surowca zagranicznego,** który pokryją zapotrzebwanie fabryk rządowych na dłuższy okres czasu. Zakup ten miał na celu nie tylko **zabezpieczenie się przed dewaluacyą marki,** ale również i **wzrost ceny surowca na rynku zagranicznym.** Wpłynie to dodatnio na **ustalenie cen wyrobów tytoniowych w kraju.** W tych warunkach spodziewać się należy, że **następne podwyżki wyrobów tytoniowych nie będą wykazywały tak wielkich skoków.** Ceny wyrobów tytoniowych we **fabrykach rządowych będą daleko niższe, aniżeli w fabrykach prywatnych,** które wobec tego nie będą mogły wytrzymać konkurencyi z fabrykami rządowemi. Wiadomość ta pochodzi od komisarza tytoniowego p. **Belzy,** który już od dłuższego czasu obiecuje zmianę na lepsze, ale dotychczas w tym kierunku nic nie uczynił.

Warszawa będzie mieć tańsze mięso z chorego bydła.

Z Warszawy donosi (Z): Wczoraj pod przewodnictwem nadzwyczajnego komisarza dla walki z drożyzną p. **Bajdy** odbyła się konferencya w sprawie **dostarczania Warszawie tańszego mięsa.** Zdecydowano w tym celu zużytkować **bydło chore na zarazę płucną.** Ustalono, że na przyszłość kupowaniem tego mięsa zajmą się syndykaty, a otrzymywać to mięso będą wydziały zaopatrzenia, celem sprzedaży.

Dziesiąty pawilon będzie odbudowany.

Z Warszawy donosi (Z): X. Pawilon na Cytadeli ma być odbudowany na mieszkania, zaś część historyczna z celami Traugutta i Piłsudskiego mają być zachowane.

Na **obelisku Aleksandra** mają być napisy i orły rosyjskie zniszczone a w miejsce tychże mają być wyryte **napisy z dziejów walki o niepodległość. Historyczna szubienica** ma być przeniesiona do sąsiedniego domku, celem ochrony jej przed zniszczeniem. Na wzór jej ma być zrobiona inna i postawiona na dawnem miejscu.

Dowódcą D. O. K. Kraków gen. Kuliński.

Dymisya gen. Czikla.

Z Warszawy donosi (Z): **Dymisya gen. Czikla została ostatecznie postanowioną. Dowódcą D. O. K. Kraków zostanie mianowany gen. Kuliński.** Jednocześnie otrzymał dymisyę dyrektor krakowskiego okręgu poczt i telegrafów p. **Jarczyński,** oraz prokuratorzy **Brason i Czyszczan.**

Po strajku kolejowym w Krakowie

(cz) Skutkiem zlikwidowania strajku kolejowego, **dworzec krakowski poczyna przybierać zupełnie normalny wygląd.** W dniu wczorajszym wszyscy funkcyonaryusze kolejowi **zgłosili się do pracy.**

Zadymiły więc kominy i zawarczały znowu maszyny a syreny wezwały robotników na nowo do pracy.

Część wojska z dworca kol. już usunięto. **Służbę we wszystkich dziedzinach pracy kol. objęli kolejarze.**

Powoli wraca normalne życie w machinę kolejarzy.

Wczoraj wypuszczono prawie wszystkie pociągi z Krakowa z nieznacznem tylko opóźnieniem.

Obecnie organa kolejowe pracują usilnie **nad uruchomieniem pociągów towarowych, co sprawia wiele trudności.** Zawalone towarówkami tory powoli oczyszcza się. Ruch podróżnych zwiększył się do niezwykłych rozmiarów. Spodziewać się należy, że najdalej za dwa dni cały aparat kolejowy funkcyonował będzie normalnie.

Warszawska dyrekcya zawiesiła w pracy 200 kolejarzy.

Z Warszawy donosi (Z): Jak informuje zarząd główny związku pracowników kolejowych, **warszawska dyrekcya kolejowa zawiesiła w pracy 200 kolejarzy z pośród t. zw. dziennie płatnych za udział w strajku.** Pozatem **usunięto szereg etatowych maszynistów za niestawienie się na wezwanie mobilizacyjne.**

Podejrzane rewizye w hotelu krakowskim.

Zniknięcie kosztowności wartości 2 i pół miliarda mk.

(cz) Stanisław Nejer, zam. w hotelu krakowskim przy ul. Dunajewskiego L. 9, doniósł, iż w czasie rozruchów w dniu 6 bm. **wpadło kilkunastu mężczyzn do tegoż hotelu w poszukiwaniu za policyantami i jeden z tych mężczyzn włamał się przemocą do jego zamkniętego pokoju,** szukając zbiegłych policyantów. Po odejściu zaś tegoż zauważył brak 1 pierścionka złotego z brylantami a w środku duży kamień szefirowy indyjski, 1 obrączki złotej, 1 branzoletki złotej z brylantami w platynie i perłą w środku i jednej branzoletki złotej gładkiej, łącznej wartości **2 i pół miliarda mkp.**

Dzisiejszy numer „Ilustr. Kuryera Codziennego" zawiera 10 stronic druku.

UŁANI.

Pamięci pomordowanych.

Do niebieskiej furty zapukali,
skrwawionemi pukali rękami.
I w milczeniu przed furtą czekali,
ustawieni w ordynku czwórkami.
Szczęknął zamek...
— Ktoście wy?
— Ułani.

— Skąd idziecie krwią cali zmazani?
— My z Krakowa. Pułk ósmy. A krwawi,
bo zabili nas bracia rodzeni,
a strzelali z za węgla i z sieni,
we krwi cała ulica się pławi.

— A zabili was za jakie winy?
— Za to, żeśmy przy sztandarze stali,
jako wierne swej Ojczyzny syny,
za to, żeśmy rozkaz wykonali.
A pierwszego rotmistrza zabili,
porucznika dobili butami,
potem inni się z koni walili
dopędzeni bratniemi kulami.
Krwi ułańskiej popłynęła rzeka
i skąpała tłumy rozbestwione,
aż jak ona się stały czerwone...
— Chodźcie chłopcy. Pan Bóg na was czeka.

Jah.

LAMPA NAFTOWA.

Z powodu strajku elektrowni i gazowni — trzeba było powrócić do starej, poczciwej lampy naftowej... Na okładkach starych zeszytów „Przyjaciela Dzieci" lub „Kroniki Rodzinnej" wygląda to wcale ładnie: rodzina zebrana przy stole w kręgu światła lampy naftowej... Bardzo przytulne, miłe, zaciszne... Ale tylko na obrazku...

Ale w rzeczywistości to „oprawianie" knota, rozlewanie nafty, wskutek czego wszystkie potrawy mają w sobie posmaczek nafciany, ten nierówny płomień, który co chwila trzeba regulować — to naprawdę niezbyt ponętne...

A kiedy lampa zacznie „filować" — to oddaj się Bogu!... Jakże tu naprzykład prowadzić słodką, miłosną rozmowę, kiedy lampa nagle zaczyna „filować" i grube płatki sadzy osiadają na twarzy, włosach, ubraniu... Trzeba wówczas lampę skręcać, podkręcać, a najlepiej jest w takim wypadku lampę zgasić i flirt kontynuować po ciemku...

Albo czytasz interesującą książkę — i nagle w najbardziej zajmującem miejscu lampa zaczyna syczeć, rozchodzi się przykry swąd i lampa gaśnie, bo zabrakło nafty... Nie! niech sobie tam lampa naftowa będzie „poczciwa", mnie się zdaje, że epitet ten daje się jej jak kobiecie, o której mówi się: bardzo poczciwa, żeby nie powiedzieć bardzo głupia...

Ja już wolę „szkodliwą" dla oczu i podobno dla moralności (jakże istniałoby kino bez elektryczności!...) elektryczne światło.

Mig.

PIERWSZY ŚNIEG. Wczoraj około godziny 9 rano przy nagłym spadku temperatury począł paadć obficie śnieg, który w zetknięciu w ziemię topniał natychmiast.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę dn. 11 bm. w kościele św. Piotra podczas Mszy św. o godz. 12 chór seminaryum naucz. męsk. z tow. orkiestry wykona pod batutą prof. Fr. Koniora Mszę 4 głosową Kamptera oraz staropolską pieśń do Matki Boskiej.

SKŁADKI DLA RANNYCH ŻOŁNIERZY-BOHATERÓW W DN. 6 bm. W KRAKOWIE. Wobec zbrodniczego faktu bratobójstwa, dokonanego na żołnierzach W. P. — współczujący z nimi ogół polskiego społeczeństwa zainicyował samorzutnie rozliczne składki na rzecz ofiar mordu i ich rodzin. W pełnem zrozumieniu szlachetnego porywu spieszy Redakcya „Il. Kur. Codz." z pośrednictwem w zbieraniu wszelkich datków na ten cel, wzywając polskie społeczeństwo do dalszych składek: Hr. O. 250.000 mkp.

(S) **POGRZEB POLEGŁYCH TRAGICZNIE ROBOTNIKÓW** w czasie wypadków wtorkowych odbędzie się dziś o godz. 2 popoł. z Coll. Medicum przy ul. Grzegórzkach.

ZBIÓRKA NA JAPONIĘ. Zarząd P. C. K. komunikuje, że zbiórka na rzecz ofiar Japonii przeprowadzona z inicyatywy P. C. K. w dniach od 8—13 październik przyniosła czystego dochodu 42,200.000 mkp.

KRZYWDZĄCE ZARZĄDZENIE WYDAŁA DYR. KOLEI PAŃSTW. W KRAKOWIE, znosząc pociąg ranny z Dębicy do Rozwadowa, który był jedynym mającym bezpośrednie połączenie z pociągiem, odchodzącym do Lwowa. Wobec tego, aby się dostać z Tarnobrzega do Rozwadowa, trzeba jechać dzień przedtem lub przez Dębicę—Przeworsk. Z tego to powodu młodzież, dojeżdżająca dotychczas tym pociągiem rannym do szkół w Tarnobrzegu z sąsiednich miejscowości jak Padew, Jaślany, Baranów i Chmielów częścią przerwała naukę, częścią piechotą chodzi do 8 klm. Możeby dyrekcya kol. rozważyła te względy i przywróciła ów pociąg ranny na przestrzeni Dębica—Rozwadów.

TOW. MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO urządza w niedzielę 11 bm. o godz. 11 w sali 43 Un. Jag. zebranie dyskusyjne, na którem prof. Zenon Klemensiewicz wygłosi referat pt. „Stosunek prasy do państwowej ortografii polskiej".

WSTĘPNY KURS PLASTYKI (plastyka gestu i słowa) otwiera w Krakowie dnia 19 bm. w salach przy ul. Radziwiłłowskiej p. Helena Buczyńska, artystka teatru m. J. Słowackiego w Krakowie, przedtem teatru „Reduta" w Warszawie, uczenica najwybitniejszych profesorów baletu rosyjskiego. Pani Helena Buczyńska uczy słynną metodą Delsarte'a, a wyrobienie gestu opiera się na gruntownej gimnastyce. Brak opanowania gestu, jak zaniedbany sposób wymawiania jest jednym z największych braków dzisiejszego wychowania. Kurs p. Buczyńskiej jest w tym kierunku ważnym krokiem naprzód, a w Krakowie czemś nowem, co powinno ogół zainteresować. Wpisuje i bliższych informacyj udziela się codziennie od godz. 6—7 wieczorem w Teatrze im. J. Słowackiego. (Zakulisy, portyer wskaże).

Najmniejszy człowiek świata.



Tiny Jin, Anglik, liczący obecnie trzydzieści sześć lat, uważany jest za najmniejszego człowieka świata. Jego lilipucia postawa daje mu wcale niezłe dochody.

Na ilustracyi naszej widzimy Jiny Tin w chwili, gdy uprzejmie wita się z lordem majorem miasta Hull.

Z kraju.

ZGON GENERAŁA LATOUR. Dziś o godz. 8-mej rano zmarł w Toruniu generał Latour Józef, dowódca okręgu korpuśnego Nr. 8. Przyczyną śmierci było zakażenie krwi.

HANDEL STARZYZNĄ W WARSZAWIE. Warszawska Rada miejska zatwierdziła opracowane przez magistrat przepisy w sprawie otwierania sklepów z komisową sprzedażą odzieży, bielizny, futer, dywanów i t. d. Sklepy te w Warszawie, obecnie będą mogły być otwierane na podstawie pozwolenia odnośnych władz. Odzież, bielizna, pościel, dywany i t. p. rzeczy mogą być przyjmowane do sklepu jedynie po uprzedniem ich zdezynfekowaniu, co winno być udowodnione odpowiedniem świadectwem zarządu dezynfekcyjnego oraz plombą tegoż, w którą winien być zaopatrzony każdy przedmiot.

W sklepach tych nie mogą być zatrudnione osoby dotknięte chorobami zakaźnemi i łatwo udzielającemi się.

Nowe przepisy mają na celu walkę z chorobami zakaźnemi, ponieważ niejednokrotnie stwierdzono, że choroby te, rozszerzyły się za pośrednictwem rzeczy używanych, nabytych w sklepach z komisową sprzedażą.

WALKA Z DROŻYZNĄ W NOWYM SĄCZU. Tamtejsze starostwo rozwinęło energiczną działalność przeciw drożyźnie. Na skutek polecenia referenta starosty Marossanyiego zarządzono zajęcie zapasów mąki u wszystkich handlarzy mąki i zboża. Zajęto 25 wagonów mąki i zboża, które następnie sprzedano po cenie maksymalnej konsumentom, prowadząc przytem ścisłą ewidencyę sprzedaży. Z powodu odmowy sprzedaży mąki odstawiono dwóch właścicieli młynów Prokuraturze przy sądzie okręgowym w Nowym Sączu. Młynarze ci w oczekiwaniu zwyżki magazynowali większe ilości zboża, by je następnie po wygórowanych cenach sprzedać. Mieszkańcy z uznaniem witają to zarządzenie i żywią nadzieję, że działalność ta rozwiniętą zostanie na wszystkie artykuły codziennej potrzeby.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE. „Gazeta Podhalańska" podaje: Jak słychać, p. Stieglitz, właściciel karczmy z Jabłonki i jeszcze kilku gazdów uciekło ze swoich domostw. Zniknięcie tłumaczą sobie ludzie rozmaicie.

O BISKUPSTWO W TARNOPOLU. Sprawa utworzenia dyecezyi biskupiej w Tarnopolu jest na dobrej drodze. Do Rzymu wyjechał kardynał Kakowski, który jest rzecznikiem naszym w powyższej sprawie. Również ks. prymas Dalbor z Poznania popiera Tarnopol.

WALKA O GRÓB. W Częstochowie na cmentarzu dwie rodziny przybyłe na t. zw. wspominki rościły sobie prawo do tegosamego grobu. Od utarczek słownych przyszło do bójki, której kres położyła policya.

NOWE GIMNAZYUM W WILNIE ma powstać staraniem Kolegium ewangelicko-reformowanego.

Ze świata.

UTWORZENIE DZIELNICY SOKOLSTWA POLSKIEGO WE FRANCYI. W ub. m. odbył się w Lens (pas de Calais) Zjazd delegatów sokolstwa Polskiego z całej Francyi, celem utworzenia Dzielnicy. Na zjeździe tym, zaszczyconym przez p. Milczyńskiego, posła na Sejm w Warszawie, reprezentowane były liczne departamenty.

Siedzibą Zarządu Dzielnicowego obrano m. Lens, w Pa de Calais. Po dokonanych wyborach do Zarządu uchwalono założenie własnego organu dzielnicowego p. n. „Sokół Polski we Francyi" z siedzibą w Paryżu, wybierając na redaktora naczelnego druha Miłkuszyca, prezesa Sokoła paryskiego.

Uchwalono zapoczątkowanie Kasy Dzielnicowej, opodatkowanie 10% z funduszów każdego okręgu sokolego, czyniąc wyjątek dla okręgów: Loire, oraz Alzacyi i Lotaryngii, nie posiadających żadnych funduszów w swoim rozporządzeniu. Uchwalono opodatkować jednorazowo każdego członka Sokoła



Sport dla młodzieży.

W Berlinie zapanowała obecnie moda jeżdżenia po ulicy na drewnianych łyżwach o dwóch kółkach. Przypomina to tak modne dawniej wrotki. Młodzież urządza po ulicach wyścigi i na ilustracyi widzimy współzawodników, przygotowujących się do wyścigu.

Śledztwo w sprawie zajść wtorkowych w Krakowie.

Na śladach mordercy ś. p. rotmistrza Bochenka?

(§) Śledztwo w sprawie zajść ulicznych w dniu 6 b. m. prowadzą energicznie władze wojewódzkie, wraz z policyą polityczną i kryminalną. Osobne dochodzenia prowadzą władze wojskowe przeciwko tym oficerom i żołnierzom, którzy w krytycznym dniu dali się rozbroić.

Na śledztwo zjechali do Krakowa z Warszawy: gen. prokur. **Kondratowicz, Swolkien,** nacz. oddziału bezpieczeństwa publicznego przy min. spraw wewnętrznych **Pilecki,** szef wydz. bezpieczeństwa i zast. gł. komendanta P. P. **Wardęcki.** Z ramienia krakowskiej prokuratury śledztwo spoczywa w rękach prokuratora **Schwarza.**

W najbliższych godzinach ma przybyć do Krakowa sędzia śledczy ze Lwowa Dr. Hut, który prowadził swego czasu śledztwo w sprawie Fedaka, w rękach tego sędziego spoczyawć będzie kierownictwo śledztwa.

Obecnie władze śledcze przesłuchują naocznych świadków tragicznych zajść, powoli władze wyłapują bojowców.

W sferach kompetentnych jest opinia — że morderca ś. p. rotm. Bochenka **zostanie w najbliższym czasie wykryty.**

Męty społeczne na ulicach miasta

We wczorajszym numerze „Ilustr. Kuryera Codziennego“ podaliśmy, jak na wezwanie Syndykatu rolniczego w Krakowie, nadeszło dla strzeżenia Syndykatu sześciu uzbrojonych w karabiny „bojowców“, którzy przeszło godzinę pilnowali Syndykatu, aż wreszcie **zażądali jedzenia.** Ludzie ci, bez krępowania się jakimiś względami — **zażądali na głowę po 400.000 marek, co też otrzymali.** Jak widzimy, ta „wysoce uświadomiona“ grupka **za godzinę** swej „pracy“, kazała zapłacić sobie wcale nieźle. Ale rodzi się tu pytanie, co by się stało, gdyby ich „uświadomionym“ żądaniom **nie uczyniono bezzwłocznie zadość?** Prawdopodobnie postaraliby się sami wyegzekwować **należytość za swą pracę** pod jakimś pozorem. jak się to stało — według „Głosu Narodu“ — w Hotelu Krakowskim, gdzie we wtorek po odebraniu broni żołnierzom, „straż (!?) wpadła do wymienionego hotelu do pokoju p. J. i pod pozorem **rewizyi, ograbiła go doszczętnie; zabrano wszystko, co się dało unieść, nawet poduszki i bieliznę.**

Rabunków dokonano także w biurach, mieszczących się w kamienicy p. Frenkla!

Że ci „bojowcy“ byli naprawdę **„twardymi“** ludźmi nie kierującymi się jakąś tam „burżujską“ moralnością i logiką świadczy fakt, jaki miał miejsce we czwartek wieczorem przed Domem robotniczym, podczas przemówienia jednego z posłów, wychwalającego „karność ulicy“. Oto po panu pośle zabrał głos pewien tramwajarz i tak przemówił do zgromadzonych:

„Towarzysze i nie - towarzysze! Kieszonkowcy i nie - kieszonkowcy! Nie chcę dużo gadać! Powiem, co mnie spotkało! **Podczas, gdy ja zasłaniałem was piersiami w dniu 6 listopada, skradziono mi z kieszeni portfel z legitymacyą służbową i 50 tysięcy marek.** Kto ukradł, niech odda legitymacyę! Pieniądze może sobie zatrzymać“.

Co kraj — to inny obyczaj — mówi przysłowie. My zaś dodamy: co „bojowiec“, to inna logika, obok bowiem uświadomionych robotników, którzy demonstrowali na ulicy Dunajewskiego — znalazło się **mnóstwo mętów społecznych,** które czyhały tylko na sposobność do rabunków i grabieży. Milicya miała z tymi opryszkami wiele kłopotu, bandyci bowiem, uzbrojeni byli także w broń, skradzioną rannym żołnierzom.

Podnieść trzeba, że **prawdziwa milicya socyalistyczna,** zachowywała się **bardzo poprawnie,** chroniąc przed rabunkiem kilka instytucyj rządowych. Natomiast, wśród szumowin uzbrojonych przy okazyi rozruchów — odzywały się głosy **za uderzeniem na więzienie:** a to celem wypuszczenia na wolność bandytów odsiadujących karę w gmachu św. Michała.

Obecnie, gdy w sprawie rozruchów odbywa się **surowe śledztwo** — powinni kierownicy milicyi wydać w ręce władz tych osobników, co nie potrafili uszanować honoru zorganizowanego i domagającego się swych ludzkich praw robotnika.

* * *

Jak doniesła rodzina zamordowanego podporucznika ś. p. Zagórowskiego, zwłoki jego zostały obrabowane. Obecnie donosi „Naprzód“, że trupowi odebrano papierośnicę srebrną, portfel i pierścień z brylantem i wszystko wręczono porucznikowi sanitarnemu, który zabrał zwłoki.

Rewizye u OO. Karmelitów.

Od ks. W. Z. otrzymaliśmy list, w którym donosi nam, że milicya robotnicza przeprowadziła dnia 6 b. m. rewizyę na wieży **kościelnej** i w klasztorze OO. Karmelitów. Bojowcy ukryci na dachu kamienicy pobliskiej **ostrzeliwali kościół,** a kiedy zaś zawezwano księdza do umierającego ułana, bojowcy nie przepuścili O. Adama **Kopacza,** tak, iż kapłan ten musiał zawrócić do klasztoru. Odgrażali się przytem kapłanowi, tak, iż jedynie dzięki interwencyi kobiet mógł przedostać się z powrotem.

Kto zawinił?

Wywiad z gen. Cziklem.

Kraków, 10 listopada.

Jeden z dziennikarzy miał sposobność rozmowy z gen. **Cziklem.** Na wstępie oświadczył gen., że nie chce się tłumaczyć prasie. **Czuję się zupełnie czysty, jak kryształ.** Działałem w myśl przepisów wojsk. — mówił generał — zgodnie z nakazami sumienia. W każdym podobnym wypadku na przyszłość nie zawachałbym się postąpić tak samo. Na poparcie tych słów, generał wydobył z kieszeni odpis memoryału, który złożył prokuratorowi. **Działałem** — mówił dalej generał — **w myśl ustawy o asystencyi wojska z dnia 15 kwietnia 1919 r.** W ustawie tej powiedziano, że **wojsko może być wezwane** tylko w tym wypadku, **gdy inne środki tłumienia rozruchów są wyczerpane.** Uważałem, że w dzień 6 listopada wezwane wojsko do asystencyi, musi użyć wszelkich środków, ażeby rozruchy zostały stłumione. Uważałem, że **akcyę wojskową można było podzielić na dwa momenty.** Jako pierwszy moment to, że **samo ukazanie się wojska,** wystarczy do rozpędzenia tłumów i dlatego wysłałem wojsko na ulicę.

Tymczasem zaczęły nadchodzić z miasta meldunki, że **ma się do czynienia prawie z regularnymi siłami robotniczymi** i tu właśnie rozgrywa się drugi moment. Asystencya wojskowa zamienia się **w prawdziwą bitwę w mieście. Zacząłem zbierać meldunki nawet lotnicze i byłem pewny, że będę musiał zdobywać dom za domem. W tym właśnie momencie otrzymałem polecenie zaprzestania ognia.** Wojewoda twierdził, że on i minister Kiernik posiadają inne sposoby do uspokojenia. **Wydałem wobec tego rozkaz zaprzestania strzelaniny, nie chcąc brać ofiar na swe sumienie.** Wogóle sytuacya wojska była ciężka. **Raz wojewoda wzywał je, raz odwoływał.** Dziś opuszczam swe stanowisko. Cały czas służby w wojsku, pełniłem z pobudek czysto patryotycznych, byłem wiceministrem wojny i zajmowałem najważniejsze stanowiska wojskowe w najcięższych chwilach. Zona niejednokrotnie namawiała mnie do opuszczenia służby wojskowej tembardziej, że jestem człowiekiem zamożnym. Mimo to, kochając Polskę, nie mogłem się na to zdobyć. A teraz właśnie odchodzę z taką oto podzięką.

—0—

Ś. p. Rotmistrz Bochenek Lucyan

„Zginął w Krakowie dn. 6 listopada 1923 r.“.

Bezmierny tragizm kryje się w tej krótkiej nekrologowej wzmiance, w zestawieniu samem słów: **„zginął w Krakowie“** z tą datą tak świeżą, jak krew, z której nie obeschły jeszcze bruki podwawelskiego grodu.

Wzeszedł już w Polsce z krwi pokoleń wzrosły Krzew Wolności — niechajże krew ostatnio przelana pójdzie pod siew bujnej, a wspaniałej Przyszłości.

* * *

Ś. p. rotm. Lucyan **Bochenek,** pochodził ze starej znanej w Krakowie i dobrze zasłużonej krajowi rodziny.

Po ojcu, Mieczysławie, profesorze skarbowości na Uniw. Jag.. odziedziczył zdolności i zamiłowanie prawnicze — po matce, Helenie z Klickich — dawną tradycyę ziemiańsko-rycerską. Pradziad po kądzieli ś. p. rotm. Bochenka, Stanisław, był generałem dywizyi, dziad, Tomasz, majorem wojsk inżynierskich.

Ukończywszy w rodzinnem mieście w r. 1896 gimnazyum Sobieskiego — ś. p. rotm. Bochenek zapisał się na wydział prawa Uniw. Jag., gdzie w 1901 r. uzyskał absolutoryum.

Czując wrodzony pociąg do rolnictwa, w przededniu wojny, bo w r. 1913, wyjeżdża do Bonn, by tam przesłuchać 2 semestry w akademii rolniczej.

Z wybuchem wojny — powołany do wojska austryackiego — wstępuje ś. p. rotm. Bochenek do szkoły jednorocznych ochotników w Rakowicach i kończy ją chlubnie w Nimlau, nieco później ukończył szkołę oficerów jazdy pod Olomuńcem.

Od 16 października 1914 r. z małemi przerwami, gdy leczył się w szpitalach — do przełomowych chwil 1918 r. — spotykamy go w polu — czy to będzie front rosyjski czy włoski.

Przydzielony do 1 p. uł. austryackich, w sierpniu 1915 r. mianowany chorążym — dowodzi zrazu plutonem, rychle jednak w uznaniu jego męstwa i zdolności, powierzają mu austryacy dowództwo szwadronu tegoż pułku.

Dnia 1 maja 1918 r. awansuje na porucznika, by niebawem, jako zahartowany w wielu bojach i wypróbowany oficer liniowy, odznaczony wielkim srebrnym medalem austryackim I klasy za waleczność, tudzież odznaką „signum laudis“ — wstąpić do Wojsk Polskich.

Tu — od 1 listopada 1918 r. do 2 lutego 1919 r., widzimy ś. p. rotm. Bochenka, jako kmdta plutonu 8 p. uł., oddanego żarliwie pracy nad organizacyą tego formującego się dopiero pułku.

Dnia 3 lutego 1919 r. wyrusza z pułkiem na front czeski, by po uporaniu z Czechami ruszyć pod Lwów.

Z tych to czasów pochodzą zaszczytne odznaki „za obronę Śląska“, oraz „Orlęta“.

O wartości ś. p. rotm. Bochenka, jako człowieka, obywatela i oficera, świadczą nadto jednozgodne opinie jego bezpośrednich zwierzchników, d-cy pułku ppułk. Kiessa, oraz d-cy brygady pułk. Berezowskiego.

Karta ewidencyjna tragicznie zmarłego nie zawiera innych ocen, jak:

„pierwszorzędny oficer liniowy, z kwalifikacyami na wybitnego oficera sztabowego, doskonały d-ca szwadronu, wytrzymały na wszystkie trudy, cierpliwy, wzór dla młodszych kolegów, wybitnie inteligetny, bardzo zdolny organizator i instruktor, bardzo szlachetny i wyjątkowo zacny charakter, gorący patryota, pełni obowiązki oficera wyłącznie dla idei — z niezwykle dodatnim wpływem na kolegów“.

„Ma ogromną powagę i potrafi znakomicie prowadzić korpus oficerski“ —

piszą o nim w innem miejscu.

W czerwcu 1922 r. ś. p. rotm. Bochenek, jako d-ca kombinowanego oddziału 8 p. uł., udaje się na Górny Śląsk, by wziąć udział w obejmowaniu tej dzielnicy przez Polskę.

Z tych czasów pochodzi następująca opinia ówczesnego Inspektora Armii IV., a obecnego Ministra Spraw Wojskowych gen. broni Szeptyckiego.

„Doskonały oficer, który dba o swój oddział pod każdym względem. Posiada zdolności administracyjne. Szkoli podwładnych bojowo bardzo dobrze i z dodatnim wpływem na swych oficerów. Bardzo taktowny i mądry. Dobrze spełnił swe zadanie przy obejmowaniu G. Śląska“.

Ś. p. rotm. Bochenek, był kawalerem orderu „Virtuti Militari“ V. kl. i „Krzyża Walecznych“, ostatnio d-cą szwadronu technicznego pionierów i 2-im następcą d-cy pułku. Od 1-go kwietnia 1920 r. w szarży rotmistrza, zakwalifikowany został do szarży majora z wyboru.

Nietylko pułk, ale armia cała straciła w nim siłę pierwszorzędną, człowieka prawego, ukochanego kolegę i zwierzchnika.

Żałobne nabożeństwo

za dusze śp. zabitych w Krakowie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 listopada. (Z). Dziś o godz. 10 rano w kościele św. Krzyża biskup Gall odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy oficerów i żołnierzy padłych w czasie tragicznych zajść w Krakowie. Na **nabożeństwie był obecny Prezydent Rzeczypospolitej, przedstawiciele rządu, Sejmu i Senatu z marszałkami na czele,** generalicya, władze municypalne i t. d.

†

Nabożeństwo Żałobne

za dusze ś. p.

Rtm. Lucyana Bochenka

Podpor. Mieczysława Zagórowskiego

i dziesięciu szeregowych

8 p. ułanów Ks. J. Poniatowskiego

poległych w dniu 6 bm. na ulicach Krakowa odbędzie się dnia 14 b. m. o godzinie 10 w kościele Katedralnym.

Ułani Ks. Józefa Poniatowskiego.

Pogrzeb poległych robotników.

Żałobna manifestacya odbyła się przy olbrzymim udziale robotników z całej Polski.

(cz) Wczoraj o godzinie 2 popołudniu, odbył się pogrzeb poległych w walce wtorkowej robotników.

Punktualnie o godzinie 2 popołudniu, z przed gmachu Collegium medicum wyruszył **olbrzymi orszak pogrzebowy,** w którym wzięły udział delegacye wszystkich organizacyj socyalistycznych z orkiestrami i sztandarami.

Kondukt otwierała delegacya pracowników kolejowych z Nowego Sącza z orkiestrą i kilku pięknymi wieńcami. Dalej postępowały delegacye związku metalowców, maszynistów i konduktorów ze Lwowa, Stanisławowa, Tarnowa, Częstochowy, Woli Duchackiej, tudzież Borku Fałęckiego oraz górników z Wieliczki i Bochni z wieńcami o barwach narodowych i delegaci związku górników polskich, którzy nieśli przepiękny wieniec z cierni, z napisem na szarfach: „Poległym bohaterom — Związek górników polskich“. Za nimi postępowała delegacya z wieńcem o napisie: „Bohaterom — kupcy jarzyn z placu Szczepańskiego“ oraz liczna delegacya związku żydowskich robotników ze sztandarem i Poale Syon z wieńcem, dalej delegacye piekarzy i hotelarzy.

W blaskach słońca dojrzeć można było **wśród morza głów połyskujące, proste, czarne trumny,** niesione przez kolegów zmarłych.

Przed trumnami postępował kościelny z krzyżem.

Po odprawieniu ceremonii pokropienia ciał przed kaplicą cmentarną — trumny zaniesiono nad świeżo wykopane groby, gdzie zebrały się nieprzejrzane tłumy ludzi.

Zmarłych tragiczną śmiercią robotników, pożegnał w gorących słowach poseł **dr. Marek.** Wśród jęków rozpacznych i płaczu rodzin po poległych, spuszczono trumny do grobu.

Chór „Echa“ nowosądeckiego, odśpiewał „W mogile ciemnej“.

Nazwiska poległych a pochowanych w dniu wczorajszym robotników: **Skoczeń** Stanisław (kolejarz), **Gador** Wojciech (robotnik), **Sikora** Władysław (metalowiec), **Nowak** Stanisław, **Orzechowski** Ignacy (piekarz), **Ochojna** Mateusz (kolejarz), **Bigosiński** Antoni (kolejarz), **Dybal** Edward (robotnik), **Stanzlik** Józef (kol.), **Książek** Łucyan (tramwajarz).

Manifestacya odbyła się we wzorowym porządku.

W sprawie udziału duchowieństwa

w pogrzebie ofiar cywilnych, zabitych w dniu 6-go listopada.

Oświadczenie kuryi książęco-biskupiej.

(§) Wczoraj koło godz. 11 przedpołudniem przybył do konsystorza p. Klemensiewicz z prośbą o udział duchowieństwa w pogrzebie ofiar cywilnych, zabitych w dn. 6 b. m.

W sprawie tej przed godz. 1 popoł. konsystorz udzielił następującego wyjaśnienia:

Kurya ks.-biskupia zaznacza: 1) że nie ma przeszkód żadnych, aby duchowieństwo wzięło udział w pogrzebie — owszem pragnie, by jak najwięcej kapłanów na pogrzebie się zgromadziło; 2) żąda, aby akt pogrzebu był aktem ściśle religijnym, a więc należy wszystko usunąć, coby z aktu religijnego mogło uczynić manifestacyę polityczno-partyjną.

Jak się zdaje komitet, zajmujący się pogrzebem na warunek ten nie chciał się zgodzić, wobec czego kondukt szedł bez duchowieństwa. Pokropienia zwłok dokonał kapelan cmentarny.

Zmiany na naczelnych stanowiskach

w urzędach krakowskich.

Bezterminowo urlopowani zostali: Prokurator przy sądzie apel. Czyszczan, prok. Brason, dyr. policyi Rękiewicz i naczelnik wydziału bezpieczeństwa Broszkiewicz.

(§) W dniu wczorajszym w związku z ostatnimi wypadkami zaszły na naczelnych stanowiskach w państwowych urzędach w Krakowie znaczne zmiany osobiste. I tak: na miejsce dyr. policyi dr. **Rękiewicza,** który otrzymał bezterminowy urlop przyszedł jako kierownik dyr. policyi dr. **Styczeń.**

Dyr. Rękiewicz znanym był powszechnie, jako wzorowy urzędnik i prawy obywatel, który obowiązki urzędowe spełniał sumiennie i po obywatelsku. Odnośnie do ostatnich zajść, z którymi łączy się ustąpienie dyr. Rękiewicza podnieść musimy, że dyr. Rękiewicz nie miał tu samodzielnego żadnego zadania, lecz spełniał tylko nakazy b. wojewody Gałeckiego, jako kierownik urzędu I instancyi.

Równocześnie otrzymał bezterminowy urlop st. radca województwa dr. **Broszkiewicz,** a departament bezpieczeństwa przy tut. województwie objął z dniem wczorajszym b. dyrektor policyi dr. **Rudolf Krupiński.** Dotychczasowa działalność radcy Krupińskiego na polu bezpieczeństwa publicznego daje gwarancyę, że radca Krupiński także i na tem nowem odpowiedzialnem stanowisku zadaniu swemu w zupełności sprosta.

Także w miejsce prokuratora przy sądzie apelacyjnym p. Czyszczana przyszedł dotychczasowy jego zastępca p. **Kalczyński.** Koła prawnicze oczekują z niecierpliwością obsadzenia opróżnionej po prokuratorze p. Czyszczanie posady, które to stanowisko powinno być obsadzane przez człowieka wybitnych zdolności i dorosłego za każdym razem do swego ciężkiego stanowiska.

Nowy dowódca O. K. Kraków IV-V.

(§) Z dniem wczorajszym stanowisko dowódcy O. K. Nr. 5 Kraków objął w miejsce urlopowanego gen. Czikla — gen. **Mieczysław Kuliński.**

Nowy dowódca O. K. Nr. 5 Kraków urodził się w 1871 roku. Ukończył akademię wojskową w Wiener Neustadt — po odbyciu studyów przydzielony został jako podporucznik do pułku piechoty. Po ukończeniu szkoły wojennej we Wiedniu zostaje przydzielony do austr. sztabu generalnego. Międzyczasie pełni służbę jako kpt. sztabu generalnego w komendzie korpuśnej we Lwowie. Jako major obejmuje dowództwo batalionu w 100 p. p. ziemi cieszyńskiej, załogującego w Krakowie. W roku 1912 obejmuje komendę szkoły kadeckiej w Łobzowie pod Krakowem, a w następstwie jej reorganizacyi komendę wyższej szkoły realnej. Wybuch wojny znalazł go na tym posterunku, z którego odchodzi jako dowódca jednego z pułków pospolitego ruszenia. Pułk ten pod świetnym i umiejętnym kierownictwem obecnego dowódcy walczy i zbiera laury na frontach walk I armii. Powołany w 1916 r. jako komendant szkoły wojskowej **realnej w Krakowie odchodzi z tego posterunku** jako pułkownik na front włoski celem objęcia brygady.

Przełom wojny znajduje go na froncie włoskim nad Piawą.

W dniach przewrotu **organizuje okręg wojskowy w Tarnowie, skąd w połowie grudnia odchodzi do Lwowa, jako dowódca grupy Bug.** O czynach tej dzielnej grupy można codziennie znaleźć wzmianki w komunikatach sztabu jeneralnego.

W kwietniu 1919 r. powołany zostaje rozkazem nacz. wodza na zastępcę szefa sztabu W. P. Na tem stanowisku **awansuje na jenerała.**

W czasie tym zostaje dekorowanym jako **jeden z najpierwszych krzyżem „Virtuti Militari“** i jako taki wchodzi w skład kapituły orderu „Virtuti Militari“.

W roku 1921 obejmuje dowództwo okr. korpusu w Warszawie, skąd w połowie 1923 r., z powodu nadwyrężonego stanu zdrowia, prosi o dłuższy urlop.

Rozkaz powołujący gen. Kulińskiego na stanowisko dowódcy O. K. Nr. V. Kraków w tak krytycznej chwili, znalazł go w Zakopanem.

Nowy szef sztabu w Krakowie.

(§) Agendy szefa sztabu O. K. Nr. V., objął płk. sztabu gen. Emil Krukowicz-**Przedrzymirski.** Dotychczasowy szef sztabu płk. **Kubin,** powołany został na wyższe stanowisko w inspektoracie armii Nr. IV. w Krakowie.

Odjazd ministra wojny z Krakowa.

(§) Minister wojny gen. **Szeptycki,** który przybył do Krakowa na pogrzeb poległych ułanów w dniu 6-go bm., odjechał wczoraj, w godzinach porannych do Warszawy. Równocześnie odjechał adjutant prez. Rzeczypospolitej płk. M. **Zaruski.**

* * *

Dymisya prokuratora Brasona.

W związku ze zmianami na kierowniczych stanowiskach w instytucyach rządowych w Krakowie podkreślić należy dymisyę, jaką otrzymał prokurator przy sądzie okr. karnym p. Brason.

Dymisyę p. prok. Brasona powitać musimy z uznaniem, p. Brason okazał się bowiem na stanowisku przez siebie zajmowanem jednostką pozbawioną szybkiej i głębszej oryentacyi, czego dowodem szereg konfliktów wywołanych przez niego w ostatnich czasach.

Jako formalista i biurokrata najczystszej krwi nie zdobywał się prok. Brason na rozumną interpretacyę wielu przestarzałych już dziś paragrafów, a obecnie w tak ciężkim dla państwa okresie, popełnił szereg karygodnych zaniedbań. Z dniem wczorajszym objął kierownictwo prokuratu p. **Sozański.**

Krwawe zajścia w Tarnowie.

Zabitych kilka osób.

Ulice Tarnowa były onegdaj widownią krwawych zajść, o charakterze zbliżonym do wypadków krakowskich. Zajścia rozegrały się przed Domem robotniczym, gdzie **strzelano** zarówno ze strony policyi, wojska, jak i robotników.

Z pewnego domu przy ulicy Goldhamera, rzucono z drugiego piętra na robotników bombę, która wybuchła, czyniąc wielkie spustoszenia. Natychmiast po strzelaninie, policya i wojsko obsadziły ulice, rewidując wszystkich przechodniów i dokonując aresztowań.

Zabitych jest pięciu robotników: **Pawłowski** Józef, szewc; **Majchrzyk** Wojciech; **Pudżał** Antoni lat 24; **Bożek** Jan, terminator, lat 18; **Mąsior** Władysław lat 13. Rannych jest kilkanaście osób. Wśród rannych znajduje się także komisarz policyi **Trojanowski.**

W związku z wypadkami, dokonano rewizyi w lokalu żydowskiego „Bundu“.

Zajścia w Borysławiu.

pociągnęły za sobą dwa trupy i kilkanaście rannych. Wedle dzienników lwowskich, pełniący służbę w Borysławiu 35 pułk piechoty ze Stryja, dowodzony przez majora Górę, obrzucony został kamieniami, przyczem dwóch żołnierzy zostało rannych. Major Góra dał wówczas rozkaz strzelania do napierającego na wojsko tłumu, przyczem **zabici zostali** przew. Związku metalowców, ś. p. **Cywiński** i robotnik **Halibarda.**

NADESŁANE.

Za dział ten Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie Matki naszej śp. Lucyny Wiszniewskiej, lub przesłali nam wyrazy współczucia, składamy serdeczne podziękowanie. **Rodzina.**

Z ostatniej chwili.

W Tarnowie panuje spokój

Robotnicy wrócili do pracy. — Wersye o bombach nieprawdziwe. — Istotny przebieg zajść czwartkowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Tarnów, 10 listopada. (J) Ze źródła poważnego i wiarygodnego otrzymujemy następujące szczegóły: Plotki, jakie się rozeszły o zajściach piątkowych i sobotnich w Tarnowie, są **zupełnie bezpodstawne. Piątek i sobota w Tarnowie minęły zupełnie spokojnie. Robotnicy powrócili do pracy** w większości przedsiębiorstw i zakładów. Jedynie **wieczorem po 9 chodzenie po ulicach jest zakazane** i krążą silnie wzmocnione posterunki policyjne.

Pogrzeb demonstracyjny ofiar zajść czwartkowych odbędzie się **w niedzielę** o 2 popołudniu. Jak się okazuje **wszelkie wersye o rzuconej bombie czy granatach ręcznych są nieprawdziwe,** gdyż jak dotąd ustaliło śledztwo **pomiędzy wojskiem niema żadnych rannych, a rany cywilnych pochodzą wyłącznie od kul z broni palnej.**

Istotny **przebieg zajść czwartkowych był następujący:**

We czwartek około godz. 5 popołudniu odbyło się w domu robotniczym **zgromadzenie za zezwoleniem starostwa, pod nieobecność prowodyrów partyjnych,** którzy w tym czasie bawili w Krakowie na naradach. Starostwo, udzielając pozwolenia na zgromadzenie, **postawiło jako zasadniczy warunek zgromadzenia, że natychmiast po zgromadzeniu uczestnicy rozejdą się** i nie będą urządzać żadnych pochodów.

Uczestnicy zgromadzenia w domu robotniczym mimo tak wyraźnie postawionej sprawy po zgromadzeniu **tłumnie w pochodzie ruszyli z domu robotniczego, chcąc się przedostać pod starostwo.** W ulicy Wałowej **zatrzymał ich oddział 53 p. piechoty,** który miał rozkaz nie przepuszczenia demonstrującego tłumu.

Oficer dowodzący oddziałem, stojąc przed frontem, kilkakrotnie **przestrzegał tłum,** aby się nie zbliżał zbytnio, obawiając się, że mogą się powtórzyć wypadki krakowskie. **Oficer ten zażądał rozejścia się tłumu i chciał nawet przepuścić do starostwa kilku delegatów,** ale wyraźnie zapowiedział, że **jeżeli tłum będzie się zbyt zbliżał, każe zrobić użytek z broni.**

W odpowiedzi posypały się z tłumu drwiny, że **wojsko będzie strzelać tak, jak w Krakowie ślepemi nabojami, że odda broń i t. p.** Oficer powtórzył jeszcze raz ostrzeżenie, a gdy mimo to tłum się posuwał naprzód i żołnierzom groziło zalanie tłumem, **cofnął się z przed frontu i dał komendę „ognia".**

Z 10 karabinów padły strzały, trafiając w zbity tłum. Tłum się rozpierzchnął. Na bruku zostało 2 zabitych i kilkunastu rannych. Z tych trzech umarło w sobotę rano w szpitalu, reszta zaś t. j. 8 otrzymało rany lżejsze.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło powyżej podany stan rzeczy. **Pomocy wojskowej udzieliło starostwo na prośbę policyi.**

Gdyby nie zdecydowane stanowisko oficera, dowodzącego oddziałem, czwartkowe zajścia tarnowskie mogłyby przybrać daleko gorsze, podobne jak Krakowie rozmiary.

(Wewnątrz dzisiejszego numeru podaliśmy opis zajść czwartkowych, z którego wynikało, że z okna pewnego domu rzucono bombę na robotników. Otrzymane w ostatniej chwili przez nas wiarygodne wiadomości od naocznego świadka, przedstawiają rzeczywisty przebieg wypadków. — Red.)

Rada ambasadorów przeciw powrotowi Kronprinza do Niemiec.

Nota Rady ambasadorów do Niemiec.

Paryż. (PAT.) **Konferencya ambasadorów** wręczyła wczoraj niemieckiemu charge d'affaires w Paryżu następującą **notę,** celem bezzwłocznego wysłania jej do Berlina:

Wedle doniesienia dzienników, rząd niemiecki pozwolił **b. niemieckiemu następcy tronu powrócić do Niemiec.** Mimo urzędowego potwierdzenia tej wiadomości z Berlina, **alianci nie mogą jeszcze uwierzyć,** żeby rząd niemiecki mógł powziąć tego rodzaju doniosłą decyzyę. Jakiekolwiek byłyby argumenty usprawiedliwienia takiej decyzyi, rząd niemiecki niemoże mieć żadnych wątpliwości, że **w państwach koalicyjnych powrót b. niemieckiego następcy do Niemiec, za zezwoleniem oficyalnem lub tylko tolerowany, wywołać musi bolesne wrażenie.** Konferencya ambasadorów uważa za swój obowiązek zwrócić **w najpoważniejszy sposób uwagę rządu niemieckiego** na tę sytuacyę i prosić rząd niemiecki, by odwrotnie zawiadomił, czy powyższe doniesienia dzienników są prawdziwe.

—o—

Anglia zamierza wziąć zastawy w Niemczech.

Idzie ona śladem Francyi.

Paryż. (PAT.) Ag. Havasa donosi z Londynu: W pewnych kołach angielskich kołach finansowych wyrażają przekonanie, że **Anglia na wzór Francyi powinna również postarać się o wzięcie odpowiednich zastawów niemieckich w celu zabezpieczenia interesów Anglii.** W szczególności w celu znalezienia kompenzacyi za spłaty swoich długów względem Stanów Zjednoczonych. Wzmiankowane koła londyńskie mają rzekomo na widoku takie zastawy jak n. p. pobieranie **specyalnych opłat celnych w Hamburgu**

—o—

Ludendorff głównym winowajcą.

(Telegram własny „Il. Kuryera Codziennego".)

Monachium, 10 listopada. (U) Kiedy na placu Odeon znalazły się siły Hitlera, oficer dowodzący wojskami Reichwehry ostrzegł Hitlera, że zrobi użytek z broni, gdy pochód ruszy naprzód. Ponieważ słowa te nie wywarły żadnego wrażenia, **Reichswehra użyła broni.** Po pierwszej salwie **Ludendorff,** który stał na czele sił hitlerowskich, **przemówił coś do oficera Reichswehry i ten natychmiast ogień zastanowił.** Ludendorffa następnie aresztowano. **Nikt jednak nie może powiedzieć, czy będzie wniesione przeciwko niemu oskarżenie.** Wedle przedstawień Kahra, **Ludendorff ma być głównym winowajcą.** — W pierwszym szeregu padł również radca najwyższego sądu krajowego **Teodor Borten,** który był w pierwszych szeregach, jako członek narodowo-socyalistycznej partyi.

—o—

Gdzie przebywa Hitler?

(Telegram własny „Il. Kuryera Codziennego".)

Monachium, 10 listopada. (U) **Liczba zabitych podniosła się do 18.** Prawdopodobnie **liczba ta zwiększy się, gdyż jest wielka ilość ciężko rannych.** Krajowa policya ma **czterech zabitych. O obecnym miejscu pobytu Hitlera nic nie wiadomo.** Niektórzy tylko widzieli go zaraz po tych wypadkach, na ulicy Korneliusza, gdzie **przemawiał do tłumu z ręką na temblaku**

—o—

Marki rentowe na niem. Śląsku.

Bytom. (PAT.) Energiczne żądania ludności wprowadzenia **waluty o stałej wartości i wprowadzenia nowej marki rentowej,** spowodowały wydziały krajowe Górnego Śląska i dolnego Śląska do wypuszczenia tymczasowych banknotów o stałej wartości (wertbestaendiges Notgeld). Puszczenie w obieg tych banknotów odbywa się w następujący sposób: Każdy, chcący nabyć te banknoty), w pierwszej linii dla zapłaty robotników), musi złożyć w banku emisyjnym, którym jest bank komunalny dla Śląska we **Wrocławiu,** lub w jego filiach, równowartość **w państwowej pożyczce złotej.** Po zwróceniu po pewnym **czasie banknotów otrzymuje się depozyt.**

Rozruchy na Rusi Zakarpackiej.

Lwów, (AW). „Gazeta Lwowska" donosi z Pragi, że na **Rusi Zakarpackiej wybuchły ponownie rozruchy, z powodu zniesienia przez rząd czechosłowacki pewnych przywilejów leśnych dla chłopów zakarpackich.** W jednej miejscowości przyszło do **formalnej bitwy między żandarmeryą czeską, a chłopstwem.** Prasa czeska dopatruje się w tych rozruchach antyczeskiej propagandy.

Po zamknięciu kroniki.

ODZNACZENIE BISKUPA PRZEMYSKIEGO. Wczoraj w urzędzie wojewódzkim we Lwowie odbyło się uroczyste wręczenie krzyża komandorskiego z gwiazdą orderu Odrodzenia Polski przemyskiemu biskupowi Józefowi Sebastyanowi Pelczarowi.

WYSOKIE ODZNACZENIE P. TARNOWSKIEJ. Wczoraj Prezydent Rzeczypospolitej przybył do szpitala Czerwonego Krzyża, wręczył pani Adamowej Tarnowskiej za niezwykłe zasługi na polu pielęgniarstwa i szpitalnictwa order Miss Florence Nightingal. Order ten ustanowiony na pamiątkę działalności samarytańskiej Miss Nightingal, udzielany bywa przez zarząd główny międzynarodowego Czerwonego Krzyża w wyjątkowych razach za wyjątkowe zasługi. Po dokonaniu dekoracyi p. Prezydent Rzeczypospolitej, oprowadzany przez prezesa Czerwonego Krzyża, p. Zaborowskiego, zwiedził szpital, przyczem objaśnień udzielał naczelny lekarz Dr. Dobrowolski, oraz zwiedził wydział SS. miłosierdzia, którego przewodniczącą jest p. Adamowa Tarnowska.

POLSCY PROFESOROWIE CZŁONKAMI TOWARZYSTWA IM. SZEWCZENKI. Ukraińskie towarzystwo naukowe im. Szewczenki we Lwowie na odbytem onegdaj walnem zgromadzeniu zamianowało szereg nowych członków rzeczywistych m. i. prócz profesorów uniwersytetu czeskiego w rubryce cudzoziemcy, znajdują się nazwiska Józefa Strzygowskiego, profesora uniwersytetu we Wiedniu i M. Łosia, prof. Uniwersytetu krakowskiego.

(U) **JUGOSŁOWIAŃSCY PARLAMENTARZYŚCI SĄ JUŻ W DRODZE.** Wczoraj rano wyjechali z Belgradu jugosłowiańscy parlamentarzyści do Warszawy. Odbędą oni drogę przez Zagrzeb i Marburg.

NAPADY NA KOLEJACH UKRAIŃSKICH. Na kolejachlejach ukraińskich zdarzają się coraz częściej zbrojne napady. Ostatni napad był na linii kolejowej Charków-Mikołajów.

HISZPAŃSKA PARA KRÓLEWSKA W RZYMIE. Korespondent „Tribuny" donosi, że hiszpańska para królewska przybędzie 19 listopada br. do Rzymu. Po przyjęciu w Kwirynale złoży para królewska wizytę Papieżowi.

Głosy publiczne.

Kraków, 11 listopada.

Szanowna Redakcyo!

Proszę o umieszczenie tych kilku słów, które oby zabrzmiały tonem dzwonu alarmowego.

Kraków był przez dwa dni łupem zorganizowanego spisku przewrotowców. Władze patrzały bezradnie i tchórzliwie na zbrodnię jawnego buntu przeciw państwu i rządowi, nie umiały ubezwładnić bandy spiskowców, którzy, nagromadziwszy potajemnie setkę karabinów w domu Kasy chorych, rzuciły się na polskich oficerów i żołnierzy. Dożyliśmy takiego niesłychanego wypadku, że wojskowy automobil pancerny pozostawiono przez dwa dni w krwawych rękach bojowców jakby na urągowisko armii. Tragiczne widowisko, a zarazem błazeńska — haniebna szopka!

Takie zbrodnie nie mogą się już nigdy powtórzyć. Wierzymy, że władze spełnią w przyszłości swój obowiązek, ale trzeba, aby i obywatelstwo krakowskie, które dało się zaskoczyć i steroryzować przez garść przewrotowców, spełniło swoje zadania wobec miasta i Ojczyzny.

Nie można już nigdy dopuścić do hańby, aby w sieniach domów krakowskich czaili się bezkarnie mordercy, aby garść rozzuchwalonych przewrotowców paraliżowało życie gospodarcze i rujnowała państwo, aby w mieście tak ważny zakład użyteczności publicznej, jak elektrownia zawieszała tchórzliwie pracę...

Obywatelstwo krakowskie winno się zorganizować, celem **ochrony ładu i pracy** wobec samowoli i anarchii przewrotowej. Robotnik i inteligent, którzy rozumieją, że po żadnym strajku nigdy nic nie tanieje, każdy mieszkaniec Krakowa, świadom narodowych zadań, niech stanie w szeregu. Proponuję miano **Straży obywatelskiej** dla tej organizacyi, którаby stanowiła ośrodek sił żywotnych w mieście i mogła szerzyć się na każde miasto i miasteczko i na każdą wieś, gdzie włościanin rozumny również bronić się musi przed zakusami przewrotowców.

Poddaję tę myśl pod rozwagę przedewszystkiem **młodzieży** i narodowym stowarzyszeniom **robotniczym i rękodzielniczym.** Obywatele Krakowa! Hańbę tragicznych mordów w dniu 6 listopada zetrzyjmy organizacyą na najszerszych demokratycznych podstawach pod hasłem **obrony pracy.** Niech żyje praca w wolnej, demokratycznej, praworządnej Polsce!

3872 **Ludwik Szczepański.**

L. cz. U. 863/23.

3.

WYROK.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Oskarżony **Salomon Orbach,** kupiec **w Brzesku,** winien jest przekroczenia z art. 18 ustawy z dnia 2 lipca 1920 Nr 67 Dzpp., popełnionego przez to, że dnia 12 czerwca 1923 w Brzesku podczas targu wykupywał przedmioty powszechnego użytku, a to zboże, przed urzędownie oznaczoną godziną, celem dalszego zarobkowego pozbycia — za co w myśl tegoż artykułu zasądzonym zostaje na grzywnę w kwocie 40.000 Mk., a w razie nieściągalności tejże na karę aresztu przez 10 dni, zaś w myśl § 389 pk. na ponoszenie kosztów postępowania karnego. Zarazem w myśl art. 32 wyż cyt. ustawy zarządza się na koszt oskarżonego ogłoszenie krótkiej treści wyroku w „Ilustrowanym Kuryerze Codziennym", oraz wywieszenie wyroku przez 7 dni na drzwiach oskarżonego. Nadto w myśl art. 33 cyt. ustawy obowiązanym jest oskarżony zapłacić na rzecz Skarbu Państwa kwotę 335.000 Mk. z tem, że w razie nieściągalności tejże dalszy areszt przez 14 dni wykonanym zostanie.

Sąd powiatowy w Brzesku

2991 dnia 28 czerwca 1923 r.

141

Jezów 22/XI 23

Kochany Klemensie!

Kochany Solenizancie – Twój Święty musiał być dosyć porządnym za życia człowiekiem, skoro oddani pod Jego opiekę wychowankowie wyrastali na zacnych i najlepszych ludzi.

Trudno więc powstrzymać się od uczczenia dorocznego Klemensa, a jeszcze więcej zapomnieć o zamieszkałym obecnie pod Nr. 12. przy ul. Św. Jana – w dniu uroczystym i odsuwając na bok myśl o ciągle spadającej marce – o Kuchcie Kucharskim, a nawet i Marcinie

nie Szarskim, Tak jakby nigdy na
świecie ani w średniowiecznych
nie było Witosa, ani Polska nie
wybuchła w swym bloku - aż
po Zaduszkach - według przypuszczeń
austryjackich, chcę Ci z całego
serca wyrazić Gabrielinie [illegible]
zdrowia i pomyślności wielo-
rażowanej i przeliczonej nie
tylko na franki szwajcarskie.
O powodzeniach w miłościach
nie piszę, bo i pewno niebo
Cię niemi obdarzają, chociaż
premiera uprzedzała
nawet żądania Kurierka ilu-

Stromnego.-

Oczywiście wiek upoważnia nas do poskromienia namiętności, ale gdy w nas nie zamierała jakaś tam młodzieńcza gorączka i flaków ja od czasu do czasu narażam na-sze czwałki - po dawnemu cieszymy się życiem i starością jeszcze nie zupełnie nieudolną.-

Wiem, że jutro grono Twych przy-jaciół i wielbicieli uczci Cię dziś pamięcią - w uzupełnień dro-ciąż więc zbliżę się i ja do Ciebie kochany i uściskam Twą dłoń

Twój

Kazimierz

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ FRANCJI W KRAKOWIE MA ZASZCZYT ZAPROSIĆ

NA ZEBRANIE CZŁONKÓW, KTÓRE SIĘ ODBĘDZIE W NIEDZIELĘ DN. 9 GRUDNIA 1923 O GODZINIE 12 W POŁUDNIE W AULI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

NA KTÓREM

PROF. DR. STAN. WĘDKIEWICZ

WYGŁOSI ODCZYT KU UCZCZENIU TRZECHSETNEJ ROCZNICY URODZIN SŁAWNEGO FRANCUSKIEGO MATEMATYKA I FILOZOFA

BLAISE PASCAL'A

SEKRETARZ:
Tadeusz Stryjeński.

PREZES:
Kazimierz Morawski.

WSTĘP CENA BILETU TRAMWAJOWEGO. — POŁOWĘ DOCHODU PRZEZNACZA SIĘ NA TYDZIEŃ AKADEMICKI, DRUGĄ POŁOWĘ NA OGNISKO FRANCUSKO-POLSKIE. — NADDATKI BĘDĄ Z WDZIĘCZNOŚCIĄ PRZYJĘTE.

W. PAN ______________________________

____

____

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ FRANCJI W KRAKOWIE

ULICA SŁAWKOWSKA 12.

Druk

Oficerowie artylerji O. K. V.

urządzają w dniu 21 października br.

z okazji zakończenia zawodów konnych o godz. 23

w salach „Starego Teatru"

Raut z tańcami

na który JWP. Klemens Bąkowski z rodziną

uprzejmie zaprasza

Stroje wieczorowe.

Za Komitet

Ledóchowski

Wstęp 2 złp.

Gen. bryg. i szef art. O. K. V.

Wstęp na sale za okazaniem imiennego zaproszenia.

Dzień zbrodni.

Rankiem 6 listopada pojawiały się na ulicach indywidua z karabinami, a z budynku Kasy Chorych wymaszerowało kilkudziesięciu ludzi z karabinami i rewolwerami-i nie było żadnej władzy cywilnej ni wojskowej, któreby ich rozbroiła i przyaresztowała ! W budynku Kasy Chorych Klemensiewicz Dyrektor Związku kas wydawał rozkazy, formował na podworcu oddziały- przedstawiał im komendantów.-

Policja zamknęła dostęp do ulicy Dunajewskiego, lecz kordon jej przełamano i zaczęto do niej strzelać, w obec czego cofnęła się z jednej strony ku ulicy Szewskiej, z drugiej ku Reformatom, lecz odstrzeliwując się nie dozwoliła tłumowi zbliżyć się do siebie. Natomiast kompanja wojska, koło hotelu krak. pozostawiona bez żadnego pouczenia i komendy, została ściśniętą tłumem, który odebrał jej broń i amunicję, a ta posłużyła do dalszego uzbrojenia buntowników, którzy z bronią zajęli okna Kasy Chorych i sąsiednich domów, przyległe planty, oraz zaczęli się posuwać w ulicę Szczepańską i rynek, strzelając z okien, strychów, bram z za drzew i węgłów. Obecnego w biurze na I p. Kasy senatora p. Englischa " steroryzował" jakiś bandyta i strzelał z balkonu, a po wydaleniu się tegoż skonstatował senator zniknięcie swego palta.... Wieczorem znalazło się senatorskie palto na trupie tego złodzieja w prosektorjum i odesłano je poszkodowanemu. Wysłano szwadrony ułanów na ulicę Dunajewskiego i sąsiednie dla rozproszenia zbiegowiska, przyjęte zostały ogniem rewolwerów i karabinów od morderców zaczajonych w oknach i za drzewami plant.

W num. 257 " Naprzodu "z 8/11 czytamy:" Takiego krwawego a równie podniosłego dnia jak wtorek 6/11 1923 nigdy jeszcze proletarjat krakowski nie zapisał w swych dziejach. Był to dzień krwawej a bohaterskiej walki, dzień tryumfu. Proletarjat krakowski stanął ofiarnie do walki o prawo przebywania na ulicy. Robotnik krakowski pokonał we wtorek wojsko i policję

obejmując władzę nad miastem-tryumf na całej linji! Trzeba było widzieć młodych i starszych towarzyszy, jak ciągle biegali w poszukiwaniu za amunicją, ładowali karabiny i wybiegali na ulicę aby walczyć. Nikt nie uciekał nikt nie usuwał się przed niebezpieczeństwem, robotnicy-żołnierze walczyli z zapałem. Z każdego okna, z dachów, z za drzew ! "

Równocześnie drobne oddziały buntowników wdzierały się do sąsiednich kamienic i okradły doszczętnie mieszkających w hotelu krakowskim z pościeli, bielizny, ubrań, biżuterji, a przez okna strzelali do policji i wojska, inni wpadli do biur Towarzystwa "Hydraulika" i Tow. "Naftolej" mieszczących się przy ulicy Dunajewskiego, a po wyłamaniu drzwi porozbijali szafy i biurka. Równocześnie tylnym korytarzem wtargnęła tam inna grupa bojowców, którzy zrewidowali naprzód personal biurowy, poczem otrzymawszy od właściciela biura Henryka Fränkle okup w kwocie około 17.000.000 Mkp. wstrzymali się od niszczenia i plądrowania, zadawalając się kradzieżą papierosów ze szafy, oraz przywłaszczeniem sobie przyborów do pisania, teczek, szczotek itp. wartości kilkuset miljonów marek.-Inna grupa bojowców wymusiła w Syndykacie rolniczym okup po 400.000 Mkp. na głowę.-

Komenda wysłała trzy auta pancerne, które w Rynku i w ulicach sąsiednich oraz przy plantach koło ulicy Długiej strzałami rozpędzała gromadki buntowników. Jeden wóz pancerny wysłany na ulicę Dunajewskiego bez żadnej asekuracji wojskowej rażony strzałami z góry i boków popsuł się i został zdobyty przez buntowników-wszedł na niego poseł Stańczyk, pochwalił rewoltantów i wzywał do wytrwania w rozpoczętej walce, do skupienia się na straży, aby dojść do zupełnego zwycięztwa nad burżuazją. Do szwadronu stojącego koło odwachu strzelano z okien, do których wdarli się buntownicy, a jeden skrytobójca ukrył się za filarem Sukiennic i strzelał do ułanów jak do wróbli, aż go dostrzegł żołnierz i zastrzelił.-

Gdy trupy pokryły ulice i zaczęto rabować, zrozumieli

agitatorzy,że nastąpić musi repressja wojskowa i twierdza ich Kasa Chorych runie, a sztab buntu,arsenał i corpora delicti dostaną się w ręce władzy, więc zaczęli starać się położyć koniec walce i uzyskać cofnięcie wojska.-

Do Wojewody Gałeckiego udał się w tym celu poseł Marek. Wojewoda Gałecki słyszał strzały i dopiero koło godz.10 rano od przybyłych komisarzy Policji coś się dowiedział-nieco później przybył do niego Ks.biskup Sapieha, prez.miasta Federowicz i senator Adelman,aby zażądać wyjaśnień co do zabezpieczenia życia i mienia obywateli,lecz gdy woźny doniósł o przybyciu posła Marka,dał mu Gałecki pierwszeństwo i wprowadził go do sąsiedniego pokoju, nie domknąwszy drzwi,a tak deputacja miejscy czekając na informacje mieli sposobność usłyszeć, jak poseł Marek zapowiedział Wojewodzie,że jeżeli użyje wojska, to będzie za pół godziny wisieć,że chce telefonować do Warszawy z żądaniem usunięcia wojska i ustąpienia wojewody.Gałecki przestraszony nie pojął jeszcze,że nie idzie tu o jakieś zakazane zgromadzenie,lecz już o jawny i szeroki bunt przeciw państwu,oddał Markowi usłużnie słuchawkę telefonu/biegał po pokoju trzymając się za głowę i powtarzając " Oni chcą mojej głowy " Oni chcą mojej głowy "/ Gałecki miał wtedy siłę zbrojną w budynku i przed budynkiem//Gałecki nakazał wojsku zaprzestać ognia " ze względu na toczące się rokowania " !

Tak koło południa zaczęły rzednąć strzały, mieszkańcy zaczęli popołudniu wychodzić z domu i z przerażeniem widzieli ślady krwi,karetki z rannymi,ale ani śladu wojska lub policji; W zachodniej części miasta krążyły jakieś indywidua z karabinami, a oddziały uzbrojonych bojowców poczęły przeprowadzać rewizje w poszukiwaniu za ukrytą policją i przechowywaną rzekomo bronią i amunicją.W ten sposób oddział uzbrojonych bojowców wtargnął do klasztoru O.O .Reformatów,przeszukali wnętrze zabudowań i nie znalazłszy oczywiście ani ukrytych policjantów ani broni oddalili się, zacierając chleb

słoninę oraz obiad przygotowany dla nieobecnych chwilowo zakonników i ubogich, żywionych przez klasztor. Inne grupy bojowców przeprowadzały rewizję w klasztorze Karmelitów na Piasku i w prywatnych mieszkaniach i na strychach kamienic.

W Kasie chorych trzymano jako jeńców rozbrojonych i rannych żołnierzy - a komenda wojskowa nie zatroszczyła się o to, aby ich oswobodzić. Część policjantów otoczona w domu na ulicy Garbarskiej przysłała przybranego w cywilne suknie z prośbą o oswobodzenie, ale ani wojsko, ani policja nie dali im pomocy - i buntownicy wzięli ich do niewoli!

Żadnego ogłoszenia ze strony władzy. Krążyły więc niesłychane pogłoski, że część wojska przeszła do buntowników a inną część internowano na zamku, aby tego nie zrobiła, że ~~że~~ urząd wojewody objęli Dobrowski i Marek i t.d.

Wojewoda Gałecki i komendant Czikel, reprezentanci władzy ambo meliores pozwolili trzymać żołnierzy i policjantów w niewoli przez dobę! Układali się z posłami buntowników jak równy z równymi, wojsko rysowało szkic, dokąd mu wolno iść, a dokąd nie wolno! Widząc, że miasto jest na łasce tłumu, zaczęli mieszkańcy wracać do domów i wcześnie zamykać bramy. O godz. 5-tej zaległy miasto ciemności, bo Elektrownia i Gazownia zostały przez strejkujących unieruchomione.

W niepewności przepędzono noc. Rano dowiedziano się, że wojewoda nikomu nic nie powiedziawszy wsiadł z pakunkami do auta i wyjechał. Powszechnie mówiono, że uciekł. /Na trzeci dzień dowiedziano się, że wylądował w Warszawie./.

Żałoba.

Następnego dnia mieszkańcy zaczęli nieśmiało wychodzić z domów: znowu brak wojska i policji, tylko włóczą się strajkujący, sklepy częściowo pozamykane, na rogach plakaty prezydenta miasta wzywające, aby bez potrzeby nie wychodzić na ulicę i nie mnożyć tłumu. O godz. 12 tryumfatorski pochód strajkujących przez Rynek, ogólna niepewność dla braku informacji. Dopiero wieczorem wyszły gazety z pobieżnymi opisami wypadków, inne szczegóły opo-

wiadają znów widzowie zajść, powoli rozumieją wszyscy jak straszne spadło na miasto nieszczęście. Zgroza przejmuje na mord popełniony na ułanach nikogo nie atakujących. Krew ich zbroczyła bruk, a zabitych i rannych okradano zabierano rynsztunek z padłych koni, bito rannych, raniono z kryjówek strzałami żołnierzy i policjantów...

<u>Polegli.</u>

Rotm. Lucjan Bochenek, Podpor. Mieczysław Zagórowski, kapral Józef Domoń, St. ułan Mikołaj Chodaczek, Uł. Teodor Antonow Zazowski, Uł. Józef Wiercióński, Uł. Michał Korzeniowski, Uł. Stefan Łukanowski, Uł. Wasyl Piróg Uł. Aleksy Kuzniak, Uł. Józef Moskwiak Uł. Iwan Senadjak i szofer z V dyonu samochodowego Teodor Łaptucha.-

Przeszło sto rannych oficerów i żołnierzy zaległo szpitale-zabito 61 koni a 70 raniono. Z tłumu i buntowników padło tylko 14, to jest mniej niż żołnierzy.-

W parę dni zmarł jeszcze z ran rotmistrz Franciszek Łukaszewicz. Smutek i przygnębienie zapanowały w mieście, z którymi harmonizowały dalej panujące ciemności z powodu braku prądu elektr.

Dnia 9 listopada przy dżdżystej pogodzie odbył się wśród ogólnej żałoby manifestacyjny pogrzeb ofiar obowiązku żołnierskiego.-

W kościele garnizonowym Św. Piotra wśród świec i zieleni stanął na środku katafalk ubrany armaturą wojenną, na którym złożono trumny śp. Bochenka i Zagórowskiego a poniżej trumny ułanów.-

Na nabożeństwo przybyli dygnitarze wojskowi i cywilni, delegaci i liczna publiczność. O godz. 10 rozpoczęła się msza żałobna w obecności biskupa Sapiechy i Nowaka oraz duchowieństwa greckokatolickiego, poczem wygłosił ks. kapelan Niezgoda mowę żałobną.- O godz. 11 oficerowie i żołnierze złożyli trumny na lafetach armatnich i wśród bicia dzwonów wszystkich kościołów, ruszył

żałobny kondukt, w którym długi szereg setek wieńców, wśród gęstych szpalerów wzruszonej publiczności.-

Na cmentarzu przemówił nad grobem generał Szeptycki, potem płk. Ziciński, imieniem Senatu Adelmann, za miasto prez. Federowicz, dalej Lehmajer i Rostworowski.-

Ofiary obowiązku żołnierskiego spoczęły obok grobu Rokitniańczyków.

Następnego dnia odbył się pogrzeb zabitych ofiar wypchniętych na ulice pod kule przez Stańczyka, Klemensiewicza, Hoffmanna. Agitatorowie sprowadzili na pogrzeb tłumy z okolic miasta, które przybyły z [illegible] i na cmentarzu rozsiadły się po grobach i nagrobkach, spożywając stypę na poświęconej ziemi....

Nareszcie władze zdecydowały się zakazać wiecznych...gdy już usunięto corpora delicti, schowano broń i amunicję i zatarto w miarę możności ślady, zaczęło się szukać sprawców i dowodów.-

Tak dobiegał do końca rok 1923 wśród żałoby i drożyzny: dolar wyszedł na 5.500.000 Mkp. co w praktyce codziennej objawiało się takiemi cenami, jak 2.400.000 za kilo mięso/za bułkę 26.000/ jajo 85.000 - 70.000 śledź, 100.000 gazeta itd.-

Zima przyniosła 15/12 nowe ministerstwo a od 20 grudnia mróz i sanne na Święta Bożego Narodzenia. Pasterki nie odbywały się z powodu zeszłorocznych ekscesów nocnych.-

W ciągu tej kroniki pominięto wspomnienia o stratach jakie poniosło społeczeństwo i miasto przez zgon wielu zasłużonych na różnych polach mężów- wspomnieniom tym poświęcony będzie osobny tom.-